



# Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku

Tom 3



IPN Szczecin

# **Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku**

## **Tom 3**



Instytut Pamięci Narodowej  
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu  
Oddział w Szczecinie  
Szczecin 2016

CENTRALNY  
PROJEKT  
BADAWCZY  
**IPN**

STRUKTURA I METODY  
DZIAŁANIA APARATU  
BEZPIECZEŃSTWA  
POLSKI LUDOWEJ

# **Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku**

## **Tom 3**

pod redakcją Wojciecha Skóry i Pawła Skubisza



IPN Szczecin

Recenzenci

prof. dr hab. Bogdan Chrzanowski  
dr hab. Patryk Pleskot

Redakcja

Jolanta Rudzińska

Redakcja tekstów angielskich

Grażyna Waluga

Projekt serii

Iwona Lemirska

Projekt okładki

Rajmund Dopierała

Skład

Rajmund Dopierała

Druk

ALNUS Sp. z o.o.  
ul. Wróblowicka 63, 30-698 Kraków

Zdjęcie na okładce

Bogdan Walewski, aresztowany przez pion kontrwywiadu SB szpieg CIA, podczas wizji lokalnej demonstruje sposób przekazywania materiałów szpiegowskich przez otwartą szybę zaparkowanego samochodu, Warszawa 1982 r., AIPN, sygn. 01220.148, k. 12.

W poddruku na okładce

Treść jawna listu skierowanego do Bogdana Walewskiego przez CIA,  
AIPN, sygn. 01220.148, k. 5.

Publikacja zawiera płytę DVD z filmem szkoleniowym *I poznasz prawdę...*,  
zrealizowanym przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w 1982 r.

Honorowy patronat nad publikacją objęli:

gen. bryg. Radosław Kujawa Szef Służby Wywiadu Wojskowego  
oraz

prof. dr hab. Piotr Pogonowski Szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni  
przeciwko Narodowi Polskiemu, Oddział w Szczecinie, 2016

Publikacja powstała w ramach Centralnego Projektu Badawczego Instytutu Pamięci  
Narodowej „Struktury i metody działania aparatu bezpieczeństwa Polski Ludowej”.

ISBN 978-83-61336-35-8

|  |     |
|--|-----|
| Wojciech Skóra, Paweł Skubisz, <i>Wprowadzenie</i> .....   | 9   |
| <b>Część I. Zagadnienia dotyczące okresu przed 1945 r.</b>   |     |
| Studia   |     |
| Przemysław Olstowski, <i>Przegląd badań nad dziejami Oddziału II Sztabu Generalnego i Sztabu Głównego WP</i> .....   | 27  |
| Tomasz Sypniewski, <i>Ekspozytura nr 2 II Biura Dowództwa Frontu Pomorskiego w Działdowie w 1920 r.</i> .....  | 45  |
| Aleksander Smoliński, <i>Armia Czerwona oraz sowiecki potencjał militarny z lat dwudziestych i trzydziestych XX w. w dokumentach Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego. Przyczynek do dziejów i efektywności wywiadu wojskowego II Rzeczypospolitej</i> ..... | 63  |
| Sebastian Drabik, <i>Kwestia liczebności KPP – nowe spojrzenie ze szczególnym uwzględnieniem dokumentu Samodzielnego Referatu Informacyjnego przy Dowództwie Okręgu Korpusu nr VIII w Toruniu</i> .....  | 145 |
| Jarosław Centek, <i>Próba oceny wartości polskich danych wywiadowczych na temat mobilizacji Reichsheer na podstawie wybranych materiałów archiwalnych</i> .....  | 189 |
| Jan Jacek Bruski, <i>Przyczynek do biografii Jerzego Niezbrzyckiego. Misja wywiadowcza w Kijowie w latach 1928–1929</i> .....  | 209 |
| Aleksander Woźny, <i>Niemieckie przygotowania przemysłowo-wojskowe do wojny w meldunkach Kazimierza Wróblewskiego ps. „Bolt” z 1934 r.</i> .....   | 221 |
| Piotr Kozłowski, <i>Wywiad wojskowo-polityczny prowadzony przez służbę informacyjną Straży Granicznej na południowej granicy państwa (1935–1939)</i> .....   | 263 |
| Wojciech Włodarkiewicz, <i>Kierownictwo Oddziału II Sztabu Głównego (Naczelnego Wodza) i jego oceny zagrożeń zewnętrznych Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1938–1939</i> .....   | 289 |

|  |     |
|--|-----|
| Sebastian Bojemski, <i>Rozpoznanie środowisk komunistycznych przez wywiad Narodowych Sił Zbrojnych na terenie Częstochowy (październik 1944 – styczeń 1945 r.)</i> ..... | 309 |
|--|-----|

## Źródła

|  |     |
|--|-----|
| Wojciech Skóra, „Fall Zychon”. <i>Niemiecki dokument o działalności kapitana Jana Henryka Żychonia z 1934 r.</i> .....     | 347 |
| Marcin Kwiecień, <i>Relacja rtm. Mieczysława Kamińskiego dla Biura Rejestracyjnego Ministerstwa Spraw Wojskowych</i> ..... | 375 |

## Część II. Zagadnienia dotyczące okresu po 1945 r.

### Studia

|   |     |
|---|-----|
| Anna Marcinkiewicz-Kaczmarczyk, <i>Kształtowanie postaw politycznych oficerów i podoficerów Oddziału/Zarządu II Sztabu Generalnego WP w latach 1950–1956</i> .....            | 405 |
| Arkadiusz Słabig, <i>Służba Bezpieczeństwa i jej agentura wobec ukraińskich środowisk emigracyjnych po 1956 r. w świetle dokumentów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych</i> ..... | 427 |
| Maciej Sobieraj, <i>Terenowa struktura Departamentu I MSW na przykładzie Samodzielnej Grupy Specjalnej KW MO w Lublinie w latach 1957–1963</i> .....                          | 473 |
| Witold Bagiński, <i>Analiza sprawy pplk. Michała Goleniewskiego, uciekiniera z wywiadu PRL</i> .....  | 551 |
| Paweł Skubisz, <i>Płotka w sieci. Bogdan Walewski, czyli polski dyplomata i amerykański szpieg</i> .....  | 593 |
| Zenon Romanow, <i>Służba Bezpieczeństwa PRL a naukowcy. Przypadek Stefana Rudnika (1935–1996)</i> .....   | 723 |
| Wykaz skrótów .....   | 739 |
| Indeks osobowy .....  | 747 |
| Indeks geograficzny .....   | 769 |

|   |     |
|---|-----|
| <b>Wojciech Skóra, Paweł Skubisz, <i>Introduction</i></b> .....   | 9   |
| <b>Part I. Period before 1945</b>   |     |
| Studies   |     |
| <b>Przemysław Olstowski, <i>Review of research into the history of the Second Division of the General Staff of the Polish Army</i></b> .....  | 27  |
| <b>Tomasz Sypniewski, <i>Local office no. 2 of the Second Bureau of the Pomeranian Front Command in Działdowo 1920</i></b> .....  | 45  |
| <b>Aleksander Smoliński, <i>The Red Army and the Soviet military potential in the 1920s and 1930s in documents of the Second Division of the General Staff of the Polish Army. A contribution to the history and efficiency of the military intelligence of the Second Republic of Poland</i></b> ..... | 63  |
| <b>Sebastian Drabik, <i>Question of the number of members of the Communist Party of Poland – a new perspective with special emphasis on a document of the Independent Information Office at the Corps District Command number VIII in Toruń</i></b> .....   | 145 |
| <b>Jarosław Centek, <i>An attempt to assess the value of Polish intelligence data on the mobilization of the Reichsheer on the basis of selected archival records</i></b> .....   | 189 |
| <b>Jan Jacek Bruski, <i>Contribution to Jerzy Niezbrzycki's biography: an intelligence mission in Kiev in 1928–1929</i></b> .....   | 209 |
| <b>Aleksander Woźny, <i>German industrial-military preparations for war in dispatches of 1934 by Kazimierz Wróblewski, nicknamed "Bolt"</i></b> .....   | 221 |
| <b>Piotr Kozłowski, <i>Military-political intelligence conducted by the Border Guard intelligence service on the southern border of the state (1935–1939)</i></b> .....   | 263 |
| <b>Wojciech Włodarkiewicz, <i>Command of the Second Division of the General Staff (of the Commander-in-Chief) and its assessment of external threats to the Polish Republic in 1938–1939</i></b> .....  | 289 |
| <b>Sebastian Bojemski, <i>Intelligence of the National Armed Forces against the communists in Częstochowa District (October 1944 – January 1945)</i></b> .....  | 309 |



## Sources

- Wojciech Skóra**, *“Fall Zychon”. The German documentary about Captain Jan Henryk Żychoń’s activities in 1934* ..... 347
- Marcin Kwiecień**, *Report of Mieczysław Kamiński, captain of horse, for the Registration Bureau of the Ministry of Military Affairs* ..... 375

## Part II. Period after 1945

### Studies

- Anna Marcinkiewicz-Kaczmarczyk**, *Shaping of political attitudes of officers and non-commissioned officers of the Second Division/Board of the General Staff of the Polish Army in 1950–1956* ..... 405
- Arkadiusz Słabig**, *Polish Security Service and its agents towards Ukrainian émigré communities after 1956* ..... 427
- Maciej Sobieraj**, *Local structure of the First Department of the Ministry of Internal Affairs on the example of the Independent Special Group at the Voivodship Command of Citizens’ Militia in Lublin in 1957–1963* ..... 473
- Witold Bagiński**, *Analysis of Lt Col Michael Goleniewski’s case, defector from the Polish communistic intelligence service* ..... 551
- Paweł Skubisz**, *Minnow in the net. Bogdan Walewski, or Polish diplomat and American spy* ..... 593
- Zenon Romanow**, *The Security Service of the Polish Peoples’ Republic and scholars. The case of Stefan Rudnik (1935–1996)* ..... 723
- List of abbreviations ..... 739
- Index of people ..... 747
- Index of places ..... 769

## Wprowadzenie

---

Wydanie w tak krótkim odstępie czasowym drugiego i trzeciego tomu *Studiów nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku* było uzasadnione wyjątkowym odzewem na propozycję skierowaną do autorów po publikacji w 2012 r. tomu pierwszego. Rozkwit polskiej „historiografii wywiadowczej” trwa, co odpowiada bujnemu rozwojowi przedmiotu badań. W ciągu ostatnich stu lat służby wywiadowcze przeszły ogromną ewolucję. I nie była ona jedynie pochodną ogólnego rozwoju techniki czy cywilizacji. W odniesieniu do rodzajów sił zbrojnych i technicznych aspektów prowadzenia wojny rozwój służb przebiegał znacznie szybciej. Można zaryzykować tezę, że o ile rozwój środków prowadzenia działań wojskowych przebiegał w tempie arytmetycznym, to służb specjalnych – geometrycznym. To oczywiście teza do dyskusji, ale należy zauważyć, że służby wywiadowcze i kontrwywiadowcze państw przystępujących do wojny w 1914 r. były zaledwie w formie zalążkowej. W Rzeszy Wilhelma II służba wywiadu ofensywnego składała się początkowo z tuzina oficerów mających do dyspozycji rocznie 300 tys. marek (choć warto zaznaczyć, że była to wówczas kwota niemała). W latach poprzedzających II wojnę światową wywiadowczy Wydział III „B” Wielkiego Sztabu Generalnego (Abteilung III B, Große Generalstab) liczył już ok. 80 oficerów i był mocno zakorzeniony w terenowych jednostkach organizacyjnych niemieckich sił zbrojnych<sup>1</sup>. Nadal jednak w zestawieniu z pokojowym stanem Reichswehry (794 tys. w 1914 r.) była to nieliczna formacja. Będące mocarstwem europejskim Austro-Węgry w 1907 r. dysponowały zatrudniającą czternastu oficerów centralą analityczną (k.u.k. Evidenzbureau lub Evidenzbüro), dwoma oficerami koordynującymi ofensywne prace za granicą oraz podlegającymi im piętnastoma oficerami wywiadu w terenie. Świadomość wagi prac wywiadowczych była niewielka. Najwyższą karą za szpiegostwo w Austrii było wówczas 5 lat ciężkiego więzienia<sup>2</sup>. Francuski wojskowy wywiad ofensywny (Deuxième Bureau de l'État-major général i Służba Wywiadowcza – Service de Renseignement) był również nieliczny. Bardziej rozbudowane agendy miała kontrwywiadowcza Sûreté, podlegająca Ministerstwu Spraw Wewnętrznych. Nowoczesna brytyjska służba wywiadu zagranicznego (Secret Intelligence Service, zwykle określana jako MI 6) powstała dopiero w 1909 r., gdy napięcia międzynarodowe wyraźnie wskazywały na bliską możliwość wybuchu wojny<sup>3</sup>. Jej pierwszy szef, Mansfield Smith-Cumming dysponował kilkoma pomocnikami pracującymi w wynajętym mieszkaniu.

---

<sup>1</sup> G. Buchheit, *Der deutsche Geheimdienst. Geschichte der militärischen Abwehr*, München 1966, s. 18–19; J.W. Schmidt, *Gegen Russland und Frankreich. Der deutsche militärische Geheimdienst 1890–1914*, Berlin 2015, passim

<sup>2</sup> M. Ronge, *Dwanaście lat służby wywiadowczej*, tłum. B. Szymczak, posł. i przyp. R. Świętek, Warszawa 1992, s. 14, 20.

<sup>3</sup> Początkowo była to Zagraniczna Sekcja Biura Tajnej Służby (Foreign Section, część Secret Service Bureau). Nazwa SIS utrwaliła się w 1920 r. Skrót MI 6 był stosowany od końca lat trzydziestych XX w., gdy nastąpiło wyraźne oddzielenie od kontrwywiadu (The Security Service, określanego jako MI 5).

Potężnymi katalizatorami rozwoju służb wywiadowczych były obie wojny światowe, później zaś zimna wojna, a obecnie terroryzm. Budżet MI 6 wzrósł z 2 tys. funtów w 1909 r. do 11 tys. w 1912 r. Progresja równie duża, co konsekwentnie później podtrzymywana<sup>4</sup>. I wskazująca na wzrost roli tych służb w działaniach państwa. Mocarstwa europejskie pospiesznie tworzyły i rozbudowywały służby gromadzące informacje, co zapowiadało, że w XX stuleciu będzie to „najcenniejszy towar”. Nowe służby wytwarzały nowe zasady stosunków międzynarodowych i w swoisty sposób „nakręcały koniunkturę” w tym zakresie. Werbowanie agentów i wysyłanie rezydentów implikowało rozwój kontrwywiadu przeciwnika. Poczucie zagrożenia rodziło wśród rządzących przekonanie o niezbędności służb. W monarchii austro-węgierskiej przeprowadzono w 1905 r. 300 śledztw w sprawach szpiegowskich. Osiem lat później rozpracowywano już około 6 tys. przypadków. Aresztowano – odpowiednio – 32 osoby w 1905 r. i 560 w 1913 r.<sup>5</sup> W czasie I wojny światowej w Niemczech otwarcie pisano w prasie o „szpiegomanii”; krążyły pogłoski o jeżdżących po kraju wozach wyładowanych złotem, którym opłacano zdrajców. Nawet Stany Zjednoczone, które przystąpiły do wojny w 1917 r., zbudowały ten nieznanym tam wówczas dział sił zbrojnych (w dwudziestoleciu międzywojennym następnie zaniedbany).

Czy badanie dziejów wywiadu i kontrwywiadu w zgodzie z wymogami zawodu historyka jest możliwe w kontekście utrudnionego, czasem reglamentowanego dostępu do źródeł? W Polsce od września 2011 r. dostęp do akt wywiadu został dla większości historyków zamknięty z powodu remontu Centralnego Archiwum Wojskowego w Rembertowie. Uruchomiono je na początku 2015 r., ale czytelnia akt nadal działa w ograniczonym zakresie. Renowacja CAW jest zapewne uzasadniona, ale przynosi niekorzystne skutki. Utknęły bowiem w miejscu rozpoczęte dawniej projekty badawcze, w części napisane już książki. Biolog, gdy zamkną laboratorium, może starać się o dostęp do innego, astronom poszuka innego obserwatorium, historyk takiej możliwości nie ma. Trwający trzy lata remont, biorąc pod uwagę czteroletni okres studiów doktoranckich, uniemożliwił podjęcie wielu projektów badawczych, co będzie skutkowało przez lata. Krępuje to także inicjatywy w występowaniu o granty, również te z funduszy Unii Europejskiej. Pewne szanse już się nie powtórzą.

Pomijając problem CAW, dla nowych ustaleń o dziejach wywiadu Polski w XX stuleciu kluczowe stają się zasoby archiwów rosyjskich. Stają się, bowiem archiwalia złożone w Polsce i krajach zachodnich – tak czy inaczej – są dostępne. I badane są w zadowalającym tempie. Zbiory rosyjskie studiować można tylko

---

Oczywiście, służby wywiadowcze na Wyspach działały już wcześniej. Za ich twórcę wielu historyków uważa Jerzego III Hanowerskiego (1738–1820).

<sup>4</sup> K. Jeffery, *MI6. The History of the Secret Intelligence Service 1909–1949*, London 2010, s. 35. Obecny wspólny budżet brytyjskich służb specjalnych (Single Intelligence Account) na rok finansowy 2013/2014 wyniósł 1908 mln funtów. W samym MI 6 pracuje ok. 3200 osób. Niewiele instytucji w ciągu stulecia przeszło tak intensywny rozwój.

<sup>5</sup> M. Ronge, *Dwanaście lat służby...*, s. 46.

po części. Ostatnio – z powodu napięć na Ukrainie – z coraz większym trudem. Podporządkowanie peerelowskich służb Moskwie powodowało, że bez analizy dokumentacji KGB obraz ich działań będzie mocno niepełny. Używając porównań anatomicznych, byłby to opis anatomii człowieka z pominięciem głowy i mózgu. Nawet błyskotliwe hipotezy nie zastąpią rzetelnych informacji.

Tajność materiałów wywiadowczych ma zły wpływ na poznawanie przeszłości. Powstają bowiem prace, które nie uwzględniają (z konieczności!) ich wpływów i działań. Jeżeli wywiad jest dla rządów i sztabów armii „oczami i uszami”, a współcześnie również dłońmi, to opisywanie stosunków międzynarodowych bez znajomości jego poczynąń jest jak „klaskanie jedną ręką”. Do takiego wniosku doszedł Christopher Andrew, wskazując, jak mało o roli CIA i KGB napisano w opracowaniach o dziejach zimnej wojny. Tymczasem z zawartości dotychczasowych dwóch tomów *Archiwum Mitrochina* wynika, że ogromna część zmagania USA i ZSRR w Trzecim Świecie to były w istocie pojedynki CIA i KGB<sup>6</sup>. Od takiego spalonego spojrzenia nie jest wolna także historiografia polska. Częściowo jest to wynik utajnienia dokumentów, których w związku z tym historycy nie mogą uwzględnić, ale po części również określonej postawy badawczej, może niekiedy lekceważącej te działania jako sensacyjne, niepewne, pozorowane. Przykładem z pierwszej grupy jest opracowanie Stanisława Mikosa o działalności Komisariatu Generalnego RP w Gdańsku, głównego urzędu II Rzeczypospolitej w Wolnym Mieście w latach 1920–1939. W jego strukturach działała silna kadrowo placówka polskiego wywiadu wojskowego. O jej pracach z książki nie można się dowiedzieć niemal nic, choć oficerowie Oddziału II byli jednym z głównych kanałów informacyjnych urzędników cywilnych. Przykładem drugiej postawy są ostatnie tomy *Historii dyplomacji polskiej* (IV–VI). Choć w polskich placówkach dyplomatycznych i konsularnych po 1918 r. pracowały setki oficerów wywiadu, aspekt ten jest pomijany. A przecież nie tylko zbierali oni informacje niedostępne cywilnym urzędnikom, prowadzili określone działania, ale i sami wywierali na nich duży wpływ (choćby w zakresie polityki kadrowej).

Na kłopoty w dostępie do źródeł na Wschodzie narzekano od kilkudziesięciu lat. Robili to również – co może dziwić – pracownicy komunistycznego aparatu. Służba Bezpieczeństwa w ramach rozpracowywania środowiska historyków polskich zajęła się zagadnieniem dostępu do źródeł. W opracowaniu MSW z 1972 r. zawarto wnioski po części aktualne do dzisiaj: „Najważniejsze źródła historii Polski w tym z okresu historii najnowszej, znajdują się w ZSRR, Francji, NRF oraz Anglii. Najtrudniejszy dostęp do tych źródeł jest w Związku Radzieckim. Wszelkie próby interwencji, zmierzającej do złagodzenia klauzul, nie dały rezultatów. W tej sytuacji badacze polscy skazani są na źródła kapitalistyczne, a w pewnych przypadkach nie mogą dojść do oryginałów (przechowywanych np. w ZSRR); niejednokrotnie

<sup>6</sup> Ch.M. Andrew, W. Mitrochin, *Archiwum Mitrochina II. KGB i świat*, tłum. K. Bażyńska-Chojnacka, P. Chojnacki, Poznań 2014, s. 23.

nie są w stanie przeciwstawić się twierdzeniom zachodnich argumentów naukowo udokumentowanych z uwagi na powyższe trudności. Do dziś nie rewindykowano wielu materiałów archiwalnych stanowiących własność Polski przedwrześniowej, a znajdujących się we wrześniu 1939 r. na terenach na Wschód od Bugu. Dostęp do tych materiałów jest też [bardzo] trudny<sup>7</sup>. Postawa Rosjan jest więc taka sama (lub niemal taka sama) od kilkudziesięciu lat; bez względu na ustrój i rodzaj kontaktów Warszawy z Moskwą. Nadal też archiwalna zasada pertynencji terytorialnej nic nie znaczy, chodzi przecież o archiwalia wytworzone na obszarze Polski, przez oficerów polskich.

Badanie służb specjalnych z punktu widzenia historyka jest obarczone szczególnym ryzykiem. Wynika to z charakteru eksplorowanych archiwaliów. Chyba każde państwo wprowadziło określony rytm odtajniania dokumentacji swoich służb. Czasem jest to 30, niekiedy 50 lat i więcej. Niektóre państwa ujawniają dokumenty wybiórczo, w odniesieniu do danej sprawy. Tak było w kontekście sprawy Katynia, w Niemczech – niezidentyfikowanych obiektów latających (UFO) czy w Stanach Zjednoczonych – w sprawie terroryzmu (polecenie Jamesa Clappera w odniesieniu do uprawnień wywiadu w walce z terroryzmem). Czasem decydują o tym procedury, niekiedy – wymogi bieżącej walki politycznej. Zdarzają się też odtajnienia „wymuszone”, np. kroki podjęte przez Amerykanów na skutek działań Edwarda Snowdena, gdy ratując twarz, ujawniano materiały i tak już dostępne. Wschodnim odpowiednikiem było opublikowanie tzw. archiwum Mitrochina, które skokowo i niespodziewanie umożliwiło wgląd w akcje podejmowane przez KGB. Przypomnijmy, że Wasilij Mitrochin (1922–2004), opiekujący się przez lata archiwaliami KGB (szerzej – Pierwszego Zarządu Głównego), wynosił je i kopiował, by w 1992 r. przekazać Brytyjczykom. Nie była to działalność *stricte* szpiegowska, lecz jego własna inicjatywa, podyktowana idealistycznymi pobudkami. Opublikowanie tych dokumentów zmieniło sposób myślenia o wywiadzie radzieckim (i rosyjskim). Pewna liczba osób trafiła przed sądy i do więzień<sup>8</sup>.

Reglamentacja dostępu do źródeł bywała wykorzystywana do propagandowych manipulacji lub nawet zafałszowań. Służby wykorzystywały ten mechanizm, by zbudować swój określony wizerunek, historycy spełniali wówczas rolę usługową. Jedną z szerzej zakrojonych akcji tego rodzaju rozpoczęto w upadającym ZSRR w 1990 r. Pośrednio była to reakcja na opublikowaną wówczas na Zachodzie historię KGB pióra Christophera Andrew i Olega Gordijewskiego<sup>9</sup>. Władimir Kriuczukow, do 1988 r. szef wywiadu zagranicznego, a w latach 1988–1991 przewodniczący Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego ZSRR, polecił „szerzej wykorzystać materiały archiwalne”, aby zniwelować negatywny wydźwięk publikacji i – poprzez

<sup>7</sup> Cyt. za: S. Cenckiewicz, *Oczami bezpieki. Szkice i materiały z dziejów aparatu bezpieczeństwa PRL*, Kraków 2006, s. 309–310.

<sup>8</sup> Ch.M. Andrew, W. Mitrochin, *Archiwum Mitrochina I. KGB w Europie i na Zachodzie*, Poznań 2009, tłum. K. Bażyńska-Chojnacka, P. Chojnacki, s. 47–50.

<sup>9</sup> Wyd. pol.: Ch.M. Andrew, O. Gordijewski, *KGB*, tłum. R. Brzeski, Warszawa 1999.

książki o pożądaney treści – zbudować alternatywną wizję dziejów KGB<sup>10</sup>. Oficerowie tej służby zaoferowali wybranym autorom na Zachodzie dostęp do wyselekcjonowanych akt. Pierwszym był Brytyjczyk John Costello, współpracujący podczas pisania książki z byłym oficerem KGB Olegiem Cariewem. Stworzony w ten sposób *modus operandi* kontynuowano w latach dziewięćdziesiątych (a być może także dzisiaj). Podobne prace pisano na użytek krajowego (rosyjskiego) czytelnika. Odbiorcy tych książek, nieznający ich genezy i celu, otrzymują w istocie prace, w których prawda przemieszana jest z propagandą w sposób trudny (o ile w ogóle możliwy) do rozdzielenia<sup>11</sup>.

Uciekając przed łatwym potępieniem, warto przypomnieć, że nie tylko na Wschodzie stosowano koncesje w dostępie do źródeł, aby skłonić historyków do pisania książek o służbach. Brytyjska ustawa o archiwach publicznych z 1958 r. (The Public Records Act) zwolniła służby specjalne z obowiązku przekazywania do archiwów państwowych ich zasobów, ze względu na bezpieczeństwo narodowe. Służb specjalnych MI 6 i MI 5 nie objęła też ustawa o wolności informacji (Freedom of Information Act) z 2000 r. Brytyjczycy – powszechnie szanujący swoje służby specjalne – mają też ciekawą tradycję tworzenia zespołów do pisania tzw. oficjalnych historii tych formacji. Zapewne kierownictwa służb, chcąc dopuścić do tajnych akt zaufanych (znanych sobie, sprawdzonych) badaczy, zwracają się do wybranych. Z pewnością też finansują kwerendy. W latach siedemdziesiątych zwrócono się z propozycją napisania „oficjalnej historii” działań wywiadu brytyjskiego w okresie II wojny światowej do prof. Francisa H. Hinsleya (1918–1998). Obszerny tom pierwszy ukazał się w 1979 r. Piąty (w istocie szósty, bo trzeci opublikowano w dwóch częściach) w 1990 r.<sup>12</sup> Autor, a właściwie kierownik zespołu badawczego, został dopuszczony do dokumentów niedostępnych dla innych; zjawisko smutne w nauce, choć zrozumiałe. Zasłużył na to zaufanie – które w Polsce mogłoby zaowocować określeniem „historyk pałacowy” – wcześniejszą służbą w biurze szyfrów w Bletchley Park. Monumentalna praca napisana została z brytyjskim zamiłowaniem do porządku. Usiłowano w niej pogodzić tajność akt z szacunkiem dla społeczeństwa, które powinno być informowane o sposobie wydawania pieniędzy z podatków oraz o metodach funkcjonowania rządu. Chodziło też o powstrzymanie wyobraźni niektórych autorów, którzy korzystając z braku źródeł, wypisywali o tajnych służbach szkodliwe fantazje (np. o złamaniu niemieckiej Enigmy). Nie mniej ważne było opisanie wysiłku tych, którzy wcześniej musieli pracować anonimowo. Dzięki temu mechanizmowi niekorzystna dla historyków reglamentacja akt wywiadowczych została w przyzwoity sposób „oswojona”.

<sup>10</sup> Ch.M. Andrew, W. Mitrochin, *Archiwum Mitrochina I...*, s. 52.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 52–55.

<sup>12</sup> Kolejne tomy *British Intelligence in the Second World War* (z różnymi tematycznymi podtytułami), których głównym autorem był Francis Harry Hinsley, powstawały we współpracy z następującymi autorami: Edward Eastaway Thomas, C.F.G. Ransome, R.C. Knight, C.A.G. Simkins. Wydawcą była prestiżowa oficyna Her Majesty's Stationery Office (t. 1 – 1979; t. 2 – 1981; t. 3 – w dwóch częściach 1984 i 1988; t. 4 i 5 – 1990).

Wypracowany wówczas sposób postępowania został zastosowany przy pisaniu oficjalnych historii MI 6 i MI 5 oraz opracowaniu tzw. archiwum Mitrochina. Inaczej z brytyjską reglamentacją akt wywiadowczych poradził sobie zespół badawczy utworzony w ramach Uniwersytetu Walijskiego (Aberystwyth), który w ramach realizacji projektu Wyprawy w cieniu opublikował pracę „Eksplorując archiwa wywiadu”<sup>13</sup>.

Wiele w zakresie odtajnień dzieje się w brytyjskim Archiwum Narodowym (The National Archives, Kew), gdzie falami, sukcesywnie, niemal każdego miesiąca udostępniane są teczki Records of the Security Service (i inne). Wnioski niedawno wyciągane w świetle odtajnionych akt mogą być nie tylko niepełne, ale wręcz nieprawdziwe czy groteskowe. Można powiedzieć – ryzyko zawodowe. To jednak poważniejszy problem, dotyczący istoty nauki historycznej. Przypomnijmy, że według niektórych interpretacji historii bliżej do literatury pięknej, z jej artystycznymi wizjami, niż do nauki w anglosaskim rozumieniu *science*. Ma to mocne odniesienie do ustaleń na temat wywiadu. Niekiedy można odnieść wrażenie, że jesteśmy (bo i redaktorów to dotyczy) jak owi ślepy z przypowieści opisujący słonia: trzymający za trąbę powiedział, że podobny jest do węża, za ucho – że do nietoperza, za nogę, że do nosorożca... O ilu rzeczach dowiemy się po odtajnieniu wszystkich akt wywiadu brytyjskiego w sprawach polskich? O ilu – po odtajnieniu archiwaliów rosyjskich? Ile książek będzie wartych wyrzucenia do kosza lub refleksji nad przedczesnością wniosków? Oczywiście, nawet pomyłki są elementem procesu poznania. Bez nich nie ma postępu. Ale kto chce być „ślepą uliczką historiografii”?

Wiele aspektów działalności wywiadu zapewne nigdy nie zostanie naświetlonych. I nie tylko dlatego, że duża część spraw rozgrywała się bez utrwalenia w formie źródeł (np. niezapisanej rozmowy). Akta niszczone świadomie, kierując się różnorodnymi motywami. Tak stało się w PRL, głównie z aktami informacji wojskowej, ale i cywilnego aparatu bezpieczeństwa. Niemcy nie popełnili tego błędu. W 2009 r. ówczesny szef niemieckiego MSW Wolfgang Schäuble przyznał, że był zwolennikiem zniszczenia akt Stasi. Obawiał się, że ich treść zaszkodzi procesowi jednoczenia Niemiec. Jednak nowo wybrana w 1990 r. Izba Ludowa NRD zadecydowała inaczej.

Jakie jest miejsce historiografii służb specjalnych w nurcie polskich badań nad dziejami? Chyba niezbyt eksponowane. Zajmuje się tą problematyką kilkadziesiąt badaczy, w większości dość intensywnie publikujących. Rocznie odbywają się jedna, dwie lub trzy konferencje z tego zakresu, wychodzi kilka monografii naukowych i prac zbiorowych oraz kilkadziesiąt artykułów i materiałów źródłowych. O tym, czy to wiele, czy mało decyduje układ odniesienia. W kontekście historiografii wojskowej wydaje się, że to dużo. Do ciekawych wniosków prowadzi analiza programu XIX Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich,

<sup>13</sup> *Exploring Intelligence Archives. Enquiries Into the Secret State*, oprac. R.G. Hughes, P. Jackson, L. Scott, Abingdon–New York 2008.

który odbył się w Szczecinie we wrześniu 2014 r. Zaplanowano wówczas 29 sympozjów specjalistycznych i 5 sesji zjazdowych z licznymi podtematami. Uwzględniono dzieje transportu, sportu, aspekty kobiece. Odbyło się również kilka spotkań poświęconych wojskowości, np. na temat: „Żołnierz na froncie i na tyłach podczas kampanii wojennych XIX–XX wieku”. Kwestii służb specjalnych jednak nie uwzględniono, choć wystarczy uczestnictwo w konferencjach organizowanych przez Centralny Ośrodek Szkoleniowy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Emowie, by stwierdzić, jak liczna i aktywna grupa badaczy w kraju zajmuje się tą problematyką. Być może liczniejsza niż działaniami wojennymi prowadzonymi na morzu. Ma to zresztą uzasadnienie, wzięwszy pod uwagę stan (dawny i obecny) polskiej Marynarki Wojennej w porównaniu ze służbami specjalnymi. Nie miejsce tu na licytację, ale warto zadać pytanie, czy dla dziejów powszechnych polski wkład w złamanie Enigmy nie był ważniejszy niż nasze działania bojowe na morzach? Być może historycy służb specjalnych sami się marginalizują, pisząc w pewnym oderwaniu od ustaleń innych nurtów historiograficznych i w specyficzny sposób? To pytanie warte dyskusji.

Na drugim biegunie są badacze wyolbrzymiający znaczenie tajnych służb, być może nieświadomi zwolennicy spiskowej teorii świata. Wedle ich koncepcji takie służby rządzą światem poprzez manipulowanie informacjami, bezwzględność działań i ogromne środki, jakimi dysponują. Zaangażowanie emocjonalne w przedmiot badań nie jest dobrym zacznem prac naukowych z zakresu humanistyki. Uniemożliwia bowiem zachowanie dystansu do przedmiotu badań. Wiele zależy przecież od osobowości historyka, jego charakteru i doświadczeń osobistych. Jeśli ktoś przez lata pracował w służbach, trudno przychodzi mu szersze postrzeganie ich działań. Gdy ktoś poświęcił badaniom całe życie zawodowe, chce w owych służbach widzieć istotny składnik rzeczywistości, w imię zasady: „przecież nie poświęciłem życia na badanie błahostki”. W każdej książce historycznej jest przecież ogromny, choć trudno zauważalny ładunek osobowości autora. Najlepsze jest więc rozsądne wyważenie proporcji między niedostrzeganiem a demonizowaniem tajnych służb. Przykładem może tu być podejście opracowujących materiały tzw. archiwum Mitrochina (zespół badaczy brytyjskich kierowany przez Christophera Andrew i samego Mitrochina), którzy liczący niemal 2 tys. stron wywód o działaniach radzieckich służb potrafili podsumować: „KGB, tak jak w ojczyźnie łamał wszystkie prawa obywatelskie, za granicą niweczył wszelkie radzieckie decyzje polityczne. Pomimo licznych sukcesów P[ierwszy] Z[arząd] G[łówny] w zbieraniu informacji jego politycznie poprawne analizy Głównego Przeciwnika [USA] i sojuszników służyły raczej do umacniania niż naprawiania błędów w myśleniu władz radzieckich”<sup>14</sup>. Tak trzeźwe i krytyczne podejście do obiektu wieloletnich badań budzi szacunek<sup>15</sup>.

<sup>14</sup> Ch.M. Andrew, W. Mitrochin, *Archiwum Mitrochina II...*, s. 523.

<sup>15</sup> Była to jednak postawa samego Andrew, który we wstępie do t. 2 (wydanego już po śmierci Mitrochina) stwierdził, że właściciel archiwum miał skłonność do nieco bezkrytycznego podejścia



Jak pisać o wywiadzie? Redaktorzy, oczekując na kolejne artykuły, zachęcają do jak najszerzego pojmowania tytułu wydawnictwa, odwagi w stawianiu hipotez i stosowaniu nowych rozwiązań formalnych. Pisząc sentencjonalnie: spośród wszystkich rodzajów odwagi najcenniejsza jest odwaga myślenia. A gdzie wszyscy myślą jednakowo, tam nikt nie myśli zbyt wiele.

Teksty zamieszczone w tym i poprzednich tomach wskazują, że historycy zawodowi piszą o wywiadzie w przyjęty od dawna sposób, który w niewielkim stopniu odszedł od kanonu historiografii XIX w. Artykuły sytuują się w nurcie tradycyjnej historiografii (pozytywistycznej), zarówno pod względem narracji, jak i źródłowej podstawy wyводу. Odległe są od historiografii postmodernistycznej, daleko im do „szkoły Annales”, daleko do modnych w krajach anglosaskich opracowań ciekawostkowo-anegdotalnych. Dotyczy to również piszących te słowa. Pomimo kilkudziesięciu lat i tysięcy publikacji nie doczekaliśmy się książki na miarę pracy Franciszka Kusiaka o życiu codziennym oficerów II Rzeczypospolitej<sup>16</sup>, choć odnotować tu warto książkę Piotra Staweckiego<sup>17</sup> czy dotyczące spraw bardziej współczesnych opracowanie *W stronę antropologii „bezpieki”*. *Nieklasyczna refleksja nad aparatem bezpieczeństwa w Polsce Ludowej*<sup>18</sup>. Pierwsze jaskółki już są, chociażby praca prof. Edwarda Długajczyka o agentach wywiadu polskiego na Śląsku<sup>19</sup>.

Umiejętność zadawania pytań i formułowania problemów badawczych jest kluczowa dla postępu nauki. Czy wśród historyków badających wywiad i kontrwywiad Polski jest gotowość do zadawania pytań nowych, otwierających obiecujące możliwości badawcze? Czy w naszych dociekaniach cząstkowych „drzewa nie przesłaniają lasu”? Warto zadawać pytania nawet prowokacyjne i irytujące, byle uniknąć tego niebezpieczeństwa.

Czy wywiad odgrywał poważną rolę do połowy XX w.? Wielka Brytania zbudowała imperium światowe, choć wyspecjalizowana służba wywiadu powstała w tym kraju, jako oficjalna część aparatu państwowego – jak napisano na wstępie

---

do dokumentów KGB, przez co wyolbrzymiał rolę tej służby w dziejach ZSRR i świata; Ch.M. Andrew, W. Mitrochin, *Archiwum Mitrochina II...*, s. 30. Jest to zjawisko psychologicznie zrozumiałe. Mitrochin nie tylko sam był wieloletnim pracownikiem KGB, ale też nie był zawodowym historykiem, dokumenty kopiował z narażeniem życia. Z trudem więc przyjmował, że dopiero krytyka dokumentów i osadzenie ich w kontekście innych ustaleń i publikacji pozwala na stworzenie zadowalającej wizji historycznej.

<sup>16</sup> F. Kusiak, *Życie codzienne oficerów Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1992.

<sup>17</sup> P. Stawecki, *Z dziejów wojskowości Drugiej Rzeczypospolitej*, Pułtusk 2001. W podobnym kierunku poszedł M. Kruszyński w pracy *Kariery Oficerów w II Rzeczypospolitej* (Poznań 2011). Niestety, w tomie tym zabrakło bardzo interesującego – i ważnego w realiach II Rzeczypospolitej – wątku przenikania oficerów do resortów cywilnych i tam kontynuowanych karier. Z całkowitym pominięciem dyskusji historyków polskich o znaczeniu tychże oficerów dla kształtu i funkcjonowania MSZ po 1926 r. O innym pominiętym wątku – przechodzeniu oficerów do administracji terenowej – napisał ostatnio P. Olstowski, *Procesy „starościńskie” w województwie pomorskim w latach 1936–1937*, Warszawa 2014.

<sup>18</sup> *W stronę antropologii „bezpieki”. Nieklasyczna refleksja nad aparatem bezpieczeństwa w Polsce Ludowej*, red. J. Syrnyk, A. Klarman, M. Mazur, E. Kłosek, Wrocław 2014.

<sup>19</sup> E. Długajczyk, *Pechowcy. Księga afer szpiegowskich na terenie Górnego Śląska w okresie międzywojennym*, Leszno 2013.

– w 1909 r. Interesujący jest przypadek jedyne obecnie supermocarstwa, USA. Kraj ten w XIX stuleciu stał się potężnym pod względem gospodarczym i ofensywnym imperialnie państwem. Przeważył szalę zwycięstwa w obu wojnach światowych. Już konferencja waszyngtońska (Washington Naval Conference) z lat 1921/1922 ukazała, że USA dojrzały do roli hegemonia potrafiącego narzucić swoją wolę reszcie świata. A jak wyglądały wówczas amerykańskie służby wywiadowcze i kontrwywiadowcze? Utworzono je – z bieżącej potrzeby – wraz z przystąpieniem Stanów do wojny w 1917 r. (Military Intelligence Division). W dwudziestoleciu międzywojennym w porównaniu z europejskimi i radzieckimi były w stanie załóżkowym, należałoby wręcz stwierdzić, że nie istniały. Pospiesznie odtworzono je podczas II wojny światowej (Biuro Służb Strategicznych, Office of Strategic Services). Co oznacza, że udało się zbudować światowe imperium i najsilniejsze państwo świata bez udziału tychże służb. Logiczny byłby zatem wniosek, że służby te nie były elementem niezbędnym w osiągnięciu celów imperialnych, skoro udało się je osiągnąć bez ich stworzenia. Co zadecydowało o potędze USA? Mechanizmy demokratyczne, szacunek dla prawa i gospodarczy liberalizm (być może w innej kolejności). Czy coś wynikało z faktu, że II Rzeczpospolita miała znacznie lepszy wywiad i kontrwywiad od USA? Na to pytanie warto szukać odpowiedzi.

Coraz popularniejsze są w Polsce książki o służbach specjalnych szczególnego rodzaju. Z punktu widzenia warsztatu historycznego są to prace tyleż ciekawe, co kłopotliwe. Wzorem są wydawane w innych krajach książki typu: *Tajne działania wywiadu USA w nazistowskich Niemczech* Josepha E. Persico (Warszawa 2004), *Sekrety wywiadu francuskiego* Pascala Kroppa (Warszawa 1999), ale i *Operacja „Ramsay”*. *Opowieść o Richardzie Sorge* Jurija Korolkowa, wydana w Moskwie w 1965 r. Łączy je brak przypisów, co uniemożliwia weryfikację treści, oraz narracja przetykana dialogami, czyli środkiem językowym właściwym dla literatury pięknej. Nie są to jednak typowe prace popularnonaukowe czy beletrystyka. Autorzy zakorzeniają swoje wywody w źródłach archiwalnych i wspomnieniach. Nierzadko zamieszczają faksymile dokumentów, zdjęcia bohaterów i szcątkowe bibliografie. Motywy takiej konstrukcji są jasne. Książka – przy pozorach rzetelności naukowej – ma się sprzedać, autor zaś zyskać popularność, a tematyka – być nagłośnioną.

Ponieważ wywiad w potocznym rozumieniu łączony jest z sensacyjnymi wydarzeniami, wydawcy i niektórzy autorzy tworzą rodzaj kolaży narracyjnych, będących ukłonem w stronę mniej wymagających czytelników. Przytoczmy fragment przywołanej wcześniej pracy Josepha E. Persico: „»Circe« paliła się do pomocy. Molden wydawał się zbyt młody, by pociągać ją erotycznie, niemniej w jakiś sposób ją zaintrygował. Miała przed sobą kogoś, kto dzięki sprytowi przeciwstawiał się i wymykał nazistom. Było w nim coś zwariowanego, a to ją fascynowało. Przystała na współpracę; mieli się ponownie spotkać w Mediolanie”<sup>20</sup>.

<sup>20</sup> J.E. Persico, *Tajne działania wywiadu USA w nazistowskich Niemczech*, tłum. G. Siwek, Warszawa 2004, s. 127.

We wstępie do książki autor stwierdził, że pisał ją na podstawie swoich rozmów z uczestnikami wydarzeń oraz dokumentów ujawnionych „na moje żądanie przez CIA” (*sic!*). Dzięki temu – jak nieskromnie podsumował – „wyłonił się pełny obraz amerykańskiej działalności szpiegowskiej w nazistowskich Niemczech”<sup>21</sup>. Historyk zawodowy zapyta, skąd autor czerpał tak dogłębną wiedzę o intymnych motywach postępowania opisanych postaci? Czy dialogi zawarte w książce rzeczywiście miały miejsce, czy to jedynie wytwór wyobraźni? Co jeszcze w tekście jest ma taki charakter? Jak można to sprawdzić?

Na okładce niedawno wydanej historii MI 6 znalazły się zachęcające dopiski: „Czyta się jak scenariusz dla filmu o Bondzie” (reklama z „Mail on Sunday”)<sup>22</sup>. Dość dziwne podsumowanie trudnego, nierzadko tragicznego w skutkach wysiłku setek oficerów i tysięcy agentów. Czy książkę o zmaganiach na Łuku Kurskim należałoby oferować czytelnikom jako „dalszy ciąg przygód załogi Rudego 102”? Czy opracowania o służbach dostarczających rządowi informacji są skazane na trywializację i pogoń za ciekawostkami? Czy trzeba wchodzić w konwencję filmów sensacyjnych, by tworzyć popularne i czytane później książki? Czy nie oznacza to zniekształcenia rzeczywistości dla osiągnięcia efektu komercyjnego? A może nasze tradycyjne podejście – prezentowane w tym tomie – jest zbyt trudne i nienowoczesne, skazane na zanik lub marginalizację? Z tym ostatnim trudno się zgodzić. Schlebianie gustom „szerokiego odbiorcy” powinno mieć wyraźną granicę. Mimo wszystko nauka jest elitarna i popularyzatorstwo nie powinno narzucać ani stylu narracji, ani formy prezentacji.

Podobne zjawisko ma miejsce i w Polsce. Można wskazać na *Igły* Marka Łuszczyny<sup>23</sup> czy najnowsze książki Mariana Zacharskiego<sup>24</sup>. Autorzy, bazując na ustaleniach historyków (często nieprzywoływanych w przypisach), a czasem prowadząc swoje kwerendy archiwalne, mogą sobie pozwolić na tworzenie wizji znacznie wykraczających poza ustalenia badaczy zawodowych, z natury spętanych reżimem metodologii i warsztatu. Nie ma tam „odstraszających” tabel, wykresów czy przypisów. Nie ma konieczności potwierdzenia informacji z jednego źródła w innych źródłach (czyli krytyki wewnętrznej ich zawartości). Jest natomiast wiele zdjęć, czytelna duża czcionka, przede wszystkim zaś jaskrawa pewność poglądów, atrakcyjne, radykalne uogólnienia. Są też swoiste inscenizacje, zawierające fikcyjne dialogi i opisy, co upodabnia je do wydawnictw sensacyjnych i daje czytelnikowi wrażenie współuczestnictwa. Jeśli dodać do tego wysiłki wydawnictw, aby książki sprzedawać (np. pochwalne wypowiedzi znanych osobistości), jest oczywiste, że prace te będą popularne i wywierają spory wpływ na pojmowanie tej problematyki,

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 8.

<sup>22</sup> K. Jeffery, *MI6...*

<sup>23</sup> M. Łuszczyna, *Igły. Polskie agentki, które zmieniły historię*, Warszawa 2013.

<sup>24</sup> M. Zacharski, *Rotmistrz*, Poznań 2011; *idem*, *Operacja Reichswehra. Kulisy wywiadu II RP*, Poznań 2013; *idem*, *Dama z piaskiem. Kulisy wywiadu II RP*, Poznań 2013; *idem*, *Krwawiąca granica*, Poznań 2014; *idem*, *Kody wojny. Niemiecki wywiad elektroniczny w latach 1907–1945 a losy polskich, sowieckich, alianckich kodów i szyfrów*, Poznań 2015.

szczególnie przez osoby młode i amatorów tego typu historii. Podobny do wpływu, jaki na wizję II wojny światowej wywarły działania Bogusława Wołoszańskiego, a wcześniej – *toutes proportions gardées* – książki Pawła Jasienicy, od *Polski Piastów do Rzeczypospolitej Obojga Narodów*.

Skutki rozwoju tego nurtu polskiej historiografii wywiadowczej zapewne będą zróżnicowane. Z jednej strony nastąpi popularyzacja opisywanych zagadnień i wzbudzenie zainteresowań<sup>25</sup>. Generał Marian Zacharski, znający wywiad z dogłębną praktyki, jeśli uniknie prezentyzmu, anachronizmów i innych błędów narracji, może przedstawić czytelnikom tezy, których zawodowi historycy nie sformułują, ponieważ nie pozwolą im na to wymogi warsztatu (głównie krytyka źródeł). I to jest zjawisko korzystne, jako zaczyn nowych poszukiwań. Z drugiej zaś pewna dezorientacja czytelników treściami, w których trudno oddzielić fantazję autorów zakorzenioną w wymogach rynkowych od próby rzetelnego opisu przeszłości. Zwykle też nie można zweryfikować ustaleń autorów, nie podają oni bowiem pochodzenia wykorzystanych dokumentów<sup>26</sup>. Przypomnijmy, że jest to fundament nauki historycznej, bez którego nie ma postępu. Czym innym są bowiem opinie oficerów wywiadu o sprawach, w których uczestniczyli (przykładowo Tennenta H. Bagleya, pracownika kontrwywiadu CIA, o działaniach ZSRR<sup>27</sup>, w których uczestniczył, lub Mariana Zacharskiego o agenturze rosyjskiej w Polsce lat dziewięćdziesiątych<sup>28</sup>), a czym innym prace historyczne.

W kontekście ogromnej objętościowo (1215 stron) *Operacji Reichswehra* Mariana Zacharskiego nieco kłopotliwe jest anonsowanie autora jako historyka. Czytelnik, biorąc ten tom do ręki, zapewne przeczyta opinie na okładce. Jest tam zdanie Władysława Bartoszewskiego: „Z uznaniem podchodzę do pana Zacharskiego mozolnych wysiłków dochodzenia do faktów i ich prezentacji”. I Piotra Gontarczyka: „Nikt w historii służb specjalnych III RP przez te 20 lat nie osiągnął więcej. Tym razem Zacharski w roli historyka”. Tymczasem w pracy tej wiele jest fikcji i fantazji autora, inspirowanej dokumentami i opracowaniami zawodowych historyków, podobnie jak w opowieściach piastowskich Karola Bunscha. Wystarczy spojrzeć na wywody o wojnie prewencyjnej z Niemcami (1933 r.) na s. 700.

<sup>25</sup> Jest to jednak popularyzacja specyficzna. Autorzy prac popularnych zwykle nie wspominają, jakie książki czytali, przygotowując swoje opracowania. Niewyrobiony czytelnik może odnieść wrażenie, że ma do czynienia z okryciami tam, gdzie są kompilacje wcześniejszych ustaleń historyków lub politologów. Popularyzowany jest więc „problem wywiadu”, ale już nie dorobek historiografii w tym zakresie.

<sup>26</sup> Tak jest, przykładowo, w przywołanej wcześniej książce M. Zacharskiego, *Dama z pieskiem...*, w której nie brakuje zdjęć oryginalnych dokumentów niemieckich. Są one co prawda opatrzone podpisem z jakiego archiwum pochodzą, ale bez informacji o zespole i sygnaturze, co utrudnia dalsze poszukiwania. Autorowi zapewne nie chodziło o napisanie pracy historycznej. Szkoda, bo w kwerendy włożono wiele wysiłku, a zawodowym historykom będzie trudno powoływać się na jego prace, skoro zawarte w nich ustalenia (często interesujące) są niesprawdzalne.

<sup>27</sup> T.H. Bagley, *Wojny szpiegów. Krety, tajemnice i śmiertelnie niebezpieczne zagrywki*, tłum. Z.A. Królicki, Poznań 2014. Książka poświęcona jest aferze oficera KGB, Jurija Nosenki, który w 1964 r. uciekł do USA. Tennent Bagley uczestniczył w tej sprawie.

<sup>28</sup> M. Zacharski, *Rosyjska ruletka*, Poznań 2010.

Sugestywna inscenizacja, wypowiedź Piłsudskiego, autor anonsowany jako historyk – mieszanka niepokojąca w zakresie wpływu wywieranego na czytelników. Jednak nie każdy, kto pisze o dawnych wydarzeniach to historyk, tego bowiem obowiązują pewne rygory, wynikające z zasad poznawanych podczas wieloletnich studiów. Nie każdy, kto przegląda akta jest badaczem. Gdyby wystarczała sama pasja opowiadania i publikowania, sensownym wnioskiem byłoby zlikwidowanie studiów historycznych. Sprawa nie jest błaha wobec imponującej produktywności Zacharskiego. Cztery wydane od 2011 r. książki liczą ogółem niemal 2800 stron. Uwzględniając ich wysokie nakłady, wydaje się, że wkrótce jego wizja przeszłości będzie dominująca i wielu Polaków będzie o wywiadzie myśleć jak autor tych prac. Interesujące, że są to prace o działaniach Oddziału II na kierunku niemieckim. Inne, czyli ZSRR, Litwa, Czechosłowacja niemal nie są przywoływane.

Może jednak powyższe zastrzeżenia i niepokoje są bezzasadne? Dawniej obok chemii występowała alchemia, obok astronomii zaś astrologia. Nie zaszkodziło to rozwojowi nauki, może nawet przeciwnie? Na rynku anglosaskim dziennikarze i amatorzy tworzą standardy narracyjne, a historycy – chcąc szerzej zaistnieć – przystosowują się do nich. Często ukazują się tam prace podobne do *Młodego Philby'ego* Roberta Littella<sup>29</sup>, poświęcone Richardowi Sorgemu lub Wilhelmowi Canarisowi. W Polsce za prekursora nurtu popularnowiadowczego należy uznać Adama Wysockiego, który w *Kokino kłamie*, książeczce wydanej w 1967 r. (w serii „Tygrys”), po raz pierwszy przybliżył Polakom postać Jana Żychonia. W II Rzeczypospolitej podobną rolę spełniały książki wydawane przez wydawnictwo „Rój”. W Niemczech prekursorską książką była ostrzegawcza *Spionage!* Hansa Rudolfa Berndorffa (Stuttgart 1929). Ten sposób narracji kontynuował Oskar Reile we *Frauen im Geheimdienst*<sup>30</sup>. Tak też napisane są niektóre biografie Jana Karskiego (Kozielewskiego)<sup>31</sup> lub książki Stanisława Strumph-Wojtkiewicza<sup>32</sup>. Może tak wygląda przyszłość historiografii?

W potocznym rozumieniu dzieje wywiadu i kontrwywiadu to niemal gotowe scenariusze filmów sensacyjnych. Również w historiografii polskiej widać skłonność do opisu asów wywiadu, z Jerzym Sosnowskim na czele. Być może jest w tym echo pragnień, by w dziejach służb polskich były postaci formatu Richarda Sorgego czy Kima Philby'ego. W ludzkim wymiarze praca wywiadowca była podobna: odpowiedzialność, strach, gra. Ale skala działań państw – odmienna. Innymi słowy, oficerowie i agenci wywiadu uczestniczący w starciach mocarstw działali na innym poziomie niż państw o ograniczonych interesach. Polska zwykle nie miała szpiegów ulokowanych w centrach obcych państw. II Rzeczpospolita nie decydowała o biegu spraw europejskich. Można odnieść wrażenie, że codzienność wywiadu polskiego to mozolna praca analityków nad wiadomościami zdobytymi przez „pechowców”

<sup>29</sup> R. Littell, *Młody Philby*, tłum. K. Oblucki, Warszawa 2013.

<sup>30</sup> O. Reile, *Frauen im Geheimdienst*, b.m.w. 1979.

<sup>31</sup> S.M. Jankowski, *Karski. Raporty tajnego emisariusza*, Poznań 2009.

<sup>32</sup> S. Strumph-Wojtkiewicz, *Alarm dla Gdyni*, Warszawa 1977.

(używając tytułowego określenia Edwarda Długajczyka z opisu losów agentów polskich i niemieckich na Śląsku).

Pisane do kolejnych tomów *Studiów nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku* teksty wykazują, jak szeroko można rozumieć działalność tych służb. W istocie zbliżamy się do uniwersalnej definicji sformułowanej w VI w. p.n.e. przez chińskiego myśliciela i dowódcę Sun Tzu: „Jeśli znasz siebie i swego wroga, przetrwasz pomyślnie sto bitew. Jeśli nie poznasz swego wroga, lecz poznasz siebie, jedną bitwę wygrasz, a drugą przegrasz. Jeśli nie znasz ani siebie, ani wroga, każda potyczka będzie dla ciebie zagrożeniem”. Z niej niektórzy badacze wysnuwają wniosek, że wywiad obejmuje wszelkie działania pozwalające „poznać swojego wroga”<sup>33</sup>. Takie rozumienie znacznie poszerza pole badań historycznych.

Zamieszczony w tym tomie tekst Przemysława Olstowskiego, omawiający dokonania historiografii służb wywiadowczych II Rzeczypospolitej, zwalnia autorów *Wprowadzenia* od podsumowań w tym zakresie. Można jedynie zachęcać historyków do podjęcia próby napisania podobnego artykułu o historiografii wywiadowczej w odniesieniu do II wojny światowej. I co szczególnie ważne i niełatwe – okresu po 1944 r. W tej ostatniej epoce działo się bowiem najwięcej, a i najwięcej było do nadrobienia. Bardzo brakuje podsumowania, kto oraz w jakim zakresie i w jaki sposób opracowuje epokę PRL w kontekście wywiadu.

Uzupełniając tekst Przemysława Olstowskiego, warto powtórzyć pytanie, które można było usłyszeć podczas kilku konferencji tematycznych: czy istnieje potrzeba i możliwość syntezy obejmującej całokształt działań Oddziału II w okresie II Rzeczypospolitej, czyli wywiadu, kontrwywiadu i dywersji? Odpowiedź jest złożona. Potrzeba zebrania, przemyślenia i uogólnienia ogromu wiadomości na ten temat jest mocno wyczuwalna. Zwłaszcza wobec rozkwitu badań nad tym obszarem w ostatnich kilkunastu latach. Czy obecnie jest to możliwe? Raczej nie. Na przebadanie czekają archiwa rosyjskie i niemieckie. Działania kontrwywiadu polskiego są w dużej mierze białą plamą (poszczególne SRI DOK). Na kierunku niemieckim bardzo niewiele wiadomo o pracach ekspozytur w Poznaniu i Katowicach-Krakowie. Nie znamy działań wielu placówek wywiadu głębokiego w Niemczech i ZSRR. Finanse oraz mechanizmy szkolenia tudzież doboru kadr są w dużej mierze nieznanne. Nie znamy powiązań GISZ i inspektorów armii z Oddziałem II, jak również prac wymiaru sprawiedliwości, który skazywał schwytych agentów obcych, a także systemu wymiany niektórych skazanych na szpiegów własnych. Prace wywiadu Straży Granicznej oraz wysiłek kontrwywiadowczy Policji Państwowej i administracji wojewódzkiej, uzupełniające działania Oddziału II, również wymagają opracowania. Lista postulatów jest dłuższa, co wskazuje, że prace nad syntezą

<sup>33</sup> V. Herrington, *Open Source Information and the Military Intelligence Library*, „Military Intelligence Professional Bulletin” 31, 2005, nr 4, s. 30. Artykuł ten zaczyna się od interesującego cytatu z filmu *Trzy dni Kondora*: „Pracuję dla CIA. Nie jestem szpiegiem. Ja tylko czytam książki!”. Wskazuje on na zjawisko banalne, jednak często pomijane: obecny „szpieg” często bardziej przypomina bibliotekarza, badacza lub hakera komputerowego niż Jamesa Bonda.

Oddziału II to poważne i odległe wyzwanie. Z całą pewnością – nie dla pojedynczego badacza, lecz solidnego zespołu historyków, gotowych poddawać krytycznej analizie dotychczasowe ustalenia i proponować nowe.

Na szczęście w Polsce działa obecnie kilka nieformalnych grup badawczych, co dobrze rokuje na przyszłość. Wspomnijmy o tym na użytek historii historiografii, za kilka lat bowiem powszechnie rozumiane uwarunkowania mogą być całkowicie nieczytelne. Definiują się one poprzez wydawane prace zbiorowe. Powstały dzięki naturalnym układom „uczeń-mistrz”, ale i uwarunkowaniom geograficznym, cechom osobowości, subtelnościom dostępu do akt (co w przypadku spuścizny wywiadowczej jest szczególnie skomplikowane). Cieszy również specyficzna rywalizacja między nimi, inspirująca i regulująca. Zwykle czytelnicy i nauka historyczna korzystają z niej. Wystarczy przywołać wydarzenia z ostatnich 2 lat, gdy ukazały się cztery książki poświęcone tej samej problematyce.

Praca naukowa, zwłaszcza z zakresu humanistyki, wymaga nie tylko zdolności umysłowych, ale i charakteru. Zakłada bowiem zdolność do kwestionowania ustaleń zastanych autorytetów, nawet swoich mistrzów; nawet instytucji, które wyznaczają kierunki badań i mają określone oczekiwania. Kto tego nie potrafi – ugrzęźnie w powtarzaniu dawnych ustaleń lub koniunkturalnych tez. W swojej hagiografii historycznej. Oba typy prac – jak pokazuje doświadczenie – dezaktualizują się równie szybko. A sami autorzy niekiedy chętnie by o nich zapomnieli. Ważne prace historyczne były nie tylko rzetelne, ale i nowatorsko odważne. Bez odwagi – w tym wypadku stawiania nowych pytań i udzielania bezkompromisowych odpowiedzi – mądrość jest bezowocna.

W niniejszym tomie kontynuowany jest podział tekstów na dwa okresy: do przełomu politycznego 1945 r. i po nim. Uzasadnienie tego kroku zawiera *Wprowadzenie* do tomu 2. Podzielono je też na studia i prezentację materiałów źródłowych.

To już kolejne *Wprowadzenie*, w którym świadomie zrezygnowano z często spotykanego w pracach zbiorowych opisu treści zamieszczonych tekstów. Nie dlatego, że „koń jaki jest, każdy widzi”, jak zauważył w XVIII w. Benedykt Chmielowski. W prezentowanych artykułach niewiele jest oczywistości. Niektóre na pewno są dyskusyjne. Chodziło o niechęć do narzucania określonego odbioru tekstów i ich wstępnego wartościowania. Należy to przecież do czytelników.

# Część I

Zagadnienia dotyczące  
okresu przed 1945 r.





Studia



## Przegląd badań nad dziejami Oddziału II Sztabu Generalnego i Sztabu Głównego WP

---

W 2006 r. opublikowałem obszerny szkic na temat bazy źródłowej, stanu badań i najistotniejszych wówczas, moim zdaniem, postulatów badawczych w zakresie organizacji i działalności Oddziału II SG w latach 1918–1945<sup>1</sup>. Postulaty odnosiły się zasadniczo do spraw usytuowania Oddziału II SG w strukturach państwa i sił zbrojnych, jego miejsca i roli w systemie bezpieczeństwa państwa, ewolucji struktury wewnętrznej, organizacji i działalności poszczególnych ogniw Oddziału II na poziomie centrali i struktur terenowych, jak też studiów nad kadrami Oddziału. Zgłoszone wówczas postulaty badawcze w znacznej mierze pozostają nadal aktualne, nawet jeśli stan wiedzy w odniesieniu do wymienionych w tamtym szkicu obszarów zagadnień uległ niekiedy wyraźnemu poszerzeniu. Ukazało się natomiast w ciągu ostatnich ośmiu lat wiele wartościowych opracowań monograficznych i prac zbiorowych, co sprawiło, że uznałem – wychodząc naprzeciw poglądom redakcji *Studiów nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*<sup>2</sup> – że w tej sytuacji warto dokonać ponownego przeglądu badań w przedmiocie dziejów wojskowej służby informacyjno-wywiadowczej Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1918–1945. Zasadniczo dotyczył on będzie publikacji zwartych. Naturalnie punkt wyjścia stanowi zestawienie sporządzone we wzmiankowanym szkicu sprzed lat dziewięciu.

Badania nad dziejami Oddziału II przez długi czas po zakończeniu II wojny światowej ograniczał trudny dla większości historyków dostęp do ocalałej części jego zasobu aktowego. Nadto ideologiczne ograniczenia okresu PRL redukowały możliwość realizacji zainteresowań badawczych do niektórych aspektów aktywności polskiego wywiadu i kontrwywiadu na odcinku niemieckim<sup>3</sup>. Wśród opracowań o charakterze monograficznym powstałych w epoce PRL podstawowe

---

<sup>1</sup> P. Olstowski, *Oddział II Sztabu Głównego – stan badań i postulaty dalszych prac badawczych nad dziejami służby informacyjno-wywiadowczej Wojska Polskiego w latach 1918–1945* [w:] *Polski wywiad wojskowy 1918–1945*, red. P. Kołakowski, A. Peplowski, Toruń 2006, s. 13–41.

<sup>2</sup> Nadmienić przy tym wypada, że obaj redaktorzy tomu 1 tego wydawnictwa przeprowadzili we wstępie krótką i rzeczową periodyzację historiografii wywiadu polskiego w XX w. oraz podstawową charakterystykę zasobu archiwalnego; zob. W. Skóra, P. Skubisz, *Wprowadzenie* [w:] *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*, t. 1, red. W. Skóra, P. Skubisz, Szczecin 2012, s. 7–14.

<sup>3</sup> Jeśli poruszano czasem kwestię działań Oddziału II na Wschodzie, to zawsze w ramach szerszych rozważań. Tak np. rolę wywiadu i kontrwywiadu KOP w systemie osłony granicy wschodniej zasygnalizował F. Biernat, *Rola Korpusu Ochrony Pogranicza w ochronie polskiej granicy wschodniej i w wojnie obronnej 1939 roku* [w:] *Szkice z dziejów wojskowych Polski 1918–1939*, red. B. Miśkiewicz, Poznań 1979, s. 51–102, a problem udziału Ekspozytury nr 2 (dywersyjnego pionu Oddziału II) w akcji prometejskiej poruszył S. Mikulicz, *Prometeizm w polityce II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1971, s. 199–230.

znaczenie miały przez długi czas prace Władysława Kozaczuka: *Bitwa o tajemnice. Służby wywiadowcze Polski i Rzeszy Niemieckiej 1922–1939*, Warszawa 1967 (kolejne wydania: 1969, 1975, 1977 i 1999, w ostatnim wypadku z podtytułem: *Służby wywiadowcze Polski i Niemiec 1918–1939*) oraz *W kręgu Enigmy*, Warszawa 1979 (następnie 1986 – wydanie poszerzone, nie licząc szeregu wydań obcojęzycznych), ponadto Leszka Gondka: *Wywiad polski w Trzeciej Rzeszy 1933–1939. Zarys struktury, taktyki i efektów obronnego działania*, Warszawa 1978 (kolejne wydanie 1982, ostatnio zaś pod tytułem *Wywiad polski w III Rzeszy. Sukcesy i porażki*, Warszawa 2011), poprzedzone wcześniejszą pracą tego autora: *Działalność Abwehry na terenie Polski 1933–1939*, Warszawa 1971 (kolejne wydanie 1974), z którą w zakresie działań kontrwywiadu Oddziału II na odcinku niemieckim korespondowała praca Henryka Kopczyka *Niemiecka działalność wywiadowcza na Pomorzu 1920–1933* (Gdańsk 1970). Wymienić też warto publicystyczną może nieco, lecz wartościową pracę Wiktora Lemiesza *Niespokojne pogranicze* (Warszawa 1989). Obok nich wspomnieć należy o cennym do dziś opracowaniu źródłowym Mieczysława Cieplewicz i Mariana Zgórniaka: *Przygotowania niemieckie do agresji na Polskę w 1939 r. (w świetle sprawozdań Oddziału II Sztabu Głównego WP)* (Wrocław–Warszawa–Kraków 1969). W końcu lat siedemdziesiątych w kręgu polskiej historiografii emigracyjnej powstały dwie prace poświęcone problematyce polskiego wkładu w złamanie niemieckiego systemu kodowego „Enigma”, które odegrały niemałą rolę we wprowadzeniu tej kwestii do zachodniego obiegu naukowego. Pozbawione właściwych krajowej historiografii ograniczeń metodologicznych i poznawczych, rzuciły szersze światło na wiele aspektów działalności polskiej wojskowej służby informacyjno-wywiadowczej w okresie II Rzeczypospolitej. Mowa o książkach Józefa Garlińskiego: *Intercept. The Enigma War*, London 1979 (wydanie polskie: *Enigma. Tajemnica II wojny światowej*, Londyn 1980, Lublin 1991) oraz Richarda A. Woytaka: *On the Border of War and Peace. Polish Intelligence and Diplomacy in 1937–1939 and the Origins of the Ultra Secret*, New York 1979. *Nota bene* część przeprowadzonych przez niego rozmów, w tym z dawnymi oficerami Oddziału II, opublikowana została w kraju (Ryszard Woytak, *Werble historii*, Bydgoszcz 1999). Inną cenną inicjatywą środowisk emigracyjnych było opracowanie źródłowe wydane pod patronatem Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Władysława Sikorskiego w Londynie – *Kampania wrześniowa 1939. Sprawozdania informacyjne Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza (dokumenty)*, oprac. Andrzej Suchcitz, Londyn 1986 (Materiały, Źródła, Archiwalia, 2).

Zmiany systemowe po 1989 r. przyniosły, obok wolności badań naukowych, także i szerszy dostęp do akt Oddziału II SG, przechowywanych w archiwach krajowych, głównie w Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie, dokąd trafiły w 1990 r. z Centralnego Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Z kolei po rozpadzie ZSRR powstała możliwość dokonania kwerendy także

i w zasobie akt Oddziału II SG znajdujących się w Rosyjskim Państwowym Archiwum Wojskowym w Moskwie (przedtem w Archiwum Specjalnym Głównego Archiwum ZSRR)<sup>4</sup>. Zaowocowało to w niedługim czasie szeregiem opracowań, pozwalających zapoznać się bliżej zarówno z rozwojem struktury organizacyjnej Oddziału II, jak też z wieloma aspektami działalności jego poszczególnych pionów, prowadzonej na różnych kierunkach działań operacyjnych.

Z prac dotyczących genezy polskiej wojskowej służby informacyjno-wywiadowczej II Rzeczypospolitej wymienić należy następujące: Jerzy Gaul, *Na tajnym froncie. Działalność informacyjno-wywiadowcza polskich organizacji niepodległościowych w latach 1914–1918* (Warszawa 2001), a ponadto opracowanie Andrzeja Peptońskiego: *Wywiad w wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1920* (Warszawa 1999). Nade wszystko zaś opartą na szerokiej kwerendzie źródłowej obszerną, dwuczęściową monografię Grzegorza Nowika: *Zanim złamano „ENIGMĘ”... Polski radiowywiad podczas wojny z bolszewicką Rosją 1918–1920*, [cz. 1] (Warszawa 2004) i *Zanim złamano „ENIGMĘ”... rozszyfrowano REWOLUCJĘ. Polski radiowywiad w wojnie z bolszewicką Rosją 1918–1920*, [cz. 2] (Warszawa 2010). Obie części stanowią łącznie obszerne studium organizacji i działalności polskiego radiowywiadu wojskowego oraz jego wkładu w polskie zwycięstwo, będąc przy tym, dzięki zaprezentowanym przez autora wynikom badań i szeroko pomyślanej konstrukcji pracy, ważnym wkładem do badań nad dziejami militarnymi i politycznymi tej wojny. Odrębnie zaś wymienić należy pracę Konrada Paduszka *Działalność propagandowa służb informacyjno-wywiadowczych Wojska Polskiego w czasie wojny polsko-bolszewickiej 1919–1921* (Toruń 2004), w której poddano analizie przebieg i rezultaty akcji propagandowej tych służb, tak prowadzonej w szeregach własnych oddziałów, jak i skierowanej na nieprzyjaciela. Ostatnio zaś odnotować trzeba obszerną i cenną warsztatowo pracę Aleksandra Holiczenki *Żołnierze tajnego frontu. Lista imienna KN 3 POW-Wschód 1914–1921* (Olsztyn 2012).

Pierwszą próbą całościowego ujęcia problematyki działalności wywiadowczej Oddziału II SG (i w pewnej mierze wywiadu KOP) na kierunku sowieckim była praca Andrzeja Peptońskiego *Wywiad polski na ZSRR 1921–1939*, Warszawa 1996 (kolejne wydanie: 2010). Kilka lat później w kwestii działalności wywiadu na tym kierunku w roku poprzedzającym wybuch II wojny światowej wypowiedział się Ryszard Szawłowski: *Wywiad polski na Związek Sowiecki w 1939 roku* [w:] *Europa NIEprowincjonalna. Przemiany na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej (Białoruś, Litwa, Łotwa, Ukraina, wschodnie pogranicze III Rzeczypospolitej*

<sup>4</sup> Zob. E. Rosowska, *Archiwalia z zasobu byłego Archiwum Specjalnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ZSRR, przechowywane w Rosyjskim Państwowym Archiwum Wojskowym (stan udostępnienia akt – 15 IV 1999 r.)* [w:] *Archiwalia polskiej proweniencji terytorialnej przechowywane w Państwowym Archiwum Federacji Rosyjskiej i Rosyjskim Państwowym Archiwum Wojskowym*, red. W. Stępiak, Warszawa 2000, s. 109–140; ostatnio zaś: K. Paduszek, *Dokumenty Oddziału II Sztabu Generalnego w Rosyjskim Państwowym Archiwum Wojskowym*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2011, nr 3, s. 207–214.

*Polskiej w latach 1772–1999*, red. Krzysztof Jasiewicz, Warszawa 1999 (w tej materii także artykuł Mariana Zgórniaka *Polski wywiad wojskowy w 1939 roku, jego oceny sytuacji i wpływ na decyzje militarne i polityczne* [w:] *Pax et bellum*, Poznań 1993). Po kolejnych kilku latach ukazała się monografia wywiadu KOP autorstwa Marka Jabłonowskiego i Jerzego Prochwicza: *Wywiad Korpusu Ochrony Pogranicza 1924–1939*, Warszawa 2003/2004 (choć naturalnie problematyka działalności służby wywiadowczej Korpusu poruszana była w różnym stopniu we wszystkich wcześniejszych opracowaniach poświęconych dziejom tej formacji granicznej). Z prac dotyczących pewnych aspektów zmagani wywiadowczych na odcinku sowieckim istotne znaczenie ma nadal opracowanie Henryka Ćwieka *Działalność wywiadu sowieckiego na polskim pograniczu w latach trzydziestych*, (Urząd Ochrony Państwa) Warszawa 1995 (a także artykuł tegoż: *Kilka uwag o działalności sowieckiego wywiadu radiowego w Polsce w latach trzydziestych*, „Mars” 4, 1996). Z innych prac traktujących o działaniach wywiadu sowieckiego należy wymienić monografię autorstwa Piotra Kołakowskiego: *NKWD i GRU na ziemiach polskich 1939–1945* (Warszawa 2002), jak też jego wcześniejszy artykuł *Z działalności sowieckiego wywiadu wojskowego przeciwko II Rzeczypospolitej*, „Dzieje Najnowsze” 2000, nr 4, ostatnio zaś opracowanie autorstwa Pawła Skubisza *Wojska Pograniczne ZSRS na odcinku z Polską w świetle materiałów wywiadu II Rzeczypospolitej (1921–1939). Struktura i dyslokacja – działalność wywiadowcza – regulamin służby* (Szczecin 2010). Polskie działania defensywne na kierunku sowieckim omawia praca Andrzeja Krzaka *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej przeciwko radzieckim służbom specjalnym 1921–1939* (Toruń 2007). Za początek badań nad aktywnością ekspozytur wschodnich Oddziału II SG uznać zaś należy pracę Krzysztofa Danielewicz *Lwowska ekspozytura wywiadu. Działalność Ekspozytury nr 5 SG we Lwowie w latach 1921–1939* (Toruń 2011). Z kolei z opracowań, w których działalność Oddziału II na kierunku wschodnim stanowi istotny element szerszych rozważań nad polityką polską wobec wschodniego sąsiada, wymienić należy obszerną monografię Jana Jacka Bruskiego *Między prometeizmem a Realpolitik. II Rzeczpospolita wobec Ukrainy sowieckiej 1921–1926* (Kraków 2010).

W zakresie zaś aktywności wywiadu i kontrwywiadu Oddziału II na kierunku niemieckim wiele nowego w stosunku do istniejącej już literatury przedmiotu (zwłaszcza dla spraw sprzed 1933 r.) wniosły prace Henryka Ćwieka: *Zwalczanie niemieckich służb specjalnych na ziemiach zachodnich i północnych II Rzeczypospolitej*, (Urząd Ochrony Państwa) Warszawa 1998 (i jej zmieniona wersja: *Przeciw Abwehrze*, Warszawa 2001) oraz *W tajnej służbie II Rzeczypospolitej. Wywiad polski wobec Niemiec w latach 1918–1939*, Częstochowa 2009. W stosunku do tych opracowań znaczenie uzupełniające mają próby monograficznych ujęć działalności bydgoskiej Ekspozytury nr 3 Oddziału II SG – wcześniejsza Włodzimierza Jastrzębskiego: *Major Żychoń i bydgoska ekspozytura wywiadu*

(Bydgoszcz 1994), a także Tomasza Grabarczyka *Struktura, organizacja i metody działania bydgoskiej ekspozytury polskiego wywiadu w latach 1930–1939* (Toruń 2002). Jako pierwszy w istocie gruntowne badania nad organizacją i działalnością placówek polskiego wywiadu na Pomorzu Gdańskim podjął Wojciech Skóra. Poza wieloma artykułami na łamach czasopism naukowych i w pracach zbiorowych, efektem tych badań są kolejne monografie: *Placówka w Chojnicach. Z działalności wywiadu polskiego na Pomorzu Zachodnim w dwudziestoleciu międzywojennym* (Słupsk–Chojnice 2006) i jej znacznie obszerniejsza wersja: *Placówki wywiadu polskiego w Chojnicach. Przyczynek do dziejów Pomorza Zachodniego i Nadwiślańskiego w dwudziestoleciu międzywojennym* (Poznań 2011), a także *Działalność gdańskiej ekspozytury polskiego wywiadu wojskowego w latach 1920–1930 (Pomorze Zachodnie, Prusy Wschodnie i Wolne Miasto Gdańsk)*, Poznań 2011. Na druk czeka natomiast obszerna monografia poświęcona kolejnym ekspozyturom Oddziału II SG na Pomorzu Gdańskim w latach 1920–1939 – w Chojnicach, Grudziądzu, Gdańsku i Bydgoszczy. Próbę pójścia tropem wytyczonym przez monografię ekspozytury gdańskiej z lat 1920–1930 stanowi praca Artura Jendrzejewskiego *Polski wywiad wojskowy w Wolnym Mieście Gdańsku w latach 1920–1930* (Gdańsk 2013). Początkowy okres polskich prac wywiadowczych na obszarze górnośląskim przedstawił obszernie Edward Długajczyk: *Wywiad polski na Górnym Śląsku 1919–1922* (Katowice 2001), a ostatnio spojrzął na problematykę działań wywiadu w tym regionie przez pryzmat losów agentury obu stron: *Pechowcy. Księga afer szpiegowskich na terenie Górnego Śląska w okresie międzywojennym* (Leszno 2013), który to aspekt był już obecny we wcześniejszych pracach tego autora. Całokształt natomiast działań Oddziału II SG na obszarze Prus Wschodnich zawiera praca Adama Szymanowicza *Na tajnym froncie polsko-niemieckim. Polski wywiad w Prusach Wschodnich 1918–1939* (Gdynia 2013).

Pewne aspekty pracy Oddziału II na pograniczu polsko-czechosłowackim, choć głównie w odniesieniu do wydarzeń lat 1938–1939, przedstawił Edward Długajczyk: *Tajny front na granicy cieszyńskiej. Wywiad i dywersja w latach 1919–1939* (Katowice 1993), a także Dariusz Dąbrowski: *Rzeczpospolita Polska wobec kwestii Rusi Zakarpackiej (Podkarpackiej) 1938–1939* (Toruń 2007). Za pełne ujęcie tej problematyki uznać można pracę Piotra Kołakowskiego *Między Warszawą a Pragą. Polsko-czechosłowackie stosunki wojskowo-polityczne 1918–1939* (Warszawa 2009). Odnośnie do zmagania wywiadowczych na pograniczu polsko-litewskim, obok dawnej pracy Henryka Ćwięka *Zarys działalności wywiadu litewskiego na polskim pograniczu w latach trzydziestych*, (Urząd Ochrony Państwa) Warszawa 1994 (oraz przyczynku Jana Widackiego *Wywiad litewski w latach trzydziestych XX wieku jako przeciwnik wywiadu Korpusu Ochrony Pogranicza*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1995, nr 3–4), dysponujemy monograficznym ujęciem działań wywiadu polskiego na tym kierunku pióra Tomasza Gajownika:



*Tajny front niewypowiedzianej wojny. Działalność polskiego wywiadu wojskowego na Litwie w latach 1921–1939* (Warszawa 2010).

Próbę ujęcia całości problematyki działalności polskich służb informacyjnych w latach II Rzeczypospolitej stanowiła praca Andrzeja Misiuka *Służby specjalne II Rzeczypospolitej* (Warszawa 1998). W odniesieniu do pracy kontrwywiadu taką samą rolę pełniło opracowanie Andrzeja Peptońskiego *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej* (Warszawa 2002). Z kolei za próbę pewnego *résumé* w odniesieniu do dziejów Oddziału II SG, ale i własnych ustaleń, uznać można inną pracę tego autora: *Wojna o tajemnice. W tajnej służbie Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1944* (Kraków 2011), choć przyjęta górna cezura chronologiczna jest niezrozumiała. Obok tego wymienić należy dwie prace będące monograficznymi ujęciami polskiego wywiadu w przededniu wybuchu II wojny światowej: Piotra Kołakowskiego *Czas próby. Polski wywiad wojskowy wobec groźby wybuchu wojny w 1939 roku* (Warszawa 2012) oraz będącą w pewnej mierze polemiką z tym opracowaniem książkę Łukasza Ulatowskiego *Polski wywiad wojskowy w 1939 roku. Struktura organizacyjna, składy osobowe, personel, budżet, mob.* (Warszawa 2013, w tym samym roku także wydanie uzupełnione), bez wątpienia pod względem merytorycznym najlepszą w odniesieniu do tych spraw w dotychczasowej literaturze przedmiotu. Dla całościowego oglądu spraw organizacji i działalności Oddziału II SG istotne znaczenie mają także liczne prace zbiorowe, będące pokłosiem konferencji naukowych bądź też inicjatyw wydawniczych grupujących grono zaproszonych autorów. Wymieńmy tu szczególnie: *Polski wywiad wojskowy 1918–1945*, red. Piotr Kołakowski, Andrzej Peptoński (Toruń 2006), *Bezpieczeństwo wewnętrzne Drugiej Rzeczypospolitej. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej we Wrocławiu 05.-06.11.2009*, red. Andrzej Peptoński, Adama Szymanowicz (Wrocław 2010), *Wywiad wojskowy II Rzeczypospolitej. Materiały*, red. Piotr Kołakowski, Andrzej Peptoński (Kraków 2011), *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Studia i materiały z działalności Oddziału II SG WP*, t. 1–5, red. Tadeusz Dubicki (Łomianki 2010, 2011, 2013, 2014, 2015), wreszcie *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*, t. 1–2, red. Wojciech Skóra, Paweł Skubisz (Szczecin 2012, 2015) oraz *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 1, red. Zbigniew Nawrocki (Warszawa 2013; Centralny Ośrodek Szkolenia Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego). Ostatnia z wymienionych prac, będąca w pierwotnej wersji wewnętrznym wydawnictwem ABW, ukazała się właśnie na rynku księgarskim pod zmienionym tytułem: *Sekretna wojna. Z dziejów kontrwywiadu II RP*, red. Zbigniew Nawrocki, Poznań 2014.

Andrzej Peptoński podjął jako pierwszy próbę całościowego ujęcia relacji między Oddziałem II SG a Ministerstwem Spraw Zagranicznych oraz roli i funkcjonowania oficerów wywiadu uplasowanych w placówkach dyplomatycznych i konsularnych RP, w pracy *Wywiad a dyplomacja II Rzeczypospolitej* (Toruń 2004). Z kolei Wojciech Skóra poruszył ten problem w monografii *Konsulat Rzeczypospolitej*

*Polskiej w Szczecinie w latach 1925–1939. Powstanie i działalność* (Słupsk 2001), po czym znacznie szerzej w obszernym opracowaniu *Służba konsularna Drugiej Rzeczypospolitej. Organizacja, kadry i działalność* (Toruń 2006). Ostatnio zaś Marcin Kruszyński: *Ambasada RP w Moskwie 1921–1939* (Warszawa 2010) oraz Iwona Anna Kulikowska: *Konsulat Generalny RP w Monachium w latach 1920–1939* (Warszawa 2011), a także Robert Kuśnierz: *W świecie stalinowskich zbrodni. Ukraina w latach czystek i terroru (1934–1938) w obserwacjach i analizach MSZ oraz wywiadu wojskowego Drugiej Rzeczypospolitej* (Słupsk 2013). Naturalnie problem funkcjonowania oficerów wywiadowczych Oddziału II uplasowanych w przedstawicielstwach dyplomatycznych i konsularnych II Rzeczypospolitej poruszany był w różnym stopniu także na łamach wielu cytowanych wyżej monografii. Dla spraw wojskowej służby dyplomatycznej wymienić należy natomiast obszerne studium Roberta Majznera *Attachaty wojskowe Drugiej Rzeczypospolitej 1919–1945. Strukturalno-organizacyjne aspekty funkcjonowania* (Częstochowa 2011). W kontekście stosunków wywiadowczych ze służbami specjalnymi innych państw, obok wzmiankowanej pracy Piotra Kołakowskiego *Między Warszawą a Pragą. Polsko-czechosłowackie stosunki wojskowo-polityczne 1918–1939* (Warszawa 2009), wspomnieć wypada obszerne opracowanie: Hiroaki Kuromiya, Andrzej Peplowski, *Między Warszawą a Tokio. Polsko-japońska współpraca wywiadowcza 1904–1944* (Toruń 2009), choć wybór górnej cezurę chronologicznej pozostanie tajemnicą autorów, tak jak w wypadku wspomnianej książki Andrzeja Peplowskiego *Wojna o tajemnice*.

Wymieniając opracowania poświęcone działalności poszczególnych organizacyjnych ogniw Oddziału II SG, wspomnieć należy również o dwóch cennych i merytorycznie nader wartościowych pracach poświęconych zagrożeniu ze strony III Rzeszy i ZSRR w ocenie polskich naczelnych władz wojskowych (w tym na podstawie danych wywiadu wojskowego), a mianowicie: Aleksander Woźny, *Niemieckie przygotowania do wojny z Polską w ocenach polskich naczelnych władz wojskowych w latach 1933–1939* (Warszawa 2000) oraz Wojciech Włodarkiewicz, *Przed 17 września 1939 roku. Radzieckie zagrożenie Rzeczypospolitej w ocenach polskich naczelnych władz wojskowych 1921–1939* (Warszawa 2002), które, niezależnie od zakreślonego w tytule problemu, przynoszą także wiele interesujących uwag na temat organizacji i efektów działania polskiego wywiadu wojskowego na kierunku niemieckim i sowieckim. W kontekście zagrożenia niemieckiego wymienić należy także prace Henryka Ćwięka: *Zagrożenie bezpieczeństwa Polski ze strony Republiki Weimarskiej na podstawie materiałów Oddziału II Sztabu Generalnego (Głównego) Wojska Polskiego* (Częstochowa 2006) i *Polityczno-militarne przygotowania Trzeciej Rzeszy do wojny z Polską w raportach attaché wojskowego w Berlinie płk. Antoniego Szymańskiego* (Częstochowa 2007) oraz Roberta Majznera: *Polski wywiad wojskowy wobec polityki III Rzeszy 1933–1939. Militarne aspekty polityki III Rzeszy w świetle analiz Oddziału II Sztabu Głównego*

*Wojska Polskiego* (Toruń 2006, 2009). W kwestii natomiast wiedzy na temat możliwego charakteru przyszłej wojny przywołajmy inną pracę Roberta Majznera: *Wojna domowa w Hiszpanii 1936–1939 w obserwacjach i analizach Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego* (Radomsko 2012). Znakomitym aneksem źródłowym dla wzmiankowanej pracy o zagrożeniu sowieckim, a przy tym ważnym aportem do badań nad dziejami wywiadu wschodniego, jest zaś zbiór dokumentów i relacji *Wrzesień 1939. Radzieckie zagrożenie Rzeczypospolitej w dokumentach, relacjach i wspomnieniach*, wybór i oprac. Wojciech Włodarkiewicz (Warszawa 2005). Pokrewną w stosunku do wymienionych monografii pracą jest wartościowe studium Marka Piotra Deszczyńskiego: *Ostatni egzamin. Wojsko Polskie wobec kryzysu czechosłowackiego 1938–1939* (Warszawa 2003), którego autor – obok szeregu spraw zasadniczych dla podjętego przez siebie tytułowego zagadnienia – odniósł się także do polsko-czechosłowackich zmagania na odcinku prac wywiadu i kontrwywiadu oraz do sytuacji militarno-politycznej państwa polskiego na kierunku wschodnim i zachodnim w okresie wrzesień–październik 1938 r., rozpatrywanej również z punktu widzenia informacji dostarczanych wówczas kierowniczym czynnikom państwowym i wojskowym przez odpowiednie organa Oddziału II. Komponent związany z analizą sytuacji wewnętrznej w ZSRR oraz oceną zagrożenia z kierunku wschodniego przez odpowiednie ogniwa Oddziału II SG, zwłaszcza w drugiej połowie lat trzydziestych, w tym w okresie bezpośrednio poprzedzającym wybuch wojny polsko-niemieckiej we wrześniu 1939 r., znalazł się też w pracy Marka Kornata: *Polska 1939 roku wobec paku Ribbentrop-Mołotow. Problem zbliżenia niemiecko-sowieckiego w polityce zagranicznej II Rzeczypospolitej* (Warszawa 2002).

Z pracami wywiadu wiązały się ściśle w pewnych punktach działania o charakterze dywersyjnym, zarówno w wymiarze bieżącym, jak i perspektywicznym, podejmowane na wypadek przyszłych działań wojennych. W polskiej literaturze przedmiotu, poza wzmiankowaną wyżej pracą Edwarda Długajczyka *Tajny front na granicy cieszyńskiej. Wywiad i dywersja w latach 1919–1939* (Katowice 1993), poruszającą m.in. problem polskich działań dywersyjnych w 1938 i 1939 r. na Śląsku Zaolziańskim i Rusi Zakarpackiej oraz kolejnymi pracami tego autora: *Grupy Z i N. Polskie przygotowania dywersji wojskowej w Niemczech w latach 1921–1925* (Opole 1997) i *Polska konspiracja wojskowa na Śląsku Cieszyńskim w latach 1919–1920* (Katowice 2005), wymienić należy monografię Zyty Zarzyckiej *Polskie działania specjalne na Górnym Śląsku 1919–1921* (Warszawa 1989). Akcję dywersyjną na Rusi Zakarpackiej w 1938 i 1939 r. przedstawił obszernie Dariusz Dąbrowski w książce *Rzeczpospolita Polska wobec kwestii Rusi Zakarpackiej (Podkarpackiej) 1938–1939* (Toruń 2007). Natomiast całość polskich działań dywersyjnych na terenie Prus Wschodnich ukazał Adam Szymanowicz we wzmiankowanej już pracy *Na tajnym froncie polsko-niemieckim. Polski wywiad w Prusach Wschodnich 1918–1939* (Gdynia 2013). Do kwestii działań Ekspozytury nr 2

(dywersyjnego pionu Oddziału II) w latach dwudziestych i trzydziestych odnoszono się wcześniej na łamach prac poruszających szersze zagadnienia. Obok dawnej pracy Sergiusza Mikulicza *Prometeizm w polityce II Rzeczypospolitej* (Warszawa 1971) wymienimy tu szczególnie monografię autorstwa Henryka Chałupczaka *II Rzeczpospolita a mniejszość polska w Niemczech* (Lublin 1990; Poznań 1992), który w odrębnym rozdziale omówił problematykę organizowania przedstawicieli skupisk polskich w Prusach Wschodnich i na Śląsku Opolskim na użytek działań specjalnych o charakterze dywersyjnym i wywiadowczym. Kwestię tę w odniesieniu do terytorium Śląska Opolskiego badał wcześniej Ryszard Hajduk w pracy *Nieznana karta tajnego frontu* (Warszawa 1985). Z kolei wyniki badań odnośnie do Łużyc opublikował niedawno Aleksander Woźny: *Łużyce w planie dywersji polskiego wywiadu wojskowego w latach 1931–1939. Operacyjne działanie dywersyjne Ekspozytury nr 2 Oddziału II Sztabu Głównego na kierunku zachodnim* (Opole 2010). Odnośnie do polskich przygotowań dywersyjnych na wypadek wojny, zwłaszcza na kierunku niemieckim, obok prób monograficznych, jak praca Andrzeja Gąsiorowskiego *Geneza i początki ruchu oporu na Pomorzu Gdańskim* (Gdańsk 1991) (wiele ustaleń rozwinięto następnie w pracy: Bogdan Chrzanowski, Andrzej Gąsiorowski, Krzysztof Steyer, *Polska Podziemna na Pomorzu w latach 1939–1945*, Gdańsk 2005), powstało po 1989 r. niemało przyczynków publikowanych na łamach zwłaszcza czasopism historyczno-wojskowych, ale i w pracach zbiorowych. Z tych ostatnich tytułem wartościowego przykładu wymienimy: *Organizacje paramilitarne i pokrewne na Pomorzu w przededniu II wojny światowej. Materiały sesji naukowej w Toruniu w dniu 18 listopada 1995 roku*, red. Waldemar Rezmer, Mieczysław Wojciechowski (Fundacja „Archiwum Pomorskie Armii Krajowej”, Toruń 1996). Ostatnio zaś ukazała się pierwsza ogłoszona drukiem próba monografii Ekspozytury nr 2 autorstwa Roberta Witaka: *Tajne wojny służb specjalnych II RP. Działalność Ekspozytury nr 2 Oddziału II Sztabu Głównego WP w latach 30. XX w.* (Łódź 2014), z powodu trwającego od 2011 r. remontu w CAW oparta w głównej mierze na literaturze przedmiotu, z której najważniejszą rolę odegrała niepublikowana dotąd, za to dostępna *on-line* rozprawa doktorska Andrzeja Wszendyrównego: *Ekspozytura nr 2 Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego w latach 1929–1939* (2010). Pewnym uzupełnieniem wymienionych wyżej opracowań są istniejące wybory źródeł do dziejów polskich działań dywersyjnych podejmowanych w latach trzydziestych. Wymienimy tu: Kazimierz Badziak, Giennadij Matwiejew, Paweł Samuś, „Powstanie” na Zaozju w 1938 r. *Polska akcja specjalna w świetle dokumentów Oddziału II Sztabu Głównego WP* (Warszawa 1997) oraz tych samych autorów: *Akcja „Łom”. Polskie działania specjalne na Rusi Zakarpackiej w świetle dokumentów Oddziału II Sztabu Głównego WP* (Warszawa 1998) (obie prace powstały na podstawie kwerendy w zespołach akt Oddziału II SG w ówczesnym Ośrodku Przechowywania Zbiorów Historyczno-Dokumentalnych w Rosyjskim Państwowym Archiwum Wojskowym w Moskwie),

odrębnie zaś dotyczący różnych aspektów działań Ekspozytury nr 2 – *Zbiór dokumentów ppłk. Edmunda Charaszkiewicza*, oprac. Andrzej Grzywacz, Marcin Kwiecień, Grzegorz Mazur (Kraków 2000). Opublikowano też wiele różnego rodzaju dokumentów w czasopismach naukowych, które obok spraw dywersyjnych przedstawiają także problematykę zasadniczej aktywności Oddziału II SG, tj. prac w zakresie wywiadu i kontrwywiadu.

Niezależnie jednak od nader cennych edycji pojedynczych dokumentów – przede wszystkim na łamach „Wojskowego Przeglądu Historycznego” (z kolei „Przeglądu Historyczno-Wojskowego”) oraz „Marsa”, „Arcanów” i paryskich „Zeszytów Historycznych” – warto pomyśleć o szerszych wyborach źródeł dokumentalnych, które pełniej obrazowałyby poszczególne dziedziny prac Oddziału II SG i powiązanego z nim wywiadu KOP. Przykładowo prace nad edycją zachowanych w Centralnym Archiwum MSW corocznych raportów kontrwywiadowczych Szefostwa Wywiadu KOP z lat trzydziestych sygnalizował w 2004 r. Marek Jabłonowski. Wiele dokumentów do dziejów wywiadu KOP opublikowano zresztą wcześniej w opracowaniu źródłowym *Korpus Ochrony Pogranicza 1924–1939. Wybór źródeł*, oprac. i wybór Marek Jabłonowski, Włodzimierz Janowski, Bogusław Polak, Jerzy Prochwicz (Warszawa–Pułtusk 2001; O Niepodległą i Granice, 4), a także w monumentalnej pracy Ryszarda Szawłowskiego *Wojna polsko-sowiecka 1939. Tło polityczne, prawnomiędzynarodowe i psychologiczne. Agresja sowiecka i polska obrona. Sowietkie zbrodnie wojenne i przeciw ludzkości oraz zbrodnie ukraińskie*, t. 2: *Dokumenty* (wyd. 3, Warszawa 1997). Wartościowym przykładem edycji materiałów źródłowych wytworzonych przez tę służbę jest też opracowanie wywiadu KOP z 1933 r. zatytułowane *OGPU. Zarząd i obozy koncentracyjne ZSRR* – zob. *Obozy koncentracyjne OGPU w ZSRR. Źródła do historii Polski XX wieku – ze zbiorów Centralnego Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych*, seria A, red. Bernadetta Gronek, Grzegorz Jakubowski, Irena Marczak (Warszawa 1992). Przy okazji odnotujmy też obszerny tom dokumentów do dziejów pokrewnej służby: *Wywiad Straży Granicznej 1928–1939. Wybór dokumentów*, oprac. Piotr Kołakowski, Ryszard Techman (Słupsk 2013). Wolno sądzić, że obok edycji dokumentów wytworzonych przez organa Oddziału II SG i wywiadu KOP – ostatnio *Afera Rana. Zatrzymanie przez sowiecki kontrwywiad por. Stefana Kasperskiego w świetle jego sprawozdania z 12 sierpnia 1936 r.*, red. Piotr Kołakowski, Robert Kuśnierz (Kraków 2014) – warto by pomyśleć także o ponownej publikacji niektórych przynajmniej prac przedwojennych o charakterze teoretyczno-instruktażowym. Przykładem reedycji takiego źródła jest opracowanie autorstwa ówczesnego szefa Wydziału Studiów w centrali Oddziału II SG ppłk. dypl. Kazimierza Banacha *Zasady i metoda pracy Oddziału II Sztabu z 1938 r.* (przedm. i wybór dokumentów Andrzej Wszendyrówny, Marcin Wodejko, Warszawa 2009). Przykładem natomiast edycji źródła proveniencji cywilnej, związanego tematycznie także z pracami Oddziału II w zakresie spraw na polu

polityczno-narodowościowym w pierwszej połowie lat dwudziestych jest zbiór materiałów Sądu Marszałkowskiego powołanego w 1927 r. do zbadania zarzutów wobec posła Niezależnej Partii Chłopskiej Sylwestra Wojewódzkiego o współpracę z Oddziałem II, nie tylko już jako niegdysiejszego pracownika i następnie współpracownika tej instytucji, ale i jako posła na Sejm RP – zob. *Sylwester Wojewódzki przed Sądem Marszałkowskim*, wstęp i oprac. Jerzy Kochanowski, Szymon Rudnicki (Warszawa 1997). Materiały te – odnalezione w dawnym Ośrodku Przechowywania Zbiorów Historyczno-Dokumentalnych w Rosyjskim Państwowym Archiwum Wojskowym w Moskwie – oprócz tego, że przynoszą szereg personaliów związanych ówczesnie z pracami Oddziału II, jak też wiele interesujących wstępnie, choć koniecznych do zweryfikowania informacji, przekonują przede wszystkim, że tak chętnie częstokroć podnoszona – także i obecnie – kwestia politycznego zaangażowania niektórych elementów organizacyjnych Oddziału II, jak również jego poszczególnych oficerów i pracowników, nie jest wcale sprawą prostą i wymaga starannych badań i wyważonych sądów, nie tylko zresztą w odniesieniu do omawianego w tym opracowaniu źródłowym okresu pierwszej połowy lat dwudziestych.

Warto też zwrócić uwagę na edycje źródeł dotyczących problematyki będącej ówczesnie w zainteresowaniu Oddziału II SG, dzięki czemu też opublikowanych niedawno ze znaczącym udziałem dokumentacji wytworzonej przez jego organa. Wymieńmy tu szczególnie: *Majowy zamach stanu w świetle dokumentów wywiadu, dyplomacji i organów bezpieczeństwa II Rzeczypospolitej*, oprac. Piotr Kołakowski, Andrzej Peplowski (Słupsk 2008) oraz dwa wydawnictwa odnoszące się do Wielkiego Głodu na Ukrainie sowieckiej w latach trzydziestych: *Hołodomor 1932–1933. Wielki Głód na Ukrainie w dokumentach polskiej dyplomacji i wywiadu*, wybór i oprac. Jan Jacek Bruski (Warszawa 2008), a także *Pomór w „raju bolszewickim”. Głód na Ukrainie w latach 1932–1933 w świetle polskich dokumentów dyplomatycznych i dokumentów wywiadu*, oprac. Robert Kuśnierz (Toruń 2008, 2009). Pewną liczbę dokumentów wytworzonych w Oddziale II SG zawiera też obszerny wybór źródeł opracowany przez Pawła Libere: *II Rzeczpospolita wobec ruchu prometejskiego* (Warszawa 2013; Wojskowe Teki Archiwalne, 4).

W zakresie biografistyki Oddziału II SG – obok pewnej liczby szkiców i przyczynków biograficznych publikowanych na łamach czasopism naukowych – pojawiły się w ostatnich latach prace Joanny Bochaczek-Trąbskiej: *W tajnej służbie. Z działalności majora Jana Henryka Żychonia* (Częstochowa 2011) i *Major Jan Henryk Żychoń. Oficer wywiadu 1902–1944* (Oświęcim 2012) oraz Henryka Ćwieka: *Na tajnym froncie polsko-niemieckim. Kulisy działalności wywiadowczej rotmistrza Jerzego Sosnowskiego* (Częstochowa 2005) i *Rotmistrz Sosnowski. As wywiadu Drugiej Rzeczypospolitej* (Kraków 2010; 2011), jak też niewielkiej objętości opracowanie Sebastiana Ławniczaka *Stefan Antoni Mayer 1895–1981* (Wałcz 2012), a wcześniej Grzegorza Łukomskiego: *Generał brygady Antoni*

*Szymański (1894–1973). Wielkopolanin – żołnierz i dyplomata* (Warszawa 2006)<sup>5</sup>, ponadto zbiór dokumentów do biografii i działalności ostatniego przed wybuchem wojny szefa Oddziału II SG płk. (gen. bryg.) Józefa Mariana Smoleńskiego: *Ósmy ułan Beliny. General brygady Józef Marian Smoleński „Kolec” (1894–1978)*, zebrał Maciej Smoleński, wybór, oprac. i red. Grzegorz Nowik (Warszawa 2008). Podstawowe znaczenie ma jednak wydawnictwo firmowane przez Tadeusza Dubickiego i Andrzeja Suchcitzę: *Oficerowie wywiadu WP i PSZ. Słownik biograficzny*, t. 1–2 (Warszawa 2009, 2011), choć pamiętać należy także o ważnej pracy Marka Gałęzowskiego: *Wierni Polsce. Ludzie konspiracji piłsudczykowskiej 1939–1947* (Warszawa 2005) i o pewnej liczbie biogramów oficerów Oddziału II zawartych w *Polskim słowniku biograficznym* (przy czym uderza tu brak biogramu mjr. Jana Stanisława Szalińskiego, szefa Wydziału IIb w latach 1930–1939, czyli oficera stojącego w latach trzydziestych na czele służby kontrwywiadu w Oddziale II), a zwłaszcza w tomie drugim (dokumentalnym) wydawnictwa *Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza podczas II wojny światowej* (oprac. biogramów Jan Stanisław Ciechanowski, Warszawa 2005). Z memuarystyki Oddziału II SG wymienimy przede wszystkim wspomnienia Antoniego Szymańskiego *Zły sąsiad. Niemcy 1932–1939 w oświetleniu polskiego attaché wojskowego w Berlinie* (Londyn 1959), Mieczysława Rygora-Słowikowskiego *W tajnej służbie (In Secret Service)* (Londyn 1977), Mariana Długołęckiego *Ostatni raport. Wspomnienia byłego oficera wywiadu we Wrocławiu* (Londyn 1988), Władysława Michniewicza *Wielki bluff sowiecki* (Chicago 1991 – przy korzystaniu z tej pracy nie bez powodu zalecana jest ostrożność), Stanisława Zenona Zakrzewskiego *Na wozie i pod wozem. Autobiografia oficera wywiadowczego „dwójki” 1890–1945* (oprac. Ludwik Juliusz Zakrzewski, Warszawa 2010), Zdzisława Żórawskiego *Dziennik obrońcy Warszawy (wrzesień 1939)* (Warszawa 2011) i Jana Jaźwińskiego *Dramat dowódcy. Pamiętnik oficera sztabu Oddziału Wywiadowczego i Specjalnego*, t. 1: *Czerwiec 1905 – Styczeń 1944* i t. 2: *Luty 1944 – Listopad 1980* (Montreal 2012). Biorąc pod uwagę potencjalnie sporą liczbę niepublikowanych nadal, a wcale obszernych wspomnień (szczególnie chyba w odniesieniu do wywiadu PSZ), można sądzić, że memuarystyka Oddziału II ma przed sobą przyszłość, podobnie zresztą jak memuarystyka wywiadu i kontrwywiadu AK, szerzej omówiona i cytowana w opracowaniu zbiorowym *Wywiad i kontrwywiad Armii Krajowej*, red. Władysław Bułhak (Warszawa 2008). Ze względu na specyfikę zachowanego zasobu aktowego Oddziału II SG oraz oszczędny z punktu widzenia biografii oficerów wywiadu charakter akt personalnych byłych oficerów „dwójki”, trudno o podobny optymizm odnośnie do biografistyki tego środowiska, nawet jeśli w zainteresowaniu kompetentnych badaczy pozostają biografie wybitnych postaci z tego kręgu: Tadeusza Pełczyńskiego (Daniel Koreś) i Stefana Mayera (Tomasz Gajownik), a na portalu

<sup>5</sup> Z kronikarskiego obowiązku odnotować wypada dwie broszury Marka Grajka poświęcone oficerom Biura Szyfrów: *Maksymilian Ciężki 1898–1951*, Szamotuły 2008 (wspólnie z Barbarą Ciężką) i *Pułkownik Gwido Karol Langer 1894–1948*, Warszawa 2010.

historycy.org dostępny jest znakomity i obszerny tekst Łukasza Ulatowskiego poświęcony aktywności kierownika Referatu „Wschód” kpt. Jerzego Niezbrzyckiego w latach trzydziestych. Co nie zmienia faktu, że biografie wielu oficerów związanych z Oddziałem II SG byłyby niezmiernie pożądane, podobnie jak próby ujęć monograficznych elity Oddziału II (szefów Oddziału, szefów wydziałów i kierowników samodzielnych referatów w centrali oraz kierowników ekspozytur terenowych i samodzielnych referatów informacyjnych, a także ich wybijających się podkomendnych; naturalnie dotyczy to także wywiadu KOP).

Obok spraw Oddziału II SG w historiografii polskiej podnoszono też problematykę działalności wywiadu polskiego w latach II wojny światowej, zarówno wywiadu Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, jak i – choć jednak w o wiele mniejszej mierze – agend Oddziału II Komendy Głównej AK i struktur wywiadowczych innych polskich organizacji konspiracyjnych. W okresie PRL próbę przedstawienia pewnych aspektów działalności wywiadu PSZ stanowiła praca Leszka Gondka *Na tropach tajemnic III Rzeszy* (Warszawa 1987), pierwszą monografię zaś opracowanie Andrzeja Peplonia *Służba wywiadowcza Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie (1939–1945)* (Akademia Spraw Wewnętrznych, Warszawa 1988), kolejna – poprawiona i uzupełniona – edycja tej pracy ukazała się drukiem w połowie lat dziewięćdziesiątych: *Wywiad Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie 1939–1945* (Warszawa 1995). Poważnej weryfikacji wymagają natomiast – cenne skądinąd – prace oparte w znacznej mierze na materiałach o charakterze wspomnieniowym, jak książka gen. Stanisława Żochowskiego *Wywiad polski we Francji 1940–1945* (Londyn 1990, 1994). W przeciwieństwie natomiast do wywiadu PSZ brakowało (poza przyczynkami i wspomnieniami) monografii Oddziału II Komendy Głównej AK, tj. centrali wywiadowczej dowództwa sił zbrojnych w kraju, koordynującej przy tym na odcinku wywiadu przeciwniemieckiego pracę struktur wywiadowczych części pozostałych polskich organizacji konspiracyjnych, a której działalność stanowiła istotny, obok aktywności siatek wywiadowczych podległych Oddziałowi II Sztabu Naczelnego Wodza w Londynie, element polskiego wysiłku wywiadowczego w II wojnie światowej. Pierwszą próbę takiej monografii stanowi obszerna praca Piotra Matusaka *Wywiad Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej 1939–1945* (Warszawa 2002). Krytyczny odbiór tej pracy pokazuje jednak, jak daleka jest jeszcze droga do pełnej i rzetelnej monografii wywiadu AK. Na tej drodze wymienić natomiast należy dwa ważne opracowania zbiorowe: *Wywiad i kontrwywiad Armii Krajowej*, red. Władysław Bułhak (Warszawa 2008; tam też bardzo kompetentny przegląd najważniejszej literatury, w tym wspomnieniowej) i ostatnio *Tajemnice „Blizny”. Wywiad Armii Krajowej w walce z raketami V-2*, red. Rafał Wnuk, Robert Zapart, Jan Szkudliński (Gdańsk 2013), a także – w odniesieniu do prac wywiadu morskiego w KG AK – monografię Bogdana Chrzanowskiego i Andrzeja Gąsiorowskiego *Wydział Marynarki Wojennej „Alfa” Komendy Głównej Armii Krajowej* (Fundacja „Archiwum Pomorskie Armii Krajowej”, Toruń 2001). Co zaś się tyczy



skali i znaczenia działań wywiadu polskiego w tej wojnie wiele interesujących i często nieznanych wcześniej informacji przyniosła, wydana staraniem Polskiej Akademii Umiejętności, praca zbiorowa pt. *Wkład polskiego wywiadu w zwycięstwo aliantów w II wojnie światowej. Akta konferencji naukowej, Kraków: 20–22.10.2002 r.*, red. Zdzisław J. Kapera (Kraków 2004), a także opracowanie wydane staraniem Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, stanowiące efekt prac Polsko-Brytyjskiej Komisji Historycznej, przez kilka lat penetrującej zawartość archiwów brytyjskich: *Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza podczas II wojny światowej*, t. 1: *Ustalenia Polsko-Brytyjskiej Komisji Historycznej*, red. Tadeusz Dubicki, Daria Nałęcz, Tessa Sterling (Warszawa 2004), t. 2: *Wybór dokumentów*, wybór i oprac. Jan Stanisław Ciechanowski (Warszawa 2005). Z opracowaniami tymi koresponduje, zwłaszcza w zakresie spraw radiowywiadu i „Enigmy”, praca zbiorowa będąca plonem odbytej 9–10 listopada 2004 r. w Bydgoszczy sesji naukowej „Tajemnice Enigmy. 65. rocznica przekazania Enigmy przez polski wywiad Państwu Sprzymierzonym”, jakkolwiek zawiera ona przyczynki do wielu spraw z dziejów polskiego wywiadu wojskowego oraz jego współpracy z sojusznicznymi służbami w latach 1918–1945 – zob. *Marian Rejewski 1905–1980. Życie Enigmą pisane*, Bydgoszcz 2005 (oraz w wersji anglojęzycznej: *Marian Rejewski 1905–1980. Living with the Enigma secret*, Bydgoszcz 2005). Odrębnym, a nader istotnym postulatem badawczym pozostają dzieje polskiego wywiadu po II wojnie światowej (którego naturalnie nie wolno mylić z wywiadem komunistycznym w kraju). Zatem dzieje struktur i kadry Oddziału II SG (SNW), w tym szczególnie aktywnego przez kilka lat po II wojnie wywiadu II Korpusu<sup>6</sup>.

Zarysowany powyżej stan badań pozwala stwierdzić, że w przedmiocie dziejów Oddziału II SG mamy już sporą wiedzę w zakresie ewolucji struktury organizacyjnej jego centrali i terenowych ogniw, głównych kierunków i metod pracy poszczególnych pionów polskiej wojskowej służby informacyjno-wywiadowczej oraz – choć jednak w mniejszym stopniu – relacji z innymi instytucjami i służbami odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo państwa i porządek publiczny. Także na temat celów, zainteresowań i metod pracy obcych służb wywiadowczych działających przeciwko Polsce, siłą rzeczy głównie niemieckich i sowieckich, a w pewnej mierze także ich osiągnięć i możliwości (choć tu konieczne są badania podstawowe w aktach drugiej strony, także w kontekście wiedzy tych służb na temat działalności i osiągnięć Oddziału II SG; to samo dotyczy także służb sojusznicznych, przy czym nie tylko europejskich, przy okazji nie wadziłoby też szersze niż dotąd zainteresowanie rodzimej historiografii wynikami badań nad wywiadem i kontrwywiadem w pierwszej połowie XX w. w obrębie historiografii innych niż polska). Jesteśmy też w stanie sporo powiedzieć na temat możliwości i realnych osiągnięć wywiadu głębokiego i płytkiego w latach dwudziestych i trzydziestych,

<sup>6</sup> W tej kwestii por. zwłaszcza A. Kozicki, *Oddział Informacyjny Sztabu II Korpusu w latach 1945–1946. Dalsze losy pracowników Oddziału II Sztabu Głównego*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2008, nr 2, s. 229–242.

wiedzy posiadanej przez ogniwa studiów i ewidencji, efektów pracy kontrwywiadu oraz – już znacznie mniej – w przypadku służb radiowywiadu i dekrypcji, choć przecież dalsze badania konieczne są na polu wszystkich wymienionych spraw. Tym bardziej, że ocalałemu, a całkiem sporemu zasobowi akt Oddziału II SG w CAW daleko jeszcze do pełnego przepracowania, nie wspominając o mniej obszernym, lecz komplementarnym w stosunku do niego zasobie akt „dwójki” w moskiewskim RGWA.

Najistotniejsze moim zdaniem postulaty badawcze przedstawiłem we wspomnianym artykule sprzed lat dziewięciu<sup>7</sup>. Kończąc, chciałbym natomiast zwrócić uwagę na konieczność kompleksowego opracowania kwestii podnoszonej częstokroć w literaturze przedmiotu, a mianowicie sprawy okoliczności i konsekwencji przejścia archiwum Oddziału II SG w Forcie Legionów przez Einsatzgruppe IV/2 po kapitulacji stolicy oraz innej jego części, jak też akt placówek terenowych na wschodzie w 1939 i 1940 r. przez organa NKWD. Nie zapominając o dawnych próbach zmierzenia się z tym tematem<sup>8</sup>, stwierdzić należy, że najpełniej dotąd problem ten opisał, podkreślając przy tym jego wagę, Aleksander Woźny<sup>9</sup>. Kolejne szczegóły badań prowadzonych przezeń w tej materii powodują, że tytuł jego wystąpienia – „Zdradzone kadry wywiadu” – na konferencji we Wrocławiu poświęconej biografistyce wojskowej we wrześniu 2012 r. nie jest przesadą<sup>10</sup>. To samo mogliby powiedzieć byli oficerowie wywiadu konfrontowani z tymi archiwaliami przez gestapo bądź UB. Roman Królikowski, były oficer Oddziału II SG z Referatu „Zachód”, w swym omówieniu *Bitwy o tajemnice Władysława Kozaczuka* cytował obszerny fragment listu, jaki otrzymał od mjr. Mariana Włodarkiewicza, któremu gestapowcy w trakcie przesłuchania okazali dokumentowe dowody jego wywiadowczej działalności w Wolnym Mieście Gdańsku<sup>11</sup>.

<sup>7</sup> P. Olstowski, *Oddział II Sztabu Głównego – stan badań i postulaty dalszych prac badawczych...*

<sup>8</sup> L. Gondek, *O wojennych i powojennych dziejach akt Oddziału II Sztabu Głównego WP*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1976, z. 1, s. 217–230; *idem*, *Wywiad polski w Trzeciej Rzeszy 1933–1939. Zarys struktury, taktyki i efektów obronnego działania*, Warszawa 1982, s. 23–41; zob. też W.K. Roman, *Centralne Archiwum Wojskowe 1918–1998. Tradycje, historia, współczesność służby archiwalnej Wojska Polskiego*, Toruń 1999, s. 47–57.

<sup>9</sup> A. Woźny, *Wyjaśnione losy Referatu Archiwalnego Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego w 1939 r.*, „Prace Komisji Historii Wojen i Wojskowości PAU” 5, 2009, s. 101–118; *idem*, *Łużyce w planie dywersji polskiego wywiadu wojskowego w latach 1931–1939. Operacyjne działanie dywersyjne Ekspozytury nr 2 Oddziału II Sztabu Głównego na kierunku zachodnim*, Opole 2010, s. 261–291.

<sup>10</sup> *Idem*, *Zdradzone kadry wywiadu Wojska Polskiego w 1939 r. (niektóre akta personalne Biura Szyfrów 3 i 4 i Referatu „Zachód” Oddziału II Sztabu Głównego)* – referat wygłoszony na konferencji naukowej „Kadry decydują o wszystkim. Biografistyka wojskowa na przestrzeni dziejów”, 21–23 IX 2012 r. we Wrocławiu. W kwestii rozmiarów strat i potencjalnych oraz faktycznych skutków dostania się akt Oddziału II w ręce niemieckie i sowieckie por. uwagi A. Peplóńskiego, *Funkcjonowanie Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza* [w:] *Wkład polskiego wywiadu w zwycięstwo aliantów w II wojnie światowej. Akta konferencji naukowej, Kraków 20–22.10.2002 r.*, red. Z.J. Kapera, Kraków 2004, s. 56–57; a także T. Dubickiego, *Wywiad polski podczas II wojny światowej. Sukcesy i niepowodzenia*, „Częstochockie Teki Historyczne” 3, 2012, s. 192–193.

<sup>11</sup> R. Królikowski, *Przygotowania niemieckie do agresji na Polskę w roku 1939*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1971, z. 20, s. 249–252.

Z kolei mjr Tomasz Zan, znacząca postać m.in. w wywiadzie wschodnim AK, wspominał: „Dopiero w Polsce Ludowej, w więzieniu na Rakowieckiej, pokazano mi listę szkolonych dywersantów z 1927 roku; byłem czwarty na tej liście”<sup>12</sup>. Naturalnie nie tylko akta Oddziału II wpadły w ręce wroga, prowadząc do tragedii setek i tysięcy osób. Wiktor Lemiesz opisał szereg spraw osób skazanych na śmierć przez sądy III Rzeszy nie tylko na podstawie przejętych akt Oddziału II SG, ale i komisariatów Straży Granicznej w Wolsztynie, Lesznie, Międzychodzie, Zbąszyniu, Sypniewie i Śmiłowie. Tylko w Wolsztynie ponad 50 spraw dotyczyło współpracujących z wywiadem Straży Granicznej Polaków z ziemi babimojskiej (czyli po niemieckiej stronie granicy), prowadzonych przez jednego tylko funkcjonariusza, starszego strażnika granicznego Józefa Heinza<sup>13</sup>. Tymczasem takich porzuconych w pośpiechu akt, a więc i potencjalnych spraw sądowych, było znacznie więcej. Trudno więc nie odczuwać zakłopotania, czytając relację – pełnego przekonania do swoich racji – płk. Stefana Mayera, udzieloną w styczniu 1976 r. w Londynie Richardowi Woytakowi, w której nie tylko zapewniał o zniszczeniu najważniejszych akt Oddziału II SG, ale i niesprawiedliwie obciążał mjr. Jana Żychonia odpowiedzialnością za pozostawienie w Forcie Legionów akt ekspozytury bydgoskiej<sup>14</sup>. Obok rozpoznania przyczyn pozostawienia akt, nie tylko zresztą w Warszawie, jak i prób oszacowania konsekwencji tego faktu, szczególnie w latach II wojny światowej, nader istotną kwestią wydaje się określenie – na podstawie ocalałej części zasobu akt Oddziału II SG (ale i naczelnych władz wojskowych), zwłaszcza w CAW i RGWA, ale też archiwaliów niemieckich (także w zasobie The United States National Archives) i sowieckich – w jakiej mierze zachowany zasób akt wytworzonych przez organa Oddziału II w latach 1918–1939 odpowiada temu, który był w posiadaniu Oddziału u progu wojny polsko-niemieckiej 1939 r., w jakim zaś stopniu i w jakim zakresie został zdekompletowany przez zainteresowane nim służby niemieckie i sowieckie. Obok pełnej oceny wyników pracy i osiągnięć Oddziału II SG, zwłaszcza na kierunku niemieckim i sowieckim (znaczenie tych ostatnich dla niemieckich przygotowań do ataku na ZSRR najśmielej chyba określił w *Dziejach szpiegostwa* Janusz Piekałkiewicz<sup>15</sup>), dałoby to możliwie pełną wiedzę o zasobie kadrowym i działalności Oddziału II SG w okresie II Rzeczypospolitej<sup>16</sup>. Tymczasem stopień zdekompletowania wielu istotnych elementów zasobu aktowego Oddziału II powoduje,

<sup>12</sup> W. Wiśniewski, *Ostatni z rodu. Rozmowy z Tomaszem Zanem*, Warszawa–Paryż 1989, s. 156.

<sup>13</sup> W. Lemiesz, *Niespokojne pogranicze*, Warszawa 1989, *passim*.

<sup>14</sup> R. Woytak, *Werble historii*, Bydgoszcz 1999, s. 91–93; por. P. Olstowski, *O genezie i istocie konfliktu między mjr. Janem Henrykiem Żychoniem a kpt. Antonim Jerzym Niezbrzyckim. Garść refleksji* [w:] *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem...*, t. 1, s. 473–474.

<sup>15</sup> J. Piekałkiewicz, *Dzieje szpiegostwa*, Warszawa 1999, s. 379–381 (rozdz. pt. „Tajemnica Fortu Legionów”).

<sup>16</sup> W kwestii wiedzy służb niemieckich i powojennych komunistycznych na temat struktury organizacyjnej i obsady kadrowej Oddziału II SG por. ostatnio: *Fototeka Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego w dokumentach Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego*, oprac. M. Sobieraj, przedm. J.S. Ciechanowski, Lublin 2013.

---

że w kwestii działalności, kadr, faktycznych możliwości i osiągnięć (ale i niepowodzeń) tej służby Sztabu Generalnego (Głównego) WP wciąż nie znamy odpowiedzi na wiele ważnych pytań.

Przemysław Olstowski

### **Review of research into the history of the Second Division of the General Staff of the Polish Army**

In the Second Republic of Poland (1918–1939/1945), the only service dealing with intelligence, counterintelligence, political and military diversion in case of war, data collection and analysis of information coming in from all available sources, was the Second Division of the General Staff. In the Polish historiography after World War II research into the history of the Second Division was hamstrung for a long time by the difficulties most historians had with the access to surviving documents relating to this service. The ideological thrust of the Soviets dominated the Polish People's Republic, and put a curb on research into certain aspects of Polish intelligence and counterintelligence activities with regard to Germany. The transformation of 1989 brought freedom of choice to historians in research topics and greater access to archives and documents. Primary source materials relating to the Second Division are kept at the Central Military Archives in Warsaw, where they were transferred to from the Central Archives of the Ministry of Internal Affairs in 1990. After the collapse of the Soviet Union, the opportunity arose – in the mid-1990s – to make archival research into documents of the Second Division kept at the Russian State Military Archive in Moscow. (Soviet secret services seized these documents in 1939 and 1945, and kept them since.) Fairly rapidly all this bore fruit in the shape of a number of studies giving a better understanding of the development of the Second Division's organizational structure and its diverse activities, also against the Soviet Union in 1918–1939. This article may be regarded as a review of research and a guide to the basic literature on the subject. It is hoped that this may facilitate, for those who are interested, a better appreciation of Polish sources on the organization and activities of the Second Division of the General Staff of the Polish Army in 1918–1945.



**Przemysław Olstowski** (ur. 1968 r.), dr hab., prof. nadzw. w Instytucie Historii Polskiej Akademii Nauk. Ukończył studia historyczne na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu (1992 r.). W 1998 r. na tamtejszym Wydziale Nauk Historycznych uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie historii. Od 1996 r. pracuje w Instytucie Historii PAN, gdzie habilitował się w 2009 r. Główny nurt jego zainteresowań badawczych stanowi historia polityczna i wojskowa Polski w pierwszej połowie XX w., ze szczególnym uwzględnieniem dziejów obozu piłsudczykowskiego. W ramach prac badawczych IH PAN (Pracownia Historii Pomorza i Krajów Bałtyckich w Toruniu) zajmuje się zagadnieniami życia politycznego i społecznego, a także dziejami szkolnictwa, stosunków narodowościowych oraz problematyką organizacji i funkcjonowania administracji państwowej i samorządowej w województwie pomorskim w okresie 1920–1939. Obok

wielu artykułów i rozpraw zamieszczonych w czasopismach naukowych i wydawnictwach zbiorowych, opublikował monografie: *General Gustaw Orlicz-Dreszer (1889–1936). Dowódca wojskowy i działacz społeczno-polityczny* (Toruń 2000, 2002), *Obóz pomajowy w województwie pomorskim w latach 1926–1939* (Warszawa 2008) oraz *Procesy „starościńskie” w województwie pomorskim w latach 1936–1937. Polityka obozu rządzącego i niejawne mechanizmy władzy na szczeblu powiatu w pierwszej połowie lat trzydziestych w świetle kilku procesów karnych* (Warszawa 2014).

## Ekspozytura nr 2 II Biura Dowództwa Frontu Pomorskiego w Działdowie w 1920 r.

---

Odzyskanie niepodległości przez Polskę, po ponad 123 latach zaborów, odbyło się w atmosferze wielkiego entuzjazmu, ale również i świadomości piętrzących się zagrożeń politycznych, w tym zwłaszcza militarnych. Praktycznie wszystkie granice państwowe były uzgadniane i wytyczane w klimacie mniejszych czy większych nieporozumień i konfliktów zbrojnych. Sytuacja taka narzuciła ówczesnym przywódcom odradzającej się Polski potrzebę szybkiego zorganizowania i wyposażenia, właściwie od podstaw, jednostek wojskowych, które mogły zagwarantować trwałą byt odrodzonemu państwu polskiemu. Jednym z niezbędnych elementów ówczesnych struktury, tak jak i zresztą współczesnych sił zbrojnych, były służby wywiadowcze i kontrwywiadowcze. Podjęto więc niezwłocznie wysiłki mające zapewnić jednostkom kierowanym na rozmaite fronty odpowiednie wsparcie informacyjne i ochronę przed inwigilacją obcych wywiadów. W związku z wytworzeniem się dwóch zasadniczych kierunków zagrożenia militarnego, skupiono się przede wszystkim, choć nie wyłącznie, na kierunkach niemieckim i sowieckim.

Przebieg procesu tworzenia i funkcjonowanie ówczesnych struktur polskich służb wywiadowczych doczekał się już sporej liczby opracowań<sup>1</sup>. Autorzy tych publikacji koncentrowali się głównie, choć nie jedynie, na całościowej ocenie funkcjonowania struktur organizacyjnych wywiadu. W konsekwencji zastosowania takiej metodologii analityczno-badawczej działalność poszczególnych, mniejszych jednostek<sup>2</sup> była traktowana raczej pobieżnie i jedynie w kontekście pewnej całościowej oceny<sup>3</sup>. Oczywiście z części prac badawczych można wyłowić sporo istotnych informacji dotyczących funkcjonowania niektórych mniejszych

---

<sup>1</sup> Jako przykłady publikacji z tej dziedziny można wskazać np.: W. Kozaczuk, *Bitwa o tajemnice. Służby wywiadowcze Polski i Niemiec 1918–1939*, Warszawa 1999; H. Ćwiek, *Przeciw Abwehrze*, Warszawa 2001; A. Peplowski, *Wywiad Polski na ZSRR 1921–1939*, Warszawa 1996; E. Długajczyk, *Tajny front na granicy cieszyńskiej. Wywiad i dywersja w latach 1919–1939*, Katowice 1993; T. Gajownik, *Tajny front niewypowiedzianej wojny. Działalność polskiego wywiadu wojskowego na Litwie w latach 1921–1939*, Warszawa 2010; A. Szymanowicz, *Na tajnym froncie polsko-niemieckim. Polski wywiad w Prusach wschodnich 1918–1939*, Gdynia 2013.

<sup>2</sup> Chodzi np. o Posterunki Oficerskie podporządkowane poszczególnym ekspozyturom terenowym Oddziału II Sztabu Głównego WP.

<sup>3</sup> Pierwszego istotniejszego wyłomu w tej swoistej tendencji badawczej dokonał Wojciech Skóra, który opublikował kilka prac opisujących działanie mniejszych placówek wywiadowczych. Jako przykład można wskazać choćby publikacje tegoż: *Placówka w Chojnicach. Z działalności wywiadu polskiego na Pomorzu Zachodnim w dwudziestoleciu międzywojennym*, Słupsk–Chojnice 2006; *Placówki wywiadu polskiego w Chojnicach. Przyczynek do dziejów Pomorza Zachodniego i Nadwiślańskiego w dwudziestoleciu międzywojennym*, Poznań 2011.

form organizacyjnych wywiadu. Są to jednak najczęściej dane fragmentaryczne i powierzchowne<sup>4</sup>.

Jak wskazuje tytuł opracowania, jego celem jest ukazanie funkcjonowania pojedynczej placówki – ekspozytury wywiadu w Działdowie, istniejącej stosunkowo krótko, bo od stycznia do marca 1920 r.<sup>5</sup> Był to okres obfitujący w militarne incydenty, wynikające z napiętej sytuacji geopolitycznej w Europie Środkowo-Wschodniej. Funkcjonowanie działdowskiej placówki wywiadu, a wcześniej jeszcze jej mławskiej poprzedniczki, przypadło na czas, kiedy starano się wypracować optymalne rozwiązania w zakresie ukształtowania struktur wywiadowczych nowo powołanych sił zbrojnych. Działdowska placówka wywiadu była więc jednym z miejsc, gdzie w praktyce testowano nowe rozwiązania organizacyjne.

Weryfikacja funkcjonalności struktur wywiadowczych odbywała się w bardzo niekorzystnym otoczeniu narodowościowo-społecznym. Ekspozytura została bowiem zainstalowana na jedynym większym skrawku Prus Wschodnich przekazanym Polsce na mocy traktatu wersalskiego<sup>6</sup>. Samo miasto Działdowo, jak i teren powiatu, zamieszkiwała spora grupa ludności optującej za narodowością niemiecką<sup>7</sup> bądź określających się jako Mazurzy. Była to bardzo specyficzna grupa etniczna, która pomimo posługiwania się jedną z lokalnych, nieco archaicznych form polszczyzny, tylko częściowo poczuwała się do jakichkolwiek więzi emocjonalnych z odradzającym się państwem polskim<sup>8</sup>. Do tego oczywiście dochodziło chroniczne zagrożenie konfliktem militarnym z wprawdzie niedawno pokonanym na frontach I wojny światowej, lecz wciąż potężnym sąsiadem, wspierającym aktywnie wszelkie niemiecko-mazurskie separatyzmy<sup>9</sup>.

<sup>4</sup> Stąd w niniejszym artykule oparłem się głównie na materiałach archiwalnych wytworzonych przez polskie służby wywiadowcze. Wymagało to oczywiście przeprowadzenia krytycznej analizy porównawczej, co pozwalało w dużej mierze wykluczyć element subiektywny, jaki z oczywistych względów zawsze pojawia się u osób sporządzających określone dokumenty, analizy i opracowania.

<sup>5</sup> Niniejsze opracowanie stanowi kontynuację wcześniejszych badań i rozważań autora, których efektem był m.in. art. *Ekspozytura nr 2 II Biura Dowództwa Frontu Pomorskiego w Mławie*, zamieszczony w tomie 2 niniejszego wydawnictwa. Wybór tych dwóch placówek wywiadowczych nie był przypadkowy i wynikał z jednej strony z zainteresowań autora regionem pogranicza mazowiecko-mazurskiego, a z drugiej – z chęci przeanalizowania jednej z dosyć wyjątkowych i przejściowych struktur organizacyjnych polskiego wywiadu (początkowo z siedzibą w Mławie, a następnie w Działdowie). Wprawdzie ta forma organizacyjna placówki wywiadowczej nie została później wprost powielona, jednak doświadczenia organizacyjne zostały z pewnością wykorzystane w momencie przechodzenia z wojennego, tymczasowego systemu organizacyjnego na stały, pokojowy.

<sup>6</sup> Z. Mogilnicki, *Działdowo w latach 1344–1994. Zarys dziejów*, Działdowo 1994, s. 92 n.

<sup>7</sup> F. Gause, *Geschichte des Amtes und der Stadt Soldau*, Marburg–Lahn 1958, mps tłumaczenia dokonanego przez Małgorzatę Szymańską-Jasińską w zbiorach autora, s. 641–645.

<sup>8</sup> P. Bystrzycki, *Działdowszczyzna w latach II Rzeczypospolitej. Życie społeczno-polityczne*, Olsztyn 1997, s. 215–261.

<sup>9</sup> Na podstawie obecnie dostępnych, niemieckich materiałów źródłowych trudno dziś ustalić, czy w ogóle niemieckie służby informacyjne odnotowały istnienie placówki polskiego wywiadu w Działdowie. Wynikać to może z jednej strony ze stosunkowo krótkiego okresu jej funkcjonowania, a z drugiej – z dużego zamieszania społeczno-politycznego, jakie panowało w ówczesnych Niemczech po przegranej wojnie. Ostateczną odpowiedź na temat wiedzy ówczesnej władzy niemieckiej co do struktur polskiego wywiadu może dać dopiero kwerenda w archiwach rosyjskich, gdzie po II wojnie

Kształtowanie wojskowych służb wywiadowczych II RP było procesem relatywnie skomplikowanym i pracochłonnym. Zostało ono zainicjowane jeszcze w okresie trwania I wojny światowej, kiedy to swoją działalność rozwinęły polskie siatki konspiracyjne<sup>10</sup> związane z różnymi nurtami ruchu niepodległościowego. Zdecydowany prymat wiodły w tym zakresie struktury powstałe przy boku Legionów Polskich, utworzonych na terenach zaboru austriackiego pod patronatem Naczelnego Komitetu Narodowego.

Jednakże powszechnie przyjmuje się, że początkiem kształtowania się właściwego, formalnego załączka struktur wywiadowczych II RP było wydanie przez Radę Regencyjną 25 października 1918 r. dekretu, na mocy którego powstał Sztab Generalny Wojska Polskiego. Równocześnie utworzono też Wydział Informacyjny, w ramach którego powołano komórki zajmujące się działaniami wywiadowczymi i kontrwywiadowczymi<sup>11</sup>. W związku z bardzo dynamicznie kształtującą się wówczas sytuacją militarno-polityczną, zaistniała konieczność intensywnej rozbudowy struktur wywiadu ofensywnego i defensywnego<sup>12</sup>. Początkowo utworzono w jego ramach siedem sekcji<sup>13</sup>. Struktury wywiadowcze od samego początku podlegały dość częstym zmianom strukturalno-organizacyjnym, co wynikało z chęci ich maksymalnej akomodacji do zmieniających się zagrożeń polityczno-militarnych<sup>14</sup>. Tak więc już w grudniu 1918 r. Wydział Informacyjny został przekształcony w Oddział VI Informacyjny<sup>15</sup>, a przy okazji kolejnej przebudowy organizacyjnej 11 maja 1919 r. zmieniono jego nazwę na Oddział II<sup>16</sup>.

Już na początku funkcjonowania polskiej służby wywiadowczej w jej działaniach zarysował się wyraźny podział na dwa najważniejsze kierunki rozpoznania – wschodni i zachodni. Stanowiło to pochodną krystalizujących się wówczas, w realiach geopolitycznych Europy Środkowo-Wschodniej, dwóch

---

światowej trafiła duża część niemieckich archiwaliów. Obecnie jednak z oczywistych względów jest to niemożliwe.

<sup>10</sup> J. Gaul, *Na tajnym froncie. Działalność informacyjno-wywiadowcza polskich organizacji niepodległościowych w latach 1914–1918*, Warszawa 2002.

<sup>11</sup> H. Ćwiek, *Zwalczanie niemieckich służb specjalnych na ziemiach zachodnich i północnych II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1998, s. 85 n.

<sup>12</sup> W. Kozaczuk, *Bitwa o tajemnice...*, s. 97–98.

<sup>13</sup> Sekcja nr I – rozpoznanie armii nieprzyjaciół, Sekcja nr II – kontrwywiad i wywiad ofensywny (IIa – Wschód) zajmowała się rozpoznaniem na terenach Rosji, Litwy, Białorusi, Ukrainy i Galicji, (IIb – Zachód) zajmowała się rozpoznaniem na terenach Austrii, Niemiec, Francji i Anglii, Sekcja nr III – rozpoznanie wywiadowcze poza granicami (podzielona na kierunki wschodni i zachodni), Sekcja nr IV – przygotowanie biuletynu z działań na frontach, Sekcja nr V – przetworzenie analityczne i przekazanie właściwym władzom pozyskanych informacji, Sekcja nr VI – utrzymanie kontaktu z wojskowymi attaché w Moskwie, Kijowie, Budapeszcie, Wiedniu i Berlinie, Sekcja nr VII – opracowywanie szyfrów wykorzystywanych w łączności.

<sup>14</sup> H. Ćwiek, *Przeciw Abwehrze...*, s. 9–10.

<sup>15</sup> A. Peplowski, *Wojna o tajemnice. W tajnej służbie Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1944*, Kraków 2011, s. 66.

<sup>16</sup> W. Skóra, *Działalność ekspozytury polskiego wywiadu w Grudziądzu w latach 1920–1921*, „Zapiski Historyczne” 2003, z. 4, s. 90.



najistotniejszych zagrożeń dla polskiej państwowości. Oczywiście ze względu na tematykę niniejszego artykułu najważniejsze wydają się struktury wywiadu ukierunkowane w swoich działaniach na Niemcy, a w szczególności na Prusy Wschodnie (Ostpreussen) i Zachodnie (Westpreussen).

Pierwsze przejawy polskiej działalności wywiadowczej w północno-wschodnich Niemczech odnotowano już w 1918 r.<sup>17</sup> Ich organizatorami byli najprawdopodobniej członkowie Polskiej Organizacji Wojskowej<sup>18</sup>. Jednak dopiero utworzenie 22 maja 1919 r., na mocy dyrektywy Wodza Naczelnego gen. Józefa Piłsudskiego, Frontu Mazowieckiego<sup>19</sup> przygotowało precyzyjniejsze ramy organizacyjne i zintensyfikowało polskie działania wywiadowcze. Utworzenie tego nowego związku operacyjnego było podyktowane pojawieniem się realnego zagrożenia interwencją zbrojną wojsk niemieckich<sup>20</sup>. Podstawowym zadaniem FM była aktywna obrona Mazowsza przed atakiem Reichswehry oraz przeprowadzenie ewentualnej operacji militarnej w kierunku Elku. To wszystko wymagało oczywiście jak najpilniejszego przygotowania sprawnie i skutecznie funkcjonującej służby wywiadowczej i kontrwywiadowczej. Dlatego też już w czerwcu 1919 r. przystąpiono do reorganizowania służb wywiadowczych działających przy dowództwach poszczególnych frontów, w tym i tego działającego na Mazowszu. W zakresie personalnym i techniki pracy podporządkowano je Oddziałowi II Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego, natomiast pod względem służbowym podlegać miały sztabom związków taktycznych<sup>21</sup>. W praktyce centralą polskiego wywiadu stało się Biuro Wywiadowcze działające w ramach struktur Oddziału II ND WP<sup>22</sup>. To właśnie tam koordynowano i analizowano wszelkie działania służb wywiadowczych funkcjonujących przy poszczególnych dowództwach.

Służbom wywiadowczym przyporządkowanym FM wyznaczono w zarządzeniu z 26 czerwca 1919 r.<sup>23</sup> obszar działania położony na wschód od linii Bydgoszcz–Chojnice–Lębork<sup>24</sup>, aż po dawną granicę rosyjsko-niemiecką. Jednak

<sup>17</sup> Sprawozdanie Ekspozytury nr 2 Dowództwa Frontu Pomorskiego o działalności Polskiej Organizacji Wojskowej na obszarach Prus Królewskich, Prus Książęcych i Pomorza z grudnia 1919 r. [w:] *Plebiscyty na Warmii, Mazurach i Powiślu w 1920 r. Wybór źródeł*, red. P. Stawecki, W. Wrzesiński, Olsztyn 1986, s. 113.

<sup>18</sup> A. Szymanowicz, *Działalność wywiadowcza Ekspozytur Terenowych Oddziału II Sztabu Głównego (Generalnego) wobec Prus Wschodnich (1918–1939)*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2004, nr 4(204), s. 95.

<sup>19</sup> T. Wawrzyński, *Dowództwa frontów 1919–1920*, „Biuletyn Centralnego Archiwum Wojskowego” 1997, nr 20, s. 72.

<sup>20</sup> M. Wrzosek, *Wojny o granice Polski Odrodzonej*, Warszawa 1992, s. 67 n.

<sup>21</sup> W. Skóra, *Organizacja i działalność wywiadu Frontu Pomorskiego w latach 1919–1920* [w:] *Polski wywiad wojskowy 1918–1945*, red. P. Kołakowski, A. Pepłoński, Toruń 2006, s. 66–67.

<sup>22</sup> *Idem*, *Działalność gdańskiej ekspozytury polskiego wywiadu wojskowego w latach 1920–1930 (Pomorze Zachodnie, Prusy Wschodnie i Wolne Miasto Gdańsk)*, Poznań 2011, s. 28 n.

<sup>23</sup> Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (dalej: CAW), Dowództwo Frontu Pomorskiego (dalej: DFP), sygn. I.310.10.45, Ścisłe tajne zarządzenie Sztabu Generalnego ND WP w sprawie organizacji oddziałów informacyjnych, 26 VI 1919 r.

<sup>24</sup> W. Skóra, *Placówka w Chojnicach...*, s. 18; *idem*, *Organizacja i działalność wywiadu Frontu Pomorskiego...*, s. 66–67.

już wkrótce, w październiku 1919 r., dokonano kolejnej istotnej reorganizacji, wynikającej z zaakceptowania przez władze Niemiec warunków traktatu wersalskiego i co było z tym związane – koniecznością przygotowania przez Polskę przejęcia przyznanych jej terenów Pomorza Nadwiślańskiego<sup>25</sup>. W tym celu 19 października 1919 r. został powołany do życia Front Pomorski i równocześnie rozwiązano FM. Funkcjonowanie tego nowego związku taktycznego można podzielić na dwa etapy: pierwszy to przygotowanie do przejęcia przyznanych na mocy traktatu wersalskiego terenów Pomorza Nadwiślańskiego, a drugi to proces ich stopniowego zajmowania, który rozpoczął się 17 stycznia, a zakończył się 23 marca 1920 r.<sup>26</sup> Wtedy też rozpoczęto likwidację Dowództwa Frontu Pomorskiego i stopniowe przejmowanie jego kompetencji i obowiązków przez Dowództwo Okręgu Generalnego Pomorze<sup>27</sup>. Jedną z konsekwencji tych działań były kolejne zmiany i przekształcenia struktury polskiego wywiadu.

17 stycznia 1920 r. z Mławy do Działdowa pociągami pancernymi nr 8 „Wilk” wyruszył ppor. Mieczysław Wróbel<sup>28</sup>. Jego zadaniem było przygotowanie szybkiej i sprawnej zmiany dyslokacji Ekspozytury nr 2 II Biura DFP w Mławie<sup>29</sup>, która od tego momentu w dokumentach służbowych była określana jako Ekspozytura nr 2 II Biura DFP, czasami z dookreśleniem: w Działdowie<sup>30</sup>. Ze swojego zadania wywiązał się on bardzo sprawnie i już 19 stycznia mławska placówka wywiadu rozpoczęła funkcjonowanie w Działdowie<sup>31</sup>. Taka forma organizacyjna Ekspozytury nr 2 utrzymała się do 23 marca 1920 r., kiedy to w ramach stopniowego przechodzenia polskiej armii na stopę pokojową<sup>32</sup> została przekształcona w posterunek informacyjny nr 1 w Działdowie, podlegający nowo utworzonej

<sup>25</sup> *Idem, Placówki wywiadu polskiego w Chojnicach...*, s. 23–24.

<sup>26</sup> M. Wrzosek, *Fronty* [w:] *Encyklopedia historii Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1999, s. 96.

<sup>27</sup> W. Skóra, *Organizacja i działalność wywiadu Frontu Pomorskiego...*, s. 88.

<sup>28</sup> Oficer ten musiał się pozytywnie wykazać przy organizowaniu siedziby Ekspozytury nr 2 w Działdowie, gdyż już w kwietniu 1920 r. powierzono mu organizację posterunku informacyjnego nr 4 w Miasteczku Krajeńskim (w niektórych opracowaniach pojawia się informacja o planowanej lokalizacji w Więcborku, jednak autor tego opracowania w żadnym z posiadanych dokumentów źródłowych nie trafił na potwierdzenie takiej lokalizacji), podległego Ekspozyturze Oddziału II ND WP w Grudziądzu. Gdy przybył on do tego niewielkiego, nadgranicznego miasteczka, stwierdził brak możliwości lokalowych i organizacyjnych przygotowania w tym miejscu placówki wywiadu i na jego wniosek została ona przeniesiona do Bydgoszczy, gdzie bardzo sprawnie ją zorganizował i umieścił przy ul. Dworcowej 7, w gmachu Dyrekcji Kolei (posterunek znajdował się w pokoju nr 7), gdzie funkcjonował on do 16 VIII 1920 r.; zob. CAW, Ekspozytura Oddziału II ND W w Grudziądzu, sygn. I.301.8.1130, Raport organizacyjny z działalności Ekspozytury Oddziału II ND WP w Grudziądzu za kwiecień, 29 IV 1920 r.

<sup>29</sup> CAW, DFP, sygn. I.310.10.47, Sprawozdanie Ekspozytury nr 2 II Biura DFP w Mławie, 27 I 1919 r.

<sup>30</sup> Dopisek „w Działdowie” wydaje się wynikać z pewnej praktyki, nigdzie nie udało mi się do tej pory znaleźć dokumentacji potwierdzającej formalną zmianę nazwy ekspozytury. Być może wynikało to z jej bardzo krótkiego funkcjonowania.

<sup>31</sup> W. Skóra, *Działalność gdańskiej ekspozytury polskiego wywiadu wojskowego w latach 1920–1930* [w:] *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP*, red. T. Dubicki, Łomianki 2010, s. 110.

<sup>32</sup> *Idem, Działalność ekspozytury polskiego wywiadu w Grudziądzu...*, s. 92.

Ekspozyturze Oddziału II ND WP w Grudziądzu<sup>33</sup>. Moment ten stanowić będzie cezurę końcową niniejszego opracowania<sup>34</sup>.

Zainstalowanie się Ekspozytury nr 2 w Działdowie odbyło się zgodnie z wcześniejszym planem, co w ówczesnych realiach było wyjątkiem<sup>35</sup>. Najprawdopodobniej sprawne przemieszczenie się personelu tej placówki wynikało ze stosunkowo niewielkiej odległości (ok. 15 km) i dobrego, wcześniejszego rozpoznania terenu Działdowa. Skład personalny ekspozytury nie uległ w nowym miejscu stacjonowania żadnym istotniejszym zmianom w stosunku do początku stycznia 1920 r. Służbę w Działdowie 19 stycznia 1920 r. pełnili ppor. Janusz Rudnicki, który nadal kierował tą placówką<sup>36</sup>, jego zastępcą był ppor. Wróbel, oprócz nich służbę wywiadowczą pełnili m.in. pchor. Jan Mayzel, sierż. Klemens Malicki (wkrótce został kierownikiem jednej z podlegających działdowskiej placówce grup wywiadowczych działającej na terenach plebiscytowych<sup>37</sup>), kpr. Henryk Wostkowski (prowadzenie kancelarii), plut. Stanisław Sterkowski (prowadzenie kartoteki), kpr. Bolesław Sarna (wywiadowca defensywny, kurier), szer. Leon Krzemiński (wywiadowca defensywny, kurier) oraz ordynansi Edward Kleinszmidt i Marian Radzanowski. Ponadto w ekspozyturze była jeszcze zatrudniona, na cywilnym etacie maszynistki<sup>38</sup>, Janina Boguszewska<sup>39</sup>.

Kierownik placówki wywiadowczej sprawował ogólny nadzór na wywiadowcami, wyznaczając im główne kierunki działań oraz nadzorował kasę ekspozytury. Jego zastępca dokonywał wstępnej analizy i kontroli wpływających informacji. Trzeci z wyżej wymienionych obserwował funkcjonowanie i w miarę możliwości koordynował polskie organizacje w Prusach Wschodnich i Zachodnich, w tym przede wszystkim te działające w ramach przygotowań przedplebiscytowych<sup>40</sup>. Pozostałe osoby stanowiły personel pomocniczy, lecz czasami oprócz przypisanych im funkcji związanych z obsługą kancelaryjno-kurierską wyznaczano im zadania typowo wywiadowcze na obszarze kontrolowanym przez Niemców.

Przy okazji omawiania składu personalnego warto też wskazać na problemy bytowe, z jakimi w Działdowie przyszło się zmagać pracownikom Ekspozytury.

<sup>33</sup> A. Szymanowicz, *Działalność wywiadowcza...*, s. 95.

<sup>34</sup> W związku z tym, że niniejszy artykuł stanowi kontynuację mojego tekstu umieszczonego w poprzednim, drugim tomie niniejszego wydawnictwa, dlatego też postanowiłem skupić się w nim jedynie na funkcjonowaniu działdowskiej placówki wywiadu. Celowo pomijam wcześniejszy okres, uznając, że osoby nim zainteresowane zawsze mogą sięgnąć po wcześniejsze opracowanie.

<sup>35</sup> W. Skóra, *Organizacja i działalność wywiadu Frontu Pomorskiego...*, s. 80 n.

<sup>36</sup> CAW, DFP, sygn. I.301.4.3, Pismo Szefa Sztabu FP do Ekspozytury nr 2 II Biura DFP w Mławie.

<sup>37</sup> Malicki został ujęty przez niemiecki kontrwywiad i wywieziony poza teren plebiscytowy, do więzienia w Bartoszycach; CAW, DFP, sygn. I.310.10.76, Pismo Ekspozytury nr 2 II Biura DFP w Mławie do DFP, 14 II 1920 r.

<sup>38</sup> CAW, DFP, sygn. I.301.4.3, Pismo Ekspozytury nr 2 II Biura DFP w Działdowie do DFP.

<sup>39</sup> Jako ciekawostkę można podać, że praktycznie wszyscy służący w Ekspozyturze nr 2, niezależnie od stopnia wojskowego, mogli się wylegitymować wykształceniem wyższym bądź przynajmniej rozpoczętymi studiami wyższymi; CAW, DFP, sygn. I.310.10.28, Pismo Ekspozytury nr 2 II Biura DFP w Działdowie do DFP, 27 I 1920 r.

<sup>40</sup> CAW, DFP, sygn. I.310.10.45, Pismo Ekspozytury nr 2 II Biura DFP w Działdowie do DFP, 27 I 1920 r.

Przejęcie przyznanych Polsce terenów Pomorza spowodowało, bardzo często w takich przypadkach, chaos cenowy, którego konsekwencją była istotna podwyżka cen produktów spożywczych na terenie m.in. powiatu działdowskiego. To zjawisko ekonomiczne, połączone z cofnięciem przez DFP zgody na wypłacanie działdowskim „dwójkarzom” dodatków polowych i wywiadowczych, spowodowało spore problemy z pokryciem kosztów utrzymania. Jak wyliczył ppor. Rudnicki, na skromne życie w tamtym okresie trzeba było mieć co najmniej 900 mkp. Przy uposażeniu oficerów wynoszącym 800 mkp, podchorążych 400 mkp, podoficerów 300 mkp, a żołnierzy 225 mkp, musiało to prędzej czy później skutkować masowymi rezygnacjami z tej jakże niewdzięcznej i wyczerpującej służby, albo też co gorsza doprowadzić do nadużyć finansowych związanych z rozliczaniem funduszu wynagrodzeń dla wywiadowców. Aby zapobiec jednej lub drugiej ewentualności, kierownik działdowskiej placówki wywiadu uzyskał najpierw zgodę BW ND WP, a następnie II Biura DFP na wypłacanie podwładnym z funduszy operacyjnych kwoty 300 mkp miesięcznie<sup>41</sup>.

Nie jest do końca jasne, co było przyczyną odebrania istotnych przecież dla wysokości uposażeń dodatków. Być może było to związane ze zmianą 1 lutego 1920 r. przydziału i przyporządkowaniem personelu działdowskiej placówki wywiadu (pod kątem zaopatrzenia i uposażenia) do 47. Pułku Strzelców Kresowych zamiast do dotychczasowego 40. Pułk Piechoty Strzelców Kresowych<sup>42</sup>. Przy analizie dochodów pracowników działdowskiej ekspozytury należy też wskazać, że w przeciwieństwie do większości pozostałych wojskowych byli oni pozbawieni wielu świadczeń rzeczowych<sup>43</sup>, na jakie mogli liczyć żołnierze usytuowani przy pułkowych czy też dywizyjnych służbach taborowych. Było to bardzo dokuczliwie, tym bardziej że zdarzały się czasami opóźnienia z wypłatą uposażeń, i tak np. pobory za grudzień 1919 i styczeń 1920 r. wpłynęły do kasy ekspozytury dopiero 26 stycznia 1920 r.<sup>44</sup>

Oczywiście te wszystkie kłopoty natury finansowo-organizacyjnej były w ówczesnych warunkach powszechne i wynikały, w szerszym kontekście, ze skomplikowanej sytuacji państwa, niemal od podstaw budującego swoje struktury administracyjno-skarbowe. Zjawisko to dodatkowo było potęgowane przeprowadzaną akurat na początku 1920 r., bardzo skomplikowaną logistycznie, akcją przejmowania przez administrację wojskową i cywilną sporego obszaru Pomorza. Jednak w miarę upływu czasu dało się zauważyć stopniowe normowanie i usuwanie wszelkich niedociągnięć. Również w zakresie finansowania następowała pewna

<sup>41</sup> CAW, DFP, sygn. I.310.10.28, Pismo Ekspozytury nr 2 II Biura DFP w Działdowie do DFP, 27 I 1920 r.

<sup>42</sup> Pułk ten w marcu 1920 r. został przemianowany na 49. Pułk Piechoty Strzelców Kresowych.

<sup>43</sup> Chodzi np. o możliwość korzystania ze stołówki czy zakwaterowania w ramach pomieszczeń koszarowych. Dodatkowo pracowników działdowskiej „dwójki” częściowo obciążały koszty częstych podróży służbowych, gdyż pomimo częstych monitów nie udało się uzyskać dla placówki samochodu służbowego; CAW, DFP, sygn. I.310.10.28, Pismo Ekspozytury nr 2 II Biura DFP do DFP, 27 I 1920 r.

<sup>44</sup> *Ibidem*.

poprawa, co jest np. widoczne przy analizie budżetów działdowskiej ekspozytury na luty (92,8 tys. mkp)<sup>45</sup> i marzec (97,7 tys. mkp)<sup>46</sup> 1920 r.

Przy analizie aspektu kadrowego funkcjonowania działdowskiej ekspozytury należy jeszcze pamiętać o czasowo włączonym w jej skład personelu Ekspozytury nr 3, który docelowo miał być wyekspediowany do Tczewa<sup>47</sup>. W styczniu 1920 r. był on nadal przyporządkowany ppor. Rudnickiemu i choć raporty ze swojej pracy składał on osobno<sup>48</sup>, to jednak w sposób istotny wspomagał działanie działdowskiej placówki, szczególnie w pierwszych, najtrudniejszych dniach adaptacyjnych. Jednak już 1 lutego 1920 r. wydelegowano do Tczewa pchor. Stefana Farcha, który zorganizował tymczasową siedzibę placówki wywiadu oznaczonej nr 3 i już następnego dnia cały jej personel rozpoczął przenoszenie się na nowe miejsce dyslokacji<sup>49</sup>. Dodatkowo 6 marca 1920 r. ze składu Ekspozytury nr 2 do Tczewa przeniesiono plut. Sterkowskiego, co było kolejnym, istotnym osłabieniem kadrowym i tak już przecież przeciążonej zadaniami placówki wywiadu<sup>50</sup>.

W marcu 1920 r., w związku z pogarszającą się sytuacją na froncie wschodnim, II Biuro DFP wytypowało oficerów z doświadczeniem, mających być oddelegowanymi na kierunek wschodni. Wśród tej grupy znalazł się również ppor. Rudnicki. Kierownictwo ekspozytury miał po nim przejąć ppor. Wróbel. Jednak ostatecznie oceniono, że dalsze kadrowe osłabianie działdowskiej placówki wywiadu mogłoby doprowadzić do paraliżu pracy i rozkaz o przeniesieniu kierownika tej placówki cofnięto<sup>51</sup>.

Na terenie Działdowa jeszcze 18 stycznia wynajęto prywatny lokal, który spełniał rolę biura Ekspozytury nr 2 II Biura DFP. Niestety, na podstawie obecnie posiadanej dokumentacji nie sposób ustalić jego lokalizacji. W oparciu o zachowaną dokumentację finansową można jedynie stwierdzić, że miesięczny czynsz za to biuro wynosił 250 mkp<sup>52</sup>. Oczywiście oprócz lokalu biurowego wynajęto także kwatery dla personelu. Większość kadry wywiadowczej, w tym ppor. Rudnicki<sup>53</sup>, ppor. Wróbel, pchor. Mayzel, kpr. Malicki, otrzymali kwatery przy działdowskim rynku. Pozostałą część, w tym pracowników cywilnych, zakwaterowano przy ul. Młynarskiej<sup>54</sup>. Co należy podkreślić, zarówno biuro, jak i lokale

<sup>45</sup> CAW, DFP, sygn. I.310.10.28, Pismo DFP do Ekspozytury nr 2 II Biura DFP w Działdowie, 2 II 1920 r.

<sup>46</sup> *Ibidem*, Preliminarz budżetowy Ekspozytury nr 2 II Biura DFP w Działdowie na marzec 1920 r.

<sup>47</sup> 24 I 1920 r. byli to m.in. por. Stanisław Pepiński, plut. Adolf Woliński oraz kpr. Klimowski.

<sup>48</sup> CAW, DFP, sygn. I.310.10.47, Raport organizacyjny Ekspozytury nr 2 II Biura DFP w Działdowie, 30 I 1920 r.

<sup>49</sup> W. Skóra, *Organizacja i działalność wywiadu Frontu Pomorskiego...*, s. 82.

<sup>50</sup> CAW, DFP, sygn. I.310.10.47, Raport organizacyjny Ekspozytury nr 2 II Biura DFP w Działdowie, 6 III 1920 r.

<sup>51</sup> *Ibidem*, Pismo II Biura DFP do Ekspozytury nr 2 II Biura DFP w Działdowie, 13 III 1920 r.

<sup>52</sup> CAW, DFP, sygn. I.310.10.39, Zestawienie kosztów Ekspozytury nr 2 II Biura DFP w Działdowie za marzec 1920 r.

<sup>53</sup> 25 II 1920 r. przeniósł się on do mieszkania państwa Karpińskich, położonego przy ul. Bydłęcy Rynek.

<sup>54</sup> CAW, DFP, sygn. I.310.10.28, Pismo z wykazem kwater zajętych przez oficerów i podoficerów Ekspozytury nr 2 i nr 3 II Biura DFP w Działdowie, 24 II 1920 r.

mieszkalne zostały zlokalizowane poza budynkami koszarowymi wojska, co niewątpliwie miało na celu zwiększenie ich konspiracji.

Podstawowym zadaniem działdowskiej placówki było zbieranie informacji o potencjale militarnym Niemiec zgromadzonym w Prusach Wschodnich. Co warto też zaznaczyć, pomimo dołożenia tej placówce szeregu skomplikowanych zadań kontrwywiadowczych, nadal pozostawiono jej do rozpoznania wywiadowczego większość poprzednio przypisanego terenu, czyli całe Prusy Wschodnie, od Wisły aż po granicę z Rosją<sup>55</sup>. Jedynym istotnym odciążeniem stało się wyłączenie z rozpoznania terenów wchodzących częściowo w skład Łotwy i Litwy<sup>56</sup>. Praca ofensywna działdowskiej placówki „dwójki” opierała się, tak jak i poprzednio, na mobilnych grupach wywiadowców, które działały w przypisanych im rejonach Prus Wschodnich. Najlepsze wyniki odniosły grupy oznaczone jako 1 i 2. Pierwsza z nich<sup>57</sup> działała pomiędzy liniami wyznaczonymi na zachodzie przez miasta Zinten (pol. Cynty, ros. Korniewo)<sup>58</sup>, Landsberg (Górowo Iławskie) oraz Heilsberg (Lidzbark Warmiński), a na wschodzie przez Labiau (pol. Labiawa, ros. Polessk), Insterburg (pol. Wystruć, ros. Czerniachowski) oraz Goldap (Gołdap). Druga natomiast miała działać na zachód od pierwszej<sup>59</sup>. W lutym 1920 r. grupy te otrzymały dodatkowe zadanie, dotyczące przekazania części personelu jako wzmocnienie Straży Mazurskiej. Pod koniec lutego 1920 r. grupa 2 ograniczyła swoje działania na skutek aresztowania jej kierownika przez Niemców<sup>60</sup>. Kolejna, 3 grupa została ze względu na słabe wyniki częściowo rozwiązana, a częściowo połączona z grupą 6 i nadal działając pod oznaczeniem cyfrą 3<sup>61</sup>, swoimi kompetencjami objęła okolice miast Königsberg (pol. Królewiec, ros. Kaliningrad), Pillau (pol. Piława, ros. Bałtijsk) oraz Fischhausen (pol. Rybaki, ros. Primorsk)<sup>62</sup>. Podobnie postąpiono z grupami oznaczonymi jako 5 i 7, również je łącząc, z tym że zostały one skierowane do

<sup>55</sup> CAW, DFP, sygn. I.310.10.45, Wytyczne organizacyjne przesłane z II Biura DFP do ekspozytur terenowych z listopada 1919 r.

<sup>56</sup> W dokumentacji operacyjnej określano te tereny jako Kurlandię (nie chodziło jednak o dzisiejszy obszar określany tym pojęciem, a znacznie obszerniejszą jednostkę terytorialną); CAW, Ekspozytura Oddziału II ND WP w Grudziądzu, sygn. I.310.8.952, Raport organizacyjny z działalności Ekspozytury Oddziału II ND WP w Grudziądzu za marzec – sierpień, 29 VIII 1920 r.

<sup>57</sup> Kierowana przez Marcina Mańczaka ps. „Mann”; CAW, Ekspozytura Oddziału II ND WP w Grudziądzu, sygn. I.310.8.952, Raport organizacyjny z działalności Ekspozytury Oddziału II ND WP w Grudziądzu za maj, 29 V 1920 r.

<sup>58</sup> W stosunku do miejscowości, które aktualnie znajdują się na terenach wchodzących w skład Rosji, będąc w nawiasach podawał polską i rosyjską wersję ich nazwy.

<sup>59</sup> CAW, Ekspozytura Oddziału II ND WP w Grudziądzu, sygn. I.310.8.952, Raport organizacyjny z działalności Ekspozytury Oddziału II ND WP w Grudziądzu za maj, 29 V 1920 r.

<sup>60</sup> CAW, DFP, sygn. I.310.10.47, Raport organizacyjny Ekspozytury nr 2 II Biura DFP w Działdowie, 30 I 1920 r.

<sup>61</sup> Kierowana przez Józefa Kurka ps. „Hindenburg”; CAW, Ekspozytura Oddziału II ND WP w Grudziądzu, sygn. I.310.8.952, Raport organizacyjny z działalności Ekspozytury Oddziału II ND WP w Grudziądzu za maj, 29 V 1920 r.

<sup>62</sup> *Ibidem*.

pracy defensywnej<sup>63</sup>. Grupę 4 działającą na obszarze Gdańska przekazano pod bezpośrednie kierownictwo Oddziału II ND WP<sup>64</sup>.

W okresie zajmowania przyznanych Polsce postanowieniami traktatu wersalskiego terenów wywiadowcy działdowskiej placówki „dwójki” na bieżąco informowali oddziały polskie wkraczające do Wąbrzeźna, Brodnicy, Lubawy i Lidzbarka Warmińskiego o stanie budynków i instalacji wojskowych, funkcjonujących organizacjach społecznych i przede wszystkim o nastrojach miejscowej ludności<sup>65</sup>. W styczniu 1920 r. podjęto też intensywne rozpoznanie cywilnej administracji funkcjonującej na obszarze plebiscytowym. Jednym z pierwszych zadań skierowanych do placówek wywiadowczych, w tym i do Ekspozytury nr 2 II Biura DFP w Działdowie, było rozpoznanie systemu kancelaryjnego niemieckich urzędów, ze szczególnym uwzględnieniem ewentualnego, osobnego ewidencjonowania dokumentacji określonej jako tajna. Ponadto w związku z bardzo dużą dyslokacją jednostek wojskowych starano się ustalić, które pozostały w bezpośredniej bliskości polskich granic, a które zostały wyekspediowane do Westfalii i w okolice Hanoweru<sup>66</sup>.

Po zakończeniu przejmowania terenów Pomorza od Niemców przystąpiono do intensyfikacji pracy kontrwywiadowczej, która wcześniej nie miała większego znaczenia w pracy placówki. Ekspozyturze nr 2 przydzielono do ochrony przed inwigilacją obcych służb wywiadowczych trzy powiaty: działdowski, lubawski i brodnicki. W pierwszej kolejności przystąpiono do umieszczania wywiadowców w takich instytucjach jak poczta, kolej, policja oraz urzędy państwowe i samorządowe. Było to bardzo istotne, gdyż z dnia na dzień placówka wywiadu przejęła na siebie wiele zadań, które w późniejszym okresie przeprowadzały służby policyjno-porządkowe. Przykładem może tutaj być kontrola przez działdowskich „dwójkarzy” ruchu pasażerskiego na dworcu kolejowym. W trakcie tych czynności zatrzymano co najmniej kilkanaście osób podejrzanych o współpracę z niemieckimi instytucjami wywiadowczymi<sup>67</sup>.

Początkowy brak placówki Żandarmerii Krajowej na terenie Działdowa spowodował, że pracownicy Ekspozytury nr 2 zajmowali się sprawami bardzo luźno związanymi z pracą wywiadowczą. Jako przykład tego typu przedsięwzięć można wskazać np. sprawę Fryderyka Rokity z miejscowości Kyschienen (Kisiny). Po wstępnym rozpoznaniu jego działalności przez pracowników Ekspozytury nr 2, 27 stycznia 1920 r. skierowano całość dokumentacji do komendanta posterunku powiatowego w Działdowie, wraz z wnioskiem o wymierzenie kary za rzucanie

<sup>63</sup> CAW, DFP, sygn. I.310.10.47, Raport organizacyjny Ekspozytury nr 2 II Biura DFP w Działdowie, 29 II 1920 r.

<sup>64</sup> W. Skóra, *Organizacja i działalność wywiadu Frontu Pomorskiego...*, s. 81.

<sup>65</sup> CAW, DFP, sygn. I.310.10.47, Raport organizacyjny Ekspozytury nr 2 II Biura DFP w Działdowie, 30 I 1920 r.

<sup>66</sup> CAW, DFP, sygn. I.310.10.39, Pismo ND WP do II Biura DFP, 20 I 1920 r.

<sup>67</sup> CAW, DFP, sygn. I.310.10.76, Raport defensywny nr 5, 9 III 1920 r.; *ibidem*, Raport defensywny nr 4, 29 II 1920 r.

wyzwisk na Polaków (*sic!*) w wysokości 3 dni aresztu lub zamiennie 300 mkp<sup>68</sup>. Jednak chyba najbardziej jaskrawym przykładem zajmowania się przez personel placówki wywiadowczej zadaniami zupełnie niemieszczącymi się w zakresie ich działania były sprawy dwóch przemytników: Henryka Sobolewskiego przemycającego rogowinę z Działdowa do Mławy oraz Józefa Zkrępy szmuglującego różne towary żywnościowe z Mazur na Mazowsze<sup>69</sup>. Obaj kontrabandyści zostali ujęci przez pracowników „dwójki” i przekazani sędziemu śledczemu.

Zajmowanie się tego typu sprawami przez działdowskich pracowników wywiadu często wynikało z ich własnej inicjatywy, ponieważ starali się wypełniać pewne luki administracyjno-organizacyjne, jakie pojawiły się na przejmowanym terytorium w drugiej połowie stycznia 1920 r. Efektem ubocznym takiego rozpraszania wysiłków, skromnego przecież liczebnie składu ekspozytury, były gorsze wyniki w pracy wywiadowczej, bardzo ostro napiętnowane w marcu 1920 r. przez kierownictwo II Biura DFP.

Nic więc dziwnego, że już na początku lutego ppor. Rudnicki przedstawił opracowany w jego placówce projekt strukturalno-organizacyjny Straży Bezpieczeństwa<sup>70</sup>. Miała to być ochotnicza formacja, powołana na Działdowszczyźnie, w celu wsparcia działań ŻK<sup>71</sup>. Formacja ta miała zostać bezpośrednio podporządkowana komendantowi posterunku powiatowego, którym 11 lutego 1920 r. został na kilka tygodni mianowany ppor. Rudnicki. Na podstawie dostępnej obecnie dokumentacji źródłowej nie jest możliwe ustalenie, czy w praktyce doszło do utworzenia tej pomocniczej, quasi-policyjnej formacji. Być może postępująca na bieżąco rozbudowa personalno-strukturalna ŻK uczyniła nieaktualnymi kwestie powołania dodatkowych, ochotniczych formacji. Chociaż np. jeszcze 9 lutego 1920 r. do komendanta posterunku powiatowego wpłynęła skarga, której nadawcą był personel Ekspozytury nr 2. Chodziło o bezwzględne zakazanie miejscowemu objazdowi<sup>72</sup> ŻK kierowania do działdowskiej ekspozytur spraw kryminalnych oraz dotyczących przestępstw natury wojskowej, np. dezercji, jako niewłaściwych pod względem kompetencyjnym<sup>73</sup>.

Działdowska placówka wywiadowcza już 19 stycznia wprowadziła kontrolę korespondencji i ograniczyła liczbę połączeń telefonicznych w celu ich skuteczniejszej

<sup>68</sup> *Ibidem*, Pismo Ekspozytury nr 2 II Biura DFP w Działdowie do komendanta posterunku powiatowego, 27 I 1920 r.

<sup>69</sup> *Ibidem*, Pismo Ekspozytury nr 2 II Biura DFP w Działdowie do Tymczasowego Sądu Karnego w Działdowie, 14 II 1920 r.

<sup>70</sup> W Straży Bezpieczeństwa, jako w formacji ochotniczej, wszyscy mieli służyć społecznie, bez wynagrodzenia. Przewidziano jedynie zapomogi dla najuboższych funkcjonariuszy w wysokości 2 mkp za godzinę pracy; CAW, DFP, sygn. I.310.10.53, Szkic organizacyjny Straży Bezpieczeństwa, 1 II 1920 r.

<sup>71</sup> Poprzedniczka nieco później powołanej Policji Państwowej; zob. J. Kutta, *Policja w Polsce Odrodzonej. Wielkopolska i Pomorze 1918–1922*, Bydgoszcz 1994, s. 32 n.

<sup>72</sup> Objazd był to obszar działania podstawowej jednostki Żandarmerii Krajowej, na który składało się z reguły kilka powiatów. Objazd działdowski był częścią składową II Brygady ŻK, a mówiąc precyzyjnie, jej okręgu I w Toruniu; *ibidem*, s. 34 n.

<sup>73</sup> CAW, DFP, sygn. I.310.10.53, Szkic organizacyjny Straży Bezpieczeństwa, 1 II 1920 r.



kontroli. Wytypowana korespondencja była szczegółowo sprawdzana i w razie konieczności samodzielnie zatrzymywano lub zlecano aresztowanie<sup>74</sup> osoby podejrzanej o współpracę z niemieckimi instytucjami wywiadowczymi<sup>75</sup>. Rola działdowskich wywiadowców nie kończyła się zresztą na doprowadzeniu przed oblicze sędziego śledczego osób podejrzanych o szpiegostwo. Uczestniczyli oni również czynnie w czynnościach dochodzeniowo-śledczych, bardzo często dostarczając istotnych materiałów dowodowych dotyczących wcześniej aresztowanych osób. Przykładem może być zatrzymanie Franciszka Matzata<sup>76</sup>, oskarżonego o współpracę z niemieckim wywiadem. W trakcie czynności wyjaśniających przeprowadzanych przez działdowską placówkę Oddziału II uzyskano dodatkowe informacje o kontaktach konfidencjonalnych podejrzanego z Sicherheitswehr (zwanej także Sicherheitspolizei, czyli Straż Bezpieczeństwa) oraz nielegalnym przekraczaniu granicy, które zostały niezwłocznie przesłane do organu śledczego<sup>77</sup>.

W niektórych sytuacjach, gdy pojawiała się uzasadnione podejrzenie, że zatrzymany jest ważnym wywiadowcą niemieckim, jego przesłuchanie przeprowadzali samodzielnie pracownicy działdowskiej placówki wywiadu, a protokół z przesłuchania dostarczali niezwłocznie sędziemu śledczemu. Jako przykład takich działań można wskazać zatrzymanie 12 lutego 1920 r. na granicy państwowej pomiędzy Mławą a Nidzicą Hansa Mittellbachtera. Został on ujęty przez patrol z 9. kompanii 49. Pułku Piechoty, gdy nocą przekraczał granicę, posługując się mapą, na której były naniesione zaszyfrowane informacje. Po przesłuchaniu w działdowskiej placówce wywiadu został odkonwojowany do Tymczasowego Sądu Karnego<sup>78</sup>, wraz z protokołem przesłuchania oraz kompletem znalezionych przy nim dokumentów.

W ramach pracy kontrwywiadowczej na działdowskiej placówce spoczywał też obowiązek analizy wszelkich potencjalnych zagrożeń, jakie mogły się pojawić choćby przy przesyłaniu meldunków z terenu Działdowa do Torunia. Wymiernym efektem tych analiz była interwencja ppor. Rudnickiego, na skutek której zakazano wykonywać połączenia telegraficzne z Działdowa do Torunia przez Iławę, a nakazano wykorzystywać linię nr 3246 biegnącą przez Grudziądz<sup>79</sup>. Było to bardzo ważne również dla samej działdowskiej ekspozytury, gdyż jej kierownictwo miało obowiązek składać codzienne meldunki telefonicznie lub jeśli miały one charakter bardziej istotny, po wcześniejszym zakodowaniu, telegraficznie. Meldunki codzienne

<sup>74</sup> W. Skóra, *Organizacja i działalność wywiadu Frontu Pomorskiego...*, s. 81.

<sup>75</sup> CAW, DFP, sygn. I.310.10.47, Raport organizacyjny Ekspozytury nr 2 II Biura DFP w Działdowie, 30 I 1920 r.

<sup>76</sup> Został zatrzymany w pociągu jadącym z Nidzicy przez Działdowo w kierunku Brodnicy; CAW, DFP, sygn. I.310.10.76, Raport defensywny nr 5, 9 III 1920 r.

<sup>77</sup> *Ibidem*, Pismo Ekspozytury nr 2 II Biura DFP w Działdowie do Tymczasowego Sądu Karnego w Działdowie, 11 III 1920 r.

<sup>78</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania zatrzymanego, 12 II 1920 r.

<sup>79</sup> CAW, DFP, sygn. I.310.10.47, Pismo Ekspozytury nr 2 II Biura DFP w Działdowie do DFP, 13 III 1920 r.

pierwotnie adresowano najpierw do Dowództwa Grupy Operacyjnej WP gen. Stanisława Pruszyńskiego w Wąbrzeźnie, a od lutego do II Biura DFP w Toruniu. Jeśli zaś chodzi o tygodniowe zestawienia, to te od początku trafiały, za pośrednictwem kurierów, bezpośrednio do II Biura DFP<sup>80</sup>. Niestety, po przemieszczeniu placówki wywiadu do Działdowa pojawiło się wiele, wcześniej trudnych do przewidzenia, komplikacji. Okazało się, że łączność telefoniczna jest bardzo czasochłonna. Na rozmowę, połączenie telefoniczne z Toruniem trzeba było czekać czasami nawet cztery godziny. Jeszcze większe problemy pojawiały się przy połączeniach telegraficznych, które nadal obsługiwali niemieccy urzędnicy. Wielu z nich ze względu na nieznamość języka polskiego, bądź celowy sabotaż, tak zmieniało treść depeesz, że była ona zupełnie nieczytelna dla adresata<sup>81</sup>.

Te wszystkie wcześniej wymienione trudności i problemy istotnie wpłynęły na wyniki pracy działdowskiej ekspozytury (podobnie zresztą jak dwóch pozostałych wchodzących w skład II Biura DFP) oraz jej ocenę przez władze zwierzchnie. Szczególnie krytycznie wszystkie trzy ekspozytury podległe II Biuru DFP ocenił kpt. Aleksander Naganowski. W swoim pisemnym wystąpieniu mocno zaakcentował brak bieżących i sprawdzonych informacji dotyczących nowego rozmieszczenia ewakuowanych z Pomorza jednostek wojskowych. Ponadto zalecił też zwrócić baczniejszą uwagę na wszelkie wydarzenia wpływające na bieżącą politykę w Niemczech. W obszarze rozpoznania terenowych agend „dwójki” miały się również znaleźć wiadomości dotyczące aktywności ważniejszych środowisk i stronnictw politycznych oraz nastrojów panujących wśród wojskowych i ludności cywilnej<sup>82</sup>. O krytycznym podejściu kpt. Naganowskiego do pracy ekspozytur, jak się wydaje mocno nacechowanym emocjami, może świadczyć jeden z fragmentów jego pisma z marca 1920 r., w którym m.in. stwierdził: „Przyznam się, że wstydziłem się gdy mnie dowódca frontu i szef sztabu, oraz przybyły do Torunia gen. [Stefan] Majewski wypytywali o sytuację. To co ja im dać mogłem znajdowali prawie w komplecie w każdym dzienniku”<sup>83</sup>. Nieco później, w sierpniu 1920 r., gdy już z nieco innej, szerszej perspektywy oceniał dotychczasową działalność placówek wywiadowczych, stwierdził w jednym ze swoich raportów m.in., że: „Ekspozytura nr 2 w Działdowie kontrolowała ruch osobowy tak z Kongresówki na Pomorze jak i z Pomorza na tereny plebiscytowe, przez około 2 tygodnie kierownik Ekspozytury ppor. Rudnicki musiał pełnić w trudnych warunkach służbę Komendanta Wojskowego w powiecie działdowskim, z której wywiązał się bardzo sprawnie”<sup>84</sup>. Jak więc widać upływ czasu i większy dystans powodowały, że wcześniejsze, bardzo

<sup>80</sup> CAW, DFP, sygn. I.310.10.45, Wytyczne organizacyjne przesłane z II Biura DFP do ekspozytur terenowych, listopad 1919 r.

<sup>81</sup> CAW, DFP, sygn. I.310.10.39, Pismo Ekspozytury nr 2 II Biura DFP w Działdowie do DFP, 14 II 1920 r.

<sup>82</sup> CAW, DFP, sygn. I.310.10.34, Pismo II Biura DFP do podległych ekspozytur, 23 III 1920 r.

<sup>83</sup> *Ibidem*.

<sup>84</sup> CAW, Ekspozytura Oddziału II ND WP w Grudziądzu, sygn. I.310.8.952, Raport organizacyjny z działalności Ekspozytury Oddziału II ND WP w Grudziądzu za marzec–sierpień, 29 VIII 1920 r.

krytyczne oceny pracy ekspozytur, w tym i tej działdowskiej, ulegały większej obiektywizacji i stonowaniu.

Jak pokazała analiza pracy działdowskiej placówki wywiadu, rozbudowa działalności kontrwywiadowczej spowodowała spore zaabsorbowanie jej personelu, nic więc dziwnego, że siłą rzeczy osłabieniu musiała ulec praca wywiadowcza. Na spadek wyników w tej dziedzinie miały wpływ i inne aspekty, takie jak choćby duże przemieszczenia ewakuowanych z Pomorza niemieckich jednostek wojskowych, jak i „krzepnięcie” niemieckich służb kontrwywiadowczych, coraz skuteczniej przeciwdziałających polskim działaniom rozpoznawczym. Rosnąca skuteczność niemieckiego kontrwywiadu objawiła się m.in. wzrastającą liczbą aresztowań wśród polskich wywiadowców. Jako zobrazowanie tego zjawiska może posłużyć zestawienie wywiadowców Ekspozytury nr 2 sporządzone w lutym 1920 r. Wynika z niego, że na ogólną liczbę 21 wywiadowców ofensywnych i defensywnych oraz 4 konfidentów, 4 wywiadowców, w tym 2 kierowników grup<sup>85</sup>, znajdowało się w niemieckich aresztach<sup>86</sup>. Sumarycznie nie była to być może zbyt duża liczba, jednak, co należy podkreślić, zatrzymywano z reguły najaktywniejszych wywiadowców, co dodatkowo obniżało morale i aktywność pozostałych. Warto również zaznaczyć, że straty polskiego wywiadu w dużej mierze wynikały również z braku sprawdzonych i wypróbowanych procedur oraz zasad działania, które dopiero należało tworzyć od podstaw. Podobnie było z przeszkoleniem i doświadczeniem, które musiało być zastępowane przez zapał i zaangażowanie młodych stażem wywiadowców. Szczególnie ten ostatni element, czyli niskie kwalifikacje szpiegowskie wywiadowców, coraz bardziej obniżały skuteczność pracy Ekspozytury nr 2. W związku z czym jeszcze w lutym 1920 r. kierownik tej placówki wnioskował o jak najpilniejsze zorganizowanie szkoły wywiadu, gdzie można by na bieżąco doszkalać nowo pozyskanych współpracowników<sup>87</sup>.

W kontekście utworzenia szkoły dla wywiadowców warto wspomnieć o śmiałej akcji, jaką próbowała przeprowadzić Ekspozytura nr 2 w drugiej połowie stycznia 1920 r. Wówczas to wytypowano dwóch wywiadowców: Józefa Kurka ps. „Hindenburg” oraz Juliana Pypłacza ps. „Liegmann”, których następnie odpowiednio przeszkolono i zaopatrzone w zaświadczenia stwierdzające lojalność i patriotyzm niemiecki. Obaj wywiadowcy udali się do Berlina, gdzie w dzielnicy Spandau na Markgrafenstraße 46 miała się znajdować szkoła prowadząca kursy dla agitatorów plebiscytowych i gdzie prawdopodobnie też wstępnie typowano kandydatów na kursy wywiadowcze. Po dotarciu do stolicy Niemiec, zauważyli niemieckiego agenta z terenów plebiscytowych – niejakiego Michałowskiego i nie będąc pewnymi, czy ich rozpoznał, co skutkowałoby

<sup>85</sup> W. Skóra, *Organizacja i działalność wywiadu Frontu Pomorskiego...*, s. 81.

<sup>86</sup> CAW, DFP, sygn. I.310.10.47, Raport organizacyjny Ekspozytury nr 2 II Biura DFP w Działdowie, 29 II 1920 r.

<sup>87</sup> *Ibidem*, Pismo Ekspozytury nr 2 II Biura DFP w Działdowie do II Biura DFP, 6 III 1920 r.

niewątpliwie dekonspiracją, postanowili wycofać się z całej akcji. Po kilku dniach wrócili pociągiem do Działdowa<sup>88</sup>.

Wracając jednak do strat, jakie ponosił polski wywiad w zmaganiach z jego niemieckim odpowiednikiem, należy podkreślić, że zawsze starano się wspierać zatrzymanych wywiadowców oraz ich rodziny. Jako przykład może tutaj posłużyć sprawa Józefa Sukowskiego, wywiadowcy pracującego dla Ekspozytury nr 2. Został on aresztowany 3 stycznia 1920 r. w Brodniczy na tamtejszej stacji kolejowej. Po wstępnym przesłuchaniu przewieziono go do Gdańska, jednak tam sędzia śledczy postanowił o ponownym przetransportowaniu aresztanta do Brodniczy. Niestety, nie sposób dziś ustalić, co było formalnym uzasadnieniem takiej decyzji, być może chodziło o przeprowadzenie jakichś czynności procesowych w miejscu zatrzymania. Konwojenci z nieznanymi przyczyn zdecydowali się jednak przerwać podróż kolejową na stacji Jabłonowo Pomorskie. Tam postanowiono na noc przetransportować więźnia do tzw. aresztu etapowego. W trakcie konwojowania strażnicy śmiertelnie postrzelili aresztanta, twierdząc, że uczynili to w trakcie próby ucieczki. Przy czym oświadczyli, że strzały padły z odległości ok. 50 m. Sprawę z ramienia Polski badał Sankowski, komendant brodnickiej Straży Ludowej. Po dokonaniu wizji lokalnej, na podstawie śladów na ubraniu stwierdził, że strzały były oddane z bardzo bliskiej odległości, praktycznie z tzw. przyłożenia. Rozpoznanie polskiej strony wskazywało, że całą sytuację z wyjazdem powrotnym do Brodniczy zaaranżowano, aby upozorować zastrzelenie polskiego wywiadowcy podczas „próby ucieczki”. Najprawdopodobniej wywiadowca ten nie chciał ujawnić Niemcom żadnych istotnych informacji dotyczących swojej pracy wywiadowczej, co skutkowało wykonaniem na nim „egzekucji” podczas upozorowanej próby ucieczki. Biorąc ten fakty pod uwagę oraz sytuację materialną osieroconej, dziewięciosobowej rodziny, kierownik Ekspozytury nr 2 w Działdowie 29 stycznia 1920 r. wystąpił o przyznanie rodzinie stałego zasiłku w wysokości 400 mkp miesięcznie oraz jednorazowej zapomogi w wysokości 3000 mkp<sup>89</sup>.

Oczywiście nie wszystkie zatrzymania polskich wywiadowców kończyły się tak tragicznie. Gdy 18 stycznia 1920 r. na stacji kolejowej w Groß Koschlau (Koszelewy) podczas próby przedostania się pociągiem na tereny plebiscytowe aresztowano trzech innych wywiadowców Ekspozytury nr 2: Marcina Mańczaka, Stanisława Stachowskiego i Kazimierza Górskiego, odstawiono ich przez Olsztyn i Bartoszyce do Królewca. Po dotarciu na miejsce Górskiemu udało się zbiec, wraz z całą dokumentacją, jaką posiadali zatrzymani. Dzięki temu niemieckie służby kontrwywiadowcze nie posiadały żadnych istotnych materiałów obciążających polską stronę. Ostatecznie zatrzymanych oskarżono jedynie o agitację na rzecz Polski. Być może wpływ na pewną wstrzemięźliwość władz niemieckich miał fakt, że świadkami zatrzymania byli Zenon Lewandowski, reprezentant Polski przy

<sup>88</sup> CAW, DFP, sygn. I.310.10.76, Pismo Ekspozytury nr 2 do BW przy ND WP, 30 I 1920 r.

<sup>89</sup> CAW, DFP, sygn. I.310.10.28, Pismo Ekspozytury nr 2 II Biura DFP w Działdowie do DFP, 29 I 1920 r.

Międzysojusznicy Komisji Plebiscytowej w Olsztynie oraz Stanisław Zieliński, sekretarz generalny Mazurskiego Komitetu Plebiscytowego<sup>90</sup>, którzy natychmiast podjęli interwencje u władz niemieckich, dotyczące wypuszczenia Polaków bezprawnie przetrzymywanych w królewieckim areszcie.

Wydaje się, że przystanek kolejowy w Koszelewach miał szczególne znaczenie dla kontrwywiadu niemieckiego, gdyż głównie tutaj starano się przechwytywać polskich wywiadowców wjeżdżających na tereny plebiscytowe od strony Działdowa. Kolejnym przykładem tego typu działań było ujęcie sierż. Klemensa Malickiego, innego wywiadowcy z placówki działdowskiej. Został on zaarrestowany 10 lutego 1920 r. w pociągu jadącym w kierunku Olsztyna. W momencie zatrzymania miał przy sobie dwa listy do Komitetu Mazurskiego oraz dokumenty legalizacyjne na nazwisko Hugo Beck, wystawione przez burmistrza Działdowa i starostę działdowskiego. Nie były to żadne dokumenty wywiadowcze, mogące istotnie „obciążać” zatrzymanego. O jego zaarrestowaniu zdecydowało raczej roztargnienie i pewna niefrasobliwość, gdyż przez przypadek miał przy sobie przepustkę innego wywiadowcy: Marcina Mańczaka. Prawdopodobnie przejęcie tego dokumentu było jedną z przyczyn zatrzymania kilka dni później trójki wcześniej opisanych wywiadowców. Niemcy ponownie zastosowali procedurę wywiezienia zatrzymanego poza obszar plebiscytowy, do Bartoszyc. W tym wypadku jednak w miarę szybko podjęto interwencję w Komisji Międzysojusznicy w Olsztynie<sup>91</sup>, co doprowadziło do zwolnienia aresztanta, który wkrótce został oddelegowany do kierowania placówką wywiadowczą w Tylży, gdzie głównie rozpoznawano zakres współpracy niemiecko-litewskiej<sup>92</sup>.

Poza typową działalnością wywiadowczą i kontrwywiadowczą nie zaprzestano, pomimo szeregu trudności organizacyjnych, bardzo intensywnie wcześniej prowadzonej współpracy z Warmińskim i Mazurskim Komitetami Plebiscytowymi. Współdziałano również aktywnie z SM<sup>93</sup>, czego przejawem strukturalnym było umieszczenie jednego z dwóch biur Naczelnej Komendy Straży Mazurskiej właśnie w Działdowie<sup>94</sup>. Do Ekspozytury nr 2 regularnie spływały meldunki opisujące sytuację społeczno-polityczną na obszarach plebiscytowych, a szczególnie działania niemieckich bojówek, praktycznie paraliżujących większą część polskich wysiłków agitacyjno-propagandowych<sup>95</sup>. Informacje dostarczane przez Komitet Mazurski miały też często duże znaczenie w pracy kontrwywiadowczej. Przykładem może

<sup>90</sup> CAW, DFP, sygn. I.310.10.76, Meldunek Ekspozytury nr 2 II Biura DFP w Działdowie, 23 II 1920 r.

<sup>91</sup> *Ibidem*, Meldunek Ekspozytury nr 2 II Biura DFP w Działdowie, 19 II 1920 r.

<sup>92</sup> T. Gajownik, *Tajny front...*, s. 92, 112–113.

<sup>93</sup> Straż Mazurska została utworzona w dużej mierze w oparciu o bazę personalną komórek POW działających na Warmii i Mazurach. Rodowód ten widoczny jest w dokumentacji placówek wywiadowczych, gdzie bardzo często używa się zamiennie określeń Straż Mazurska bądź POW.

<sup>94</sup> A. Szymanowicz, *Działalność wywiadowcza...*, s. 78.

<sup>95</sup> Meldunek członka Polskiej Organizacji Wojskowej, R. Hoffmana, do Ekspozytury nr 2 Dowództwa Frontu Pomorskiego o zebraniu Rady Ludowej w Szczytnie i napadzie niemieckim na jego uczestników [w:] *Plebiscyty na Warmii, Mazurach i Powiślu...*, s. 133–134.

być meldunek z 15 marca 1920 r., gdzie działdowska placówka wywiadu otrzymała informację o grupie funkcjonariuszy Sicherheitswehr, którzy zostali odelegowani z Ostródy do Działdowa w celu rozpoczęcia pracy wywiadowczo-agitacyjnej<sup>96</sup>. Informacje uzyskiwane od Komitetu Mazurskiego pomagały również nadzorować pracę członków SM, którzy czasami poprzez swoje niezbyt odpowiedzialne działania bardziej szkodzili niż pomagali polskiej akcji agitacyjnej. Przykładem może tutaj być niejaki Szulc z Ostródy, który rozgłaszał informację o planowanych zakupach domów dla Polaków w powiecie ostródzkim<sup>97</sup>.

Na personelu Ekspozytury nr 2, szczególnie w pierwszych tygodniach działania placówki, spoczęło sporo obowiązków związanych z repolonizacją administracji, i to nie tylko państwowej, ale również kościelnej. Jako przykład może posłużyć interwencja ppor. Rudnickiego ze stycznia 1920 r., dotycząca wprowadzenia w kościołach katolickich powiatu działdowskiego nabożeństw w języku polskim, co początkowo było bojkotowane przez część niemieckiej hierarchii kościelnej. W tej sprawie kierownik posterunku konsultował się nawet z rezydującym w Pelplinie biskupem chełmińskim Augustynem Rosentreterem<sup>98</sup>.

W marcu 1920 r. rozpoczęto intensywne przygotowania do kolejnej istotnej zmiany organizacyjno-strukturalnej polskich placówek wywiadowczych na Pomorzu. Była ona związana z likwidacją DFP i utworzeniem w jego miejsce Dowództwa I Armii. Zmiana ta w aspekcie wywiadowczym pociągnęła za sobą likwidację II Biura DFP. Agendy tej komórki organizacyjnej zostały w dużej mierze przekazane do nowo sformowanej Ekspozytury Oddziału II ND WP w Grudziądzu<sup>99</sup>, mającej prowadzić rozpoznanie przede wszystkim terenów północno-wschodnich Niemiec<sup>100</sup>. W celu usprawnienia pracy i zapewne kierując się wcześniejszymi doświadczeniami, pozostawiono placówki terenowe<sup>101</sup> w Działdowie, Tczewie, Chojnicach i Bydgoszczy<sup>102</sup>. W działdowskiej placówce nie przeprowadzono większych zmian kadrowych, co może świadczyć o pozytywnej ocenie zatrudnionego tu personelu i to mimo pojawiających się wcześniej, w trakcie przejmowania terenów Pomorza, wielu krytycznych uwag. Być może upływ czasu i dokładniejsze przyjrzenie się realiom wynikającym z natłoku obowiązków, jakie spadły nagle, w styczniu 1920 r.,

<sup>96</sup> CAW, DFP, sygn. I.310.10.76, Pismo Centrali Plebiscytowej Komitetu Mazurskiego w Olsztynie do Ekspozytury nr 2 II Biura DFP w Działdowie, 15 III 1920 r.

<sup>97</sup> *Ibidem*.

<sup>98</sup> CAW, DFP, sygn. I.310.10.28, Pismo Ekspozytury nr 2 do Komendy Posterunku Powiatowego w Działdowie, styczeń 1920 r.

<sup>99</sup> A. Misiuk, *Tworzenie się systemu wojskowych służb specjalnych w Polsce w latach 1918–1922* [w:] *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*, t. 1, red. W. Skóra, P. Skubisz, Szczecin 2012, s. 22.

<sup>100</sup> W. Skóra, *Placówka w Chojnicach...*, s. 40 n.

<sup>101</sup> Nadano im nazwę posterunków informacyjnych.

<sup>102</sup> W niektórych opracowaniach pojawia się tutaj jako miejsce lokalizacji Więcbork, choć w posiadanej przez autora dokumentacji źródłowej taka opcja nie znajduje potwierdzenia, są natomiast bardzo istotne i bezpośrednie wskazania na miejsce dyslokacji w Bydgoszczy.

na personel Ekspozytury nr 2, spowodowało rewizję wcześniej formułowanych, negatywnych opinii i komentarzy.

Tomasz Sypniewski

**Local office no. 2 of the Second Bureau  
of the Pomeranian Front Command in Działdowo 1920**

It was the restoration of Poland between 1918 and 1921 that created, among other things, the necessity to promptly establish, as a matter of fact from the very beginning, the military intelligence service. As the title of this paper itself suggests, the aim of the author is to present the process of emerging and functioning of the second branch office of the Second Bureau of the Pomeranian Front Command in Działdowo.

The listening post in Działdowo was operational in 1920, and served as one of the major places where new organizational solutions for the intelligence field posts were tested and verified in practice. What is significant is the fact that this assessment was made in the face of the real threat of military conflict. The paper spans the period from 17 January 1920, that is the beginning of dislocation of this intelligence post, to 23 March 1920, when it was transferred into an information post no. 1 at Działdowo.



Tomasz Sypniewski (ur. 1974 r.), dr, historyk ustroju i prawa, absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu; pracownik naukowy Kujawsko-Pomorskiej Szkoły Wyższej w Bydgoszczy oraz koordynator naukowy Muzeum Historii Wodociągów i Kanalizacji w Polsce z siedzibą w Bydgoszczy. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się wokół zagadnienia ewolucji ustroju i prawa Polski w XX w., ze szczególnym uwzględnieniem zmian w sposobie funkcjonowania organów ustrojowych PRL. Zajmuje się również problematyką Zaolzia oraz działalnością polskiego wywiadu na północnym Mazowszu. Ostatnio opublikował: *Rada Państwa w systemie organów władzy państwowej Polski Ludowej (1947–1989)*, Łysomice 2010; *Historia bydgoskich wodociągów i kanalizacji*, t. 2: *Lata 1945–2012*, Bydgoszcz 2012 (współautor).

# Armia Czerwona oraz sowiecki potencjał militarny z lat dwudziestych i trzydziestych XX w. w dokumentach Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego. Przyczynek do dziejów i efektywności wywiadu wojskowego II Rzeczypospolitej<sup>1</sup>

---

## Wprowadzenie

Podjmując próbę przedstawienia obrazu Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej oraz pozostałych ważnych elementów sowieckiego potencjału militarnego z lat dwudziestych i trzydziestych XX w., widzianych przez pryzmat akt powstałych w ówczesnym Oddziale II Sztabu Głównego (Generalnego)<sup>2</sup> Wojska Polskiego<sup>3</sup>, należy skonstatować, że w dotychczasowych badaniach nad dziejami polskiego wywiadu i kontrwywiadu wojskowego oraz innych służb tego typu istniejących w okresie II Rzeczypospolitej<sup>4</sup> zdecydowanie dominują monografie oraz studia, opracowania i przyczynki skupiające się na ich organizacji, a także publikacje koncentrujące się na problemach związanych z funkcjonowaniem

<sup>1</sup> W materiale tym, z racji ograniczonej objętości, autor zajął się wyłącznie odpowiednikiem współczesnych wojsk lądowych, a więc trzema podstawowymi ówczesnymi bronią głównymi, czyli formacjami piechoty, artylerii i kawalerii, a także bronią pancerną i w pewnym ograniczonym zakresie lotnictwem sowieckim oraz służbami. Natomiast zupełnie pominął problematykę floty wojennej i ówczesnych sowieckich baz morskich, które z racji swej specyfiki i złożoności wymagają odrębnego i obszernego omówienia; zob. np. M. Glock, *Flota Czerwona na Morzu Czarnym*, t. 1: *Wielka improwizacja 1941–1942*, Warszawa 2011. Warto jednak podkreślić, że również ta problematyka stanowiła obiekt zainteresowania wywiadu wojskowego II RP. Ponadto autor poruszył także zagadnienia dotyczące pozostałych aspektów sowieckiego potencjału militarnego, głównie przemysłu wojennego i ciężkiego oraz tych działów gospodarki, które mogły pracować na potrzeby sił zbrojnych ZSRS, np. kolej.

<sup>2</sup> Tam, gdzie to możliwe autor używa ostatecznej nazwy tej instytucji, która w WP oficjalnie obowiązywała dopiero od 1928 r. Do tego momentu brzmiała ona bowiem: „Sztab Generalny”; zob. *Dziennik Rozkazów Ministerstwa Spraw Wojskowych*, nr 36, 22 XII 1928 r., poz. 396.

<sup>3</sup> Szerzej zob.: J. Gzyl, N. Mroczek, *Zespoły akt samodzielnych referatów informacyjnych DOK (DOGen.) oraz Samodzielnego Referatu Informacyjnego Dowództwa Floty z lat 1919–1939*, „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej” 2001, nr 24; K. Paduszek, *Dokumenty Oddziału II Sztabu Generalnego w Rosyjskim Państwowym Archiwum Wojskowym*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 12(63), 2011, nr 3(236); A. Smoliński, *Próba oceny wartości poznawczej akt pozostałych po Oddziale II Sztabu Głównego Wojska Polskiego w kontekście możliwości opisu sytuacji wojskowej, ekonomicznej i społecznej ZSRS w latach 1921–1939*, „Archiwa – Kancelarie – Zbiory” 2012, nr 3(5); zob. też *Centralne Archiwum Wojskowe im. Bolesława Waligóry. Informator o zasobie archiwalnym Centralnego Archiwum Wojskowego*, red. N. Bujnowicz, Warszawa 2008.

<sup>4</sup> Oprócz niektórych opracowań cytowanych w dalszej części tego studium szerzej o tych kwestiach zob. np.: R. Litwiński, *Działalność wywiadowcza policji politycznej II Rzeczypospolitej (1919–1926)* [w:] *Wywiad wojskowy II Rzeczypospolitej*, red. P. Kołakowski, A. Peplowski, Kraków 2011; B. Sprengel, *Policja Państwowa w służbie kontrwywiadu* [w:] *ibidem*.



odpowiedzialnych za nie instytucji<sup>5</sup> oraz na kwestiach dotyczących politycznych aspektów działalności polskiego wywiadu wojskowego<sup>6</sup>.

Znacznie mniej jest natomiast opracowań, których autorzy podejmują próby krytycznej i możliwie wyczerpującej analizy efektów jego pracy, czyli w oparciu zarówno o polskie materiały źródłowe, głównie archiwalne, jak i źródła pozostałe po obiektach polskiego rozpoznania wywiadowczego, przede wszystkim zaś po obcych służbach wywiadowczych i kontrwywiadowczych, ale także dokonują, wykorzystując odpowiednio polską i obcą literaturę przedmiotu, oceny wartości i rzetelności informacji uzyskiwanych przez polski wywiad wojskowy i przez pozostałe polskie służby informacyjne w latach 1918–1939<sup>7</sup>. Dzieje się tak, choć informacje tego typu zdają się być jednym z najistotniejszych elementów oceny rzeczywistej sprawności każdej, nie tylko polskiej, służby wywiadowczej. W tym przecież celu są one organizowane i utrzymywane, a także takie są ich główne zadania – zbieranie wszelkich informacji o siłach zbrojnych i innych, różnorodnych, nieraz nawet z pozoru błahych, elementach potencjału militarnego ewentualnych przeciwników. Nie inaczej było również w przypadku wywiadu i kontrwywiadu Wojska Polskiego oraz innych służb tego typu funkcjonujących w okresie II Rzeczypospolitej.

Poza tym głównie do początku lat dziewięćdziesiątych XX w., ale także i później, wśród badaczy zajmujących się problematyką polskiego wywiadu

<sup>5</sup> Poza dalej cytowaną literaturą zob. np.: A. Grzywacz, *Funkcjonowanie Oddziału II Sztabu Głównego w 1939 roku*, „Zeszyty Historyczne” 1998, nr 125; A. Pepłoński, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002; A. Misiuk, *Służby specjalne w II Rzeczypospolitej 1918–1939. Powstanie, rozwój organizacyjny, kierunki działania, rola w państwie*, Warszawa 1994; *idem*, *Służby specjalne II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1998; K. Danielewicz, *Lwowska ekspozytura wywiadu. Działalność Ekspozytury nr 5 SG we Lwowie w latach 1921–1939*, Toruń 2011; *Wywiad wojskowy II Rzeczypospolitej...*

<sup>6</sup> Poza cytowaną dalej literaturą zob. np.: W. Skóra, *Współdziałanie służby konsularnej II Rzeczypospolitej z wywiadem wojskowym*, „Dzieje Najnowsze” 35, 2004, nr 1; *idem*, *Współpraca polskiego wywiadu z placówkami Ministerstwa Spraw Zagranicznych (1921–1923)*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 6(57), 2005, nr 1(206); A. Pepłoński, *Wywiad a dyplomacja II Rzeczypospolitej*, Toruń 2005; zob. też: W. Skóra, *Służba konsularna Drugiej Rzeczypospolitej. Organizacja, kadry i działalność*, Toruń 2006; R. Majzner, *Strukturalno-organizacyjne aspekty funkcjonowania ataszatów wojskowych II RP. Zarys problematyki* [w:] *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Z działalności Oddziału II SG WP*, t. 1, red. T. Dubicki, Łomianki 2010; *idem*, *Attachaty wojskowe Drugiej Rzeczypospolitej 1919–1945. Strukturalno-organizacyjne aspekty funkcjonowania*, Częstochowa 2011.

<sup>7</sup> W ostatnich latach badania takie podjął autor tego studium; zob. np.: *Образ Красной Армии и СССР в 1921–1939 гг. в документах II Отдела Генерального Штаба Войска Польского*, „Клио” 2010, nr 3(50); *Образ Роботнично-Хлопской Армии Чzerwonej oraz sowieckiego потенцалу милитарного з початку лат trzydziestых XX wieku в документах Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego. Przyczynek do dziejów polskiego wywiadu wojskowego* [w:] *Militaria pomorskie. Zbiór studiów*, t. 4, red. M. Giętkowski, Ł. Nadolski, A. Smoliński, Bydgoszcz 2012; *Robotniczo-Chłopska Armia Czerwona jako obiekt rozpoznania polskiego wywiadu wojskowego – próba oceny efektywności* [w:] *Stosunki polityczne, wojskowe i gospodarcze Rzeczypospolitej Polskiej i Związku Radzieckiego w okresie międzywojennym*, red. J. Gmitruk, W. Włodarkiewicz, Warszawa–Siedlce 2012. Wcześniej natomiast pewne informacje tego typu znalazły się w pracach: W. Kozaczuk, *Wehrmacht 1933–1939. Rozbudowa sił zbrojnych Trzeciej Rzeszy jako narzędzia presji, ekspansji terytorialnej i wojny*, Warszawa 1978; *idem*, *Wehrmacht*, Warszawa 2004; A. Woźny, *Niemieckie przygotowania do wojny z Polską w ocenach polskich naczelnych władz wojskowych w latach 1933–1939*, Warszawa 2000.

i kontrwywiadu wojskowego, poza okresem ich działalności podczas wojny polsko-sowieckiej z lat 1919–1920<sup>8</sup>, zdecydowanie zdawał się dominować kierunek niemiecki<sup>9</sup>, gdy tymczasem przez większość interesującego nas tutaj okresu poważniejsze zagrożenie dla całości i niezależności Rzeczypospolitej oraz dla jej pokoju społecznego stwarzały zdecydowanie wrogo nastawione do niej Sowiety<sup>10</sup>.

<sup>8</sup> O polskim wywiadzie okresu wojny polsko-bolszewickiej pisali np.: A. Peplowski, *Oddział II Sztabu Generalnego NDWP. Zarys organizacji i działalności (1919–1920)*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 39, 1994, nr 1–2(147–148); *idem*, *Wywiad w wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1920*, Warszawa 1999; D. Poźniakowska-Hanak, *Oddział II Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego 1919–1921*, „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej” 2001, nr 24; G. Nowik, *Polski radio-wywiad w wojnie z bolszewicką Rosją*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 5(56), 2004, nr 2(202); *idem*, *Operacyjne wykorzystanie radiowywiadu od stycznia do marca 1920 roku*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 5(56), 2004, nr 4(204); *idem*, *Zanim złamano „Enigmę”*. *Polski radiowywiad podczas wojny z bolszewicką Rosją 1918–1920*, cz. 1, Warszawa 2004; *idem*, *Polski radiowywiad w latach 1918–1920* [w:] Marian Rejewski 1905–1980. *Życie Enigmą pisane*, red. J.S. Ciechanowski i in., Bydgoszcz 2005; *idem*, *Zanim złamano „Enigmę” rozszyfrowano Rewolucję. Polski radiowywiad podczas wojny z bolszewicką Rosją 1918–1920*, cz. 2, Warszawa 2010; A. Smoliński, *Wiedza Sztabu Generalnego oraz Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego na temat stanu organizacyjnego i liczebnego oraz morale 1 Armii Konnej podczas jej walk na polskim teatrze działań wojennych w 1920 roku* [w:] *Od armii komputowej do narodowej*, t. 4, red. W. Rezmer, Toruń 2012; *idem*, *Próba oceny efektywności działań polskiego wywiadu wojskowego oraz wywiadu Armii Czynnej Ukraińskiej Republiki Ludowej przeciw 1. Armii Konnej podczas jej walk na polskim teatrze działań wojennych w 1920 r.* [w:] *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*, t. 1, red. W. Skóra, P. Skubisz, Szczecin 2012, s. 35–107; poza tym zob. też K. Padiuszek, *Działalność propagandowa służb informacyjno-wywiadowczych Wojska Polskiego w czasie wojny polsko-bolszewickiej 1919–1921. Organizacja, metody, treści*, Toruń 2004.

<sup>9</sup> Zob. też: *Przygotowania niemieckie do agresji na Polskę w 1939 r. w świetle sprawozdań Oddziału II Sztabu Głównego WP. Dokumenty*, zebrał i oprac. M. Cieplewicz, M. Zgórnian, Wrocław 1969; W. Kozaczuk, *Bitwa o tajemnice. Służby wywiadowcze Polski i Rzeszy Niemieckiej 1922–1939*, Warszawa 1967; *idem*, *W kręgu Enigmy*, Warszawa 1979; *idem*, *Bitwa o tajemnice. Służby wywiadowcze Polski i Niemiec 1918–1939*, Warszawa 1999; L. Gondek, *Działalność Abwehry na terenie Polski 1933–1939*, Warszawa 1971 (wyd. 2, popr. i uzupełn., Warszawa 1974); *idem*, *Wywiad polski w Trzeciej Rzeszy 1934–1939. Zarys struktury, taktyki i efektów obronnego działania wywiadu polskiego w Niemczech hitlerowskich*, Gdańsk 1975; *idem*, *Na tropach tajemnic III Rzeszy*, Warszawa 1987; *idem*, *Wywiad polski w III Rzeszy. Sukcesy i porażki*, Warszawa 2011; H. Cwięk, *Zwalczanie niemieckich służb specjalnych na ziemiach zachodnich i północnych II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1998; *idem*, *Przeciw Abwehrze*, Warszawa 2001; *idem*, *Rotmistrz Sosnowski: as wywiadu Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków 2010; E. Długajczyk, *Wywiad polski na Górnym Śląsku 1919–1922*, Katowice 2001; R. Majzner, *Polski wywiad wojskowy wobec polityki III Rzeszy 1933–1939. Militarne aspekty polityki III Rzeszy w świetle analiz Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego*, Toruń 2006; A. Peplowski, *Wojna o tajemnice. W tajnej służbie Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1944*, Kraków 2011; P. Kołakowski, *Czas próby. Polski wywiad wojskowy wobec groźby wybuchu wojny w 1939 roku*, Warszawa 2012; W. Skóra, *Placówki wywiadu polskiego w Chojnicach. Przyczynek do dziejów Pomorza Zachodniego i Nadwiślańskiego w dwudziestoleciu międzywojennym*, Chojnice 2012; zob. też: P. Olstowski, *Oddział II Sztabu Głównego – stan badań i potrzeby dalszych prac badawczych nad dziejami służby informacyjno-wywiadowczej Wojska Polskiego w latach 1918–1945* [w:] *Polski wywiad wojskowy 1918–1945*, red. P. Kołakowski, A. Peplowski, Toruń 2006.

<sup>10</sup> Szerzej o tych kwestiach zob. np.: *Protokoły z posiedzeń Ścisłej Rady Wojennej i Inspektorów Armii za lata 1926–1932*, cz. 1, oprac. E. Kozłowski, P. Stawecki, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 24, 1981; *Wrzesień 1939. Radzieckie zagrożenie Rzeczypospolitej w dokumentach, relacjach i wspomnieniach*, wybór i oprac. W. Włodarkiewicz, Warszawa 2005; *Agresja sowiecka na Polskę w świetle dokumentów. 17 września 1939*, t. 1: *Geneza i skutki agresji*, red. C. Grzelak, S. Jaczyński, E. Kozłowski, Warszawa 1994; W. Materski, *Tarcza Europy. Stosunki polsko-sowieckie 1918–1939*, Warszawa 1994; *idem*, *Na widcie. II Rzeczpospolita wobec Sowietów 1918–1943*, Warszawa 2005; R. Szubański,

Dopiero w ostatnich latach kierunek wschodni zdaje się budzić większe, i jak się wydaje rosnące, zainteresowanie polskich historyków zajmujących się wywiadem i kontrwywiadem wojskowym w okresie II Rzeczypospolitej<sup>11</sup>. Warto jednak pamiętać, że nadal nie wszystkie aspekty tej skomplikowanej i ważnej problematyki zostały w należyty sposób przebadane oraz że w dalszym ciągu nasza wiedza w tych kwestiach, pomimo istniejących obecnie stosunkowo szerokich możliwości badawczych, jest mocno niedostateczna.

Dlatego też w studium tym autor podjął próbę oceny poziomu wiedzy polskiego wywiadu wojskowego na temat stanu Armii Czerwonej oraz najistotniejszych aspektów sowieckiego potencjału militarnego w okresie międzywojennym. Tym samym możliwa będzie również choćby wstępna ocena rzeczywistej wartości i efektywności podejmowanych przez niego działań i wysiłków wywiadowczych skierowanych na Sowiety w latach 1921–1939.

### **Podstawowe informacje o metodach i źródłach zdobywania informacji przez oficerów Oddziału II SG WP oraz o zakresie zainteresowań polskiego wywiadu wojskowego skierowanych przeciw Sowiutom i ich potencjałowi militarnemu**

Już starożytni Rzymianie znali i z powodzeniem stosowali w praktyce tyleż mądrą, co zasadną maksymę brzmiącą: „Si vis pacem, para bellum”, która w tłumaczeniu na język polski oznaczała: „Jeśli pragniesz pokoju, szykuj się na wojnę”. Ta stara prawda znajdowała także zastosowanie w epokach późniejszych, w tym również w okresie międzywojennym, w bardzo złożonych stosunkach Polski z Sowietai.

---

*Plan operacyjny „Wschód”*, Warszawa 1994 (wyd. 2, Warszawa 2010); A. Grzywacz, *Armia sowiecka w ocenach polskiego kierownictwa wojskowego 1921–1939*, „Studia Rzeszowskie” 6, 1999; T. Kośmider, *Planowanie wojenne w Polsce w latach 1921–1926*, Toruń 2001; W. Włodarkiewicz, *Radzieckie zagrożenie Rzeczypospolitej w ocenach polskich naczelnych władz wojskowych 1921–1939*, Warszawa 2001; idem, *Przed 17 września 1939 roku. Radzieckie zagrożenie Rzeczypospolitej w ocenach polskich naczelnych władz wojskowych 1921–1939*, Warszawa 2002; idem, *Rola polskiego wywiadu wojskowego w rozpoznaniu zagrożenia sowieckiego Rzeczypospolitej w latach 1932–1939* [w:] *Wywiad wojskowy II Rzeczypospolitej...* O takim rozłożeniu akcentów decydowały wówczas względy polityczne oraz brak w Polsce możliwości całkowicie swobodnych i niezależnych badań historycznych.

<sup>11</sup> Poza cytowaną wcześniej i dalej literaturą zob. też: A. Peplowski, *Wywiad polski na ZSRR 1921–1939*, Warszawa 1996; P. Skubisz, *Wojska pograniczne ZSRS na odcinku z Polską w świetle materiałów wywiadu II Rzeczypospolitej (1921–1939). Struktura i dyslokacja. Działalność wywiadowcza. Regulaminy służby*, Szczecin 2010; K. Danielewicz, *Lwowska ekspozytura wywiadu...*; M. Kruszyński, *Wywiad polski na terenie ZSRR (1921–1939). Wybrane zagadnienia* [w:] *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski...*, t. 1. Nie oznacza to oczywiście zaniechania badań dotyczących kierunku zachodniego, głównie zaś, co jest oczywiste, Niemiec; poza cytowaną wcześniej i dalej literaturą zob. też: A. Woźny, *Łużyce w planie dywersji polskiego wywiadu wojskowego w latach 1931–1939. Operacyjne działania dywersyjne Ekspozytury nr 2 Oddziału II Sztabu Głównego na kierunku zachodnim*, Opole 2010; W. Skóra, *Działalność gdańskiej ekspozytury polskiego wywiadu wojskowego w latach 1920–1930 (Pomorze Zachodnie, Prusy Wschodnie i Wolne Miasto Gdańsk)*, Poznań 2011.

Traktat ryski zawarty 18 marca 1921 r. pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Rosyjską Socjalistyczną Federacyjną Republiką Rad i Ukraińską Socjalistyczną Republiką Rad formalnie kończył wojnę polsko-sowiecką, czyli jedno z najważniejszych wydarzeń w historii Polski XX w.<sup>12</sup> W rzeczywistości jednak, pomimo zawartych w nim postanowień pokojowych, zakończono wówczas jedynie bezpośrednie działania wojenne. Natomiast polityczne przyczyny tego konfliktu nadal pozostały w większości nierozstrzygnięte, praktycznie przez cały okres międzywojenny stwarzając zagrożenie dla prawidłowego i pokojowego rozwoju stosunków pomiędzy Polską a Sowiecami.

Dla Polski konflikt z sowiecką Rosją z lat 1919–1921 był bowiem wojną, która toczyła się nie tylko o kształt terytorialny odrodzonego po 123 latach niewoli państwa, ale przede wszystkim o samo istnienie niepodległej i suwerennej Rzeczypospolitej<sup>13</sup>. W przypadku drugiej strony tego konfliktu była to natomiast klasyczna „wojna klasowa”, będąca w rzeczywistości odmianą tradycyjnego rosyjskiego imperializmu ubranego jedynie w nowe szaty<sup>14</sup>, która w razie bolszewickiego zwycięstwa być może już na zawsze, a przynajmniej na bardzo długi czas, oddaliłaby realizację polskich marzeń o niepodległości. Pewnym potwierdzeniem tej tezy mogą być chociażby długie i niezwykle skomplikowane dzieje walk i starań o niepodległość narodową i państwową, jakie pomiędzy 1917 a 1991 r.<sup>15</sup> stały się udziałem narodu ukraińskiego<sup>16</sup>.

<sup>12</sup> Polskojęzyczny tekst tego traktatu, czyli jedna z dwóch równoważnych i obowiązujących jako oficjalna wersja wykładni jego postanowień, zob. Dz.U. RP 1921, nr 49, poz. 300. Jego treść podają też: *Dokumenty do dziejów polskiej polityki zagranicznej 1918–1939*, t. 1: 1918–1932, red. T. Jędruszcak, M. Nowak-Kiełbikowa, Warszawa 1989; *Powstanie II Rzeczypospolitej. Wybór dokumentów: 1866–1925*, red. H. Janowska, T. Jędruszcak, Warszawa 1984.

<sup>13</sup> Szerzej, poza cytowaną dalej literaturą, zob. np.: A. Przybylski, *Wojna polska 1918–1921*, Warszawa 1930; B. Skaradziński, *Polskie lata 1919–1920*, t. 1: *Polski rok 1919*, t. 2: *Sąd Boży*, Warszawa 1993; *idem*, *Sąd Boży*, Warszawa 2001; J.A. Goclon, *Wojna z bolszewicką Rosją o niepodległość Polski (1919–1920)*, Wrocław 2003; N. Davies, *Orzeł biały, czerwona gwiazda. Wojna polsko-bolszewicka 1919–1920*, tłum. A. Pawelec, wyd. 2, Kraków 2006; A. Smoliński, *Działania zbrojne podczas wojny polsko-sowieckiej (styczeń 1919 r. – październik 1920 r.)* [w:] *Wojna o wszystko. Opowieść o wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1920*, Warszawa 2010; L. Wyszczelski, *Wojna polsko-rosyjska 1919–1920*, t. 1–2, Warszawa 2010.

<sup>14</sup> O specyficznych cechach konfliktów tego typu zob. np.: W.I. Lenin, *Dzieła wybrane w dwóch tomach*, t. 2, Warszawa 1951; M.V. Фрунзе, *Избранные произведения*, red. H.C. Филиппов, В.Ф. Морозов, Москва 1951; *idem*, *Избранные произведения*, red. Е.П. Мозжухин, Москва 1965; M.N. Тучачевский, *Писма wybrane*, t. 1, wybór i oprac. G.I. Oskin, P.P. Czernuszcow, tłum. M. Sadykiewicz, Warszawa 1966; R. Pipes, *Rosja bolszewików*, Warszawa 2005.

<sup>15</sup> A właściwie 2004 r.

<sup>16</sup> Zob. np.: С. Ярославин, *Визвольна боротьба на Західньо-Українських Землях у 1918–1923*, Філадельфія 1956; Л. Шанковський, *Українська армія в боротьбі за державність*, Мюнхен 1958; M. Łesiów, *Ukraina wczoraj i dziś*, Lublin 1995; С. Галамай, *Боротьба за визволення України 1929–1989*, Торонто-Нью Йорк 1991; І.Т. Муковський, О.С. Лисеико, *Звитяга і жертівність. Українці на фронтах другої світової війни*, Київ 1997; В. Верига, *Визвольні змагання в Україні 1914–1923 рр.*, Львів 1998; M. Krotofil, *Ukraińska Armia Halicka 1918–1920. Organizacja, uzbrojenie, wyposażenie i wartość bojowa sił zbrojnych Zachodnio-Ukraińskiej Republiki Ludowej*, Toruń 2002; J. Legieć, *Armia Ukraińskiej Republiki Ludowej w wojnie polsko-ukraińsko-bolszewickiej w 1920 roku*, Toruń 2002; Д. Дорошенко, *Історія України 1917–1923 рр.*, Київ 2002; І. Мазепа, *Україна в огні й бурі революції 1917–1921*, Київ 2003.

W przeciwieństwie do Polski rządzącym Rosją bolszewikom niezwykle trudno było pogodzić się z postanowieniami traktatowymi, gdyż na dłuższy czas oddalały one plany realizacji europejskiej rewolucji komunistycznej, której pierwszym etapem, siłą obiektywnie istniejących okoliczności, musiałyby być podbój i komunizacja Rzeczypospolitej. Do tego niejako chwilowego rozejmu zmuszały ich jednak wewnętrzne problemy polityczne i społeczne. Do najważniejszych należały liczne, i w znacznej części przypadków niezwykle krwawe, powstania chłopskie na Ukrainie, głównie zaś „machnowszczyzna”<sup>17</sup>, a także powstania na obszarach rdzennej rosyjskich, mianowicie „antonowszczyzna” w guberni tambowskiej<sup>18</sup> i chłopskie bunty na Syberii<sup>19</sup> oraz ruchy narodowe na Północnym Kaukazie i w Środkowej Azji („basmacze”)<sup>20</sup>. Poza tym niezwykle groźne były też bunty i powstania robotnicze, jak również walka o władzę tocząca się wewnątrz partii bolszewickiej<sup>21</sup>.

Warto także pamiętać, że konieczność tłumienia wspomnianych wyżej powstań chłopskich oraz wszelkich ruchów narodowych i społecznych angażowała spore siły Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej, których nie można byłoby w tej sytuacji użyć do jakiegokolwiek poważnego konfliktu zewnętrznego, w tym również do ewentualnego wznowienia działań wojennych skierowanych przeciwko Polsce i jej siłom zbrojnym. Dodać też należy, że największa jej część niezbędna wówczas do walki z wewnętrzną „kontrewolucją” znajdowała się na terenie Ukrainy<sup>22</sup>.

<sup>17</sup> Szerzej na ten temat zob. np.: *Нестор Махно. Крестьянское движение на Украине 1918–1921. Документы и материалы*, red. В. Данилов, В. Кондрашин, Т. Шанин, Москва 2006 (Крестьянская революция в России 1902–1922. Документы и материалы); А.В. Белаш, В.Ф. Белаш, *Дороги Нестора Махно. Историческое повествование*, Киев 1993; П. Аршипов, *История Махновского движения (1918–1921)*, Берлин 1923 (wyd. 2, Запорожье 1995); В. Телицин, *История Махно*, Москва–Смоленск 1998; S. Łubieński, *Pirat stepowy*, Wołowiec 2012.

<sup>18</sup> Obszerniej zob. np.: *Крестьянское восстание в Тамбовской Губернии в 1919–1921 гг. „Антоновицина”. Документы и материалы*, red. В. Данилов, С. Есиков, Н. Тархова, Г. Ходяков, Тамбов 1994; *Крестьянское движение в Поволжье 1919–1922. Документы и материалы*, red. В. Данилов, Т. Шанин Москва 2002 (Крестьянская революция в России 1902–1922. Документы и материалы); *Крестьянское движение в Тамбовской Губернии 1917–1918. Документы и материалы*, red. В. Данилов, Москва 2003 (Крестьянская революция в России 1902–1922. Документы и материалы); В.В. Самошкин, *Антоновское восстание*, Москва 2005.

<sup>19</sup> Szerzej zob. np.: *За Советы без коммунистов. Крестьянское восстание в Тюменской губернии 1921. Сборник документов*, wyd. В.И. Шишкин, Новосибирск 2000; *Сибирская Вандея*, t. 2: 1920–1921, red. В.И. Шишкин, Москва 2001 (Россия XX век. Документы).

<sup>20</sup> Obszerniej na ten temat zob. np.: Ю.А. Поляков, А.И. Чугунов, *Конец Басмачества*, Москва 1976; *Басмачество*, red. С.А. Шумов, А.Р. Андреев, Москва 2005; А.Ю. Безутольный, *Народы Кавказа и Красная Армия 1918–1945 годы*, Москва 2007.

<sup>21</sup> Szerzej na ten temat zob. np.: *Кронштадт 1921*, red. В.П. Наумов, А.А. Косаковский, Москва 1997 (Россия XX век. Документы); L. Trocki, *Moje życie. Próba autobiografii*, tłum. J. Barski, S. Łukomski, Warszawa 1930; *Historia Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego*, red. В.Н. Ponomariew, Warszawa 1960; Л. Михальчук, *Лев Троцкий*, Минск 1998; D. Wołkogonow, *Trocki*, Warszawa 1996; *idem, Stalin*, t. 1, Warszawa 1998; *idem, Stalin wirtuoz kłamstwa, dyktator myśli*, tłum. M. Antosiewicz, Warszawa 2006; J. Baberowski, *Czerwony terror. Historia stalinizmu*, tłum. J. Antkowiak, Warszawa 2009.

<sup>22</sup> Poza cytowaną wcześniej literaturą szerzej zob. też: Г.Г. Алахвердов, Н.Ф. Кузьмин, М.В. Рыбаков, Л.М. Спирин, Н.И. Шатагин, *Краткая история гражданской войны в СССР*, Москва 1960; W. Rezmer, *Możliwość wznowienia wojny polsko-rosyjskiej w 1921 r. Nieznany dokument*, „Nad Wisłą

Nie mniej istotna była również katastrofalna sytuacja ekonomiczna<sup>23</sup> oraz głód panujący na znacznym obszarze znajdującym się pod władzą bolszewików. Głównie dotyczyło to Ukrainy<sup>24</sup>. Ponadto zauważyć trzeba, że w 1921 i 1922 r. głodem zagrożone były także inne obszary sowieckiej Rosji, jak choćby Powołże. Było to skutkiem rabunkowej i zupełnie nieracjonalnej polityki rolnej bolszewików oraz następstw wojny domowej w Rosji i suszy, która w 1921 r. dotknęła około połowy obszarów produkujących zboże, mianowicie 21 rolniczych guberni europejskiej oraz azjatyckiej części Rosji, a także innych czynników obiektywnych. W 1922 r. głód objął 26 mln ludności w Rosji oraz około 7,5 mln na Ukrainie. W sumie więc dawało to 33,5 mln głodujących, z czego 7 mln stanowiły dzieci. Warto też zaznaczyć, że według obliczeń niezależnych ekspertów w razie braku pomocy żywnościowej pochodzącej z zagranicy z grupy tej około 10–15 mln ludzi groziła śmierć głodowa lub w najlepszym przypadku trwałe kalectwo, będące następstwem długiego okresu skrajnego niedożywienia<sup>25</sup>.

Tak trudna sytuacja, w jakiej na początku lat dwudziestych XX w. znalazło się ZSRS, nie spowodowała jednak rezygnacji sowieckich władz z agresywnych planów i działań podejmowanych przeciwko Polsce, a następnie również sojuszniczej w stosunku do niej Rumunii. Początkowo wykorzystywano w tym celu, obok innych działań, głównie kierowaną przez Komintern komunistyczną irredentę, której zadaniem, poza wywiadem, było także podejmowanie wszelkiego rodzaju działań dążących do destabilizacji sytuacji politycznej, społecznej lub ekonomicznej w Polsce, a także maksymalnego utrudnienia utrzymania możliwie poprawnych – a nawet przyjacielskich – stosunków z Rumunią<sup>26</sup>.

W praktyce, wbrew jasno sformułowanym postanowieniom traktatu ryskiego<sup>27</sup>, oznaczało to przygotowywanie i inspirowanie przez organy władzy sowieckiej różnego rodzaju powstań, akcji dywersyjnych oraz odruchów buntu i sprzeciwu wobec państwa polskiego, choćby ze strony Ukraińców zamieszkujących

i Dnieprem. Polska i Ukraina w przestrzeni europejskiej – przeszłość i teraźniejszość” 2003–2004, nr 2–3.

<sup>23</sup> Warto tutaj zauważyć, że w latach dwudziestych XX w., a także później, bardzo często propaganda sowiecka oraz prominentni działacze bolszewicy odpowiedzialnością za kłopoty ekonomiczne sowieckiej Rosji próbowali obciążać stronę polską. W jednym ze swoich przemówień w 1922 r. Lew Trocki stwierdził, że „największą przeszkodą we wprowadzeniu i sukcesie NEP-u oraz ustabilizowaniu sytuacji wewnętrznej są powstania organizowane przez Polskę na pograniczu”.

<sup>24</sup> Szerzej zob. np.: *Голод 1921–1923 років в Україні. Збірник документів і матеріалів*, red. С.В. Кульчицький, Київ 1993; C. Rajca, *Głód na Ukrainie*, Lublin–Toronto 2005.

<sup>25</sup> Obszerniej na ten temat, poza cytowaną wcześniej literaturą, zob. R. Pipes, *Rosja bolszewików...*, s. 440, *passim*.

<sup>26</sup> Zob. np. A. Smoliński, *Zamach, którego nie było. Przyczynek do historii wizyty rumuńskiej pary królewskiej w Polsce w czerwcu 1923 roku*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 14(65), 2013, nr 1(243).

<sup>27</sup> Umawiające się podmioty zobowiązywały się bowiem nie mieszać w wewnętrzne sprawy drugiej strony, powstrzymać się od wrogiej propagandy, nie tworzyć i nie popierać na swoim terytorium organizacji mających na celu podważanie suwerenności drugiej strony; szerzej, poza wcześniej cytowanymi źródłami i literaturą, zob. J. Kumaniecki, *Pokój polsko-radziecki 1921. Geneza – rokowania – traktat – komisje mieszane*, Warszawa 1985, s. 75; zob. też J. Borzęcki, *Pokój ryski 1921 roku i kształtowanie się międzywojennej Europy Wschodniej*, Warszawa 2012.

tereny należące do II RP: Chełmszczyzny, Małopolski Wschodniej i Wołyń. Jednocześnie w celu destabilizacji sytuacji politycznej na tych obszarach, jak już wspomniano, wykorzystywano rodzimy, jednak w rzeczywistości podległy Moskwie, ruch komunistyczny, a nawet próbowano wykorzystywać antagonizmy wynikające z niedawnej wojny Polski z Zachodnio-Ukraińską Republiką Ludową i jej armią, Ukraińską Armią Halicką. We wczesnych latach dwudziestych jej byłych żołnierzy zamierzano bowiem wykorzystać do akcji dywersyjnych skierowanych przeciw państwu polskiemu i jego armii.

Podobnie, choć w mniejszym zakresie, próbowano również wykorzystać Białorusinów zamieszkujących Rzeczpospolitą. Wydaje się jednak, że w przypadku tej grupy większy wysiłek sowieckie organy wywiadowcze oraz Komintern włożyły w działania mające na celu komunizację tej w większości chłopskiej i jednocześnie nie dość rozwiniętej kulturalnie, a także słabo wykształconej oraz uświadomionej narodowo i politycznie mniejszości<sup>28</sup>.

Działania tego typu, z różnym zresztą skutkiem, podejmowano również w stosunku do żołnierzy Wojska Polskiego<sup>29</sup>, przy czym szczególne ich natężenie miało miejsce na początku lat dwudziestych. W przypadku formacji, które wiosną 1921 r. przebywały jeszcze na linii dawnego frontu polsko-sowieckiego i oczekiwały na dyslokację w głąb kraju oraz na demobilizację, pod wpływem sowieckiej propagandy i bolszewickiej agitacji można było zaobserwować „objawy prowokującego zachowania się szeregowych wobec oficerów w miejscach publicznych, głośną krytykę władz wojskowych i Rządu, odgrażanie się, że »drugi raz żołnierz nie będzie głupi i nie będzie bronić Warszawy«, ustawiczne niezadowolenie ze wszystkiego i wszystkich, co przypomina poniekąd swoim charakterem objawy rozkładu armii rosyjskiej w okresie kiereńszczyzny, przy czym metoda agitacji bolszewickiej jest identyczna z ówczesną”<sup>30</sup>.

<sup>28</sup> Obszerniej na ten temat zob. np.: W. Śleszyński, *Walka instytucji państwowych z białoruską działalnością dywersyjną 1920–1925*, Białystok 2005; *idem*, *Bezpieczeństwo wewnętrzne w polityce państwa polskiego na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2007; *Kresy w oczach oficerów KOP*, wstęp i oprac. J. Widacki, Katowice 2005; K. Zieliński, *O Polską Republikę Rad. Działalność polskich komunistów w Rosji Radzieckiej 1918–1922*, Lublin 2013. Poza tym, choć z fundamentalnymi zastrzeżeniami wynikającymi z czasu i politycznych przyczyn wydania tej publikacji, zob. też KPP w obronie niepodległości Polski. *Materiały i dokumenty*, red. J. Kowalski, F. Kalicka, S. Zachariasz, Warszawa 1953.

<sup>29</sup> Dotyczyło to także oficerów służby stałej, wśród których, szczególnie w latach dwudziestych XX w., można było spotkać ludzi skłonnych do dawania wiary sowieckiej propagandzie lub choćby niektórym jej treściom; zob. np.: J. Kuropieska, *Wspomnienia dowódcy kompanii 1923–1934*, Warszawa 1976. Stąd też z Moskwy płynęły wówczas wyraźne wskazówki dotyczące podejmowania działań kierowanych także do oficerów. Jednak zarówno wówczas, jak i później był to absolutny margines w stosunku do przekonań zdecydowanej większości kadry oficerskiej WP.

<sup>30</sup> Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Instytucje Wojskowe 1918–1939, sygn. 296/II/17, Komunikat defensywy nr 17 za czas od 26 II do 6 IV 1921 r. Sekcji 2 Defensywy Oddziału II Sztabu Generalnego Ministerstwa Spraw Wojskowych, l. dz. 3894–21/Def., 10 IV 1921 r.; zob. też W. Broniewski, *Pamiętnik 1918–1922*, wybór i przedsl. W. Broniewska, oprac., wstęp i kom. F. Lichodziejewska, Warszawa 1987.

W kolejnych latach, po ustabilizowaniu się w Polsce sytuacji ekonomicznej i politycznej, zarówno natężenie działań tego typu, jak i ich skuteczność były już jednak znacznie mniejsze i nie stanowiły poważniejszego zagrożenia dla morale armii.

Poza tym w latach 1922–1939 psychoza realnego bądź też urojonego zagrożenia zewnętrznego stała się trwałym elementem sowieckiej polityki i propagandy. Przy jej pomocy przez cały okres międzywojenny uzasadniano, zarówno wobec własnego społeczeństwa, jak i zagranicą, także konieczność stałej rozbudowy posiadanych sił wojskowych oraz ich dyslokacji w pobliżu zachodniej granicy państwa<sup>31</sup>. Działania takie, mimo konieczności przejściowej redukcji stanu liczebnego Armii Czerwonej<sup>32</sup>, podjęto praktycznie niemal natychmiast po zawarciu traktatu ryskiego. W wyniku tego zachodnie obszary sowieckiej Rosji już w latach dwudziestych stały się największym skupiskiem sił wojskowych.

Pamiętać też należy, że obszar późniejszego Białoruskiego Okręgu Wojskowego aż do 1924 r. w oficjalnej wojskowej i politycznej nomenklaturze sowieckiej nazywany był Frontem Zachodnim. Nadal więc traktowany był on jako obszar frontowy, na którym trwa jedynie chwilowe zawieszenie broni.

Warto także zauważyć, że w latach trzydziestych, wraz ze wzrostem liczebnym Armii Czerwonej i jej potencjalnej siły ofensywnej, rosła również liczba wielkich jednostek oraz „formacji dyspozycyjnych”, rozlokowanych na obszarze Białoruskiego i Ukraińskiego<sup>33</sup> Okręgów Wojskowych. Podobnie było również ze stanami Moskiewskiego<sup>34</sup> oraz Leningradzkiego Okręgów Wojskowych, których wojska mogły stanowić bezpośrednie zagrożenie dla suwerenności oraz integralności terytorialnej Rzeczypospolitej<sup>35</sup>.

<sup>31</sup> Zob. np.: *Документы внешней политики СССР*, t. 40: 19 марта 1921 г. – 31 декабря 1921 г., Москва 1960; *Из истории гражданской войны в СССР. Сборник документов и материалов в трёх томах 1918–1922*, t. 3: *Февраль 1920 – октябрь 1922*, red. Н.Ф. Кузьмин, Москва 1961.

<sup>32</sup> Obszerniej zob. np.: *Rosja sowiecka pod względem społecznym i gospodarczym*, t. 1, cz. 2: *Polityka w zakresie wytwiany i aprowizacji. Polityka robotnicza w Rosji sowieckiej*, red. L. Krzywicki, Toruń–Warszawa 1922; В.Г. Клевцов, *Социальные и организационные проблемы военных реформ 20–30-х годов* [w:] *Армия и общество. Статьи, документы*, red. В.П. Дмитренко, Москва 1993; zob. też przestarzałą już jednak w większości i mocno zideologizowaną literaturę sowiecką, np.: *50 лет вооружённых сил СССР*, red. М.В. Захаров, Москва 1968; Р.М. Беджаниян, *Участие Красной Армии в социалистическом строительстве (1918–1932)*, Москва 1969.

<sup>33</sup> Zob. np.: *Краснознаменный Киевский. Очерки истории Краснознаменного Киевского Военного Округа (1919–1988)*, red. И.А. Герасимов, В.В. Осипов, В.А. Шарыгин, Киев 1989. Pamiętać jednak należy, że opracowanie to ma bardziej charakter propagandowy niż historyczny. Stąd też informacje tam zawarte trzeba traktować bardzo krytycznie i w miarę możliwości należy je weryfikować w oparciu o inne źródła. Z nowszych opracowań zob. natomiast: Р.С. Иринархов, *Киевский Особый*, Минск 2006.

<sup>34</sup> Zob. np.: *Ордена Ленина Московский Военный Округ*, red. В.Л. Говоров, Москва 1977. Również w przypadku tego opracowania pamiętać należy o takich samych uwagach, jakie zostały podane przy pozycji dotyczącej dziejów Kijowskiego Okręgu Wojskowego. Jest też rzeczą oczywistą, że w obydwu tych opracowaniach podawane są zupełnie inne, nierzeczywiste, przyczyny wzmocnienia sił Armii Czerwonej nad granicą z Polską oraz na pozostałych zachodnich rubieżach ZSRS.

<sup>35</sup> Zob. np.: Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (dalej: CAW), Oddział II Sztabu Głównego (dalej: Oddział II SG), sygn. I.303.4.2955, Meldunek mjr. Sztabu Generalnego Romana Michałowskiego,



Jako wspomniane powyżej „formacje dyspozycyjne” strona polska traktowała wówczas wszystkie oddziały Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej, które nie wchodziły w skład dywizji strzeleckich i dywizji kawalerii. Tak więc obok wielkich jednostek i oddziałów broni pancernej i zmechanizowanych oraz artylerii ciężkiej i przeciwlotniczej pod tym pojęciem kryło się też lotnictwo, formacje chemiczne, saperskie, wartownicze, konwojowe i inne, a także formacje piechoty i kawalerii<sup>36</sup>.

Zupełnie inną postawę polityczną po marcu 1921 r. reprezentowało natomiast państwo polskie, które niemal za każdą cenę, łącznie z uznaniem praw sowieckiej Rosji do panowania nad Ukrainą, chciało zachować *status quo*, jakie w wyniku traktatu ryskiego zaistniało w tej części Europy<sup>37</sup>. Warunkiem *sine qua non* tego było utrzymanie pokoju i dobrych stosunków ze wszystkimi sąsiadami, a przede wszystkim największymi – sowiecką Rosją i Niemcami<sup>38</sup>. W Warszawie zdawano sobie jednak sprawę z rzeczywistego charakteru polsko-sowieckich stosunków politycznych oraz z zagrożenia, jakie dla niepodległości Polski stwarzała Robotniczo-Chłopska Armia Czerwona, szczególnie od drugiej połowy lat dwudziestych, gdy wskutek podjętych wówczas reform sowieckich sił zbrojnych oraz stale postępującej rozbudowy potencjału militarnego ZSRS, jej siła, głównie ofensywna, zaczęła gwałtownie wzrastać<sup>39</sup>.

8 IV 1928 r.; AAN, Instytucje Wojskowe 1918–1939, sygn. 296/I/43, Wyciąg z ostatnich wiadomości – Biuro Ewidencyjne „Wschód” Oddziału II Sztabu Generalnego, 7 XI 1921 r.; AAN, Attachés Wojskowi RP 1918–1939, sygn. A/II/88, Meldunek Attaché Wojskowego w Rydze nr 107, 3 I 1922 r.; Росийский Государственный Военный Архив в Москве (dalej: РГВА), Штаб РККА, Оперативное Управление, Оперативный Отдел, sygn. 7.2.18, Дислокация полевых войск по даным на 1 I 1922 r.; *ibidem*, Оперативная Часть, sygn. 7.2.487, Доклад Главного Командующего Всеми Вооружёнными Силами Республики nr 310/Оп., 20 I 1921 r.; *ibidem*, Выписка из протокола заседания Революционного Военного Совета Республики от 19 III 1921 г. за nr 132; Biblioteka Narodowa w Warszawie, Archiwum im. Tarasa Szewczenki, Partyzancki Powstańczy Sztab Ukraini, sygn. Mf. nr 68863, Розвідочний звіт nr 8/II, 31 V 1921 r.; *ibidem*, Список повстанческих відділів на Україні по стану, 1 VI 1921 r.; *ibidem*, sygn. Mf. nr 68864, Короткий огляд стратегічної ситуації перед східним кордоном Річі Посполитої Польської, 14 VII 1921 r.; *ibidem*, Короткий огляд військової ситуації на терені України, 14 VIII 1921 r.; *ibidem*, Тижневий огляд військової ситуації на терені України за період з 28 VIII по 3 IX 1921 р.; zob. też: *Rosja sowiecka pod względem społecznym i gospodarczym...*, t. 1, cz. 2; *Historia Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego...*; R.C. Raack, *Polska i Europa w planach Stalina*, tłum. P. Kościński, Warszawa 1997; B. Musiał, *Na Zachód po trupie Polski*, Warszawa 2009.

<sup>36</sup> Szerzej zob. np.: CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3120, Siły zbrojne ZSRR, t. 3, Organizacja, O. de B. i dyslokacja formacji dyspozycyjnych, z. 1, Opracowanie, Oddział II Sztabu Głównego I. dz. 6500/II.R.T.O., Warszawa, 20 IV 1934 r.; CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3169, Siły zbrojne ZSRR, t. 3, Organizacja, O. de B. i dyslokacja formacji dyspozycyjnych, cz. 2, O. de B. i dyslokacja formacji dyspozycyjnych, z. 1, Opracowanie, Oddział II Sztabu Głównego I. dz. 8800/II.R.T.O., Warszawa, 29 II 1936 r.

<sup>37</sup> Stwierdzenia tego nie należy jednak rozumieć w kategoriach jakiegokolwiek podporządkowania polskich interesów któremukolwiek z sąsiadów ówczesnej Rzeczypospolitej ani też jako potencjalną zdolność do kolaboracji z sowiecką Rosją czy też Niemcami, co mogłoby wciągnąć Polskę w jakiś niepożądany konflikt zbrojny.

<sup>38</sup> Szerzej zob.: M. Kornat, *Polityka równowagi 1934–1939. Polska pomiędzy Wschodem a Zachodem*, Kraków 2007; *idem*, *Polityka zagraniczna Polski 1938–1939. Cztery decyzje Józefa Becka*, Gdańsk 2012.

<sup>39</sup> Obszerniej o tych kwestiach zob. np.: *Советское военно-промышленное производство (1918–1926)*, t. 2, red. В.А. Золотарёв, Москва 2005 (История создания и развития оборонно-промышленного комплекса России и СССР 1900–1963, Документы и материалы); *Реформа в Красной*

Stąd też praktycznie przez cały okres 1921–1939 wzajemne stosunki między obydwojma państwami cechowała daleko idąca nieufność, której poziom, obok zmian zachodzących w obydwu krajach, zależał także od napięcia w polityce głównych państw europejskich<sup>40</sup>.

Nie wolno również zapominać, że w kontekście ówczesnej sytuacji politycznej II RP polskie czynniki polityczne szczególnie niepokoił fakt szerokiej i narastającej współpracy wojskowej Armii Czerwonej z niemiecką Reichswehrą, a także koeperacji ekonomicznej z Rzeszą, dzięki której niemal do połowy lat trzydziestych ZSRS uzyskiwał dostęp do nowoczesnych technologii oraz myśli technicznej i urządzeń przemysłowych, które mógł wykorzystać do budowy oraz rozbudowy własnego i agresywnego potencjału wojskowego, opartego głównie na przemyśle ciężkim, wydobywczym i maszynowym. W Warszawie zdawano sobie bowiem sprawę z tego, że działania te oraz sowiecko-niemiecka współpraca polityczna<sup>41</sup> mogły stanowić śmiertelne zagrożenie dla całości terytorialnej i suwerenności państwowej Rzeczypospolitej.

Warto również zauważyć, że dowody potwierdzające współpracę wojskową Niemiec i ZSRS strona polska zauważała już w 1921 i 1922 r. Pierwotnie była to tylko dostawa materiałów wojennych niezbędnych dla Armii Czerwonej, a następnie również szkolenie jej kadry dowódczej w Niemczech oraz niemieckie doradztwo wojskowe. Apogeum tej współpracy stanowił powszechnie już dzisiaj znany fakt istnienia na terenie ZSRS poligonów doświadczalnych, na których Niemcy i Sowietci testowali broń pancerną, lotnictwo oraz broń chemiczną. Efekty tej współpracy były pilnie obserwowane przez stronę polską, aż do jej wygaśnięcia

---

*Армии. Документы и материалы 1923–1928*, t. 1–2, wyd. Н.С. Тархова, П.М. Шабардин, Москва 2006; *Красная Армия в 1920-е годы (Вестник Архива Президента Российской Федерации)*, red. С. Кудряшов, Москва 2007; Л. Самуэльсон, *Красный колосс. Становление военно-промышленного комплекса СССР 1921–1941*, Москва 2001.

<sup>40</sup> Z nowszych wydawnictw źródłowych i opracowań dotyczących tej problematyki, obok cytowanych już źródeł i literatury, zob. np.: *Аг्रेसја sowiecka на Польшę в świetле документów...*, t. 1; W. Materski, *Tarcza Europy...*; *idem, Na widecie...*; S. Gregorowicz, M.J. Zacharias, *Polska – Związek Sowiecki. Stosunki polityczne 1925–1939*, Warszawa 1995; М.П. Гетьманчук, *Ризький Мир. Українсько-польські відносини періоду підготовки, підписання і ратифікації Ризького договору 1921 р.*, Львів 1998; M. Leczyk, *Polska i sąsiedzi. Stosunki wojskowe 1921–1939*, Białystok 1997 (wyd. 2, Warszawa 2004); *Traktat ryski 1921 roku po 75 latach. Studia*, red. M. Wojciechowski, Toruń 1998; М.И. Мельтюхов, *Советско-польские войны. Военно-политическое противостояние 1918–1939 гг.*, Москва 2001; *idem, Советско-польские войны*, Москва 2004; *idem, 17 сентября 1939. Советско-польские конфликты 1918–1939*, Москва 2009; M. Boruta, *Wolni z wolnymi, równi z równymi. Polska i Polacy o niepodległości wschodnich sąsiadów Rzeczypospolitej*, Kraków 2002; А.Е. Тарас, *Анатомия ненависти. Русско-польские конфликты в XVIII–XX вв.*, Минск 2008; J. Białkowski, *Aspekty wojskowe polityki zagranicznej Polski w 1939 roku*, Toruń 2008; a także dzisiaj już nieco przestarzałe prace: J. Kumaniecki, *Po traktacie ryskim. Stosunki polsko-radzieckie 1921–1923*, Warszawa 1971; M. Leczyk, *Polityka II Rzeczypospolitej wobec ZSRR w latach 1925–1934. Studium z historii dyplomacji*, Warszawa 1976; A. Skrzypek, *Kronika koegzystencji. Zarys stosunków polsko-radzieckich w latach 1921–1939*, Warszawa 1982; S. Gregorowicz, *Polsko-radzieckie stosunki polityczne w latach 1932–1935*, Wrocław 1982.

<sup>41</sup> Jednym z jej przejawów był choćby podpisany 24 IV 1926 r. w Berlinie traktat o nieagresji między Niemcami a Sowietami.

związanego z przejściem władzy w Niemczech przez NSDAP. Nie wolno też zapominać o groźnej dla Polski współpracy sowiecko-niemieckiej w okresie wojny polsko-sowieckiej<sup>42</sup>. Warto także pamiętać, że rok 1939 wszystkie te polskie obawy potwierdził w całej rozciągłości<sup>43</sup>.

Nie należy również zapominać, że współpraca ta, szczególnie przed 1933 r., przynosiła także wiele korzyści stronie niemieckiej, która przez cały okres 1921–1939 aktywnie przygotowywała się do konfliktu wojennego w Polskę, przy czym przez długi czas, z czego w Warszawie doskonale zdawano sobie sprawę i czego szczególnie się obawiano, Niemcy stratedzy wojskowi zakładali możliwość wspólnego wystąpienia wraz z Armią Czerwoną<sup>44</sup>.

W takich realiach zarówno ZSRR, jak i II RP, mimo formalnego zakończenia działań wojennych, nadal prowadziły przeciwko sobie zaawansowane działania

<sup>42</sup> Szerzej zob. np.: *Sąsiedzi wobec wojny 1920 roku. Wybór dokumentów*, oprac. J. Cisek, Londyn 1991; *Wojna polsko-sowiecka 1920 roku w dokumentach niemieckiej dyplomacji*, oprac. K. Jońca, Wrocław 2002; W. Petter, *Niemcy i Reichswehra w wojnie polsko-bolszewickiej (1919–1920)* [w:] *Rok 1920 z perspektywy osiemdziesięciolecia*, red. A. Ajnenkiel, Warszawa 2001.

<sup>43</sup> CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3288, Raport Attaché Wojskowego przy Poselstwie Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie nr 117/34, 27 I 1934 r.; CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3410, Wojskowa współpraca niemiecko-rosyjska w 1921–1930 roku. Zestawienie chronologiczne – wykonano w Referacie „Niemcy” Oddziału II Sztabu Głównego w lutym 1931 r.; *ibidem*, Niemiecki obóz ćwiczebny dla czołgów „Kama”, Referat „Niemcy” Oddziału II Sztabu Głównego l. dz. 30/N/32.Pol.573, 25 I 1932 r.; CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3463, Sytuacja Niemiec (Raport kwartalny) Attaché Wojskowego przy Poselstwie Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie l. dz. 600/33, 1 VII 1933 r.; *Zmowa. IV rozbiór Polski*, wstęp i oprac. A.L. Szczesiński, Warszawa 1990; *Фашистский меч ковался в СССР. Красная Армия и Рейхсвер тайное сотрудничество 1922–1933. Неизвестные документы*, wyd. Ю.Л. Дьяков, Т.С. Бушуева, Москва 1992; *Рейхсвер и Красная Армия. Документы из военных архивов Германии и России 1925–1931*, wyd. К. фон Йена, Н.Е. Елисеева, Koblenz 1995; *СССР – Германия 1933–1941*, red. С. Кудряшов, Москва 2009 (Вестник Архива Президента Российской Федерации); L. Grosfeld, *Polska a stosunki niemiecko-sowieckie 1918–1939*, Warszawa 1988; K. Grünberg, J. Serczyk, *Czwarty rozbiór Polski. Z dziejów stosunków radziecko-niemieckich w okresie międzywojennym*, Warszawa 1990; *ibidem*, *Droga do rozbioru Polski 1918–1939. Nowe ustalenia*, Warszawa 2005; A. Skrzypek, *Nie spełniony sojusz? Stosunki sowiecko-niemieckie 1917–1941*, Warszawa 1992; M. Pirko, *Z dziejów współpracy Armii Czerwonej z Reichswehrą w latach 1920–1933*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 38, 1992, nr 4(142); M. Zeidler, *Reichswehr und Rote Armee 1920–1939. Wege und Stationen einer ungewöhnlichen Zusammenarbeit*, München 1993; J. Wieliczka, *Reichswehra i Armia Czerwona. Nawiązanie kontaktów i pierwsze porozumienia 1919–1923*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 1994, z. 112; С.А. Горлов, *Совершенно секретно альянс Москва – Берлин, 1920–1933 гг. (Военно-политические отношения СССР – Германия)*, Москва 2001; А.Б. Широкопад, *Тевтонский меч и русская броня. Русско-германское военное сотрудничество*, Москва 2003; P. Stawewski, *Wojsko Marszałka Józefa Piłsudskiego 12 V 1926 – 12 V 1935*, Warszawa 2004; W. Erfurth, *Niemiecki Sztab Generalny 1918–1945*, Warszawa 2007; I. Jędrzejewska, *Współpraca Armii Czerwonej i Reichswehry w latach 1917–1933. Wybrane problemy*, Toruń–Łysomice 2005 (ostatnia praca niewiele jednak wnosi do naszej dotychczasowej wiedzy dotyczącej tych kwestii).

<sup>44</sup> Obszerniej o tym zob. np.: W. Kozaczuk, *Wehrmacht 1933–1939...*; *idem*, *Wehrmacht...*; A. Woźny, *Niemieckie przygotowania do wojny z Polską...*; H. Ćwiąk, *Przeciw Abwehrze...*; W.J. Ławrynowicz, *Droga do Blitzkriegu. Historia i rozwój niemieckiej broni pancernej do wybuchu II wojny światowej*, Gdańsk 2003; J. Centek, *Hans von Seeckt. Twórca Reichsheer 1866–1936*, Kraków 2006; *idem*, *Reichsheer ery Seeckta (1921–1926)*, Warszawa 2010; R. Citino, *Ewolucja taktyki Blitzkriegu. Niemcy bronią się przed Polską 1918–1939*, tłum. J. Tomczak, Warszawa 2010; M. Melvin, *Manstein – najlepszy generał Hitlera*, tłum. Ł. Witczak, Wrocław 2011.

wywiadowcze. Należy tutaj zauważyć, że o efektach i skuteczności sowieckich przedsięwzięć wywiadowczych prowadzonych w okresie 1921–1939, mających głównie na celu rozpoznanie stanu polskich sił zbrojnych oraz potencjału wojskowego i ekonomicznego II RP, mimo wcześniejszej literatury i prowadzonych ostatnio badań, nadal wiemy stosunkowo niewiele<sup>45</sup>, choć o ich niewątpliwym istnieniu i ewentualnych efektach można się jednak przekonać chociażby podczas kwerendy w dokumentach Oddziału II SG WP przechowywanych w archiwach tak polskich, jak i rosyjskich<sup>46</sup>.

Zarówno w przypadku sowieckiego, jak i polskiego wywiadu wojskowego wszelkie działania tego typu nakierowane były głównie na ocenę potencjału wojskowego przeciwnika oraz jego szeroko rozumianych możliwości ekonomicznych i sytuacji społecznej. Stąd też ze strony polskiej obiektem tych zainteresowań, podobnie jak w czasie wojny polsko-sowieckiej, była przede wszystkim Armia Czerwona oraz przemysł wojenny lub też mogący pracować na potrzeby sowieckich sił zbrojnych. Nie mniejszą wagę przywiązywano do obserwacji sytuacji w rolnictwie oraz analizy życia ekonomicznego i społecznego, jak również zagadnień politycznych, a także do tzw. akcji prometejskiej<sup>47</sup>. Ich skalę oraz zakres i wartość podnosił fakt, że strona polska ewentualne zagrożenie sowieckie traktowała z najwyższą uwagą i powagą.

Ponadto na podstawie posiadanych wówczas informacji na temat sowieckiego potencjału wojskowego obydwaj Generalni Inspektorzy Sił Zbrojnych oraz Sztab Główny (Generalny) Wojska Polskiego przez cały okres międzywojenny prowadzili studia na temat ewentualnego konfliktu polsko-sowieckiego oraz przygotowywali plany działań wojennych – wyłącznie defensywnych. Należy bowiem podkreślić raz jeszcze, że strona polska nie zamierzała prowadzić jakichkolwiek agresywnych operacji zbrojnych przeciw swemu wschodniemu sąsiadowi. Stąd też wszelkie

<sup>45</sup> Zob. np.: R. Potocki, *Armia Czerwona o Wojsku Polskim w 1932 r.*, „Wrocławskie Studia Wschodnie” 2001, nr 5; W. Merel, *Szpiegostwo bolszewickie*, Warszawa 1929; H. Cwiąg, *Działalność wywiadu sowieckiego na polskim pograniczu w latach trzydziestych*, Warszawa 1994; P. Kołakowski, *Z działalności sowieckiego wywiadu wojskowego przeciwko II Rzeczypospolitej*, „Dzieje Najnowsze” 2000, nr 4; A. Peplowski, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej...*; M. Jabłonowski, J. Prochwicz, *Wywiad Korpusu Ochrony Pogranicza 1924–1939*, Warszawa 2003–2004; P. Wieczorkiewicz, *Uwagi o działalności agentury sowieckiej na odcinku polskim po roku 1921* [w:] *Polski wywiad wojskowy 1918–1945...*; A. Krzak, *Kontrwywiad wojskowy II Rzeczypospolitej przeciwko radzieckim służbom specjalnym 1921–1939*, Toruń 2007; *idem*, *Ochrona tajemnicy w Wojsku Polskim w latach 1921–1939*, Warszawa [2008].

<sup>46</sup> Zob. np.: РГВА, Штаб РККА, Отдел по Подготовке и Службе Войск, sygn. 7.3.78, Польша, dok. z początku lat dwudziestych XX w.; РГВА, Центр Хранения Историко-Документальных Коллекции (dalej: ЦХИДК), Штаб Generalny, Oddział II, sygn. 308.3.8, Ocena zestawienia bolszewickiego Biura Wywiadowczego dotyczącego sytuacji wojskowej państw obcych – 1921 r. Wydaje się, że obecnie najpełniejszy, choć jednocześnie daleki od doskonałości stan wiedzy o tych zagadnieniach prezentuje studium Henryka Cwięka (*idem*, *Działalność wywiadu sowieckiego...*), z którego można się dowiedzieć np. tego, jakie kwestie interesowały wówczas wywiad sowiecki oraz jakimi metodami się on posługiwał. Jednak z racji ograniczonego miejsca autor nie będzie omawiał działań podejmowanych w tej kwestii przez stronę sowiecką.

<sup>47</sup> Szerzej zob. np.: S. Mikulicz, *Prometeizm w polityce II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1971; H. Kuromiya, A. Peplowski, *Aktywność polskiego wywiadu na Dalekim Wschodzie w ramach „Akcji Prometejskiej”* [w:] *Wywiad wojskowy II Rzeczypospolitej...*

podejmowane przez nią przedsięwzięcia i przygotowania wojskowe, ujęte w ramy ukończonego w pierwszych miesiącach 1939 r. Planu operacyjnego *Wschód*, miały wyłącznie charakter obronny<sup>48</sup>.

Warto tutaj dodać, że podobny charakter, także w wymiarze strategicznym, miały również polskie fortyfikacje budowane i rozbudowywane w latach trzydziestych na wschodzie. Według założeń naczelnych władz wojskowych, w razie ewentualnego konfliktu Polski i ZSRS fortyfikacje te miały bowiem umożliwić stronie polskiej prowadzenie skutecznych działań obronnych przeciw nacierającej Armii Czerwonej<sup>49</sup>.

Mniej więcej do początku lat trzydziestych polski wywiad wojskowy dysponował niezwykle dokładnymi informacjami dotyczącymi wszystkich wskazanych powyżej zagadnień, głównie zaś organizacji, dyslokacji i siły Armii Czerwonej, sowieckich wojsk pogranicznych<sup>50</sup> oraz sowieckiego potencjału ekonomicznego. Także i później udawało się zebrać sporo ciekawych informacji, stanowiących bardzo cenny materiał statystyczny i porównawczy, pozwalający udzielić możliwie pełnych i zadowalających odpowiedzi na wiele nurtujących stronę polską pytań.

Nie można jednak pominąć stwierdzenia Konrada Paduszka, że poważny kryzys w działalności polskiego wywiadu wojskowego rozpoczął się już w latach 1923–1924 i że trwał on co najmniej do 1927 r.<sup>51</sup> Podobnego zdania są także inni autorzy, którzy źródeł tego zjawiska upatrują w konsekwencjach słynnej akcji inspiracyjnej sowieckiego wywiadu określanej jako „afery MOCR – TRUST”<sup>52</sup>. Nie negując znaczenia tych wydarzeń, wydaje mi się jednak, że we współczesnej historiografii polskiej, często powielającej zresztą w tych kwestiach poglądy historyków obcych, głównie rosyjskich, zbyt pochopnie podaje się w wątpliwość

<sup>48</sup> Szerzej zob. np.: *Protokoły z posiedzeń Ścisłej Rady Wojennej i Inspektorów Armii...*, cz. 1; Wrzesień 1939. *Radzieckie zagrożenie...*; S. Kopański, *Wspomnienia wojenne 1939–1945*, Londyn 1972; *Generał Waclaw Stachiewicz. Wierności dochować żołnierskiej. Przygotowania wojenne w Polsce 1935–1939 oraz kampania 1939 r. w relacjach i rozważaniach szefa Sztabu Głównego i szefa Sztabu Naczelnego Wodza*, do druku przyg. M. Tarczyński, Warszawa 1998; *Zbiór dokumentów ppłk. Edmunda Charaszkiwicza*, oprac. i wstęp A. Grzywacz, M. Kwiecień, G. Mazur, Kraków 2000; R. Szubański, *Plan operacyjny „Wschód”...*; W. Baliński, *Człowiek w cieniu. Tadeusz Pełczyński. Zarys biografii*, Kraków 1994; A. Grzywacz, *Armia sowiecka...*; T. Kośmider, *Planowanie wojenne w Polsce...*; *idem*, *Toruński Inspektorat Armii w systemie obronnym państwa polskiego w latach 1921–1939*, Warszawa 2009; *idem*, *Zagrożenie radzieckie w polskim planowaniu militarnym okresu międzywojnia* [w:] *Stosunki polityczne, wojskowe i gospodarcze Rzeczypospolitej Polskiej i Związku Radzieckiego...*; W. Włodarkiewicz, *Radzieckie zagrożenie...*; *idem*, *Przed 17 września 1939 roku...*

<sup>49</sup> Obszerniej zob. np.: Z. Pruski, J. Sadowski, *Bastion Polesie. Polskie fortyfikacje na Polesiu w latach 1920–1939*, Przasnysz 2000; Z.J. Cutter, *Saperzy polscy 1918–1939. Organizacja, szkolenie i wyposażenie materiałowo-techniczne*, Wrocław 2001; *idem*, *Polskie wojska saperkie w 1939 r. Organizacja, wyposażenie, mobilizacja i działania wojenne*, Częstochowa 2003. Opracowania te zawierają obszerny wykaz źródeł oraz literatury dotyczącej tej tematyki.

<sup>50</sup> Zob. np.: P. Skubisz, *Wojska pograniczne ZSRS...*

<sup>51</sup> K. Paduszek, *Kryzys działalności polskiego wywiadu wojskowego w Związku Radzieckim (1923–1924). Przyczyny i konsekwencje*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 11(62), 2010, nr 2(231), s. 59–80.

<sup>52</sup> Zob. np.: A. Krzak, *Czerwoni Azeferowie*, Warszawa 2010; *idem*, *Afera „MOCR – TRUST”* [w:] *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Z działalności Oddziału II SG WP*, t. 2, red. T. Dubicki, Łomianki 2012.

wartość zbieranych wówczas danych wywiadowczych oraz powstających w oparciu o nie analiz sowieckiego potencjału militarnego. W związku z tym mam nadzieję, że poza innymi pożytkami poniższy materiał pozwoli również w nieco inny sposób spojrzeć na długofalowe skutki tej afery. Pewne fakty, o których szerzej będzie mowa w dalszej części tekstu, chociażby pośrednio zdają się bowiem wskazywać, że analitycy polskiego wywiadu wojskowego z reguły, a przynajmniej często, potrafili odróżnić nieprawdziwe informacje, pochodzące ze źródeł inspirowanych, od danych wartościowych, zdobywanych w sposób całkowicie przez nich kontrolowany.

Jednakże zamykanie się Związku Sowieckiego na wpływy zewnętrzne, wzrost represyjności całego systemu<sup>53</sup> oraz wiele innych czynników spowodowały, że od początku lat trzydziestych efektywność polskiego wywiadu systematycznie spadała, co powodowało, że w powstających wówczas w Oddziale II SG opracowaniach pojawiało się coraz więcej znaków zapytania, na które coraz trudniej było znaleźć w miarę pewne i zadowalające odpowiedzi. Problemy te dotyczyły jednak przede wszystkim pewnych kwestii szczegółowych, a nie problemów natury zasadniczej. Warto też zauważyć, że nawet posiadane w tym czasie przez stronę polską informacje były znacznie pełniejsze i dokładniejsze niż zbierane przez wywiady innych sąsiadów ZSRS oraz pozostałych zainteresowanych tą problematyką państw europejskich, a nawet Japonii<sup>54</sup>. Podkreślmy jednak, że nigdy skuteczność polskiego wywiadu wojskowego nie osiągnęła stanu uniemożliwiającego podejmowanie przez polskie czynniki polityczne i wojskowe prawidłowych decyzji o znaczeniu strategicznym.

Gwoli historycznej rzetelności trzeba jednak zauważyć, że zdecydowane przesunięcie wysiłku wywiadowczego oraz zainteresowań Oddziału II SG WP

<sup>53</sup> Szerzej o tych kwestiach, poza cytowaną wcześniej i dalej literaturą, zob. też P. Sudopłatow, *Wspomnienia niewygodnego świadka*, wstęp R. Conquest, wstęp do pol. wyd. S. Jaczyński, tłum. J. Markowski, Warszawa 1999.

<sup>54</sup> Zob. np.: CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3028, Mr Martin, meldunek, 20 II 1931 r.; CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3061, O. de B. i dyslokacja wielkich jednostek piechoty i kawalerii RKKA, Stan na 1 XII 1934 r.; CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3120, Siły zbrojne ZSRR, t. 3, Organizacja, O. de B. i dyslokacja formacji dyspozycyjnych, z. 1, Opracowanie, Oddział II Sztabu Głównego l. dz. 6500/II.R.T.O., Warszawa, 20 IV 1934 r.; CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3151, Siły Zbrojne ZSRR, t. 2, Organizacja, O. de B. i dyslokacja wyższych dowódców oraz wielkich jednostek piechoty i kawalerii w czasie pokoju, cz. 2, O. de B. i dyslokacja wyższych dowódców oraz wielkich jednostek piechoty i kawalerii, z. 1, Opracowanie, Oddział II Sztabu Głównego l. dz. 9250/II.R.T.O., Warszawa, 27 X 1935 r.; CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3188, Siły zbrojne ZSRR. Organizacja wojenna wielkich jednostek, z. 5, Organizacja wojenna wielkich jednostek lotnictwa, Oddział II Sztabu Głównego l. dz. 11610/II.R.T.O., Warszawa, wrzesień 1937 r.; CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3214, Siły zbrojne ZSRR. Komunikat wojskowy nr 2, Oddział II Sztabu Głównego l. dz. 22026/II.R.T.O., Warszawa, kwiecień 1939 r.; CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3233, Studium artylerii wojsk obcych za rok 1938, cz. 2, Zasady działań taktycznych. B. Artyleria sowiecka, Departament Artylerii MSWojsk. L. 400/Tj.Stud.Og., Warszawa, styczeń 1939 r.; *ibidem*, Broń pancerna w wojsku rosyjskim. Opracowano na podstawie materiałów Oddziału II Sztabu Głównego i studiów własnych, Dowództwo Broni Pancernych MSWojsk. l. dz. 3243/Tj.Ćwicz.Reg., 39, Warszawa, czerwiec 1939 r.; W. Włodarkiewicz, *Broń pancerna Armii Czerwonej w 1939 roku. Ocena Dowództwa Broni Pancernych Ministerstwa Spraw Wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2002.

z kierunku sowieckiego na niemieckie, które nastąpiło wiosną 1939 r.<sup>55</sup>, spowodowało, że wydarzenia związane z tragiczną datą 17 września 1939 r. były dla polskich władz politycznych i wojskowych pewnym zaskoczeniem: „Dnia 17 września we wczesnych godzinach rannych nadszedł do Sztabu Naczelnego Wodza telefoniczny meldunek dowódcy oddziału KOP w Czortkowie o przekroczeniu granicy przez oddziały sowieckie [...]. Wiadomość ta była zupełnym zaskoczeniem tak dla Naczelnego dowództwa, jak i dla rządu. Wprawdzie od szeregu dni napływały wiadomości o koncentracji wojsk sowieckich nad granicą, jednak było to uważane za naturalne następstwo zbliżania się wojny do wschodnich granic Polski. Do ostatniej chwili rząd nasz otrzymywał uspakajające oświadczenia ze strony sowieckiej”<sup>56</sup>.

Należy jednakże pamiętać o okolicznościach, w jakich nastąpiła sowiecka agresja oraz o skomplikowanej i niezwykle dynamicznie rozwijającej się w Europie wiosną i latem 1939 r. sytuacji politycznej i wojskowej, a szczególnie o jej gwałtownych zmianach, do których doszło po 23 sierpnia tego roku<sup>57</sup>.

Zainteresowania polskiego wywiadu wojskowego sięgały nawet najdalszych zakątków sowieckiego imperium, także tych leżących na dalekiej Syberii. Jest jednak rzeczą oczywistą, że największą uwagę i wysiłek skupiano na terenach leżących w pobliżu granicy Polski z Sowietami, a więc objętych przez Białoruski i Ukraiński Okręgi Wojskowe<sup>58</sup>, a także przez Leningradzki i po części również przez Moskiewski Okręgi Wojskowe. Ponadto strona polska pilnie obserwowała także siły Armii Czerwonej stacjonujące na terenie Północnokaukaskiego Okręgu Wojskowego. Najprawdopodobniej zdecydował o tym fakt, że okręg ten, obok

<sup>55</sup> Poza cytowaną wcześniej literaturą zob. też: A. Szymański, *Zły sąsiad. Niemcy 1932–1939 w oświeceniu polskiego attaché wojskowego w Berlinie*, Londyn 1959; M. Długołęcki, *Ostatni raport. Wspomnienia byłego oficera polskiego wywiadu we Wrocławiu. Przebieg ważniejszych wydarzeń od 1 lipca do 1 września 1939 r.*, wstęp i oprac. R. Gelles, Londyn 1988; W. Kozaczuk, *Bitwa o tajemnice. Służby wywiadowcze Polski i Niemiec 1918–1939...*; R. Majzner, *Polski wywiad wojskowy wobec polityki III Rzeszy...*; A. Peplowski, *Wojna o tajemnice...*; L. Gonddek, *Wywiad polski w III Rzeszy. Sukcesy i porażki...*; P. Kołakowski, *Czas próby...*; W. Skóra, *Placówki wywiadu polskiego w Chojnicach...*

<sup>56</sup> Cyt. za: *General Waclaw Stachiewicz. Wierności dochować żołnierskiej...*, s. 595.

<sup>57</sup> Szerzej, oprócz cytowanej wcześniej literatury, zob. też: H. von Herwarth, *Między Hitlerem a Stalinem. Wspomnienia dyplomaty i oficera niemieckiego 1931–1945*, tłum., wstęp i przyp. E.C. Król, Warszawa 1992; L. Noël, *Agresja niemiecka na Polskę*, tłum. M. Zamieńska, oprac. S. Zabiełło, Warszawa 1966; G. Gaferu, *Ostatnie dni Europy. Podróż dyplomatyczna w 1939 roku*, tłum. S. Rembek, przedm., posł. i przyp. S. Zabiełło, Warszawa 1984; W. Stachiewicz, *Z relacji szefa Sztabu Naczelnego Wodza [w:] Wrzesień 1939 w relacjach i wspomnieniach*, wybór i oprac. M. Cieplewicz, E. Kozłowski, Warszawa 1989; *General Waclaw Stachiewicz. Wierności dochować żołnierskiej...*; F.S. Składkowski, *Nie ostatnie słowo oskarżonego. Wspomnienia i artykuły*, wstęp i oprac. A. Adamczyk, Warszawa 2003; L. Wyszczelski, *O czym nie wiedzieli Beck i Rydz-Śmigły*, Warszawa 1989; M. Zgórnjak, *Europa w przededniu wojny. Sytuacja militarna w latach 1938–1939*, Kraków 1993; R. Szawłowski (ps. „K. Liszewski”), *Wojna polsko-sowiecka 1939. Tło polityczne, prawnomiędzynarodowe i psychologiczne. Agresja sowiecka i polska obrona. Sowieckie zbrodnie wojenne i przeciw ludzkości oraz zbrodnie ukraińskie*, t. 1: *Monografia*, Warszawa 1995; C. Grzelak, *Kresy w czerwieni. Agresja Związku Sowieckiego na Polskę w 1939 roku*, Warszawa 1998; a także z pewnymi zasadniczymi zastrzeżeniami: *Pamiętniki Józefa Becka (wybór)*, tłum. A. Ewert, wybór G. Jaszuński, Warszawa 1955.

<sup>58</sup> Następnie „specjalnych okręgów wojskowych”; zob. np.: *Краснознаменный Киевский...*; P.C. Иринархов, *Киевский Особый...*

formacji innych broni i służb, stanowił spore skupisko wielkich jednostek sowieckiej kawalerii, a więc broni szybkiej, której przede wszystkim w latach dwudziestych i w pierwszej połowie następnej dekady, po doświadczeniach wojny polsko-sowieckiej, strona polska obawiała się w sposób szczególny<sup>59</sup>.

Wydaje się jednak, że spośród tych obszarów zdecydowanie największe zainteresowanie organów polskiego wywiadu wzbudzała Ukraina, traktowana jako ogromny garnizon Armii Czerwonej, spichlerz zbożowy i surowcowy całego Związku Sowieckiego oraz teren, którego znaczenie gospodarcze ciągle rosło, głównie wobec faktu rozbudowy tamtejszego przemysłu ciężkiego oraz wydobywczego i energetycznego, a także wskutek rozbudowy i unowocześniania infrastruktury komunikacyjnej, głównie kolei<sup>60</sup>.

Warto tu też zauważyć, że szczególne zainteresowanie polskiego wywiadu obszarem Ukrainy datowało się już od 1921 r., a nawet jeszcze wcześniej<sup>61</sup>. Już bowiem 8 listopada tr. szef Oddziału II SG w swojej instrukcji skierowanej do majora Olgierda Górki, ówczesnego polskiego attaché wojskowego w Charkowie, stwierdził: „Ukraina sowiecka w obecnym układzie stosunków interesuje polskie władze wojskowe przede wszystkim z punktu widzenia roli, jaką odegrać może w ewentualnym konflikcie polsko-bolszewickim (względnie rumuńsko-bolszewickim)”<sup>62</sup>.

Stąd też Polaków interesowały m.in.: rzeczywisty stopień „niezależności” Ukrainy sowieckiej od Moskwy, kwestie ewentualnych dążeń separatystycznych

<sup>59</sup> Szerzej o wpływie kawalerii Armii Czerwonej na organizację kawalerii WP zob. np.: W. KucharSKI, *Kawaleria i broń pancerna w doktrynach wojennych 1918–1939*, Warszawa–Kraków 1984; A. Smoliński, *Organizacja kawalerii samodzielnej Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1921–1929*, „Klio” 2001, nr 1; *idem*, *Organizacja kawalerii samodzielnej Wojska Polskiego w latach 1930–1939*, „Klio” 2004, nr 5; *idem*, *Organizacja wielkich jednostek kawalerii Armii Czerwonej oraz ich kadra dowódcza i polityczna w latach 1935–1936 [w:] Do szarży marsz, marsz... Studia z dziejów kawalerii*, t. 2, red. A. Smoliński, Toruń 2012. Zaznaczyć jednak należy, że nadal jest to problem bardzo słabo znany i niedostatecznie opisany.

<sup>60</sup> Szerzej zob. np.: A. Smoliński, *Sytuacja wojskowa, ekonomiczna i społeczna na sowieckiej Ukrainie w latach 1921–1939 w ocenach Oddziału II polskiego Sztabu Głównego*, „Південний Архів. Історичні Науки, Міністерство Освіти і Науки України, Херсонський Державний Університет” 16, 2004, s. 239–250; *idem*, *Sowiecka Ukraina w ocenach Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego – lata 1921–1939*, „Nad Wisłą i Dnieprem. Polska i Ukraina w Przeźrzeni Europejskiej – Przeszłość i Teraziniejszość. Seria: Historia, Systemy Międzynarodowe i Globalny Rozwój” 2003–2004, nr 2–3, s. 175–196; *idem*, *Sowiecka Ukraina z lat 1921–1939 w dokumentach Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego oraz próba oceny wartości poznawczej tych akt*, „Przegląd Wschodni” 10, 2006, nr 1(37), s. 107–143; *idem*, *Akta Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego jako źródło do poznania dziejów sowieckiej Ukrainy z lat 1921–1939*, „Історичний Архів. Наукові студії” 8, 2012, s. 159–163; *idem*, *Problematyka gospodarki sowieckiej Ukrainy z lat 1921–1939 w świetle akt Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego*, „Історичний Архів. Наукові студії” 9, 2012, s. 118–129; *idem*, *Gospodarka sowieckiej Ukrainy z przełomu lat dwudziestych i trzydziestych w świetle akt Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego*, „Studia z Dziejów Wojskowości” 1, 2012, s. 257–287.

<sup>61</sup> Zob. np. T. Nałęcz, *Polska Organizacja Wojskowa 1914–1918*, Wrocław 1984; J. Gaul, *Działalność wywiadowczo-informacyjna obozu niepodległościowego w latach 1914–1918*, Warszawa 2001.

<sup>62</sup> CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.1733, Instrukcja szefa Referatu A. Oddziału II Sztabu Generalnego WP nr 9252/III.Inf.II, 8 XI 1921 r.



mniejszości narodowych na Ukrainie, jak choćby Niemców czy też Tatarów<sup>63</sup>, a także samych Ukraińców, oraz sytuacja gospodarcza na Ukrainie. Natomiast ze spraw wojskowych za najistotniejsze uznano: plany mobilizacji przeciw Polsce w ówczesnych Kijowskim i Charkowskim Okręgach Wojskowych, *Ordre de Bataille* i strukturę organizacyjną wielkich jednostek Armii Czerwonej stacjonujących na Ukrainie oraz obserwację rozmieszczonych tam formacji kawalerii strategicznej – korpusów, dywizji i samodzielnych brygad<sup>64</sup>.

Ponadto, przede wszystkim na początku lat dwudziestych XX w., południowo-zachodnia Ukraina była postrzegana przez polskie naczelne władze wojskowe jako dogodny obszar koncentracyjny dla silnego zgrupowania rezerw Armii Czerwonej mogących stanowić poważne wzmocnienie lewego skrzydła ewentualnego sowieckiego frontu przeciwpolskiego. Nie bez znaczenia był także fakt, że to właśnie z Ukrainy mogło wyjść niezmiernie groźne dla Polski uderzenie, które poza innymi skutkami mogłoby też odciąć Wojsko Polskie od rumuńskiego sojusznika oraz od dostaw wojennych mogących napłynąć do Polski z Zachodu w razie jej ewentualnego konfliktu z Niemcami<sup>65</sup>.

Największą rolę w polskich działaniach wywiadowczych skierowanych w okresie międzywojennym przeciw Związkowi Sowieckiemu odgrywał wywiad wojskowy, a mianowicie Oddział II SG<sup>66</sup>. Obecnie najwartościowsza część jego spuścizny aktowej znajduje się w trzech różnych archiwach. Nie można zapominać, że pewna grupa akt tej instytucji znajduje się również w polskich placówkach kulturalnych za granicą, mianowicie w Instytucie Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku

<sup>63</sup> Chodzi o Tatarów krymskich, którzy zamieszkiwali głównie właśnie Krym, należący jeszcze wówczas do Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Sowieckiej.

<sup>64</sup> Poza cytowaną wcześniej literaturę zob. też: R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w Polsce w latach 1923–1929*, Kraków 1989; R. Potocki, *Polityka państwa polskiego wobec zagadnienia ukraińskiego w latach 1930–1939*, Lublin 2003.

<sup>65</sup> Szerzej zob. np.: AAN, Attachés Wojskowi RP 1918–1939, sygn. A/II/154, Rosja. Referat informacyjny z 15 II 1921 r. – Biuro Ewidencyjne Oddziału II Sztabu Generalnego NDWP nr Ew./5 7478/II; P. Starzeński, *Trzy lata z Beckiem*, Warszawa 1991; *Generał Wacław Stachiewicz. Wierności dochować żołnierskiej...*; *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. 1: *Kampania wrześniowa 1939*, cz. 1: *Polityczne i wojskowe położenie Polski przed wojną*, Londyn 1951; *Wojna obronna Polski 1939*, red. E. Kozłowski, Warszawa 1979; P. Stawecki, *Polityka wojskowa Polski 1921–1926*, Warszawa 1981; R. Szubański, *Plan operacyjny „Wschód”...*; H. Walczak, *Sojusz z Rumunią w polskiej polityce zagranicznej w latach 1918–1931*, Szczecin 2008.

<sup>66</sup> Szerzej na temat dziejów tej instytucji zob. np.: B. Woszczyński, *Ministerstwo Spraw Wojskowych 1918–1921. Zarys organizacji i działalności*, Warszawa 1972; T. Böhm, *Z dziejów naczelnych władz wojskowych II Rzeczypospolitej. Organizacja i kompetencje Ministerstwa Spraw Wojskowych w latach 1918–1939*, Warszawa 1994; *Sztab Generalny (Główny) Wojska Polskiego 1918–2003*, red. T. Panecki, F. Puchała, J. Szostak, Warszawa 2003; P. Olstowski, *Oddział II Sztabu Głównego Wojska Polskiego – organizacja i funkcjonowanie służby informacyjno-wywiadowczej II Rzeczypospolitej* [w:] *Marian Rejewski 1905–1980. Życie Enigmą pisane...*; T. Kmiecik, *Sztab Generalny (Główny) Wojska Polskiego w latach 1918–1939*, Słupsk 2005; *idem*, *Organizacja, struktura i funkcjonowanie Sztabu Generalnego WP w latach 1921–1928* [w:] *Sztab Generalny (Główny) Wojska Polskiego 1918–2003...*; *idem*, *Sztab Generalny Wojska Polskiego 1918–1939. Udział w wojnach o granice i funkcjonowanie w warunkach zagrożenia państwa*, Warszawa 2012; L. Wyszczelski, *Ministerstwo Spraw Wojskowych (1918–1939)*, Warszawa 2010.

oraz w Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. Władysława Sikorskiego w Londynie<sup>67</sup>. Ponadto nie jest też wykluczone, że jakieś wytworzone niegdyś przez Oddział II SG dokumenty mogą być przechowywane także w innych, niż wymienione w tym tekście, archiwach polskich oraz obcych. Nie wydaje się jednak, aby była to jakaś znacząca część tej spuścizny.

Dwa z sygnalizowanych powyżej archiwów to instytucje działające obecnie w Polsce, mianowicie w Warszawie. Znaczna część jego spuścizny aktowej znajduje się bowiem w zbiorach Centralnego Archiwum Wojskowego<sup>68</sup>, gdzie w zespole Oddział II Sztabu Głównego przechowywanych jest 7838 jednostek archiwalnych obejmujących dziesiątki tysięcy stron, w większości maszynopisów oraz kopii maszynopisowych, zawierających ogromną ilość bardzo różnorodnych informacji. Obecnie obejmuje on w sumie około 361 metrów bieżących akt, choć niekiedy, szczególnie w starszych publikacjach, spotkać można również inne dotyczące tej kwestii dane, podające informacje o 600, a nawet o około 1000 metrów bieżących akt<sup>69</sup>. Mniej więcej połowę z nich<sup>70</sup> dotyczy Armii Czerwonej oraz sytuacji w Związku Sowieckim przed 17 września 1939 r. Jednocześnie większa część z nich dotyczy sytuacji wojskowej, społecznej, ekonomicznej i politycznej na terenach leżących w bezpośredniej bliskości granic II RP.

Podobny charakter mają także akta znajdujące się w zasobie warszawskiego Archiwum Akt Nowych. Dokumenty wytworzone przez Oddział II SG można bowiem znaleźć w dwóch zespołach, a mianowicie Attachaty Wojskowe RP 1918–1939 oraz Instytucje Wojskowe 1918–1939. Jest ich tam jednak nieporównanie mniej niż w poprzednio wymienionej instytucji, przy czym znaczna część z nich to dublety archiwaliów, jakie można znaleźć w CAW. Nie oznacza to jednak, że w AAN potencjalny badacz nie znajdzie niczego nowego. Wiele z tych materiałów zawiera bowiem informacje, których próżno by szukać w CAW<sup>71</sup>.

Kolejna niezwykle ważna oraz jednocześnie obszerna grupa akt tej proveniencji przechowywana jest obecnie w Moskwie, w Rosyjskim Państwowym Archiwum Wojskowym (Российский Государственный Военный Архив), do jakiego włączono dawne Centrum Przechowywania Historyczno-Dokumentalnych Kolekcji (Центр Хранения Историко-Документальных Коллекции). W chwili obecnej, w dużym

<sup>67</sup> Zob. np.: *Instytut Polski i Muzeum im. Gen. Sikorskiego*, Londyn 1970; J. Cisek, *Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce i jego zbiory*, Warszawa 1997; J. Zuziak, *Polska historiografia wojskowa w Wielkiej Brytanii w latach 1939–1990. Instytucje, ludzie, publikacje*, Warszawa 2001.

<sup>68</sup> Instytucja ta znajduje się w Rembertowie, który obecnie jest częścią aglomeracji warszawskiej.

<sup>69</sup> Zespół ten dopiero kilka lat temu został opracowany i obecnie jest udostępniany polskim i obcym historykom; szerzej zob.: *Centralne Archiwum Wojskowe. Informator o zasobie*, Warszawa 1996, s. 93; *Centralne Archiwum Wojskowe im. Bolesława Walegóry. Informator o zasobie...*, s. 71; Inwentarz zespołu akt Oddziału II Sztabu Głównego (Generalnego) z lat 1921–1939, Centralne Archiwum Wojskowe, Warszawa 2001 (niepublikowana pomoc archiwalna przeznaczona do użytku wewnętrznego).

<sup>70</sup> Być może nawet problematyka ta stanowi dużo więcej niż 50% objętości akt tego zespołu.

<sup>71</sup> Szerzej na ten temat zob.: W. Janowski, *Źródła do dziejów wojskowych Drugiej Rzeczypospolitej w zasobie Archiwum Akt Nowych [w:] Od armii komputerowej do narodowej*, t. 2: *Dzieje militarne Polski i jej wschodnich sąsiadów od XVI do XX wieku*, red. M. Krotofil, A. Smoliński, Toruń 2005.

zespole (*фонде*) Oddział II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego (2-й Отдел Генерального Штаба Польши [г. Варшава]) znajduje się bowiem aż 3391 jednostek archiwalnych (*единиц хранения*) dotyczących lat 1917–1939.

Kolejne dokumenty Oddziału II znajdują się również w zespołach obejmujących akta wytworzone przez poszczególne ekspozytury Oddziału II Sztabu Głównego. Są to następujące zespoły: a) Ekspozytura Samodzielnego Referatu Informacyjnego DOK 6 przy Dowództwie 12 Dywizji Piechoty (Отделение Контрразведки и Особого Информационного Отдела 6-го Военного Округа при Штабе 12 Пехотной Дивизии Польской Армии [г. Тернополь])<sup>72</sup>, b) Ekspozytura № 1 Oddziału II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego [Wilno] (Экспозитура № 1 2-го Отдела Генерального Штаба Польши [г. Вильно])<sup>73</sup>, c) Ekspozytura № 2 Oddziału II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego [Warszawa] (Экспозитура № 2 2-го Отдела Генерального Штаба Польши [г. Варшава])<sup>74</sup>, d) Ekspozytura № 5 Oddziału II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego [Lwów] (Экспозитура № 5 2-го Отдела Генерального Штаба Польши [г. Львов])<sup>75</sup>, e) Ekspozytura № 6 Oddziału II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego [Brześć nad Bugiem] (Экспозитура № 6 2-го Отдела Генерального Штаба Польши [г. Брест-Литовск])<sup>76</sup>, f) Ekspozytura № 3 Oddziału II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego [Poznań, Bydgoszcz] (Экспозитура № 3 2-го Отдела Генерального Штаба Польши [г. Познань, г. Быдгощ])<sup>77</sup>, g) Ekspozytura № 4 Oddziału II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego [Kraków, Katowice] (Экспозитура № 4 2-го Отдела Генерального Штаба Польши [г. Краков, г. Катовице])<sup>78</sup>, h) Ekspozytura w Kowlu Wydziału II Dowództwa Okręgu Generalnego Lublin (Экспозитура 2-го Отдела Командования Люблинского Генерального Округа [г. Ковель])<sup>79</sup>. W sumie akta te stanowią bardzo okazały zespół badawczy, obejmujący aż 5070 jednostek archiwalnych<sup>80</sup>.

Dokumenty te zapewne nigdy już nie powrócą do Polski, mimo że ich wartość z punktu widzenia potrzeb polskiej historiografii jest trudna do przecenienia<sup>81</sup>. Jest tam bowiem cały szereg akt, których nie ma w Polsce, a dotyczących choćby spraw personalnych, organizacji i zasad działania polskiego wywiadu z lat

<sup>72</sup> Liczący 496 jednostek archiwalnych z lat 1918–1939.

<sup>73</sup> Obejmujący 343 jednostki archiwalne z lat 1920–1939.

<sup>74</sup> Obejmujący 644 jednostki archiwalne z lat 1920–1939.

<sup>75</sup> Liczący zaledwie 95 jednostek archiwalnych z lat 1919–1939.

<sup>76</sup> Zespół ten zawiera jedynie 57 jednostek archiwalnych z lat 1922–1925.

<sup>77</sup> Obejmujący tylko 16 jednostek archiwalnych z lat 1919–1937.

<sup>78</sup> Zespół ten zawiera jedynie 17 jednostek archiwalnych z lat 1920–1936.

<sup>79</sup> Obejmujący tylko 11 jednostek archiwalnych z lat 1921–1935.

<sup>80</sup> Szerzej zob. *Указатель фондов иностранного происхождения и Главного Управления по делам Военнопленных и Интернированных НКВД-МВД СССР Российского Государственного Военного Архива*, red. В.П. Козлов, В.Н. Кузленков, Москва 2001, s. 22–29; zob. też: K. Padaszek, *Dokumenty Oddziału II...*, s. 207–214; A. Smoliński, *Próba oceny wartości poznawczej akt...*

<sup>81</sup> Zob. np.: B. Woszczyński, *Materiały przekazane Centralnemu Archiwum Wojskowemu ze Związku Radzieckiego*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 9, 1964, nr 4(33); J. Ciesielski, *Losy polskich archiwaliów wojskowych po 1 września 1939 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 37, 1992, nr 1(139).

1921–1939<sup>82</sup>, a także jego rzeczywistej skuteczności, zarówno w odniesieniu do Armii Czerwonej, jak i sił zbrojnych innych sąsiadów II RP oraz pozostałych armii Europy, a nawet świata. Dodać należy, że najważniejsza ich część dotyczy działań wywiadowczych skierowanych przeciw Związkowi Sowieckiemu oraz jego siłom zbrojnym i militarnemu kompleksowi przemysłowemu<sup>83</sup>.

Bardzo ciekawe i wartościowe wiadomości dotyczące stanu Armii Czerwonej, w tym także tych jej formacji, które w latach 1921–1939 stacjonowały nad granicą z II RP, zbierano, wykorzystując wszelkie możliwe sposoby, przy czym pamiętać również należy, że w okresie międzywojennym tzw. płytki wywiad na ZSRS i innych wschodnich sąsiadów Polski prowadził, często z bardzo dobrym skutkiem, także Korpus Ochrony Pogranicza<sup>84</sup>. Oprócz, co jest rzeczą oczywistą, klasycznego wywiadu agenturalnego, pilnie śledzono również prasę ukazującą się w sowieckiej Rosji<sup>85</sup> oraz w krajach z nią graniczących, a także wykorzystywano wszelkie informacje uzyskiwane w sposób przygodny od przypadkowych, w większości nieświadomych, informatorów oraz od uciekinierów przekraczających granicę na stronę polską<sup>86</sup>.

Warto tutaj zauważyć, że część pozyskiwanych tą drogą danych znajdowała następnie odzwierciedlenie na łamach polskiej prasy, która w ten sposób przez cały okres międzywojenny, podobnie jak w okresie wojny polsko-sowieckiej z lat 1919–1921<sup>87</sup>, brała udział w przeciwdziałaniu inspirowanej przez Sowiety antypolskiej propagandzie, szerzonej głównie przez rodzimy ruch komunistyczny. Na jej łamach pokazywano bowiem rzeczywisty obraz ZSRS, mianowicie faktyczne efekty kolejnych pięciolatek i problemy gospodarcze, a także przebieg procesu kolektywizacji oraz ubóstwo i niedostatki, w tym także zjawisko głodu występujące na sowieckiej wsi<sup>88</sup>. Ponadto szeroko opisywano oraz komentowano wówczas również realny

<sup>82</sup> Pamiętać także należy, że w wielu wypadkach dokumentacja ta dotyczy działalności poprzedników Oddziału II Sztabu, najpierw Generalnego, a potem Sztabu Głównego WP.

<sup>83</sup> Obszernej zob.: K. Paduszek, *Dokumenty Oddziału II...*; A. Smoliński, *Próba oceny wartości poznawczej akt...*

<sup>84</sup> Szerzej na ten temat zob.: *Polskie formacje graniczne. Straż graniczna 1918–1939. Dokumenty organizacyjne. Wybór źródeł*, t. 1, wybór i oprac. B. Polak, Koszalin 1999 (wbrew tytułowi spora część dokumentów dotyczy również KOP); *O niepodległą i granice. Korpus Ochrony Pogranicza 1924–1939. Wybór dokumentów*, wybór i oprac. M. Jabłonowski, W. Janowski, B. Polak, J. Prochowicz, Warszawa–Pułtusk 2001; *Instrukcja służby Korpusu Ochrony Pogranicza*, wstęp i oprac. P. Skubisz, Warszawa 2010; T. Radziwonowicz, *Z działalności wywiadowczej Korpusu Ochrony Pogranicza*, „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska” 1994, nr 8; M. Jabłonowski, J. Prochowicz, *Wywiad Korpusu Ochrony Pogranicza...*; M. Jabłonowski, *Formacja specjalna. Korpus Ochrony ogranicza 1924–1939*, Warszawa 2002–2003.

<sup>85</sup> Zob. np.: CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.2979, Raport prasowy nr 10 za czas od 1 XI 1929 r. do 15 I 1930 r.; AAN, Instytucje Wojskowe 1918–1939, sygn. 296/I/82, Informacyjny raport prasowy nr 14/30 za czas od dnia 6 IV do 12 IV 1930 r., Moskwa, 12 IV 1930 r.

<sup>86</sup> Zob. np.: CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.1852, Załącznik nr 32 do meldunku wywiadowczego nr 6/33, Ekspozytura Nr 5 Oddziału II Sztabu Głównego l. dz. 1805/II.T.O/33, Lwów, 30 VI 1933 r.

<sup>87</sup> Szerzej zob. np.: J. Pytel, *Polska prasa wojskowa 1914–1921. Powstanie, rozwój i jej miejsce w życiu politycznym*, Toruń 2002.

<sup>88</sup> Zob. np.: *Hołodomor 1932–1933. Wielki Głód na Ukrainie w dokumentach polskiej dyplomacji i wywiadu*, wybór i oprac. J.J. Bruski, Warszawa 2008; *Pomór w „raju bolszewickim”. Głód na Ukrainie*

kształt oraz negatywne skutki gwałtownych zmian społecznych, będących efektem „inżynierii społecznej”. Jednocześnie analizowano też sowieckie życie polityczne oraz formalne założenia ustrojowe i ich praktyczne funkcjonowanie w państwie opartym na społecznym terrorze i ekonomicznym przymusie. Komentowano także propagandowe i rzeczywiste cele polityki zagranicznej Sowietów oraz metody ich realizacji.

Natomiast w prasie wojskowej, poza wskazanymi powyżej blokami zagadnień, znacznie więcej uwagi poświęcano sprawom wojskowym, głównie zaś ustawicznie narastającej potędze militarnej ZSRS oraz szkoleniu kadr dla sowieckich sił zbrojnych i przygotowaniu sowieckiego społeczeństwa do przyszłej wojny, w tym także służącym tym celom zarówno bieżącym, długofalowym działaniom, jak i celowym akcjom oraz kampaniom propagandowym<sup>89</sup>.

Ponadto, mimo wielu zagrożeń i utrudnień, często o charakterze bezpośrednim, stwarzanych przez władze sowieckie funkcjonariuszom polskich placówek dyplomatycznych w ZSRS<sup>90</sup>, cennym źródłem informacji byli także polscy attaché wojskowi<sup>91</sup>, urzędujący najpierw przy Poselstwie Polskim<sup>92</sup>, a następnie przy

---

w latach 1932–1933 w świetle polskich dokumentów dyplomatycznych i dokumentów wywiadu, oprac. R. Kuśnierz, Toruń 2008; A. Smoliński, *Sytuacja wojskowa, ekonomiczna i społeczna na sowieckiej Ukrainie...*; idem, *Sowiecka Ukraina z lat 1921–1939...*; idem, *Raport Attaché Wojskowego przy Ambasadzie RP w Moskwie ppłk. dypl. Konstantego Zaborowskiego z podróży po ZSRS odbytej latem 1936 r.* [w:] *Polska dyplomacja na Wschodzie w XX – początkach XXI wieku*, red. H. Stroński, G. Seroczyński, Olsztyn–Charków 2010; idem, *Образ советской деревни летом 1936 г. в докладе военного атташе при Посольстве Республики Польши в Москве подполковника Генерального Штаба Константина Заборовского* [w:] *Поляки в истории российской провинции XIX–XX вв. Диалог цивилизаций. Материалы международной научной конференции 18–20 мая 2010 г.*, Тамбов 2010; R. Kuśnierz, *Pogłódowa wieś ukraińska w polskich raportach wywiadowczych i konsularnych (1934–1937)* [w:] *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski...*, t. 1.

<sup>89</sup> Szerzej zob. np.: J. Romanek, *Totalitaryzm sowiecki w ocenie polskiej prasy wojskowej lat 1929–1939*, Toruń 2009; O. Olszewska, *Ukraina radziecka w prasie polskiej w latach 1929–1939*, Toruń 2012; zob. też: R. Michalski, *Obraz nieprzyjaciół Rzeczypospolitej na łamach polskiej prasy pomorskiej w latach 1920–1939 oraz 1945–1948*, Toruń 1999; idem, *Obraz bolszewizmu i Rosji Sowieckiej na łamach polskiej prasy pomorskiej w latach 1917–1939*, Toruń 1997.

<sup>90</sup> Szerzej o tych kwestiach zob. np.: R. Kuśnierz, *Funkcjonowanie polskich placówek dyplomatycznych w ZSRS w warunkach Wielkiego Terroru (1937–1938)* [w:] *Polska dyplomacja na Wschodzie...*; W. Skóra, *Porwanie kierownika polskiej placówki konsularnej w Kijowie Jerzego Matusińskiego przez władze radzieckie w 1939 r.* [w:] *Polska dyplomacja na Wschodzie...*

<sup>91</sup> O zadaniach, w tym także wywiadowczych, oficerów pełniących funkcje attaché przy polskich placówkach dyplomatycznych szerzej zob. np.: *Instrukcja ogólna dla attachés wojskowych przy przedstawicielstwach dyplomatycznych Rzeczypospolitej Polskiej, Sztab Generalny Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego*, Warszawa 1920; zob. też: M. Leczyk, *Polska i sąsiedzi...*; P. Stawecki, *Attaché wojskowi Drugiej Rzeczypospolitej*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 5(56), 2004, nr 2(202); P. Kołakowski, *Instrukcja ogólna dla attachés wojskowych z 10 listopada 1920 r.*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 2005, z. 151 (szczególnie wstęp do omawianego przez autora dokumentu archiwalnego); R. Majzner, *Strukturalno-organizacyjne aspekty funkcjonowania ataszatów wojskowych II RP...*; idem, *Attachaty wojskowe Drugiej Rzeczypospolitej...*; idem, *Organizacja wojskowej służby dyplomatycznej po zakończeniu wojny z Rosją Radziecką (1921–1923)* [w:] *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski...*, t. 1.

<sup>92</sup> O ich działalności wywiadowczej we wczesnych latach dwudziestych zob. np.: J. Kochanowski, *Między dyplomacją a wywiadem. Działalność Romualda Wolikowskiego i Ignacego Boernera jako*

Ambasadzie Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie<sup>93</sup>, oraz pracownicy późniejszego Konsulatu Generalnego RP w Kijowie. Natomiast w latach dwudziestych na terenie ZSRS Polska posiadała konsulaty w Charkowie (konsulat generalny), Kijowie, Mińsku (konsulat generalny), Leningradzie i Tyflisie (Tbilisi; konsulat generalny) oraz w Moskwie. Ten ostatni szybko został jednak przekształcony w Wydział Konsularny przy Poselstwie Polskim w Moskwie<sup>94</sup>.

Szczególnie cenne, pełne i drobiazgowo były informacje oraz raporty przesyłane z Moskwy do Warszawy przez wieloletniego attaché wojskowego Ambasady RP w Moskwie i kawalera Krzyża Srebrnego Orderu Wojennego *Virtuti Militari* oraz dwukrotnego kawalera Krzyża Walecznych, a także innych odznaczeń polskich i obcych, mianowicie ppłk. dypl. (Sztabu Generalnego) Jana Kowalewskiego, który pełnił tam służbę w latach 1928–1932. Obok wielu bieżących meldunków i informacji wysyłał on także bardzo obszerne sprawozdania roczne dotyczące całości interesującej nas tutaj problematyki. W każdym z tych dokumentów zawsze znajdowało się wiele cennych informacji dotyczących Armii Czerwonej oraz ówczesnej sowieckiej rzeczywistości politycznej i ekonomicznej. Cały szereg bardzo cennych wiadomości zdobywał on dzięki bardzo dobrym stosunkom z attaché wojskowymi innych państw, którzy wraz z nim pełnili wówczas służbę w Moskwie. Realizację tego zadania ułatwiał mu fakt niegdysiejszej służby w armii carskiej, co powodowało, że bardzo dobrze znał realia rosyjskie i był w stanie zrozumieć oraz prawidłowo zinterpretować wszelkie procesy zachodzące wówczas w ZSRS, jednocześnie umiejętnie oddzielając obraz propagandowy od rzeczywistego.

Ponadto był to oficer o dużej kulturze osobistej, który poza językiem rosyjskim znał także francuski, niemiecki, angielski i rumuński; te dwa ostatnie tylko „w mowie”. Umiejętności te w niebagatelny sposób ułatwiały mu nawiązywanie pożytecznych, z punktu widzenia potrzeb jego służby, niesformalizowanych kontaktów osobistych<sup>95</sup>.

*attaché wojskowych w Moskwie (1921–1924)*, „Przegląd Historyczny” 1990, nr 1–2; *idem*, *Zapomniani prezydent... Życie i działalność Ignacego Boernera 1875–1933*, Warszawa 1993.

<sup>93</sup> Na temat dziejów oraz zadań i sposobu funkcjonowania tej placówki szerzej zob.: M. Kruszyński, *Ambasada RP w Moskwie 1921–1939*, Warszawa 2010; R. Majzner, *Wpływ stosunków polsko-radzieckich na organizację i funkcjonowanie Attachatu Wojskowego przy Poselstwie/Ambasadzie RP w Moskwie (1921–1939)*. *Zarys problematyki* [w:] *Stosunki polityczne, wojskowe i gospodarcze Rzeczypospolitej Polskiej i Związku Radzieckiego...* Warto też zauważyć, że wiele cennych informacji o charakterze ogólnym pochodziło również od jej cywilnych pracowników; zob. np.: Stanisław Patek, *Raporty i korespondencja z Moskwy (1927–1932)*, wstęp, wybór i oprac. M. Gmurczyk-Wrońska, Warszawa 2010.

<sup>94</sup> Szerzej na temat tej problematyki zob. np.: *Kalendarzyk polityczny na 1930 rok*, red. S. Cieszkowski, Warszawa 1929; T. Joniec, *Polska służba konsularna 1918–1995*, Warszawa 1996; W. Skóra, *Współdziałanie służby konsularnej II Rzeczypospolitej...*; *idem*, *Współpraca polskiego wywiadu...*; *idem*, *Organizacja i działalność służby konsularnej II Rzeczypospolitej na terenach Rosji, Ukrainy i ZSRR w dwudziestolecu międzywojennym (1918–1939)* [w:] *Stosunki polityczne, wojskowe i gospodarcze Rzeczypospolitej Polskiej i Związku Radzieckiego...*; A. Peplowski, *Wywiad a dyplomacja II Rzeczypospolitej...*; A. Wasilewski, *Polska służba konsularna 1918–1939 (akty prawne, organizacja, działalność)*, Toruń 2004; *Polska dyplomacja na Wschodzie...*

<sup>95</sup> Szerzej zob. np.: CAW, Oddział II ŚG, sygn. I.303.4.3000, Sprawozdanie Attaché Wojskowego przy Poselstwie Polskim w Moskwie za 1932 r.; AAN, Instytucje Wojskowe 1918–1939, sygn. 296/I/82,

Warto tu także dodać, że podobne dane wywiadowcze za pomocą różnorodnych metod i środków zbierali również oficerowie i pracownicy innych polskich placówek dyplomatycznych akredytowanych w pozostałych krajach europejskich, jak choćby w Rydze<sup>96</sup>, Tallinie<sup>97</sup>, Helsingforsie (Helsinkiach)<sup>98</sup>, Ankarze i wielu innych. Zgodnie bowiem z treścią pisma skierowanego przez Oddział II ND WP 25 października 1920 r. do attaché wojskowych w Rewlu (Tallinnie), Rydze i Helsingforsie oprócz typowych działań wywiadowczych: „ze względu na doniosłe znaczenie wywiadu prasowego dającego możliwość wewnętrznego obserwowania życia Rosji sowieckiej i panujących tam nastrojów – należy dołożyć wszelkich starań, aby w możliwie najkrótszym czasie zorganizować stałą przesyłkę zdobytych na miejscu gazet sowieckich do Oddziału II N[aczelnego] D[owództwa] [Wojska Polskiego]”<sup>99</sup>. Szczególnie pożądane były wówczas: „Izwiestia”, „Prawda”, „Ekonomiczieskaja Żyzń” oraz „Kommunisticzieskij Internacjonal”.

Ponadto, szczególnie w latach dwudziestych, wymieniano również informacje z organami wywiadu wojskowego sojuszników oraz ich attaché wojskowymi, a także z przedstawicielami innych państw, które, podobnie jak II RP, też posiadały w Związku Sowieckim własne placówki dyplomatyczne. Należały do nich choćby Rumunia<sup>100</sup>, Estonia<sup>101</sup>,

Raport Attaché Militaire de Pologne a Moscou, 25 XI 1930 r.; zob. też: AAN, sygn. 296/I/82, Karta kwalifikacyjna por. Jana Kowalewskiego dla Komisji Kwalifikacyjnej; *Rocznik oficerski 1928, Ministerstwo Spraw Wojskowych*, Warszawa 1928; P. Stawecki, *Oficerowie dyplomowani wojska Drugiej Rzeczypospolitej*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1997; G. Łukomski, B. Polak, A. Suchcitz, *Kawalerowie Virtuti Militari 1792–1945. Wykazy odznaczonych za czyny z lat 1863–1864, 1914–1945*, Koszalin 1997.

<sup>96</sup> Zob. np.: AAN, Attachés Wojskowi RP 1918–1939, sygn. A/II/88. Meldunek Attaché Wojskowego w Rydze nr 418, 9 III 1922 r.

<sup>97</sup> Zob. np.: AAN, Attachés Wojskowi RP 1918–1939, sygn. A/II/89/2, Meldunek Delegata ND WP w Estonii nr 225, 23 III 1921 r.

<sup>98</sup> Zob. np.: AAN, Attachés Wojskowi RP 1918–1939, sygn. A/II/88, Meldunek Attaché Wojskowego Poselstwa Polskiego w Helsingforsie nr 1418, 10 I 1921 r.; AAN, Attachés Wojskowi RP 1918–1939, sygn. A/II/89, Raport wojskowo-informacyjny fińskiego Sztabu Generalnego za czas od 1 XII do 15 XII 1921 r.; *ibidem*, Raport Attaché Wojskowego przy Poselstwie Polskim w Helsingforsie nr 1811, 8 VII 1921 r.; P. Semków, *Polsko-fińska idea „blokowania Sowieców”*. *Działalność attachatu wojskowego Rzeczypospolitej Polskiej w Finlandii w latach 1927–1931*, „Niepodległość” 53–54(33–34), 2003–2004.

<sup>99</sup> Cyt za: K. Paduszek, *Działalność propagandowa...*, s. 90.

<sup>100</sup> Zob. np.: CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.2912, Annales a la conference Deuxiemes Bureaux des Etats Majors Generaux Roumain et Polonais a Varsovie, 1926 r. Ponadto na temat polsko-rumuńskiej współpracy wojskowej szerzej zob. np.: *Materiały do dziejów sojuszu polsko-rumuńskiego w latach 1921–1931*, wstęp i oprac. H. Bułhak, „Studia Historyczne” 1973, nr 3; H. Bułhak, *Początki sojuszu polsko-rumuńskiego i przebieg rokowań o konwencję wojskową w latach 1919–1921*, „Dzieje Najnowsze” 1973, nr 3; M. Leczyk, *Z dziejów polsko-rumuńskiego sojuszu wojskowego 1926–1932*, „Dzieje Najnowsze” 1994, nr 3; A. Jaracz, *Działalność attaché wojskowego Witolda Dzierżykraj-Morawskiego w okresie międzywojennym*, „Mars. Problematyka i Historia Wojskowości. Studia i Materiały” 11, 2001; H. Walczak, *Polsko-rumuńskie konwencje wojskowe 1921–1931* [w:] *Stosunki polsko-rumuńskie w XX wieku*, red. M. Patelski, M. Białokur, Toruń–Opole 2010; zob. też: P. Stawecki, *Polityka wojskowa Polski...*; M. Leczyk, *Polska i sąsiedzi...*

<sup>101</sup> O ówczesnych stosunkach polsko-estońskich szerzej zob.: P. Łossowski, *Stosunki polsko-estońskie 1918–1939*, Gdańsk 1992; R. Pullat, *Od Wersalu do Westerplatte. Stosunki estońsko-polskie w okresie międzywojennym*, tłum. A. Puu, Kraków 2003; zob. też: A. Skrzypek, *Związek Bałtycki. Litwa, Łotwa, Estonia i Finlandia w polityce Polski i ZSRR w latach 1919–1925*, Warszawa 1972; U. Salo, *Polskie siły*

Łotwa, Finlandia<sup>102</sup>, Turcja, Japonia<sup>103</sup>, USA<sup>104</sup>, Włochy<sup>105</sup>, a także Francja, choć informacje uzyskiwane z tego ostatniego źródła nie zawsze stroną polską satysfakcjonowały, szczególnie w latach trzydziestych. W Warszawie uważano bowiem, że formułowane przez wywiad francuski oceny niektórych zjawisk zachodzących w ZSRS zbyt często były efektem ulegania sowieckiej propagandzie i w efekcie nie odzwierciedlały obiektywnej rzeczywistości. Stąd też, według analityków Oddziału II SG WP, ich wartość poznawcza często była stosunkowo niewielka<sup>106</sup>.

Zauważyć należy, że kwestia ta jest niezwykle ważna w kontekście rzeczywistego sposobu funkcjonowania oraz realnej wartości dla Rzeczypospolitej sojuszu polsko-francuskiego oraz interpretacji jego postanowień dotyczących zobowiązań Francji wobec Polski w razie jej konfliktu zbrojnego z Sowietami<sup>107</sup>. Wydaje się, że znacznie wartościowsza, choć również nie bezproblemowa, była natomiast polsko-francuska współpraca wywiadowcza na kierunku niemieckim<sup>108</sup>.

W przypadku wywiadu wojskowego Łotwy jeszcze w drugiej połowie lat trzydziestych regularnie organizowano okresowe konferencje przedstawicieli

---

*zbrojne i potencjał militarny w końcu lat trzydziestych w informacjach attaché wojskowego Estonii [w:] Od armii komputowej do narodowej..., t. 2.*

<sup>102</sup> Zob. np.: AAN, Attachés Wojskowi RP 1918–1939, sygn. A/II/89, Raport wojskowo-informacyjny fińskiego Sztabu Generalnego za czas od 1 do 15 XII 1921 r.; *ibidem*, Dyslokacja armii sowieckiej wg danych fińskiego Sztabu Generalnego zebranych do 20 VI 1921 r.; zob. też A. Skrzypek, *Związek Bałtycki...*

<sup>103</sup> Zob. np.: CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3159, Meldunek Attaché Wojskowego przy Ambasadzie Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie pplk. dypl. Konstantego Zaborowskiego nr 497/tjn., 10 XI 1936 r.; *Historia dyplomacji polskiej*, t. 4: 1918–1939, red. P. Łossowski, Warszawa 1955; E. Pałasz-Rutkowska, A.T. Romer, *Historia stosunków polsko-japońskich 1904–1945*, Warszawa 1996.

<sup>104</sup> Szerzej na temat ówczesnych polsko-amerykańskich stosunków wojskowych zob. np. J. Smoliński, *Polsko-amerykańskie stosunki wojskowe 1776–1945*, Warszawa 2004.

<sup>105</sup> Szerzej zob. np.: CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3159, Meldunek Attaché Wojskowego przy Ambasadzie Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie pplk. dypl. Konstantego Zaborowskiego l. dz. 44.tj., 28 I 1936 r.; *ibidem*, Pismo szefa Samodzielnego Referatu „Rosja” l. dz. 11408/II.Ros., 23 V 1936 r. O innych zagadnieniach oraz metodach pracy tej placówki stosowanych w końcu lat trzydziestych i związanych m.in. ze zbieraniem materiałów dotyczących ZSRS zob. też: M. Romeyko, *Ze wspomnień attaché wojskowego*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1959, nr 4; *idem*, *Wspomnienia o Wieniawie i o rzymskich czasach*, Warszawa 1990.

<sup>106</sup> Zob. np.: CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3142, Russie Sovietique Cavalerie, dokument niedatowany, najprawdopodobniej ok. 1936 r.; AAN, Attachés Wojskowi RP 1918–1939, sygn. A/II/89/2. Informacje uzyskane w marcu 1921 r. od mjr. Bonne’a, francuskiego Attaché Wojskowego w Rewlu.

<sup>107</sup> Obszerniej zob. np.: J. Ciałowicz, *Polsko-francuski sojusz wojskowy 1921–1939*, Warszawa 1970; P. Stawecki, *Polityka wojskowa Polski...*; H. Bułhak, *Polska – Francja: z dziejów sojuszu 1933–1936*, Warszawa 2000; H. Cwiąg, *W cieniu sojuszu polsko-francuskiego. Współpraca wywiadowcza między Warszawą a Paryżem w okresie międzywojennym [w:] Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski...*, t. 1. Natomiast o specyfice ówczesnych stosunków politycznych francusko-sowieckich oraz o ich potencjalnym wpływie na poziom zainteresowania francuskich służb wywiadowczych siłami zbrojnymi ZSRS szerzej zob. np.: A.M. Brzeziński, *Zagadnienie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie w polityce zagranicznej Francji (1919–1939)*, Łódź 1992; M. Wołos, *Francja – ZSRR. Stosunki polityczne w latach 1924–1932*, Toruń 2004.

<sup>108</sup> Poza cytowanymi wcześniej źródłami i literaturą zob. też T. Wojciechowski, *Polsko-francuska współpraca wywiadowcza na kierunku niemieckim w latach 1921–1926. Zarys problematyki [w:] Wywiad wojskowy II Rzeczypospolitej...*



Oddziału II polskiego i łotewskiego Sztabów Głównych (Generalnych), których celem podstawowym była wymiana informacji dotyczących Armii Czerwonej oraz sowieckich poczynań wojskowych i narastającego potencjału ekonomicznego ZSRS. Choć spotkania te z reguły nie dostarczały jakichś rewelacyjnie wartościowych informacji, to jednak pozwalały na dodatkowe potwierdzenie całego szeregu danych zdobywanych i gromadzonych w tym czasie przez polski wywiad wojskowy. Również dla strony łotewskiej z reguły miały one charakter ekwiwalentny<sup>109</sup>.

Dość ciekawa była również współpraca z japońskim wywiadem wojskowym. Już w 1923 r. na polecenie szefa ówczesnego Sztabu Generalnego WP gen. dyw. Władysława Sikorskiego oficer Oddziału II i wybitny kryptolog kpt. Jan Kowalewski udał się z misją do Japonii w celu udzielenia Japończykom pomocy przy organizacji radiowywiadu oraz dla przeprowadzenia szkolenia tamtejszych oficerów w zakresie łamania sowieckich szyfrów. Poza tym miał też zbierać informacje o Japonii oraz o jej armii<sup>110</sup>.

Później współpracę obydwu wywiadów kontynuowano. W latach 1925–1928 funkcję attaché wojskowego w Tokio pełnił najpierw mjr, a następnie ppłk dypl. Wacław Jędrzejewicz, który po latach tak wspominał swoje kontakty z japońskim SG: „Ustaliliśmy, że będziemy odbywali posiedzenia raz w tygodniu, omawiając na każdym poszczególne zagadnienia. Zaczęło się od porównania wiadomości obu sztabów o dyslokacji wielkich jednostek armii sowieckiej. Przywiozłem ze sobą wielką mapę z oznaczonymi na niej korpusami, dywizjami, brygadami i pułkami wszystkich rodzajów broni według informacji polskich. Japończycy pokazali swoją mapę. Różnice były widoczne. Trzeba było porównać źródła obu sztabów i, jeśli nie uzgodniliśmy dyslokacji danej jednostki, musiałem o tym powiadomić mój [Sztab] w Warszawie, by rozpoczęto poszukiwania faktycznego stanu rzeczy. Podobnie robili Japończycy. Po dłuższym czasie nadchodziły nowe wiadomości, które znowu wspólnie badaliśmy. To samo odnosiło się do innych zagadnień wojskowych, jak *Ordre de Bataille* wielkich jednostek stanu pokojowego i wojennego, zaopatrzenie, mobilizacja, komunikacja (przelotowość linii kolejowych), uzbrojenie, lotnictwo itd. Te ogólne rozmowy trwały podczas lata, po czym przez cały czas mego pobytu w Tokio uzupełnialiśmy nasze dane. To było właśnie moim zadaniem i zajmowało mi bardzo wiele czasu”<sup>111</sup>.

<sup>109</sup> Szerzej zob. np.: CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3159, Meldunek Attaché Wojskowego przy Poselstwie Rzeczypospolitej w Rydze ppłk. dypl. Andrzeja Liebicha l. dz. 10/tj.36, 13 I 1936 r.; *ibidem*, Meldunek Attaché Wojskowego przy Poselstwie Rzeczypospolitej Polskiej w Rydze mjr. dypl. Feliksa Brzeskwińskiego l. dz. 307/tjn.36, 24 X 1936 r.; AAN, Attachés Wojskowi RP 1918–1939, sygn. A/II/88, Meldunek Attaché Wojskowego w Rydze nr 297, 18 II 1922 r. O kształcie ówczesnych stosunków polsko-łotewskich szerzej zob.: A. Skrzypek, *Zagadnienie polsko-łotewskiej konwencji wojskowej 1919–1925*, „Z Dziejów Stosunków Polsko-Radzieckich” 6, 1970; *idem*, *Związek Bałtycki...*; *idem*, *Stosunki polsko-łotewskie 1918–1939*, Gdańsk 1997. Drobnymi informacjami dotyczącymi tych kwestii dostarcza również praca: T. Paluszyński, *Walka o niepodległość Łotwy 1914–1921*, Warszawa 1999; zob. też M. Leczyk, *Polska i sąsiedzi...*

<sup>110</sup> Szerzej o tej misji zob. M. Wołos, *Misja kapitana Jana Kowalewskiego do Japonii w 1923 roku* [w:] *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP...*, t. 1.

<sup>111</sup> W. Jędrzejewicz, *Wspomnienia*, Wrocław 1993, s. 133.

Natomiast według ocen analityków Oddziału II SG WP informacje uzyskiwane od włoskiego attaché wojskowego w Moskwie wymagały bardzo wnikliwej i krytycznej oceny oraz wielu działań w celu sprawdzenia i uzupełnienia zawartych w nich wiadomości. Powodowało to, że niekiedy ich ostateczna ocena brzmiała: „bez poważniejszej wartości”<sup>112</sup>.

Wypada również tutaj wspomnieć o licznych zapytaniach i prośbach o informacje, jakie w latach 1936–1937 pod adresem polskiego Oddziału II kierowały organy brytyjskiego wywiadu wojskowego. Dotyczyły one wówczas stanu organizacyjnego i uzbrojenia wielkich jednostek Armii Czerwonej oraz ich wyszkolenia i sowieckich możliwości mobilizacyjnych, a także stanu sowieckiej gospodarki i przemysłu wojennego, komunikacji kolejowej oraz stopnia motoryzacji kraju i jego sił zbrojnych. Ponadto Brytyjczyków interesowały także posiadane przez Polskę wiadomości na temat sowieckich doświadczeń i prac nad silnikami rakietowymi, służącymi jako napęd lotniczy, torped, itd., oraz dane w kwestii broni biologicznej („bakteriologicznej”) i chemicznej, a także jej ewentualnych testów wykonywanych na ludziach i zwierzętach<sup>113</sup>. W zamian za te informacje strona polska spodziewała się uzyskać przede wszystkim informacje dotyczące stanu sowieckiego przemysłu wojennego<sup>114</sup>.

Ponadto, mimo istnienia w okresie międzywojennym nie najlepszych, a chwilami nawet napiętych stosunków politycznych pomiędzy Polską i Republiką Czesosłowacką oraz braku, poza zakupami broni i licencji na jej produkcję<sup>115</sup>, szerszych kontaktów wojskowych<sup>116</sup>, także dzięki okazjonalnej współpracy

<sup>112</sup> CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3159, Pismo szefa Samodzielnego Referatu „Rosja” l. dz. 11408/II.Ros., 23 V 1936 r.

<sup>113</sup> Jest niemal pewne, że w ten sposób Inteligent Service próbowała weryfikować posiadane informacje dotyczące wyżej wymienionych zagadnień. Nie jest też wykluczone, że podobne pytania kierowano wówczas także do innych „zaprzyjaźnionych” wywiadów wojskowych, np. francuskiego.

<sup>114</sup> Zob. np.: CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3173, Pytania Anglików dotyczące Armii Czerwonej oraz Wehrmachtu; *ibidem*, Pytania Oddziału II Sztabu Głównego do brytyjskiej Inteligent Service w kwestii Armii Czerwonej.

<sup>115</sup> Szerzej o tych kwestiach zob. np.: J. Gołębiowski, *Przemysł zbrojeniowy Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1939*, Pionki 1993; Z. Dziemiątko, *Produkcja uzbrojenia artylerii polskiej w latach 1918–1939*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Oficerskiej im. Gen. Józefa Bema” 34, 2001, nr 20; J.P. Wiśniewski, *Produkcja sprzętu artyleryjskiego w Czechosłowacji w latach 1920–1939*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Oficerskiej im. Gen. Józefa Bema” 34, 2001, nr 20; *idem*, *Armia czechosłowacka w latach 1932–1938*, Toruń 2001; A. Konstankiewicz, *Broń strzelecka i sprzęt artyleryjski formacji polskich i Wojska Polskiego w latach 1914–1939*, Lublin 2003.

<sup>116</sup> Na temat ówczesnych polsko-czeskich stosunków politycznych i wojskowych szerzej zob. np.: CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.2143, Komunikat informacyjny z 1 XI 1923 r., Oddział II Sztabu Gen. MSWojsk. nr 22105/II.Inf./II.Og., Warszawa, 12 XI 1923 r.; „Powstanie” na Zaolziu w 1938 r. *Polska akcja specjalna w świetle dokumentów Oddziału II Sztabu Głównego WP*, oprac. K. Badziak, G. Matwiejew, P. Samuś, Warszawa 1997; *Akcja „Łom”. Polskie działania dywersyjne na Rusi Zakarpackiej w świetle dokumentów Oddziału II Sztabu Głównego WP*, oprac. P. Samuś, K. Badziak, G. Matwiejew, Warszawa 1998; *Stosunki polsko-czechosłowackie 1932–1939 w relacjach dyplomatów II Rzeczypospolitej*, oprac. S.M. Nowinowski, Łódź 2006; T. Janowicz, *Czesi. Studium historyczno-polityczne*, Kraków 1936; F. Szymiczek, *Walka o Śląsk Cieszyński w latach 1914–1920*, Katowice 1938; A. Szklarska-Lohmannowa, *Polsko-czechosłowackie stosunki dyplomatyczne w latach 1918–1925*, Wrocław 1967; H. Bułhak, *Z dziejów stosunków wojskowych polsko-czechosłowackich w latach 1921–1927*, „Studia do Dziejów ZSRR i Europy Środkowej” 5, 1969; *idem*, *Z dziejów stosunków wojskowych polsko-czechosłowackich*

z wywiadem tego kraju Oddział II SG WP zdobywał pewne informacje, dotyczące jednak przede wszystkim problematyki niemieckiej<sup>117</sup>. Część z nich, jak choćby kwestie współpracy wojskowej Niemiec i ZSRS, dostarczała również pewnych danych na temat potencjału wojskowego naszego wschodniego sąsiada<sup>118</sup>.

Ta zawsze niezbyt intensywna i jeżeli chodzi o ZSRS również niezbyt efektywna wymiana informacji, co jest zupełnie zrozumiałe, praktycznie całkowicie ustała po podpisaniu w 1935 r. układu politycznego o wzajemnej pomocy pomiędzy ZSRS a Czechosłowacją. Stało się tak również dlatego, że strona polska obawiała się, że wywiad czechosłowacki, będący pod coraz większym wpływem sowieckich służb wywiadowczych, może prowadzić działalność szkodliwą dla Polski i penetrować przedsięwzięcia podejmowane przez Oddział II SG WP. Po raz kolejny jakiegokolwiek możliwości odnowienia tej współpracy przekreślił udział polskiej armii w operacji zaolziańskiej, a wydarzenia związane ze zmianą sytuacji politycznej Czechosłowacji, do której doszło w marcu 1939 r., nic w tej kwestii nie mogły już zmienić<sup>119</sup>.

Nie należy też zapominać o współpracy, głównie na początku lat dwudziestych, strony polskiej z wojskowymi organizacjami emigrantów ukraińskich pozostających wówczas na terenie II RP<sup>120</sup>. Tą drogą uzyskiwano jednak przede

---

w latach 1927–1936, „Studia do Dziejów ZSRR i Europy Środkowej” 9, 1975; P. Stawecki, *Polityka wojskowa Polski...*; M.K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski 1918–1921*, Warszawa 2001; J. Gruchała, *Czeskie środowiska polityczne wobec spraw polskich 1920–1938*, Katowice 2002; D. Dąbrowski, *Rzeczpospolita Polska wobec kwestii Rusi Zakarpackiej (Podkarpackiej) 1938–1939*, Toruń 2007; P. Kołakowski, *Między Warszawą a Pragą. Polsko-czechosłowackie stosunki wojskowo-polityczne 1918–1939*, Warszawa 2007; zob. też M. Leczyk, *Polska i sąsiedzi...*

<sup>117</sup> Zob. np.: CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3254, Przygotowanie wyszkolonych rezerw dla potrzeb OK względnie Klein-Krieg, Praga, 23 IX 1931 r. (materiały dostarczone przez Czechów na konferencji w styczniu 1931 r.); *ibidem*, Grenschutz, Praha, 30 X 1931 r.; *ibidem*, Vlastenecke branne organisace v Hornim Slzsku – zprávy z brezna, 1931 r.; *ibidem*, Zprávy o Grenschutzu; *ibidem*, Výcvik a organizacia RW, Brno, 19 XI 1931 r.; CAW, Oddział II SG, sygn. 303.4.3410, Niemiecki obóz doświadczalny „Tomka” w Rosji, 1928 r., załącznik do l. dz. 7120/tjn.; CAW, Oddział II SG, I.303.4.3482, Reorganizacja RW, materiały z konferencji polsko-czeskiej z lutego 1934 r.; *ibidem*, Materiał doręczony stronie polskiej na konferencji ewidencyjnej polsko-czeskiej w sierpniu 1934 r.; zob. też H. Cwięk, *Z dziejów tajnej współpracy polsko-czechosłowackiej w okresie międzywojennym* [w:] *Wywiad wojskowy II Rzeczypospolitej...*

<sup>118</sup> Zob. np. CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3410, Niemiecki obóz doświadczalny „Tomka” w Rosji, 1928 r., załącznik do l. dz. 7120/tjn.

<sup>119</sup> Szerzej zob. np.: ПГВА, ЦХИДК, Sztab Generalny Wojska Polskiego, sygn. 308.1.33, Meldunek Samodzielnego Referatu Informacyjnego Dowództwa Okręgu Korpusu nr VI L. 8532/Inf.Nar.tj.39, 19 VIII 1939 r.; *ibidem*, Meldunek Samodzielnego Referatu Informacyjnego Dowództwa Okręgu Korpusu nr VI L. 8824/Inf.Nar.tj.39, 24 VIII 1939 r.; M.P. Deszczyński, *Ostatni egzamin. Wojsko Polskie wobec kryzysu czechosłowackiego 1938–1939*, Warszawa 2003; *Od Zaolzia po Jaworzynę. Rewindykacje graniczne jesienią 1938 roku. Materiały z seminarium naukowego zorganizowanego w 60. rocznicę powrotu Zaolzia i Jaworzyny do Polski*, Nowy Targ, 27 listopada 2003 r., red. R. Kowalski, Nowy Targ 2004; J. Friedl, *Na jednym froncie. Czechosłowacko-polskie stosunki wojskowe 1939–1945*, tłum. G. Gąsior, Gdańsk–Warszawa 2011.

<sup>120</sup> Zob. np. obszerny zespół akt Partyzanckiego Powstańczego Sztabu Ukraińskiego, przechowywany obecnie w zbiorach Biblioteki Narodowej w Warszawie; *Визвольні змагання очима контррозвідника (Документальна спадщина Миколи Чеботаріва)*, Київ 2003. Ponadto, oprócz cytowanych wcześniej źródeł i literatury, zob. też: R. Potocki, *Idea restytucji Ukraińskiej Republiki Ludowej (1920–1939)*,

wszystkim dodatkowo potwierdzenie informacji zdobywanych przez Oddział II SG WP. Być może owi emigranci ułatwiali też pozyskiwanie przez polski wywiad wojskowy dodatkowych stałych współpracowników oraz choćby jedynie czasowych informatorów. Pamiętać też jednak trzeba, że strona polska musiała jednocześnie przeciwdziałać ukraińskiej irredencji, szczególnie zaś tym działaczom ukraińskim, którzy pozostawali poza granicami II RP i niekiedy współpracowali z wywiadami wrogich jej państw<sup>121</sup>.

Natomiast w przypadku Oddziału II SG armii litewskiej, wskutek bardzo późnego powtórnego nawiązania w miarę normalnych stosunków dyplomatycznych oraz narastającego w końcu lat trzydziestych, zarówno w stosunku do Polski, jak i Litwy, zagrożenia niemieckiego, wymiana informacji wywiadowczych dotyczących Armii Czerwonej oraz ZSRS nie miała większego znaczenia<sup>122</sup>. Wcześniej bowiem, a mianowicie przed 1938 r., stosunki między obydwoma państwami były mocno napięte i praktycznie nieregulowane. Był to bezpośredni skutek konfliktu zbrojnego z lat 1918–1920<sup>123</sup>. Jednocześnie zarówno Rzeczpospolita Polska, jak i Republika Litewska traktowały się nawzajem jako potencjalni wrogowie, a ich wywiady wojskowe, obok innych zadań, prowadziły działania rozpoznawcze skierowane przeciw ewentualnemu przeciwnikowi, czyli przeciw armii bądź to polskiej, bądź litewskiej<sup>124</sup>.

---

Lublin 1999; *idem*, *Polityka państwa polskiego wobec zagadnienia ukraińskiego...*; B.C. Сідак, Т.В. Вронська, *Спецслужба держави без території: люди, події, факти (військова розвідка та контррозвідка ДЦ в екзилі 1926–1936 рр.)*, Київ 2003; Т.В. Вронська, *Співпраця уєнерівської та польської розвідок у міжвоєнний період* [w:] VII Ogólnopolskie Forum Historyków Wojskowości. Źródła w badaniach historii wojskowej. Siedlce 17–18 września 2003 r., red K. Pindel, Toruń 2004.

<sup>121</sup> Poza cytowanymi wcześniej źródłami i literaturą zob. też: R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w polityce III Rzeszy (1933–1945)*, Warszawa 1972; A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921–1939*, Wrocław 1979; R. Wysocki, *Inwigilacja i przeciwdziałanie Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów poza granicami II Rzeczypospolitej przez organy bezpieczeństwa władz polskich w latach 1929–1939* [w:] *Wywiad wojskowy II Rzeczypospolitej...*; M. Boruta, *Wolni z wolnymi, równi z równymi...*

<sup>122</sup> Zob. np.: L. Mitkiewicz, *Wspomnienia kowieńskie 1938–1939*, Warszawa 1990; S. Raštikis, *Kovose del Lietuvos. Karo atsiminimai. 1 dalis*, Vilnius 1990.

<sup>123</sup> O polsko-litewskich stosunkach politycznych, dyplomatycznych i wojskowych w latach 1918–1920 szerzej zob. np.: J. Smoleński, *Walki polsko-litewskie na Suwalszczyźnie we wrześniu 1920 r.*, Warszawa 1938; P. Lossowski, *Konflikt polsko-litewski 1918–1920*, Warszawa 1996; G. Łukomski, *Wojna domowa. Z dziejów konfliktu polsko-litewskiego 1918–1920*, Warszawa 1997; B. Kolarz, *Ustrój Litwy Środkowej w latach 1920–1922*, Gdańsk 2004; S. Buchowski, *Konflikt polsko-litewski o Ziemię Sejneńsko-Suwalską w latach 1918–1920*, Sejny 2009.

<sup>124</sup> Zob. np.: CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.2035, Komunikat informacyjny nr 3 za czas od 25 VII 1925 r. do 25 X 1925 r., Dowództwo 6 Brygady Korpusu Ochrony Pogranicza I. dz. 3986/II.tjn.26, 25 XI 1925 r.; *Wojsko litewskie*, oprac. Oddział II SG, Warszawa 1925; Memoriał Szefa Sztabu Generalnego W[ładysława] Sikorskiego z 19 I 1922 r. zatytułowany „Polityka zagraniczna z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa” przyjęty przez Radę Ministrów jako jej uchwała [w:] *Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej 1918–1939*, t. 1: 1918–1932, red. T. Jędruszczak, M. Nowak-Kiełbikowa, Warszawa 1989, dok. nr 37, s. 182–187; zob. też: K. Świtalski, *Diariusz 1919–1935*, do druku przyg. A. Garlicki, R. Świętek, Warszawa 1992; *Generał Wacław Stachiewicz. Wierności dochować żołnierskiej...*; P. Lossowski, *Stosunki polsko-litewskie 1918–1929*, Warszawa 1966; T. Gajownik, *Ekspozytura Oddziału II Sztabu Generalnego nr 1 w Wilnie w latach 1921–1926*.

Niewielki zakres i niski poziom efektywności tej współpracy wywiadowczej wynikał także z tego, że strona polska zawsze traktowała Litwę dość nieufnie. Jeszcze bowiem w latach trzydziestych, wskutek wcześniejszych doświadczeń z 1920 r. oraz w kontekście narastającego wówczas zagrożenia niemieckiego, postrzegano ów kraj w Warszawie jako potencjalnego sojusznika Sowietów bądź Niemiec w ich konflikcie z Rzeczpospolitą. Tak wynika chociażby z analizy przygotowanego na przełomie 1937 i 1938 r.: Studium planu strategicznego Polski przeciw Niemcom, opracowanego przez gen. bryg. Tadeusza Kutrzebę oraz ówczesnego ppłk. dypl. Stefana Mossora. Jego autorzy doszli bowiem wtedy do następujących wniosków: „Litwę należy wykreślić z listy ewentualnych naszych sojuszników, ponieważ naczelne hasło jej polityki zagranicznej (opanowanie Wileńszczyzny) krzyżuje się z naszymi zasadniczymi interesami. Dla planu strategicznego nie jest jednak bez znaczenia rozważenie stopnia zagrożenia Polski przez Litwę jako przeciwnika w razie naszej wojny z Niemcami, jest bowiem bardzo prawdopodobnym, że Litwa zechce wyzyskać taką dogodną sposobność do osiągnięcia swoich celów. Jedynie nasze ewentualne współdziałanie z Rosją przeciw Niemcom wyłączyłoby to niebezpieczeństwo, bo Litwa, bojąc się natychmiastowego opanowania jej przez Rosję, musiałaby pozostać neutralną”<sup>125</sup>.

Podkreślić również trzeba, że sporo wartościowych informacji o sowieckim potencjale militarnym, głównie o produkowanym w ZSRS sprzęcie wojskowym, dostarczały obserwacje konfliktów zewnętrznych, w których uczestniczyły sowieckie siły zbrojne. Najwięcej danych, pomimo rozlicznych trudności, zebrano w trakcie hiszpańskiej wojny domowej z lat 1936–1939. Stronę polską interesował głównie sprzęt pancerny i samoloty bojowe. W tym celu dążono do zdobycia oryginalnych przedmiotów tego typu albo najważniejszych podzespołów bądź fragmentów pancerza<sup>126</sup> lub choćby do uzyskania możliwości dokładnego oglądu sowieckiej techniki wojskowej i badania – przesłuchania – wziętych do niewoli sowieckich specjalistów wojskowych walczących po stronie republikańskiej. Uzyskiwane w ten sposób informacje wzbogacały zasób wiedzy posiadanej w tych kwestiach przez oficerów i analityków Oddziału II SG WP<sup>127</sup>.

*Organizacja i działalność na kierunku litewskim* [w:] *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP...*, t. 1; *idem*, *Meldunki prasowe Ekspozytury Oddziału II Sztabu Głównego nr 1 w Wilnie – źródłem informacji o państwie litewskim w latach trzydziestych XX wieku* [w:] *Wywiad wojskowy II Rzeczypospolitej...*; *idem*, *Tajny front niewypowiedzianej wojny. Działalność polskiego wywiadu wojskowego na Litwie w latach 1921–1939*, Warszawa 2010; A. Ochał, *Placówka Wywiadowcza KOP nr 1 „Suwałki”/„Grodno” (1929–1939)* [w:] *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP...*, t. 1.

<sup>125</sup> *Studium planu strategicznego Polski przeciw Niemcom Kutrzeby i Mossora*, oprac. P. Stawecki, M. Jabłonowski, Warszawa 1987, s. 60–61.

<sup>126</sup> Fragment pancerza był potrzebny w celu wykonania badań dotyczących jego struktury chemicznej oraz sposobu obróbki cieplnej, a co za tym idzie określenia jego rzeczywistych właściwości ochronnych. W związku z tym w sposób szczególny polski wywiad wojskowy interesowały sowieckie czołgi T-26 oraz samochody pancerne.

<sup>127</sup> Szerzej zob.: PTBA (ЦХИДК), Oddział II Sztabu Generalnego WP, sygn. 308.4.115, Sprawozdanie por. Olgierda Cumfta z podróży do Hiszpanii narodowej, Warszawa, 28 XII 1937 r.; R. Majzner, *Powstanie i zarys działalności placówki wywiadowczej Oddziału II SGWP „Carlos” 1933–1939* [w:]

Nie bez znaczenia był również fakt, że możliwie dokładnej wiedzy na temat właściwości taktyczno-technicznych sprzętu pancernego Armii Czerwonej oczekiwali wówczas Departament Broni Pancernych Ministerstwa Spraw Wojskowych, którego oficerowie właśnie w tym czasie prowadzili intensywne studia na temat rozwoju broni pancernej w czołowych armiach europejskiej, głównie zaś u potencjalnych przeciwników Rzeczypospolitej, a także prace dotyczące rozwoju polskiej broni pancernej i motoryzacji WP<sup>128</sup>.

Zauważyć też należy, że w latach dwudziestych w kwestiach wojskowych strona polska z reguły dysponowała pełniejszymi i rzetelniejszymi informacjami na temat Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej niż wywiady innych wymienionych tutaj państw. Dobrze świadczy to o jakości ówczesnych polskich służb wywiadowczych oraz o prawidłowej analizie i bardzo dobrym opracowywaniu zdobywanych, nieraz nawet bardzo drobnych, informacji przez odpowiednie komórki w warszawskiej centrali. Dowodem na to mogą być choćby bardzo dokładne i stale uaktualniane informacje dotyczące *Ordre de Bataille* oraz dyslokacji, a nawet liczebności i obsady personalnej wielkich jednostek i oddziałów Armii Czerwonej, jakie polskie organy wywiadu wojskowego sporządzały przez całą dekadę lat dwudziestych<sup>129</sup>, a nawet jeszcze w następnej<sup>130</sup>. Aby przekonać się o niekiedy bardzo wysokiej wartości tych danych wywiadowczych, wystarczy porównać je z dokumentami wytworzonymi przez centralne instytucje ówczesnej Armii Czerwonej, przechowywanymi obecnie w archiwach rosyjskich<sup>131</sup>.

*Wywiad wojskowy II Rzeczypospolitej...; idem, Wojna domowa w Hiszpanii 1936–1939 w obserwacjach i analizach Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego*, Radomsko 2012; zob. też: J.S. Ciechanowski, *Polski wywiad wojskowy w Portugalii podczas drugiej wojny światowej* [w:] *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP...*, t. 2.

<sup>128</sup> Szerzej zob. np.: E. Kozłowski, *Wojsko Polskie 1936–1939. Próby modernizacji i rozbudowy*, Warszawa 1964; R. Szubański, *Polska broń pancerna w 1939 roku*, Warszawa 1982 (wyd. 2, Warszawa 2004); *idem, Pancerne boje wrześnie*, Warszawa 2009; J. Majka, *Brygada motorowa płk. Maczka. 10. Brygada Kawalerii 1937–1939*, Rzeszów 2004; J.J. Piątek, *Polska broń pancerna w latach 1918–1939 na tle europejskim*, Poznań 2002; M. Chrzanowski, *Motoryzacja Wojska Polskiego 1921–1939*, Warszawa 2007.

<sup>129</sup> Zob. np.: CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3028, I Кавалерийский Полк Красного Козачества, октябрь 1930 г.; *ibidem*, Dane wojskowe o ZSSR, z. XVI, Dyslokacja pokojowa armii, cz. 1, Dyslokacja wielkich jednostek i obozy letnie, Oddział II Sztabu Generalnego L. 5748/II.Inf.Ros.T.O., Warszawa, 1 I 1928 r.; *ibidem*, Dane wojskowe o ZSSR, z. XVI, Dyslokacja pokojowa armii, cz. 4, Dyslokacja organów służb, Składy wojskowe, Oddział II Sztabu Generalnego L. 6632/II.Inf.Ros.T.O., Warszawa, 3 III 1928 r.; ПГВА, ЦХИДК, Штаб Генералы Oddział II, sygn. 308.3.81, Meldunek Placówki 05 L. 44/3, 8 V 1924 r.; ПГВА, ЦХИДК, Штаб Генералы Oddział II, sygn. 308.4.28, Meldunek szefa Oddziału II Sztabu Generalnego, 21 III 1922 r.; ПГВА, ЦХИДК, Штаб Генералы Oddział II, sygn. 308.4.41. Pismo Attaché Wojskowego przy Poselstwie RP w Tokio L. 27/25, 30 VI 1925 r.; *ibidem*, Дислокация Красной Армии по данным до 1 VII 1924 г.

<sup>130</sup> Zob. np.: CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3169, Siły zbrojne ZSRR, Obsada personalna – skrowidz alfabetyczny, Stan na 1 V 1936 r., Oddział II Sztabu Głównego l. dz. 9694/II.R.T.O., Warszawa, 21 V 1936 r.; zob. też A. Smoliński, *Organizacja wielkich jednostek kawalerii Armii Czerwonej...*

<sup>131</sup> Zob. np.: ПГВА, Штаб РККА. Секретариаты, sygn. 7.1.75, Дислокация полевых войск РККА по данным на 10 XII 1921 г.; ПГВА, Штаб РККА. Секретариаты, sygn. 7.1.235, Краткая дислокация стрелковых и кавалерийских войск РККА на 1 I 1923 г.; ПГВА, Штаб РККА. Оперативное Управление, sygn. 7.2.18, Справка перечень дивизий и отдельных бригад РККА по состоянию на 1 IX 1921 г.; ПГВА, Штаб РККА. Организационное Управление, sygn. 7.6.113, Телеграмма

Pilnie śledzono też i odnotowywano wszelkie zmiany organizacyjne związane z modernizacją i rozbudową Armii Czerwonej, a także obserwowano wzrost poziomu jej wyszkolenia, głównie kadry dowódczej. W związku z tym, szczególnie od końca lat dwudziestych, usilnie gromadzono i analizowano przebieg wszelkiego rodzaju manewrów oraz ćwiczeń wojskowych, uzyskując w ten sposób wiele bardzo cennych informacji. Dzięki temu strona polska we właściwym czasie zauważyła choćby organizowanie w Armii Czerwonej pierwszych dużych formacji broni pancernej.

Jednocześnie w ocenie manewrów, jakie odbyły się w 1931 r. w poszczególnych sowieckich okręgach wojskowych, w tym także na terenie Ukraińskiego i Białoruskiego oraz Moskiewskiego Okręgów Wojskowych, odnotowano znacznie lepszy niż w poprzednich latach poziom ich przygotowania i przeprowadzenia. Ponadto uwadze polskiego wywiadu nie uszedł także fakt, że brały w nich udział znaczne „ilości broni pancernych i oddziały zmotoryzowane”, a oddziały broni głównych, czyli piechoty i kawalerii, otrzymały sporo środków technicznych. W konkluzji odpowiedniego meldunku znalazły się natomiast następujące stwierdzenia: „Rok 1931 można śmiało określić jako rok motoryzacji i mechanizacji Armii Czerwonej. [...] W ciągu roku 1931 nastąpiło nasycenie, a może nawet do pewnego stopnia i przesylenie oddziałów Armii Czerwonej środkami technicznymi [Warto pamiętać, że był to dopiero początek gigantycznych zmian w zakresie upancerniania i mechanizowania Armii Czerwonej – A.S.]. Tej ilości środków technicznych nie odpowiada stopień wyszkolenia dowódców w użyciu tych środków. Prowadzi to często do nieumiejętnego stosowania ich, a bardzo często do bezcelowego szafowania nimi i narażania ich na duże straty”<sup>132</sup>. Natomiast w kwestii wyszkolenia meldunek ten stwierdzał: „bezwzględnie należy podkreślić duży postęp. Żołnierz jest wytrzymały, zaprawiony, teoretycznie nieźle wyszkolony, jednak niemal całkowity brak inicjatywy jest przyczyną biernego zachowania się na polu walki i schematycznego wykonywania zadań bojowych”<sup>133</sup>. Ten sam brak inicjatywy charakteryzuje dowódców i sztaby”<sup>134</sup>.

Организационного Управления Штаба РККА nr 123954 za 21 IX 1921 г.; *ibidem*, Доклад – справка Начальника II Отделения Штаба РККА от 5 X 1921 г.; РГВА, Штаб РККА. Организационное Управление, sygn. 7.6.121, Протокол nr 1 заседания 2-ой Комисии Съезда Командующих Округами от 5 II 1922 г.; zob. też *Protokoły z posiedzeń Ścisłej Rady Wojennej i Inspektorów Armii...*, cz. 1.

<sup>132</sup> CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3061, Dane wojskowe o ZSSR, Manewry sowieckie w 1931 r., Oddział II Sztabu Głównego L. 5851/II.tjn.Ros., Warszawa, lipiec 1932 r.

<sup>133</sup> *Ibidem*. Był to efekt zbytnej centralizacji Armii Czerwonej, która w ten sposób powielala nie najlepsze wzorce z dawnej armii carskiej, gdzie centralizacja oraz nacisk na bezmyślną dyscyplinę i bezwzględne wurefnianie rozkazów skutkowały brakiem inicjatywy kadry dowódczej; zob. np.: П.А. Зайончковский, *Самодержавие и Русская Армия на рубеже XIX–XX столетий*, Москва 1973. Poza tym w RKKА destrukcyjną rolę ogrywało także mieszanie się organów politycznych w procesy kierowania i dowodzenia siłami zbrojnymi.

<sup>134</sup> CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3061, Dane wojskowe o ZSSR, Manewry sowieckie w 1931 r., Oddział II Sztabu Głównego L. 5851/II.tjn.Ros., Warszawa, lipiec 1932 r.; zob. też: CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3010, Meldunek Attaché Wojskowego przy Poselstwie Polskim w Moskwie L. 806/tj.,

Wypada też tutaj zauważyć, że w drugiej połowie lat trzydziestych XX w. strona polska z dużym zainteresowaniem obserwowała rozwój sowieckich formacji powietrzno-desantowych<sup>135</sup>.

Poziom dokładności i szczegółowości tych informacji uległ znacznemu pogorszeniu dopiero około 1933 r. Dotyczyło to jednak przede wszystkim nowych, dopiero wówczas tworzonych formacji Armii Czerwonej. Z drugiej jednak strony należy pamiętać, że w znacznej części były to oddziały i wielkie jednostki broni szybkich, a mianowicie pancerne i zmechanizowane oraz lotnictwo. Nadal jednak bardzo często polski wywiad wojskowy zdobywał wartościowsze i rzetelniejsze informacje niż wiele wywiadów znacznie silniejszych i bogatszych państw ówczesnej Europy i świata.

Pewnym, choć nieco pośrednim dowodem potwierdzającym taką tezę może być fakt, że z danych wywiadowczych zgromadzonych przez Oddział II SG w 1940 i 1941 r. korzystali także Niemcy, przygotowując się do realizacji planu „Barbarossa” czy do napaści na ZSRS, którzy tłumaczyli na język niemiecki cały szereg opracowań przygotowanych wcześniej przez oficerów polskiego wywiadu wojskowego<sup>136</sup>.

Jeszcze raz warto też podkreślić, że w przypadku Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej zasięg tej penetracji wywiadowczej sięgał niemal każdego, nawet najdalszego zakątka sowieckiego imperium, a nie tylko leżących najbliżej granic Polski Ukrainy i Białorusi. Z drugiej jednak strony należy przyznać, że najintensywniej rozpoznawano jednak garnizony położone w pobliżu granicy z Rzeczpospolitą. Ponieważ zaś praktycznie całą sowiecką Ukrainę oraz Białoruś traktowano jako obszar leżący w pobliżu polskiego teatru działań wojennych, to ze szczególnym zainteresowaniem polski wywiad obserwował m.in. następujące, leżące na Ukrainie wojskowe garnizony: Kijów, Berdyczów, Humań, Połtawa, Winnica, Płoskirów, Żytomierz, Szepietówka, Odessa i inne. Natomiast w przypadku Białoruskiego

14 X 1930 r.; CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3230, Manewry sowieckie 1937 r., Oddział II Sztabu Głównego I. dz. 21096/II.R.T.O, marzec [?] 1939 r.; K.A. Мерецков, *На службе народа. Страницы воспоминаний*, Москва 1969; A.M. Василевский, *Дело всей жизни*, Москва 1974; *50 лет вооружённых сил СССР...*; *Historia sztuki wojennej do roku 1939*, red. P.A. Rotmistrzow, tłum. E. Bagieński, Warszawa 1967.

<sup>135</sup> Szerzej na temat ich ówczesnej organizacji oraz dalszego rozwoju zob. np.: S.J. Zaloga, *Berety z gwiazdami. Radzieckie wojska powietrznodesantowe*, tłum. J. Skowroński, Warszawa 2003; R. Kempa, *Piechota powietrzna. Narodziny i organizacja wojsk powietrzno-desantowych 1914–1939*, Białystok 2004.

<sup>136</sup> Zob. np.: CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3200, Die Wehrmacht Sowjet-Russlands Kriegsorganisation der grossen Einheiten (Heft I bis IV), September 1937 – Übersetzung aus dem Polnischen – Kriegsarchiv-Zweigstelle Danzig. Ponadto pewne ślady wykorzystania tych informacji widoczne są także w źródle: F. Halder, *Dziennik wojenny. Codzienne zapisy szefa Sztabu Generalnego Wojsk Lądowych 1939–1942*, t. 2: *Od planów inwazji na Anglię do początków kampanii na Wschodzie (1.7.1940–21.6.1941)*, oprac. H.A. Jacobsen, tłum. W. Kozaczuk, Warszawa 1973. Niestety, Niemcy nie zawsze dawali wiarę odnajdywanym w tych analizach Oddziału II SG wyliczeniom i prognozom dotyczącym poziomu realnego przyrostu sowieckich możliwości produkcyjnych w zakresie sprzętu wojskowego, głównie zaś przemysłów czołgowego i lotniczego. W efekcie tego w 1941 r. nie docenili siły oporu RKKK oraz jej możliwości mobilizacyjnych i skutecznej odbudowy potencjału bojowego; szerzej zob. np.: W. Anders, *Kłęska Hitlera w Rosji 1941–1945*, Londyn 1997; D. Stahel, *Operacja „Barbarossa”*. *Kłęska Niemiec na Wschodzie*, tłum. A. Czarnocki, Warszawa 2012.



Okręgu Wojskowego największy wysiłek wkładano w obserwację garnizonów w Mińsku, Mohylewie, Bobrujsku, Witebsku, Smoleńsku, Połocku, Wiaźmie, Leplu i innych. Tam przez cały okres międzywojenny obserwowano i analizowano praktycznie wszystko – od rozmieszczenia i ruchu wojsk począwszy, przez zmiany w uzbrojeniu i organizacji zachodzących w Armii Czerwonej, a na poziomie morale, jakości żywienia i stanie zdrowotnym oraz higienie krasnoarmiejców skończywszy. Podobnie zresztą, oczywiście w miarę realnie posiadanych możliwości, traktowano również garnizony oraz wojska stacjonujące w pozostałych okręgach wojskowych.

Jednocześnie nie mniejszą wagę przywiązywano też do obserwacji przemysłu wojennego, kwestii rozpoznania ogólnego potencjału gospodarczego, komunikacji, spraw i problemów społecznych oraz politycznych, a także całego szeregu innych zagadnień, które mogły interesować analityków Oddziału II SG<sup>137</sup>.

### **Obraz Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej oraz pozostałego sowieckiego potencjału militarnego, a także komunikacji oraz niektórych gałęzi gospodarki i sytuacji politycznej ZSRS z lat dwudziestych i trzydziestych w dokumentach Oddziału II SG WP**

W ramach jednego artykułu nie sposób wyczerpująco omówić zawartości tak dużego zespołu archiwalnego, ponadto przechowywanego w trzech różnych archiwach<sup>138</sup>. Stąd też autor pozwoli sobie przedstawić nieco dokładniej tylko kilka z dotyczących tej problematyki dokumentów, odnalezionych w zasobie Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie. Pierwszy z nich to powstały w 1927 r. w Oddziale II SG „ściśle tajny” komunikat informacyjny dotyczący Sowietów i Niemiec (Komunikat informacyjny, t. 1, 1 lutego 1927 r.). Odnośnie do „Rosji Sowieckiej” zawarto w nim omówienie nowej ustawy o poborze koni oraz sprzętu taborowego i uprzęży przeznaczonych dla formacji terytorialnych na okres ich czasowych zbiórek, charakterystykę stosowanego wówczas w RKK systemu terytorialnego, a także sowieckiego korpusu piechoty, ocenę dotyczącą stanu wyszkolenia „czerwonej kawalerii” i doktryny jej użycia oraz informacje dotyczące zmiany na stanowisku szefa zaopatrzenia Armii Czerwonej, ponadto omówienie sowiecko-tureckiej konferencji w Odessie oraz analizy dotyczące

<sup>137</sup> Zob. np.: CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.104. Komunikat informacyjny, t. 4, 1 II 1925 r., Oddział II Sztabu Generalnego MSWojsk. nr 2610/II.Inf.O., 10 II 1925 r.; CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.1728, Meldunek informacyjny nr 3 Ekspozytury nr V Oddziału II Sztabu Głównego L. 389/Tj./28, Lwów, 13 V 1928 r.; CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.1782, Строевая ведомость 7 Самарской имени Английского Пролетариата Кавалерийской Дивизии по состоянию на 1 января 1927 г.; *ibidem*, Строевая ведомость частей 1 Кавалерийской Червоного Козачества Дивизии по состоянию на 1 октября 1927 г.; *ibidem*, Personalial I Korpusu Czerwonego Kozactwa; CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.1828, Meldunek informacyjny nr 14/31 Ekspozytury nr 5 Oddziału II Sztabu Głównego L. 2255/tj./31, Lwów, 15 X 1931 r.; *ibidem*, Meldunek informacyjny nr 17/31 Ekspozytury nr 5 Oddziału II Sztabu Głównego l. 2130/tj.31, Lwów, 12 XI 1931 r.

<sup>138</sup> Szerzej zob. A. Smoliński, *Próba oceny wartości poznawczej akt...*

rozbudowy w ZSRS sieci kolejowej<sup>139</sup>. W efekcie dokument ten przedstawia szerokie spektrum ówczesnych zainteresowań oraz poziom wiedzy wywiadowców i analityków polskiego wywiadu wojskowego.

Za najważniejsze zawarte w nim ustalenia należy uznać kilka bloków zagadnień. Omawiając system terytorialny, autorzy tego komunikatu stwierdzili, że ten wprowadzony w 1923 r. system organizacji sowieckich sił zbrojnych nie był czystym systemem milicyjnym<sup>140</sup>, choćby dlatego, że obejmował jedynie część formacji RKKA, które nie miały statusu regularnych<sup>141</sup>. Po omówieniu organizacji wielkich jednostek terytorialnych dokonano oceny wartości wyszkolenia krasnoarmiejców służących w formacjach tego typu. Według analityków polskiego wywiadu wojskowego jego podstawowymi niedostatkami były brak ciągłości wyszkolenia stanu osobowego oraz nierówny poziom umiejętności wojskowych, a także istotne braki w dyscyplinie, zarówno ich składu stałego, jak i zmiennego. Jednocześnie wskazano też na pewne problemy związane z ich ewentualną mobilizacją personalną i materiałową.

Mimo tych mankamentów w ostatecznym wniosku zawarto konkluzję, że formacje terytorialne Armii Czerwonej były zaopatrzone we wszystkie techniczne środki walki na równi z oddziałami i wielkimi jednostkami regularnymi. Ponadto były „politycznie pewne i oddane władzom sowieckim”<sup>142</sup>. Jednak w razie mobilizacji ich wyszkolenie, zgranie oraz poziom dyscypliny będą na niższym poziomie. Z tego powodu nie nadawały się one do zadań osłonowych, a w początkowej fazie ewentualnej wojny mogłyby stanowić jedynie swego rodzaju rezerwy formacji regularnych wypełniających zadania tego typu<sup>143</sup>.

Natomiast oceniając organizację, wyszkolenie oraz „doktrynę użycia” sowieckiej kawalerii, analitycy Oddziału II SG, korzystając głównie z oficjalnych wypowiedzi Inspektora Kawalerii RKKA Siemiona M. Budionnego<sup>144</sup>, stwierdzili,

<sup>139</sup> CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.2155, Komunikat informacyjny, t. 1 z 1 II 1927 r. Oddziału II Sztabu Generalnego Ministerstwa Spraw Wojskowych L. 1767/II.Inf.Pr., 25 II 1927 r.

<sup>140</sup> Za czysty system milicyjny uznano bowiem ówczesną organizację armii szwajcarskiej; szerzej o sile zbrojnej tego państwa zob. np.: H.R. Kurz, *100 Jahre schweizer Armee*, Thun 1978.

<sup>141</sup> O ówczesnym terytorialnym (milicyjnym) systemie organizacyjnym w Armii Czerwonej szerzej zob. np.: CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.2762, System terytorialny w Związku Republik Sowieckich, Oddział II Sztabu Gen. MSWojsk. nr 11679/II.Inf.W., Warszawa, 15 VII 1924 r.; CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.2786, Wojskowe przysposobienie mas pracujących w SSSR, Oddział II Sztabu Gen. MSWojsk. L. 19533/II.Inf./W., Warszawa, październik 1924 r.; *Historia sztuki wojennej do roku 1939...*; В.Г. Клевцов, *Социальные и организационные проблемы военных реформ...*

<sup>142</sup> CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.2155, Komunikat informacyjny, t. 1 z 1 II 1927 r. Oddziału II Sztabu Generalnego Ministerstwa Spraw Wojskowych L. 1767/II.Inf.Pr., 25 II 1927 r.; zob. też CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.2786, Wojskowe przysposobienie mas pracujących w SSSR, Oddział II Sztabu Gen. MSWojsk. L. 19533/II.Inf./W., Warszawa, październik 1924 r.

<sup>143</sup> CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.2155, Komunikat informacyjny, t. 1 z 1 II 1927 r. Oddziału II Sztabu Generalnego Ministerstwa Spraw Wojskowych L. 1767/II.Inf.Pr., 25 II 1927 r.

<sup>144</sup> O ówczesnej i późniejszej roli oraz o wpływie na kawalerię RKKA tego „czerwonego Murata” szerzej zob.: С.Т. Минаков, *Советская военная элита 20-х годов (состав, эволюция, социокультурные особенности и политическая роль)*, Орел 2000; А.А. Печёнкин, *Военная элита СССР в 1935–1939 гг. Репрессии и обновление*, Москва 2003; Б.В. Соколов, *Будённый. Красный Мюрат*,

że wyszkolenie bojowe pojedynczego kawalerzysty z reguły było lepsze niż wyszkolenie taktyczne oddziałów i wielkich jednostek tej broni. Niedostateczne były również efekty szkolenia ludzi i koni w jeździe polowej, co przy dłuższych przemarszach poza zmęczeniem jeźdźców powodowało też znaczny odsetek odsednionych koni. Poza tym, choć nadal preferowano wówczas działania „czerwonej konnicy” w szyku konnym, to efekty uzyskiwane w zakresie władania bronią białą także były niezadowalające. Natomiast w przypadku oddziałów i wielkich jednostek konnych większość ich kadry dowódczej nadal „nie wyrobiła sobie należytego zrozumienia istoty walki kombinowanej”<sup>145</sup>, polegającej na umiejętnym łączeniu działania w szyku konnym i pieszym<sup>146</sup>.

Poza tym Budionny uważał także, że nadal należy stosować walkę w szyku konnym, ale działania takie, jego zdaniem, powinny być dobrze przygotowane i skutecznie wspierane przez nowoczesne środki walki, głównie ogniowej. Dlatego też twierdził: „Uważam za słuszne, że większa część wyszkolenia kawalerii strategicznej<sup>147</sup> winna być poświęcona studiowaniu jej pracy samodzielnej. Jednak musi też kawaleria nabywać przyzwyczajenia współpracy z dywizjami piechoty, innymi rodzajami broni, a przede wszystkim z piechotą. Należy dążyć do pozyskania umiejętności układania współdziałania w warunkach czasu i przestrzeni”<sup>148</sup>. Niestety, poglądy te nie zostały w żaden sposób skomentowane ani też ocenione, a przygotowujący ten dokument oficerowie Oddziału II SG WP ograniczyli się jedynie do ich suchego przedstawienia.

Sporo ciekawych informacji zawartych w tym komunikacie dotyczyło rozbudowy sieci kolejowej w ZSRS w ramach opracowywanego w tym czasie przez Ludowy Komisariat Komunikacji najpierw 15-, a potem już tylko 5-letniego generalnego planu rozbudowy. Zauważono bowiem, że jej tempo było znacznie wyższe niż poprawa poziomów wskaźników ekonomicznych pozostałych działów sowieckiej gospodarki. Jednocześnie już wówczas poświęcano na to ogromne środki, zaniedbując kwestie koniecznych napraw i modernizacji znacznej części starych linii kolejowych, zniszczonych przez intensywną eksploatację oraz działania I wojny

Москва 2007; A. Smoliński, *Kariera wojskowa i polityczna wybranych przedstawicieli kadry dowódczej i politycznej 1 Armii Konnej w czasie trwania oraz po zakończeniu wojny domowej w Rosji. Próba portretu zbiorowego*, „Limes. Studia i Materiały z Dziejów Europy Środkowo-Wschodniej” 2008, nr 1; *idem*, *Kariera wojskowa i polityczna wybranych przedstawicieli kadry dowódczej i politycznej 1 Armii Konnej w latach 1918–1939*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 11(62), 2010, nr 3(232).

<sup>145</sup> CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.2155, Komunikat informacyjny, t. 1 z 1 II 1927 r. Oddziału II Sztabu Generalnego Ministerstwa Spraw Wojskowych L. 1767/II.Inf.Pr., 25 II 1927 r.

<sup>146</sup> Gwoli historycznej rzetelności należy zauważyć, że tego typu niedostatki występowały wówczas także wśród kadry dowódczej oddziałów i wielkich jednostek kawalerii WP; szerzej zob. np.: J.S. Tym, *Kawaleria w operacji i w walce. Koncepcje użycia i wyszkolenie kawalerii samodzielnej Wojska Polskiego w latach 1921–1939*, Warszawa 2006.

<sup>147</sup> Był to odpowiednik kawalerii samodzielnej ówczesnego WP.

<sup>148</sup> CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.2155, Komunikat informacyjny, t. 1 z 1 II 1927 r. Oddziału II Sztabu Generalnego Ministerstwa Spraw Wojskowych L. 1767/II.Inf.Pr., 25 II 1927 r.

światowej i rosyjskiej wojny domowej z lat 1918–1922<sup>149</sup>. W efekcie do końca 1926 r. wybudowano 10 nowych linii kolejowych o łącznej długości 1661 km. Poza tym w budowie znajdowało się kolejnych, rozpoczętych już wcześniej, 16 linii, liczących w sumie 3505 km, a także kolejnych 7 linii o długości niemal 2000 km, zaczętych w roku budżetowym 1925/1926. Jednocześnie zaprojektowano też budowę dalszych 6 nowych linii, o łącznej długości 2608 km. Nie mniej ambitne były też plany na kolejne lata. Wśród nowo otwartych do końca 1926 r. linii warto wymienić choćby połączenia Orsza–Rudobielka oraz Orsza–Lepel<sup>150</sup>, które znajdowały się w bezpośrednim sąsiedztwie granic z Polską.

Oceniając ten program oraz znaczenie nowo budowanych szlaków kolejowych, analitycy Oddziału II SG WP stwierdzili, że „budowa większości z nich podyktowana została względami natury gospodarczej, jakkolwiek niewątpliwie linie te posiadają również znaczenie ogólnowojskowe. Niektóre z nich jednak posiadają wyłącznie tylko znaczenie wojskowe i dlatego budowa ich odbywa się kosztem funduszy specjalnych”<sup>151</sup>.

Do takich właśnie linii zaliczono natomiast wspomniane powyżej połączenia z Orszy oraz szlaki kolejowe Połock–Lepel–Borysów, Syczewka–Witebsk–Lepel oraz Rosławł–Mohylów–Osipowicze. Cechą charakterystyczną takiej ich rozbudowy był fakt, że większość z nich rozmieszczona była na obszarze leżącym na północ od Prypeci, „a kierunek ich aż nadto dokładnie mówi o ich znaczeniu z punktu widzenia wojskowego – jako linii strategicznych”<sup>152</sup>. Oprócz tego na tym obszarze w tym samym czasie rozbudowywano także oraz unowocześniano węzły i dworce kolejowe, jak chociażby Dworzec Wileński w Mińsku, oraz modernizowano i wzmacniano elektrostacje, rozbudowywano rampy kolejowe. Poza tym na obszarze całego Okręgu Białoruskiego remontowano torowiska, wymieniając podkłady na wszystkich liniach kolejowych, zwłaszcza na linii Połock–Psków, a także poprzez wymianę zużytych szyn, jak chociażby na szlaku Smoleńsk–Bigosowo. Wszystko to miało na celu poprawienie przelotowości tych linii.

Jednocześnie oficerowie Oddziału II SG WP odnotowali, że działaniom tym towarzyszyła rozbudowa i modernizacja dróg bitych, mianowicie szos na trasach Słuck–Mińsk oraz Gorodok–Głusk i Orsza–Gorki. Oprócz tego cały szereg drogowych szlaków komunikacyjnych został w tym czasie wyremontowany, podobnie jak wiele mostów drogowych.

<sup>149</sup> Szerzej na ten temat zob.: A. Smoliński, *Stan kolejnictwa rosyjskiego i sowieckiego w okresie wojny domowej w Rosji oraz w czasie wojny z Rzeczpospolitą Polską – lata 1918–1922*, „Przegląd Wschodni” 11, 2010, nr 1(41); *idem*, *Stan kolejnictwa w Rosji w okresie wojny domowej oraz w czasie wojny z Rzeczpospolitą Polską – lata 1918–1922*, „Świat Kolei” 2012, nr 2.

<sup>150</sup> Nazwy tych miejscowości podawane są w brzmieniu, w jakim występują w analizowanym źródle.

<sup>151</sup> CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.2155, Komunikat informacyjny, t. 1 z 1 II 1927 r. Oddziału II Sztabu Generalnego Ministerstwa Spraw Wojskowych L. 1767/II.Inf.Pr., 25 II 1927 r.

<sup>152</sup> Znajdowały się one bowiem w pasie starego szlaku najazdów moskiewskich, rosyjskich i sowieckich na Rzeczpospolitą, biegnących przez tzw. bramę smoleńską; szerzej zob. np. R. Umiastowski, *Terytorium Polski pod względem wojskowym*, Warszawa 1921.

Podsumowując posiadane wówczas na ten temat informacje, w Komunikacie informacyjnym z 1 lutego 1927 r. stwierdzono: „Oceniając z punktu widzenia wojskowego rozbudowę sieci kolejowej w Rosji Sowieckiej, stwierdzić należy, że wojskowy punkt ciężkości tych prac leży w rejonie na północ od Prypeci. Widoczna jest tendencja do rozbudowy trzech dużych rejonów koncentracyjnych: 1) Wielkie Łuki–Połock–Nowosokolniki z doprowadzającymi liniami transportowymi: od wschodu: Moskwa–Rzew–Wielkie Łuki; Jarosław–Rybińsk–Bologoje–Newel–Połock; od północy: Leningrad–Dno–Newel; Leningrad–Psków–Połock; 2) Witebsk–Połock–Borysów–Orsza z liniami doprowadzającymi: od wschodu: Syczewka–Lepel; Moskwa–Smoleńsk–Borysów; Suchiniczi–Smoleńsk–Witebsk–Połock; z południa: Charków–Worożba–Uniecka–Orsza–Lepel; 3) Mohylów–Osipowicze–Żłobin lub Mohylów–Osipowicze–Słuck–Mińsk z doprowadzającymi liniami: od wschodu: Brańsk–Mohylów–Słuck (1 tor); Orioł–Brańsk–Homel–Żłobin–Mińsk (2 tory), ewentualnie zamiast linii Orioł–Homel–Mińsk linia z południa: Kursk–Bachmacz–Homel–Żłobin–Mińsk (2 tory)”<sup>153</sup>.

Z powyższego widać, że w 1927 r. polski wywiad wojskowy posiadał wiele cennych informacji o sowieckim systemie komunikacyjnym na Białorusi i potrafił także określić jego przydatność pod względem wojskowym. Sporo wiedziano także o kolejnictwie na terenie Ukrainy i południowej Rosji, Północnego Kaukazu i Zakaukazia oraz na obszarach Azji Środkowej i Syberii.

Dokumentem, który zostanie omówiony w dalszej części tego studium, jest sygnowane klauzulą „Ścisłe tajne! Trzymać pod zamknięciem” i liczące 216 stron tekstu oraz zawierające wiele załączników i mapę<sup>154</sup>, opracowanie pt. ZSRR. Komunikat informacyjny z dn. 15 października [19]33. Sporządzone zostało 16 października 1933 r. w Referacie „Rosja” Oddziału II SG WP i oznaczone jako l.dz. 6900/II.R.T.0.33<sup>155</sup>. Jak się wydaje, głównie z racji swej objętości oraz bardzo szerokiego zakresu poruszanej problematyki można uznać je za jeden z najwartościowszych dokumentów tego typu. W momencie powstania stanowiło istotny kompleks wiedzy

<sup>153</sup> CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.2155, Komunikat informacyjny, t. 1 z 1 II 1927 r. Oddziału II Sztabu Generalnego Ministerstwa Spraw Wojskowych L. 1767/II.Inf.Pr., 25 II 1927 r.

<sup>154</sup> Zob. mapa nr 1.

<sup>155</sup> Dokument ten przechowywany jest w CAW: Oddział II SG, sygn. I.303.4.3085. W momencie jego powstania przeznaczono go do wiadomości jedynie Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, inspektorów armii i generałów do prac przy GISZ, szefa Gabinetu Ministra Spraw Wojskowych, I i II wiceministrów spraw wojskowych, szefów Biura Ogólno-Administracyjnego i Biura Ogólno-Organizacyjnego MSWojsk., Szefa Sztabu Głównego, szefów Oddziałów I, II, III i IV SG, Szefa Komunikacji Wojskowych, szefów Departamentów Piechoty, Kawalerii, Artylerii, Uzbrojenia, Zaopatrzenia Inżynieryjnego, Aeronautyki i Intendenty MSWojsk., Szefów Saperów, Łączności oraz Dowódcy Broni Pancernych MSWojsk., dowódcy KOP, Szefa Kierownictwa Marynarki Wojennej, Komendanta Wyższej Szkoły Wojennej, attaché wojskowych przy Poselstwach RP w Berlinie, Bukareszcie, Helsinkach, Moskwie, Rydze, Tokio oraz szefów i pracowników różnych komórek wywiadowczych Samodzielnego Referatu „Rosja” i innych Oddziału II SG. Zauważyć należy, iż wiele wskazuje na to, że podobne dokumenty przygotowywano również wcześniej, a być może także w latach następnych. Na pewno powstawały natomiast opracowania niemające jednak aż tak szerokiego charakteru i dotyczące głównie spraw wojskowych.

przeznaczonej głównie dla analityków polskiego wywiadu wojskowego oraz innych oficerów WP, służących w różnych ważnych komórkach Ministerstwa Spraw Wojskowych oraz Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych i Sztabu Głównego.

Także dla współczesnego historyka dokument ten ma ogromną wartość i jest niezwykle ciekawy. Poza tym stanowi również doskonale świadectwo kierunków zainteresowań polskiego wywiadu wojskowego oraz osiągniętych przez niego wówczas efektów. Tym samym stanowi niezwykle ważne źródło historyczne. Jego treść będzie jednak uzupełniana i konfrontowana z innymi znanymi autorowi aktami wytworzonymi przez różne komórki Oddziału II SG WP, zajmujące się obszarem sowieckiej Rosji oraz stacjonującymi tam formacjami Armii Czerwonej i zagadnieniami związanymi z gospodarką ZSRS<sup>156</sup>. Potencjalnemu czytelnikowi wszystko to pozwoli lepiej zorientować się zarówno w zakresie zainteresowań polskiego wywiadu, jak i w osiągniętych, głównie na początku lat trzydziestych XX w., ale także wcześniej i później, efektach w postaci wiedzy o szeroko rozumianym sowieckim potencjale militarnym.

Ponadto tam, gdzie to było możliwe autor niniejszego tekstu pozwolił sobie na wstępne próby formułowania ocen dotyczących rzetelności i wiarygodności danych wywiadowczych zdobywanych przez stronę polską na temat różnych aspektów życia w ZSRS oraz Armii Czerwonej z lat 1921–1939. W tym celu, o ile dysponował odpowiednimi informacjami na poruszany temat, posiadane wiadomości zostały wplecione w zasadniczą treść tych rozważań lub też umieszczone w przypisach źródłowych<sup>157</sup>. Wydaje się, że w ten sposób znacznie wzbogacono oraz urozmaicono właściwy tok narracji.

Pierwszy rozdział tego opracowania zatytułowano: Położenie polityczne. Po wielu informacjach dotyczących stosunków Związku Sowieckiego z różnymi państwami Europy oraz z Japonią i Chinami, w dziale Sprawy wewnętrzne, autorzy tego dokumentu, obok innych zagadnień, zanalizowali również „Organizację propagandy i agitacji w wojsku”. Zgodnie zresztą z sowiecką rzeczywistością lat trzydziestych, stwierdzili, że „propaganda i agitacja [...] obejmuje wszystkie dziedziny życia sowieckiego” i jest obsługiwana przez „całą armię zawodowych agitatorów i propagandystów”. Ponadto „doniosłą” rolę w tym zakresie odgrywały „kółka agitatorów, kolektywy propagandzistów, komitety szefostw<sup>158</sup>, kółka prelegentów”.

<sup>156</sup> Jednym z takich dokumentów będzie odnalezione przez autora w CAW, w zespole Oddziału II Sztabu Głównego (sygn. I.303.4.2047) opracowanie dotyczące sowieckiego przemysłu, w tym również przemysłu wojennego. Omówiono w nim stan przemysłu wojennego na terenie Leningradzkiego, Moskiewskiego, Białoruskiego, Ukraińskiego, Nadwołżańskiego, Północnokaukaskiego oraz Syberyjskiego i Środkowoazjatyckiego Okręgów Wojskowych.

<sup>157</sup> Tam także liczne wskazówki bibliograficzne umożliwiające czytelnikowi formułowanie własnych i niezależnych od autora wniosków.

<sup>158</sup> Szerzej na temat tego ciekawego zjawiska oraz związanych z nim tradycji istniejących w wielu armiach europejskich, w tym także w armii carskiej i WP, a następnie również w RKKA, zob. np.: A. Smoliński, *Europejskie i polskie tradycje szefostw wojskowych XVI–XX wieku*, cz. 1–2, „Pro Memoria. Pismo Miłośników Przeszłości” 2004, nr 2(11)–3(12); *idem*, *Szef czy patron – tradycja i współczesność w Wojsku Polskim [w:] Od armii komputowej do narodowej...*, t. 2; *idem*, *Szefostwa*

Jednocześnie stworzono też „szereg szkół specjalnych, z których wychodzą tysiące doskonale przygotowanych pracowników politycznych, agitatorów i propagandzistów. Najwyższą uczelnią jest Akademia Komunistyczna, która przygotowuje kierowniczy personel polityczny [...]. Jeśli chodzi o polityczne szkolnictwo wojskowe, to istnieje cały szereg szkół i kursów politycznych z Wojskową Akademią Polityczną im. Tołmaczowa na czele”<sup>159</sup>. Kształcenie polityczne występowało ponadto na każdym szczeblu szkolnictwa wojskowego Armii Czerwonej<sup>160</sup>.

Poza tym w dokumencie stwierdzono, że całą pracę polityczną w sowieckich siłach zbrojnych prowadził Zarząd Polityczny Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej, będący swoistym wydziałem wojskowym KC Wszechniżwiazkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) i jednocześnie organem politycznym Ludowego Komisariatu Spraw Wojskowych i Morskich. Dyrektywy polityczne otrzymywał on natomiast od jej Biura Politycznego.

Pod bezpośrednim kierownictwem i nadzorem Zarządu Politycznego RKKa pozostawały wówczas Sekretariaty Polityczne Zarządu Szkolnictwa Wojskowego, Zarządu Lotnictwa, Inspekcji Politycznej OGPU<sup>161</sup>, Zarządu Wojsk Konwojowych, Zarządu Sanitarnego RKKa i zarządów politycznych poszczególnych okręgów wojskowych.

Natomiast na szczeblu wielkich jednostek, czyli korpusów i dywizji strzelców oraz kawalerii, a także samodzielnych brygad tych broni i dywizji oraz brygad artylerii<sup>162</sup>, podobnie jak samodzielnych formacji i szkół wojskowych Armii Czerwonej, istniały wydziały polityczne, na czele których stali bądź komisarze wojskowi, bądź też pomocnicy dowódców do spraw politycznych.

W pododdziałach, czyli w kompaniach, szwadronach i bateriach, funkcjonowali wówczas politrucy, których zadaniem było organizowanie oraz kierowanie całą pracą polityczną i wychowawczą.

Jednocześnie na wszystkich szczeblach organizacyjnych Armii Czerwonej oraz we wszystkich instytucjach wojskowych istniały komórki, biura lub komisje partyjne współpracujące zarówno z „organami wojskowo-politycznymi”, jak i z lokalnymi strukturami WKP(b).

w *Wojsku Polskim w latach 1919–1939 oraz ich związek z polską i europejską tradycją wojskową*, „Pro Memoria. Pismo Miłośników Przeszłości” 2008, nr 1(18); *idem*, *Szefostwa i szefowie dywizjonów artylerii konnej Wojska Polskiego II Rzeczypospolitej oraz ich europejskie i polskie tradycje* [w:] *Artyleria polska. Historia – teraźniejszość – przyszłość (myśl wojskowa, szkolnictwo artyleryjskie, technika i uzbrojenie)*, Toruń 2008; *idem*, *Szefostwa dywizjonów artylerii konnej Wojska Polskiego II Rzeczypospolitej oraz ich europejskie i polskie tradycje* [w:] *Studia artyleryjskie*, t. 2, red. M. Giętkowski, A. Smoliński, Toruń 2011.

<sup>159</sup> CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3085, ZSRR. Komunikat informacyjny z 15 X 1933 r., Referat „Rosja” Oddziału II Sztabu Głównego l. dz. 6900/II.R.T.0.33, Warszawa, 16 X 1933 r.

<sup>160</sup> Szerzej zob. też CAW, Oddział II SG, sygn. I.3030.4.2155, Akademia Wojenna RKKa, Opracowanie Oddziału II Sztabu Gen. MSWojsk. L. 2991/II.Inf.W., Warszawa, 19 II 1925 r.

<sup>161</sup> Szerzej na temat formacji tego typu zob. np.: *Organizacja Sił Zbrojnych SSSR w czasie pokoju*, oprac. Oddział II SG, Warszawa 1924; J. Rutkiewicz, W.N. Kulikow, *Wojska NKWD 1917–1946. Historia, organizacja, umundurowanie*, Warszawa 1998.

<sup>162</sup> Podobnie było w powstających wówczas masowo formacjach zmechanizowanych i lotnictwie.

W celu kierowania agitacją i propagandą w wojsku Zarząd Polityczny RKKA miał Oddziały Agitacyjny oraz Kulturalno-Propagandowy. Najmniejszymi komórkami wykonawczymi były natomiast kompanijne, szwadronowe i bateryjne jacejki partyjne. W pułku propagandą kierował specjalny instruktor propagandy, który otrzymywał instrukcje z wydziału politycznego pułku.

W zakres „propagandy ściśle wojskowej” wchodziły zagadnienia związane z podnoszeniem poziomu wyszkolenia bojowego, dyscypliny i „uświadczenia technicznego” oraz zadania szerzenie oświaty i kultury. Ponadto celem sowieckiej propagandy było „wychowanie obywateli w duchu doktryny komunistycznej, rozbudzanie wśród nich entuzjazmu dla wszelkich poczynań partii i rządu bolszewickiego oraz tępienie elementów wrogich ustrojowi sowieckiemu”. Zauważono też, że „doniosłą rolę odgrywa propaganda i agitacja jeśli chodzi o podniesienie wytwórczości kraju, obronności państwa<sup>163</sup>, podniesienie wydajności pracy, wzrost oświaty i kultury, zwalczanie przesądów i zacofania”<sup>164</sup>. Jednocześnie analitycy Oddziału II SG WP stwierdzili, że: „Szczególnie Armia Czerwona jest doskonałą szkołą agitatorów [...]. Co roku z armii wychodzą setki tysięcy rezerwistów stosunkowo dobrze przygotowanych politycznie, którzy na polu propagandy i agitacji tak na wsi, jak i w mieście oddają duże usługi”<sup>165</sup>.

Ponadto w dokumencie tym zwrócono uwagę na różnorodność oraz bogactwo środków i stosowanych metod propagandowych. Były to bowiem: prasa, ulotki, gazetki ścienne i literatura, podające treści tego typu w formie „ciekawej, przystępnej i przemawiającej do przekonania czytelnika”; kino i radio, które znajdowały się w każdej świetlicy lub klubie wojskowym; mityngi, zebrania i pogadanki; „teatry”, koncerty, przedstawienia, pokazy oraz wystawy wpływające na psychikę mas i urabiające ich nastroje i opinie; pociągi, samochody, statki i wozy agitacyjne<sup>166</sup>, a także plakaty propagandowe „uwypuklające zdobycze

<sup>163</sup> O tym, że w pewnych sytuacjach ówczesna propaganda sowiecka dość skutecznie oddziaływała na postawy niektórych kręgów młodzieży, jak np. studentów, może świadczyć ich postawa w początkowym okresie wojny z Niemcami w latach 1941–1945; zob. np.: P. Michin, *Artylerzysta Stalina*, tłum. R. Michulec, Warszawa 2011, s. 9–11, który po latach wspominał: „Wyszliśmy z budynku na podwórze, gdzie się kotłowało: kłębiący się tłum studentów dyskutował i kłócił się [...]. W końcu wyszedł do nas sekretarz partii i wszyscy ucichli. Sekretarz krótko przywołał oświadczenie Mołotowa, po czym zaapelował o cierpliwość i nakazał czekać nam na dalsze instrukcje. Studenci w odpowiedzi krzyknęli: »Wyślijcie nas na front!«”.

<sup>164</sup> CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3085, ZSRR. Komunikat informacyjny z 15 X 1933, Referat „Rosja” Oddziału II Sztabu Głównego I. dz. 6900/II.R.T.0.33, Warszawa, 16 X 1933 r. O roli i znaczeniu propagandy i agitacji najpierw w Armii Czerwonej, a potem w Armii Sowieckiej zob. np.: A.A. Гречко, *Вооружённые силы советского государства*, Москва 1975; *Советские Вооружённые Силы. Вопросы и ответы. Страницы истории*, red. П.И. Бобылев, Москва 1987.

<sup>165</sup> CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3085, ZSRR. Komunikat informacyjny z 15 X 1933, Referat „Rosja” Oddziału II Sztabu Głównego I. dz. 6900/II.R.T.0.33, Warszawa, 16 X 1933 r.

<sup>166</sup> Każdy samodzielny oddział wojskowy posiadał taki obficie zaopatrzonej w literaturę agitacyjną oraz instalację nagłaśniającą „wóz” (samochód) propagandowy.



proletariatu pod kierunkiem partii komunistycznej bądź krytykujące w sposób dosadny ujemne cechy ustroju kapitalistycznego”<sup>167</sup>.

Natomiast jako metody propagandowe wyszczególniono szerzenie i wyjaśnianie hasel aktualnej sowieckiej polityki wewnętrznej i zagranicznej, szerokie rozbudzanie współzawodnictwa i „entuzjazmu” do pracy, rozwijanie krytyki i samokrytyki utrwalającej lojalność wobec oficjalnej linii polityki WKP(b) oraz stałe podkreślanie kontrastów w rozwoju ZSRS w porównaniu z upadkiem państw kapitalistycznych.

Warto też zauważyć, że według ocen ówczesnych analityków Oddziału II SG WP: „Wyniki propagandy i agitacji w ZSRR są niezwykle doniosłe. Ciągłe i umiejętne oddziaływanie na psychikę obywatela sowieckiego, stałe utrzymywanie jego uwagi w napięciu i w pewnym określonym kierunku daje wyniki znaczniejsze, niżby dać mogły suche rozkazy i zarządzenia, nawet poparte sankcjami przymusu”<sup>168</sup>. Wydaje się, że przyszłość pokazała, iż opinie te, przynajmniej w niektórych aspektach, były dość przesadzone, a wpływ agitacji i propagandy na Armię Czerwoną nie zawsze był taki skuteczny i trwałe, szczególnie w sytuacjach kryzysowych, do których doszło podczas wojny zimowej z Finlandią<sup>169</sup>, a potem również w pierwszym okresie wojny sowiecko-niemieckiej<sup>170</sup>.

<sup>167</sup> CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3085, ZSRR. Komunikat informacyjny z 15 X 1933, Referat „Rosja” Oddziału II Sztabu Głównego l. dz. 6900/II.R.T.0.33, Warszawa, 16 X 1933 r.

<sup>168</sup> *Ibidem*.

<sup>169</sup> Zob. np.: *Русский Архив*, t. 12: *Великая Отечественная, cz. 1: Накануне войны. Материалы совещания высшего руководящего состава РККА 23–31 декабря 1940 г.*, red. В.А. Золотарёв, Москва 1993 (pol. wyd.: *Armia Czerwona w przededniu najcięższej próby (materiały z posiedzenia Głównej Rady Wojennej i wyższej kadry dowódczej Armii Czerwonej w dniach 23–31 grudnia 1940 roku)*, cz. 1, wstęp, tłum. i oprac. J. Budziński, C. Grzelak, Z. Matuszak, Warszawa 2006; cz. 2, Warszawa 2007); „*Зимняя война*”: *работа над ошибками (апрель–май 1940 г.)*. Материалы комиссий Главного Военного Совета Красной Армии по обобщению опыта финской кампании, red. К.М. Андерсон, П.Н. Бобылев, В.Л. Воронцов, В.П. Козлов, И.И. Кудрявцев, В.Н. Кузнецов, Москва 2004; *К 70-летию советско-финляндской войны. Зимняя война 1939–1940 гг. в рассекреченных документах Центрального Архива ФСБ России и архивов Финляндии. Исследования – документы – комментарии*, red. А.Н. Сахаров, В.С. Христофоров, Т. Вахавайнен, Москва 2009; С.Г. Mannerheim. *Wspomnienia*, tłum. K. Szelągowska, wstęp i przyp. M. Korczyński, Warszawa 1996; B. Piotrowski, *Wojna radziecko-fińska (zimowa) 1939–1940. Legendy, niedomówienia, realia*, Poznań 1997; E. Engle, L. Paananen, *Wojna zimowa. Sowiecki atak na Finlandię 1939–1940*, Gdańsk 2001; M. Kołomyjec, *Wojna zimowa 1939–1940*, Warszawa 2002; W.R. Trotter, *Mroźne piekło. Radziecko-fińska wojna zimowa 1939–1940*, tłum. J. Włodarczyk, Wrocław 2007.

<sup>170</sup> Zob. np.: H. Guderian, *Wspomnienia żołnierza*, tłum. J. Nowacki, Warszawa 1958; H. von Herwarth, *Między Hitlerem a Stalinem...*; J. Biessonow, *Tankista. Z Armią Czerwoną do Trzeciej Rzeszy*, tłum. S. Kędzierski, Warszawa–Gdańsk 2005; W. Anders, *Kłęska Hitlera w Rosji...*; D.M. Glantz, *Stumbling Colossus. The Red Army on the Eve of the World War*, Kansas 1998; R. Overy, *Krew na śniegu. Rosja w II wojnie światowej*, tłum. M. i T. Lüftner, Gdańsk 1999; В.В. Бешанов, *Танковый погром 1941 года (Куда исчезли 28 тысяч советских танков?)*, Москва 2001 (pol. wyd.: *Pogrom pancerny 1941*, tłum. S. Kędzierski, Warszawa 2009); *idem*, *Год 1942 – „учебный”*, Минск 2003 (pol. wyd.: *1942. Poligon czerwonych generałów*, Gdańsk–Warszawa 2009); C. Merridale, *Wojna Iwana. Armia Czerwona 1939–1945*, tłum. K. Bażyńska-Chojnacka, P. Chojnacki, Poznań 2007; К. Быков, *Величайшая военная катастрофа. Киевский „котел”*, Москва 2008; В.О. Савин, *Разгадка 1941. Причины катастрофы*, Москва 2010; Л.Н. Лопуховский, Б.К. Кавалерчик, *Июнь 1941. Запрограммированное поражение*, Москва 2010; V. Kamenir, *Кривавы трójkат. Zagłada*

Kolejny rozdział dokumentu zatytułowany został: Położenie gospodarcze. Od samego początku kwestie te w kontekście wzrostu sowieckiego potencjału wojskowego interesowały Oddział II SG WP w sposób szczególny. Dlatego też pilnie śledzono rozwój przemysłu, przede wszystkim ciężkiego – wydobywczego, hutniczego, maszynowego, motoryzacyjnego i lotniczego oraz *stricte* wojennego. Obserwacja sowieckiego przemysłu, głównie zaś jego rozbudowy w kontekście wzrostu siły militarnej ZSRS, miała dla polskiego wywiadu nie mniej ważne znaczenie niż gromadzenie danych na temat Armii Czerwonej<sup>171</sup>. Świadczyć może o tym choćby następujący fragment jednego z meldunków z 1930 r.: „Żadne państwo na świecie nie zbroiło się w tak szybkim tempie, jak ZSSR w ostatnich latach. Wszystko, co można było zrobić dla pomnożenia technicznej potęgi Armii Czerwonej zrobiono. Bronie techniczne: lotnictwo, chemia, czołgi, motoryzacja, okręty wojenne wszystko to jest dziś w dostatecznej ilości; przemysł wojenny dla nich jest nastawiony; oparcie w przemyśлах wojennych Włoch, Niemiec i Stanów Zjednoczonych istnieje. Teraz Armia Czerwona szybko uzupełnia to, czego jej jeszcze brakuje. [...] Armia Czerwona dziś stanowi element siły w rękę rządu ZSSR, który może być już w najbliższej przyszłości z powodzeniem użyty”<sup>172</sup>. Natomiast w innym meldunku stwierdzono: „Dokładna obserwacja rozwoju przemysłu sowieckiego oraz poczynań wojskowych władz sowieckich na polu motoryzacji i mechanizacji armii, wreszcie zastosowanie odpowiednich środków przeciwdziałania z naszej strony powinny usunąć wszelką możliwość zaskoczenia nas przez wschodniego sąsiada zarówno pod względem technicznym, jak i ilościowym, a przede wszystkim taktycznym”<sup>173</sup>.

Już na początku lat trzydziestych XX w., a więc w momencie gdy w ZSRS kończyła się pierwsza i rozpoczynała druga pięciolatka, strona polska rozpoznała grubo ponad sto bardzo dużych lub większych sowieckich przedsiębiorstw przemysłowych produkujących wyłącznie lub też częściowo na potrzeby wojska. Przykładem może być tutaj choćby obszar ówczesnego Ukraińskiego Okręgu Wojskowego,

---

*Armii Czerwonej na Ukrainie 1941*, tłum. M. Kompanowski, Warszawa 2010; Ch. Bellamy, *Wojna absolutna. Związek Sowiecki w II wojnie światowej*, tłum. M. Antosiewicz, M. Habura, P. Laskowicz, Warszawa 2010.

<sup>171</sup> O znaczeniu rozwoju przemysłu, głównie ciężkiego i wydobywczego, dla wzrostu potencjału militarne go Sowietów, poza cytowanymi wcześniej źródłami i literaturą, zob. też: Б.И. Зверев, *Военная индустрия в экономической жизни общества накануне фашистской агрессии* [w:] *Армия и общество...*; Л. Самуэльсон, *Красный колосс...*; В.Н. Свищев, *Начало Великой Отечественной Войны*, t. 1: *Подготовка Германии и СССР к войне*, Москва 2003; zob. też: G. Szygalin, *Gospodarka ZSRR w czasie Wielkiej Wojny Narodowej*, tłum. J. Targalski, Warszawa 1962; E. Szczepanik, *Przemiany gospodarczo-społeczne radzieckiego zaplecza na obszarze republik Azji Środkowej w latach 1941–1945* [w:] *Związek Radziecki w latach Wielkiej Wojny narodowej 1941–1945*, red. P. Łossowski, Wrocław 1979.

<sup>172</sup> AAN, Instytucje Wojskowe 1918–1939, sygn. 296/I/82, Raport Attaché Militaire de Pologne a Moscou, 25 XI 1930 r.

<sup>173</sup> CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3038, Siły zbrojne ZSRR. Czołgi, Oddział II Sztabu Głównego I. dz. 6130/Inf.Ros., Warszawa, 29 VII 1931 r.; zob. też: Б.И. Зверев, *Военная индустрия...*; Л. Самуэльсон, *Красный колосс...*; О.Н. Кең, *Мобилизационное планирование и политические решения (конец 1920-х – середина 1930-х гг.)*, Москва 2008.

gdzie na początku lat trzydziestych strona polska rozpoznała wiele fabryk oraz przedsiębiorstw pracujących na potrzeby Armii Czerwonej<sup>174</sup>. Wśród nich były np.:

– w Kijowie:

a) Kijowskie Zakłady Mechaniczne imienia Czerwonego Sztandaru (Киевский Краснознаменный Механический Завод) – dawny arsenał, w którym m.in. remontowano działa oraz wytwarzano jaszczke i uprzęże artyleryjskie, a także koła do rosyjskich armat górskich kaliber 76,2 mm i lawety do dział;

– w Ługańsku:

a) Ługańskie Zakłady Remontowe (Луганский Ремонтный Завод), gdzie remontowano haubice – do 8 sztuk w miesiącu,

b) Ługańskie Zakłady Amunicyjne (Луганский Патронный Завод), gdzie w każdym miesiącu można było wyprodukować 60 mln sztuk naboju karabinowych<sup>175</sup>;

– w Charkowie:

a) Charkowska Fabryka Rowerów (Харьковский Велосипедный Завод) – zgodnie z planem na 1931 r. zamierzano wyprodukować tam 135 tys. rowerów. Warto tutaj zauważyć, że wprowadzanie rowerów jako jednego z elementów zwiększania mobilności ówczesnych sił zbrojnych było zjawiskiem dość popularnym w wielu armiach europejskich już od początku XX w. Nasilenie tego procesu nastąpiło w przededniu wybuchu I wojny światowej, po czym w związku z wojną pozycyjną na Zachodzie Europy nastąpił chwilowy odwrót od tej koncepcji. Ponownie zainteresowanie tym rozwiązaniem przyniósł okres międzywojenny. Jak widać także i w tej dziedzinie Armia Czerwona próbowała dorównywać standardom obowiązującym w niektórych ówczesnych armiach europejskich, choć na znacznie mniejszą skalę, co zresztą należy uznać za decyzję słuszną<sup>176</sup>,

b) Charkowskie Zakłady Narzędzi Lekarskich im. Łobanowa (Харьковский Лекально-Инструментальный Завод им. Лобанова) – produkowały dla armii i na potrzeby cywilne, zatrudniały jednak tylko 189 robotników i aż 67 urzędników. W zakres ich produkcji wchodziły także narzędzia ślusarskie, jak choćby wiertła oraz noże do obrabiarek,

<sup>174</sup> Szerzej na temat ówczesnego stanu przemysłu wojennego na terenie Ukraińskiego Okręgu Wojskowego zob. np.: A. Smoliński, *Sytuacja wojskowa, ekonomiczna i społeczna na sowieckiej Ukrainie...*; *idem*, *Sowiecka Ukraina w ocenach Oddziału II...*; *idem*, *Sowiecka Ukraina z lat 1921–1939...*; *idem*, *Akta Oddziału II...*; *idem*, *Problematyka gospodarki sowieckiej Ukrainy...*; *idem*, *Gospodarka sowieckiej Ukrainy...*

<sup>175</sup> Jeżeli dane te były prawdziwe, to dotyczyły zapewne wyłącznie potencjalnych możliwości produkcyjnych tej fabryki w okresie wojny.

<sup>176</sup> Szerzej o tej kwestii zob. np.: B. Hulewicz, *Wielkie wczoraj w małym kręgu*, Warszawa 1973; P. Šramek, *Československá armáda v roce 1938*, Brno–Náchod 1996; A. Канунников, *Военные самокаты русской армии. История появления*, „Военная Иллюстрация. Российский Военно-Исторический Альманах” 1998, nr 1; J.P. Wiśniewski, *Armia czechosłowacka...*; I. Hrubíšek, *Kola, armády, války*, Plzeň 2003; Ch.K. Kliment, B. Nakládal, *Slovenská armáda 1939–1945*, Praha 2003; Б. Мюллер-Гиллебранд, *Сухопутная армия Германии 1933–1945 гг.*, Москва 2003; P.M. Majewski, *Nierozegrana kampania. Możliwości obronne Czechosłowacji jesienią 1938 roku*, Warszawa 2004.

c) Charkowska Fabryka Traktorów (Харьковский Тракторный Завод) – obok przeznaczonych głównie dla Armii Czerwonej ciągników gąsienicowych „Kommunar” (moc silnika 90 KM, masa 8,5 tony, prędkość 15 km/h) i „Komintern” (moc silnika 100 KM, masa 7,5 tony, prędkość 35 km/h) na początku lat trzydziestych w zakładach tych podjęto także produkcję czołgów szybkich typu „BT”. Początkowo jego moce produkcyjne wynosiły tylko 10 czołgów miesięcznie, ale ich liczba ciągle wzrastała. W 1928 r. wyprodukowano 204 ciągniki, ale w roku budżetowym 1929/1930 już 620, natomiast plan na 1931 r. przewidywał produkcję aż 1600 sztuk. Należy też pamiętać, że dalszy, gwałtowny wzrost mocy wytwórczych tej fabryki, o czym szerzej w dalszej części tego tekstu, nastąpił po 1932 r., po zakończeniu ogromnego programu inwestycyjnego, w wyniku którego stała się ona jednym z trzech najważniejszych sowieckich ośrodków przemysłu ciągnikowego i czołgowego<sup>177</sup>;

– w innych ośrodkach:

a) Dnieprowskie Zakłady Metalurgiczne „Dnieprostal” (Днепропетровский металлургический завод „Днепростал”) – zakład hutniczy produkujący m.in. stale stopowe i wysokiej jakości, potrzebne w przemyśle narzędziowym i motoryzacyjnym oraz odkuwki stalowe, w tym także blachy i rury. Posiadał on cztery piece do wytopu stali o pojemności 990 m<sup>3</sup> każdy, dzięki którym jego wydajność wynosiła 900 ton surówki żelaza na dobę, roczna zaś 1220 tys. ton. Planowano także budowę dwunastu pieców martenowskich o wydajności 2800 ton stali na dobę oraz pieców elektrycznych produkujących 750 ton stali na dobę. Po tej rozbudowie oraz po utworzeniu wielu działów specjalistycznych moc produkcyjna zakładów dnieprowskich miała wynosić ponad 1 mln ton stali wysokogatunkowej, a zatrudnienie sięgnąć 15 tys. robotników i ponad 100 osób personelu technicznego. Rozbudowę planowano zakończyć do 1 października 1932 r.,

b) Zakłady im. Pietrowskiego i Lenina (Заводы им. Петровского и Ленина) w Dniepropietrowsku – produkowały stal chromo-molibdenową oraz rury dla przemysłu lotniczego,

c) Mariupolska Fabryka im. Iljicza (Мариупольский завод им. Ильича) – produkowała stal dla przemysłu ciągnikowego i samochodowego, a jej wydajność wynosiła wówczas 60 tys. ton rocznie,

d) Taganroska Fabryka Narzędzi No 65 imienia Lenina (Таганрогский инструментальный завод № 65 им. Ленина) w Taganrogu, gdzie produkowano m.in. zapasowe części do traktorów rolniczych typu STZ oraz „Internacjonal”. Poza tym według informacji polskiego wywiadu z października 1932 r. w zakładach tych wytwarzano także korpusy dla pocisków artyleryjskich wszystkich kalibrów, głównie zaś armat kaliber 76,2 mm. Fabryka zatrudniała wówczas 8 tys. ludzi<sup>178</sup>.

<sup>177</sup> Po fabrykach w Leningradzie i Stalingradzie.

<sup>178</sup> CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.104. Komunikat informacyjny, t. 4 z 1 II 1925 r., Oddział II Sztabu Generalnego Ministerstwa Spraw Wojskowych nr 2610/II. Inf.O; CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.2047. Украинский Военный Округ. Военная промышленность, Dokument Oddziału II Sztabu Głównego dotyczący stanu przemysłu wojennego Związku Sowieckiego,

Pod względem rozwoju przemysłu wojennego Ukraiński Okręg Wojskowy, obok Leningradzkiego<sup>179</sup>, Moskiewskiego<sup>180</sup> i Nadwołżańskiego<sup>181</sup>, należał wówczas do grupy najlepiej pod tym względem rozwiniętych obszarów ZSRS<sup>182</sup>.

Znacznie słabiej w tym czasie przedstawiała się natomiast sytuacja na terenie Białoruskiego Okręgu Wojskowego, gdzie strona polska rozpoznała zaledwie jedno poważniejsze przedsiębiorstwo pracujące bezpośrednio na potrzeby sowieckich sił zbrojnych. Były to Zakłady Mechaniczne nr 13, czyli dawny Arsenał Briański. Około 1932 r. w zakres jego produkcji wchodziły jaszczce artyleryjskie dostosowane do sześć- lub ośmiokonnego zaprzęgu oraz przeznaczone dla nich części zamienne i uprząże artyleryjskie. Ponadto zakłady te zajmowały się również remontem dział, a ich moce produkcyjne w tym zakresie wynosiły 4 sztuki miesięcznie<sup>183</sup>. W 1928 r. zatrudniały one około 2 tys. ludzi<sup>184</sup>.

b.d. (najprawdopodobniej z 1932 r.); CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.1853. Meldunek wywiadowczy nr 15/32, Ekspozytura nr 5 Oddziału II Sztabu Głównego, Lwów, grudzień [?] 1932 r.; zob. też: В.С. Вознюк, П.Н. Шапов, *Бронетанковая техника*, Москва 1987; М.В. Павлов, И. Желтов, И.В. Павлов, *Танки БТ*, Москва 2001; А.Г. Солянкин, М.В. Павлов, И.В. Павлов, *Отечественные бронированные машины. XX век, т. 1: Отечественные бронированные машины 1905–1941*, Москва 2002.

<sup>179</sup> Spośród dużej liczby różnorodnych rozpoznanych wówczas przedsiębiorstw przemysłowych funkcjonujących na terenie tego okręgu warto wymienić np. zatrudniające ok. 15 tys. pracowników Zakłady Artyleryjskie, Optyczne i Hutnicze „Bolszewik” z Leningradu, czyli dawne Zakłady Obuchowskie, leningradzkie Zakłady Mechaniczne nr 7 – dawne Zakłady Artyleryjskie „Krasnyj Arsenał” (ok. 7 tys. pracowników), Zakłady „Krasnyj Putiłowicz” z Leningradu, zatrudniające ok. 30 tys. ludzi i Zakłady Iżorskie z Kołpina, leningradzkie Zakłady Mechaniczne im. K. Liebknechta (1500 robotników).

<sup>180</sup> Były to np. Moskiewskie Remontowe Zakłady Artyleryjskie nr 37 i nr 67, Zakłady „Sierp i Młot” w Moskwie (ok. 15 tys. pracowników), Kałużskie Zakłady Remontowe w Kałudze, Niżniegorodski Arsenał, Zakłady Artyleryjskie nr 8 im. Kalinina działające na stacji Podlipki, Fabryka Maszyn „Nowoje Sormowo” oraz Kombinat „Krasnoje Sormowo” w Sormowie, Tambowskie Zakłady Remontowe w Tambowie, Tułska Fabryka Broni i Tułska Fabryka Amunicji nr 15 w Tule, Iżewska Fabryka Broni nr 10 w Iżewsku, Podolska Fabryka Amunicji nr 17 w Podolsku pod Moskwą oraz Państwowe Zakłady Samochodowe nr 3 w Jarosławiu.

<sup>181</sup> Spośród wielu funkcjonujących tam wówczas przedsiębiorstw warto wymienić np.: Zakłady Artyleryjskie im. Młotowa z okolic Permu, Fabrykę „Krasnyje Barykady” oraz Zakłady Metalurgiczne „Krasnyj Oktjabr” (15 tys. robotników) ze Stalingradu, Złotoustowskie Zakłady Metalurgiczne im. Stalina ze Złotoustu (ponad 5500 pracowników), Nadieżdyńskie Zakłady Metalurgiczne z Nadieżdina (ponad 12 tys. zatrudnionych) oraz Fabryka nr 19 im. Dzierżyńskiego z miasta Geroń, zatrudniająca ok. 3 tys. robotników.

<sup>182</sup> Pamiętać jednak należy, że trwający wówczas w ZSRS proces przyspieszonej industrializacji znacznie zmienił geografę sowieckiego przemysłu wojennego.

<sup>183</sup> W okresie I wojny światowej arsenał w Briańsku oprócz produkcji i remontów lawet do 76,2 mm dział połowych wz. 1902, a także produkcji jaszczy artyleryjskich, podstaw do ciężkich karabinów maszynowych i sprzętu taborowego dla armii rosyjskiej, wyremontował także 249 sztuk 76,2 mm armat połowych wz. 1902, z czego w 209 działach wymieniono lufy.

<sup>184</sup> CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.2047, Белорусский Военный Округ. Военная промышленность, Dokument Oddziału II Sztabu Głównego dotyczący stanu przemysłu wojennego Związku Sowieckiego, b.d. (najprawdopodobniej 1932 r.). Ponadto wiele ciekawych informacji oraz obserwacji dotyczących sytuacji ekonomicznej ówczesnej sowieckiej Białorusi znaleźć można w: B. Singer, *W krajach Hitlera i Stalina. Wybór reportaży z Niemiec hitlerowskich i Związku Sowieckiego*, wpraw. S. Rudnicki, wstęp i przyp. M. Wójcicki, Warszawa 2007.

W 1933 r. analitycy polskiego wywiadu wojskowego po raz kolejny zwrócili uwagę na kolosalny rozmiar założeń i rzeczywisty wzrost produkcji przemysłowej, przede wszystkim zbrojeniowej, jaki następował w Sowietach. Wskazano także na przyczyny niepowodzeń, zwracając m.in. uwagę na dalszy spadek ilości i jakości rudy żelaza wydobywanej w Zagłębiu Krzyworośkim. Ponadto, zgodnie z informacjami zdobytymi i opracowanymi przez oficerów służących w Oddziale II SG WP, jedną z przyczyn niskiej efektywności sowieckiego przemysłu była sytuacja materialna pracujących w nim robotników<sup>185</sup>.

W omawianym dokumencie stwierdzono także, że inną bardzo ważną przyczyną tego zjawiska był problem siły roboczej: „Nadmiar, lub też przeciwnie, brak siły roboczej, duża jej płynność, częste opuszczanie pracy, przerost personelu pomocniczego, skoncentrowanie sił inżyniersko-technicznych w biurach zarządów i wynikający z tego biurokracizm kierownictwa niemającego styczności bezpośredniej z zakładami; zła organizacja pracy przy nieracjonalnych taryfach wynagrodzeń – wszystkie te zjawiska notowane już od dawna wciąż są powodem stałego obniżania się wydajności pracy” – zarówno w przemyśle, jak i w rolnictwie<sup>186</sup>.

Nie mniejszą uwagę polskiego Oddziału II SG WP przyciągało sowieckie rolnictwo, głównie oczywiście w kontekście oceny potencjalnych sowieckich możliwości wojskowych. Stąd też, jak już wspomniano, pilnie śledzono tragiczny w skutkach problem głodu, jaki zaistniał podczas kolektywizacji na Ukrainie na początku lat trzydziestych<sup>187</sup>. Po raz kolejny należy też zauważyć, że ówczesne

<sup>185</sup> Szerzej na ten temat zob. np.: A. Smoliński, *Sowiecka Ukraina z lat 1921–1939...*; zob. też: CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.1854, Załącznik nr 58 do meldunku wywiadowczego nr 7/33, Ekspozytura nr 5 Oddziału II Sztabu Głównego L. 2885/II.T.O.33, 24 VII 1933 r., oraz inne dokumenty. Tragiczną sytuację materialną robotników w ówczesnym ZSRR potwierdzają też: *Из воспоминаний жены А.Н. Боярчикова – А.Я. Чумаковой: На Глуховской Мануфактуре и в ВКП(б) 1932 год* [w:] *Воспоминания А.И. Боярчикова*, Moskwa 2003; B. Singer, *W krajach Hitlera i Stalina...*

<sup>186</sup> CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3085, ZSRR. Komunikat informacyjny z 15 X 1933, Referat „Rosja” Oddziału II Sztabu Głównego l. dz. 6900/II.R.T.O.33, Warszawa, 16 X 1933 r.; szerzej na ten temat zob. A. Smoliński, *Sowiecka Ukraina z lat 1921–1939...*; zob. też: Центральний Державний Архів Вищих Органів Влади та Управління України, Київ, Український Державний Трест Конярства та Кіннозаводства при Народному Комісаріаті Земельних Справ УРСР, sygn. 417.1.93, Сведения о состоянии Дубровского Госконзавода на 1 III 1931 r.; *ibidem*, sygn. 417.2.73, Приказ (sic!) nr 6 по Сельско-Хозяйственному Цеху Конесовхоза nr 81 от 5 VII 1933 r.

<sup>187</sup> Zob. np.: CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.1854, Załącznik nr 12 do meldunku wywiadowczego nr 9/33, Ekspozytura nr 5 Oddziału II Sztabu Głównego l. dz. 2503/II.T.O/33, 17 VIII 1933 r.; CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.1863, Sytuacja żywnościowa na Ukrainie sowieckiej, 6 VI 1933 r.; *ibidem*, Sytuacja na Ukrainie (wiad). Informacje w okresie od 15 V do 25 VI 1933 r.; CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.2326, Materiał informacyjny L. 6876/37/M. Referatu „R” Oddziału II Sztabu Głównego, 6 IV 1937 r.; CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3003, Raport Konsula Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Kijowie nr 42/pf/32, 11 V 1932 r.; *ibidem*, Sprawozdanie z podróży służbowej po Ukrainie odbytej w czasie od 20 do 25 V 1932 r.; CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3003, Raport Konsula Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Kijowie nr 3/Sow/16, 24 IV 1937 r. Ponadto szerzej na temat głodu na ówczesnej Ukrainie zob. też: *Głód i represje wobec ludności polskiej na Ukrainie 1932–1947. Relacje*, red. R. Dzwonkowski, Lublin 2004; *Hołodomor 1932–1933...*; *Pomór w „raju bolszewickim”...*; A. Smoliński, *Sytuacja wojskowa, ekonomiczna i społeczna na sowieckiej Ukrainie...*; *idem*,

polskie informacje z tego okresu znajdują potwierdzenie w wielu materiałach znajdujących się w archiwach ukraińskich<sup>188</sup>.

Sytuacja na ówczesnej wsi sowieckiej nie mogła pozostać bez wpływu na ogólny stan nastrojów ludności ZSRS oraz, co najważniejsze, Armii Czerwonej. Wpływ procesów, zarówno kolektywizacji, jak i przyspieszonej industrializacji, na nastroje panujące w Armii Czerwonej polski wywiad wojskowy pilnie obserwował już od początku lat trzydziestych. W jednym z ówczesnych polskich dokumentów wywiadowczych stwierdzono: „Przy poborze do Armii Czerwonej wielu idzie do szeregów z ochotą, bo w armii dają odzież, obuwie i jedzenie, czego w domu niejeden nie widzi; wielu też idzie niechętnie i częste są wypadki, gdy rekruci dopuszczają się samouszkodzeń ciała. Nastrój u większości żołnierzy na początku służby jest przeciętny, ale kiedy tylko otrzymają z domu list jeden i drugi, w którym ojciec lub matka opisują ciężary życia spowodowane różnymi nadmiernymi podatkami, zbiorckami itd. nastrój u żołnierzy upada i przestają wierzyć w to, co im mówił i mówi politruk [...] lub komisarz oddziału [...], a gdy powrócą do domów i na własne oczy ujrzą różnicę pomiędzy tym, co wyśpiewywał politruk, a tym co jest w rzeczywistości w życiu wsi twierdzą: dość że raz nas oszukano, więcej już nie oszukają”<sup>189</sup>.

Odnutowywano również incydenty bójek pomiędzy czerwonarmistami a komisarzami i komunistami służącymi w wojsku, a nawet przypadki buntów na tle niewystarczających racji żywnościowych i sposobu przygotowania posiłków dla ludzi oraz braków furazu dla służących w Armii Czerwonej koni<sup>190</sup>.

Stąd też w jednym z meldunków z końca 1932 r. odnotowano: „Wskutek przeprowadzonej kolektywizacji pod presją wybuchają bunty w wojsku, co miało miejsce w 132. Pułku Piechoty Donieckim. Nastrój włościan w stosunku do władz sowieckich jest wrogi i wystąpienia czynnego oporu na obszarze Guberni Wołyńskiej są dość częste [...]. Brak żywności spowodował zamknięcie szkół. [...] Głód spowodował wzmożenie się kradzieży kończących się często zamordowaniem stróżów państwowych pól. [...] Złodziejstwo ostatnio bardzo rozwinęło się wśród młodzieży

*Sowiecka Ukraina z lat 1921–1939...*; R. Kuśnierz, *Ukraina w latach kolektywizacji i Wielkiego Głodu (1929–1933)*, Toruń 2005; S. Kulczycki, *Hołodomor. Wielki Głód na Ukrainie w latach 1932–1933 jako ludobójstwo. Problem świadomości*, Wrocław 2008; O. Olszewska, *Ukraina radziecka w prasie...*

<sup>188</sup> Zob. np. obszerny i niezwykle wartościowy zespół akt: Центральний Державний Архів Громадських Об'єднань України, Київ, Центральний Комитет Коммунистической Партии Украины, sygn. 1.20. 5488, a także następujące publikacje źródłowe: *Колективізація і голод на Україні 1929–1933. Збірник документів і матеріалів*, wyd. Г.М. Михайличенко, Є.П. Шаталіна, Київ 1992; *Упокорення голодом. Збірник документів*, wyd. М. Мухін, Київ 1993; *Голодомор 1932–1933 років в Україні. Документи і матеріали*, wyd. Р. Пиріг, Київ 2007; *Polska i Ukraina w latach trzydziestych–czterdziestych XX wieku. Nieznane dokumenty z archiwów służb specjalnych*, t. 7: *Wielki Głód na Ukrainie 1932–1933*, red. D. Bojko i in., tłum. K. Duszyńska i in., Warszawa–Kijów 2008.

<sup>189</sup> CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3027, Meldunek Ekspozytury nr 1 Oddziału II Sztabu Głównego l. dz. 310/I.tjn.31, 25 IV 1931 r.; zob. też *Голодомор 1932–1933 років в Україні...*

<sup>190</sup> CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3027, Meldunek Ekspozytury nr 1 Oddziału II Sztabu Głównego l. dz. 310/I.tjn.31, 25 IV 1931 r.; zob. też *ibidem*, Meldunek Ekspozytury nr 1 Oddziału II Sztabu Głównego l. dz. 946/I/tjn., 10 XI 1931 r.

uczającej się – kradzieże bielizny i drobiazgów codziennego użytku jest na porządku dziennym. Studentki otaczają się wojskowymi, przez których są utrzymywane”<sup>191</sup>.

Podobne w swej wymowie były również wcześniejsze i późniejsze raporty dotyczące tych kwestii, w których na podstawie m.in. oryginalnych dokumentów pochodzących z jednego ze sztabów Armii Czerwonej stwierdzono, że: „Obecna sytuacja ekonomiczna, która jest zupełnie rozpaczliwa i terror na wsi odbijają się na nastrojach na wsi. Żołnierze otrzymują listy z domu i na ich podstawie na »politrabocie« dysputują z kierownikiem, często w ostrej i złośliwej formie. Zdarzają się wypadki występowania żołnierzy z Komsomołu, motywowane tym, że partia go oszukała”<sup>192</sup>.

Z powyższego jasno wynika, że wartość bojowa wielu oddziałów Armii Czerwonej mogła być w tym okresie mocno problematyczna, a poprawę tej niekorzystnej dla Sowietów sytuacji mogło zapewnić jedynie osiągnięcie zdecydowanych i odczuwalnych efektów w walce z głodem oraz jego społecznymi i ekonomicznymi skutkami.

Warto tutaj także pamiętać, że opisana wyżej sytuacja miała również fatalny wpływ na stan liczebny i zdrowotny pogłowia koni, co mogło mieć, i miało, niebagatelny wpływ na rzeczywiste możliwości mobilizacyjne ówczesnej Armii Czerwonej, głównie zaś jej broni konnych. Tymczasem gwałtownemu pogorszeniu się liczebności i wartości pogłowia koni na Ukrainie, oraz w całym ZSRS, poza innymi czynnikami, sprzyjały także nieprawidłowo zorganizowana i bardzo mało wydajna hodowla koni oraz nadużycia w systemie zakupu tych zwierząt na potrzeby wojska i przedsiębiorstw państwowych. Ponadto zły, a niekiedy nawet karygodny był także sposób ich żywienia. W wielu przypadkach brak było też elementarnej opieki codziennej oraz specjalistycznej – weterynaryjnej.

Liczne były również choroby, głównie sap, jakie na początku lat trzydziestych w wielu rejonach Ukrainy dosłownie dziesiątkowały zarówno stada sowchozowe, w tym również konie z ośrodków hodowlanych, jak i konie kolchozowe. Dodać należy, że taki mocno niezadowolający stan hodowli i stanu zdrowotnego pogłowia koni na Ukrainie, a także na Białorusi i w wielu innych regionach ZSRS, utrzymał się także w kolejnych latach<sup>193</sup>.

<sup>191</sup> CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.1853, Meldunek wywiadowczy nr 15/32 Ekspozytury nr 5 Oddziału II Sztabu Głównego, grudzień 1932 r.

<sup>192</sup> CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.2979, Raport prasowy nr 10 za czas od 1 XI 1929 r. do 15 I 1930 r. Ukraini Okręg Wojskowy. Stan faktyczny, meldunek, 22 I 1930 r.; zob. też: CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.1853, Meldunek wywiadowczy nr 15/32 Ekspozytury nr 5 Oddziału II Sztabu Głównego, grudzień 1932 r.

<sup>193</sup> Szerzej zob. np.: Центральний Державний Архів Вищих Органів Влади та Управління України, Київ, Український Державний Трест Конярства та Кіннозаводства при Народному Комісаріаті Земельних Справ УРСР, sygn. 417.1.288, Ведомость поголовья лошадей в конесовхозах по УССР на 30 I 1932 г.; *ibidem*, sygn. 417.1.364, Телеграмма nr 448 от 17 IV 1932 г.; *ibidem*, sygn. 417.1.372, Сводная ведомость о результатах случки табунноремонтных отделений конесовхозов, 1932 г.; *ibidem*, sygn. 417.2.85, Выводы и предложения, 1932 г.; *ibidem*, Докладная записка Наркому Земледелия УССР, 1932 г.; Центральний Державний Архів Громадських Об'єднань України,



Wszystko to powodowało, że przez cały okres międzywojenny strona polska pilnie obserwowała ten problem i odnotowywała wszelkie zmiany zachodzące w tej kwestii<sup>194</sup>. Natomiast pierwszym sprawdzianem słuszności poczynionych wówczas spostrzeżeń dotyczących koni była częściowa mobilizacja Armii Czerwonej oraz jej udział w agresji na Polskę we wrześniu i październiku 1939 r.<sup>195</sup>

Następny i jednocześnie najważniejszy dla polskich czynników wojskowych i politycznych rozdział opisywanego tu dokumentu omawiał położenie wojskowe Związku Sowieckiego. Obok wielu innych oraz częstych zmian i reorganizacji, do jakich dochodziło wówczas w Armii Czerwonej, jego autorzy zauważyli zakończenie procesu reorganizacji wielkich jednostek kawalerii. Był to zaczęty jeszcze w końcu lat dwudziestych XX w. i zakrojony na szeroką skalę proces modyfikacji struktury organizacyjnej oraz szkolenia kadr, a także modernizacji uzbrojenia i wyposażenia sowieckich sił zbrojnych, polegający m.in. na przeformowaniu dotychczasowych sześciopułkowych dywizji „czerwonej konnicy” na dywizje czteropułkowe oraz na ograniczeniu liczby samodzielnych brygad kawalerii. Reorganizacji polegającej na jej wzmocnieniu podlegała wówczas także artyleria konna wielkich jednostek tej broni<sup>196</sup>.

Poza tym odnotowano wówczas także reorganizację formacji łączności w korpusach i dywizjach strzelców oraz wzmocnianie uzbrojenia strzeleckiego i wprowadzanie nowoczesnej broni przeciwpancernej i przeciwlotniczej<sup>197</sup> do pułków strzelców, a także przeprowadzane w latach trzydziestych próby nad bronią stromotorową, mianowicie z moździerzami<sup>198</sup>.

Київ, Центральный Комитет Коммунистической Партии Украины, sygn. 1.20.6758, Доклад Инспектора Кавалерии РККА nr 334032с от 9 I 1935 г.; *ibidem*, Доклад Секретара Винницкого Обкома КП(б) У nr 068117 от 20 III 1935 г.; *ibidem*, Докладная записка Заместителя Комиссара Внутренних Дел УССР nr 506/ен. от 22 IV 1935 г.; *ibidem*, Справка по выполнении государственного плана по коню за 1935 год; *ibidem*, Доклад Секретаря Винницкого Обкома КП(б) У nr 068513 от 9 X 1935 г.

<sup>194</sup> Zob. np.: CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.2904, Pismo Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych nr 1523/J.W., 20 V 1926 r.; *ibidem*, Meldunek Attaché Wojskowego przy Poselstwie Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie nr 482/tjn., 21 VI 1932 r.; *ibidem*, Meldunek Konsula Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Charkowie nr 23/Ukr./1, 1 VII 1933 r.

<sup>195</sup> O rzeczywistych skutkach takiej sytuacji oraz o jej wpływie na liczebność i jakość pogłowia koni, które ujawniły się podczas mobilizacji Armii Czerwonej we wrześniu 1939 r., obszerniej zob. np.: *Agresja sowiecka na Polskę w świetle dokumentów. 17 września 1939, t. 2: Działania wojsk Frontu Ukraińskiego*, t. 3: *Działania wojsk Frontu Białoruskiego*, red. C. Grzelak, S. Jaczyński, E. Kozłowski, Warszawa 1995–1996; *Dziennik działań bojowych Frontu Białoruskiego we wrześniu 1939 roku*, wstęp i oprac. C. Grzelak, Warszawa 1998; 3. *Armia sowiecka w agresji na Polskę 1939 r. (Dokument sprawozdawczy)*, wstęp i oprac. C. Grzelak, Warszawa 2003; C. Grzelak, *Armia Stalina 1939–1941. Zbrojne ramię polityki ZSRR*, Warszawa 2010.

<sup>196</sup> Szerzej zob. np.: *Реформа в Красной Армии...*, t. 1: *Советская кавалерия. Военно-исторический очерк*, red. А.Я. Сошников, Москва 1984; A. Smoliński, *Organizacja wielkich jednostek kawalerii Armii Czerwonej...*

<sup>197</sup> Były to począwornie sprzężone 7,62 mm ckm Maxima wz. 1910 przystosowane do strzelania przeciwlotniczego; oprócz cytowanej wcześniej literatury szerzej zob. też: Д.Н. Болотин, *История советского стрелкового оружия и патронов*, Санкт-Петербург 1995; R. Ford, *Historia broni maszynowej od roku 1860 do czasów współczesnych*, tłum. A. Bilski, J. Majszczyk, Warszawa 1999.

<sup>198</sup> CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3085, ZSRR. Komunikat informacyjny z 15 X 1933, Referat „Rosja” Oddziału II Sztabu Głównego l. dz. 6900/II.R.T.0.33, Warszawa, 16 X 1933 r.; szerzej zob. też: CAW,

Analitycy Oddziału II posiadali więc wówczas dość dokładne informacje chociażby o tym, że w przypadku dział przeciwpancernych Armii Czerwonej pierwotnie były to wprowadzone w 1931 r. do jej uzbrojenia, produkowane na podstawie niemieckiej dokumentacji technicznej, armaty przeciwpancerne kaliber 37 mm wz. 1930, a potem będące ich modyfikacją, znacznie od nich skuteczniejsze<sup>199</sup>, armaty przeciwpancerne kaliber 45 mm wz. 1937, nad którymi prace rozpoczęto w ZSRS już w 1932 r.<sup>200</sup>

Warto tu też zauważyć, że od drugiej połowy lat trzydziestych zarówno w Europie, jak i w USA trwały szeroko zakrojone prace nad wyposażeniem ówczesnych armii w możliwie skuteczną i wydajną artylerię, w tym także moździerz<sup>201</sup>. Tak więc Sowiety pod tym względem nie pozostawały w tyle za resztą świata i do 1941 r., tak jak to wówczas prognozowali oficerowie Oddziału II SG WP<sup>202</sup>, udało się im stworzyć z tej broni nowoczesne oraz potężne narzędzie walki<sup>203</sup>,

---

Oddział II SG, sygn. I.303.4.3125, Siły zbrojne ZSRR. Album sprzętu uzbrojenia i wyposażenia technicznego RKKA, t. 1, Oddział II Sztabu Głównego l. dz. 6700/II.R.T.O., Warszawa, 1934 r.; A. Ciepliński, R. Woźniak, *82 mm moździerz średni wz. 1937*, Warszawa 1993; A.B. Широкоград, *Отечественные минометы и реактивная артиллерия. Краткий исторический очерк*, Минск–Москва 2000.

<sup>199</sup> O skuteczności sprzętu tego typu podczas pierwszych kampanii toczonych w 1941 i 1942 r. na froncie wschodnim zob. np. A. Drabkin, *Podwójny żołd – potrójna śmierć. Sowietcy przeciwpancerniacy w walkach z Panzerwaffe*, Gdańsk 2009.

<sup>200</sup> Szerzej zob. np.: CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3125, Siły zbrojne ZSRR. Album sprzętu uzbrojenia i wyposażenia technicznego RKKA, t. 1, Oddział II Sztabu Głównego l. dz. 6700/II.R.T.O., Warszawa, 1934 r.; В.Г. Маликов, В.И. Барушев, *Наши артиллерийский музей. Прямой наводкой*, „Техника Молодёжи” 1987, nr 7; М. Вружа, *Артиллерия немецкая 1933–1945. Тактика, организация, вооружение*, Warszawa 1996; В.Н. Шунков, *Оружие Красной Армии*, Минск 1999; А.Б. Широкоград, *Энциклопедия отечественной артиллерии*, Минск 2000; А.П. Худяков, В. Грабин и мастера пушечного дела, Москва 2000; А.Г. Купцов, *Странная история оружия. Артиллерия: маршалы СССР против России – Адольф Гитлер против Германии*, Москва 2003.

<sup>201</sup> Obszerniej na ten temat, oprócz cytowanej wcześniej literatury, zob. też: S. Pataj, *Артиллерия лądowa 1871–1970*, Warszawa 1975; I. Błagowieszczanski, *Артиллерия в II wojnie światowej. Studium historyczno-wojskowe*, Warszawa 1983; A. Ciepliński, R. Woźniak, *Encyklopedia współczesnej broni palnej (od połowy XIX wieku)*, Warszawa 1997; Ю.В. Шокарев, *Артиллерия*, Москва 2001; I. Hogg, *Артиллерия двадцатого wieku*, tłum. S. Kędziński, Warszawa 2001.

<sup>202</sup> W latach trzydziestych w analizach oficerów polskiego wywiadu wojskowego dotyczących artylerii RKKA pojawiały się jednak poważne obawy, czy w razie ewentualnej wojny, podobnie jak to miało miejsce w armii carskiej podczas I wojny światowej, nie powtórzą się niedobory amunicji artyleryjskiej.

<sup>203</sup> Szerzej, poza cytowaną wcześniej literaturą, zob. też: С. Рыхлевский, *Наубика кал. 122 mm wz. 1938*, Warszawa 1982; Н. Старов, *Оружие победы. „Группа Д”*, „Техника Молодёжи” 1986, nr 11; В.Г. Маликов, В.И. Барушев, *Наши артиллерийский музей. Вместе с пехотой*, „Техника Молодёжи” 1987, nr 8; I.J. Wojciechowski, *152 haubicoarmata wz. 1937*, Warszawa 1987; A. Ciepliński, R. Woźniak, *82 mm moździerz średni wz. 1937...*; Ю.В. Шокарев, *Артиллерия...*; О.Е. Ащеулов, *Артиллерия Красной Армии 1941–1943 гг. История организации и боевого применения*, Москва 2009; А.В. Широкоград, *Артиллерия в Великой Отечественной Войне*, Москва 2010; А. Smoliński, *Potencjał Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej w przededniu wybuchu wojny z Niemcami w czerwcu 1941 roku [w:] Militaria pomorskie. Zbiór studiów*, t. 1, red. M. Giętkowski, Ł. Nadolski, A. Smoliński, Bydgoszcz 2011; J. Bilski, W. Muszyński, *152 mm haubicoarmata ML-20 wz. 1937*, Toruń b.r.w.

budzące zasłużony respekt przeciwników Armii Czerwonej<sup>204</sup>. Jednocześnie miarą sukcesów ZSRS w tym względzie może być chociażby wprowadzenie do uzbrojenia artylerii raketowej<sup>205</sup>.

Jednym z ważniejszych efektów ustawicznego zainteresowania oficerów i analityków Oddziału II SG WP stanem organizacji oraz uzbrojeniem i wyszkoleniem, a także zasadami taktycznego użycia artylerii Armii Czerwonej było powstałe w 1938 r. w Departamencie Artylerii MSWojsk. obszerne Studium artylerii wojsk obcych za 1938 rok<sup>206</sup>, przygotowane na podstawie informacji zgromadzonych w latach trzydziestych przez polski wywiad wojskowy. Liczyło ono w sumie 117 stron tekstu podzielonego na następujące części (rozdziały): „Zasady ogólne użycia artylerii”, „Użycie artylerii w marszu ubezpieczonym i boju spotkaniowym”, „Użycie artylerii w natarciu”, „Użycie artylerii w obronie” oraz „Użycie artylerii konnej”<sup>207</sup>.

Jego autorzy stwierdzili, że: „Ścisła współpraca artylerii z piechotą jest podstawową zasadą użycia artylerii sowieckiej. Daje temu pełny wyraz B.U.A.II.37<sup>208</sup> w pierwszych słowach regulaminu: »Wykorzystanie artylerii w walce jest możliwe przy ścisłym współdziałaniu z bronią wspieraną«<sup>209</sup>. Ścisłe stosowanie tej zasady widzimy we wszystkich rodzajach walki”<sup>210</sup>. W innym zaś miejscu autorzy tego opracowania stwierdzili: „Podstawowym zadaniem artylerii przy natarciu piechoty z czołgami będzie zdeorganizowanie obrony p[rzeciw]panc[ernej], by utworować drogę czołgom<sup>211</sup>, przy braku czołgów, głównym zadaniem artylerii jest zwalczanie km. Artyleria powinna to osiągnąć nie przez »zniszczenie« umocnień przeciwnika,

<sup>204</sup> Zob. np.: H. Nowak, *Walczyłem o Kijów*, tłum. I. Dębecka, Międzyzdroje–Kraków 2009; *idem*, *Walczyłem o Stalingrad*, tłum. A. Prusinowska, Międzyzdroje–Kraków 2009; *idem*, *Walczyłem pod Kurskiem*, tłum. I. Dębecka, Międzyzdroje–Kraków 2009; A. Scheiderbauer, *Wspomnienia żołnierza Wehrmachtu z frontu wschodniego*, tłum. J. Winiarski, Warszawa 2010; H. Altner, *Berliński żołnierz. Wspomnienia siedemnastoletniego obrońcy Rzeszy*, tłum. M. Kompanowski, Warszawa 2010; H. Roth, *Piekło na froncie wschodnim. Dzienniki niemieckiego żołnierza 1941–1943*, oprac. Ch. Alexander, M. Kunze, tłum. G. Siwek, O. Knopińska, Warszawa 2012 (Świadkowie. Zapomniane Głosy).

<sup>205</sup> Obszerniej zob. np.: T. Burakowski, A. Sala, *Wyrzutnia raketowa Katiusza*, Warszawa 1971; А.Б. Широкоград, *Отечественные минометы и реактивная артиллерия...*; М.М. Морозов, М.В. Коломиетс, *Katiusza. Sowietckie wojska raketowe 1941–1945*, tłum. J. Niewczas, Warszawa 2006; П.И. Качур, *Ракетчику Советского Союза*, Москва 2009.

<sup>206</sup> CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3233, Studium artylerii wojsk obcych za rok 1938, cz. 2, Zasady działań taktycznych, B. Artyleria sowiecka, Departament Artylerii MSWojsk. L. 400/Tj.Stud.Og., Warszawa, styczeń 1939 r.

<sup>207</sup> Warto tutaj wspomnieć, że podobne studium poświęcono wówczas także artylerii Wehrmachtu.

<sup>208</sup> Mowa tu zapewne o dokumencie Воинский устав. Артиллерия, wydanym dla Armii Czerwonej w 1937 r.

<sup>209</sup> Czyli z piechotą, kawalerią bądź z bronią pancerną.

<sup>210</sup> CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3233, Studium artylerii wojsk obcych za rok 1938, cz. 2, Zasady działań taktycznych, B. Artyleria sowiecka, Departament Artylerii MSWojsk. L. 400/Tj.Stud.Og., Warszawa, styczeń 1939 r.

<sup>211</sup> Wydaje się, że autorzy tego studium zbyt mało uwagi poświęcili współpracy artylerii z wielkimi związkami pancernymi. Na ich usprawiedliwienie można jednak zauważyć, że podobne problemy mieli wówczas także nawet poważni teoretycy użycia wielkich związków pancernych i zmechanizowanych; zob. np.: H. Guderian, *Wspomnienia żołnierza...*; *idem*, *Achtung Panzer! Uwaga czołgi!*, tłum. K. Fudalej, Warszawa 2012 (wyd. 1 niem., 1937).

lecz przez »obezwładnienie« jego środków ogniowych”<sup>212</sup>. Z przytoczonych powyżej stwierdzeń oraz z dokładnej analizy całego tego studium wynika, że zadania stawiane wówczas artylerii RKKA, przynajmniej teoretycznie, miały ścisły związek ze zmianami zachodzącymi w organizacji i składzie intensywnie modernizowanych wówczas sowieckich sił zbrojnych, przy czym były one ściśle dopasowane do agresywnej taktyki preferowanej w tym czasie w Armii Czerwonej.

Z punktu widzenia efektów pracy polskiego wywiadu oraz potrzeb decydentów wojskowych i oficerów służących w SG WP oraz GISZ i w różnych departamentach MSWojsk. jedną z najważniejszych części omawianego dokumentu stanowił przegląd *Ordre de Bataille* Armii Czerwonej. Przygotowano go z uwzględnieniem podziału na poszczególne okręgi wojskowe, wielkie jednostki (korpusy, dywizje i samodzielne brygady) oraz rodzaje broni głównych, jak piechota i kawaleria<sup>213</sup>. Kwestie te budziły szczególne zainteresowanie polskiego wywiadu wojskowego praktycznie od momentu zakończeniu działań wojennych, a więc jeszcze przed formalnym zawarciem układu pokojowego.

Warto też pamiętać, że przy opracowywaniu ocen dotyczących stanu sił zbrojnych Związku Sowieckiego nie mniej istotny element jego zainteresowań stanowiło zagadnienie rzeczywistej liczebności Armii Czerwonej oraz jego marynarki wojennej i wielu organizacji paramilitarnych, a także obserwowany już od połowy lat dwudziestych stały i wydatny wzrost jawnych i ukrytych wydatków wojskowych. Poza tym co najmniej od początku lat trzydziestych obydwa te elementy budziły stały i wzrastający niepokój polskiego wywiadu wojskowego<sup>214</sup>.

Według informacji posiadanych przez stronę polską, w 1933 r. Armia Czerwona posiadała, na stopie pokojowej, 19 korpusów strzeleckich stwierdzonych na pewno, 4 określone jako możliwe oraz 2 jako wątpliwe. Tworzyć je miało natomiast 85 dywizji strzelców, z których tylko jedną uważano za niepewną. Z formacji tych 26–27 dywizji stanowiły dywizje regularne, 52 terytorialne, a 6 dywizji strzelców było dywizjami mieszanymi – terytorialno-regularnymi<sup>215</sup>. Widoczny był także, w porównaniu do 1 maja 1931 r., wzrost liczby dywizji terytorialnych i mieszanych.

<sup>212</sup> CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3233, Studium artylerii wojsk obcych za rok 1938, cz. 2, Zasady działań taktycznych, B. Artyleria sowiecka, Departament Artylerii MSWojsk. L. 400/Tj.Stud.Og., Warszawa, styczeń 1939 r.

<sup>213</sup> CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3085, ZSRR. Komunikat informacyjny z 15 X 1933, Referat „Rosja” Oddziału II Sztabu Głównego I. dz. 6900/II.R.T.0.33, Warszawa, 16 X 1933 r.

<sup>214</sup> Zob. np.: CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.835, Sytuacja wojskowa, analityczne opracowanie Oddziału II Sztabu Głównego z 31 V 1936 r.; CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3036. Meldunek Attaché Wojskowego przy Poselstwie Polskim w Moskwie L. 968/tj., 25 IX 1931 r.; *ibidem*, Materiały o ZSRR na konferencję rozbrojenową w Genewie w r. 1932 dostarczone przez Wydział III Oddziału II Sztabu Głównego; *ibidem*, Societe des Nations Genew 22 septembre 1932. Conference pour la reduction et la limitation des Armements Commission des Depenses de Defense Nationale. Comite Technique; CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3037, Stany liczebne Czerwonej Armii.

<sup>215</sup> Szerzej zob. np.: CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.2762, System terytorialny w Związku Republik Sowieckich, Oddział II Sztabu Gen. MSWojsk. nr 11679/II.Inf.W., Warszawa, 15 VII 1924 r.; CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.2786, Wojskowe przysposobienie mas pracujących w SSSR, Oddział II Sztabu Gen. MSWojsk. L. 19533/II.Inf./W., Warszawa, październik 1924 r.



Według danych polskich bowiem w latach 1932–1933 Sowiety sformowały 13–14 nowych dywizji strzeleckich.

Ponadto Armia Czerwona posiadała wówczas 19 dywizji kawalerii, z których część tworzyło cztery korpusy tej broni. Jednocześnie miała ona też posiadać trzy samodzielne brygady kawalerii, w tym jedną, którą określano jako niepewną. Tak więc w porównaniu do stanu z 1 maja 1931 r. liczba dywizji wzrosła z 12 do 19, ale liczba jej samodzielnych brygad spadła z 9 do 2–3<sup>217</sup>.

Jednocześnie według polskiego wywiadu widoczny był również wzrost liczby wielkich jednostek Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej stacjonujących nad zachodnimi granicami ZSRS, a więc w pobliżu granicy z II RP – przede wszystkim – oraz z Rumunią<sup>218</sup>. W porównaniu do stanu z 1 maja 1931 r., 15 października 1933 r. liczba terytorialnych dywizji strzelców wzrosła z 20 do 23, a dywizji mieszanych – z 1 do 3. Wraz z dywizjami regularnymi stanowiło to 38<sup>219</sup> dywizji strzelców, z których część tworzyła 11 korpusów strzeleckich<sup>220</sup>.

Podobnie było też z wielkimi jednostkami kawalerii. 15 października 1933 r. swoje stałe miejsca postoju miało tam dziewięć dywizji<sup>221</sup>, z których część tworzyło trzy korpusy kawalerii. Jednocześnie dyslokowana była tam jedna samodzielna brygada tej broni. W porównaniu do stanu z 1 maja 1931 r. było to więcej o dwie kolejne dywizje kawalerii<sup>222</sup>.

W wyniku tego w bezpośredniej bliskości granicy z Polską w październiku 1933 r., według wyliczeń analityków Oddziału II SG WP, Armia Czerwona posiadała 11 korpusów strzeleckich i 3 korpusy kawalerii, które wraz z innymi formacjami obejmowały w sumie 12 regularnych, 23 terytorialne i 3 mieszane dywizje strzelców oraz 9 dywizji i 1 samodzielną brygadę kawalerii. W przypadku tej ostatniej broni większość jej wielkich jednostek stacjonowała na Ukrainie. Ich potencjalną wartość bojową podnosił fakt, że wszystkie dywizje kawalerii oraz strzeleckie stacjonujące na obszarze ukraińskiego oraz białoruskiego Okręgu Wojskowego miały już wówczas

<sup>217</sup> CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3085, ZSRR. Komunikat informacyjny z 15 X 1933, Referat „Rosja” Oddziału II Sztabu Głównego I. dz. 6900/II.R.T.0.33, Warszawa, 16 X 1933 r.

<sup>218</sup> Chodziło tutaj jedynie o tereny Białoruskiego, Ukraińskiego oraz Leningradzkiego Okręgów Wojskowych. Warto zauważyć, że poza czynnikami wynikającymi z realnej polityki Sowietów wobec Polski pewien wpływ na taką koncentrację Armii Czerwonej nad zachodnią granicą ZSRS miały również zaszczości z czasów carskich, mianowicie układ linii kolejowych i innych szlaków komunikacyjnych, a także posiadana na tym obszarze baza koszarowa oraz odpowiednie zasoby gospodarcze i liczba przeszkolonych rezerwistów. Wszystkie te czynniki, podobnie jak w czasach carskich, mogły mieć natomiast ogromny wpływ na tempo mobilizacji i koncentracji RKKA; szerzej, poza cytowanymi wcześniej źródłami i literaturą, zob. też napisane w 1913 r. wartościowe opracowanie byłego carskiego ministra wojny, gen. broni Aleksandra F. Redigera: А.Ф. Редигер, *Комплектование и устройство вооружённой силы*, „Российский Военный Сборник” 1994, z. 4.

<sup>219</sup> 1 V 1931 r. były to 33 dywizje strzelców, z których część tworzyła 11 korpusów strzeleckich.

<sup>220</sup> CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3085, ZSRR. Komunikat informacyjny z 15 X 1933, Referat „Rosja” Oddziału II Sztabu Głównego I. dz. 6900/II.R.T.0.33, Warszawa, 16 X 1933 r.

<sup>221</sup> Wszystkie te dywizje stacjonowały w strefie graniczącej z Polską.

<sup>222</sup> CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3085, ZSRR. Komunikat informacyjny z 15 X 1933, Referat „Rosja” Oddziału II Sztabu Głównego I. dz. 6900/II.R.T.0.33, Warszawa, 16 X 1933 r.

w swoim składzie oddziały zmechanizowane, złożone z pododdziałów czołgów i samochodów pancernych<sup>223</sup>. W przypadku dywizji piechoty kalkulacja ta była nieco zawyżona, z czego strona polska zdała sobie sprawę już w roku następnym<sup>224</sup>.

Zauważyć też trzeba, że według jednej z analiz powstałych w Oddziale II SG WP już w 1931 r.: „Podkreślić należy, iż władze sowieckie przywiązują wielką wagę do roli czołgów, co zaznacza nie tylko prasa wojskowa, lecz i nowy regulamin służby polowej RKKK (1929 r.) i czynią olbrzymie wysiłki w kierunku rozwoju tej broni. Równocześnie wszystko to, co się odnosi do zagadnienia czołgów na terenie Rosji Sowieckiej, a więc ich produkcji, doświadczeń praktycznych, a nawet studiów teoretycznych, technicznych, otoczone jest najściślejszą tajemnicą. [...] Należy równocześnie podkreślić, że dzięki znacznej szybkości nowych czołgów sowieckich [...], podwójnemu uzbrojeniu, głównie [...] w nowe działka przeciwpancerne o bardzo dużej sile przebijania pancerzy czołgi sowieckie posiadają bardzo dużą przewagę nad czołgami będącymi obecnie na uzbrojeniu naszej armii”<sup>225</sup>.

Ponadto strona polska odnotowała wówczas dalszy postęp w zakresie mechanizacji i motoryzacji Armii Czerwonej, a mianowicie rozpoczęcie motoryzacji kolejnych dwóch dywizji strzelców – 11. Dywizji Strzelców z Leningradzkiego Okręgu Wojskowego i 45. Dywizji Strzelców z Ukraińskiego Okręgu Wojskowego, które były przeformowywane na dywizje zmechanizowane. Powstawały także wspomniane wcześniej oddziały zmechanizowane przy wielkich jednostkach strzeleckich i kawalerii oraz formacje dyspozycyjne. W sumie na 1 października 1933 r., według Oddziału II SG WP, Armia Czerwona miała posiadać 1 dywizję zmechanizowaną, 6–7 pułków czołgów, 10–11 samodzielnych batalionów i 2–4 samodzielne kompanie czołgów oraz około 75 pociągów pancernych<sup>226</sup>.

<sup>223</sup> *Ibidem*.

<sup>224</sup> Zob. np. CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.1863, Meldunek Jerzego Krajewskiego nr 724/34, 13 VI 1934 r.

<sup>225</sup> CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3038, Siły zbrojne ZSRR. Czołgi, Oddział II Sztabu Głównego l. dz. 6130/Inf.Ros., Warszawa, 29 VII 1931 r.; zob. też: CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.1854. Załącznik nr 4 do meldunku wywiadowczego nr 14/33 Ekspozytury nr 5 Oddziału II Sztabu Głównego l. dz. 4021/II.T.O/33, Lwów, 14 XII 1933 r. Potwierdzenie słuszności ówczesnych polskich obserwacji, poza cytowanymi wcześniej źródłami i opracowaniami, można znaleźć np. w: Г.К. Жуков, *Воспоминания и размышления*, t. 1, Москва 1975; *Historia sztuki wojennej do roku 1939...*; J. Magnuski, M. Kołomyjec, *Czerwony Blitzkrieg. Wrzesień 1939. Sowieckie wojska pancerne w Polsce*, Warszawa 1994; I. Drogowoz, *Czerwona nawałnica*, t. 1: *Marsz ku wojnie*, tłum. J. Niewczas, Warszawa 2000; М.Н. Сви́рин, *Броня крепка. История советского танка 1919–1937*, Москва 2006; P. Korzeniowski, *Wojska pancerne i ich rola w pierwszym okresie II wojny światowej*, Warszawa 2009; T. Bean, W. Fowler, *Pancerna potęga Stalina. Radzieckie czołgi II wojny światowej*, tłum. R. Zawadzki, Warszawa 2012.

<sup>226</sup> CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3085, ZSRR. Komunikat informacyjny z 15 X 1933, Referat „Rosja” Oddziału II Sztabu Głównego l. dz. 6900/II.R.T.O.33, Warszawa, 16 X 1933 r. Szerzej na temat sowieckich pociągów pancernych, obok cytowanych wcześniej i niżej dokumentów archiwalnych i literatury, zob. też: CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3233, Broń pancerna w wojsku rosyjskim, Opracowano na podstawie materiałów Oddziału II Sztabu Głównego i studiów własnych, Dowództwo Broni Pancernych MSWojsk. l. dz. 3243/Tj.Ćwicz.Reg., 39, Warszawa, czerwiec 1939 r.; И.Г. Дрогoвoз, *Крепости на колесах. История бронероeздoв*, Минск 2002; M. Kołomyjec, *Sowieckie pociągi pancerne*, t. 1: 1930–1941, Warszawa 2006; М.В. Коломиец, *Бронепоезда Великой Отечественной*. „Сухопутные

Formacje te miały już wówczas dysponować 3693 czołgami. Odnotowano też wprowadzenie do ich uzbrojenia nowych typów pojazdów pancernych – czołgów i samochodów pancernych<sup>227</sup>.

Zauważyć także należy, że w końcu lat trzydziestych strona polska dość dobrze orientowała się w charakterystykach taktycznych i właściwościach technicznych większości typów ówczesnych sowieckich pojazdów pancernych<sup>228</sup>. Ponadto, jak już o tym wspomiano, w okresie wojny domowej w Hiszpanii polskiemu wywiadowi, głównie poprzez bezpośrednie oględziny zdobytego oraz zniszczonego przez wojska gen. Francisco Franco sowieckiego sprzętu pancernego, udało się też ustalić sporo istotnych szczegółów dotyczących technologii oraz jakości jego produkcji.

Broń pancerna oraz formacje zmechanizowane Armii Czerwonej były pilnie obserwowane przez stronę polską również w kolejnych latach. Ich wyniki natomiast, obok efektów rozpoznania dotyczącego stanu niemieckiej broni pancerniej, odegrały znaczną rolę w planowaniu rozwoju polskiej armii, w tym również broni pancerniej, jak choćby w studiach nad organizacją „brygady pancerno-motorowej”<sup>229</sup>. Tak po

---

*броненосцы*” Красной Армии, Москва 2010; А.В. Кайнаран, *Бронепоезда 41-го. Юго-Западное направление*, Житомир 2012.

<sup>227</sup> SAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3085, ZSRR. Komunikat informacyjny z 15 X 1933, Referat „Rosja” Oddziału II Sztabu Głównego I. dz. 6900/II.R.T.0.33, Warszawa, 16 X 1933 r. Oprócz cytowanej wcześniej literatury na temat ówczesnego sprzętu pancernego Armii Czerwonej szerzej zob. np.: М. Барятинский, А. Фегингер, *Первый танк страны Советов*, „Моделист Конструктор” 1987, nr 10; В.С. Вознюк, П.Н. Шапов, *Бронетанковая техника...*; П. Горохов, *Танк особого назначения*, „Моделист Конструктор” 1989, nr 3; С. Ромадин, М. Барятинский, В. Шпаковский, *Первые средние*, „Моделист Конструктор” 1989, nr 9; М. Свирина, А. Бескурников, *Первые советские танки*, Москва 1995; А.В. Карпенко, *Обзор отечественной бронетанковой техники (1905–1995 гг.)*, Санкт-Петербург 1996; V.P. Panow, J. Solorz, *Czołgi sowieckie 1939–1945*, Warszawa 1996; *Без тайны и секретов. Очерк 60-летней истории танкового конструкторского бюро на Кировском Заводе в Санкт-Петербурге*, red. Н.С. Попов, Санкт-Петербург 1997; J. Ledwoch, *Czołgi BT*, Warszawa 1998; *idem*, T-26, t. 2, Warszawa 2003; М.В. Павлов, И. Желтов, И.В. Павлов, *Танки БТ...*; А.Г. Солянкин, М.В. Павлов, И.В. Павлов, И.Г. Желтов, *Отечественные бронированные машины...*, t. 1; С.А. Костюченко, *Как создавалась танковая мощ Советского Союза*, t. 1, Москва–Санкт-Петербург 2004; М. Колюмjec, I. Moszczański, T-28, T-29, Warszawa 2002; *idem*, T-35, SMK/T-100, Warszawa 2002; М. Колюмjec, М. Swirin, T-26, t. 1, Warszawa 2003; *idem*, T-26, t. 3, Warszawa 2004; М. Колюмjec, T-37, T-38, T-40, Warszawa 2004; М. Колюмjec, *Сowieckie samochody pancerne*, t. 1: BA-27, BAI, BA-3, BA-6, BA-10, BA-11, Warszawa 2005; *idem*, *Сowieckie samochody pancerne*, t. 2, Warszawa 2006; М.Н. Свирина, *Броневой щит Сталина. История советского танка 1937–1943*, Москва 2006; М.В. Коломиец, *Броня на колесах. История советского броневомобиля 1925–1945*, Москва 2007; *idem*, *Бронемашины Сталина 1925–1945*, Москва 2010.

<sup>228</sup> Zob. np.: SAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3062, Наставление механизированных и моторизованных войск РККА. Танк БТ. Материальная часть, вождение, уход, Правление Механизации и Моторизации РККА, Moskwa, 1932 r., fotokopia kompletnej instrukcji zdobytej przez Oddział II SG w połowie lat trzydziestych; SAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3125, Siły zbrojne ZSRR. Album sprzętu uzbrojenia i wyposażenia technicznego РККА, t.I, Oddział II Sztabu Głównego I. dz. 6700/II.R.T.O., Warszawa, 1934 r.; SAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3233, Broń pancerna w wojsku rosyjskim. Opracowano na podstawie materiałów Oddziału II Sztabu Głównego i studiów własnych, Dowództwo Broni Pancernych MSWojsk. I. dz. 3243/Tj.Ćwicz.Reg.,39, Warszawa, czerwiec 1939 r.

<sup>229</sup> Wydaje się, że można postawić tezę, iż podczas prac nad jej organizacją ważniejsze były, przynajmniej początkowo, informacje dotyczące wielkich jednostek pancernych Armii Czerwonej niż Wehrmachtu.



latach pisał o tym ówczesny zastępca dowódcy Broni Pancernych MSWojsk. ppłk dypl. Stanisław Kopański: „Dwa ćwiczenia w 1936 roku miały jako tematy: jedno – studium niemieckiej dywizji pancernej, drugie – sowieckiego »motomiechkorpusu«. W przygotowaniu obu tych ćwiczeń miałem wielką pomoc ze strony mjr. dypl. S[tanisława] Bahrynowskiego [...]. Dzięki pracowitości, metodyczności i analitycznemu umysłowi zdołał on zestawić, na podstawie dość obfitych i ścisłych materiałów Oddziału II SG, względnie dokładną organizację zarówno wielkich jednostek lub związków pancerno-motorowych niemieckich i sowieckich, jak też oddziałów i pododdziałów wchodzących do ich składu. Mógł dojść również do wniosków, co do zasad ich operacyjnego użycia. [...] Rosyjski »motomiechkorpus« działał od Mińska na Stołpcę i dalej po sforsowaniu przygotowanej obrony na Szczarze, na Baranowicze–Brześć. Znowu wnioski co do możliwości przełamania naszej obrony na wschodzie (pamiętałem jej zarys z mej służby w Oddziale III Sztabu Głównego) przez wielki związek pancerno-motorowy nieprzyjaciela były dla nas mało pomyślne”<sup>230</sup>.

Podobnie było też z lotnictwem, które poza nowo tworzonymi w latach trzydziestych formacjami otrzymało również wiele nowych samolotów – różnych typów i odmiennego przeznaczenia<sup>231</sup>. Jednocześnie w połowie oraz w końcu lat trzydziestych strona polska stosunkowo dobrze orientowała się zarówno w charakterystykach taktycznych, jak i właściwościach technicznych większości typów ówczesnych sowieckich samolotów wojskowych oraz cywilnych. Wydaje się jednak, że poziom dokładności i szczegółowości tych informacji był nieco mniejszy niż w przypadku pojazdów pancernych. Znacznie pełniejsze były najprawdopodobniej informacje dotyczące organizacji i szkolenia lotnictwa Armii Czerwonej<sup>232</sup>.

<sup>230</sup> S. Kopański, *Moja służba w Wojsku Polskim 1917–1939*, Londyn 1965, s. 245. Ponadto, obok cytowanych wcześniej źródeł i literatury, zob. też: Wojskowy Instytut Historyczny (obecnie Wojskowe Biuro Badań Historycznych), *Materiały i Dokumenty*, sygn. II–2–57, *Wojna Obronna Polski 1939*. Relacje i wspomnienia, Franciszek Skibiński; F. Skibiński, *Pierwsza Pancerna*, Warszawa 1979; *idem*, *Wojska pancerne w II wojnie światowej*, Warszawa 1982; S. Maczek, *Od podwoły do czołga. Wspomnienia wojenne 1918–1945*, Londyn 1984; M.W. Żebrowski, *Zarys historii polskiej broni pancernej 1918–1947*, Londyn 1971; T.A. Wysocki, *1. polska Dywizja Pancerna 1938–1947. Geneza i dzieje*, Londyn 1989; R. Szubański, *Polska broń pancerna...*; J. Majka, *10. Brygada Kawalerii (Zmotoryzowanej) marzec 1937 r. – 14 sierpnia 1939 r.*, „Mars. Problematyka i Historia Wojskowości. Studia i Materiały” 8, 2000; *idem*, *Brygada motorowa płk. Maczka...*; A. Ossowski, *Tadeusz Kossakowski 1888–1965. Od piechura do czołgisty*, Warszawa 2002; J.J. Piątek, *Polska broń pancerna...*

<sup>231</sup> CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3085, ZSRR. Komunikat informacyjny z 15 X 1933, Referat „Rosja” Oddziału II Sztabu Głównego l. dz. 6900/II.R.T.O.33, Warszawa, 16 X 1933 r.

<sup>232</sup> Obszerniej, obok cytowanych wcześniej źródeł i literatury, zob. też: CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3125, Siły zbrojne ZSRR. Album sprzętu uzbrojenia i wyposażenia technicznego RKKK, t. 1, Oddział II Sztabu Głównego l. dz. 6700/II.R.T.O., Warszawa, 1934 r.; CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3188, Siły zbrojne ZSRR. Organizacja wojenna wielkich jednostek., z. 5, Organizacja wojenna wielkich jednostek lotnictwa, Oddział II Sztabu Głównego l. dz. 11610/II.R.T.O., Warszawa, wrzesień 1937 r.; CAW, Oddział II SG, I.330.4.3213, Zestawienie zmian O. de B. i dyslokacji RKKK za okres od 1 VII 1937 do 1 VI 1938 r., załącznik nr 1 do Komunikatu wojskowego nr 1. Szerzej na temat ówczesnego sowieckiego sprzętu lotniczego oraz jego bazy produkcyjnej zob. np.: T.J. Kowalski, *Samolot myśliwski I-16*, Warszawa 1977; *idem*, *Samolot myśliwski I-153*, Warszawa 1983; K. Cieślak, *Samolot bombowy SB-2*, Warszawa 1980; B. Kempski, *Samolot szkolno-treningowy UT-2*, Warszawa 1986;

Także w tym przypadku, co jest rzeczą oczywistą, dane posiadane wówczas przez polski wywiad wojskowy wykorzystywano do studiów nad optymalną organizacją oraz uzbrojeniem lotnictwa WP. Nie należy jednak zapominać, że w taki sam sposób ówczesni polscy decydenci wojskowi traktowali wiedzę o lotnictwie pozostałych państw europejskich, w tym po 1933 r. również o lotnictwie III Rzeszy<sup>233</sup>.

Jak już podkreślano, najpełniejsze oraz jednocześnie najbardziej wiarygodne informacje na temat stanu i dyslokacji Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej posiadane przez stronę polską dotyczyły Ukraińskiego i Białoruskiego Okręgów Wojskowych. W przypadku tego pierwszego, zgodnie z treścią omawianego tutaj dokumentu, polski wywiad dysponował następującymi informacjami. Na jego obszarze stacjonować miał wówczas VI Korpus Strzelecki z miejscem postoju dowództwa w Odessie. W jego skład wchodziły 15. Terytorialna Dywizja Strzelców (dowództwo w Nikołajewie<sup>234</sup>), 51. Regularna Dywizja Strzelców (Odessa) i 95. (Pierwomajskoje)<sup>235</sup> Terytorialna Dywizja Strzelców. Dowództwo VII Korpusu Strzeleckiego znajdować się miało w Dniepropietrowsku, a tworzyły go 25. Terytorialna Dywizja Strzelców (Połtawa), 30. Terytorialna Dywizja Strzelców (Dniepropietrowsk), 80. Terytorialna Dywizja Strzelców (Artiemowsk) i 41. Terytorialna Dywizja Strzelców<sup>236</sup> (Krzywy Róg). W Żytomierzu natomiast dyslokowany był wówczas VIII Korpus Strzelecki złożony z 44. Regularnej Dywizji Strzelców (Żytomierz)<sup>237</sup> i 100. Regularnej Dywizji Strzelców<sup>238</sup> (Berdyczów) oraz, ewentualnie, z 2. Turkiestańskiej Terytorialnej Dywizji Strzelców (Biała Cerkiew)<sup>239</sup>.

*idem, Samolot bombowy DB-3/IL-4*, Warszawa 2006; W. Szewczyk, *Samoloty, z którymi walczyli Polacy*, Warszawa 1997; M.A. Maslov, *Polikarpow R-5/R-Z*, Warszawa 2004; *idem, Polikarpow I-153*, Warszawa 2005; M.Ю. Мухин, *Авиа-промышленность СССР в 1921–1941 годах*, Москва 2006.

<sup>233</sup> Szerzej zob. np.: J. Zajac, *Dwie wojny. Mój udział w wojnie o niepodległość i w obronie powietrznej Polski*, Londyn 1964; E. Malak, *Prototypy samolotów bojowych. Polska 1936–1939*, Wrocław 1990; *idem, Prototypy samolotów bojowych i zakłady lotnicze. Polska 1930–1939*, Warszawa 2011; M.W. Majewski, *Samoloty i zakłady lotnicze II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2006; H. Mordawski, *Polskie lotnictwo wojskowe 1920–1939. Od tryumfu do tragedii*, Wrocław 2011; T. Pawłowski, *Lotnictwo lat 30. XX wieku w Polsce i na świecie*, Warszawa 2011.

<sup>234</sup> Wszystkie nazwy miejscowe oraz geograficzne podawane są według brzmienia, w jakim występują w omawianym tutaj dokumencie archiwalnym.

<sup>235</sup> Miejsce dyslokacji określono jako prawdopodobne.

<sup>236</sup> Według danych polskich jej szczegółowa dyslokacja wyglądać miała następująco: dowództwo dywizji, 121. Pułk Strzelców, 41. Pułk Artylerii Polowej, szwadron kawalerii dywizyjnej, batalion łączności, kompania saperów oraz oddział zmechanizowany (kompania czołgów T-27 – „tankietek”) – Krzywy Róg, 122. Pułk Strzelców – Aleksandria (?), a 123. Pułk Strzelców – Nikopol.

<sup>237</sup> Należący do niej 131. Pułk Strzelców miał stacjonować wówczas w Nowogrodzie Wołyńskim.

<sup>238</sup> Strona polska odnotowała fakt jej przekształcenia z terytorialnej na regularną o następującym składzie: dowództwo, 300. Pułk Strzelców, 100. Pułk Artylerii Polowej oraz kompanie łączności i saperów – Berdyczów, 298. Pułk Strzelców – Fastów oraz 299. Pułk Strzelców i szwadron kawalerii dywizyjnej w Szepietówce.

<sup>239</sup> Według polskiego wywiadu dywizja ta zastąpiła dotychczasową 75. Terytorialną Dywizję Strzelców włączoną w skład XIV Korpusu Strzelców. Stało się to w połowie 1932 r., kiedy to 2. Turkiestańska Regularna Dywizja Strzelców została przetransportowana ze Środkowo-Azjatyckiego Okręgu Wojskowego na obszar Ukraińskiego Okręgu Wojskowego, gdzie otrzymała status i organizację jednostki terytorialnej; zob.: *Краснознаменный Туркестанский*, red. С.Е. Белоножко, Москва 1976. Jej dyslokacja miała się przedstawiać następująco: dowództwo dywizji, 5. Turkiestański Pułk Strzelców,

Ponadto na Ukrainie, w Kijowie, rozmieszczone było także dowództwo XIV Korpusu Strzeleckiego, który tworzyły 7. Terytorialna Dywizja Strzelców (Czernihów), 45. Regularna Dywizja Strzelców (Kijów), 46. Terytorialna (ewentualnie) Dywizja Strzelców (Korosteń)<sup>240</sup> i 75. Terytorialna Dywizja Strzelców (Łubnie) oraz ewentualnie 2. Kaukaska Regularna Dywizja Strzelców (Owruć)<sup>241</sup>. Dowództwo XVII Korpusu Strzeleckiego z kolei, według danych polskich, stacjonować miało wtedy w Winnicy. Tworzyć go miały natomiast 24. Regularna Dywizja Strzelców oraz 58. Terytorialna Dywizja Strzelców (Czerkasy), 96. Terytorialna Dywizja Strzelców (Żmerynka) i 99. Terytorialna Dywizja Strzelców<sup>242</sup> (Humań)<sup>243</sup>.

Jednocześnie według ówczesnych informacji zgromadzonych i opracowanych przez oficerów Oddziału II SG WP 45. Wołyńska Czerwonego Sztandaru Regularna Dywizja Strzelców została właśnie całkowicie zmotoryzowana. Strona polska nie bardzo potrafiła wówczas jeszcze odpowiedzieć na pytanie, jaka będzie jej ostateczna organizacja. Wysuwano dwie hipotezy: według pierwszej dywizja nadal miała pozostać wielką jednostką piechoty, ale o zmotoryzowanych oddziałach i dużym nasyceniu bronią pancerną, według drugiej natomiast mogła ona zostać przekształcona w wielką jednostkę zmechanizowaną<sup>244</sup>.

Podkreślić tutaj należy, że te domysły analityków polskiego wywiadu wojskowego były prawidłowe. W rzeczywistości bowiem w kwietniu 1932 r. Komisja Obrony przy Radzie Komisarzy Ludowych ZSRS (Комиссия Оборона при Совете Народных Комиссаров СССР), zgodnie z zaleceniem Rewolucyjnej Rady Wojennej, powzięła decyzję o sformowaniu w Armii Czerwonej dwóch korpusów zmechanizowanych. Ich rzeczywiste formowanie rozpoczęło się jednak już w marcu tego roku na bazie dywizji strzelców z Leningradzkiego i Ukraińskiego Okręgów Wojskowych. W wyniku tego 11. Leningradzka Czerwonego Sztandaru Dywizja Strzelców (11. Стрелковая Ленинградская Краснознамённая Дивизия) została przeformowana na 11. Korpus Zmechanizowany (11. Механизированный Корпус). W jego skład weszły 31. Brygada Zmechanizowana<sup>245</sup>, 32. Brygada Zmechanizowana<sup>246</sup>,

2. Turkiestański Pułk Artylerii Polowej, szwadron kawalerii dywizyjnej, batalion łączności oraz kompania saperów – Biała Cerkiew, 4. Turkiestański Pułk Strzelców – Wasilków (?), a 6. Turkiestański Pułk Strzelców – Perejesław.

<sup>240</sup> Przy dywizji tej w omawianym tutaj dokumencie postawiono znak zapytania.

<sup>241</sup> Strona polska nie była wówczas pewna, jaki status organizacyjny miała ta dywizja – czy była to dywizja regularna, terytorialna, czy też może mieszana. Stwierdzono natomiast, że jej dowództwo oraz 5. Kaukaski Pułk Strzelców i 2. Kaukaski Pułk Artylerii Polowej stacjonowały wówczas w Owruću. Natomiast dyslokacji pozostałych oddziałów tej dywizji nie udało się wtedy ustalić.

<sup>242</sup> CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3085, ZSRR. Komunikat informacyjny z 15 X 1933, Referat „Rosja” Oddziału II Sztabu Głównego l. dz. 6900/II.R.T.0.33, Warszawa, 16 X 1933 r.

<sup>243</sup> Tam też obok dowództwa dywizji miał stacjonować 99. Pułk Artylerii Polowej, natomiast w Mohylewie – 295. Pułk Strzelców, a w Wapniarce – 296. Pułk Strzelców.

<sup>244</sup> CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3085, ZSRR. Komunikat informacyjny z 15 X 1933, Referat „Rosja” Oddziału II Sztabu Głównego l. dz. 6900/II.R.T.0.33, Warszawa, 16 X 1933 r.

<sup>245</sup> Powstała ona w oparciu o 32. Pułk Strzelców, a jej uzbrojenie stanowiły czołgi lekkie T-26.

<sup>246</sup> Utworzono ją z 33. Pułku Strzelców, a na jej uzbrojenie trafiły czołgi szybkie typu BT.

33. Brygada Karabinów Maszynowych (33. Стрелково-Пулемётная Бригада)<sup>247</sup>, a także bataliony: rozpoznawczy, chemiczny, łączności, saperów, dywizjon artylerii przeciwlotniczej oraz kompania regulacji ruchu i odpowiednia baza techniczna.

Kolejny, 45. Korpus Zmechanizowany sformowano na bazie 45. Wołyńskiej Czerwonego Sztandaru Dywizji Strzelców (45. Стрелковая Волинская Краснознамённая Дивизия). Jego *Ordre de Bataille*, oprócz pomniejszych formacji, tworzyły 133.<sup>248</sup> i 134.<sup>249</sup> Brygady Zmechanizowane oraz 135. Brygada Karabinów Maszynowych.

Warto dodać, że każda z brygad zmechanizowanych, zgodnie z pierwotnym etatem, składała się czterech batalionów pancernych, kompanii rozpoznawczej, dywizjonu artylerii samobieżnej, batalionów ckm-ów i saperów oraz z kompanii chemicznej. W sumie powinna więc posiadać 220 czołgów oraz 56 samochodów pancernych i 27 dział<sup>250</sup>.

Ponadto według danych polskiego wywiadu wojskowego jesienią 1933 r. na obszarze Ukraińskiego Okręgu Wojskowego, poza wymienionym wcześniej wielkimi jednostkami strzelców oraz zmechanizowanymi, stacjonowały również 3. Krymska Regularna Dywizja Strzelców, z dowództwem w Symferopolu, oraz 23. Mieszana Dywizja Strzelców, której dowództwo znajdowało się w Charkowie. Podlegały one bezpośrednio dowództwu okręgu. Jednocześnie zgodnie z tymi danymi w latach 1932 i 1933 na terenie Ukraińskiego Okręgu Wojskowego sformowano 41. i 58. Terytorialne Dywizje Strzelców<sup>251</sup>.

Jednakże przez cały okres międzywojenny największą uwagę strony polskiej przykuwały wielkie formacje kawalerii strategicznej rozmieszczone przede wszystkim na sowieckiej Ukrainie oraz na Białorusi, a także w Leningradzkim, Moskiewskim i Północnokaukaskim Okręgach Wojskowych. Już bowiem we wczesnych latach dwudziestych, pod wpływem świeżych jeszcze wówczas doświadczeń z wojny polsko-bolszewickiej oraz bieżących obserwacji, uważano je za potencjalnie bardzo groźnego przeciwnika WP. Ponadto przez sporą część tego czasu „czerwona konnica” uważana była za jeden z najwartościowszych składników Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej. Decydowała zaś o tym zarówno jej organizacja w wielkie związki, jak i morale służących w nich krasnoarmiejców i „komnaczso-stawu”, nawet przy uwzględnieniu ewidentnych i często bardzo poważnych braków w wyszkoleniu jej kadr dowódczych<sup>252</sup>.

<sup>247</sup> Sformowano ją z dotychczasowego 31. Pułku Strzelców.

<sup>248</sup> Uzbrojona w czołgi T-26.

<sup>249</sup> Wyposażona w czołgi typu BT.

<sup>250</sup> Szerzej na ten temat zob. np. E. Дриг, *Механизированные корпуса РККА в бою. История автоброневых войск Красной Армии в 1940–1941 годах*, Москва 2005, s. 9–10.

<sup>251</sup> CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3085, ZSRR. Komunikat informacyjny z 15 X 1933, Referat „Rosja” Oddziału II Sztabu Głównego I. dz. 6900/II.R.T.0.33, Warszawa, 16 X 1933 r.

<sup>252</sup> Szerzej zob. np.: A. Smoliński, *Organizacja kawalerii samodzielnej Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1921–1929...*; idem, *Organizacja kawalerii samodzielnej Wojska Polskiego w latach 1930–1939...*; idem, *Organizacja wielkich jednostek kawalerii Armii Czerwonej...*; J.S. Tym, *Kawaleria w operacji i w walce...*

Zauważyć należy, że podobnie rolę kawalerii na Ukrainie widziały także władze sowieckie, zarówno wojskowe, jak i polityczne. Stąd też w latach dwudziestych i trzydziestych XX w. problem wzmocnienia jej wielkich jednostek stacjonujących na tym obszarze operacyjnym oraz na Białorusi stanowił ważne zagadnienie ich działalności, tak koncepcyjnej, jak i praktycznej<sup>253</sup>.

W efekcie tego były one stale oraz intensywnie rozpoznawane przez polski wywiad wojskowy, przez pewien czas wspierany także, nie tylko zresztą w tym zakresie, przez wywiad emigrantów ukraińskich<sup>254</sup>. Niezwykle pieczołowicie zbierano i analizowano wszelkie informacje na temat kawalerii Armii Czerwonej oraz, jak już wspomniano, posiadane w tej kwestii wiadomości wymieniano z wywiadami innych państw, głównie z Rumunami<sup>255</sup>.

Pamiętać też trzeba, że sytuacja taka trwała aż do 1939 r., a Oddział II SG WP pilnie obserwował całą kawalerię ówczesnej Armii Czerwonej, również te jej wielkie jednostki, które stacjonowały w azjatyckiej części ZSRS. Jednocześnie jednak, co

<sup>253</sup> Zob. np.: CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3028, 1 Кавалерийский Полк Червоного Козачества, 1930 r.; ПГВА (ЦХИДК), Sztab Generalny Oddział II, sygn. 308.4.41, Дислокация Красной Армии по данным до 1 VII 1925 г.; Центральний Державний Архів Вищих Органів Влади та Управління України, Київ, Штаб Частин Особливого Призначення Київського Військового Округу, sygn. 4597.1.10, Перечень войсковых учреждений и частей входящих в состав округа по данным на 1 I 1921 г.; zob. też *Organizacja Sił Zbrojnych SSSR w czasie pokoju...*

<sup>254</sup> Zob. np.: CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.1683, Meldunek dowództwa 2 Armii nr 1092/1094, 17 II 1922 r.; CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.1695, O. de B. Ukraińskiego Okręgu Wojskowego, 1924 r.; CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.2091, Wiadomości o liczebności Armii Czerwonej na dzień 1 VIII 1921 r.; CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.2788, Sytuacja wojskowa Rosji (Rosja europejska) na dzień 1 II 1924 r.; CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.2788, Sytuacja wojsk rosyjskich (Rosja europejska) na dzień 15 VIII 1924 r.; CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.2963, Dane wojskowe o ZSSR. Informacje o stanie faktycznym kawalerii w Ukraińskim Okręgu Wojennym, Oddział II Sztabu Generalnego l. dz. 1619/II.Inf.Ros.T.O., Warszawa, 26 VI 1928 r.; CAW, Oddział II SG, I.330.4.3213, Zestawienie zmian O. de B. i dyslokacji RKKA za okres od 1 VII 1937 do 1 VI 1938 r., załącznik nr 1 do Komunikatu wojskowego nr 1; AAN, Instytucje Wojskowe 1918–1939, sygn. 296/II/43, Wyciąg z ostatnich wiadomości, Biuro Ewidencyjne „Wschód” Oddziału II Sztabu Generalnego, 7 XI 1921 r.; *ibidem*, Wyciąg z ostatnich wiadomości, Biuro Ewidencyjne „Rosja” Oddziału II Sztabu Generalnego WP, 11 I 1922 r.; *ibidem*, Wyciąg z ostatnich wiadomości, Biuro Ewidencyjne „Wschód” Oddziału II Sztabu Generalnego, 22 III 1922 r.; AAN, Attachés Wojskowi RP 1918–1939, sygn. A/II/89/2, Informacje o Armii Czerwonej, Raport Placówki Laatikka nr 1980, 3 XI 1921 r.; AAN, Attachés Wojskowi RP 1918–1939, sygn. A/II/154, Pismo Oddziału II Sztabu Generalnego Ministerstwa Spraw Wojskowych nr 2644/II.Inf/IIA, 1 II 1923 r.; ПГВА (ЦХИДК), Sztab Generalny Oddział II, sygn. 308.3.81, Meldunek Placówki 05 L. 44/3, 8 V 1924 r.; ПГВА (ЦХИДК), Sztab Generalny Oddział II, sygn. 308.4.28, Meldunek szefa Oddziału II Sztabu Generalnego WP, 21 III 1922 r.; ПГВА (ЦХИДК), Sztab Generalny Oddział II, Polska Delegacja Mieszanej Komisji Granicznej na Wschodzie, sygn. 470.1.48, Referat informacyjny szefa Oddziału II Sztabu Generalnego MSWojsk. nr 13605/II.inf.II, 1 XII 1921 r.; *ibidem*, Referat informacyjny szefa Oddziału II Sztabu Generalnego MSWojsk. nr 5595/II.inf.II.A, 1 IV 1922 r.; Biblioteka Narodowa w Warszawie, Archiwum im. Tarasa Szewczenki, Partyzancki Powstańczy Sztab Ukraiński, sygn. Mf. 68849, Розвідчий звіт nr 62 з 22 IX 1921 р.; Biblioteka Narodowa w Warszawie, Archiwum im. Tarasa Szewczenki, Partyzancki Powstańczy Sztab Ukraiński, sygn. Mf. 68865, Ситуаційний звіт совітських сил на Україні по відомости від 1 VI по 31 VIII 1921 року включно; *ibidem*, Список. Наименование, месторасположение частей входящих в состав Киевского Военного Округа по организационному управлению – поступил 14 VI 1921 г.

<sup>255</sup> Zob. np. CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.2912, Annexes a la conference des deuxiemes bureaux des Etats Majors Generaux Roumain et Polonais a Varsovie, 1926 r.

jeszcze raz należy podkreślić, przez cały okres międzywojenny w przypadku tej właśnie broni za potencjalnie najgroźniejszego przeciwnika WP uważano wielkie formacje kawalerii sowieckiej rozlokowane na Ukrainie, a dopiero w dalszej kolejności jej jednostki stacjonujące na Białorusi, na Północnym Kaukazie oraz jeszcze dalej od polskich granic, mianowicie w Azji i na Syberii<sup>256</sup>.

Jesienią 1933 r., o czym polski wywiad wojskowy miał dość dokładne informacje, na terenie ukraińskiego Okręgu Wojskowego stacjonował I Korpus Czerwonego Kozactwa z siedzibą dowództwa w Płoskirowie, w skład którego wchodziły 1. (Płoskirów) i 2. (Starokonstantynów) Czerwonego Kozactwa Regularne Dywizje Kawalerii oraz „prawdopodobnie”<sup>257</sup> także 14. (Nowogród Wołyński lub Zwiahel) Regularna Dywizja Kawalerii<sup>258</sup>. Ponadto w okręgu tym rozlokowano także II Korpus Kawalerii. Jego dowództwo znajdowało się w Żytomierzu, a tworzyły go 3. (Berdyczów), 5.<sup>259</sup> (Żytomierz) i 9. (Hajsyn) Regularne Dywizje Kawalerii<sup>260</sup>.

Dodać też trzeba, że po 1921 r. przez cały okres lat dwudziestych I Korpus Czerwonego Kozactwa (wraz z II Korpusem Kawalerii) był przez oficerów i analityków Oddziału II SG WP postrzegany jako główne zagrożenie dla polskiej koncentracji i mobilizacji prawego skrzydła frontu polskiego w razie ewentualnego konfliktu zbrojnego z sowiecką Rosją. Wysoko z reguły oceniano także poziom jego wyszkolenia oraz fachowość sporej części jego kadry dowódczej, głównie w czasie, gdy dowodził nim jego organizator Witalij M. Primakow<sup>261</sup>. Dowódca ten bowiem wśród części wysokich rangą oficerów WP, nie tylko kawalerzystów, miał

<sup>256</sup> Szerzej zob. np. A. Smoliński, *Organizacja wielkich jednostek kawalerii Armii Czerwonej...*

<sup>257</sup> Na temat jej dyslokacji i podległości strona polska posiadała wówczas sprzeczne informacje.

<sup>258</sup> Była to dywizja, której rodowód sięgał dziejów 1. Armii Konnej Siemiona Budionnego; zob.: *Реформа в Красной Армии...*, t. 1: *Советская кавалерия...*; A. Smoliński, *Zarys dziejów I Armii Konnej (1919–1923)*, Grajewo 2003; *idem*, *Zarys organizacji I Armii Konnej Siemiona Budionnego (1919–1923)* [w:] *Kawaleria przeciwników i sojuszników Wojska Polskiego w latach 1918–1921*, red. A. Smoliński, Toruń 2003; *idem*, *1. Armia Konna podczas walk na polskim teatrze działań wojennych w 1920 roku. Organizacja, uzbrojenie, wyposażenie oraz wartość bojowa*, Toruń 2008. Po kolejnej zmianie jej numeracji od 1930 r. była to 14. Dywizja Kawalerii Kominternu Młodzieży im. Parchomienki (14. Кавалерийская Дивизия Коммунистического Интернационала Молодежи имени Пархоменко). Poprzednio stacjonowała ona na terenie Moskiewskiego Okręgu Wojskowego; zob. *Ордена Ленина Московский Военный Округ...* Według danych posiadanych przez stronę polską w jej skład wchodziły: 55., 56., 57. i 59. Pułki Kawalerii oraz 14. Pułk Artylerii Konnej, szwadron łączności i szwadron saperów oraz prawdopodobnie oddział zmechanizowany. Wszystkie miały stacjonować wówczas w Nowogrodzie Wołyńskim lub też w jego najbliższej okolicy.

<sup>259</sup> Poprzednio dywizja ta stacjonowała w Północnokaukaskim Okręgu Wojskowym, a do ukraińskiego Okręgu Wojskowego dyslokowano ją w połowie 1932 r. Według nie do końca potwierdzonych informacji posiadanych przez stronę polską w Żytomierzu znajdowały się także należące do niej 26., 29. i 30. Pułki Kawalerii oraz 5. Pułk Artylerii Konnej. Dyslokacja pozostałych oddziałów dywizji nie była wówczas stronie polskiej znana.

<sup>260</sup> CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3085, ZSRR. Komunikat informacyjny z 15 X 1933, Referat „Rosja” Oddziału II Sztabu Głównego I. dz. 6900/II.R.T.0.33, Warszawa, 16 X 1933 r.

<sup>261</sup> O dziejach tej kawaleryjskiej formacji, mianowicie I Korpusu Czerwonego Kozactwa, która, jeszcze jako dywizja, wzięła udział w wojnie polsko-bolszewickiej, oraz o jej dowódcy szerzej zob. np.: CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.2762, Opracowanie Oddziału II Sztabu Generalnego MSWojsk. nr 8404/II.Inf.W., 18 V 1924 r.; *Bitwa lwowska 25 VII – 18 X 1920. Dokumenty operacyjne*, cz. 1: 25 VII – 5 VIII, red. M. Tarczyński, Warszawa 2002; *Червоное Казачество. Воспоминания ветеранов*,

opinię wojskowego fachowca umięjącego dokonywać trzeźwej i rzeczowej oceny rzeczywistych możliwości wielkich związków kawalerii strategicznej. Był on również postrzegany jako zwolennik modernizacji tej broni. Często także jego opinie oraz poglądy przeciwstawiano mało inteligentnym i nierzadko nierealistycznym tezom głoszonym wówczas przez Siemiona Budionnego<sup>262</sup>, który w przeciwieństwie do Primakowa praktycznie aż do 1941 r. miał realny wpływ na kształt organizacyjny oraz przygotowanie bojowe „czerwonej konnicy”<sup>263</sup>.

Poza omówionymi już wcześniej elementami sowieckiego potencjału militarnego, ze względu na ich ogromne znaczenie w procesie motoryzacji i mechanizacji armii, nie mniejszą uwagę polskie organy wywiadu wojskowego już od wczesnych lat dwudziestych przywiązywały do obserwacji sowieckiego przemysłu motoryzacyjnego i ciągnikowego oraz do postępów w zakresie „traktoryzacji” kraju<sup>264</sup>. Masowe rozpowszechnienie traktorów rolniczych w Związku Sowieckim strona polska zanotowała już w 1923 r., wówczas zrozumiano tam bowiem, że poza mechanizacją prac polowych na wsi ciągniki rolnicze w razie wojny doskonale nadawały się także do wykorzystania w wojsku. Stąd też władze bolszewickie łożyły ogromne środki finansowe zarówno na zakup ciągników za granicą, jak i na rozbudowę własnej bazy produkcyjnej.

Wskutek tych zakrojonych na szeroką skalę działań, według danych zdobytych przez polski wywiad, już w końcu 1925 r. Sowiety miały rzekomo posiadać około 8500 traktorów. Ponadto szeroko zakrojone plany zakładały, że 1 października 1926 r., po dokonaniu odpowiednich zakupów w Niemczech, Włoszech, Szwecji i USA oraz po uruchomieniu własnej wytwórczości, sowieckie rolnictwo oraz Armia Czerwona będą posiadać aż 27 728 traktorów.

Strona polska zauważała także realne korzyści „traktoryzacji” Związku Sowieckiego. Pierwszą z nich mogła być całkowita przebudowa ustroju gospodarczego i zmiana struktury społecznej sowieckiej wsi. Natomiast dla Armii Czerwonej, w sensie „strategicznym i taktycznym”, mogło to oznaczać drastyczne skrócenie długości, w stosunku do transportu konnego, kolumn zaopatrzeniowych i artyleryjskich

Москва 1969; И.В. Дубинский, *Примаков*, Москва 1968; *Реформа в Красной Армии...*, t. 1: *Советская кавалерия...*

<sup>262</sup> O rzeczywistych umiętnościach wojskowych i fachowości tego bohatera rosyjskiej wojny domowej oraz późniejszego marszałka obszerniej zob. np.: А.А. Брусилов, *Мои воспоминания*, Москва 2001; Б.В. Соколов, *Будённый. Красный Мюрат...*

<sup>263</sup> Szerzej zob. np.: А. Smoliński, *Kariera wojskowa i polityczna wybranych przedstawicieli kadry dowódczej i politycznej 1 Armii Konnej w czasie trwania oraz po zakończeniu wojny domowej w Rosji...*; *idem, Kariera wojskowa i polityczna wybranych przedstawicieli kadry dowódczej i politycznej 1 Armii Konnej w latach 1918–1939...*

<sup>264</sup> O politycznych koniecznościach (przede wszystkim) oraz o ekonomicznych korzyściach wynikających z „traktoryzacji” sowieckiego rolnictwa wspominał Lenin już w grudniu 1920 r., Referat o koncepcjach z 21 XII 1920 r. wygłoszony na posiedzeniu frakcji RKP (b) VIII Ogólnorosyjskiego Zjazdu Rad; zob. W. Lenin. *Dzieła wszystkie. Przekład z piątego wydania rosyjskiego w pięćdziesięciu pięciu tomach przygotowanego przez Instytut Marksizmu-Leninizmu przy KC KPZR*, t. 42: *Listopad 1920 – marzec 1921*, Warszawa 1988, s. 102, *passim*.

oraz daleko idącą oszczędność ludzi niezbędną do ich obsługi<sup>265</sup>. Ponadto dzięki nim władze bolszewickie mogłyby rozwiązać drastyczny brak na terenie Związku Sowieckiego koni nadających się, w razie ich mobilizacji, do służby w artylerii. Stąd też w czasie pokoju ciągnik traktowano jako narzędzie rolnicze, a w czasie ewentualnej wojny jako środek transportu wojskowego. Dlatego też już w latach dwudziestych w Armii Czerwonej przeprowadzano różne doświadczenia mające na celu przystosowanie traktorów do służby w artylerii. Ponadto zauważono wówczas także, że pewne typy ciągników gąsienicowych mogą posłużyć jako podwozia do budowy czołgów<sup>266</sup>.

Zauważyć jednak należy, że „traktoryzacja” wsi nie oznaczała wcale rezygnacji z odbudowy w sowieckiej Rosji potrzebną na wsi oraz dla Armii Czerwonej pogłowia koni. Poprawie sytuacji służyły bowiem zakupy tych zwierząt dokonywane choćby w Niemczech oraz w Azji Środkowej<sup>267</sup>.

Według ówczesnych ocen polskiego Oddziału II SG WP największym beneficjentem „traktoryzacji” mogła być Armia Czerwona, która kosztem wydatków budżetowych w sferze cywilnej, wysiłkiem wsi, uzyskiwała ogromną ilość traktorów, które w razie wojny mogła wykorzystać do swoich potrzeb. Zarówno sam pomysł, jak i sposób jego wykonania strona polska oceniała jako „inwestycję militarystyczną, mającą w myśl na wskroś nowoczesnych pojęć przygotować pokojowy organizm narodowy do dostarczenia armii w chwili potrzeby dziesiątków tysięcy wyszkolonych specjalistów wraz z cennym sprzętem”<sup>268</sup>. Rzeczywistość jednak przez długi jeszcze czas daleko odbiegała od tych założeń. Brak było bowiem odpowiedniej infrastruktury mogącej obsługiwać mechanizowaną wieś sowiecką, z czym władze nie potrafiły sobie poradzić jeszcze w końcu lat trzydziestych XX w.<sup>269</sup>

<sup>265</sup> Był to efekt pozytywnych doświadczeń z czasów I wojny światowej, gdy do transportu ciężkiej artylerii, głównie w armiach alianckich, dość powszechnie stosowano ciągniki gąsienicowe typu Holt bądź też ciągniki konstruowane specjalnie dla potrzeb artylerii, jak to uczyniono chociażby w Cesarsko-Królewskiej Armii Austro-Węgierskiej. Poza tym już wówczas niektóre z nich wykorzystano jako gąsienicowe podwozia dla pierwszych czołgów; szerzej o tym, poza cytowaną wcześniej literaturą, zob. też: *Das Ehrenbuch der Deutschen Feldartillerie*, red. A. Benary, Berlin [1930]; F.G. Herr, *Artilleria*, tłum. W. O'Narewicz, Warszawa 1926; W.J. Ławrynowicz, *Prekursorzy. Pierwsze brytyjskie czołgi*, Gdańsk 2003; *idem*, *Schneider CA, St. Chamond*, Gdańsk 2008; A. Zaręba, *Chuda Emma. Ciężki moździerz 30,5 cm Skoda w czasie I wojny światowej*, Kraków 2006.

<sup>266</sup> CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3085, ZSRR. Komunikat informacyjny z 15 X 1933, Referat „Rosja” Oddziału II Sztabu Głównego I. dz. 6900/II.R.T.0.33, Warszawa, 16 X 1933 r.

<sup>267</sup> Na temat braku koni w ówczesnym ZSRS oraz ich rzeczywistej wartości użytkowej, zarówno dla potrzeb gospodarki cywilnej, jak i armii, poza wcześniej podanymi informacjami, szerzej zob. też: Л. Бочаров, Ю. Коллогринов, И. Ильенко, В. Манжин, Н. Шнейдер, В. Трисветов, И. Юрасов, А. Холевинский, *Современное состояние коневодства и коннозаводства. В связи с данными Всесоюзной Сельско-Хозяйственной Выставки 1923 г.*, Москва 1925; Е.В. Кожевников, Д.Я. Гуревич, *Отечественное коневодство. История, современность, проблемы*, Москва 1990.

<sup>268</sup> Zob. np.: CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.2912, Annexes a la conference des deuxiemes bureaux des Etats Majors Generaux Roumain et Polonais a Varsovie, 1926 r.; ПГВА (ЦХИДК), Oddział II Sztabu Generalnego WP, sygn. 308.4.47, Meldunek Oddziału II Sztabu Generalnego MSWojsk. I. dz. 2103/II.Inf./W, 26 II 1926 r.

<sup>269</sup> Zdarzały się ponoć wówczas nawet takie sytuacje, że gdy przed kolejnymi etapami prac polowych do sowchozów docierały duże dostawy paliwa, to z powodu braku możliwości jego prawidłowego magazynowania ropę przechowywano w wyklejonych gliną dołach ziemnych.



Przytoczone powyżej przyczyny powodowały, że żywe zainteresowanie polskich służb wywiadowczych wzbudzały posiadane przez ZSRR fabryki traktorów, jak choćby wspomniana już wcześniej Charkowska Fabryka Traktorów, która według danych uzyskanych przez stronę polską i zamieszczonych w dokumencie ZSRR. Komunikat informacyjny z dn. 15 października 1933, w pierwszym półroczu 1933 r. wyprodukowała aż 13 528 traktorów typu „Kommunar” i nowego typu nazwanego „Komintern”, o mocy silnika 130 KM i szybkości dochodzącej do 30 km/h<sup>270</sup>. Były to pojazdy wykorzystywane w Armii Czerwonej jako ciągniki, głównie artyleryjskie<sup>271</sup>.

Według informacji posiadanych wówczas przez stronę polską całość planowanej na 1933 r. produkcji traktorów w Związku Sowieckim (fabryki w Charkowie, Stalingradzie i Czelabińsku) miała wynieść, nie licząc produkcji ciągników gąsienicowych na potrzeby wojska, aż 60 500 pojazdów tego typu. W pierwszym półroczu tego roku wyprodukowano 33 031 ciągników, a w analogicznym okresie roku poprzedniego produkcja wyniosła 21 024 traktory. Wynika stąd, że tempo produkcji nadal było bardzo duże i stale wzrastające, a z punktu widzenia potencjalnych możliwości i potrzeb polskich – i nie tylko – wręcz gigantyczne i niemające żadnego światowego odpowiednika. Ponadto w zakładach tych wytwarzano także czołgi<sup>272</sup> oraz przygotowywano się do uruchomienia wielkoseryjnej produkcji ciężkich motocykli<sup>273</sup>.

W ówczesnych meldunkach podkreślano jednak niską jakość produkowanych ciągników, co powodowało ich ogromną awaryjność oraz brak odpowiedniej ilości części zamiennych i dostatecznej bazy naprawczej. Na początku lat trzydziestych podobne informacje Oddział II SG WP uzyskał również od Czecha, emigranta z sowieckiej Rosji, który oceniając ciągniki gąsienicowe produkowane w ówczesnym Stalingradzie, stwierdził: „motory źle pracują, stale się psują i są bardzo mało trwałe, po roku traktor przeważnie nie jest zdolny do pracy. Wady te są przeważnie spowodowane złym, mało precyzyjnym wykonaniem, złym

<sup>270</sup> CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3085, ZSRR. Komunikat informacyjny z 15 X 1933, Referat „Rosja” Oddziału II Sztabu Głównego l. dz. 6900/II.R.T.0.33, Warszawa, 16 X 1933 r. Dodać także należy, że w przypadku sprzętu tego typu oraz rozmiarów jego produkcji nie wszystkie dane posiadane wówczas przez stronę polską były dostatecznie ścisłe.

<sup>271</sup> Zob. np. B.H. Шунков, *Оружие Красной Армии...*

<sup>272</sup> Według ustaleń Władimira Bieszanowa (*Twardy pancierz. Stalin – grabarz Armii Czerwonej*, tłum. W. Stefanowicz, Warszawa 2013, s. 58–59) zgodnie z narzuconymi przez „górze” planami produkcyjnymi fabryka w Charkowie już wiosną 1931 r. miała uzyskać możliwość produkowania 2 tys. czołgów BT rocznie. Należy też pamiętać, że nie był to kres jej możliwości. Już bowiem w sierpniu tr. Rada Pracy i Obrony uchwaliła program produkcji czołgów w razie wojny, według którego sowiecki przemysł miał osiągnąć możliwość budowy 40 tys. czołgów rocznie. Natomiast we wrześniu Rewolucyjnej Republiki zatwierdził plan produkcji czołgów w czasie pokoju – na 1932 r. – wynoszący 10 tys. sztuk. Nie został on jednak wówczas zrealizowany; zob. *ibidem*, s. 60–61, 64–65.

<sup>273</sup> CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3085, ZSRR. Komunikat informacyjny z 15 X 1933, Referat „Rosja” Oddziału II Sztabu Głównego l. dz. 6900/II.R.T.0.33, Warszawa, 16 X 1933 r.

materiałem oraz wadami konstrukcyjnymi”<sup>274</sup>. Podobna była również jakość czołgów produkowanych wówczas przez sowieckie fabryki<sup>275</sup>.

Za jedną z głównych przyczyn masowego psucia się traktorów strona polska uznała niedostateczne wykształcenie traktorzystów i mechaników oraz niewłaściwą konserwację i zupełny brak umiejętności prawidłowej ich eksploatacji. Poza tym brakowało odpowiedniej ilości i jakości smarów, często nie było ich wcale. Nierzadko też zastępowano je różnymi olejami, które wcale się do tego nie nadawały. Nie potrafiono również rozwiązać problemu zaopatrzenia baz traktorowych w odpowiednią ilość paliwa. Z reguły bowiem, szczególnie w okresach intensywnych prac polowych, notowano liczne przestoje ciągników, wynikające z braku oleju napędowego oraz innych paliw<sup>276</sup>.

Źle funkcjonowały także stacje obsługi (MTS-y)<sup>277</sup>. Brakowało w nich dostatecznej liczby wykwalifikowanych mechaników lub choćby ludzi mogących dokonywać prawidłowej konserwacji sprzętu ciągnikowego. Powodowało to, że naprawy i przeglądy konserwacyjne były wykonywane nieterminowo lub też wcale. Nie sposób też było ocenić, jak przedstawiają się rzeczywiste możliwości tych stacji dotyczące remontów traktorów. Pracę niektórych z nich utrudniał, a niekiedy wręcz uniemożliwiał brak prądu, w wyniku czego nie mogły one wykorzystywać praktycznie żadnych nowoczesnych urządzeń mechanicznych.

Kolejną przyczyną złego stanu traktorów pracujących w rolnictwie był brak odpowiednio wyszkolonych traktorzystów. Często bowiem używali ich kierowcy

<sup>274</sup> CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3027, Meldunek Ekspozytury nr 1 Oddziału II Sztabu Głównego I. dz. 667/I.tjn.31, 19 VIII 1931 r.

<sup>275</sup> Władimir Bieszanow (*idem*, *Twardy pancerny...*, s. 55–56) pisze, że w 1931 r.: „Proces technologiczny [czołgu T-26 – A.S.] zatwierdzono w połowie czerwca [1931 r.] i zaczął się »wyścig pracy«, amatorszczyzna, mydlenie oczu i produkowanie kolosalnej ilości braków, na przykład 65% silników nie nadawało się do użytku. Pierwszych 25 czołgów, wyprodukowanych wedle tymczasowej technologii, z szerokim zastosowaniem importowanych detali, po prostu nie mogło ruszyć z miejsca. Kadłuby czołgów, wykonane w przyspieszonym tempie z surowej blachy o grubości 10 mm, gwintowany pocisk przeciwpancerny AU-30 przebijał z odległości 200 m! Angielskiego kadłuba z utwardzonego pancerza wysokiej jakości ten sam pocisk nie uszkadzał nawet z 50 m. Poza tym w 1932 r. aż 88% silników do czołgów T-26 produkowanych przez zakłady »Bolszewik« w Leningradzie stanowiły braki, zaś 41% bloków silnikowych dostarczonych przez kooperantów nie nadawało się do dalszego wykorzystania. Natomiast jakość czołgów BT-2 z Charkowa była tak niska, że zgodnie z fabryczną instrukcją uruchamianie silnika dozwolone było wyłącznie w obecności strażaka z gaśnicą. Poza tym odlewane w Mariupolu wieże ze stali pancernej typu »D« »ziały pęknięciami na wylot [...]. Jak kruche ciasteczka pękały dostarczane przez zakłady w Kramatorsku ogniwa gaśnic, wykonane ze złego gatunku stali, odpadały także wsporniki kół napinających [...] oraz nie wytrzymały obciążenia koła zębate skrzyni biegów«; zob. *ibidem*, s. 62–63. Dalej zaś autor ten pisze: „Wreszcie w kwietniu 1932 r. wozy bojowe BT-2 [...] zaczęły trafiać do wojska, ale i tam w liczbie awarii nie miały sobie równych, w tym także z powodu skrajnie niskiego poziomu wykształcenia technicznego składu osobowego”; zob. *ibidem*, s. 64. Taką jakość produkcji można nazwać chałupnictwem. Jej poprawa zaczęła następować dopiero w drugiej połowie lat trzydziestych, gdy zaczęto wdrażać nowe technologie i większą uwagę przykładac do przestrzegania reżimów produkcyjnych i kontroli technicznej.

<sup>276</sup> CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3085, ZSRR. Komunikat informacyjny z 15 X 1933, Referat „Rosja” Oddziału II Sztabu Głównego I. dz. 6900/II.R.T.0.33, Warszawa, 16 X 1933 r.

<sup>277</sup> Машино-тракторная станция.

nieposiadający żadnych kwalifikacji, którzy dopiero w trakcie prac polowych uczyli się ich obsługi. Dopiero w połowie lat trzydziestych zaczęto organizować specjalne kursy dla mechaników, brygadierów i kierowców ciągników. Mechaników szkolono rok, a brygadierów trzy miesiące. W przypadku kierowców zamierzano przeszkolić zarówno już pracujących traktorzystów, jak i zupełnie nowe osoby, wybierając do tego ochotników spośród wiejskiej młodzieży, ale jedynie komunistów i komsomolców z wielkich gospodarstw kolektywnych. Mogli to być zarówno mężczyźni, jak i kobiety, w wieku od 17 do 45 lat. Chętnych nęcono również zarobkami, które zgodnie z postanowieniami Rady Pracy i Obrony ZSRS miały wynosić 2,5 rubla oraz 3 kg zboża za dzień pracy. Kursy te należało organizować w sezonie zimowym, a więc wówczas, gdy nie było pilnych prac polowych.

Ponadto dla zapewnienia większej troski traktorzystów o powierzony im sprzęt wprowadzono zasadę, że do każdego ciągnika jest na stałe przydzielonych po dwóch kierowców, którzy pracując na zamianę, byli odpowiedzialni za jego stan techniczny i zdolność do pracy. Poza tym każdy z ciągników otrzymał swój „paszport”, co ułatwiało przeprowadzanie w odpowiednim czasie remontów bieżących, średnich i kapitalnych. Tych ostatnich należało dokonywać raz w roku. Jednocześnie ułatwiało to ewentualną mobilizację tego sprzętu na potrzeby Armii Czerwonej. Natomiast o ewentualnej kasacji i złomowaniu ciągników od 1934 r. mogły decydować wyłącznie odpowiednie i powołane specjalnie w tym celu komisje techniczne<sup>278</sup>.

Zwracano również uwagę, aby tak przeszkoleni poborowi trafiali do służby w technicznych i zmotoryzowanych formacjach Armii Czerwonej. Nie zawsze jednak tak było i część z nich trafiała także do „nietechnicznych” broni i służb, co z punktu widzenia sowieckich sił zbrojnych było zwykłym marnotrawstwem odpowiednio wyszkolonych rezerw. Ponadto w połowie lat trzydziestych spora część traktorzystów i mechaników pracujących w kolektywnym rolnictwie sowieckim wyszkolona była w wojsku, gdzie uzyskiwała podstawowe umiejętności i wiedzę w tej dziedzinie<sup>279</sup>. W efekcie, mimo wszystkich wskazanych powyżej problemów, z postępującej motoryzacji Armii Czerwonej korzystała także gospodarka cywilna Sowietów.

Podkreślić należy, że podobne informacje dotyczące stanu infrastruktury mechanizacyjnej na sowieckiej wsi podawała również sowiecka prasa, przy czym

<sup>278</sup> CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3085, ZSRR. Komunikat informacyjny z 15 X 1933, Referat „Rosja” Oddziału II Sztabu Głównego l. dz. 6900/IL.R.T.0.33, Warszawa, 16 X 1933 r.; zob. też CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.1925, Meldunek kierownika Samodzielnego Referatu „Rosja” Oddziału II Sztabu Głównego nr 4868/34.W., 11 I 1934 r.

<sup>279</sup> CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3085, ZSRR. Komunikat informacyjny z 15 X 1933, Referat „Rosja” Oddziału II Sztabu Głównego l. dz. 6900/IL.R.T.0.33, Warszawa, 16 X 1933 r. Wnioski te analitycy polskiego Oddziału II SG wyciągali przede wszystkim na podstawie analizy sytuacji na obszarze Ukrainy i Białorusi w latach trzydziestych.

sytuacja pod tym względem na Ukrainie wyglądała znacznie lepiej<sup>280</sup> niż np. na Białorusi.

Warto tutaj jednak zauważyć, że mimo podjęcia tych zakrojonych na szeroką skalę działań, osiągnięte wyniki nie były imponujące. Zdecydowała o tym inercja sowieckiej ekonomiki oraz warunki życia politycznego i społecznego, a co najważniejsze, niska jakość techniczna i technologiczna produkowanych traktorów oraz bardzo niski poziom kultury technicznej większości mieszkańców sowieckiej wsi. Obniżało to zarówno wartość sprzętu, jak i ludzi, którzy mogli zostać ewentualnie zmobilizowani w szeregi Armii Czerwonej<sup>281</sup>.

Na niekorzystne efekty kumulacji wszystkich tych czynników nie trzeba było długo czekać. Pierwszym sygnałem ostrzegawczym dla sowieckich władz cywilnych i wojskowych była agresja Armii Czerwonej na Polskę we wrześniu 1939 r.<sup>282</sup> Natomiast 1941 r. przyniósł już tragedię, która w drastyczny sposób obnażyła wszystkie negatywne strony systemu funkcjonowania sowieckiej wsi i rozwoju technicznego Armii Czerwonej, opartego na idei „traktoryzacji” sowieckiego społeczeństwa i gospodarki. Rozmiary niepowodzeń w tej kwestii przerosły nawet niekorzystne oceny oraz zastrzeżenia zgłaszane przed wrześniem 1939 r. przez analityków polskich służb wywiadowczych<sup>283</sup>.

<sup>280</sup> Wynikało to również ze znacznie wyższej na tym terenie kultury rolniej. Warto też zauważyć, że zanim doszło tam do kolektywizacji na Ukrainie zdarzały się indywidualne gospodarstwa rolne – „kułackie”, które dysponowały traktorami rolniczymi, głównie pochodzącymi z importu.

<sup>281</sup> Oprócz cytowanych wcześniej źródeł zob. też CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.1925, Meldunek kierownika Samodzielnego Referatu „Rosja” Oddziału II Sztabu Głównego nr 4868/34.W., 11 I 1934 r.

<sup>282</sup> Szerzej zob. np.: РГВА, 4. Отдел Штаба РККА, 10. Отделение, sygn. 7.15.46, Meldunek szefa Sztabu Kijowskiego Specjalnego Okręgu Wojskowego No 004040, 31 VIII 1939 r.; РГВА, Докладные Записки Командующего Московского Военного Округа, sygn. 4.14.2338, Wykaz formacji wojskowych gotowych do wyjścia w pole na dzień 16 IX 1939 r.; РГВА, Коллекция Дел по Событиям на Западной Украине, sygn. 35084.1.40, Журнал боевых действий Южной Группы Украинского Фронта с 17 по 23 X 1939 г.; *Русский Архив...*, t. 12, cz. 1; *Agresja sowiecka na Polskę w świetle dokumentów...*, t. 2–3; *Dziennik działań bojowych Frontu Białoruskiego we wrześniu 1939 roku...*; *Wrzesień 1939 na Kresach w relacjach*, wybór i oprac. C. Grzelak, Warszawa 1999; 3. *Armia sowiecka w agresji na Polskę...*; R. Szawłowski (ps. „K. Liszewski”), *Wojna polsko-sowiecka 1939...*, t. 1; C. Grzelak, *Kresy w czerwieni...*; W.K. Cygan, *Kresy we krwi. Obrona północno-wschodniej Polski we wrześniu 1939 r.*, Warszawa 2006; A. Rukkas, *The Red Army's Troop Mobilization in the Kiev Special Military District during September 1939*, „The Journal of Slavic Military Studies” 16, 2003, nr 1.

<sup>283</sup> Obszerniej, poza cytowanymi wcześniej źródłami i literaturą, zob. też: M. Popiel, *Trudne dni*, tłum. M. Olkiewicz, Warszawa 1961; F. Halder, *Dziennik wojenny. Codzienne zapisy szefa Sztabu Generalnego Wojsk Lądowych 1939–1942*, t. 3: *Od kampanii rosyjskiej do marszu na Stalingrad (22.6.1941–24.9.1942)*, tłum. B. Woźniński, przedm. W. Kozaczuk, Warszawa 1974; N. von Belov, *Byłem adiutantem Hitlera 1937–1945*, tłum. Z. Rybicka, Warszawa 1990; H. Guderian, *Wspomnienia żołnierza...*; L. Degrelle, *Front Wschodni 1941–1945. Wspomnienia*, tłum. D. Tararako-Grzesiak, red. i posł. P. Wieczorkiewicz, Kraków–Międzyzdroje 2006; Г.И. Пэнэжко, 1941. *Записки советского офицера-танкиста*, Москва 2010; В. Бешанов, *Танковый погром 1941 года...*; P. Skulski, *T-34/76*, Wrocław 1997; М.Б. Барятинский, *Советские танки в бою*, Москва 2008; *idem*, *T-34. Правда о прославленном танке*, Москва 2009; M. Baryatinsky, *Czołg średni T-34 (1939–1943)*, Warszawa 2010, a także z pewnymi zastrzeżeniami: R. Michulec, *T-34 mityczna broń*, Gdynia 2002; szerzej zob. A. Smoliński, *W sprawie oceny książki o czołgu T-34*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 6(57), 2005, nr 4(209). Nie oznacza to oczywiście, że wszystkie formacje pancerne Armii Czerwonej walczące z Niemcami w początkowym okresie wojny niemiecko-sowieckiej oraz cały ich sprzęt pancerny były całkowicie

Pamiętać jednak należy, że wszystkie te uwagi nie negowały całkowicie znaczenia opisywanego procesu. Jak już bowiem podkreślono, miał on również swoje niewątpliwie pozytywne skutki, które jednak ujawniły się dużo później niż sobie tego życzyły władze sowieckie. W efekcie, zanim na Froncie Wschodnim doszło do wielkich i zwycięskich dla Rosjan bitew i starć pancernych, musiało upłynąć sporo czasu. Oprócz tego praktycznie do końca wojny sukcesy te zawsze okupione były ogromnymi stratami w sprzęcie i niepotrzebnie przelaną krwią sowieckich czołgistów<sup>284</sup>.

Mimo to rozbudowująca broń pancerną oraz poszukująca nowoczesnego i wydajnego sposobu transportu swej licznej artylerii Armia Czerwona jeszcze przed 1939 r. nie odbiegała pod tym względem od tendencji obecnych przed II wojną światową w czołowych armiach ówczesnej Europy i świata<sup>285</sup>. Wskutek tego oraz w efekcie jej dalszego rozwoju w 1941 r. stała się, przynajmniej ze względu na posiadane uzbrojenie i sprzęt, nowoczesną siłą zbrojną<sup>286</sup>, przy czym możliwości jej zaplecza przemysłowego, głównie w zakresie produkcji nowoczesnego sprzętu pancernego i artyleryjskiego, zaskoczyły jej ówczesnych przeciwników.

Świadczyć o tym może chociażby to, że „najlepszy generał Hitlera”, czyli feldmarszałek Erich von Manstein podczas rozmowy z Führerem odbytej po klęsce stalingradzkiej stwierdził, że ten „nie chciał przyznać, że przeciwnik przy uwzględnieniu dwumiesięcznej produkcji czołgów (przybliżony okres roztopów) może wyposażyć około 60 nowych brygad pancernych”<sup>287</sup>. Jeszcze dobitniej wyraził

nieskuteczne; zob. np.: F.W. von Mellenthin, *Bitwy pancerne*, tłum. S. Kędziński, Warszawa 2002; H. Brunnegger, *Kto sieje wiatr... Opowieść żołnierza Dywizji SS „Totenkopf”*, Międzyzdroje–Kraków 2006; *Byłem dowódcą pancernym. Wspomnienia Hansa von Lucka*, tłum. J. Szkudliński, Warszawa 2006; *Niemieckie wojska pancerne na Froncie Wschodnim. Generał Erhard Raus i jego pancerne dywizje w Rosji 1941–1945*, red. P. Tsouras, tłum. J. Szkudliński, Gdańsk–Warszawa 2007.

<sup>284</sup> Poza cytowanymi wcześniej źródłami i literaturą zob. też: A. Драбкин, *Я дрался на Т-34*, Москва 2006 (pol. wyd.: A. Drabkin, *Przeciw Panterom i Tygrysom. Wspomnienia czołgistów walczących w T-34*, Gdańsk 2011); F. Blankenhorn, *Droga bez powrotu. Z Prus Wschodnich na Syberię 1944–1949*, tłum. W. Szreniawski, Gdańsk 2005; Г. Пабст, *Дневник немецкого солдата. Военные будни на восточном фронте 1941–1943*, Москва 2008; B. Friesen, *Brunatny pancerniak. Z Kanady na niemiecki Front Wschodni. Wspomnienia żołnierza 7. Dywizji Pancerniej Wehrmachtu*, tłum. J. Szkudliński, Warszawa 2009; O. Carius, *Tygrysy w błocie. Wspomnienia niemieckiego czołgisty z Frontu Wschodniego*, Gdańsk 2010; W. Fey, *Za honor i Führera. Bitwy pancerne Waffen-SS 1943–1945*, Gdańsk 2010; B. Gorbaczewski, *Przez wojenną zawieruchę. Wojna żołnierza Armii Czerwonej na Froncie Wschodnim: 1942–1945*, tłum. K. Bażyńska-Chojnacka, P. Chojnacki, Poznań 2011; W. Krysov, *Czerwony niszczyciel czołgów*, tłum. S. Kędziński, Warszawa 2011; М.Б. Барятинский, *Советские танковые асы*, Москва 2008; B. Perrett, *Rycerze Czarnego Krzyża*, tłum. J. Kotarski, Poznań 2009; J. Lucas, *Ostheer. Niemiecka Armia Wschodnia 1941–1945*, tłum. T. Lem, Międzyzdroje–Kraków 2008.

<sup>285</sup> Obszerniej o tym zob. np.: W.J. Spielberger, *Die Motorisierung der Deutschen Reichswehr 1920–1935*, Stuttgart 1979; B. Vanderveren, *Pojazdy militarne 1930–1960*, tłum. L. Erenfeicht, Warszawa 2006.

<sup>286</sup> Szerzej, oprócz cytowanej wcześniej literatury, zob. też: М.И. Сви́рин, *Броневой щит Сталина...; idem, Стальной кулак Сталина. История советского танка 1943–1955*, Москва 2006; *idem, Самоходки Сталина. История советской САУ 1919–1945*, Москва 2008; D. Porter, *Pojazdy pancerne Armii Czerwonej 1939–1935*, tłum. P. Pyś, Warszawa 2010; A. Smoliński, *Potencjał Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej...*

<sup>287</sup> E. von Manstein, *Stracone zwycięstwa. Wspomnienia 1939–1945*, t. 2, Warszawa 2001, s. 135.

to feldmarszałek Wilhelm Keitel w w swoich zeznania złożonych podczas procesu w Norymberdze, kiedy to w tekście przygotowanym dla swego adwokata stwierdził: „Mylił się tylko [Hitler – A.S.] w ocenie radzieckiego przemysłu wojennego i jego zdolności produkcyjnych – nawet bez Zagłębia Donieckiego – oraz w ocenie stanu rosyjskiej broni pancernej, której przewagi nigdy nie mogliśmy nadrobić i nigdy nie nadrobiliśmy”<sup>288</sup>.

Na marginesie należy jeszcze raz podkreślić, że solidny grunt pod takie gigantyczne wręcz moce produkcyjne przygotowany został już w latach trzydziestych, a podstawowe kadry dla broni pancernej Armii Czerwonej zaczęto szkolić jeszcze wcześniej, w czym nie małą rolę odegrał właśnie opisany powyżej proces „traktoryzacji” sowieckiej wsi, z czego polscy analitycy wywiadu wojskowego zdawali sobie sprawę już w pierwszej połowie lat trzydziestych.

Bardzo poważne zainteresowanie polskich czynników wywiadowczych budziło także tempo i zakres budowy i rozbudowy sowieckiego przemysłu motoryzacyjnego oraz poziom zmotoryzowania Armii Czerwonej. Już w końcu lat dwudziestych strona polska odnotowała przyspieszenie w Związku Sowieckim opartego na centralnym planowaniu tempa zmotoryzowania kraju. W przypadku pojazdów samochodowych i motocykli startowano jednak z bardzo niskiego pułapu ilościowego. Według informacji zdobytych przez polski wywiad w 1930 r. na Ukrainie, „zgodnie z sowieckimi urzędowymi zestawieniami”, miało być bowiem zaledwie 3200 pojazdów samochodowych oraz motocykli. Tak niski jeszcze wówczas ich stan liczebny miał być wynikiem niezrealizowania planu zaopatrzenia Ukrainy w roku budżetowym 1928/1929. Sprowadzono ponoć wówczas jedynie 345 samochodów osobowych, 290 ciężarowych, 15 samochodów specjalnych, 25 autobusów i 410 motocykli. Z tej liczby zaledwie 420 sztuki były to pojazdy nowe, a reszta to wcześniej używane i remontowane. Jednak już w 1934 r. na terenie Ukrainy, według oficjalnych danych sowieckich, miało być 19 tys. samochodów, z czego około 3500 sztuk w sowchozach i przeszło 6000 w „stacjach motorowo-traktorowych”<sup>289</sup>.

Według innych polskich danych w pierwszym półroczu 1933 r. fabryki sowieckie wyprodukowały w sumie 21 119 samochodów<sup>290</sup>. Natomiast plan produkcji na cały ten rok miał wynosić 40 tys. samochodów ciężarowych i osobowych<sup>291</sup>. Warto też zauważyć, że budowano wówczas w ZSRS kolejne fabryki

<sup>288</sup> W. Keitel, *W służbie aż do klęski. Wspomnienia feldmarszałka Hitlera i szefa Naczelnego Dowództwa Wehrmachtu*, red. W. Maser, tłum. B. i. D. Lulińscy, Warszawa 2001, s. 313.

<sup>289</sup> Szerzej zob. np.: CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.2979, Raport prasowy nr 10 za czas od 1 XI 1929 r. do 15 I 1930 r.; CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.1828, Meldunek informacyjny nr 17/31 Ekspozytury nr 5 Oddziału II Sztabu Głównego L. 2830/tj./30, Lwów, 12 XI 1931 r.; ПГВА (ЦХИДК), Sztab Generalny Oddział II, sygn. 308.12.119, Pismo Konsulatu Generalnego RP w Charkowie nr 383/b/Ukr./1, 15 I 1934 r.

<sup>290</sup> W tym 2620 osobowych.

<sup>291</sup> Według informacji Oddziału II SG te same wytwórnice w pierwszej połowie 1932 r. wyprodukowały 8160 samochodów, wyłącznie ciężarowych.

przemysłu motoryzacyjnego, czego bezpośrednim skutkiem miał być dalszy wzrost liczby produkowanych samochodów ciężarowych i osobowych<sup>292</sup>.

Oddział II SG WP odnotował wówczas również znaczny rozwój bazy przeznaczanej dla wytwórczości motocykli. Do 1932 r. w ZSRR cała ich produkcja polegała na montowaniu motocykli firm obcych, głównie niemieckich<sup>293</sup>, z części sprowadzanych z zagranicy oraz na dorywczej produkcji pojedynczych sztuk lub też krótkich serii typów własnych. Stąd też zarówno w Armii Czerwonej, jak i w gospodarce cywilnej nie było ich jeszcze zbyt dużo. Jednak od 1933 r. także ten przemysł zaczął się szybko i planowo rozwijać, wykorzystując tak obce, jak i własne rozwiązania techniczne. Być może nawet, że tych pierwszych było znacznie więcej<sup>294</sup>.

Zgodnie z informacjami posiadanymi w 1933 r. przez stronę polską, jak już wspomniano, w zakładach wytwarzających traktory czyniono także przygotowania do uruchomienia wielkoseryjnej produkcji ciężkich motocykli wzorowanych na amerykańskich motocyklach typu Harley-Davidson. Warto też pamiętać, że przemysł sowiecki nie był jedynym, który przy produkcji ciężkich motocykli nadających się do wykorzystania w wojsku wykorzystywał osiągnięcia techniczne amerykańskiego przemysłu motocyklowego<sup>295</sup>. Według ocen polskich z 1933 r.:

<sup>292</sup> CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3085, ZSRR. Komunikat informacyjny z 15 X 1933, Referat „Rosja” Oddziału II Sztabu Głównego l. dz. 6900/II.R.T.0.33, Warszawa, 16 X 1933 r. O poziomie wiedzy strony polskiej w połowie lat trzydziestych na temat pojazdów samochodowych wykorzystywanych w Armii Czerwonej szerzej zob. np.: CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3125, Siły zbrojne ZSRR. Album sprzętu uzbrojenia i wyposażenia technicznego RKKA, t. 1, Oddział II Sztabu Głównego l. dz. 6700/II.R.T.O, Warszawa, 1934 r. Ponadto na temat typów ówczesnych sowieckich pojazdów samochodowych, poza cytowaną wcześniej literaturą, szerzej zob. np.: Л.Д. Гоголев, *Автомобили – солдаты. Очерки об истории развития и военном применении автомобилей*, Москва 1990; J. Proczko, *GAZ-64/67, GAZ-61/AR-NATI (4x4)*, Warszawa 2005; Л. Сусливичюс, *Боевая „трёхтонка”*, „Моделист Конструктор” 1990, nr 5; Е.Д. Кочнев, *Автомобили Красной Армии 1918–1945*, Москва 2009.

<sup>293</sup> Były to choćby motocykle DKW i BMW, a zapewne także inne; szerzej na temat motocykli niemieckich tego okresu oraz tych używanych później przez Wehrmacht zob. też np.: J. Ledwoch, *Motocykle Wehrmacht*, t. 1, Warszawa 2001; *idem*, *Motocykle Wehrmacht*, Warszawa 2008; J. Piekalkiewicz, *Motocykle BMW R12/R75 w II wojnie światowej*, Janki 2005; R. Dmowski, *Motocykle BMW 1923–1945*, Warszawa 2006; *idem*, *Motocykle Zündapp 1921–1944*, Warszawa 2006; *idem*, *Motocykle DKW*, Warszawa 2006; *idem*, *Motocykle NSU*, Warszawa 2006; H. Hinrichsen, *Motocykle Reichswehry i Wehrmacht 1934–1945*, tłum. B. Bartelmus, Zakrzewo 2010.

<sup>294</sup> CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3085, ZSRR. Komunikat informacyjny z 15 X 1933, Referat „Rosja” Oddziału II Sztabu Głównego l. dz. 6900/II.R.T.0.33, Warszawa, 16 X 1933 r. Szerzej na temat motocykli wzorowanych na obcych rozwiązaniach lub też opartych na własnych osiągnięciach i produkowanych przez ówczesny przemysł sowiecki, a także wykorzystywanych w Armii Czerwonej, obok cytowanych wcześniej źródeł i literatury, zob. też: О. Курухин, *Первый серийный*, „Техника Молодёжи” 1989, nr 4; *idem*, *В серии тяжёлые*, „Техника Молодёжи” 1989, nr 5; *idem*, *С маркой „ИЖ”*, „Техника Молодёжи” 1989, nr 6; *idem*, *В поисках прототипа*, „Техника Молодёжи” 1987, nr 7; *idem*, *Первый пожарный*, „Техника Молодёжи” 1989, nr 8; *idem*, *Ленинградская пятисотка*, „Техника Молодёжи” 1989, nr 10; *idem*, *Ленинградский „компромисс”*, „Техника Молодёжи” 1989, nr 11; *idem*, *Долгожитель из племени „М”*, „Техника Молодёжи” 1989, nr 12; J. Porązik, J. Oravec, *Stare motocykle*, oprac. wersji pol. J. Tarczyński, Warszawa 1983; R. Dmowski, J. Winiarski, *Ciężkie motocykle radzieckie*, Łódź 2004.

<sup>295</sup> Szerzej zob.: L. Wangin, I. Szablewski, *Ilustrowana historia motocykla*, Warszawa 2002; A. Saladini, P. Szymezak, *Harley Davidson. Historia, złoty, nowe modele, motocykle custom*, tłum. J. Szymański, L. Wangin, Warszawa 2002; H. Wilson, *Encyklopedia Harley Davidson*, tłum. S. Pędziwiatr, Łódź 2004.

„Motocykle wojskowe przeważnie typy Harley-Davidson są w dobrym stanie. Są one dobrze obsługiwane i konserwowane. W 1932 r. U[prawlenije] M[otorizacji i] M[iechanizacji] RKKA wydał szczegółową instrukcję dla motocykli”<sup>296</sup>.

Jak wynika z powyższego także w tej dziedzinie Armia Czerwona już co najmniej od pierwszej połowy lat trzydziestych starała się nadążać za trendami obecnymi w czołowych armiach ówczesnego świata<sup>297</sup>. Również te przedsięwzięcia nie umknęły jednak uwadze oficerom i analitykom polskiego wywiadu wojskowego, co przyczyniło się zapewne do pewnych prób podejmowanych w tych kwestiach w WP. Jednym z takich działań były wprowadzone w drugiej połowie lat trzydziestych ułatwienia w zakupie motocykli przez oficerów<sup>298</sup>.

Jak widać, w porównaniu do rzeczywistych możliwości przemysłu polskiego oraz stanu ówczesnej polskiej gospodarki, produkcja sprzętu motorowego w ZSRS zapoczątkowana w ramach drugiej pięciolatki była ogromna, a nawet imponująca. Stąd też budziła stałe zainteresowanie oraz rosnące i uzasadnione zaniepokojenie polskich władz wojskowych. Również bowiem w tej dziedzinie Wojsko Polskie zaczęło coraz bardziej odstawać od Armii Czerwonej.

Świadczyć mogą o tym chociażby następujące dane. W 1935 r. w Polsce było zarejestrowanych ogółem zaledwie 34 200 samochodów oraz motocykli i innych pojazdów mechanicznych, z czego 24 800 stanowiły samochody, z tego 19 900 osobowych, a jedynie 4900 ciężarowych. Pozostała liczba pojazdów przypadła na motocykle<sup>299</sup> oraz „inne pojazdy mechaniczne”<sup>300</sup>. Liczby te nie obejmowały pojazdów znajdujących się w posiadaniu WP<sup>301</sup>. Do 1939 r. liczba cywilnych samochodów osobowych i ciężarowych wzrosła do zaledwie 41 948 pojazdów, a liczba motocykli do 12 061 sztuk<sup>302</sup>. Tymczasem w ZSRS już w styczniu 1933 r. było zarejestrowanych około 87 tys. różnego rodzaju samochodów<sup>303</sup>.

<sup>296</sup> CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3085, ZSRR. Komunikat informacyjny z 15 X 1933, Referat „Rosja” Oddziału II Sztabu Głównego I. dz. 6900/II.R.T.0.33, Warszawa, 16 X 1933 r.

<sup>297</sup> Obszerniej na ten temat, poza cytowaną wcześniej literaturą, zob. też T. Szczerbicki, *Motocykle II wojny światowej*, Gdańsk 2006.

<sup>298</sup> Szerzej zob. np.: J. Tarczyński, K. Barbarski, A. Jońca, *Pojazdy w Wojsku Polskim (Polish Army Vehicles) 1918–1939*, Londyn–Pruszków 1995; J. Tarczyński, *Polskie motocykle 1918–1945*, Warszawa 2001; T. Szczerbicki, *Motocykle Wojska Polskiego 1918–1950*, Warszawa 2009.

<sup>299</sup> Tych zarejestrowanych było wówczas 8300 sztuk.

<sup>300</sup> Zapewne przede wszystkim były to autobusy.

<sup>301</sup> *Mały rocznik statystyczny 1935*, Warszawa 1935, s. 113.

<sup>302</sup> *Mały rocznik statystyczny 1939*, Warszawa 1939, s. 199. Szerzej na temat rozwoju motoryzacji i infrastruktury motoryzacyjnej w Polsce, a także źródeł ich inspiracji w zakresie rozwiązań przydatnych dla sił zbrojnych, głównie w latach trzydziestych, poza cytowaną wcześniej literaturą, zob. też: W. Rychter, *Moje dwa i cztery kółka*, Warszawa 1985; E. Kozłowski, *Wojsko Polskie 1936–1939. Próby modernizacji i rozbudowy*, wyd. 2, Warszawa 1974; M. Jabłonowski, *Z dziejów gospodarczych Polski lat 1918–1939*, Warszawa 1992; *idem*, *Cztery lata przed wojną. Z dziejów gospodarki polskiej 1936–1939*, Olsztyn 1996; A. Rummel, *Polskie konstrukcje i licencje motoryzacyjne w latach 1922–1980*, Warszawa 1985; Z. Landau, J. Tomaszewski, *Zarys historii gospodarczej Polski 1918–1939*, Warszawa 1986; A. Jońca, R. Szubański, J. Tarczyński, *Wrzesień 1939. Pojazdy Wojska Polskiego. Barwa i broń*, Warszawa 1990; J. Tarczyński, W. Jeleń, *Samochody CWS*, Warszawa 1991; J. Tarczyński, T. Szczerbicki, *Samochody osobowe Polski Fiat 508 i 518*, Warszawa 2003; A. Jońca, *Pojazdy mechaniczne Wojska Polskiego 1939*,



Warto też pamiętać, że stronę polską interesowały również wszelkiego rodzaju doświadczenia i nowinki z zakresu motoryzacji. Stąd też m.in. odnotowano prace nad silnikiem diesla oraz zakończone pozytywnie próby z generatorami gazowymi<sup>304</sup>, przeznaczonymi do taniego napędu samochodów ciężarowych<sup>305</sup>.

Nie należy jednak zapominać, że podobnie jak w przypadku „traktoryzacji” za burzliwym rozwojem motoryzacji w ZSRR nie nadążała rozbudowa niezbędnej do tych celów infrastruktury komunikacyjnej, technicznej i usługowej. Przez długi czas brakowało również odpowiednio wyszkolonych i przygotowanych do pracy w sektorze cywilnym, lub też do służby w armii, doświadczonych kierowców, a także części zamiennych, warsztatów naprawczych, mechaników, ogumienia, akumulatorów i wielu innych niezbędnych akcesoriów. Zbyt mało było także stacji benzynowych<sup>306</sup>.

Wszystko to znacznie obniżało realne możliwości wykorzystania sprzętu tego typu w ówczesnej Armii Czerwonej. Poza tym pojazdy produkowane wówczas przez Sowieców w wielu przypadkach były stosunkowo kiepskiej jakości, co sprawiało, że były mniej wartościowe i bardziej awaryjne niż ich polskie odpowiedniki oraz sprzęt podobnych typów i przeznaczenia, wytwarzany w tym czasie w innych krajach Europy, w tym także w Niemczech oraz za oceanem<sup>307</sup>. Jednak analitycy polskiego wywiadu wojskowego już w pierwszej połowie lat trzydziestych zdawali

Warszawa 2006 (wyd. 2 popr. i rozsz, Warszawa 2010); M. Chrzanowski, *Motoryzacja Wojska Polskiego...*; A. Glajzer, *Samochody ciężarowe URSUS 1928–1930*, Warszawa 2007; T. Szczerbicki, *Samochody osobowe i osobowo-terenowe Wojska Polskiego 1918–1950*, Warszawa 2008; T. Pawłowski, *Armia marszałka Śmigłego. Idea rozbudowy Wojska Polskiego 1935–1939*, Warszawa 2009; J. Tarczyński, *Samochód Polski Fiat Łazik 508 III W*, Piekary Śląskie 2011.

<sup>303</sup> CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3085, ZSRR. Komunikat informacyjny z 15 X 1933, Referat „Rosja” Oddziału II Sztabu Głównego l. dz. 6900/II.R.T.0.33, Warszawa, 16 X 1933 r.

<sup>304</sup> Takie generatory dość powszechnie wykorzystywano następnie w Niemczech podczas wojny, choć niekoniecznie w pojazdach użytkowanych przez Wehrmacht; szerzej, poza cytowaną wcześniej literaturą, zob. też: R. Sawicki, *Samochody osobowe Wehrmachtu*, Warszawa 1998; *idem*, *Samochody Wehrmachtu*, t. 2, Warszawa 1999; *idem*, *Samochody Wehrmachtu*, t. 3, Warszawa 2000; J. Ledwoch, *Samochody Wehrmachtu*, t. 4, Warszawa 2002; J. Ledwoch, A. Majewski, *Samochody Wehrmachtu*, t. 5, Warszawa 2007; E.Д. Кочнев, *Военные автомобили Вермахта и его союзников*, Москва 2009.

<sup>305</sup> CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3085, ZSRR. Komunikat informacyjny z 15 X 1933, Referat „Rosja” Oddziału II Sztabu Głównego l. dz. 6900/II.R.T.0.33, Warszawa, 16 X 1933 r.; zob. też CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.1925, Meldunek kierownika Samodzielnego Referatu „Rosja” Oddziału II Sztabu Głównego nr 4868/34.W., 11 I 1934 r.

<sup>306</sup> CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3085, ZSRR. Komunikat informacyjny z 15 X 1933, Referat „Rosja” Oddziału II Sztabu Głównego l. dz. 6900/II.R.T.0.33, Warszawa, 16 X 1933 r.

<sup>307</sup> Szerzej zob. np.: CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.1925, Meldunek kierownika Samodzielnego Referatu „Rosja” Oddziału II Sztabu Głównego nr 4868/34.W., 11 I 1934 r.; РГВА, 4 Отдел Штаба РККА, 10 Отделение, sygn. 7.15.46, Meldunek szefa Sztabu Kijowskiego Specjalnego Okręgu Wojskowego nr 004040, 31 VIII 1939 r.; РГВА, Докладные Записки Командующего Московского Военного Округа, sygn. 4.14.2338, Wykaz formacji wojskowych gotowych do wyjścia w pole na dzień 16 IX 1939 r.; РГВА, Коллекция Дел по Событиям на Западной Украине, sygn. 35084.1.40, Журнал боевых действий Южной Группы Украинского Фронта с 17 по 23 X 1939 г.; *Русский Архив...*, t. 12, cz. 1; *Агресія савіецка на Польшу ў святле дакументаў...*, t. 2–3; *Дзiеннік дзiялаў бойовых Фронту Бiалорускiго ў врсзніу 1939 року...*; 3. *Армія савіецка ў агрэсiі на Польшу...*; A. Rukkas, *The Red Army's Troop Mobilization...*

sobie sprawę z tego, że mimo tych trudności zmotoryzowanie gospodarki ZSRS oraz sowieckich sił zbrojnych stawało się faktem i że należało oczekiwać jej przyspieszonego i ogromnego rozwoju.

Oprócz „traktoryzacji” i motoryzacji w 1933 r. strona polska zauważyła również intensywną rozbudowę bazy koszarowej dla oddziałów Armii Czerwonej rozlokowanych na Białorusi i Ukrainie, głównie w pasie przygranicznym, a także na pozostałych obszarach europejskiej części ZSRS. Działania te były efektem wykonywania planu zatwierdzonego już w 1925 r. i obliczonego na 10 lat. Realizowano go dzięki środkom finansowym pochodzącym zarówno z oficjalnego budżetu wojskowego, jak i z budżetów lokalnych oraz z rezerw pozostających w dyspozycji Rady Komisarzy Ludowych<sup>308</sup>. Jak już odnotowano w omawianym dokumencie, obok rozbudowy i remontów starych budynków nowe obiekty koszarowe powstawały wówczas m.in. w Mińsku, Witebsku, Połocku, Smoleńsku, Słucku i Kalenkowiczach, a także w Kijowie, Żytomierzu, Szepietówce, Starokonstantynowie, Proskurowie, Winnicy, Korosteniu oraz w innych miejscowościach<sup>309</sup>.

Nadal też, podobnie jak w latach poprzednich, do Oddziału II SG WP napływały informacje o problemach sowieckiego transportu kolejowego, co mogło mieć znaczny wpływ na ewentualną sprawność mobilizacyjną i koncentracyjną Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej, która ze względu na charakter i rozległość ewentualnego rosyjskiego teatru działań wojennych, podobnie jak podczas I wojny światowej oraz w czasie wojny domowej, była bardzo mocno uzależniona od transportu kolejowego<sup>310</sup>.

Kwestie te były pilnie obserwowane przez polski wywiad także dlatego, że również WP w razie potencjalnej wojny na Wschodzie musiałyby korzystać nie tylko z własnej, ale i sowieckiej sieci kolejowej. Zatem kwestie związane z ich wydajnością odgrywały ogromną rolę, co wynikało chociażby z analizy przebiegu wojny polsko-sowieckiej z lat 1919–1920 oraz ze studiów sztabowych prowadzonych w Polsce po 1921 r.<sup>311</sup>

Tymczasem w latach trzydziestych kolejom sowieckim nadal brakowało głównie wagonów towarowych i innego taboru. O skali tego zjawiska może

<sup>308</sup> Były to „zakonspirowane” wydatki wojskowe, których nie ujmowano w oficjalnym budżecie sił zbrojnych.

<sup>309</sup> CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3085, ZSRR. Komunikat informacyjny z 15 X 1933, Referat „Rosja” Oddziału II Sztabu Głównego I. dz. 6900/II.R.T.0.33, Warszawa, 16 X 1933 r.

<sup>310</sup> Szerzej o tym zob. np.: A. Smoliński, *Stan kolejnictwa rosyjskiego i sowieckiego...*; *idem, Stan kolejnictwa w Rosji...*

<sup>311</sup> Szerzej o tym zob. np.: *Kolejnictwo w polskich przygotowaniach obronnych i kampanii wrześniowej*, t. 1, cz. 1–2, red. A. Wesołowski, N. Bujniwicz, Warszawa 2011; M. Romeyko, *Koleje a wojna lotniczo-gazowa*, Poznań [1927]; R. Szubański, *Plan operacyjny „Wschód”...*; T. Kośmider, *Planowanie wojenne w Polsce...*; E. Piwowarski, *System mobilizacyjny Polski w latach 1921–1939. Plany mobilizacyjne „AP”, „W”, „E”, „Z”, „S” i „W” obowiązujące w latach 1921–1939 (założenia i charakterystyki)*, Toruń 2001; A. Nawrocki, *Zabezpieczenie logistyczne wojsk lądowych sił zbrojnych II RP w latach 1936–1939*, Warszawa 2002; J. Odziemkowski, *Polskie kolejnictwo wojskowe na froncie wschodnim 1918–1920*, Kraków 2011.

świadczyć fakt, że w czerwcu 1933 r. Kolej Jekatierińska podstawiała o około 9600 wagonów za mało w stosunku do potrzeb zgłaszanych przez kopalnie rudy żelaza w Krzywym Rogu. Jeszcze gorzej było w sierpniu i pierwszej dekadzie września, kiedy braki te sięgnęły 21 tys. wagonów potrzebnych do wywozu rudy. Ponadto w zastraszającym tempie rosła liczba katastrof i wypadków kolejowych oraz przestoju w ruchu wynikających m.in. z nadal bardzo złego stanu torowisk wielu linii kolejowych. Niedomagała również produkcja nowych i remont starych parowozów<sup>312</sup> i wagonów kolejowych<sup>313</sup>.

Kolejną bolączką był brak odpowiedniej ilości kadry technicznej i płynność zatrudnienia w tej gałęzi gospodarki, a także zła organizacja pracy sowieckich kolei. Zdaniem analityków Oddziału II SG WP wyrażało się to m.in. w przeroście etatów zatrudnienia, co dotyczyło głównie pracowników biurowych, zbytniej koncentracji fachowych sił technicznych w urzędach zamiast w poszczególnych służbach kolejowych, pomieszeniu kompetencji oraz „zaniku czynnika odpowiedzialności”<sup>314</sup>. Warto zauważyć, że były to problemy, które pojawiły się na kolejach rosyjskich niemal natychmiast po przejęciu przez bolszewików władzy w Rosji<sup>315</sup>. Jak wynika z powyższego dokumentu, mimo omówionych wcześniej pochodzących z lat dwudziestych programów rozbudowy i remontów sieci kolejowej ZSRS, z wieloma niekorzystnymi zjawiskami tego typu koleje sowieckie borykały się jeszcze w latach trzydziestych<sup>316</sup>.

Wszystkie wskazane powyżej problemy, szczególnie niekorzystne z powodu potencjalnych potrzeb mobilizacyjnych i koncentracyjnych Armii Czerwonej, występowały również na Białorusi i Ukrainie, a więc w pasie leżącym w bezpośrednim sąsiedztwie granicy z II RP, a także na obszarze Leningradzkiego i Moskiewskiego Okręgów Wojskowych. Według posiadanych przez Oddział II SG WP w połowie lat trzydziestych danych oraz dokonanych na ich podstawie wyliczeń przewóz jednego zmobilizowanego korpusu strzeleckiego Armii Czerwonej wymagał użycia aż 105 transportów kolejowych, dywizji strzeleckiej – 27, korpusu kawalerii – 71, a dywizji kawalerii – 23. Mniejszą ich liczbę, tylko 15, potrzeba było do załadowania sowieckiej „brygady zmechanizowanej”. Warto tu też dodać, że każdy z tych

<sup>312</sup> Według danych polskich w pierwszym półroczu 1933 r. Fabryka Parowozów w Charkowie zdołała wyprodukować tylko 76 parowozów. Natomiast w całym ZSRS zbudowano wówczas 448 maszyn tego typu, podczas gdy plan na cały ten rok wynosił 1175 parowozów towarowych i osobowych.

<sup>313</sup> CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3085, ZSRR. Komunikat informacyjny z 15 X 1933, Referat „Rosja” Oddziału II Sztabu Głównego l. dz. 6900/II.R.T.0.33, Warszawa, 16 X 1933 r.

<sup>314</sup> *Ibidem*.

<sup>315</sup> Szerzej zob. np.: CAW, Sztab Główny, Oddział I, sygn. I.303.3.754, Pismo szefa Departamentu VI Wojsk Technicznych MSWojsk. l. dz. 695/23.tjn., 7 IV 1923 r.; A. Smoliński, *Pociągi pancerne I Armii Konnej (1919–1921)*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Oficerskiej im. Stefana Czarnieckiego” 7, 2003, nr 1(12); *idem*, *Pociągi pancerne I Armii Konnej podczas walk na polskim teatrze działań wojennych w 1920 roku* [w:] *Wojna polsko-rosyjska 1919–1920 i jej międzynarodowe odniesienia z perspektywy 90-lecia*, red. J. Ślipiec, T. Kośmider, Warszawa 2010; *idem*, *Stan kolejnictwa rosyjskiego i sowieckiego...*; *idem*, *Stan kolejnictwa w Rosji...*

<sup>316</sup> CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3085, ZSRR. Komunikat informacyjny z 15 X 1933, Referat „Rosja” Oddziału II Sztabu Głównego l. dz. 6900/II.R.T.0.33, Warszawa, 16 X 1933 r.

znormalizowanych eszelonów kolejowych miał liczyć około 53 wagony kolejowe, to jest 119 osi kalkulacyjnych<sup>317</sup>.

Warty podkreślenia jest natomiast fakt, że w pierwszej połowie lat trzydziestych strona polska zauważyła działania mające na celu elektryfikację leżącego na Ukrainie i liczącego 188 km odcinka Dołgincewo–Zaporoże, należącego do Jekatierińskiej Linii Kolejowej. Miał on być ponoć oddany do użytku jeszcze w 1933 r. Podobnie wyglądało to z siecią charkowskiej kolei podmiejskiej, a mianowicie połączeń Charkowa z miejscowościami Ljubotin, Merefą, Industrialnaja i Dergaczi oraz na linii Peterhof–Oranienbaum i Leningrad–Ligowo–Peterhof. Ponadto, obok innych, elektryfikowano także długie odcinki znajdujące się na głębokim i bardzo głębokim zapleczu potencjalnego frontu polsko-sowieckiego, a mianowicie linie Swierdłowski–Gorobłagodatskaja i Gorobłagodatskaja–Czusowskaja oraz Czusowskaja–Kizel leżące na Permskiej Linii Kolejowej<sup>318</sup>.

W tym samym czasie odnotowano także fakt zakończenia budowy nowych linii kolejowych, jak choćby leżących na Ukrainie odcinków Białokorowicze–Owruć (około 50 km) i Kaniów–Mironowka (około 40 km) oraz budowę drugiej nitki na liczącym około 180 km odcinku Fastów–Cwietkowo. Polski wywiad wiedział również o rozpoczęciu lub kontynuowaniu takich inwestycji na odcinku Korosteń–Olewsk (drugi tor na długości około 78 km) i budowy nowej linii Żytomierz–Fastów, którą rozpoczęto już w 1930 r. Zauważono jednak, że Sowiety nadal stały w tym czasie przed niezwykle pilną koniecznością rekonstrukcji i remontu wielu starych linii kolejowych, na co brak było zarówno materiałów, jak choćby szyn oraz odpowiednich środków finansowych i wykwalifikowanej siły roboczej. Wiele z tych remontów należało wykonać na Białorusi i Ukrainie. Ich realizacja mogła mieć natomiast istotny wpływ na poprawę sowieckich możliwości mobilizacyjnych, głównie zaś na tempo mobilizacji i koncentracji Armii Czerwonej<sup>319</sup>.

Warto też dodać, że z tych samych co wymienione powyżej powodów strona polska pilnie obserwowała rozwój sieci dróg bitych oraz przepraw rzecznych, jakie miały związek z opisanym wcześniej ogólnym rozwojem motoryzacji w Związku Sowieckim. Ze szczególnym zainteresowaniem, co jest zupełnie zrozumiałe, zbierano wszelkie informacje dotyczące tej problematyki i zmian zachodzących w tych kwestiach na Białorusi i Ukrainie. Stąd też w 1933 r. na terenie Ukraińskiego Okręgu Wojskowego zauważono budowę następujących szos: Olewsk–Białokorowicze–Łuhiny–Korosteń, Horodnica–Emilczyn–Korosteń, Korosteń–Żłobicze, Korosteń–Paulin, Zwiahel–Jaruń–Filipowicze, Zwiahel–Baranówka–Miropol, Sudiłków–Połonne, Baranówka–Radulin–Kołodenska,

<sup>317</sup> Szerzej zob. np.: CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3456, Siły zbrojne ZSRR. Podział wielkich jednostek na elementy transportowe dla transportów operacyjnych, Oddział II Sztabu Głównego, załącznik do l. dz. 9640/II.R.T.O., Warszawa, kwiecień 1936 r.

<sup>318</sup> CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3085, ZSRR. Komunikat informacyjny z 15 X 1933, Referat „Rosja” Oddziału II Sztabu Głównego l. dz. 6900/II.R.T.O.33, Warszawa, 16 X 1933 r.

<sup>319</sup> *Ibidem*.

Miropol–Czudnów, Rozważew–Kijów, Lubar–Januszpol–Machnówka–Koziatyn–Rużyn–Skwira, Derażnia–Wołkowicze–Słoboda, Machnówka–Kalinówka, Ułanów–Chmielnik, Winnica–Żmerynka, Winnica–Słoboda–Bar, Bar–Mohylów. Natomiast na obszarze Białoruskiego Okręgu Wojskowego, obok wielu innych, strona polska odnotowała wówczas budowę następujących dróg kołowych: Siebież–Wielkie Łuki i dalej w kierunku Moskwy, Dryssa–Dzisna–Połock, Dryssa–Borkowicze–Ropno–Połock, Mińsk–Puchowicze, Mińsk–Zasław–Rogowaja–Maniły, Bobrujsk–Szaciłki–Rzeczyca, Rzeczyca–Chojniki, Rzeczyca–Homel<sup>320</sup>. Ponadto jako zakończone inwestycje drogowe w tym okręgu wymieniono w tym dokumencie, oprócz innych, także następujące szosy: Dryssa–Kochanowicze–Osweja, Osweja–Siebież, Połock–Bielaja–Kłaścice–Siebież, Połock–Orzechowo–granica państwowa, Lepel–Bożejkowo, Lepel–Pyszno, Mozyrz–Kalinkowicze. Na Ukrainie natomiast, jako inwestycje zakończone w 1933 r.<sup>321</sup> odnotowano następujące drogi kołowe: Owruć–Janów–Czernihów, Korosteń–Paszyny, Malin–Radomyśl–Korostyszew, Kijów–Pietrowcy, Żytomierz–Czudnów–Januszpol–Ułanów, Romanowo–stacja Romanowo, Czartoryja–Lubar, Czudnów–Berdyczów, Szepietówka–Horodyszczce, Szepietówka–Szadiłków, Szepietówka–Zasław–Białogródka, Starokonstantynów–Krasifów–Czerniejówka, Satanów–Hreczany, Felsztyny–Hreczany, Winnica–Niemirów–Braclaw–Tulczyn, Skwira–Popielnica, Biała Cerkiew–Skwira, Gniewań–Tywrów, Jełtusów–Hula, Latyczów–Snitówka–Derażnia, Kalinówka–Janów, Jampol–Tychom, Kamieniec Podolski–Podolsk–Smotrycz–Gorodok.

Z tych samych powodów obserwowano również budowę nowych i naprawy oraz modernizację starych mostów drogowych i kolejowych, z których znaczna część była zniszczona lub poważnie uszkodzona wskutek działań zbrojnych podczas rosyjskiej wojny domowej oraz wojny polsko-sowieckiej z lat 1919–1921. Na obszarze Ukraińskiego Okręgu Wojskowego odnotowano wówczas budowę drewnianego mostu o długości 120 m przez rzekę Słucz w Horodnicy oraz budowę mostu kolejowego przez Dniepr w Dniepropietrowsku. Tymczasem na terenie Białoruskiego Okręgu Wojskowego zarejestrowano wtedy jeden most w budowie oraz ukończony jeden most żelazny na Berezynie w Bobrujsku<sup>322</sup>, dwa mosty na Uszy – w Chomiczach i Czernihowszczyźnie, dwa drewniane mosty na Swisłoczy – w Zasławiu i Siemkowie oraz dwa mosty na rzece Brahince, a także dwa nowe mosty drewniane na Berezynie w Borysowie<sup>323</sup>. Natomiast jako mosty już ukończone omawiany dokument wymieniał: most w Czernihowie przez rzekę Desnę, drewniany most o długości 120 m w Hulsku przez Słucz oraz dwa mosty kolejowe przez Dniepr w Dnieprostroju<sup>324</sup>.

<sup>320</sup> *Ibidem*.

<sup>321</sup> Po raz pierwszy ich budowę polski wywiad odnotował w 1931 r.

<sup>322</sup> Był to już wówczas trzeci most w tej miejscowości.

<sup>323</sup> CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3085, ZSRR. Komunikat informacyjny z 15 X 1933, Referat „Rosja” Oddziału II Sztabu Głównego l. dz. 6900/II.R.T.0.33, Warszawa, 16 X 1933 r.

<sup>324</sup> *Ibidem*.

## Podsumowanie

Jak z powyższego, siłą rzeczy krótkiego i dość pobieżnego, przeglądu omawianych tutaj źródeł archiwalnych, głównie zaś dokumentu ZSRR. Komunikat informacyjny z dn. 15 października 1933 wynika, polski wywiad wojskowy II RPj interesowało absolutnie wszystko, co w jakikolwiek sposób mogło pomóc GISZ i SG WP w ocenie potencjału wojskowego Związku Sowieckiego i w określeniu rzeczywistej pokojowej i wojennej organizacji oraz siły, a także pokojowej dyslokacji Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej. Ze szczególnym zainteresowaniem i jednocześnie należyłą uwagą traktowano w Warszawie wszelkie informacje dotyczące tego, co się wówczas działo na terenie Białoruskiego, Ukraińskiego, Leningradzkiego i Moskiewskiego Okręgów Wojskowych.

Jeszcze raz warto przypomnieć, że z nie mniejszą uwagą obserwowano także i odnotowywano wszelkie informacje dotyczące stanu sowieckiego przemysłu *stricte* wojennego oraz tych gałęzi gospodarki ZSRS, które mogły pracować na potrzeby RKKA.

Należy też podkreślić, że mimo aktywnego przeciwdziałania sowieckiego kontrwywiadu oraz wielu trudności wynikających z charakteru państwa i bardzo specyficznych cech społeczeństwa sowieckiego Oddziałowi II SG WP również w latach trzydziestych udawało się zdobyć wiele bardzo cennych i niezwykle ważnych informacji na temat różnych dziedzin ówczesnego życia w ZSRS i to nie tylko tych, które dotyczyły spraw *stricte* wojskowych<sup>325</sup>.

Warto także nadmienić, że wiele z tych informacji było wykorzystywanych przez stronę polską w trakcie zarówno teoretycznych, jak i praktycznych studiów nad kwestiami modernizacji i rozbudowy oraz uzbrojenia i wyposażenia WP, a także prac dotyczących polskiego planowania wojennego. Działo się tak zarówno w latach dwudziestych, jak i później, w latach trzydziestych XX w.

Wydaje się też, że głównie w przypadku pierwszego z wymienionych tutaj bloku zagadnień zależności te są zbyt często pomijane w prowadzonych wspólnie badaniach historii wojskowości II RP<sup>326</sup>. W rezultacie w dotychczasowej

<sup>325</sup> Na marginesie tej oceny warto jednak zauważyć, że zdaniem Piotra Stawckiego (*idem*, *Wojsko Marszałka Józefa Piłsudskiego...*, s. 45): „Marszałek Piłsudski nie miał jednak dobrego zdania o jego [Oddziału II – A.S.] pracy”. Wydaje się, że główną przyczyną takiego stosunku Marszałka do tej kwestii były złe wrażenia i skutki, jakie pozostawiła po sobie wspomniana już wcześniej afera „MOCR-TRUST”. Jednocześnie zaś starzejący się, upadający na zdrowiu i zgorzkniały Piłsudski nie zawsze był w stanie obiektywnie ocenić wysiłek podległej mu służby wywiadu oraz przygotowywane przez jego oficerów analizy powstające na podstawie zbieranego z takim trudem materiału wywiadowczego. Warto też pamiętać, że wiele wywiadów europejskich, nawet przy zaangażowaniu znacznie większych środków materialnych, nie było w stanie zdobywać tak cennych danych, jakie zbierał Oddział II SG WP.

<sup>326</sup> Istnienie takiego problemu piszący te słowa sugerował już w swoich wcześniejszych studiach dotyczących prób oceny skuteczności polskiego wywiadu wojskowego w rozpoznaniu sowieckiego potencjału wojskowego z lat 1921–1939; zob. np.: A. Smoliński, *Robotniczo-Chłopska Armia Czerwona oraz sowiecki przemysł wojenny z lat 1921–1939 w dokumentach Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego* [w:] *Polski wywiad wojskowy 1918–1945...*; *idem*, *Komunikat informacyjny Oddziału II*

historiografii polskiej zdaje się zdecydowanie przeważać pogląd sugerujący dominację różnorodnych determinantów związanych z zagrożeniem niemieckim. Powoduje to, że zbyt często albo pomija się zupełnym milczeniem, albo też traktuje bardzo marginalnie kwestie wynikające ze studiów prowadzonych przez cały okres międzywojenny w Oddziale II SG WP, oraz w innych polskich naczelnych instytucjach wojskowych, na temat Armii Czerwonej i sowieckich możliwości ekonomicznych, czyli nad całym sowieckim potencjałem militarnym. Tymczasem wydaje się, że ze względu na rzeczywisty i dobrze znany ówczesnym polskim władzom politycznym i wojskowym stan sowieckiego potencjału wojskowego z lat 1921–1939 wzajemny stosunek obydwu tych grup czynników powinien być traktowany w bardziej zrównoważony sposób.

Piszący te słowa zdaje sobie jednak sprawę z tego, że jest to teza do rzeczowej i rzetelnej dyskusji, a jej ewentualna weryfikacja wymaga pogłębionych badań źródłowych, głównie w archiwach postsowieckich w Rosji oraz na Ukrainie i Białorusi, przy czym ich podstawowym celem powinna być próba odpowiedzi na pytanie dotyczące rzeczywistej wartości wiedzy zdobywanej wówczas na temat Sowietów i ich sił zbrojnych przez polski wywiad wojskowy. O ich potrzebie, obok kwestii podnoszonych już wcześniej, może świadczyć również fakt, że w najnowszej literaturze historyczno-wojskowej zaczynają się niekiedy pojawiać pewne informacje potwierdzające konieczność szerszego uwzględniania czynnika sowieckiego we współczesnych próbach oceny działań podejmowanych na polu wojskowym przez państwo polskie w okresie międzywojennym<sup>327</sup>.

---

*Sztabu Głównego z dnia 15 października 1933 roku*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 6, 2008; *idem*, *Образ Красной Армии...*; *idem*, *Образ Армии Czerwonej oraz ZSRR z lat 1921–1939 w aktach Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego*, Kielce 2010 (Studia Humanistyczno-Społeczne, 4); *zob. też: idem*, *Raport Attaché Wojskowego...*; *idem*, *Образ советской деревни...*; *idem*, *Образ Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej...*; *idem*, *Robotniczo-Chłopska Armia Czerwona jako obiekt rozpoznania...* Natomiast obecne studium uwzględnia liczne nowe dane o charakterze źródłowym, pozyskane w ostatnich kilku latach, a pochodzące z najnowszych kwerend archiwalnych przeprowadzonych przez autora zarówno w Polsce, jak i w Rosji oraz na Ukrainie, a także efekty lektury literatury przedmiotu, przede wszystkim rosyjskojęzycznej, w tym również dotyczącej kwestii wywiadu oraz dziejów Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej z lat 1921–1945. Stąd też jest ono zdecydowanie szersze i znacznie pełniejsze, a także, jak się wydaje, bardziej wartościowe od wszystkich jego dotychczasowych publikacji omawiających problematykę skuteczności polskiego wywiadu wojskowego z okresu II RP. Poza tym podobną kwerendą objęto również literaturę dotyczącą różnorodnych zagadnień historii polskich sił zbrojnych z lat 1921–1939.

<sup>327</sup> Przykładami prac monograficznych reprezentujących obydwie te tendencje, obok cytowanej wcześniej literatury, mogą być np.: E. Kozłowski, *Wojsko Polskie 1936–1939...*, wyd. 2; *Z historii polskiego lotnictwa wojskowego 1918–1939*, red. I. Koliński, Warszawa 1978; L. Wyszczelski, *Polska myśl wojskowa 1914–1939*, Warszawa 1988; *Zarys dziejów wojskowości polskiej w latach 1864–1939*, red. P. Stawicki, Warszawa 1990; R. Łoś, *Artyleria polska 1914–1939*, Warszawa 1991; J. Gołębiowski, *COP. Dzieje industrializacji w rejonie bezpieczeństwa 1922–1939*, Kraków 2000; M. Kopczewski, Z. Moszumański, *Polska artyleria przeciwlotnicza w latach 1920–1939*, Pruszków 1996; M. Cieplewicz, *Wojsko Polskie w latach 1921–1926. Organizacja, wyposażenie, wyszkolenie*, Wrocław 1998; A. Przedpełski, *Lotnictwo w myśli wojskowej II Rzeczypospolitej*, Toruń 2001; M. Jabłonowski, *Wobec zagrożenia wojną. Wojsko a gospodarka Drugiej Rzeczypospolitej w latach 1935–1939*, Warszawa 2001; A. Konstankiewicz, *Broń*

Nie należy więc zapominać, że dokładna analiza wielu danych wywiadowczych posiadanych ówczesnie przez stronę polską pozwoliłaby lepiej zrozumieć motywów wielu decyzji i przedsięwzięć wojskowych podejmowanych przez II RP i jej armię w okresie międzywojennym. Być może wówczas wiele do tej pory krytycznych ocen dotyczących poczynań ówczesnych naczelnych władz państwowych i wojskowych musiałoby ulec pewnemu przewartościowaniu lub chociażby złagodzeniu.

Aleksander Smoliński

**The Red Army and the Soviet military potential in the 1920s and 1930s in documents of the Second Division of the General Staff of the Polish Army. A contribution to the history and efficiency of the military intelligence of the Second Republic of Poland**

So far, the dominant form in the studies concerning the history of Polish intelligence and counterintelligence service, as well as other services of this type existing in the period of the Second Polish Republic, have been monographs, as well as studies, papers and contributions focusing on their organization, and the publications on the problems with the functioning of the institutions responsible for them, as well as the issues concerning political aspects of activities of the Polish military intelligence.

There are, however, significantly fewer papers whose authors make an attempt to make a critical and exhaustive analysis of the effects of those actions, which means that they make an assessment of the value and relevance of the information obtained by the Polish military intelligence and other Polish information services in 1918–1939. It happens so despite the fact that such information is one of the most important elements when assessing the actual effectiveness of any intelligence service, not only Polish. This is their purpose and their main task – to gather all possible information concerning possible enemies' armed forces and other elements of their military potential.

Apart from that, mainly since the early 1990s, but also later, the scholars interested in the Polish military intelligence and counterintelligence, except for the period of their activities during the Polish-Soviet war in 1919–1920, focused primarily on Germany, whereas throughout most of the period of interest, the definitely hostile Soviet Union posed a far greater threat to the integrity and independence of the Polish Republic, as well as to its internal peace.

It was not until recently that the eastern direction seemed to evoke greater, and apparently increasing, interest among Polish historians studying the intelligence and counterintelligence services during the period of the Second Polish Republic.

---

*strzelecka i sprzęt artyleryjski...*; Z. Dziemianko, *Przemysł zbrojeniowy w Centralnym Okręgu Przemysłowym*, Toruń 2004; A.J. Ostrówka, *Pociągi pancerne Wojska Polskiego 1918–1939*, Toruń 2004.



It is worth remembering, however, that our knowledge of these matters, despite relatively broad research possibilities, is still largely insufficient.

For this reason, the author of the study has made an attempt to assess the Polish intelligence's level of knowledge about the Red Army and the most important aspects of the Soviet military potential in the interwar period. In order to achieve this, numerous archival materials produced by various units of the Second Division of the General Staff of the Polish Army have been used, as well as extensive, both the Polish and foreign literature on the subject. Thus, it became possible to make at least an introductory assessment of its actual value and the effectiveness of espionage efforts aimed at the Soviet Union in 1921–1939.



Aleksander Smoliński (ur. 1964 r.), prof. dr hab., pracownik Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, historyk, pracownik Zakładu Historii Wojskowej Instytutu Historii i Archiwistyki Wydziału Nauk Historycznych UMK w Toruniu. Głównymi dziedzinami jego zainteresowań badawczych jest historia wojskowa, przede wszystkim dzieje broni konnych Wojska Polskiego oraz Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej, a także innych armii europejskich i pozaeuropejskich. Ponadto zajmuje się on również wojną polsko-sowiecką, Powstaniem Wielkopolskim, dziejami pociągów pancernych Armii Czerwonej, problematyką „broni i barwy” żołnierza polskiego, tradycjami Wojska Polskiego oraz problemami związanymi z morale, dyscypliną wojskową i dezercjami, a także pozostałościami dziedzictwa kulturowego dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów, które znajdują się obecnie poza granicami Polski. Jest

autorem ponad 300 publikacji dotyczących tych zagadnień, w tym sześciu samodzielnych monografii oraz redaktorem pięciu i współredaktorem dziewięciu opracowań zbiorowych. Dwukrotnie był też stypendystą Fundacji Lanckorońskich oraz realizował dwa programy badawcze w ramach badań prowadzonych przez Komitet Badań Naukowych.

## Kwestia liczebności KPP – nowe spojrzenie ze szczególnym uwzględnieniem dokumentu Samodzielnego Referatu Informacyjnego przy Dowództwie Okręgu Korpusu nr VIII w Toruniu

---

Komunistyczna Partia Polski i jej działalność była przedmiotem naukowych dociekań i publikacji od wielu dziesięcioleci. Z jednej strony przedstawiano ją w pozytywnym świetle w historiografii komunistycznej w okresie PRL, z drugiej zaś podejmowano próby rzetelnej analizy tej organizacji. W Polsce „ludowej” szczególnie eksponowano rzekome „zasługi” tej partii dla Polski w okresie gomułkowskiej „małej stabilizacji”. Wcześniej, do 1956 r., unikano jednak częstych wzmianek na jej temat. Dopiero po nadejściu częściowej odwilży, a zwłaszcza po decyzji KPZR o rehabilitacji KPP podczas XX Zjazdu, uległo to zmianie. Szczególnie widoczne było to w czasach Gomułki, kiedy fetowano kolejne rocznice jej powstania: czterdziestej (w 1958 r.) i pięćdziesiątej (w 1968 r.). Ze starszych opracowań zajmujących się tym tematem można wymienić doskonale znane zainteresowanym badaczom prace Alfreda Reguły *vel* Józefa (Joska) Mitzenmachera (wydana po raz pierwszy w Warszawie w 1934 r., przez długie lata jedyna pozycja nienapisana w duchu propagandy) czy też Adama Strapińskiego z Instytutu Naukowego Badania Komunizmu<sup>1</sup>.

Natomiast spośród autorów piszących w okresie komunistycznym można wymienić: Henryka Cimka, Lucjana Kieszczyńskiego, Antoniego Czubińskiego, Andrzeja Pilcha, Tadeusza Reka, Franciszkę Świetlikową<sup>2</sup>. Po 1956 r., kiedy podczas XX Zjazdu KPZR zdecydowano o rehabilitacji KPP, rozwiązanej po czystkach w latach 1937–1938, pojawiły się relacje i artykuły zwłaszcza w kwartalniku „Z Pola Walki” (m.in. relacje Gereona Iwańskiego i Mariana Malinowskiego)<sup>3</sup>. Pomijano, przynajmniej w oficjalnie publikowanych pracach, zagadnienia takie jak działalność wywiadowcza komunistów w II RP na rzecz Związku Sowieckiego, aktywność Centralnego Wydziału Wojskowego, a także to, że byli oni faktycznie narzędziem interesów Moskwy nie tylko w II RP, ale też w całej Europie Środkowo-Wschodniej. Dopiero po 1989 r. możliwe było podjęcie szerszych i bardziej

---

<sup>1</sup> J.A. Reguła [J. Mitzenmacher], *Historia Komunistycznej Partii Polski w świetle faktów i dokumentów*, Warszawa 1934; A. Strapiński, *Wywrotowe partie polityczne*, Warszawa 1933.

<sup>2</sup> H. Cimek, L. Kieszczyński, *Komunistyczna Partia Polski 1918–1938*, Warszawa 1984; A. Czubiński, *Historia Polskiego Ruchu Robotniczego*, t. 3, Warszawa 1985; A. Pilch, *Dzieje Ruchu Robotniczego w Krakowskim 1918–1939*, Kraków 1987; F. Świetlikowa, *Komunistyczna Partia Robotnicza Polski 1918–1923*, Warszawa 1968; T. Rek, *Książdz Eugeniusz Okoń 1881–1949*, Warszawa 1962.

<sup>3</sup> G. Iwański, *Z dziejów Komunistycznej Partii Galicji Wschodniej*, „Z Pola Walki” 1967, nr 4(40), s. 25–52; M. Malinowski, *Przyczynek do sprawy rozwiązania KPP*, „Z Pola Walki” 1968, nr 3(43), s. 3–24; autor ten opublikował także pracę: *Geneza PPR*, Warszawa 1972.

wnikliwych studiów dotyczących wszystkich aspektów funkcjonowania „Sekcji polskiej III Międzynarodówki Komunistycznej”. Wśród historyków podejmujących w mniejszym lub szerszym zakresie tę tematykę można wymienić: Mariusza Krzysztofińskiego, Emila Horocha, Piotra Gontarczyka, Marka Kornata, Andrzeja Krzaka, Wojciecha Materskiego, Bogdana Musiała, Elżbietę Kowalczyk<sup>4</sup>. Pojawiły się także nieliczne publikacje źródeł związanych z tą tematyką<sup>5</sup>.

Zagadnienie liczebności partii komunistycznej w Polsce jest na pewno jednym z ważniejszych tematów badawczych, jeśli chodzi o mapę polityczną II RP. Niewątpliwie organizacja ta zajmowała szczególną pozycję. Negowała bowiem podstawy egzystencji państwa polskiego i domagała się rewolucji na wzór bolszewicki. Nie ukrywała poza tym swej ścisłej zależności wobec Moskwy. Starając się naszkicować obraz rzeczywistych wpływów partii komunistycznej w przedwojennej Polsce, nie sposób uniknąć krótkiego choćby odniesienia do jej założeń programowych i działalności. Nie ulega wątpliwości, że od swego powstania w grudniu 1918 r. – podczas tzw. zjazdu zjednoczeniowego Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy oraz PPS-Lewicy w Warszawie – Komunistyczna Partia Robotnicza Polski (KPP od 1925 r.) była niechętnie usposobiona do niepodległej Polski i jej ustroju. Za wroga uznawała ona nie tylko klasy „wyzyskiwaczy”, ale także tę część ruchu socjalistycznego, która opowiadała się za budową niepodległego państwa polskiego w oparciu o reguły demokracji parlamentarnej.

Wzorem pozostawały rozwiązania zastosowane przez bolszewików, takie jak rozpędzenie wybranego legalnie parlamentu (Konstytuanty) czy też „czerwony terror” wprowadzony we wrześniu 1918 r. jako odwet za śmierć szefa Nadzwyczajnej Komisji do Walki z Kontrrewolucją i sabotażem w Piotrogradzie Moisieję Urickiego oraz nieudany zamach na Włodzimierza Lenina<sup>6</sup>. Już na przyjętej w grudniu tego roku platformie programowej KPRP padły takie słowa: „Polityka polskich klas posiadających w stosunku do wojny w istocie była identyczna z polityką imperialistycznej burżuazji wszystkich krajów. Przed wojną przez popieranie militarystyki i polityki zagranicznej mocarstw zaborczych przygotowały one wojnę, parły do niej. Po jej wybuchu stanęły po stronie swoich rządów, warując sobie

<sup>4</sup> M. Krzysztofiński, *Komuniści na Rzeszowszczyźnie 1918–1944/45*, Rzeszów 2010; E. Horoch, *Komunistyczna Partia Robotnicza Polski w województwie lubelskim 1918–1938*, Lublin 1993; P. Gontarczyk, *Polska Partia Robotnicza – droga do władzy 1941–1944*, Warszawa 2003; M. Kornat, *Bolszewizm – totalitaryzm – rewolucja – Rosja. Początki sowietologii i studiów nad systemami totalitarnymi w Polsce*, t. 2, Kraków 2003–2004; A. Krzak, *Kontrwywiad wojskowy II RP przeciwko radzieckim służbom specjalnym 1918–1939*, Warszawa 2007; W. Materski, *Na widcie. II RP wobec Sowietów 1918–1943*, Warszawa 2005; B. Musiał, *Na zachód po trupie Polski*, Warszawa 2009; *Komuniści w międzywojennej Warszawie*, red. E. Kowalczyk, Warszawa 2014.

<sup>5</sup> *KPP uchwały i rezolucje*, t. 1–3, red. T. Daniszewski, Warszawa 1954–1955; *Przewrót majowy 1926 roku w oczach Kremla*, red. B. Musiał, J. Szumski, Warszawa 2009.

<sup>6</sup> D. Wołkogonow, *Lenin. Prorok raję, apostoł piekła*, tłum. M. Antosiewicz, Warszawa 2006, s. 227–240. Wydany na początku września dekret o czerwonym terrorze mówił m.in.: „w obecnej sytuacji zapewnienie bezpieczeństwa na zapleczu drogą terroru jest konieczne [...] należy podawać do wiadomości publicznej nazwiska wszystkich rozstrzelanych wraz z uzasadnieniem wyroku”.

jednak udział w łupach, dążąc do zdobycia pod swoje panowanie jak najwięcej ziem, bogactw, ludzi. Z ostatecznym przechyleniem się szali militarnego zwycięstwa na szalę koalicji cała burżuazja polska, jak i burżuazja całego świata znalazła się w jej obozie; woła o pomoc jej oręża, aby siłą i gwałtem nad narodami ościennymi zbudować jak największe państwo podległe jej władzy, aby siłą i gwałtem stłumić rewolucję we własnym kraju, zapewnić sobie panowanie nad własnym ludem i uczynić z Polski przedmurze kontrrewolucji dla zduszenia proletariackiej Rosji. Odbiciem imperialistycznej i kontrrewolucyjnej polityki klas burżuazyjnych polskich jest polski »socialpatriotyzm«. Będąc wyrazem chwiejnej ideologii drobno-mieszczanstwa, stawał się on narzędziem, to tej, to innej grupy imperialistycznej, swojej czy obcej, propagatorem najkrzykliwszej frazeologii niepodległościowej, maskującej rabunkową istotę wojny. W rezultacie dąży ona do uwikłania ludu polskiego w nieskończone pasmo wojen nacjonalistycznych ze wszystkimi narodami ościennymi, do podporządkowania całego życia społecznego interesom zaborczego imperializmu polskiego. Podszywając się obłudnie i demagogicznie pod hasło socjalizmu, przeciwstawia się on wszelkim porywom mas proletariackich do ostrej walki rewolucyjnej, rozbija masowe organizacje tej walki, odgrywa w stosunku do klasy robotniczej rolę kontrrewolucyjnego hamulca, depce najżywotniejsze interesy tej klasy dla sojuszu z burżuazyjną reakcją [...]. Zadania proletariackiej rewolucji polskiej są te same, co zadania rewolucji proletariackiej w innych krajach. Polska jak wszystkie kraje ginącego kapitalistycznego świata, wkracza w okres rewolucji socjalnej. Życie ekonomiczne, rozbite i zrujnowane przez wojnę i okupację, przez wywiezienie milionów ludności, przez cyniczną i rabunkową gospodarkę klas posiadających, musi być od nowa zbudowane na zasadach wspólnej własności środków produkcji i ziemi. Burżuazja polska szukająca oparcia w tryumfującym na razie imperializmie koalicji, spekulująca na zwycięstwie kontrrewolucji w ościennych krajach, gotująca się do zdławienia wszelkimi środkami rewolucji polskiego ludu i do zakucia go w kajdany kapitalistycznego wyzysku, musi być pokonana i odsunięta od wszelkiego wpływu na życie społeczne. Cała władza musi przejść w ręce proletariatu [...]. W okresie międzynarodowej rewolucji socjalnej, burzącej podstawy kapitalizmu, proletariat polski odrzuca wszelkie hasła polityczne jak autonomia, usamodzielnienie, samookreślenie oparte na rozwoju form politycznych okresu kapitalistycznego. Dążąc do dyktatury, do przeciwstawienia się wszystkim swoim wrogom swojej własnej rewolucyjnej siły zbrojnej, proletariat zwalczać będzie wszelkie próby stworzenia burżuazyjnej, kontrrewolucyjnej, armii polskiej. Dla międzynarodowego obozu rewolucji nie ma granic, opiera się ona na zasadzie wspólności interesów międzynarodowej klasy robotniczej, wykluczając wszelki ucisk narodowy”<sup>7</sup>.

<sup>7</sup> Platforma polityczna przyjęta na pierwszym zjeździe KPRP w grudniu 1918 r. [w:] *KPP uchwały i rezolucje...*, t. 1, s. 36–45.

Ten cytat doskonale pokazuje, do czego partia komunistyczna zmierzała. Odrzucano zatem wyraźnie dążenie do niepodległości politycznej narodu polskiego, ponieważ miało to rzekomo przeszkadzać wyzwoleniu robotników spod władzy kapitału i obszarników. Oczywiście decyzję o tym, co jest, a co nie jest interesem robotników komuniści podejmowali arbitralnie, nie pytając tych pierwszych o zdanie. Twierdzili także, że to nie wszystkie warstwy narodu, ale jedynie „burżuazja polska” dąży do oderwania od Rosji dla korzyści imperialistów. W tym pierwszym okresie swego istnienia KPRP negowała sens istnienia niezależnej od Moskwy Rzeczypospolitej. Dawano temu wyraz przez takie działania jak bojkot wyborów do Sejmu Ustawodawczego (styczeń 1919 r.) czy też, zwłaszcza w okresie najazdu bolszewickiego w 1920 r., jawne popieranie agresorów. Kiedy Polska znajdowała się w przededniu bitwy warszawskiej, gdy walczyła o prawo do niepodległego bytu, wśród zadań politycznych przyjętych na pierwszej konferencji KPRP w Warszawie (kwiecień 1920 r.) wymieniono m.in. „wyjaśnianie najszerszym masom, że zarówno w interesie ludu pracującego Polski, jak i całej postępowej ludzkości leży jak najenergiczniejsza obrona Rosji i Ukrainy Sowieckiej przed zamachami imperializmu polskiego i międzynarodowego [...] wzywianie mas robotniczych i żołnierskich by drogą rewolucji przerwały zbrodniczą wojnę imperialistyczną i na gruzach państwa kapitału i barbarzyństwa zbudowały przy pomocy dyktatury klasy robotniczej państwo proletariatu – Polską Republikę Rad Delegatów Robotniczych”<sup>8</sup>. Autorzy tych słów uznawali się zatem, bez jakichkolwiek podstaw, za samowładnych wyrazicieli rzekomej „woli ludu”. Nie pytano przy tym o zgodę polskich robotników czy chłopów, po prostu interes sowiecki uznawano także za polską rację stanu. W związku z tym wzywano do czynnej walki z wojskami podległymi rządowi RP i wspieranie oddziałów bolszewickich. Jednak Moskwa nie do końca ufała polskim towarzyszom. W zainstalowanym na kilka tygodni latem 1920 r. Tymczasowym Polskim Komitecie Rewolucyjnym w Białymstoku nie było przedstawicieli kraju, a jedynie „przywiezieni z Kremla” Feliks Dzierżyński, Julian Marchlewski i Feliks Kon. Po klęsce RFSRR i zawarciu traktatu ryskiego (1921 r.) komuniści częściowo zmienili taktykę, nadal jednak ich podstawowym celem było wywołanie rewolucji i wprowadzenie rządów na wzór sowiecki. Już krótko po powstaniu Komitetu zgłosili swoją przynależność do Kominternu (III Międzynarodówki) i przyjęli 21 zasad organizacyjnych. Było to formalne potwierdzenie całkowitej zależności od Moskwy. Wspomniane warunki członkostwa praktycznie ubezwłasnowolniały organizacje, które zdecydowały się przystąpić do tej instytucji. Fundamentalne znaczenie miał tutaj zwłaszcza punkt 17. Wprost stwierdzał on, że „wszystkie postanowienia zjazdów Międzynarodówki Komunistycznej oraz Komitetu Wykonawczego są obowiązujące dla wszystkich partii”<sup>9</sup>. Oznaczało to przesunięcie najważniejszych decyzji do Moskwy.

<sup>8</sup> Najbliższe zadania partii przyjęte na I Konferencji KPRP w Warszawie w kwietniu 1920 r. [w:] *ibidem*, s. 96–96.

<sup>9</sup> *Wtoroj Kongress Komintierna. Jul–Awgust 1920*, Moskwa 1934, s. 504.

Poza tym wszystkie partie winny przyjąć w swej nazwie przymiotnik „komunistyczna”. Miało to na celu uwypuklenie różnicy między stronnictwami komunistycznymi a „starymi socjaldemokratycznymi lub socjalistycznymi partiami, które zaprzedały klasę robotniczą”<sup>10</sup>.

Wspomniane organizacje nie stroniły przy tym od działań o charakterze terrorystycznym. Najbardziej spektakularnym tego przykładem był zamach w Cytadeli Warszawskiej 13 października 1923 r. W jego wyniku w składzie amunicji doszło do eksplozji, a wiele osób straciło życie. Jak podawał komunikat z biura Prezydium Rady Ministrów: „wskutek katastrofy, jak dotychczas stwierdzono, życie straciło 28 osób cywilnych i wojskowych, ciężko rannych zostało około 40, i większa ilość lekko rannych”<sup>11</sup>. Okazało się, że za tym stali agenci komunistyczni w wojsku Antoni Wierzchowicz i Walery Bagiński<sup>12</sup>. Bez wątpienia było to związane z radykalnymi nastrojami społecznymi w Polsce wywołanymi przez trudności gospodarcze (hiperinflacja), doszło wtedy do krwawych starć protestujących z policją i wojskiem, m.in. w Krakowie (listopad 1923 r.). Komuniści próbowali wykorzystać ten burzliwy klimat polityczny, ale niewiele im to dało, chociaż w okresie PRL wykorzystywali te tragiczne wypadki, głosząc tezy o rzekomym „powstaniu krakowskim”. Zresztą także w innych krajach uciekali się do działań o charakterze przestępczym, jak choćby podczas próby przewrotu w Estonii (grudzień 1924 r.) czy zamachu na uczestniczącego w pogrzebie gen. Kosty Georgiewa cara bułgarskiego Borysa III, w czasie którego nastąpiła eksplozja w cerkwi Świętej Niedzieli (kwiecień 1925 r.)<sup>13</sup>. Poza tym metodą rozwiązywania sporów wewnątrz partii było także fizyczne likwidowanie przeciwnika. Jedną z takich bojówek kierował Władysław Hibner<sup>14</sup>. Miał on się m.in. pozbyć policjanta Cechnowskiego, wcześniej związanego z komunistami, który jednak odszedł od nich i został uznany za stwarzającego zagrożenie „renegata”. Jednak wysłani przez Hibnera ludzie wdali się w strzelaninę i zostali ujęci przez policję. Takie działania były podejmowane także przez komunistów na Kresach Wschodnich.

<sup>10</sup> *Ibidem*.

<sup>11</sup> *Straszne skutki wybuchu prochowni na Cytadeli*, „Polska Zbrojna” 1923, nr 281, s. 5.

<sup>12</sup> Zob. P. Gontarczyk, *Polska Partia Robotnicza...*, s. 36; W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1914–1939*, Kraków 2004 (reprint), s. 616. Wprawdzie byli oni wtedy w więzieniu, ale przygotowali ten wybuch. Zginęli w marcu 1925 r., zastrzeleni przez policjanta Józefa Muraszkę w czasie transportu w kierunku granicy z ZSRS w celu wymiany.

<sup>13</sup> 1 XII 1924 r. Komunistyczna Partia Estonii podjęła próbę puczu w celu obalenia legalnego rządu i przyłączenia do Rosji Sowieckiej, zakończyło się to niepowodzeniem. Natomiast 14 IV 1925 r. zastrzelono krewnego bułgarskiego władcy, Kostę Georgiewa. Dwa dni później w czasie ceremonii pogrzebowych wybuchła bomba. Zginęło 140 osób, wśród nich 14 generałów, 16 wysokich rangą oficerów i 3 członków parlamentu. Ujęto i wkrótce potem rozstrzelano prawdopodobnych sprawców tej zbrodni, kierujących Wydziałem Wojskowo-Rewolucyjnym Bułgarskiej Partii Komunistycznej – Kostę Jankowa i Iwana Minkowa; zob. S. Courtois, N. Werth, J.-L. Panné, A. Paczkowski, K. Bartosek, J.-L. Margolin, *Czarna księga komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania*, oprac. R. Kauffer i in., wstęp do pol. wyd. K. Kersten, tłum. K. Wakar i in., Warszawa 1999, s. 263–264.

<sup>14</sup> J.A. Reguła [J. Mitzenmacher], *Historia Komunistycznej Partii Polski w świetle faktów i dokumentów*, wyd. 3, Toruń 1994, s. 126–127.

W październiku 1935 r. w Jasienicy Solnej zastrzelono niejakiego Berla Tugenhafta „na mocy wyroku partyjnego Okręgowego Komitetu KPZU”, zarzucono mu bowiem współpracę z Policją Państwową<sup>15</sup>. Podczas zamachu majowego KPP, zgodnie z dyrektywami Moskwy, początkowo wspierała Piłsudskiego, ponieważ liczyła na destabilizację sytuacji w Polsce, co jednak na dłuższą metę nie nastąpiło. Jeszcze przed podjęciem działań przez oddziały wierne Marszałkowi komuniści wzięli udział w manifestacjach związanych z 1 Maja. Według informacji przesłanych przez władze KPP do Moskwy liczba uczestników z ich strony miała wynosić 7 tys., przy czym w tym newralgicznym okresie bardzo dobrze widoczna była dyspozycyjność wobec kremlowskich mocodawców.

Jeszcze pod koniec marca 1926 r. została powołana stała komisja Biura Politycznego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) do spraw polskich w składzie: Grigorij Zinowiew, Grigorij Cziczerin, Kliment Woroszyłow, Wacław Bogucki (przedstawiciel KPP przy Kominternie) oraz Feliks Dzierżyński, który jej przewodniczył<sup>16</sup>. Na bieżąco przekazywano wytyczne, jak ustosunkować się do zmieniającej się sytuacji politycznej w Polsce. Szef OGPU pisał w kwietniu do towarzyszy w kraju: „Ja jestem za tym by w walce, która obecnie się toczy między endecją, a Piłsudskim, nasza partia całym frontem zwróciła się przeciwko endecji i popierała Piłsudskiego, pchając go na lewo, rozpętując rewolucję chłopską”<sup>17</sup>. Wtedy z tych planów nic nie wyszło. W czasie kryzysu gospodarczego komuniści najpierw zwalczali socjalistów, jako „socjalpatriotów” i „socjalfaszystów”, potem podjęli hasło jednolitego frontu przeciw faszyzmowi. Chcieli wchłonąć struktury PPS, okazało się to jednak niemożliwe. Pozyskali jedynie kilka osób z lewego skrzydła tej partii (Bolesław Drobner, Wanda Wasilewska). Ostatecznie Stalin uznał, że KPP jest spenetrowana przez polskich agentów i została ona w praktyce zlikwidowana w latach 1937–1938. Formalną decyzję podjął Komintern jesienią 1937 r. W przyjętej wtedy uchwale Komitet Wykonawczy Kominternu zaznaczył, że „banda szpiegów i prowokatorów zasiadła w kierownictwie KPP [...] polska defensywa prowadziła frakcyjne walki w partii zarówno w grupie Kostrzewy-Warskiego, jak i Leńskiego-Leszczyńskiego”<sup>18</sup>. Nie można wykluczyć, że Stalin rzeczywiście uważał, że polski kontrwywiad i policja miały wpływ na działania tej partii. Do ważniejszych liderów tej partii należeli: Maria Koszutska („Kostrzewa”), Adolf Warszawski („Warski”), Julian Leński („Leszczyński”), Maksymilian Horwitz („Walecki”), Franciszek Grzelszczak. Oprócz samej KPP działały także powiązane z nią ściśle Komunistyczna Partia Zachodniej Ukrainy i Komunistyczna Partia Zachodniej

<sup>15</sup> M. Krzysztofiński, *Komuniści na Rzeszowszczyźnie...*, s. 67.

<sup>16</sup> Wyciąg z protokołu nr 15 posiedzenia Biura Politycznego WKP(b) z 25 III 1926 r. w sprawie stworzenia Komisji do spraw polskich [w:] *Przewrót majowy...*, s. 87–88.

<sup>17</sup> List Feliksa Dzierżyńskiego do Wacława Boguckiego z 17 IV 1926 r. w sprawie określenia linii postępowania w sprawie Piłsudskiego [w:] *ibidem*, s. 112.

<sup>18</sup> Załącznik do pisma Georgi Dimitrowa do Józefa Stalina z 28 XI 1937 r. zawierające Postanowienie Komitetu Wykonawczego o rozwiązaniu KPP [w:] *Biuro Polityczne RKP(b) i WKP(b) i Komintern. Dokumenty*, red. G.M. Adibiekow, Moskwa 2004, s. 758–761.

Białorusi. Domagały się one oderwania Kresów Wschodnich od RP oraz prawa do samostanowienia dla nich, a więc w praktyce przyłączenia do Związku Sowieckiego. Poza tym funkcjonowała tzw. Międzynarodowa Organizacja Pomocy Rewolucjonistom. Oficjalnie miała ona nieść wsparcie aresztowanym komunistom, faktycznie wykonywała jednak zadania zlecone przez Moskwę. Dla młodych ludzi stworzono z kolei Związek Młodzieży Komunistycznej w Polsce (od 1930 r. Komunistyczny Związek Młodzieży Polskiej). Miał on za zadanie szerzyć agitację wśród młodego pokolenia oraz ograniczyć wpływy powiązanych z sanacją „Strzelca” oraz Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przeprosobienia Wojskowego. W ostateczności zakładano, że będzie stanowił zaplecze dla zbrojnych wystąpień przeciw władzy „kapitału i burżuazji”.

Bardzo wyraźnie mówi o tym odezwa Komitetu Okręgowego ZMK w Zagłębiu Dąbrowskim i na Górnym Śląsku z 1927 r. Znajdują się tam m.in. takie wezwania: „Towarzysze, rząd faszystowski szykując nową rzeź wojenną skierowaną przeciwko rządowi robotników i chłopów Rosji, chce powołać do swej bestialskiej roboty część młodzieży pracującej. Rolę ślepego i posłusznego narzędzia spełniają faszystowski »Strzelec« [...]. Młodzież robotniczo-chłopska uświadamiając sobie swe własne interesy precz od siebie agitatorów faszystowskiego Strzelca, Błękitnych, Związku Powstańców. Niech krwawy rząd faszystowski roztrzaska sobie łeb o mur zorganizowanej, świadomej młodzieży pracującej [...], która skupi się pod sztandar Związku Komunistycznej Młodzieży Polski<sup>19</sup>. W charakterystycznym dla siebie stylu komuniści chcieli zatem skłonić młodych Polaków do walki z własnym rządem i przekonywali, że rewolucja na wzór bolszewicki da im prawdziwą „wolność”. Związek ten w chwili swego powstania miał liczyć od 600 do 1500 członków, a w połowie lat dwudziestych nawet 4 tys.<sup>20</sup> Dla młodszych dzieci utworzono na wzór bolszewicki organizację „Pionier”. Ożywioną agitację prowadzono zwłaszcza w szkołach zawodowych. Namawiano uczniów do zgłaszania takich postulatów jak zaliczenie okresu nauki do stażu pracowniczego, skrócenie praktyk, oddanie placówek oświatowych pod nadzór związków zawodowych, wykreślenie z programu nauczania przysposobienia wojskowego. Próbowano także uzyskać wpływ przynajmniej na część młodzieży akademickiej. W tym celu powołano Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej „Życie” czy Socjalistyczną Młodzież Akademicką „Pochodnia”, ale nie przyniosło to większych rezultatów. Funkcjonowały także związane z ruchem komunistycznym tzw. klasowe związki zawodowe („lewica związkowa”), które miały skupiać 272,2 tys. robotników<sup>21</sup>. W lecie 1930 r., kiedy dochodziło do stosowania przez polskie wojsko i policję represji i akcji

<sup>19</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN), sygn. 1633/79, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Komunistyczna Partia Polski – broszury odezwy, gazetki, b.m. i d.w.; *ibidem*, Odezwa Komitetu Okręgowego ZMK Zagłębia Dąbrowskiego i Górnego Śląska, prawdopodobnie z 1927 r., k. 28.

<sup>20</sup> W 1928 r. liczba członków ZMK miała dochodzić do 5 tys.; H. Cimek, L. Kieszczyński, *Komunistyczna Partia Polski...*, s. 103.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 195.



CEGADA PERSONALNA  
organizacji K.P.P.

na terenie województwa Kieleckiego na  
dzień 31.XII.1932 r.

K.P.P.

K.O. KPP Zagłębia Dąbrowskiego.

1. BANDO Tomasz, zam. w Sosnowcu, ul. Bakowa Nr.5.
2. BARANKIEWICZ Iciek, zam. w Sosnowcu, ul. Modrzejowska Nr.3.
3. KUSINSKI August, zam. w Dąbrowie, ul. Zeromskiego Nr.14.
4. WINIARSKI Romuald zam. w Dąbrowie, Zeromskiego 14.
5. KOTUŁA Stefan, zam. w Czeladzi, ul. Wągroda Nr.6.
6. JAWORSKA Janina, zam. w Czeladzi, ul. Zacisze Nr.10.
7. TRZASKA Stanisław, zam. w Sosnowcu, ul. Tylna Nr.24.
8. STĘPIEN Franciszek, zam. w Strzemieszysch kol. Podgórką.

Biuro Żydowskie.

1. FRENKIEL Jakób. zam. w Sosnowcu, ul. Pańska Nr.11.
2. BRAUN Szlema, zam. w Sosnowcu ul. Małachowskiego Nr.20.
3. CZARNA Matka, zam. w Sosnowcu, ul. Głowackiego Nr.3.
4. SZPICBERG Abram, zam. w Sosnowcu, ul. Nowopogońska Nr.46.
5. PARYZER Naeen, zam. w Sosnowcu, ul. \* Czysta Nr.9.
6. JERCZYK Moszek, zam. w Sosnowcu, ul. 1-go Maja Nr.15.

Komitet Dzielnicowy - Sosnowiec I.

1. BOREK Bolesław - sekretarz, zam. w Sosnowcu, ul. Daloka Nr.40.
2. CZARNA Matka, zam. w Sosnowcu, ul. Głowackiego Nr.3.
3. KOZIBE Edward, zam. w Sosnowcu, ul. Piżudskiego Nr.100.
4. KALKOWSKA Helena, zam. w Sosnowcu, ul. Sobieskiego Nr.8.
5. MSTOWSKI Józef, zam. w Sosnowcu, ul. Podjazdowa Nr.15.

Komitet Dzielnicowy - Sosnowiec II.

1. ZDANKIEWICZ Stanisław, zam. w Sosnowcu, ul. Dąbowa Nr.62.
2. MOZG Wincenty, zam. w Sosnowcu, ul. Piekarska Nr.8.
3. WOZNIAK Andrzej, zam. w Sosnowcu, ul. Janowska Nr.3.
4. NAWROCKI Antoni, zam. w Sosnowcu, ul. Dąbowa Nr.43.
5. SKOROMNA Helena, zam. w Sosnowcu, ul. Tylna Nr.24.
6. DZIUBA Zygaunt, zam. w Sosnowcu, ul. Dąbowa Nr.64.
7. MIKLASINSKI Stanisław, zam. w Sosnowcu, ul. Dąbowa Nr.62.

odwetowych wobec wsi ukraińskich na południowym wschodzie II RP (było to wywołane niszczeniem zboża przez nacjonalistów ukraińskich), KPZU wykorzystwała napiętą sytuację, wzywając do walki z „polskim uciskiem”<sup>22</sup>. Co więcej, na VI Zjeździe KPP w Moskwie (1932 r.) stwierdzono, że ludność niemiecka na Górnym Śląsku oraz w Gdańsku ma prawo do „samookreślenia, aż do oderwania się od Polski”<sup>23</sup>. Jest rzeczą jasną, że ludzie wiążący się z nurtem komunistycznym musieli być świadomi, że czekają ich surowe sankcje prawno-karne (łącznie z pozbawieniem wolności). Dlatego w pewnym sensie ideologia zbudowania „raju na ziemi” po wypędzeniu kapitalistów i obszarników trafiała do nich i wykazywali nieraz dużą determinację w obronie swego światopoglądu. Z drugiej strony nie brakowało także tych, którzy zniechęcili się do komunizmu i nierzadko zostawiali współpracownikami policji czy innych polskich służb. Czasem już po wojnie ówczesna bezpieka w oparciu o przejęte archiwa policyjne tworzyła listy „sypaków” i podejmowała próby ich odnalezienia (nawet na terenie ZSRS). Szczególnie niebezpieczny z punktu widzenia Rzeczypospolitej pozostawał pion wojskowy KPP.

Dzięki szeroko zakrojonej akcji służbom policyjnym i wojskowym udało się na przełomie 1935 i 1936 r. rozbić Centralny Wydział Wojskowy, którym kierował Aleksander Zawadzki (po 1944 r. pełnił m.in. funkcję przewodniczącego Rady Państwa). Ta bardzo dobrze zamaskowana komórka mieściła się nie w stolicy, ale w osadzie Królewska Brzezina pod Miłosną, w domu niejakiego Jana Zwierza<sup>24</sup>. Na terenie tej posesji znaleziono zakopane pod ziemią archiwum Wydziału, sprawozdania z odpraw szefów obwodów, raporty sekretarzy okręgowych i obwodowych. Pośród tych dokumentów znajdowały się także zestawienia finansowe i organizacyjne przeznaczone dla KC KPP. Poza tym przejęto też kontakty w oddziałach wojskowych, wydawnictwa, ulotki, broszury. W toku całej sprawy w jednym z lokali kontaktowych odnaleziono broszurę *Praktyczne użycie broni chemicznej*. Natrafiono także na „tajną instrukcję wojskową o służbie telegraficznej w etapach”. Tego rodzaju materiały nie znalazły się tam oczywiście przypadkiem. Komuniści prowadzili aktywne działania w jednostkach wojskowych. W toku śledztwa zabezpieczono także adresy związane z armią oraz broń (rewolwer bębenkowy, przerobiony karabin systemu Mosin) oraz pieniądze. W sumie w Warszawie i okolicach przeprowadzono wtedy w związku z tą sprawą 105 rewizji. Zatrzymano 71 osób, z tego 47 umieszczono w aresztach, 4 przydzielono dozór

<sup>22</sup> Próbowano nawet przygotować wystąpienia zbrojne, posługując się utworzoną przez KPZU bojówką pod nazwą Związek Rewolucyjnego Strzelectwa. Jednak polskie władze w zarodku stłumiły te dążenia i doszło wtedy do szeregu aresztowań; zob. J.A. Reguła [J. Mitzenmacher], *Historia Komunistycznej Partii Polski...*, wyd. 3, s. 213.

<sup>23</sup> *Gomułka i inni. Dokumenty z Archiwum KC 1948–1982*, Warszawa 1986, s. 24.

<sup>24</sup> AIPN, sygn. 0298/813, Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego (dalej: MBP), Pismo wiceministra spraw wojskowych Henryka Kaweckiego z 13 II 1936 r. oraz sprawozdanie Warszawskiego Urzędu Śledczego w sprawie likwidacji w 1936 r. Centralnego Wydziału Wojskowego KPP, przesłane do Bolesława Bieruta w listopadzie 1950 r., b.pag.

**Pro earjusze wszystkich krajów łączcie się!**

**KOMUNISTYCZNA PARTJA POLSKI**

(Sekcja Międzynarodówki Komunistycznej)

**WOJNA WOJNIE!**

**Towarzysze, Robotnicy i Chłopi!**

Znów jak przed laty rozlega się straszne słowo wojna. Znów ma się połączyć krew naszych mężów i synów, braci i ojców. Burżuazja, kapitaliści i obszarnicy całego świata szykują nową wojnę przeciw Związkowi Sowieckim i Republikom Robotniczo-Chłopskim.

**Towarzyski!**

Robotnicy i chłopi dawniej carskiej Rosji powstałi—przepędziłi przez cara i panów—odebrali im ziemię i fabryki i rządzą się sami, budując socjalizm dla dobra i pożytku ludu pracującego. Na przykładzie ZSRR przekonywuje się lud pracujący całego świata, że proletarij i umię rzają zię się bez panów. To też robotnicy i chłopi państw kapitalistycznych szykują się za przykładem robotników rosyjskich do zrobienia p rządku u siebie, do poprawy swego bytu przez obalenie ustroju kapitalistycznego. Tego właśnie boi się burżuazja całego świata i dlatego chce zniszczyć tę twierdzę międzynarodowego proletariatu, jaką jest Związek Republik Sowieckich.

Burżuazja angielska zięje nienawiścią do robotników sowieckich za to, że okazali pomoc strajkującym górnikom angielskim za to, że robotnicy i chłopi chińscy nienawidzą swych angielskich ciemiężycieli a kochają swych braci, robotników i chłopów Republik Sowieckich. Zagrożona walką angielskich robotników i rewolucją w Chinach Anglja organizuje międzynarodowy front wojenny burżacji przeciw Sowietom. Bandyckie rewizje w misjach sowieckich w Pekinie i Londynie, ohydne m rderstwo dokonane na przedstawicielu sowieckim tow.

Wojkowie w Warszawie — to szerzą prowokacyj burżuazji, mających na celu zmuszenie Sowietów do wojny.

Ale Robotnicy i chłopi Republik Sowieckich nie chcą wojny, albowiem każdy dzień spokojnej i twórczej pracy zbliża ich do osatecznego zwycięstwa socjalizmu, a równocześnie przybliża dzień zwycięstwa robotników i chłopów na całym świecie. Tem gwałtowni i pragnie międzynarodowa burżuazja zniszczyć państwo robotników i chłopów.

Burżuazja angielska liczy głównie na pomoc Piłsudskiego.

Piłsudski który w r. 1920 urządził wyprawę na Kijów przywołuje dzisiaj nową wojnę przeciw republikom robotniczo-chłopskim. Dyktator fascystowski Piłsudskiego dawałi środkami terow wszelką walkę robotników o poprawę bytu, wszelkie ciężary spycha na ludzi pracy, wydaje połowę budżetu na zbrojenia, wszystko poto, by władze polskich kapitalistów i obszarników rozszerzyć na kraje, w których władzę sprawują robotnicy i chłopi, wszystko poto, by polscy obszarnicy mogli z powrotem odebrać chłopom ziemię, którą w rewolucji zdobyli.

Burżuazja angielska czyni wszystko, by wojnę tę przyspieszyć, by polskich robotników i chłopów rzucić pierwszych na rzeź!

**Towarzyski, robotnicy!**

Wojna burżacji z państwem robotników i chłopów, to wojna dwu klas, klas fabrykantów, kapitalistów, obszarników, kamieniczników i kleru z klasą robotników i chłopów, z klasą ludzi pracy. Burżuazja chce rozpętać wojnę, by we krwi zdusić walkę ludu pracującego o

policyjny, a resztę zwolniono<sup>25</sup>. Wśród aresztowanych znaleźli się tak prominentni zawodowi funkcjonariusze partii jak wspomniany już Aleksander Zawadzki, główna łączniczka Sekretariatu KC Leja Wolfgang, kilku łączników niższego rzędu, a także zajmujących się w okręgach i obwodach poza stolicą „robotą wojskową”. Był to na pewno poważny cios dla jednej z najważniejszych struktur partii komunistycznej, jaką był Wydział Wojskowy. Poza Warszawą wydziały wojskowe rozbito także w Łodzi, Krzemieńcu, Pułtusk, Płońsku, Otwocku, Grójcu, Kawęczynie, Jelonkach, Wilnie, Lwowie i Siedlcach. Dokonano także likwidacji agentury komunistycznej w jednostkach wojskowych na terenie całego kraju. Ujęto 34 żołnierzy. Jak się okazało, komuniści dysponowali swoimi ludźmi na terenie siedmiu dowództw okręgów, a nawet w szeregach Korpusu Ochrony Pogranicza. Dotyczyło to m.in. takich jednostek jak 71. Pułk Piechoty w Zambrowie, 32. Pułk Piechoty w Działdowie, 86. Pułk Piechoty w Mołodecznie (gdzie już wcześniej prowadziła działalność KPZB), 4. Pułk Ułanów w Wilnie czy też II Batalionie Saperów w Puławach<sup>26</sup>. Jak widać, cała akcja miała szeroki zasięg terytorialny. Mogła się też przyczynić do powstania podejrzeń w kręgach władzy w Moskwie co do infiltracji KPP przez polskie służby. Bez wątplenia jednak Kreml dzięki takim informatorom był bardzo dobrze obeznany w strukturze i liczebności polskiego wojska. Jak wynika z notatki szefa Oddziału Zagranicznego OGPU Artura Artizowa dla Feliksa Dzierżyńskiego, władze sowieckie dysponowały dokładnymi informacjami o sympatiach politycznych w jednostkach WP (chodziło o jazdę)<sup>27</sup>. Natomiast nie ulegało wątpliwości, że rozbitcie „wojskówki” było wielkim sukcesem władz państwowych, które unieszkodliwiły ośrodek mogący stanowić potencjalne zagrożenie terrorystyczne. Nie chodziło zatem jedynie o buńczuczne odezwy wzywające żołnierzy do przyłączenia się do rewolucji, ale także o przygotowania do stosowania przemocy, kiedy nadejdzie polecenie z Moskwy.

Przez cały okres swojej działalności KPP szykowała się do siłowego obalenia rządu RP i zniszczenia systemu społecznego-gospodarczego w Polsce. Wezwania do zbrojnego przeciwstawienia się instytucjom polskiego państwa zawarte były nie tylko w tajnych instrukcjach, ale także w odezwach wydawanych z okazji poszczególnych zjazdów. W przyjętym podczas IV Zjazdu we wrześniu 1927 r. stanowisku *W sprawie sytuacji politycznej i zadań partii* wprost mówiono o najważniejszym celu partii. Znalazł się tam następujący ustęp: „Organizując wszystkie

<sup>25</sup> *Ibidem.*

<sup>26</sup> *Ibidem.*

<sup>27</sup> Poufna notatka szefa INO OGPU Artura Artizowa dla Feliksa Dzierżyńskiego z 7 kwietnia 1926 r., o wpływach i zwolennikach Piłsudskiego w polskiej armii [w:] *Przewrót majowy...*, s. 104–110. W aneksie do tego dokumentu zamieszczono tabelę zawierającą informację o tym, jaki dowódca cieszy się sympatią żołnierzy w poszczególnych jednostkach. Stwierdzono tam m.in., że marszałka Piłsudskiego miało wspierać 16 pułków kawaleryjskich, a 8, jak to określono, miało orientację „prawicowo-faszystowską”, co oznaczało według bolszewików popieranie takich dowódców jak gen. Józef Dowbór-Muśnicki czy Stanisław Szeptycki. Poza tym 6 pułków uznano za niezdecydowane.

siły rewolucyjne w Polsce partia musi nastawić się nie na automatyczny krach dyktatury faszystowskiej i powrót do demokracji burżuazyjnej, lecz na obalenie tej dyktatury drogą rewolucji proletariackiej, drogą rewolucyjnego powstania”<sup>28</sup>. Zatem trzonem programu pozostawała gotowość do użycia przemocy w interesie sowieckiego imperium. Konsekwencją zajęcia takiego stanowiska było dążenie do sparalizowania struktur WP, traktowanego jako wróg zagrażający „ojczyźnie światowego proletariatu”. Na VI Plenum KC KPP w styczniu 1931 r. omawiano m.in. zadania w czasie przyszłej wojny „imperialistycznej wobec ZSRR”. Wobec polskich planów mobilizacyjnych zapowiadano tam zdecydowany opór: „wrogie nastroje mas wobec wojny i nienawiść do rządu faszystowskiego mogą wywołać na poszczególnych terenach, zwłaszcza wśród narodów ujarzmionych, żywiołowy masowy opór przeciwko mobilizacji, masowe niestawiennictwo i ucieczkę do lasów. W takich wypadkach partia ujmuje w swoje ręce ten ruch, organizuje na gruncie oporu przeciw mobilizacji walkę masową, do walki partyzanckiej włącznie [...]. Partia organizuje z powodu mobilizacji masową akcję przeciw wojenną, dezorganizując mobilizację i przygotowując zmobilizowanych do czynnej walki z wojną w szeregach armii, do przechodzenia z bronią w rękę na stronę Armii Czerwonej”<sup>29</sup>. Jeszcze wyraźniej mówi o tym kolejny fragment: „Stosunek do armii burżuazyjnej na terenie działań wojennych jest stosunkiem do armii okupacyjnej”<sup>30</sup>. Oznaczało to wezwanie do dezercji i zdrady na rzecz wroga Polsce komunistycznego mocarstwa. W Warszawie nikt nie miał złudzeń co do tego, czym jest w rzeczywistości partia komunistyczna i do czego zmierza. Pozostawała ona przede wszystkim ekspozyturą sowiecką w II RP i jej program oraz hasła artykułowały przede wszystkim interes Kraju Rad. Wysyłała ona swoich ludzi na różnego rodzaju szkolenia i kursy. Jak oceniał SRI przy DOK nr VIII w Toruniu: „podkreślić należy dalej szkolenie całego szeregu członków na kursach partyjnych w Rosji, jako przyszłych kierowników akcji oraz na specjalnych kursach bojowych, na których się kształcą sabotażystów i terrorystów”<sup>31</sup>.

Niewątpliwie szerszy dostęp do archiwaliów w Rosji mógłby jeszcze pełniej pokazać, czym w istocie zajmowali się komuniści w II RP. Przygotowywali się przede wszystkim do wystąpienia po stronie Kraju Rad w wypadku przyszłej wojny polsko-sowieckiej (tak było zresztą w 1920 r.). Pokazuje to instrukcja partyjna na wypadek wybuchu konfliktu, przyjęta po VI Zjeździe w końcu 1932 r. Przewidywała ona, że KPP będzie przede wszystkim przeszkadzać w mobilizacji armii polskiej przez nawoływanie do masowej dezercji<sup>32</sup>. Poza tym zakładano podejmowanie akcji

<sup>28</sup> Uchwała w sprawie sytuacji politycznej i zadań partii [w:] *KPP uchwały i rezolucje...*, t. 2, s. 435.

<sup>29</sup> Uchwała VI Plenum KC KPP z września 1931 r. o zadaniach i przygotowaniu partii na wypadek wojny [w:] *ibidem*, t. 3, s. 296–298.

<sup>30</sup> *Ibidem*.

<sup>31</sup> AIPN, sygn. 1174/46, Działalność KPP zestawienie statystyczne z 1933 r. przygotowane przez SRI przy DOK nr VIII, k. 20.

<sup>32</sup> *Ibidem*, Instrukcja ta została opisana w „Zarysie historycznym i obecnej działalności KPP” DOK nr VIII, k. 17.

o charakterze sabotażowym: niszczenie mostów i linii komunikacyjnych, budynków kolejowych, punktów telegraficznych i telefonicznych, paraliżowanie pracy fabryk z amunicją itp. Już w tamtym czasie (pierwsza połowa lat trzydziestych) organizacje okręgowe i dzielnicowe nakazały swym członkom, którzy mieli odpowiednie umiejętności (ślusarzom, metalowcom, kowalom), przygotowanie się do przyszłych działań o charakterze dywersyjnym. Planowano także wywołanie rozruchów i dążenie do sprowokowania strajku generalnego, co miało przeszkodzić państwu polskiemu w obronie. Poza tym miały być formowane przez komunistów oddziały o charakterze partyzanckim oraz winno być prowadzone „nawoływanie do bratania się z czerwoną armią sowiecką i tworzenie czerwonej armii polskiej”<sup>33</sup>. Miały one powstać na bazie „piątek samoobrony” używanych podczas strajków i demonstracji. Poza tym sama partia i jej młodzieżówka (KZMP) powinny przeszkadzać w transporcie amunicji dla oddziałów polskich poprzez prowokowanie rozruchów w portach i ważnych węzłach kolejowych. Można powiedzieć, że komuniści byli w gotowości do przekształcenia się w piątą kolumnę. Zresztą nie tylko w tajnych dokumentach wewnątrzpartyjnych mówiono o konieczności obalenia rządu polskiego i całego porządku społecznego siłą. W jednej z odezw KC KZMP z jesieni 1926 r., skierowanej do wcielanych do armii poborowych, pisano wprost: „Idąc do koszar uczmy się walczyć bronią, aby w decydującej chwili skierować ją przeciw wyzyskiwaczom [...]. Żołnierze nie mogą być odosobnieni w ich ciężkich zmaganiach z reakcyjnym oficerstwem. Ogół młodzieży pracującej, w ogóle cały proletariatus oraz chłopstwo muszą im w tej walce okazać pomoc [...]. Precz z armią burżuazyjną!”<sup>34</sup>. Wzywano zatem świeżo zmobilizowanych żołnierzy do nieposłuszeństwa, łamania dyscypliny wojskowej, a wręcz do przygotowywania spisku, który miał „wyzwolić” robotników i chłopów.

Władze Polski nie pozostawały bierne wobec tych akcji. Zorganizowano zaplecze naukowo-badawcze, które zajmowało się ruchem komunistycznym. Można tu wymienić przede wszystkim Instytut Wschodni w Warszawie (1926 r.), zwany też Instytutem Naukowego Badania Komunizmu. Polscy sowietolodzy tego czasu to m.in.: profesor Uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie Marian Zdziechowski (jedna z jego najważniejszych publikacji, *W obliczu końca*, która ukazywała prawdziwe oblicze ZSRS, po wojnie została zakazana), Ignacy Czuma czy ks. Antoni Szymański z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego<sup>35</sup>. Zorganizowano także ruch prometejski, opierający się na współpracy z narodami ciemionymi przez reżim Stalina (Gruzini, Azerowie, Górcowie). Aktywne były tu: Wydział Wschodni MSZ (od 1930 r. kierowany przez Tadeusza Schaetzla) oraz Ekspozytura nr 2 Oddziału II

<sup>33</sup> *Ibidem*.

<sup>34</sup> AIPN, sygn. 1791/222, Ulotki i czasopisma związane z działalnością KPP, Odezwia KC Związku Młodzieży Komunistycznej w Polsce z lipca 1926 r., k. 61–62.

<sup>35</sup> Zob. M. Zdziechowski, *W obliczu końca*, Wilno 1939; I. Czuma, *Państwo sowieckie* [w:] *Bolszewizm*, Lublin 1938, s. 83–108; A. Szymański, *Gospodarstwo socjalistyczne w Sowietach* [w:] *ibidem*, s. 109–173.

Sztabu Głównego<sup>36</sup>. W 1927 r. utworzono w Warszawie Ligę Prometejską Narodów Ujarzmionych przez Rosję. Z drugiej strony polskie służby, zarówno te o charakterze jawnym (policja, wojsko), jak i tajnym (wywiad i kontrwywiad) starały się spenetrować środowisko komunistyczne w Polsce i neutralizować wszelkie zagrożenia, jakie z jego strony groziły integralności i suwerenności państwa. Z oczywistych względów partia komunistyczna pozostawała w konspiracji i stąd wynikały takie skutki jak zmiany miejsc pobytu przywódców, korzystanie z lokali za granicą (w ZSRS i Wolnym Mieście Gdańsku), prowadzenie nielegalnych drukarni, niejawne spotkania itp. Za granicą wychodziły także najważniejsze periodyki, jak choćby „Nowy Przegląd”.

W tym opracowaniu, w kontekście zwalczania wpływów komunistycznych, interesuje nas zwłaszcza działalność Samodzielnego Referatu Informacyjnego, który był umieszczony przy poszczególnych Dowództwach Okręgu Korpusu. Początki tej struktury sięgają grudnia 1918 r. Wtedy to Oddział VI SG WP nakazał dowództwach powołanie specjalnych referatów zajmujących się ruchem komunistycznym<sup>37</sup>. Współpracowały one z żandarmerią, policją oraz służbami komunalnymi. Podlegały Oddziałowi Wywiadowczemu w swoim okręgu, a te z kolei Oddziałowi VI. Potem za sprawy dotyczące rozpracowywania KPP odpowiadały Oddziały (od 1920 r. Wydziały) II poszczególnych dowództw. Szczególnie w okresie wojny 1919–1921 struktury te były wyczulone na wszystkie działania podejmowane przez agenturę bolszewicką. Podczas narady w Ministerstwie Spraw Wojskowych ówczesny szef Oddziału II kpt. Bogusław Miedziński zwracał uwagę właśnie na konieczność precyzyjnego ustalenia kierownictwa tej partii i ograniczenia jej działania, zwłaszcza w okresie strajków, protestów itp.<sup>38</sup> Nie może dziwić takie działanie, ponieważ KPRP/KPP od początku była wrogo nastawiona do odrodzonego państwa polskiego, które uważała za narzędzie ucisku „klas pracujących”. W okresie 1920–1921 liczba spraw dotyczących działalności komunistycznej w krakowskim Oddziale II sięgała 450–500, przy czym do sądu przekazano 20–25<sup>39</sup>. W 1924 r. utworzono Samodzielne Referaty Informacyjne. W sumie na terenie całego kraju powstało dziesięć SRI przy poszczególnych DOK (w Warszawie, Lublinie, Grodnie, Łodzi, Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Toruniu, Brześciu nad Bugiem i Przemyśle) oraz w Dowództwie Floty (Gdynia)<sup>40</sup>. Według schematu organizacyjnego z 1928 r. (który pozostał aktualny prawdopodobnie do końca lat trzydziestych) składały się one z następujących referatów: kontrwywiadowczego, ochrony, narodowościowo-politycznego, poczty oraz kancelarii i archiwum. Zagadnienie struktury tych jednostek podejmuje

<sup>36</sup> J. Darski, *Ruch Prometejski*, „Nowe Państwo” 2011, nr 4, s. 12–13; P. Libera, *Polski prometeizm. Jak ewoluował i jak z nim walczoneo?*, „Pressje” 22–23, 2010, s. 89–97.

<sup>37</sup> AIPN, sygn. 1572/1496, MBP, Zadania i faktyczna działalność Wydziału II Sztabu DOG Kraków 1919–1921, 1951 r., k. 59.

<sup>38</sup> *Ibidem*, k. 61.

<sup>39</sup> *Ibidem*, k. 66.

<sup>40</sup> *Ibidem*, k. 119.

Andrzej Peplowski<sup>41</sup>. Z punktu widzenia zabezpieczenia przed wpływami obcych służb najistotniejsze znaczenie miał Referat Kontrwywiadowczy. Do jego najważniejszych zadań należało: zwalczanie obcego wywiadu, niedopuszczanie do działań antypaństwowych w wojsku, werbunek agentów, areszty i śledztwa przeciwko komunistom. Poza tym wiele zależało od specyfiki terenu i występujących tam zagrożeń. Jeśli chodzi o województwo krakowskie to SRI podlegały ekspozytury w Katowicach, Bielsku i Cieszynie oraz oficerowie zajmujący się informacją w 6. Dywizji Piechoty. SRI nr V w Krakowie przeprowadził kilka ważnych akcji skierowanych przeciwko komunistom. W 1929 r. aresztowano wchodzących w skład Wydziału Wojskowego Komitetu Okręgowego w Krakowie – Trzaskę i Mühlarda. Próbowali oni stworzyć komórkę w 5. Batalionie Piechoty, ale dzięki swoim agentom kontrwywiad uniemożliwił to. Do głośnych spraw należało także rozpracowanie Wydziału Wojskowego przy Komitecie Dzielnicowym w Krakowie. Udało się to dzięki pozyskaniu członka komunistycznej młodzieżówki o pseudonimie „Frenkel” (prawdziwe nazwisko Feld). Ujęto wtedy znanego działacza Romana Śliwę<sup>42</sup>. O tym, jak skuteczne były działania polskich struktur kontrwywiadowczych świadczy fakt, że z krakowskim SRI miał współpracować także sekretarz Komitetu Dzielnicowego KPP Kraków-Śródmieście Tajer Chil.

Oczywiście zwalczanie szeroko rozumianych wpływów komunistycznych nie było głównym celem działania SRI. Z czasem skupiono się przede wszystkim na unieszkodliwianiu szpiegostwa na rzecz Niemiec. Przykładowo z czternastu spraw prowadzonych w pierwszym kwartale 1931 r. przez krakowski SRI aż dziesięć dotyczyło udzielania informacji służbom naszego zachodniego sąsiada<sup>43</sup>. W związku z szeroko zakrojoną akcją zwalczania partii komunistycznej szczególnie zależało jej na ukrywaniu prawdziwych i rzetelnych danych na ten temat. Dlatego do informacji wytworzonych przez nią należy podchodzić ostrożnie. W I Zjeździe KPRP w Warszawie uczestniczyło dwustu delegatów<sup>44</sup>. Trudno jednak na tej podstawie wnioskować o liczbie członków, tym bardziej że nie było jeszcze ustalonych zasad reprezentacji. Przed pierwszą konferencją partyjną, która odbyła się w kwietniu 1919 r., jej struktury miały rzekomo istnieć w 6 dużych miastach, 29 miastach powiatowych oraz 47 miasteczkach. Natomiast składki partyjne uiszczało 1000 osób w Warszawie, Zagłębiu Dąbrowskim – 2400, w województwie łódzkim – 1800, lubelskim – 400, częstochowskim – 500, plockim – 250<sup>45</sup>. W trzeciej konferencji partyjnej w kwietniu 1922 r. uczestniczyło 41 delegatów z 15 okręgów oraz 15 osób z głosem doradczym (z Wydziałów Związkowego, Kolejowego, Żydowskiego, Rolnego, Techniki oraz młodzieżówki)<sup>46</sup>. Z kolei

<sup>41</sup> A. Peplowski, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002.

<sup>42</sup> *Ibidem*, s. 98.

<sup>43</sup> *Ibidem*, s. 101

<sup>44</sup> *KPP uchwały i rezolucje...*, t. 1, s. 31.

<sup>45</sup> *Ibidem*, s. 62.

<sup>46</sup> *Ibidem*, s. 127–128



w II Zjeździe (1923 r.), który odbył się zresztą w Bolszewie pod Moskwą, uczestniczyło 69 osób (władze oraz delegaci, z tego 49 z głosem decyzyjnym)<sup>47</sup>. Do chwili jego zwołania obowiązywała Tymczasowa Ustawa Organizacyjna KPRP. Jeśli stosowano się do jej zapisów (co trudno zweryfikować), ustalających, że jeden delegat zjazdu przypada na 100 członków w okręgu, to można próbować określić, jak liczne były organizacje. Mianowicie we wspomnianym zjeździe Warszawa miała 8 przedstawicieli (800 członków), Łódź – 6 (600 członków), Zagłębie Dąbrowskie – 7 (700 członków), Górny Śląsk – 3 (300 członków), Radom – Kielce – 2 (200 członków), obwód litewsko-białoruski – 3 (300 członków), Komunistyczna Partia Galicji Wschodniej – 4 (400 członków) oraz Włocławek, Ciechanów, Siedlce, Śląsk Cieszyński po 1 (nie przekraczały 400 osób)<sup>48</sup>. Gdyby trzymać się zasad organizacyjnych, oznaczałoby to, że partia liczyłaby wtedy 3700 członków. W III Zjeździe, w marcu 1925 r., który odbył się w pobliżu Moskwy, uczestniczyło mniej, bo tylko 61 osób (z głosem decyzyjnym 31): z okręgu Warszawa – 4, Górny Śląsk – 4, Zagłębia Dąbrowskiego – 3, Łodzi – 2 oraz z Warszawy podmiejskiej, Krakowa, Lublina, Częstochowy, Włocławka, Ciechanowa i Siedlec po 1 osobie. W IV Zjeździe (wrzesień 1927 r.) uczestniczyli przedstawiciele 16 okręgów w kraju, 14 członków KC i 4 z wydziałów. Ogółem obecnych było 44 z prawem głosu, 21 z głosem doradczym oraz 29 zaproszonych<sup>49</sup>. Według sprawozdania organizacyjnego na V Zjeździe (1930 r.) w Peterhofie, w pobliżu Leningradu, KPP miała liczyć 7 tys. członków, a jej skład społeczny wyglądał tak: robotnicy – 30%, inteligencja i drobni robotnicy – 45%, chłopci – 25%. Obecnych było 61 delegatów<sup>50</sup>. Uczestniczyli w zjeździe także członkowie władz centralnych oraz reprezentanci KPZU i KPZB. Natomiast w VI Zjeździe, w październiku 1932 r. koło Mohylewa, brało udział 61 osób. Sama KPP (według sprawozdań oficjalnych przedstawianych delegatom) miała wtedy liczyć 8 tys. członków. Pod względem społecznym 31% mieli stanowić robotnicy zatrudnieni w drobnym przemyśle i rzemiośle, 1/3 chłopci, 17% robotnicy przemysłowi, 18% bezrobotni, 3% robotnicy rolni<sup>51</sup>. Takie dane przedstawiała sama partia, jednak w związku z częstymi zmianami organizacyjnymi oraz krótkim pobytem najważniejszych działaczy w jednym miejscu do podawanych przez nią statystyk należy podchodzić ostrożnie.

Natomiast według szacunków historyków piszących w PRL w pierwszym okresie swego istnienia miała ona liczyć 7–8 tys. ludzi<sup>52</sup>. Wiosną 1922 r. według własnych oświadczeń KPP miała liczyć ścisłych członków 5 tys., rok później 6 tys., a w 1924 r. znów o tysiąc więcej. Natomiast w październiku 1931 r. związanych

<sup>47</sup> H. Cimek, L. Kieszczyński, *Komunistyczna Partia Polski...*, s. 79.

<sup>48</sup> *KPP uchwały i rezolucje...*, t. 1, s. 191.

<sup>49</sup> H. Cimek, L. Kieszczyński, *Komunistyczna Partia Polski...*, s. 174.

<sup>50</sup> *Ibidem*, s. 241.

<sup>51</sup> *Ibidem*, s. 249. Autorzy nie podają natomiast, jaki udział w okresie VI Zjazdu mieli przedstawiciele inteligencji.

<sup>52</sup> F. Świetlikowa, *Komunistyczna Partia Robotnicza Polski...*, s. 72–73.

**Związek Młodzieży Komunistycznej w Polsce**  
(Sekcja Komunistycznej Międzynarodówki Młodzieży).

**Do żołnierzy i poborowych!**

Towarzysze, Żołnierze!

250 tysięcy was młodych, pełnych życia i siły, oderwano od rodziny i wcielono przemocą do armji. Nowe 300 tysięcy idzie dziś pod broń — na ćwiczenia, z których być może nie wróćą. Odziano was w mundur wojskowy, zamknięto w murach koszarowych. Odcięci od świata, poddani żelaznej dyscyplinie brutalnych oficerów, traktowani jak bydło, dni całe spędzające na bezmyślnych męczących ćwiczeniach — uczycie się jak „karnie” mordować swych braci, chłopów i robotników krajów sąsiędnych.

Bracia żołnierze!

Łada chwila może wybuchnąć nowa wojna — burżuazja prze do niej, chcąc się znów obłowić. Kosztem waszej krwi i waszego życia pragną kapitaliści i obszarnicy zagarnąć nowe zyski. Znow macie być żerem armatnim, znów macie być szarpani ogniem karabinowym i szrapnelowym, znów macie ginąć marnie na polach walk. Miesiącami gnść będziecie w okopach, dusić się od gazów trujących, krwią ociekać — wy, kwiat młodzieży robotniczej i chłopskiej.

Młodzi robotnicy i chłopi!

Jeszcze nie zabliźniły się rany, zadane światu przez poprzednią wojnę, a już odrywają was, miliony młodych proletariuszy miast i wsi, od pracy w fabryce lub na roli poto, byście burzyli i niszczyli przez was stworzony dobytek ludzki.

Młodzi robotnicy i chłopi!

Będą cię znów ludzie i obiecywać ci złote góry po wojnie. Ale gdy wrócisz, cały czy inwalida, — precz cię odrzuca, jak wiecheć stary. Kto ci da pracy? O jałmużnę będziesz uniżenie błagał tłustych paskarzy. Buty ci wówczas czyścić każą, na poniewierkę cię posłą do przytułków i ochronek...

Żołnierze, towarzysze!

Nie będziemy krwawić się dla kapitalistów i paskarzy.. Dość mamy wojen! Dość krwi przelewu! Chcemy żyć, chcemy pracować! Chcemy budować, nie burzyć! Nie podniesiemy uzbrojonej ręki przeciwko naszym braciom z zagranicy, takim jak my proletariuszom. — Wrogami naszymi fabrykanci, obszarnicy, paskarze i ich płatne sługusy. W ich pierś skierujemy bagnety!

Żołnierze, robotnicy, chłopi.

Szerzcie wśród waszych towarzyszy w wojsku świadomość klasową i zrozumienie powagi chwili. Tłómaczcie waszym towarzyszom broni kto jest istotnym sprawcą nowych wojen, kto na nich się wzbogaca. Niech nie stanie ani jednego żołnierza-robotnika, któryby się zgodził mordować braci. Szerzcie ducha buntu i oporu przeciwko nowej rzezi imperjalistycznej.

Precz z nową rzezią imperjalistyczną.

Precz ze zbrojeniami.

Żądamy polityki pokojowej względem wszystkich sąsiadów  
Niech żyje międzynarodowe braterstwo proletariatu.

Marzec 1923

**Centralny Komitet**  
Związku Młodzieży Komunistycznej w Polsce

Fragment obsady personalnej KPP na terenie województwa kieleckiego według stanu na 31 grudnia 1932 r.

Źródło: AIPN, sygn.1572/2357.

z KPP miało być 6800 osób, z KPZU – 2600, KPZB – 2600, KZMP – 9400<sup>53</sup>. Razem byłoby to 21 400, nie licząc osób przebywających w więzieniach. Henryk Cimek szacuje zaś, że zarówno polska partia komunistyczna, jak jej białoruski i ukraiński odpowiedniki miały w 1924 r. liczyć 6714 członków, z kolei na IV Konferencji podawano cyfrę 11 tys., która była prawdopodobnie zawyżona<sup>54</sup>. Polskie służby oceniały natomiast, że przyrost liczebności wynosił na początku lat trzydziestych około 50% rocznie i w lipcu 1932 r. można mówić o 20 tys. członków<sup>55</sup>. Istotne są także dane dotyczące poszczególnych terenów. Organizacja okręgowa w Krakowie według sprawozdania organizacyjnego sporządzanego na potrzeby wewnątrzpartyjne liczyła w 1924 r. 90 osób<sup>56</sup>. Siedem lat później miało tam należeć już 427 osób<sup>57</sup>. Oczywiście służby specjalne II RP także sporządzały zestawienia statystyczne na poziomie lokalnym. Od początku monitorowano działalność komunistycznych „jaczejek” i odnotowywano wszelkie zmiany, a także skalę wpływów na danym terenie. Widać to dobrze w sprawozdaniu policyjnym dotyczącym organizacji komunistycznych działających na terenie województwa śląskiego. Za takie uznano – oprócz KPP – KZMP, MOPR oraz skierowanego do dzieci „Pioniera” (stworzonego na wzór sowiecki). Poniższe dane nie muszą pokrywać się z tymi, którymi dysponowały władze, ponieważ w organizacjach tych zachodziły duże zmiany personalne w stosunkowo krótkim czasie.

**Tabela nr 1.** Liczebność KPP w województwie śląskim bez przybudówek (grudzień 1932 r.) na podstawie sprawozdania ze stanu organizacji komunistycznych na obszarze województwa śląskiego z końcem grudnia 1932 r.

| Powiat         | Komitety okręgowe | Komitety dzielnicowe | Komórki | Członkowie | Mężowie zaufania |
|----------------|-------------------|----------------------|---------|------------|------------------|
| Katowice       | 1                 | 7                    | 22      | 116        | 13               |
| Świętochłowice | –                 | 2                    | 4       | 14         | 4                |
| Królewska Huta | –                 | –                    | –       | –          | –                |
| Bielsko        | 1                 | 2                    | 3       | 14         | –                |
| Rybnik         | –                 | 2                    | 7       | 35         | 6                |
| Pszczyna       | –                 | –                    | 2       | 10         | –                |
| Razem          | 2                 | 13                   | 38      | 189        | 23               |

Źródło: AIPN, sygn. 1572/2357, Sprawozdanie ze stanu organizacji komunistycznych na obszarze województwa śląskiego z końcem grudnia 1932 r.

<sup>53</sup> AIPN, sygn. 1174/46, Działalność KPP zestawienie statystyczne z 1933 r. przygotowane przez SRI przy DOK nr VIII, k. 10.

<sup>54</sup> H. Cimek, L. Kieszczyński, *Komunistyczna Partia Polski...*, s. 148.

<sup>55</sup> AIPN, sygn. 1174/46, Działalność KPP zestawienie statystyczne z 1933 r. przygotowane przez SRI przy DOK nr VIII, k. 10.

<sup>56</sup> M. Krzysztofiński *Komuniści na Rzeszowszczyźnie...*, s. 34.

<sup>57</sup> *Ibidem*, s. 38.

Jak wynika z danych ujętych w powyższej tabeli, w drugim półroczu 1932 r. sama KPP w województwie śląskim liczyła niespełna 200 osób (tylko policji udało się zidentyfikować)<sup>58</sup>. Trudno było uwzględniać tych, którzy przebywali na tym terenie czasowo lub pełnili jedynie rolę łączników. Jeśli połączyć informacje dotyczące członków i mężów zaufania KPP, KZMP oraz MOPR to otrzymujemy niespełna 300 osób<sup>59</sup>. Dane, które podajemy niżej (pochodzące ze źródeł wojskowych) mówią o kilkakrotnie większej liczbie (być może ze względu na uwzględnienie członków „jacjejek” w wojsku). Natomiast większą liczebność osiągnęli na terenie województwa kieleckiego. Jak szacowały polskie władze śledcze, w grudniu 1934 r. do partii należało tam ponad pół tysiąca osób.

Tabela nr 2. Liczebność i struktura KPP w województwie kieleckim (grudzień 1934 r.)

| Nazwa                | Liczebność |
|----------------------|------------|
| Komitety okręgowe    | 3          |
| Komitety podokręgowe | 1          |
| Komitety miejskie    | 4          |
| Komitety dzielnicowe | 24         |
| Komórki i punkty     | 142        |
| Liczba członków      | 612        |
| Mężowie zaufania     | 13         |

Źródło: AIPN, sygn. 1572/2357, Stan organizacji kompartii na 31 grudnia 1934 r. w województwie kieleckim.

Najwięcej spośród wszystkich powiatów komunistów działało w powiatach będzińskim i sosnowieckim (28,2% ogółu), a najmniej w stopnickim (1,6%). W tym samym zestawieniu podano, że do KZMP należało 866 ludzi, do MOPR – 255, a do „Pioniera” – 63<sup>60</sup>. Łącznie zatem do ruchu komunistycznego na Kielecczyźnie miało należeć w połowie lat trzydziestych niespełna 1800 osób. Prócz szacowania, jak liczne jest grono członków KPP oraz powiązanych z nią organizacji, zajmowano się także ustaleniem, jakie są wpływy komunistyczne w poszczególnych zakładach. Można powiedzieć, że starano się pokazać stopień upartyjnienia (choć nie używano takiego określenia, które stanie się popularne dopiero w PRL). Nie zawsze było to możliwe do przeprowadzenia. Niemniej zwracano uwagę zwłaszcza na rejony uprzemysłowione. W powiecie katowickim wpływy kompartii wśród załóg miały

<sup>58</sup> AIPN, sygn. 1572/2357, MBP, Komunistyczna Partia Polski, Komunistyczny Związek Młodzieży Polskiej, MOPR, Pionier na terenie województwa kieleckiego i śląskiego w latach 1932–1934, obsada personalna, skład osobowy, sprawozdanie ze stanu organizacji komunistycznych na terenie województwa śląskiego, grudzień 1932 r., k. 86.

<sup>59</sup> *Ibidem*.

<sup>60</sup> *Ibidem*, Stan organizacji Kompartii na dzień 31 XII 1934 r. w województwie kieleckim, k. 87.

zróznicowany poziom. Odsetek ludzi związanych z tą partią był następujący: kopalnia „Giesche” w Janowie – 25%, taka sama w Szopienicach – 25%, huta „Ferrum” w Zawodziu – 15%, kopalnia „Wujek” w Brynowie – 8%, kopalnia „Richter” w Siemianowicach – 15%, kopalnia „Wirek” w Kochłowicach – 15%, kopalnia „Ficinus” w Siemianowicach – 10%, kopalnia „Maks” w Michałkowicach – 15%, huta „Hohenlohe” w Wełnowcu – 12%, huta „Laura” w Siemianowicach – 14%, huta „Kunegunda” w Zawodziu – 12%, huta „Baildon” w Dębie – 18%, kopalnia „Skarboferm” w Bielszowicach – 12%, kopalnia „Mysłowice” – 8%, kopalnia „Hildebrandt” w Nowej Wsi – 9%, kopalnia „Litandra” w Nowej Wsi – 12%, kopalnia „Eminencja” w Dębie – 8%, kopalnia „Fanny” w Wełnowcu – 12%. Natomiast wśród 36 010 zarejestrowanych bezrobotnych poziom skomunizowania miał dochodzić do 15%. Poza tym odnotowano także, że wszyscy członkowie działającego tutaj Związku Wolnomysłicieli są ściśle związani z ruchem komunistycznym. Wskaźniki te dla sąsiedniego powiatu świętochłowickiego były nieco mniejsze. W hutach „Niemcy” w Świętochłowicach oraz „Guidotto” w Chropaczowie szacowano wpływy partii komunistycznej na 10%, w kopalni „Gotthard” w Orzegowie na 8%, w kopalniach „Śląsk” w Chropaczowie, „Paweł” w Chebziu, „Matylda” w Lipinach oraz hutach „Bismarck” w Wielkich Hajdukach, „Zgoda” w Świętochłowicach i „Silesia” w Lipinach – po 5%, w kopalni „Florentyna” w Łagiewnikach – 4% i w kopalni „Wolfgang Paweł” w Rudzie – 3%. Wyjątek stanowiła huta „Falvy” w Świętochłowicach – 30%. Jak widać, pozycja KPP w poszczególnych zakładach była różnorodna i jej poparcie wahało się od śladowego do aż 1/3 załogi. Zgodnie z przyjętym na II Zjeździe statutem (1923 r.) podstawowym ogniwem organizacyjnym było koło. Koła na danym obszarze łączyły się i tworzyły dzielnice, którymi zarządzały komitety dzielnicowe. One z kolei miały być wybierane na konferencjach dzielnicowych<sup>61</sup>. Wyższym stopniem organizacji był komitet okręgowy. Przewidywano możliwość łączenia się struktur okręgowych związanych ze sobą „względami gospodarczymi, politycznymi czy też narodowościowymi”<sup>62</sup> w obwody, na których czele stały komitety obwodowe. Na szczycie partyjnej hierarchii znajdowało się Biuro Polityczne, istniało także przez krótki czas Biuro Organizacyjne. Poza tym ustalono, że „dla specjalnych form pracy partyjnej istnieją Wydziały Zawodowy, Wiejski, Kobiety, Wojskowy, Kulturalno-Oświatowy, Techniczny, Spółdzielczy itp. oraz reprezentujące inne narodowości biura (np. Biuro Żydowskie, Niemieckie)”<sup>63</sup>. Nie określono jednak dokładnej liczby kandydatów na zjazd, pozostawiając to w gestii KC. Co ważne, okres kadencji był zróznicowany. Komitety w dzielnicach miały funkcjonować przez pół roku, a w okręgach i obwodach rok. Nie sprecyzowano natomiast, jak często ma się odbywać zjazd powołujący teoretycznie władze centralne. Dość enigmatycznie wspomniano także o bardzo istotnej sprawie, czyli finansach. Zaznaczono jedynie,

<sup>61</sup> Statut przyjęty na II zjeździe KPRP w 1923 r. [w:] *KPP uchwały i rezolucje...*, t. 1, s. 256–258.

<sup>62</sup> *Ibidem*.

<sup>63</sup> *Ibidem*.

że pieniądze na działalność bieżącą mają pochodzić z „podatku partyjnego, subsydiów wyższych organizacji partyjnych, ze specjalnie przeprowadzanych zbiórek na rzecz partii”<sup>64</sup>. Nie wspomiano natomiast o tym że gros środków przekazywano z Moskwy. Dotyczyło to także organizacji powiązanych z KPP.

W piśmie do Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego w Urzędzie Wojewódzkim w Kielcach z lutego 1933 r. starosta będziński podawał, że jeden z komunistów w Zagłębiu Piotr Szymański wrócił ostatnio z Moskwy, gdzie uczestniczył w zjeździe MOPR. Zdając relację ze swego pobytu, miał on powiedzieć, „że Moskwa nie będzie nadal przysyłać pieniędzy na MOPR do Polski”<sup>65</sup>. Oznacza to, że środki te będą dostarczane pośrednio, a nie – jak dotychczas – do rąk własnych. To najlepsze świadectwo tego, gdzie znajdowało się rzeczywiste centrum dyspozycyjne dla komunistów.

Struktury partii nie wszędzie były w równym stopniu rozwinięte, czasem zdarzało się, że jakiś ośrodek odpowiadał za większy teren. Dotyczyło to choćby Sekcji Propagandowej mieszczącej się w Zabrze na początku lat trzydziestych. Podlegał jej nie tylko obszar polskiej części Śląska, ale także Zagłębia Dąbrowskiego oraz województw łódzkiego i krakowskiego<sup>66</sup>. Wszelkie sprawozdania z jej działalności przesyłano do Niemiec, stamtąd również otrzymywano materiały propagandowe (ulotki i broszury) oraz instrukcje. Dla ułatwienia sobie legalnej działalności infiltrowano różnego rodzaju organizacje o lewicowym charakterze, które stawały się z czasem przykrywką dla działań konspiracyjnych. Posuwano się także do prowokowania rozłamów. Można w tym kontekście wymienić Niezależną Partię Chłopską, Białoruską Włościańską-Robotniczą Hromadę (Bronisław Taraszkiewicz), Ukraińskie Włościańsko-Robotnicze Zjednoczenie Socjalistyczne (Sel-Rob) czy grupę Jerzego Czeszejki-Sochackiego i Tadeusza Żarskiego z PPS (tzw. PPS-Lewica, 1919–1921), Żydowski Komunistyczny Związek Robotniczy w Polsce (Kombund), który oddzielił się od Bundu, czy też secesjonistów z Poalej Syjon (Saul Amsterdamski i Alfred Lampe)<sup>67</sup>. Stosowano zatem znaną jeszcze z czasów starożytnych zasadę *divide et impera* (dziel i rządź). Prowadzono również w krajach Europy Zachodniej „czarną propagandę” wobec władz polskich. Przy pomocy sowieckiej ambasady rozpuszczano plotki o panującym w II RP „białym terrorze”. Udało się nawet pozyskać poparcie

<sup>64</sup> *Ibidem*.

<sup>65</sup> AIPN, sygn. 1572/3569, Organizacje polityczne, społeczne i zawodowe (PPS, KPP, KPZU, BBWR i inne) w okresie międzywojennym – informacje personalne na podstawie akt archiwalnych, korespondencja z Departamentami MBP (głównie Departamentem X), 1953 r., Odpis pisma starosty powiatowego będzińskiego dotyczącego posiedzenia Komitetu Okręgowego MOPR do Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego przy Urzędzie Wojewódzkim w Kielcach z 4 II 1933 r., wykonany 8 I 1953 r. i dołączony do pisma dyrektora Centralnego Archiwum MBP Zygmunta Okręta do dyrektora Departamentu X MBP Anatola Fejgina z 9 I 1953 r., k. 17.

<sup>66</sup> AIPN, sygn. 1572/2318, MBP, Komuniści z terenu Górnego Śląska, którzy zaprzestali działalności w KPP, w tym część była informatorami policji państwowej, wykazy imiennie, odpisy z akt z lat 1931–1937 i dołączone do pisma dyrektora Centralnego Archiwum MBP Zygmunta Okręta do dyrektora X Departamentu MBP z 23 I 1953 r., k. 4.

<sup>67</sup> H. Cimek, L. Kieszczyński, *Komunistyczna Partia Polski...*, s. 65–66

znanych ludzi we Francji – np. Romain Rolland i Edouard Herriot protestowali przeciwko „torturom [stosowanym] w polskich więzieniach”<sup>68</sup>. Istotnym wskaźnikiem rozwoju ruchu komunistycznego była także liczba osób przebywających w zakładach karnych i aresztach. Na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych można było zaobserwować wzrost liczby osób zatrzymanych za działalność komunistyczną.

**Tabela nr 3.** Zatrzymani i umieszczeni w areszcie śledczym za działania komunistyczne (1927–1932)

| Grupa                  | 1927 | 1930 | 1931   | 1932 <sup>69</sup> |
|------------------------|------|------|--------|--------------------|
| Zatrzymani             | 5145 | 7786 | 10 999 | 13 843             |
| Umieszczeni w areszcie | 2355 | 3775 | 5307   | 6186               |

Źródło: AIPN, sygn. 1174/46, Działalność KPP zestawienie statystyczne SRI przy DOK nr VII w Toruniu 1933 r.

Wyraźnie widać przyrost liczby osób zatrzymanych z powodu aktywności w ramach partii komunistycznej i jej przybudówek. W ciągu 5 lat policja schwyciła ponad 2,5-krotnie więcej niż wcześniej podejrzanych o uczestnictwo w organizacjach komunistycznych. Można także zauważyć zwiększający się odsetek działaczy, których umieszczono w placówkach penitencjarnych na dłużej. W drugiej połowie lat dwudziestych dotyczyło to 45,3%, a w 1930 r. już 48,4%, a dwa lata później odsetek ten spadł do 44%<sup>70</sup>. Był to jednak dość wysoki poziom, sięgający połowy zatrzymanych. Mimo to KPP mogła, dzięki spenetrowaniu legalnych organizacji lub stosując różne nazwy (np. Jedność Robotniczo-Chłopska), brać udział w wyborach, wiecach i innych publicznych formach aktywności politycznej. W tym samym czasie w Związku Sowieckim jakakolwiek działalność niezależna od WKP(b) była w praktyce niemożliwa. Szczególną uwagę polskie służby zwracały zwłaszcza na tereny uprzemysłowione, gdzie w związku z istnieniem dużych skupisk robotniczych agitatorzy komunistyczni mieli ułatwione zadanie. Dotyczyło to głównie województwa śląskiego, w szczególności w okresie kryzysu gospodarczego i rosnącego bezrobocia. Monitorowano aktywistów KPP-owskich, którzy nawoływali do strajków i przedstawiali wizję rewolucji w sowieckim stylu. Czasem ich działania okazywały się dość skuteczne. Częściej dotyczyło to organów samorządowych. Można tu wymienić choćby wybory do Rady Gminnej w Trzebini (powiat chrzanowski w województwie krakowskim). W IV i najliczniejszej kurii (przed ustawą scaleniową z 1933 r. na terenie dawnej Galicji obowiązywały jeszcze przepisy z czasów austriackich) 500 głosów i wszystkie mandaty uzyskała powiązana z nimi PPS-Lewica<sup>71</sup>. Potem głosowanie to zostało unieważnione, wskazuje to jednak na

<sup>68</sup> J.A. Reguła [J. Mitzenmacher], *Historia Komunistycznej Partii Polski...*, wyd. 3, s. 102–103.

<sup>69</sup> W okresie od stycznia do października 1932 r.

<sup>70</sup> AIPN, sygn. 1174/46, Działalność KPP zestawienie statystyczne z 1933 r. przygotowane przez SRI przy DOK nr VIII, k. 10.

<sup>71</sup> *Zwycięstwo komunistów w Trzebini*, „Głos Narodu”, 17 VI 1927, s. 2.

znaczny odzew na komunistyczne hasła, przynajmniej wśród części społeczeństwa. Pewniejszym wyznacznikiem popularności są jednak głosowania do parlamentu. Zgodnie z poleceniem Kominternu komuniści brali udział w wyborach w 1922, 1928 i 1930 r. W pierwszych wystąpili pod nazwą Komunistyczny Związek Proletariatu Miast i Wsi, zarejestrowany jako lista nr 5. Nie we wszystkich okręgach udało się im zarejestrować swoich kandydatów, część głosów także unieważniono. Niemniej dane te pokazują dokładnie, jak wyglądał stosunek społeczeństwa do ruchu komunistycznego na poszczególnych terenach. W tabeli poniżej przedstawiono skalę poparcia dla komunistów w pierwszych wyborach do parlamentu RP, w których uczestniczyli.

Tabela nr 4. Rezultaty wyborcze komunistów według okręgów w 1922 r.

| Numer okręgu wyborczego                  | Liczba głosów | Odsetek głosów |
|--|---------------|----------------|
| 1. miasto Warszawa                       | 26 920        | 6,7            |
| 2. powiat Warszawa, Radzyń, Mińsk        | 1426          | 1,1            |
| 3. powiat Siedlce, Sokołów, Węgrów       | 233           | 0,2            |
| 5. powiat Białystok, Sokółka             | 1147          | 0,8            |
| 6. powiat Grodno, Suwałki                | 4425          | 4,3            |
| 8. powiat Ciechanów, Mława               | 709           | 0,4            |
| 9. powiat Płock, Płońsk                  | 1047          | 0,7            |
| 11. powiat Łowicz, Kutno                 | 971           | 0,7            |
| 12. powiat Błonie, Skierniewice          | 2138          | 1,4            |
| 13. miasto Łódź                          | 14 049        | 6,3            |
| 14. powiat Łódź, Łask                    | 1733          | 0,9            |
| 15. powiat Konin, Koło                   | 1861          | 1,0            |
| 17. powiat Częstochowa, Radomsko         | 1325          | 0,8            |
| 19. powiat Radom, Końskie                | 1885          | 1,0            |
| 20. powiat Kielce, Jędrzejów             | 212           | 0,1            |
| 21. powiat Będzin                        | 33 006        | 20,8           |
| 24. powiat Łuków, Garwolin               | 1690          | 1,0            |
| 26. powiat i miasto Lublin, powiat Chełm | 1119          | 0,6            |
| 34. miasto Poznań                        | 1679          | 2,0            |
| 40. powiat Cieszyn, powiat Pszczyna      | 457           | 0,3            |
| 41. powiat i miasto Kraków               | 358           | 0,4            |



| Numer okręgu wyborczego            | Liczba głosów | Odsetek głosów |
|------------------------------------|---------------|----------------|
| 42. powiat Kraków, Chrzanów        | 1082          | 0,5            |
| 43. powiat Wadowice, Biała         | 114           | 0,07           |
| 44. powiat Nowy Sącz, Limanowa     | 45            | 0,03           |
| 46. powiat Jasło, Mielec           | 6555          | 4,2            |
| 47. powiat Rzeszów, Jarosław       | 88            | 0,05           |
| 48. powiat Przemyśl, Dobromil      | 813           | 0,6            |
| 50. miasto Lwów                    | 326           | 0,4            |
| 51. powiat Lwów, Żółkiew,          | 42            | 0,04           |
| 54. powiat Tarnopol, Zbaraż        | 20            | 0,01           |
| 59. powiat Brześć Litewski, Kobryń | 8660          | 7,7            |
| 62. powiat Lida, Wołożyn           | 4284          | 2,8            |
| 63. miasto i powiat Wilno          | 670           | 0,6            |

Źródło: T. Rzepecki, W. Rzepecki, *Sejm i Senat 1922–1927. Podręcznik dla wyborców zawierający wyniki wyborów w powiatach, okręgach, województwach, podobizny senatorów i posłów sejmujących oraz mapy poglądowe*, Poznań 1923 (nie wymieniano wszystkich powiatów w okręgu).

Największe poparcie komunisty uzyskali na terenie Będzina. Zagłosował tu na nich co piąty wyborca – łącznie 20,8% (ponad 33 tys.). Pod względem liczby oddanych głosów niewiele gorszy wynik uzyskali w okręgu obejmującym stolicę (prawie 27 tys.), ale w układzie procentowym było to znacznie mniej – 6,7%<sup>72</sup>. Natomiast najłabsze wyniki zanotowali w powiatach: wadowickim, bialskim, myślenickim, żywieckim, nowotarskim oraz na Spiszu i Orawie – 0,07% (114), w powiatach: nowosądeckim, bocheńskim i wielickim – 0,03% (45), rzeszowskim, jarosławskim, przeworskim, łańcuckim i niskim – 0,05% (88) oraz lwowskim, żółkiewskim, sokalskim, rawskim, jaworskim, cieszanowskim – 0,04% (42), a także w okręgu 54 na terenie województwa tarnopolskiego – 0,01% (20)<sup>73</sup>. W sumie w wyborach do Sejmu RP lista komunistyczna uzyskała poparcie 121 571 osób, czyli 1,3% głosów<sup>74</sup>. Z kolei w głosowaniu na senatorów listę nr 5 poparło 51 033, co stanowiło 0,91%<sup>75</sup>. Nie był to wynik oszałamiający, jednak biorąc pod uwagę program tej organizacji i wrogość wobec państwa, nie należy lekceważyć zdobytego przez nich poparcia. Dwa mandaty poselskie uzyskali Stanisław Łańcucki (Będzin) oraz Stefan Królikowski (Warszawa).

<sup>72</sup> T. Rzepecki, W. Rzepecki, *Sejm i Senat 1922–1927. Podręcznik dla wyborców zawierający wyniki wyborów w powiatach, okręgach, województwach, podobizny senatorów i posłów sejmujących oraz mapy poglądowe*, Poznań 1923, s. 116, 202–203.

<sup>73</sup> *Ibidem*, s. 280–281, 285–296, 309–310, 319–320.

<sup>74</sup> *Ibidem*, s. 505.

<sup>75</sup> *Ibidem*, s. 532–533.

Kolejne głosowanie odbyło się w marcu 1928 r. Oczywiście komuniści nie występowali pod własnym szyldem, lecz jako Jedność Robotniczo-Chłopska (lista nr 13). W wyborach do Sejmu RP II kadencji zdobyli 217 298 głosów (1,9%)<sup>76</sup>. W głosowaniu do senatu listę tę wskazało 48 346 (0,7% wszystkich)<sup>77</sup>. Osiągnęli w sumie siedem mandatów. W samej Warszawie (okręg nr 1) zagłosowało na nich 64 968 wyborców, czyli 14%, zapewniło im to dwa mandaty, dla Konstantego Sypuły i Adolfa Warszawskiego-Warskiego<sup>78</sup>. Jeszcze większe poparcie odnotowali w okręgu nr 21 (Będzin, Zawiercie) na terenie województwa kieleckiego – 66 242, to także dało im trzy fotele poselskie, dla Jerzego Czeszejki-Sochackiego, Władysława Baczyńskiego i Jakuba Gawrona. Można to uznać za spory sukces. Prócz tego wyrazem poparcia dla nich było głosowanie na listę Zjednoczenia Robotniczego w Łodzi (49 230 głosów i dwa mandaty: dla Pawła Rosiaka i Henryka Bitnera) oraz Radykalnych Socjalistów (11 946) w Poznaniu. Jeśli wziąć pod uwagę także wyniki osiągnięte przez związane z komunistami listy nr 8 (Ukraińskie Socjalistyczno-Robotnicze Zjednoczenie Sel-Rob) – 179 536 oraz 19 (Sel-Rob Lewica) – 143 475, a także wystawioną w okręgu nr 61 (powiaty Nowogródek, Stołpce, Nieśwież, Baranowicze i Słonim) listę nr 39 – „Zmaganie o interesy chłopów i robotników” – 71 706, to oznaczałoby ponad pół miliona głosów oddanych na ugrupowania, które w mniejszym lub większym stopniu miały związek z partią komunistyczną<sup>79</sup>. Nie analizujemy wszystkich okręgów, ale najlepszy rezultat zanotowali w Warszawie, Łodzi i Zagłębiu Dąbrowskim.

Ostatnie głosowanie z udziałem KPP miało miejsce w listopadzie 1930 r. Na główną listę komunistyczną (Jedność Robotniczo-Chłopska) padło 232 013 głosów, na PPS-Lewicę – 7958, na Zjednoczenie Lewicy Chłopskiej „Samopomoc” – 22 919 i na Sel-Rob Jedność – 23 722. Razem dawało to 286 612 ważnie oddanych głosów. Jednak jeśli wziąć pod uwagę także głosy unieważnione to cyfra ta mogła sięgać nawet 400 tys., czyli 3,6%<sup>80</sup>. Frakcja komunistyczna liczyła w parlamencie w latach 1930–1935 cztery osoby. Ordynacja przyjęta w lipcu 1935 r. skutecznie uniemożliwiła zgłaszanie kandydatów przez KPP oraz powiązane z nią struktury.

Także wybory do ciał samorządowych pokazują, jak wyglądała strefa wpływów komunistycznych. Choć rozproszenie głosów utrudnia formułowanie jednoznacznych wniosków. W niektórych miejscowościach mogli liczyć na spore poparcie. W wyborach do Rady Miejskiej w Nowym Dworze zdobyli 342 głosy (podczas gdy PPS – 919, a Stronnictwo Narodowe – 721)<sup>81</sup>. Wczesnym latem tego roku w 25 radach gmin położonych na terenie dawnego Królestwa Kongresowego uzyskali 54 mandaty

<sup>76</sup> *Ibidem*, s. 221.

<sup>77</sup> *Ibidem*, s. 242.

<sup>78</sup> *Ibidem*, s. 15.

<sup>79</sup> *Ibidem*, s. 220, 221, 222, 125.

<sup>80</sup> AIPN, sygn. 1174/46, Działalność KPP zestawienie statystyczne z 1933 r. przygotowane przez SRI przy DOK nr VIII, k. 10.

<sup>81</sup> *Wybory w Zakrocymiu i N. Dworze*, „Głos Narodu”, 29 VI 1927, s. 4.

– 11,2%<sup>82</sup>. Zatem także na prowincji zdobywali pewną popularność. Szczególne nasilenie działalności komunistycznej przypada na lata kryzysu gospodarczego.

Przejdźmy teraz do analizy materiałów zgromadzonych przez polski kontrwywiad. Zgodnie z danymi SRI przy DOK nr VIII w Toruniu wiosną 1933 r. członkowie i sympatycy KPP liczyli w całym kraju 27 234 osoby<sup>83</sup>. Uwzględniano tutaj także wszystkie przybudówki tej partii. Oznaczało to przyrost o kilka tysięcy od jesieni poprzedniego roku.

**Tabela nr 5.** Liczebność działaczy KPP w poszczególnych województwach według danych SRI przy DOK nr VIII w Toruniu (czerwiec 1933 r.)

| Nazwa       | Liczebność |
|-------------|------------|
| Białystok   | 764        |
| Bydgoszcz   | 209        |
| Katowice    | 1751       |
| Kielce      | 3969       |
| Kraków      | 2002       |
| Lublin      | 7221       |
| Lwów        | 84         |
| Łódź        | 4065       |
| Nowogródek  | 68         |
| Polesie     | 121        |
| Poznań      | 184        |
| Rzeszów     | 76         |
| Stanisławów | 32         |
| Warszawa    | 6384       |
| Wołyń       | 106        |
| Wilno       | 177        |
| Tarnopol    | 13         |
| Gdańsk      | 8          |
| Razem       | 27 234     |

Źródło: AIPN, sygn. 1174/46, Działalność KPP zestawienie statystyczne (czerwiec 1933 r.) sporządzone przez SRI przy DOK nr VIII w Toruniu.

<sup>82</sup> *Rozproszkowanie polityczne i wzrost głosów komunistów*, „Głos Narodu”, 2 VII 1927, s. 2.

<sup>83</sup> AIPN, sygn. 1174/46, Działalność KPP zestawienie statystyczne z 1933 r. przygotowane przez SRI przy DOK nr VIII, k. 26.

W powyższym zestawieniu nazwy miast oznaczają zarówno województwa, jak i miasta. Oczywiście dane te opierają się na informacjach zgromadzonych przez służby II RP według stanu na wiosnę 1933 r. Należy brać także pod uwagę wiedzę zdobytą na poziomie lokalnym oraz dużą fluktuację w całym tym środowisku. Przy wszystkich tych zastrzeżeniach warto jednak mieć na uwadze, że jest to zestawienie zbiorcze, które pozwala przynajmniej orientacyjnie określić skalę wpływów komunistycznych na danym terenie. Problemem na pewno było oszacowanie liczebności na terenie Wolnego Miasta Gdańska, który choć ściśle związany gospodarczo z II RP, pozostawał jednostką polityczną podlegającą Lidze Narodów. Stanowił także dogodny punkt spotkań i przerzutów ludzi i materiałów propagandowych dla partii zrzeszonych w Kominternie. W liście Henryka Lauera (byłego członka KC KPP) do Feliksa Dzierżyńskiego z końca maja 1926 r. jako argument w obronie KPP, która chwilowo poparła działania Piłsudskiego, pojawia się takie sformułowanie: „Jednakże należy wziąć po uwagę, że w chwili przewrotu ludzie w Warszawie byli oderwani od Gdańska i nawet od Adolfa [Warskiego], (który znalazł się przypadkowo na terenie objętym przez walki i nie było do niego przez parę dni dostępu)”<sup>84</sup>. Po tej krótkiej dygresji wracamy do analizy powyższych danych. Pod względem liczebności największa była organizacja w województwie lubelskim (liczyła ponad 7 tys. osób)<sup>85</sup>. Rejon ten miał lewicowe oblicze już w chwili odzyskania przez Polskę niepodległości (*vide* rząd Daszyńskiego powołany w listopadzie 1918 r.), na radykalizację nastrojów wpłynął także kryzys gospodarczy. Nieco mniej, ale także sporo członków KPP posiadała w województwie stołecznym (ponad 6 tys.). Dość silne oparcie mieli także w Łódzkiem, gdzie środowiska robotnicze stosunkowo wcześniej zorganizowały się w ruch zawodowy i polityczny, choć największe poparcie osiągała tam PPS. Dużą liczebność, powyżej tysiąca członków, osiągnęła KPP także w województwach: kieleckim, krakowskim i katowickim. Natomiast stosunkowo słabo wypadała na kresach północno-wschodnich (Wilno, Nowogródek) i południowo-wschodnich (Lwów, Stanisławów). Taki rozkład wynikał zarówno z dużego nagromadzenia zakładów przemysłowych, jak i koncentracji (w Warszawie) najważniejszych nielegalnych agend komunistycznych zarządzających siecią organizacyjną w pozostałych częściach kraju. Na pewno istotne jest porównywanie liczebności organizacji komunistycznych na terenie Europy Środkowo-Wschodniej. Nie jest to zadanie łatwe. Najważniejsza jest w tym kontekście WKP(b). Nawet jednak na obszarze ZSRS, gdzie była ona partią władzy, kwestie ewidencyjne pozostawiały wiele do życzenia. Sam Stalin podczas XIII Zjazdu RKP(b), od 1925 r. WKP(b), wiosną 1924 r. (już po śmierci Lenina) zauważył w odniesieniu do informacji zebranych przez partyjnych statystyków: „w absolutną ścisłość tych liczb nie wierzę, bo statystyka

<sup>84</sup> List Henryka Lauera do Feliksa Dzierżyńskiego z 28 V 1926 r. w sprawie wstawiennictwa w obronie KPP w związku z wydarzeniami majowymi [w:] *Przewrót majowy...*, s. 132.

<sup>85</sup> AIPN, sygn. 1174/46, Działalność KPP zestawienie statystyczne z 1933 r. przygotowane przez SRI przy DOK nr VIII, k. 26.

u nas kuleje, jako że niestety nie wszyscy statystycy radzieccy mają elementarne poczucie honoru zawodowego”<sup>86</sup>.

Niestety, dysponujemy jedynie informacjami oficjalnymi, natomiast o wiele bardziej istotne pozostawały poufne raporty na ten temat. Niemniej jednak można przynajmniej w ogólnych ramach przedstawić pewien obraz. Oczywiście partia bolszewicka była znacznie liczniejsza w związku z dużym terytorium, na którym funkcjonowała. Według referatu sprawozdawczego Stalina w 1924 r. liczyła ona około 600 tys. członków i kandydatów<sup>87</sup>. Na początku lat trzydziestych (według stanu na 1 października) partia sowiecka, która była wzorem dla pozostałych członków Kominternu, miała liczyć 1 515 002 członków oraz 1 113 419 kandydatów, co dawało razem 2 628 421<sup>88</sup>. Należy też brać pod uwagę, że na wschodnich terenach II Rzeczypospolitej działały struktury składające się z komunistów ukraińskich i białoruskich. Szacowanie liczebności tych ostatnich jest także dość trudnym zadaniem. W omawianym zestawieniu podawano, że KPZU miała na początku lat trzydziestych grupować 5797 osób, KPZB – 4015, Sel-Rob – 7645, a Hromada – 1666<sup>89</sup>. Nie tylko w szeroko rozumianym środowisku robotniczym starano się zwiększać stan posiadania. Jak szacowały czynniki wojskowe, w latach 1931–1933 komórki komunistyczne (nazwę „koło” dla najniższego szczebla organizacyjnego stosowano tylko do połowy lat dwudziestych) na wsi zanotowały przyrost aż o 135%. Natomiast w całej partii organizacje poza miastami stanowiły ponad jedną czwartą (27%)<sup>90</sup>.

Nie mniej istotnym zagadnieniem pozostawał przekrój społeczny ludzi związanych z organizacjami komunistycznymi. W statystyce polskich służb wyróżniano trzy duże grupy: robotników, chłopów oraz inteligencję wraz z drobnomieszcząństwem. Od razu należy zaznaczyć, że w wielu przypadkach nie udało się ustalić statusu społecznego, w takim przypadku używano formuły „brak danych”. Zgodnie z danymi statystycznymi ze spisu powszechnego w 1931 r. jedynie niespełna jedna piąta (19,3%) ludności czynnej zawodowo wraz z członkami rodzin utrzymywała się z przemysłu i górnictwa<sup>91</sup>. Natomiast jeśli brać pod uwagę jedynie samych pracujących (bez będących na ich utrzymaniu współmałżonków i dzieci) to wówczas poziom ten spadał do 16,5%. W zestawieniach statystycznych z lat trzydziestych wśród całej ludności do robotników (także robotników rolnych, chałupników, służby folwarcznej) zaliczano wprawdzie niemal trzecią część obywateli (28,5%),

<sup>86</sup> Sprawozdanie KC na XIII Zjeździe KC WKP(b) w maju 1924 r. [w:] *Lenin i Stalin o budownictwie partyjnym. Artykuły, przemówienia i dokumenty*, t. 2, Warszawa 1954, s. 458.

<sup>87</sup> *Ibidem*.

<sup>88</sup> AIPN, sygn. 1174/46, Działalność KPP zestawienie statystyczne z 1933 r. przygotowane przez SRI przy DOK nr VIII, k. 26.

<sup>89</sup> *Ibidem*.

<sup>90</sup> *Ibidem*, k. 10.

<sup>91</sup> Obliczenia procentowe na podstawie: *Ludność według zawodów i ważniejszych gałęzi zawodu w 1931 r.* [w:] *Mały rocznik statystyczny 1939*, Warszawa 1939, s. 30.

jednak mniej niż połowa z nich zatrudniona była w obiektach przemysłowych<sup>92</sup>. Dla 60% ludności głównym źródłem utrzymania pozostawało rolnictwo, odsetek zaś zajmujących się pracą umysłową wynosił 4,3%<sup>93</sup>. Sama partia podawała, że jesienią 1931 r. robotnicy wielkoprzemysłowi stanowili w jej szeregach 17%, rolni – 3%, chłopi – 28%, bezrobotni, drobni rzemieślnicy itp. – 52%<sup>94</sup>. Poniżej zaprezentowana została charakterystyka partii komunistycznej pod względem socjalnym według dokumentacji toruńskiego SRI.

**Tabela nr 6.** Skład społeczny KPP według danych SRI przy DOK nr VIII w Toruniu (czerwiec 1933 r.)

| Nazwa       | Odsetek robotników | Odsetek chłopów | Odsetek inteligencji i drobnomieszczactwa | Brak danych |
|-------------|--------------------|-----------------|---|-------------|
| Białystok   | 10,9               | 10,0            | 3,5                                       | 75,3        |
| Bydgoszcz   | 20,0               | 0,9             | 5,2                                       | 73,6        |
| Katowice    | 18,3               | 0,3             | 2,4                                       | 78,8        |
| Kielce      | 3,6                | 1,5             | 1,09                                      | 93,6        |
| Kraków      | 20,1               | 1,7             | 11,4                                      | 66,6        |
| Lublin      | 13,1               | 7,4             | 4,9                                       | 74,4        |
| Lwów        | 4,7                | 2,3             | 9,5                                       | 83,3        |
| Łódź        | 24,8               | 0,6             | 6,2                                       | 68,2        |
| Nowogródek  | –                  | 10,2            | –   | 89,7        |
| Polesie     | 4,9                | 6,6             | 3,3                                       | 85,1        |
| Poznań      | 23,9               | 0,5             | 4,3                                       | 71,1        |
| Rzeszów     | 10,5               | 5,2             | 10,5                                      | 73,6        |
| Stanisławów | –                  | –               | 6,2                                       | 93,7        |
| Warszawa    | 21,6               | 2,1             | 10,3                                      | 65,8        |
| Wołyń       | 2,8                | 6,6             | 0,9                                       | 89,6        |
| Wilno       | 3,9                | 7,3             | 4,5                                       | 84,1        |
| Tarnopol    | –                  | 7,6             | 15,3                                      | 76,9        |
| Gdańsk      | 12,5               | –               | 25,0                                      | 62,5        |
| Razem       | 16,2               | 3,4             | 6,1                                       | 74,2        |

Źródło: Obliczenia własne na podstawie: AIPN, sygn. 1174/46, Działalność KPP zestawienie statystyczne SRI przy DOK nr VIII w Toruniu.

<sup>92</sup> Obliczenia procentowe na podstawie: *ibidem*. Jeśli bierzemy pod uwagę tylko osoby pracujące bez rodzin, to wówczas robotnicy stanowili 27,5%, natomiast wśród tych ostatnich zatrudnieni w przemyśle stanowili 39%.

<sup>93</sup> *Ibidem*.

<sup>94</sup> Obliczenia procentowe na podstawie: AIPN, sygn. 1174/46, Działalność KPP zestawienie statystyczne z 1933 r. przygotowane przez SRI przy DOK nr VIII, k. 10.

Jak widać, ponad dwie trzecie osób związanych z działalnością komunistyczną zakwalifikowano do grupy, której nie udało się zidentyfikować, jeśli chodzi o pozycję społeczną. Wśród osób, które udało się przyporządkować, najczęściej – 16% – zaliczono do kategorii robotników, 6% do drobnomieszczanstwa oraz inteligencji, a tylko 3,4% do chłopstwa<sup>95</sup>. Wprawdzie udało się w ten sposób określić tylko czwartą część działaczy KPP, jednak w zależności od terenu odsetek ten się zmieniał. O ile na terenie województw kieleckiego czy też stanisławowskiego udało się opisać status społeczny zaledwie kilku procent zajmujących się działalnością komunistyczną, to gdzie indziej było już lepiej. W województwie krakowskim i warszawskim odsetek ten wynosił odpowiednio 33,4 i 34,2%<sup>96</sup>. Zatem orientacja polskiego kontrwywiadu jeśli chodzi o tereny centralnie położone sięgała aż jednej trzeciej przypadków. Największy udział robotników w szeregach partii zanotowano w województwach: bydgoskim, łódzkim, poznańskim i warszawskim. Natomiast stosunkowo dużo chłopów należało do struktur KPP na obszarze województw nowogródzkiego i białostockiego. Jeśli zaś chodzi o przedstawicieli inteligencji dominowali oni w Krakowskim i na Rzeszowszczyźnie. Najmniejszy odsetek robotników występował na Wołyniu i Kielecczyźnie, chłopów w województwach katowickim i łódzkim, inteligentów zaś na Wołyniu i Śląsku. Problemy z dokładnym określeniem statusu społecznego wynikały przede wszystkim z tego, że chodziło o środowiska, które w niewielkim stopniu uczestniczyły w oficjalnym życiu politycznym. Nie ujawniali oni swoich sprawozdań oraz materiałów ewidencyjnych. Policja i referaty DOK musiały się posiłkować przede wszystkim materiałem uzyskanym od swoich agentów umieszczonych w KPP. W tym samym czasie sowiecka WKP(b) miała następujący przekrój: robotnicy – 55,4%, chłopci – 23% oraz inteligencja – 21,6% (dane ze sprawozdania na zjazd w 1924 r.)<sup>97</sup>. Bardzo ważnym elementem pozostawała także narodowość uczestników ruchu komunistycznego w Polsce. Jej ustalenie nie było zadaniem łatwym, niemniej polskie służby (zwłaszcza SRI) starały się zebrać dane także na ten temat. Przedstawione poniżej dane ukazują stan wiedzy władz II Rzeczypospolitej na ten temat w pierwszej połowie lat trzydziestych.

Tabela nr 7. Członkowie KPP według narodowości na podstawie danych statystycznych SRI przy DOK nr VIII w Toruniu (czerwiec 1933 r.)

| Narodowość | Liczba | Odsetek |
|------------|--------|---------|
| polska     | 12 865 | 47,2    |
| białoruska | 144    | 0,5     |
| niemiecka  | 166    | 0,6     |

<sup>95</sup> Obliczenia procentowe na podstawie: *ibidem*, k. 26.

<sup>96</sup> Obliczenia procentowe na podstawie: *ibidem*.

<sup>97</sup> Sprawozdanie KC na XIII Zjeździe KC WKP(b) w maju 1924 r. [w:] *Lenin i Stalin o budownictwie partyjnym...*, t. 2, s. 458.

| Narodowość  | Liczba | Odsetek |
|-------------|--------|---------|
| rosyjska    | 62     | 0,2     |
| rumuńska    | 10     | 0,03    |
| ukraińska   | 435    | 1,5     |
| żydowska    | 13 305 | 48,8    |
| brak danych | 247    | 0,9     |

Źródło: Obliczenia procentowe własne na podstawie: AIPN, sygn. 1174/46, Działalność KPP zestawienie statystyczne.

W przeciwieństwie do danych o składzie społecznym w tej kategorii stosunkowo niewielki odsetek stanowili ci, co do których nie było pełnej informacji. Jak widać, zestawienia sporządzone przez pracowników SRI pokazywały, że wśród ludzi związanych z partią komunistyczną na początku lat trzydziestych dominowali przedstawiciele narodowości polskiej i żydowskiej (niemal po 50%). Tylko 4% to osoby będące przedstawicielami innych nacji, jak: Niemcy, Ukraińcy, Białorusini, Rumuni i Rosjanie. Na ten zróżnicowany obraz wpływ miało także to, że II Rzeczpospolita była państwem wielonarodowym. Mniejszości narodowe stanowiły około 40% wszystkich mieszkańców. Tak niewielki udział Ukraińców czy Białorusinów związany był prawdopodobnie z tym, że istniały działające na Kresach Wschodnich KPZU i KPZB. Te ustalenia wymagają uzupełnień przez odniesienie zwłaszcza do materiałów zgromadzonych w archiwach rosyjskich, dokąd KPP przekazywała swoją sprawozdawczość. Sama partia na VI Zjeździe podawała, że Polacy stanowić mieli w jej szeregach 70%, Żydzi dwadzieścia kilka, a Ukraińcy kilka procent<sup>98</sup>. Natomiast według sprawozdań dotyczących Komitetu Okręgowego w Krakowie spośród 427 członków Polaków miało być 261, Żydów – 72, a Ukraińców – 40<sup>99</sup>. Także uczestnicy zjazdów partyjnych w ankietach wypełniali rubrykę dotyczącą narodowości. Na II Zjeździe (w 1923 r.) skład delegatów pod względem nacji, z jakich się wywodzili wyglądał następująco: 59 Polaków (14 pochodzenia żydowskiego), 7 Żydów oraz po 1 Białorusinie, Ukraińcu i Niemcu<sup>100</sup>. Na ostatnim zjeździe proporcje te wyglądały następująco: Polacy – 55%, Żydzi – 26%, Białorusini – 9%, Ukraińcy – 5%. Natomiast jeśli chodzi o skład narodowościowy WKP(b) to według sprawozdania na XIII Zjazd tej partii miał on być następujący: Rosjanie – 72%, Ukraińcy – 5,8%, Żydzi – 5,2%, narodowości turskie – 4% oraz poniżej tej cyfry Łotysze, Gruzini, Ormianie<sup>101</sup>. Dla komplementarnego obrazu ważne są także inne czynniki. Bez wątpienia należał do nich staż partyjny. Odgrywał on także rolę w kwestii awansu kadrowego w partii.

<sup>98</sup> H. Cimek, L. Kieszczyński, *Komunistyczna Partia Polski...*, s. 249.

<sup>99</sup> M. Krzysztofiński, *Komuniści na Rzeszowszczyźnie...*, s. 38.

<sup>100</sup> H. Cimek, L. Kieszczyński, *Komunistyczna Partia Polski...*, s. 79, 249.

<sup>101</sup> Sprawozdanie KC na XIII Zjeździe KC WKP(b) w maju 1924 r. [w:] *Lenin i Stalin o budownictwie partyjnym...*, t. 2, s. 458.



Tabela nr 8. Staż partyjny członków KPP według danych SRI przy DOK nr VIII w Toruniu (czerwiec 1933 r.)

| Daty        | Odsetek |
|-------------|---------|
| 1918–1925   | 10,3    |
| 1926–1930   | 26,5    |
| 1931–1933   | 65,0    |
| brak danych | 1,09    |

Źródło: obliczenia własne na podstawie: AIPN, sygn. 1174/46, Działalność KPP zestawienie statystyczne.

Powyższe dane ze znaczną dokładnością (tylko 1% nie udało się określić) pozwalają odpowiedzieć na pytanie, kiedy komuniści osiągnęli największy przyrost. Nie ulega wątpliwości, że szczególnie sprzyjał im trudny pod względem gospodarczo-społecznym początek lat trzydziestych. Wtedy propaganda głosząca konieczność zniesienia stosunków kapitalistycznych zyskała większe poparcie. Prawie dwie trzecie członków zostało właśnie wówczas przyjętych. Tylko co dziesiąty związał się z partią w pierwszym okresie jej istnienia. Całkiem sporo, bo jedna czwarta, zaangażowała się w drugiej połowie lat dwudziestych. Dzięki powyższym danym można określić, kiedy miał miejsce największy przypływ nowych osób. Bez wątplenia partia komunistyczna na początku czwartej dekady minionego stulecia powiększała swoje szeregi. Ludzie, którzy wtedy się z nią związali, dość szybko osiągnęli w organizacji większość. Jeśli chodzi o staż w partii bolszewickiej to w połowie lat dwudziestych wyglądał on następująco: przyjęci przed 1905 r. – 0,6%, w latach 1905–1916 – 2%, w 1917 r. – 9%, 1918 r. – 15,7%, 1920 r. – 30,4%, 1921 r. – 10,1%, 1922 r. – 3,2%, 1923 r. – 2,3%<sup>102</sup>. Dominowały zatem osoby, które uzyskały legitymacje po przewrocie w listopadzie 1917 r. Nie dysponujemy materiałem pozwalającym określić motywy wiązania się z KPP oraz jej przybudówkami. Na pewno czynnik ekonomiczny odegrał w tym procesie niebagatelną rolę. Dla niektórych osób ważne były także przekonania ideowe. Nie wszyscy byli jednak mocno związani z ruchem komunistycznym, o czym świadczy działalność współpracowników polskich służb, określanych w żargonie partyjnym mianem „sypaków”, „renegatów” czy też zdrajców klasy robotniczej. Nie mniejsze znaczenie miały proporcje między grupami osób pełniących określone funkcje w aparacie partyjnym. Zgodnie z informacjami zebranymi przez polski kontrwywiad, poza zwykłymi członkami rozróżniano następujące kategorie. Na czele poszczególnych komitetów stali sekretarze. Oprócz nich występowały takie funkcje jak: skarbnik, łącznik, kurier, technik, kolporter oraz instruktor. Co ważne, statut z 1923 r. nie poświęcał temu zagadnieniu prawie w ogóle miejsca. Wymieniona tam była instytucja „mężów zaufania” poza miastem, którzy mieli „organizować koła wiejskie,

<sup>102</sup> *Ibidem.*

kierować nimi i reprezentować je na zebraniach dzielnicowych”<sup>103</sup>. Natomiast koło powinno posiadać przewodniczącego, „który przejmuje na siebie obowiązki męża zaufania komitetu dzielnicowego”<sup>104</sup>, a do pomocy ma skarbnika i kolportera (bez określenia zakresu ich kompetencji). Nieco precyzyjniej sformułowano te zagadnienia na IV Konferencji KPP w grudniu 1925 r. Przy czym w jedynej dotąd edycji dokumentów tej partii z pierwszej połowy lat pięćdziesiątych jest wiele świadomie opuszczonych fragmentów, dotyczy to także kwestii organizacyjnych. Określono tam, że komitetem okręgowym miała zarządzać egzekutywa. Sekretarz okręgu nie brał udziału w zebraniach kół, natomiast na komitetach dzielnicowych pojawiał się „tylko w razie koniecznej potrzeby”<sup>105</sup>. Zapewne wynikało to z konieczności działań poza jawnym życiem politycznym. Zalecano także ograniczenie liczby zebrań partyjnych (nie mniej niż 2 w miesiącu). Dla podtrzymania kontaktu z centralą przyjeżdżali co jakiś czas także przedstawiciele Warszawy. Przykładowo we wrześniu 1935 r. w czasie działań przeciwko komunistom w Kielcach zatrzymano przebywającego tam wtedy funkcjonariusza KC KPP Władysława Zdunka<sup>106</sup>. Wyraźnie zaznaczono, że komuniści działający w organizacjach legalnych (np. związki zawodowe) nie mogą wchodzić w skład aparatu. Zniesiono wtedy także podział na dzielnice, choć utrzymano komitety dzielnicowe.

Zgodnie z powiedzeniem Stalina, że „kadry są najważniejsze”, szczególną uwagę zwracano na dobór osób przewidzianych do aparatu. Podkreślono, że „partia powinna wysuwać na czoło robotników najbardziej oddanych i czynnych, a jednocześnie najbardziej samodzielnych i zdolnych do rozwoju, przede wszystkim robotników zatrudnionych w wielkich ośrodkach przemysłowych i mogących mieć wpływ na szeroką masę proletariacką”<sup>107</sup>. Jeśli chodzi o strukturę „partii wewnętrznej”, w skład zespołu komitetu okręgowego i dzielnicowego wchodził sekretarz-organizator, kierownik wydziału agitacji i propagandy (tzw. agitpropu), kierownik pracy zawodowej, technik, skarbnik i pozostali funkcjonariusze. Poza tym zaznaczono, że trzeba dawać w legalnych organizacjach kontrolowanych przez komunistów pracę „sympatykom”, którzy nie są formalnie członkami. Wszystkie te uregulowania zostały przyjęte obok statutu, co pokazuje, że nie był to dokument zbyt poważnie traktowany nawet przez samych zainteresowanych. Takie były założenia teoretyczne. Natomiast w praktyce wiele zależało od specyfiki danego terenu. Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, gdzie komuniści dysponowali

<sup>103</sup> Statut KPRP z 1923 r. [w:] *KPP uchwały i rezolucje...*, t. 1, s. 256–257.

<sup>104</sup> *Ibidem*.

<sup>105</sup> Zadania organizacyjne partii przyjęte na IV Konferencji KPP w grudniu 1925 r. [w:] *KPP uchwały i rezolucje...*, t. 2, s. 325.

<sup>106</sup> AIPN, sygn. 1572/3569, MBP, Organizacje polityczne, społeczne i zawodowe (PPS, KPP, KPZU, BBWR i inne) w okresie międzywojennym – informacje personalne na podstawie akt archiwalnych. Korespondencja z departamentami MBP (głównie z Departamentem X) i pismo dyrektora Centralnego Archiwum MBP płk. Zygmunta Okręta z 9 I 1953 r. do dyrektorów Departamentów V i X MBP wraz z odpisem pisma starosty kieleckiego do Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach z 4 XI 1935 r., k. 17.

<sup>107</sup> *KPP uchwały i rezolucje...*, t. 2, s. 330–331.

sporym poparciem, działał według stanu na grudzień 1932 r. Komitet Okręgowy złożony z 8 osób oraz Biuro Żydowskie (6 ludzi)<sup>108</sup>. Reprezentantem z ramienia KC był Stefan Misiaszek (po wojnie przez długi okres przewodniczący Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej PZPR). Nie wspomiano przy tym o innych wydziałach. Podlegały mu komitety dzielnicowe: Sosnowiec I i II, Dąbrowa Górnicza, Czeladź, Będzin, Kazimierz, Strzemieszyce, Niwka, Zawiercie, Wolbrom<sup>109</sup>. W sumie należały do nich wtedy 52 członków. Z kolei w Komitecie Okręgowym Częstochowa–Piotrków funkcjonował jedynie Wydział Agitacyjno-Propagandowy. W całym województwie kieleckim aparat partyjny liczył zatem wtedy 102 osoby. Osobno występowali funkcjonariusze MOPR i KZMP. Natomiast w skład Komitetu Okręgowego Górnego Śląska wchodziło (koniec 1932 r.) siedem osób. Egzekutywę tworzyło trzech spośród nich oraz wysłannik z Warszawy, którego nazwiska nie udało się ustalić. Poza tym funkcjonowały: Wydział Zawodowy, Technika oraz Wydział zajmujący się bezrobotnymi. Podlegały mu organizacje dzielnicowe w Katowicach, Szopienicach-Janowie, Katowicach-Dąbiu, Siemianowicach, Bielszowicach, Nowej Wsi, Michałkowicach, Świętochłowicach, Lipinach, Radlinie, Czerwionce, Bielsku-Białej i Czechowicach. Powyższe dane można uznać za wiarygodne, gdyż posługiwało się nimi na początku lat pięćdziesiątych Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego. Tak wyglądała sytuacja na obszarach przemysłowych, gdzie partia mogła liczyć na większe poparcie. Warto przyrzeć się, jak wyglądały proporcje na obszarze całego kraju. Poniżej przedstawiamy informacje obrazujące, jaki był odsetek w partii ludzi zajmujących w jej ramach określone stanowiska.

Tabela nr 9. Udział poszczególnych grup działaczy w KPP według danych SRI przy DOK nr VIII w Toruniu (czerwiec 1933 r.)

| Grupa             | Odsetek w całej KPP |
|-------------------|---------------------|
| zwykli członkowie | 24,0                |
| skarbnicy         | 1,2                 |
| łąznicy           | 0,6                 |
| kurierzy          | 0,2                 |
| sekretarze        | 0,5                 |

<sup>108</sup> AIPN, sygn. 1572/2357, Komunistyczna Partia Polski, Komunistyczny Związek Młodzieży Polskiej, MOPR, „Pionier” na terenie woj. śląskiego i woj. kieleckiego w latach 1932–1934, obsada personalna, skład osobowy, obsada personalna organizacji KPP na terenie województwa kieleckiego na 31 XII 1932 r. w załączniku do pisma zastępcy naczelnika Wydziału III Departamentu X MBP mjr Aleksandra Szeniauka z 31 X 1952 r. do naczelnika Wydziału X WUBP w Katowicach, k. 2–7.

<sup>109</sup> *Ibidem*.

| Grupa            | Odsetek w całej KPP |
|------------------|---------------------|
| mężowie zaufania | 8,1                 |
| technicy         | 2,7                 |
| kolporterzy      | 2,2                 |
| instruktorzy     | 0,3                 |
| brak danych      | 62,0                |

Źródło: Obliczenia własne na podstawie: AIPN, sygn. 1174/46, Działalność KPP zestawienie statystyczne.

Oczywiście sprawdzone informacje odnoszą się do niespełna 40%, co do reszty pracownicy SRI nie uzyskali potwierdzenia. Na pierwszym miejscu sytuowali się po prostu zwyczajni członkowie (prawie jedna czwarta)<sup>110</sup>. Spośród osób piastujących jakiegokolwiek funkcje najwięcej zaś – 8% – to mężowie zaufania, delegowani przez centralę. W dalszej kolejności plasowali się odpowiedzialni za technikę partyjną (niespełna 3%), kolportaż (2%), finanse (1%)<sup>111</sup>. Marginalny odsetek (poniżej 1%) stanowili zajmujący się utrzymywaniem łączności z centralą, sekretarze wszystkich szczebli, instruktorzy oraz kurierzy<sup>112</sup>. Biorąc pod uwagę tylko tę część (w związku z tym, że obejmowała ona znacznie więcej niż trzecią część ogółu można traktować ją jako próbę reprezentatywną), można próbować formułować wstępne wnioski. Mianowicie w tym gronie 10 333 należących do KPP proporcje między poszczególnymi grupami były następujące: zwyczajni członkowie stanowili 63,2%, mężem zaufania był natomiast co piąty związany z partią. Jeśli bierzemy pod uwagę tylko tę grupę, którą udało się zidentyfikować, to technicy mieli w niej udział 7%, kolporterzy – 5,8%, skarbnicy – 3,2%, łącznicy – 1,6% oraz reszta (sekretarze, instruktorzy, kurierzy) poniżej procenta. Występowało także zróżnicowanie jeśli chodzi o reprezentację poszczególnych województw w składzie aparatu partyjnego. Wpływ na to miała także duża mobilność tych osób, które przenosiły się w krótkim czasie z jednego krańca Polski na drugi. To znaczy, że stanowiska w aparacie pełniła mniejsza część, co nie jest niczym nadzwyczajnym. W omawianym dokumencie SRI w Toruniu podzielono także działaczy komunistycznych wedle szczebla działalności. W związku z dużą zmiennością wśród zawodowych funkcjonariuszy partyjnych trudno oczywiście odnosić te dane do jakiegoś dłuższego okresu. Po prostu odzwierciedlały one ich aktywność wiosną 1933 r. Pozwala to jednak zorientować się ogólnie, jak wyglądały różnice między danymi poziomami.

<sup>110</sup> Obliczenia procentowe na podstawie: AIPN, sygn. 1174/46, Działalność KPP zestawienie statystyczne z 1933 r. przygotowane przez SRI przy DOK nr VIII, k. 26.

<sup>111</sup> Obliczenia procentowe na podstawie: *ibidem*.

<sup>112</sup> *Ibidem*.

Tabela nr 10. Podział członków KPP według szczebla działalności na terenie całego kraju według danych SRI przy DOK nr VIII w Toruniu (czerwiec 1933 r.)

| Poziom               | Odsetek |
|----------------------|---------|
| Komitet Centralny    | 1,5     |
| Komitety okręgowe    | 3,9     |
| Komitety miejskie    | 2,0     |
| Komitety dzielnicowe | 9,8     |
| Komitety rejonowe    | 0,4     |
| Komórki              | 6,9     |
| Wydział Wojskowy     | 0,1     |
| Komitety podokręgów  | 0,06    |
| Brak danych          | 75,1    |

Źródło: Obliczenia własne na podstawie: AIPN, sygn. 1174/46, Działalność KPP zestawienie statystyczne.

Największy odsetek stanowili działacze funkcjonujący w dzielnicach (10%)<sup>113</sup>. Bardzo niewielki procent był zatrudniony w ramach „wojskówki” oraz struktur (podokręgi), które tworzone *ad hoc*, w zależności od sytuacji. W pierwszym wypadku chodziło o to, by powierzać te zadania jedynie sprawdzonym ludziom, obeznanym z regułami ścisłej konspiracji, w drugim zaś wynikało ze słabego rozwoju tych form. W działalność w ramach KC (nie chodziło tylko o sekretarzy, skarbników itp., ale także o wysłanników do województw) było zaangażowanych nieco mniej niż pół tysiąca osób (1,5%)<sup>114</sup>. Natomiast znaczna liczba zawodowych funkcjonariuszy prowadziła działalność na średnim i niższym poziomie. Prawie 7% stanowili ludzie kierujący podstawowymi strukturami partyjnymi, czyli komórkami, nieco mniej zajmowało się bieżącym funkcjonowaniem komitetów okręgowych (4%) i miejskich (2%). Zachodziły także różnice między poszczególnymi województwami. Najwięcej działaczy zaangażowanych w centralne struktury znajdowało się z oczywistych względów w stolicy. W Warszawie osoby prowadzące działania w ramach KC stanowiły 4% ogółu towarzyszy w całym województwie warszawskim<sup>115</sup>. Dla porównania na obszarze białostockizny w tym samym czasie odsetek ten wynosił 0,7%. Kontrywiad polski rozpracowujący ruch komunistyczny analizował także wymiar kar sądowych, jakie otrzymali działacze KPP.

<sup>113</sup> *Ibidem*.

<sup>114</sup> Obliczenia procentowe na podstawie: *ibidem*.

<sup>115</sup> *Ibidem*.

**Tabela nr 11.** Członkowie KPP według wyroków pozbawienia wolności na podstawie danych SRI przy DOK nr VIII w Toruniu (czerwiec 1933 r.)

| Wysokość wyroku                 | Odsetek |
|---------------------------------|---------|
| do 3 lat więzienia              | 10,1    |
| 3–5 lat                         | 3,5     |
| 5–12 lat                        | 1,5     |
| brak informacji o wymiarze kary | 23,0    |
| dożywocie                       | 1,5     |
| uniewinnienie                   | 0,06    |
| brak danych                     | 59,9    |

Źródło: Obliczenia własne na podstawie: AIPN, sygn. 1174/46, Działalność KPP zestawienie statystyczne.

Najdokładniejsze informacje dotyczyły właśnie osób znajdujących się w więzieniach. Organizowali oni tam często komuny, czytali nielegalną i przemycaną do zakładów karnych literaturę marksistowsko-leninowską. Nierzadko kontakt z polskim wymiarem sprawiedliwości sprawił, że uniknęli oni czystek w Związku Sowieckim. Niestety, także w wypadku tych informacji występuje spora luka. Nie uwzględniono bowiem danych dotyczących prawie 60% osób z powodu niewystarczającej ilości materiału. Niemniej jednak można powiedzieć, że stosunkowo najwięcej spośród tych, których udało się zidentyfikować, otrzymało stosunkowo niskie kary. Mianowicie co dziesiąty członek partii komunistycznej został skazany na mniej niż 3 lata więzienia<sup>116</sup>. Jeszcze mniej, bo 3,5%, pozbawiono wolności na okres 3–5 lat. Tylko 1,5% otrzymało wyższe wyroki (powyżej 5, a poniżej 13 lat). Taki sam odsetek odsiadywał dożywocie. Zachodziły także różnice między terenami. Mianowicie na obszarze województwa łódzkiego skazani poniżej 3 lat pozbawienia wolności stanowili 19,8% wśród wszystkich członków KPP. Długość zasądzanego wyroku miała także wpływ na pozycję danej osoby wobec innych towarzyszy. To Moskwa określała, jakie represje ze strony „faszystowskiej dyktatury w Polsce” kwalifikują do uznania za godnego zaufania komunistę. Mianowicie na wspomnianym już Zjeździe MOPR na przełomie 1932 i 1933 r. postanowiono „nie wpuszczać do Rosji tych członków partii, którym grozi niski wymiar kary”<sup>117</sup>. Zatem rodzaj oraz charakter kar zasądzanych w krajach

<sup>116</sup> Obliczenia procentowe na podstawie: *ibidem*.

<sup>117</sup> AIPN, sygn. 1572/3569, Organizacje polityczne, społeczne i zawodowe (PPS, KPP, KPZU, BBWR i inne) w okresie międzywojennym – informacje personalne na podstawie akt archiwalnych, korespondencja Departamentami MBP (głównie Departamentem X) 1953, Odpis pisma starosty powiatowego będzińskiego dotyczącego posiedzenia Komitetu Okręgowego MOPR do Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego przy Urzędzie Wojewódzkim w Kielcach z 4 II 1933 r., wykonany 8 I 1953 r. i dołączony do pisma dyrektora Centralnego Archiwum MBP Zygmunta Okręta do dyrektora Departamentu X MBP Anatola Fejgina z 9 I 1953 r., k. 17.

kapitalistycznych traktowano jako pewien wyznacznik miejsca w partyjnej hierarchii, uznawano także, że pobyt w więzieniu ukształtuje twardego charakter przyszłych rewolucjonistów. Preferowano osoby skazane na cięższe wyroki, które mogły już nie wrócić do czynnej działalności w partii. Także po przejęciu w Polsce władzy przez partię komunistyczną istotną rolę w relacjach towarzyskich wśród prominentów odgrywał staż więzienny z czasów sanacji.

Tabela nr 12. Liczba komunistów przebywających w więzieniach według danych SRI przy DOK nr VIII w Toruniu (1933 r.)

| Więzienie       | Liczba |
|-----------------|--------|
| Rawicz          | 6      |
| Koronowo        | 493    |
| Mokotów         | 1443   |
| Lublin          | 44     |
| Kielce          | 235    |
| Sieradz         | 1935   |
| Łomża           | 75     |
| Białystok       | 74     |
| Piotrków        | 1850   |
| Kalisz          | 38     |
| Sandomierz      | 337    |
| Fordon          | 482    |
| Grudziądz       | 10     |
| Radom           | 114    |
| Włocławek       | 1      |
| Płock           | 32     |
| Pawiak          | 1      |
| Biała           | 1      |
| Wronki          | 1      |
| Bereza Kartuska | 2      |
| Łukiszki        | 1      |
| Łęczycza        | 1      |
| Gniezno         | 19     |
| Zamość          | 36     |

| Więzienie   | Liczba |
|-------------|--------|
| Toruń       | 7      |
| Kraków      | 132    |
| Poznań      | 101    |
| Siedlce     | 111    |
| Chełm       | 2      |
| Łódź        | 3      |
| Tarnów      | 19     |
| Sanok       | 19     |
| Częstochowa | 68     |
| Razem       | 7693   |

Źródło: AIPN, sygn. 1174/46, Działalność KPP zestawienie statystyczne SRI przy DOK nr VIII w Toruniu, stan z pierwszej połowy 1933 r., potem liczba mogła w poszczególnych zakładach (np. Wronki, Rawicz) wzrosnąć.

Zatem w pierwszej połowie lat trzydziestych (1933 r.) w więzieniach przebywało prawie 7700 ludzi podejrzanych o działalność komunistyczną<sup>118</sup>. Jak widać, najwięcej członków partii komunistycznej było osadzonych w zakładach karnych w Sieradzu, Piotrkowie i na warszawskim Mokotowie<sup>119</sup> oraz w więzieniu dla kobiet w bydgoskim Fordonie. Znajdowały się one obszarach, gdzie notowano także silniejsze wpływy partii. Był to jeszcze okres przed założeniem miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej (w 1933 r. znajdowało się tam tylko 2 komunistów), które powstało dopiero latem 1934 r., po zabójstwie ministra spraw wewnętrznych Bronisława Pierackiego. Niewielu osadzonych o proweniencji kałepowskiej znajdowało się w takich ośrodkach odosobnienia jak Włocławek, Pawiak, Biała, Wronki, Łukiszki i Łęczycza.

Po II wojnie światowej, już w warunkach narzuconego Polsce reżimu komunistycznego, władze represjonowały ludzi zaangażowanych w zwalczanie ruchu komunistycznego. Skazywano ich najczęściej na podstawie Dekretu o odpowiedzialności za faszyzację kraju i klęskę wrześniową z 1946 r. Wśród osób, które poddano wtedy represjom, był Jerzy Krzymowski. W latach 1924–1927 pełnił on funkcję szefa SRI przy DOK nr III w Grodnie<sup>120</sup>. Rozpracowywał wtedy tamtejsze struktury KPZB. Udało mu się rozbić konspirację komunistyczną w 86. Pułku Piechoty stacjonującym w Mołodecznie. Potem został oddany do dyspozycji

<sup>118</sup> Obliczenia procentowe na podstawie: AIPN, sygn. 1174/46, Działalność KPP zestawienie statystyczne z 1933 r. przygotowane przez SRI przy DOK nr VIII, k. 26.

<sup>119</sup> *Ibidem*.

<sup>120</sup> AIPN, sygn. 507/82, Akta Jerzego Bogdana Krzymowskiego s. Maksymiliana ur. 30 III 1894 r., Wyrok Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy w Wydziale IV karnym z 12 I 1953 r., b.pag.



Oddziału II Sztabu Głównego, a następnie w Pradze współpracował ze środowiskami emigrantów sprzeciwiających się sowieckiej dyktaturze (organizacja „Wolne Kozactwo”)<sup>121</sup>. Prowadził tam placówki wywiadowcze „Olaf” i „Taras”. Po powrocie do kraju w 1935 r. był m.in. inspektorem w Komendzie Głównej Policji, urzędnikiem do zleceń prezesa Rady Ministrów oraz naczelnikiem wydziału bezpieczeństwa w MSW (1937–1939). Wojnę spędził w Rumunii, do kraju wrócił w 1946 r. Aresztowano go w październiku 1947 r. Proces trwał w latach 1952–1953. W styczniu 1953 r. został on uznany za winnego „tego, że na terenie Polski i za granicą, idąc na rękę ruchowi faszystowskiemu działał w zakresie rozstrzygania spraw publicznych na szkodę narodu polskiego”<sup>122</sup>. Skazano go na dożywocie, złagodzone do 15 lat więzienia. Sąd Najwyższy podtrzymał wyrok w czerwcu w 1953 r. Zwolniony na mocy amnestii w lipcu 1956 r., nie otrzymał, mimo złego stanu zdrowia, żadnych świadczeń ani emerytury, zmarł w 1969 r.<sup>123</sup> Nie ulega wątpliwości, że jego działania były zgodne z polską racją stanu i miały za cel zwalczanie organizacji zagrażających suwerenności i integralności Rzeczypospolitej. Takich osób było znacznie więcej, a przytoczona powyżej historia jest tego egzemplifikacją<sup>124</sup>.

Pomocne przy zajmowaniu się ustaleniem rzeczywistej liczebności ruchu komunistycznego w międzywojennej polskiej są także materiały wytworzone w późniejszym okresie, już po formalnym rozwiązaniu tej partii przez Komintern. Po agresji niemieckiej i sowieckiej na Polskę we wrześniu 1939 r. część towarzyszy znalazła się na terenie ZSRS. Ewidencjonowano ich, niektórzy zostali członkami WKP(b). Według danych zebranych przez Krzysztofa Jasiewicza, w obwodzie białostockim (okupowanym przez Moskwę) w marcu 1941 r. miało znajdować się 415 członków dawnej KPP oraz tylko 86 KPZB, czyli razem 501<sup>125</sup>. Jeśli chodzi o ich skład narodowościowy proporcje były następujące: Polacy – 75, Żydzi – 414, Białorusini – 10, inni – 2<sup>126</sup>. Po zakończeniu wojny i wprowadzeniu w Polsce rządów komunistycznych także prowadzono ankiety statystyczne na różnych poziomach. Jednym z ważniejszych zadań, jakie stawiał sobie po 1944 r. aparat bezpieczeństwa w ogólności, a Departament X w szczególności było ściganie dawnych członków KPP, KPZU, KPZB, MOPR, którzy współpracowali z polskimi

<sup>121</sup> *Ibidem*.

<sup>122</sup> *Ibidem*.

<sup>123</sup> Zob. Jerzy „Bajka” Krzymowski, życiorys na stronie internetowej: <http://jpilsudski.org/artykuly-personalia-biogramy/generalicja-oficerowie-zolnierze/item/2040-jerzy-bajka-krzymowski> (23 VIII 2013).

<sup>124</sup> Zob. m.in. P. Cichoracki, D. Dąbrowski, *Aparat bezpieczeństwa wobec przedwojennego Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego. Przypadek ppłk. dypl. Józefa Skrzydlewskiego* [w:] „Politycznie obcy!” *Żołnierze Wojska Polskiego w zainteresowaniu komunistycznego aparatu represji i propagandy w latach 1944–1956*, red. B. Polak, P. Skubisz, Szczecin 2011, s. 71–82; T. Dubicki, *Samodzielny Referat Techniczny (STR) Oddziału II Sztabu Generalnego (Głównego) Wojska Polskiego. Geneza, organizacja i personalia* [w:] *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 1, red. Z. Nawrocki, Warszawa 2013, s. 149–160.

<sup>125</sup> K. Jasiewicz, *Pierwsi po diable. Elity sowieckie w okupowanej Polsce 1939–1941 (Białostoczczyzna, Nowogródzczyzna, Polesie, Wileńszczyzna)*, Warszawa 2001, s. 1150.

<sup>126</sup> *Ibidem*.

władzami i stanowili dzięki swej wiedzy zagrożenie dla elit, które rządziły Polską z nadania Moskwy. Już wcześniej zajmowali się tym ludzie Julii Brystigerowej z Departamentu V, równoległe z funkcjonariuszami Departamentu I/II, czyli kontrwywiadu. Tą kwestią zajmowali się także pracownicy Departamentu Kadr MBP/KdsBP, gdzie prowadzono nawet specjalną kartotekę członków KPP<sup>127</sup>. We wspomnianych ankietach oprócz aktualnych danych (pochodzenie społeczne, wiek, wykształcenie, wykonywany zawód) odnotowywano także działalność przedwojenną, zwłaszcza w polskiej kompartii i powiązanych z nią organizacjach zawodowych, młodzieżowych, wolnomyślicielskich itp. Przykładowo na I Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w województwie krakowskim pod koniec czerwca 1949 r. przedwojenni komuniści stanowili 16,3% delegatów<sup>128</sup>. Zatem także dokumentacja wytwarzana przez partię już w okresie komunistycznej dyktatury stanowi uzupełniające źródło do badania dziejów KPP.

Zagadnienie liczebności jest tylko jednym z elementów pozwalających zarysować działalność KPP oraz powiązanych z nią organizacji w okresie międzywojennym. Przedstawione powyżej rozważania są tylko wstępem do podjęcia szerszych studiów nad tym zagadnieniem. Wspomniana organizacja była zawsze wrogo nastawiona wobec państwa polskiego. Jej celem pozostawała rewolucja i zbudowanie ustroju opartego na wzorach sowieckich. Posługiwała się różnymi metodami. Obok propagandy, akcji strajkowych i demonstracji używano także bojówek stosujących przemoc. Już pod koniec dwudziestolecia głośnym echem odbiła się sprawa zabójstwa ks. Stanisława Streicha, które miało miejsce 27 lutego 1938 r. Sprawcą okazał się Wawrzyniec Nowak, który w chwili popełnienia tego zbrodniczego czynu miał krzyknąć: „niech żyje komunizm”<sup>129</sup>. Później, tłumacząc motyw swego działania, podkreślał, że „do Kościoła Katolickiego czuł od dawna nienawiść”<sup>130</sup>. Jednak podczas rozprawy sądowej twierdził, że jest wrogiem komunizmu i nie ma zaufania do Stalina (choć miał walczyć w szeregach Armii Czerwonej

<sup>127</sup> Zob. szerzej na ten temat: T. Chinciński, *Kryptonim „Targowica” – aparat Polski Ludowej wobec oficerów wywiadu II Rzeczypospolitej* [w:] *Marian Rejewski 1905–1980. Życie enigmą pisane*, red. J.S. Ciechanowski, J. Garbowski, E. Maresch, Bydgoszcz 2005, s. 89–98; P. Skubisz, *Operacyjne rozpracowanie kryptonim „Targowica” – represje komunistyczne wobec żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza* [w:] *Amor patriae nostra lex. Losy funkcjonariuszy i żołnierzy polskich formacji granicznych w czasie II wojny światowej i okresie powojennym*, red. A. Gośławska-Hrychorczuk, Warszawa–Kętrzyn 2008, s. 127–158; *idem*, „Zdraycy z Targowicy” – rozpracowanie obiektowe prowadzone przez Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego wobec żołnierzy Oddziału II Sztabu Generalnego/Głównego Wojska Polskiego, Żandarmerii, Korpusu Ochrony Pogranicza oraz funkcjonariuszy Straży Granicznej i Policji Państwowej [w:] *Między I a IV Rzeczypospolitą. Z dziejów lustracji na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. M. Korybut-Marciniak, P. Majer, Olsztyn 2009, s. 101–118; *Aparat bezpieczeństwa wobec żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza i funkcjonariuszy Straży Granicznej*, wstęp P. Skubisz, wybór i oprac. A. Chrzanowska, Warszawa 2013.

<sup>128</sup> Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 51/I/1, Komitet Wojewódzki PZPR – I Konferencja sprawozdawczo-wyborcza 25–26 VI 1949 r., Ankiety statystyczne delegatów, k. 273–286.

<sup>129</sup> *Nekrolog śp. ks. Stanisława Streicha*, „Miesięcznik Kościelny. Organ Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej” 1938, nr 5, s. 218–220.

<sup>130</sup> *Dziś Nowak odpowiada za swą zbrodnię*, „Dziennik Poznański”, 22 III 1938, s. 1.

i po rewolucji walczyć z Białymi, a potem wrócił do Polski). Ostatecznie skazano go na śmierć. Wyrok wykonano 28 stycznia 1939 r.<sup>131</sup>

Wprawdzie w okresie przedwojennym działało w Polsce wiele znacznie liczniejszych od partii komunistycznej ugrupowań politycznych, jak np. Polska Partia Socjalistyczna, Stronnictwo Ludowe czy Stronnictwo Narodowe, to jednak KPP aż do swego rozwiązania stanowiła stały element krajobrazu politycznego. Poza tym w kolejnych wyborach, zarówno do parlamentu, jak i organów samorządowych, uzyskiwała ona rosnące poparcie (łącznie z organizacjami, które były od niej zależne). Przedstawione powyżej dane kontrwywiadu wojskowego mówią, że na początku lat trzydziestych skupiała ona około 27 tys. ludzi. Na pewno do jej wzrostu przyczyniła się trudna sytuacja wywołana kryzysem gospodarczym. Jednak w przeciwieństwie do innych stronnictw negowała ona całkowicie ustrój społeczno-gospodarczy II RP. Otwarcie opowiadała się za używaniem siły w celu przeprowadzenia rewolucji, która miała rzekomo otworzyć bramy do „raju na ziemi”. Jednak zdecydowana większość społeczeństwa odrzucała recepty proponowane przez „Sekcję polską III Międzynarodówki”.

Badanie różnych aspektów działalności ruchu komunistycznego w okresie międzywojennym jest na pewno ważnym postulatem badawczym. Istotnymi źródłami, obok sprawozdań wojewodów czy starostów, są materiały wytworzone przez władze śledcze i wojskowe II RP. Wprawdzie występują tu pewne braki wynikające z tego, że organizacja konspiracyjna, jaką była KPP, robiła wszystko, by jak najmniej się dowiedziano o jej rzeczywistym funkcjonowaniu, jednak zgromadzony materiał umożliwia postawienie pewnych wniosków. Dużym problemem był zwłaszcza znaczny odsetek kategorii „brak danych”. Jednak mimo to zebrane zwłaszcza przez SRI informacje pozwalają się zorientować w strukturze i zakresie wpływów komunistów. Ważne jest także podjęcie próby ukazania, jakie podobieństwa i różnice występowały w KPP i powiązanych z nią organizacjach w poszczególnych województwach. Interesującym postulatem badawczym jest również zbadanie stopnia penetracji KPP przez polskie służby (m.in. kontrwywiad). Artykuł ten stanowi jedynie przyczynek do szerszego zwrócenia uwagi na to, jak kształtowało się rzeczywiste znaczenie ruchu komunistycznego w stosunkach politycznych międzywojennej Polski. Poznanie prawdziwego obrazu KPP i sposobu jej działania w II Rzeczypospolitej jest istotne także dlatego, że część jej dawnych członków po 1944 r. rządziła Polską z nadania Stalina.

<sup>131</sup> *Morderca księdza zawisł na szubienicy*, „Orędownik”, 31 I 1939, s. 1.

Sebastian Drabik

**Question of the number of members of the Communist Party of Poland  
– a new perspective with special emphasis on a document  
of the Independent Information Office at the Corps District  
Command number VIII in Toruń**

The Communist Party of Poland (*Komunistyczna Partia Polski*), in 1918–1925 called the Communist Workers' Party of Poland, from its early beginning had a negative attitude towards the reborn Polish state. The most important and fundamental purpose of the party was to bring the revolution, and build up a new political, social and economic system based on the model of Soviet Russia. On the other hand, the Communist Party of Poland was part of a large politic mosaic in interwar Poland. And a question of the number of its members seems to be one of the most interesting research topics. And this is the subject of the present study, based on the archival sources of the Independent Information Office (*Samodzielny Referat Informacyjny*, counterintelligence) at the Corps District Command number VIII in Toruń (*Dowództwo Okregu Korpusu nr VIII w Toruniu*). According to the information collected by the polish service it was possible to describe the position, number and the social background of the members of the CPP. I would like to emphasis that the article is only an introduction to a wider research into the subject. The study of the Communist Party of Poland and the whole communist movement in Poland forms an important part of the modern history not only of this country but also of the whole Central Europe.



Sebastian Drabik (ur. 1985 r.), historyk, pracownik Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN w Krakowie, absolwent Instytutu Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego, doktorant tamtejszego Wydziału Historycznego. Wyróżniony w Konkursie im. Władysława Pobóg-Malinowskiego na Najlepszy Debiut Historyczny 2009 r. Zajmuje się historią komunizmu, a szczególnie PZPR w województwie krakowskim. Przygotowuje monografię partii w tym regionie. Publikował w „Pamięci i Sprawiedliwości”, „Studiach Politycznych”, „Dziejach Najnowszych”. Jest autorem publikacji *Elita polityczna krakowskiej PZPR w latach 1956–1975*, Kraków 2013.



## Próba oceny wartości polskich danych wywiadowczych na temat mobilizacji Reichsheer na podstawie wybranych materiałów archiwalnych

---

W historiografii polskiej stosunkowo wiele miejsca poświęcono działaniom polskiego wywiadu w okresie międzywojennym<sup>1</sup>. Ponieważ jednym z najistotniejszych obszarów, który leżał w strefie jego zainteresowań, byli Niemcy, aktywność Oddziału II na tym kierunku doczekała się wielu interesujących analiz<sup>2</sup>.

Niemniej jednak zdaniem autora niniejszego tekstu nadal na tym polu znajduje się dość istotna luka, dotychczas nie podjęto bowiem badań mających na celu skonfrontowanie ustaleń polskiej służby wywiadowczej ze stanem rzeczywistości. Do 1989 r. weryfikacja taka była trudna do przeprowadzenia, jednak w ostatnich latach sytuacja zmieniła się w tej kwestii diametralnie. Ponieważ przeprowadzenie takich badań dotyczących wszystkich obszarów zainteresowania polskiego wywiadu znacznie przekraczałoby ramy niniejszego artykułu, autor uznał za stosowne ograniczyć się jedynie do jednego z kluczowych zagadnień, jakim jest ocena możliwości mobilizacyjnych oraz osłony mobilizacji. Studia i memoriały polskich analityków poświęcone tym zagadnieniom z reguły bazowały na szerokiej analizie meldunków częściowych, toteż stanowią dobrą syntezę wiedzy Oddziału II na temat niemieckich sił zbrojnych. Poniżej przedstawiono oraz porównano ze stanem faktycznym kilka przykładowych studiów i memoriałów poświęconych tej kwestii, które udało się autorowi odnaleźć w czasie kwerend w Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie. Wszystkie omawiane teksty powstały w latach dwudziestych ubiegłego stulecia.

### Studium Inspektoratu III Armii „Sprawa mobilizacji niemieckiej” (1922 r.)

Pierwsze odnalezione studium dotyczące tego tematu pochodzi już z 1922 r. Zakładano wówczas, że Niemcy potroją liczbę swoich dywizji piechoty w ciągu 10–14 dni, uznano bowiem, iż „ciągłe odkrycia ukrytej broni pozwalają przypuszczać, że potrzebna ilość broni i sprzętu dla mobilizacji przynajmniej pierwszych 21 dywizji p[iechoty] jest przechowywana w tajnych magazynach

---

<sup>1</sup> Zob. np. *Polski wywiad wojskowy 1918–1945*, red. P. Kołakowski, A. Pepłoński, Toruń 2006; *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Studia i materiały z działalności Oddziału II SG WP*, t. 1–2, red. T. Dubicki, Łomianki 2010–2011; A. Pepłoński, *Wojna o tajemnice. W tajnej służbie Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1944*, Kraków 2011; *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*, t. 1, red. W. Skóra, P. Skubisz, Szczecin 2012.

<sup>2</sup> Zob. np. L. Gondek, *Wywiad polski w Trzeciej Rzeszy 1933–1939*, wyd. 2, Warszawa 1982; H. Ćwięk, *W tajnej służbie II Rzeczypospolitej. Wywiad polski wobec Niemiec w latach 1918–1939*, Częstochowa 2009.

mobilizacyjnych”<sup>3</sup>. W rzeczywistości tajne składy, mimo że znajdowały się w nich faktycznie duże ilości broni<sup>4</sup>, dawały wówczas możliwości wystawienia jedynie 5 dywizji. Ilość broni potrzebną do potrojenia Niemcy zamierzali osiągnąć dopiero w późniejszym okresie<sup>5</sup>. Jednak nawet te szacunki okazały się zbyt optymistyczne, gdyż w 1929 r. niemieckie wojska lądowe na stopie wojennej liczyć miały zaledwie 16 dywizji piechoty oraz pewną liczbę wielkich jednostek Grenzschtzu<sup>6</sup>.

Polacy uważali również, że „Niemcy mogą sobie zapewnić na wypadek wojny natychmiastową dostawę materiału wojennego z arsenałów rosyjskich, lub też urządzić w porozumieniu z Rządem bolszewickim własne magazyny mobilizacyjne na terenie rosyjskim”<sup>7</sup>. Niemcy rzeczywiście rozważali taką możliwość, jednak dostarczenie tych zapasów na teren Rzeszy nie było łatwe. Szacowano, że sprowadzenie amunicji zakupionej zagranicą potrwa przynajmniej 36 dni<sup>8</sup>. W razie wojny, która by Niemców zaskoczyła, taki termin dostaw amunicji byłby zdecydowanie za długi.

Studium polskiego Inspektoratu III Armii zakładało także, że sformowanie kolejnych 21 dywizji będzie trwało od 20 do 30 dni, gdyż „okres ten trwać musi dłużej jak pierwszy ponieważ potrzebny sprzęt będzie musiał być dostarczony przez mobilizowany już przemysł wojenny lub też ewentualni sprowadzony z Rosji. Wychodząc z tego założenia przyjdziemy do wniosku, że w przeciągu 30 – do 44 dni Armia niemiecka osiągnie stan bojowy 42 dyw[izji] piechoty i 3 dyw[izji] jazdy podzielonych na 7 armii analogicznie do obecnych 7 dywizji piechoty”<sup>9</sup>. Założenie to wykraczało nawet poza zarzucony niemiecki plan pod kryptonimem „Sommerarbeit”, który przewidywał wystawienie w pierwszej fali 35 dywizji piechoty i 3 dywizji kawalerii, wspartych jednostkami Grenzschtzu, obrony wybrzeża i obrony przeciwlotniczej oraz oddziałami armijnymi i zapasowymi. Drugą falę miała zaś stanowić „wielka armia ludowa (Volkswehr)”<sup>10</sup>. Była to raczej mrzonka, daleka od realnych możliwości i to nawet nie tylko w 1922 r., ale w ciągu najbliższych lat.

<sup>3</sup> Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (dalej: CAW), sygn. I.303.4.3254, Inspektor Armii III. L.dz. 368/inf., Sprawa mobilizacji niemieckiej, Toruń, 20 V 1922 r.

<sup>4</sup> Zob. tab. nr 2.

<sup>5</sup> Bundesarchiv-Militärarchiv we Fryburgu Bryzgowijskim (dalej: BA-MA), sygn. RH 12-1/25, Zentrale. Nr. /23.II, Die personelle Mobilmachungs-Vorbereitung om Rahmen eines Rüstungsprogramms, 1 VI 1923 r.; por. J. Centek, *Reichsheer ery Seeckta (1921-1926)*, Warszawa 2010, s. 88.

<sup>6</sup> BA-MA, sygn. RH 4/110, Zusammenstellung. Es werden im V[erpflegungs] u[nd] G[efechts] Troß der Inf[an]t[er]ie einer Division benötigt, [1929 r.].

<sup>7</sup> CAW, sygn. I.303.4.3254, Inspektor Armii III. L.dz. 368/inf., Sprawa mobilizacji niemieckiej, Toruń, 20 V 1922 r.

<sup>8</sup> BA-MA, sygn. RH 8/I/918, Zu z Nr. 52/24/V, Lieferung, 1 II 1924 r.

<sup>9</sup> CAW, sygn. I.303.4.3254, Inspektor Armii III. L.dz. 368/inf., Sprawa mobilizacji niemieckiej, Toruń, 20 V 1922 r.

<sup>10</sup> BA-MA, sygn. RH 12-1/25, Nr. 308/24 II z, Bereitstellung des Führerersatzes für das Große Heer (jeżeli nie zaznaczono inaczej, tłumaczenia są dziełem autora); E.W. Hansen, *Reichsheer und Industrie. Rüstungswirtschaftliche Zusammenarbeit und wirtschaftliche Mobilmachungsvorbereitungen 1923-1932*, Boppard am Rhein 1978, s. 50.

Niemcy wprawdzie w 1924 r. rzeczywiście rozpoczęli przygotowania do osiągnięcia na stopie wojennej 7 sztabów armii (Feldoberkommando), 21 sztabów korpusów (Feldkommando), 63 dywizji piechoty, 5 dywizji kawalerii, 36 dywizji oraz 2 brygad Grenzschtzu, a także oddziałów samodzielnych, nie było to jednak realne przez długi jeszcze czas<sup>11</sup>. W pierwszej połowie lat dwudziestych prace w tym kierunku były jednak dopiero w powijakach<sup>12</sup>. Jedynie rezerw ludzkich było pod dostatkiem. W 1923 r., według ocen niemieckich, liczba przeszkolonych wojskowo mężczyzn (tj. weteranów I wojny światowej) w wieku poniżej 35 lat miała wystarczyć do sformowania „ponad 55 dywizji”<sup>13</sup>.

### „Hipotezy mobilizacyjne”

Dokument pochodzi najprawdopodobniej z 1922 r. i zapewne stanowi kontynuację bądź alternatywę dla studium „Sprawa mobilizacji niemieckiej”. Założono trzy możliwe warianty. Pierwszy zakładał „potrojenie Reichswehry (21 dywizji piech[oty]) a podwojenie Schupo”<sup>14</sup>. Druga hipoteza poszła jeszcze dalej i przewidywała „wystawienie 42 dyw[izji] piech[oty] do 43 d[ywizji] p[iechoty] t[o] j[est] powrót do pokojowej armii cesarskiej”<sup>15</sup>. Ostatni wariant przyjmował „wystawienie 63 dyw[izji] piech[oty] i podwojenie Schupo t[o] j[est] powrót do armji, z którą Niemcy wystąpiły do wojny światowej, zmniejszonej o jednostki odpowiadające terenom utraconym przez Rzeszę po wojnie światowej”<sup>16</sup>. Jak przedstawiono wyżej, wszystkie te warianty były w początku lat dwudziestych niemożliwe do zrealizowania. Tymczasem wydaje się, że Polacy oceniali je raczej jako plany minimalne, w opisywanym studium stwierdzano bowiem, że „hipotezy te jednak mają te wielkie braki, że słabo są zbadane możliwości wytwórczości przemysłu wojennego”<sup>17</sup>. Uważano jednak, że uzbrojenie i sprzęt „szczególnie po roku swobody 1923 się dla nich znajdzie”<sup>18</sup>.

Warto jednak podkreślić, że opis realizacji pierwszej hipotezy mobilizacyjnej (potrojenia wielkości Reichsheer) mniej więcej odpowiada temu, co przeprowadzono w ramach planu „Umbau” w 1934 r.: „kadrowe dywizje mogłyby być przekształcone na korpusy. Baon 100-tysięcznej armii byłby kadrą dla pułku wyłaniając ze siebie dwa nowe baony; stworzyłyby razem pułk liniowy (analogicznie w innych broniach)”<sup>19</sup>. Warto nadmienić, że w 1934 r. sztaby dywizji rzeczywiście stały się korpusami. Nowe regimenty zaś zostały sformowane poprzez dodanie baonu wyszkolenia oraz

<sup>11</sup> BA-MA, sygn. RH 2/3049, Nr 159/25 B z; por. J. Centek, *Reichsheer...*, s. 85.

<sup>12</sup> BA-MA, sygn. RH 8/1/983, Pfennig. Nr 222/25 Andreas, Überblick über die Arbeiten von Andreas seit Einsetzen des 63 Löwen- und entsprechenden Marine- und Fliegerprogramms, Berlin, 20 V 1925 r.

<sup>13</sup> BA-MA, sygn. RH 12-1/25, Zentrale. Nr /23 II, Die personelle Mobilmachungs-Vorbereitung im Rahmen eines Rüstungsprogramms, 1 VI 1923 r.; J. Centek, *Reichsheer...*, s. 88.

<sup>14</sup> CAW, sygn. I.303.4.3254, Hipotezy mobilizacyjne.

<sup>15</sup> *Ibidem*.

<sup>16</sup> *Ibidem*.

<sup>17</sup> *Ibidem*.

<sup>18</sup> *Ibidem*.

<sup>19</sup> *Ibidem*.



trzeciego baonu<sup>20</sup>. Dodać przy tym należy, że plan „Umbau” został zrealizowany na podstawie przygotowanego wcześniej planu mobilizacyjnego, czyli *de facto* wówczas Reichsheer na stopie pokojowej odpowiadała temu, co wcześniej planowano osiągnąć w pierwszym etapie przechodzenia na stopę wojenną<sup>21</sup>.

Hipotezy mobilizacyjne zakładały powstanie dywizji policyjnych<sup>22</sup>. Tymczasem według planów operacyjnych z 1934 r. formacje policyjne miały utworzyć jedynie brygady, a nie dywizje<sup>23</sup>.

### Studium „Polska wobec niebezpieczeństwa zbrojnego ataku Niemiec” (prawdopodobnie z 1922 r.)

Kolejne polskie studium niemieckich możliwości mobilizacyjnych, zatytułowane „Polska wobec niebezpieczeństwa zbrojnego ataku Niemiec”, pochodzi najprawdopodobniej z 1922 r. Dokument zaczyna się od stwierdzenia, że: „Polska stoi wobec faktycznego niebezpieczeństwa niemieckiego. Ostatnio zawarty traktat niemiecko-rosyjski jest niezbitym dowodem tego”<sup>24</sup>. Dalej ukazano w skrócie ekspansję Prus w kierunku wschodnim, wskazując, że kraj ten od początku dążył do poszerzenia swego terytorium kosztem Rzeczypospolitej. Konkludowano, że „siłą rzeczy na terenie walki o trwałe posiadanie tych obszarów narodził i wychował się najbardziej zahartowany i szowinistyczny duch pruski, zięjący nienawiścią do odpornego żywiołu polskiego”<sup>25</sup>. Stwierdzano także, że wsparcie dla niemieckich działań rewindykacyjnych stanowi „element zachowawczo-prawicowy, grupujący się koło junkrów-wielkich właścicieli ziemskich. [...] Każdy majątek junkra pruskiego można uważać jako tajny skład broni”<sup>26</sup>. Nie da się ukryć, że również koła kierownicze Reichswehry liczyły na poparcie ludności niemieckiej na Pomorzu. W założeniach do rozgrywanej mniej więcej w tym samym czasie gry wojennej pisano wręcz, że tamtejsi Niemcy przyjęli wybuch wojny między Rzeszą a Rzeczpospolitą „z entuzjazmem” i zaczęli formować jednostki ochotnicze<sup>27</sup>. Można się jedynie zastanawiać, na ile było to pobożne życzenie, umieszczone „ku pokrzepieniu serc”, a na ile rzeczywiste oczekiwania<sup>28</sup>.

<sup>20</sup> A. Seaton, *The German Army 1933–45*, New York 1982, s. 57 n.

<sup>21</sup> BA-MA, sygn. RH 53–7/1086, Wehrkreiskommando VII. Nr. 1325 Ib/N g.K., Umbau R.H., München, 15 I 1934 r.

<sup>22</sup> CAW, sygn. I.303.4.3254, Hipotezy mobilizacyjne.

<sup>23</sup> Zob. np. BA-MA, sygn. RH 2/25, Der Chef der Heeresleitung. T.A. Nr. 1079/35 g. Kdos T 1 I, Stellungnahme zur Studie W.A. Nr. 1137 geh. Kdos. L Ia v.30.3.35, Berlin, 5 IV 1935 r.

<sup>24</sup> CAW, sygn. I.303.4.2834, Polska wobec niebezpieczeństwa zbrojnego ataku Niemiec.

<sup>25</sup> *Ibidem*.

<sup>26</sup> *Ibidem*.

<sup>27</sup> BA-MA, sygn. RH 2/3195, Kriegspiel des Chefs des Truppenamts. Winter 1922/23. Allgemeine Kriegslage; *ibidem*, Ausgangslage für Blau am 5.9. Abd.; szerzej zob. J. Centek, *Jak Niemcy wyobrażali sobie konflikt z Polską? Analiza gier wojennych z lat 20. XX wieku* [w:] *Od armii komputerowej do narodowej IV*, red. W. Rezmer, Toruń 2012, s. 325 n.

<sup>28</sup> Jest to o tyle interesujące, że gdy w czerwcu 1919 r. zastanawiano się nad możliwością odrzucenia warunków traktatu wersalskiego, zdawano sobie w pełni sprawę z tego, że społeczeństwo jest

Analiza ta koncentruje się na kwestii organizacji wojsk niemieckich w 1919 r. w 43 brygady „o ogólnym stanie liczebnym 400 000 ludzi”<sup>29</sup>. Zauważano, że „dawne Niemcy były podzielone na 25 okręgów korpusowych”<sup>30</sup>, co jednak nie do końca odpowiada prawdzie, gdyż Korpus Gwardii (Gardekorps) takowego nie posiadał i rekrutował żołnierzy z całej Rzeszy<sup>31</sup>. Dalej Polacy szacowali, że po utracie części swojego terytorium na mocy traktatu wersalskiego Niemcom zostało około 20 okręgów korpusów. Ponieważ każdy z korpusów armijnych składał się z dwóch dywizji, liczba ich wynosić miała na stopie pokojowej w 1914 r. 50, a po uwzględnieniu strat terytorialnych Rzesza obejmowała obszar, na którym przed wojną znajdowało się około 40 dywizji. Na tej podstawie wnioskowano, że „brygady w liczbie 43 odpowiadałyby ilościowo dywizjom przedwojennym [...]. Trzymając się obranego rozumowania ze składu armii traktatowej można by wnioskować, że nowe siedem Wehr[k]reisy staną się ośrodkiem przyszłych armii, a zatem w najmniejszych jednostkach dywizji wehrkreisowych należy dopatrywać się kadrów dla tych formacji, które z nich wyłonią. Dowództwo niemieckie za taką jednostkę obrało kompanię piechoty, i rozmieściło ją w ten sposób, że tworzy ona pod względem i umieszczenia budynkowego i terenowego dla siebie całość”<sup>32</sup>. Rzeczywiście np. w artylerii dodatkowe uzbrojenie było przechowywane na szczelbu baterii<sup>33</sup>, także w kawalerii przechodzenie na stopę wojenną odbywałoby się na szczelbu szwadronu czy wręcz plutonu broni ciężkiej<sup>34</sup>. Jednak, jak już wspomniano, dowództwa okręgów wojskowych nie miały osiągnąć szczelbu armijnego, lecz korpuśny.

W studium tym jako „hipotezę maksymalną” przyjęto, że „w powyższych warunkach Niemcy mogą wystawić 43 dywizje w pierwszym okresie mobilizacyjnym”<sup>35</sup>. Maksimum to zostało wyznaczone zdecydowanie za wysoko, znacznie przekraczało zamiary niemieckie nawet w latach późniejszych<sup>36</sup>.

Jako założenie minimalne przyjęto potrójenie Reichsheer, co miało zaowocować wystawieniem „21 dyw[izji] piech[oty] i 9 dyw[izji] kaw[alerii], a kadrowe dywizje zostałyby przekształcone na korpusy. W drugim okresie mobilizacyjnym

---

zmęczone wojną i nie tylko nie spodziewano się jego poparcia, ale w przypadku wznowienia działań wojennych obawiano się nawet rozruchów; zob. J. Centek, *Stanowisko niemieckiego korpusu oficerskiego do kwestii podpisania traktatu wersalskiego (maj – czerwiec 1919)*, [w:] *Rok 1918 w Europie Środkowo-Wschodniej*, red. D. Grinberg, J. Snopko, G. Zackiewicz, Białystok 2010, s. 544 n. Trudno oczekiwać, że zaledwie 4 lata później to samo społeczeństwo zareaguje entuzjazmem na wieść o wybuchu wojny...

<sup>29</sup> CAW, sygn. I.303.4.2834, Polska wobec niebezpieczeństwa zbrojnego ataku Niemiec.

<sup>30</sup> *Ibidem*.

<sup>31</sup> Zob. J. Centek, *Reichsheer...*, s. 75.

<sup>32</sup> CAW, sygn. I.303.4.2834, Polska wobec niebezpieczeństwa zbrojnego ataku Niemiec.

<sup>33</sup> BA-MA, sygn. RH 15/34, Der Chef der Heeresleitung, T. A. Nr. 887/33 geh. Kdos. T 2 III c, Umlegung von Gerät, Berlin, 28 IX 1933 r.

<sup>34</sup> BA-MA, sygn. RH 12-3/13, nr 19/32 Pl. In 3 Ia, Sollstärken, 28 I 1932 r.

<sup>35</sup> CAW, sygn. I.303.4.2834, Polska wobec niebezpieczeństwa zbrojnego ataku Niemiec.

<sup>36</sup> BA-MA, sygn. RH 15/33, Der Chef der Heeresleitung, T.A. Nr. 350/33 geh. Kdos. T 2 III B/I B., Organisation für den künftigen Landesschutz und Stellenplan des Offizierkorps z.D. Des Heeres, Berlin, 27 IV 1933 r.

przybyłoby nowych 21 dyw[izji] zjednoczonych w korpusy rezerwy. Co do kawalerii system potrojenia należy traktować względnie, zależnie od zasobów wyszkolonego materiału ludzkiego i zapasu koni. W ostatnim okresie mobilizacyjnym powstałyby formacje obrony państwowej<sup>37</sup>. Oprócz tego wskazywano, że „niemiecka Schutzpolizei w sile 150 tysięcy ludzi w razie mobilizacji może być użyta dla wykonania zadania osłonięcia mobilizacji i obrony pewnej części granic w tymże okresie<sup>38</sup>”.

Kwestia możliwości potrojenia wielkich jednostek piechoty została omówiona wcześniej. Natomiast w przypadku dywizji kawalerii należy podkreślić, że ich potrojenia nigdy nie planowano. Nawet we wspomnianym przy okazji poprzedniego studium wielkim planie przygotowania wojsk lądowych, liczących 63 dywizje piechoty, liczba wielkich jednostek kawalerii wynieść miała tylko 5. Natomiast na podstawie planu mobilizacyjnego tej broni z 1932 r. można ustalić, że w razie wojny kawaleria samodzielna miała wprawdzie zostać zredukowana z 72 szwadronów do 64, jednak jednocześnie kawaleria dywizyjna miała wzrosnąć z 7 do 42 szwadronów. Niewątpliwie zatem dokonałby się rozrost liczebny kawalerii, byłby on jednak daleki od potrojenia<sup>39</sup>.

W memoriale „Polska wobec niebezpieczeństwa zbrojnego ataku Niemiec” dokonano również analizy potencjału niemieckiego lotnictwa wojskowego w czasie I wojny światowej, a także strat oraz jego likwidacji na mocy postanowień traktatu pokojowego. Wyciągnięto z tego jednak daleko idące i zupełnie mylne wnioski, że „za tym 29 457 aparatami lotniczymi i 11 177 motorami dysponują Niemcy mimo działalności Komisji Kontroli i zakazu odnośnych postanowień Traktatu Wersalskiego. Materiał ten będzie niewątpliwie powiększony na skutek decyzji Rady Ambasadorów z 1 lutego 1922 r., na mocy której zezwolono Niemcom na fabrykację cywilnego materiału lotniczego od dnia 5 maja r[oku] b[ieżącego]<sup>40</sup>. W rzeczywistości tymczasem zwyciężskim mocarstwom udało się zlikwidować niemieckie lotnictwo wojskowe, które Niemcy musieli pieczołowicie odbudowywać w następnych latach. Stosowną umowę w sprawie szkolenia lotników podpisano dopiero w 1925 r. Jeszcze w tym samym roku w Lipiecku odbył się pierwszy kurs dla pilotów<sup>41</sup>. Przygotowania do wystawienia Luftwaffe trwały następne 10 lat<sup>42</sup>”.

<sup>37</sup> CAW, sygn. I.303.4.2834, Polska wobec niebezpieczeństwa zbrojnego ataku Niemiec.

<sup>38</sup> *Ibidem*.

<sup>39</sup> BA-MA, sygn. RH 12-3/13, nr 19/32 Pl. In 3 Ia. Sollstärken, 28 I 1932 r.

<sup>40</sup> CAW, sygn. I.303.4.2834, Polska wobec niebezpieczeństwa zbrojnego ataku Niemiec.

<sup>41</sup> Протокол советско германского соглашения об авиационной школе в Липеске [w:] *Фашистский Меч Ковался в СССР Красная Армия и Рейхсвер тайное сотрудничество 1922-1933. Неизвестные документы*, wyd. Ю.Л. Дьяков, Т.С. Будушьева, Москва 1992, s. 162-166; J.S. Corum, *The Luftwaffe. Creating the Operational Air War 1918-1940*, Lawrence 1997, s. 160; M. Zeidler, *Reichswehr und Rote Armee 1920-1933. Wege und Stationen einer ungewöhnlichen Zusammenarbeit*, München 1993, s. 120-123; szerzej zob. J. Centek, *Reichsheer...*, s. 410-413.

<sup>42</sup> Na temat początków Luftwaffe zob. np.: J. von Dressel, M. Griebel, *Die geheimen Anfänge der Luftwaffe 1920-1935*, Friedberg 1993; J.S. Corum, *The Luftwaffe...*

Podnoszono również alarm, jakoby Niemcy produkowali „materiał wojenny w ilościach i jakościach zabronionych przez Komisję powyższą”<sup>43</sup>. Rzeczywiście, koncern Kruppa starał się zachować potencjał produkcyjny jako „powiernik dziedzictwa historycznego by strzec cenne doświadczenia, niezastąpione dla siły militarnej naszego narodu poprzez nowy program produkcji, przy którym personel mógł zyskać i zwiększyć swoje doświadczenie w przetwarzaniu i rafinacji materiału, nawet jeżeli wytwarzanie i sprzedaż tych produktów częściowo pociągało za sobą duże straty”<sup>44</sup>. Okupacja Zagłębia Ruhry oraz szalejąca w latach dwudziestych inflacja przyniosły Kruppowi pewne kłopoty, jednak firma szybko się z nich podniosła i jak zapisano w raporcie rocznym, „gdy w 1933 znów zostaliśmy wezwani do produkcji materiałów wojennych w dużych ilościach, byliśmy od razu do tego gotowi, a w dodatku mogliśmy dać innym firmom skorzystać z naszych doświadczeń”<sup>45</sup>. Niemniej jednak w początku lat dwudziestych możliwości produkcyjne uzbrojenia zostały znacznie zredukowane i według szacunków niemieckich z tego okresu dla uruchomienia jej produkcji masowej potrzebne było 9 miesięcy<sup>46</sup>.

Na podstawie zestawienia broni zarekwirowanej krótko przed sporządzeniem memoriału wnioskowano, że „niebezpieczeństwo zbrojnego wystąpienia Niemiec jest uzasadnione. Tak pod względem wyćwiczonego materiału ludzkiego jak i wyposażenia w materiał wojenny Niemcy mogą już w najbliższym czasie przystąpić do mobilizacji swej armii, która w tych warunkach stanie się dla przeciwnika groźnym czynnikiem”<sup>47</sup>. W rzeczywistości jednak Niemcy były bezsilne, nie miały nawet opracowanego planu mobilizacyjnego. Pierwszy miał obowiązywać dopiero od roku budżetowego 1925/1926<sup>48</sup>. Do tego czasu Niemcy skupiali się głównie na wszelkiej maści obliczeniach teoretycznych, dotyczących np. zapotrzebowania na broń, amunicję czy surowce<sup>49</sup>. Ze strony Niemiec nie było wówczas jakiegokolwiek zagrożenia militarnego.

W studium znalazło się także stwierdzenie, że „duch panujący w społeczeństwie jak też i kierowniczych sferach wojskowych jest tego rodzaju, że przekonuje nawet najbardziej pokojowo usposobionych o wybitnie zaczepnych tendencjach Niemiec. Katastrofa, którą spotkała była armia niemiecka nie nakłoniła czynników kierujących do likwidowania idei militarystycznej, która żyje w całej rozciągłości

<sup>43</sup> CAW, sygn. I.303.4.2834, Polska wobec niebezpieczeństwa zbrojnego ataku Niemiec.

<sup>44</sup> *Excerpt from annual report, 1937–1938, of Krupp Direktorium concerning Krupp firm's readiness in 1933 „to manufacture war material in large quantities”* [w:] *Trials of War Criminals before the Nuernberg Military Tribunals*, t. 9, Washington 1950, s. 265.

<sup>45</sup> *Ibidem*.

<sup>46</sup> BA-MA, sygn. RH 8/I/913, Auswertung der Berechnung des Bedarfs an Inf. Mun. für das angestrebte 21-Divisionen-Heer.

<sup>47</sup> CAW, sygn. I.303.4.2834, Polska wobec niebezpieczeństwa zbrojnego ataku Niemiec.

<sup>48</sup> BA-MA, sygn. RH 8/I/893, Pfennig, Nr 269/25 and m. Rüstungsbestimmungen, Berlin, 19 V 1925 r.; por. J. Centek, *Reichsheer...*, s. 84.

<sup>49</sup> BA-MA, sygn. RH 8/I/949, Rüstungskalender von WA 3; BA-MA, sygn. RH 8/I/891a, Andreas, Nr. 222/25 m, Bericht über die Tätigkeit des Nachschubstabes in der Zeit v. 1 XII 1924 bis 31 III 1925, Berlin, 25 IV 1925 r.

nie tylko w sprężystości działających formacjach wojskowych”<sup>50</sup>. Na podstawie analizy wielu materiałów niemieckich można w tym miejscu przyznać memoriałowi całkowitą rację. Szczególnie wyraźnie widać to w wystąpieniu Joachima von Stülpnagela przed oficerami Ministerstwa Reichswehry w 1924 r, poświęconemu zagadnieniu przyszłej wojny<sup>51</sup>, czy w jego referacie z 1925 r.<sup>52</sup>

### Studium „Możliwości wojenne Niemiec” (1926<sup>53</sup>)

Dokument opiera się na Truppengliederungen<sup>54</sup> z 1924 r., które najwyraźniej zostały zdobyte przez polski wywiad. Niestety, nie wspomniano nic na temat dokumentu źródłowego, toteż trudno jest wnioskować, czy były to rzeczywiste schematy organizacyjne, czy też dołączone do jakiś gier wojennych lub studiów operacyjnych, czy też wreszcie był to dokument inspirowany przez niemieckie służby specjalne.

W oparciu o wspomniane Truppengliederungen podano, że Niemcy m.in. planowali formowanie „dywizji lotniczych”, które miały się składać z brygad bombowców nocnych, dziennych oraz myśliwskiej, łącznie liczących 335 samolotów. Akapit ten najwyraźniej wzbudził zdziwienie nawet u oficera, który otrzymał niniejsze studium, gdyż na marginesie dopisano „?!”<sup>55</sup>. Jeżeli Niemcy rzeczywiście tworzyli takie schematy organizacyjne, to zapewne jedynie do rozważań teoretycznych, gdyż możliwości formowania wielkich jednostek lotniczych w 1926 r. z pewnością nie było<sup>56</sup>.

Oceniając rezerwy ludzkie, stwierdzano, że „posiadają Niemcy w swych 25 rocznikach ca 6.000.000 ludzi wyszkolonych”<sup>57</sup>, a liczbę dostępnych oficerów oceniono na 110–130 tys.<sup>58</sup> Siły te miały pozwolić na wystawienie „około 9 armii czyli około 70 ciężkich dywizji piechoty i około 20 ciężkich dywizji kawalerii, oraz kilku dywizji lotniczych, o ile by tylko posiadali odpowiednią ilość materiału technicznego i wyszkolonego materiału końskiego”<sup>59</sup>. Niemcy tymczasem kwestię

<sup>50</sup> CAW, sygn. I.303.4.2834, Polska wobec niebezpieczeństwa zbrojnego ataku Niemiec.

<sup>51</sup> BA-MA, sygn. N 5/10, Gedanken über den Krieg der Zukunft; por. J. Centek, *Reichsheer...*, s. 89 n.

<sup>52</sup> BA-MA, sygn. N 5/11, Wechselbeziehungen zwischen Land-, See und Luftkriegführung. Ein Beitrag zum Problem des Zukunftskrieges.

<sup>53</sup> Na dokumencie znajduje się wprowadzenie adnotacja „dostarczony przez kpt. Kuczyńskiego z ref. »Rosja« 28 IX 1931”, ale u góry strony napisano „Wrzesień [1]926”. Dodatkowo z tekstu wynika jednoznacznie, że został on spisany między zawarciem układu w Locarno, a przystąpieniem Rzeszy do Ligi Narodów.

<sup>54</sup> Czyli schematach organizacyjnych wojsk.

<sup>55</sup> CAW, sygn. I.303.4.3254, Możliwości wojenne Niemiec, [1926 r.].

<sup>56</sup> W latach 1920–1925 Niemcy wybudowały łącznie około 1 tys. samolotów, przede wszystkim jednak cywilnych; J. von Dressel, M. Griehl, *Die geheimen Anfänge der Luftwaffe...*, s. 16. Przykładowo baza lotnicza w Lipiecku dysponowała w roku budżetowym 1927/1928 zaledwie 20 myśliwcami typu Fokker D XIII oraz pewną liczbą innych maszyn; BA-MA, sygn. RH 2/2214, k. 194, 196.

<sup>57</sup> CAW, sygn. I.303.4.3254, Możliwości wojenne Niemiec, [1926 r.].

<sup>58</sup> *Ibidem*.

<sup>59</sup> *Ibidem*.

rezerw ludzkich postrzegali zupełnie inaczej. Jako rezerwistów, których można było powołać pod broń, brano pod uwagę tych uczestników I wojny światowej, którzy nie ukończyli 35. roku życia. Ponieważ ostatnim przeszkolonym rocznikiem był 1900, w praktyce w 1926 r. Niemcy dysponowały jedynie dziewięcioma przeszkolonymi rocznikami, tj. 1892–1900, które liczyć wówczas miały 1 025 tys. mężczyzn. Do tego dojsć mogło 18 tys. żołnierzy Reichsheer zwolnionych po odbyciu 12 lat służby<sup>60</sup>. Pozostali zaś nie nadawaliby się do formacji pierwszej linii.

W oparciu o studium „Probleme der Landesverteidigung”<sup>61</sup>, które miało mieć „pewne prawdopodobieństwo autentyczności”<sup>62</sup>, stwierdzano, że Niemcy liczyli się „z wystawieniem już z końcem 1925 r. 30 d[ywizji] p[iechoty] i 10 d[ywizji] k[awalerii], a 70 d[ywizji] p[iechoty] i 22 d[ywizje] k[awalerii] oraz 20 p[ułków] a[rtylerii] c[iężkiej] w r[oku] 1930”<sup>63</sup>. Przy czym zwracano uwagę, iż w dokumencie źródłowym miały znaleźć się informacje, że „wystawienie powyższych ilości jednostek zależy przede wszystkim od produkcji potrzebnej materiału wojennego zagranicą, przede wszystkim w Rosji, stwierdzając tym samym fakt, że w kraju sprzętu wojennego w r[oku] 1924 nie produkowali jeszcze wiele ponad normy przewidziane Traktatem Wersalskim”<sup>64</sup>. O ile ocena produkcji zbrojeniowej była jak najbardziej słuszna, o tyle „hipotetyczna cyfra wielkich jednostek, jaką Niemcy mogliby wystawić w tej chwili materiałowo”<sup>65</sup> została ustalona na maksymalnie „30 d[ywizji] p[iechoty] i 6 d[ywizji] k[awalerii”<sup>66</sup>, co w świetle wcześniej przytoczonych niemieckich materiałów wydaje się liczbą co najmniej dwukrotnie zawyżoną.

Dokument „Probleme der Landesverteidigung” miał dowodzić, że Niemcy mają również sformować „65 pułków Grenzschtzu, jako siły osłonowej”<sup>67</sup>. Zastanawiające jest, że nie zdawano sobie sprawy z istnienia brygad i dywizji Grenzschtzu, zakładano, że będzie on się składał wyłącznie ze wzmocnionych pułków. Tymczasem analiza gier wojennych<sup>68</sup>, obliczeń zapotrzebowania na uzbrojenie i sprzęt<sup>69</sup>, a w latach trzydziestych również zachowane plany mobilizacyjne i operacyjne<sup>70</sup> stwierdzają jasno, że Niemcy planowali nie tylko sformować wielkie jednostki Grenzschtzu w postaci samodzielnych brygad (zwaných

<sup>60</sup> BA-MA, sygn. RW 1/16, Anlage 2. Stärkeberechnung der ausgebildeten Reserven.

<sup>61</sup> Problemy obronności kraju.

<sup>62</sup> CAW, sygn. I.303.4.3254, Możliwości wojenne Niemiec, [1926 r.].

<sup>63</sup> *Ibidem*.

<sup>64</sup> *Ibidem*.

<sup>65</sup> *Ibidem*.

<sup>66</sup> *Ibidem*.

<sup>67</sup> *Ibidem*.

<sup>68</sup> Zob. np. J. Centek, *Reichsheer...*, s. 80.

<sup>69</sup> BA-MA, sygn. RH 8/I/913, Bdaef an Waffen, Feldküchen, Gasmasken für die „Grosse Organisationsaufgabe” (Feldheer); J. Centek, *Reichsheer...*, s. 191 n.

<sup>70</sup> Zob. np. BA-MA, sygn. RH 2/38, Anlage 4 zu H.D.St. Breslau Ia Nr. 1230/34 g. Kdos. v. 19 XI 1934, Aufmarsch- und Kampfanweisung der Heeresdienststelle Breslau; BA-MA, sygn. RH 53–7/1178, Weisung für Einsatz und Kampfführung des Grenzschtzes im Bereich des Wehrkreises VII.

„półzwiązkami Grenzschtutzu” – Grenzschtutz-Halbverband) i dywizji (nazywanych „związkami Grenzschtutzu”), ale także sztaby wyższego szczebla, jakimi były Dowództwa Odcinków Grenzschtutzu (Grenzschtutz-Abschnitt-Kommando).

Sama zaś liczba 65 pułków Grenzschtutzu, przewidziana do sformowania na wszystkich granicach, wydaje się być zanizona, jednak dane porównawcze pochodzą niestety z późniejszego okresu. W 1933 r. Niemcy dysponowali 6 dywizjami Grenzschtutzu w Prusach Wschodnich oraz 15 dywizjami na pozostałych odcinkach granicy z Polską<sup>71</sup>. Przy założeniu, że te wielkie jednostki miały być trzypułkowe<sup>72</sup>, daje to zatem 63 regimenty Grenzschtutzu na samej granicy z Polską.

Ponieważ, jak już wspomniano, Niemcy nie planowali tak licznej rozbudowy wielkich jednostek kawalerii, można przypuszczać, że dokument źródłowy był albo inspirowany, albo stanowił po prostu zestaw rozważań teoretycznych, niemających charakteru oficjalnego.

Interesująca jest konkluzja, że Niemcy nie będą „gotowi do wojny nowoczesnej, t[o] zn[aczy] do wojny, w której byliby zaopatrzeni w nie mniejszą ilość materiału wojennego, niż ich przeciwnicy polityczni, jak Francja, wzgl[ędn]ie Anglia, wcześniej niż po 5 do 10 latach od momentu zyskania pełnej swobody mobilizowania się”<sup>73</sup>. Jeżeli przyjąć realizację planu „Umbau” – w 1934 r. moment „zyskania pełnej swobody mobilizowania się”<sup>74</sup> – to szacunek 5 lat okazał się mniej więcej trafny, gdyż jak wiadomo we wrześniu 1939 r. armia niemiecka poszła na wojnę.

### Studia mobilizacji i jej osłony z 1926 i 1928 r.

Dla oceny niemieckiego potencjału mobilizacyjnego istotne było zagadnienie osłony mobilizacji, z którym ściśle związane jest formowanie Grenzschtutzu (dosł. ochrony granicy). Nic zatem dziwnego, że analitycy polskiego wywiadu opracowali obszerne studia poświęcone temu zagadnieniu<sup>75</sup>. Zarówno materiał z 1926, jak i z 1928 r. były „oparte tylko w części na danych dokumentalnych. Powstały głównie na informacjach, analizie terenu i uzyskanych ostatnio »dokumentach« inspirowanych”<sup>76</sup>. Mimo że oba studia dzieli w zasadzie tylko rok, to jednak różnice uznano za poważne, częściowo ze względu na uzyskanie „całego szeregu danych obalających

<sup>71</sup> BA-MA, sygn. RH 2/25, T 1 I, Gedanken über Bildung eines milit. Grenzschtutzes West, Berlin, 31 X 1933 r.

<sup>72</sup> BA-MA, sygn. RH 12–3/17, Der Chef der Heeresleitung. T.A. Nr. 1208/31 Pl. T 2 III B, Berlin, 19 XI 1931 r.

<sup>73</sup> CAW, sygn. I.303.4.3254, Możliwości wojenne Niemiec, [1926 r.].

<sup>74</sup> *Ibidem*.

<sup>75</sup> Autor podczas kwerendy w CAW odnalazł analizy z lat 1926 (CAW, sygn. I.303.4.3258, Ministerstwo Spraw Wojskowych. Sztab Generalny – Oddział II. L. 5400/II.Inf./Z.T.O., Warszawa, 15 XII 1926 r.) i 1928 (CAW, sygn. I.303.4.3305, Sztab Generalny. Oddział II. L.dz. 6380/II. Inf. N.T.O., Osłona niemieckiej mobilizacji).

<sup>76</sup> CAW, sygn. I.303.4.3305, Sztab Generalny. Oddział II. L.dz. 6380/II. Inf. N.T.O., Osłona niemieckiej mobilizacji.

zeszłoroczne poglądy, a częściowo ze względu na zasadniczą zmianę stosunków w Niemczech po odejściu Międzysojusznicznej Komisji Kontrolnej<sup>77</sup>.

Lektura powyższych cytatów sugeruje raczej dość niską wartość merytoryczną opracowań. Zresztą polscy analitycy mieli tego świadomość, stwierdzając, że „wobec wielkiej trudności uzyskania dokumentów obejmujących całość tego zagadnienia, ostateczne wnioski wysnute na podstawie studiów tych przygotowań ujęte mogą być na razie tylko w formie hipotez<sup>78</sup>. Te zaś mogą – wobec szczupłości dokumentalnych podstaw – odbiegać poważnie od rzeczywistości<sup>79</sup> i z tego względu miały one być „poddawane rewizji” co kwartał<sup>80</sup>.

Ponownie błędne wnioski wyciągnięto w zakresie szczebli organizacyjnych Grenzschtzu, stwierdzając, że „prócz jednego niesprawdzonego meldunku odnośnie [do] rejonu Stolp [tj. Słupska – J.C.] na Pomorzu, nie posiadamy żadnych danych, wskazujących na to, że Grenzschtz łączyć się będzie w dywizje. Przeciwnie, wszystko (szerokość odcinków, brak taborów itd.) przemawia za tym, że najwyższą jednostką Grenzschtzu będzie pułk kombinowany [tj. wzmocniony – J.C.], tzn. posiadający także małe jednostki artylerii i kawalerii<sup>81</sup>. W rzeczywistości ten „niesprawdzony meldunek” był dużo bardziej cenny niż się polskim analitykom wydawało.

W 1926 r. oceniano, że „uzbrojenie Grenzschtzu pochodzące jeszcze z wojny światowej, a przede wszystkim z powstań wielkopolskich i górnośląskich składa się przeważnie z uzbrojenia ręcznego, broni automatycznej i częściowo artylerii polowej. [...] Karabiny maszynowe, armaty, płatowce i kuchnie polowe przeważnie porozbierane przechowuje się częściami<sup>82</sup>. W 1927 r. wyposażenie artyleryjskie oceniono jeszcze bardziej optymistycznie, stwierdzając, że każdy pułk Grenzschtzu będzie dysponował bądź dwoma plutonami artylerii, bądź nawet całą baterią. Podkreślano przy tym, że „normy te byłyby prawdopodobnie, szczególnie co do dotacji w artylerię, częściej przekroczone niż nieosiągnięte<sup>83</sup>.

Tymczasem wielkie jednostki Grenzschtzu (samodzielne brygady i dywizje) mogły liczyć jedynie na nieliczne działa piechoty. Wsparcie zapewniać miały również moździerze, a artyleria polowa – o ile w ogóle miała być tym dywizjom przydzielona – byłaby jedynie symboliczna<sup>84</sup>.

Według etatów z końca 1931 r. w okręgach wojskowych I, II i III każdy regiment Grenzschtzu miał dysponować trójdziałową baterią artylerii. Przy czym

<sup>77</sup> *Ibidem*.

<sup>78</sup> CAW, sygn. I.303.4.3258, Ministerstwo Spraw Wojskowych. Sztab Generalny – Oddział II. L. 5400/II.Inf/Z.T.O., Warszawa, 15 XII 1926 r.

<sup>79</sup> CAW, sygn. I.303.4.3305, Sztab Generalny. Oddział II. L.dz. 6380/II. Inf. N.T.O., Osłona niemieckiej mobilizacji.

<sup>80</sup> *Ibidem*.

<sup>81</sup> *Ibidem*.

<sup>82</sup> CAW, sygn. I.303.4.3258, Ministerstwo Spraw Wojskowych. Sztab Generalny – Oddział II. L. 5400/II.Inf/Z.T.O., Warszawa, 15 XII 1926 r.

<sup>83</sup> CAW, sygn. I.303.4.3305, Sztab Generalny. Oddział II. L.dz. 6380/II. Inf. N.T.O., Osłona niemieckiej mobilizacji.

<sup>84</sup> J. Centek, *Reichsheer...*, s. 191 n.



nie przewidywano artylerii na szczeblu dywizyjnym<sup>85</sup>. Natomiast na schemacie dołączonym do zadania operacyjnego z 1932 r. podano organizację dywizji Grenzschtzu, która dysponowała tylko jednym trójbaterijnym dywizjonem artylerii polowej<sup>86</sup>. Jeszcze w 1934 r. cały Grenzschtz formowany na terenie Bawarii dysponować miał zaledwie pięcioma trójdziałowymi bateriami armat górskich wz. 15. Nie było żadnych zapasów lkm czy kuchni polowych, a ilość amunicji uznano za zdecydowanie niewystarczającą<sup>87</sup>.

Tabela nr 1. Sprzęt artyleryjski na wyposażeniu Grenzschtzu w 1932 r.

| Liczba  | Armaty        |                  |                               |                |                       | Suma |
|---------|---------------|------------------|-------------------------------|----------------|-----------------------|------|
|         | polowe wz. 16 | polowe wz. 96/16 | piechoty wz. 18 <sup>88</sup> | górskie wz. 15 | okrętowe kalibru 6 cm |      |
| Dział   | 48            | 165              | 3                             | 12             | 27                    | 255  |
| Baterii | 3             | 55               | 1                             | 4              | 9                     | 85   |

Źródło: BA-MA, sygn. RH 8/I/897, Zusammenstellung W.K I-VII. Stand vom 5 IX 1932 r.

Polacy oceniali również, że każdy regiment Grenzschtzu dysponował będzie kilkoma plutonami kawalerii<sup>89</sup>. Było tak w rzeczywistości, gdyż według stanu na 1932 r. zamierzano wystawić aż 84 takie pododdziały<sup>90</sup>.

Oceniano, że Grenzschtz może zostać sformowany na podstawie mobilizacji zwykłej bądź alarmowej, w przypadku przekroczenia granicy przez siły nieprzyjaciela. Szacowano, że „przez rozesłanie indywidualnych kart powołania na 6–5 dni przed ogłoszeniem mobilizacji [...] Grenzschtz może objąć już osłonę granicy w 4-tym dniu przed ogłoszeniem mobilizacji”<sup>91</sup>. Uważano także, że „w rejonach silnie zaludnionych (miejskich i przemysłowych) szczególnie na Górnym Śląsku powołanie i zmobilizowanie Grenzschtzu mogłoby nastąpić już w ciągu 12 godzin”<sup>92</sup>. Tymczasem formowanie Grenzschtzu było uzależnione od wydania rozkazu mobilizacyjnego. Poszczególne elementy miały stosunkowo szybko zajmować

<sup>85</sup> BA-MA, sygn. RH 12–3/17, Der Chef der Heeresleitung. T.A. Nr. 1208/31 Pl. T 2 III B, Berlin, 19 XI 1931 r.

<sup>86</sup> BA-MA, sygn. RH 2/377, Anlage 1 zur 1. operative Aufgabe. Angaben über die blauen und roten Streitkräfte.

<sup>87</sup> BA-MA, sygn. RH 53–7/1178, Wehrkreiskommando VII. Nr. 04141 g. K. Ib., Grenzschtz, München, 29 XI 1934 r.

<sup>88</sup> Chodzi tu o konstrukcję z okresu I wojny światowej, a nie o lekkie działo piechoty wz. 18, określane w tym dokumencie jako lekki moździerz wz. 18.

<sup>89</sup> CAW, sygn. I.303.4.3305, Sztab Generalny. Oddział II. L.dz. 6380/II. Inf. N.T.O., Osłona niemieckiej mobilizacji.

<sup>90</sup> BA-MA, sygn. RH 12–3/23, In. 3, Ausbildung außerhalb des Heeres, Berlin, 8 XI 1932 r.

<sup>91</sup> CAW, sygn. I.303.4.3258, Ministerstwo Spraw Wojskowych. Sztab Generalny – Oddział II. L. 5400/II. Inf/Z.T.O., Warszawa, 15 XII 1926 r.

<sup>92</sup> *Ibidem*.

wyznaczone miejsca, ale całość powinna osiągnąć gotowość bojową dopiero w trzecim dniu mobilizacji (zob. tab. nr 2).

**Tabela nr 2.** Gotowość bojowa Grenzschutzu według polskich szacunków z 1927 r. oraz danych niemieckich z 1935 r.

| Wyszczególnienie            | Szacunki polskie  | Czas rzeczywisty     |
|-----------------------------|-------------------|----------------------|
| czujki (oddziały wysunięte) | 6                 | 6                    |
| plutony                     | kilka–kilkanaście | ?                    |
| dywizje                     | nie istnieją      | 3. dzień mobilizacji |

Źródło: BA-MA, sygn. RH 2/25, Chef F.A., Berlin, 3 IV 1935 r.; CAW, sygn. I.303.4.3305, Sztab Generalny. Oddział II. L.dz. 6380/II. Inf. N.T.O., Osłona niemieckiej mobilizacji.

Interesujące jest, że polscy analitycy brali pod uwagę możliwość wykonywania przez Grenzschutz działań ofensywnych i wkraczania na terytorium Polski. Przykładowo na terytorium Prus Wschodnich miało powstać „25–35 baonów o niejednorodnym składzie, z tego 7–10 zdolnych do ofensywnej walki ruchowej”<sup>93</sup>. W rzeczywistości zaś Niemcy nie przewidywali takich zadań dla tej formacji, miała ona jedynie odpiierać działania mniejszych sił nieprzyjaciela i opóźnić jego ofensywę na wielką skalę<sup>94</sup>. Jeśli chodzi o przekraczanie granicy, to np. siłom z Prus Wschodnich zakazano samowolnych działań tego typu<sup>95</sup>.

Same plany przeprowadzenia osłony mobilizacji były dla strony polskiej tajemnicą, gdyż, jak stwierdzano, „poza założeniami do gier wojennych, posiadającymi tylko względne znaczenie, oraz inspiracjami, brak jakichkolwiek danych dokumentalnych, wyjaśniających istotne zamiary Niemców w osłonie. Brak również informacji, dostatecznie sprawdzonych. Niektóre posiadane są sprzeczne z założeniami do gier wojennych i ćwiczeń polowych”<sup>96</sup>.

Tymczasem późniejszy marszałek Erich von Manstein stwierdzał, że pierwszy plan operacyjny armii niemieckiej opracowywano dopiero od jesieni 1935 r., a wcześniej nie podejmowano takich działań ze względu na słabość militarną Rzeszy<sup>97</sup>. Stwierdzenie to wydaje się nieprawdziwe, gdyż Joachim von Stülpnagel we wzmiankowanym wcześniej wystąpieniu przed oficerami Ministerstwa Reichs-

<sup>93</sup> CAW, sygn. I.303.4.3305, Sztab Generalny. Oddział II. L.dz. 6380/II. Inf. N.T.O., Osłona niemieckiej mobilizacji.

<sup>94</sup> Zob. np. BA-MA, sygn. RH 2/38, Anlage 4 zu H.D.St. Breslau Ia Nr. 1230/34 g. Kdos. v. 19 XI 1934, Aufmarsch- und Kampfanweisung der Heeresdienststelle Breslau; BA-MA, sygn. RH 53–7/1178, Weisung für Einsatz und Kampfführung des Grenzschutzes im Bereich des Wehrkreises VII.

<sup>95</sup> BA-MA, sygn. RH 2/25, Weisung für die Verteidigung Ostpreussens bei feindlichem Angriff auf die Provinz, Berlin, 2 V 1934 r.

<sup>96</sup> CAW, sygn. I.303.4.3305, Sztab Generalny. Oddział II. L.dz. 6380/II. Inf. N.T.O., Osłona niemieckiej mobilizacji.

<sup>97</sup> E. von Manstein, *Aus einem Soldatenleben*, Bonn 1958, s. 226 n.

wehry wspomniał o planie opracowanym w 1923 r.<sup>98</sup> Pierwsze instrukcje dotyczące rozwinięcia sił oraz pierwszy dni walk, jakie udało się odnaleźć, pochodziły z 1934 r. Zakładano wówczas, że Grenzschutz będzie prowadził działania obronne i opóźniające, mające umożliwić zakończenie mobilizacji armii polowej<sup>99</sup>. Wynika to zapewne z faktu, że w okresie późniejszym zniszczono znaczną ilość tajnych materiałów związanych z mobilizacją i rozwinięciem wojsk<sup>100</sup>.

Sformułowane przez polskich analityków hipotezy były natomiast przynajmniej częściowo trafne. Uznano, że planem działania Grenzschutzu jest „utrzymać strefę pograniczną jak najdłużej, nie dopuszczając jednak zupełnego zniszczenia »Grenzschutzu«”<sup>101</sup>. Niemniej jednak Polacy nadal dopatrywali się przydzielenia również działań ofensywnych: „gdzie tylko to możliwe [ma] przeszkadzać naszej mobilizacji i ewakuacji przez płytkie wypady, szczególnie na węzły komunikacyjne i ośrodki mob[ilizacyjnej] na odcinkach o ludności mieszanej. W miarę możliwości odciąć nas, choćby częściowo, od eksponowanych ośrodków naszej wytwórczości przemysłowej (G[órny] Śląsk), względnie punktów styku z zagranicą (Gdynia)”<sup>102</sup>.

Rzeczywiście, już w 1923 r. utworzono Feldjägerdienst<sup>103</sup>, która działać miała na tyłach wroga i dokonywać aktów sabotażu, nawet przy użyciu broni chemicznej<sup>104</sup>. Samodzielność Feldjägerdienst została zniesiona w 1928 r. i włączono ją do Grenzschutzu. Warto nadmienić, że zgromadzone doświadczenia wykorzystano przy tworzeniu organizacji Wehrwolf pod koniec II wojny światowej<sup>105</sup>.

Jednakże oceny wartości bojowej jednostek Grenzschutzu przekraczały nawet to, czego Niemcy od nich oczekiwali w czasie wojny. Polscy analitycy stwierdzali bowiem, że „ocenając ogólną wartość bojową oddziałów Grenzschutzu (pogranicznych związków wojskowych) [...] należy przyznać, że sprawność wojskowa w służbie osłonowej oddziałów Grenzschutzu oraz ich wartość bojowa na ogół jest dobra. Niektóre jednostki Grenzschutzu, jak np. Landesschützenbund na Śląsku zwłaszcza w służbie strzeleckiej wyszkolone są bardzo dobrze”<sup>106</sup>.

Również w późniejszym okresie uważano, że „Grenzschutz składać się będzie z elementu ochotniczego. Wartość normalne jego będzie zatem dobra, tem więcej, że nienawiść do Polski jest umiejętnie podtrzymywana wśród członków org[anizacji]

<sup>98</sup> BA-MA, sygn. N 5/10, Gedanken über den Krieg der Zukunft; por. J. Centek, *Reichsheer...*, s. 88 n.

<sup>99</sup> Zob. np. BA-MA, sygn. RH 2/24, Wehrkreiskommando III. T.A. Nr. 598/34 g. Kdos., Aufmarsch und erste Kampfführung an den Grenzen, Berlin, 19 XI 1934 r.

<sup>100</sup> BA-MA, sygn. RH 12-1/108, Der Chef der Heeresleitung. Nr 886/29 geh. Kdos. „z” T 2 III A, Vernichtung von „z” akten, Berlin, 1 VII 1929 r. Wówczas m.in. zniszczono plany mobilizacyjne na lata 1925/1926, 1926/1927 i 1927/1928.

<sup>101</sup> CAW, sygn. I.303.4.3305, Sztab Generalny. Oddział II. L.dz. 6380/II. Inf. N.T.O., Osłona niemieckiej mobilizacji.

<sup>102</sup> *Ibidem*.

<sup>103</sup> Czyli „służbę strzelców polowych”. Obecnie termin „Feldjäger” oznacza żandarmerię wojskową.

<sup>104</sup> BA-MA, sygn. RH 2/418, Nr 300/28, 1 V 1928 r.

<sup>105</sup> BA-MA, sygn. RH 2/419, Zur „Denkschrift über den Feldjägerdienst” vom 1 V 1928, Goslar, 31 VIII 1971 r.

<sup>106</sup> CAW, sygn. I.303.4.3258, Ministerstwo Spraw Wojskowych. Sztab Generalny – Oddział II. L. 5400/II. Inf/Z.T.O., Warszawa, 15 XII 1926 r.

cyw[ilno-]wojsk[owych] a spodziewane owoce zwycięstwa są b[ardzo] popularne. Prócz zapału, przeciętny członek Grenzschtzu posiadać będzie doskonałą znajomość terenu i dość dobrą zaprawę strzelecką i sportową. Zatem pod względem defensywnym Grenzschtz przedstawiać będzie dość dużą wartość, mimo niechybnie słabej jakości artylerii<sup>107</sup>. Nieco krytyczniej natomiast oceniono „zdolność do działań zaczepnych, która według polskich analityków miała być na ogół nieduża”<sup>108</sup>, ale „niektóre jednostki Grenzschtzu, składające się w większości z b[yłych] żołnierzy [...] mogą mieć także w ofensywie pierwszorzędną wartość. Podnosi ją na ogół bogate zaopatrzenie w broń samoczynną”<sup>109</sup>.

Po raz kolejny okazało się jednak, że w rzeczywistości Grenzschtz prezentuje się dużo skromniej niż wyobrażali to sobie polscy analitycy. Oddziały te miały się składać bądź ze starzejących się weteranów I wojny światowej, bądź z pospiesznie przeszkolonych młodych mężczyzn i w opinii późniejszego marszałka von Mansteina nie były niczym więcej niż milicją. Wartość bojową tych dywizji ocenił on na pułk piechoty wzmocniony artylerią<sup>110</sup>.

O ile znajomość terenu – ze względu na terytorialną zasadę formowania oddziałów Grenzschtzu – była niewątpliwym atutem żołnierzy tej formacji, to już poziom wyszkolenia czy nawet sprawności fizycznej pozostawał daleko w tyle w stosunku do polskich ocen.

Zastanawiająca jest także sprawa różnego rodzaju „organizacji cywilno-wojskowych”, które w polskich ocenach niejednokrotnie urastają do miana zdyscyplinowanych, zdeterminowanych i świetnie uzbrojonych i wyszkolonych oddziałów rezerwowych. Tymczasem rzeczywistość wyglądała także i tu zupełnie inaczej. W ocenie niemieckich wojskowych środowisko to było bardzo niejednorodne i podzielone. Oceniano, że w samym Berlinie było ponad 500 takich organizacji, których liderzy często kierowali się własnymi ambicjami i nie zawsze byli skorzy do współpracy z wojskiem. O ile przeszkolenie w nich prowadzone mogło mieć jakąś ograniczoną wartość, to jednak szersza współpraca z tym środowiskiem była w takich warunkach niemożliwa<sup>111</sup>.

### „Analiza możliwości mobilizac[yjnych] Niemiec w 1927 r.”

Dokument ten zaczyna się od stwierdzenia, że „przygotowania wojenne Niemiec są jeszcze dalekie od ukończenia, znajdują się poniekąd dopiero w zaczątku”<sup>112</sup>. Biorąc pod uwagę stan rzeczywisty, przywołany przy okazji omawiania wcześniejszych dokumentów, konstatacja ta jest jak najbardziej słuszna. Zauważano

<sup>107</sup> CAW, sygn. I.303.4.3305, Sztab Generalny. Oddział II. L.dz. 6380/II. Inf. N.T.O., Osłona niemieckiej mobilizacji.

<sup>108</sup> *Ibidem*.

<sup>109</sup> *Ibidem*.

<sup>110</sup> E. von Manstein, *Aus einem Soldatenleben...*, s. 121.

<sup>111</sup> BA-MA, sygn. RH 53-3/26.

<sup>112</sup> CAW, sygn. I.303.4.3254, Analiza możliwości mobilizac[yjnych] Niemiec w 1927 r.

także, że „Niemcy są dość silne, by drogą pokojowych zdobyczy stopniowo usuwać istniejące trudności, a tym samym stworzyć dogodniejszą bazę mobilizacyjną na przyszłość”<sup>113</sup>. Trafność tego stwierdzenia potwierdziły ostatnie lata przed wybuchem II wojny światowej, kiedy Niemcy zdołali przyłączyć Austrię, Kraj Sudecki i Kłajpedę, uciekając się co najwyżej do demonstracji swej siły zbrojnej.

W omawianej analizie słusznie zauważono, że „w takich warunkach i wobec braku zamiarów agresywnych ze strony sąsiadów Niemiec wybuch wojny, a tym samym przeprowadzenie mobilizacji w b[iejącym] r[oku] jest zupełnie nieprawdopodobne”<sup>114</sup>. Niemniej jednak uznano za konieczne śledzenie postępów w zbrojeniach Rzeszy.

Po wstępie ogólnym znalazł się w miarę szczegółowy opis mobilizacji niemieckiej z 1914 r., umieszczony zapewne celem pokazania, jak w praktyce wyglądało przechodzenie sił zbrojnych Rzeszy na stopę wojenną.

Oprócz dokładnej analizy możliwości personalnych, opartej zapewne głównie na danych statystycznych, studium to zawiera także próbę oceny zgromadzonego nielegalnego uzbrojenia, które zestawiono wraz z rzeczywistymi zapasami w tab. nr 3.

**Tabela nr 3.** Porównanie tajnych składów niemieckich oraz polskich szacunków ich dotyczących

| Broń                      | Polskie szacunki dot. tajnych składów w 1927 r. | Tajne składki w 1923 r. | Tajne składki w 1927 r. <sup>115</sup> | Stan faktyczny w 1932 r. <sup>116</sup> |
|---------------------------|---|-------------------------|--|---|
| karabiny i karabinki      | 1 500 000                                       | 536 503                 | 350 000                                | 663 650                                 |
| karabiny maszynowe        | 12 000–13 000                                   | 8410                    | 12 000                                 | 22024                                   |
| moździerze                | kilka tysięcy                                   | 237                     | 400                                    | 718                                     |
| działa artylerii lekkiej  | 1000–1200                                       | 354                     | 600                                    | 756 <sup>117</sup>                      |
| działa artylerii ciężkiej | 570   | 6                       | 75                                     | 177                                     |
| działa przeciwlotnicze    | 130–200   | 0?                      | 0?                                     | 170                                     |

Źródło: BA-MA, sygn. RH 12–1/25; BA-MA, sygn. RH 8/I/897, Zusammenstellung W.K I-VII. Stand vom 5 IX 1932 r.; CAW, sygn. I.303.4.3254, Analiza możliwości mobilizac[yjnych] Niemiec w 1927 r.; *Akten der Reichkanzlei Weimarer Republik*, wyd. K.D. Erdmann, t. 1: *Die Kabinette Marx III und IV*, wyd. G. Abramowski, Boppard am Rhein 1988, dok. 190, s. 555; J. Centek, *Reichsheer ery Seeckta (1921–1926)*, Warszawa 2010, s. 218, 222, 229, 243, 259.

<sup>113</sup> *Ibidem*.

<sup>114</sup> *Ibidem*.

<sup>115</sup> Dane te pochodzą z relacji złożonej przez ówczesnego szefa Kierownictwa Wojsk Lądowych, gen. Wilhelma Heye, pozostałym członkom gabinetu. Z tego względu mogą one nie w pełni odpowiadać rzeczywistości.

<sup>116</sup> Tj. broń dozwolona i przechowywana w nielegalnych składach.

<sup>117</sup> Bez dział piechoty i armat polowych wz. 96/16, które prawdopodobnie miały służyć do tego celu.

Z powyższego zestawienia widać wyraźnie, że polski wywiad zdecydowanie przeceniał zgromadzone przez Niemcy zapasy. Należy przy tym podkreślić, że przytłaczającą część stanu z 1932 r. osiągnięto po 1927 r., po opuszczeniu Niemiec przez Międzysojusznictwą Komisję Kontroli.

Niemcy zimą 1927/1928 r. rozegrali grę wojenną, której przedmiotem był niespodziewany atak sił polskich. Wnioski były dla nich zdecydowanie pesymistyczne: „studium pokazało niski poziom naszej obronności. Polacy byli w stanie wykonać zadania bez czasochłonnej mobilizacji i rozwinięcia. [...] Wynikiem jest, że według stanu zbrojeń z 1 października 1927 nawet przeciwko samej Polsce, gdy ma ona wolne ręce przeciwko Niemcom i nie jest w inny sposób związana, możemy stawiać jako taki opór tylko przez krótki czas i przy utracie rozległych niemieckich terytoriów”<sup>118</sup>.

### Podsumowanie

Niniejszy artykuł w żadnej mierze nie rości sobie prawa do wyczerpania tematu, a celem jego powstania było ukazanie skuteczności działań polskiego wywiadu w zakresie ocen niemieckiej mobilizacji na pewnych wybranych przykładach.

Dzięki kwerendom przeprowadzonym w Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie oraz Federalnym Archiwum Wojskowym we Fryburgu Bryzgowijskim autor zebrał dość materiałów, by móc pokazać te zagadnienia zarówno w świetle polskich materiałów wywiadowczych, jak i ich rzeczywisty stan.

Właściwie wszystkie przeanalizowane polskie studia charakteryzują się tym, że znacznie wyolbrzymiają niemiecki potencjał w zakresie przeprowadzenia mobilizacji i jej osłony. Niejednokrotnie za stan faktyczny brano cele, do których niemieckie tajne zbrojenia dopiero dążyły – przede wszystkim chodzi tu o koncepcję potrojenia Reichsheer na stopie wojennej. Jak już wspomniano, według niej zrealizowano plan „Umbau” w 1934 r. Nawet jednak wówczas nowo sformowane dywizje nie posiadały pełnej wartości bojowej, jak twierdzili Polacy ponad 10 lat wcześniej!<sup>119</sup>. Niemieckie dywizje piechoty mogły liczyć jedynie 8 baonów<sup>120</sup>.

Zastanawiające są raporty dotyczące Grenzschutzu, z jednej strony podawane są dokładne informacje cząstkowe dotyczące jego funkcjonowania na najniższym szczeblu, z drugiej zaś nie zdołano nawet ustalić, że miał on być zorganizowany w brygady i dywizje. Informację o tym miał przynieść tylko jeden meldunek, który w dodatku uznano za niepewny. Taki stan rzeczy wynika

<sup>118</sup> BA-MA, sygn. RH 2/384, Truppenamt. N. 248/29 geh. Kdos. T 1 I., Folgerungen aus den Studien des T.A. im Winter 27/28 und 28/29, Berlin, 26 III 1929 r.

<sup>119</sup> Zob. np. BA-MA, sygn. RH 53-7/803, Wehrkreiskommando VII. Nr. 3300 geh. Kdos./Ib/N, Durchführung des Heeresumbaus, München, 25 VI 1934 r.

<sup>120</sup> BA-MA, sygn. RH 4/110, T 1 IV, Nr 34 g. Kdos. T 1 IV (I), Berlin, 24 X 1934 r.

zapewne z braku siatki agenturalnej mogącej rozpracować Grenzschutz na wyższym szczeblu, gdzie jego organizację dało się łatwiej utrzymać w tajemnicy niż w przypadku podstawowych komórek organizacyjnych.

Powyższa sytuacja dowodzi, że nie można analizować skuteczności agentów na podstawie ocen wartości ich meldunków przez analityków Oddziału II SG WP.

Po lekturze przytoczonych powyżej studiów mobilizacyjnych nie ma wątpliwości, dlaczego plany operacyjne na wypadek wojny z Niemcami były raczej defensywne i od początku wręcz zakładały agresję ze strony zachodniego sąsiada<sup>121</sup>. Rozważano jednak uderzenie na Prusy Wschodnie, które były wprawdzie odcięte od reszty Rzeszy, ale z drugiej strony ukształtowanie terenu i infrastruktura komunikacyjna doskonale sprzyjały obronie. Do tego prowincja ta była stosunkowo silnie umocniona<sup>122</sup>, co zresztą również interesowało polski wywiad i skutkowało przesadzonymi wręcz ocenami wartości tych fortyfikacji<sup>123</sup>. Polacy planowali również zajęcie Wolnego Miasta Gdańska<sup>124</sup>, czego zresztą Niemcy się spodziewali i uwzględniali to w grach wojennych<sup>125</sup>.

Należy przy tym jeszcze raz podkreślić, że Niemcy nawet jeszcze w 1934 r. czuły się zagrożone przez Polskę, a większość rozegranych gier wojennych przeciwko Rzeczypospolitej zaczynała się od stwierdzenia, że znajduje się ona w stanie wojny ze Związkiem Sowieckim<sup>126</sup>.

Jarosław Centek

### An attempt to assess the value of Polish intelligence data on the mobilization of *Reichsheer* on the basis of selected archival records

The text is a confrontation between the findings of Polish intelligence services on the issues related to the German mobilization and its covering, and the reality. After comparing the studies made by the Second Division of the General Staff with original archival materials produced by German land troops, it turns out the German military potential was largely overestimated by the Poles, who often mistook plans and objectives for the actual state of affairs. Although in the case of covering the mobilization, a substantial body of information concerning *Grenzschutz* units was gathered, the Polish analysts failed to discover that they were going to form

<sup>121</sup> Zob. np. T. Kośmider, *Planowanie wojenne w Polsce w latach 1921–1926*, Toruń 2002.

<sup>122</sup> Zob. np. K. Burk, *Die deutschen Landesbefestigungen im Osten 1919–1945*, Osnabrück 1993, s. 19–81; W.B. Łach, *System obronny Prus Wschodnich (do 1935 roku)*, Olsztyn 1997, s. 45–63, 123–137.

<sup>123</sup> J. Kirchmayer, *Pamiętniki*, wyd. 3, Warszawa 1975, s. 491 n.

<sup>124</sup> Zob. np. W. Skóra, *Działania wywiadu polskiego a plany zbrojnego zajęcia Wolnego Miasta Gdańska przez II RP w latach 20. XX wieku [w:] Si vis pacem, para bellum. Bezpieczeństwo i polityka Polski. Księga jubileuszowa ofiarowana profesorowi Tadeuszowi Dubickiemu*, red. R. Majzner, Częstochowa–Wrocław 2013, s. 449–470.

<sup>125</sup> BA-MA, sygn. RH 53–2/27, Geheim! Rot! Besprechung des operativen Kriegsspiels zur Lage am 25.2; J. Centek, *Jak Niemcy wyobrażali sobie konflikt z Polską?...*, s. 332 n.

<sup>126</sup> Szerzej zob. J. Centek, *Jak Niemcy wyobrażali sobie konflikt z Polską?...*, s. 323–348.

not only brigades and divisions, but even corps. The report on this matter was considered “unreliable” and not taken into consideration.



**Jarosław Centek** (ur. 1980 r.), dr, historyk, adiunkt w Zakładzie Historii Wojskowej Instytutu Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się na historii wojskowej XX w., ze szczególnym uwzględnieniem I wojny światowej i okresu międzywojennego oraz kryzysu sueskiego. Autor książek: *Hans von Seeckt. Twórca Reichsheer (1866–1936)*, Kraków 2006; *Verdun 1916*, Warszawa 2009; *Reichsheer ery Seeckta (1921–1926)*, Warszawa 2010; *Somma 1916*, Warszawa 2011, *Korpus Gwardii w bitwie pod Gorlicami*, Warszawa 2015 oraz około 75 innych publikacji naukowych i popularnonaukowych.





## Przyczynek do biografii Jerzego Niezbrzyckiego. Misja wywiadowcza w Kijowie w latach 1928–1929

---

Zacząć należy od nieco banalnego stwierdzenia, że Jerzy Niezbrzycki – *alias* Ryszard Wraga – to do dzisiaj postać w znacznej mierze zagadkowa, niepoddająca się też jednoznacznym ocenom. Największe zainteresowanie badaczy, ale i najostrejsze kontrowersje, budzi jego działalność na polu wywiadu – jako szefa Referatu „Wschód” Oddziału II SG WP w latach trzydziestych. Nieco w cieniu pozostaje Niezbrzycki prometeista. Nie waham się używać wobec niego tego określenia, biorąc pod uwagę jego poglądy i generalny kierunek aktywności. Zdaję sobie jednak zarazem sprawę, że nie potrafimy chyba na razie przekonująco odpowiedzieć na pytanie, jaki był rzeczywisty, konkretny wpływ tej postaci na działania podejmowane w ramach tzw. akcji prometejskiej.

Z zagadkami w wypadku biografii Niezbrzyckiego spotykamy się na każdym kroku. Wystarczy wspomnieć, że przedmiotem sporu jest nadal kwestia ustalenia jego prawdziwego imienia (Jerzy Ryszard, Antoni Jerzy, a może Antoni Ryszard?), a także miejsca i daty urodzenia<sup>1</sup>. Jest pewne, że sam Wraga – rasowy konspirator – celowo w tej sprawie kluczył i mylił tropy. Przełom w badaniach nad jego osobą zapowiadają ustalenia poczynione w ostatnim czasie przez Łukasza Ulatowskiego<sup>2</sup>. Mimo to długo jeszcze chyba nie będzie możliwe napisanie definitywnej biografii tej postaci. Najbardziej sensownym rozwiązaniem wydaje się na razie podejmowanie studiów cząstkowych – nad wybranymi aspektami życiorysu Wragi. Taki właśnie cząstkowy, przyczynkowy tekst chciałbym zaproponować dzisiaj czytelnikowi. Pragnę skupić się na mało znanym,

---

<sup>1</sup> Zob. A. Peptoński, *Wywiad polski na ZSRR 1921–1939*, Warszawa 1996, s. 36; T. Snyder, *Tajna wojna. Henryk Józewski i polsko-sowiecka rozgrywka o Ukrainę*, tłum. B. Pietrzyk, Kraków 2008, s. 122–123; A. Krzak, *Kapitan Jerzy Antoni Niezbrzycki*, „Rocznik Archiwalno-Historyczny Centralnego Archiwum Wojskowego” 2009, nr 2(31), s. 301; T. Dubicki, A. Suchcitz, *Oficerowie wywiadu WP i PSZ w latach 1939–1945*, t. 1: *Słownik biograficzny*, Warszawa 2009, s. 188; P. Libera, *Wywiadowca na Ukrainie. Ryszard Wraga (Jerzy Niezbrzycki) przed Komisją Historyczną KN III*, „Arcana” 2010, nr 95, s. 94–95; Ł. Ulatowski, *Jerzy Niezbrzycki – wybrane aspekty działalności wywiadowczej kierownika Referatu „Wschód”*, [http://www.academia.edu/3459067/Lukasz\\_Ulatowski\\_Niezbrzycki\\_wybrane\\_aspekty\\_biografii\\_wywiadowczej\\_kierownika\\_Referatu\\_Wschod](http://www.academia.edu/3459067/Lukasz_Ulatowski_Niezbrzycki_wybrane_aspekty_biografii_wywiadowczej_kierownika_Referatu_Wschod), pdf art. przyg. do druku, s. 1–2. Na co dzień Niezbrzycki posługiwał się imieniem Jerzy, choć dla najbliższych krewnych pozostał „Antosiem”; zob. Росси́йский госуда́рственный военный архив, Москва (dalej: РГВА), ф. 308к, оп. 3, д. 253, List W[acława] Niezbrzyckiego, Korzec, 20 III 1937 r., k. 21–22.

<sup>2</sup> Autor ten – jeden z najlepszych obecnie znawców zagadnień związanych z polskim wywiadem na Wschód (niewiele, niestety, publikujący) – przedstawił wyniki swoich badań podczas konferencji „Kadry decydują o wszystkim – biografistyka wojskowa na przestrzeni dziejów”, która odbyła się we Wrocławiu we wrześniu 2012 r. Odsyłacz do rozszerzonego tekstu wystąpienia zob. Ł. Ulatowski, *Jerzy Niezbrzycki – wybrane aspekty działalności wywiadowczej...*

a – jak się wydaje – ważkim epizodzie, jakim była misja wywiadowcza Niezbrzyckiego w Kijowie w latach 1928–1929<sup>3</sup>.

Wysłanie na Ukrainę świeżo wówczas upieczonego, ale doskonale rokującego oficera Oddziału II SG związane było z generalną aktywizacją działań polskiego wywiadu przeciwko ZSRR. W okresie tym „dwójce” udało się już otrząsnąć z szoku, jakim było ujawnienie afery „Trust” i uświadomienie sobie, do jakiego stopnia polskie operacje na Wschodzie były wcześniej kontrolowane i inspirowane przez OGPU. Reorganizacja wywiadu przeciw Sowietaom była dziełem nowego, energicznego szefa Oddziału II, ppłk. Tadeusza Schaetzla. W latach 1927–1928 zlikwidowano szereg skompromitowanych placówek, a także ujawnionych przez przeciwnika kanałów przerzutowych i kontaktów. Nastąpiła też weryfikacja metod pracy informacyjnej. W znacznym stopniu ograniczono wykorzystanie agentów rekrutujących się z szeregów „białej” emigracji rosyjskiej. Na innych zasadach oparto też wywiad głębokki, powierzony placówkom ulokowanym głównie przy polskich przedstawicielstwach dyplomatycznych i konsularnych w ZSRR. Punkt ciężkości ich działań przesunięto z pozyskiwania wątpliwej wiarygodności dokumentów sztabowych na prowadzenie osobistych obserwacji terenowych i analizę oficjalnych publikacji sowieckich. Wzorcem w tym względzie stała się działalność nowo utworzonej placówki wywiadowczej ulokowanej w 1927 r. przy Konsulacie Generalnym RP w Mińsku<sup>4</sup>.

Szczególnie „zaniedbanym” z punktu widzenia Oddziału II SG terenem pozostawała w tym czasie Ukraina. Działania polskiego wywiadu zostały tutaj faktycznie sparaliżowane przez służby sowieckie w połowie lat dwudziestych. W samym Kijowie stałą placówkę obserwacyjną zwinięto jeszcze na początku 1924 r.<sup>5</sup> Sytuację zmieniło oddelegowanie w sierpniu 1928 r. do historycznej stolicy Ukrainy por. Jerzego Niezbrzyckiego. Kilka miesięcy później – tym razem do Charkowa, ówczesnej siedziby władz USRR – podążył kolejny oficer „dwójki”, rotmistrz Aleksander Kwiatkowski<sup>6</sup>.

Jerzy Niezbrzycki był – pomimo stosunkowo młodego wieku – bardzo doświadczonym już wywiadowcą. Wychowany na Podolu, znał doskonale warunki ukraińskie, na Ukrainie też zdobywał szpiegowskie szlify, działając – jeszcze jako nastolatek – w szeregach Polskiej Organizacji Wojskowej. W 1918 r. dowodził w rodzinnej Winnicy dywersyjnym oddziałem harcercskim, nieco później zorganizował też oddział bojowy POW w Płoskirowie. W okresie 1919–1920 kilkakrotnie

<sup>3</sup> Kompetentnie pisze o tym okresie w biografii Niezbrzyckiego Łukasz Ulatowski, nie wykorzystuje on jednak ważnych źródeł przechowywanych w Moskwie. Lukę tę staram się zapełnić w niniejszym tekście; zob. Ł. Ulatowski, *Jerzy Niezbrzycki – wybrane aspekty działalności wywiadowczej...*, s. 5–9.

<sup>4</sup> A. Peplowski, *Wywiad polski na ZSRR...*, s. 102–105.

<sup>5</sup> Zob. szerzej J.J. Bruski, *Między prometeizmem a Realpolitik. II Rzeczpospolita wobec Ukrainy Sowieckiej 1921–1926*, Kraków 2010, s. 116–133.

<sup>6</sup> W grudniu 1928 r. objął on kierownictwo nowo utworzonej placówki wywiadowczej „A.9/1”. Pod koniec kwietnia następnego roku kolejnym szefem tej placówki został por. Stanisław Nałęcz-Korzeniowski. Obydwa występowali jako urzędnicy polskiego konsulatu generalnego w Charkowie.

przechodził linię frontu polsko-sowieckiego, organizując na bolszewickich tyłach placówki wywiadowcze. Jednym z jego wcieleń w tym czasie była rola oficera Armii Ukraińskiej Republiki Ludowej<sup>7</sup>. Po zakończeniu wojny z Sowiecami służył jako adiutant i kurier peowiackiej placówki w Kiszyniowie, a następnie Konstantynopolu. Pod koniec 1921 r. odszedł do służby liniowej – w 21. Pułku Piechoty w Warszawie, oddelegowywano go jednak niejednokrotnie do zadań o specjalnym charakterze, związanych z jego znajomością terenu ukraińskiego. Warto wspomnieć w tym miejscu powierzoną mu w styczniu 1925 r. misję dokonania opisu sowieckiej części Polesia<sup>8</sup>. Efektem podróży i studiów porucznika stała się gruntowna monografia geograficzna, która ukazała się kilka lat później nakładem Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego<sup>9</sup>. Ostatecznie w czerwcu 1927 r. Niezbrzycki trafił do Oddziału III SG, by po kilku miesiącach – w kwietniu 1928 r. – podjąć definitywnie służbę w szeregach „dwójki”<sup>10</sup>.

Znalazłszy się w połowie sierpnia tego roku w Kijowie, Jerzy Niezbrzycki stanął na czele nowo powstałej placówki wywiadowczej „Dniepr”<sup>11</sup>, ze względów konspiracyjnych przemianowanej zresztą wkrótce na „O.2”<sup>12</sup>. Misja została uzgodniona z Ministerstwem Spraw Zagranicznych. Zalegalizowało ono pobyt porucznika na Ukrainie, przydzielając mu posadę sekretarza w kijowskim konsulacie RP. Niezbrzycki występował na gruncie sowieckim pod swym prawdziwym nazwiskiem (i imieniem Antoni Ryszard), korespondencję z centralą Oddziału II SG podpisywał zaś najczęściej jako „Wiktor” („Wiktor Orski. Korespondent i współredaktor »La Vie Ukrainienne« i »La Lutte«” – jak informował fantazyjny nagłówek jego papieru listowego).

<sup>7</sup> Jerzy Giedroyc odnotował w związku z tym ciekawy epizod, zrelacjonowany mu niezależnie przez Jerzego Niezbrzyckiego i Stanisława Stempowskiego, będącego w tym czasie ministrem rolnictwa, a zarazem „mężem zaufania” Józefa Piłsudskiego, w rządzie URL: „W okresie, gdy [Symon] Petlura już był w Krzemieńcu [właśc.: Kamieńcu – J.J.B.], [Jerzy] Niezbrzycki przyjechał do Warszawy do [Stanisława] Stempowskiego jako piękny esaul ukraiński. U Stempowskiego był wtedy [Henryk] Józewski [były komendant POW na Ukrainie, a wówczas wiceminister spraw wewnętrznych w rządzie Petlury – J.J.B.], który uznał, że trzeba go koniecznie zawieźć do [Józefa] Piłsudskiego, gdyż może go to zainteresować. Pojechali więc do Belwederu. [Józef] Piłsudski obejrzał piękny mundur [Jerzego] Niezbrzyckiego i powiedział: »No, chłopcze, to do naftaliny. A ty się bierz do roboty«”; J. Giedroyc, *Autobiografia na cztery ręce*, oprac. i posł. K. Pomian, Warszawa 1994, s. 108.

<sup>8</sup> Przesyłane przez Niezbrzyckiego kompetentne meldunki już wówczas zwróciły uwagę kierownictwa Oddziału II SG WP; zob. PGBA, φ. 308k, op. 3, d. 133, Pismo płk. Tadeusza Kasprzyckiego z Biura Ścisłej Rady Wojennej do szefa Oddziału II SG, Warszawa, 25 III 1925 r., wraz z odpisem meldunku Niezbrzyckiego, Korzec, 12 III 1925 r., k. 51–52. Na piśmie Kasprzyckiego widnieją charakterystyczne adnotacje Oddziału II SG: „Kto jest por. Niezbrzycki! Zreferować jutro. 27 III”.

<sup>9</sup> J. Niezbrzycki, *Polesie. Opis wojskowo-geograficzny i studjum terenu*, Warszawa 1930.

<sup>10</sup> Ł. Ulatowski, *Jerzy Niezbrzycki – wybrane aspekty działalności wywiadowczej...*, s. 5.

<sup>11</sup> Placówka rozpoczęła działalność 18 sierpnia; zob. PGBA, φ. 453k, op. 1, d. 18, Meldunek nr 1 Jerzego Niezbrzyckiego, 18 VIII 1928 r., k. 191–191o6.

<sup>12</sup> W tym samym czasie przemianowano też wiele innych placówek wschodnich, których nazwy w mniejszym lub większym stopniu dekonspirowały miejsce postoju. Dawne placówki: „Nord”, „Bałt”, „Fin”, „Dniepr”, „Ost” i „Konspol” stały się zatem placówkami: „P.1”, „P.2”, „S.3”, „O.2”, „K.3” i „L.3”. Zmiana weszła w życie z 1 X 1928 r.; zob. Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (dalej: CAW), sygn. I.303.4.1803, podteczka 5, Koncept pisma Referatu B1, 19 IX 1928 r.

Raporty kierownika kijowskiej placówki od początku oceniane były niesłychanie wysoko. Nieskory do pochwał Referat „Rosja” Wydziału Ewidencyjnego już pierwsze z kijowskich doniesień komentował określeniami: „materiał b[ardzo] dobry”, „meldunki [...] inteligentne”, „wybitna praca”<sup>13</sup>. W ciągu swojej kilkunastomiesięcznej działalności Niezbrzycki nadesłał wiele cennych meldunków o charakterze wojskowym, m.in. materiały na temat wielkich manewrów jesiennych w 1928 r.<sup>14</sup>, obszerny opis fortyfikacji przedmościa kijowskiego oraz stałych przepraw na Dnieprze<sup>15</sup>, ważne raporty o sowiecko-niemieckich stosunkach wojskowych<sup>16</sup> oraz nastrojach panujących wśród dowództwa Armii Czerwonej na Ukrainie<sup>17</sup>. Warto dodać, że jako jeden z pierwszych polskich obserwatorów (w podobnym kierunku szły również doniesienia attaché wojskowego z Moskwy, mjr. Jana Kowalewskiego) młody wywiadowca dostrzegł zarysowującą się coraz wyraźniej w sowieckich kręgach dowódczych przewagę elementów radykalnych, nastrojonych ofensywnie: „polityczne oblicze Armii Czerwonej – pisał w listopadzie 1929 r. – w chwili obecnej zmienia się poważnie. Że będzie ono nacechowane agresywnością i wyzywającym militarystycznym nie ulega najmniejszej wątpliwości”<sup>18</sup>.

Poza meldunkami opartymi na obserwacji terenu porucznik przysyłał też co kilka tygodni opasłe informacyjne raporty prasowe – zawierające dane wojskowe, które udało mu się znaleźć na łamach sowieckich gazet i oficjalnych publikacji<sup>19</sup>. Postawił też na nogi działalność sprawozdawczą konsulatu. Spod jego pióra wychodziły nie tylko celne analizy polityczne, ale i zaskakujące fachowością opracowania na tak specjalistyczne tematy jak: *Dnieprostroj, meljoracja i elektryfikacja Prawobrzeża*<sup>20</sup>. Niezbrzyckiemu udało się ożywić również formułę periodycznych raportów prasowych. Wzbogacone o inteligentny komentarz autora, odbijały się one pozytywnie na tle, pochodzących z tego samego czasu, raportów wicekonsula Stanisława Oraczewskiego z Charkowa, stanowiących z reguły beznamiętne zbiory cytatów z prasy sowieckiej.

<sup>13</sup> Zob. np. oceny sporządzone przez Referat „Rosja” 13 i 20 IX 1928 r.; PGBA, f. 453k, op. 1, d. 18, l. 232–233 o6, 236.

<sup>14</sup> Wydarzeniu temu poświęcił Niezbrzycki przynajmniej dwa doniesienia. Po pierwszym z nich – z przełomu sierpnia i września 1928 r. – zachowała się jedynie przywoływana wyżej pochlebna ocena Referatu „Rosja”; zob. PGBA, f. 453k, op. 1, d. 18, k. 232–233o6. Drugi to raport dla Wydziału Wschodniego MSZ pt. Tło polityczne tegorocznych manewrów wojskowych na terenie Ukraińskiego Okręgu Wojskowego, z 25 września; zob. PGBA, f. 308k, op. 6, d. 45, k. 297–301. Pod dokumentem podpisał się konsul Mieczysław Babiński, faktycznym autorem był jednak Niezbrzycki.

<sup>15</sup> CAW, sygn. I.303.4.2102, dok. 68, Informacyjny raport obserwacyjno-terenowy, 1 XI 1929 r.

<sup>16</sup> *Ibidem*, dok. 64, Opracowanie pt. Stosunki sowiecko-niemieckie, 25 IX 1929 r. Raport ten obszernie relacjonuje A. Peplowski, *Wywiad polski na ZSRR...*, s. 315–317.

<sup>17</sup> CAW, sygn. I.303.4.1804, Raport pt. Dzisiejsze nastroje w dowództwach większych jednostek, 6 XI 1929 r.

<sup>18</sup> *Ibidem*.

<sup>19</sup> Komplet (lub niemal komplet) tych raportów można znaleźć w: CAW, sygn. I.303.4.1804.

<sup>20</sup> PGBA, f. 308k, op. 6, d. 45, Raport, 31 XII 1928 r., k. 341–348.

Należy dodać, że znakomity obserwator, jakim był Jerzy Niezbrzycki, znalazł się na Ukrainie w momencie szczególnym. Lata 1928–1929 stanowiły nie tylko nad Dnieprem, ale i w całym ZSRR czas przełomu, okres przygotowań do stalinowskiej odgórnjej rewolucji – oznaczającej w szczególności porzucenie NEP i początek nowej kampanii przeciwko wsi sowieckiej. W warunkach ukraińskich doszedł do tego poważny kryzys oficjalnie deklarowanej przez władze w Charkowie polityki ukraińzacji. Symptomy wszystkich tych zjawisk skrupulatnie i ze zrozumieniem ich znaczenia odnotowywał w swoich doniesieniach Niezbrzycki.

Znamienny jest respekt, z jakim osobę polskiego wywiadowcy traktowała strona sowiecka. W raporcie z lipca 1929 r. funkcjonariusz Oddziału Kontrwywiadowczego kijowskiego GPU charakteryzował Jerzego Niezbrzyckiego słowami: „To młody (lat 29), bardzo wykształcony i rozgarnięty człowiek. Stara się nawiązywać znajomości w różnych kręgach i potrafi pozyskiwać sobie ludzi. Doskonale zna warunki miejscowe [oryg. местную жизнь – J.J.B.]”<sup>21</sup>. sowieckie służby oceniały, że Niezbrzycki stał za wyraźnym uaktywnieniem się polskich działań w Kijowie. Zdaniem gępistów miał on być „najbardziej wpływową osobą w konsulacie”, faktycznie decydującą o wszystkich najważniejszych kwestiach związanych z pracą kijowskiej placówki<sup>22</sup>.

Komplementując działalność Jerzego Niezbrzyckiego, zauważmy, że miał on pełną świadomość własnej wartości i zaufania, jakim obdarza go centrala. Skromność nie należała przy tym nigdy do jego najmocniejszych stron. Po niespełna półtoramiesięcznym pobycie nad Dnieprem informował swoich przełożonych: „już teraz orientuję się tu lepiej od konsula i jego całego personelu”. „Dużo jednakże jolopów Pan Bóg stworzył” – dodawał z ubolewaniem<sup>23</sup>. Gorzej, że na kapryśny ton i słowa krytyki pozwalał sobie również wobec zwierzchników w Warszawie. Wymusiło to w końcu reakcję szefa Referatu B1, który udzielił Niezbrzyckiemu ostrej reprimendy<sup>24</sup>.

W pracy wywiadowczej kierownik placówki „O.2” wykorzystywał samochód specjalnie przekazany do jego dyspozycji. Objeżdżał nim okolice Kijowa, wypuszczając się też regularnie w dalsze eskapady, m.in. do Żytomierza, Radomyśla, Berdyczowa i Białej Cerkwi<sup>25</sup>. Efektywność tych wyjazdów wzrosła po przybyciu szofera, oficera Oddziału II SG, którego przydział Niezbrzycki wymusił po dłuższej korespondencji z centralą<sup>26</sup>. Najważniejsza z wypraw miała miejsce we wrześniu 1929 r.

<sup>21</sup> Raport z 6 VII 1929 r. [w:] *Україна – Польща 1920–1939 pp. З історії дипломатичних відносин УСРС з Другою Річчю Посполитою. Документи і матеріали*, wyd. O. Rubльov, H. Rubльov, Київ 2012, dok. 95, s. 352–353.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 352.

<sup>23</sup> РГВА, ф. 453к, оп. 1, д. 18, Meldunek Jerzego Niezbrzyckiego nr 36/28, 28 IX 1928 r., k. 311.

<sup>24</sup> CAW, sygn. I.303.4.2102, dok. 61, Pismo, 26 IX 1929 r. Sam Niezbrzycki doskonale zdawał sobie sprawę, że ma u przełożonych ustaloną markę *enfant terrible*; zob. CAW, sygn. I.303.4.2102, dok. 90, Zamiast rocznego raportu organizacyjnego, 5 XII 1929 r.

<sup>25</sup> Zob. *ibidem*, dok. 22, Raport pt. Wyjazdy obserwacyjne kierownika placówki w czasie 10 maja – 20 czerwca, 22 VI 1929 r.

<sup>26</sup> Listy w tej sprawie zob. РГВА, ф. 453к, оп. 1, д. 18.

Niezbrycki dokonał wówczas pierwszego w historii konsulatu w Kijowie objazdu okręgu podlegającego tej placówce. Oficjalnie chodziło o zwiedzenie rozrzuconych po całym Prawobrzeżu polskich cmentarzy wojennych. Efektem podróży, podczas której wywiadowca przemierzył szmat Kijowszczyzny, Wołyn i Podole – w sumie około 2 tys. kilometrów, stał się obszerny raport, zawierający nie tylko opis terenu, ale i wnikliwą analizę stanu nastrojów społecznych na Ukrainie<sup>27</sup>.

W raporcie tym uderzają m.in. celne – choć nader pesymistyczne – uwagi na temat postawy poszczególnych środowisk inteligencji ukraińskiej. Niezbrycki podkreślał pasywność inteligencji, stwierdzał też bez ogródek: „Żadna z powyższych grup nie zdradza jakiegokolwiek tendencji do łączenia się z życiem emigracyjnym”<sup>28</sup>. Nie były to z pewnością konstatacje, na które czekali w Warszawie entuzjaści projektu prometejskiego. Szef kijowskiej placówki trzeźwo oceniał też postawę chłopstwa. Uważał, że warstwa ta jest aktualnie jedyną poważną siłą mogącą zagrozić władzy bolszewików, zaznaczał jednak, że chłopski opór ma przede wszystkim podłoże ekonomiczne. Za błędne uznawał przekonanie o możliwości zmobilizowania wsi ukraińskiej wokół hasła *stricte* narodowych lub jakiegoś skonkretyzowanego programu politycznego. „Charakterystycznym jest – dodawał – że wbrew temu przekonaniu, jakie wyrobiła w społeczeństwie polskim prasa polska i europejska (a zwłaszcza emigracji rosyjskiej) o nastrojach wsi rosyjskiej i ukraińskiej, perspektywy na wojnę bynajmniej nie wiążą się u włościan z jakimiś nadziejami, względnie nie wzbudzają odruchów antybolszewickich”<sup>29</sup>.

Sporo uwagi poświęcił Niezbrycki postawie ludności polskiej, której spore skupiska znajdowały się nadal przede wszystkim na terenie Podola. Oceniał, że Polacy czynią wrażenie „stosunkowo najbardziej zwartej grupy narodowościowej”<sup>30</sup>, co wiązało z silnym oddziaływaniem Kościoła katolickiego, integrującego tę wspólnotę. Podkreślał w związku z tym, że jest to grupa wciąż skutecznie opierająca się procesowi sowietyzacji. „Pojedyncze poczynania niektórych działaczy polskich – pisał z uznaniem – którzy do dnia dzisiejszego zdołali się tu przechować, spotykają się, mimo tyloletniego oporu, z całkowitym uznaniem ludności. Chłopi starają się zachować pewną odrębność przy wyborach do rad wiejskich i bywały wypadki wysuwania nawet specjalnie przygotowanych

<sup>27</sup> Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Ministerstwo Spraw Zagranicznych (dalej: MSZ), sygn. 10568, Raport Jerzego Niezbryckiego wraz z pismem przewodnim konsula Mieczysława Babińskiego, 10 X 1929 r., k. 264–279 (inny egzemplarz zob. CAW, sygn. I.303.4.5426, k. 257–272). Raport ten opublikowany został – niestety, praktycznie bez komentarza – w pracy *Polacy na Ukrainie. Zbiór dokumentów*, cz. 1: *Lata 1917–1939*, t. 1, red. S. Stępień, Przemysł 1998, dok. 66, s. 169–180. Reminiscencje z wizyty na rodzinnym Podolu znaleźć możemy w opowiadaniu opublikowanym przez Niezbryckiego po latach na łamach londyńskich „Wiadomości Polskich”: R. Wraga, *Zorany cmentarz*, „Wiadomości Polskie”, nr 19 z 10 V 1942, s. 1.

<sup>28</sup> AAN, MSZ, sygn. 10568, k. 276.

<sup>29</sup> *Ibidem*, k. 267.

<sup>30</sup> *Ibidem*, k. 278.

kandydatów t.zw. fałszywych komunistów”<sup>31</sup>. Niezbrzycki zauważał też, że ukraińscy Polacy nie zdradzają „żadnej tendencji do kolektywizmu”<sup>32</sup>.

Te ostatnie uwagi spotkały się z bardzo dużym zainteresowaniem w Departamencie Konsularnym MSZ, kierowanym wówczas przez Juliusza Łukasiewicza – jednego z najlepszych w resorcie znawców spraw wschodnich, pochodzącego *nota bene*, podobnie jak Niezbrzycki, z Ukrainy. Pod wpływem raportu kijowskiego wywiadowcy Departament zaczął sondować możliwości nawiązania poufnego kontaktu z Polakami na Podolu – poprzez kanały kościelne bądź z wykorzystaniem w roli pośredników młodych ludzi z Ukrainy uczących się w Polsce. W związku z tym projektem – ostatecznie jednak niezrealizowanym – wywiązała się dłuższa korespondencja, w której wzięły udział Kancelaria Prymasa Polski, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz lokalne władze oświatowe, w tym kurator odnowionego Liceum Krzemienieckiego Juliusz Poniatowski<sup>33</sup>.

Źródłem wiadomości wywiadowczych Niezbrzyckiego były przede wszystkim własne obserwacje i lektura. Nie oznacza to wszakże, by rezygnował on z klasycznych metod wywiadu agenturalnego. Wiemy, że kierowana przezeń placówka dysponowała całkiem sporą liczbą stałych agentów i periodicznie wykorzystywanych informatorów. Z wyliczenia Jerzego Niezbrzyckiego wynika, że w tej drugiej grupie znajdowały się osoby bardzo różnych profesji, mogące udzielić wielu cennych informacji wywiadowczych, np. urzędnicy zarządu kolejowego i Flotylli Dnieprzańskiej, inżynier wznoszący nowy most w Kijowie, pracownik trybunału wojskowego, kontroler prac melioracyjnych prowadzonych na Wołyniu<sup>34</sup>. Kierownik placówki zajmował się też typowaniem potencjalnych współpracowników wywiadu, których werbunek mogłaby przeprowadzić centrala – bezpośrednio bądź z pomocą Ekspozytury nr 5 we Lwowie<sup>35</sup>.

Niestety, wśród informatorów Niezbrzyckiego znalazło się też kilka osób celowo podstawionych przez kontrwywiad przeciwnika. Należał do nich m.in. wzięty kijowski psychoanalityk, bywalec zachodnich konsulatów, dr Ilia Winogradow. Niezbrzycki od początku znajomości z nim donosił, że lekarz pozostaje prawdopodobnie na usługach GPU. Nie skłoniło go to jednak do zerwania stosunków z Winogradowem. Polski wywiadowca zakładał, jak się wydaje, że uda mu się przewerbować agenta bądź dezinformować za jego pośrednictwem służby sowieckie. Kalkulacje te okazać się miały jednak bardzo ryzykowne<sup>36</sup>.

<sup>31</sup> *Ibidem*.

<sup>32</sup> *Ibidem*.

<sup>33</sup> Korespondencję tę znaleźć można w: AAN, MSZ, sygn. 10568.

<sup>34</sup> РГВА, ф. 453к, оп. 1, д. 18, Raport Jerzego Niezbrzyckiego pt. Aresztowania Polaków na terenie obserwowanym, 1 III 1929 r., k. 142.

<sup>35</sup> Zob. *ibidem*, Raport pt. Źródło – agent do wykorzystania, 20 XII 1928 r. Niezbrzycki charakteryzował w tym meldunku podoficera sztabu Flotylli Dnieprzańskiej, niejakiego Bielego, wskazując jego słabe punkty – skłonność do alkoholu i trudną sytuację materialną. „Jest to człowiek bardzo podatny do wyciśnięcia z niego przez sprytnego rezydenta wszelkich informacji” – konkludował.

<sup>36</sup> W wewnętrznej dokumentacji GPU Winogradow funkcjonował pod ps. „Ochotnik” (ros. Доброволец). W cytowanym już sowieckim raporcie z lipca 1929 r. był on charakteryzowany jako „miejscowy



Jerzy Niezbrzycki jako oficer Oddziału II SG zajmował się też ochroną kontrwywiadowczą konsulatu w Kijowie. Było to zadanie niełatwe i odpowiedzialne, jako że placówka znajdowała się pod stałą, troskliwą „opieką” sowieckich służb specjalnych. Raz po raz podejmowały one próby infiltracji konsulatu. Pouczająca pod tym względem była historia woźnego Tadeusza Mazgajskiego. Powziąwszy podejrzenia co do jego osoby, Niezbrzycki kilkakrotnie – jeszcze jesienią 1928 r. – uprzedzał konsula Mieczysława Babińskiego, że GPU próbuje nakłonić woźnego do współpracy. Ostrzeżenia te zostały jednak zignorowane. Po kilku miesiącach okazało się, że Mazgajski dopuścił się poważnych nadużyć finansowych. Skonfrontowany z dowodami, zniknął z miasta i został odnaleziony dopiero po kilku dniach w letniskowej miejscowości pod Kijowem z raną postrzałową głowy. Rekonstruuując wcześniejsze wydarzenia, Niezbrzycki ustalił, że GPU, wykorzystując słabość Mazgajskiego do kobiet, najprawdopodobniej podsunęło mu kochankę. Woźny zadłużył się dla niej, a następnie zdefraudował państwowe pieniądze. Wiedza o popełnionych nadużyciach pozwoliła później stronie sowieckiej szantażować pracownika konsulatu. Gdy sprawa wyszła na jaw, Mazgajski uciekł. Nie udało się, niestety, ostatecznie stwierdzić, czy to on sam targnął się na życie, czy też cała sytuacja została zaaranżowana przez GPU w celu pozbycia się „spalonego” agenta<sup>37</sup>. *Nota bene* nie była to jedyna w tym czasie próba werbunku podjęta wobec niższego personelu. GPU usiłowało pozyskać też drugiego woźnego – Michała Wanżura, który jednak, kuszony pieniędzmi, zdecydowanie odmówił współpracy z bolszewikami. W odwecie strona sowiecka oskarżyła go o przemyt i doprowadziła do jego odwołania z Kijowa. Była to poważna strata, gdyż Wanżur doskonale znał teren ukraiński i cieszył się pełnym zaufaniem zwierzchników. Wykorzystywany był przez nich niejednokrotnie do różnych poufnych misji, m.in. wyjazdów na prowincję związanych ze sprawami aresztowanych księży<sup>38</sup>. Niewątpliwie oba przypadki dały bardzo cenny materiał pozwalający wniknąć w metody działania przeciwnika. Zwraçały one m.in. uwagę na fakt, jak ważne jest obsadzenie niższych – pozornie mniej odpowiedzialnych – stanowisk w polskich placówkach osobami sprawdzonymi.

Niezbrzycki bardzo ściśle współpracował z kolejnymi kierownikami placówki wywiadowczej „A.9/1”, ulokowanej w polskim konsulacie generalnym w Charkowie<sup>39</sup>. Współpracę taką wymuszały okoliczności. Chodziło nie tylko o wypełnianie

---

lekarz, ur. w Polsce, pozostający w bliskich stosunkach z całym personelem konsulatu. Stale odwiedza konsulat i jest na bieżąco z wszystkimi wewnętrznymi wydarzeniami”. W bliskim otoczeniu Niezbrzyckiego działał też inny seksot – kijowski antykwariusz, występujący pod ps. „Dziedzic” czy też „Obszarnik” (ros. Помещик); Zob. *Україна – Польща 1920–1939...*, dok. 95, s. 356.

<sup>37</sup> Zob. CAW, sygn. I.303.4.1833, Raporty Jerzego Niezbrzyckiego oraz wicekonsula Wincentego Krajewskiego, odpowiednio z 3 i 5 VI 1929 r., oraz niedatowany list Niezbrzyckiego, skierowany prawdopodobnie do posła RP w Moskwie Stanisława Patka, k. 3–20v.

<sup>38</sup> *Ibidem*, Niepodpisany raport, 3 VI 1929 r., k. 21–22; CAW, sygn. I.303.4.2102, dok. 12, Meldunek Niezbrzyckiego, 11 XII 1929 r.

<sup>39</sup> Jej szef, por. Stanisław Nałęcz-Korzeniowski, donosił na początku czerwca 1929 r., że nawiązał z Niezbrzyckim „bardzo dobre, pewne nici współdziałania”, a samego szefa placówki „O.2”

wspólnych zadań zleczanych przez centralę, ale i utrzymanie solidarnego frontu wobec miejscowych „emeszycistów”, niechętnych pracy wywiadu. Wątki te wiązały się ze sobą. Wśród specjalnych zadań powierzonych tak Niezbrzyckiemu, jak i eksponentom w Charkowie, znajdowała się opieka nad agentami Oddziału II SG przetrzymywanymi w sowieckich więzieniach. Miało to duże znaczenie, gdyż oficjalna pomoc świadczona takim osobom przez konsulaty i poselstwo w Moskwie okazywała się bardzo często niewystarczająca i spóźniona. Szef placówki w Charkowie pisał o tym z goryczą, stwierdzając, że polskich dyplomatów zupełnie nie obchodzą zasługi uwięzionych wywiadowców, o których myślą oni „tak »rzewnie«, jak i o nas”<sup>40</sup>.

Była to tylko jedna z płaszczyzn tarć, do jakich dochodziło nieustannie pomiędzy ludźmi „dwójki” a MSZ. W lipcu 1929 r. Jerzy Niezbrzycki, zmęczony toczoną „wojną podjazdową”, raportował swoim przełożonym: „MSZ jest daleko gorsze dla naszej roboty od GPU”<sup>41</sup>. Niepokojące było zwłaszcza „wyciekanie” z Ministerstwa informacji o oficerach wywiadu wysyłanych na placówki. Dużym problemem była też postawa posła RP w Moskwie Stanisława Patka oraz jego zausznika – radcy Adama Zielezińskiego. Mimo nalegań Sztabu Patek nie godził się na zwiększenie liczby oficerów zakonspirowanych na placówkach. Uważał, że w każdym konsulacie może być zatrudniony co najwyżej jeden eksponent wywiadu<sup>42</sup>. Zaniepokojenie posła budziły też wzmożone podróże obserwacyjne polskiego attaché wojskowego w Moskwie i szefów poszczególnych placówek wywiadowczych, m.in. wspomniany już objazd okręgu konsularnego, zaplanowany przez Niezbrzyckiego. Obawiając się reakcji OGPU, Patek wystosował poufny list do szefa Sztabu Głównego gen. Tadeusza Piskora, w którym domagał się ograniczenia przez oficerów Oddziału II SG wyjazdów w teren<sup>43</sup>. Najostrzejszym krytykiem asekuranckiej postawy posła wobec Sowietów był Jerzy Niezbrzycki. W swoich raportach do Referatu „Wschód” nazywał on Patka bez skrępowania „starym idiotą” i oburzał się na celowe blokowanie przezeń doniesień z Ukrainy, które mogłyby spowodować ostrzejszą wobec ZSRR reakcję Ministerstwa. Niezbrzyckiego irytowało zwłaszcza nieustanne powoływanie się posła na przyjaźń z Piłsudskim, co miało legitymować wszelkie jego posunięcia na gruncie sowieckim. „A w Polsce – żalił się szef placówki „O.2” – nie ma ani jednego człowieka, który mógłby otworzyć oczy Komendantowi, że w Moskwie siedzi bęcwał, któremu Wcik [Wszeczwiązkowy Centralny Komitet Wykonawczy – J.J.B.] po najdłuższym posłowaniu przyzna dozoną pensyjkę plus Order

komplementował słowami: „bardzo uczynny, koleżeński, serdeczny”; ПГВА, ф. 308к, оп. 19, д. 21, Raport, 4 VI 1929 r., k. 11–13o6.

<sup>40</sup> *Ibidem*, Raport Stanisława Nałęcz-Korzeniowskiego, 12 XII 1929 r., k. 155–155o6.

<sup>41</sup> CAW, sygn. I.303.4.1804, Raport Jerzego Niezbrzyckiego, 6 VII 1929 r.

<sup>42</sup> A. Peplowski, *Wywiad polski na ZSRR...*, s. 105.

<sup>43</sup> AAN, Ambasada RP w Moskwie, Akta Quayle’a, sygn. 302, List posła Stanisława Patka do gen. Tadeusza Piskora, Moskwa, 1 VII 1929 r.

Czerwonego Sztandaru – »za usługi rewolucji«!<sup>44</sup>. Opinia ta była z pewnością przesadzona i niesprawiedliwa, dobrze ilustruje wszakże złożoność relacji, jakie u schyłku lat dwudziestych ułożyły się na terenie sowieckim pomiędzy przedstawicielami polskiej dyplomacji i wywiadu wojskowego.

Atmosfera wokół działalności polskich placówek nad Dnieprem zaczęła się zagęszczać jesienią 1929 r. Wiązało się to z kolejnymi aresztowaniami dokonywanymi przez GPU w sprawie Związku Wyzwolenia Ukrainy<sup>45</sup>. Powszechnie spodziewano się, że sowieckie władze będą usiłowały dowieść w czasie przygotowanego procesu pokazowego, że podsądni działali w porozumieniu z Polską<sup>46</sup>. Można było w związku z tym oczekiwać różnego rodzaju incydentów mających skompromitować konsulaty RP w Kijowie i Charkowie. Obawy te okazały się uzasadnione. Ostatecznie postanowiono uderzyć w Jerzego Niezbrzyckiego, którego aktywność od dawna budziła niepokój i irytację strony sowieckiej. Posłużono się szytą grubymi nićmi, ale skuteczną prowokacją. Podczas przyjęcia w domu Winogradowa, na które zostali zaproszeni obaj sekretarze kijowskiego konsulatu – Jerzy Niezbrzycki i Edward Niedźwiedzki – do mieszkania psychoanalityka wkroczyli funkcjonariusze GPU. W czasie rewizji „odnaleźli” oni tajne dokumenty dotyczące lotnictwa sowieckiego, sam zaś Winogradow zeznał, że materiały te miał przekazać polskim gościom<sup>47</sup>. Władze w Moskwie natychmiast zażądały wydalenia z terytorium ZSRR skompromitowanych dyplomatów. Ciekawa była przy tym argumentacja, którą przedstawił Michaił Karski, odpowiedzialny w Ludowym Komisariacie Spraw Zagranicznych za kontakty z polskim poselstwem<sup>48</sup>. Stwierdził on, że „zarzut szpiegostwa nie jest głównym momentem pretensji, gdyż jest to rzecz zwykła i codzienna”<sup>49</sup>. Według Karskiego kluczowe było utrzymywanie przez Polaków łączności z opozycją antysowiecką na Ukrainie. Tezę tę rozwijała sowiecka prasa, twierdząca, że za pośrednictwem pracowników konsulatu organizacje petlurowskie w Warszawie „przesyłały pieniądze i komunikowały się z miejscowymi kontrrewolucyjnymi grupami”<sup>50</sup>.

<sup>44</sup> CAW, sygn. I.303.4.2102, dok. 90, Zamiast rocznego raportu organizacyjnego, 5 XII 1929 r.

<sup>45</sup> Chodzi o rzekomą organizację spiskową „wykrytą” przez sowieckie organa bezpieczeństwa pod koniec 1929 r. W wyniku procesu w Kijowie (marzec–kwiecień 1930 r.) skazanych zostało 45 znanych ukraińskich działaczy społecznych, literatów i naukowców, z wiceprezesem Wszechukraińskiej Akademii Nauk prof. Serhijem Jefremowem na czele.

<sup>46</sup> Poseł RP w Moskwie Stanisław Patek jeszcze na początku grudnia 1929 r. uprzedzał centralę: „prawdopodobnie władze sowieckie zechcą z procesu tego zrobić sprawę pokazową, podobną do sprawy szachtyńskiej, lecz ostrzem swoim zwróconą przeciwko Polsce”; Zob. AAN, Ambasada RP w Moskwie, Akta Quayle’a, sygn. 320, Raport Stanisława Patka, 8 XII 1929 r.

<sup>47</sup> O przebiegu incydentu zob. AAN, Attaché Wojskowy RP w Moskwie, sygn. 27, Raporty attaché wojskowego w Moskwie mjr. dypl. Jana Kowalewskiego, 17 i 21 XII 1929 r., k. 38–42; zob. też Ł. Ulatowski, *Jerzy Niezbrzycki – wybrane aspekty działalności wywiadowczej...*, s. 7–10 (tam też obszernie o konsekwencjach sprawy).

<sup>48</sup> Zastępca naczelnika Pierwszego Wydziału Zachodniego Ludowego Komisariatu Spraw Zagranicznych.

<sup>49</sup> AAN, Attaché Wojskowy RP w Moskwie, sygn. 27, Raport Kowalewskiego, 21 XII 1929 r., k. 39.

<sup>50</sup> *Ibidem*.

Nie chcąc zaognienia konfliktu w przededniu procesu, mogącego przynieść kolejne antypolskie rewelacje, szefostwo Oddziału II SG w porozumieniu z MSZ zdecydowało o wycofaniu Jerzego Niezbrzyckiego z Ukrainy. Wyjechał on z Kijowa 22 grudnia 1929 r. pod pozorem zaplanowanego wcześniej urlopu świątecznego, z którego jednak na placówkę już nie powrócił. Trzy tygodnie później do kraju odwołany został również drugi z sekretarzy kijowskiego konsulatu – Edward Niedźwiedzki. Afera Winogradowa nie podważyła zaufania przełożonych do Niezbrzyckiego. Wprost przeciwnie. Nieznany wcześniej szerzej oficer wyrobił sobie w trakcie misji nad Dnieprem doskonałą markę w oczach zwierzchników, co dało początek jego błyskotliwej karierze w latach trzydziestych. Po powrocie z Kijowa pozostał on już na stałe w warszawskiej centrali, jesienią 1931 r. stanął zaś na czele Referatu „Wschód” Oddziału II SG WP. Działaniami polskiego wywiadu przeciwko ZSRR miał kierować aż do wybuchu II wojny światowej. Misja na Ukrainie była nie tylko istotnym szczeblem w karierze Niezbrzyckiego. Doświadczenia zdobyte na trudnej kijowskiej placówce, bliskie zetknięcie się z rzeczywistością sowiecką i z metodami działań przeciwnika miały się okazać nieocenione w jego późniejszej działalności – tak na odcinku *stricte* wywiadowczym, jak i na polu działań prometejskich.

Jan Jacek Bruski

**Contribution to Jerzy Niezbrzycki's biography:  
an intelligence mission in Kiev in 1928–1929**

The article presents one of the early episodes in the career of Lt Jerzy Niezbrzycki, the future head of Polish intelligence against the USSR and highly valued Sovietologist. From August 1928 to December 1929, he led the “Dniepr” (later “O.2”) intelligence outpost located in the Polish consulate in Kiev. His mission was to stimulate the activities of the Polish intelligence in Ukraine, which had essentially been paralyzed by the Soviet special services in the mid-1920s. Niezbrzycki performed his duties very well and proved to be an acute observer of Soviet relations and the author of insightful reports not only on military but also economic and political matters. He gathered a lot of valuable materials during his frequent field trips, including one to the Kiev region, Volhynia, and Podolia in September 1929, during which he travelled almost 2,000 kilometers. However, he underestimated the opponent and ignored safety procedures, which led to a premature end of his mission. In December 1929, he was the victim of a provocation organized by the Soviets, in which they used a double agent, Dr. Ilya Vinogradov. As a consequence, the Polish agent was forced to leave the USSR. Nevertheless, the Vinogradov affair did not undermine his superiors' trust in him. The previously little-known officer made an excellent name for himself during his stay in Ukraine

and went on to have a brilliant career in the 1930s. After his return from Kiev, he was permanently stationed in the intelligence headquarters in Warsaw, and in the autumn of 1931 he became the chief of the “East” Section at the Second Division of the General Staff of the Polish Army. The experiences acquired during the difficult Kiev assignment and a close encounter with the Soviet reality and the opponent’s methods proved to be invaluable in Niezbrzycki’s later activity.



**Jan Jacek Bruski** (ur. 1969 r.), dr hab., historyk, adiunkt w Zakładzie Historii Powszechnej Najnowszej Instytutu Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zajmuje się najnowszymi dziejami Europy Środkowo-Wschodniej, zwłaszcza historią Ukrainy i stosunków polsko-ukraińskich. Opublikował m.in. monografię: *Petlurowcy. Centrum Państwowe Ukraińskiej Republiki Ludowej na wychodźstwie, 1919–1924*, Kraków 2000 (Nagroda Krajowa „Przeglądu Wschodniego”) oraz *Między prometeizmem a Realpolitik. II Rzeczpospolita wobec Ukrainy Sowieckiej 1921–1926*, Kraków 2010 (Nagroda im. Wacława Felczaka i Henryka Wereszyckiego). Jest też współautorem (z Andrzejem Chojnowskim) syntezy historii Ukrainy w XX w. (*Ukraina*, Warszawa 2006), a także redaktorem edycji źródłowej *Hołodomor 1932–1933. Wielki Głód na Ukrainie w dokumentach polskiej dyplomacji i wywiadu*, Warszawa 2008.

## Niemieckie przygotowania przemysłowo-wojskowe do wojny w meldunkach Kazimierza Wróblewskiego ps. „Bolt” z 1934 r.

---

W pierwszym tomie *Studiów nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku* przedstawiłem drogę urzędnika konsularnego (1926–1934) i współpracownika zachodniego wywiadu wojskowego (Referat „Zachód” Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego), działającego w latach 1934–1936 na terenie Francji (Paryża) oraz w Okręgu Saary i w ramach rozpracowywania niemieckiej opozycji socjaldemokratycznej (operacja „Miles”)<sup>1</sup>. Agent (potem rezydent wywiadu) o pseudonimach Robert Bolt, Bolt<sup>2</sup> był jednym z wartościowszych współpracowników wywiadu wojskowego. W artykule przedstawiłem kwestie dotyczące werbunku do pracy w wywiadzie ofensywnym, a także aktywność operacyjną związaną z postawionymi mu przez kierownika referatu i oficerów prowadzących zadaniami do wykonania. Głównym jego polem zainteresowania było „[przepracowanie] prasy opozycyjnej niemieckiej wychodzącej na terenie Francji”, ustalenie kim był „Miles” i „umożliwienie nam podejścia pod niego” oraz „wstąpienie do klubu dziennikarzy niemieckich prasy opozycyjnej” dla przesyłania opisów i charakterystyk poszczególnych osób<sup>3</sup>.

Nadsyłane przez niego materiały wywiadowcze były wysoko oceniane przez przełożonych, gdyż pozwalały Referatowi Ewidencji (Studiów) „Niemcy” na weryfikację informacji napływających z niezbyt licznej<sup>4</sup> wówczas sieci agencji na terenie III Rzeszy. Obszerne elaboraty, jak choćby z maja 1934 r. na temat Zagadnienie polskiej młodzieży emigracyjnej w Niemczech, były opracowane z punktu widzenia merytorycznego i językowego na dobrym poziomie. Pracując na placówce zagranicznej pod przykryciem polskiego dziennikarza zatrudnionego w czołowych, rządowych tytułach prasowych, „Bolt” uzyskał dla wywiadu wojskowego sześciostronicowy, ręcznie napisany w języku niemieckim elaborat (kilkanaście stron tekstu sformatowanego) pt. Die organisierte Opposition

---

<sup>1</sup> A. Woźny, *Kazimierz Wróblewski – urzędnik konsularny (1926–1934), współpracownik Referatu „Zachód” Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego (1934–1936) w operacji „Miles”* [w:] *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*, t. 1, red. W. Skóra, P. Skubisz, Szczecin 2012, s. 323–356.

<sup>2</sup> Wymienione pseudonimy widnieją w teczce afery „B” (Kazimierz Wróblewski).

<sup>3</sup> A. Woźny, *Kazimierz Wróblewski – urzędnik konsularny...*, s. 334–335.

<sup>4</sup> Placówki wywiadu ofensywnego w 1934 r.: „IN-3” – zlikwidowana przez kontrwywiad niemiecki; „I.A” (kpt. Zdzisław Witt) – ostrzeżony przez mjr. Jerzego Sosnowskiego (natychmiast wyjechał z terenu); „F.A” (por. Józef Czajkowski) – zdradził, aresztowany (1933 r.) przez polski kontrwywiad, osądzony, stracony (1934 r.); placówka „Graff” (Konsulat RP Schneidemühl, Piła) – biały wywiad; agent nr 533 (sekretarz prof. [?] Förstera, agent zmarł w wyniku wypadku samochodowego).

in Deutschland (Zorganizowana opozycja w Niemczech)<sup>5</sup>, stanowiący cenny materiał analityczny, mogący zainteresować kierownictwo służbowe i wojska. Przedstawiało ono aktualny (1934 r.) stan i położenie opozycji antyhitlerowskiej i być może stanowiło element podejścia wywiadowczego w stosunku do autora opracowania, które najprawdopodobniej wykonał oficer werbunkowy Referatu „Zachód” kpt. Jan Chmarzyński, doskonale władający poza językiem niemieckim także angielskim, z amerykańską odmianą. Z tego samego źródła, również w języku niemieckim, „Robert Bolt” uzyskał w 1936 r. jeszcze trzy inne, krótsze opracowania, dotyczące m.in. niemieckiego potencjału w przyszłej wojnie.

Jeśli poddamy analizie nadsyłane do centrali materiały, m.in. meldunki i dwutygodniowe sprawozdania prasowe, to zauważymy, że „Bolt” nie ograniczał się w nich tylko do spraw politycznych nurtujących socjaldemokratyczną opozycję antyhitlerowską, ale w jego zainteresowaniu operacyjnym znajdowało się kompleksowe śledzenie sytuacji gospodarczo-przemysłowo-wojskowej w III Rzeszy poprzez wnikliwe studiowanie ukazującej się w Paryżu różnorodnej prasy opozycyjnej (tzw. biały wywiad). Dział wojskowy w przesyłanych do Referatu „Zachód” sprawozdaniach zajmował znaczące miejsce. Informacje potwierdzające łamanie zakazów wojskowej V części traktatu wersalskiego przez kierownictwo polityczne III Rzeszy i dowództwo Reichswehry wskazywały także na wszechstronną rozbudowę przemysłu zbrojeniowego, w tym zakładów i fabryk sprzętu uzbrojenia i wyposażenia oraz innych urządzeń potrzebnych siłom zbrojnym (silniki samochodowe różnych typów, czołgowe, samolotowe i okrętowe). Ale nie tylko. Nadsyłane różnorodne informacje z dziedziny zabezpieczenia zapasów strategicznych państwa w surowce i prefabrykaty uzupełniały materiały zgromadzone w tekach obiektowych ośrodków i centrów gospodarczych-przemysłowo III Rzeszy, interesujących wywiad polski. Zachodni Referat Ewidencji dysponował ze źródła „IN-3” (mjr Jerzy Sosnowski)<sup>6</sup>, do chwili jego aresztowania przez gestapo w lutym 1934 r., wieloma szczegółami tworzenia i organizowania nowych broni (lotnictwo, broń pancerna, w mniejszym stopniu marynarka wojenna), dowodami współpracy wojskowo-przemysłowej ze Związkiem Sowieckim w ramach operacji

<sup>5</sup> Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (dalej: CAW), Oddział II SG, Referat „Zachód”, Placówka „B”, sygn. 1775/89/170 (obecnie zawartość tej teczki jest w dwóch osobnych teczkach: I.303.4.2224 i 2236), [N.N.], Elabarat pt. Zorganizowana opozycja w Niemczech, b.d. (rkps w j. niem.). Dokument składa się z kilku podrozdziałów: krótkiego wstępu, określenia ogólnej liczebności (siły) i znaczenia opozycji „w chwili obecnej”, charakterystyki opozycji mieszczańskiej, w tym katolików, charakterystyka partii i grup (socjaldemokraci, grupa „Milesa”, rewolucyjni socjaliści, komuniści, socjalistyczna partia rewolucyjna oraz odłamy partyjne).

<sup>6</sup> Mjr Jerzy Sosnowski został wymieniony za siedmiu bardzo cennych agentów niemieckich. Po powrocie do kraju miał pretensje do szefa Oddziału II SG, że pozostawiono go na placówce w Berlinie zbyt długo, mimo że już mu się grunt palił pod nogami. Mjr dypl. Tadeusz Szumowski wyraził po wojnie pogląd, że na rozkaz płk. Stefana Mayera usunięto w Referacie „Zachód” z akt afery „IN-3” dokumenty przemawiające na korzyść rezydenta. Oceniał, że jego proces był jednym wielkim skandalem.

„Kama”<sup>7</sup>. Informacje „Bolta” w pewnych przedziałach doniesienia te uzupełniały lub potwierdzały. W owym czasie w referacie analitycznym wywiadu przeciwniemieckiego nie było wydzielonej komórki zajmującej się ściśle zagadnieniami gospodarczymi<sup>8</sup>. Kierownik Referatu „Zachód” kpt/mjr dr Adam Świtkowski pracował nad stworzeniem takowej, która powinna być umieszczona organizacyjnie w Referacie Ewidencji. Brak jej do września 1939 r. był poważnym mankamentem powodującym przeciążenie informacyjne u oficerów odcinkowych. Utrudniało to i przedłużało pracę ewidencyjno-dyslokacyjną nad niemieckimi siłami zbrojnymi. Oficerowie studyjni poza uzupełnianiem i stałym weryfikowaniem *Ordre de Bataille*<sup>9</sup> Reichswehry musieli prowadzić teki obiektowe potężnego (niezniszczonego podczas Wielkiej Wojny), szybko się modernizującego przemysłu zbrojeniowego zachodniego sąsiada. Miał on doświadczenie w produkcji doskonałej jakości uzbrojenia i wyposażenia dla wojsk cesarskiej armii. Potem, w dobie różnorodnych ograniczeń traktatowych, omijał je i koncentrował kapitał finansowy i wytwórczy (przenosząc swoje zakłady badawcze i doświadczalne) poza granice restrykcji ekonomiczno-gospodarczych, np. do Rosji Radzieckiej/Związku Sowieckiego, Szwecji czy Holandii.

Nadsyłane przez Wróblewskiego informacje, pochodzące z socjaldemokratycznych robotniczych sieci informacyjnych i w mniejszym zakresie lewicowej opozycji w III Rzeszy, cechowały się znaczną wiarygodnością (zdarzały się także wiadomości celowo przesadzone liczbowo, które miały wywołać u odbiorcy określony efekt – poczucie zagrożenia). Dzięki budowanej siatce paryskiej do Referatu „Zachód” napływały wieloaspektowe, istotne materiały dotyczące III Rzeszy. Wypełniały one lukę informacyjną po rezydenturze „IN-3”. Wiadomości z Niemiec, a raczej z Berlina (centra dowodzenia Reichswehry) były do 1934 r. jedynym źródłem informacji dla polskiego wywiadu wojskowego.

„Robert Bolt”, rozbudowując sieć swoich znajomości przede wszystkim w kręgu opozycji socjaldemokratycznej i studiując wydawaną przez to środowisko prasę, w sprawozdaniu z października 1934 r. poświęcił wiele miejsca działowi III pod nazwą Działalność i rozbudowa przemysłu niemieckiego. Powiadamiał Referat „Zachód”, najprawdopodobniej na podstawie informacji ustnej nieznanego

<sup>7</sup> Zbiór „Kama” to kolejny dowód na to, że w Oddziale II SG preparowano dokumenty rzekomej zdrady „IN-3”. Gdyby te materiały były inspirowane przez wywiad niemiecki, nie zostałyby przetłumaczone i przekazane wywiadowi brytyjskiemu. Oddział II SG nie mógł się deprecjonować przed sojusznikiem. Kompromitował się natomiast wewnętrznie rozgrywką w sprawie „IN-3” ze szkodą dla tak wrażliwej służby. O „Kamie” nie wspomina publikacja *Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza podczas II wojny światowej. Ustalenia Polsko-Brytyjskiej Komisji Historycznej*, t. 1, red. T. Dubiecki, D. Nałęcz, T. Stirling, Warszawa 2004.

<sup>8</sup> Dysponuję potwierdzeniem, że w Referacie „Zachód” Oddziału II SG rozważano koncepcję utworzenia komórki wywiadu gospodarczego. Sugerowana komórka nie powstała do 1 IX 1939 r.

<sup>9</sup> *Ordre de Bataille* początkowo oznaczał uszykowanie, ustawienie wojsk przed bitwą. Potem termin przyjął się także do pokojowego rozmieszczenia wojsk.



z nazwiska (przygodnego informatora<sup>10</sup>) opozycjonisty wywodzącego się przypuszczalnie z kręgów armii, że w zakładach „Osram-Werke” w Berlinie 27 sierpnia 1934 r. odbyło się zebranie trzystu robotników, podczas którego przedstawiciele wojska w propagandowym wystąpieniu stwierdzili: „Ponieważ obecnie nikt nie troszczy się o traktat wersalski, przeto każdy może zgłaszać się do Reichswehry”. Stwierdzenie to wskazywało wyraźnie, że proces łamania ograniczeń wynikających z wojskowej V części traktatu w kwestii tajnego zwiększania kadrowej armii lądowej przez ministerstwo wojska systematycznie postępował. Pierwszeństwo zatrudnienia w przemyśle i gospodarce mieli robotnicy po skończonej służbie z książeczkami wojskowymi „Der Militärpass”, przed tymi, którzy legitymowali się książeczkami Ochotniczej Służby Pracy (Freiwilliger Arbeitsdienst, FAD<sup>11</sup>). „Bolt” uzyskał także informację, że w prowincji Meklemburgia postępowała rozbudowa infrastruktury bazowej dla prowadzenia przyszłej wojny powietrznej. Informator oceniał, że w pobliżu niemal każdego większego miasta znajdowało się wybudowane lotnisko<sup>12</sup>. Z innego opozycyjnego dziennika „Sozialistische Werte” wyłuskał informację, że na terenie fabryki IG-Farben-Werke między Aken i Dessau w wykopach sięgających poziomu 12 m w głąb ziemi trwała budowa i wyposażanie skrywaných pomieszczeń. Wewnątrz znajdowały się już w części ustawione maszyny, a zreultywowaną powierzchnię gruntu obsadzano jodłami. Z „Welt-Front” z kolei dowiedział się o uruchomieniu fabryki elementów składowych armat i części kuchni polowych w Ulm. Wspomniął, że mimo urzędowych subwencji fabryka zbankrutowała i została przejęta przez państwo. W tym czasie produkowała wyłącznie części składowe do nich, w liczbie zaledwie 16 sztuk dziennie. Załogę fabryki powiększono jednak z 200 do 2500 osób<sup>13</sup>. Zauważył także wiadomość, że fabryka „Ulmar Betrieb C.F. Magirus” produkowała sprzęt przeciwpożarowy i omnibusy. Inna firma – Weber w Berlinie – otrzymała, jak donosił, w ramach zamówień rządowych przemysłu wojennego z Ministerstwa Lotnictwa Rzeszy (Reichsfulfahrtministerium) zlecenie wykonania 2500 małych bomb lotniczych i 120 tys. puszek do masek gazowych. Natomiast firma Lorent z Berlina dostała za pośrednictwem tegoż ministerstwa zlecenie na wykonanie

<sup>10</sup> W związku z tym, że „Bolt” w materiale przesłanym do centrali nie podał źródła pochodzenia informacji (było określone jako „przygodne”) – oficer prowadzący placówki w Referacie „Zachód” por. Mieczysław Jaworski ps. „Stefan” (pseudonim dla korespondencji z agentem) prosił jednak na przyszłość o „dołączanie źródła”.

<sup>11</sup> CAW, Samodzielny Referat Studiów „Niemcy”, Opracowanie pt. Organizacje wojskowe Niemiec, luty 1932 r., L. dz. 5150/II. Inf. Niemcy T.O; Freiwilliger Arbeitsdienst – powstała na podstawie rozporządzenia rządu III Rzeszy o wprowadzeniu Ochotniczej Służby Pracy z 25 VII 1931 r. (zostało ono znowelizowane ustawą z 16 VII 1932 r.). Powołana celem zatrudnienia młodocianych bezrobotnych i odciążenia ich od wpływów partii politycznych. Pod koniec 1932 r. liczyła 280 tys. młodzieży (do lat 25). Oceniano, że w 1933 r. osiągnąć miała stan 500 tys.

<sup>12</sup> CAW, Oddział II SG, Referat „Zachód”, Placówka „B”, sygn. 1775/89/170, Informacja od przygodnego informatora, uzyskana na początku października 1934 r.

<sup>13</sup> *Ibidem*, Kazimierz Wróblewski, Sprawozdanie nr 1 za czas od 1 X do 31 X 1934 r., źródła: „Sozialistische Werte” (Paryż) 1934, nr 6 z 31 X, Welt-Front” (Paryż) 1934, nr 20.

80 ruchomych radiostacji o mocy 1,5 kW oraz dalsze zlecenie na słuchawki mikrofonowe (Kahlkopf – Mikrophone) dla 500 samochodów. Poza tym do firmy Heinrich i Klüsseldorf wpłynęło intratne zamówienie wykonania 150 haubic polowych 105 mm i ośmiu dział przeciwlotniczych 105 mm najnowszej konstrukcji, według projektów inżynierów z koncernu przemysłu ciężkiego Krupp<sup>14</sup>. Poza tym zakłady budowały miesięcznie 15 dział przeciwlotniczych 88 mm dla marynarki wojennej. Prasa opozycyjna podała także, i tę informację wychwycił „Bolt”, że w firmie Gaubschat-Neukölln zostało wyprodukowanych w ostatnich dwóch miesiącach 50 samochodów terenowych (Kübelstzswagen<sup>15</sup>) dla Reichswehry.

Dla operacyjnego uwiarygodnienia, mając zgodę kierownika zachodniego wywiadu głębokiego oraz dysponując określoną wiedzą z kręgów opozycji socjaldemokratycznej, już na początku października 1934 r. „Bolt” opublikował w „Ilustrowanym Kurierze Codziennym” artykuł pt. *Zwycięstwo swastyki czy status quo?*<sup>16</sup>.

Z materiałów odnoszących się do afery nie wynika, kiedy Wróblewski zasygnalizował Referatowi „Zachód”, że natrafił na interesujące wątki o charakterze przemysłowo-wojskowym w książce amerykańskiej autorki Dorothy Woodman pt. *Hitler treibt zum Krieg* (Hitler dąży do wojny), wydanej nakładem komunistycznego wydawnictwa Editions du Carrefour. Centrala wywiadu zachodniego poleciła mu w drodze korespondencyjnej „przepracować” tę publikację<sup>17</sup>. Jakiś czas później, 7 listopada, w liście centrali oficer prowadzący placówki zagraniczne por. Mieczysław Jaworski przypominał „Boltowi” o zadaniu: „Bardzo nam na niej [książce] zależy, proszę więc dołączyć do opracowania”<sup>18</sup>. Gwoli przypomnienia, wątek ów analizowałem we wzmiankowanym artykule w pierwszym tomie wydawnictwa<sup>19</sup>, trzy dni później (10 XI) agent awizował jej ekspedycję pocztą do centrali, zaznaczając, że została wydana w kilku mutacjach językowych, m.in. w języku czeskim i rosyjskim. 14 listopada 1934 r. w meldunku nr 7 „Bolt” komunikował przesłanie trzech egzemplarzy tej publikacji. Wspomniał, że miała

<sup>14</sup> W latach 1909–1941 koncernem Friedrich Krupp AG rządził Gustav Krupp von Bohlen und Halbach ps. „Taffi” (1870–1950). Po klęsce III Rzeszy był jednym z oskarżonych w głównym procesie zbrodniarzy wojennych przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym w Norymberdze (1946 r.). Zrezygnowano z oskarżenia z powodu złego stanu jego zdrowia.

<sup>15</sup> CAW, Oddział II SG, Referat „Zachód”, Placówka „B”, sygn. 1775/89/170, Kazimierz Wróblewski, Sprawozdanie nr 1 za czas od 1 X do 31 X 1934 r., źródło: „Sozialistische” (Paryż) 1934, nr 6; Kübelstzswagen (ostateczna nazwa: Kübelwagen) – pomyślany jako pojazd przystosowany do przewozu trzech żołnierzy oraz lekkiego karabinu maszynowego wraz z amunicją. Pomysłu tego jednak nie zrealizowano, ale powrócono doń na początku stycznia 1938 r. Prototyp przedstawiono w listopadzie tr., a następnie stopniowo wprowadzono do wyposażenia Wehrmachtu.

<sup>16</sup> *Ibidem*, Kazimierz Wróblewski, Spis artykułów prasowych: *Zwycięstwo swastyki czy status quo?*, „Nowy Kurier Codzienny”, 6 X 1934.

<sup>17</sup> A. Woźny, *Kazimierz Wróblewski – urzędnik konsularny...*, s. 338.

<sup>18</sup> CAW, Oddział II SG, Referat „Zachód”, Placówka „B”, sygn. 1775/89/170, por. Mieczysław Jaworski, ps. Stefan, List do „Bolta”, 7 XI 1934 r.

<sup>19</sup> Na temat książki Dorothy Woodman wspominam w studium: A. Woźny, *Kazimierz Wróblewski – urzędnik konsularny...*, s. 338–339.

ona charakter wyraźnie antyhitlerowski i była zawzięcie tropiona przez gestapo. Meldował dalej, że wydawnictwo „przygotowuje nowe, rozszerzone wydanie książki Woodman”, które powinno ukazać się 1 grudnia. Dodruk miał charakteryzować najnowsze (październikowe) doniesienia dotyczące zbrojeń niemieckich i przygotowań wojennych, w szczególności autorka miała skupić się na zbrojeniach lotniczych (powietrznych), fortyfikacjach podziemnych, zmienionej po czerwcu 1934 r. roli Oddziałów Szturmowych (Sturmabteilungen, SA)<sup>20</sup> oraz przynieść nowe spojrzenie na militaryzację szkolenia w obozach członków Służby Pracy. Pismo ze sprawozdawczym opracowaniem książki i zapowiedzią jej nadejścia wywarło duże wrażenie w Referacie „Zachód” i Referacie Ewidencji. Na marginesie sprawozdania „Bolta” mjr dypl. Wincenty Sobociński<sup>21</sup>, zastępca kierownika zachodniego referatu analitycznego, pytał: „kopia meldunku. Kiedy książka nadejdzie (plus Chmarzyński)”. Oznaczało to, że i oficer werbunkowy centrali powinien się być z nią zapoznać. W górnej części dokumentu na marginesie widnieje jeszcze adnotacja z parafką tego oficera: „Szef II/13 listopad 1934 r.”, co potwierdza przekazanie opracowania zastępcy szefa wywiadu wojskowego, ppłk. dypl. Józefowi Englichtowi<sup>22</sup>. Następnego dnia (14 XI) opracowanie czytał kierownik referatu studyjnego mjr Józef Skrzydlewski<sup>23</sup>, który ocenił: „materiał bardzo ciekawy. Przystudiować dokładnie”. Ponadto polecił wykonać dziesięć powtórzeń/kopii nadesłanego materiału syntetycznego oraz powiadomić

<sup>20</sup> CAW, Samodzielny Referat Studiów „Niemcy”, Opracowanie pt. Organizacje wojskowe Niemiec, luty 1932 r., L. dz. 5150/II. Inf. Niemcy T.O; Oddziały Szturmowe („brunatne koszule”) – organizację założył Ernst Röhm w 1921 r. w Monachium jako zbrojną formację partii hitlerowskiej. Była początkowo gwardią przyboczną Adolfa Hitlera. W 1923 r. liczyła 5 tys., w 1927 – 30 tys., 1929 – 60 tys., jesienią 1931 r. – 200 tys., wiosną 1932 r. – około 400 tys., a w końcu tego roku – 540 tys. ludzi; A. Woźny, *Łużyce w planie dywersji polskiego wywiadu wojskowego w latach 1931–1939. Operacyjne działania dywersyjne Ekspozytury nr 2 Oddziału II Sztabu Głównego na kierunku zachodnim*, Opole 2010, s. 116–121 (podrozd. „»Pucz Röhma« czerwiec/lipiec 1934 r.”).

<sup>21</sup> Mjr dypl. Wincenty Sobociński (1894–?) od 1932 r. służył w Referacie Ewidencji „Niemcy”. Był zastępcą mjr. dypl. Józefa Skrzydlewskiego. W grudniu 1934 r. objął kierownictwo komórki studyjnej.

<sup>22</sup> W tym czasie szefem Oddziału II SG był płk. dypl. Teodor Furgalski; CAW, Oddział II SG, Referat „Zachód”, Placówka „B”, sygn. 1775/89/170, Meldunek nr 6, D. Woodman, *Hitler treibt zum Krieg* (Opracowanie, zał. nr 1 z 10 XI 1934 r.). Czytający dok. mjr Sobociński przy okazji zaczął kredką miejscowość nadania pisma (Paryż), dopisując: „po co to” i zdecydowanie dodał: „ma być! mp.” W tym kontekście należy wspomnieć, że w większości przypadków nie przestrzegano rygorystycznie tego obostrzenia kancelaryjnego, które, gdyby było ściśle egzekwowane, mogło być w pewnym stopniu utrudnieniem identyfikacji placówki wywiadowczej w przypadku np. „celowego” (mającego wydzwięk dywersji lub sabotażu) pozostawienia akt wywiadowczych Oddziału II SG w Forcie Legionów, które przejął kontrwywiad SS/SD na początku października 1939 r.; A. Woźny, *Łużyce w planie dywersji...*, s. 274–291.

<sup>23</sup> Mjr dypl. Józef Skrzydlewski (1896–1952) w Oddziale II SG służył od 1928 r. Kierownikiem Referatu Ewidencji był w latach 1931–1934; A. Woźny, *Podpułkownik Józef Skrzydlewski. Droga do Wydziału III Planowania Wywiadu Wojennego i Dywersji Wojennej Oddziału II Sztabu Głównego* [w:] *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP*, t. 2, red. T. Dubicki, Łomianki 2012, s. 66–94; P. Cichoracki, D. Dąbrowski, *Aparat bezpieczeństwa wobec przedwojennego Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego. Przypadek ppłk. dypl. Józefa Skrzydlewskiego* [w:] *„Politycznie obcy!” Żołnierze Wojska Polskiego w zainteresowaniu komunistycznego aparatu represji i propagandy w latach 1944–1956*, red. B. Polak, P. Skubisz, Szczecin 2011, s. 71–81.

Wydział IIb (kontrwywiad)<sup>24</sup>. U dołu meldunku znajduje się adnotacja z 15 listopada: „czytałem”, z jego podpisem. Dopiero po kilku dniach, tj. 17 listopada, kiedy książka Woodman dotarła do Oddziału II SG, egzemplarz wraz z krótkim opracowaniem „Bolta” (kilkanaście stron) został przekazany przez kierownika referatu kpt. dr. Adama Świtkowskiego do Referatu Ewidencji z prośbą o ocenę<sup>25</sup>.

Do chwili nadejścia do Oddziału II SG obszernej książki, liczącej 494 strony, składającej się z dwunastu rozdziałów o nierównej objętości – w kierownictwie wywiadu zachodniego i referacie studyjnym szczegółowo analizowano syntetycznie opracowanie „Bolta”. Major Sobociński na marginesie maszynowego zapisu odnotowywał uwagi i kreślił sugestie będące zarazem wytycznymi dla podległego sobie zespołu oficerskiego. Wstęp, w którym autorka wymieniła państwa pokrzywdzone traktatem wersalskim: Niemcy, Włochy, Japonię, a więc kraje, które zaliczono do najbardziej zainteresowanych „nowym podziałem świata” – nie wzbudził kontrowersji. Akceptował również pogląd Woodman, że „najbardziej aktywną [siłą] w Europie, dążącą do złamania postanowień traktatu wersalskiego jest Rzesza niemiecka pod rządem narodowosocjalistycznym. Pod hasłem »*Totale Staat*« rząd Hitlera przygotowuje 65-milionową masę narodu niemieckiego pod względem gospodarczym, wojskowym, politycznym i ideologicznym do nowej wojny”. Również rozdział pt. „Wojna jako ratunek przed bankructwem Niemiec”, w którym autorka skoncentrowała się na katastrofalnym stanie finansów<sup>26</sup> Rzeszy, z równoczesnym odnotowaniem propagowania zwiększenia liczby ludności i zdobywania nowych terenów osiedleńczych poza granicami: „Może to nastąpić jedynie na drodze wojny”<sup>27</sup> – i to stwierdzenie to nie wzbudziło kontrowersji oficera, który znał program kanclerza Adolfa Hitlera zawarty w *Mein Kampf*. Kwestie polityczno-propagandowo-szpiegowskie, które scharakteryzował „Bolt” z książki Woodman, omówiłem w pierwszym tomie studiów<sup>28</sup>, pomijam je tutaj.

<sup>24</sup> CAW, Oddział II SG, Referat „Zachód”, Placówka „B”, sygn. 1775/89/170, Meldunek nr 6, D. Woodman, *Hitler treibt zum Krieg* (Opracowanie, zał. nr 1 z 10 XI 1934 r.).

<sup>25</sup> *Ibidem*, Kpt. dr. Adam Świtkowski, Przesłanie książki D. Woodman, *Hitler treibt zum Krieg*, L. 4248/II. Inf. Z.T.O. [1934] z 17 XI 1934 r. (W Referacie „Niemcy”, 20 XI 1934 r., L. dz. 3031).

<sup>26</sup> Ministrem gospodarki i pełnomocnikiem ds. uzbrojenia III Rzeszy został Hjalmar Schacht. Hitler pozwolił mu zająć się sprawami ekonomii z wytycznymi: „inflacja to brak dyscypliny u kupujących i sprzedających [...]. Postaram się o to, by ceny były stałe. Po to właśnie mam moje brunatne koszule”. Schacht stworzył „zdumiewający przewrót gospodarczy, ale kraj za to zapłacił. Deficyt finansowy zbrojeniowego programu Hitlera oznaczał, że w połowie lat 30., po trzech latach bumu gospodarczego, w sklepach żywnościowych w Niemczech popsulo się zaopatrzenie. [...] Schacht ostrzegał, że Niemcy zostaną zrujnowane, chyba że radykalnie obetnie się wydatki na zbrojenia. [...] Kiedy Schacht próbował ukrócić program zbrojeniowy”, Hermann Göring obiecał Hitlerowi opracować plan czteroletni. W drugiej połowie 1937 r. „Schacht nie widział innej drogi jak rezygnacja”; A. Roberts, *Hitler i Churchill. Sekrety przywództwa*, tłum. K. Bockenheim, Wrocław 2003, s. 103–104.

<sup>27</sup> Cytaty z: CAW, Oddział II SG, Referat „Zachód”, Placówka „B”, sygn. 1775/89/170, Meldunek nr 6, D. Woodman, *Hitler treibt zum Krieg* (Opracowanie, zał. nr 1 z 10 XI 1934 r.).

<sup>28</sup> A. Woźny, *Kazimierz Wróblewski – urzędnik konsularny...*, s. 341–342.

Istotnym elementem, adekwatnym do tematu rozważań, jest rozdział trzeci pt. „Strategia sztabu niemieckiego”, na który zwrócił uwagę Kazimierz Wróblewski. Przytoczył zdecydowane stanowisko autorki: „Strategiczne plany Niemiec wychodzą z założenia walki z siłą przeważającą (Der Kampf gegen Übermacht). [...] Niemcy dążą zatem do rozbudowy przewagi broni i przygotowania się do wojny ruchomej (Bewegungskrieg)”<sup>29</sup>. Za broń rozstrzygającą zostało uznane lotnictwo<sup>30</sup>. Wojna ruchoma – o czym wiedzieli polscy analitycy sztabowi, którzy ukończyli Wyższą Szkołę Wojenną w Warszawie – opierała się na teorii Schlieffena i miała na celu szybkie zakończenie wojny. Chodziło też o to, by „szybkie zakończenie wojny nie pozwoliło [na czynne wystąpienie – A.W.] opozycji wewnątrz kraju. W tym celu prowadzone [były] roboty nad budową autostrad, które mają służyć do szybkiego przegrupowania wojsk”<sup>31</sup>. Dalej „Bolt” zwrócił uwagę na plany strategiczne wspomniane w pracach prof. Bunssego. Podkreślał – za autorką – istotną rolę dywersji i sabotażu, które w przyszłych działaniach miały zastosować zagraniczne grupy NSDAP. Wywody te zainteresowały mjr. Sobocińskiego, który odręcznie zapisał: „pomówić po powrocie przy B”. Z tej dyspozycji można wnioskować, że w czasie pobytu agenta w Warszawie rozmawiał on z zastępcą kierownika Referatu Ewidencji i być może wówczas otrzymał polecenie przygotowania elaboratu na temat zorganizowanej opozycji w Niemczech<sup>32</sup>. Przypuszczam, że kwestia ta była dyskutowana wówczas i później w polskich gremiach sztabowych. Najprawdopodobniej była rozważana w toku rozmów i wymiany międzysztabowej (ewidencyjnej) polsko-francuskiej. Liczenie na siłę i zdecydowanie opozycji<sup>33</sup> mogącej obalić reżim hitlerowski, o której kontrwywiad francuski musiał wiedzieć bardzo dużo (skoro polski wiedział wiele), tkwiło bardzo mocno w przewidywaniach dowódców

<sup>29</sup> CAW, Oddział II SG, Referat „Zachód”, Placówka „B”, sygn. 1775/89/170, D. Woodman, Hitler treibt zum Krieg (Opracowanie, zał. nr 1 z 10 XI 1934 r.).

<sup>30</sup> Do 1935 r. lotnictwo wojskowe w III Rzeszy oficjalnie nie istniało. Zostało ono ujawnione po marcu tego roku. Attaché wojskowy w Berlinie ppłk dypl. Antoni Szymański raportował i ocenił SG: „w przyszłości utworzone zostanie lotnictwo operacyjno-strategiczne”; A. Woźny, *Niemieckie przygotowania do wojny z Polską w ocenach polskich naczelnych władz wojskowych w latach 1933–1939*, Warszawa 2000, s. 179.

<sup>31</sup> CAW, Oddział II SG, Referat „Zachód”, Placówka „B”, sygn. 1775/89/170, D. Woodman, Hitler treibt zum Krieg (Opracowanie, zał. nr 1 z 10 XI 1934 r.); na ten temat zob. też: A. Woźny, *Niemieckie przygotowania do wojny z Polską...*, s. 122–124 (podrozdz. „Drogi i autostrady”).

<sup>32</sup> Referat Ewidencji „Niemcy”, potem Samodzielny Referat Studiów „Niemcy” gromadził wielotorowo z różnych placówek europejskich elaboraty nt. opozycji antyhitlerowskiej, które przysyłały placówki wywiadu głębokiego, np. stanowisku Kościoła katolickiego do reżimu hitlerowskiego czy późniejsze opracowanie nt. korpusu oficerskiego Wehrmachtu (placówki wywiadowcze w Berlinie). Była to normalna procedura, wymagana przez analityków od wywiadu agencyjnego.

<sup>33</sup> Andrew Roberts przedstawił w tym kontekście pogląd Winstona Churchilla: „Wielka Brytania według niedawno pojawiającej się teorii zawiniła również brakiem poparcia dla członków niemieckiego ruchu oporu, którzy nie mogli więc obalić Hitlera. [...] Churchill [...] miał jednak słuszne i politycznie niezbite racje polityki »całkowitego milczenia« w stosunku do ruchu oporu w Niemczech. [...] nie było pojedynczej jednostki ruchu oporu, z którą – przy pominięciu innych – brytyjski rząd mógł nawiązać stosunki”; *idem, Hitler i Churchill...*, s. 192–193.

francuskich w 1939 r. Gen. Maurice Gamelin liczył, że po wypowiedzeniu wojny 3 września 1939 r. nawet płytkie wkroczenie armii polowej w granice III Rzeszy spowoduje odśrodkową reakcję antyhitlerowską, która obali totalitarny reżim Hitlera – „i wojna będzie wygrana”. Nie doczekał się jednak buntu opozycji antyhitlerowskiej w III Rzeszy i zakładanego „łatwego zwycięstwa”. Co oznaczać może, że nie wiedział, zapomniał lub zlekceważył doniesienia własnego wywiadu wojskowego, który informował, że ścisły nadzór partii nazistowskiej (kaganiec SS/SD/gestapo) nad społeczeństwem niemieckim, także poza granicami, spowodował, że opozycja wewnętrzna została całkowicie rozbita. Niezłomni działacze socjaldemokratyczni musieli uchodzić z III Rzeszy do Czechosłowacji i Francji, gdzie byli nadal infiltrowani, porywani, a niekiedy skrytobójczo mordowani przez dobrze zorganizowane komanda śmierci hitlerowskiej policji bezpieczeństwa. Innych osadzano, dręczono i katowano ustawicznie w obozach koncentracyjnych, a komuniści zostali prawie całkowicie wytępieni, jak chwalił się szef gestapo Heinrich Müller<sup>34</sup>. Niektórzy z członków partii komunistycznej zamienili sierp i młot na Hakenkreuz (także na czerwonym kolorze flagi) i wstępowali do brunatnych i czarnych koszul, stając się gorliwymi wyznawcami nowej ideologii. Dalej, w rozdziale „Mobilizacja w dziedzinie wojskowej, gospodarczej i finansowej”, „Bolt” wskazywał, że Woodman na podstawie opinii prasy niemieckiej i literatury wojskowej zwracała uwagę na organizację mobilizacyjną Niemiec w dziedzinie wojskowej, gospodarczej, zaopatrzenia aprowizacyjnego i finansowej. W szczególności interesował ją wzrost importu do Niemiec metali i surowców dla celów przemysłowo-wojskowych oraz uruchamianie kopalń: Erzgruben im Siegerland, Lahn und Dillgebiet, rozbudowę zakładów IG Farbenindustrie AG<sup>35</sup> w Leuna dla produkowania benzyny syntetycznej<sup>36</sup> z węgla brunatnego.

<sup>34</sup> Szerzej zob. A. Ramme, *Służba Bezpieczeństwa SS*, tłum. B. Jodkowska, wstęp E. Stanczykiewicz, Warszawa 1984; K. Grünberg, *SS – czarna gwardia Hitlera*, Warszawa 1984.

<sup>35</sup> IG Farbenindustrie AG – koncern chemiczny utworzony w 1925 r. we Frankfurcie nad Menem. W 1927 r. podpisał umowę z amerykańskim koncernem naftowym Standard Oil (pozyskał technologię do produkcji benzyny syntetycznej). Miało to olbrzymie znaczenie w niemieckich przygotowaniach do wojny. W latach 1933–1934 konsorcjum wspierało reżim hitlerowski olbrzymimi kwotami (84,2 mln marek).

<sup>36</sup> W czasie wojny benzynę syntetyczną produkowano w Pölitz (Policach) – Hydrierwerke Pölitz AG. Na temat produkcji w Pölitz zob. m.in.: M. Orski, *Przedsiębiorstwa SS i firmy prywatne – najemnicy siły roboczej obozu koncentracyjnego Stutthof w latach 1939–1945*, Gdańsk 2001; *idem*, *Filie obozu koncentracyjnego Stutthof w latach 1939–1945*, Gdańsk 2007. Zakład benzyny syntetycznej w Pölitz co najmniej od początku 1942 r. był nieustannie obserwowany przez wywiad ofensywny (kryptonim „Stragan”, „Lombard”) Komendy Głównej Związku Walki Zbrojnej/Armii Krajowej. Pracowało tutaj około 30 tys. robotników przemysłowych różnych narodowości, m.in. Polacy, Jugosłowianie, Francuzi, Belgowie. Była to filia obozu koncentracyjnego (KL) Stutthof (Sztutowo) oraz w Blechhammer (Blachownia Śląska), gdzie od 1939 r. budowano zakład chemiczny koncernu Oberschlesische Hydrierwerke AG. W 1940 r. w pobliżu Heydebreck (Kędzierzyn/Kandrzin do 1936 r.) zbudowano zakład (produkcja izooktanu) należący do koncernu Interessen-Gemeinschaft Farbenindustrie AG (IG Farben). W śląskich fabrykach produkowano od 1943 r. benzynę syntetyczną na drodze uwodornienia węgla. Zatrudniano w nich 35 tys. jeńców wojennych różnych narodowości, osadzonych w licznych filiach i obozach. Zostały one zniszczone podczas dziewięciu nalotów (7 VII, 7, 22 i 27 VIII, 13 IX,

W następnej części opracowania „Bolt” charakteryzował oficjalny i tajny przemysł wojenny Niemiec; stwierdził, że autorka wiązała zbrojeniowy program rządu hitlerowskiego „z przesłankami myślowymi” gen. Hansa von Seeckta, sprecyzowanymi w jego pracach teoretycznych, np. *Gedanken eines Soldaten* (Rozmyślenia żołnierza). „Bolt” odnotował, że kierownictwo zbrojeń należało do Urzędu Wojska (Heereswaffenamt) w Ministerstwie Reichswehry (Reichswehrministerium), który zatrudniał około 1400 pracowników, przeważnie z wykształceniem technicznym. Urząd ten ściśle współpracował z Wyższą Szkołą Techniczną (Technische Hochschule) w Berlinie. Urzędowi była podporządkowana specjalna Komisja do spraw opracowania planu mobilizacyjnego dla niemieckiego przemysłu (Kommission zur Ausarbeitung des Mobilmachungsplanes für die deutsche Industrie), na czele której stał od 1 stycznia 1934 r. płk Liese. Major Sobociński w odniesieniu do tego akapitu opracowania nakazywał paryskiemu eksponentowi „zdobycie” książki, a „studium – sprawdzić” tak podane wiadomości. Szczególnie przydatne dla referatu ewidencyjnego było zestawienie wszystkich fabryk przemysłu wojennego Niemiec z wyszczególnieniem rodzajów produkowanej broni, jakie znalazł „Bolt” w pracy Woodman.

Major Sobociński obszerniejsze informacje na temat charakteru produkcji zakładów Rheinmetall i Kruppa, w tym budowę nowego modelu wozu pancernego, który zszedł z taśmy produkcyjnej pod koniec 1933 r., polecił sprawdzić podległym sobie analitykom i „porównać z naszymi materiałami”. Według „Bolta” na szczególną uwagę zasługiwały informacje dotyczące fabryki Derendorfer Werk, która latem 1933 r. przystąpiła do seryjnej produkcji sprzężonych działek przeciwlotniczych (Doppel-Flak) 8,8 mm i dział piechoty. Natomiast firma Rheinmetall produkowała na rządowe zamówienie działka 20 i 37 mm oraz sprzężone karabiny maszynowe MG (20 mm). Prowadziła także specjalne doświadczenia zleczone przez ministerstwo Reichswehry w kwestii odporności płyt pancernych do samochodów specjalnego przeznaczenia (pancernych). Eksponent wywiadu zachodniego w książce Woodman wychwycił również informację na temat produkcji holenderskich zakładów przemysłu wojennego, które były uzależnione od niemieckiego finansowania. W tym kontekście wymienił osiem znaczących firm z tego kraju<sup>37</sup>. Na marginesie tego akapitu mjr Sobociński zadysponował: „zadanie dla Tulipana” (placówka wywiadowcza w Hadze<sup>38</sup>). Natomiast jeśli idzie o Szwecję

14 X oraz 2, 17 i 19 XII 1944 r.) przez 15. Armię Powietrzną USA. Hitlerowska obrona przeciwlotnicza zestrzeliła 140 bombowców.

<sup>37</sup> CAW, Oddział II SG, Referat „Zachód”, Placówka „B”, sygn. 1775/89/170, Meldunek nr 6, D. Woodman, Hitler treibt zum Krieg (Opracowanie, zał. nr 1 z 10 XI 1934 r.). Były to: „Die Holländische Industrie und Handelsgesellschaft (Siderius) – Rotterdam, Die Maschinenfabrik und Schiffswerft P. Smit jr. (Rotterdam), Die Maschinenfabrik und Schiffswerftgesellschaft Wilton Feyenord (Schiedam), N.V. Nederlandsche Patronen – Slaghoedjes-en Metaalwarenfabrik (Dordrecht), Nederlandsche Maschinen en Apparatenfabrik (Utrecht), Maschienefabrik I. M. Muink Keizer N.V. (Martenshoek), Maschienehandel Eseyer en Co (Rotterdam), Oxygenfabrik van Hoek”.

<sup>38</sup> „Tulipan” – placówka wywiadowcza (limitrofowa) o takim kryptonimie umiejscowiona w Konsulacie RP w Amsterdamie. Z notatki mjr. W. Sobocińskiego wynika, że istniała w 1934 r. Od 1 VII 1935 r.

„Bolt” zwracał uwagę centrali na jedną z największych tamtejszych fabryk broni (Bofors). Była ona współwłasnością zakładów Kruppa, posiadających 100% akcji tej firmy. Fabryka ta miała na składzie dużą liczbę dział. We wrześniu 1934 r. przesłano do Niemiec 2 tys. skrzyń sprzętu wojennego (małe granaty). Transportowano je z portu załadowania w Sztokholmie na niemieckim statku „Norwest”<sup>39</sup>. Również i w odniesieniu do tego kraju mjr Sobociński zadekretował: „zadanie dla Krystyny”<sup>40</sup>.

Kolejnym działem w książce Woodman, na który „Bolt” zwrócił uwagę w opracowaniu dla swojej centrali, były gazy trujące. Podkreślał, że laboratoria chemiczne współpracowały ściśle z Reichswehrą i przemysłem chemicznym. Jedną z czołowych placówek badawczych – Laboratorium Heereswaffenamt w Berlinie-Charlottenburgu – podlegało bezpośrednio Reichswehrministerium i pracowało nad badaniem skuteczności działania starych (z czasów Wielkiej Wojny) i nowo wynalezionych gazów trujących. Prace doświadczalne w powstawaniu nowych odmian bojowych gazów trujących prowadziły laboratoria w Berlinie-Dahlem, Spandau, Oranienburgu<sup>41</sup>. Poza wspomnianymi specjalnymi laboratoriami doświadczalnymi prace naukowe w tej dziedzinie odbywały się w wielu fabrykach przemysłu chemicznego, m.in. w Hamburgu, Dreźnie, Frankfurtu nad Menem<sup>42</sup>. Prace nad produkcją bojowych gazów trujących np. w zakładach w Finow maskowana była zapisem: „zwalczanie szkodników” (Schädligungsbekämpfung). Firma ta posiadała stację doświadczalną zwierząt (Versuchtierstation) do eksperymentów z gazami trującymi. Natomiast produkcją środków do zwalczania szkodników zajmowały się firmy z Frankfurtu nad Menem, Oppau nad Ludwigshafen i Leverkusen<sup>43</sup>. „Bolt” zwracał uwagę kierownictwu wywiadu i referatowi studyjnemu, że zakłady IG-Farbenindustrie zatrudniały w tym czasie tysiąc inżynierów chemików i podwójną

---

kierował nią kpt. Józef Mrozowski ps. „Józef Majewski”. Kryptonim placówki nie był najlepszym pomysłem na jej „ukrycie” w Holandii; A. Woźny, *Niemieckie przygotowania do wojny z Polską...*, s. 321 (II. Limitrofowe).

<sup>39</sup> CAW, Oddział II SG, Referat „Zachód”, Placówka „B”, sygn. 1775/89/170, Meldunek nr 6, D. Woodman, Hitler treibt zum Krieg (Opracowanie, zał. nr 1 z 10 XI 1934 r.).

<sup>40</sup> „Krystyna” – placówka wywiadowcza (limitrofowa) o takim kryptonimie umiejscowiona w Konsulacie RP w Sztokholmie. Istniała w 1934 r., kierował nią kpt. Bogusław Gorgolewski ps. „Bartoszewski”; A. Woźny, *Niemieckie przygotowania do wojny z Polską...*, s. 321 (II. Limitrofowe).

<sup>41</sup> CAW, Oddział II SG, Referat „Zachód”, Placówka „B”, sygn. 1775/89/170, Meldunek nr 6 D. Woodman, Hitler treibt zum Krieg (Opracowanie, zał. nr 1 z 10 XI 1934 r.). Były to: Physikalisch-Chemische Institut der Kaiser-Wilhelm-Gesellschaft in Berlin-Dahlem, Chemisch-Technische-Reichsanstalt w Berlinie, Laboratorium Dr. Stantien Berlin-Dahlem, Laboratorium von Prof. Hofmann an der Technischen Hochschule Berlin, Laboratorium pod kierownictwem Hauptmanna Sicherer in Berlin-Spandau, które zostało założone w połowie 1933 r.

<sup>42</sup> *Ibidem*. Do tej grupy fabryk należały: „Chemische Fabrik Dr. Stoltzenberg w Hamburgu, Chemische Fabrik von Heyden bei Dresden, Chemische Fabrik Billwärder bei Hamburg, Adlershofer Werk i Werk Finow bei Eberswaldefirmy Schering – Kahlbaum A.G.”

<sup>43</sup> *Ibidem*. Poza tym były to: „Konzern der Deutschen Gold- und Silber – Scheideanstalt, vorm. Rössler in Frankfurt a. M., IG-Farbenindustrie w fabrykach: Oppau bei Ludwigshafen, Leunawerke der IG-Farbenindustrie, Badische Anilin- und Sodafabrik, Höchster Farbewerke, Farbewerke Leverkusen, Leopold Casella in Frankfurt a. M., Aktiengesellschaft für Anilinfabrikation (Agfa)”.



liczbę pomocników (asystentów), którzy pracowali nad „wytwarzaniem nowych produktów i udoskonalaniem starych”. O potęgę przemysłu chemicznego w III Rzeszy świadczyły także wynalazki i ich szybkie wdrożenie do produkcji, w tym także wojskowo-wojennej. Między innymi zatrudniony w Badische Anilin- und Sodafabrik chemik Wasner Kamfstoff wynalazł nazwany od jego nazwiska środek, który w rozcieńczeniu w stosunku 1 do 10 mln działa śmiertelnie z ominięciem maski ochronnej (przeciwgazowej). W firmie Todestau wynaleziono środek o nazwie Lewizyt B<sup>44</sup> – w połączeniu z innymi związkami chemicznymi. Wśród wielu innych informacji zawartych w książce „Bolt” zwrócił uwagę, że autorka po raz pierwszy podała do publicznej wiadomości ustalenia pochodzące z kierowniczych gremiów wielkiego przemysłu, omawiające doświadczenia firm JG oraz Schering-Kahlbaum nad wspomnianym Lewizytem B w kombinacyjnym połączeniu z innymi związkami chemicznymi. Kolejnym cennym wychyceniem informacyjnym w opracowaniu „Bolta” dla centrali było zwrócenie uwagi referatowi studyjnemu na Oddział LGA (Landesamt), który funkcjonował na podstawie wniosku amerykańskiego naukowca Wickhama Steeda<sup>45</sup> w ramach tajnego Ministerstwa Obrony<sup>46</sup>. Kolejną ważną kwestią były potwierdzenia informacji Woodman dotyczące produkcji materiału wojskowo-wojennego, czyli azotu i dynamitu, wytwarzanych w IG-Farbenindustrie. Firma ta miała olbrzymie znaczenie dla tej produkcji. „Bolt” przekazał, że w publikacji znajdował się schemat organizacyjny wraz z zagranicznymi korporacjami i filiami<sup>47</sup>, wymieniono także fabryki dynamitu<sup>48</sup> (IG-Farbenindustrie dostarczała azot do jego produkcji). Znajdowały się tam także fabryki produkujące zamienniki, które pozwalały na wyprodukowanie dynamitu<sup>49</sup>.

<sup>44</sup> Lewizyt B to chlorowinylochwloroarsyna i fenylo-, metylo-, i etylo- chloro arsyny. W 1936 r. Gerhard Schrader, niemiecki chemik pracujący nad rozwojem środków owadobójczych dla IG Farbenindustrie, odkrył Tabun (silną truciznę fosforoorganiczną). Od 1935 r. zespół Schradera był zobowiązany przez czynniki rządowe i wojskowe III Rzeszy do ukierunkowania prac na wytwarzanie broni chemicznej; <http://www.enviromet.eu/tox/toxbch.htm> (12 VIII 2013).

<sup>45</sup> M. Hugh-Jones, *Wickham Steed and German Biological Warfare Research*, „Intelligence and National Security” 7, 1992, nr 4, s. 379–402; M. Żuber, *Agroterrorizm – zagrożenie sektora rolniczego [w:] Katastrofy naturalne i cywilizacyjne. Terroryzm współczesny. Aspekty polityczne, społeczne i ekonomiczne*, red. M. Żuber, Wrocław 2006, s. 155.

<sup>46</sup> CAW, Oddział II SG, Referat „Zachód”, Placówka „B”, sygn. 1775/89/170, Meldunek nr 6, D. Woodman, Hitler treibt zum Krieg (Opracowanie, zał. nr 1 z 10 XI 1934 r.).

<sup>47</sup> *Ibidem*. Były to: „General Aniline Works i Agfa – Anso Corporation (pod kontrolą American IG-Chemical Corporation). IG-Farbenindustrie miała materialny udział w Farbenfabrik Durand und Huguenin in Basel (Szwajcaria), Stickstoffwerk Norsk-Hydro-Elektrik Kvachtof Aktieselskab (Norwegia), Farbenfabrik Societa chimica Lombarda A.E. Bianchi et Co. i Aziendi Colori national affini »Acna« w Mediolanie (Włochy), Fabrication national de colorantes y explosivos w Barcelonie (Hiszpania)”.

<sup>48</sup> *Ibidem*. Największymi firmami produkującymi dynamit były: „Dynamit-Actien-Gesellschaft – virnals Alfred Nobel et Co. Troisdorf (Bezirk Köln), Rheinisch-Westfälische Sprengstoff AG in Köln, Köln-Rottweil AG, Munitionsfabrik Genschow et Co. AG”.

<sup>49</sup> *Ibidem*. Zamienniki produkowały: „Westfälisch-Anhaltischen Sprengstoffwerke, Nitri-fabrik in Köpenick bei Berlin, Wolf et Co., Komm... [? urwany zapis w dokumencie – A.W.] Gesellschaft a. A. in Bornlik, bei Hannover, Sprengstoffwerke Dr. Nahnsen et Co., die Chemische Fabrik Plagwitz-Zerbst

Niezwykle ważne w przygotowaniach do wojny były rezerwy ludzkie. Element ten omówił „Bolt” w opracowaniu w dziale pt. Przygotowania wojskowe materiału wojennego. Powołując się na Woodman, przekazał do centrali uwagę, że kierownictwo Reichswehry od 1920 r. kierowało tajnymi, systematycznymi zbrojeniami. Prace koordynował Oddział II Urzędu Wojska (Abteilung II des Truppenamtes). Od momentu podpisania traktatu wersalskiego istniała w Niemczech 100 tys. kadrowa armia, ale w rezerwie znajdowała się (dzięki przyzwoleniu sojuszniczych komisji międzynarodowych) wielomilionowa armia typu milicyjnego, oparta na związkach wojskowych i paramilitarnych, organizacjach sportowych, później zorganizowanej Służbie Pracy i ogólnowojskowemu wychowaniu młodzieży męskiej i żeńskiej<sup>50</sup>. „Bolt” wskazywał, że w chwili przejścia władzy w Niemczech przez rząd narodowosocjalistyczny zostało wprowadzone tajne przeszkolenie mężczyzn od 17. do 35. roku życia w oddziałach SA, które liczyły w 1934 r., według dokumentacji Woodman, 2 mln członków<sup>51</sup> w wieku od 18 do 35 lat (stanowiło to 80% populacji mężczyzn)<sup>52</sup>. Do specjalnych formacji w SA należały ponadto: Narodowosocjalistyczny Korpus Motorowy (Nationalsozialistische Kraftfahrer Korps, NSKK) z podporządkowanym partii od grudnia 1933 r. Związkiem Automobilistów Niemieckich (Nationalsozialistischen Kraftfahrerverband, DDAC<sup>53</sup>), ze specjalnymi szkołami terenowych sportów motorowych (Kraftfahr-Geländersportschulen). Drużyny rozpoznawcze (Nachrichtenscharen) były dyslokowane przy oddziałach (Standarten<sup>54</sup>) i wyższych sztabach. Istniały także drużyny saperów (Pionierstürme)<sup>55</sup>.

---

GmbH i Deutsche Zelluloidfabrik z zakładami w Eilenburgu i Lipsku (Lipsku). Poza tym także fabryki celulozy Waldhof i Feldmühlekonzern [największy wówczas na kontynencie – A.W.]”

<sup>50</sup> Polski wywiad wojskowy śledził niemieckie poczynania w tym zakresie. Wynik rozpoznania został zawarty w obszernym opracowaniu Organizacje wojskowe Niemiec z lutego 1932 r., L. dz. 5150/II. Inf. Niemcy T.O.

<sup>51</sup> Informacja przesadzona, zob. przyp. 20.

<sup>52</sup> CAW, Oddział II SG, Referat „Zachód”, Placówka „B”, sygn. 1775/89/170, Meldunek nr 6 D. Woodman, Hitler treibt zum Krieg (Opracowanie, zał. nr 1 z 10 XI 1934 r.). Oddziały szturmowe (Sturmabteilung) dysponowały w latach 1933–1934 także rezerwami: SA Reserve – grupowała mężczyzn w wieku 35–45 lat, liczyła 412,5 tys. (tj. 16,5% populacji), a SA Reserve II – grupowała mężczyzn ponad 45 lat, liczyła 87,5 tys. (tj. 3,5% populacji).

<sup>53</sup> W Cesarstwie Niemieckim 24 V 1903 r. założono w Stuttgarcie Deutsche Motorradfahrer-Vereinigung. Natomiast w 1911 r. powstała ogólnoniemiecka ADAC (Allgemeiner Deutscher Automobil-Club). Godło (logo) stanowiła czarna sylwetka pruskiego orła na białym tle, ze względu na poparcie dla idei udzielone przez cesarza Wilhelm II. Nazwa ta przetrwała do 1933 r. (prezes Hermann Fulle), czyli do przymusowej zmiany organizacji wprowadzonej przez reżim hitlerowski. Od tego czasu obowiązywała nazwa: Nationalsozialistischen Kraftfahrerverband. Po zakończeniu II wojny światowej w 1948 r. wznowiła działalność ADAC.

<sup>54</sup> Standarten (pułk) – tworzyło go kilka Sturmbann (batalion). Dowodził nim Standartenführer. Liczył 1200 do 3 tys. ludzi. Pułki nosiły numery cesarskiej armii, które stacjonowały w danych miejscowościach.

<sup>55</sup> CAW, Oddział II SG, Referat „Zachód”, Placówka „B”, sygn. 1775/89/170, Meldunek nr 6 D. Woodman, Hitler treibt zum Krieg (Opracowanie, zał. nr 1 z 10 XI 1934 r.). Woodman podała zestawienia odnoszące się do struktury SA, zorganizowanej na wzór wojskowy, a także dyslokację SA w Niemczech i Austrii oraz organizację sztabu SA.

Po przegranej przez Niemcy wojnie światowej (1914–1918) i wobec wojskowych ograniczeń traktatu wersalskiego projekt nowego wojska masowego opracował według koncepcji Hansa von Seeckta Ernst Röhm. Jak się okazało, w 1934 r. był to jeden z powodów zatargu między nim a kierownictwem Reichswehry, które z zazdrością, ale i z niepokojem przypatrywało się rozbudowie armii milicyjnej. Kierownictwo SA, które miało wielkie aspiracje polityczne, było tak pewne swojego bezpieczeństwa instytucjonalnego, a także osobistego (amoralne zachowania wewnątrz oddziałów szturmowych), że jawnie sprzeciwiało się pozbawianiu znaczenia zewnętrznego. W związku z tymi tendencjami 30 czerwca 1934 r. Hitler wyraził zgodę na rozprawienie się przez SS<sup>56</sup> przede wszystkim z kierownictwem krajowym SA i ważniejszymi przywódcami i dowódcami regionalnymi<sup>57</sup>. Dla zapewnienia stałej budowy rezerw wojskowych pod nadzorem partii hitlerowskiej – jak uzasadniał to „Bolt” – stworzono plan budowy Hitler Jugend (Aufbauplan der Hitler Jugend), która była „organizacją monopolową dla całego ruchu młodzieży w Niemczech” (Woodman w tym kontekście przytoczyła w pracy ustępy z prasy ogólnokrajowej i regionalnej świadczące o wojskowym przeszkoleniu młodzieży z tej organizacji, np. ćwiczeniach w rzucaniu granatami ręcznymi, strzelaniu, obronie przeciwlotniczej itp.). Rezydent polskiego wywiadu meldował, że Hitler Jugend była „przedszkolem dla armii i ma za zadanie wychowanie odpowiedniego dla wojska materiału ludzkiego”<sup>58</sup>. Dla wyszkolenia ogólnowojskowego kadrowej Reichswehry wielkie znaczenie miały organizacje sportowe. Wiedziało o tym doskonale dowództwo wojska, które na skutek nacisku na cywilne władze doprowadziło do powołania 13 września 1932 r. Kuratorium Rzeszy dla wzmocnienia tężyzny fizycznej młodzieży (Reichskuratorium für Jugendertüchtigung)<sup>59</sup>, z którym współpracowały wszystkie związki wojskowe i młodzieżowe. W książce Rudolfa Hessa (niemal nieznanego wówczas SS-Obergruppenführera, ale od 28 kwietnia 1933 r.

<sup>56</sup> *Ibidem*. Woodman podała dyslokację w III Rzeszy i Austrii oddziałów Sztafety Ochronne (SS Schutz Staffeln/Schutzstaffeln). Autorka oceniała ich liczebność w 1933 r. na 300 tys.; CAW, Oddział II SG, Referat „Niemcy”, Wojskowe organizacje pomocnicze Rzeszy niemieckiej z listopada 1937 r., L. dz. 12100/II. N. T. O., [1937 r.]. Podana przez Woodman liczebność SS jest znacznie zawyżona. Według przytoczonej oceny sztabowej liczyły one w pięciu batalionach (każdy w innym obozie koncentracyjnym) 3,5 tys. ludzi. Pilnowały 8 tys. więźniów.

<sup>57</sup> Zob. m.in. A. Woźny, *Łużyce w planie dywersji...*, s. 116–121.

<sup>58</sup> CAW, Oddział II SG, Referat „Zachód”, Placówka „B”, sygn. 1775/89/170, Meldunek nr 6 D. Woodman, *Hitler treibt zum Krieg* (Opracowanie, zał. nr 1 z 10 XI 1934 r.). Według „Deutsche Allgemeine Zeitung” z 9 II 1934 r. HJ liczyła 4 mln młodzieży; K. Grünberg, *Hitler-Jugend*, Toruń 1998.

<sup>59</sup> CAW, Samodzielny Referat Studiów „Niemcy”, Opracowanie pt. Organizacje wojskowe Niemiec, luty 1932 r., L. dz. 5150/II. Inf. Niemcy T.O. „Bolt” potwierdzał informacje, które posiadał już referat studyjny w tej kwestii. Opracowanie oceniało: „Możliwość szkolenia rezerw przez Niemcy w stowarzyszeniach o charakterze wojskowym, sportowym itp. była brana pod uwagę przy układaniu [traktatu wersalskiego]. Przesądził on tę sprawę w art. 177 – postanawiając, iż: Zakłady naukowe, uniwersytety, towarzystwa [byłych] wojskowych, stowarzyszenia strzeleckie, sportowe lub turystyczne i w ogóle wszelkiego rodzaju stowarzyszenia, bez względu na wiek swych członków, nie powinny zajmować się żadnymi sprawami wojskowymi”. Kuratorium powołane zostało dekretem Prezydenta Rzeszy z 13 IX 1932 r.

zastępcy szefa partii narodowosocjalistycznej) pt. *Militz*<sup>60</sup>, na którą powołała się Woodman, kuratorium to dysponowało: 20 obozami przeszkoleniowymi, które grupując po 200 osób, prowadziły zajęcia na dziesięciu kursach rocznie (mogło przeszkolić 40 tys. młodych ludzi). Poza tym w ramach popularnych w III Rzeszy ćwiczeń terenowo-gimnastycznych (Gelädesport), uprawianych we wszystkich związkach sportowych, przeszkalano wojskowo, np. młodzież szkolną, w musztrze. „Bolt” w opracowaniu za Dorothy Woodman wspomniał, że w 1934 r. powstała w Niemczech zunifikowana centralna organizacja Związek Rzeszy dla ćwiczeń cielesnych (Reichsbund für Leibesübungen), skupiająca organizacje lokalne (regionalne)<sup>61</sup>. Późniejszy zastępca Adolfa Hitlera we wspomnianej książce określił Ochotniczą Służbę Pracy jako szkołę wojskową. Taki charakter szkoły potwierdzały wynurzenia Hessa, które „Bolt” sprecyzował. Początkowo kierował nią komisarz rządowy (dla tej służby) – dr Friedrich Syrup, prezydent Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy i Zasiłków dla Bezrobotnych. Po dojściu do władzy NSDAP kierował nią Staatssekretär den Arbeitsdienst (NSAD/RAD-Nationalsozialistischer Arbeitsdienst) – Oberst a. D. (*ausser Dienst*, płk w st. spocz.) Konstantin Hierl<sup>62</sup>. Dla wykształcenia kadry kierowniczej powołano specjalne szkoły<sup>63</sup>. Służba była formowana na wzór wojskowy, zgodnie z podziałem na 30 okręgów pracy (Arbeitgau), których kierownictwo mieściło się w ważniejszych miejscowościach Rzeszy<sup>64</sup>. „Bolt” ze źródeł opozycji socjaldemokratycznej meldował centrali, że oficjalna liczba członków Arbeitsdienst w końcu

<sup>60</sup> Mjr Wincenty Sobociński podkreślił tytuł, polecając „zamówić” książkę Rudolfa Hessa.

<sup>61</sup> CAW, Oddział II SG, Referat „Zachód”, Placówka „B”, sygn. 1775/89/170, Meldunek nr 6, D. Woodman, Hitler treibt zum Krieg (Opracowanie, zał. nr 1 z 10 XI 1934 r.).

<sup>62</sup> Konstantin Hierl (1875–1955) w 1919 r. był majorem Reichswehry (Departament Polityczny). Od 1931 r. stał na czele robotniczej organizacji, która pomagała rolnikom na wsi. Został mianowany przez Hitlera sekretarzem ds. pracy w Ministerstwie Pracy, a NSAP zmieniła FAD na Reichsarbeitsdienst (RAD). Hierl był do końca wojny Reichsarbeitsführerem; CAW, Oddział II SG, Referat „Zachód”, Placówka „B”, sygn. 1775/89/170, Meldunek nr 6, D. Woodman, Hitler treibt zum Krieg (Opracowanie, zał. nr 1 z 10 XI 1934 r.). Do najbliższych współpracowników należeli: „Kapitän [?] Tholens – Leiter des Amtes für Arbeitsplanung, Polizeioberst a. D. [?] Müller – Leiter des Aufklärungs- und Presseamtes, Dr. [?] Decker – Inspekteur der Reichsführerschule, Dr. [?] Stellrecht – Leiter der Organisationsabteilung, Dr [?] Schmeidler – Leiter des Wirtschaftsamt, Major a. D. [?] Kretschmann – Leiter der Unterrichtsabteilung, [?] von Gönner – Leiter der Personalabteilung”.

<sup>63</sup> *Ibidem*. Szkoły: „Reichsführerschule (Podstam) – kierownik Major a. D. [?] Lancelle, Reichsführerschule (Königsberg) – Generalmajor a. D. Walter Braemer, Reichsführerschule (Stettin/Szczecin) – Generalmajor a. D. Waldemar Henrici (Brandenburg) – kierownik Reichsführerschule z. S. a. D. Wilhelm Busse (Breslau/Wrocław) – kierownik Major a. D. [?] Eoch, (Leipzig/Lipsk) – kierownik Oberstleutnant a. D. Viktor von Alten (Ohrdruf) – kierownik Generalmajor a. D. [?] von Schickfuss und Neudorff (Baden) – kierownik Hauptmann a. D. [?] Müller (Bayern/Bawaria-Ost) – kierownik Major a. D. [?] Schimmerer (Bayern-West) – kierownik Major a. D. Hans Baumann. Funkcyjne stanowiska były zarezerwowane dla wysłużonych wojskowych i policjantów (Reichsversorgungsanwärter)”.

<sup>64</sup> *Ibidem*. Mianowicie w: „Intersburg, Allenstein/Olsztyn, Elbing/Elbląg, Stolp/Ślupsk, Stettin, Rostock, Kiel/Kilonia, Frankfurt a. d. Oder, Potsdam/Poczdami, Görlitz (Zgorzelec), Breslau, Oppeln/Opole, Dessau, Merseburg, Drezno, Chemnitz, Bremen/Brema, Hannover, Oldenburg, Münster, Dortmund, Düsseldorf, Kassel, Weimar, Koblenz/Koblencja, Wiesbaden, Stuttgart, Karlsruhe, Ansbach, Regensburg (Ratyżbona), München/Monachium”.

listopada 1933 r. wynosiła 250 tys. Byli oni dyslokowani w 4,5 tys. obozów. Niezwykle ważną z punktu widzenia referatu studyjnego była informacja, że wyższa administracja Służby Pracy stanowiła ukryty aparat mobilizacyjny. W połowie grudnia 1933 r. zostały wprowadzone w III Rzeszy specjalne urzędy meldunkowe (Meldeamt für den Arbeitsdienst), które były ukrytymi okręgowymi komendami uzupełnień (Bezirkskommandos), prowadzącymi listy poborowych (Stammrollen). Członkowie Arbeitsdienst byli wyposażeni w dokumenty o charakterze wojskowym, np. dokument zbliżony do książeczki wojskowej (Arbeitspass). Otrzymywali ponadto bezpłatne bilety przejazdowe. Przystosowanie wojskowe polegało na teoretycznym i praktycznym przygotowaniu każdego poborowego lub przedpoborowego do służby wojskowej<sup>65</sup>. W 1933 r. – jak zauważył „Bolt” – większy oddział Arbeitsdienst uczestniczył w półrocznym kursie przeszkoleniowym w obozie ćwiczeń (Truppenübungsplatz) w Münsingen, gdzie m.in. doskonalili współdziałanie z użytymi przez dowództwo samochodami pancernymi. Natomiast podczas manewrów jesiennych, które odbyły się w tymże roku koło Ulm, członkowie Służby Pracy mieli status „gości – obserwatorów”. Również w pobliżu Berlina, w Zoosen, członkowie tej organizacji pod dowództwem mjr. Reichswehry Buchderkischa ćwiczyli budowę szosy (drogi), która potem w trakcie manewrów kadrowej armii była dla celów szkoleniowych niszczone. EkspONENT zwrócił uwagę kierownictwu wywiadu zachodniego i referatu studyjnego, że w obozach pracy co jakiś czas wybuchały bunt z powodu złego odżywiania i ustawicznej musztry wojskowej (zamiast broni używano łopaty). Doszło do nich w obozach pracy w: Zoosen, Neuendorf-Thüringen, Oberneuland koło Bremy, Cottbus/Chociebuż i Friedrichsfelde koło Berlina<sup>66</sup>.

Najlepiej armię kraju pochodzenia знаła opozycja socjaldemokratyczna<sup>67</sup>. Dlatego też skadrowana, aktywna Reichswehra znalazła odzwierciedlenie w pracy Woodman. „Bolt”, co rozumiało, zwrócił uwagę na wojsko. Podkreślił, że korpus oficerski przyszedł, nieograniczonej już traktatem wersalskim armii składać się

<sup>65</sup> *Ibidem*. Woodman zamieściła w książce dowody na wojskowy charakter organizacji, m.in. odbitki dokumentów członków Służby Pracy, poglądowe tablice umundurowania, fotografie notatek z wykładów wojskowych, np. dotyczące budowy i obsługi karabinów maszynowych oraz innej broni, a także terenoznawstwa. Pomieściła także listy rzucających granatami, strzelających z km oraz regulamin zajęć.

<sup>66</sup> *Ibidem*.

<sup>67</sup> CAW, Oddział II SG, Samodzielny Referat Studiów „Niemcy”, notatka z 1931 r. Stawiając zadania wywiadowi głębokiemu, Oddział III Operacyjny SG pytał: „1) Czy Niemcy zamierzają rozegrać przyszlą wojnę małą ruchliwą armią? 2) Reichswehra szkoli stosunkowo znikomy procent ludności męskiej zdolnej do służby wojskowej. Główne wyszkolenie rezerw prowadzi się w związkach cywilnych. Idzie o: a) sprecyzowanie ogólnej [liczby] członków poszczególnych związków oraz ich rozmieszczenie na terytorium państwa, b) wartości wyszkoleniowej członków poszczególnych związków. W kwestii zaopatrzenia materiałowego: 1) Jaką [liczbę] wielkich jednostek mogliby wystawić Niemcy za pomocą posiadanego materiału wojennego przed uruchomieniem produkcji wojennej? 2) Kiedy od chwili rozpoczęcia produkcji wojennej, wytworzone materiały zaczęłyby służyć w takiej ilości, że można by liczyć się z masowym formowaniem nowych jednostek?”. Całość materiału analitycznego miała „spłynąć” do Oddziału Operacyjnego SG do 1 I 1932 r.

miał z członków kadrowej armii, policji i związków oficerskich, kierowników wyszkolenia tychże związków oraz nowego naboru przeprowadzonego wśród młodzieży akademickiej militaryzowanej w zunifikowanym związku (Deutsche Studentenschaft<sup>68</sup>). Dla studentów została utworzona specjalna katedra nauk wojskowych (Lehrstuhl für Wehrwissenschaft) w Technische Hochschule w Berlinie. Kierownictwo partii hitlerowskiej prowadziło racjonalną politykę w tej materii, decydując się na unifikację związków oficerskich, tworząc jeden Związek Niemieckich Oficerów Rzeszy (Reichsverband deutscher Offiziere), kierowany przez gen. mjr. a. D. Gustava Adolfa Joachima Rüdigera von der Goltz<sup>69</sup>. Związek prowadził systematyczne, teoretyczno-praktyczne przeszkolenia wojskowe członków. Dla zbadania potencjału wojskowego 1 lipca 1933 r. przeprowadzono sześciotygodniowe ćwiczenia dla 5,5 tys. oficerów i 350 oficerów marynarki będących w rezerwie. Jak podawał „Bolt”, liczebność armii traktatowej ujawniana w publikacjach urzędowych wynosiła w końcu 1933 r. 140 tys. żołnierzy (widoczne oficjalnie znaczne, o 50%, przekroczenie stanów w oddalonej prowincji, jaką były Prusy Wschodnie)<sup>70</sup>. Jeszcze przed likwidacją kierownictwa SA w czerwcu 1934 r. szkoliła ona w poprzednim roku oddziały SA, SS i Stahlhelmu<sup>71</sup> na poligonie w Döberitz (Dobrzyca) i Elsgrund pod Berlinem. Na innym poligonie, w Königsbrück (Saksonia), oficerowie i podoficerowie przeprowadzali szkolenia z karabinem piechoty wz. 98, lekkim karabinem maszynowym i rewolwerem oraz granatem nowego wzoru z zapalnikiem uderzeniowym. Natomiast na poligonie w Jüterbog (artyleryjskim) oraz Wusterhausen, Lübben (Łużyce) i Eschweiler prowadzono dwumiesięczne ogólnowojskowe kursy wyszkoleniowe. Z kolei na placu ćwiczebnym w Münsingen prowadzono działania terenowe z użyciem nowej

<sup>68</sup> CAW, Oddział II SG, Referat „Zachód”, Placówka „B”, sygn. 1775/89/170, Meldunek nr 6, D. Woodman, Hitler treibt zum Krieg (Opracowanie, zał. nr 1 z 10 XI 1934 r.). Deutsche Studentenschaft miał za zadanie militaryzować życie studenckie. O praktycznym wojskowym przeszkoleniu studentów świadczyły dowody, mianowicie rozkaz (Gruppenbefehl) nr 46, 22 VII 1933 r. berlińskiej SA oraz list z Technische Schule z Darmstadt do Deutsche Studentenschaft w Berlinie z 31 V 1933 r., a także sprawozdanie dotyczące regulaminu kursu oficerskiego dla studentów w Zoosen.

<sup>69</sup> Gustav Adolf Joachim Rüdiger Graf von der Goltz (1865–1946), ur. w Zulichau (obecnie Sulechów), zm. w Kinnsegg, Bernbeuren (Bawaria), hrabia, gen.-mjr., uczestnik Wielkiej Wojny. Od lutego 1918 r. dowodził dywizją bałtycką, która walczyła z Armią Czerwoną. Potem sformował Korpus Fiński. Od stycznia 1919 r. dowodził w rejonie Morza Bałtyckiego, a od lutego był dowódcą VI Korpusu Rezerwowego. Walczył z oddziałami Armii Czerwonej w Kurlandii. W kwietniu rozbroił wojska lotewskie i w maju zajął Rygę. Potem wkroczył nawet na Litwę (zmuszony do wycofania). W październiku 1919 r. na rozkaz Ententy został odwołany, a podległe mu jednostki rozformowane. Po uspokojeniu sytuacji w latach 1924–1933 stał na czele Niemieckiego Związku Obrony Ojczyzny, a od 1934 r. kierował cesarskim Związkiem byłych Oficerów.

<sup>70</sup> CAW, Oddział II SG, Referat „Zachód”, Placówka „B”, sygn. 1775/89/170, Meldunek nr 6, D. Woodman, Hitler treibt zum Krieg (Opracowanie, zał. nr 1 z 10 XI 1934 r.).

<sup>71</sup> CAW, Samodzielny Referat Studiów „Niemcy”, Opracowanie pt. Organizacje wojskowe Niemiec, luty 1932 r., L. dz. 5150/II. Inf. Niemcy T.O. Stahlhelm – Związek Żołnierzy Frontowych (Bund der Frontsoldaten). Dla zapewnienia dopływu młodzieży w ramach organizacji zorganizowano oddziały: Jungstahlhelm i Scharnhorstbund. Wyszkołenie wojskowe prowadzili zwalniani z Reichswehry podoficerowie i szeregowcy. Sprawdzianem wyszkolenia dowódców i oddziałów były dwustronne ćwiczenia (manewry) przeprowadzane przez kierownictwa okręgów.

broni, jaką była broń pancerna (tzw. czołgi z tektury<sup>72</sup>), wsparta lekkimi samochodami pancernymi<sup>73</sup>.

Socjaldemokratyczna opozycja antyhitlerowska doskonale wiedziała, że Reichswehra przeprowadzała wspólne manewry z policją. „Bolt” zwrócił uwagę i na ten aspekt, gdyż wiele stanowisk w SA i SS było połączony z pełnieniem funkcji w policji. W tej publicznej służbie, szczególnie na wyższych sztabach w Prusach Wschodnich, stale powiększono liczbę oficerów, a także zwiększono stan sztabów do siedmiu (Wehrkreiskommando). Szeregi policji powiększono ponadto przez wcielanie członków policji pomocniczej (Hilfspolizei<sup>74</sup>). Kadrowa policja pod osłoną ćwiczeń jednostek pomocniczej policji prowadziła również przeszkolenie wojskowe (Gruppen und Zugführer) dla oddziałów SA i SS<sup>75</sup>. Szkolenia wojskowe od 1933 r. przeprowadzano także w liczącej około 40 tys. osób ochronie (straży) kolejowej (Bahnschutz<sup>76</sup>). Według opracowania „Bolta”, na podstawie informacji Woodman, cały personel kolejowy otrzymał polecenie z Głównego Urzędu Kolei Rzeszy Niemieckiej (Hauptverwaltung der Deutsches Reichsbahngesellschaft) do wstąpienia do organizacji wojskowej<sup>77</sup>. Przeszkoleniu wojskowemu podlegała także straż pocztowa (Postschutz), licząca 20 tys. osób. Tego typu szkolenia odbywały się m.in. w Szkole Policji (Polizei Schule) w Brandenburgu. Ponadto pocztowcy byli zobligowani do uczestniczenia w specjalnych ćwiczeniach wojskowych. W unifikującej się

<sup>72</sup> „Czołgi z tektury” (atrapy na kołach) – to niemieckie samochody cywilne lub terenowe imitujące prawdziwe czołgi z drewnianymi (sklejkowymi), zdejmowanymi burtami. Informacje wywiadu o takim uzbrojeniu w Reichswehrze, potem w Wehrmachcie, głęboko utkwiała w świadomości znacznej części wyższych oficerów WP i kierownictwa armii. Z drugiej jednak strony Oddział II SG informował m.in. ze źródła „Kama”, że Niemcy w ZSRS dysponowali ośrodkiem pancernym, gdzie testowali nowe konstrukcje czołgów. Do 1939 r. wywiad strategiczny rzetelnie informował kierownictwo wojska o narastaniu sił pancernych w Wehrmachcie, ale jego informacje były bagatelizowane („czołgi z dytky”). Liczbę dywizji potwierdza O. de B. z 1 III 1939 r. (6 dywizji pancernych oraz kombinowana jednostka zmotoryzowana-pancerna „Kempf” i nieujęte zawiązki siódmej w Pradze czeskiej). Za ten błąd w lekceważeniu doniesień wywiadu (dywizje pancerne i zmotoryzowane jako tarany uderzenia) zapłaciła armia polska we wrześniu 1939 r.; A. Woźny, *Niemieckie przygotowania do wojny z Polską...*, s. 177–178.

<sup>73</sup> CAW, Oddział II SG, Referat „Zachód”, Placówka „B”, sygn. 1775/89/170, Meldunek nr 6, D. Woodman, Hitler treibt zum Krieg (Opracowanie, zał. nr 1 z 10 XI 1934 r.). „Bolt” podał, że ten element informacyjny Dorothy Woodman poparła starszą (1923 r.) instrukcją wojskową (wozy pancerne).

<sup>74</sup> Hilfspolizei (HiPo) – między styczniem a połową 1933 r. członkowie tej formacji zostali włączeni do SA i SS (m.in. dla zwalczania komórek komunistycznych i socjaldemokratycznych).

<sup>75</sup> CAW, Oddział II SG, Referat „Zachód”, Placówka „B”, sygn. 1775/89/170, Meldunek nr 6, D. Woodman, Hitler treibt zum Krieg (Opracowanie, zał. nr 1 z 10 XI 1934 r.). Współpracę policji z SA i SS potwierdzał wyciąg z regulaminu przeszkoleniowego Hilfspolizei w Wrangel Kaserne w Berlinie.

<sup>76</sup> CAW, Samodzielny Referat Studiów „Niemcy”, Opracowanie pt. Organizacje wojskowe Niemiec, luty 1932 r., L. dz. 5150/II. Inf. Niemcy T.O. Bahnschutz (Ochrona Kolei) – powstał w Niemczech w 1921 r. Była to organizacja ochotnicza o charakterze wojskowym. Organem kierowniczym było Ministerstwo Komunikacji Rzeszy. Dzielił się na służbę patrolową z własnym pionem śledczym (Streifdienst) i ochotniczą ochroną kolejową (Freiwilliger Banschütz). W tym czasie liczył on 20 do 30 tys. członków.

<sup>77</sup> CAW, Oddział II SG, Referat „Zachód”, Placówka „B”, sygn. 1775/89/170, Meldunek nr 6, D. Woodman, Hitler treibt zum Krieg (Opracowanie, zał. nr 1 z 10 XI 1934 r.). Jako potwierdzenie Woodman zamieściła w książce specjalny okólnik Głównego Urzędu (Hauptverwaltung) z 1933 r.

III Rzeszy przeszkolenie wojskowe obowiązywało także pracowników pomocy technicznej (Technische Nothilfe<sup>78</sup>), które było nadzorowane przez oficerów Reichswehry w szkole kadr kierowniczych (Führerschule in Zepernick) na placu ćwiczeń Spremberg (Marchia)<sup>79</sup>.

Republikę Weimarską i III Rzeszę w latach 1933–1934 nadal obowiązywał traktatowy zakaz posiadania lotnictwa wojskowego. „Bolt”, korzystając z ustaleń Woodman, zestawił dla zachodniego referatu studyjnego szczegóły dotyczące centrali zbrojeń powietrznych w utworzonym 29 kwietnia 1933 r. Ministerstwie Lotnictwa Rzeszy (Reichsluftfahrtministerium). Oficjalnie ministerstwo to dzieliło się na następujące działy: Oddział I (Abteilung) – lotnictwo komunikacyjne i polityka lotnicza (Luftverkehr und Luftpolitik), działem tym kierował dyrektor ministerialny Fisch, Oddział II – przemysł, technika i badania naukowe (Industrie, Technik und Forschung), Mühling-Hoffman, Oddział III – sprawy gospodarcze (Wirtschaftliche Fragen), radca ministerialny Panzeram, Oddział IV – sport lotniczy i szkolenie (Luftsport und Ausbildung), Christiansen, Oddział V – ochrona (Luftschutz), Polizeihauptmann von Assmuth. „Bolt” meldował, że poza oddziałami jawnymi w ministerstwie istniały także tajne oddziały kierowane przez oficerów aktywnych i rezerwy Reichswehry oraz inżynierów wojskowych. Ogólne kierownictwo nad nimi sprawował mjr Wimmer. Oddział I zajmował się budową samolotów (Flugzeugbau), jego kierownikiem był dypl. inż. Nicolaus. Podlegały mu dwa ogniwa. Referat I zestawiał techniczne warunki samolotów, opracowywał wojskowe zamówienia w fabrykach i analizował projekty firm pod względem techniczno-wojskowym. Prowadził nadzór nad przygotowaniem do budowy seryjnej samolotów, w budowywaniem części uzbrojeniowych i nadzór nad odbiorem zamówionych samolotów, pod kierownictwem dypl. inż. Luchta i Hertela. Referat II z kolei nadzorował projekty konstrukcji silników dla lotnictwa wojskowego, a kierował nim Oberleutnant a. D. Sachse. Natomiast Oddział II – uzbrojenie i zaopatrzenie (Ausrüstung und Bewaffung) – prowadził aktywny oficer Reichswehry Haupt. Ploch. Pod swoją komendą miał siedem referatów, z których I zajmował się uzbrajaniem samolotów, a szczególnie budową karabinów maszynowych (opracowywano tutaj nowe konstrukcje i zestawiano dokumentację do wykonania). Zespołem kierował inż. Mix. Referat II to konstrukcja i produkcja bomb oraz urządzeń do rzucania/zwalniania. W obu referatach przeprowadzono doświadczenia i odbierano to, co wyprodukowały firmy współpracujące z wojskiem. Ścisłe współpracowały też

<sup>78</sup> CAW, Samodzielny Referat Studiów „Niemcy”, Opracowanie pt. Organizacje wojskowe Niemiec, luty 1932 r., L. dz. 5150/II. Inf. Niemcy T.O. Technische Nothilfe (Samopomoc Techniczna; Teno) – powstała w 1919 r. dla obsługi urządzeń publicznych (koleje, elektrownie, gazownie) podczas częstych wówczas strajków. Potem organizacja (miała charakter stowarzyszenia ratowniczego) zajmowała się udzielaniem pomocy podczas klęsk żywiołowych, katastrof. Otrzymywała stałą subwencję finansową. Była depozytariuszem dużej liczby sprzętu wojskowego. Jej centrala mieściła się w Berlinie. Obszar państwa był podzielony na 14 okręgów. Liczyła w 1932 r. 200 tys. członków. Na wypadek wojny stanowiła wartościowy element uzupełniający.

<sup>79</sup> *Ibidem*.



z przemysłem optycznym (produkcja celowników optycznych – Zielfernrohren). Referat III zajmował się „wypróbowaniem bomb gazowych”, jego kierownikiem był inż. Völker. Referat IV odpowiadał za instrumenty nawigacyjne (Navigationsinstrumente), a V nadzorował urządzenia radiotelegraficzne (Radioanlagen), VI zaś zajmował się aparatami fotograficznymi (Photoapparate). Oddział III sprawdzał (testował) samoloty, silniki do nich i wszelkiego rodzaju instrumenty, kierował nim dypl. inż. von Massenbach<sup>80</sup>.

W latach 1933–1934 wokół stolicy III Rzeszy uruchomiono istniejące dawniej (byłe cesarskie) lotniska wojskowe: Berlin-Adlershof, Berlin-Johannisthal, Brandenburg nad Hawelą (dawniej nieczynne), Potsdam i Bork nad strategiczną arterią kolejową Seddin. Nowe lotniska powstały wzdłuż granicy z Polską, z centrum lotniczym w Cottbus (Chociebuż), którego hangary pokryte były mchem dla zamaskowania przed obcą obserwacją lotniczą, oraz na Pomorzu (Demmin) i w Prusach Wschodnich – Seerappen koło Königsbergu (Królewca). Na zachodzie uruchomiono lotniska w Celle koło Hanoweru, Münsterlager koło Frankfurtu nad Menem, Kolkheim w górach Taunus (z podziemnymi betonowymi halami, które zabezpieczały przed bombardowaniami) oraz w Kilonii naprzeciwko Strasburga. W pobliżu granicy austriackiej został uruchomiony port lotniczy w Ottobrunn koło Monachium, gdzie rozbudowano również port lotniczy Fleissheim. Również w pobliżu granicy powstały lotniska w Freilassing i Prien am Chiemsee oraz Gotha. Natomiast rozbudowa lotnisk odbywała się w miejscowościach Harburg nad Elbą (dawniej nieczynne), Trenklau, Fassberg i obozie Ledersfeld. Duży port lotniczy (18 tys. morgów, czyli 5,5 tys. ha) budowali Niemcy w Scharbeck w pobliżu poligonu Lineburger Heide. Wspomniane lotniska były w większości wyposażone w podziemne hale i pomieszczenia dla załóg. W związku z tymi informacjami, które przekazał w swoim opracowaniu „Bolt”, mjr Sobociński nakazał rozpoznawczo: „zadania dla wszystkich placówek niemieckich”<sup>81</sup>.

Niemieckie lotnictwo cywilne (Lufthansa), w związku z zakazem posiadania wojskowego lotnictwa, miało charakter wojskowy, gdyż w ciągu krótkiego czasu niewielkim nakładem sił mogło być przekształcone w bojowe poprzez zamontowanie w konstrukcyjnie przewidziane luki technologiczne zunifikowanych urządzeń (aparatów) celowniczych i do zrzucania bomb. Były one produkowane przez firmę Siemens (Berlin; Wernewerk), która wytwarzała ponadto specjalne magazynki z przedziałami (Hängevorrichtung) do przechowywania trzech bomb po 300 kg i 16 po 100 kg oraz 5 po 300 kg dla samolotów bombowych. Dla lżejszych samolotów produkowano magazynki 5 x 25 kg (cena 825 marek za sztukę). Wspomnianą produkcję uruchomił Rheinmetall według projektu Rohrbach-Flugzeugewerke; do 1934 r. wyprodukowano 280 sztuk. Firma wykonała również magazynki dla bomb typu 6 x 12 kg oraz urządzenia namierzające (Peilvorrichtungen) dla wszystkich

<sup>80</sup> CAW, Oddział II SG, Referat „Zachód”, Placówka „B”, sygn. 1775/89/170, Meldunek nr 6, D. Woodman, Hitler treibt zum Krieg (Opracowanie, zał. nr 1 z 10 XI 1934 r.).

<sup>81</sup> *Ibidem*.

typów samolotów<sup>82</sup>. „Bolt” w opracowaniu wymienił, za Woodman, firmy, które produkowały samoloty wojskowe, np.: Junkers, Heinkel, Focke-Wulf, a w szczególności Dornier i Messerschmitt. Z ostatnich firma Dornier-Werke wytwarzała m.in. bombowiec do zadań nocnych (Nachtbombenflugzeug Do-Y<sup>83</sup>) oraz wprowadziła do produkcji samolot torpedowy (Kampfzweisitzer Do C 4) i samolot transportowy (Frachtflugzeug Do F)<sup>84</sup>. Natomiast Messerschmitt-Werke produkował samoloty bombowe M 34 C<sup>85</sup>. Bomby lotnicze (ciężkie; Sprengbomben) – jak podawał „Bolt” na podstawie opracowania Woodman, produkowała Firma Hasse et Wrede, przy czym pocisk pochodził z Krupp-Gruson-Werk<sup>86</sup> w Magdeburgu. Bomby produkowała również Berlin-Karlsruher Industrie-Werke, która uruchomiła nową fabrykę w Berlin-Reinickendorf<sup>87</sup>.

W opracowaniu dla zachodniego referatu analitycznego „Bolt” na podstawie tajnego dokumentu ujawnionego przez amerykańską autorkę charakteryzował program zbrojeń lotniczych Hermanna Göringa, który przewidywał do 1 maja 1934 r. budowę 300 samolotów wojskowych i 600 silników<sup>88</sup>. Ogólnie lotnictwo

<sup>82</sup> *Ibidem*. Woodman ujawniła, a „Bolt” przekazał zachodniemu referatowi studyjnemu informację o produkcji Phototeodolitu produkowanego przez Firmę Hans Rumpf w Bonn am Rhein. Ponadto wskazał, że firmy Junkers i Dornier-Werke dostarczyły Japonii samoloty, których używano jako wojskowe. Zwrócił uwagę na opublikowany dokument Firmy Rohrbach-Flugzeugwerke (Berlin) z 13 IX 1932 r., z którego wynikało, że montowano samoloty wojskowe z bardzo krótkimi terminami dostaw. Próbné loty samolotów odbywały się w Travemünde. Personel firmy był doskonale przygotowany do wykonywanych zadań i obsługi. Wiedzano także, że Niemiecki Instytut Doświadczalny Lotnictwa (Deutsche Versuchsanstalt für Luftfahrt w Berlinie-Adlershof) podlegał w 1934 r. Reichsluftfahrtministerium.

<sup>83</sup> *Ibidem*. Do-Y – trzysilnikowy samolot produkcji Zakładów Siemens – SK22, każdy o mocy 650 PS i szybkości lotu 244 km/h. Załoga czteroosobowa. Uzbrojenie: dwa sprzężone i pojedynczy km. Udźwig 1,2 t. (dwa magazynki dla 6 bomb każda o wadze 100 kg). Standardem dla tego typu był przydział 2500 amunicji do km.

<sup>84</sup> *Ibidem*. Do C 4 – jednomotorowy, moc 750 PS BMW 9, szybkość 278 km/h, zdolność wznoszenia (Gipfelhöhe) 9100 m, dwumiejscowy. Uzbrojenie: stały i ruchomy km; Do F – dwumotorowy Siemens-Jupiter, 550 PS każdy, szybkość max – 280 km, dwumiejscowy, promień działania (Aktionradius) z obciążeniem 2 t, zasięg – 1200 km, uzbrojenie: dwa działka (Maschinenkanonen), torpeda i 42 bomby. Do wyposażenia tego samolotu należały: urządzenia do zakłócania radiowego (Funkstöranlage) i urządzenie do zakłócania pola magnetycznego (Zündmagnet-Anlage) samolotów nieprzyjacielskich. Od marca 1933 r. wyprodukowano 52 szt. W 1934 r. w tece zamówień znajdowało się zlecenie na budowę 250 szt., w połowie realizowane przez Bayerische-Flugzeugwerke (Augsburg).

<sup>85</sup> *Ibidem*. Messerschmitt-Werke – dwumotorowy z silnikami Siemens SH 22, 6500 PS (każdy), dwa sprzężone i ruchomy km, załoga pięcioosobowa, nośność bombowa: 800 do 900 kg, szybkość 210 km/h.

<sup>86</sup> Krupp-Gruson-Werk – Hermann Gruson utworzył firmę w Buckau koło Magdeburga (wschodni obszar cesarstwa). W 1860 r. zakład zatrudniał 250 osób. Od 1882 r. nazywał się Grusonwerk. W 1892 r. Friedrich Alfred Krupp dokonał wrogiego przejęcia i zdobył 51% akcji. Produkowane potem wieże pancerne Gruso-Krupp były uważane za najlepsze.

<sup>87</sup> CAW, Oddział II SG, Referat „Zachód”, Placówka „B”, sygn. 1775/89/170, Meldunek nr 6, D. Woodman, Hitler treibt zum Krieg (Opracowanie, zał. nr 1 z 10 XI 1934 r.). „Bolt” wychwycił informację, że 10 III 1933 r. z polecenia Herreswaffenamt, Abteilung Prüfwesen-Berlin-Karlsruher Industrie-Werke dostarczyła 12,5 kg bombę jako przesyłkę próbną do berlińskiej firmy Abter et Becker.

<sup>88</sup> *Ibidem*. Do 1 V 1934 r. miało zostać zbudowane następujące typy samolotów i hydroplanów: 36 Dornier (Do Y) – samoloty bombowe, 6 Dornier Wale – wodnopłatowiec patrolowy (Patrouillenbotte),

niemieckie 1 maja 1934 r. liczyło 1750 do 2100 samolotów różnych typów oraz około 5 do 6 tys. silników do nich. Lotnictwo dzieliło się na: komunikacyjne (Vekhersflugzeuge) – typy: Junkers G 38, Ju 52, Ju 60, Heinkel He 70, Arado A 43, Dornier Do X, Dornier Wal, Dornier Mercur – w liczbie 500 do 600 maszyn; szkolne i sportowe Niemieckiego Związku Lotniczego (Schul und Sportluftzeugen des Deutschen Luftsportverbandes) i organizacji SA i SS (Fliegerstaffeln, Deutschen Luftsportverbandes, Aero-Klub) – liczące 500 do 600 samolotów; nowa eksperymentalna fabryka samolotów (Versuche und Neubauten) z liczbą maszyn około 50 do 100; poza tym samoloty wojskowe w łącznej liczbie około 300 znajdowały się w parkach w fabrykach zagranicznych. Ogółem w Niemczech produkowano od 500 do 600 samolotów rocznie. Szkolenie pilotów prowadziły liczne organizacje: Niemiecki Związek Lotniczy (Deutscher-Luftfahrtverband) i Narodowosocjalistyczny Korpus Lotniczy (Nationalsozialistische-Fliegerkorps, NSFK)<sup>89</sup>.

Trwała także rozbudowa tajnej Marynarki Wojennej. Dorothy Woodman nakreśliła niemiecki plan opanowania Morza Bałtyckiego oraz przedstawiła się Marynarki Wojennej. „Bolt” w opracowaniu dla zachodniego wywiadu napisał w tym aspekcie, że gdańska stocznia Schichau-Werke otrzymała subwencję rządową i uruchomiła swoje zakłady dla realizacji jej zamówień. Inna stocznia, Deutsche-Werke w Kilonii, zatrudniająca w październiku 1933 r. 3800 ludzi (1 stycznia 1934 r. – 5400 osób), budowała motorowe łodzie (ścigacze) torpedowe (Todesbooten) dla 25-osobowej załogi z dwoma wyrzutniami, mogące rozwijać prędkość 90 km/h, wyposażone w urządzenia do stawiania zapory dymowej/mgielnej (Wassernebel). Marynarka niemiecka miała otrzymać dziesięć takich łodzi. Części i podzespoły dla Marynarki produkowane były poza granicami Niemiec w ramach zabezpieczenia osłonowego (Reperaturaufträge der Marine). Przykładowo hiszpańska Etcheverria i Varieta w Vigo wznowiły swą działalność i realizowały niemieckie zamówienia na torpedy. Przystąpiły także do próbnej budowy łodzi podwodnych. Łącznikiem między Reichswehrą i hiszpańskimi firmami był Konverttenkapitän Wilhelm Canaris<sup>90</sup>, zatrudniony od 1929 r. w Ministerstwie

56 Focke-Wulf L 101 (samoloty szkolne), 10 Focke-Wulf FW 44 – samolot treningowy (Trainingsflugzeuge), 6 Focke-Wulf L 100 – treningowy (Trainingsmaschinen), 80 Heinkel HD 61 – rozpoznawczy (Aflklärer – Landflugzeuge), 20 Heinkel HD 65 (Aflklärer-Wasserflugzeuge), 60 Arado D 11 – myśliwski (Jagderinsitzer) i po 10 Junkers Ju 52 3 M, Messerschmitt M 34 (samoloty bombowe). Silniki: 60 szt. produkcji Siemens SR 22, 650 PS (luftgekühlte Sternmotore), 600 MBW 9750 PS (wassergekühlte Reihen Stand-Motore).

<sup>89</sup> *Ibidem*. Poza tym „Bolt” za Dorothy Woodman przytoczył tekst tajnego zarządzenia Der Oberste SA-Führer z września 1932 r., dotyczące tworzenia i szkolenia jednostek lotniczych SA (Fliegerheiten SA).

<sup>90</sup> Wilhelm Canaris (1887–1945), admirał i od 1935 r. szef niemieckiego wywiadu wojskowego (Abwehr) do 1944 r. Sprzeciwiał się polityce Hitlera (m.in. 12 IX 1939 r. w Illnau/Jełowa przeciwko bezsensownemu terrorowi SS/SD (przede wszystkim Einsatzgruppe), ale także Wehrmachtu na zapleczu frontu. Na jego temat zob. m.in.: J. Gajewski, *Canaris*, Warszawa 1981; R. Manvell, H. Fraenkel, *Spisek Canarisa*, tłum. T. Rybowski, Łódź 1991; J. Piekalkiewicz, *Dzieje szpiegostwa*, Warszawa 1999, s. 371–378.

Obrony. Na marginesie tej informacji „Bolta” mjr Sobociński dopisał: „zadanie dla Carlosa”<sup>91</sup>.

W końcowej części opracowania „Bolt” zwracał uwagę kierownictwu wywiadu zachodniego na ideologiczne i umysłowe wychowanie narodu niemieckiego dla celów wojennych. Było ono prowadzone przez rozliczne wydawnictwa (literaturę), prasę, radio, teatr, film, szkołę i od najniższych szkół poprzez szkolnictwo wyższe i Kościół protestancki. W wyższych uczelniach (np. na Uniwersytecie Berlińskim) wprowadzono nowy fakultet – sport obronny (Wehrwissenschaft) oraz akcje prowadzone przez Niemieckie Towarzystwo do spraw Polityki Obronnej i Nauk Wojskowych (Deutsche Gesellschaft für Wehrpolitik und Wehrwissenschaften eingetragener Verein – e. V.)<sup>92</sup>.

14 listopada 1934 r. „Bolt” natrafił na interesujący artykuł anonimowego autora z Berlina, zamieszczony w „Das Neue-Tagebuch”, pt. *Hitler a wojna*, omawiający stosunek kanclerza do tej formy przemocy. Autor korespondencji stwierdzał, że m.in. „według przekonania szeregu osób z różnych obozów kwestie wojny lub pokoju zależą od woli Hitlera”. Oceniał ponadto, na podstawie uprawnionych sądów ludzi działających w opozycji, że armia jest gotowa do użycia. Jest ona tak potężna, a nad jej wzmocnieniem tak zawzięcie się pracuje, że „Hitler może nawet zrzec się sprzymierzeńców”. Nieznany z nazwiska autor pisał w tym kontekście o rozwoju lotnictwa, iż panowało przekonanie, że „Reichswehra rozporządza jakimiś nowoczesnymi wynalazkami, co daje szansę wygranej”. Zastanawiał się, czy nowy kanclerz już obecnie chce prowadzić wojnę. Najwięksi optymiści liczyli się z taką możliwością, sądzili, że pewnego dnia oświadczy on światu, że dysponuje dużą armią, traktat wersalski jest nieważny, a owe dictum połączy z nową ofertą pokojową. Inni sądzili, że Hitler wprawdzie planowo dąży do wojny, jednak nie będzie mieć na to odwagi, ze względu na nastroje w kraju. W końcowej części swoich wywodów autor stwierdził: „Hitler będzie parł do wojny, gdyż produkcja zbrojeniowa daje zatrudnienie. Czy Hitler odważy się prowadzić wojnę, zależy od zagranicy. Jeżeli będzie ona gotowa do wojny – to Hitler nie będzie ryzykował”<sup>93</sup>.

<sup>91</sup> Józef Postel ps. „Carlos” (1874–?), ur. w Trieście. Poddany austro-węgierski, z pochodzenia był Czechem. Współpracował z cesarskim wywiadem w zespole hr. płk. Aleksandra Dzieduszyckiego (1874–1949), dyplomaty wojskowego przy ambasadzie w Madrycie do 1914 r. W Republice Weimarskiej był pracownikiem Deutscher Luftsport Verband i w 1933 r., w wieku 59 lat, zdecydował się współpracować z Oddziałem II SG. Uważał, że oficerowie polskiego wywiadu reprezentowali wyższy poziom kultury osobistej i traktowania agentów niż wywiad hitlerowski (SS/SD) i Abwehra. Zwerbował go por. Tadeusz Górowski. „Carlos” znał Wilhelma Canarisa z Hiszpanii; A. Woźny, *Niemieckie przygotowania do wojny z Polską...*, s. 198–199.

<sup>92</sup> CAW, Oddział II SG, Referat „Zachód”, Placówka „B”, sygn. 1775/89/170, Meldunek nr 6, D. Woodman, Hitler treibt zum Krieg (Opracowanie, zał. nr 1 z 10 XI 1934 r.).

<sup>93</sup> CAW, Oddział II SG, Referat „Zachód”, Placówka „B”, sygn. 1775/89/170, Meldunek nr 7, N.N., Hitler a wojna, źródło: „Das Neu-Tagebuch”, nr 44, b.d.; w podobnym tonie wypowiedział się inny dziennik opozycyjny „Unsere Zeit” (*ibidem*, b. nr i d.): „Według anonimowego korespondenta autora z Berlina, który omawia stosunek Hitlera do wojny. Według przekonania osób z różnych obozów politycznych, kwestia wojny lub pokoju zależy od woli Hitlera. Pewnym jest, że aparat wojenny mogący być użyty

„Bolt” obserwował także obrady francuskiej Izby Deputowanych, a konkretnie sprawozdanie posła III Republiki Léona Archimbaud<sup>94</sup>, który jesienią 1934 r. przedłożył budżet wojskowy Francji oraz dla równowagi zaprezentował siły wojskowe Niemiec. „Bolt” powiadomił centralę wywiadu zachodniego o francuskiej ocenie: kadrowa Reichswehra liczyła 300 tys., policja krajowa (Landespolizei<sup>95</sup>) – 100 tys., a skoszarowane oddziały SS, SA, Korpus Żandarmerii Polowej-SA (Feldjägerkorps<sup>96</sup>) – 80 tys. Łącznie siły wojskowo-policyjne (także policji politycznej) wynosiły 480 tys. ludzi pod bronią. Jak napisał w sprawozdaniu miesięcznym, siły niemieckie w 1935 r. miały liczyć: Reichswehra (bez lotnictwa) – 400 tys., siły policyjne (ukryte wojsko) – 100 tys., pomocnicze siły policji – 100 tys. Łącznie Niemcy mogłyby wystawić 600 tys. żołnierzy. Nie zapomniał także o istotnym elemencie – rezerwach armii. Liczyły one: rezerwy wyszkolone (Reichswehra z policją) – 300 tys., młodzież przeszkolona w organizacjach hitlerowskich i Służbie Pracy – 400 tys., byli wojskowi w wieku 35–45 lat (nadający się do uzupełnienia w liczbie 1,4 tys.), mężczyźni zgrupowani w narodowosocjalistycznych korpusach technicznych (Kraftfahrkorps) – 100 tys. Ogółem niemieckie siły zbrojne liczyły wraz z rezerwami przewidzianymi do mobilizacji 4,9 mln osób. Siły wojska lądowego uzupełniało lotnictwo, które według szacunków posiadało od 3,5 do 4 tys. dobrze wyszkolonych pilotów i wystarczającą liczbą samolotów<sup>97</sup>.

Równoległe z tymi wiadomościami prasa opozycyjna („Front Mondial”) donosiła w drugiej połowie listopada 1934 r. o trwającej systematycznie rekrutacji do Reichswehry. Przykładowo liczba nowych rekrutów w garnizonie w Ludwigsburgu

---

przez niego jest gotów. Jest on tak potężny i nad jego uzupełnieniem tak zawzięcie się pracuje, że szereg zdolnych do oceny osób sądzi, że Hitler może nawet zrzec się sprzymierzeńców”.

<sup>94</sup> Léon Archimbaud (23 IX 1880–24 VII 1944), deputowany III Republiki (Izba Reprezentantów). Od lutego do marca 1930 r. podsekretarz stanu w Ministerstwie Kolonii. Był radykalnym socjalistą (lewe skrzydło) *Républicain Radical et Radical Socialiste* (RRRS); 10 VII 1940 r. podobnie jak wielu innych ludzi lewicy głosował w Vichy na rzecz ustawy dającej ogromne uprawnienia marsz. Philippe’owi Pétainowi. Vicky Caron wspomniała, że deputowany ostro krytykował francuską reakcję na Noc Kryształową (1938 r.). Twierdził, „że wzrost antysemityzmu we Francji, znajdującego wyraz w obwinianiu Żydów o podżeganie do wojny, stanowi »zwiastuna dyktatury«, stopniowo popychającego Francję ku obozowi nazistów”; V. Caron, *Uneasy Asylum France and the Jewish Refugee Crisis 1933–1942*, Stanford University Press 1999, s. 296.

<sup>95</sup> CAW, Oddział II SG, Samodzielny Referat Studiów „Niemcy”, Komunikat informacyjny, Siły zbrojne Rzeszy niemieckiej, Policja skoszarowana, L. dz. 7000/II. N.T.O. za I półrocze 1933 r. 1 IV 1933 r. z Schutzpolizei wyodrębniono policję krajową (Landespolizei; zakonspirowane jednostki poborowe armii niemieckiej), którą wzmocniono członkami SA i SS. Podporządkowana dowództwom terytorialnym (Landespolizei-inspektionen). Na jej czele stał oficer w stopniu generała policji. Początkowo liczyła około 60 tys. ludzi. Do 1935 r. osiągnęła 100 tys. 1 IV 1935 r. została włączona do wojska lądowego. W Wolnym Mieście Gdańsku została rozwiązana 16 października tr.

<sup>96</sup> *Ibidem*. Feldjägerkorps był wzorowany na oddziałach żandarmerii wojska cesarskich Niemiec. Miał charakter skoszarowanej policji i uprawnienia regularnej policji, sprawował nadzór nad zachowaniem się członków SA poza służbą w miejscach publicznych. Komenda Główna Korpusu Żandarmerii podlegała dowództwu SA. Jesienią 1934 r. korpus został pozornie rozwiązany i włączony do Schutzpolizei (Schupo).

<sup>97</sup> CAW, Oddział II SG, Referat „Zachód”, Placówka „B”, sygn. 1775/89/170, Sprawozdanie prasowe nr 2 za czas 15 XI do 30 XI 1934 r., 30 XI 1934 r.

wynosiła 1,5 tys. Na początku października zostali oni przeniesieni do Würzburga, a w poprzednim garnizonie trwał ponowny pobór. Ten sam dziennik informował o budowie koszar dla 3 tys. żołnierzy w miejscowościach Hamm i Arnsberg (Westfalia). Na rusztowaniach obserwatorzy zauważyli informację o zlecieniodawcy: Główny Urząd Wojska (Heeresverwaltung). W rejonie Hanoweru, w miejscowości Wolfenbüttel naprzeciwko starych koszar na obszarze 5 km<sup>2</sup> budowano nowe obiekty dla wojska. Podobnie w Stielhorst koło Bielefeld powstawały nowe koszary dla artylerii ciężkiej, przewidziane dla 500 żołnierzy (wojsko tymczasowo kwaterowało w schronisku, które zostało opróżnione). Również w miejscowości Weseler Kasematten odbudowano koszary dla tysiąca młodych rekrutów, którzy ćwiczili w uniformach policyjnych. Przebudowano także na koszary lokal „Zum Burghoberhof” dla wzmocnionej ze 150 do 450 żołnierzy kompanii karabinów maszynowych. Nowe koszary wznoszono w Konwestheim<sup>98</sup>. „Bolt” zauważył w „Der Gegen Angriff” notatkę informującą, że wielu oficerów Reichswehry i lotników odbywało intensywne kursy języka japońskiego w Institut für östliche Sprachen an der Universität w Berlinie, celem wyjazdu do Japonii w charakterze instruktorów<sup>99</sup>.

W dziale Przemysł wojskowy „Bolt” informował wywiad zachodni, że liczba zatrudnionych w zakładach Daimler-Benz A.G., które produkowały silniki samolotowe, wzrosła z 6,6 tys. w 1932 r. do 20 tys. w 1934 r., a obroty handlowe zwiększyły się od 1933 r. z 65 tys. do 20 mln marek w 1934 r. Ten gwałtowne wzrosty tłumaczono sprzyjającą koniunkturą i dążeniami zbrojeniowymi Niemiec. W Hille-Werken w Dreźnie zastosowano specjalne urządzenia (Spezial Drehbänke) do produkcji luf karabinów maszynowych. Początkowo robotnikom powiedziano, że zwiększona produkcja dotyczyła zamówienia rosyjskiego. Potem zakazano rozmów na tematy związane z produkcją. „Neue Front” poinformował, że w fabryce Seidel und Naumann istniał od dawna tajny dział, w którym pracowały specjalne maszyny (Drehbänke). Zatrudniano tylko pewnych członków SS, którzy transportowali gotowe wyroby i strzegli oddziału. 20 listopada 1934 r. „Bolt” zauważył w „Pariser Tageblatt” przedruk artykułu z brytyjskiego „Sunday Express” na temat 6 tys. robotników zatrudnionych do wytwarzania broni i samolotów. Opozycyjna gazeta podawała za brytyjskim przekazem, że w Oppeln (Opole) powstały nowe koszary dla dwóch batalionów piechoty, a w Alt-Görtz (Meklemburgia) budowano umocnione stanowiska dla nowoczesnych baterii przeciwlotniczych. Rezydent polskiego wywiadu informował, że Zakłady Telefunken zostały przekształcone w fabrykę amunicji i od lata 1933 r. panował tutaj ożywiony ruch organizacyjno-produkcyjny. Natomiast Zakłady Kruppa zakupiły koło Lubeki większe place budowlane celem wzniesienia tam fabryki amunicji<sup>100</sup>. Kolejnym działem w sprawozdaniu były Zbrojenia powietrzne. „Bolt” meldował, że w Minden (Westfalia)

<sup>98</sup> *Ibidem*, źródło: „Front Mondial”, 17 XI 1934.

<sup>99</sup> *Ibidem*, źródło: „Der Gegen Angriff”, 14 XI 1934.

<sup>100</sup> *Ibidem*, źródła: „Neue Front” 1934, nr 21–22, „Pariser Tageblatt”, 20 XI 1934.

Niemcy kończyli budowę nowego lotniska, podobnie było w Stuttgarcie, gdzie intensywnie pracowało 1,4 tys. ludzi<sup>101</sup>. Śledząc prasę, „Bolt” wychwycił w „Vendémiaire” informację, że 17 listopada przybył do Hamburga ze Stanów Zjednoczonych duży transport samolotów, który został tam wylądowany. Cytowany już dziennik „Front Mondial” informował, że na lotnisko w Bielefeld do 1 listopada miało być dyslokowanych 25 samolotów myśliwskich oraz że lipska fabryka (Flugzeugpropellern), zatrudniająca 500 robotników, intensywnie produkowała śmigła do samolotów. Inną, niezwykle ciekawą informację podał „Bolt”, cytując oświadczenie firmy Siemens, która ogłosiła, że prowadziła doświadczenia ze zdalnie sterowanym (kierowanym) aparatem powietrznym. Nie wiadomo – ze względu na brak oceny – jak ta informacja została zinterpretowana w Samodzielnym Referacie Studiów „Niemcy”. „Bolt” przekazał także centrali oficjalną statystykę wypadków lotniczych w Niemczech. Wykazała ona w czerwcu 1934 r. 13 zabitych i 15 rannych w wyniku nieszczęśliwych wypadków. Natomiast w lipcu uwidocznił się wzrost liczby zabitych do 30 i rannych do 24. Przeważająca ich część była związana z oblatywaniem nowych typów samolotów wojskowych. Opozycyjny dziennik „Parisier Tageblatt” wspominał w listopadzie 1934 r., że niemieckie studentki odbywały szkolenie lotnicze i wywiadowcze. Wynikało to z planu służby/szkolenia (Dienstplan) opublikowanego przez Stowarzyszenie Studentów (Reichsführer der Studentenschaft). Zgodnie z rozporządzeniem miały one uczestniczyć w ciągu sześciu semestrów w trzech kursach: obrony przeciwlotniczej, udzielania pierwszej pomocy i wywiadowczym<sup>102</sup>.

Z tymi informacjami korespondował artykuł „Milesa”<sup>103</sup> *Wie Gross ist die deutsche Luftflotte?* (Jak duża jest niemiecka flota lotnicza?) z 17 listopada 1934 r. Artykuł – jak meldował „Bolt” – omawiał analizy francuskie i brytyjskie; szacunkowe dane angielskiej „Daily Mail” z 9 listopada były najbardziej zbliżone do rzeczywistości. Oceniał on ponadto, że niemiecki przemysł lotniczy zatrudniał 150 tys. pracowników i produkował tygodniowo tysiąc samolotów, czyli rocznie 52 tys. Na wiosnę 1935 r. Niemcy mogły dysponować od 25 do 50 tys. samolotów<sup>104</sup>.

<sup>101</sup> *Ibidem*. Oddział V.Z.S. (brak informacji) wchodzący w skład rządu Rzeszy (Reichsregierung) zlecił wykonanie wielu bram dla hangarów lotniczych w nowo wykończonych lotniskach: bramy o szer. 50 m i wys. 9 m dla: Salzwedel, Magdeburg, Perleberg, Warnemünde, Stendal, Giebelstadt, Schwäbisch-Hall, Gersthofen, Bietersleben i Prutis; bramy o szer. 100 × 9 m dla: Stettin (Szczecin) i Seerappen; bramę o szer. 90 × 9 m dla: Holtenau; bramę o szer. 120 × 8 m dla: Henkelwerke i bramę o szer. 22 × 9 m dla: Bug auf Rügen; *ibidem*, źródła: „Parisier Tageblatt”, 17 XI i 20 XI 1934, „Front Mondial”, 17 XI 1934, „Vendémiaire”, 21 XI 1934.

<sup>102</sup> *Ibidem*.

<sup>103</sup> Szerzej na temat „Milesa” zob. A. Woźny, *Kazimierz Wróblewski – urzędnik konsularny...*, s. 355–356.

<sup>104</sup> Cyfry te nie odpowiadały stanowi rzeczywistości. Należy przypuszczać, że było to celowe „przejaśnienie” w celu ostrzeżenia (poruszenia opinii) opozycji socjaldemokratycznej oraz zachodnich demokracji przed tworzoną potężnym lotnictwem wojskowym. Niemcy w tym czasie „oficjalnie respektowali” ograniczenia traktatu wersalskiego. Nieoficjalnie na terenie kraju oraz w bazach i fabrykach zagranicznych przygotowywali się do ujawnienia lotnictwa wojskowego. Tymczasem rozbudowywali wewnętrzne i zewnętrzne cywilne lotnictwo komunikacyjne (Lufthansa) oraz propagowali i rozwijali wszelkie formy lotnictwa sportowego, które szkoliło pilotów i mechaników. Stanowiło ono

„Miles” na podstawie wiadomości od swoich informatorów wiedział, że wszystkie niemieckie fabryki lotnicze pracowały w zbudowanych olbrzymich, nowych zakładach. Poza tym wszystkie stare i nowe zakłady lotnicze pracowały od 18 miesięcy bez przerwy dzień i noc oraz w święta. Na finansowanie przemysłu lotniczego rząd niemiecki przeznaczał olbrzymie sumy z milionowych funduszy na tworzenie miejsc pracy (*Arbeitsbeschaffungswechselln*) i prowadzonej szeroko zakrojonej sprzedaży w Europie i na świecie produktów przemysłu lotniczego. Hermann Göring mógł w tym kontekście płacić za zamówienia z tych funduszy. W końcowym akapicie „Miles” wskazywał, że techniczne sukcesy przemysłu niemieckiego zależały od wykształconych kadr, których było pod dostatkiem dzięki doskonałemu szkolnictwu technicznemu. W innym artykule pt. *Die hat richtig geschätzt* (Ona dobrze oszacowała)<sup>105</sup>, który przedrukował (lub skomentował) „Daily Mail”, „Miles” na podstawie obserwacji rzekomego (jak napisał „Bolt”) przemysłowca amerykańskiego, poczynionych w trakcie zwiedzania ośrodków przemysłu lotniczego, zestawiał stan niemieckich zakładów lotniczych. Firma Junkers-Werke w Dessau poszerzyła w 1934 r. zajmowany obszar terytorialny w stosunku do 1933 r. o około 3 mln stóp<sup>2</sup>. Jazda w poprzek zajmowanego terenu trwałaby 20 minut. Załoga liczyła 24 tys. ludzi, pracujących na trzech zmianach. Produkcja w tej fabryce spełniała nowoczesne standardy, polegała na montowaniu części składowych samolotów, które były produkowane w fabrykach, np. w Magdeburgu i Chemnitz. Zakłady Heinkel w Rostocku zostały rozbudowane do olbrzymiego kompleksu nowych hal i domów, w których praca trwała w dzień i w nocy. Zatrudnionych tam było 12 tys. robotników, pracujących na jedną zmianę. Z tymi zakładami współpracowała fabryka Heinkel-Werk (także: Betrieb) w Warnemünde, zatrudniająca 3 tys. robotników. Tutaj też istniała szkoła lotnicza, w której loty odbywały się często w nocy. Modernizowała się również fabryka Dornier przy Bodensee we Friedrichshafen, Linden i w miejscowości Altenrhein, gdzie panowała – jak napisał „Bolt” w sprawozdaniu – „gorączkowa praca”. Ludności mówiono, że Dornier produkuje w dużych seriach maszyny do szycia. Półproduktów nie można było zidentyfikować, gdyż ich transport poza fabrykę od wielu miesięcy odbywał się w godzinach nocnych (między 3.00 a 5.00). Natomiast w Berlinie czynniki gospodarcze przekształciły dawną fabrykę lokomotyw (Lokomotivfabrik Henschel) w największy warsztat lotniczy, w którym pracowało 15 tys. ludzi, ale socjaldemokratyczna prasa podejrzewała, że praca mogła się odbywać na trzy zmiany. Na przedmieściach stolicy III Rzeszy – jak donosili obserwatorzy opozycji socjaldemokratycznej – słychać było pracę silników lotniczych i warkot startujących lub lądujących samolotów.

---

rezerwar wyszkolonych kadr dla tajnego jeszcze lotnictwa wojskowego. Wywiad polski był bardzo dobrze poinformowany o sytuacji, gdyż w Deutscher Luftsport Verband pracował Józef Postel ps. „Carlos” (zob. przyp. 91).

<sup>105</sup> CAW, Oddział II SG, Referat „Zachód”, Placówka „B”, sygn. 1775/89/170, Sprawozdanie prasowe nr 2 za czas 15 XI do 30 XI 1934 r., 30 XI 1934 r. (informacja z 17 XI 1934 r. – brak oznaczeń kancelaryjnych dot. prasy niemieckiej i brytyjskiej).



Najprawdopodobniej głównym punktem w kształceniu pilotów niemieckich były loty nocne<sup>106</sup>. Obniżanie zarobków oraz zwalnianie z pracy robotników spowodowało, że nielegalnie wydawany w Berlinie organ prasowy Związku Metalowców („Metallarbeiter”) informował „o wrzeniu wśród robotników w zakładach Siemens, Osram, Kraissler-Zehlendorf”. W zakładach Fahrzeugfabrik Neckarsulm doszło do zatargu z dyrekcją na tle skrócenia czasu pracy i zaniżenia poborów. Gazeta „Der Gege-Angriff” z listopada 1934 r. przyniosła informację, że 13 października 145 osób (na ogólną liczbę 400) obozu pracy (Arbeitslager) w Gubin (Brema) zastrajkowało. Protestujący zostali zwolnieni z pracy, aresztowani i przewiezieni do Berlina, gdzie 133 uwolniono, ale przeciwko 12 skierowano oskarżenie do Trybunału Ludowego o zdradę stanu. Dorothy Woodman dysponowała wiadomościami z robotniczej sieci informacyjnej, że kierownik komórki partyjnej (Zellenobmänner) napisał w jednym z protokołów: „wśród robotników jest małe zainteresowanie sprawami »Deutsche Arbeitsfront«”. Przykładowo na zebraniu Deutsche Arbeitsfront przy Fidicinstrasse na 2 tys. członków tylko 500 było obecnych<sup>107</sup>. Ofensywnie w tym czasie działała także Komunistyczna Partia Niemiec (Komunistische Partei Deutschland – KPD), której Komitet Centralny – jak podał „Bolt” – wydał w połowie listopada 1934 r. odezwę do robotników „z wezwaniem do stworzenia wspólnego frontu opozycyjnego”. Na apel odpowiedzieli socjaldemokraci, którzy w Saksonii, Berlinie, Turyngii i niektórych miastach zachodnich Niemiec (Frankfurt nad Menem, Hesja) rozpoczęli tworzenie okręgowych kierownictw (Bezierksleitung KPD und SPD) frontu komunistów i socjaldemokratów<sup>108</sup>.

Dwa dni wcześniej, tj. 15 listopada, „Bolt” przesłał do zachodniego referatu obszerniejszy meldunek zawierający wiadomości pochodzące z kręgów antyhitlerowskiej opozycji socjaldemokratycznej, naświetlający postrzeganie gospodarki III Rzeszy jako instrumentu pogotowia wojennego. Podkreślał, że gospodarka ta wytwarza produkty dobrobytu i zaspokojenia potrzeb ludzkich, ale pracuje także intensywnie dla wojennego przygotowania państwa. Kierujący gospodarką niemiecką wykorzystywali do tego celu specjalne sposoby zarządzania zasobami ludzkimi, kapitałem finansowym, produkcją, zapasami oraz współpracą z instytucjami zajmującymi się obroną. Strategia państwa przygotowującego się do wojny powodowała stopniowe przesuwanie milionów ludzi z gospodarki do armii, a to wymagało najwyższej sprawności w zarządzaniu gospodarką. „Bolt” wychwytał w tym kontekście z analizy prasowej szacunkową informację statystyczną, iż rząd Rzeszy zakładał, że z końcem 1934 r. około 3–4 mln młodych ludzi w wieku do 30 lat, zdolnych do służby wojskowej, znajdzie się poza sferą gospodarki. Problem ten rozwiązywano natychmiast, gdyż rząd nakazał przemysłowym sferom gospodarczym wycofać z zakładów pracy młodzież poniżej 25 lat i zastąpić ją rocznikami starszymi.

<sup>106</sup> CAW, Oddział II SG, Referat „Zachód”, Placówka „B”, Sprawozdanie prasowe nr 2 za czas od dnia 1 XI do 15 XI 1934 r., 15 XI 1934 r., źródło: „Das Neue Tagebuch”, 24 XI 1934.

<sup>107</sup> *Ibidem*, źródło: „Der Gegen Angriff”, 14 XI 1934.

<sup>108</sup> *Ibidem*, źródło: „Deutsche Volks-Zeitung”/„Deutsche Volkszeitung”, 15 XI 1934.

W ramach przegrupowania siły roboczej wielu ludzi nieczynnych gospodarczo (bezrobotnych) rząd narodowosocjalistyczny polecił skupić w Służbie Pracy i rozbudowywanych związkach wojskowych. Wskazywał na podstawie zebranych materiałów, że dotychczasowy sposób funkcjonowania gospodarki pozostawiał wiele do życzenia. Przemysł realizował bowiem tylko jednostronne postulaty i wymagania armii. Polityka gospodarcza, gdzie czynnik wojskowy był na pierwszym miejscu, nie troszczyła się o problemy w przemyśle pracującym na potrzeby społeczeństwa (co powodowało braki w zaopatrzeniu ludności). Dlatego powstawały duże problemy w handlu, przede wszystkim spożywczym i rolnictwie<sup>109</sup>. Ponieważ produkcja wojskowa dla potrzeb wojennych była kosztowna, kapitał gromadzono w tajnych rezerwach złota i dewiz, które w trakcie rokowań pożyczkowych ministra gospodarki Hjalmara Schachta<sup>110</sup> zostały oszacowane (ostrożnie) na 600 mln marek. Kredyty były przyznawane w razie potrzeby na import wewnątrz Niemiec. Rząd skupiał kapitał poprzez przymusowe zajęcia przedsiębiorstw żydowskich<sup>111</sup>, nawet tych, których właściciele popierali reżim, lub uzyskiwania kredytów w ramach funduszy na tworzenie miejsc pracy (Arbeitsbeschäftigungswechsel), które przeznaczano na zbrojenie i przygotowanie pogotowia wojennego. „Bolt” potwierdzał, że większą część produkcji stanowiły wyroby zbrojeniowe oraz materiałowa rezerwa na wypadek wojny. Oprócz tego prowadzono w III Rzeszy specjalny tryb przygotowania przemysłu do mobilizacji, obejmujący coraz większą liczbę zakładów pracy. Zapasy surowcowe i dystrybucja były dokonywane – jak zaznaczył – pod kątem zmniejszenia spożycia przez konsumpcję prywatną. W ten sposób uzyskiwano więcej surowców do natychmiastowej produkcji zbrojeniowej i gromadzenia odpowiednich rezerw dla tego typu produkcji w przyszłości. Reasumując, oceniał, że taka polityka w dłuższym czasie nieodzwrotnie prowadzi do katastrofy ekonomiczno-gospodarczej państwa (ludzie nie posiadali indywidualnych zapasów, które pozwoliłyby im przetrwać spodziewany kryzys). Stwierdzał: „Niemcy muszą takiej polityki gospodarczej zaniechać lub urzeczywistnić cel, któremu ona miała służyć, tzn. wojna. W przeciwnym wypadku ludzie zbuntują

<sup>109</sup> Potwierdzają to ustne i pisemne relacje mieszkańców nadgranicznych terenów II RP i III Rzeszy, m.in. na pograniczu wielkopolsko-dolnośląskim, gdzie w małym ruchu granicznym i przemyśle dominowały w handlu wymiennym produkty spożywcze, przede wszystkim masło i wyroby nabiałowe oraz sery. Niemcy mawiali: „My mamy działa, a wy dobre masło”; relacje ustne mieszkańców nadgranicznych miejscowości (Chwaliszew, Sulmierzyce, Odolanów, Sośnie): Joanny i Franciszka Krzyżosiaków oraz innych członków tej rodziny, zebrane do 2000 r., w zbiorach autora; por. przyp. 26.

<sup>110</sup> Hjalmar Schacht (1877–1970) pochodził z Tingleff (Schleswig-Holstein). Był jednym z czołowych przedstawicieli finansjery III Rzeszy. W latach 1934–1937 minister gospodarki. Do 1939 r. sprawował funkcję prezesa Banku Rzeszy. Pod zdymisjonowaniem go przez Hitlera do stycznia 1943 r. był ministrem bez teki; por. przyp. 26.

<sup>111</sup> Jednym z bardzo wielu przypadków w hitlerowskim postępowaniu było utworzenie przez SS 5 V 1933 r. w byłej fabryce armatury produkującej kurki (krany) w Sachsenburg (godzina jazdy od Drezna), przejętej po braciach Lahusen, byłych sponsorach Hitlera, obozu, w którym znajdowało się ponad 400 więźniów. Komendantem był SS-Obersturmbahnführer [?] Schmidt; A. Woźny, *Łużyce w planie dywersji...*, s. 105.

się przeciwko takiemu systemowi gospodarczemu<sup>112</sup>. Zarazem odnotował na podstawie opozycyjnej gazety „Deutsche-Elektrizitäts”, że w Heinrichsmühle, w Elmshorn koło Hamburga oraz w Cannstadt-Süddeutschloss doszło do zająć między robotnikami a dyrekcjami fabryk na tle żądań w sprawie podwyżek zarobków oraz przeciwko usuwaniu młodzieży z zakładów pracy<sup>113</sup>.

Z tą informacją korespondowała inna, dotycząca przemysłu zbrojeniowego pracującego na potrzeby wojska. „Bolt” meldował Referatowi „Zachód”, na podstawie doniesienia opozycyjnego dziennika „Sozialistische Werte” z początku listopada 1934 r., że od wielu już dni trwały w tej gałęzi przemysłu próby mobilizacyjne. Wówczas odbywała się tylko produkcja materiałów wojskowych (wojennych). Obowiązywała także zaostrożona kontrola wewnętrzna i zewnętrzna (ostre kary za nieostrożne wypowiedzi)<sup>114</sup>. Na podstawie tego samego źródła „Bolt” przesłał wykaz fabryk i zakładów zbrojeniowych pracujących dla wojska. Na przykład ramy tornistrów i części wozów transportowych produkowała fabryka Ammerwerk-Miag Mühlen-Industrie-Akten-Gesellschaft w Brunszwiku. Fabryka Horchwerk w Zwikau realizowała zamówienia 1200 specjalnie wyposażonych ośmiocyndrowych samochodów dla Reichswehry. Wozy musiały mieć wzmocnioną konstrukcję, by można było na nich zamontować karabiny maszynowe i działka przeciwlotnicze. Dla tajnie rozbudowywanej armii pracowały niewymienione z nazwy fabryki obuwia wojskowego, uniformów, ładownic i tornistrów. Przykładowo firma Bekleidungs-werkstätten der Drestner Altstadt otrzymała zlecenie dostarczenia 80 tys. par obuwia wojskowego i 60 tys. uniformów. Natomiast saksoński przemysł skórzany (Die Sächsische Lederindustrie) był całkowicie zaabsorbowany produkcją ładownic i tornistrów oraz innych detali indywidualnego wyposażenia żołnierskiego<sup>115</sup>. Inna gazeta opozycyjna, „Pariser Tageblatt”, na którą powoływał się „Bolt” w meldunkach do centrali wywiadu wojskowego, donosiła, że w Niemczech w dalszym ciągu trwała w wielu fabrykach produkcja granatów, łózek polowych i szaf wojskowych. Ta sama gazeta informowała, że w dzielnicy przemysłowej Drezna (Dresdner industriegelände), w firmie Seidel und Neuman został zajęty przez zarząd wojskowy

<sup>112</sup> CAW, Oddział II SG, Referat „Zachód”, Placówka „B”, Meldunek z 15 XI 1934 r. Gospodarka niemiecka jako instrument wojennego pogotowia. „Bolt” w swojej ocenie nie mógł przewidzieć, że pomimo złamania praw ekonomicznych w III Rzeszy nie doszło do otwartego buntu społeczeństwa aż do wybuchu wojny w 1939 r. Partie opozycyjne zostały rozbite, a ich przywódcy znaleźli się w więzieniach, obozach koncentracyjnych (w KL Buchenwald osadzono przywódcę socjaldemokratów Rudolfa Breitscheidta) lub na emigracji. Błędne wyobrażenie o społeczeństwie niemieckim na początku wojny 1939 r. miało także dowództwo francuskie (gen. Maurice Gamelin), które „zakładało”, że w III Rzeszy dojdzie do buntu wewnętrznego, gdy armia przekroczy granicę państwową. Zamachów na Hitlera próbowało dokonać polskie podziemie (Warszawa 1939, Pomorze). Dopiero 20 VII 1944 r. grupa spiskowców z Wehrmachtu dokonała w części udanego zamachu na Hitlera; R. Moorhouse, *Polowanie na Hitlera. Historia zamachów na wodza Trzeciej Rzeszy*, tłum. K. Mościcki, wstęp N. Davies, posł. J. Rydel, Kraków 2006.

<sup>113</sup> CAW, Oddział II SG, Referat „Zachód”, Placówka „B”, Sprawozdanie prasowe nr 2, źródło: „Deutsche-Elektrizitäts” 1934, nr 37.

<sup>114</sup> *Ibidem*, źródło: „Sozialistische Werte”, 1 XI 1934.

<sup>115</sup> *Ibidem*.

jeden blok (uruchomiono nowy oddział), w którym produkowano granaty (50 tys. szt. miesięcznie, a do Bożego Narodzenia planowany był wzrost do 100 tys. szt.). „Bolt” wychwycił również informację, że za ujawnienie tajnej produkcji pracownicy byli natychmiast zwalniani. Ponadto istniejące w tym rejonie połączenia szynowe, dotychczas nieużywane, znajdowały się w ciągłym ruchu, jak relacjonował nieznany z nazwiska obserwator. Podobne tajne oddziały znajdowały się w budynkach Sachsenwerk, Nordwerk, Gusstahlhütte w Freithal-Döhlen. Według tej samej gazety na poligonie artyleryjskim w pobliżu Drezna fabryka Max Gotthel, Richter und Co. Eisenbetonban (Drezno–Chemnitz–Lipsk–Halle) otrzymała zlecenie betonowania podziemnych składów amunicyjnych w Jüterbog<sup>116</sup>. W listopadowym meldunku podał „Bolt” także, za doniesieniem socjaldemokratycznej „Das Neue-Tagebuch”, informację o aresztowaniu w czerwcu 1934 r. prof. Hugo Junkersa, którego służba bezpieczeństwa osadziła w areszcie ochronnym (Schutschaft)<sup>117</sup> z bliżej nieznanymi powodów<sup>118</sup>. Po analizie czasopisma „Front Mondial” „Bolt” informował kierownictwo wywiadu zachodniego, że przygotowania wojskowo-wojenne objęły także Prusy Wschodnie. W ciągu 1934 r. organizacje paramilitarne SA, SS i Hitler Jugend zostały wyposażone w sprzęt wojskowy<sup>119</sup>, a miejscowe zakłady stolarskie otrzymały zlecenia na produkcję skrzyń amunicyjnych. Miasto Tilsit (Tylża) zamieniano w silny garnizon, koszary dragonów (Dragonerkaserne) przebudowano pod kątem stacjonowania 1. Pułku Piechoty i 1. Pułku Artylerii, a władze wojskowe skupowały konie. Na miejscowym placu ćwiczebnym (Tilsiter Exerzierplatz) odbywały się każdego wieczoru ćwiczenia SA i SS pod kierownictwem oficerów Reichswehry. Natomiast młodzież z Hitler Jugend i Arbeitsdienst w wieku od 18 do 25 lat stale otrzymywała rozkazy stawiennictwa dla odbycia przeszkolenia wojskowego. Magazyny furazu (Remontdepots) były przepelnione. Tylżycki Urząd Prowiantowy (Tilsiter Proviantamt) zakupił w 1934 r. potrójne, w stosunku do roku poprzedniego, ilości prowiantu<sup>120</sup>. „Bolt” meldował

<sup>116</sup> CAW, Oddział II SG, Referat „Zachód”, Placówka „B”, Sprawozdanie prasowe nr 2, źródło: „Pariser Tageblatt”, 9 XI 1934.

<sup>117</sup> A. Woźny, *Łużyce w planie dywersji...*, s. 95–96.

<sup>118</sup> CAW, Oddział II SG, Referat „Zachód”, Placówka „B”, Sprawozdanie prasowe nr 2, źródło: „Das Neue-Tagebuch”, 3 XI 1934; Hugo Junkers (1859–1935), inżynier, konstruktor innowator. Po zakończeniu Wielkiej Wojny, 24 IV 1919 r. firma Junkers Flugzeug Werke A.G. została przystosowana do produkcji samolotów komunikacyjnych. Miała także swoje fabryki w Szwecji i Rosji Sowieckiej/Związku Sowieckim (ominięcie postanowień V wojskowej części traktatu wersalskiego). W 1923 r. założono firmę Junkers Motorenbau GmbH. W sierpniu 1924 r. uruchomiono linię lotniczą Junkers – Luftverkehrs A.G. W kwietniu 1931 r. oblatano samolot nurkowy Ju 52. 22 III 1932 r. prof. Junkers złożył wniosek o upadłość firmy. Potem w 1933 r. firmę przejęło państwo. Do śmierci 3 II 1935 r. przebywał w areszcie domowym. W 1936 r. utworzono koncern: Junkers Flugzeug und Motorenwerke A.G.; <http://www.panzerwaffe.shownet.pl/Junkeke%20A.htm>, <http://www.technikmuseumdessau.de/20englisch/20englisch.htm> (3 IX 2013).

<sup>119</sup> Organizacje partyjno-policyjne otrzymały: tornistry, koce, namioty, sprzęt kuchenny, chlebaki, manierki i łopatki.

<sup>120</sup> CAW, Oddział II SG, Referat „Zachód”, Placówka „B”, Sprawozdanie prasowe nr 2, źródło: „Front Mondial”, 1 XI 1934.

również, na podstawie „Pariser Tageblatt”, że we wszystkich okręgach III Rzeszy publikowane były zarządzenia przeciwko roznosicielom pogłosek (Gerüchte), a gauleiter Simon z Koblencji wyznaczył nagrodę w wysokości 100 tys. marek za ujawnienie kolporterów „nieprawdziwych pogłosek” niepokojących społeczeństwo. Inny urzędnik partyjny, zastępca gauleitera Stürtza (Dortmund-Aplerbeck) w przemówieniu wyjaśnił, że „kolportowane pogłoski dotyczyły wojny, którą zamierzałyby jakoby prowadzić rząd narodowosocjalistyczny”<sup>121</sup>. Analizując wcześniej cytowany dziennik „Front Mondial”, „Bolt” meldował, że pojawiła się w nim informacja na temat przygotowywania Niemiec do wojny ze Związkiem Sowieckim<sup>122</sup>, że III Rzesza zamierzała przez Litwę napaść ten ZSRS. Propaganda partyjna urabiała więc nieprzychylną opinię na tle zatargu o Kłajpedę<sup>123</sup>. Niemcy spodziewali się w tej koncepcji operacyjnej flankowej osłony ze strony Polski, która była w złych stosunkach z Litwą o Wilno. „Bolt” wskazywał, że tym planem tłumaczono wschodniopruskiemu społeczeństwu wojskowe przygotowania, jakie odbywały się na tym umacnianym fortyfikacyjnie obszarze<sup>124</sup>.

Sprawy związane z kadrową armią znalazły także szerokie odzwierciedlenie w grudniowym (1934 r.) sprawozdaniu „Bolta”, który z początkiem tego miesiąca wyjechał do Saarbrücken jako korespondent „Polski Zbrojnej” i kilku innych gazet. Miał na terenie operacyjnym – jak zaświadczały o tym zachowane dokumenty – problemy, ale także wiele pracy ewidencyjnej, której wyniki zostały zawarte m.in. w sprawozdaniu prasowym z sytuacji politycznej z Zagłębia Saary<sup>125</sup>. Gromadząc materiał wojskowy, „Bolt” zwrócił uwagę na francuską gazetę „Echo Paris”, w której gen. René Tournès<sup>126</sup>, oceniając własną armię i niemieckie siły zbrojne, zastanawiał się hipotetycznie nad ich liczebnością 1 kwietnia 1935 r. Z jego wyliczenia wynikało, że po wiosennym wcieleniu 150-tysięcznego kontyngentu nowych rekrutów (połowa ogólnego stanu), Niemcy dysponować mogli 600-tys. armią, której 400 tys. stanowiła zawodowa (Reichsheer), a 200 tys. żołnierze „zamaskowani” w policji wraz z członkami SA i SS (którzy dysponowali dobrym, przedwojennym przeszkoleniem). W wypadku mobilizacji skadrowana armia byłaby w stanie natychmiast wystawić od 50 do 60 dywizji wypadowych

<sup>121</sup> *Ibidem*, źródło: „Pariser Tageblatt”, 10 XI 1934. Pogłoski pochodziły z kręgów SA: „miały one usprawiedliwienie w szerokich przygotowaniach tych rzekomo politycznych oddziałów”.

<sup>122</sup> Po przejściu władzy w 1933 r. Hitler wycofał się ze współpracy wojskowej ze Związkiem Sowieckim; na ten temat zob. m.in. K. Grünberg, J. Serczyk, *Czwarty rozbiór Polski. Z dziejów stosunków radziecko-niemieckich w okresie międzywojennym*, Warszawa 1990; w 1939 r. Hitler powrócił „na chwilę” do paktu politycznego (23 VIII) z ZSRS dla zrealizowania operacji wojskowej przeciwko Polsce. W 1941 r. Wehrmacht zaatakował ZSRS.

<sup>123</sup> R. Majzner, *Polski wywiad wojskowy wobec polityki III Rzeszy 1933–1939*, Toruń 2006, s. 186–193.

<sup>124</sup> CAW, Oddział II SG, Referat „Zachód”, Placówka „B”, Sprawozdanie prasowe nr 2, źródło: „Pariser Tageblatt”, 10 XI 1934.

<sup>125</sup> A. Woźny, *Kazimierz Wróblewski – urzędnik konsularny...*, s. 342.

<sup>126</sup> Gen. René Tournès był attaché wojskowym Francji w Berlinie. W ramach projektu wydawniczego *Histoire de la Guerre Mondiale* napisał *Foch et la Victoire des Allies – 1918*, t. 4, Paryż 1936. Opublikował też *The French Army*, „Foreign Affairs” 1936 (Council on Foreign Relations).

(Stossdivisionen), wspartych gorzej wyszkolonymi i nie tak dobrze przygotowanymi dywizjami rezerwowymi o łącznej liczebności 1,5 mln żołnierzy. Liczebność ta pozwalała zaatakować północno-wschodnie granice Francji, przy czym dywizje o mniejszej wartości wyszkoleniowej wkroczyłyby równocześnie do Belgii i Szwajcarii<sup>127</sup>. „Bolt” zauważył także informacje zawarte w czasopiśmie „Interpress” o wstrzymaniu 1 grudnia 1934 r. w rejonie Fryburga Bryzgowijskiego urlopu żołnierzom Reichswehry i policji oraz wzmocnienie wojsk niemieckich w Prusach Wschodnich, konkretnie garnizonu w Tylży nad granicą litewską<sup>128</sup>. Dalej dostrzegł w opozycyjnej „Pariser Tageblatt” wiadomość o wprowadzeniu na terenach przygranicznych III Rzeszy „powszechnego obowiązku wojskowego”<sup>129</sup>, mającym związek z plebiscytem w Okręgu Saary. Połączono go z przygotowaniem spisów poborowych (Stammrollen), np. w Bawarii na podstawie materiałów dostarczonych przez miejscową policję. W praktyce operacja tworzenia i szkolenia rezerw przebiegała następująco: do wszystkich prowincjonalnych miast północnej i południowej Bawarii (centrum wyszkoleniowe mieściło się w miasteczkach Zwiesel i Degendorf<sup>130</sup>) odkomenderowano długoletnich żołnierzy i oficerów z różnych części Niemiec, którzy przy pomocy członków SA w sobotnie popołudnia szkolili poborowych robotników w wielu 18–25 lat, oddelegowanych na ten czas z większych zakładów pracy. Oficjalnie przeszkolenie było określane jako dni szkolenia służby granicznej (Grenzschutz Ausbildungstage). Szkolenia rezerw<sup>131</sup> musiały się odbywać bardzo szybko, gdyż termin plebiscytu w Okręgu Saary był bliski (1 grudnia 1934 – 1 lutego 1935 r.).

Opozycyjna prasa socjaldemokratyczna ujawniła francuskiej i europejskiej opinii publicznej, że kierownictwo Reichswehry zakładało możliwość walki

<sup>127</sup> CAW, Oddział II SG, Referat „Zachód”, Placówka „B”, Sprawozdanie prasowe nr 2, źródło: „Front Mondial”, 1 XI 1934.

<sup>128</sup> *Ibidem*, źródło: „Interpress”, 2 i 6 XII 1934.

<sup>129</sup> 1 III 1935 r. Niemcy przejęli od Ligi Narodów zarząd nad Okręgiem Saary. Natomiast 16 marca wypowiedzieli wojskową V część traktatu wersalskiego. Równocześnie wprowadzono jednoroczną, obowiązkową służbę wojskową. Zmobilizowanie tajnie rezerwiści do operacji „Saara” zostali natychmiast wcieleni do Wehrmachtu; A. Woźny, *Kazimierz Wróblewski – urzędnik konsularny...*, s. 342–343.

<sup>130</sup> CAW, Oddział II SG, Referat „Zachód”, Placówka „B”, Sprawozdanie prasowe nr 2, źródło: „Interpress”, 2 i 6 XII 1934. Do tej miejscowości musieli zgłaszać się mężczyźni do lat 45 z okolicznych wsi (Bodenmais, Kirchdorf, Rinchnach) – niezależnie, czy byli aktywni w SA lub SS. W piwnicy miejscowej szkoły ludowej była zdeponowana broń dla 150 rezerwistów. Instruktorzy Reichswehry występowali w regulaminowych uniformach

<sup>131</sup> *Ibidem*. Organizacyjna procedura szkolenia była następująca. Robotników z określonej fabryki przewożono specjalnym pociągami do innej miejscowości, gdzie byli mundurowani, wyposażeni i skoszarowani przez ekipę Reichswehry. Przez sobotnie popołudnie i niedzielę rezerwistów szkolono teoretycznie i praktycznie we władaniu bronią. Uzbrojenie stanowiły standardowe karabiny z bagnietami Reichswehry. Potem odbywano ćwiczenia w strzelaniu nabojami ślepyimi i ostrymi. Szkolono ich także w obsłudze karabinów maszynowych. Na zajęcia w kolejne soboty DAF dostarczał następne kontyngenty rekrutów. Powoływanych instruowano, że ujawnienie faktu przeszkolenia wojskowego będzie równoznaczne ze zdradą stanu, za którą groziła kara śmierci: „żaden nie powinien odważyć się komukolwiek mówić o swoich przeżyciach wojskowych”.

z wojskami francuskimi, które mogły wkroczyć na teren plebiscytowy. Przeszkolone pospiesznie oddziały rezerwowe miałyby za zadanie osłonę i obronę granicy państwowej z Czechosłowacją. Na zachodnich obszarach III Rzeszy rezerwistów dobierali oficerowie Reichswehry z miejscowego pospolitego ruszenia (Volksdienst), zorganizowanego na wzór Arbeitsdienstu. „Bolt” meldował centrali, że w Mannheim nad Renem można było się natknąć o każdej porze dnia na maszerujące oddziały wojskowe. Z tego samego źródła zaczerpnął informację, że w pobliżu Berlina, w Crossen, Perleberg i Brandenburgu, budowano nowe koszary wojskowe<sup>132</sup>.

Socjaldemokratyczna opozycja antyhitlerowska poprzez publikacje w prasie paryskiej kolportowała w świat informacje o niemieckich tajnych zbrojeniach lotniczych. „Bolt” w analitycznym zestawieniu informował polski wywiad zachodni, że w odległości 22 km od miejscowości Demmin, w Tutow, budowano siłami 5 tys. robotników duże lotnisko. Informatorzy podawali, że gotowych do użycia było dwanaście hangarów, z których każdy przeznaczony był dla eskadry (siedem samolotów). Taka sama liczba hangarów znajdowała się zaś w trakcie budowy. Równocześnie wokół lotniska wznoszono specjalne stanowiska dla baterii haubic. Postępy czyniono także w szkoleniu obrony przeciwlotniczej na wypadek wojny, w ramach specjalnego Związku Obrony Przestrzeni Powietrznej Rzeszy (Reichsluftschutzbund), którego liczebność oceniano na 4 mln członków. Drogi prowadzone przez lotnisko były oznakowane specjalnymi farbami w kolorystyce wojskowej. Kilka tysięcy robotników pracowało w systemie ciągłym, dzień – noc, również na lotnisku Halle-Nietleben, gdzie teren budowy oświetlony był dużymi reflektorami. Równolegle tworzone nowe szkoły lotnicze (Verkehrsfliegerschulen) w Jüterbog i Perleberg<sup>133</sup>.

Uwę „Bolta” zwróciła także informacja prasowa, że wszystkie fabryki amunicji i inne zakłady pracujące dla wojska były silnie chronione przez posterunki policyjne. Przykładowo w pobliżu lotniska w Friedrichshafen znajdowały się koszary załogi ochraniającej. Do trzymianowej pracy musiano sprowadzić z terenu III Rzeszy od 3 do 4 tys. młodych bezrobotnych, których po trzy–czterotygodniowym przeszkoleniu w miejscowości Fischbach koło Manzell przydzielano do zakładów pracy. Utrzymywano w nich ścisły reżim produkcji dla uniemożliwienia rozpoznania jej profilu. Nowoczesne formy wytwarzania pozwalały na przemieszczanie różnorodnych prefabrykatów i części składowych, np. z Altenrhein (Szwajcaria), Lindau, Manzell i Löwenstein koło Friedrichshafen<sup>134</sup>. Według prasy opozycyjnej największa fabryka samolotów na świecie powstawała w Dessau, w której dzień i noc we wszystkie dni tygodnia, także w niedzielę, pracowało 30 tys. robotników. Dla tychże zakładów z terenu Saksonii zakontraktowano kilka tysięcy tokarzy, których urzędowo zmuszono do opuszczenia dotychczasowych

<sup>132</sup> CAW, Oddział II SG, Referat „Zachód”, Placówka „B”, Sprawozdanie prasowe nr 2.

<sup>133</sup> *Ibidem*, źródła: „Pariser Tageblatt”, 6 i 10 XII 1934, „Interpress”, 22 XI 1934.

<sup>134</sup> *Ibidem*, źródło: „Pariser Tageblatt”, 11 XII 1934.

miejsc pracy z wynagrodzeniem 55 marek tygodniowo. Umieszczono ich w specjalnych barakach mieszkalnych<sup>135</sup>.

W grudniowym numerze „Welt-Front” uwagę „Bolta” skupił rysunek i informacja na temat lekkiego samolotu transportowego, służącego do zaopatrywania w amunicję i materiały wojenne odciętych na zapleczu frontu oddziałów wojskowych. Zaznaczono zarazem, że ten typ samolotu (załącznik nr 5 z danymi szczegółowymi nie zachował się) będzie bardzo przydatny do operacji sabotażowo-dywersyjnych na zapleczu nieprzyjaciela<sup>136</sup>.

Ciekawą, wojskową informacją wychwycił „Bolt” w „Das Neue Tagebuch”. Gazeta podała, że 28 listopada 1934 r. w Izbie Gmin lord przewodniczący rady rządu narodowego Stanley Baldwin<sup>137</sup> ocenił, najprawdopodobniej na podstawie informacji wywiadu wojskowego, że III Rzesza posiadała od 600 do 1000 samolotów przeznaczenia wojskowego. Jego zdaniem lotnictwo cywilne „odgrywać będzie podczas wojny rolę podrzędną”<sup>138</sup>.

W grudniowym sprawozdaniu dla Referatu „Zachód” „Bolt” charakteryzował ponownie niemiecki przemysł wojskowy. Wskazywał, że liczne Urzędy Pracy w środkowych Niemczech poszukiwały robotników metalowców do pracy w zakładach Krupp-Gerson, które wykazywały zwiększone nimi zainteresowanie. Ponadto firma Krupp zakupiła w środkowej Szwecji największe huty żelaza, w tym spółkę Vulkanus z kapitałem akcyjnym 3375 mln koron oraz wszystkie spółki Stolberg A.G. Jeżeli idzie o inne fabryki w III Rzeszy, to robotnicy obserwatorzy w zakładach Werner Marienfelde donieśli, że produkowano tam karabiny maszynowe, a w zakładach Goertz-Zehlendorf wytwarzano urządzenia do zrzucania bomb (wyrzutniki). Natomiast w fabryce Orenstein und Koppel zorganizowano nowy oddział produkujący lawety armatnie. Olbrzymie zamówienie na budowę 5 tys. kuchni polowych otrzymała firma Kütterbusch – największy zakład specjalizujący się w wytwarzaniu pieców. Firmy Harmann und Nraun oraz Voigt und Haafner z Frankfurtu nad Menem, które dotychczas produkowały urządzenia elektryczne, pod koniec 1934 r. zajmowały się wytwarzaniem znacznej liczby instrumentów chirurgicznych. Zlokalizowany tam Oddział IG-Farbenindustrie-Höchst produkował – jak potwierdzono – mnóstwo lekarstw do leczenia ran. W wielkich ilościach wytwarzano także sterylizowane materiały opatrunkowe. Inne frankfurckie firmy, jak np. Mönus A.G.,

<sup>135</sup> *Ibidem*, źródło: „Neue Front”, XII 1934, nr 23.

<sup>136</sup> *Ibidem*.

<sup>137</sup> Stanley Baldwin (1867–1947) został w 1923 r. powołany przez króla Jerzego V na stanowisko premiera (pełnił je do stycznia 1924 r.). Ponownie był premierem w latach 1924–1929 i 1935–1937. W czasie ostatniej kadencji w związku z sytuacją w III Rzeszy powziął decyzje o remilitaryzacji Wielkiej Brytanii (powiększono siły powietrzne, flotę i przebrojono oraz dozbrojono wojska lądowe). W 1936 r. nakłonił do abdykacji króla Edwarda VIII. Potem zrezygnował ze stanowiska. Zasiadał w Izbie Lordów.

<sup>138</sup> CAW, Oddział II SG, Referat „Zachód”, Placówka „B”, Sprawozdanie prasowe nr 2, źródło: „Das Neue Tagebuch”, 8 XII 1934. W ogólnej licznie samolotów wojskowych „aparaty” – jak powiedział Baldwin – pierwszej linii (Ester Linie) to około 280 szt. oraz szkolne i rezerwowe: minimum 280, maksimum 720.



Weilwerke-Röderheim, Emag-West, Deutsche-Schuhmaschinen-gesellschaft-Röderheim, znacznie powiększyły liczebność załogi, szczególnie tokarzy. W fabrykach tych produkowano duże ilości różnorodnych części, których przeznaczenie było utajnione<sup>139</sup>. Według doniesienia obserwatora z kręgów opozycyjnych również firma z tego miasta Maschinenfabrik Pokorny und Wittekind otrzymała zamówienie na 200 wozów pancernych, a Offenbacher Lederindustrie realizowała duże zapotrzebowanie na produkcję ładownic, kabur rewolwerowych, pasów służbowych i tornistrów. Zakłady Opelwerke, ulokowane także we Frankfurcie, na zamówienie Heeresverwaltung pracowały intensywnie nad dużą serią szybkich samochodów ciężarowych. Posiadały również szeroki katalog różnorodnych wyrobów – od części zamiennych, podwozi samochodowych, karoserii dla wozów pancernych i pojazdów specjalnych (Geländegaeningen Wagen mit Schwingachsen). Inna fabryka – Griesheimer Elektron – produkowała na dużą skalę materiały wybuchowe. W związku z ich wytwarzaniem istniało zapotrzebowanie na budowę bunkrów amunicyjnych (Munitionsbunkiern). Jedną z takich inwestycji była prowadzona w Buckov bei Burg. Do prasy opozycyjnej docierały informacje o szybkim tempie pracy i złym wynagrodzeniu robotników oraz związanych z tym protestach. Ponieważ nie poprawiły one ich położenia dokonano sabotażu w przewodach wodociągowych. Meldunek „Bolta” nie podawał szczegółów związanych ze śledztwem policji bezpieczeństwa w tej sprawie. Przypadki niezadowolenia wśród robotników oraz zdarzające się akty sabotażu i dywersji wewnętrznej, a także chęć ukrycia produkcji wojskowej i zbrojeniowej spowodowała, że na terenie Rzeszy w końcu 1934 r. przeprowadzono liczne zaprzysiężenia załóg robotniczych w aspekcie zachowania tajemnicy odnośnie do produkcji zbrojeniowej. „Bolt” podkreślał, że większość fabryk i zakładów zbrojeniowych na tamtejszym terenie była wyposażona we własne, hermetycznie zamykane schrony przeciwlotnicze, ze znaczną liczbą masek gazowych. Nie było także spokoju w obozach pracy Syko i Wilddeshausen, gdzie doszło do wielu protestów wśród załogi. Sześćdziesięciu młodych pracowników zażądało wycofania dokumentów osobowych (personalnych), gdyż „nie mogli znieść wojskowego drylu i ciężkiej pracy przy niedostatecznym wyżywieniu”<sup>140</sup>.

W grudniowym sprawozdaniu „Bolt” na podstawie „Welt Front” informował o ukrytych pod ziemią fabrykach amunicji. Budowano je w centrum kraju, z dala od granic Rzeszy. Szczególne nasycenie tych konstrukcji zbrojeniowych oraz lotniczych hangarów widoczne było w prowincji hanowerskiej. Wielką podziemną fabrykę amunicji władze hitlerowskie posadowiły w miejscowości Celle pod Scharnforst. Zatrudniano w niej około tysiąca robotników, którzy standardowo pracowali po 15 godz. na dobę. Podobną fabrykę budowano w miejscowości Lehrte. Na podziemny skład amunicji zostało przekształcone lotnisko w Scheuen.

<sup>139</sup> *Ibidem*, źródła: „Pariser Tageblatt”, 6 i 13 XII 1934, „Der Gegen-Angriff”, 5 i 28 XII 1934, „Inpress”, 11 XII 1934.

<sup>140</sup> *Ibidem*, źródła: „Pariser Tageblatt”, 6 i 13 XII 1934, „Neue Front” 1934, nr 23 (zał. nr 7), „Inpress”, 11 i 15 XII 1934.

Natomiast inna fabryka, Strechamol-Werke, która 1 stycznia 1935 r. miała zostać przejęta przez zakłady Hanomag, intensywnie produkowała („olbrzymie ilości”) naboje przeciwpancerne (Stahlmantelgeschosse) oraz granaty. Codzienna produkcja oscylowała wokół 10 tys. tychże pocisków, które – jak donosił „Bolt” – mogły przebijać 8-milimetrowe płyty pancerne. Oprócz tego zakłady produkowały 300 szt. pocisków moździerzowych (kaliber 88 mm) i 1000 szt. pocisków przeciwpancernych (kaliber 36 mm)<sup>141</sup>. Amunicję dla karabinów maszynowych produkowały zakłady Polta A.G. Magdeburg, z własnym podziemnym lotniskiem. Ochraniało je tysiąc policjantów (strażników) z fabrycznej Werkspolizei (Überwachungsstelle, wartownia). Na początku 1933 r. zakłady zatrudniały 800 osób, a pod koniec 1934 r. liczba robotników wzrosła do 5 tys. (wśród nich 4 tys. dziewcząt i kobiet)<sup>142</sup>. Każdy oddział był odgradzony przesuwными drzwiami otwieranymi elektrycznie. Podczas pracy nikt nie mógł opuścić przydzielonego stanowiska. Podczas załadunków lub przeładunków pracownicy musieli udawać się do specjalnego, izolowanego pomieszczenia. W regulaminie istniał zapis przewidujący karę śmierci za zdradę tajemnicy służbowej. 30 czerwca 1934 r. na terenie fabryki stacjonowało 500 esesmanów – być może w związku z tzw. puczem SA.

W sprawozdaniach „Bolta” z grudnia 1934 r. mniej było informacji wychwyconych z przekazów prasowych socjaldemokratycznej opozycji antyhitlerowskiej na temat zakładów i fabryk związanych z lotnictwem. Obszerniejszy przekaz pochodził tylko z firmy Hederheimer Kupferwerke z Frankfurtu nad Menem, gdzie produkowano w systemie trójmianowym z lekkich stopów części zapasowe dla samolotów, m.in. śmigła nastawne/przesuwalne (Schenkenstellung). Wytwarzano w tym zakładzie także elementy składowe do pocisków (pierścienie granatów i gilzy zapalników). Zakłady dostarczały ponadto na rynek krajowy, dla zakładów Mezwerke, zaawansowane technologicznie beznitowe rury (Mannesmannrohre), które były w określonej wielkości obsztancowywane<sup>143</sup> i gwintowane, a następnie wysyłane do nieznannej z nazwy firmy w Kilonii. W tym samym rejonie firma Kleierwerke produkowała – poza nieznanymi w przeznaczeniu częściami składowymi – także silniki lotnicze, części zapasowe do nich oraz samoloty sportowe. Pojawiła się także w grudniowym sprawozdaniu „Bolta” informacja, że pod Golsheim, w pobliżu Frankfurtu, planowano budowę nowego, dużego lotniska, gdyż istniejące leżało zbyt blisko pasma górskiego Taunus<sup>144</sup>. Mniej liczne były także

<sup>141</sup> *Ibidem*, źródło: „Welt Front”, XII 1934, nr 23.

<sup>142</sup> *Ibidem*, źródło: „Der Gegen Angriff”, 28 XI 1934. Praca w fabryce Polta A.G. rozpoczynała się w różnych godzinach: 6.30, 6.50, 7.00, 7.10 – tak, by pracownicy różnych oddziałów nie stykali się z sobą. Zarobki były zróżnicowane, przykładowo młoda 18-letnia kobieta zarabiała 35 marek tygodniowo, a 40-letnia tylko 18 marek. Wysokość wynagrodzenia zależała także od jakości pracy. Natomiast dyrektorzy fabryki Nathusius i Killong otrzymywali gaże w wysokości 110 tys. marek rocznie plus tantiemy. Obaj mieszkali w willach: Nathusius przy Augustasstrasse, a Killong przy Westendestrasse. Ostatni posiadał majątek ziemski na Pomorzu Pruskim (Zachodnim).

<sup>143</sup> Sztancowanie – wytłaczanie metalu w gotowych formach.

<sup>144</sup> CAW, Oddział II SG, Referat „Zachód”, Placówka „B”, Sprawozdanie prasowe nr 2, źródła: „Inpress”, 11 XII 1934, „Pariser Tageblatt”, 13 XII 1934.

informacje dotyczące zbrojeń morskich. „Bolt” wychwycił z przedruku prasowego w „Daily Telegraph” pytania przedstawiciela Izby Gmin Geoffreya Mandera<sup>145</sup> skierowane do Pierwszego Lorda Admiralicji Austena Chamberlaina: „1) czy znane są władzom informacje o spuszczeniu na wodę 8 grudnia 1934 r. krążownika »Nürnberg«<sup>146</sup> w Kilonii o tonażu 6 tys. [ton]? 2) Czy świeżo wykończone okręty wojenne »Saar«<sup>147</sup> i »Tsingtau«<sup>148</sup> są okrętami macierzystymi dla samolotów i do jakiej grupy należą, przewidzianej traktatem wersalskim?»<sup>149</sup>. „Bolt” przytoczył również opinię brytyjskiego specjalisty morskiego Hectora Charlesa Bywatera<sup>150</sup>, który ogłosił, że najnowsze niemieckie pancerniki kieszonkowe (Taschenkreuzer<sup>151</sup>) były wyposażone w silniki spalinowe/turbinowe (zamiast silników diesla). Na pokładzie miały zamontowane dalekonośne 11-calowe działa (280 mm)<sup>152</sup>.

Zbrojenia wojskowe, w tym także lotnicze i morskie, tzn. zwiększona produkcja przemysłowa na potrzeby zawodowej (skadrowanej) armii i tajnej rozbudowy, powodowały zwiększenie produkcji hutniczej, w tym surówki stalowej.

<sup>145</sup> Natomiast Geoffrey Mander w wygłoszonym w Izbie Gmin w końcu maja 1933 r. przemówieniu uznał ruch nazistowski za ogromne zagrożenie dla Europy i całej cywilizacji. Użył przy tym następującego porównania: „the menace is almost as great as than when Attyla and hius Huns swept over the frontiers of the Roman Empire” (niebezpieczeństwo jest prawie tak wielkie jak wtedy, gdy Attyla i hordy Hunów wwały się w granice Imperium Rzymskiego; tłum. autora); zob. <http://www.blogpress.pl/node/14293> (1 X 2013).

<sup>146</sup> Krążownik „Nürnberg” – zwodowanie i chrzest okrętu 8 XII 1934 r. – wszedł do służby 2 XI 1935 r. (wyporność standardowa: 7150 t, rzeczywista: 9040 t). W Reichsmarine był to trzeci okręt o tej nazwie (1908, 1917); miał na pokładzie wodnosamolot. Budowa okrętu kosztowała 40 mln marek. Zakończył służbę 9 V 1945 r.

<sup>147</sup> Okręt baza okrętów podwodnych (dla Flotylli „Weddigen” od 1935 r.; potem 1., 2. Flotylli) – zwodowany 5 IV 1934 r., w październiku wszedł do służby; wyporność 2710 t. Pod koniec wojny pełnił rolę koszar dla marynarzy łodzi podwodnych.

<sup>148</sup> Okręt baza kutrów torpedowych – zwodowany 6 VI 1934 r., wszedł do służby 24 IX 1934 r., wyporność standardowa – 1980 t. Brał udział w wojnie 1939 r.

<sup>149</sup> Drugie pytanie członka Izby Gmin nie świadczyło najlepiej o jego orientacji w kwestii Reichsmarine.

<sup>150</sup> Hector Charles Bywater (1884–1940), dziennikarz specjalizujący się w tematyce wojskowości morskiej, także pisarz. Wyemigrował w 1901 r. z rodzicami do USA. Pracował w dzienniku „New York Herald”, pisał o wojnie rosyjsko-japońskiej w 1904 r. Był korespondentem w Londynie. Współpracował z brytyjskim wywiadem Marynarki Wojennej (znał doskonale język niemiecki). W powieści pt. *Wielka wojna na Pacyfiku* opisał możliwy przebieg wojny na Pacyfiku między Japonią i Stanami Zjednoczonymi. Zmarł z niewyjaśnionych przyczyn 16 lub 17 VIII 1940 r. w Londynie; [www.historicnavalfiction.com](http://www.historicnavalfiction.com) (10 III 2014).

<sup>151</sup> Okręty wojenne tego typu były budowane na początku lat trzydziestych XX w. „Deutschland” (1931 r., do służby wszedł w 1933 r.), w 1940 r. przemianowany na „Lützow”, „Admiral Scheer” (1933 r.), „Admiral Graf Spee” (1934 r.). Pierwotnie klasyfikowano je jako okręty pancerne (Panzerschiffe). Nazwę „pancerniki kieszonkowe” nadała im ironicznie prasa brytyjska (*pocket battleship*). 25 XI 1939 r. dowództwo Kriegsmarine zmieniło ich kwalifikację na krążowniki ciężkie. Niemcom wolno było budować okręty wojenne do wyporności 10 200 t. Seria najnowszych pancerników typu „Deutschland” miała wyporność 12 100 t (rzeczywiście 16 200 t), tonaż ten potwierdzał złamanie ograniczeń V części traktatu wersalskiego (potem waszyngtońskiego). Ograniczenia wagi okrętu konstruktorzy niemieccy osiągnęli przez słabsze boczne opancerzenie, spawanie płyt stalowych i zastosowanie lekkich stopów w kadłubie. Cechowały się dużym zasięgiem pływania (operacyjnym).

<sup>152</sup> CAW, Oddział II SG, Referat „Zachód”, Placówka „B”, Sprawozdanie prasowe nr 2, źródła: „Inpress”, 13 i 14 XII 1934.

Na podstawie danych z Deutscher Eisen- und Stahlindustrieller „Bolt” ocenił, że produkcja ta wzrosła z 715 tys. ton w październiku 1933 r. do 1135 tys. ton w październiku 1934 r. Wydajność dzienna hut niemieckich wahała się od 27 do 42 tys. ton. Produkcja ta spowodowała wzrost obrotów i zysków zakładów wytwórczych, Oberschlesische Eisen und Stahlwerke zapowiedziały wzrost wypłaconej dywidendy z tego tytułu z 3% w 1933 do 7% w 1934 r.<sup>153</sup>

### Podsumowanie

Z informacji, jakie nadesłał z Berlina do początku 1934 r. do zachodniego wywiadu wojskowego mjr Jerzy Sosnowski wynikało, że Niemcy dysponowali stale aktualizowanymi planami mobilizacyjnymi, które od dawna zakładały złamanie wersalskich ograniczeń traktatowych. Informacje „Bolta” potwierdzały m.in. systematyczne łamanie ograniczeń traktatowych we wszystkich dziedzinach i działach. Wskazałem w artykule, że oficerowie studyjni z Referatu „Niemcy” docenili jego inicjatywę operacyjną i przesyłane przez niego informacje. Z dokonywanych na marginesach dokumentów oficerskich uwag i dekretacji wynika, że niektóre informacje polecano uzupełniać lub sprawdzać innym placówkom wywiadowczym, np. limitrofowym. Po analitycznym przetworzeniu informacje te znajdowały się w meldunkach sytuacyjnych lub opracowaniach kompleksowych, zgodnie z obowiązującą procedurą w centrali musiały trafić na biurka szefa Oddziału II SG, szefa Sztabu i dalej do kierownictwa WP. Przesyłane przez niego informacje z kręgów opozycji antyhitlerowskiej (socjaldemokratycznej) powinny wzbudzić już wówczas zainteresowanie, a przede wszystkim zastanowienie nad stale odradzającą się potęgą przemysłową i powiększającą się przewagą wojskową zachodniego sąsiada oraz realnym zagrożeniem bezpieczeństwa II RP.

W kwietniu 1934 r. Sztab Główny WP oceniał, że Reichswehra liczyła od 130 do 140 tys. żołnierzy. Przekroczenie limitu traktatowego było znaczne. Poza włączeniem do armii zawodowej części policji skracano czas służby podoficerom z 10 miesięcy do 6, a szeregowcom z 6 do 3, wcielano do służby nowe roczniki. Stopniowo bataliony szkolne przemianowywano na liniowe, a oddziały taborowe ujawniano jako artyleryjskie. Znaczenie Reichswehry wzrosło jeszcze po likwidacji kierownictwa SA. Coraz częściej w prasie pojawiała się nazwa Wehrmacht, co było pojęciem szerszym, obejmującym całą siłę zbrojną narodu, zarówno w czasie pokoju, jak i wojny. W połowie tego roku attaché wojskowy w Berlinie ppłk dypl. Antoni Szymański meldował, że „Niemcy wstępną fazę rozbudowy wojska »w cieniu wojska« zakończyli i należało się liczyć z możliwością powiększenia armii do 300 tys.” Pod koniec tego roku ocena sztabowa precyzowała, że Reichswehra liczyła od 220 do 230 tys. żołnierzy<sup>154</sup>.

<sup>153</sup> *Ibidem*.

<sup>154</sup> A. Woźny, *Niemieckie przygotowania do wojny z Polską...*, s. 84–85.

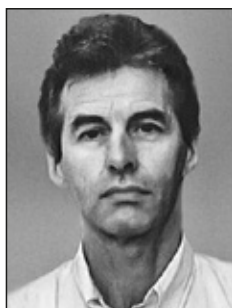
### German industrial-military preparations for war in dispatches of 1934 by Kazimierz Wróblewski, nicknamed “Bolt”

Military intelligence is the matter of great importance for the security system of every state. The Polish Army in a battlefield and first of all civilians contributed its blood sacrifice in September 1939 for underestimating or even ignoring so called alarm chimes / signals concerning military advantage of Wehrmacht and taking up risky staff / personnel decisions in the face of forthcoming war (i.e. dismissing the head of the Western Strategy Intelligence who delivered those alarming messages) Department II Of the Polish Army Headquarters was, during the Second Polish Republic, relatively efficient institution that systematically delivered information about military threats of the Third Reich to the Polish government and military commanders. For instance in May 1934 there was the information about possibility of German-Soviet treaty. Early in February 1934 a political declaration did not allowed the Polish government of the Second Republic to withdraw rational political conclusions as for the development of political situation in the future to come. The support which was given by Poland to the Third Reich in the autumn of 1938 (annexation of Trans-Olza River Region – Zaolzie) in taking over the Czechoslovakian Sudetes caused after 15<sup>th</sup> March 1939 complete uncoverage – disclosure of the southern flank of frontline. Distinguished commanders of a higher rank (gen. Tadeusz Kutrzeba, gen. Antoni Szylling as well as some of the officer of a lower rank commissioned major Andrzej Marecki) warned the commanders that the next target of aggression Poland would be.

One of the valuable agents of the Western Strategy Intelligence („West” Bureau of the Second Department HQ) was since 1934 r. Kazimierz Wróblewski, pseudonym Robert Bolt – the head of „B” post / branch in Paris. In *The Study of Intelligence i Counterintelligence of Poland in 20<sup>th</sup> Century (Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku, Szczecin 2012, vol. 1)* I presented his career path to military intelligence – as a consular officer (1926–1934), then a counterpart/ associate in the years 1934–1936 in the Saar Region. However the main task commissioned to Bolt was to work out anti-Hitler opposition of social-democrats within the operation „Miles”.

In volume 2 of my study I present elaborated results of Bolt’s operational work concerning economic, industrial and military situation of the Third Reich. They were collected due to thorough studies of various oppositional press published by social-democrats in Paris. The work brought out essential findings reflected in extensive press coverage and reports sent to the Western Intelligence Headquarters. Military Affair Department: land army, secret aviation armament, military industry played crucial part. The delivered information confirmed breaking

the bans of 5<sup>th</sup> military passage if The Treaty of Versailles by the Germans. In the same time Bolt underlined common development of armament industry including factories of military equipment, spare parts, and other elements required for armed forces (vehicle engines, tank engines, aircraft and ship drives). Moreover, he sent various data of mass production concerning organisation of production, employment growth, pay increase, workers' strikes, secrecy observation, as well as in the field of strategic, economic assurance of the state which is supplies of raw materials and half-products. The information delivered by Kazimierz Wróblewski at that time should have raised the interest of the headquarters, and at least an afterthought over the quick development of reviving economic power and increasing military advantage through the years. Jeopardy of the Polish Second Republic security became more real. The Headquarters Study „The Germans” dated 1936 confirmed totally Robert Bolt's report in the question of material preparations of the Germans to the war.



**Aleksander Woźny** (ur. 1949 r.), dr hab., prof. Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, historyk, politolog. Zajmuje się historią najnowszą oraz zagadnieniami wojskowości w II RP, a także dziejami Niemiec. Jego zainteresowania obejmują m.in. historię wywiadu i kontrwywiadu wojskowego oraz operacji dywersyjnych w dwudziestoleciu międzywojennym. Współautor (z Ewangeliną Twardowską) książki *Memorandum generała Władysława Sikorskiego do Sekretarza Stanu Cordella Hulla z 19 lipca 1941 r. na temat gospodarczej sytuacji Polski pod okupacją niemiecką* (Poznań 1991). Opublikował także: *Niemieckie przygotowania do wojny z Polską w ocenach polskich naczelnych władz wojskowych w latach 1933–1939* (Warszawa 2000) oraz *Łużyce w planie dywersji polskiego wywiadu wojskowego w latach 1931–1939. Operacyjne działania dywersyjne Ekspozytury nr 2 Oddziału II Sztabu Głównego na kierunku zachodnim* (Opole 2010). Ostatnia praca jest efektem wieloletnich poszukiwań archiwalnych prowadzonych w kraju, szczególnie po 1990 r., i za granicą oraz studiów nad zagadnieniem serbołużyckim w działalności polskiego wywiadu wojskowego do 1939 r. W latach 2004–2005 i 2011 był stypendystą Polonia Aid Foundation Trust (Londyn); w 2013 r. prowadził badania naukowe w Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie. W latach 2004–2005 kierował Muzeum Czynu Powstańczego na Górze Świętej Anny.



## Wywiad wojskowo-polityczny prowadzony przez służbę informacyjną Straży Granicznej na południowej granicy państwa (1935–1939)

---

Straż Graniczna w II Rzeczypospolitej była formacją powołaną do ochrony granicy państwowej na mocy Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 r. o Straży Granicznej. Powstała w miejsce rozwiązanej Straży Celnej. Przejęła ochronę granicy II Rzeczypospolitej z Królestwem Rumunii na odcinku południowo-zachodnim, z Czechosłowacją, Niemcami, Wolnym Miastem Gdańsk oraz granicę morską. Łączna długość granicy ochraniającej przez funkcjonariuszy SG wynosiła ok. 3200 km, co stanowiło 62% przedwojennych granic państwa. Do ustawowych zadań nowo powstałej formacji należało m.in.: 1) niedopuszczenie do nielegalnego przekroczenia granicy i przemytu towarów, nielegalnego ruchu towarowego osobowego na wodach granicznych; 2) śledzenie i ujawnianie przemytu oraz innych przekroczeń obowiązujących postanowień skarbowo-celnych i postanowień o granicach państwa, stosownie do specjalnych przepisów, wydawanych na podstawie art. 36 niniejszego rozporządzenia; 3) pełnienie w urzędach celnych służby wartowniczej, konwojowej, służby posterunkowej oraz współpraca w postępowaniu celnym w wypadkach i sposób określony przez ministra skarbu; 4) strzeżenie nienaruszalności znaków i urządzeń granicznych; 5) współdziałanie z właściwymi organami na zasadzie specjalnych przepisów przy wykonywaniu zarządzeń mających na celu bezpieczeństwo publiczne i w ogóle zapobieganie szkodom zagrażającym interesowi publicznemu; 6) współpraca z organami WP w zakresie obrony państwa<sup>1</sup>.

Realizując tak szeroki katalog ustawowych zadań, Straż Graniczna ochraniała granicę państwową w sposób jawny, tj. poprzez umundurowane służby działające bezpośrednio na granicy państwa lub bezpośrednio na zapleczu, oraz w sposób skryty – przez funkcjonariuszy pełniących służbę wywiadowczą, których zadaniem było śledzenie osób trudniących się przemytem, rozpoznawanie środowisk mniejszości narodowych, obserwację miejsc zagrożonych przestępczością graniczną oraz zbieranie informacji istotnych z punktu widzenia ochrony granicy państwa. Działania te stanowiły wywiad graniczny, który był jedną z najmniej poznanych sfer działalności przedwojennej Straży Granicznej. Na podstawie analizy zachowanych dokumentów należy stwierdzić, że służba informacyjna SG prowadziła działania operacyjno-rozpoznawcze w trzech dających się wyraźnie wyodrębnić obszarach, tj.: 1) wywiadu przeciwprzemyticznego, który zbierał

---

<sup>1</sup> Art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca o Straży Granicznej, Dz.U. 1928, nr 37, poz. 349.



informacje o organizatorach przemytu, przemytnikach, miejscach przechowywania towarów (składnicach), metodach i trasach przetrzutu towarów przez granicę oraz o odbiorcach, a także o systemie dystrybucji w kraju przemyconego towaru; 2) wywiadu politycznego, który zajmował się zbieraniem wszelkich informacji oraz rozpoznaniem osób i sympatyków organizacji komunistycznych i nacjonalistycznych, ze szczególnym uwzględnieniem organizacji mniejszości narodowych (ukraińskich, niemieckich i żydowskich) działających w strefie operacyjnego działania organów SG oraz bezpośrednio na przedpolu; 3) wywiadu wojskowego, który zajmował się zbieraniem informacji o dyslokacji na przedpolu granicy jednostek wojskowych, policji, formacji granicznych, urzędów celnych, ich wyposażeniu i uzbrojeniu oraz o składzie osobowym, kadrze dowódczej jednostek wojskowych i urzędów administracji rządowej państwa ościennego, a także o istniejących i budowanych na przedpolu instalacjach militarnych.

Każdy z przedstawionych obszarów oddziaływał bezpośrednio na stan bezpieczeństwa wewnętrznego państwa polskiego, generował zdarzenia mające niekorzystny wpływ na stan nienaruszalności granic państwa. Mimo że odnosił się do różnych obszarów, należało go rozpatrywać łącznie z uwagi na fakt ścisłego powiązania przestępczości pospolitej z polityczną, zwłaszcza w rejonie pogranicza.

Brak dokumentów źródłowych dotyczący działań prowadzonych przez wywiad SG na południowym odcinku granicy państwa, z powodu tajności prowadzonych operacji, doprowadził do sytuacji, że współczesnym historykom znany jest ogólny zarys pracy wywiadowczej, jego cele, zadania oraz formy i metody pracy operacyjnej. Omawiając kwestie wywiadu granicznego, należy stwierdzić, że wywiad ten był w przedwojennej Straży Granicznej powszechny i prowadzony przez wszystkich funkcjonariuszy pełniących służbę w formacji, niezależnie od stanowiska i miejsca pełnienia służby. O sukcesach SG w walce ze zorganizowaną przestępczością graniczną oraz polityczną wiele mówią artykuły w ówczesnej prasie. Wśród różnych informacji dotyczących wydarzeń dnia powszedniego można tam znaleźć informacje na temat afer ujawnionych przez funkcjonariuszy SG na terenie kraju. Podczas lektury tych artykułów czytelnik zwykle nie ma świadomości, że za ich wykryciem oraz – jak wówczas pisano – „likwidacją afer” stoją żmudne działania operacyjno-wywiadowcze prowadzone przez funkcjonariuszy z placówek wywiadowczych SG usytuowanych w rejonie pogranicza.

W okresie międzywojennym struktura polskiej Straży Granicznej składała się z pięciu dużych inspektoratów okręgowych, a od stycznia 1935 r. z sześciu okręgów, których nazwy odnosiły się do nazw historycznych regionów Polski, na których obszarze miała działać Straż Graniczna: tj. mazowiecki, pomorski, wielkopolski, śląski, zachodnio-małopolski oraz wschodnio-małopolski. Ponadto, w związku z postanowieniem Ligi Narodów, że obszar Wolnego Miasta Gdańsk znajdował się w polskim obszarze celnym, polska Straż Graniczna utrzymywała

na terenie Gdańska zakamuflowaną jednostkę organizacyjną pod nazwą Ekspozytura Inspektoratu Cel<sup>2</sup>. Jej zadaniem było powstrzymanie metodami wywiadowczymi masowego przemytu towarów do Polski, w tym i na teren Małopolski, jaki odbywał się przez tzw. gdańską dziurę celną<sup>3</sup>. II Rzeczpospolita na południu kraju graniczyła z Królestwem Rumunii i Czechosłowacją. Była to granica trudna do ochrony z uwagi na ukształtowanie terenu (ponad 80% linii granicznej na południu przebiegało w terenie górzystym i wysokogórskim), wysoki poziom przestępczości granicznej oraz ze względu na szczupłe środki, którymi dysponowała przedwojenna Straż Graniczna. Dlatego też, aby organa SG mogły skutecznie zrealizować swoje ustawowe zadania musiały posiadać sprawnie działający aparat wywiadowczy. Dobre rozpoznanie obszaru pogranicza, przedpoła oraz formacji granicznych państwa sąsiedniego pozwalało SG na racjonalizację posiadanych sił i środków wykorzystywanych do ochrony granicy państwa.

Rozpoznanie służb granicznych państwa sąsiedniego należało do podstawowych zadań służby informacyjnej przedwojennej Straży Granicznej. Zadanie to było realizowane w głównej mierze przez funkcjonariuszy z placówek II linii, zajmującej się wywiadem, ale także przez wszystkich funkcjonariuszy pełniących codziennie służbę patrolową na granicy. Skala prowadzonych wówczas działań wobec służb granicznych państwa sąsiedniego była bardzo duża, o czym świadczą raporty i meldunki sporządzane przez funkcjonariuszy SG. Na podstawie zachowanych dokumentów archiwalnych można ustalić, że w zainteresowaniu polskich służb granicznych na południowej granicy były m.in. informacje zawierające dane o: dyslokacji jednostek granicznych, służb celnych i żandarmerii, uzbrojeniu oraz wyposażeniu znajdującym się na wyposażeniu tych formacji, składzie osobowym poszczególnych jednostek, strukturze narodowościowej, stosunku do polskiej SG, a także dotyczące poszczególnych funkcjonariuszy, tj. narodowości, pochodzeniu społecznym, ich stosunku do państwa czechosłowackiego oraz do polskich służb

<sup>2</sup> W okresie międzywojennym struktura organizacyjna Straży Granicznej wyglądała następująco: na czele SG stał komendant, któremu podlegało 6 inspektoratów okręgowych oraz Centralna Szkoła Straży Granicznej. Każdemu inspektoratowi okręgowemu podlegało średnio od 4 do 5 inspektoratów granicznych. Z kolei inspektoratom granicznym podlegało średnio od 4 do 5 komisariatów. Komisariatom SG podległy, w zależności od ukształtowania terenu, od 5 do 6 placówek granicznych I linii oraz 1 lub 2 placówki II linii, zajmującej się wywiadem granicznym. Przedwojenna SG wg stanu etatowego na rok budżetowy 1983/1939 liczyła ok 5,4 tys. oficerów i szeregowych oraz 111 pracowników kontraktowych. W latach 1928–1939 SG kierowali kolejno: gen. bryg. Stefan Paślawski (2 IV–11 XII 1928), gen. bryg. Jan Tomasz Gorzechowski (12 XII 1928–1 III 1939) oraz gen. bryg. Walerian Czuma (2 III 1939 – do końca września 1939).

<sup>3</sup> Termin „gdańskiej dziury celnej” został sformułowany w latach osiemdziesiątych XX w. przez Henryka M. Kulę w książce *Gdańska „Dziura celna”. Polscy inspektorzy celni w Wolnym Mieście Gdańsk*, Gdańsk 1999. Na podstawie przeprowadzonych badań zachowanych akt przedwojennej SG stwierdził on, że przemyt towarów z WMG do Polski miał destabilizujący wpływ na gospodarkę II RP. Jego zdaniem przemyt na masową skalę towarów do Polski był możliwy tylko dlatego, że terytorium WMG należało do obszaru celnego II Rzeczypospolitej, co było nagminnie wykorzystywane przez międzynarodowe syndykaty przemytnicze, instytucje i osoby prywatne.

granicznych oraz wszelkie istotne informacje mające bezpośredni wpływ na stan nienaruszalności polskiej granicy państwowej.

Zgodnie z obowiązującymi wytycznymi, zadania związane z rozpoznaniem czechosłowackich służb granicznych były realizowane przez aparat wywiadowczy formacji oraz przez wszystkich funkcjonariuszy Straży Granicznej niezależnie od miejsca pełnienia służby. Przy czym informacje pozyskane w trakcie służby granicznej przez funkcjonariuszy z placówek I linii stanowiły uzupełnienie wiadomości zdobytych przez służbę informacyjną. Omawiając kwestię rozpoznania, należy podkreślić, że w zainteresowaniu Straży Granicznej były praktycznie wszelkie, nawet najdrobniejsze informacje, począwszy od uzbrojenia, umundurowania, po uposażenie czechosłowackich strażników oraz żandarmerii.

Zadania te realizowane były w oparciu o wytyczne, ale także inspirowane przez polski wywiad wojskowy, który w wielu przypadkach nadzorował i kontrolował działanie granicznego aparatu wywiadowczego. Straż Graniczna, prowadząc płytki wywiad po stronie państwa sąsiedniego, pozyskiwała również informacje z zakresu wywiadu wojskowego, tj.: o dyslokacji czechosłowackich jednostek wojskowych oraz ich uzbrojeniu, stanie osobowym, aktywności na pograniczu jednostek wojskowych i paramilitarnych, obiektach wojskowych i użyteczności publicznej mogących mieć znaczenie strategiczne z punktu widzenia obronności kraju oraz szkoleniach cywilnych służb i obywateli, prowadzonych w ramach powszechnego obowiązku obronnego. Informacje te pozyskiwane były przez funkcjonariuszy SG, osobowe źródła informacji SG oraz w ramach tzw. białego wywiadu, na podstawie wnikliwej analizy lokalnej prasy, pozyskiwanej przez informatorów na terenie Czechosłowacji<sup>4</sup>.

Rolę i znaczenie prowadzenia wywiadu przez Straż Graniczną na przedpolu dostrzegała ówczesna kadra kierownicza służby informacyjnej SG. W wielu przypadkach źle prowadzone rozpoznanie przedpola doprowadzało do dekonspiracji podejmowanych przez Straż Graniczną działań. Dlatego też w trosce o zachowanie poufności prowadzonych czynności oraz z uwagi na niski poziom wykształcenia personelu wywiadowczego z placówek II oraz I linii w zakresie prowadzenia wywiadu na przedpolu, 16 lutego 1937 r. podczas odprawy oficerów informacyjnych kpt. Jan Michalski, szef Oddziału Informacyjnego Komendy Straży Granicznej, postulował, aby „aby najniższą jednostką upoważnioną do pracy na przedpolu był Inspektorat Graniczny”, gdyż jego zdaniem „prowadzenie tej pracy przez większą ilość osób może doprowadzić do szybkiego jej zdekonspirowania”<sup>5</sup>. Jednak z uwagi na szczupłość sił i środków służby informacyjnej SG postulat ten nie mógł być w pełni zrealizowany. Analiza materiałów operacyjnych wskazuje, że do końca istnienia przedwojennej SG podstawowym ogniwem służby informacyjnej

<sup>4</sup> Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie (dalej: CDIA), sygn. 204/1/1218, wiadomości z prasy, czerwiec 1938 r.

<sup>5</sup> Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie, Akta Komendy Straży Granicznej, sygn. 269, Protokół odprawy oficerów informacyjnych odbytej 16 II 1937 r., s. 3.

na przedpolu były nadal placówki wywiadowcze, które pracowały pod ścisłym nadzorem oficerów wywiadowczych inspektoratów granicznych.

### Działania wywiadowcze służby informacyjnej Straży Granicznej na przedpolu

Omawiając kwestie rozpoznania rumuńskich i czechosłowackich służb granicznych, należy zaznaczyć, że z chwilą utworzenia Straży Granicznej (1 kwietnia 1928 r.) aż do końca 1934 r. zadania te realizowane były przez funkcjonariuszy SG z jednostek granicznych podległych Małopolskiemu Inspektoratowi Okręgowemu SG z siedzibą w Przemyślu. W styczniu 1935 r., po reorganizacji struktury organizacyjnej formacji, ochrona południowego odcinka granicy państwowej z Czechosłowacją, o długości ok. 984 km, została powierzona Zachodnio-Małopolskiemu Inspektoratowi Okręgowemu SG w Krakowie i Wschodnio-Małopolskiemu Inspektoratowi Okręgowemu SG z siedzibą we Lwowie, który jednocześnie był również odpowiedzialny za ochronę granicy państwa z Rumunią. Sytuacja ta utrzymywała się do marca 1939 r., kiedy w wyniku rozpadu Czechosłowacji Ruś Zakarpacka została przyłączona do Węgier, na terenie Słowacji powstało niepodległe państwo, a resztki okrojonego w wyniku układu monachijskiego państwa czechosłowackiego zajęła III Rzesza.

Przystępując do omówienia kwestii działalności wywiadowczej prowadzonej przez służbę informacyjną w stosunku do służb granicznych państw sąsiednich, należy scharakteryzować formacje graniczne, z którymi w latach trzydziestych współpracowała Straż Graniczna II RP. W latach międzywojennych za ochronę rumuńskiej granicy państwowej odpowiedzialny był *Corpul de Graniceri*<sup>6</sup>, z którym współpraca układała się bardzo dobrze na każdym szczeblu dowodzenia. Przedwojenną Straż Graniczną oraz Korpus Ochrony Pogranicza łączyły z rumuńską formacją graniczną bliskie kontakty służbowe, co miało bezpośrednie przełożenie na poziom zabezpieczenia granicy państwowej.

Zupełnie inaczej kształtowała się współpraca w okresie międzywojennym pomiędzy służbami na granicy czechosłowackiej. Z uwagi na fakt, że Pohraničná

<sup>6</sup> *Corpul de Graniceri* – rumuńska formacja graniczna zorganizowana na sposób wojskowy, powołana do ochrony granicy państwowej na lądzie i morzu, o łącznej długości 2870 km (w tym 450 km granicy morskiej). Rumuński Korpus Graniczny został utworzony w okresie Starego Królestwa, 1 IV 1904 r., i podlegał Ministerstwu Skarbu. Siedziba komendy znajdowała się w Bukareszcie. W latach trzydziestych formacja składała się z 2 dwupułkowych brygad. W skład każdego z pułków granicznych wchodziło 5 batalionów, z czego 3 przeznaczone były do bezpośredniej ochrony granicy, a 2 stanowiły odwody, jako bataliony szkolne. Bataliony graniczny składał się z 3 kompanii. W skład kompanii (ok. 300 osób) wchodziło od 3 do 4 plutonów granicznych. Każdy pluton miał 4–5 drużyn. Drużyna graniczna w zależności od potrzeb liczyła od 8 do 15 żołnierzy, którzy stanowili obsadę strażnicy. Placówki graniczne były odpowiedzialne za ochronę odcinka granicy o długości średnio 5 km; zob. J. Constantin, *Organizacja rumuńskiego korpusu granicznego*, „Czaty. Czasopismo Straży Granicznej”, nr 13, 1 VI 1929, s. 3.

Finančná Stráž<sup>7</sup> prowadziła agresywne, zaczepne działania wywiadowcze po stronie polskiej, a jej stosunek do polskiej Straży Granicznej był w wielu przypadkach wrogi, działania służby informacyjnej SG były skupione na tym, aby zneutralizować skutki wrogiej działalności wobec Polski, a tym samym skutecznie zabezpieczyć granicę państwa przed penetracją obcego wywiadu.

W tym okresie zadania w zakresie wywiadu granicznego na kierunku południowym były realizowane przez 195 funkcjonariuszy i pracowników kontraktowych z placówek i posterunków wywiadowczych (tzw. II linii). Łączna liczba placówek zaangażowanych w działalność wywiadowczą na południowej granicy w 1939 r. wynosiła 41, przy czym na kierunku czechosłowackim rozpoznanie prowadziły 33 placówki, a na kierunku rumuńskim – 8 placówek<sup>8</sup>. O dyslokacji w terenie placówek II linii w dużej mierze decydowała aktywność danego odcinka granicznego.

Wśród zachowanych dokumentów z tamtego okresu na szczególną uwagę zasługuje pismo z 18 lutego 1935 r. oficera informacyjnego, komisarza Maksymilian Węglowskiego, zastępującego kierownika Wschodnio-Małopolskiego Inspektoratu Okręgowego SG, skierowane do kierowników podległych jednostek organizacyjnych. W piśmie tym komisarz Węglowski poleca, w celu ujednoczenia zasad sporządzania okresowych informacji wywiadowczych, aby przy opracowaniu analiz wywiadowczych na temat rozpoznania czechosłowackich służb granicznych: sporządzać schematy organizacyjne oddzielnie dla poszczególnych czechosłowackich służb (wykres nr 1 – czeska Straż Graniczna, wykres nr 2 – czeskie władze celne, wykres nr 3 – czeska żandarmeria); nanosić ołówkiem na mapach terenu działania polskich placówek, komisariatów granicznych, dyslokację czechosłowackich służb granicznych, podając oryginalną pisownię władz granicznych; sporządzać w inspektoratach granicznych oraz komisariatach wykresy organizacyjno-dyslokacyjne władz czechosłowackich na przedpolu (tuszem na tzw. eleatach). Ponadto powyższe pismo zawierało również polecenie, aby w przyszłości sporządzana dokumentacja była na bieżąco aktualizowana z uwzględnieniem wszelkich zmian, zarówno organizacyjnych, jak i kadrowych, które miały miejsce w okresie sprawozdawczym w czechosłowackich służbach granicznych<sup>9</sup>.

<sup>7</sup> Pohraničná Finančná Stráž – czechosłowacka formacja graniczna powołana do ochrony granic państwa o łącznej długości 4125 km. Dowództwo FSP znajdowało się w Pradze, formacja była podporządkowana Ministerstwu Skarbu. Terenowymi jednostkami były dyrekcje cel, które na podległym terenie kierowały pracą straży celnej. Każdej dyrekcji podlegały utworzone w powiatach granicznych inspektoraty okręgowe, któremu podporządkowane były w terenie placówki graniczne. Liczba placówek granicznych zależała od aktywności danego odcinka; H.M. Kula, *Polska Straż Graniczna 1918–1939*, Warszawa 1978, s. 133.

<sup>8</sup> Rozkaz nr 12 z 14 lipca 1939 r. komendanta Straży Granicznej gen. bryg. Waleriana Czumy w sprawach reorganizacji placówek II linii i posterunków wywiadowczych oraz obsady personalnej [w:] M. Jabłonowski, B. Polak, *Polskie formacje graniczne 1918–1939*, Koszalin 1999 r., s. 178–179

<sup>9</sup> CDIA, sygn. 204/1/727, Pismo w sprawie wytycznych, wykresy organizacji i dyslokacji władz czechosłowackich i rumuńskich, 18 II 1935 r., s. 1–2.

Przyjęte wówczas zasady dokumentowania wyników rozpoznania obowiązywały praktycznie z drobnymi modyfikacjami do wybuchu II wojny światowej.

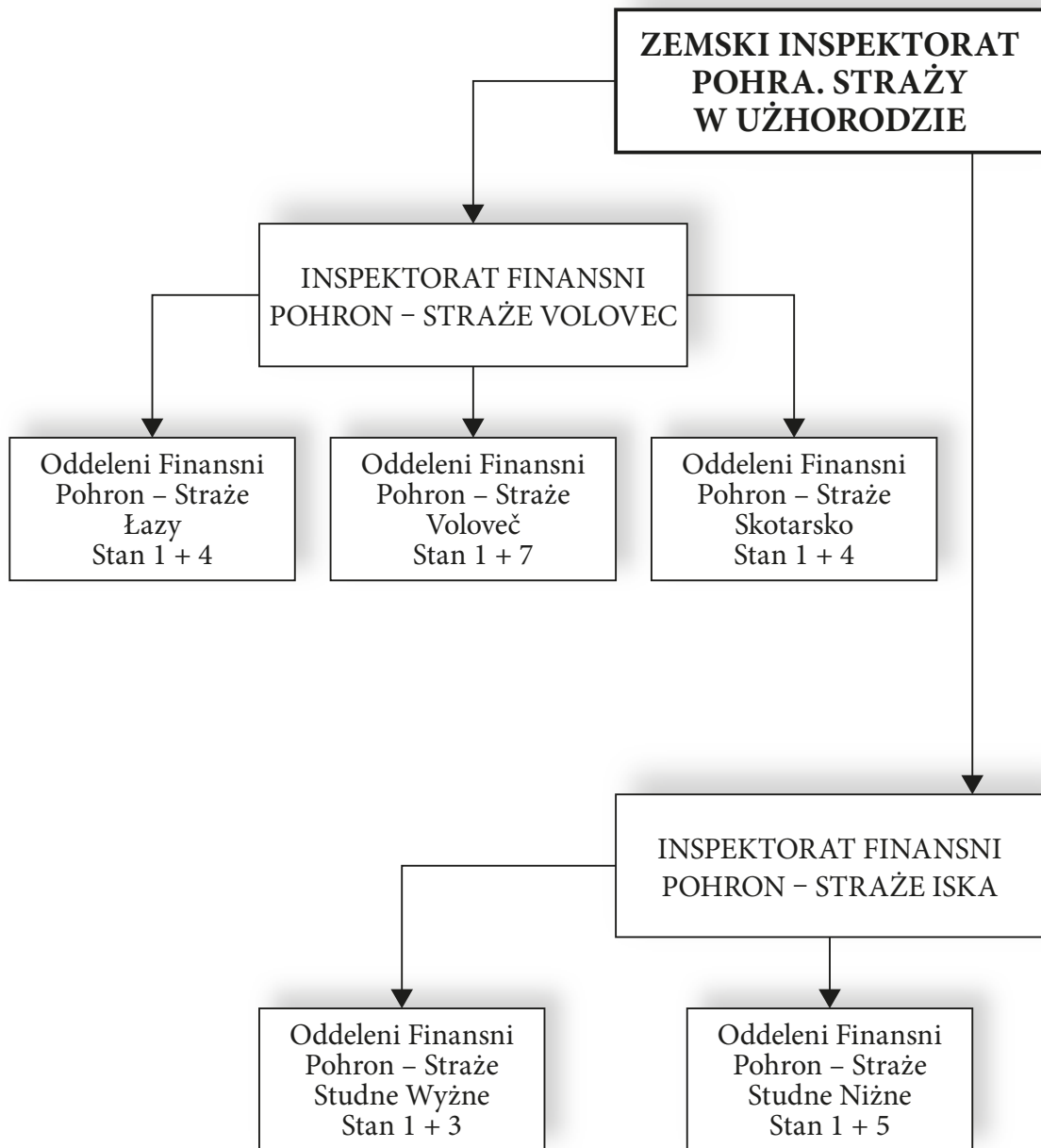
Dokumentując w 1938 r. wyniki rozpoznania czechosłowackich służb granicznych oraz żandarmerii krajowej, sporządzano comiesięczne wykresy, na których zaznaczano aktualną dyslokację na przedpolu poszczególnych placówek. Na wykresach podawano stan liczebny oraz imienną obsadę personalną poszczególnych jednostek. Dokumentację tę uzupełniały krótkie charakterystyki czechosłowackich funkcjonariuszy i żandarmów, obejmujące dane dotyczące m.in.: narodowości, stanu cywilnego, zainteresowań oraz stosunku do polskiej SG<sup>10</sup>.

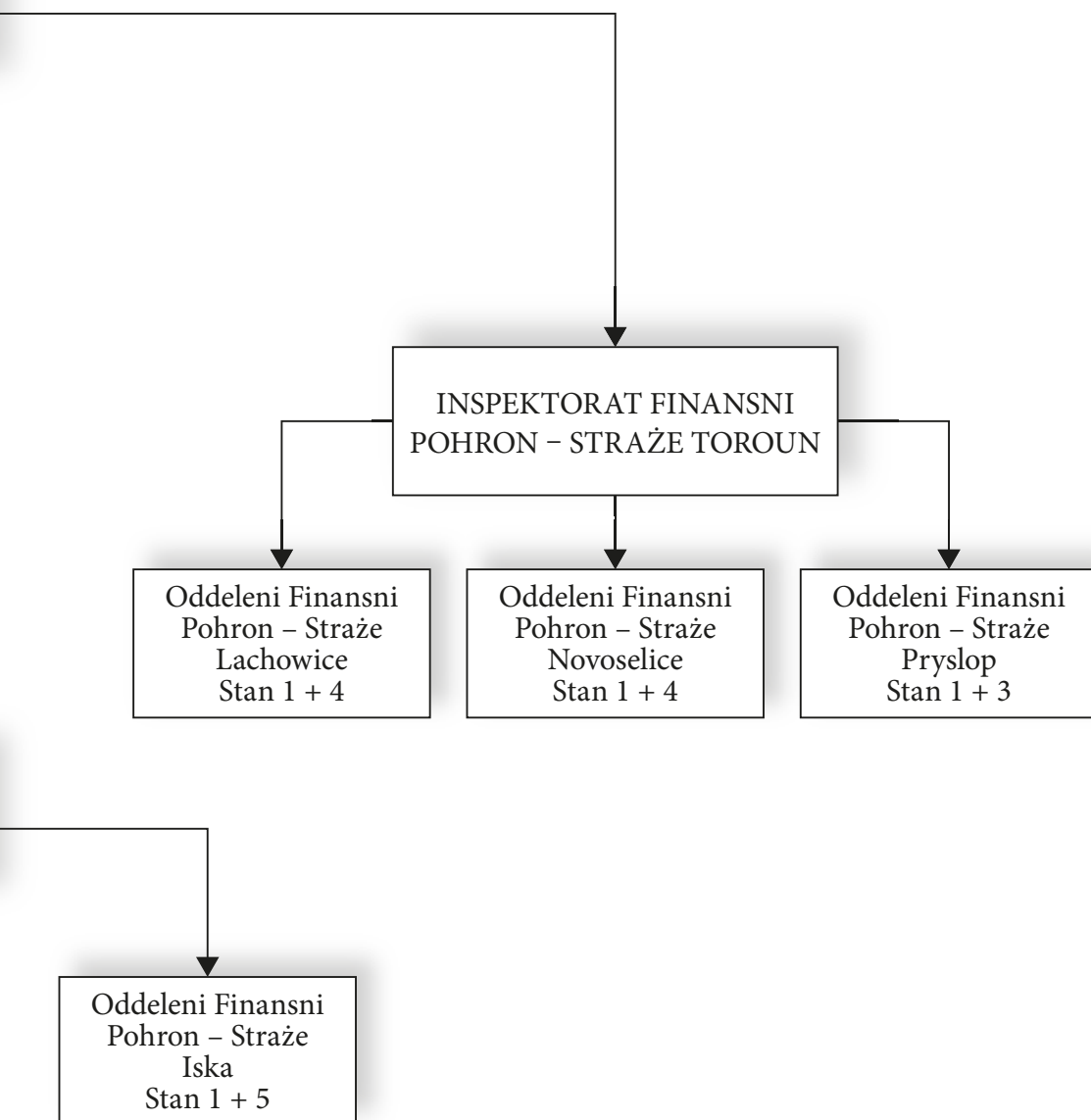
Jednym z wielu sporządzonych wówczas przez służbę informacyjną WMIO SG we Lwowie dokumentów wywiadowczych był zachowany do dnia dzisiejszego plan dyslokacji czeskiego Okręgowego Inspektoratu FSP w Užhorodzie, w którym znajduje się charakterystyka czechosłowackich inspektoratów granicznych: Voloveč, Iska i Toroun.

Z charakterystyki czechosłowackich służb granicznych działających na przedpolu komisariatu Ławoczne wynika, że w lipcu 1938 r. obsadę IG Voloveč stanowiło 18 funkcjonariuszy. Kierownikiem był Józef Wimazal („narodowości czeskiej, żonaty, unikający spotkań z polską SG”). Ponadto z zachowanego dokumentu wynika również, że w tym czasie IG Voloveč podlegały w terenie placówki usytuowane w miejscowościach: Łazy, Voloveč i Skotarsko. Placówką Łazy kierował starszy respicjent Zahora („narodowości czeskiej, żonaty”). W placówce służyli respicjent Szulz, który pełnił funkcję zastępcy kierownika placówki („narodowości niemieckiej, żonaty”), strażnicy: Alojzy Wasiczek („narodowości czeskiej, kawaler, sportowiec, alkoholik”) i Gazda („narodowości ruskiej, kawaler”). Placówką Voloveč kierował starszy respicjent Strużyński („narodowości czeskiej, żonaty, małomówny, lubiący grać w karty, a jak się nadarzy sposobność lubiący sobie popić”). W placówce służyli: respicjent Antoni Mełka („narodowości czeskiej, żonaty, zapatrywań komunistycznych, przy każdej sposobności propagujący ustrój komunistyczny”), który pełnił funkcję zastępcy kierownika placówki, oraz strażnicy: Stefko („narodowości czeskiej, żonaty, czworo dzieci, małomówny, zrównoważony”), Galiczek („narodowości czeskiej”), Cześniak (narodowości czeskiej, żonaty, nacjonalista, zarozumiały”), Bażant („narodowości czeskiej”) oraz Pilipi („narodowości czeskiej, żonaty, sportowiec, spostrzegawczy, interesuje się polityką, prowadzi wywiad”). Placówką Skotarsko kierował starszy respicjent Schiher („narodowości czeskiej, żonaty, alkoholik, stale narzekający na rząd CSR, prowadzący złą politykę w stosunku do Polski, w 1938 r. przeszedł przeszkolenie wojskowe w Užhorodzie”). W placówce służyli: respicjent Jan Mali („narodowości czeskiej, żonaty, zapatrywań komunistycznych, specjalnie przeszkolony do zbierania wiadomości z terenu Polski”), który pełnił funkcję zastępcy kierownika

<sup>10</sup> CDIA, sygn. 204/1/1216, Dyslokacja czeskiej Straży Granicznej na przedpolu Komisariatu SG Ławoczne, s. 48.

## Schemat organizacyjny Inspektoratu Okręgowego FSP w Užhorodzie





Źródło: oprac. własne na podstawie: CDIA, sygn. 204/1/1216, Dyslokacja czeskiej Straży Granicznej na przedpolu Komisariatu SG Ławoczne, s. 55.



placówki, oraz strażnicy: Michał Tekza („narodowości ruskiej, żonaty, gadatliwy, lubiący popić alkohol”), Michał Kasper („narodowości czeskiej, żonaty, nacjonalista, interesujący się wywiadem na terenie Polski”) i Franciszek Wolman („narodowości słowackiej, kawaler, czechofil, bujasz”)<sup>11</sup>.

Jednym z wielu zagadnień, którymi interesował się wywiad SG, była kwestia uzbrojenia i wyposażenia FSP. W połowie lat trzydziestych w czechosłowackich służbach granicznych nastąpiła wymiana podstawowego uzbrojenia szeregowych. Przebrojenie czechosłowackich strażników w nowoczesną, jak na owe czasy, broń strzelecką, było bacznie obserwowane przez wywiad SG. Pierwsze meldunki, które spłynęły do komendy okręgu we Lwowie, zawierały wiele informacji o danych taktycznych broni, zdobytych przez funkcjonariuszy małopolskiej SG. W meldunku z 21 maja 1935 r. kierownik komisariatu Ludwikówka, podkomisarz Stefan Gawroński poinformował kierownika IG w Stryju, że „Straż Czeska otrzymała nowe karabinki systemu »Mauser«, które str[ażnik] Borowczyk dokładnie oglądnął”. W dalszej części informacji znajduje się dokładny opis tejże broni: „karabinek jest systemu Mauser, wzór 33, z roku 1935, rączka przy trzonie zamkowym jest zakrzywiona do łoża, układ taki sam jak karabinek niemieckiej kawalerii. W środku stopki jest zrobiony otwór do kolby. W otworze tym jest umieszczony wycior do czyszczenia kbk. W futerale składającym się z trzech części łączonych za pomocą gwintu, długość każdej części wycioru jest 25 cm. Do wycioru dołącza się stempel, który służy do nasady bagnetu”<sup>12</sup>.

Zbierając informacje o charakterze wojskowym, w czerwcu 1936 r., podczas spotkania z czechosłowackim strażnikiem granicznym Aleksandrem Dudzińskim, wywiadowca SG uzyskał informację, że w lesie pod Użhorodem strona czechosłowacka zakończyła budowę schronów amunicyjnych oraz sprzętu chemicznego, w którym były przechowywane gazy bojowe i maski. Z informacji wynikało, że schrony są tak wkomponowane w teren, iż nie są widoczne dla osób postronnych. W związku z powyższym, aby sprawdzić wiarygodność przekazanej informacji, rozpoczęto dyskretną obserwację tego terenu. Już wkrótce przekazana informacja została potwierdzona przez czeskiego gajowego Karola Dacera, do którego dotarł informator SG. Dacer w trakcie rozmowy z informatorem opisał szczegółowo rozkład magazynów, w których osobiście przebywał podczas odbytych ćwiczeń rezerwy<sup>13</sup>.

Prowadząc rozpoznanie przedpoła po stronie czechosłowackiej, służba informacyjna SG weszła w posiadanie planów dotyczących ćwiczeń prowadzonych w lipcu 1936 r. w Swalawie (na terenie Rusi Zakarpackiej) przez wojska chemiczne, w ramach których był przeprowadzony pozorowany atak lotniczy z wykorzystaniem

<sup>11</sup> Wszystkie zamieszczone cytaty pochodzą z jednego źródła: CDIA, sygn. 204/1/1216, Dyslokacja czeskiej Straży Granicznej na przedpołu Komisariatu SG Ławoczne, s. 48.

<sup>12</sup> CDIA, sygn. 204/1/728, Meldunek wiadomości z przedpoła, 21 V 1935 r., s. 6.

<sup>13</sup> CDIA, sygn. 204/1/912, Pismo podkomisarza Piotra Łazarewicza, kierownika Komisariatu Sołotwina, do kierownika IG Stryj w sprawie budowy maskowych składów i amunicji, 9 VI 1936 r., s. 49.

broni chemicznej. Celem tych ćwiczeń miało być przygotowanie wojska i ludności cywilnej do obrony przeciwchemicznej z wykorzystaniem masek gazowych.

W czerwcu 1936 r. służba informacyjna SG „obserwowała” prowadzoną przez służby intendentury wojskowej rejestrację koni na terenie Czechosłowacji, a następnie ich zakup na potrzeby armii. Była to o tyle istotna informacja, że dostarczała informacji na temat wielkości zapotrzebowania armii czechosłowackiej w konie, co było ważne dla analityków z Oddziału II SG. Informacja ta była również istotna z punktu widzenia ochrony granicy, gdyż prowadzona akcja „poboru” koni do wojska czechosłowackiego miała bezpośrednie przełożenie na wzrost przemytu tych zwierząt z Polski do Czechosłowacji<sup>14</sup>.

Straż Graniczna zbierała informacje o nastrojach w czechosłowackiej armii. Z informacji przekazanej w lipcu 1936 r. przez kierownika IG w Stryju do Ekspozytury Samodzielnego Referatu Informacyjnego w Stanisławowie wynikało, że na terenie Rusi Zakarpackiej żołnierze z czechosłowackiego 154. Pułku Artylerii budują drogę z Rahova do Jasiny oraz obiekty o przeznaczeniu militarnym. W przesłanym meldunku znajduje się informacja, że „na połoninie Dumeń budują schrony dla artylerii przeciwlotniczej oraz lądowisko dla samolotów. Przy oddziale jest kilku oficerów sowieckich w ubraniach cywilnych”<sup>15</sup>. W jednostce tej służyli przeważnie Niemcy Sudeccy (ok. 700 szeregowych, którzy zostali skierowani do pracy z różnych jednostek). Żołnierze ci podczas wykonywania robót budowlanych na bezpośrednim zapleczu granicy polsko-czechosłowackiej otrzymali od swoich przełożonych zakaz jakichkolwiek kontaktów z polską ludnością, a przede wszystkim zakaz prowadzenia rozmów z polską SG. W meldunku tym znajduje się również informacja, że żołnierze pełniący służbę w batalionie roboczym otrzymywali oprócz żołdu dodatkowo 2,5 korony dziennie. Jednak zaopatrzenie i prowiant, jaki otrzymywali, dalece odbiegał od normy. To z kolei przyczyniło się do wybuchu w jednostce buntu z powodu złego wyżywienia: „29 czerwca żołnierze z oddziałów roboczych zbuntowali się, gdyż dano im na obiad nieświeże mięso, 20 prowodyrów buntu aresztowano i odstawiono do Hustu”<sup>16</sup>.

W związku z zaobserwowanym na terenie Czechosłowacji rozwojem formacji paramilitarnej zajmującej się szkoleniem osób cywilnych z zakresu przysposobienia wojskowego nadkomisarz Tadeusz Zieliński, kierownik Inspektoratu Granicznego Stryj, polecił podległym placówkom wywiadowczym, w tym także I linii, zainteresować się powyższą sprawą i przystąpić do zbierania informacji na temat: regulaminu oraz struktury organizacji przysposobienia wojskowego, ilości i liczebności oddziałów przysposobienia wojskowego w miejscowościach przygranicznych, częstotliwości oraz rodzaju prowadzonych szkoleń. Wysyłając pismo do podległych placówek, kierownik IG Stryj polecił ponadto, aby rozpoznanie prowadzić bardzo

<sup>14</sup> *Ibidem*, Wiadomości z przedpoła, 1 VII 1936 r., s. 65.

<sup>15</sup> *Ibidem*, Wiadomości z przedpoła, 3 VII 1936 r., s. 72.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 73.

ostrożnie, tak, aby o zainteresowaniu służby informacyjnej SG organizacją przysposobienia wojskowego nie dowiedziały się stosowne władze czechosłowackie<sup>17</sup>.

W zainteresowaniu służby informacyjnej SG znalazła się dokumentacja prowadzona przez czechosłowacką służbę graniczną oraz sposób planowania do służby funkcjonariuszy. Było to bardzo trudne zadanie, z uwagi na fakt, że czechosłowackie służby graniczne w tym okresie bardzo dobrze chroniły dostęp do prowadzonej przez siebie dokumentacji służbowej. Pomimo podejmowanych kilkakrotnych prób przez długi czas polskiej SG nie udawało się „pozyskać” takich materiałów. Jednak podjęte w tym zakresie działania zakończyły się sukcesem. W kwietniu 1937 r. informator z przedpola strażnika granicznego Jana Chojeckiego z placówki I linii Oporzec, ps. „Mucha”, podczas spotkania przekazał wydarty ze starej książki służby czeskiej placówki w miejscowości Studne Wyżne rozkaz do służby dla respicjenta Józefa Tummy na dzień operacyjny 12 maja 1936 r. Analiza przekazanego dokumentu wskazała, że służba graniczna była planowana w sposób identyczny jak przez polską Straż Graniczną, przy czym czechosłowacka książka służby składała się z wklejonych kolejno do niej rozkazów<sup>18</sup>.

Niezwykle cennym źródłem informacji o skali działań podejmowanych na południowym odcinku granicy państwowej przez służbę informacyjną SG były miesięczne meldunki sytuacyjne sporządzane przez Zachodnio-Małopolski oraz Wschodnio-Małopolski Inspektorat Okręgowy SG. Każdy meldunek sytuacyjny zawierał podpunkt dotyczący wiadomości z przedpola, gdzie znajdowały się informacje na temat sytuacji politycznej po stronie czechosłowackiej i rumuńskiej, o służbach granicznych, wojsku, żandarmerii, a także ważnych wydarzeniach mających wpływ na stan bezpieczeństwa. Wnikliwa analiza meldunków sytuacyjnych umożliwia zapoznanie się z sytuacją panującą wówczas na pograniczu, ale przede wszystkim daje obraz ogromu pracy, jaki wówczas został wykonany przez służbę informacyjną SG. Należy pamiętać o tym, że każda informacja, zanim znalazła się w sprawozdaniu miesięcznym, musiała być wnikliwie sprawdzona przez wywiad SG (rozpracowana), a jej wiarygodność musiała być potwierdzona.

Istotną kwestią w zakresie ochrony granicy państwowej była kontrwywiadowcza ochrona placówek polskiej SG oraz obiektów wojskowych znajdujących się w strefie działania formacji. Funkcjonariusze SG, wykonując zadania służbowe, szczególną uwagę zwracali na wszelkie próby penetracji polskiego pogranicza oraz rozpoznania polskich służb granicznych, podejmowane przez funkcjonariuszy czechosłowackiej FSP oraz Żandarmerię Krajową. Niemal każdego dnia do służb informacyjnych napływały informacje o aktywności na tym polu czechosłowackich służb granicznych, jak i również czechosłowackiego wywiadu wojskowego.

<sup>17</sup> CDIA, sygn. 204/1/912, Pismo nadkomisarza Tadeusza Zielińskiego, kierownika IG Stryj, w sprawie przysposobienia wojskowego na terenie Czechosłowacji, 15 VII 1936 r., s. 104.

<sup>18</sup> CDIA, sygn. 204/1/1094, Pismo przodownika podchorążego Kazimierza Boratyńskiego, kierownika Komisariatu Ławoczne, do kierownika IG Stryj w sprawie wzoru rozkazu czeskiej Straży Granicznej, 10 IV 1937 r., s. 12.

Przy czym rozpoznanie polskiego pogranicza było prowadzone bezpośrednio przez czechosłowackich funkcjonariuszy i żandarmów oraz przy pomocy zwerbowanych przez wywiad graniczny przemytników i osób przekraczających granicę w ramach małego ruchu granicznego.

Jedną z ciekawych spraw realizowanych wspólnie przez wywiad wojskowy oraz służbę informacyjną SG była uzyskana informacja o podjętej próbie rozpoznania przez wywiad czechosłowacki schroniska wojskowego w Jabłonicy. Powyższa operacja była realizowana w okresie od grudnia 1935 do sierpnia 1936 r. W rozpracowanie sprawy zaangażowani byli funkcjonariusze z posterunku SG w Jabłonicy obsługujący ruch granicznym w przejściu małego ruchu granicznego w Jabłonicy oraz z placówki II linii Jabłonica, a także wywiadowcy z Ekspozytury SRI nr VI w Stanisławowie. Prowadząc wywiad na przedpolu, 22 grudnia 1935 r. kierownik placówki SG Woronienka pozyskał informację od informatora ps. „Maska”, usytuowanego na przedpolu, że czechosłowacki żandarm, niejaki Viskoczil z posterunku żandarmerii w Lazeszczyna, jest zainteresowany pozyskaniem zdjęć oraz planu schroniska wojskowego 48. Pułku Piechoty w Jabłonicy. Z treści meldunku wynikało, że zamierza on w ubraniu cywilnym nielegalnie przekroczyć granicę do Polski z zamiarem sprzedania planów domu wojskowego w Jabłonicy. W związku z powyższym informacja ta została natychmiast przekazana do Ekspozytury SRI nr VI w Stanisławowie. Współpracując z SRI, służba informacyjna SG podjęła obserwację zarówno czechosłowackiego żandarma, jak również informatorki, która zdaniem wywiadu wojskowego mogła być inspirowana przez czechosłowacką żandarmerię. Obserwacją objęto również dom Moskala i Fedora Niemczuka we wsi Woronienka, którzy utrzymywali kontakt z informatorką. W wyniku podjętej obserwacji rejonu schroniska wojskowego w Jabłonicy, osób przewijających się w zainteresowaniu służby informacyjnej w powyższej sprawie, ale także na podstawie informacji zdobytej przez wywiad na przedpolu ustalono, że żandarm Viskoczil przebywał w szpitalu, gdzie leczył się na zapalenie płuc, a po okresie rekonwalescencji już więcej nie zajmował się to sprawą. Z przeprowadzonego wywiadu wynikało jednak, że dalszym rozpoznaniem wojskowego obiektu w Jabłonicy zajmował się inny funkcjonariusz czechosłowackich służb – inspektor FSP Ferdynand Urban z komisariatu Voloveč<sup>19</sup>.

Kolejnym zadaniem realizowanym przez wywiad SG było pozyskanie informacji, z której wynikało, że w styczniu 1936 r. czeska FSP była zainteresowana rozmieszczeniem wojskowych obozów narciarskich organizowanych w Sławsku przez 53. Pułk Piechoty. Po otrzymaniu wiadomości od informatora przodownik Gracjan Malinowski zameldował oficerowi wywiadowczemu IG w Stryju, że jest w posiadaniu materiałów, z których wynika, że strona czechosłowacka zbiera informacje od obywateli polskich dotyczące spraw wojskowych. Ponadto, jak ustalono, czeska FSP sporządzała odpisy z książeczek wojskowych, które mieli

<sup>19</sup> CDIA, sygn. 204/736, Współpraca z Egzekutywą Samodzielnego Referatu Informacyjnego, s. 1–23.

dostarczyć czeskim strażnikom z posterunku żandarmerii krajowej w Hulatynie polscy przemytnicy.

Kolejną, niezwykle ciekawą informacją świadczącą o penetracji polskiego pogranicza przez służby czechosłowackie była wiadomość pozyskana w czerwcu 1936 r. przez funkcjonariuszy SG z placówki Jawornik na terenie Zachodnio-Małopolskiego Inspektoratu Okręgowego SG, z której wynikało, że żandarmi czechosłowaccy, wykonując polecenie swoich przełożonych, prowadzili na terenie Cieszyna rozpoznanie polskiego pogranicza. W tym celu do Czeskiego Cieszyna został przetrzucony żandarm Krzystek, który pochodził ze Śląska Cieszyńskiego i bardzo dobrze władał językiem polskim. Informacja przekazana przez osobowe źródło informacji starszemu strażnikowi Karolowi Niemcowi była wiarygodna i – jak później ustalono – rzeczywiście grupa żandarmów przekroczyła granicę polską na podstawie przepustek turystycznych „Tarta karte” i przebywali oni w drugiej połowie czerwca 1936 r. na terenie Polski przez 6 dni. Realizując powyższą sprawę, funkcjonariusze polskiej SG podjęli obserwację polskich przemytników, do których mieli dotrzeć czechosłowaccy żandarmi<sup>20</sup>.

W lipcu 1936 r. kpt. Leon Stolarz, kierownik Ekspozytury SRI w Stanisławowie, w ramach współpracy między instytucjami przekazał SG informację, że w okolicach Sianek, po stronie czeskiej, w Użoku założył gospodę oficer rezerwy kpt. Bibikow (były emigrant rosyjski), który pełniąc służbę w czechosłowackiej armii, był oficerem wywiadowczym w 45. Pułku Piechoty w Huście. Z przekazanej informacji wynikało, że gospoda ta wykorzystywana jest przez kpt. Bibikowa jako lokal do spotkań i rozmów prowadzonych z polskimi „narciarzami”, w trakcie których zbierał on informacje o charakterze wywiadowczym na temat Polski. W związku z powyższym kierownik ekspozytury SRI zwrócił się z prośbą do SG, aby uczestnicy wszelkich wycieczek górskich, a przede wszystkim polscy strażnicy, starali się unikać kontaktów z tym oficerem i omijali jego gospodę.

We wrześniu 1937 r. służba informacyjna WMIO SG we Lwowie prowadziła sprawę Andrzeja Krymińskiego z Oporca, który pozostawał na usługach czechosłowackiego wywiadu. Z pozyskanej przez wywiad SG poufnej informacji wynikało, że współpracując z czechosłowackim wywiadem granicznym z placówki w miejscowości Studne Wyzne, przyczynił się on w 1936 r. do ujawnienia faktu współpracy z polską SG obywatela czeskiego Wasyla Futynca<sup>21</sup>. Obciążające

<sup>20</sup> CDIA, sygn. 204/1/912, Pismo starszego strażnika Karola Niemca z placówki I linii Jawornik informujące kierownika Komisariatu SG w Ustroniu o przekroczeniu granicy państwa przez żandarmów czeskich w celu prowadzenia wywiadu, 10 VI 1936 r., s. 53.

<sup>21</sup> Wasyl Futynec – obywatel Czechosłowacji, w latach trzydziestych zarejestrowany przez SG jako informator. Funkcjonariuszem prowadzącym był strażnik Karola Wieja z placówki Oporzec. Futynec został pozyskany w listopadzie 1936 r. do współpracy z wywiadem SG na podstawie materiałów obciążających, tj. po udowodnieniu mu przemytu towarów do Polski. Po dekonspiracji na terenie Czechosłowacji faktu współpracy z polską SG został zatrzymany jako podejrzany o szpiegostwo na rzecz Polski. Po 8 miesiącach pobytu w areszcie zwolniono go z powodu braku dowodów. Z chwilą zwolnienia z aresztu otrzymał sądowy zakaz przebywania w pobliżu granicy. Dalsze jego losy są nieznane.

zeznania Krymińskiego pozwoliły władzom czechosłowackim aresztować Futynca pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Polski. W związku z tym służba informacyjna małopolskiej SG otrzymała polecenie potwierdzenia tej informacji oraz objęcia Krymińskiego obserwacją<sup>22</sup>. W trakcie prowadzonego dochodzenia ustalono, że Krymiński zdekonspirował Futynca z pobudek osobistych, za to, iż ten poinformował polską SG o jego nielegalnym przekroczeniu granicy do Czechosłowacji. Jak ustalono, współpraca Krymińskiego z czechosłowackim wywiadem granicznym miała mu zapewnić „życzliwość i opiekę” ze strony czechosłowackich służb granicznych podczas nielegalnego przekraczania granicy, a także nielegalnego pobytu na terenie Czechosłowacji.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że mimo zawartego w latach dwudziestych układu sojuszniczego między II RP a Królestwem Rumunii polskie służby graniczne prowadziły w strefie przygranicznej Rumunii dyskretny wywiad wojskowy. Przykładem tego może być informacja zawarta w meldunku sytuacyjnym nr 1/39 z 14 lutego 1939 r. komendanta Wschodnio-Małopolskiego Okręgu SG we Lwowie, z którego wynikało, że w styczniu 1939 r. na przedpolu Obwodu SG Kołomyja nastąpiło wzmocnienie rumuńskich służb granicznych poprzez zwiększenie obsady personalnej placówek w miejscowościach Gura Putilei, Spetchi oraz Salaseni<sup>23</sup>, zwiększenie składu osobowego patroli granicznych oraz wydanie dodatkowych norm uzbrojenia na służbę.

W styczniu 1939 r. służba informacyjna SG przekazała również do sztabu Okręgu SG we Lwowie informację, że do Rumunii przez przejście kolejowe Śniatyń–Załucze dotarły tranzytem z Niemiec i Czechosłowacji dwa transporty kolejowe zawierające sprzęt wojskowy. Z przekazanego meldunku wynikało m.in., że 11 stycznia 1939 r. na teren Rumunii przez wspomniane przejście dotarło z Niemiec 51 wagonów kolejowych z czołgami, a 23 stycznia 1939 r. kolejny transport, tym razem z Czechosłowacji, który zawierał 54 sztuk aut pancernych wyprodukowanych w Czechach<sup>24</sup>.

Kolejna informacja pozyskana przez wywiad SG była związana z sytuacją, jaka wytworzyła się w marcu 1939 r. na terenie Czechosłowacji. Z informacji pozyskanej przez informatora na przedpolu wynikało, że „15 marca br. w godzinach wieczornych została ogłoszona w Rumunii częściowa mobilizacja roczników 1912, 1913 i 1914. Częściowa mobilizacja i wzmocnienie posterunków żandarmerii zostało zarządzane w związku z wypadkami na Rusi Zakarpackiej i w Czechosłowacji”<sup>25</sup>. W dalszej części meldunku znajduje się wzmianka o nowych zarządzeniach

<sup>22</sup> CDIA, sygn. 204/1/1130, Pismo kierownika IG Stryja do kierownika Komisariatu Ławoczne w sprawie Andrzeja Kryńskiego, 18 IX 1937 r., s. 12.

<sup>23</sup> Państwowe Archiwum w Iwano-Frankowsku, sygn. 68/1/120, Miesięczne sprawozdania – meldunki sytuacyjne Wschodnio-Małopolskiego Okręgu Straży Granicznej we Lwowie za styczeń–sierpień 1939 r., 14 II 1939 r., s. 6.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 10.

<sup>25</sup> Państwowe Archiwum w Iwano-Frankowsku, sygn. 68/1/120, Zarządzenia wojskowe w Rumunii, meldunek nr 3/39, 14 IV 1939 r., s. 22.

władz rumuńskich wobec spodziewanej fali uchodźców z terenu Rusi Zakarpackiej. Z pozyskanej informacji wynikało, że władze rumuńskie wydały posterunkom żandarmerii, policji i straży granicznej polecenie, aby w przypadku „przekroczenia granicy rumuńskiej przez zbiegłych żołnierzy czeskich z bronią, należy ich rozbrajać i odstawiać do najbliższych inspektoratów policji, zaś osoby cywilne obywatele czeskich i Ukraińców z Rusi Zakarpackiej w razie przekroczenia granicy do Rumunii odrzucać z powrotem za granicę”<sup>26</sup>. Co ciekawe, pozyskana przez wywiad SG informacja zawierała także dyspozycję władz rumuńskich w stosunku do obywateli rumuńskich narodowości niemieckiej, z której wynikało, że z początkiem 1939 r. w Rumunii, w związku z coraz silniejszą pozycją Niemiec na arenie międzynarodowej, nastąpiła radykalna zmiana podejścia władz państwowych w stosunku do tej mniejszości narodowej. W wydanym zarządzeniu polecono podległym służbom bezpieczeństwa, aby Niemców rumuńskich traktować łagodnie, a w przypadku popełnienia przez nich jakichkolwiek wykroczeń nie nakładać na nich kar administracyjnych.

### Wywiad polityczny prowadzony przez służbę informacyjną Straży Granicznej

W latach trzydziestych Straż Graniczna, realizując ustawowe zadania w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa i porządku publicznego na obszarach przygranicznych, współpracowała ze starostami powiatowymi z powiatów przygranicznych<sup>27</sup>. Działania te podejmowane były w celu zapewnienia w strefie działania formacji bezpieczeństwa i porządku publicznego. Prowadząc czynności operacyjne związane z wywiadem przemycnym i wojskowym, SG niejako przy okazji wchodziła w posiadanie informacji z zakresu wywiadu politycznego. Często zdarzało się, że realizowane czynności operacyjne związane z przemytem oraz z zakresu wywiadu wojskowego, zwłaszcza w strefie przygranicznej, były ściśle związane ze sprawami politycznymi. W związku z tym, że w latach II RP wywiadem politycznym zajmowała się defensywa policyjna, porządkując kompetencje poszczególnych służb bezpieczeństwa, w maju 1935 r. komendant WMIO SG wydał podległym służbom wywiadowczym polecenie, z którego wynikało, że „Straż Graniczna zasadniczo nie rozpracowuje samodzielnie spraw politycznych, jedynie może współpracować i to wyłącznie w porozumieniu z władzami administracji ogólnej”<sup>28</sup>. Dalsza część powyższego pisma zawierała dyspozycję dla oficerów wywiadowczych, jak należy

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 25.

<sup>27</sup> W latach trzydziestych XX w. starosta powiatowy, jako szef administracji ogólnej oraz zespolonych działów administracji specjalnej na podległym terenie, był odpowiedzialny za przewidywanie, zapobieganie i likwidowanie przejawów życia zbiorowego zagrażających bezpieczeństwu państwa, społeczeństwa lub jego poszczególnych jednostek; P. Majer, *Bezpieczeństwo wewnętrzne Polski w rozwoju dziejowym od X wieku do końca Polski Ludowej*, Szczytno 2012, s. 148–149.

<sup>28</sup> CDIA, sygn. 204/1/774, Pismo komisarza Edmunda Götta, oficera wywiadowczego IG Stryj, do kierowników komisariatów w sprawie wywiadu politycznego, 2 V 1935 r., s. 7.

postąpić w przypadku wejścia przez organa służby informacyjnej w posiadanie informacji o charakterze politycznym: „Straż Graniczna przy okazji wykonywania swoich obowiązków służbowych winna interesować się tego rodzaju przestępstwami, a uzyskane wiadomości przekazywać władzom administracyjnym wzgl[ędnie] Pol[icji] Państw[owej] do rozpracowania”<sup>29</sup>. Pomimo tak wyraźnie sformułowanego polecenia co do wywiadu politycznego, w kolejnych latach organa wywiadu SG realizowały w tym zakresie zadania w strefie działania formacji granicznej, jak również na przedpolu po stronie rumuńskiej i czechosłowackiej. W tym okresie wywiad SG starał się rozpoznać i monitorować działalność środowisk radykalnych i nacjonalistycznych, wywodzących się z mniejszości narodowych zamieszkujących obszar II RP. Jednak z uwagi na to, że obszar pogranicza polsko-czechosłowackiego, zwłaszcza jego część południowo-wschodnia, granicząca z Rusią Zakarpacką, należał do szczególnie aktywnych pod względem politycznym, służba informacyjna miała w tym zakresie bardzo dużo pracy.

Jednym z podstawowych źródeł informacji na temat nastrojów ludności ukraińskiej zamieszkującej po obu stronach granic była prasa ukraińska wydawana poza granicami państwa przez organizacje ukraińskie. W szczególnym zainteresowaniu polskich służb granicznych była prasa wydawana na terenie Rusi Zakarpackiej. Egzemplarze gazet były pozyskiwane przez informatorów na terenie Czechosłowacji. Na ten cel przeznaczony był specjalny fundusz operacyjny. Służba informacyjna SG, prowadząc biały wywiad, pozyskiwała prasę wydawaną przez środowiska komunistyczne, ludowe i nacjonalistyczne. W zachowanych aktach SG we Lwowie znajdują się wycinki prasowe gazet: „Ukraińskie robotnicze wiadomości”, „Głos Życia”, „Karpacka Prawda” „Surma”, „Karpacka młodzież”, „Wiek Nowy”, „Ziemia i Wola” oraz okolicznościowe jednodniówki.

W tym okresie małopolska SG, wielokrotnie współpracując z policją, brała udział w działaniach porządkowych. Informacje o podjętych działaniach, ale także dotyczące nastrojów ludności pogranicza, w tym o działalności organizacji reprezentujących mniejszości narodowe zamieszkujące pogranicze, były przekazywane do wydziałów społeczno-politycznych urzędów wojewódzkich w Krakowie, Lwowie i Stanisławowie. Zdobyte w tym zakresie informacje wykorzystywano do celów operacyjnych, znajdowały one także swoje odzwierciedlenie w comiesięcznych sprawozdaniach „z życia społeczno-politycznego polskich legalnych stronnictw politycznych oraz z życia mniejszości narodowych”<sup>30</sup>, sporządzanych przez podległe wojewodom starostwa powiatowe.

W związku z podziałem kompetencji, w zainteresowaniu przedwojennych służb granicznych znajdowały się organizacje, stowarzyszenia i osoby prywatne, w szczególności zaś: członkowie i sympatycy partii komunistycznych działających na terenie Polski i Czechosłowacji, ich powiązania z Kominternem, narodowe

<sup>29</sup> *Ibidem*.

<sup>30</sup> CDIA sygn. nr 204/1/1189, Sprawozdanie starosty powiatu Nadworna ze stanu bezpieczeństwa za styczeń 1938 r.



i komunistyczne organizacje ukraińskie działające w Polsce oraz na terenie Czechosłowacji, ich wzajemne relacje i powiązania; organizacje narodowe mniejszości niemieckiej działające na terenie Polski; ruch związkowy na terenie pogranicza; ruch ludowy w Polsce, jego powiązania z zagranicą; ruch syjonistyczny na terenie Polski<sup>31</sup>.

Prowadząc działania z zakresu wywiadu politycznego, służba informacyjna współpracowała z defensywą policyjną oraz z wywiadem wojskowym. W tym miejscu należy podkreślić, że obszar pogranicza polsko-czechosłowackiego, zwłaszcza w jego południowo-wschodniej części, należał do szczególnie aktywnych pod tym względem. Niezwykle cennych informacji na ten temat dostarczają meldunki sporządzone przez funkcjonariuszy SG. Kolejnym źródłem informacji z zakresu wywiadu politycznego są skorowidze osób poszukiwanych, które były prowadzone przez poszczególne placówki SG<sup>32</sup>.

W sierpniu 1937 r. na terenie Małopolski środkowej i zachodniej doszło do masowych wystąpień i strajków chłopskich<sup>33</sup>. Zaostrzająca się z dnia na dzień sytuacja, zwłaszcza w rejonie pogranicza, nie umknęła uwadze wywiadu SG, który na bieżąco obserwował strajk chłopski. W związku z zaistniałą sytuacją nadinspektor Marian Prosołowicz, komendant WMIO SG we Lwowie, wydał podległym służbom polecenie, aby 30 sierpnia 1937 r. przystąpiły do wzmocnienia ochrony granicy państwowej. Posiadając informacje, że utworzone przez strajkujących chłopów bojówki mają otrzymać z zagranicy broń, służba informacyjna otrzymała zadanie zintensyfikowania działań operacyjnych na pograniczu oraz na przedpolu w celu zdobycia informacji o ewentualnych próbach przemytu broni z Czechosłowacji dla strajkujących chłopów. W zainteresowaniu wywiadu granicznego pozostawały także wszelkie podejmowane próby kontaktów organizatorów strajku z osobami znajdującymi się na terenie Czechosłowacji, a także podejmowane próby nielegalnego przekroczenia granicy państwowej przez organizatorów strajku: „polecam niezwłocznie informować o prawdopodobnym przemyście broni i ludzi

<sup>31</sup> CDIA, sygn. nr 204/1/1186, Sprawozdanie sytuacyjne w ruchu polityczno-społecznym starosty powiatu Dolina za sierpień 1938 r.

<sup>32</sup> W latach trzydziestych na terenie podległych placówek WMiO SG we Lwowie był prowadzona dokumentacja służbowa osób poszukiwanych i podejrzanych politycznie. Wykazy te były na bieżąco aktualizowane i uzupełniane. Zawierały one dane personalne osób poszukiwanych, rysopis oraz powód, dla którego organa bezpieczeństwa II RP poszukiwały danej osoby. Analiza powyższych dokumentów oraz układ prowadzonej dokumentacji służbowej dowodzi, że przedwojenna SG była zaangażowana m.in. w poszukiwanie członków i sympatyków OUN, KPZU oraz KPP. Przykładowo w Wykazie osób poszukiwanych, prowadzonym przez placówkę I linii Zielona, ponad 50% wszystkich wpisów dotyczy działaczy OUN; zob. CDIA, sygn. 204/1/922, s. 3–4.

<sup>33</sup> Wielki Strajk Chłopski rozpoczął się 16 VIII 1937 r. po proklamowaniu przez Stronnictwo Ludowe dziesięciodniowego strajku. Polegał na wstrzymaniu dostaw żywności do miast oraz powstrzymaniu się od zakupów artykułów przemysłowych przez strajkujących. Podczas strajku doszło do wielu starć z policją, w wyniku których zginęło ponad 46 osób, a kilkaset odniosło rany. Efektem podjęcia akcji strajkowej były masowe aresztowania, które swoim zasięgiem objęły ok. 5 tys. osób. Strajk wygasł pod koniec sierpnia 1937 r.; zob. C. Brzoza, *Polska w czasach niepodległości i II wojny światowej (1918–1945)*, Kraków 2003 (Wielka Historia Polski, 9), s. 235.

podległych kierowników Komisariatów i dołożyć wszelkich starań, aby granic była jak najlepiej chroniona przy użyciu wszelkich do dyspozycji środków”<sup>34</sup>.

### Wywiad graniczny na odcinku słowackim w przededniu wybuchu II wojny światowej

Wraz ze zbliżającym się konfliktem polsko-niemieckim służby graniczne II RP przystąpiły do rozpoznania, a następnie ustalenia dyslokacji w strefie nadgranicznej jednostek wojsk słowackich i niemieckich, przygotowujących się do agresji na Polskę<sup>35</sup> na odcinku pasa działań obronnych Armii „Karpaty”. Na przedpolu został użyty przez SG cały aparat wywiadowczy, a sprawy wywiadu przeciwprzemyticznego i politycznego zeszyły na drugi plan.

W ostatnich dniach pokoju spływające w sierpniu 1939 r. do sztabu Okręgu SG w Krakowie informacje o koncentracji wojsk słowackich i niemieckich w bezpośrednim zapleczu granicy polsko-słowackiej oraz o przelotach zwiadowczych samolotów wojskowych, które naruszały polską przestrzeń powietrzną, potwierdzały fakt, że atak na Polskę nastąpi wkrótce. Informacje o mającej nastąpić lada chwila agresji na Polskę potwierdzały również doniesienia informatorów z przedpola oraz zatrzymani przez SG dezercerzy z armii słowackiej, a także czescy ochotnicy, którzy nielegalnie napływali do tworzonego w Polsce Legionu Czesko-Słowackiego.

W wyniku zakrojonego na szeroką skalę rozpoznania pogranicza służba informacyjna SG na bieżąco ustalała dyslokację wojsk słowackich. Zgodnie z informacją zawartą w Planie dyslokacji wojsk słowackich na dzień 15 sierpnia 1939 r., w rejonie pogranicza polsko-słowackiego na przedpolu Obwodu<sup>36</sup> SG Nowy Targ stacjonowały w niżej wymienionych miejscowościach następujące siły słowackie: Dolny Kubín – obóz ćwiczebny wojsk słowackich; Liptowski Mikulas – batalion 1. Pułku Piechoty, 1. batalionu 2. Pułku Piechoty Górskiej oraz 2. batalionu 52. Pułku Artylerii Zmotoryzowanej (dwie baterie); Ružomberok – dowództwo 52. Pułku Artylerii Zmotoryzowanej, pododdziały 2. i 3. batalionu 2. Pułku Piechoty

<sup>34</sup> CDIA, sygn. 204/1/1092, Pismo podinspektora Mariana Prosołowicza, kierownika WMIO SG we Lwowie, do kierowników IG oraz oficerów wywiadowczych w sprawie spodziewanych dalszych rozruchów chłopskich, 30 VIII 1937 r., s. 1.

<sup>35</sup> Raporty sporządzone w sierpniu 1939 r. przez służbę informacyjną Zachodnio-Małopolskiego Okręgu SG oddają groźbę sytuacji na pograniczu w drugiej połowie sierpnia 1939 r. O ile w tym czasie społeczeństwo polskie liczyło się z tym, że napięta sytuacja między III Rzeszą a Polską skończy się tylko na wojennej retoryce, to przedstawione raporty wywiadowcze SG pozbawiają jakichkolwiek złudzeń co do rzeczywistych zamiarów agresorów. Należy w tym miejscu zauważyć, że niniejszy artykuł zawiera tylko wiadomości pozyskane z przedpola na niewielkim wycinku granicy państwa, podporządkowanym Obwodowi SG w Nowym Targu.

<sup>36</sup> 8 IX 1938 r. na podstawie rozkazu nr 2 Komendanta Straży Granicznej płk. Jana Jur-Gorzechowskiego wprowadzono w polskiej SG zmianę nazw jednostek granicznych. W miejsce dotychczas stosowanej nazwy Inspektorat Okręgowy Straży Granicznej wprowadzono nazwę Okręg Straży Granicznej, a w miejsce nazwy Inspektorat Graniczny – Obwód Straży Granicznej; zob. M. Jabłonowski, B. Polak, *Polskie formacje graniczne...*, s. 125.

Górskiej oraz 3. Pułku Piechoty Górskiej; Banská Bystrica – dowództwo 2. Dywizji Piechoty, szkoła oficerska piechoty, oddział łączności, dowództwo 2. Pułku Artylerii oraz pułk samochodowy; Nová Baňa – batalion piechoty w obozie ćwiczebnym; Podoliniec – ok. 500 szeregowych z 3. Pułku Piechoty Górskiej oraz 2. kompania z 4. Pułku Artylerii; Spišská Belá – 2. kompania z 4. Pułku Artylerii; Kežmarok – oddział wartowniczy z 1. Pułku Piechoty Górskiej oraz dowództwo 13. Pułku Artylerii; Halny – 4. kompania 2. Pułku Artylerii; Poprad – magazyn żywnościowy 3. Dywizji Piechoty, 3. batalion 1. Pułku Piechoty, szwadron kawalerii z 10. Pułku Kawalerii oraz oddział wartowniczy z 1. Pułku Piechoty Górskiej; Kremnica – dowództwo 6. Pułku Piechoty oraz batalion piechoty; Zwoleń – dowództwo 3. Pułku Piechoty, 3. batalion 2. Pułku Artylerii oraz 6 samolotów obserwacyjnych; Baňská Štiavnica – I Samodzielny Batalion Piechoty; Tisovec – 3. batalion 3. Pułku Piechoty oraz IV Samodzielny Batalion Piechoty; Kakova – samodzielny batalion piechoty; [?]<sup>37</sup> – pododdziały 3. Pułku Piechoty, dowództwo 1. Pułku Piechoty, II Samodzielny Batalion Piechoty oraz szkoła podoficerska piechoty; Spišská Nová Ves – niezidentyfikowana jednostka piechoty, część 4. Pułku Artylerii, jednostka transportowa, batalion łączności, 153. Pułk Artylerii Przeciwlotniczej, 2. eskadra 3. Pułku Lotniczego; Dobrina – 2. batalion 1. Pułku Piechoty; Krempachy – niezidentyfikowana jednostka piechoty; Nižny Sbebes – 9. bateria 3. Pułku Artylerii; Prešov – dowództwo 3. Dywizji Piechoty, dowództwo 2. Pułku Piechoty, 3. Pułk Artylerii, batalion łączności oraz III kolumna samochodowa<sup>38</sup>.

W załączniku do meldunku sytuacyjnego nr 156 znajduje się również wiadomość przekazana przez informatora z przedpola, z której wynikało, że 7 sierpnia 1939 r. w miejscowości Stara Lubownia pojawiły się plakaty mobilizacyjne, informujące społeczeństwo, że 26 sierpnia 1939 r. rozpocznie się pobór rezerwistów do wojska słowackiego. Z plakatu mobilizacyjnego pozyskanego przez polską SG wynikało, że zgodnie z wcześniejszymi przydziałami mobilizacyjnymi do jednostek wojskowych mają się stawić się rezerwiści z roczników 1917, 1918 i 1919<sup>39</sup>.

Jedną z wielu napływających wówczas wiadomości z przedpola była informacja pozyskana przez służbę informacyjną z Obwodu SG Nowy Targ, że w drugiej połowie sierpnia 1939 r. filia Zakładów Škody w Dubnicy nad Tagiem, zajmująca się produkcją uzbrojenia na potrzeby armii słowackiej, rozpoczęła pracę na trzy zmiany. Z informacji tej wynikało, że w fabryce produkowane były armaty 35 mm, 42 mm oraz haubice 150 mm, a także że w zakładach pracują sami Czesi, produkcję zaś kontrolują Niemcy<sup>40</sup>.

<sup>37</sup> Nazwa miejscowości w dokumencie jest nieczytelna.

<sup>38</sup> Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie, Komunikaty informacyjne Komendy Straży Granicznej, sygn. 202, Dyslokacja oddziałów słowackich stan na 15 VIII 1939 r., Załącznik do meldunku sytuacyjnego nr 158 komendanta Zachodnio-Małopolskiego Okręgu SG w Krakowie, s. 62–63. W podanych nazwach słowackich miejscowości, jak również jednostek wojskowych zachowano pisownię zastosowaną w oryginalnym dokumencie.

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 66.

<sup>40</sup> *Ibidem*, s. 70.

W tym okresie rejon pogranicza słowackiego był często wizytowany przez oficerów niemieckich. Każdy ich pobyt był obserwowany przez patrole polskiej SG. Z meldunku sytuacyjnego nr 158 wynika, że w rejonie pogranicza przebywali Niemcy, którzy w obawie przed ujawnieniem swojej obecności na przedpolu byli w tym czasie ubrani po cywilnemu. Co ciekawe, z przekazanej przez informatora wiadomości wynikało, że dyskretną opiekę nad specjalistami niemieckimi przebywającymi w rejonie pogranicza sprawowało gestapo. Podczas prowadzonego rekonesansu niemieccy specjaliści zwracali uwagę na stan techniczny mostów oraz dróg dojazdowych prowadzących do granicy z Polską. Z raportów wynikało również, że pod nadzorem niemieckich saperów prowadzone były w bezpośrednim zapleczu granicy państwa różnego rodzaju prace inżynierskie (budowa dróg dojazdowych, schronów polowych, magazynów na amunicję oraz materiały pędne). W napływających meldunkach z tego okresu dotyczących rozbudowy obiektów o znaczeniu militarnym w rejonie pogranicza przez inżynierów niemieckich wielokrotnie powtarza się informacja, że termin zakończenia wszystkich prac polowych przewidziany jest na 1 września 1939 r.

Kolejnym sygnałem o zaostrzającej się sytuacji na pograniczu polsko-słowackim była informacja, że 15 sierpnia słowacka służba graniczna w podległych placówkach na przedpolu Obwodu SG Jasło wprowadziła ostre pogotowie, a następnie 17 sierpnia, obsadzając pogranicze wzmocnionymi patrolami, zamknęła dojsię do granicy polskiej. Z informacji przekazanej przez informatora SG wynikało, że „zamknięcie granicy zarządzone zostało prawdopodobnie w związku z dezercją żołnierzy słowackich z garnizonu w m. Sabinów, z których jeden zgłosił się na placówkę Leluchów dnia 20 VIII 1939 [r.]”<sup>41</sup>. W tym czasie do SG napływały wiadomości o rozmieszczaniu przez armię słowacką w rejonach o znaczeniu strategicznym artylerii przeciwlotniczej, a także budowie w rejonie przygranicznym stanowisk dla ciężkich karabinów maszynowych, artylerii polowej, kopaniu rowów strzeleckich oraz budowie umocnień polowych.

Śledząc przygotowania słowackie do wojny z Polską, inspektor Bolesław Rodkiewicz, komendant Zachodnio-Małopolskiego Inspektoratu Okręgowego SG w Krakowie, w telefonogramie nadanym w 24 sierpnia o godz. 11.30 poinformował swoich przełożonych, że 23 sierpnia 1939 r. do miejscowości Ortów na przedpolu komisariatu Krynica przybyły 2 kompanie wojska słowackiego oraz że w miejscowościach Čirč i Ruska Wola przygotowywane były kwatery dla wojska słowackiego. Zachowany telefonogram zawierał także informację, że 23 sierpnia o godz. 6.00, 1. Pułk Piechoty słowackiej stacjonujący przy granicy został postawiony w stan alarmowy, a następnie w szyku bojowym wymaszerował z miejscowości Levoča do Bardiowa. Ponadto przekazano informację, że „Straż Graniczna słowacka ma

<sup>41</sup> *Ibidem*, s. 79.

być ściągnięta z granicy i odejść w głąb kraju, a miejsce jej ma zająć wojsko słowackie<sup>42</sup>.

Kolejny załącznik do meldunku sytuacyjnego nr 162 komendanta Zachodnio-Małopolskiego Okręgu SG zawiera informacje na temat przemieszczania się w rejon granicy polsko-słowackiej kolejnych transportów wojska. Według informacji pochodzącej z przedpoła Obwodu SG Żywiec wynikało, że 24 sierpnia 1939 r. pociągami towarowymi zostało przerzuconych około tysiąca słowackich żołnierzy. Zostali oni przetransportowani z garnizonów w Bratysławie i Hlbovcu do Dolnego Kubína, a następnie mieli zostać skierowani na granicę<sup>43</sup>.

O ile w pierwszej połowie sierpnia 1938 r. wywiad SG informował, że wśród słowackiej ludności pogranicza pojawiła się plotka, iż na Słowację ma przybyć wojsko niemieckie, tak w drugiej połowie tego miesiąca służba informacyjna była w posiadaniu wiadomości, że obecność armii niemieckiej na terenie Słowacji stała się faktem. Jednym z pierwszych meldunków o pobycie armii niemieckiej na terytorium Słowacji (w zachowanych dokumentach archiwalnych) była wiadomość przekazana przez informatora, że 19 sierpnia zaobserwował on w okolicy w miejscowości Tvardosin-Trestena pododdział niemieckich żołnierzy. Kolejna wzmianka wywiadowcza zawiera informację o dyslokacji na przedpolu Obwodu SG Żywiec, w miejscowości Budiatyn, sztabu nieustalonej dywizji niemieckiej, która na miejsce postoju wybrała zamek hrabiego Ceki. W pomieszczeniach administracyjnych jego majątku został rozlokowany sztab, a nad wejściem do zabudowań zajętych przez Niemców znajdował się napis „Festungspionierstab 1”.

W okresie bezpośrednio poprzedzającym wybuch II wojny światowej służba informacyjna SG obserwowała po stronie słowackiej wzrost aktywności sił zbrojnych niemieckich, które 24–26 sierpnia koncentrowały się na pozycjach wyjściowych do ataku na Polskę. Z informacji zawartej w załączniku do meldunku sytuacyjnego nr 162 komendanta Zachodnio-Małopolskiego Inspektoratu Okręgowego SG wynika, że: w nocy z 23 na 24 sierpnia 1939 r. zaobserwowano przejazd kolumny wojsk niemieckich (6 samochodów ciężarowych) z miejscowości Żilina w kierunku Dolnego Kubína; 24 sierpnia 1939 r. ok. godz. 6.00 z Żiliny do Dolnej Kubína przybył kolejny transport wojsk niemieckich (1 samochód osobowy i 3 samochody ciężarowe); 24 sierpnia 1939 r. zaobserwowano przemarsz kolumny wojska niemieckiego (ok. 600 żołnierzy) z miejscowości Vrutki do miejscowości Karlovaný; 25 sierpnia 1939 r. do miejscowości Oravski Podzámok przybyła zmotoryzowana kolumna wojsk niemieckich (4 samochody oraz 42 ciężarówki – ok. 900 żołnierzy); 25 sierpnia 1939 roku ok. godz. 17 do Dolnego Kubína przybył kolejny transport wojsk niemieckich (16 samochodów ciężarowych); 25 sierpnia 1939 r. w godzinach wieczornych do miejscowości Karlovaný została przegrupowana niemiecka dywizja zmotoryzowana, która przyjęła postawę wyjściową na bezpośrednim zapleczu

<sup>42</sup> *Ibidem*, s. 83.

<sup>43</sup> *Ibidem*, s. 45.

granicy państwa; 26 sierpnia 1939 r. około godz. 0.30 zaobserwowano na drodze prowadzącej do miejscowości Erdútka (przedpole komisariatu Rajča) konwoj 6 krytych samochodów ciężarowych.

Kolejną informacją potwierdzającą fakt zbliżającego się terminu ataku Niemiec na Polskę była wiadomość przekazana przez informatorów, że na przedpolu Obwodu SG Jasło Niemcy przystąpili do ewakuacji z miejscowości Hobgrat znajdującej się w rejonie Starej Lubowni dzieci i młodzież niemieckich kolonistów. Z pozyskanej wówczas informacji wynikało, że niemiecka młodzież została wywieziona 24 sierpnia 1939 r. do bezpiecznego rejonu w Sudetach<sup>44</sup>.

Przedstawione informacje stanowią zaledwie niewielki wycinek wiadomości, jakie napływały poprzez aparat wywiadowczy do Komendy Straży Granicznej w Warszawie w sierpniu 1939 r.<sup>45</sup> Zaobserwowana wówczas przez wywiad graniczny koncentracja wojsk niemieckich oraz słowackich w przyszłym pasie natarcia 2. Dywizji Górskiej gen. por. Valentina Fersteina, 1. Dywizji Górskiej gen. mjr. Ludwiga Küblera oraz współpracujących z nimi oddziałów armii słowackiej gen. Ferdinanda Čatlosa<sup>46</sup> jest szczególnie widoczna w okresie poprzedzającym pierwotną datę ataku na Polskę, wyznaczoną na 26 sierpnia 1939 r.<sup>47</sup> W tym dniu meldunki SG informowały o kilku incydentach na granicy, tj. o ostrzelaniu ze strony słowackiej przez nieznaną osobników z broni maszynowej polskich obiektów wojskowych oraz o podjętej próbie zajęcia tunelu jabłonowskiego na terenie Śląska Cieszyńskiego.

## Podsumowanie

Reasumując, należy stwierdzić, że wywiad wojskowo-polityczny prowadzony przez Straż Graniczną na południowym odcinku granicy państwa przyczynił się do poprawy stanu bezpieczeństwa II RP. Poprzez działania podejmowane przez służbę informacyjną SG starano się ograniczyć penetrację wywiadowczą polskiego

<sup>44</sup> *Ibidem*, s. 55.

<sup>45</sup> Przedstawione w niniejszym artykule działania wywiadowcze SG prowadzone na rzecz rozpoznania sił niemieckich i słowackich znajdujących na przedpolu Armii „Karpaty” w sierpniu 1939 r. są nieznane, a przecież adresatem przesyłanych informacji byli m.in.: Referat Bezpieczeństwa Ministerstwa Spraw Wojskowych, szef Wydziału Wywiadowczego Oddziału II Sztabu Głównego, szef Referatu „Niemcy” Oddziału II Sztabu Głównego. Dla porównania warto w tym miejscu przytoczyć nt. rozpoznania kierunku słowackiego Ryszarda Daleckiego, który stwierdził: „Wiadomość, jakie opinie posiadano o nieprzyjacieli były skąpe”, „o wojskach niemieckich we wschodniej Słowacji krążyły tylko niesprawdzone pogłoski”; zob. *idem*, *Armia „Karpaty” w wojnie 1939 r.*, Rzeszów 2009, s. 44.

<sup>46</sup> *Ibidem*, s. 44–45.

<sup>47</sup> Według opracowanego przez niemieckich sztabowców planu wojny z Polską o kryptonimie „Fall Weiss” atak na Polskę był pierwotnie planowany na godz. 4.30, 26 VIII 1939 r. Jednak w nocy z 25 na 26 sierpnia, na wieść o tym, że 25 VIII 1939 r. Polska zawarła w Londynie traktat sojuszniczy z Wielką Brytanią, atak został odwołany. Przy czym rozkaz ten nie dotarł do wszystkich jednostek znajdujących się na pozycjach wyjściowych i rano 26 VIII 1939 r. doszło do walk z niemieckimi oddziałami dywersyjnymi na odcinkach granicy ze Słowacją w okolicy tunelu jabłonowskiego oraz tunelu kolejowego w Łupkowie.

pogranicza przez czechosłowacką FSP. Skuteczna ochrona kontrwywiadowcza polskiego pogranicza była możliwa dzięki posiadanemu rozpoznaniu składu osobowego, struktur organizacyjnych oraz metod działania czechosłowackich służb granicznych. Przedstawiona w artykule charakterystyka funkcjonariuszy inspektoratu Voleveč dostarcza ciekawych informacji na temat struktury narodowościowej czechosłowackiej FSP, a także stosunku jej funkcjonariuszy do państwa polskiego i polskiej SG. W charakterystyce tej znajdują się również informacje o poszczególnych czechosłowackich strażnikach granicznych w kontekście sfery obyczajowej.

Należy podkreślić, że polska Straż Graniczna, prowadząc wywiad na przedpolu, nie ograniczała się tylko i wyłącznie do rozpracowania służb granicznych państwa sąsiedniego. W jej zainteresowaniu znalazły się również informacje o charakterze wojskowym. Przedstawione w artykule informacje o dyslokacji czechosłowackich jednostek wojskowych, obiektach militarnych, a także o rozpoczętym w 1936 r. na terenie Czechosłowacji szkoleniu wojskowym ludności cywilnej czy też o dostawach sprzętu wojskowego dla armii rumuńskiej były wykorzystywane przez polski wywiad. Każdą, nawet szczątkową informację wnikliwie analizował wywiad wojskowy. Pochodzące z różnych źródeł, w tym także od Straży Granicznej, wiadomości tworzyły pełny obraz, na podstawie którego można było określić potencjał militarny południowego sąsiada. Przykładem tego może być z pozoru błaża informacja o tym, że w 1936 r. wojsko czechosłowackie rozpoczęło rejestrację, a następnie skup koni.

Omawiając kwestię wywiadu politycznego prowadzonego przez wywiad SG, ograniczono się tylko do zasygnalizowania głównych kierunków pracy w tym zakresie, tj. do rozpoznania środowisk ukraińskich, ruchu komunistycznego oraz działań podjętych przez SG w czasie strajku chłopskiego w 1937 r.

Na szczególną uwagę zasługuje zaprezentowany w niniejszym artykule udział służby informacyjnej Straży Granicznej w rozpoznaniu przygotowań wojsk niemieckich i słowackich do agresji na Polskę we wrześniu 1939 r. Przedstawione informacje o dyslokacji niemieckich jednostek wojskowych na przedpolu Inspektoratu Granicznego Nowy Targ stanowią ciekawy przyczynek do dyskusji na temat roli i znaczenia wywiadu SG w tym zakresie.

Należy zaznaczyć, że przedstawione w niniejszym artykule działania wywiadu granicznego, a także informacje pozyskane przez służbę informacyjną dwóch okręgów Straży Granicznej na południowej granicy stanowią zaledwie niewielką część tego, czym zajmował się wywiad graniczny.

Piotr Kozłowski

### **Military-political intelligence conducted by the Border Guard intelligence service on the southern border of the state (1935–1939)**

The article presents the intelligence actions undertaken by the Border Guard information service on the cross-border line on the side of Czechoslovakia and Romania. Discussing the issue of the Border Guard intelligence, on the basis of the archival materials kept in the Archives of the Border Guard in Szczecin, the State Archives of Lviv Region and the State Archives of Ivano-Frankivsk Region, the author presents the main lines and areas which were a matter of interest to the Border Guard intelligence. An especially interesting part of the article is the one discussing the Border Guard intelligence reports of August 1939 on the preparations undertaken by the German army in the territory of Slovakia for the attack against Poland. What is remarkable about this study is the fact that it was compiled on the basis of the materials and information that have never been published before. Therefore, it opens up the floor for further discussion about the role and significance of the Border Guard intelligence service in contributing to internal security of Poland in the southern part of the border.



**Piotr Kozłowski** (ur. 1966 r.), dr, historyk, emerytowany oficer SG (mjr), nauczyciel akademicki. Autor artykułów z zakresu historii polskich formacji granicznych oraz bezpieczeństwa narodowego w latach 1918–1939. Absolwent Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie (1994 r.) oraz Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie (1998 r.). W 2006 r. obronił na Uniwersytecie Rzeszowskim rozprawę doktorską na temat: Małopolski Inspektorat Okręgowy Straży Granicznej w latach 1928–1935. Studium z dziejów formacji granicznych w Drugiej Rzeczypospolitej.





## Kierownictwo Oddziału II Sztabu Głównego (Naczelnego Wodza) i jego oceny zagrożeń zewnętrznych Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1938–1939

---

### Stan badań

Działalność polskiego wywiadu wojskowego w okresie bezpośrednio poprzedzającym wybuch II wojny światowej oraz w kampanii polskiej 1939 r. zalicza się do tematów niezmiernie interesujących, zarazem jednak bardzo skomplikowanych. W badaniach występuje szereg trudności, a najpoważniejszą z nich jest stan bazy źródłowej, która jest niekompletna i rozproszona w archiwach polskich oraz zagranicznych. Najwięcej przydatnych dokumentów aktowych znajduje się w zasobach Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie oraz Archiwum Akt Nowych w Warszawie i Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie. Z placówek zagranicznych należy wymienić Rosyjskie Państwowe Archiwum Wojskowe, nadal posiadające 74 zespoły dokumentów polskiej proweniencji przejętych przez służbę historyczną byłego Związku Radzieckiego<sup>1</sup> oraz Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Władysława Sikorskiego w Londynie, posiadające liczący przeszło 1500 kart zespół (sygn. B.I.6.) kilkudziesięciu relacji oficerów Oddziału II Sztabu Głównego.

Badania podjętej problematyki ułatwia edycja 63 dokumentów oraz 41 relacji i wspomnień, m.in. oficerów polskiego wywiadu wojskowego<sup>2</sup>. Część relacji: szefa Oddziału II płk. dypl. Józefa Smoleńskiego<sup>3</sup>, jego pierwszego zastępcy płk. dypl. Józefa Englichta<sup>4</sup> i drugiego zastępcy płk. dypl. Jana Ciastonia<sup>5</sup>, szefa wywiadu Korpusu Ochrony Pogranicza mjr. Jana Gurbskiego<sup>6</sup>, kierownika placówki wywiadowczej przy konsulacie RP w Mińsku mjr. dypl. Rafała

---

<sup>1</sup> Szczególnie cenne są zespoły: 308 – Oddział II Sztabu Głównego (Generalnego) WP liczący 3391 jednostek archiwalnych, 460 – Ekspozytura nr 1 Oddziału II w Wilnie (343 j.a.), 463 – Ekspozytura nr 6 Oddziału II w Brześciu nad Bugiem (37 j.a.) oraz 462 – Ekspozytura nr 5 Oddziału II we Lwowie (95 j.a.). Z częścią tego zasobu autor zapoznał się jako członek Wojskowej Komisji Archiwalnej MON.

<sup>2</sup> *Wrzesień 1939. Radzieckie zagrożenie Rzeczypospolitej w dokumentach, relacjach i wspomnieniach*, wybór i oprac. W. Włodarkiewicz, Warszawa 2005.

<sup>3</sup> A. Grzywacz, *Funkcjonowanie Oddziału II Sztabu Głównego w 1939 roku*, „Zeszyty Historyczne” 1998, z. 125, s. 67–100.

<sup>4</sup> *Oddział II Sztabu Głównego: raport płk. Józefa Englichta*, oprac. A. Grzywacz, „Arcana” 1999, nr 26, s. 134–153.

<sup>5</sup> *Działalność polskiego wywiadu wojskowego w 1939 roku w relacji płk. dypl. Jana Ciastonia*, oprac. W. Włodarkiewicz, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2006, nr 2, s. 135–164.

<sup>6</sup> *Działalność wywiadu Korpusu Ochrony Pogranicza w świetle relacji mjr. Jana Gurbskiego*, oprac. W. Włodarkiewicz, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2002, nr 3, s. 99–119.

L. Protassowickiego<sup>7</sup>, kierownika Referatu Ordre de Bataille i Dyslokacji Samodzielnego Referatu „Rosja” mjr. dypl. Antoniego Rawicza-Szczerbo<sup>8</sup> oraz ppłk. dypl. Antoniego Szymańskiego, polskiego attaché wojskowego w Berlinie<sup>9</sup>, opublikowano w czasopiśmie historycznych.

Podjęta w artykule problematyka cieszy się od lat sporym zainteresowaniem badaczy.

Cenne publikacje o działalności polskiego wywiadu wojskowego na kierunku wschodnim w okresie międzywojennym przygotowali Andrzej Peptoński<sup>10</sup>, Marian Zgórnjak<sup>11</sup>, Ryszard Szawłowski<sup>12</sup> i Andrzej Misiuk<sup>13</sup>, a rolę polskiego wywiadu wojskowego w rozpoznaniu zagrożenia radzieckiego przeanalizował Wojciech Włodarkiewicz<sup>14</sup>. Problem niemieckich przygotowań wojennych obszerne i kompetentnie podjął Aleksander Woźny, a działalność polskiego wywiadu wojskowego na kierunku zachodnim interesująco przedstawili Henryk Ćwięk<sup>15</sup> i Robert Majzner<sup>16</sup>, a wcześniej Leszek Gondek<sup>17</sup> oraz Władysław Kozaczuk<sup>18</sup>. Działalność polskiego wywiadu wojskowego na Litwie przeanalizował Tomasz Gajownik<sup>19</sup>. Udaną, całościową próbę ukazania działalności polskiego wywiadu wojskowego wobec wszystkich potencjalnych przeciwników II RP w realiach 1939 r. podjął Piotr Kołakowski<sup>20</sup>.

<sup>7</sup> *Rozpoznanie zagrożenia Rzeczypospolitej ze strony ZSRR – relacja mjr. dypl. Rafała L. Protassowickiego*, oprac. W. Włodarkiewicz, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2001, nr 2, s. 79–92.

<sup>8</sup> *Referat Ordre de Bataille i Dyslokacji Samodzielnego Referatu „Rosja” Oddziału II SG w relacji mjr. dypl. Antoniego Rawicza-Szczerbo*, oprac. W. Włodarkiewicz, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2003, nr 3, s. 97–118.

<sup>9</sup> W. Włodarkiewicz, A. Woźny, *Relacja attaché wojskowego Ambasady Rzeczypospolitej w Berlinie ppłk. dypl. Antoniego Szymańskiego*, „Przegląd Zachodniopomorski”, cz. 1, 2004, z. 1, s. 157–185; cz. 2, 2004, z. 2, s. 145–166.

<sup>10</sup> A. Peptoński, *Wywiad polski na ZSRR 1921–1939*, Warszawa 1996.

<sup>11</sup> M. Zgórnjak, *Polski wywiad wojskowy w 1939 roku, jego oceny sytuacji i wpływ na decyzje militarne i polityczne* [w:] *Pax et bellum*, red. K. Olejnik, Poznań 1993.

<sup>12</sup> R. Szawłowski, *Wywiad polski na Związek Sowiecki w 1939 r.* [w:] *Europa nie prowincjonalna. Przemiany na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej (Białoruś, Litwa, Łotwa, Ukraina, wschodnie pogranicze III Rzeczypospolitej Polskiej) w latach 1772–1999*, red. K. Jasiewicz, Warszawa 1999.

<sup>13</sup> A. Misiuk, *Służby specjalne II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1998.

<sup>14</sup> W. Włodarkiewicz, *Przed 17 września 1939 roku. Radzieckie zagrożenie Rzeczypospolitej w ocenach polskich naczelnych władz wojskowych 1921–1939*, Warszawa 2002.

<sup>15</sup> H. Ćwięk, *Przeciw Abwehrze*, Warszawa 2001; *idem*, *W tajnej służbie II Rzeczypospolitej. Wywiad polski wobec Niemiec w latach 1918–1939*, Częstochowa 2009; *idem*, *Rotmistrz Sosnowski. As wywiadu Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków 2010.

<sup>16</sup> R. Majzner, *Polski wywiad wojskowy wobec polityki III Rzeszy 1933–1939. Militarne aspekty polityki III Rzeszy w świetle analiz Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego*, Toruń 2006.

<sup>17</sup> L. Gondek, *Wywiad polski w III Rzeszy 1933–1939. Zarys struktury, taktyki i efektów obronnego działania*, Warszawa 1978 (wyd. 2, 1982).

<sup>18</sup> W. Kozaczuk, *Bitwa o tajemnice. Służby wywiadowcze Polski i Niemiec 1918–1939*, Warszawa 1967 (wyd. 2, 1999).

<sup>19</sup> T. Gajownik, *Tajny front niewypowiedzianej wojny. Działalność polskiego wywiadu wojskowego na Litwie w latach 1921–1939*, Warszawa 2010.

<sup>20</sup> P. Kołakowski, *Czas próby. Polski wywiad wojskowy wobec groźby wybuchu wojny w 1939 roku*, Warszawa 2012.

## Organizacja i kierownictwo Oddziału II SG

Polskie naczelne władze wojskowe były informowane o skali oraz kierunkach zagrożeń zewnętrznych w okresie międzywojennym przez Oddział II (wywiadowczy) SG. Struktura organizacyjna Oddziału II w II RP zmieniała się kilkakrotnie, ostatecznie w analizowanym okresie składał się on z kierownictwa oraz czterech wydziałów: I Organizacyjnego, II Wywiadowczego, III Planowania Wojennego oraz IV Studiów<sup>21</sup>. Szefem Wydziału II Wywiadowczego był ppłk dypl. Stefan Mayer<sup>22</sup>. Gromadzeniem, analizą i oceną materiałów wywiadowczych zdobytych przez wywiad głęboki oraz nadgraniczny (płytki) zajmował się kierowany przez ppłk. dypl. Ignacego Banacha<sup>23</sup> Wydział IV Studiów, który składał się z: Samodzielnego Referatu „Niemcy”, Samodzielnego Referatu „Rosja” oraz Samodzielnego Referatu Studiów Ogólnych<sup>24</sup>.

Oddziałem II SG WP od września 1935 r. kierował doświadczony oficer wywiadu wojskowego płk dypl. Tadeusz Pełczyński, jednak 31 stycznia 1939 r. zastąpił go płk dypl. Józef Marian Smoleński, oficer kawalerii zupełnie nieznający specyfiki wywiadu wojskowego<sup>25</sup>. Nominacja ta wywarła zdecydowanie negatywny wpływ na efektywność rozpoznania zagrożeń zewnętrznych w 1939 r. przez polski wywiad wojskowy<sup>26</sup>. Pierwszym zastępcą szefa Oddziału II był płk dypl. Józef Englicht, a drugim płk dypl. Jan Ciastoń.

Tadeusz Pełczyński urodził się 14 lutego 1892 r. w Warszawie. Po ukończeniu Gimnazjum Chrzanowskiego w Warszawie w latach 1911–1914 studiował na Wydziale Medycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Przed wybuchem I wojny światowej był członkiem organizacji niepodległościowych, od 1915 r. służył w 6. Pułku Piechoty Legionów Polskich, następnie został internowany w Beniaminowie. 1 grudnia 1918 r. rozpoczął służbę w Wojsku Polskim, w 6. Pułku Piechoty Legionów, uczestniczył w działaniach wojennych na froncie wschodnim jako

<sup>21</sup> Szerzej o organizacji Oddziału II SG zob.: *Działalność polskiego wywiadu wojskowego w 1939 roku w relacji płk. dypl. Jana Ciastonia...*, s. 140–142; R. Czarnecka, *Organizacja Oddziału II Sztabu Generalnego WP (Sztabu Głównego) i jego ekspozytur terenowych w latach 1918–1939* [w:] *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP*, t. 1, red. T. Dubicki, Łomianki 2010, s. 30–35; T. Dubicki, *Obsada personalna Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza w sierpniu 1939 r.* [w:] *ibidem*, s. 51–58; A. Suchcitz, *Zarys struktury organizacyjnej Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza 1939–1945* [w:] *ibidem*, s. 59–60; W. Włodarkiewicz, *Przed 17 września...*, s. 22–47.

<sup>22</sup> Wydział II Wywiadowczy dzielił się na Wydział IIa wywiadu zaczepnego – szefem był ppłk dypl. Tadeusz Skinder i Wydział IIb wywiadu obronnego (kontrwywiadu) – z mjr. Janem Szalińskim na czele.

<sup>23</sup> Płk Banach był żołnierzem Legionów Polskich, od 1918 r. w WP, służbę pełnił na różnych stanowiskach. Szerzej zob. K. Banach, *Zasady i metody pracy Oddziału II Sztabu*, przedm. i wybór dok. A. Wszendyrówny, M. Wodejko, Warszawa 2009, s. 3–6.

<sup>24</sup> Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Władysława Sikorskiego w Londynie (dalej: AIPMS), sygn. B.I.6b/4, Relacja ppłk. Ignacego Banacha, Paryż, styczeń 1940 r., k. 189.

<sup>25</sup> Studium Polski Podziemnej, kol. 13, t. 1, Rozkaz Biura Personalnego MSWojsk., l.dz. 1727/tj. II-I, 23 IX 1935 r.; AIPMS, sygn. A.XII.55/4, Rozkaz wewnętrzny nr 1/39 Oddziału II SG, Warszawa, 31 I 1939 r., k. 1.

<sup>26</sup> O przyczynach zmiany szerzej zob. W. Włodarkiewicz, *Przed 17 września...*, s. 38–39.

dowódca plutonu i kompanii. Od 24 września do 15 listopada 1919 r. kształcił się na kursie aplikacyjnym dowódców batalionów w Rembertowie. W 1923 r. ukończył Wyższą Szkołę Wojenną, następnie pełnił zawodową służbę wojskową w Szkole Podchorążych Piechoty jako dowódca batalionu, a od września 1924 r. w Biurze Ścisłej Rady Wojennej jako referent i kierownik Referatu Osłony. Następnie od grudnia 1926 do marca 1927 r. był szefem Wydziału Wschód, a od kwietnia 1927 do stycznia 1929 r. szefem Wydziału Ewidencyjnego Oddziału II SG. Na ostatnim stanowisku „podniósł znacznie ogólny poziom prac swego Wydziału, czyniąc z niego pierwszorzędne źródło informacji o stanie wojsk obcych. Z Jego inicjatywy i na podstawie jego dyrektyw Wydział Ewidencyjny wydał w ostatnim roku szereg zasadniczych opracowań z zakresu studium państw obcych”<sup>27</sup>. Od lutego 1929 do grudnia 1931 r. był szefem Oddziału II SG, a od 12 lutego 1932 r. dowodził 5. Pułkiem Piechoty Legionów w Wilnie. Ponownie został mianowany szefem Oddziału II SG WP 23 września 1935 r., a w 1939 r. objął stanowisko dowódcy piechoty dywizyjnej 19. Dywizji Piechoty i brał udział w kampanii wrześniowej. W okresie okupacji działał w konspiracji, m.in. od lipca 1943 r. był szefem sztabu Komendy Głównej AK i zastępcą komendanta głównego AK. Po powstaniu warszawskim przebywał w niewoli. Po II wojnie światowej służył w Polskich Siłach Zbrojnych, a po demobilizacji zamieszkał w Londynie, zmarł 3 stycznia 1985 r.<sup>28</sup>

Józef Marian Smoleński urodził się 18 września 1894 r. w Gostkowie w pow. ciechanowskim. W czasie studiów w Liège wstąpił do Związku Strzeleckiego, w I wojnie światowej służył w Legionach Polskich, a od 1918 r. w WP jako dowódca plutonu i szwadronu. W latach 1922–1924 studiował w Wyższej Szkole Wojennej. Od 1 października 1924 do 25 stycznia 1925 r. służbę pełnił na stanowisku referenta w Oddziale I SG (Wydział Ogólno-Organizacyjny). W latach 1925–1928 był szefem sztabu 4. Dywizji Kawalerii, 1930–1935 – dowódcą 2. Pułku Ułanów, a w latach 1935–1938 komendantem Centrum Wyszkolenia Kawalerii w Grudziądzu. W kampanii polskiej 1939 r. był szefem Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza, w nocy z 17 na 18 września wraz nim przekroczył granicę rumuńską w Kutach. Przebywał we Francji i w Wielkiej Brytanii, po wojnie pozostał na emigracji, mieszkał w Londynie, gdzie zmarł tragicznie 19 stycznia 1978 r.<sup>29</sup>

<sup>27</sup> Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (dalej: CAW), kol. gen. Pełczyński Tadeusz, Wniosek o odznaczenie ppłk. SG Tadeusza Pełczyńskiego orderem Odrodzenia Polski.

<sup>28</sup> CAW, Kolekcja gen. Pełczyński Tadeusz; Studium Polski Podziemnej, kol. 13, t. 1, gen. Tadeusz Pełczyński; A.K. Kunert, *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939–1945*, t. 2, Warszawa 1987, s. 143–146; T. Kryśka-Karski, S. Żurkowski, *Generałowie Polski Niepodległej*, Warszawa 1991, s. 144; D. Koreś, *Oddział II Sztabu Głównego Wojska Polskiego pod kierownictwem płk. dypl. Tadeusza Pełczyńskiego w latach 1929–1932 i 1935–1939. Zarys wybranych problemów [w:] Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*, t. 1, red. W. Skóra, P. Skubisz, Szczecin 2012, s. 168–171.

<sup>29</sup> CAW, Akta Personalne płk. [Józefa] Mariana Smoleńskiego, sygn. 7718; E. Kleszczyński, *Wspomnienia pośmiertne. Ś.P. Generał Józef Smoleński, „Niepodległość”* 11, 1979, s. 232–233; T. Dubicki, A. Suchcitz, *Oficerowie wywiadu WP i PSZ w latach 1939–1945*, t. 1: *Słownik biograficzny*, Warszawa 2009,

Józef Englicht urodził się 31 grudnia 1891 r. w Dąbrowie Górniczej. Podczas I wojny światowej służył w II Brygadzie Legionów Polskich, a po kryzysie przysięgowym w Polskiej Sile Zbrojnej. Od 1918 r. pełnił służbę w WP, m.in. jako dowódca kompanii i batalionu piechoty uczestniczył w wojnie polsko-rosyjskiej. Od 1924 do 1926 r. studiował w Wyższej Szkole Wojennej. W latach 1926–1937 służył w Oddziale II SG na różnych stanowiskach: kierownika Referatu „Rosja”, szefa Wydziału I Organizacyjnego, a następnie Wydziału Ewidencyjnego i zastępcy szefa Oddziału. Od 1937 do marca 1939 r. był dowódcą 79. Pułku Piechoty, następnie został wyznaczony na stanowisko I zastępcy szefa Oddziału II. W kampanii wrześniowej został szefem II rzutu (krajowego) Oddziału II SNW. Po ewakuacji do Rumunii przedostał się do Francji, a następnie do Wielkiej Brytanii. W latach 1940–1942 był szefem Sztabu 7. Kadrowej Brygady Strzelców, w latach 1943–1946 komendantem Centrum Wyższych Studiów Wojskowych. W 1946 r. został pełniącym obowiązki komendanta Wyższej Szkoły Wojennej. Po demobilizacji pozostał na emigracji<sup>30</sup>.

Jan Kazimierz Ciastoń urodził się 18 października 1896 r. w Jarosławiu. Od 28 czerwca 1915 do 2 maja 1916 r. służył w 6. Pułku Piechoty Legionów Polskich. Uczestniczył w kursie szturmowym, następnie do lipca 1917 r. kształcił się w Szkole Oficerskiej w Dęblinie. Po kryzysie przysięgowym został wcielony do armii austro-węgierskiej. Od listopada 1918 r. służył w Wojsku Polskim, początkowo w I Brygadzie Lwowskiej, następnie od 1920 do 1924 r. w 6. Pułku Piechoty Legionów, jako dowódca kompanii i batalionu. W latach 1924–1925 pełnił służbę w sztabie 1. Dywizji Piechoty Legionów, a w latach 1925–1928 był dowódcą 3. Batalionu 6. Pułku Piechoty Legionów. Od 1928 r. studiował w Wyższej Szkole Wojennej. Po jej ukończeniu w 1930 r. rozpoczął służbę w Oddziale II SG jako szef Wydziału I Organizacyjnego. Od kwietnia 1933 r. był zastępcą dowódcy 26. Pułku Piechoty 5. Dywizji Piechoty, a od listopada 1935 r. dowodził 31. Pułkiem Piechoty 10. Dywizji Piechoty. 18 października 1937 r. ponownie został skierowany do Sztabu Głównego na stanowisko II zastępcy szefa Oddziału II. W kampanii polskiej 1939 r. był zastępcą szefa II rzutu (krajowego) Oddziału II SNW. Do 1 listopada 1943 r. przebywał w obozach WP w Szkocji, od 11 lipca do 11 grudnia 1944 r. był słuchaczem Kursu Wyższych Dowódców w Centrum Wyższych Studiów Wojskowych, gdzie pozostał na stanowisku referenta. W październiku 1947 r. wstąpił do Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia, a po demobilizacji pozostał na emigracji, zmarł w Edynburgu 8 grudnia 1954 r.<sup>31</sup>

s. 261–266; *Ósmy ułan Beliny. Generał brygady Józef Marian Smoleński „Kolec” 1894–1978*, oprac. G. Nowik, Warszawa 2008.

<sup>30</sup> CAW, sygn. 1769/89/1256, Akta Personalne płk. Józefa Englichta; T. Dubicki, A. Suchcitz, *Oficerowie wywiadu WP i PSZ...*, s. 93–97; *Z żałobnej karty. Ś.P. Pułkownik dyplomowany Józef Englicht*, „Bellona” 1955, z. 1, s. 77–79.

<sup>31</sup> AIPMS, sygn. A.XII.27/67, Ciastoń Jan Kazimierz, pułkownik dyplomowany Zesztyt ewidencyjny; CAW, sygn. I.481.C.3297, płk Ciastoń Jan.

Ścisłe kierownictwo Oddziału II SG WP tworzyli jego szef i dwaj zastępcy. Na jakość pracy polskiego wywiadu wojskowego w analizowanym w artykule okresie negatywnie wpłynęło objęcie stanowiska szefa centrali polskiego wywiadu wojskowego przez płk. dypl. Józefa Mariana Smoleńskiego, świetnego dowódcę kawalerii, ale bez znajomości specyfiki wywiadu wojskowego. Z tego powodu w najtrudniejszym okresie działalności Oddział II nie wykorzystał on wszystkich swoich atutów i popełnił poważne błędy w ocenie zagrożeń zewnętrznych II RP.

### Oceny zagrożeń zewnętrznych Oddziału II SG do marca 1939 r.

W 1938 r. i w pierwszym kwartale następnego roku polski wywiad wojskowy koncentrował swoją aktywność na rozpoznaniu zagrożenia Rzeczypospolitej ze strony Związku Radzieckiego i – w mniejszym stopniu – Niemiec. W czasie trwania kryzysu sudeckiego Armia Czerwona rozpoczęła koncentrację u granic II RP, w tej sytuacji strona polska m.in. wzmocniła garnizony na Wołyniu, a do Małopolski Wschodniej skierowała kilka eskadr lotniczych, ponieważ liczyła się z możliwością utworzenia mostu powietrznego łączącego Związek Radziecki i Czechosłowację<sup>32</sup>. Wielkie manewry WP na Wołyniu miały m.in. pokazać potencjalnym przeciwnikom możliwości bojowe WP, a uczestniczące w nich formacje zmotoryzowane i lotnicze wywarły silne wrażenie na mieszkańcach tej części Polski<sup>33</sup>.

Polski wywiad wojskowy jesienią 1938 r. otrzymywał meldunki o koncentracji Armii Czerwonej nad polską granicą, uzyskane najczęściej dzięki bezpośredniej obserwacji przez wywiad KOP, który jednak nie ustalił jej skali oraz numerów biorących w niej udział oddziałów, związków taktycznych i operacyjnych<sup>34</sup>. W tym okresie polski wywiad wojskowy prowadził działania dywersyjne na terenie Śląska Cieszyńskiego, a następnie Ukrainy (Rusi) Zakarpackiej<sup>35</sup>. Zakres rozpoznania Czechosłowacji do kryzysu zaolziańskiego przez Oddział II SG był niewielki, podobna sytuacja utrzymała się do marca 1939 r.<sup>36</sup>

Szef Oddziału II płk Tadeusz Pełczyński pod koniec listopada 1938 r. wygłosił wykład dla uczestników Kursu Wyższych Dowódców w Rembertowie<sup>37</sup>.

<sup>32</sup> W. Materski, *Tarcza Europy. Stosunki polsko-sowieckie 1918–1939*, Warszawa 1994, s. 320–321. Jednak kilka eskadr nie byłoby w stanie uniemożliwić realizacji planów radzieckich, nawet gdyby taka próba została podjęta.

<sup>33</sup> W. Włodarkiewicz, *Przed zagładą. Społeczeństwo Wołynia i Małopolski Wschodniej wobec państwa polskiego (1935–1939)*, Warszawa 2013, s. 305–306.

<sup>34</sup> *Idem*, *Przed 17 września...*, s. 229–230.

<sup>35</sup> E. Charaszkiewicz, *Referat o działaniach dywersyjnych na Rusi Karpackiej* [w:] *Zbiór dokumentów ppłk. Edmunda Charaszkiewicza*, oprac. A. Grzywacz, M. Kwiecień, G. Mazur, Kraków 2000, s. 106–130.

<sup>36</sup> AIPMS, sygn. B.I.6b, Ppłk dypl. Ignacy Banach, Odpowiedź na kwestionariusz nadesłany mi z Biura Rejestracji, Paryż, 5 V 1940 r., k. 194–195.

<sup>37</sup> Rossijskij gosudarstwennyj wojennij archiw, f. 464, op. 1, d. 3017, Rosja w 1938 r. Wykład wygłoszony przez szefa Oddziału II SG WP płk dypl. Tadeusza Pełczyńskiego, 29 XI 1938 r. w Rembertowie na kursie wyższych dowódców, Warszawa, 16 II 1939 r., k. 1–14.

Stwierdził w nim, że porównanie organizacji i składu bojowego oraz dyslokacji Armii Czerwonej nie wskazywało na jej rozbudowę. Rozpoznano zmiany w wojskowym podziale administracyjnym ZSRR: utworzenie dwóch nowych okręgów, dalszą rozbudowę artylerii związków taktycznych oraz utworzenie pułków lotniczych. Szef Oddziału II SG zapoznał uczestników kursu z ocenami działań Armii Czerwonej na Dalekim Wschodzie dokonanych przez japoński Sztab Główny. Interesujące są wnioski końcowe wykładu: mimo wystąpienia opozycji, pozycja Stalina nie została zachwiana, w życiu wewnętrznym ZSRR trwał kryzys, na czoło którego wysuwało się zagadnienie kadrowe, zwłaszcza w gospodarce. Kryzys wyraźnie odbił się też na potencjale Armii Czerwonej, której wartość zmalała po pozbawieniu w czasie stalinowskich czystek doświadczonej kadry i wprowadzeniu kolektywnego dowodzenia. Z tego wynikała bierność ZSRR wobec wzmocnienia sił antykomunistycznych w Europie oraz w okresie kryzysu czechosłowackiego<sup>38</sup>.

W tymże wykładzie płk Tadeusz Pelczyński ocenił oficjalne stosunki Polski i Niemiec jako poprawne i zgodne z układem o nieagresji, jednak trwał proces podporządkowania Gdańska III Rzeszy: „Ogólne polityczne położenie Niemiec w porównaniu z ubiegłym [1937 r. – W.W.] rokiem, zmieniło się poważnie na ich korzyść. Niemcy niewątpliwie są już przygotowane do dalszej rozgrywki o nowe zdobycze i hegemonię z państwami zachodnimi. [...] Wydaje się, że Niemcy coraz wyraźniej przejawiają zainteresowanie Rosją jako obiektem, nie zaś jako partnerem. Siły zbrojne Niemiec zbliżają się szybkimi krokami do stanu zapewniającego Niemcom pełną gotowość wojenną. Stan psychiczny społeczeństwa niemieckiego nie sprzyja poczynaniom [Adolfa] Hitlera”<sup>39</sup>. Ocena ta była jednak całkowicie błędna i nie uwzględniała poparcia dla polityki wewnętrznej i międzynarodowej kierownictwa Niemiec przez większość społeczeństwa tego kraju, które miało zróżnicowane przyczyny i utrzymało się do końca II wojny światowej i upadku III Rzeszy.

Wykład zawierał również ocenę sytuacji militarnej Niemiec: „Nikt nie przypuszczał, że rok 1938 będzie widownią niebywałej ekspansji terytorialnej Niemiec (Austria i Sudety). Następstwem zwycięstwa Niemiec bez wojny jest wydatne zwiększenie potencjału wojennego Niemiec. Uwidacznia się dalsza mobilizacja gospodarcza i planowa praca kierownictwa gospodarki III Rzeszy. Niemcy odczuwają brak rąk do pracy, zwłaszcza w przemyśle wojennym. W porównaniu z 1937 r. położenie wojskowe Niemiec charakteryzuje dalsza intensywna rozbudowa armii lądowej, lotnictwa i marynarki [wojennej]; stwierdzono dwa nowe dowództwa grup, pięć nowych dowództw korpusów, ilość wielkich jednostek wzrosła z 42 na 52 oraz zmotoryzowano 4 dywizje piechoty”<sup>40</sup>.

<sup>38</sup> *Ibidem*, k. 4–22.

<sup>39</sup> AIPMS, sygn. B.I.6a, Rosja w 1938 r. Wykład wygłoszony przez szefa Oddziału II SG WP płk dypl. Tadeusza Pelczyńskiego, 29 XI 1938 r., cyt. za: L. Sadowski, *Oddział II Sztabu Głównego. Rezultaty pracy pokojowej i udział w przygotowaniu do wojny*, oprac. K. Padaszek, Warszawa 2014, s. 96–97.

<sup>40</sup> *Ibidem*, s. 97.



Można się zgodzić z opinią ppłk. dypl. Ludwika Sadowskiego, że ocena sytuacji militarnej Niemiec przez polski wywiad wojskowy na ogół była właściwa. Oddział II SG zdobył informacje o rozbudowie wojsk lądowych i sił powietrznych Wehrmachtu, a kalkulacje możliwości wojennych, zwłaszcza personalnych, były realne, ponieważ potwierdziła je niemiecka mobilizacja. W marcu 1939 r. dowództwo WP dysponowało wystarczającą wiedzą o potencjale militarnym Niemiec i zasadach taktycznych jego wojennego wykorzystania<sup>41</sup>.

Po rozpadzie Czechosłowacji w połowie marca 1939 r. Polska znalazła się w katastrofalnej sytuacji geostrategicznej, narażona na manewr dwustronnego okrążenia przez Wehrmacht<sup>42</sup>. Polski wywiad wojskowy zdobył w marcu informacje o niemieckich przygotowaniach do okupacji Czechosłowacji, następnie o jej przebiegu oraz użytych w tym celu siłach<sup>43</sup>.

„Attaché wojskowy przy ambasadzie RP w Berlinie ppłk dypl. Antoni Szymański otrzymał także ważną informację od swego estońskiego odpowiednika, że ten 28 marca w gabinecie szefa Sztabu Generalnego Wehrmachtu zauważył mapę 1:300.000 z trzema obszarami niemieckiej koncentracji w: Prusach Wschodnich, na Pomorzu i na Śląsku oraz z kierunkami przyszłego uderzenia Wehrmachtu na Polskę. Ppłk Antoni Szymański nie miał wątpliwości co do wiarygodności informacji, natychmiast poinformował o niej depeszą kierownictwo polskiego wywiadu wojskowego<sup>44</sup>.

### Polski wywiad wojskowy wobec układu Ribbentrop–Mołotow

W sytuacji niemieckich przygotowań wojennych przeciwko Rzeczypospolitej, a szczególnie w razie agresji III Rzeszy na Polskę, bardzo ważnym czynnikiem bezpieczeństwa zewnętrznego II RP było stanowisko Związku Radzieckiego. Strona polska liczyła na neutralność ZSRR, na dostawy materiałów wojennych oraz korzystanie z linii komunikacyjnych tego kraju dla utrzymania połączeń z zachodnimi sojusznikami<sup>45</sup>. Położenie Polski uległo gwałtownemu pogorszeniu, gdy w nocy z 23 na 24 sierpnia 1939 r. ministrowie spraw zagranicznych Związku Radzieckiego oraz Niemiec zawarli układ o nieagresji, któremu towarzyszyły tajne protokoły. Kierownictwo Sztabu Głównego WP uważało porozumienie obu sąsiadów, z uwagi na ich głębokie sprzeczności ideologiczne, za niemożliwe<sup>46</sup>.

<sup>41</sup> *Ibidem*, s. 98.

<sup>42</sup> L. Wyszczelski, *W obliczu wojny. Wojsko Polskie 1935–1939*, Warszawa 2008, s. 29.

<sup>43</sup> P. Kołakowski, *Czas próby...*, s. 124–129.

<sup>44</sup> H. Cwiąg, *Polska w obliczu niebezpieczeństwa ze strony Niemiec. Wybrane problemy [w:] Polska wobec zagrożenia ze strony Trzeciej Rzeszy*, red. H. Cwiąg, Z. Cutter, Częstochowa 2012, s. 45.

<sup>45</sup> Instrukcja dla rozmów z francuskim Sztabem Generalnym, podpisana przez marsz. Edwarda Śmigłego Rydza, Warszawa, 2 V 1939 r. [w:] W. Stachiewicz, *Wierności dochować żołnierskiej. Przygotowania wojenne w Polsce 1935–1939 oraz kampania 1939 w relacjach i rozważaniach szefa Sztabu Głównego i szefa Sztabu Naczelnego Wodza*, Warszawa 1999, s.725.

<sup>46</sup> M. Zgórniak, *Polski wywiad wojskowy w 1939 roku...*, s. 330.

Polski wywiad wojskowy jednak wcześniej otrzymał sygnały o współdziałaniu obu sąsiadów oraz o ich planach: meldunek z Mińska mjr. dypl. Rafała L. Protassowickiego oraz agenta o ps. „Kobalt”. Oficer polskiego wywiadu wojskowego mjr Protassowicki, zatrudniony jako urzędnik polskiego konsulatu w stolicy Białorusi, Mińsku, napisał w relacji, że układ Ribbentrop–Mołotow zawierał „tajne klauzule wojskowe i terytorialne, dotyczące państw bałtyckich i Polski, ewentualnie Rumunii. [...] Napisałem wyraźnie tymi słowami, że w zbliżającej się wojnie Polski, ewentualnie aliantów z Niemcami, Sowiety wystąpią również. Lecz nie w formalnym sojuszu wojskowym z Niemcami, tylko samodzielnie, na własną rękę i w celach ściśle ograniczonych, a to ze względu na konieczność liczenia [się] z antyniemieckim nastawieniem społeczeństwa własnego i światowej Międzynarodówki. Określałem nawet w tym raporcie termin zbrojnego wystąpienia Sowieców, mianowicie w chwili jak tylko zarysuje się rozstrzygnięcie strategiczne na froncie polsko-niemieckim, dodając że w związku z tym należy oczekiwać natychmiastowego wycofania się ZSRR z zatargu z Japonią”<sup>47</sup>.

Mjr dypl. Władysław Słonimski<sup>48</sup> wspomina o dwóch cennych raportach, otrzymanych w marcu od agenta polskiego wywiadu o ps. „Kobalt”, o stanowisku Związku Radzieckiego wobec Polski i Niemiec oraz o zarysowujących się tendencjach Biura Politycznego WKP(b) do nawiązania bezpośredniego porozumienia z Niemcami. Jednak napływające w tym samym czasie raporty z ambasady RP w Moskwie, w tym od attaché wojskowego oraz z polskich konsulatów w ZSRR, nie potwierdzały tych informacji<sup>49</sup>.

Na przełomie kwietnia i maja mjr Władysław Słonimski dostrzegł niebezpieczeństwo współpracy obu sąsiadów w celu dokonania kolejnego rozbioru Polski, o czym zameldował kierownikowi Samodzielnego Referatu „Rosja” ppłk. Olgierdowi Giedroyciowi, który przychylił się do tej oceny. Jednak miało się to zmienić po objęciu stanowiska I zastępcy szefa Oddziału II przez płk. Józefa Englichta, który oceniał, że Związek Radziecki był przychylnie nastawiony do Polski, a wrogo do Niemiec i dążył do zawarcia sojuszu z Wielką Brytanią, czemu przeciwdziałała Polska, stąd wynikała zwłoka w rokowaniach. Zdecydowanie wykluczył również wrogie wystąpienie ZSRR wobec Polski, uważał, że jeżeli kraj ten wystąpi zbrojnie, to jedynie jako sojusznik Polski przeciw III Rzeszy. Oceny płk. Józefa Englichta były przekazywane płk. Józefowi Smoleńskiemu i stawały się oficjalnym stanowiskiem centrali polskiego wywiadu wojskowego<sup>50</sup>.

Zawarcie niemiecko-radzieckiego układu o nieagresji rzeczywiście zaskoczyło płk. Józefa Englichta, jego zdaniem jedynie szef Oddziału II płk Józef Smoleński

<sup>47</sup> *Rozpoznanie zagrożenia Rzeczypospolitej ze strony ZSRR – relacja mjr. dypl. Rafała L. Protassowickiego...*, s. 84.

<sup>48</sup> Od 1 III 1939 r. kierował referatem polityczno-gospodarczym w Samodzielnym Referacie „Rosja” Oddziału II SG.

<sup>49</sup> AIPMS, sygn. B.I.6i, Mjr dypl. Władysław Słonimski, Uwagi o pracy referatu polityczno-gospodarczego w Samodzielnym Referacie „Rosja” Oddziału II SG (Wydział Studiów), luty 1940 r., k. 63–64.

<sup>50</sup> *Ibidem*, k. 68–70.

i szef Referatu „Wschód” kpt. Jerzy Niezbrzycki uważali, że zbliżenie Niemiec i ZSRR było możliwe, nie mieli jednak potwierdzających tę tezę wiarygodnych materiałów<sup>51</sup>.

Poważne zarzuty pod adresem płk. Englichta w maju 1940 r. wysunął płk dypl. Fryderyk Mally: „W rękach płk. [Józefa] Englichta, jako pierwszego zastępcy szefa Oddziału II, leżało kierownictwo [Wydziału] Studiów. Tym samym był on jako długoletni fachowiec (szef Oddziału II płk [Józef] Smoleński – był człowiekiem zupełnie nowym) ostateczną instancją w dziedzinie oceny sytuacji niemieckiej i rosyjskiej jako elementów decyzji Nacz[elnego] Wodza, co w swym raporcie płk [Józef] Englicht przyznaje i do odpowiedzialności się poczuwa. [...] Zawarcie paktu niemiecko-rosyjskiego w dn. 23 sierpnia [19]39 r. było dla płk. [Józefa] Englichta – co sam przyznaje – kompletnym zaskoczeniem. Nie wierzył jednak dalej w czynne wystąpienie Sowieców. Jeszcze w pierwszych dniach września oceniał informacje o ruchach wojsk w okręgu białoruskim jako »autosugestię informatora«”<sup>52</sup>.

O możliwości zbliżenia niemiecko-radzieckiego polski wywiad wojskowy otrzymał ostrzeżenie od attaché wojskowego RP w Berlinie ppłk. Antoniego Szymańskiego<sup>53</sup>. Gen. Wacław Stachiewicz został powiadomiony 3 maja 1939 r. o depeszy szyfrowej od ppłk. Szymańskiego, któremu wieczorem poprzedniego dnia, po zakończeniu przyjęcia urodzinowego szefa cywilnego gabinetu Hitlera, ministra Hansa Lammersa, gen. mjr Karl Bodenschatz, adiutant Hermanna Göringa, przekazał informację o możliwym sojuszu ZSRR i Niemiec przeciwko Polsce: „jeżeli Hitler dojdzie do przekonania, że Niemcy mogą być od wschodu okrażone przez Polskę, to nie zawaha się on połączyć nawet z samym [...] diabłem! A nie ma chyba między nami wątpliwości, kim jest diabeł”<sup>54</sup>. Szef Sztabu Głównego 7 maja otrzymał raport płk. Józefa Englichta, że wywiad brytyjski za pośrednictwem Referatu „Zachód” Oddziału II SG przekazał informację potwierdzającą treść meldunku ppłk. Antoniego Szymańskiego<sup>55</sup>.

Należy się zgodzić z opinią Aleksandra Woźnego, że dowództwo WP nie zdyskontowało politycznie cennej informacji ppłk. Szymańskiego o możliwości

<sup>51</sup> 6 IX 1939 r. kpt. Jan Niezbrzycki miał realistycznie zreferować sytuację międzynarodową RP gen. Wacławowi Stachiewiczowi i zakończył ją stwierdzeniem, że ZSRR z pewnością wystąpi zbrojnie przeciwko Polsce. Gen. Stachiewicz początkowo zgodził się z tą opinią, jednak następnego dnia uznał ją za zbyt pesymistyczną; W. Bączkowski, *J. Niezbrzycki (R. Wraga) 1902–1968*, „Niepodległość” 23, 1990, s. 120.

<sup>52</sup> AIPMS, sygn. B.I.6d/27, Referat w sprawie zażalenia płk. dypl. Józefa Englichta, 11 V 1940 r., k. 536–537.

<sup>53</sup> *Oddział II Sztabu Głównego: raport płk. dypl. Józefa Englichta...*, s. 142–143.

<sup>54</sup> Poza wysłaniem meldunku szyfrowego do Warszawy ppłk dypl. Antoni Szymański, po natychmiastowym wezwaniu do kraju, osobiście zameldował o tym gen. Stachiewiczowi oraz marsz. Śmigłemu-Rydzowi, podkreślając, że wszystkie wcześniejsze wiadomości od gen. Bodenschatza znajdowały potwierdzenie; AIPMS, kol. 77/11, Ppłk dypl. Antoni Szymański, Z niemieckich przygotowań przeciwko Polsce w okresie 15 III do 1 IX 1939 r., Tatiszczewo, 14 I 1942 r., k. 24–26; A. Szymański, *Zły sąsiad. Niemcy w oświetleniu polskiego attaché wojskowego w Berlinie*, Londyn 1959, s. 140–143.

<sup>55</sup> A. Woźny, *Niemieckie przygotowania do wojny z Polską w ocenie polskich naczelnych władz wojskowych w latach 1933–1939*, Warszawa 2000, s. 271–272.

zawarcia porozumienia niemiecko-radzieckiego, jednak zasadnicza decyzja należała do polskiego MSZ<sup>56</sup>. Ostrzeżenie gen. Karla Bodenschatza można było również traktować jako próbę wywarcia presji na Polskę, aby ta przyjęła żądania niemieckie.

Ppłk Ignacy Banach, podobnie jak płk Józef Englicht, nie dostrzegał narastania zagrożenia Polski ze strony Związku Radzieckiego, a w swej relacji napisał, że co prawda polski attaché wojskowy z Berlina meldował o możliwości takiego porozumienia, jednak Oddział II nie miał podstaw do ich przyjęcia za wiarygodne, otrzymywane zaś przez Wydział III Studiów Oddziału II wiadomości o „rzekomym porozumieniu się Niemiec i Rosji, były w swej formie i treści tak mało poważne, że nie można było przywiązywać do nich wagi”<sup>57</sup>. Zdaniem szefa Samodzielnego Referatu „Rosja” ppłk. Olgierda Giedroycia Oddział II nie dysponował informacjami o odnowieniu sojuszu Związku Radzieckiego i Niemiec, a o układzie Ribbentrop–Mołotow wiedział tylko to, co zamieściła radziecka prasa, jej komunikat przetłumaczono szefowi Sztabu Głównego<sup>58</sup>.

Przed wybuchem wojny wywiad KOP uzyskał wiadomości potwierdzające wzrost niebezpieczeństwa agresji ze strony Związku Radzieckiego: zwiększanie ilości związków taktycznych na terenie graniczących z Polską dwóch specjalnych okręgów wojskowych: Białoruskiego oraz Kijowskiego, powoływanie rezerwistów, rejestrację koni, wozów i ciągników w kołchozach, utrzymujące się na granicy napięcie, stanowiące zawsze wskaźnik poleceń z Moskwy, przyjęcie z honorami w Moskwie niemieckiej misji handlowej oraz wyładowywanie w Leningradzie z niemieckich okrętów sprzętu i materiałów wojennych, transportowanych dalej koleją do Chin<sup>59</sup>. Zdaniem szefa wywiadu KOP mjr. Jana Gurbkiego szef Wydziału Wywiadowczego Oddziału II ppłk Stefan Mayer przewidywał zagrożenie Polski agresją Związku Radzieckiego po wybuchu wojny<sup>60</sup>.

### Oceny zagrożenia niemieckiego od połowy marca 1939 r.

Wyśitek polskiego wywiadu wojskowego na początku marca został skierowany na Niemcy<sup>61</sup>. Wywiad zdobył informacje o niemieckich przygotowaniach do okupacji Czechosłowacji i ujawnił koncentrację Wehrmachtu do jej realizacji.

<sup>56</sup> *Ibidem*, s. 315.

<sup>57</sup> AIPMS, sygn. B.I.6b, Ppłk dypl. Ignacy K. Banach, Odpowiedź na Kwestionariusz nadesłany mi z Biura Rejestracji, Paryż, 5 V 1940 r., k. 200.

<sup>58</sup> Sprawozdanie ppłk. dypl. O[lgierda] Giedroycia dotyczące działalności Samodzielnego Referatu „Rosja” Oddziału II w 1939 roku [w:] *Wrzesień 1939. Radzieckie zagrożenie Rzeczypospolitej...*, s. 162.

<sup>59</sup> Załącznik do zeszytu ewidencyjnego mjr. Jana Gurbkiego, zawierający relację z września 1939 roku i charakterystykę działalności wywiadu KOP [w:] *ibidem*, s. 189.

<sup>60</sup> *Ibidem*. Potwierdza to relacja żony ppłk. dypl. Tadeusza Skindera, że mąż polecił jej, aby w połowie września nie wyjeżdżała z położonych nad rumuńską granicą Zaleszczyk do Sarn, lecz aby uzyskała przepustkę graniczną do Rumunii; Relacja Janiny Skinderowej z 1985 r., udostępniona przez dr. A. Suchcitzę.

<sup>61</sup> L. Sadowski, *Oddział II Sztabu Głównego...*, k. 93.

Do połowy kwietnia panowało duże napięcie związane z możliwością niemieckiej agresji, następnie z różnych źródeł zaczęły napływać informacje, że wojna rozpocznie się „po żniwach”. Oddział II realizował rozkaz bacznej obserwacji przygotowań wojennych III Rzeszy, otrzymywane z różnych źródeł wiadomości początkowo nie tworzyły jasnego obrazu zagrożenia wojennego. W centrali polskiego wywiadu wojskowego utworzono referat sytuacyjny niemiecki, przewidywany dopiero na okres wojny, który codziennie przygotowywał wyczerpujące komunikaty sytuacyjne. Podczas codziennych odpraw u szefa Sztabu Głównego oficerowie Oddziału II szczegółowo referowali sytuację niemiecką. Wiele meldunków otrzymanych w sierpniu, m.in. o koncentracji, wcielaniu rezerwistów, transportach materiału wojennego do Prus Wschodnich oraz skrytej mobilizacji i przesunięciach niemieckich związków taktycznych w pobliże granicy z Polską, wskazywało na zaostrzenie sytuacji i wzrost zagrożenia wojennego. Oddział II zdobył również informacje o planowanych kierunkach uderzenia Wehrmachtu<sup>62</sup>.

W opinii płk. Józefa Englichta kierownictwo Oddziału II bardzo poważnie oceniało zagrożenie wojenne ze strony Niemiec. Nie miało ono wątpliwości, że od połowy lipca, kiedy na pograniczu stwierdzono w pełni zmobilizowane dywizje Wehrmachtu, rozpoczęła się niemiecka koncentracja. Nie było pełnej zgody co do terminu wybuchu wojny, ale 23 lub 24 sierpnia płk Józef Englicht ocenił, że Wehrmacht już zakończył koncentrację czynnych związków taktycznych i uzyskał zdolność do rozpoczęcia działań wojennych, natomiast koncentracja jednostek rezerwowych powinna się zakończyć do 3 września<sup>63</sup>.

W lipcu i sierpniu aktywność polskiego wywiadu wojskowego koncentrowała się na rozpoznaniu skali i kierunków niemieckich przygotowań do agresji na Polskę na terenie Niemiec, Wolnego Miasta Gdańska, Protektoratu Czech i Moraw oraz Słowacji<sup>64</sup>.

W okresie poprzedzającym wybuch II wojny światowej polski wywiad wojskowy na ogół dobrze rozpoznał koncentrację Wehrmachtu nad granicą z Polską. Bardzo dobrze rozpoznano obszar Prus Wschodnich, w tym położenie związków taktycznych czynnych i osłonowych, z drugiej strony na Pomorzu polski wywiad nie wykrył XIX Korpusu Pancernego, nie rozpoznano 24. Dywizji Piechoty i 30. Dywizji Piechoty na Dolnym Śląsku, a na piętnaście związków taktycznych stacjonujących na Górnym Śląsku rozpoznano na pewno siedem i dwa prawdopodobnie. W sumie polski wywiad wojskowy miał dość dobre rozpoznanie niemieckich przygotowań do wojny, zidentyfikował położenie blisko 80% niemieckich związków taktycznych wojsk lądowych i lotnictwa wojskowego. Dzięki informacjom polskiego wywiadu wojskowego dowództwo WP uzyskało niemal kompletny obraz niemieckich przygotowań do agresji na Polskę,

<sup>62</sup> A. Grzywacz, *Funkcjonowanie Oddziału II Sztabu Głównego...*, s. 76–90.

<sup>63</sup> *Oddział II Sztabu Głównego: raport płk. Józefa Englichta...*, s. 140.

<sup>64</sup> P. Kolakowski, *Czas próby...*, s. 168 n.

niezbędnych do podjęcia własnych decyzji, jednak nie zawsze traktowało je jako prawdziwe<sup>65</sup>.

Dużą rolę w rozpoznaniu niemieckich przygotowań wojennych odegrał ppłk Antoni Szymański, który 17 sierpnia złożył szczegółowy raport o zakończeniu w Niemczech tajnej mobilizacji oraz inny raport, w którym napisał, że „według najpoważniejszych źródeł, zebranych w Berlinie, początek wojny Niemiec z Polską jest zdecydowany na 29 sierpnia 1939 roku”<sup>66</sup>. Pisemny meldunek wysłał przez specjalnego kuriera tego samego dnia, ale nie dano mu w Warszawie wiary<sup>67</sup>. Od 20 do 22 sierpnia ppłk Szymański odbył swoją ostatnią podróż po Niemczech na trasie: Berlin, Frankfurt nad Odrą, Poznań, Chojnice, Szczecin, Berlin. W jej trakcie zaobserwował ostatnie niemieckie przygotowania do rozpoczęcia wojny, w tym koncentrację Wehrmachtu nad granicą z Polską<sup>68</sup>. Meldunek szyfrowy zawierający te informacje przesłał natychmiast do centrali polskiego wywiadu wojskowego. Był przekonany, że Polska musi być gotowa do nagłej wojny z Niemcami, za krytyczne uważał sierpień i wrzesień 1939 r.<sup>69</sup>

Mimo zdobycia przez wywiad informacji o głównych obszarach koncentracji i kierunkach uderzenia Wehrmachtu, dowództwo WP zdecydowało się na linearne, płytkie rozwinięcie pierwszorzutowych związków operacyjnych wzdłuż granic. Te błędne decyzje przyniosły jednoznacznie negatywne skutki w kampanii polskiej 1939 r. Najlepiej polski wywiad wojskowy rozpoznał przedpole Armii „Kraków”. Kierownictwo WP dysponowało dobrym rozpoznaniem niemieckich czynnych związków taktycznych oraz słabym lotnictwa wojskowego i jednostek rezerwowych<sup>70</sup>.

Oddział II SG zestawiał i opracowywał wszystkie otrzymane informacje dotyczące potencjalnych przeciwników, nie wyciągał natomiast z nich wniosków politycznych czy operacyjnych, a szef Sztabu Głównego w zakresie ocen politycznych opierał się głównie na MSZ. Kierownictwo Oddziału II SG nie dysponowało możliwością wszechstronnej oceny potencjalnych przeciwników. Na domiar złego nie koordynowano działań, częścią informacji dysponowała centrala wywiadu wojskowego – Oddział II, a częścią MSZ<sup>71</sup>.

Obok rozpoznawania możliwości i zamierzeń militarnych potencjalnych przeciwników – ZSRR i Niemiec – polski wywiad wojskowy również aktywnie rozpoznawał Litwę. Państwo to nie stanowiło samodzielnie zagrożenia dla bezpieczeństwa Polski, ale dążono do rozpoznania, czy nie zwiąże się ono sojuszem

<sup>65</sup> H. Ćwięk, *Polska w obliczu niebezpieczeństwa ze strony Niemiec...*, s. 45–46; *idem*, *Przeciw Abwehrze...*, s. 175–176.

<sup>66</sup> W. Włodarkiewicz, A. Woźny, *Relacja attaché wojskowego...*, cz. 2, s. 145–146.

<sup>67</sup> *Ibidem*.

<sup>68</sup> *Ibidem*, cz. 1, s. 182–184; G. Łukomski, *Generał brygady Antoni Szymański (1884–1973). Wielkopolanin – żołnierz i dyplomata*, Pruszków–Warszawa–Londyn 2006, s. 39–40.

<sup>69</sup> W. Włodarkiewicz, A. Woźny, *Relacja attaché wojskowego...*, cz. 2, s. 163.

<sup>70</sup> A. Woźny, *Niemieckie przygotowania...*, s. 315.

<sup>71</sup> L. Sadowski, *Oddział II Sztabu Głównego...*, k. 92.

z Niemcami i nie rozpocznie działań przeciwko Polsce po agresji Niemiec. Meldunki wywiadowcze i informacje z przygodnych źródeł wskazywały na wzrost wpływów Niemiec na Litwie, co dostrzegali również polski attaché wojskowy w Kownie płk dypl. Leon Mitkiewicz. Mimo pozytywnych sygnałów i zapewnień o zachowaniu neutralności przez Litwę, kierownictwo Oddziału II SG rozkazało rozwinięcie działalności wywiadowczej na jej terenie. Prowadziła je Ekspozytura nr 1 w Wilnie, która przez sieć wywiadowców dostarczała informacji o sytuacji w każdym garnizonie. Meldunki wywiadowcze i oceny sytuacji politycznej wskazywały, że władze Litwy zamierzają pozostać neutralne po wybuchu wojny, co wpłynęło na decyzję o wycofaniu wszystkich związków taktycznych WP z Okręgu Korpusu nr III i skierowaniu ich na front niemiecki<sup>72</sup>.

### Oceny zagrożenia Rzeczypospolitej ze strony ZSRR we wrześniu 1939 r.

Po wybuchu wojny brak było wiadomości wojskowych ze Związku Radzieckiego, dlatego opierano się w Sztapie Naczelnego Wodza na informacjach z polskiego MSZ<sup>73</sup>. Referat „Wschód” został wyłączony z prowadzenia wywiadu przeciwko ZSRR, ponieważ jego personel wszedł w skład II rzutu Oddziału II SNW, kpt. Jerzy Niezbrzycki zaś został mianowany 5 września redaktorem naczelnym dziennika „Polska Zbrojna”<sup>74</sup>.

Szefowie wschodnich ekspozytur Oddziału II SNW<sup>75</sup> pierwszego dnia wojny otrzymali od mjr. Jana Gurbkiego polecenie stałej obserwacji przedpola ZSRR metodami wywiadowczymi i elementami służby granicznej, z jednoczesnym zaprzestaniem akcji dywersyjnych. 16 września w Czortkowie mjr Jan Gurbki otrzymał meldunki o możliwości agresji Związku Radzieckiego, wcześniej napływały informacje o powoływaniu w ZSRR rezerwistów, poborze koni, przesunięciach wojsk oraz transportach kolejowych wojsk<sup>76</sup>. Nie zostały one ocenione przez szefa wywiadu KOP jako bezpośrednio zagrażające bezpieczeństwu Polski, a przecież powinny, świadczyły bowiem wyraźnie o przygotowaniach wojennych ZSRR do agresji na Polskę. Wbrew temu, co w swej relacji napisał mjr Jan Gurbki,

<sup>72</sup> T. Gajownik, *Tajny front niewypowiedzianej wojny...*, s. 314–316; *idem*, *Meldunki prasowe Ekspozytury Oddziału II Sztabu Głównego nr 1 w Wilnie – źródłem informacji o państwie litewskim w latach trzydziestych XX wieku* [w:] *Wywiad wojskowy II Rzeczypospolitej*, red. P. Kołakowski, A. Pepłoński, Kraków 2011, s. 273–277.

<sup>73</sup> AIPMS, sygn. B.I.6b, Ppłk dypl. Ignacy Banach, Odpowiedź na kwestionariusz nadesłany mi z Biura Rejestracji, Paryż, 5 V 1940 r., k. 201.

<sup>74</sup> A. Pepłoński, *Wywiad polski na ZSRR...*, s. 332.

<sup>75</sup> Szefem Ekspozytury nr 1 (Wilno) był mjr Edmund Piotrowski, a Ekspozytura nr 5 (Lwów) mjr dypl. Józef Bieńkowski.

<sup>76</sup> *Działalność wywiadu Korpusu Ochrony Pogranicza w świetle relacji mjr. Jana Gurbkiego...*, s. 109–111. Gen. bryg. Wilhelm Orlik-Rückemann, dowódca KOP, napisał w sprawozdaniu, iż z meldunków mjr. Gurbkiego nie wynikało, że we wrześniu 1939 r. wzrastało zagrożenie ze strony ZSRR; zob. AIPMS, sygn. B.I.96A, Gen. bryg. Wilhelm Orlik-Rückemann, *Sprawozdanie z działalności podczas wojny*, b.d., k. 1–6.

było ich też wiele. Dostarczała ich m.in. Ekspozytura nr 1 w Wilnie, której szef, mjr Edmund Piotrowski, zaznaczył w relacji<sup>77</sup>, że od 23 sierpnia do 5 września przygotował 25 meldunków o sytuacji wojskowej ZSRR, w których informował m.in. o przybyciu do Białoruskiego Specjalnego Okręgu Wojskowego kilku związków taktycznych, przegrupowaniu XV Korpusu Strzeleckiego spod Smoleńska pod Połock, licznych transportach wojskowych z Dalekiego Wschodu, uzupełnianiu oddziałów i przegrupowaniu ich nad granicę z Polską oraz o transportach paliwa w cysternach i budowie umocnień na całym przedpolu wileńskiej ekspozytury polskiego wywiadu wojskowego<sup>78</sup>.

Płk Józef Englicht tak scharakteryzował oceny Oddziału II zagrożenia radzieckiego II RP we wrześniu 1939 r.: „W okresie tym – jak zresztą do końca – nie referowałem ani szefowi Sztabu, ani szefowi Oddziału [II] sytuacji sowieckiej. Nie byłem w ogóle o to pytany. Wszystkie najnowsze materiały i wiadomości szły wprost do szefa I rzutu, który na tej podstawie mógł sam referować. Większość tych materiałów pozostała mi w ogóle nieznaną do końca, nie doszła bowiem do mojego rzutu. Przy płk. [Józefie] Smoleńskim był ppłk [Ignacy] Banach – szef ewidencji, który znał dobrze również i sytuację sowiecką”<sup>79</sup>.

Szef Oddziału II płk Józef Smoleński od 7 września zaczął otrzymywać meldunki o częściowej mobilizacji Armii Czerwonej i jej przegrupowaniu w kierunku granicy z Polską, o czym meldował szefowi SNW gen. Wacławowi Stachiewiczowi oraz bezpośrednio marszałkowi Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi. Jednak zostało to przez nich ocenione jako „pewnego rodzaju zabezpieczenie się Sowieców nad granicą, ale nie jako koncentracja wojsk sowieckich do akcji na Polskę”<sup>80</sup>. Płk Smoleński, krótko kierujący centralą polskiego wywiadu wojskowego, nie czuł się na tym stanowisku pewnie i składając meldunki o mobilizacji Armii Czerwonej oraz transportach operacyjnych, nie ocenił ich jednoznacznie jako przygotowań do agresji na Polskę.

Dlatego można się zgodzić z ocenami mjr. dypl. Tadeusza Szumowskiego<sup>81</sup>, że płk Józef Smoleński do wybuchu wojny przypuszczalnie nie zdołał opanować swych nowych zadań<sup>82</sup>: „Oceny Biura Studiów były na ogół dobre, ale grzęzły

<sup>77</sup> AIPMS, sygn. B.I.6h/2, mjr Edmund Piotrowski, szef Ekspozytury nr 1 [Oddziału II] Wilno, Odpowiedzi na pytania zadane przez mjr. dypl. Ludwika Sadowskiego, 8 IV 1940 r., k. 23–25.

<sup>78</sup> *Ibidem*.

<sup>79</sup> Uzupełnienie sprawozdania płk. dypl. Józefa Englichta ze służby w Oddziale II SG dotyczące jego udziału w działaniach wojennych 1939 roku [w:] *Wrzesień 1939. Radzieckie zagrożenie Rzeczypospolitej...*, s. 140.

<sup>80</sup> AIPMS, sygn. B. I.6i/6, płk dypl. Józef Smoleński, Sprawozdanie z przebiegu zdarzeń i spraw związanych z moją pracą na stanowisku szefa Oddziału II Sztabu Głównego za czas od 1 II 1939 r. do dnia przybycia mego do Paryża 27 X 1939 r., k. 99–101; R. Szawłowski (K. Liszewski), *Wojna polsko-sowiecka 1939*, t. 1, Warszawa 1995, s. 37–39.

<sup>81</sup> Mjr dypl. Tadeusz Szumowski był szefem wywiadu na Niemcy, a od 15 VIII 1939 r. pierwszym sekretarzem Poselstwa RP w Bernie.

<sup>82</sup> AIPMS, sygn. B.I.6i, Protokół przesłuchania mjr. dypl. Tadeusza Szumowskiego przez Komisję powołaną w związku z wynikiem kampanii wojennej 1939 r., k. 81. Podobnie uważał ppłk Antoni Szymański; zob. *idem, Zły sąsiad...*, s. 99.



w drodze do szefa Sztabu [Głównego], [a] płk [Józef] Smoleński, nie orientując się w zagadnieniach, bał się ich, aby nie uchodzić za siewcę paniki i mam wrażenie, nieco je hamował. Gdy wreszcie dochodziły do [gen.] [Wacława] Stachiewicza, ten konferował z [ministrem Józefem] Beckiem i często zapadały decyzje oparte nie na materiałach ze Sztabu [Głównego], lecz inspirowane z zewnątrz<sup>83</sup>. Dodajmy, ocenami kierownictwa polskiego MSZ, przekonanego, że ZSRR pozostanie neutralny.

Ostrzeżenia o groźbie agresji napływały także od polskich dyplomatów z Paryża oraz z Moskwy i Mińska. Mjr dypl. Gustaw Łowczowski, pomocnik attaché wojskowego II RP w Paryżu, 7 września został zapoznany z wewnętrznym komunikatem sztabowym Oddziału II armii francuskiej, zakończonym informacją z bardzo pewnego źródła, że Armia Czerwona koncentruje się nad granicą z Polską, a w połowie września zamierza uderzyć na Polskę. Meldunek z tym niezwyklej wagi ostrzeżeniem został wysłany szyfrem przez radiostację ambasady, ale nie dotarł do szefa Oddziału II, ponieważ przez kilka dni w Warszawie nie odczytywano depeesz szyfrowych z zagranicy, a następnie rozpoczęto ich rozkodowywanie od najnowszych, a wcześniejsze, z braku szyfrantów, pominięto<sup>84</sup>.

Attaché wojskowy RP w Moskwie płk dypl. Stefan Brzeszczyński był pełen obaw co do rzeczywistych planów Związku Radzieckiego wobec Polski, uważał, że „mogą nas dobić, gdy się nam noga powinie”<sup>85</sup>.

Po wybuchu wojny działalność wywiadowczą w Mińsku kontynuował mjr Rafał Protassowicki: „Z wybuchem wojny polsko-niemieckiej, meldowałem o bardzo znamienym dla sytuacji zaniechaniu przypadających na ten czas manewrów jesiennych i powrocie oddziałów ze zbiórek ruchomych do obozów w pobliżu swych garnizonów. Od chwili ogłoszenia mobilizacji sowieckiej w dn. 7 września meldowałem stale (szyfrem) o przebiegu i postępach tej mobilizacji, rozpoczęciu transportów koncentracyjnych i ruchach wojsk ku granicy, przy czym meldunki słałem z początku na Warszawę, później zaś, gdy przestano przyjmować depeesze szyfrowe do Polski, to wprost na Bukareszt, montując za pomocą naszej ambasady w Moskwie łączność przez Poselstwo Polski w Rumunii. Ostatnią depeeszę wysłałem wieczorem 16 września. [...] Widząc z jakimi trudnościami przyjechał w dn. 3 września do Mińska ostatni kurier dyplomatyczny z kraju, usiłowałem nawiązać łączność z Polską przy pomocy posiadanej radiostacji,

<sup>83</sup> AIPMS, sygn. B.I.6i, Protokół przesłuchania mjr. dypl. Tadeusza Szumowskiego przez Komisję powołaną w związku z wynikiem kampanii wojennej 1939 r., k. 136–137.

<sup>84</sup> AIPMS, sygn. B.I.119/E, Płk dypl. Gustaw Łowczowski, Przymierze wojskowe polsko-francuskie widziane z attachatu paryskiego, k. 52.

<sup>85</sup> AIPMS, sygn. B.I.119/D, płk dypl. Stefana Brzeszczyński, attaché wojskowy RP w Moskwie, Raport do ministra spraw wojskowych, Paryż, 31 X 1939 r., k. 1–3; AIPMS, sygn. A.II.19/18, Depesza płk. dypl. Stefana Brzeszczyńskiego o częściowej mobilizacji na terenie ZSRR od 7 IX 1939 r., otrzymana 10 IX 1939 r.; AIPMS, sygn. A.II 12/22, Depesza płk. dypl. Stefana Brzeszczyńskiego o przebazowaniu części lotnictwa specjalnego przeznaczenia na zachód, otrzymana 4 IX 1939 r.; AIPMS, sygn. A.II 16/21, Depesza kier[ownika] plac[ówki] „PŁ-16/9” z Leningradu o powołaniu 8 IX 1939 r. rezerwistów – specjalistów do służby w Armii Czerwonej, otrzymana 13 IX 1939 r.

lecz nikt się nie odzywał”<sup>86</sup>. Część tych informacji dotarła, ale i one niczego nie zmieniły w ocenie zagrożenia RP ze strony Związku Radzieckiego. Zdumiewa niezorganizowanie na właściwym poziomie łączności radiowej między placówkami wywiadowczymi a centralą polskiego wywiadu wojskowego.

Mjr Mieczysław Rygor-Słowikowski, oficer polskiego wywiadu wojskowego, oficjalnie sekretarz w Konsulacie Generalnym Rzeczypospolitej w Kijowie, ustalił, że w ZSRR rozpoczęła się mobilizacja, postanowił zatem wyjechać do Polski, aby ostrzec naczelne władze wojskowe o grożącej agresji. W czasie podróży zauważył liczne transporty wojskowe, do Równego dotarł 16 września wieczorem, jednak nie przekazał ostrzeżenia terenowym władzom wojskowym i administracyjnym oraz nie nawiązał łączności z dowództwem WP<sup>87</sup>. Ostrzeżenie, gdyby dotarło na czas, mogłoby jeszcze dużo zmienić: marszałek Edward Śmigły-Rydz mógłby wydać rozkazy dla KOP i wojsk operacyjnych oraz przyspieszyć ewakuację ośrodków zapasowych, rezerwistów, rodzin oficerów i urzędników państwowych, co zapobiegłoby wielu późniejszym stratom. Wojsko Polskie mogłoby co najmniej przez kilka dni opóźnić Armię Czerwoną, zadając jej straty i zwiększając czas trwania ewakuacji do państw neutralnych.

\* \* \*

W latach 1938–1939 polski wywiad wojskowy rozpoznawał zagrożenia bezpieczeństwa Rzeczypospolitej głównie ze strony jej dwóch wielkich sąsiadów. W czasie kryzysu sudeckiego jesienią 1938 r. mało precyzyjnie ustalił skalę i obszary koncentracji Armii Czerwonej u wschodnich granic Polski. W okresie od marca do końca sierpnia 1939 r. jego aktywność skoncentrowana była na rozpoznaniu niemieckich przygotowań wojennych, a w lipcu i sierpniu na ogół trafnie rozpoznał przebieg mobilizacji i koncentracji Wehrmachtu u granic Polski oraz wzrost zagrożenia ze strony Słowacji i jego brak ze strony Litwy.

Meldunki o nawiązaniu współpracy ZSRR i III Rzeszy oraz o radzieckich przygotowaniach wojennych w 1939 r. zaczęły napływać za pośrednictwem Oddziału II do polskich naczelnych władz wojskowych oraz z placówek dyplomatycznych do MSZ. Jednak analiza podejmowanych wówczas decyzji politycznych i wojskowych jednoznacznie świadczy o tym, że kierownictwo polityczne i wojskowe RP wykluczało możliwość porozumienia radziecko-niemieckiego, skierowanego przeciwko Polsce, a tym bardziej nie brało pod uwagę możliwości agresji Związku Radzieckiego na Polskę. Mankamentem działalności Oddziału II było też nierozpoznanie rzeczywistych planów strategicznych kierownictw politycznych

<sup>86</sup> *Rozpoznanie zagrożenia Rzeczypospolitej ze strony ZSRR – relacja mjr. dypl. Rafała L. Protassowickiego...*, s. 85.

<sup>87</sup> M.Z. Rygor-Słowikowski, *W tajnej służbie. Polski wkład do zwycięstwa w drugiej wojnie światowej*, Londyn 1977, s. 7–9.

i wojskowych Francji oraz Wielkiej Brytanii, które nie przewidywały udzielenia natychmiastowej pomocy wojskowej dla samotnie walczącej Polski.

Obok rozpoznawania możliwości i planów potencjalnych przeciwników – ZSRR do końca lutego 1939 r., a następnie Niemiec – polski wywiad wojskowy był również aktywny wobec innych sąsiadów, szczególnie Litwy. Państwo to nie stanowiło samodzielnie realnego zagrożenia dla Polski, ale dążono do rozpoznania, czy nie zwiąże się ono sojuszem z Niemcami. Analizowano też sytuację militarną i stan zagrożenia Polski ze strony Słowacji.

Oddział II Sztabu Głównego na ogół trafnie rozpoznał koncentrację Wehrmachtu i zagrożenie Rzeczypospolitej przez Niemcy i jego brak ze strony Litwy, natomiast nie zdołał rozpoznać prawdziwego charakteru paktu Ribbentrop–Mołotow i jego wpływu na bezpieczeństwo Polski oraz bezpośrednich przygotowań ZSRR do agresji na Polskę.

Jednak z drugiej strony, skuteczniejsza praca polskiego wywiadu wojskowego i odważniejsze, zdecydowane przedstawianie przez jego szefa płk. Józefa Smoleńskiego dowództwu WP wniosków z analiz uzyskanych materiałów, mówiących o wyraźnych przygotowaniach Niemiec do agresji na Polskę, o niemiecko-radzieckiej współpracy militarnej i politycznej oraz przygotowaniach wojennych ZSRR, prawdopodobnie niczego nie zmieniłyby w procesie decyzji wojskowych i politycznych podejmowanych przez władze II RP, które nieufnie traktowały dane Oddziału II, za wiarygodne przyjmując analizy płynące z polskiego MSZ, a także ulegały naciskom sojuszników: Francji i Wielkiej Brytanii, aby nie prowokować przywódcy III Rzeszy do radykalnych działań na arenie międzynarodowej.

Wojciech Włodarkiewicz

**Command of the Second Division of the General Staff (of the  
Commander-in-Chief) and its assessment of external threats to the Polish  
Republic in 1938–1939**

In the article the condition of source documents of the given subject was analyzed as well as organization and management of the Second Division (Intelligence) of the General Staff and its assessment of external threats to the Polish Republic in 1938–1939, posed mainly by the USSR and Germany. The scale and areas of concentration of the Red Army on the border with Poland during the time of the Sudeten Crisis in autumn 1938 established by the Second Division was not precise; from March to the end of August 1939 its intelligence activity was concentrated on the reconnaissance of German war preparations, in general, the Second Division accurately established the course of mobilization and concentration of the Wehrmacht, increasing threat to Poland from Slovakia and its lack from Lithuania. The mistake made by the Division was the fact that it neither perceived

the threat of the Soviet aggression nor the actual meaning of the secret protocols of the Ribbentrop–Molotov treaty, and real plans of France and the England that did not include immediate military assistance to Poland.



**Wojciech Włodarkiewicz** (ur. 1959 r.), historyk wojskowości i dziejów najnowszych. W 1995 r. uzyskał w Wojskowym Instytucie Historycznym stopień doktora, w 2001 r. doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie historii najnowszej, a w 2015 r. tytuł profesora. Autor ponad 150 publikacji naukowych, m.in.: *Przedmoście rumuńskie 1939*, Warszawa 2001 (wyd. 2 uzup., 2012); *Przed 17 września 1939 roku. Radzieckie zagrożenie Rzeczypospolitej w ocenach polskich naczelnych władz wojskowych 1921–1939*, Warszawa 2002; *Lwów 1939*, Warszawa 2003 (wyd. 2, 2007); *Wrzesień 1939. Radzieckie zagrożenie Rzeczypospolitej w dokumentach, relacjach i wspomnieniach*, Warszawa 2005 (wybór i oprac.); *Wrzesień 1939. Przemysł zbrojeniowy Rzeczypospolitej w relacjach i wspomnieniach*, Warszawa 2007 (wybór i oprac.); *Polesie 1939*, Warszawa 2011; *Przed zagładą. Społeczeństwo Wołynia*

*i Małopolski Wschodniej wobec państwa polskiego (1935–1939)*, Warszawa 2013. Profesor Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach oraz Wojskowej Akademii Technicznej, wiceprzewodniczący Stowarzyszenia Historyków Wojskowości, członek Polskiego Towarzystwa Historycznego oraz Wojskowej Komisji Archiwalnej Ministerstwa Obrony Narodowej, stypendysta Fundacji z Brzezia Lanckorońskich i Polonia Aid Foundation Trust.



## Rozpoznanie środowisk komunistycznych przez wywiad Narodowych Sił Zbrojnych na terenie Częstochowy (październik 1944 – styczeń 1945 r.)

---

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie przebiegu wywiadowczej akcji antykomunistycznej Narodowych Sił Zbrojnych (części niescalonej z Armią Krajową)<sup>1</sup> na terenie Okręgu nr VIII Częstochowsko-Śląskiego (potocznie nazywanego „Częstochowa” lub „Częstochowski”) od jesieni 1944 do połowy stycznia 1945 r., kiedy to miasto zostało zajęte przez oddziały Armii Czerwonej<sup>2</sup>. Decyzja o podjęciu takich działań zapadła w kierowniczym gremium Organizacji Polskiej, tajnej struktury kierującej przedwojennym Obozem Narodowo-Radykalnym, a w latach 1939–1945 jego wojenną emanacją, tj. Grupą „Szańca”<sup>3</sup>. Rozpoznanie środowisk komunistycznych było skutkiem konsekwentnie antykomunistycznej i antysowieckiej postawy OP<sup>4</sup>. Jednak poza ideowymi przesłankami decyzja o rozpracowaniu i likwidacji komunistów wynikała z czynnego zwalczania struktur niepodległościowych przez Polską Partię Robotniczą oraz Armię Ludową, a także wywiad sowiecki. Równie ważne było zapewnienie ochrony kontrwywiadowczej Brygadzie Świętokrzyskiej, która od lata 1944 r. operowała na terenach powiatów włoszczowskiego i radomszczańskiego, należących do Okręgu Częstochowsko-Śląskiego. Dodatkowym aspektem, który determinował akcję antykomunistyczną, musiały być informacje o sowieckich represjach wobec polskich elit oraz podziemia niepodległościowego na terenach zajętych przez Armię Czerwoną.

Jednak, aby dać pełny obraz akcji wywiadowczej – zanim zostanie ona poddana analizie – należy zaprezentować cele, jakie przyświecały kierownictwu OP i dowództwu NSZ-OP od drugiej połowy 1944 r., kiedy trwała już – realizowana przez okręgi AK – akcja „Burza”. Kierownictwo Grupy „Szańca” zdecydowało o ewakuacji na Zachód oddziałów i struktur organizacyjnych, które ze względu na dekonspirację lub prowadzoną działalność antykomunistyczną mogły być narażone

---

<sup>1</sup> Ze względu na podporządkowanie struktury wojskowej tajnej Organizacji Polskiej w dalszej części artykułu będzie używany skrót NSZ-OP.

<sup>2</sup> W niniejszej publikacji nie zostały wykorzystane materiały z zasobu Centralnego Archiwum Wojskowego, który został zamknięty 1 września 2011 r. i ponownie otwarty w początkach 2015 r.

<sup>3</sup> Zob. S. Bojemski, *Narodowe Siły Zbrojne w Powstaniu Warszawskim (1 VIII – 2 X 1944)*, Warszawa 2009, s. 51–63; W.J. Muszyński, *Duch młodych. Organizacja Polska i Obóz Narodowo-Radykalny w latach 1934–1944. Od studenckiej rewolty do konspiracji niepodległościowej*, Warszawa 2011; R. Sierchuła, *Historia człowieka myślącego. Lech Karol Neyman (1908–1948). Biografia polityczna*, Warszawa 2013; J. Żaryn, „*Taniec na linie nad przepaścią*”. *Organizacja Polska na wychodźstwie i jej łączność krajem w latach 1945–1955*, Warszawa 2011.

<sup>4</sup> Zob. *Żeby Polska była polska. Antologia publicystyki konspiracyjnej podziemia narodowego 1939–1950*, wstęp, wybór i oprac. M.J. Chodakiewicz, W.J. Muszyński, Warszawa 2010, s. 58–64.

na represje ze strony Związku Sowieckiego. Realizowana działalność zbrojna miała mieć charakter ograniczony. W Rozkazy powstańczej nr 1 z 15 lipca 1944 r. pełniący obowiązki dowódcy NSZ-OP płk Stanisław Nakoniecznikow ps. „Kmicic” pisał: „Na zasadzie wytycznych niniejszego rozkazu Komendanci Okr[ęgów] przystąpią natychmiast do wyznaczania obiektów, które mają być opanowane [...]. Jak widać z rozwijającej się akcji na wschodzie, wypadki na froncie mogą spowodować takie wypadki w przestrzeni i w czasie, że niektóre okręgi będą terenem walk obu naszych wrogów. Wychodząc z założenia, że NSZ nie może tracić swych oddziałów na korzyść któregokolwiek z wrogów, polecam przygotować etapy dla ewentualnego wycofania oddziałów z bratnich Okręgów”<sup>5</sup>. Pięć dni później, czyli 20 lipca, Stanisław Kasznica ps. „Służa”, szef Administracji Ogólnej cywilnego zaplecza NSZ – Służby Cywilnej Narodu, wydał analogiczne co do celów Zarządzenie Ewakuacyjne dla Komisarzy Cywilnych Okręgów, w którym nakazywał: „Stosownie do decyzji Kierownictwa SCN należy wszcząć maksimum wysiłków w kierunku [...] opuszczenia przez elementy narodowe, przodujące w społeczeństwie, ujawnione w akcji antykomunistycznej lub specjalnie zagrożone wyniszczeniem przez Sowiety, terenów ich działalności w myśl dalszych wskazań niniejszej instrukcji”<sup>6</sup>. Dalej kreślił ramy ewakuacji oraz zadań, jakie stały przed członkami okręgów zachodnich SCN w dziedzinie organizacji zrębów administracji cywilnej na terenach między zachodnią granicą II RP a Odrą i Nysą Łużycką. Powyższe dokumenty należy traktować jako akty normatywne, których zasięg był ograniczony ze względu na trudności organizacyjne związane ze zbliżaniem się frontu oraz dekompozycją NSZ i SCN wynikającą z wiosennego rozłamu na tle scalenia z AK. Pokazują one jednak jasno intencje i kierunki działań kierownictwa Organizacji Polskiej, tj. Grupy „Szańca”, w obliczu nadejścia nowego okupanta.

Zanim jednak „Kmicic” i „Służa” podpisali te dokumenty, Wydział II (czyli Centrala Służby Wywiadu) Komendy Głównej NSZ-OP mobilizował okręgowe ekspozytury do intensywnego rozpoznania sił komunistycznych. Zwłaszcza że od wczesnej wiosny 1944 r. aktywność PPR i AL była nakierowana na zbieranie informacji o organizacjach niepodległościowych, tak aby mogły one być przekazane Sowiety dla skuteczniejszej pacyfikacji polskiego podziemia. Świadomość zagrożenia jest doskonale widoczna we fragmencie raportu przygotowanego 27 czerwca 1944 r. przez zastępcę szefa CSW, mjr. Jerzego Lewickiego ps. „Adolf Krauze”, dla szefa CSW, mjr. Wiktora Gostomskiego ps. „Hubert”: „Poza działalnością polityczną [sił sowiecko-komunistycznych – S.B.], której tutaj omawiać nie będę – działalność wojskową charakteryzuje wzrost sabotaży kolejowych oraz koncentracja oddziałów dywersyjnych bolszewickich i miejscowych oraz działalność desantowa. [...] Oddziały »K« [komunistyczne – S.B.] miejscowe w innych okręgach

<sup>5</sup> Rozkaz powstańczy nr 1 p.o. dowódcy NSZ Stanisława Nakoniecznikowa ps. „Kmicic”, 15 VII 1944 r., kopia w zbiorach autora.

<sup>6</sup> Zarządzenie Ewakuacyjne dla Komisarzy Cywilnych Okręgów Szefa Administracji Ogólnej Stanisława Kasznicy ps. „Służa”, 20 VII 1944 r., kopia w zbiorach autora.

są likwidowane bądź przez Niemców, bądź przez [oddziały] A[kcji] S[pecjalnej NSZ]. Władze PPR gromadzą przez swoje Oddziały II [wywiadowcze – S.B.] wiadomości o osobach zaangażowanych w pracy niepodległościowej. Cel – zlikwidowanie ważniejszych działaczy i uniemożliwienie skoordynowanej akcji organizacji niekomunistycznych. Akcji tej należy się jak najszybciej [sic!] przeciwstawić przez zdecydowaną kontrakcję i uprzedzenie zamiarów przeciwnika<sup>77</sup>. W tym celu, w strukturach podporządkowanych OP planowano, specjalnie do zwalczania komunistów, sformować 10-osobowe oddziały Obrony Narodowej, czyli policji, która miała powstać przy powiatowych strukturach SCN. Pisał o tym w wyżej cytowanym zarządzeniu Kasznica: „Komisarze Cywilni zajmą się, ze szczególną uwagą, rozwojem Obrony Narodowej, tak by dysponować aparatem sprawnym, bojowym, niezbędnym dla: [...] zlikwidowania już teraz [latem 1944 r. – S.B.] elementów wywrotowych, anarchistycznych band (w porozumieniu z NSZ) celem zabezpieczenia się od wewnętrznej dywersji w momencie zbliżania się frontu<sup>78</sup>. Plany te były tyleż ambitne, co niewykonalne. Problem wykorzystania przez komunistów momentu przełomu do przechwycenia inicjatywy był wielokrotnie rozważany w podziemiu, nie tylko w NSZ czy SCN, ale również w ZWZ-AK i Delegaturze Rządu RP na Kraj. Świadczy o tym chociażby fragment *Zagadnień powstania*, opracowanych jeszcze jesienią 1943 r. i zaprezentowanych przez Komendanta Głównego AK na posiedzeniu Krajowej Reprezentacji Politycznej: „Dywersja polityczna sowiecka, jaką stanowi PPR, ujawni się z wszelką pewnością w całej pełni na początku powstania [powszechnego – S.B.], podejmując próbę utworzenia »Rządu Ludowego« i rozbicia sił powstańczych. [...] [Ź]ródłem zagrożenia będzie [także – S.B.] wielotysięczna masa Polaków, wykolejonych przez rządu okupanta, wtrąconych na dno nędzy lub pchniętych do bandytyzmu. Łatwo może ona podpaść pod kierownictwo komuny, operujące skrajnie demagogicznymi hasłami. W tej masie łatwo będzie pobudzić skłonności anarchistyczne, których rozpętaniu może zapobiec tylko wprowadzenie twardych norm bezpieczeństwa i porządku<sup>79</sup>. Jak zatem widać, całe podziemie niepodległościowe spodziewało się wzmożonej aktywności sowiecko-komunistycznej w momencie załamania się Niemiec i przygotowywało się do niej niezależnie od różnic dotyczących własnych planów związanych z zajmowaniem od zimy 1944 r. ziem polskich przez Rosję Sowiecką. Ta wizja nie wynikała z teoretycznych rozważań i abstrakcyjnych uprzedzeń, lecz z doświadczeń z okresu odzyskiwania przez Polskę niepodległości, walk o granice w latach 1918–1921 oraz kampanii polskiej 1939 r. na Kresach Wschodnich.

<sup>77</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN), sygn. 0259/575, Pismo zastępcy szefa CSW Jerzego Lewickiego ps. „Adolf Krauze” do szefa CSW pt. Ocena sytuacji wojennej, 27 VI 1944 r., k. 333.

<sup>78</sup> Zarządzenie Ewakuacyjne dla Komisarzy Cywilnych Okręgów Szefa Administracji Ogólnej Stanisława Kasznicy ps. „Służa”, 20 VII 1944 r., kopia w zbiorach autora.

<sup>79</sup> Cyt. za: K. Komorowski, *Bitwa o Warszawę '44. Militarne aspekty Powstania Warszawskiego*, Warszawa 2004, s. 305.



Wraz z ewakuacją struktur organizacyjnych NSZ-OP i SCN z terenów wschodnich do Polski centralne kierownictwo ONR podjęło decyzję o opuszczeniu Warszawy. Po wojnie szef Oddziału III Operacyjno-Wyszakoleniowego Dowództwa NSZ ppłk Tadeusz Boguszewski ps. „Wacław III” tak opisał moment wyjścia struktur związanych z OP-ONR z Warszawy: „Kierownicy grupy Szańca mieli dokładne informacje o przybliżonym [sic!] terminie powstania. Zespół polityczny przeniósł się do Krakowa, Kielc i Częstochowy, zostawiając na miejscu tylko mecenasa B. [Witolda Bayera – S.B.], który miał dodatkową funkcję w ramach Delegatury. [...] W momencie wybuchu powstania – w NSZ(ZJ) [czyli NSZ-OP – S.B.] był na miejscu Kmicic [Stanisław Nakoniecznikow – S.B.] [...], szef I Oddziału mjr Wiktor [Wiktor Radziszewski – S.B.], nowy zastępca jego kpt. Gruda [Stanisław Hendzel – S.B.] i urlopowany bezterminowo szef Oddziału III ppłk Wacław Trzeci [Tadeusz Boguszewski – S.B.]”<sup>10</sup>. W walczącej Warszawie znaleźli się również: szef Biura Fałszerstw NSZ-ONR ppor. Władysław Weker wraz z samym Szefem Administracji Ogólnej SCN, Stanisławem Kasznicą „Służą”, który tak przedstawił po wojnie śledczym z UB temat ewakuacji ONR z Warszawy oraz przybycie na południe Polski: „W okresie poprzedzającym bezpośrednio powstanie na wszystkich grupach zakonowych rozważano, kto pozostanie pod okupacją niemiecką, a kto powinien wyjechać na zachód, w związku z planem wycofania Brygady Świętokrzyskiej, utworzonej z kilku oddziałów na wiosnę (?) 1944 r. na terenie Kielecczyny. Była pozostawiona swoboda wyboru. Większość szczególnie biernych członków zakonu wypowiedziała się za pozostaniem. Postanowili wyjechać [Otmar] Wawrzkowicz, [Jerzy Olgierd] Iłłakowicz, [Władysław] Marcinkowski, Wiktor [Radziszewski], [Lech] Neyman, zdaje się [Tadeusz] Todtleben, oczywiście Kmicic [płk Stanisław Nakoniecznikow, Komendant Główny NSZ-OP – S.B.]. Prócz mnie zdecydował się pozostać [Stefan] Nowicki. [...] Był projekt wobec planu powstania, by wyprowadzić oddziały NSZ z Warszawy przez opanowanie kolejki grójeckiej, zdaje mi się, że projekt ten spóźnił się o 24 godziny. [...] Po wydostaniu się 11-go czy 12-go sierpnia z Pruszkowa wraz z rodziną udaję się do Częstochowy, gdzie miałem punkt kontaktowy, który zresztą zawiódł. Po paru dniach jednak odszukałem wszystkich przebywających tam kolegów”<sup>11</sup>. Te informacje znajdują potwierdzenie w zeznaniach innych członków ONR, np. ppor. Zbigniewa Szpikowskiego „Wapniewskiego”, który w Okręgu Częstochowskim był oficerem organizacyjnym: „Po wybuchu powstania sytuacja w Częstochowie zmieniła się całkowicie. Zjechały różne osobistości z naszego obozu i z obozów innych. Żądano od nas pomocy w pierwszej fazie w rozmieszczeniu przyjeżdżających. W pierwszym rzucie przyjechał [Stanisław] Wąsowski-Kasznicza, [Otmar] Wawrzkowicz, [Władysław] Marcinkowski, Jerzy Olgierd [Iłłakowicz].

<sup>10</sup> T. Boguszewski, *NSZ w Powstaniu*, „Zeszyty do Historii Narodowych Sił Zbrojnych” (Chicago) 1962, z. 2, s. 27.

<sup>11</sup> AIPN, sygn. 944/511, Zeznania Kasznicza Stanisława ps. „Wąsowski” (odpis), k. 37.

Wszyscy zgłaszali się na moją skrzynkę<sup>12</sup>. Jak widać, latem 1944 r. Częstochowa oraz Kraków stały się centrami aktywności środowiska OP i podległych mu struktur NSZ. Wówczas zanikała już organizacja SCN, a powoływany konspiracyjny twór Obóz Narodowy był jedynie fasadą. Przy okazji omawiania kwestii ewakuacji kierownictwa Grupy „Szańca” warto zacytować dyrektywę Naczelnego Wodza dla Komendanta Głównego AK z 25 lipca 1944 r., dotyczącą wyjścia z Warszawy kierownictwa cywilnej i dowództwa wojskowej konspiracji, która niestety dotarła do Polski po wybuchu powstania: „W chwili gdy grozić będzie bezpośrednie okupowanie Warszawy przez Sowiety, dowództwo i sztab podzielić na dwa rzuty. Jeden z nich pozostaje w Warszawie, gdzie – nie ujawniając się – wspólnie z rzutem politycznym, pozostawionym ewentualnie przez Delegata Rządu, kieruje oporem przeciwko sowieckiej polityce faktów dokonanych. Ujawnienie nie ma sensu wobec tworzenia tzw. Komitetów Wyzwolenia Narodowego i perspektywy aresztowania ujawnionych władz przez Sowiety. Drugi rzut dowodzenia AK wycofuje się w ogólnym kierunku południowo-zachodnim do kolejnych punktów, umożliwiających nadal kierowanie walką całości<sup>13</sup>. Jak widać, liderzy organizacji narodowo-radykalnej nieświadomie zrealizowali zalecenie Naczelnego Wodza.

### Organizacja Komendy Okręgu oraz Szefostwa Wywiadu

Jak zostało zaznaczone wyżej, jednym z miast przeznaczonych na siedzibę liderów ONR oraz kadry oficerskiej NSZ była Częstochowa. W strukturach NSZ to miasto znajdowało się w ramach Okręgu nr VI jako – oddzielnie – Częstochowa-miasto i Częstochowa-powiat, wraz z Radomskiem i Włoszczową. Od stycznia 1944 r. Okręg nr VI połączono z Okręgiem nr VIII Śląsk i od tej pory funkcjonował Okręg VIII Częstochowsko-Śląski z szesnastoma powiatami. Poza wyżej wymienionymi były również m.in. powiaty: Cieszyn, Opole, Lubliniec. Teren Śląska ze względu na specyfikę okupacji, tj. wcielenie terenów bezpośrednio do Rzeszy, był słabo zorganizowany. Przed połączeniem ze Śląskiem okręg liczył 3500 ludzi. Z Okręgu Śląsk miało zostać podporządkowanych 1500 osób. Częstochowa stała się miejscem ostrej rywalizacji między strukturami podległymi frondzie SN i ONR. Skutkiem tych starć były zmiany personalne w Komendzie Okręgu na przełomie 1943 i 1944 r.<sup>14</sup> W raporcie wywiadowczym szefa okręgowego wywiadu kpt. Stanisława Żaka ps. „Stach Częstochowski”, datowanym na 16 marca 1944 r., jest wprost napisane, że na terenie Częstochowy i okolic „społeczeństwo jest w 70% poglądów narodowych, lecz yły dobór Komendantów [Okręgu] i złe

<sup>12</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Łodzi (dalej: AIPN Łd), sygn. Pf 12/938, t. 1, Zbigniew Szpikowski – zeznania własne, k. 81–82.

<sup>13</sup> Cyt. za: K. Komorowski, *Bitwa o Warszawę '44...*, s. 305.

<sup>14</sup> Por. *idem*, *Polityka i walka. Konspiracja zbrojna Ruchu Narodowego 1939–1945*, Warszawa 2000, s. 333–336.

kierownictwo jeszcze do niedawna, a następnie ciągle tarcia i nieporozumienia w łonie Komendy [Okręgu] doprowadziły do tak oplakanego stanu przy tak wybitnie sprzyjającym nastawieniu społeczeństwa. Teren b[ardzo] wdzięczny dla pracy narodowej i może dużo dać”<sup>15</sup>. Analizując dokumenty organizacyjne, protokoły przesłuchań oraz wspomnienia, można odnieść wrażenie, że na terenie powiatów Częstochowa, Włoszczowa, Piotrków Trybunalski oraz Radomsko rząd dusz sprawowali działacze frondy Stronnictwa Narodowego, z którymi do rozłamu w NSZ współpracowali ONR-owcy. W sposób jaskrawy było to widoczne podczas kryzysu organizacyjnego na tle scalenia z AK w drugim i trzecim kwartale 1944 r. Dobrą ilustracją wpływów ONR na terenie okręgu jest – raczej wiarygodny w tym zakresie – elaborat więzienny Zbigniewa Szpikowskiego ps. „Wapniewski”, postaci ważnej dla konspiracji narodo-radykalnej na tamtym terenie: „We Włoszczowej nie mieliśmy [jako ONR – S.B.] wogóle [sic!] nikogo. [...] W Radomsku byłem kilka razy, rozmawiałem z komendantem adamowcem<sup>16</sup>, uzyskałem od niego początkowo obietnicę lojalnej współpracy, po tym jednak obietnicy nie dochowali. Argumenty [Komendanta Głównego NSZ, części scalonej z AK, ppłk. Albina W. Raka – S.B.] Lesińskiego [za scaleniem z AK – S.B.] trafiały w terenie bardziej niż nasze. Stąd ciągle porażki i kurczenie się stanu posiadania”<sup>17</sup>. Po rozłamie w ramach NSZ-ONR powstała Komenda Okręgu Częstochowa, którą dowodził do września 1944 r. oficer zawodowy mjr Bolesław Karczewski „Karski”, dotychczasowy komendant. Jednakże najprawdopodobniej „Karski” postanowił na własną rękę przeprowadzić scalenie bezpośrednio z AK i jak pisał po wojnie „Wapniewski”: „Karski zazdrośnie trzymał swoich ludzi zdala [sic!] od kontaktów z nami (ze mną) i od kontaktów z adamowcami [tj. frondą SN – S.B.]”<sup>18</sup>. W efekcie „Karski” został odwołany i na jego miejsce – 5 września 1944 r. – mianowano kpt. Stanisława Kasznicę „Wąsowskiego”, byłego szefa Administracji Ogólnej SCN i zaufanego członka OP-ONR. W zeznaniach tak opisywał on moment przejścia okręgu: „Od samego początku kierownictwo polityczne miało trudności z K[omendantem] O[kręgu] Karskim, który będąc gospodarzem na terenie Częstochowy robił szereg trudności. W tym czasie powrócił z Brzegu [gen. Zygmunt] Bogucki-Broniewski i jego zamianowała Rada Polityczna NSZ (ad hoc skonstruowana) p.o. Komendantem Głównym NSZ. On z kolei usunął Karskiego i mnie zamianował Komendantem Okręgu Śląsko-Częstochowskiego. Po objęciu funkcji stwierdziłem fikcyjność stanów w tej części okręgu, która leżała na terenie Guberni, brak łączności ze Śląskiem, zupełną niekarność miejscowego oddziału A[kcji] S[pecjalnej], który trudnił się bandytyzmem na własny rachunek. Zacząłem montować pełną Komendę z ludzi, którzy w tym właśnie czasie zaczęli napływać z Warszawy

<sup>15</sup> AIPN, sygn. 1569/27, Raport wywiadowczy z terenu dawnego Okręgu NSZ nr VI, zał. nr 1 do L. 36/II/44 z 16 III 1944 r., k. 30.

<sup>16</sup> Czyli z przedstawicielem frondy SN, której jednym z liderów był Władysław Pacholczyk ps. „Adam”.

<sup>17</sup> AIPN Łd, sygn. Pf 12/938, t. 1, Zeznania własne Zbigniewa Szpikowskiego, k. 78.

<sup>18</sup> *Ibidem*.

po upadku powstania”<sup>19</sup>. W notatce sporządzonej w drugiej połowie grudnia 1944 r. dla kierownictwa OP Kasznica oceniał stan okręgu na terenie Generalnego Gubernatorstwa na 300 ludzi. Przy czym wyłączył z tej liczby oddziały partyzanckie okręgu, które weszły w skład „eksterytorialnej” Brygady Świętokrzyskiej<sup>20</sup>. Zgodnie bowiem z Rozkazem nr 2 p.o. dowódcy Brygady Świętokrzyskiej w jej skład weszły wszystkie oddziały bojowe z terenów okręgów V Kielce, VII Kraków i VIII Częstochowa<sup>21</sup>.

Po upadku Powstania Warszawskiego na terenie Okręgu Częstochowskiego znalazły się centralne ogniwa AK. W samej Częstochowie swoje miejsce postoju miał gen. Leopold Okulicki ps. „Niedźwiadek”, który meldował już 7 października o miejscu pobytu swoim i ścisłego sztabu. W mieście przebywali również szefowie oddziałów: I Organizacyjnego, II Wywiadowczego, III Operacyjnego, V-k Łączności Konspiracyjnej, Biura Informacji i Propagandy oraz sekretariat i łączność osobista Komendanta Głównego. W Piotrkowie Trybunalskim miało swoją siedzibę Biuro Studiów Oddziału II. Pozostałe komórki KG AK były zlokalizowane w Krakowie<sup>22</sup>. Również w Piotrkowie – gdzie przebywał Delegat Rządu Jan Stanisław Jankowski i przewodniczący Rady Jedności Narodowej Kazimierz Pużak – odbyło się w połowie grudnia posiedzenie RJN, a następnie posiedzenie Krajowej Rady Ministrów. Przy czym centralne organa Delegatury miały swoje siedziby pod Warszawą – w Podkowie Leśnej, Grodzisku Mazowieckim, Milanówku<sup>23</sup>.

Nowa Komenda Okręgu nr VIII Częstochowa była organizowana od początku września. Ostatecznie 9 listopada 1944 r. pułkownik Zygmunt Broniewski ps. „Bogucki” zatwierdził rozkazem jej skład:

- komendant Okręgu – kpt. Stanisław Kasznica ps. „Stanisław Wąsowski”,
- I zastępca i szef Sztabu – mjr Leon Janik ps. „Janosik”,
- szef I Wydziału Organizacyjnego – ppor. Zbigniew Szpikowski ps. „Wapniewski”,
- szef II Wydziału Wywiadowczego – ppor. Franciszek Krawczykowski ps. „Adam Adamski”,
- szef III Wydziału Wyszakoleniowego – ppor. ps. „Cieszyński” (N.N.),
- szef IV Wydziału Kwatermistrzowskiego – kpt. ps. „Gałczyński” (N.N.),
- szef V Wydziału Łączności – ppor. ps. „Halny” (N.N.),
- szefowa Pomocniczej Służby Kobiet – Ewa Szpikowska ps. „Ewa Dobrowolska”.

<sup>19</sup> AIPN, sygn. 944/511, Zeznania Kasznicy Stanisława ps. „Wąsowski” (odpis), k. 37–38.

<sup>20</sup> *Narodowe Siły Zbrojne. Dokumenty, struktury, personalia*, t. 3, wstęp i oprac. L. Żebrowski, Warszawa 1996, s. 15–16.

<sup>21</sup> Rozkaz nr 2, 14 VIII 1944 r. [w:] *Rozkazy dzienne Brygady Świętokrzyskiej Narodowych Sił Zbrojnych 1944–1945*, oprac. i wstęp C. Brzoza, Kraków 2003, s. 6–7.

<sup>22</sup> Por. M. Ney-Krwawicz, *Komenda Główna Armii Krajowej 1939–1945*, Warszawa 1990, s. 367–368, 378–389.

<sup>23</sup> Por. W. Grabowski, *Polska Tajna Administracja Cywilna 1940–1945*, Warszawa 2003, s. 504–512.

Z innych dokumentów wiadomo, że szefem Akcji Specjalnej był podchorąży „Grześ” (N.N.), chociaż Kasznica zeznawał inaczej: „Wobec niemożności zbudowania własnego oddziału A[kcji] S[pecjalnej] na jakiejś odprawie oświadczył [Otmar] Wawrzukowicz [przełożony w Organizacji Polskiej – S.B.] [...], że on obejmie tereny mego Okręgu działalnością obu swych [oddziałów] A[kcji] S[pecjalnej]: bojowego i gospodarczego”<sup>24</sup>. Po zmianach Komenda Okręgu była już w pełni dyspozycyjna wobec środowiska OP-ONR, ponieważ do tej organizacji należeli: „Wąsowski”, „Wapniewski”, „Adamski” i najprawdopodobniej „Janosik” i „Dobrowolska”. Zadaniem okręgowych struktur NSZ-OP było – jak można sądzić – m.in. wsparcie dla organizującej się Brygady Świętokrzyskiej, tj. ochrona kontrwywiadowcza, organizacja zaplecza kwatermistrzowskiego dla tej jednostki, a także likwidacja komunistów w obliczu zbliżającej się Armii Czerwonej, czyli utrudnienie organizacji struktur reżimu komunistycznego na zajmowanych terenach Polski oraz organizowanie ewakuacji na Zachód zagrożonych żołnierzy NSZ-OP. Sama Brygada również miała własną służbę wywiadu, której zadaniem było m.in. „zapewnienie siłom własnym bezpieczeństwa przez zwalczanie szpiegostwa ze strony n[ie]p[rzyjacie]la (Niemcy, bolszewicy, komuna miejscowa)”<sup>25</sup>. Ponieważ tematem niniejszego artykułu jest wywiad antykomunistyczny na terenie Okręgu nr VIII, reszta zagadnień związanych z funkcjonowaniem okręgu pozostanie pominięta.

Nowy szef wywiadu – Franciszek Krawczykowski ps. „Adam Adamski”, „Kaczynos” – przybył do Częstochowy z Warszawy w ramach ewakuacji. Jego przyjazd miał miejsce na przełomie lipca i sierpnia 1944 r. i był wynikiem decyzji podjętej przez część kierownictwa OP-ONR w osobach: Lecha Neymana, Antoniego Goerne i Kazimierza Gluzińskiego. Otrzymawszy środki, Krawczykowski – wraz z Gluzińskim – przybył do Częstochowy i po zameldowaniu się ówczesnemu komendantowi mjr. „Karskiemu” został w końcu sierpnia mianowany szefem wywiadu Okręgu. Miał już bogate doświadczenie w pracy operacyjnej, ponieważ od 1941 r. pracował w wywiadzie Związku Jaszczurczego, a następnie NSZ. Używając pseudonimów „Frantz”, „Karol Fijałkowski”, pełnił funkcję I oficera sztabu w Referacie IVC Żydowsko-Komunistycznym Centrali Służby Wywiadu ZJ, a później NSZ<sup>26</sup>. Jego przełożonym był ppor. Antoni Szperlich ps. „Wróblewski”, który po upadku Powstania Warszawskiego, w październiku 1944 r., również zjawił się w Częstochowie, aby wesprzeć Krawczykowskiego w jego pracy<sup>27</sup>. Miało to być

<sup>24</sup> *Ibidem*.

<sup>25</sup> Pismo szefa Oddział II Brygady Świętokrzyskiej, mjr. Witolda Gostomskiego ps. „Nałęcz” do dowódcy Brygady ppłk Antoniego Szackiego ps. „Bohun” [w:] *Rozkazy dzienne Brygady Świętokrzyskiej Narodowych Sił Zbrojnych...*, s. 17.

<sup>26</sup> Zob. R. Sierchuła, *Franciszek Krawczykowski – historia oficera wywiadu Narodowych Sił Zbrojnych* [w:] *Proch zamknięty w narodowej urnie. Historia najnowsza w badaniach doktorantów Instytutu Nauk Historycznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie*, red. M. Krupecka, M. Zuławnik, Warszawa 2012, s. 125–147.

<sup>27</sup> Zob. S. Bojemski, *Centrala wywiadu przeciw komunistycznemu Narodowych Sił Zbrojnych w latach 1942–1944. Instrukcje, personalia* [w:] *Proch zamknięty w narodowej urnie...*, s. 99–101.

tymczasowe zajęcie, ponieważ zasadniczym zadaniem „Wróblewskiego” była odbudowa Referatu Komunistycznego w Krakowie. Tak, raczej wiarygodnie, zeznawał na UB: „Do okręgu [Częstochowskiego] NSZ oficjalnie nie wszłem [sic!], gdyż nie chciałem się do pracy O[ddziale] II [Wywiadowczym Komendy Okręgu nr VIII – S.B.] angażować, ponadto zgodnie z decyzją kierownictwa OP o utworzeniu w Krakowie komisji [komórki] dla rozpracowania org[anizacji] lewicowych, czekałem na objęcie jej kierownictwa”<sup>28</sup>. Podobna sytuacja miała miejsce w Krakowie, gdzie szef wywiadu całego NSZ-ONR mjr Witold Gostomski „Nałęcz” dostał rozkaz „uregulowania i zorganizowania Wydziału II” przy Komendzie Okręgu nr VII Kraków. Przy tej okazji należy również podkreślić, że wywiad NSZ-ONR na szczeblu centralnym (jak również w NSZ przed rozłamem) podlegał bezpośrednio Organizacji Polskiej, której kierownictwo powierzyło nadzór nad tą służbą prof. Bolesławowi Sobocińskiemu. W stosunku do niego zarówno mjr „Nałęcz”, jak i „Wróblewski” byli podwładnymi.

W połowie listopada 1944 r. Szperlich, pracujący dla okręgowej „dwójki” pod pseudonimem „Dr O.”, wezwał do Częstochowy – znanego Krawczykowskiemu – Stefana Tomaszewskiego, który jako „Tomasz Stefanowski” w Referacie VIC był zastępcą kierownika Brygad Obserwacyjnych<sup>29</sup>. Od strony technicznej wyglądało to następująco: współpracownik Szperlicha dał kilkakrotnie ogłoszenia do niemieckiej gazety dla Polaków – „Nowego Kuriera Warszawskiego”, że poszukuje Stefana Tomaszewskiego, a ten odpisał na podany w ogłoszeniu adres. Skutkiem tego po dwóch tygodniach przyjechała łączniczka Wydziału II, Krystyna Sojeczka ps. „Kryśka”, z rozkazem przyjazdu do Częstochowy. Po przybyciu do miasta Tomaszewski został przekazany na kontakt Krawczykowskiemu, który powołał go na stanowisko kierownika okręgowych brygad. Tomaszewski podobnie jak i inni przyjezdni został zalegalizowany w częstochowskim magistracie przy pomocy Klemensa Jędrzejczyka z AK, urzędnika pracującego na rzecz NSZ.

Ostatecznie od połowy listopada 1944 r. kierownictwo okręgowego wywiadu przedstawiało się następująco: szef – Franciszek Krawczykowski, nie miał zastępcy, mimo że etat taki był przewidziany, Referatem Polityczno-Społecznym kierował Stefan Karpiński ps. „Stefan”, „Bolesław Ryś” – wcześniej kierownik całego Wydziału II, Referatem Przemysłowym – Gomułka (imię nieznane), Referatem Antykomunistycznym kryptonim „Ule” – Antoni Szperlich ps. „Dr O.”, Brygadami Obserwacyjnymi – Stefan Tomaszewski ps. „Antoni”. Za kontrwywiad odpowiadał „Ace2” (N.N.). Poza Częstochową istniały palcówki informacyjne w Piotrkowie Trybunalskim – kierowana przez Stanisława Klata ps. „Juliusz” i Radomsku – „Wacława” (N.N.). Poza wywiadem podporządkowanym Komendzie Okręgu na terenie Okręgu operowała, posiadająca najprawdopodobniej własnych

<sup>28</sup> AIPN, sygn. 01251/138, Protokół przesłuchania Antoniego Szperlicha, 10 X 1950 r.

<sup>29</sup> Zob. S. Bojemski, *Centrala wywiadu przeciw komunistycznego...*, s. 112–113.

wywiadowców, „Egzekutywa Wydziału II” KG NSZ-OP, kierowana przez kpt. „Jerzego” – „Toma” (N.N.).

Szef Referatu Komunistycznego Antoni Szperlich nie przyznawał się po wojnie do pełnionej faktycznie funkcji. Nazywał siebie „doradcą”, jednak zakres zadań, które wykonywał, wyklucza jedynie „doradzanie”. Zwłaszcza że do przybycia Stefana Tomaszewskiego „Antoniego” bezpośrednio kierował pracą Brygad Obserwacyjnych. Zachowana dokumentacja pokazuje, że Szperlich był autorem analiz, wniosków. Miał notes – kartotekę z nazwiskami około 200 działaczy komunistycznych, a także sporządzał wnioski likwidacyjne. „Dr O.” pozostawał najprawdopodobniej również w kontakcie z Delegaturą Rządu. Jednak do tych informacji należy podchodzić ostrożnie, ponieważ przeszedł on bardzo ciężkie śledztwo i mógł konfabulować. Od „Wandzika”, czyli – według zeznań Szperlicha – sekretarza Eugeniusza Gittermana „Gintera” z Departamentu Spraw Wewnętrznych Delegatury Rządu RP na Kraj, miał rzekomo otrzymywać informacje dotyczące komunistów, stąd na niektórych rozpracowaniach symbol „Wu”. Jego informator najprawdopodobniej nazywał się Jerzy Wojdalski i prywatnie był kuzynem „Gintera”.

Szperlich starał się zgromadzić wokół siebie swoich współpracowników z Referatu IVC z Warszawy. Zlecał umieszczanie ogłoszeń w „Nowym Kurierze Warszawskim” o poszukiwaniu Aleksandry Bukowskiej ps. „Oleńka”, jego osobistej sekretarki-łączniczki, oraz Eugeniusza Skińskiego ps. „Emil”, „Stanisław Egejski”, który kierował Brygadami Obserwacyjnymi podległymi referatowi. Jednak ani Bukowska, ani Skiński nie odpowiedzieli na ogłoszenia. Ze starych współpracowników – poza Krawczykowskim i Tomaszewskim – w Częstochowie znalazł się z żoną Jan Chwilczyński ps. „Cezary Janicki”, kolega z czasów studenckich, który w Referacie IVC kontrolował „zewnątrzną” skrzynkę kontaktową. Nie wiadomo, jak wyglądała ich współpraca w Częstochowie. Z Warszawy przyjechała również siostra Szperlicha, Janina Ciepiewska, która pełniła funkcję jego sekretarki, m.in. przepisując mu pisma, meldunki dla zwierzchników.

### Wywiad – regulacje

Praca służby wywiadowczej NSZ na terenie okręgu była regulowana prawnie. Ostatnim wytworzonym aktem normatywnym w tym względzie była instrukcja Zagadnienia wywiadu i kontrwywiadu, która stanowiła Załącznik 1b do rozkazu Dowódcy NSZ L. 6/44 z 15 stycznia 1944 r. Stwierdzała ona m.in., że: „Właściwymi czynnikami, odpowiedzialnymi za organizację oraz wyniki wywiadu i kontrwywiadu są: a. na szczeblu Komend Okręgów – Szefowie Wydziałów Informacyjnych, b. na szczeblu Powiat[owych] Komend – Oficerowie Informacyjni. Szefowie Wydziałów Informacyjnych, Komend Okręgów winni odgrywać w stosunku do Oficerów Informacyjnych Komend Powiatowych rolę kierowniczą, stawiając i kontrolując

wykonanie powierzonych im względnie samorzutnie wykonywanych zadań. Ze swej strony organizują i wykorzystują: własną sieć wywiadu i kontrwywiadu celem zbierania wiadomości szczególnie ważnych lub wymagających podwójnego wywiadu i kontrwywiadu; własną centralę do ewidencjonowania i opracowywania wiadomości, będącą jednocześnie ekspozyturą Okręgową Szefa Wydziału Informacyjnego Dowództwa NSZ<sup>30</sup>. Zgodnie z tym dokumentem powinien być prowadzony wywiad: wojskowy, komunikacyjny, przemysłowy, polityczny, w tym przeciwko organizacjom wywrotowym, oraz kontrwywiad. Wydział Informacyjny Okręgu był zobowiązany do współpracy z pionem walki bieżącej, czyli Akcją Specjalną<sup>31</sup>. Zagadnienia powstały jeszcze w Związku Jaszczurczym i zapewne po drobnych modyfikacjach wprowadzono je do NSZ. Wydział II Komendy Okręgu powinien składać się z referatów: Wojskowo-Taktycznego, Komunikacyjnego i Przemysłowego. Odcinek kontrwywiadowczy powinien być podzielony na referaty: Ogólny, Komórka Bezpieczeństwa oraz „K” – Komunistyczny<sup>32</sup>.

W celu usprawnienia pracy na odcinku organizacji wywrotowych została opracowana Instrukcja wywiadu przeciwko „K”, której bezpośrednim autorem był szef Referatu Żydowsko-Komunistycznego Antoni Szperlich. Była ona konsultowana z szefem CSW Witoldem Gostomskim oraz prof. Bolesławem Sobocińskim – przełożonym z OP. Dokument wskazywał, że wywiad antykomunistyczny powinien być realizowany w ramach sekcji „K”, powoływanych w okręgach NSZ przy wydziałach II. Zgodnie z instrukcją miały zostać powołane Specjalne Brygady „K” do pracy na tym odcinku, które miały prowadzić wywiad „zewnątrzny” za pomocą sieci informacyjnej rozciągniętej na zakłady pracy, osiedla i dzielnice robotnicze oraz obserwacji ulicznej, a także „wewnątrzny” – przy pomocy informatorów osadzonych w środowiskach i organizacjach wywrotowych. Lista inwigilowanych była szeroka, obejmowała środowiska i osoby znane ze swoich radykalnych poglądów – od lewicowych socjalistów po ludzi związanych bezpośrednio z sowieckim wywiadem<sup>33</sup>. Instrukcja została wysłana do okręgów z datą 8 marca 1943 r. Zachował się rozdzielnik 199 egzemplarzy instrukcji, zgodnie z którym w Referacie IVC znalazło się 10 egzemplarzy. Jest pewne, że znali ją ze względu na pełnione funkcje – poza Szperlichem – również Franciszek Krawczykowski oraz Stefan Tomaszewski. Dla Okręgu VI Częstochowa (przed połączeniem z Okręgiem VIII Śląskim) przeznaczono było 6 egzemplarzy instrukcji. Można zatem założyć, że również ówczesne szefostwo wywiadu okręgowego zapoznało się z nią<sup>34</sup>.

<sup>30</sup> Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Narodowe Siły Zbrojne, Szafa prof. Staffa, t. 19, Załącznik 1b do Rozkazu L. 6/44 z 15 I 1944 r., k. 115. W 1944–1945 w jej skład weszły wszystkie oddziały bojowe z terenów okręgów V Kielce i VI Kraków.

<sup>31</sup> *Ibidem*, k. 115–119.

<sup>32</sup> Zob. AIPN, sygn. 0644/430, t. 2, Załącznik nr 2 do sprawozdania z wyników inspekcji Komendy Okręgu nr I (Warszawa-miasto), k. 54.

<sup>33</sup> AIPN, Główna Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: GKBZpNP), sygn. 317/845, Instrukcja wywiadu przeciw „K”, k. 21–26.

<sup>34</sup> Zob. *ibidem*; AAN, sygn. 207/3, k. 20.



Nie znamy szczegółów dotyczących pracy aparatu wywiadowczego w Częstochowie. Zachowała się jedynie szczątkowa dokumentacja: Raport specjalny nr 3 ówczesnego Oficera Informacyjnego Stefana Karpińskiego ps. „Orkan” do CSW z 12 lutego 1943 r., w którym znajduje się charakterystyka nastrojów robotniczych w Częstochowie<sup>35</sup>, datowany na 17 października 1943 r. wykaz „niebezpiecznych” komunistów w liczbie sześciu autorstwa „Bolesława Rysia”<sup>36</sup> oraz raport kolejnego szefa wywiadu Okręgu Częstochowsko-Śląskiego – Stanisława Żaka, „Stacha Częstochowski” z 16 marca 1944 r., z inspekcji najprawdopodobniej dawnego Okręgu Częstochowskiego. Informował w nim o stanach komunistów w poszczególnych powiatach: Włoszczowa – 200 komunistów, AL – 5 grup po 4–8 ludzi, którzy ze względu na przewagę NSZ nie przejawiają większej aktywności, Radomsko – komunistów szacowano na 1500 ludzi, AL – ok. 300, teren o znacznej aktywności ze względu na brak partyzantki NSZ, Częstochowa: miasto i powiat – teren wyjątkowo, w stosunku do innych powiatów, skomunizowany, ze względu na duży ośrodek przemysłowy i brak zmobilizowanych oddziałów NSZ. Stan PPR oceniano na 2 tys. ludzi, AL – 200, grupy bandyckie – 60<sup>37</sup>. Ubóstwo materiałów archiwalnych jest zaskakujące ze względu na fakt, że wraz z aresztowaniem członków komendy okręgu w latach pięćdziesiątych UBP przejęło również archiwum okręgu składające się z kilkuset dokumentów. Część z nich była okazywana podczas przesłuchań i stanowiła załącznik do akt procesowych. Stąd wiadomo, że pierwsze informacje o komunistach w Częstochowie znajdowały się już w Raporcie specjalnym nr 1 z 14 grudnia 1942 r. L.dz. 22/II/42 i 23/II/42<sup>38</sup>.

### Brygady obserwacyjne

W pracy aparatu wywiadowczego Okręgu Częstochowa NSZ najbardziej widoczne – ze względu na zachowaną dokumentację – są brygady obserwacyjne. Tego typu zespoły wywiadców funkcjonowały również przed sierpniem 1944 r. na poziomie centrali przy Referacie IVC w Warszawie i liczyły ok. 200 ludzi, w tym wielu harcerzy. Ich praca była regulowana specjalnym dokumentem, tj. Instrukcją dla B[rygad] O[bserwacyjnych]. Jej podstawowa wersja została napisana przez Antoniego Szperlicha we współpracy z Wiktorem Gostomskim jesienią 1942 r. w Warszawie. Aktualizację przygotował sam Szperlich jesienią 1944 r. w Częstochowie. Zachowała się jedynie druga – częstochowska – wersja instrukcji. Ponieważ według zeznań jej autora zmiany dokonane jesienią 1944 r. były nieznaczne – zostanie ona poniżej omówiona.

<sup>35</sup> AIPN, sygn. 1569/98, Raport specjalny nr 3 szefa Wydziału II Okręgu Stefana Karpińskiego ps. „Orkan” do CSW, 12 II 1943 r., k. 23–24.

<sup>36</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Katowicach (dalej: AIPN Ka), sygn. 02/524, t. 1, Lista imienna osób należących do partii komunistycznej, k. 22.

<sup>37</sup> AIPN, sygn. 1569/98, Raport wywiadczy z terenu dawnego Okręgu NSZ nr VI, zał. nr 1 do L. 36/II/44 z 16 III 1944 r., k. 27–30.

<sup>38</sup> AIPN Ka, sygn. 03/739, t. 21, Protokół przesłuchania por. Stefana Karpińskiego, 9 XI 1954 r., k. 63–65.

Zgodnie z instrukcją brygady obserwacyjne były wydzielonymi zespołami pracującymi w ramach służby wywiadu. Według tego dokumentu wydawały się być zewnętrzną strukturą podporządkowaną wywiadowi NSZ. Z instrukcji absolutnie nie wynikało, że wywiadowcy muszą być żołnierzami NSZ. Raczej przeciwnie. Nie mogli być aktywnymi członkami ani SN, ani ONR i ich przybudówek. Wyraźnie rozróżniano między pracownikami służby wywiadu a brygad obserwacyjnych, co jest kolejnym dowodem na specjalny status tych ostatnich. Również fakt, że instrukcja zawierała informacje, iż wywiadowcy mają mieć pseudonimy świadczy o tym, że nie była to część struktury NSZ. Dla każdego żołnierza NSZ było bowiem jasne, że musi mieć pseudonim, a rozkazy mówiły, że powinien się on składać z imienia i nazwiska. Tego rodzaju obostrzeń nie zawierała instrukcja dla BO. Chyba że przewidywano, że niezależnie od pseudonimów ogólnorganizacyjnych wywiadowcy mają stosować dodatkowy kamuflaż. Każda brygada miała mieć swojego kierownika, który przydzielał wywiadowcom zadania i czuwał nad ich realizacją. Zlecenia rozpracowań kierownik brygady otrzymywał od swoich przełożonych bezpośrednio z NSZ. Kierownik powinien znać swoich wywiadowców i mieć ich pełne dossier, lecz oni nie powinni znać siebie nawzajem i prawdziwych danych swojego przełożonego. Struktura BO była płaska – kierownik i wywiadowcy. Rekrutowanie nowych wywiadowców było prowadzone przez cały personel BO, lecz przyjmowanie ich do służby leżało w kompetencjach jedynie przełożonych kierownika. W pracy obserwacyjnej obowiązywała ścisła konspiracja. Nie wolno było utrzymywać żadnych relacji towarzyskich między wywiadowcami a kierownikiem, a jeśli takie istniały, to miały być zerwane. Instrukcja szczegółowo określała, jakie informacje powinny być brane pod uwagę przy ustalaniu personaliów, rysopisu, adresu, stanu materialnego, trybu życia, charakteru i nałogów, działalności politycznej oraz kontaktów. Każda pozyskana informacja miała być natychmiast przekazywana przełożonemu w formie meldunku. Instrukcja regulowała cechy, jakie powinien mieć meldunek: numer sprawy, kryptonim BO oraz pseudonim wywiadowcy lub wywiadowców, którzy pozyskali opisane w dokumencie informacje.

Trudno ocenić, czy i w jakim zakresie instrukcja pracy brygad obserwacyjnych była stosowana. Nie ma praktycznie żadnych szczegółowych informacji dotyczących ich funkcjonowania na poziomie centralnym. Brakuje również informacji, czy na poziomie okręgowych referatów antykomunistycznych organizowane były brygady obserwacyjne działające na odcinku antykomunistycznym. W preliminarzu CSW na styczeń 1944 r. we fragmencie dotyczącym referatu ochronnego, tj. kontrwywiadu znalazła się informacja o posiadanej przez ten referat własnej BO – kontrwywiadowczej. Jeśli chodzi o działalność antykomunistyczną okręgowych BO to zachowały się jedynie meldunki z Częstochowy, z okresu, który jest przedmiotem tego artykułu.

Nie wiemy, kiedy powstała pierwsza BO na terenie Częstochowy ani jaki miała skład. Krawczykowski zeznawał, że w październiku 1944 r. komendant Okręgu Stanisław Kasznica przekazał mu na kontakt Zbigniewa Szlagiera ps. „Florek”, kierownika pięcioosobowej BO działającej już na terenie Częstochowy – były to zapewne „Czaple”. Wcześniej „Florek” należał do oddziału AS, z którego został przeniesiony do „dwójki”. Kasznica również przekazał Krawczykowskiemu komendę nad dwuosobową Brygadą Obserwacyjną „Gołębie”, kierowaną przez „Stefana”, „Bolesława Rysia”<sup>39</sup>. Obie brygady w połowie listopada 1944 r. zostały przekazane Stefanowi Tomaszewskiemu „Antoniemu”, który od tego momentu bezpośrednio nimi kierował. Jego zwierzchnikiem był „doradca” w Wydziale II Komendy Okręgu, Antoni Szperlich ps. „Dr O.” Tomaszewski tak zapamiętał przejęcie kierownictwa nad brygadami obserwacyjnymi: „W drugiej połowie listopad 1944 r. Krawczykowski zapoznał mnie, około kościoła Jasnogórskiego, z kierownikami trzech wymienionych brygad, byli nimi: ps. »Konrad« (N.N.), kierownik brygady pod kr[y]p[tonimem] »Gołębie«, [Wacław Wydrykiewicz] ps. »Sokół« i [Zbigniew Szlagier] ps. »Florek« kierownicy brygad kr[y]pt[onim] »Wilki« i »Czajki« względnie »Czaple« [...]. Szperlich był wówczas szefem wymienionych brygad i podległym mu wspomnianym kierownikom wszystkie dyspozycje wydawał tylko Szperlich *vel* Stecki”<sup>40</sup>. A indagowany w powojennym śledztwie na tę okoliczność Szperlich tak zeznawał: „Zadaniem [Stefana] Tomaszewskiego na odcinku kierownictwa »B[rygad] O[bserwacyjnych]« na pierwszym planie było naprawić pracę brygad, ponieważ dotychczas praca tych brygad była na bardzo niskim poziomie, gdyż Krawczykowski będąc silnie przeciążony pracą jako szef O[ddziału] II nie był w stanie zorganizować pracy na odcinku B[rygad] O[bserwacyjnych]. Tomaszewski w krótkim czasie po objęciu kierownictwa nad B[rygadami] O[bserwacyjnymi] usprawnił pracę korzystając w tym z moich wskazówek. Ponieważ istniejące brygady nie były w stanie prowadzić tak masowych rozpracowań, postanowiono utworzyć dodatkowe brygady”<sup>41</sup>. W ramach swoich obowiązków Stefan Tomaszewski przydzielał zadania brygadam obserwacyjnym oraz odbierał od nich raporty z ich realizacji, zakładał nowe sprawy na podstawie informacji, które BO samorzutnie pozyskiwały. Dalej Szperlich mówił śledczym: „Tomaszewski na odcinku tego rodzaju pracy współpracował ściśle ze mną jako doradcą szefa O[ddziału] II. Współpraca jego ze mną polegała na wspólnym opracowywaniu zadań dla B[rygad] O[bserwacyjnych], dopomagał mi w opracowywaniu meldunków dla [Bolesława] Sobocińskiego, w tym służył zawsze swoimi radami i spostrzeżeniami. [...] Ponadto ściśle współpracował ze mną i Krawczykovskim nad uregulowaniem pracy brygad oraz współpracował ze mną nad opracowaniem wniosków likwidacyjnych zgodnie z planowaniem masowej likwidacji członków PPR i GL

<sup>39</sup> AIPN, sygn. 0259/541, t. 2, Protokół przesłuchania Franciszka Krawczykowskiego, 20 IX 1951 r.

<sup>40</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania Stefana Tomaszewskiego, 17 VII 1951 r., k. 128.

<sup>41</sup> AIPN, sygn. 01251/138, Protokół przesłuchania Antoniego Szperlicha, 10 X 1950 r.

oraz ich sympatyków<sup>42</sup>. Jak zatem widać, brygady były podstawowym źródłem pozyskiwania informacji na temat działaczy wywrotowych znajdujących się na terenie Częstochowy. Jednak należy jeszcze raz podkreślić, że nie ma pełnej wiedzy na temat funkcjonowania całego aparatu informacyjnego okręgu, jak i grupy kpt. „Toma”, która była związana z kierownictwem NSZ-OP-ONR.

W okresie od listopada 1944 r. do wkroczenia Armii Czerwonej w połowie stycznia 1945 r. pracę wywiadowczą prowadziły cztery BO: „Czajki”, „Wilki”, „Lisy” i „Gołębie”. Planowano powołanie specjalnej brygady poruszającej się na rikszach. Zamówiono już pojazdy, lecz wejście Sowietów uniemożliwiło realizację planów. Częstochowskie brygady, podobnie jak ich znane odpowiedniki z warszawskiej centrali, składały się z ludzi młodych. Widać to na podstawie zachowanego dokumentu, datowanego na 3 stycznia 1945 r., prezentującego skład BO „Czajki”, dwóch chłopców: Ryszard Starczewski ps. „Ferdynand” rocznik 1925 i Jan Dudek ps. „Władybója” rocznik 1928 oraz trzy dziewczęta: Zofia Kowalska ps. „Rena”, Leokadia Sułkowska ps. „Sybilja” (*sic!*) rocznik 1922 i Zuzanna Krawczykowska ps. „Olimpia” rocznik 1928. Mimo braku pełnych danych, można założyć, że zapewne podobnie przedstawiał się przedział wiekowy w innych brygadach. Na przykład w „Wilkach” Stanisław Grabiec ps. „Jacek” i Tadeusz Szpryngier ps. „Staszek” urodzili się w 1925 r. Brygady składały się od dwóch („Lisy”) do sześciu osób („Wilki” i „Czajki”). Kierownicy w BO się zmieniali, choć być może zmieniali tylko pseudonimy – „Czajkami” kierował Zbigniew Szlagier ps. „Florek”, a następnie „Miłosz” (N.N.) i Wacław Wydrykiewicz ps. „Sokół”. Na czele „Wilków” stał Stanisław Grabiec ps. „Jacek”. Wywiadowcy nie przechodzili specjalnego przeszkolenia, otrzymywali jedynie wskazówki przy konkretnych zleceniach prowadzenia rozpracowania. Wydaje się, że jeśli wcześniej nie byli członkami NSZ, to również nie byli zaprzysięgani. Z zachowanej dokumentacji wynika, że starali się, na miarę słabego wykształcenia i młodego wieku, wypełniać nałożone na nich obowiązki. Nie wiemy, czy przed wojną byli w harcerstwie, jak ich odpowiednicy z warszawskiej BO „Lisy”, czyli czy mieli doświadczenia np. w grach harcerskich, co na pewno ułatwiłoby im pracę wywiadowczą. Przesłuchiwana po wojnie wywiadowca Krystyna Sojecka-Kozłowska tak opisywała swoją pracę: „Wywiad przeprowadzałam w ten sposób, że pod wskazanym mi przez [Antoniego Szperlicha] ps. »Doktór« adresów chodziłam z jakimiś artykułami do sprzedaży i nawiązując w ten sposób kontakt, opisywałam rysopis danego człowieka, dowiadywałam się z czego on się utrzymuje oraz wszystko co tylko zauważyłam i wskazanej mi osoby, a więc warunki domowe [...] lub pewne cechy osobiste. Zanosząc do wskazanego mi mieszkania przez ps. »Doktór« artykuły do sprzedaży wstępowałam do wszystkich zamieszkujących w konkretnym domu osób, a ponadto w rozmowach z niektórymi mieszkańcami domu zapytywałam o osobę, o którą mi chodziło sąsiadów czy znają daną osobę i jeśli mogłam inne

<sup>42</sup> *Ibidem.*

szczególony o tej osobie. Otrzymujac polecenie przeprowadzenia wywiadu o jakiejos osobie, ps. »Doktor« udzielal mi wskazowek odnośnie [do] technicznego wykonania polecenia. Udzielanie mi instrukcji bylo konieczne, poniewaz w owym czasie nie posiadalam zadnego przeszkolenia po linii wywiadowczej [...]. Kiedy zapytalam ps. »Doktor« dlaczego interesuja go Polacy, odpowiadal mi, ze osoby, ktorymi interesuje sie »dwójka« wspolpracuja z Gestapo, wzglednie nalezy sie ich strzec, ze beda mogli w przyszlosci informowac Armię Czerwoną o naszej pracy, przy czym dokladnie mi tego nie powiedzial<sup>43</sup>.

Zdobywane informacje mialy byc szczegolowe. Dobrze ilustruje to zlecenie rozpracowania Jana Bendarka dla BO »Lisy» z 4 listopada 1944 r. Znane byly jedynie imie i nazwisko, orientacyjny wiek ok. 31 lat oraz adres zamieszkania rozpracowywanego. Stwierdzone zostalo rowniez aktywne czlonkowsko w PPR. Wywiadowcy zatem otrzymali zadanie: »Ustalic: 1) personalia (imie, nazwisko, data urodzenia, imiona rodzicow, wyznanie, stan cywilny, zawod) oraz ew[entualne] pseudonimy i lewe nazwisko, 2) rysopis, 3) dokladny adres, podac plan sytuacyjny (wszystkie osoby razem mieszkajace), 4) tryb zycia, charakter, ew[entualne] nalogi, 5) zrodla dochodu, stan materialny, 6) dzialalnosc polityczna (dawna i obecna, stwierdzona i przypuszczalna), 7) kontakty. Uwagi: 1) Meldunki nalezy skladac zaraz po kazdym ustaleniu, po zakonczeniu sprawy ogolne sprawozdanie, 2) w meldunkach i sprawozdaniu nalezy rozgraniczyc i zaznaczyc rzeczy ustalone od wnioskow i przypuszczen, 3) ustalone kontakty w miare moznosci rozpracowywac wg tego samego schematu, 4) w meldunkach i sprawozdaniu zawsze podawac numer sprawy oraz pseud[onimy] wzgl[ednie] numery rozpracowujacych zadanie<sup>44</sup>. W podobnym dokumencie – zleceniu dla »Lisow» – dotyczacym innej osoby, Zdzislawa Mszyca, sa jeszcze wskazania: »przez poddanie scislej obserwacji nalezy rozpracowac szczegolowo kontakty: a) z kim – ustalajac dla osob kontaktujacych dane [takie jak w przypadku osoby rozpracowywanej – S.B.] [...], b) miejsce melin, lokali kontaktowych, zbiorok bojowek itp.<sup>45</sup> Widac zatem, ze wywiadowcy otrzymywali trudne, czasochlonne i ryzykowane zadania, podczas realizacji ktorzych dzarzalo sie, ze byli zatrzymywani przez Niemcow.

Zachowal sie dokument, ktory swiadczy o naiwnosci mlodych wywiadowcow i lamaniu przez nich zasad bezpieczenstwa pracy informacyjnej. Jest to pismo najprawdopodobniej kierownika brygad do kierownika BO »Lisy» albo Antoniego Szperlicha ps. »Dr O.» do Stefana Tomaszewskiego ps. »Antoni». Dokument sygnowany jest data 23 listopada i odnosi sie do rozpracowania Jozefa Syguły przez wywiadowce Krystynę Sojecką-Kozłowską ps. »Boleslaw»: »Na podstawie meld[unku] wyw[iadowcy] »Boleslawa« z dn. 14 listopada [19]44 r. stwierdzic nalezy, ze podejscie do rozpracowania i ujecie zadania jest z gruntu niewlasciwe. Poniewaz

<sup>43</sup> AIPN, GKBZpNP, sygn. 317/642, Protokol przesluchania Krystyny Kozłowskiej, 20 VII 1953 r.

<sup>44</sup> AIPN, sygn. 00231/234, t. 2, Zlecenie rozpracowania Jana Bendarka dla Brygady Obserwacyjnej »Lisy», 4 XI 1944 r., k. 8.

<sup>45</sup> *Ibidem*, k. 10.

meldunek jest jednak napisany inteligentnie, przeto wnioskować należy, że wyw[ia-  
dowca] »Bolesław« nie otrzymał odpowiednich instrukcji i pouczenia, jak należy  
podejść do zleconych mu zadań. Wszczywanie rozmów ideowo-politycznych z oso-  
bami podejrzаныmi o działalności komunistyczną, względnie z ich rodzicami  
(w sprawie nr. 1/5) nie może i nie da tych warunków, w jakich pracują wywiadowcy  
B[rygad] O[bszerwacyjnych] (chyba, że znają osobiście rozpracowywanego osobnika  
i ten darzy ich bezwzględny zaufaniem – to także może być jednak zawodne  
i wywiadowca może ulec sugestii), żadnych pozytywnych wyników, przynajmniej  
w 85% wypadków, a przeciwnie nawet może wzbudzić podejrzenia i »spłoszyć«.  
Pomimo inteligencji i sprytu, jakim może być obdarzony wywiadowca, musi on  
pamiętać, że rozpracowywana osoba, spodziewająca się ataków z różnych stron,  
zaangażowana politycznie i wytrawna w swej robocie, nie jest naiwna i w lot może  
zorientować się o celach takiej rozmowy. W dzisiejszych przynajmniej czasach  
stwierdzić przynależność polityczną człowieka na podstawie osobistych jego  
wyrznięć przez osobę zupełnie dla niego obcą jest wprost niemożliwe, jest to strata  
czasu. Trzeba ponadto bowiem pamiętać, że osoby poddane rozpracowaniu są w 95  
procent[ach] ważniejszymi figurami w komunie i że co do nich istnieje poważne  
obciążenie dowodowe, co najmniej poszlakowe, boć nie ma już dzisiaj czasu na  
uganianie się za drobnymi »płótkami«, których jest tysiące. W konkretnym wypadku  
jeśli chodzi o Sygułę Józefa, jest to właśnie klasyczny przykład niemożności usta-  
lenia, na drodze obranej przez wyw[iadowcę] »Bolesława«, przekonania i przynależ-  
ności politycznej z jednej strony, z drugiej zaś niezorientowanie się w faktycznym  
stanie rzeczy przez wywiadowcę, który po prostu dał się »nabrać«, uległ wrażeniu  
i wyciągnął fałszywe wnioski. Syguła Józef, z którym wyw[iadowca] »Bolesław«  
przeprowadził niepotrzebną i nieszczęsną rozmowę jest bardzo wytrawnym i starym  
działaczem komunistycznym, znanym bardzo dobrze polskim władzom bezpie-  
czeństwa i polskim sądom przed 1939 r. Fakt, że Syguła otrzymał Krzyż Niepod-  
ległości z mieczami oraz jego wywody utrzymane w duchu socjalistycznym, lecz  
patriotycznym zasugestionowały wyw[iadowcę] »Bolesława«. Syguła był w PPS  
(lewicy), ale równocześnie i to bardzo dawno przed wojną światową, był w orga-  
n[izacjach] komunistycznych, a za swoją działalność wywrotową, zwróconą prze-  
ciwko Państwu Polskiemu został w swoim czasie skazany przez sądy polskie na  
więzienie, w którym przebywał przeszło 10 lat. Niech więc ten przykład z Sygułą  
Józefem posłuży dla wyw[iadowcy] »Bolesława« i innych wywiadowców za prze-  
strógę i ostrzeżenie, za przykład nie ulegania pozorom i na ich podstawie wyciąganie  
daleko idących wniosków<sup>46</sup>. Podobna sytuacja miała miejsce przy rozpracowaniu  
Stanisława Piątka, zapewne Szperlich pisał do Krawczykowskiego: „Z K[ontr]-  
w[ywiadu] od [Zbigniewa Szlagiera] ps. »Florka« podana została informacja, że  
Piątek Stanisław, lat *ca* 34, robotnik w »Częstochowiance« [...] jest aktywnie w PPR.

<sup>46</sup> AIPN, sygn. 1569/48, Wnioski z 23 XI 1944 r. dotyczące rozpracowania Józefa Syguły przez wywia-  
dowcę »Bolesława» z Brygady Obserwacyjnej »Lisy», k. 10–11.

W toku rozpracowywania (meld[unek] z d[nia] 3 grudnia [19]44 r. ps. »Kinga«) ustalono, że Piątek Stanisław nie jest wcale komunistą (prawdopodobnie jest w AK), a nazwisko jego zostało podane w tym celu, ażeby ewentualnie został on wciągnięty do NSZ. Proszę o wyjaśnienie powyższej sprawy z »Florkiem« i nadesłanie jego meldunku do akt sprawy<sup>47</sup>. Na koniec trzeba wspomnieć, że na cztery wymienione wyżej osoby w stosunku do trzech: Zdzisława Mszycy, Stanisława Piątka i Józefa Syguły w styczniu 1945 r. wnioskowano o likwidację.

Oczywiście nie wszyscy wywiadowcy byli rzetelni przy wykonywaniu zadań. Być może nie odpowiadała im służba wywiadowcza, a może byli zmęczeni konspiracją i bali się nadejścia komunistów, o których wiadomo było, że będą się mścili. Przełożeni na bieżąco oceniali postawę swoich podwładnych. Widać to np. w charakterystykach członków „Czajek”: Ryszard Starczewski „Ferdynand” – „W pracy [w] B[rygadzie] O[bszerwacyjnej] niezbyt się wywiązuje. Słabe strony: wódka, pieniądze<sup>48</sup>, Jan Dudek „Władzybój” – „W pracy [w] B[rygadzie] O[bszerwacyjnej] nadzwyczaj sumienny. Nie posiada nałogów<sup>49</sup>, Zofia Kowalska „Rena” – „W pracy [w] B[rygadzie] O[bszerwacyjnej] sumienna, nadzwyczaj ambitna, inteligentna, b[ardzo] rozwinięta<sup>50</sup>, Zuzanna Krawczykowska – „W pracy [w] B[rygadzie] O[bszerwacyjnej] nadzwyczaj sumienna, b[ardzo] mściwa, nerwus<sup>51</sup>, Leokadia Sułkowska „Sybilja” – „W pracy [w] B[rygadzie] O[bszerwacyjnej] niezbyt pewna, zmienny charakter, niesłowna, próżniak w każdej robocie<sup>52</sup>. Szczególnie „Sybilja” miała złą opinię: „Jeśli chodzi o Sybilję to mam pewne wątpliwości, a raz nawet wyraziła się, że została do W[ydziału] II podstępem wciągnięta. Jest to kobieta, która nie posiada charakteru, o ile komu ulegnie tylko (gł[ównie] otoczenie) taką się też staje. Współczuje komunistom, twierdzi że i oni są polacy [sic!]. O nas wie dużo – na razie nie jest szkodliwą. Ferdynand w robocie niezbyt pilny, mało sumienny, lubi wódkę, zna moc komunistów. Szkodliwy na razie nie jest. [podpisano] Ace2 [N.N.]<sup>53</sup>. Z drugiej strony szefostwo wywiadu nie realizowało podstawowych zobowiązań względem swoich żołnierzy: nie zapewniło im bezpieczeństwa na wypadek aresztowania, nie wydało kart pracy i kart rozpoznawczych umożliwiających bezpieczne poruszanie się po mieście, nie wypłaciło obiecanych środków pieniężnych w wysokości 2 tys. zł okupacyjnych miesięcznie, ograniczając się tylko do jednorazowej gaży. Dodatkowym zaniechaniem rzutu-jącymi na pracę wywiadowców BO był brak zaprzysiężenia w NSZ. Te zaniechania zostały wymienione w piśmie „Miłosza” (N.N.), kierownika BO „Czajka”, adresowanym do Stefana Tomaszewskiego „Antoniego”, jako kierownika BO,

<sup>47</sup> *Ibidem*, Pismo do szefa Oddziału II Okręgu nr VIII w sprawie rozpracowania Stanisława Piątka przez „Kingę” z Brygady Obserwacyjnej „Lisy”, k. 50.

<sup>48</sup> AIPN, sygn. 1569/46, Personalna Brygady Obserwacyjnej „Czajki”, 3 I 1945 r., k. 2.

<sup>49</sup> *Ibidem*, k. 28.

<sup>50</sup> *Ibidem*.

<sup>51</sup> *Ibidem*.

<sup>52</sup> *Ibidem*.

<sup>53</sup> *Ibidem*, k. 34.

i dotyczyły jedynie „Czajki”, ale tego typu problemy – związane z brakiem funduszy – mogły pojawiać się w pozostałych brygadach<sup>54</sup>.

W grudniu 1944 r. szefostwo wywiadu zdecydowało o sformowaniu brygady poruszającej się na rikszach. Według zeznań Szperlicha była to inicjatywa Eugeniusza Gittermana ps. „Ginter” z Delegatury Rządu: „Git[t]erman zaproponował mnie [*sic!*] utworzyć nową brygadę, któraby [*sic!*] w pracy swojej posługiwała się rykszami. W ten sposób utworzonoby [*sic!*] przedsiębiorstwo transportowe, co jednocześnie nadałoby brygadzie tej charakter zewnętrzny. Po przyjęciu tej koncepcji ja z Tomaszewskim prowadziłem pracę w kierunku obstalowania ryksz w fabryce oraz Tomaszewski zajął się wyszukiwaniem ludzi – członków istniejących już brygad do obsługiwania ryksz”<sup>55</sup>. W tym celu kierownik okręgowego Wydziału II Franciszek Krawczykowski ps. „Adamski” polecił przygotowanie informacji na temat ludzi z NSZ, lub związanych z NSZ, w wieku 15–55 lat (nawet kalekich), którzy potrafili jeździć na rikszach osobowych i towarowych<sup>56</sup>. Rikszę zostały zamówione. Nie wiadomo, jak ostatecznie wyglądało kompletowanie wywiadowców. Jak widać, znalezienie osób potrafiących poruszać się na tych pojazdach mogło nie być proste: „B[rygada] O[bszerwacyjna] »Gołębi«. Wyw[iadowca] Słowik [Jerzy Strzelczykowski – S.B.]. Melduję, że w sprawie jazdy na rikszę nie znam odpowiedniego człowieka. Sam zaś nigdy nie jeździłem na rikszę prócz roweru. [podpis] Słowik”<sup>57</sup>. Ostatecznie brygady nie zorganizowano ze względu na ofensywę sowiecką i zajęcie Częstochowy.

Najprawdopodobniej z inicjatywy szefa wywiadu Franciszka Krawczykowskiego powołano kobiecą brygadę, w skład której weszły m.in. członkinie Pomocniczej Wojskowej Służby Kobiet. Na jej czele stanęła Krystyna Sojecka-Kozłowska ps. „Kinga”, „Bolesław”, „Krystyna”, a członkiniami były m.in. Izabella Sojecka – siostra Krystyny oraz Zofia Marynowska – kuzynka „Adamskiego”<sup>58</sup>.

Od grudnia 1944 r. organizowana była ewakuacja okręgów południowych NSZ-OP. Nie znamy rozkazu wydanego w tej sprawie w Okręgu VIII. Można sądzić, że był on analogiczny do rozkazu Komendy Okręgu VII Kraków z 15 grudnia, który brzmiał następująco:

„1. W związku z inwazją sowiecką, jaka ma nastąpić w najbliższym czasie członkowie NSZ podlegają ewakuacji: a) Całkowitej ewakuacji podlegają członkowie NSZ, którzy są zdekonspirowani wobec PPR, BCh, AK i innych organizacji; b) Wszyscy wymienieni pod [punktem] a) będą przekazani grupie operacyjnej Zachód [Brygadzie Świętokrzyskiej]. W związku z tym należy przygotować odpowiedni ekwipunek, który wystarczy na pobyt w grupie leśnej”<sup>59</sup>.

<sup>54</sup> AIPN, sygn. 1569/46, Meldunek szczególnie Zbigniewa Szlagiera ps. „Miłosz”, kierownika Brygady Obserwacyjnej „Czajki”, 30 XII 1944 r., k. 47.

<sup>55</sup> AIPN, sygn. 01251/138, Protokół przesłuchania Antoniego Szperlicha, 10 X 1950 r.

<sup>56</sup> AIPN, sygn. 1569/47, Brudnopis rozkazu, k. 110.

<sup>57</sup> AIPN, sygn. 1569/46, Meldunek wywiadowcy Jerzego Strzelczykowskiego ps. „Słowik”, 16 XII 1944 r., k. 24.

<sup>58</sup> AIPN, GKBZpNP, sygn. 317/642, Protokół przesłuchania Antoniego Szperlicha, 23 I 1954, k. 48–49.

<sup>59</sup> Cyt. za: R. Sierchuła, *Historia człowieka myślącego...*, s. 148.



W związku z planami ewakuacji ludzi NSZ-OP na Zachód z Brygadą Świętokrzyską, w styczniu 1945 r. Tomaszewski jako kierownik brygad obserwacyjnych otrzymał propozycję wyjazdu oraz polecenie przekazania tej informacji członkom brygad. Dodatkowo miał wytypować zaufanych ludzi, którym miała zostać przekazana radiostacja oraz środki finansowe na prowadzenie działalności wywiadowczej na terenach zajętych przez Związek Sowiecki. Tomaszewski wykonał polecenie: „Zgodnie z tym na kolejno odbytych spotkaniach z kierownikami brygad wywiadowczych [obserwacyjnych], powyższy rozkaz im przekazałem. Według mojego zlecenie otrzymałem między innymi odpowiedź zgodną od [Zbigniewa Szlagiera] ps. »Florka« – kier[ownika] brygady wywiadowczej »Wilki«. Natomiast kierownik grupy wywiadowczej pod kryptonimem »Czajki« lub »Czaple« – Waław Wydrykiewicz ps. »Sokół« oraz kierownik grupy wywiadowczej »Gołębie« – ps. »Konrad« (N.N.), konkretnej odpowiedzi w tej sprawie nie dali mi. O wykonanym poleceniu oraz otrzymanych w tej sprawie odpowiedziach zdałem sprawozdanie [Antoniemu] Szperlichowi. Wyjazd nasz według uzgodnienia miał nastąpić w chwili jak Niemcy pod naporem Armii Czerwonej będą opuszczać teren Częstochowy, więc dołączymy do wojsk niemieckich wycofujących się z Polski i w tym celu otrzymamy jeszcze odpowiednie dokumenty umożliwiające nam wycofanie się razem z Niemcami”<sup>60</sup>. Należy wątpić w to, że ewakuacja miała odbyć się razem z Niemcami. Te słowa to wynik presji fizycznej i psychicznej, jakiej był poddawany Tomaszewski podczas śledztwa na UB. Najprawdopodobniej członkowie brygad mieli przedostać się do Brygady Świętokrzyskiej i razem z nią maszerować na Zachód. W każdym razie w notatkach Szperlicha pojawia się informacja zawierająca informacje na temat członków BO „Wilki”, w składzie: Stanisław Grabiec „Jacek”, Tadeusz Szpryngier „Staszek”, „Jagus” (?), „Konrad” (N.N.), a co najważniejsze dopisek: „Wilki w komplecie gotowi do wyjazdu”<sup>61</sup>. Widać zatem, że ewakuacja była w przygotowaniu. Dodatkowym potwierdzeniem może być zestawienie osób pracujących w wywiadzie okręgowym, zawierające nazwiska, daty urodzin, adresy zamieszkania: Krystyny i Izabelli Sojeckich, Zofii Marynowskiej, Stefana Tomaszewskiego, Franciszka Krawczykowskiego *false* Włodzimierz Kuźma, Jana i Janiny Chwilczyńskich *false* Cichoccy, Janiny Ciepiewskiej, Stanisława Zaorskiego, a także członków „Wilków” i „Czajek”: Waław Wydrykiewicza, Zuzanny Krawczykowskiej, Jana Dudka, Zofii Kowalskiej, Ryszarda Starczewskiego, Leokadii Sułkowskiej, Stanisława Grabca, Mieczysława Janickiego, Tadeusza Szpryngiera. Najprawdopodobniej była to lista osób podlegających ewakuacji, a zatem potrzebujących dodatkowych dokumentów. Analogiczna lista miała być sporządzona w Okręgu Kraków.

<sup>60</sup> AIPN, sygn. 0259/541, t. 2, Protokół przesłuchania Stefana Tomaszewskiego, 25 VIII 1950 r., k. 116.

<sup>61</sup> AIPN, sygn. 00231/234, t. 2, Notatki Antoniego Szperlicha, k. 44.

Ostatecznie do ewakuacji nie doszło. Przeszkodziła temu, jak i innym planom, sowiecka ofensywa. W przypadku sąsiedniego okręgu – krakowskiego – przyczyny były inne. Jak podawał po wojnie jego ówczesny komendant Lech Neyman ps. „Domarat”, zebrana grupa ok. 30 osób, która miała zostać podjęta przez Brygadę Świętokrzyską, została zaatakowana przez Niemców i rozbita. W efekcie do Brygady dotarło jedynie 6–7 ludzi<sup>62</sup>.

### Placówki zamiejscowe Wydziału II Komendy Okręgu Częstochowa

Wydział II Komendy Okręgu Częstochowa NSZ-ONR miał dwie zamiejscowe placówki informacyjne: w Piotrkowie Trybunalskim i Radomsku. Były to pozostałości po tamtejszych komendach powiatowych, które w okresie rozłamu przeszły do struktur NSZ łączących się z AK. Ten stan rzeczy spowodował, że w okresie od listopada 1944 do stycznia 1945 r. główną troską oficera organizacyjnego Komendy Okręgu Zbigniewa Szpikowskiego ps. „Wapniewski” było odbudowanie struktur w tamtejszych powiatach. Posiłkowano się ludźmi przybyłymi z Warszawy po upadku powstaniu. Tak było właśnie w Piotrkowie, dokąd przybył – oddelegowany z Częstochowy – sierż. pchor. Maciej Szymański ps. „Kruczkowski”, „Iks”, w powstaniu walczący w Kompanii NSZ „Warszawianka” Zgrupowania „Chrobry II”. Na terenie Piotrkowa Trybunalskiego objął funkcję p.o. Komendanta Powiatu<sup>63</sup>. Niezależnie od odbudowy struktur NSZ-ONR zadaniem placówek informacyjnych było rozpoznanie środowisk komunistycznych. W tym celu szef wywiadu w Okręgu Częstochowa Franciszek Krawczykowski „Adamski” bezpośrednio po objęciu funkcji nawiązał kontakt z Piotrkowem Trybunalskim i Radomskiem: „[Stanisława Klata] »Juliusza« i [Tadeusza Boguszewskiego] »Wacława« podjąłem na kontakt jako sobie przypominam w końcu października lub na początku listopada 1944 r. w celu dania im rozkazów i instrukcji dla rozpracowywania ruchu lewicowego na terenie powiatów piotrkowskiego i radomskiego [radomszczańskiego]. Dla »Juliusza« przekazałem instrukcje za pośrednictwem łączniczki komendy okręgu częstochowskiego NSZ – nazwiska nie znam, która była do Piotrkowa wysłana z polecenia »Kasznicy«. Natomiast Wacławowi osobiście przekazałem instrukcje i rozkazy na spotkaniu w Częstochowie. Według uzgodnienia z wymienionymi w okresie od listopada 1944 r. do chwili wkroczenia Armii Czerwonej na teren Częstochowy tj. do 16 stycznia 1945 r. »Juliusz« i »Wacław« przekazywali mi systematycznie meldunki pisemne zawierające nazwiska działaczy lewicowych z podległego mu terenu.

<sup>62</sup> Por. R. Sierchuła, *Historia człowieka myślącego...*, s. 149. Przy czym Neyman utrzymywał, że były to osoby zdekonspirowane przez Niemców, a cała akcja odbyła się w początkach grudnia, czyli przed wydaniem rozkazu ewakuacyjnego. Można jednak sądzić, że Neyman celowo podczas procesu wprowadzał w błąd sędziów z Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie.

<sup>63</sup> Zob. J. Rutkowski, Z. Kuciewicz, *Kompania „Warszawianka” Narodowych Sił Zbrojnych w Powstaniu Warszawskim (próba monografii)*, Warszawa 1996, s. 106, 108; M. Szymański, *Ja-Jo pamięta – album rodzinny i wspomnienia Macieja Szymańskiego*, Kraków 2002, s. 332.

»Juliusz« meldunki te przekazywał przez łączniczkę do komendy okręgu częstochowskiego NSZ, które z kolei dawał »Kasznicą« mnie, zaś z »Wacławem« miałem osobiste kontakty, na których odbierałem od niego meldunki. Również w ten sposób ja przekazywałem »Juliuszowi« i »Wacławowi« polecenia do rozpracowania osób nas interesujących na tamtejszym terenie<sup>64</sup>.

### Piotrków Trybunalski

Zasadniczą wiedzę na temat funkcjonowania palcówki w Piotrkowie mamy z zeznań Stanisława Kłata „Juliusza”, oficera tamtejszej placówki. Wydaje się, że jest to wiarygodny przekaz. Praca w wywiadzie nie była jedyną pełnioną przez niego funkcją. Ze względu na braki kadrowe był również miejscowym kierownikiem Obozu Narodowego, fasadowej organizacji powołanej do życia przez kierownictwo OP-ONR. Na oficera informacyjnego Kłat został wyznaczony przez Zbigniewa Szpikowskiego „Wapniewskiego”, który zanim został oficerem organizacyjnym w Okręgu Częstochowa NSZ-ONR kierował strukturami OP-ONR na terenie Piotrkowa Trybunalskiego. Z cytowanego wyżej zeznania Krawczykowskiego to jasno nie wynika, ale „podjęcie na kontakt” „Juliusza” oznaczało najprawdopodobniej przyjazd do Piotrkowa. Tak przynajmniej zeznawał Kłat: „W październiku 1944 r. przyjechał do mnie szef Oddz[iału] II NSZ[-OP] z okręgu częstochowskiego ps. »Kacznos« nazwiska nie znam, który bliżej poinstruował mnie o roli i zadaniu akcji antykomunistycznej NSZ i o sposobie prowadzenia wywiadu. [...] Zgodnie z tymi wytycznymi zbierałem wiadomości i typowałem akcje likwidacyjne tych [komunistyczno-sowieckich – S.B.] oddziałów i poszczególnych osób, których ustaliłem miejsca pobytu<sup>65</sup>. I dalej już łączność z szefostwem Wydziału II była utrzymywana przez łączniczkę Krystynę Sojecką ps. „Krystyna”. Zgodnie z ustaleniami z „Wapniewskim”, zlecenia przekazywania informacji o komunistach i oddziałach komunistycznej partyzantki były przekazywane wraz z kolportażem prasy NSZ-ONR, która była rozprowadzana przez skrzynkę mieszczącą się w sklepie z dodatkami szewskimi prowadzonym przez sympatyka NSZ Adama Piekarskiego przy ul. Grodzkiej 2 w Piotrkowie Trybunalskim<sup>66</sup>. „Juliusz” nie miał na swoim terenie brygad obserwacyjnych, a jedynie informatorów. W zeznaniach twierdził, że byli to: sekretarz powiatu Henryk Rudziński, który jednocześnie pracował w Delegaturze Rządu RP na Kraj, na stanowisku kierownika Wydziału Administracyjnego Okręgowej Delegatury w Łodzi, oraz Stanisław Kozarski, nadleśniczy z Lubienia<sup>67</sup>. Reszta informacji miała być pozyskiwana od przygodnych informatorów. Na przykład informacje o Irenie Michalak,

<sup>64</sup> AIPN, sygn. 0259/541, t. 2, Protokół przesłuchania Franciszka Krawczykowskiego, 19 VIII 1950 r., k. 44–45.

<sup>65</sup> AIPN Łd, sygn. 12/938, t. 2, Protokół przesłuchania Stanisława Kłata, 6 V 1953 r., k. 26–27.

<sup>66</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania Stanisława Kłata, 9 V 1953 r., k. 33–34.

<sup>67</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania Stanisława Kłata, 29 i 30 IV 1953 r., k. 12, 14.

łącznicze PPR, miał rzekomo przekazać z zemsty jej konkubent lub mąż<sup>68</sup>. Trudno w to uwierzyć. Wydaje się, że indagowany przez funkcjonariuszy UB „Juliusz” chciał chronić informatora. Przy czym z samego Piotrkowa informacji o działaczach PPR i członkach AL było stosunkowo mało. Miało to odzwierciedlenie w ogólnej, niedatowanej informacji: „Na terenie Piotrkowa komuna obecnie nie przejawia działalności, pierwszą gwiazdką była p. Irena Michalak, nie mogła się z nikim ważnym z terenu skontaktować i wyjechała obiecując przyjechać zaraz po świętach albo w święta”<sup>69</sup>. Stąd wywiad NSZ-OP rozpracowywał „lewe skrzydła” ludowców i socjalistów pod kątem ich lojalności wobec Rządu RP. Zdawano sobie sprawę z faktu, że Delegatura Rządu nie jest wolna od wpływów skrajnej lewicy: „Uwagi: przy rozpracowaniu powyższego zadania proszę zwrócić uwagę na fakt, że wymienieni jako pełniący oficjalnie funkcje w Delegaturze Rządu nie mogą oficjalnie występować przeciwko Rydzowi [niezrozumiałe], nie należy jednak zapominać, że komuna posiada duże wpływy w Deleg[aturze], że ma tam swoich »ambasadorów« itp.”<sup>70</sup> W tym obszarze pomagał wyżej wymieniony Henryk Rudziński, który poza pracą w Delegaturze Rządu był jednocześnie działaczem Stronnictwa Ludowego i oficerem AK. Dostarczył informacji m.in. o usuniętych z Delegatury w sierpniu 1943 r. za współpracę z komunistami Janie Dąb-Kociole i jego działalności na rzecz PKWN oraz innych członkach SL, którzy współpracowali z komunistami i Sowietami<sup>71</sup>. Na podstawie zebranych w Piotrkowie informacji Wydział II Komendy Okręgu przesłał zapytanie na temat Kazimierza Nemedyskiego do CSW NSZ-OP mieszczącej się w owym czasie w Krakowie. Przyjęto zapewne, że Nemedyski jako pracownik lokalnego biura Rady Głównej Opiekuńczej może być równocześnie w kontakcie z Delegaturą Rządu RP: „Tutejszy O[ddział] II [Wywiadowczy] uzyskał drogą konf[idencjonalną] oraz obserwacji informacje, że Nemedyski Kazimierz, kierownik Biura R[ady] G[łównej] O[piekuńczej] w Piotrkowie utrzymuje bardzo ściśle kontakty i współpracuje z Komuną, przyczym [sic!] ma on podobno nawet posiadać kontakty z Komitetem Lubelskim. [...] Posiada stosunki i wiedzę na temat życia politycznego w Piotrkowie i okolicach. Nemedyski jest poddany stałej obserwacji na terenie Piotrkowa. Ponieważ wiele śladów wskazuje, iż Nemedyski znany jest i działa także na terenie Krakowa (gdzie podobno przed 1941 r. przebywał), przeto pożądane byłoby zbadanie jego przeszłości oraz obecnej działalności i kontaktów na terenie Krakowa. Prosimy o przesłanie nam uzyskanych informacji”<sup>72</sup>. Jak sprawa Nemedyskiego potoczyła się dalej, nie wiemy, ponieważ żadne dokumenty na ten temat nie zostały odnalezione.

<sup>68</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania Stanisława Klata, 9 V 1953 r., k. 30–31.

<sup>69</sup> AIPN, GKBZpNP, sygn. 317/845, Odręczna informacja, k. 33.

<sup>70</sup> AIPN Łd, sygn. 12/938, t. 3, Pismo Oddziału II Okręgu nr VIII do placówki Oddziału II w Piotrkowie Trybunalskim, 17 XI 1944 r., k. 145.

<sup>71</sup> *Ibidem*, t. 2, Protokół przesłuchania Stanisława Klata, 18 V 1953 r., k. 51–52.

<sup>72</sup> *Ibidem*, t. 3, Pismo Oddziału II Okręgu nr VIII Częstochowa do CSW w Krakowie, 15 XII 1944 r., k. 153–154.

Placówki wywiadowcze w Piotrkowie Trybunalskim i Radomsku zajmowały się także ochroną oddziałów partyzanckich Brygady Świętokrzyskiej, które jesienią 1944 r. operowały na terenie powiatu radomszczańskiego i były śledzone przez komunistów. Dla przykładu można przytoczyć jeden z meldunków: „Kleszczewska grozi [Władysławowi Kołacińskiemu] »Żbikowi«, że wie kto jest »Żbik« i gdzie kwateruje, że niedługo z nim się skończy, dziś opowiada, że kwateruje w Jackowie”<sup>73</sup>. Z tego też powodu prowadzono rozpoznanie sowieckich spadochroniarzy, zarówno z armii Berlinga, jak i „Komitetu Wolnych Niemiec”<sup>74</sup>. Oczywiście rozpracowywano również współpracującą ze zrzutkami partyzantką AL. Pod koniec 1944 r. sowiecko-komunistyczne oddziały zbrojne działały – jak podawały meldunki wywiadu – na terenie gmin Gorzkowice, Ręczno, Rozprza: „Jak wynika z dotychczas otrzymanych raportów Placówek O[ddziału] II w Piotrkowie i Radomsku oraz szeregu innych informacji sprawa powyższa [rozpracowanie AL i sowieckich skoczków operujących na terenie gminy Rozprza i okolic – S.B.] jest ważna i interesująca, a zatem wymaga specjalnego zwrócenia na nią uwagi. W związku z powyższym uważam za celowe i konieczne przychylenie się do wniosku Placówki O[ddziału] II Piotrków tzn. wysłanie specjalnego wywiadowcy na tamtejszy teren”<sup>75</sup>. Poza wsparciem było też ponaglenie, które z okręgu otrzymała placówka w Radomsku w sprawie obserwacji młyna w Kuźnicy, gdzie zbierał się lokalny sztab AL oraz skoczkowie: „Raporty dotyczące młyna w Kuźnicy gm. Rozprza, pow. Piotrkowski są b[ardzo] niejasne. [...] Z uwagi na ważność poruszanych w nich inform[acji], konieczne jest systematyczne dalsze rozpracowanie, w celu ustalenia wszystkich szczegółów. [...] Pożądane jest rozpracowanie całego »sztabu« zbierającego się w młynie. [...] Wskazane byłoby umieścić tam swego agenta, względnie pozyskać z tego otoczenia jakiegoś informatora (świadomego lub nieświadomego)”<sup>76</sup>. Jak zatem widać, kwestie leśnych oddziałów komunistycznych były priorytetowe i analizowano je szczegółowo. Widać to również w notatkach „Dr. O.”: „I-sza dekada grudnia zrzucono kilkudziesięciu skoczków (ca 50 ludzi, Polacy i Rosjanie) oraz 2 of[icerów] niem[ieckich] z Komitetu Wolnych Niemiec”<sup>77</sup>. Poza namierzeniem oddziałów operujących w terenie do sukcesów należy zaliczyć zdobycie informacji na temat komendanta

<sup>73</sup> AIPN, GKBZpNP, sygn. 317/845, Raport „Wacława” z „Kontrwywiadu Komunistycznego”, 1 II 1944 r., k. 47.

<sup>74</sup> AIPN Łd, sygn. 12/938, t. 2, Protokół przesłuchania Stanisława Klata, 30 V 1953 r., k. 61–62.

<sup>75</sup> AIPN, GKBZpNP, sygn. 317/845, Pismo „Uli” do szefa Oddziału II Komendy Okręgu VIII w sprawie rozpracowania AL i sowieckich skoczków operujących na terenie gminy Rozprza i okolic, 15 XII 1944 r., k. 35.

<sup>76</sup> *Ibidem*, Informacje z placówki Radomsko Oddziału II Okręgu nr VIII na temat rozpracowania punktu kontaktowego AL we młynie we wsi Kuźnica, k. 27–30; *ibidem*, Ponaglenie z Oddziału II Okręgu nr VIII do Radomska dotyczące rozpracowania młyna według wskazówek przesłanych 20 XI 1944 r., 15 XII 1944 r., k. 31; *ibidem*, Informacja dla Oddziału II Okręgu nr VIII z placówki piotrkowskiej nr 4/Wu na temat skoczków sowieckich, którzy zostali zrzuconiu 15 XII 1944 r., 4 I 1945 r., k. 32. Oddział ten połączył się z AL operującym w rejonie gmin: Ręczno, Rozprza, Gorzkowice. Stan oddziałów AL szacowany był na ok. 100 osób.

<sup>77</sup> AIPN, GKBZpNP, sygn. 317/845, Notatki Antoniego Szperlicha, 29 XII 1944 r., k. 208.

Częstochowsko-Piotrkowskiego Obwodu AL, mjr. Bolesława Boruty „Hanicza”, o którym informacje podała placówka radomszczańska 27 listopada 1944 r.

Aktywność NSZ-OP nie uszła uwadze Niemców, którzy starali się wykorzystać ją na swoją korzyść. Z tego powodu Stanisław Klat ps. „Juliusz” otrzymał propozycję, o której zameldował swoim przełożonym: „Za pośrednictwem ludzi zbliżonych nam ideowo otrzymaliśmy zapytanie, jak ustosunkowalibyśmy się do propozycji, które wyszły ze strony władz niemieckich, a które brzmią następująco: w wypadku przesunięcia się frontu wschodniego pozostawiamy wam odpowiednią ilość broni i amunicji, a następnie ludzi tych będziemy zaopatrywać z powietrza. Zadaniem tych uzbrojonych oddziałów będzie dywersja i walka z sowieckim okupantem. W związku z tym proszę o odpowiednie instrukcje”<sup>78</sup>. Po wojnie zeznawał następująco: „W końcu 1944 r. w Piotrkowie zwrócił się do mnie oficer N[arodowej] O[rganizacji] W[ojskowej] [wchodzącej w skład AK – S.B.] Mayer względnie Mejer – nadleśniczy z Lubioni pow. Piotrków i przedstawił propozycję z jakimi władze Niemieckie wystąpiły w stosunku do organizacji »narodowych«. Według tego co mi Mejer powiedział Niemcy wyrazili gotowość przekazania broni organizacjom »narodowym« dla prowadzenia akcji partyzanckiej przeciwko A[rmii] Cz[erwonej] i W[ojsku] P[olskiemu] jak również wyrazili gotowość zaopatrywania oddziałów zbrojnych z powietrza, tzn. z samolotów po przejściu frontu. Kto ze strony władz niemieckich rozmawiał w tej sprawie z Mejerem tego Mejer nie powiedział. Szczegóły tych propozycji chciał omówić z kimś z kierownictwa ON-NSZ. Ponieważ w tym czasie nie mogłem skontaktować go z moimi przełożonymi, którzy przebywali w Częstochowie uzgodniłem z nim, że wyślę przez łączniczkę raport w tej sprawie do Częstochowy i zażądam odpowiednich instrukcji co do dalszego postępowania. Raport taki sporządziłem i wysłałem, lecz odpowiedzi nie otrzymałem ponieważ w niedługim czasie nastąpiło wkroczenie Armii Czerwonej do Piotrkowa”<sup>79</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że ostatecznym celem zbierania informacji na temat działaczy komunistycznych oraz oddziałów partyzanckich było przygotowanie do ich likwidacji. Wyraźnie wynika to z dokumentów. Odnośnie do partyzantki świadczy o tym przygotowany przez Antoniego Szperlicha z datą 10 stycznia 1945 r. Wniosek o likwidację. Adresatem pisma był Franciszek Krawczykowski: „Jak wynika z szeregu inf[ormacji] pochodzących z niezależnych od siebie źródeł [...] na terenie gmin Gorzkowice, Rozprza i Rzeczno operują grupy spadochroniarzy sowieckich pochodzenia polskiego i rosyjskiego w sile *ca* 100 ludzi uzbrojonych i wyposażonych w radiostacje, przy pomocy których utrzymują łączność z dowództwem sowieckim, przebywającym na prawym brzegu Wisły. Ponieważ żandarmeria niemiecka tropi te grupy i depcze im ciągle po piętach, przeto zachowują one w miejscach postoju jak najdalej posunięte środki ostrożności. [...] Jak wynika

<sup>78</sup> R. Nazarewicz, *Nad górną Wartą i Pilicą. PPR, GL i AL w okręgu częstochowsko-piotrkowskim w walce z hitlerowskim okupantem (1942–1945)*, Warszawa 1964, s. 353.

<sup>79</sup> AIPN Łd, sygn. 12/938, t. 2, Protokół przesłuchania Stanisława Klata, 12 V 1953 r., k. 36.

z raportu kierownika Placówki O[ddziału] II – Piotrków, przeprowadzenie likwidacji tych grup naturalnie przez odpowiednie siły nie przedstawiałoby większych trudności, gdyż kierownik placówki Oddziału II – Piotrków posiada na wyżej wymienionym terenie swojego człowieka, który każdorazowo jest w stanie podać ściśle informacje, w jakiej miejscowości i u jakich gospodarzy przebywają w danym czasie ci spadochroniarze. Z uwagi na to, że likwidacja tych grup spadochroniarzy sow[ieckich] jest konieczna oraz, że od strony wyw[iadowczej] istnieje możliwość ścisłego rozpracowania miejsca ich postojów, przeto wnoszę: 1) o uzyskanie zatwierdzenia likwidacji przez P. Komendanta Okręgu, 2) o wysłanie na tamtejszy teren specjalnego łącznika, który otrzymany od Kierownika Placówki O[ddziału] II – Piotrków kontakt przekaze wyznaczonemu oddziałowi likwidacyjnemu. Ten sposób technicznego przekazania sprawy oddziałowi likwidacyjnemu uważam za jedynie wskazany, z uwagi na konieczność zachowania wyjątkowej dyskrecji odnośnie [do] osoby kierownika tamtejszej placówki O[ddziału] II<sup>80</sup>. Ze względu na ofensywę Armii Czerwonej do likwidacji nie doszło. Pięć dni później Szperlich przygotował wnioski likwidacyjne dotyczące częstochowskich działaczy komunistycznych: Józefa Lisowskiego oraz jego braci Leona i Ludwika, Józefa Syguły, Bronisława Janowiaka, Tadeusza Ścigalskiego, Edwarda Bekusa, Walentyny Jasińskiej, Władysława Michonina, Stanisława Piątka, Mariana Sopały, Eugeniusza Siarskiego i innych. Do wniosków zostały dołączone dane personalne, adresy zamieszkania oraz krótki opis działalności wywrotowej. Odnośnie do części z nich w dokumentach pozostałych po strukturze „Ule” znajdują się dokumenty związane z rozpracowaniem przez różne brygady obserwacyjne<sup>81</sup>.

Generalnie Szperlich w Raporcie specjalnym z 15 stycznia 1945 r. postulował szerokie porozumienie obozu niepodległościowego w celu zwalczania komunistów: „Pewne informacje wskazują na to, co nie jest nowością, że Sowiety i wszelkie inne agentury obce, pragnące dalszego zniszczenia naszego kraju i wygubienia polskiej ludności, a przede wszystkim [*sic!*] przodującej warstwy inteligencji i środowisk patriotycznych, starać się będą o wywołanie niepokojów i walk z Niemcami, do urzędzenia nowego powstania, szczególnie w większych ośrodkach miejskich, włącznie, ażeby rękami niemieckimi znów wyniszczyć kilkadziesiąt i czy nawet kilkaset tysięcy ludności polskiej. [...] Dodać również jeszcze należy, że wg źródłowych inf[ormacji] z terenu w ostatnim czasie wydano w komunie rozkaz rozpuszczenia leśnych band AL i przrzucenie ludzi do ośrodków miejskich. Rozkaz ten jest zupełnie jasny i łącznie z przytoczonymi powyżej informacjami wyraźnie wskazuje na to, że kierownictwo komuny, pozostawiając teren wiejski i leśny oddziałom spadochroniarzy sowieckich, przrzuca swe oddziały do miast dla wzmocnienia swego aktywu, przy czym celem tego manewru jest wywołanie rozruchów, a w wypadku nie udania się ich, akcja likwidacyjna, skierowana

<sup>80</sup> *Ibidem.*

<sup>81</sup> AIPN Ka, sygn. 032/75, cz. 1, Wnioski likwidacyjne, 15 I 1945 r, k. 228–230.

przeciwko pol[skim] org[anizacjom] niepodl[ęgiściowym] [...]. Jako środki zaradcze, która to sprawa wymaga szczegółowego omówienia w specjalnie dobranym komplecie, uważamy w tej chwili za wskazane, ażeby nie zaniedbując akcji propagandowej i wywiadowczej, a przeciwnie nawet ją wzmacniając i uintensywniając przeprowadzić: 1) porozumienie między organizacjami, czy też ich grupami, co do których istnieje pewność, że szczerze i uczciwie chcą walczyć z komuną, że nie są infiltrowane przez komunę i loże masońskie, 2) wydanie przez Delegaturę Rządu i kierownictwa pol[skich] org[anizacji] niepodl[ęgiściowych] odpowiednich proklamacji do społeczeństwa i dla podległych sobie czynników i ośrodków, 3) koncentrację oddziałów bojowych, pomyślaną w ten sposób, ażeby gotowe one były w każdej chwili do kontrakcji i przeszkodzenia komunie w wywołaniu ruchów, 4) likwidację band i działaczy komunistycznych, co winno być przeprowadzane w porozumieniu z wyw[iadem], ażeby nie przeszkodzić jego dalszej pracy – likwidacja ta z jednej strony miałaby na celu sparaliżowanie akcji komuny, z drugiej znów była ostrzeżeniem dla komuny i dała dowód, że pol[skie] org[anizacje] niepodl[ęgiściowe] stale czuwają<sup>82</sup>. To co napisał Szperlich było całkowicie zgodne z Memoriałem w sprawie niebezpieczeństwa rewolucji komunistycznej w Polsce z kwietnia 1943 r., w którym jego autor – Henryk Glass, szef Porozumienia Antykomunistycznego „Blok” – postulował zjednoczenie podziemia na płaszczyźnie antykomunistycznej i rozpoczęcie zdecydowanej akcji propagandowo-zbrojnej przeciwko komunistom<sup>83</sup>. Inspiracja intelektualna myślą Glassa jest możliwa, ponieważ obaj znali się z Warszawy i współpracowali w działalności antykomunistycznej, a sam Memoriał został – podobnie jak inne dokumenty „Bloku” – przekazany NSZ i znajdował się w archiwum Szperlicha, o czym świadczy dopisek na dokumencie. W powojennych zeznaniach Szperlicha funkcjonuje termin „krwawa środa”, którym określa on planowaną jednodniową akcję likwidacyjną komunistów na terenie Częstochowy. Nie doszła on jednak do skutku ze względu na wejście armii sowieckiej do miasta.

Nie wiadomo, czy doszło do zawarcia porozumienia środowisk niepodległościowych w kwestii likwidacji komunistów. Na przełomie października i listopada 1944 r. odbyła się odprawa Komendy Okręgu Częstochowskiego NSZ-OP z udziałem komendanta okręgu Stanisława Kasznicy, szefa sztabu Leona Janika ps. „Janosik”, szefa Wydziału Organizacyjnego Zbigniewa Szpikowskiego ps. „Wapniewski” oraz szefa służby wywiadu Franciszka Krawczykowskiego ps. „Kaczynos”. Podczas spotkania Kasznica poinformował zgromadzonych, że nawiązał kontakt ze swoim odpowiednikiem z AK, z którym planował uzgodnienie dalszych planów związanych z prowadzeniem pracy konspiracyjnej w obliczu nadciągającej Armii Czerwonej. Uczestnicy spotkania zaakceptowali działania swojego komendanta. Według Krawczykowskiego, w styczniu 1945 r. Kasznica miał się spotkać z komendantem

<sup>82</sup> AIPN, sygn. 1569/40, Raport specjalny, 15 I 1945 r., k. 133–134.

<sup>83</sup> Zob. AAN, sygn. 203/VII/59, Memoriał w sprawie niebezpieczeństwa rewolucji komunistycznej w Polsce, k. 1–19.



AK w Częstochowie na terenie klasztoru paulinów na Jasnej Górze i tam ustalić, że lokalna AK nie będzie rozpoczynała akcji „Burza”. Relacja z tego spotkania miała miejsce podczas styczniowej odprawy Komendy Okręgu NSZ-OP. Za pośrednictwem Jerzego Hłakowicza doszło do porozumienia ze Stronnictwem Ludowym. Częstochowskie SL miało zobowiązać się do wspierania NSZ-OP w walce z komunistami oraz współpracować z Obozem Narodowym<sup>84</sup>.

Doszło również do nawiązania kontaktu z mjr. cc. Janem Kamińskim ps. „Cozas”, szefem Oddziału III Operacyjnego KG AK, który był odpowiedzialny za struktury organizacji NIE na terenie Obszaru Zachodniego. Przy czym Kamiński miał w Londynie wchodzić w skład kierownictwa emigracyjnego ONR i jako tajny emisariusz tego środowiska został wysłany do kraju, oczywiście o tej dodatkowej misji nie było powiadomione ani wojsko, ani Ministerstwo Spraw Wewnętrznych<sup>85</sup>. Rozmowy na temat oparcia NIE na Ziemiach Zachodnich na siatce NSZ-OP prowadził Stanisław Kasznica, komendant Okręgu Częstochowskiego pod patronatem kierownictwa OP oraz Komendanta Głównego NSZ-OP, gen. Zygmunta Broniewskiego ps. „Bogucki”. Zdecydowano o podjęciu wspólnej działalności konspiracyjnej po zajęciu Częstochowy przez Sowieców<sup>86</sup>.

Planowano również ewakuację na Zachód oddziałów AK. W tym celu – również od połowy grudnia 1944 r. – odbywały się spotkania w wyższych oficerami okręgów AK Łódź, Kraków i Kielce. I również w tym przypadku „przedwczesne” wejście Sowieców zablokowało akcję<sup>87</sup>.

Akcje likwidacji komunistów NSZ prowadziły samodzielnie, niezależnie od ewentualnych porozumień z innymi organizacjami niepodległościowymi. Nie znamy skali tych działań, które były realizowane również przez tzw. organizację „Toma”, w NSZ występującą jako Egzekutywa Wydziału II KG. Sam kpt. „Tom” – „Jerzy” wciąż pozostaje postacią owianą tajemnicą. Żołnierz NOW, rzekomo nigdy formalnie nie przyjęty do NSZ, ale w latach 1943–1944 r. dowódca oddziałów partyzanckich NSZ na Kielecczyźnie, który nawiązał kontakt z Niemcami, aby prowadzić akcję antykomunistyczną. Ścigany przez przełożonych z NSZ, związał się najpierw ze środowiskiem NSZ-NOW, a później NSZ-OP. Jego pozycja w organizacji nie była jasna. Świadczy o tym meldunek p.o. Inspektora Obszaru nr 3 Południowo-Zachodniego mjr. Antoniego Szackiego ps. „Dąbrowski” z 4 marca 1944 r. do Szefa Sztabu NSZ, płk Wacława Świecińskiego ps. „Tuwar”, w którym pisał o „Tomie”: „Dnia 3 III przyjechał do W[arszawy] Tom, który wyznaczył spotkanie Lechowi [N.N.] (K[omendantowi] Okr[ęgu] VIII) [...]”. Zabroniłem Lechowi iść na to spotkanie. [...] Olgierdowi [N.N., komendantowi

<sup>84</sup> AIPN, sygn. 0259/541 t. 2, Protokół przesłuchania Franciszka Krawczykowskiego, 29 i 30 VIII 1950 r., k. 57–62.

<sup>85</sup> Prywatnie zaś Kamiński był kuzynem żony Kazimierza Gluzińskiego „Górnickiego”, jednego z liderów OP, a w drugiej połowie 1944 r. przewodniczącego Rady Politycznej NSZ[-OP]-Zachód; por. Z.S. Siemaszko, *Narodowe Siły Zbrojne*, Londyn 1982, s. 44, 114, 197.

<sup>86</sup> R. Sierchuła, *Historia człowieka myślącego...*, s. 192–193.

<sup>87</sup> Por. M.J. Chodakiewicz, *Narodowe Siły Zbrojne. „Ząb” – przeciw dwu wrogom*, Warszawa 1999, s. 212.

okręgu V Kieleckiego – S.B.] kazałem przeciąć wszystkie kontakty z Tomem”<sup>88</sup>. Po wojnie jeden z liderów OP-ONR tak, w prywatnym liście do jednego z organizacyjnych kolegów, pisał o „Tomie”: „Nasz wywiad miał informacje o nim [,Tomie” – S.B.] i do NSZ[-OP] nie został przyjęty, jedynie został [zewnątrznym – S.B.] agentem kontrwywiadu. Dla utrzymania w stosunku do niego tajemnicy, o tym że wywiad wie o jego powiązaniach, był on poinformowany o przyjęciu do NSZ. Stąd szef gestapo w Radomiu uważał go za wtyczkę do NSZ”<sup>89</sup>. Na „Tomie” ciążył wyrok śmierci wydany przez NSZ z inicjatywy Władysława Pacholczyka ps. „Adam” jeszcze przed rozłamek, który próbowali wykonać żołnierze NSZ-AK. Z czasem, w związku z planowaną ewakuacją na Zachód, „Tom” stał się użyteczny dla środowiska OP ze względu na swoje kontakty z Niemcami<sup>90</sup>.

Na przełomie 1944 i 1945 r. „Tom” miał kwaterę w willi przy ul. Jasnogórskiej 19 w Częstochowie pod przykryciem firmy budowlanej Tiefbau. Cieszył się on dużą autonomią wobec „starych” członków Komendy Okręgu. Pełną wiedzę na temat jego aktywności miało zapewne jedynie kierownictwo Organizacji Polskiej. W siedzibie egzekutywy, jak zeznawał Franciszek Krawczykowski: „mieszkali oficjalnie członkowie grupy likwidacyjno-wywiadowczej »Jerzego« [,Toma” – S.B.] zaopatrzeni przez Gestapo w broń palną. [...] Ponadto lokal [...] służył do ulokowania członków organizacji NSZ przybywających do Częstochowy w sprawach organizacyjnych. Między innymi wiadomo, że tam zatrzymali się oficerowie z Brygady Świętokrzyskiej. Również Kasznica chodził tam na noclegi. Ja osobiście w tym lokalu byłem dwukrotnie, a dojście do niego otrzymałem od Kasznicy”<sup>91</sup>.

Ze względu na słabość okręgowej komórki Akcji Specjalnej, czyli zespołów żołnierzy przeznaczonych do walki bieżącej, likwidacja komunistów była zlecana właśnie ludziom „Toma”. Szczegóły nie są do tej pory znane. Wzmianki pojawiają się jedynie w zeznaniach. Tak jak w przypadku Stanisława Kasznicy: „Bliższą współpracę z wywiadem org[anizacji] NSZ nawiązałem w Częstochowie w październiku 1944 r. po objęciu Okręgu Śląsko-Częstochowskiego. Wówczas na moje polecenie szef »dwójki« okręgu Franciszek Krawczykowski stworzył aparat wywiadowczy, którego nie było i stale kontaktował się z Otmarem Wawrzkowiczem lub Tomem jako »dwójka« Komendy Głównej org[anizacji] NSZ. Osobiście poleciłem

<sup>88</sup> AIPN Ka, sygn. 02/524 t. 1, Meldunek p.o. Inspektora Obszaru nr 3 Południowo-Zachodniego mjr. Antoniego Szackiego ps. „Dąbrowski” do szefa Sztabu NSZ, płk. Wacława Świecińskiego ps. „Tuwar”, 4 III 1944 r., k. 14.

<sup>89</sup> Cyt. za: J. Żaryn, „*Taniec na linie nad przepaścią*”..., s. 50–51.

<sup>90</sup> Por. T. Boguszewski, *Organizacja Toma*, „Zeszyty do Historii Narodowych Sił Zbrojnych” 1964 (Chicago), z. 3, s. 45–50; W. Borodziej, *Terror i polityka. Policja niemiecka a polski ruch oporu w GG 1939–1944*, Warszawa 1985, s. 79–81; L. Kaczanowski, *Kim był kapitan „Tom”?*, „Przemiany. Miesięcznik Społeczno-Kulturalny” 1985 (Kielce), nr 10, s. 14–16; *idem*, *Agent specjalny*, „Przemiany. Miesięcznik Społeczno-Kulturalny” 1986 (Kielce), nr 1, s. 6–9; K. Komorowski, *Polityka i walka...*, s. 365, 479; W.J. Muszyński, *Duch młodych...*, s. 352–357; J. Żaryn, „*Taniec na linie nad przepaścią*”..., s. 50–51.

<sup>91</sup> AIPN, sygn. 0259/541, t. 2, Protokół przesłuchania Franciszka Krawczykowskiego, 14 VIII 1950 r., k. 48–49.

[Franciszkwowi] Krawczykowskiemu ps. »Kaczynos« rozpracować osobę [Jana] Dąb-Kocioła, o którym wiedziałem, że jest wojewodą łódzkim z ramienia PKWN. Wiem od [Franciszka] Krawczykowskiego, że materiały co do [Jana] Dąb-Kocioła przekazał »Tomowi«, który miał go zlikwidować. [Otmar] Wawrzkowicz późną jesienią 1944 r. robił mi zarzut, że rysopis [Jana] Dąb-Kocioła przekazany przez podległy mi wywiad okręgu, był wadliwy co umożliwiło ucieczkę [Janowi] Dąb-Kociołowi, mimo że został pochwycony przez »Toma«<sup>92</sup>. Poza tym osobiście nadałem jeszcze do rozpracowania [Franciszkwowi] Krawczykowskiemu ps. »Kaczynos« jakąś działaczkę demokratyczną zamieszkałą przy ul. Świętej Barbary, nazwiska nie pamiętam, podał mi ją jeden z członków [Organizacji „Polska” na poziomie] »Z« przypuszczalnie [Jerzy] Iłłakowicz. W późniejszym okresie mówił mi [Franciszek] Krawczykowski, że po rozpracowaniu jej, przekazał materiały »Tomowi« do wykonania likwidacji i że była to łączniczka AL<sup>93</sup>. To właśnie tylko sprawy śmierci łączniczek AL są najlepiej udokumentowane. W przypadku Marii Klechy zachowały się bowiem notatki dotyczące jej przesłuchania. 26 listopada 1944 r. plut. pchor. „Robert” (N.N.), członek Egzekutywy II Wydziału KG NSZ, poinformował swojego bezpośredniego przełożonego – por. „Toma” – „Jerzego”, że wywiadowca „Teodor” (N.N.) namierzył ważniejszą łączniczkę PPR – Marię Klechę. Z informacji wynikało, że w jej mieszkaniu przebywał mjr Bolesław Boruta ps. „Hanicz”, a ona sama służyła jako sanitariuszka w partyzantce AL. Na tej podstawie, jeszcze tego samego dnia por. „Tom” – „Jerzy” wydał rozkaz, aby: „Przeprowadzić aresztowanie, dochodzenie i likwidację Marii Klechy”<sup>94</sup>. Również tego samego dnia zespół Egzekutywy II Wydziału, w skład którego wchodził ppor. „Ryszard” (N.N.) oraz ppor. „Gerard” (N.N.), dokonali zatrzymania Klechy i przeprowadzili rewizję w jej mieszkaniu w Częstochowie przy ul. Wesołej 31. Jednak żadnych przedmiotów związanych z jej działalnością w PPR i AL ani też broni palnej nie znaleziono. Aresztowaną łączniczkę przewieziono do tajnej – funkcjonującej pod przykryciem jako firma Tiefbau – siedziby Egzekutywy, czyli do willi przy ul. Jasnogórskiej, gdzie w następnym dniu, tj. 27 i 28 listopada, została przesłuchana przez plut. pchor. „Ryszarda” przy udziale strz. z cenz. „Wacława”. Z zachowanego protokołu nie wynika,

<sup>92</sup> Jan Dąb-Kocioł tak informował UB o zaistniałej sytuacji: „W końcu pierwszego półrocza 1944 r., względnie na początku drugiego półrocza tego roku, przejeżdżając w biały dzień rowerem przez Radomsko to była godzina jakaś 10-ta, może 12-ta w południe – zostałem naprzeciwko niemieckiego sklepu, dużego sklepu z materiałami piśmiennymi, zatrzymany przez trzech osobników młodych ludzi w ubraniach cywilnych. Zostałem zatrzymany ręką i zostałem wezwany żebym pokazał dowód. Ponieważ poprzednio już w rozmaitych odstępach czasu moje mieszkania nachodzili rozmaici osobnicy [...] byłem przygotowany na to, że to jest prawdopodobnie bojówka NSZ-owska, względnie inna i okazałem inny dowód, nie na moje nazwisko. Po wylegitymowaniu mnie, oddano mi dowód i kazano mi odjechać. Gdy ujechałem [sic!] rowerem kilkadziesiąt kroków, ogłądałem się i zauważyłem, że ci osobnicy między sobą kłócą się, tam była mocna gestykulacja i kłótnia”; zob. AIPN Łd, sygn. Pf 12/938 t. 2, Protokół przesłuchania Jana Dąb-Kocioła, 20 II 1948 r., k. 101.

<sup>93</sup> AIPN, sygn. 944/511, Protokół przesłuchania Stanisława Kasznicy, 25 III 1947 r., k. 115–116.

<sup>94</sup> AIPN, GKBZpNP, sygn. 317/845, Rozkaz dot. przeprowadzenia dochodzenia oraz likwidacji Marii Klechy, 26 XI 1944 r., k. 36, 37.

aby Klecha miała świadomość, że została zatrzymana przez NSZ. Podczas przesłuchania pomniejszała swoją rolę w PPR-AL, ale jednocześnie wskazała na okręgowego kierownika PPR w Częstochowie, sekretarza, komendanta miasta AL, szefa wywiadu AL, podała ich rysopisy oraz informacje o działalności. Scharakteryzowała również działalność Kazimiery Wąsek „Sławy”, która była już zatrzymana przez NSZ w początkach listopada: „Po aresztowaniu Wąsek Kazimiery przez bojówkę PPR został zatrzymany Kowalski imienia nie znam, zam. w Częstochowie, przy ul. Podwójnej Nr. 1. Kowalski jest prawdopodobnie konfidentem Gestapo. Kowalski zeznał, że Wąsek Kazimierę nadał Koch Henryk, konfident NSZ-u i jak się zatrzyma Kocha to NSZ wyda spowrotem [sic!] Wąsek Kazimierę. Bojówka PPR była nawet w mieszkaniu Kocha, lecz nie zastawszy go w domu, powybiła szyby i odeszła. Mnie »Wicek« [sekretarz KO PPR – S.B.] polecił obserwować mieszkanie Kocha i gdyby był w domu, natychmiast zawiadomić”<sup>95</sup>. W sprawozdaniach z 20 grudnia ppor. „Ryszard” poinformował przełożonych o przebiegu dochodzenia i wniosku o najwyższy wymiar kary: „Opierając się na całokształcie śledztwa nabrałem przekonania, że oskarżona z całą świadomością należała do komunistycznej organizacji PPR, gdzie jako bardzo zaufana spełniała różne funkcje, przeto stawiam wniosek, aby ją jako czynną komunistkę i element bezwartościowy, a nawet szkodliwy dla Państwa – zlikwidować”<sup>96</sup>. Zgodnie z informacją zawartą poniżej: „Komunistka Klecha, z d[omu] Pałczyńska, Maria została na skutek udowodnionej jej winy skazana na karę śmierci. Wyrok wykonano w dniu 20 grudnia 1944 [r.]”<sup>97</sup>. Śmierć z rąk ludzi „Toma” poniosła również wspomniana wyżej Kazimiera Wąsek ps. „Sława” ze sztabu obwodowego AL oraz Eugenia Osowiecka ps. „Dzikuska”, pracująca w wywiadzie AL. Nie ma wątpliwości, że śmierć trzech kobiet świadczyła o brutalności ludzi „Toma”. Fama o tajnym więzieniu musiała rozejść się dosyć szeroko skoro jeden z instruktorów podchorążówki NSZ-AK miał opowiadać sanitariuszce Marii Poray-Wybranowskiej ps. „Fala”, że „»Tom« torturuje i rozstrzeluje komunistów w piwnicy zajmowanego przez siebie domu”<sup>98</sup>. Ludzie z grupy „Toma” dążyli za wszelką cenę do zdobycia informacji na temat partyzantki AL i sowieckich spadochroniarzy. Oczywiście pozostaje pytanie, czy w tym celu należało posuwać się do takich metod. Z drugiej strony pojawiały się informacje o działalności sowieckiego aparatu terroru na ziemiach zajmowanych przez Armię Czerwoną, że walka z komunistami na terenach okupowanych przez Niemców stawała się coraz bardziej okrutna.

Prezentując działalność wywiadu antykomunistycznego na przełomie 1944 i 1945 r. na terenie Częstochowy, nie sposób pominąć kwestii relacji NSZ-OP

<sup>95</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania Marii Klechy, 27 XI 1944 r., k. 38; AIPN, sygn. 00231/234, t. 2, Protokół przesłuchania Marii Klechy, 27 XI 1944 r., k. 14.

<sup>96</sup> AIPN, GKBZpNP, sygn. 317/845, Sprawozdanie z przebiegu postępowania przeciwko Marii Klesze, 20 XII 1944 r., k. 40.

<sup>97</sup> *Ibidem*.

<sup>98</sup> M.J. Chodakiewicz, *Narodowe Siły Zbrojne. „Ząb”...*, s. 427.

z Niemcami w tamtym czasie. Na wstępie należy jednak zaznaczyć, że wywiad NSZ-OP przypadkowo, za pośrednictwem Ryszarda Sędka, na długo wcześniej nawiązał kontakt z szefem gestapo w Radomiu Paulem Fuchsem<sup>99</sup>. Nie wiemy, kiedy miało to miejsce, ale z pewnością nie wcześniej niż w 1942 r. i nie później niż w pierwszej połowie 1943 r. Dostyc krytycznie podchodzi do tych relacji specjalista od spraw niemieckich struktur bezpieczeństwa na terenie Generalnego Gubernatorstwa, Włodzimierz Borodziej, który pisał: „byli członkowie kierownictwa ZJ starają się udowodnić, że powiązania z policją nie wykraczały poza kontakty, jakie utrzymywał wywiad każdej większej organizacji podziemnej z określonymi osobami z Gestapo w celu uzyskania dodatkowych informacji. [...] Urząd radomski w korespondencji z innymi placówkami Gestapo zwracał uwagę przede wszystkim na antydemokratyczny i antysemitowski profil polityczny ZJ, podkreślając w tym kontekście, że na terenie całego dystryktu Związek infiltrowany jest przez policję bezpieczeństwa. Raporty K[ommandeure] d[er] S[icherheitspolizei und des SD] Radom z 1942 r. sugerują między wierszami, że ZJ byłby idealnym partnerem władz okupacyjnych. Twierdzenie Fuchsa, że do zacieśnienia i »legalizacji« kontaktów nie doszło wskutek braku zainteresowania Krakowa i Berlina, wydaje się w świetle opisanych powyżej postaw decydentów aparatu policyjnego wielce prawdopodobne”<sup>100</sup>. Postawiona przez Borodzieja teza o głębokiej infiltracji ZJ, czyli środowiska wojennego ONR, brzmi atrakcyjnie, ale ma zasadniczą wadę – Niemcy nie zdawali sobie sprawy, że właściwą strukturą odpowiedzialną za funkcjonowanie ZJ, Grupy „Szańca” i organizacji pokrewnych była Organizacja Polska. Bez tej świadomości nie mogli prawidłowo zidentyfikować kierownictwa konspiracji narodowo-radykalnej, a zatem penetracja i wpływ na kierownicze gremia narodowych radykałów był co najmniej niepełny<sup>101</sup>. Jak bowiem pisał były komendant Okręgu Krakowskiego ZJ, a później szef Wydziału Operacyjno-Wyszkołeniowego KG ZJ i NSZ, ppłk Tadeusz Boguszewski ps. „Wacław III”: „Fuchs istniał i prawdą jest, że przedstawiciele wywiadu NSZ [OP] rozmawiali z nim wielokrotnie, przede wszystkim Otmar Wawrzukowicz według dyrektywy [szefa wywiadu OP – S.B.] prof. [Bolesława] Sobocińskiego”<sup>102</sup>. Zanim sprawa została opisana w publikacjach, w emigracyjnych kręgach OP tak była przedstawiana przez Kazimierza Gluźńskiego: „były po Stalingradzie kontakty wywiadu NSZ z grupą niemiecką antyhitlerowską pod kierunkiem szefa Gestapo z Radomia [Paula Fuchsa], utrzymywane przez dwóch ludzi: Huberta [Wiktora Gostomskiego] i Otmara [Wawrzukowicza]. Sprowadzały się one jedynie do jednej sprawy – nieprzeszkadzania sobie wzajemnie w walce z wrogiem nr 1 – komunizmem ze strony ZSRR”<sup>103</sup>.

<sup>99</sup> Z.S. Siemaszko, *Narodowe Siły Zbrojne...*, s. 108.

<sup>100</sup> W. Borodziej, *Terror i polityka...*, s. 66–67.

<sup>101</sup> *Ibidem*, s. 134.

<sup>102</sup> T. Boguszewski, *Wykonanie planu „Z”*, „Zeszyty do Historii Narodowych Sił Zbrojnych” 1964 (Chicago), z. 3, s. 35.

<sup>103</sup> Cyt. za: J. Żaryn, „*Taniec na linie nad przepaścią*”..., s. 49.

Przy czym kierownikiem zespołu miał być właśnie Gluziński. Zresztą sam Borodziej, nazywając środowisko OP „kolaborantami”, ostatecznie stwierdził, że od jesieni 1944 r. w oczach Niemców: „Profil polityczny Narodowych Sił Zbrojnych nie budził w tym okresie większych iluzji: zdawano sobie sprawę, że sojusz NSZ z policją ma charakter taktyczny i scementowany jest jedynie wspólnym celem zwalczania PPR i Rosjan”<sup>104</sup>. Nie znamy szczegółów dotyczących kontaktów środowiska OP z Niemcami. Od jesieni 1944 r. musiały one dotyczyć głównie ewakuacji Brygady Świętokrzyskiej oraz – jak pisał Borodziej – zawieszenia broni związanego ze zwalczaniem komunistów. Trudno ocenić pojawiające się informacje na temat rzekomo trzymilionowej dotacji dla NSZ-OP ze strony szefostwa radomskiej Policji Bezpieczeństwa, które w owym czasie przeniosło się do Częstochowy, o czym zeznawano po wojnie<sup>105</sup>. Faktem natomiast jest brak środków finansowych na żołd dla wywiadowców brygad obserwacyjnych działających na terenie Częstochowy oraz brak podstawowych dokumentów zapewniających bezpieczeństwo. Gdyby istniała tak ścisła – jakby chciał Borodziej – współpraca między NSZ-OP a Niemcami to nie istniałyby tego typu problemy. Najprawdopodobniej Niemcy chcieli „pomóc” NSZ-owcom, udostępniając willę przy ul. Jasnogórskiej w Częstochowie oraz – co ważniejsze – zwalniając aresztowanych. Jak zeznawał Krawczykowski, wśród zwolnionych przez Niemców była Krystyna Sojecka ps. „Katarzyna”, łączniczka w Komendzie Okręgu, aresztowana jesienią 1944 r. Wraz z nią zostało zabrane przez Niemców archiwum okręgu. Komendant Okręgu Stanisław Kasznica miał zwrócić się z prośbą do „Toma” o spowodowanie zwolnienia aresztowanej wraz z zabraną dokumentacją, do czego po jakimś czasie doszło. Jednocześnie tuż po aresztowaniu Kasznica prosił o nierozgłaszanie faktu aresztowania „Katarzyny”<sup>106</sup>. Innym znanym przykładem zwolnienia był poprzednik Krawczykowskiego na stanowisku szefa wywiadu – „Pług” (N.N.). Miał on być rzekomo aresztowany za bandytyzm i zwolniony na podstawie porozumienia z Niemcami. Tak twierdził Ryszard Nazarewicz. Ale z zeznań Krawczykowskiego wyłania się inny obraz całej sprawy: „Pług” został aresztowany przez gestapo, z którym nawiązał współpracę. W efekcie NSZ-OP wydały na niego wyrok śmierci i zlikwidował go Zbigniew Szlagier ps. „Florek” z Akcji Specjalnej<sup>107</sup>. Tak jak brakuje informacji na temat zakresu kontaktów NSZ-OP z Niemcami, tak również nie wiemy, czy i jak pracował wywiad okręgowy na odcinku niemieckim. Wiemy, że w „dwójce” był referent przemysłowy, z zeznań Krawczykowskiego wynika, że za odcinek wojskowy odpowiadał Zbigniew Szlagier ps. „Florek”, który został tam przeniesiony z Akcji Specjalnej. Brak jednak jakichkolwiek informacji na temat pracy tych referatów.

<sup>104</sup> W. Borodziej, *Terror i polityka...*, s. 153.

<sup>105</sup> R. Nazarewicz, *Nad górną Wartą i Pilicą...*, s. 348.

<sup>106</sup> AIPN, sygn. 0259/541, t. 2, Protokół przesłuchania Franciszka Krawczykowskiego, 14 VIII 1950 r., k. 42.

<sup>107</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania Franciszka Krawczykowskiego, 28 XII 1951 r.

## Podsumowanie

Narodowe Siły Zbrojne od momentu powołania organizacji jesienią 1942 r. za jeden z głównych celów obrały sobie zwalczanie ruchu wyrotowego. Obywało się to w dużej mierze za cichym przyzwoleniem dowództwa Armii Krajowej i kierownictwa Delegatury Rządu RP na Kraj. W deklaracji z lutego 1943 r. stwierdzano: „NSZ stojąc na straży i porządku odbudowującego się państwa wystąpią zdecydowanie przeciw próbom uchwycenia władzy przez komunę oraz przeciw wszelkim elementom anarchii i ośrodkom terroru politycznego, niedopuszczającego do stanowienia przez Naród Polski o Jego ustroju i formie rządów. [...] W chwili obecnej NSZ poza pracami organizacyjno-wyszkoleniowymi, prowadzą walkę konspiracyjną z okupantem i likwidują dywersję komunistyczną”<sup>108</sup>. Jednym z kluczowych zadań było zbieranie informacji na temat organizacji komunistycznych. Ten rodzaj wywiadu prowadziły również struktury kontrwywiadu AK na szczeblach okręgów oraz centralnie – Wydział Bezpieczeństwa i Kontrwywiadu KG AK, a także Wydział Bezpieczeństwa Departamentu Spraw Wewnętrznych Delegatury. Działalność wywiadu antykomunistycznego na terenie Okręgu Częstochowskiego NSZ-OP jest najlepiej udokumentowana. Z zachowanych materiałów i powojennych zeznań jasno wynika determinacja żołnierzy NSZ. Z perspektywy historycznej te działania oraz podjęta wówczas akcja likwidacyjna – mimo swojej brutalności – miały swoje uzasadnienie. Po zajęciu ziemi polskich przez Sowieców alowcy jako pierwsi zasilili aparat terroru, wstępując do Milicji Obywatelskiej i Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego. Stosowany przez nich terror był niezależny od tego, z jakiej organizacji niepodległościowej wywodziły się ich ofiary i jaki miały stosunek do ruchu komunistycznego podczas wojny.

Sebastian Bojemski

### **Intelligence of the National Armed Forces against the communists in Częstochowa District (October 1944 – January 1945)**

The article presents in great detail the course of intelligence operation carried out between the beginning of autumn 1944 and mid-January 1945 by the National Armed Forces-Polish Organization (NAF-PO) in the District VIII of Częstochowa and Silesia (mainly in the city of Częstochowa). The author presents the reasons for both the decisions of the NAF-PO command at the district level and the central decisions of its political patron, i.e. the Polish Organization (*Organizacja Polska*). There is a short description of the District VIII with emphasis on the Second Division, i.e. Intelligence and Counterintelligence. Moreover, the article lists

<sup>108</sup> *Narodowe Siły Zbrojne. Dokumenty, struktury, personalia*, t. 1, wstęp i oprac. L. Żebrowski, Warszawa 1994, s. 30–31.

the most fundamental normative acts on intelligence operations conducted against the extreme left. The Observation Brigades (*Brygady Obserwacyjne*) are presented in detail – including the instructions regulating the range and lines of their activity, their structures and an analysis of all OB units operating in Częstochowa, called: “Czaple” (Hérons), “Gołębie” (Pigeons), “Czajki” (Lapwings), “Wilki” (Wolves), “Lisy” (Foxes). Furthermore, the text tackles the issue of informative cells located in Piotrków Trybunalski and Radomsko. The article ends with a brief mention of relations between the NAF-PO and the Germans in the area of the District VIII at the turn of 1945.



**Sebastian Bojemski** (ur. 1974 r.), historyk, absolwent Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego. Stypendysta Fundacji Kościuszkowskiej i M.B. Grabowski Fund. Współpracownik Katedry im. Tadeusza Kościuszki przy podyplomowej uczelni amerykańskiej Instytut Spraw Międzynarodowych. Współtwórca i w latach 2003–2011 członek redakcji pisma społeczno-historycznego „Glaukopis”. Autor artykułów naukowych i publicystycznych, zamieszczanych na łamach: „Rzeczpospolitej”, „Nowego Państwa”, „Naszego Dziennika”, „Frondy”, „Biuletynu IPN”, miesięcznika „Historia Do Rzeczy”, słownika biograficznego *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956* (t. 1–4, Kraków–Warszawa 2002–2010) oraz *Encyklopedii „białych plam”* (t. 1–20, Radom 2000–2006).





# Źródła



## „Fall Zychon”. Niemiecki dokument o działalności kapitana Jana Henryka Żychonia z 1934 r.

W berlińskim Archiwum Politycznym Urzędu Spraw Zagranicznych (Das Politische Archiv des Auswärtigen Amtes), w dziale akt tajnych (Geheimakten) znajduje się 40 teczek poświęconych zmaganiom polskiego i niemieckiego wywiadu<sup>1</sup>. Dotyczą one różnorodnych spraw, ujętych określeniem Agenten und Spionagewesen (agenci i sprawy o charakterze szpiegowskim). Autorami raportów byli zazwyczaj pracownicy niemieckiego resortu spraw zagranicznych, który pełnił rolę uzupełniającą wobec wojskowej Abwehry w zbieraniu informacji dla cywilnych władz Rzeszy. Było to szczególnie ważne do 1933 r., gdy między rządem federalnym a dowództwem Reichswehry współpraca nie zawsze przebiegała harmonijnie, co odbijało się na przepływie informacji. Raporty dyplomatów i konsulów stanowiły dla kierownictwa Auswärtiges Amt uzupełniające, a niekiedy zapewne jedyne źródło wiadomości o sprawach szpiegowskich. Część teczek AA poświęcona jest określonym osobom – oficerom lub agentom służb wywiadowczych obu stron (głównie jednak polskim): „Fall Litauer”<sup>2</sup>, „Stefan Olpiński”<sup>3</sup>, „Fall Preiss”<sup>4</sup>,

<sup>1</sup> Niniejszy tekst jest znacznie poszerzoną wersją artykułu skierowanego do wydawnictwa planowanego po konferencji międzynarodowej „Na tajnym froncie. Walka służb wywiadowczych podczas II wojny światowej” (Warszawa–Bydgoszcz 5–8 X 2009 r.). Ponieważ nie wiadomo, kiedy i czy w ogóle teksty te wyjdą drukiem, autor zdecydował się na publikację tej wersji w niniejszym wydawnictwie.

<sup>2</sup> Stefan Litauer (1891–1959), red. polskojęzycznego „Dziennika Berlińskiego”, agent Oddziału II Naczelnego Dowództwa WP (polski wywiad wojskowy 1919–1921). Po wyjeździe z Niemiec był zastępcą naczelnika Wydziału Prasowego MSZ (1922–1929). Został zwolniony z MSZ, po czym był przedstawicielem PAT w Londynie (1936–1941). Po wojnie pracował w BBC. Według niektórych publikacji współpracował z wywiadem ZSRR.

<sup>3</sup> Stefan Eugeniusz Olpiński (1898–1944), niekiedy podpisujący się jako „von Osten” lub „Stefan Eugeniusz Osten”. Urodził się w Tarnowie, wychował w Sanoku. W pierwszych latach niepodległości zajmował się handlem bronią w Polsce. W 1924 r. opuścił Kraków (i żonę z trójką dzieci), udając się do Warszawy, gdzie rozpoczął karierę dziennikarską. Pracował m.in. w „Głosie Prawdy”. Wydał książkę *Polity*. Przed podpisaniem polsko-niemieckiej deklaracji z 26 I 1934 r. wyjechał do Rzeszy. Tam założył marginalną agencję prasową „Europa Press”. Niemcy opuścił w 1936 r., krótko mieszkał w Szwajcarii i Hiszpanii. Według trudnych do zweryfikowania pogłosek pracował dla różnych służb wywiadowczych. Niemcy uwięzili go w 1942 r. w obozie koncentracyjnym KL Auschwitz-Birkenau, gdzie zmarł; zob. W. Żeleński, *W cieniu Stefana Olpińskiego*, „Zeszyty Historyczne” 1984, z. 69, s. 149–222.

<sup>4</sup> Anton Preiss, urzędnik policji kryminalnej w Namysłowie (Namslau) na Górnym Śląsku. Aresztowany przez władze polskie, gdy przekroczył granicę polską. W październiku 1931 r. polski sąd skazał go na 6 lat więzienia za szpiegowstwo na rzecz Niemiec. Był to element retorsji polskiego wywiadu za porwanie współpracownika gdańskiej ekspozytury Oddziału II, komisarza Straży Granicznej Adama Biedrzyńskiego; więcej zob.: W. Skóra, *Jeniec niewypowiedzianej wojny. Casus Adama Biedrzyńskiego, oficera polskiego wywiadu porwanego na Pomorzu w 1930 roku* [w:] *Od armii komputerowej do narodowej*, t. 4, red. W. Rezmer, Toruń 2012, s. 365–396; J.W. Schmidt, *Der polnische Nachrichtendienst und der Grenzwischenfall von Neuhöfen/Kreis Marienwerder am 24. Mai 1930*, „Westpreußen-Jahrbuch” 2003, nr 53, s. 67–77.

„Fall Notzny”<sup>5</sup> i „Fall Zychon”. W tej ostatniej, poświęconej Janowi Henrykowi Zychoniowi, znajduje się prezentowany dokument.

Dzieje owej teczki są równie skomplikowane jak losy całej spuścizny dokumentacyjnej AA. W pewnym zakresie są one podobne do dramatycznych dziejów archiwum polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych<sup>6</sup>. W okresie intensywnych nalotów alianckich na Niemcy w 1943 r. kierownictwo AA podjęło decyzję o przeniesieniu części swych zasobów w bezpieczniejsze, wiejskie rejony. Jedyne materiały niezbędne do bieżącej pracy resortu pozostały w Berlinie. Wraz z postępowaniem Armii Czerwonej zasoby sukcesywnie przenoszono ze wschodnich w zachodnie rejony Niemiec. Wiosną 1945 r. wojska amerykańskie odkryły w górach Harzu i Turyngii kilkaset ton tych materiałów. Odkryto też mikrofilmy dokumentów, których oryginały rozkazał zniszczyć jeszcze w czasie wojny. Grupa ekspertów brytyjskich i amerykańskich umieściła zbiory w zamku w Marburgu, potem przeniesiono je do Berlina. Podczas blokady miasta w 1948 r. Brytyjczycy przewieźli je do Whaddon Hall w Bletchley (Buckinghamshire), gdzie podczas wojny była siedziba Sekcji VIII wywiadu (MI 6). Dokumenty AA były badane i mikrofilmowane przez ekspertów alianckich od chwili ich odnalezienia. Część z nich została opublikowana<sup>7</sup>. Powstał też czterotomowy katalog zbiorów<sup>8</sup>. Mimo że państwo zachodnioniemieckie powstało w 1949 r., dopiero siedem lat później rozpoczęto przenoszenie tych zasobów do archiwum AA w Bonn. Fotokopie i mikrofilmy około miliona dokumentów (co stanowiło około 60% zasobów AA zdobytych przez aliantów) zostały złożone w Public Record Office (obecnie National Archives). Dzięki tym wydarzeniom „teczka Zychonia” może być również badana w Wielkiej Brytanii (i USA, bo i tam trafiły kopie).

Zawartość około 200-stronicowej teczki zatytułowanej „Fall Zychon” („Sprawa Zychonia”) jest różnorodna. Zawiera ona kilkadziesiąt dokumentów z okresu od stycznia 1928 do listopada 1934 r. Są tam pisma urzędników Auswärtiges Amt (np. korespondencja dr. Oskara Trautmanna, dyrektora Abteilung IV AA Osteuropa-Polen), pruskiego ministra spraw wewnętrznych (Der Preussische Minister des Innern), niemieckich konsulatów generalnych w Katowicach i Gdańsku oraz funkcjonariuszy policji z północno-wschodnich obszarów Niemiec. Dotyczą one działalności Zychonia, począwszy od jego aktywności na Górnym Śląsku, poprzez Gdańsk, aż do pierwszych lat ekspozytury w Bydgoszczy. Ich ogólna wymowa jest zgodna z treścią prezentowanego tutaj dokumentu: urzędnicy niemieccy pisali o działaniach Zychonia ze zrozumiałą niechęcią, lecz za owymi resentymentami można dostrzec rodzaj zawołanego podziwu dla jego

<sup>5</sup> Kapitan Schutzpolizei Eginhard Notzny został aresztowany w 1931 r. przez władze polskie, również w związku ze sprawą porwania komisarza Biedrzyńskiego (zob. poprz. przyp.).

<sup>6</sup> Zob.: *Inwentarz akt Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie z lat [1915–1917] 1918–1939*, oprac. E. Kołodziej, Warszawa 2000, s. 11–12.

<sup>7</sup> *Documents on German Foreign Policy 1918–1945*, London 1949.

<sup>8</sup> *Catalog of Files and Microfilms of the German Foreign Ministry Archives, 1920–1945*, t. 1–4, oprac. G.O. Kent, Stanford, Cal. 1962, 1964, 1966, 1972 (The Hoover Institution).

skuteczności. Padają określenia „brutalny”, „energiczny”, „niecofający się przez niczym”. To ostatnie określenie jest bodaj najczęstsze. Podawane są przykłady: fałszowanie dokumentów, preparowanie dowodów, kłamstwa, kradzieże, porwania. W kontekście oficera wywiadu nie jest to niczym zaskakującym. W oczach Niemców był to człowiek, dla którego „cel uświęcał wszelkie środki”, czyli szczególnie niebezpieczny.

Wartość dokumentów niemieckich poświęconych Żychoniowi podnosi niewielka ich znajomość wśród historyków polskich. Począwszy od monografii Władysława Kozaczuka<sup>9</sup> i Leszka Gondka<sup>10</sup> (włącznie z ich najnowszymi, niedawnymi wydaniem), poprzez pionierską książkę Włodzimierza Jastrzębskiego<sup>11</sup>, aż do prac Henryka Ćwięka<sup>12</sup> i Joanny Bochaczek-Trąbskiej<sup>13</sup>, nie były one wykorzystywane. Zawartość „Fall Zychon” nie zmienia zasadniczych ustaleń zawartych w tych pracach, jednak dostarcza interesującego, ważnego spojrzenia „głównego wroga” Żychonia, czyli Niemców. Obiektywizuje więc i wzbogaca wywoły na jego temat.

Brak podpisu pod prezentowanym dokumentem uniemożliwił ustalenie jego autora. W nagłówku nie ma też adresata ani nazwy urzędu, z którego został on wysłany do centrali AA. Prawdopodobnie autor był pracownikiem niemieckiego konsulatu generalnego w Wolnym Mieście Gdańsku, na co wskazuje miejsce powstania dokumentu (nie użyto jednak papieru urzędowego zawierającego dane placówki). Konsulaty niemieckie w Polsce (podobnie jak polskie w Niemczech) wypełniały wiele zadań wywiadowczych<sup>14</sup>. W ich strukturach zatrudniano „byłych” oficerów wywiadu, którzy pod przykrywką urzędników AA w rzeczywistości pracowali dla Abwehry. Konsulat gdański nie był wyjątkiem. Nieprzypadkowo szef ekspozytury polskiego wywiadu w Wolnym Mieście, kpt. Alfred Birkenmayer, zorganizował kradzież dokumentów z tej placówki. Akcja została zdemaskowana. Pisała o niej – jako o oburzającym skandalu – prasa niemieckojęzyczna<sup>15</sup>. Zapewne z tego powodu Birkenmayer opuścił Gdańsk w styczniu 1928 r. Na jego miejsce skierowano jednego z najzdolniejszych młodych oficerów Oddziału II, 26-letniego

<sup>9</sup> W. Kozaczuk, *Bitwa o tajemnice. Służby wywiadowcze Polski i Rzeszy Niemieckiej 1918–1939*, Warszawa 1999.

<sup>10</sup> L. Gondk, *Wywiad polski w III Rzeszy 1933–1939. Zarys struktury, taktyki i efektów obronnego działania*, Warszawa 1982.

<sup>11</sup> W. Jastrzębski, *Major Żychoń i bydgoska ekspozytura wywiadu*, Bydgoszcz 1994.

<sup>12</sup> H. Ćwięk, *Zwalczanie niemieckich służb specjalnych na ziemiach zachodnich i północnych II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1998; *idem*, *Przeciw Abwehrze*, Warszawa 2001.

<sup>13</sup> J. Bochaczek-Trąbska, *W tajnej służbie. Z działalności majora Jana Henryka Żychonia*, Częstochowa 2011.

<sup>14</sup> Zob. H. Kopczyk, *Niemiecka działalność wywiadowcza na Pomorzu 1920–1933*, Gdańsk 1970, s. 256–265; T. Rabant, *Niemiecki konsul w Toruniu w latach 1922–1939*, Toruń 2003, s. 90–115.

<sup>15</sup> Takie informacje opublikowano m.in. w „Greifswalder Zeitung” i „Kattowitzer Zeitung”. Za publikację w tym ostatnim tytule jeden z oficerów Oddziału II, kpt. Józef Lis, zwrócił się do prokuratora w Katowicach o wszczęcie sprawy karnej przeciwko redaktorowi. Podstawą był artykuł *Karriere eines Kattowitzer Polizeioffiziers*. Dotyczył okresu, gdy Żychoń kierował posterunkiem oficerskim Oddziału II w Katowicach; H. Ćwięk, *Zwalczanie niemieckich służb specjalnych...*, s. 228–229.

wówczas kpt. Żychonia. Powierzenie mu placówki w tak ważnym dla Polski miejscu było dowodem uznania.

W okresie powstania dokumentu konsulem generalnym Niemiec w Wolnym Mieście Gdańsku kierował Otto von Radowitz. Sprawy konsularne WMG prowadziły władze Polski. *Exequatur*, czyli zgodę na sprawowanie funkcji, uzyskał od prezydenta RP 8 stycznia 1934 r., a stanowisko piastował do 1936 r.<sup>16</sup> Wicekonsulem był Adolf von Marschall. Placówka zajmowała pomieszczenia przy Dominikswall 3 (ob. Wały Jagiellońskie), w budynku obecnie już nieistniejącym. Dla urzędników konsulatu źródłem informacji byli zapewne pracownicy placówki Abwehry w Wolnym Mieście (Nebenstelle Danzig, podlegająca terenowej placówce Abwehry w Królewcu, Abwehrstelle Königsberg) lub informator (Vertrauensmann) konsulatu. Gromadzeniem informacji zajmowali się urzędnicy wydziału wywiadowczego konsulatu (Nachrichtenabteilung). Pracowali w nim m.in. dr Wessel i kapitan w stanie spoczynku Bartsch, którzy utrzymywali kontakt z placówką Abwehry w Królewcu<sup>17</sup>.

Żychonia znał osobiście kierownik Nebenstelle Danzig w latach 1923–1934, Oskar Reile, czemu dał wyraz na kartach swojego opracowania, przywołując rozmowę telefoniczną z 1931 r.<sup>18</sup> Znał go również bliski współpracownik Reilego, komisarz kryminalny Fryderyk (Friedrich) Sowa, późniejszy wysoki rangą oficer SS<sup>19</sup>. Nie można wykluczyć, że wiadomości o działaniach Żychonia (oraz ekspozytur Oddziału II w Gdańsku i Bydgoszczy) trafiały do konsulatu niemieckiego od funkcjonariuszy policji niemieckiej. Szczególną aktywność w obserwacji działań ekspozytury w Gdańsku (później w Bydgoszczy) przejawiali pracownicy Abteilung II Polizeipräsidium w Elblągu (Elbing). Na początku lat trzydziestych dysponowali oni sprawnym informatorem, znającym (z niewielkimi błędami) struktury polskiej placówki wywiadu, skład osobowy oraz rozlokowanie posterunków oficerskich. W tym mieście w latach 1933–1939 urzędował Hans Horatzek, władający dobrze językiem polskim (podlegał Abwehrstelle Königsberg) i również znający Żychonia<sup>20</sup>.

<sup>16</sup> Otto von Radowitz (1880–1941), syn Józefa Marii von Radowitz i Nadzieży Ozerowej. W latach 1922–1924 był radcą ambasady niemieckiej w Moskwie. Pisał wówczas wysoko oceniane w Berlinie raporty o polityce wyznaniowej władz ZSRR. W latach 1936–1940 był przedstawicielem Rzeszy w Luksemburgu.

<sup>17</sup> H. Kopczyk, *Niemiecka działalność wywiadowcza na Pomorzu...*, s. 80–81.

<sup>18</sup> O. Reile, *Der deutsche Geheimdienst im II. Weltkrieg. Ostfront. Die Abwehr im Kampf mit den Geheimdiensten im Osten*, Augsburg 1989, s. 19–20.

<sup>19</sup> F. Sowa (ur. 1896 r. w Działdowie), narodowości polskiej, lecz został urzędnikiem wydziału politycznego policji WMG i niemieckim szowinistą. Był prowokatorem winnym aresztowania kilkunastu Polaków. Przyjął obywatelstwo WMG i mógł swobodnie poruszać się po Polsce, gdzie miał rodzinę. Wstąpił do SS, otrzymał nr 280.159. Miał rangę SS-Standartenführer. Jako policjant pionu kryminalnego (Kripo) piastował kierownicze stanowiska – już w okresie wojny – w Szczecinie i Pradze.

<sup>20</sup> Horatzek (spolszczone: Horaczek) (1896–1970) po opuszczeniu Elbląga kierował Abwehrą w Warszawie w latach 1939–1944. Po wojnie pracował w służbach specjalnych zachodnich Niemiec (Verfassungsschutz).

Działalnością Żychonia interesowali się także pracownicy konsulatu niemieckiego w Toruniu. Efektem jest kilka raportów omawiających jego prace zarówno w Gdańsku (gdy był szefem tamtejszej ekspozytury Oddziału II), jak i w Bydgoszczy po 1930 r. Znajdują się one w PAAA, w zespole Konsulat Generalny Niemiec w Toruniu (Generalkonsulat Thorn). Niektóre dane w nich zawarte odbiegały od rzeczywistości (co często dotyczy materiałów wywiadowczych).

Ponieważ prezentowany dokument zawiera wiele błędnych informacji koniecznym jest choć skrótowe zaprezentowanie drogi życiowej Żychonia. Podano np. niewłaściwą datę urodzenia (1898). Błąd powtórzyli pracownicy gestapo w Grudziądzu w liście gończym za Żychoniem ze stycznia 1941 r. Data 1 stycznia 1899 r. padła w tajnym dokumencie Prezydium Policji w Elblągu, zawierającym spis oficerów wywiadu polskiego zatrudnionych w Komisariacie Generalnym RP w Gdańsku<sup>21</sup>. Chaos ten potwierdza konieczność krytycznego podejścia do dokumentów archiwalnych. Dodajmy, że na tablicy pamiątkowej ku czci Żychonia, wmurowanej w budynek komisariatu policji na ul. ks. Józefa Poniatowskiego 5 w Bydgoszczy, jako datę urodzin podano rok 1904 (niestety, nie jest to jedyny błąd w treści tablicy). Również sam Żychoń niekiedy podawał fałszywe informacje w tym zakresie. Być może pierwotnym motywem było „dodanie sobie lat”, by umożliwić karierę w wojsku, trudno bowiem inaczej wytłumaczyć takie „pomyłki” w dokumentach kierowanych do zwierzchników. Przykładowo, we własnoręcznie napisanym życiorysie w latach dwudziestych, na użytek władz wojskowych, zapisał „urodzony w roku 1899 w Skawinie”. Naprawdę urodził się w podkrakowskiej Skawinie 1 stycznia 1902 r.<sup>22</sup> Taką datę znajdujemy w Dzienniku Personalnym Ministerstwa Spraw Wojskowych, w formie sprostowania dawnych danych, podaną na podstawie metryki urodzenia<sup>23</sup>.

We wniosku o odznaczenie Żychonia Złotym Krzyżem Zasługi z 1938 r. czytamy: „Urodzony 1 I 1902 w Skawinie, województwo krakowskie, syn Henryka i Antoniny Janas, religii rzymsko-katolickiej. Po ukończeniu szkoły powszechnej rozpoczyna naukę gimnazjalną, zdaje egzamin w zakresie średniej przed komisją egzaminacyjną DOK II Lublin. Wstąpił do L[egionu] P[iłsudskiego] 6 VIII [19]14. Do W[ojska] P[olskiego] wstępuje 1 XI 1918, jako dowódca plutonu pociągu pancernego »Piłsudczyk«, przechodzi następnie do 5 pułku p[iechoty] legionu, przebywając od 29 XI [19]18 r. na froncie z 6 kompanią tego pułku. Mianowany sierżantem 6 I 1919, jest instruktorem w batalionie zapasowym 12 p[ułku] p[iechoty]; później jako podchorąży mianowany 6 V 1919, dowodzi na froncie plutonem łączności tegoż pułku. Poczynając od 29 XI 1919 przechodzi do służby

<sup>21</sup> Archiwum Państwowe w Gdańsku (dalej: APG), Senat WMG, sygn. 260/2174, Pismo Prezydium Policji w Elblągu, 6 XI 1931 r.

<sup>22</sup> Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (dalej: CAW), Akta Personalne (dalej: AP), sygn. 1769/89/6023, Życiorys podchorążego Jana „Wirskiego” Żychonia.

<sup>23</sup> Interesujące, że sprostowanie dotyczyło daty „1 I 1898 r.”, czyli podawanej przez Niemców w dokumencie z 1934 r. („Dzienniku Personalnym Ministerstwa Spraw Wojskowych” nr 8 z 21 III 1928 r., s. 101).



informacyjnej, przydzielany jako oficer defensywny do DOG-ów w kraju oraz do dowództw frontu. Mianowany podporucznikiem 2 VI 1921 bierze udział w powstaniu górnośląskim jako dowódca kompanii. Po likwidacji powstania pracuje jako referent w DOG Lublin w Wydziale II sztabu. Jest przejściowo adiutantem 45 pułkiem piechoty Strzelców Kresowych, dowódcą kompanii tegoż pułku, a mianowany 29 III 1922 porucznikiem zostaje kierownikiem Referatu Informacyjnego 13 Dywizji Piechoty, a następnie oficerem do zleceń służby zewnętrznej Oddziału V Sztabu Generalnego. Dziennik Personalny 13/27 mianowany kapitanem, pełni obowiązki kierownika Referatu Łądowego Wydziału Wojskowego Generalnego Komisarjatu RP w Gdańsku<sup>24</sup>. Z tej notatki wyłania się obraz człowieka wychowanego przez wojsko, niemal janczara, któremu kolejne pododdziały od 12. roku życia zastępowały dom rodzinny, dowódcy zaś – rodziców (z którymi nie utrzymywał bliższych kontaktów). W wieku 19 lat prowadził działania dywersyjne w Grupie „Wawelberg” na Górnym Śląsku (ps. „Wirski”). Rzeczywistą szkołą wywiadu ofensywnego przeciwko Niemcom było kierowanie katowickim posterunkiem oficerskim podlegającym Ekspozyturze nr 4 w Krakowie. Jego prace w tym okresie opisał Edward Długajczyk<sup>25</sup>. Niemal równocześnie z przeniesieniem na Pomorze Żychoń ożenił się.

W marcu 1928 r. kpt. Żychoń objął kierownictwo dużej agendy polskiego wywiadu wojskowego (w istocie – ekspozytury) w Wolnym Mieście Gdańsku. Określano ją kryptonimem BIG<sup>26</sup>. Formalnie został pracownikiem Komisarjatu Generalnego RP, czyli najwyższego organu administracji polskiej w WMG, z siedzibą przy ul. Nowe Ogrody (wówczas Neugarten 27). Aż do początku II wojny światowej odpowiadał za prowadzenie wywiadu płytkiego na obszarze północno-wschodnich Niemiec i WMG. Przeniesiono go ze Śląska, gdyż stał się tam zbyt znany, również z powodu odniesionych sukcesów. Dokument niemiecki o nich wspomina, choć oczywiście nie określa ich jako sukcesy. Trafnie – jako jedna z przyczyn – przywołany został proces przeciwko Otto Ulitzowi<sup>27</sup>, byłemu posłowi na Sejm Śląski i przewodniczącemu Volksbundu<sup>28</sup>. Przypomnijmy, że pierwsza rozprawa odbyła się 23 lipca 1929 r. W istocie było to uderzenie w niemiecki ruch

<sup>24</sup> CAW, AP, sygn. 1769/89/6023, Wniosek o Złoty Krzyż Zasługi dla Żychoń, 6 VII 1938 r.

<sup>25</sup> E. Długajczyk, *Wywiad polski na Górnym Śląsku 1919–1922*, Katowice 2001; *idem*, *Pechowcy. Księga afer szpiegowskich na terenie Górnego Śląska w okresie międzywojennym*, Leszno 2013.

<sup>26</sup> Pracę Żychoń na czele BIG w latach 1928–1930 omówiono w pracy: W. Skóra, *Działalność gdańskiej ekspozytury polskiego wywiadu wojskowego w latach 1920–1930 (Pomorze Zachodnie, Prusy Wschodnie i Wolne Miasto Gdańsk)*, Poznań 2011, *passim*. Wiele cennych spostrzeżeń w odniesieniu do kolejnej dekady zob. Ł. Ulatowski, *Polski wywiad wojskowy w 1939 roku. Struktura organizacyjna, składy osobowe, personel, budżet, mob.*, Warszawa 2013.

<sup>27</sup> Otto Ulitz (1885–1972), jeden z protagonistów mniejszości niemieckiej w Polsce, poseł na Sejm Śląski. Po 1933 r. nazista, współpracował z gestapo, był urzędnikiem resortu spraw wewnętrznych III Rzeszy. Po wojnie skazany na 10 lat więzienia (wypuszczony w 1952 r.). W latach 1960–1964 prezes Ziomkostwa Górnośląskiego.

<sup>28</sup> Deutscher Volksbund für Polnisch Schlesien (Niemiecki Związek Ludowy na Polskim Śląsku), nazywany również Deutsch-Oberschlesische Volksbund zur Wahrung der Minderheitsrechte (Związek Niemców Górnośląskich dla Obrony Praw Mniejszości). Organizacja utworzona w 1921 r.

narodowy na Śląsku, obficie dotowany i inspirowany przez Rzeszę. Pośla oskarżono o pomoc w dezercji poborowemu Wiktorowi Białusze, któremu wystawił zaświadczenie stwierdzające, że jest członkiem Volksbundu i musi uciekać do Niemiec. Był to fragment szerszego proceduru, który ujawnił Żychoń. Wykorzystał do tego urzędniczkę niemieckiego konsulatu. Dzięki niej zdobył dokumenty poświadczające, że do konsulatu generalnego zgłaszali się obywatele polscy w wieku poborowym, którzy nie chcieli służyć w Wojsku Polskim. Otrzymywali specjalne legitymacje, dla władz niemieckich równoznaczne z paszportami. Przekraczali z nimi swobodnie granicę niemiecką. Inni przekraczali granicę nielegalnie, a władze niemieckie ustalały ich tożsamość poprzez Volksbund i katowicki konsulat generalny. Korespondencję Volksbundu przewożono z Bytomia do Katowic w poczcie dyplomatycznej konsulatu niemieckiego. Relacje z procesu zawierały nazwisko Żychonia i ukazywały dość szczegółowo jego metody działania<sup>29</sup>.

Autor dokumentu, inspirowany niechęcią, połączył sprawę Ulitza z aktywnością wywiadowczą i porwaniem komisarza Straży Granicznej Adama Biedrzyńskiego, stawiając tezę, że u źródeł tych wydarzeń stał Żychoń w roli „zakulisowego inspiratora polskiego szpiegostwa na wschodzie”<sup>30</sup>. Z punktu widzenia samego kapitana i Oddziału II trudno o większy dowód uznania. Tym bardziej że miał on wówczas dopiero 32 lata. Być może w tym tkwiły przyczyny późniejszej zawiści „kolegów” z Oddziału II, które zakończyły się zaszcuciem Żychonia podczas II wojny światowej. Proces wytoczony przed Morskim Sądem Wojennym w 1943 r. oficerom szerzącym pogłoski o inspiracji, a nawet jego współpracy z Niemcami, niewiele dał. Na zakulisowe sączenie jadowitych opinii nie ma bowiem rady<sup>31</sup>. Na marginesie można dodać, że dokumenty niemieckie z „Fall Zychon” w żadnej mierze ich nie potwierdzają.

Żychoń stał na czele likwidowanego BIG jeszcze w pierwszej połowie 1930 r. Potem na stałe przeniósł się wraz z większością personelu do Bydgoszczy, miasta leżącego tuż przy umownej granicy Pomorza i Wielkopolski. Pod jego kierownictwem gdańska placówka Oddziału II bardzo się rozwinęła. Podlegali mu oficerowie ulokowani w różnych miastach Niemiec i Polski. Tworzyli oni tzw. posterunki oficerskie (PO), realizujące konkretne zadania wywiadowcze, przydzielane przez szefa. W grudniu 1928 roku BIG podlegało pięć posterunków: w Grudziądzu, Kościerzynie, Szczecinie, Tczewie i Królewcu. Z oficerami BIG współpracowało w połowie 1929 r. 22 agentów i 11 konfidentów. Na potrzeby wywiadu białego prenumerowano 57 tytułów czasopism niemieckojęzycznych. We wrześniu 1929 r.

<sup>29</sup> „Gazeta Bydgoska”, 25 VII 1929, s. 2.

<sup>30</sup> Cytat z prezentowanego na końcu dokumentu.

<sup>31</sup> Zob. P. Olstowski, *O genezie i istocie konfliktu między mjr. Janem Henrykiem Żychoniem a kpt. Antonim Jerzym Niezbrzyckim. Garść refleksji* [w:] *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*, t. 1, red. W. Skóra, P. Skubisz, Szczecin 2012, s. 461–478; dokładny przebieg sprawy z 1943 r. zob. J. Bochaczek-Trąbska, *W służbie na emigracji. Wojenne losy mjr. Jana Henryka Żychonia na tle działalności Oddziału II* [w:] *ibidem*, s. 433–460.

oficerowie BIG wydali 38 917 zł, czyli kwotę porównywalną z kwartalnymi wydatkami sprzed trzech lat<sup>32</sup>.

Prezentowany dokument zaczyna się od analizy pogłosek, że Żychoń opuścił Gdańsk. Jak się okazuje, władze niemieckie wiedziały, że na stałe przebywał on w Bydgoszczy. I że odwiedza Wolne Miasto, by koordynować prace podwładnych, tworzących Posterunek Oficerski nr 4 bydgoskiej Ekspozytury nr 3 Oddziału II Sztabu Głównego. W wersji oficjalnej „dla Senatu WMG” nadal był pracownikiem Komisariatu Generalnego RP w Gdańsku. Władze WMG z irytacją obserwowały działania Żychonia również po tym jak opuścił on to miasto w maju 1930 r. Słusznie widziano w nim jednego z groźniejszych przedstawicieli władz Rzeczypospolitej w Wolnym Mieście, później zaś – szefa placówki wywiadu działającej na obszarze północno-wschodnich Niemiec. Po 1930 r. stałym elementem zabiegów Senatu WMG było wykreślenie Żychonia (i innych oficerów ekspozytury bydgoskiej) z listy pracowników Komisariatu Generalnego RP. Władze niemieckie wykazywały, że oficerowie ci nie tylko pracują, ale i mieszkają na stałe w Bydgoszczy. Podawano ich prywatne adresy. Daremnie. Nadal byli oni na liście personelu komisariatu, a odpowiedź strony polskiej była niezmiennie taka sama: osoby te są na liście personelu komisariatu generalnego przesłanej Senatowi WMG i należy to przyjąć do wiadomości<sup>33</sup>.

Dlaczego Żychoń starał się wyprowadzić podległą placówkę (BIG) z Wolnego Miasta i ulokować ją w Polsce? W historiografii sformułowano już opinię na ten temat<sup>34</sup>. Analizowany dokument niemiecki pośrednio ją potwierdza. Już jego poprzednicy mieli kłopoty w Gdańsku, zamieszkałym w 90% przez ludność niemiecką. Dwa lata działalności Żychonia zaowocowały tak poważnymi incydentami, że przeniesienie działalności do Polski było poważnie uzasadnione<sup>35</sup>. W miarę krzepnięcia niemieckiego kontrwywiadu i postępującej „emancypacji” władz lokalnych oficerowie Oddziału II napotykali na coraz większe przeszkody.

<sup>32</sup> Ekspozytura nadal była zakonspirowana jako Referat Lądowy Wydziału Wojskowego KGRPG. Pracowało tam pięciu oficerów: kpt. Jan Żychoń, kpt. Adam Świtkowski, por. Jerzy Skracha, por. Henryk Schmidt i por. Edmund Grunwald oraz dwóch podoficerów; APG, Komisarz Generalny RP w Gdańsku (dalej: KGRPG), sygn. 1695, Raport organizacyjny BIG za grudzień 1928 r.

<sup>33</sup> APG, Senat WMG, sygn. I.260/2172, Pismo Senatu WMG do Staatskommissar dr Franz Dormeyer, 2 V 1935 r.; APG, Senat WMG, sygn. I.260/2174, Pismo KGRPG do Senatu WMG, 6 IV 1932 r.

<sup>34</sup> W. Skóra, *Działalność gdańskiej ekspozytury...*, s. 274 n.

<sup>35</sup> Pod koniec lat dwudziestych wywiad płytki w Niemczech prowadziły trzy ekspozytury: w Krakowie, Poznaniu i Gdańsku. Pomysłodawcą reorganizacji i skupienia działań w dwóch placówkach, północnej (pomorskiej) i południowej (śląskiej), był Żychoń. O pomysłe poinformował szefa Oddziału II płk. Tadeusza Pełczyńskiego i szefa Wydziału Wywiadowczego tegoż Oddziału, płk. Adama Studenckiego, podczas inspekcji przeprowadzanej w BIG. Wcześniej uzgodnił to z kierownikiem Ekspozytury nr 3 w Poznaniu. 1 VI 1930 r. weszła w życie nowa organizacja ekspozytur działających na kierunku zachodnim. Formalnie Ekspozytura nr 3 w Poznaniu została przeniesiona do Bydgoszczy i powiększyła zasięg swych prac o tereny BIG, które uległo likwidacji. Jednak w praktyce było to połączenie ekspozytur poznańskiej i gdańskiej, wraz ze zmianą lokalizacji centrali. Pod względem obsady personalnej i umiejscowienia posterunków oficerskich można stwierdzić, że ekspozytura bydgoska była kontynuacją BIG, tylko już na terytorium polskim.

Znacznemu wzmocnieniu uległa pozycja Rzeszy na arenie międzynarodowej. Jej przedstawiciele zasiadali w Radzie Ligi Narodów, czyli formalnym „opiekunie” WMG. Gdańsk stawał się coraz bardziej niemiecki, w coraz mniejszym zaś stopniu był Wolnym Miastem. W roku powstania dokumentów – co znaczące, jako dowód uznania władz – honorowymi obywatelami Gdańska byli prezydent Paul von Hindenburg, marszałek polny August von Mackensen, dramaturg Max Halbe i Gauleiter NSDAP Albert Forster. Zapewne gdyby nie decyzja z 1930 r. zwycięstwo nazistów w WMG, które nastąpiło trzy lata później, i tak sparaliżowałyby działalność ekspozytury.

Ciekawe są uwagi autora dokumentu o charakterze Żychonia. Wyolbrzymione, ale w pewnym sensie zgodne z relacjami Polaków; oczywiście jednak – z inną oceną. Stefan Mayer, wieloletni zwierzchnik Żychonia w Oddziale II, podsumował, że był on „niezwykle oryginalny, niebywale narzucający się przy jego naturalnych zdolnościach, bo to był wybitnie uzdolniony oficer wywiadu, mimo tego, że był to, powiedzmy pozornie wyrobiony, trudny w sposobie bycia, nawet brutalny w wielu wypadkach, a z drugiej strony bardzo dbały o swoich oficerów”<sup>36</sup>. Opinie cywilów oscylowały zwykle między lęklwym szacunkiem a niechęcią. W zeznaniach byłego dyrektora Polskiego Towarzystwa Naftowego w WMG, złożonych po II wojnie światowej przez oficerem Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Gdańsku, znajdujemy charakterystyczną opinię o Żychoni: „Bano się go powszechnie, jako człowieka bezwzględniego i niebezpiecznego”<sup>37</sup>. Zwierzchnicy go cenili, był bowiem efektywny. Ścisłe przestrzegał wymogów dyscypliny i hierarchii wojskowej, co przekładało się na sprawność kierowanego zespołu oficerów. W połowie 1938 r. szef Oddziału II płk dypl. Tadeusz Pełczyński podsumował kilkanaście lat pracy wywiadowczej Żychonia. Można przypuszczać, że niewielu oficerów (zwłaszcza bez wyższego wykształcenia wojskowego) mogło dopracować się tak jednoznacznie pozytywnej opinii: „Major Żychoń Jan, pracując przez przeciąg przeszło 17 lat, z małymi przerwami, w służbie wywiadowczej, wykazał ogromną ambicję pracy w swej specjalności i może poszczycić się znakomitymi wynikami. Zarówno zdolnością organizacji pracy w swoim zakresie, jak i niepospolitą wnikliwością dowiódł on swej wielkiej przydatności na wszelkich szczeblach służby wywiadowczej, przez które przeszedł. Jego sumienne przygotowanie spraw, rzeczowe podchodzenie do nich, umiejętność stwarzania, rozpracowywania i wykorzystywania okazji, wespół z właściwie pojętym koleżeńskim stosunkiem do współpracowników, złożyły się na niepospolity dorobek pracy tego wybitnego pod każdym względem oficera wywiadu. W ostatnim okresie uzyskał tak wybitne wyniki pracy, że kwalifikują go one do specjalnego wyróżnienia przez odznaczenie go poza

<sup>36</sup> R. Woytak, *Werble historii*, Bydgoszcz 1999, s. 71.

<sup>37</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, sygn. 1572/951, Meldunek szefa WUBP w Gdańsku płk. Jurkowskiego o wszczęciu obiektowego rozpracowania, 21 IV 1949 r.

normalną turą i terminem”<sup>38</sup>. Mimo to na majora awansował dopiero po ośmiu latach pracy na Pomorzu, w 1936 r.

Interesujący jest fragment o samobójstwach oficerów polskich, rzekomo z otoczenia Żychonia. Gdyby nie wewnętrzny charakter dokumentu można by go uznać za klasyczną czarną propagandę lub – używając współczesnego określenia – materiał do „negatywnego PR (public relations)”. W rzeczywistości tylko jeden z przywołanych był podwładnym Żychonia. Porucznik Edmund Grunwald zginął od strzału w nasadę nosa 2 czerwca 1929 r. w willi przy Hauptstrasse 49 (ob. – ul. Grunwaldzka). Tragedia wydarzyła się po imprezie alkoholowej kilku oficerów ekspozytury, rozpoczętej poprzedniego dnia. Rozpoczęła się ona tradycyjnie w pomieszczeniu Klubu Polskiego przy Neugarten 7 (Nowe Ogrody), a zakończyła w mieszkaniu Żychonia. Oficjalne komunikaty donosiły o samobójstwie. Notatka Polskiej Agencji Telegraficznej informowała o nieszczęśliwym wypadku. Stwierdzono, że wstającemu z łóżka oficerowi wypadł rewolwer z kieszeni i uderzając o podłogę, wypalił. Wyobraźnię pobudzał fakt, że kula trafiła w środek czoła. Wydarzenia mało prawdopodobne jednak również się zdarzają<sup>39</sup>. Niemiecka prasa sugerowała, że był to efekt złej atmosfery panującej wśród oficerów polskich. Wiązano to wydarzenie z wcześniejszym o rok samobójstwem mjr. Franciszka Białeckiego, który zastrzelił się w luksusowym gdańskim hotelu Carlton (znanym również jako Deutsches Haus, przy Wałach Jagiellońskich)<sup>40</sup>. Trudno jednoznacznie odpowiedzieć, dlaczego wcześniejszy zwierzchnik Żychonia (w latach 1927–1928 był kierownikiem Referatu „Zachód” Oddziału II) odebrał sobie życie. Zapewne był sfrustrowany po przeniesieniu go z Oddziału II do Inspektoratu Armii w Toruniu. Jednak z Żychoniem nie miało to związku.

W niezamierzony sposób zabawny jest fragment, w którym autor dokumentu określił Żychonia jako patologicznego kłamcę. Śmieszność wynika nie tylko z faktu, że kłamstwo od wieków jest jednym z podstawowych narzędzi

<sup>38</sup> CAW, AP, sygn. 1769/89/6023, Wniosek o Złoty Krzyż Zasługi, 6 VII 1938 r.

<sup>39</sup> Żychoń i Grunwald mieszkali w tym samym budynku od maja. Obaj przebywali w Gdańsku od 1928 r. Porucznika uważano za mężczyznę bardzo przystojnego, o skłonnościach do melancholii i samotności. Dochodzenie prowadziła żandarmeria polska w Gdyni. Według relacji kolegów Grunwald był nieszczęśliwie zakochany w artystce Hance Ordonównie i miał w myśli samobójcze. Aby go „wyleczyć”, przeniesiono go z Warszawy do Gdańska. Stale nosił ze sobą broń. Jego brat zastrzelił się kilka lat wcześniej. Wezwana na miejsce zdarzenia policja gdańska na podstawie zeznań świadków orzekła samobójstwo lub nieszczęśliwy wypadek. Podobny był wniosek żandarmerii polskiej. Wątpliwości budzi jednak fakt, że rana postrzałowa znajdowała się u nasady nosa. Samobójcy zwykle strzelają w skroń lub usta. Nie było też śladów prochu, właściwych przy bliskich postrzałach. Zagadkowe było również to, że strzał padł z pistoletu będącego własnością Żychonia. Przyjęto jednak, że pistolet upadł Grunwaldowi na podłogę i wystrzelił. Nie byłoby to więc samobójstwo, lecz wypadek; APG, KGRPG, sygn. 1374, Dowódca plutonu żandarmerii w Gdyni do prokuratora wojskowego przy DOK VIII, 6 VI 1929 r.

<sup>40</sup> W „Słowie Pomorskim” ukazała się lakoniczna notatka, że w Gdańsku zastrzelił się „jakiś mężczyzna, liczący około 35 lat życia, który się podał za kupca Grubera z Warszawy”. Policja gdańska miała problemy z ustaleniem jego tożsamości. Dopiero odnalezione dokumenty ujawniły, że denatem był major polskiego Sztabu Generalnego; „Słowo Pomorskie”, 16 VI 1928.

osób parających się szpiegostwem; podobnie można by się oburzyć, że woda jest mokra. Sam piszący dokument, zapewne urzędnik AA, należał do grupy zawodowej, która prawdomówności nie uznaje za element swego rzemiosła. Przeciwnie, dyplomata mówiący prawdę to zjawisko rzadkie i niepokojące<sup>41</sup>. Przypomnijmy, że w pracy Wojciecha Chudego *Kłamcy profesjonalni? Praca dyplomaty i szpiega w ujęciu etyki* autor rozpoczął wywód od klasyfikacji kłamców na trzy rodzaje: kłamcę przebiegłego (okłamuje świadomie, aby osiągnąć praktyczny i doraźny cel), autokłamcę (okłamuje siebie, tworząc świat fikcji, nierzadko w celach obronnych), „człowieka fałszywego”, który kłamie w sposób naturalny, traktuje wszystko na niby, jest sztuczny uniwersalnie. W kontekście oficera wywiadu i agenta zapewne najważniejsza jest kategoria trzecia. Kłamca naturalny („człowiek fałszywy”) traktuje nieprawdę jak środowisko naturalne, mówienie nieprawdy przychodzi mu łatwiej niż innym, nie czerwieni się gdy skłamie ani gdy zostanie przyłapany na kłamstwie<sup>42</sup>. Etyka tego człowieka musi być odmienna, ponieważ takie są wymogi jego pracy. Z czasem trudno może przychodzić oddzielenie życia zawodowego od prywatnego, skoro wymaga to tak głębokiej ingerencji w system wartości. Wojciech Chudy podsumował: „Zawodowi kłamcy muszą być uzbrojeni w bezwzględność postępowania oraz opancerzeni tarczą cynizmu” i spychają moralne skutki swych działań do „tła świadomości”<sup>43</sup>. Czy można wyobrazić sobie sprawnego oficera wywiadu, który czerwieni się, kłamiąc, nie może zasnąć po udanym szantażu lub wstydzi się, namawiając agenta do kradzieży? Czy można zachować potocznie rozumianą przyzwoitość, żyjąc przez lata w nieustającym napięciu i fałszu?

Dokumenty z „Fall Zychon” mogą odpowiedzieć na kilka pytań (również powyższych). Zapewne postawią też nowe. Tłumaczenie nie zawsze jest dosłowne, ponieważ autor starał się oddać sens oryginału. Przy edycji dokumentu podano właściwe brzmienie nazwisk i nazw. Oryginalną pisownię niemiecką w niektórych przypadkach podano w nawiasach. Dopiski w nawiasach kwadratowych pochodzą od autora.

Wojciech Skóra

### “Fall Zychon”. The German documentary about Captain Jan Henryk Żychoń’s activities in 1934

Major Jan Henryk Żychoń (1902–1944), Piłsudski’s Legions soldier, one of the best Polish intelligence officers, began working for military intelligence in 1919. He led an intelligence outpost in Upper Silesia (Katowice) in 1926–1928;

<sup>41</sup> Można tu przywołać sentencję włoskiego polityka z XIX w. Camillo Cavoura: „Znalazłem doskonały sposób oszukiwania dyptomatów. Mówię im prawdę, a oni nigdy mi nie wierzą”.

<sup>42</sup> W. Chudy, *Kłamcy profesjonalni? Praca dyplomaty i szpiega w ujęciu etyki*, Tychy 2004, s. 7–8.

<sup>43</sup> *Ibidem*, s. 9.

in 1928–1930 he was the head of military intelligence-branches in the Free City of Danzig, then became the chief of the local Third Office of the Second Division of the General Staff of the Polish Army in Bydgoszcz (1930–1939). Practically, he was the head of Polish military intelligence in north-eastern Germany in 1928–1939. He died in the battle of Monte Cassino, as a soldier on the front line. The document presented in the article was probably written by an official of the German consulate in Danzig (Gdańsk). It discusses the character traits and achievements of Capt Żychoń until 1934. This description is clearly negative, sometimes mischievous. It is, however, an important contribution to the biography of this exceptional officer.



Wojciech Skóra (ur. 1964 r.), prof. dr hab., pracownik Akademii Pomorskiej w Słupsku, gdzie kieruje Zakładem Historii XX Wieku. Od 2016 r. członek Komitetu Nauk Historycznych PAN. Poza badaniami nad wywiadem wojskowym II Rzeczypospolitej zajmuje się dziejami dyplomacji w XX w. oraz historią najnowszą Pomorza (Zachodniego i Nadwiślańskiego). Najważniejsze książki: *Służba konsularna Drugiej Rzeczypospolitej. Organizacja, kadry i działalność*, Toruń 2006; *Działalność gdańskiej ekspozytury polskiego wywiadu wojskowego w latach 1920–1930 (Pomorze Zachodnie, Prusy Wschodnie i Wolne Miasto Gdańsk)*, Poznań 2011; *Placówki wywiadu polskiego w Chojnicach. Przyczynek do dziejów Pomorza Zachodniego i Nadwiślańskiego w dwudziestoleciu międzywojennym*, wyd. 2 popr. i uzup., Chojnice 2012.

## Nr 1

1934 październik 20, Gdańsk – Notatka dotycząca kpt. Jana Henryka Żychonia<sup>1</sup>

Gdańsk, 20 października 1934

Notatka

Dotyczy: kapitana Żychonia.

Polska gazeta „Gazeta Gdańska” na początku miesiąca zamieściła notatkę, że działający przy polskim przedstawicielstwie dyplomatycznym w Gdańsku kapitan Jan Żychoń opuści w bliższym czasie Gdańsk. Według wątpliwej polskiej notki gazetowej Żychoń ma zostać przeniesiony do polskiego przedstawicielstwa w Berlinie.

Czy ten meldunek odpowiada faktom, czy tu chodzi znowu o notatkę, która dla celów maskujących została wylansowana w prasie, żeby ukryć pewne zamiary kapitana Żychonia, nie może być obecnie bez wątpliwości wyjaśnione, w każdym razie widziano kapitana Żychonia także po pojawieniu się notatki prasowej ponownie w Gdańsku, między innymi w Klubie Polskim, Neugarten 7<sup>2</sup>.

Kapitan Żychoń urodził się 1 stycznia 1898 roku w Krakowie, jego ojciec Henryk Żychoń [Henrik Zychon] alias Zichocki<sup>3</sup>, urodzony 31 X 1875 w Krakowie, jest byłym austriackim wyższym urzędnikiem, później pracował w polskiej dyrekcji kolei państwowych w Gdańsku, potem w Bydgoszczy, obecnie żyje w stanie spoczynku.

Kapitan Żychoń ożenił się z Heleną [Hella] wywodzącą się z domu Kielbasa [Kiolbassa] z Katowic<sup>4</sup>.

Żychoń przybył do Gdańska w marcu 1928 roku z Katowic, jako następca polskiego kapitana Alfreda Birkenmayera<sup>5</sup>.

Dobrze poinformowana niemiecka placówka na Górnym Śląsku<sup>6</sup> podała wtedy następującą charakterystykę przeniesionego do Gdańska kapitana Żychonia:

W osobistym kontakcie przesadnej uprzejmości i wielkiej łaskawości, wypełnia swe służbowe zadania z bezwzględną i brutalną energią. Całkowicie bez skrupułów, budzi nienawiść i strach zarówno wśród przyjaciół, jak i wrogów.

<sup>1</sup> Autor dziękuje prof. Markowi Andrzejewskiemu za pomoc w dotarciu do tego dokumentu.

<sup>2</sup> Ob. Nowe Ogrody w Gdańsku.

<sup>3</sup> W latach dwudziestych ojciec Jana Żychonia był starszym kontrolerem eksploatacyjnym w PKP (m.in. pracował w Gdańsku). Ojciec i syn nie utrzymywali bliższych kontaktów.

<sup>4</sup> Helena, z domu Kielbasa (ur. 5 VI 1908 r. w Wielkich Hajdukach), była żoną Żychonia od kwietnia 1928 r., zm. w Londynie w 1995 r.

<sup>5</sup> Kpt. Alfred Birkenmayer (1892–1977), kierownik ekspozytury gdańskiej Oddziału II Sztabu Generalnego (BIG) w latach 1926–1928. Poprzednik Żychonia na tym stanowisku.

<sup>6</sup> Zapewne konsulats generalny Niemiec w Katowicach.



Żychoń pracował na Górnym Śląsku zazwyczaj przy pomocy nikczemnych środków i czynił to z wyraźną, szczególną przyjemnością. By zdobyć dowody, że Niemcy są niespokojnym, wrogim państwem elementem, który należy zwalczać z całych sił, dostarczał bezustannie informacji o rzekomych aktach niemieckiego szpiegostwa. Ponieważ w tym względzie ledwie dysponował rzeczywistymi faktami, doszedł on wkrótce do tego, by je preparować poprzez prowokacje i fałszerstwa. Żychoniowi w żadnym wypadku nie zależało na tym, czy jego odkrycia mają ręce i nogi. Gdzie tego brakowało, dorabiał on, jak sam powiedział, „po prostu ręce i nogi do tego”. Nakazywał włamywać się do eksterytorialnych budynków, przekupywał i szantażował pracowników niemieckiego przedstawicielstwa zagranicznego i uzupełniał materiał fałszywymi dokumentami, gdzie go brakowało. Owe dokumenty były sporządzane wprawdzie z bardzo wielkim wyrefinowaniem, jednakże nie zawsze tak dopracowane, by wytrzymały rzeczowe badanie.

Żychoń lub jego oficerowie występowali jako rzeczoznawcy w prawie wszystkich polsko-górnośląskich procesach szpiegowskich. Na podstawie ekspertyz jego lub współpracowników zwykle skazywano osoby oskarżone. Jego dokonania zdradzają dobrą orientację w działalności tak zwanych niemieckich związków paramilitarnych. Gdzie brakuje mu dokładnej wiedzy, pomaga sobie Żychoń przy swych ekspertyzach tym, że podaje jako fakty zmyślane informacje. Można to stwierdzić na podstawie akt z różnych rozpraw szpiegowskich w Polsce.

Na podstawie dotychczasowych wystąpień Żychonia nie można przyjąć, że on jest tylko patologicznym kłamcą, wydaje się o wiele pewniejsze, że świadomie i bez lęku przed krzywoprzysięstwem lub innymi przestępstwami, przeprowadza on planowo przygotowaną wcześniej akcję szpiegowską.

Jeżeli poprzednicy kapitana Jana Żychonia na stanowisku szefa polskiej centrali szpiegowskiej w Gdańsku, major Karol Dubicz<sup>7</sup> i kapitan Alfred Birkenmayer, doprowadzili w końcu do swej kompromitacji, prowadząc, jak major Dubicz, przy pomocy sfalszowanych poleceń służbowych gdańskiej policji ochronnej [Schutzpolizei] prace przeciw Gdańskowi, lub jak kapitan Birkenmayer, który nakłaniał, jako członek polskiego przedstawicielstwa dyplomatycznego, do włamań do niemieckiego konsulatu generalnego w Gdańsku, to można o kapitanie Żychoniu powiedzieć, że on, dostatecznie znany kontrwywiadowi niemieckiemu ze swej bezwzględnej pracy przeciw Niemczyźnie na Górnym Śląsku, będzie kontynuował także tutaj w Gdańsku swą nieuczciwą konspiracyjną pracę przeciw Gdańskowi i niemieckiemu wschodowi. Wypadek graniczny w Nowym Dworze [Neuhöfen] z 24 maja 1930 roku, podczas którego polski komisarz graniczny i oficer wywiadowczy Adam Biedrzyński został złapany przez niemieckiego urzędnika kryminalnego, a inny polski urzędnik graniczny został zastrzelony, ukazał szerokiej opinii

<sup>7</sup> Mjr Karol Dubicz-Penther (1892–1945) był założycielem polskiej placówki wywiadowczej w Gdańsku. Kierował nią w latach 1920–1926. Później pracował w polskim MSZ.

poważne zagrożenie niemieckiego wschodu przez polskich urzędników i szpiegów<sup>8</sup>. Jednak to zajęcie bardziej dowodzi, że nici polskiej służby szpiegowskiej na Prusy Wschodnie zostały splecione w Gdańsku, i że nikt inny, tylko kapitan Jan Żychoń, kierownik polskiej służby wywiadowczej przy polskim przedstawicielstwie dyplomatycznym w Gdańsku, macza w tym palce. O Żychoniu wiadomo, że on kierował podpaleniem niemieckiego posterunku granicznego, i że on w ogóle był inicjatorem tego polskiego przedsięwzięcia szpiegowskiego, które dzięki skutecznej pracy niemieckiego kontrwywiadu skończyło się niepowodzeniem. Ten wypadek ukazuje Żychonia znowu jako zakulisowego inspiratora polskiego szpiegostwa na wschodzie i potwierdza rolę, którą odegrał w katowickim procesie niemczyzny (proces [Otto] Ulitza) jako główny świadek oskarżenia, co znów zostało przypomniane wszystkim zainteresowanym przez incydent w Nowym Dworze. Należy też dodać, że Żychoń występował jako świadek w najróżniejszych instancjach apelacyjnych procesu Ulitza już przebywając w Gdańsku. Jego obciążające wypowiedzi, które usiłował wspierać poprzez sfałszowany materiał dowodowy, zostały w pojedynczych przypadkach nieprzychylnie ocenione nawet przez polską prasę<sup>9</sup>.

Kierownictwo polskiej służby wywiadowczej stało się po wypadku w Nowym Dworze bardzo nerwowe i podjęło usiłowania, aby zdemaskowanego w tej sprawie kapitana Jana Żychonia, jako zakulisowego inspiratora, zdjąć z obserwacji niemieckiego kontrwywiadu, bez odwoływania go jednak z Gdańska. Jednak wydarzyło się jeszcze kilka innych wypadków, które obciążały Żychonia: 11 czerwca 1928 roku zastrzelił się w gdańskim hotelu polski major Sztabu Generalnego Franciszek Jan Białecki i 2 czerwca 1929 roku w mieszkaniu Żychonia w Gdańsku Wrzeszczu, Hauptstrasse nr 49, współpracownik Żychonia w polskiej służbie wywiadowczej w Gdańsku, Edmund Grunwald (też się zastrzelił, jakby były wątpliwości)<sup>10</sup>. Okoliczności tych dwu samobójstw były bardzo swoiste, szczególnie tajemnicza śmierć porucznika Grunwalda dała okazję do różnych przypuszczeń i została skomentowana w gdańskiej prasie w związku z polską służbą wywiadowczą w Gdańsku w nieprzyjemny dla kapitana Żychonia sposób. Zwraca szczególnie uwagę, że Żychoń i jego współpracownicy, polscy oficerowie wywiadu<sup>11</sup> [ppor. rezerwy]

<sup>8</sup> 24 V 1930 r. policja niemiecka zorganizowała prowokację na przejściu granicznym pod Opaleniem (koło Kwidzyna). Pod pozorem odebrania materiałów wywiadowczych zostali do Niemiec zwabieni komisarz Straży Granicznej Adam Biedrzyński (wówczas kierownik jednego z posterunków oficerskich podlegających ekspozyturze gdańskiej Oddziału II, czyli podwładny Żychonia) i podkomisarz Stanisław Liśkiewicz. Po strzeleniu, w trakcie której Liśkiewicza śmiertelnie raniono, niemiecka Straż Graniczna aresztowała Biedrzyńskiego. Skazano go na karę 10 lat więzienia, lecz później wymieniono na szpiegów niemieckich.

<sup>9</sup> Żychoń był aktywny na niwie sądowej, głównie jako biegły w sprawach o szpiegostwo. Tylko w lutym 1936 r. napisał 7 ekspertyz do różnych spraw i 5 razy zeznawał przed sądem jako biegły. W lipcu napisał 5 ekspertyz i 3 razy zeznawał; CAW, Oddział II, sygn. I.303.4.6203, Raport organizacyjny Ekspozytury nr 3 za lipiec 1936 r. W lipcu napisał 5 ekspertyz i 3 razy zeznawał.

<sup>10</sup> Obydwa incydenty opisano we wstępie do dokumentu.

<sup>11</sup> Nie wszyscy spośród wymienionych byli oficerami wywiadu.

Michał Sapieha, [por.] Jerzy Skracha<sup>12</sup>, Edmund Grunwald i pracownik kolei [por. rezerwy] Aleksander Ostrowski owej nocy urządzili pijaństwo, podczas którego w obecności swych przyjaciół Grunwald rzekomo się zastrzelił. Wątpiono wtedy bardzo, czy zaszło samobójstwo, czy nieszczęśliwy wypadek – jak starała się informować polska prasa. Raczej snuto przypuszczenia, że kapitan Żychoń mógł zastrzelić Grunwalda w czasie kłótni, z jakichkolwiek powodów. Tej kwestii nie można jednak ostatecznie wyjaśnić, ponieważ nie było bezstronnych świadków i zwłoki Grunwalda z określonych powodów, których bliżej nie warto tu roztrząsać, pozwolono niezwłocznie pogrzebać.

Wszystkie te incydenty dały widocznie Oddziałowi II polskiego Sztabu Głównego powód, by przedsięwziąć tak zwane przesunięcie sił wewnątrz polskiego wywiadu wojskowego w Gdańsku. Kapitan Żychoń wkrótce po kompromitacji w Nowym Dworze opuścił swe mieszkanie przy Hauptstrasse 49 w Gdańsku Wrzeszczu i zaczął rozpowszechniać poprzez agentów i przez prasę, że został wezwany do Warszawy w specjalnej misji. Żychoń posunął się do tego, by obdzwonić pewne osobistości, o których wiedział lub przypuszczał, że pracowały dla niemieckiego kontrwywiadu, by obwieścić im swe rzekome odwołanie z Gdańska. Tego rodzaju bezczelności i cwaniactwa powtarzał Żychoń, co szczególnie musi zostać podkreślone, również wobec niemieckich placówek. Wydaje się, że odczuwał on potrzebę utrzymywania kontaktu ze swymi przeciwnikami. Przykładowo, proponował Żychoń także niemieckim placówkom i osobistościom ponownie „współpracę” w obustronnym interesie.

W kręgach agentów rozeszła się wówczas pogłoska, że kapitan Żychoń opuścił Gdańsk, by zostać przeniesionym do Wyższej Szkoły Wojennej do Warszawy<sup>13</sup>. Żychoniowi chodziło głównie o to, by umknąć przed obserwacją niemieckiego kontrwywiadu na możliwie długi okres i żeby dzięki temu wyciszyć ataki niemieckiej prasy przeciw niemu. Udało się to jednak tylko w ograniczonym zakresie, ponieważ poufna inwigilacja polskich agentów i polskiej placówki wywiadowczej w Gdańsku wykazały wkrótce, że Żychoń, aczkolwiek niemieszkający stale w Gdańsku, jednak bardzo często bywa w mieście, niekiedy nawet w towarzystwie znanych polskich agentów. Już w październiku 1930 roku potwierdzono z całą pewnością, że Oddział II polskiego Sztabu Głównego powierzył kapitanowi Żychoniowi zadanie, by w Bydgoszczy utworzyć wojskową centralę wywiadowczą przeciw niemieckiemu wschodowi. Na kierownika tej centrali wywiadowczej został mianowany kapitan Żychoń. Zachował jednak status członka polskiego przedstawicielstwa dyplomatycznego w Gdańsku i posiada go nadal, by móc się bez przeszkód poruszać jako eksterytorialny urzędnik Rzeczypospolitej w Gdańsku. W ogóle wraz z jego

<sup>12</sup> Ur. 31 VII 1901 r., oficer korpusu taborów. Przed przeniesieniem do Gdańska pracownik Ekspozytury nr 4 Oddziału II SG w Krakowie (ps. „Thoma”).

<sup>13</sup> Wyższa Szkoła Wojenna w Warszawie była jedną z głównych składowych szkolnictwa wojskowego II RP. Kształcono w niej oficerów do pracy w sztabach związków taktycznych i wyższych sztabach wojskowych. Do wybuchu wojny opuściło ją ponad tysiąc absolwentów. Żychoń jej nie ukończył.

mianowaniem na kierownika centrali wywiadowczej przeciw Niemcom i Gdańskowi, zostały udzielone Żychoniowi jeszcze szersze pełnomocnictwa.

Polska centrala wywiadowcza w Bydgoszczy, która ma swe biura na ulicy Gdańskiej nr 84<sup>14</sup>, nosi urzędową nazwę: „Ekspozytura Oddziału II Sztabu Generalnego Bydgoszcz” i wywodzi się niejako z Ekspozytury nr 2 II Oddziału Sztabu Głównego, która w sposób zamaskowany egzystowała przy „Wydziale Wojskowym Komisarjatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku” oraz polskiej placówki wywiadu wojskowego w Poznaniu, która nazywała się wcześniej „Ekspozytura Nr 3 Oddziału II Sztabu Generalnego”.

Stałym przedstawicielem Żychonia, gdy nie jest on obecny w Gdańsku, jest kapitan Feliks Mrozowski<sup>15</sup>, który także należy do eksterytorialnych polskich urzędników w Gdańsku. Żychoń i jego pomocnicy kontynuują swą wcześniejszą działalność szpiegowską przeciw niemieckiemu wschodowi i nie lękają się ponownie popełniać aktów przemocy, gdy tylko uznają to za wskazane. Przykładowo, w czerwcu 1932 roku został wywieziony przez Żychonia i jego agentów z Gdańska do Polski kupiec niemiecki Georg Reschotskowski [Reschoskowski], urodzony 26 VI 1874 w Debrznie<sup>16</sup> (Marchia Graniczna Poznań-Prusy Zachodnie), który jest prześladowany w Polsce ze względów politycznych. Ustalono wcześniej bez wątpliwości, że Żychoń zwabił Reschotskowskiego przez jednego ze swoich podagentów, niejakiego Bolesława Koteckiego, do pomieszczeń „Klubu Polskiego”, przy Neugarten 7 [Nowe Ogrody w Gdańsku], punktu spotkań polskich oficerów wywiadu i agentów w Gdańsku, tutaj popijał z nim najpierw osobiście, a następnie w nocy bardzo pijanego przewieziono przez granicę do Gdyni w Polsce. Reschotskowski został skazany z powodu szpiegostwa na 15 lat ciężkiego więzienia. Jest to ewidentny przypadek porwania człowieka. Należy też zauważyć, że polskie przedstawicielstwo dyplomatyczne swego czasu odpowiedziało z cyniczną otwartością na skargę gdańskiego Senatu, że Żychoń spotkał się z wywiezionym w Gdańsku, odmówiło jednakże podania bliższych szczegółów o tym „spotkaniu”<sup>17</sup>.

<sup>14</sup> Prezentowany dokument, podobnie jak dokumenty ekspozytury, podają ten adres ekspozytury: Bydgoszcz, ul. Gdańska 84. Inny adres (ul. Gdańska 121) pada w opracowaniu W. Jastrzębskiego, *Major Żychoń i bydgoska ekspozytura wywiadu...*, s. 35.

<sup>15</sup> Kpt. Mrozowski był od 1930 r. kierownikiem wywiadowczego Posterunku Oficerskiego nr 4 w Gdańsku, czyli pozostałości po zlikwidowanej ekspozyturze o kryptonimie BIG. Placówka ta rzeczywiście była zakonspirowana w strukturach Referatu Lądowego Wydziału Wojskowego Komisarjatu Generalnego RP w WMG. W drugiej połowie lat trzydziestych prowadził jedną z lepszych placówek limitrofowych Oddziału II w Amsterdamie – „Tulipan”

<sup>16</sup> W tekście pada nazwa Märkisch-Friedland. Zapewne chodziło o Preussisch Friedland, czyli Debrzno.

<sup>17</sup> Wywiady polski i niemiecki nie wahały się uprowadzać agentów, a nawet oficerów przeciwnika. Szczególnie niebezpiecznym miejscem był Gdańsk, w którym oba wywiady zatrzymywały informatorów przeciwnika i wywoziły na teren własnego kraju, by tam ich osądzić. Latem 1932 r. kpt. Żychoń zaprosił do Klubu Polskiego w Gdańsku (wówczas Neugarten 7) handlarza Georga Reschotskiego (w polskiej wersji – „Reszotkowski”), którego podejrzewał o współpracę z wywiadem niemieckim. Po suto zakrapianej kolacji półprzytomnego podejrzanego przewieziono samochodem do Gdyni. Rok później tamtejszy sąd skazał go na 15 lat więzienia za przekazywanie Niemcom polskich tajemnic wojskowych.

*Źródło: Das Politische Archiv des Auswärtigen Amts, Geheimakten, Polen, Pol. 15 (137/4), sygn. 30–848, Aufzeichnung, Danzig, 20 Oktober 1934, mps, tłum. z j. niem. W. Skóra, k. 156–163.*

Nr 2

1934 październik 20, Gdańsk – Faksymile notatki dotyczącej kpt. Jana Żychonia

Politisches Archiv

Auswärtiges Amt

Geheimakten

13714

**Akten**

betreffend:

Agenten u. Spionagewesen

'Fall Żychon'

vom 11 28

bis 11 / 34

Polen

Pol. 15

Bd. \_\_\_\_\_

s. Bd. \_\_\_\_\_

Dansig, den 20. Oktober 1934.

A u f s e t z u n g .

156

Betrifft Kapitän Z y o h o n .

Die polnische Zeitung „Gazeta Gdanska“ brachte Anfang Okt. die Meldung, daß der bei der polnischen Diplomatischen Vertretung in Dansig tätige Hauptmann Jan Z y o h o n in nächster Zeit Dansig verlassen wird. Nach der fraglichen polnischen Zeitungsnotiz soll Z y o h o n zur polnischen Gesandtschaft nach Berlin versetzt werden.

Ob diese Meldung den Tatsachen entspricht oder ob es sich hier wieder einmal um eine Notiz handelt, die zu Farnungswecken in die Presse lanciert wurde, um gewisse Absichten des Kapitän Z y o h o n zu verschleiern, hat bisher noch nicht einwandfrei geklärt werden können, jedenfalls ist Kapitän Z y o h o n auch nach dem Erscheinen der Presse-notiz noch wiederholt in Dansig, u. a. auch im Klub Polski, Neugarten 7, gesehen worden.

Kapitän Z y o h o n ist am 1. Januar 1898 in Krakau geboren, sein Vater ist der frühere österreichische Oberamtmann Henrik Z y o h o n alias S i o h o o k i , geboren am 31.10.1875 zu Krakau, der früher bei der polnischen Staatsbahndirektion in Dansig und dann später in Bromberg tätig war, jetzt aber in Ruhestande leben soll.

Kapitän Z y o h o n ist mit Hella geborene Kiolbassa aus Kattowitz stammend, verheiratet.

Z y o h o n kam im März 1928 aus Kattowitz nach Dansig und zwar als Nachfolger des polnischen Hauptmanns Alfred B i r k e n a y e r .

Eine gut unterrichtete deutsche Stelle in Oberschle. gab damals über den nach Dansig versetzten Hauptmann Z y o h

folgend

- 2 -

folgende Charakteristik:

157

„In persönlichen Umgänge von überschwenglicher Höflichkeit und großsüßigen Entgegenkommen, strebt er seinen dienstlichen Zielen mit rücksichtsloser und brutaler Energie zu. Völlig skrupellos, wird er von Freund und Feind in gleicher Weise gehaßt und gefürchtet.

*S y o h o n* hat in Oberschlesien stets mit den verwerflichsten Mitteln gearbeitet und tut dies scheinbar mit besonderer Vorliebe. Um den Beweis zu erbringen, daß die Deutschen ein unruhiges, staatsfeindliches und daher nach Kräften zu bekämpfendes Element seien, brachte er fortgesetzt Enthüllungen über angebliche deutsche Spionageakte. Da ihm wirkliche Tatsachen in dieser Hinsicht kaum zur Verfügung standen, ging er bald dazu über, durch Provokationen und Fälschungen solche zu konstruieren. Es kommt *S y o h o n* keineswegs darauf an, ob seine Enthüllungen Hand und Fuß haben. Wo dies fehlt, macht er, wie er selbst ausgesprochen hat, „einfach Hände und Füße daran“. Er läßt in exterritoriale Gebäude einbrechen, bestiehlt und erpreßt Angestellte der deutschen Auslandsvertretungen und ergänt das Material, wo es nicht ausreicht, mit falschen Dokumenten. Diese sind zwar mit sehr vielen Raffinement hergestellt, aber doch nicht immer so durchgearbeitet, daß sie einer sachverständigen Nachprüfung statthalten.

In fast allen in Polnisch-Oberschlesien anhängigen oder anhängig gewesenen Spionageprozessen (in Monat etwa durchschnittlich 2-3) ist *S y o h o n* selbst oder aber zumindest ein Offizier seines Stabes als militärischer Sachverständiger aufgetreten. Auf Grund seiner Gutachten wurden die von ihm oder seinen Mittelsleuten unter Anklage gebrachte Personen meist verurteilt. Seine Ausführungen verrieten e:

gionli



stimmlichen Einblick in die Verhältnisse der deutschen sogenannten halbmilitärischen Verbände. Wo ihm die genaue Kenntnis fehlt, hilft sich *Z y o h o n* bei seinen Gutachten dadurch, daß er ersonnene Angaben als ihm bekannte Tatsachen wiedergibt. Dies konnte aus verschiedenen polnischen Spionageurteilen aktenschlüssig festgestellt werden.

Nach dem bisherigen Auftreten *Z y o h o n*s kann man nicht annehmen, daß er nur ein pathologischer Lügner ist, es scheint vielmehr sicher zu sein, daß er bewußt und ohne Scheu vor einem Meineid oder anderen Verbrechen eine planmäßig angelegte angebliche Spionageangelegenheit durchführt. "

Wenn die Vorgänger des Kapitän *Jan Z y o h o n* in der Leitung der polnischen Spionagesentrale in Danzig, Major *Karl D u b i o s* und Hauptmann *Alfred B i r k e n a y e r*, sich schließlich unmöglich gemacht hatten, indem sie, wie Major *D u b i o s*, mit gefälschten Dienstbefehlen der Danziger Schutzpolizei Ministerarbeit gegen Danzig trieben oder, wie Hauptmann *B i r k e n a y e r* als Mitglied der polnischen Diplomatischen Vertretung Spionageagenten zu einem Einbruchdiebstahl beim Deutschen Generalkonsulat in Danzig bestimmten, so ist von Kapitän *Z y o h o n* selbst zu sagen, daß er, der dem deutschen Abwehrdienst aus seiner skrupellosen Tätigkeit gegen das Deutschtum in Oberschlesien genügend bekannt war, auch hier in Danzig seine unheilvolle unterirdische Tätigkeit gegen Danzig und den Deutschen Osten fortsetzte. Der Grenzweitschenfall in Neuhöfen am 24. Mai 1930, bei dem der polnische Grenzkommissar und Nachrichtenoffizier *Adam B i e d r z y n e k i* von deutschen Kriminalbeamten festgenommen und ein anderer polnischer Grenzbeamter erschossen wurde, zeigte der breiteren Öffentlichkeit die überall starke Gefährdung des deutschen Ostens durch polnische Be-

- 4 -

159

te und Spione. Dieser Vorfall bewies aber auch wieder einmal mehr, daß die Fäden des polnischen Spionagedienstes nach Ostpreußen in Danzig gesponnen wurden und daß kein anderer als Kapitän Jan S y o h o n der Leiter des polnischen Nachrichtendienstes bei der polnischen Diplomatischen Vertretung in Danzig seine Hand in Spiele hatte. Von S y o h o n wurde bekannt, daß er den Feuerüberfall auf die deutsche Grenzsache geleitet hatte und daß er überhaupt der Akteur dieses polnischen, infolge der wirksamen deutschen Abwehrarbeit allerdings so kläglich gescheiterten Spionageunternehmens war. Dieser Fall zeigte S y o h o n wieder so recht als Drahtzieher der polnischen Spionage im Osten und die Rollen, die er im Kattowitzer Deutschtumsprozeß (Ulitz-Prozeß) als Hauptbelastungszeuge spielte, wurden allen Interessierten wieder durch N e u - h ö f e n in Erinnerung gerufen. Hinsu kam noch, daß S y o h o n auch von Danzig aus in den verschiedensten Berufungsinstanzen des U l i t z - Prozesses als Zeuge auftrat. Seine belastenden Aussagen, die er durch gefälschtes „Beweismaterial“ zu stützen suchte, wurden sogar von der polnischen Presse vereinzelt abfällig beurteilt.

Die Träger des polnischen Nachrichtendienstes waren nach dem Neuhöfener Zwischenfall sehr nervös geworden und zeigten das Bestreben, den als Drahtzieher in dieser Sache entlarvten Kapitän S y o h o n der Beobachtung durch den deutschen Abwehrdienst zu entziehen, ohne ihn jedoch von Danzig abzurufen. Schließlich waren auch noch einige andere Fälle, die S y o h o n belasteten: am 11. Juni 1928 hatte sich in einem Danziger Hotel der polnische Generalstabemajor Franzisek Jan B t a l o k i und am 2. Juni 1929 in der Wohnung des S y o h o n Danzig-Langfuhr, Hauptstraße Nr. 49, der Mitarbeiter des S y o h o n im polnischen Nachrichtendienst

in Danzig, Edmund Grunwald, erschossen. Die Zusammenhänge dieser beiden Selbstmorde waren sehr eigenartig, besonders der geheimnisvolle Tod des Oberleutnants Grunwald gab zu mancherlei Vermutung Anlaß und wurde auch in der Danziger Presse mit Bezug auf den polnischen Nachrichtendienst in Danzig in einer für Kapitän Zyhoń nicht gerade angenehmen Art und Weise kommentiert. Es fiel besonders auf, daß Zyhoń und seine Mitarbeiter, die polnischen Nachrichtendienstoffiziere Michal- Sapięha, Jerzy Skraoha, Edmund Grunwald und der Eisenbahnreferent Alexander Ostrowski in der fraglichen Nacht ein Saufgelage veranstaltet hatten, bei dem sich Grunwald in Heisein seiner Kameraden angeblich erschöß. Es wurde damals sehr angezweifelt, ob Selbstmord oder Unglücksfall - wie die polnische Presse zu berichten bezüht war - vorlag. Vielmehr tauchte die Vermutung auf, daß Kapitän Zyhoń den Grunwald aus irgendeinem Grunde im Verlaufe einer Auseinandersetzung erschossen haben könnte. Die Angelegenheit ließ sich jedoch nicht einwandfrei klären, weil die Leiche des Grunwald aus bestimmten Gründen, die näher zu erörtern hier nicht interessiert, kurzerhand freigegeben wurde und weil unbeteiligte Zeugen nicht vorhanden waren.

Alle diese Momente gaben anscheinend der Abteilung II des polnischen Generalstabes Veranlassung, eine sogenannte Kräfteverschiebung innerhalb des polnischen militärischen Nachrichtendienstes in Danzig vorzunehmen. Kapitän Zyhoń löste bald nach der Schlapse von Neuhöfen seine Wohnung in Danzig-Langfuhr, Hauptstraße 49, auf und ließ durch Agenten und auch durch die Presse verbreiten, daß er zu einer besonderen Verwendung nach Warschau berufen worden wäre. Zyhoń ging sogar so weit, gewisse Persönlichkeiten, von denen er wußte oder annahm, daß sie in Interesse des deutschen Abwe

dienstes tätig waren, persönlich telefonisch ansurufen und diesen seine angebliche Abberufung von Danzig mitzuteilen. Derartige Unverfrorenheiten und Gerissenheiten hat Zychoń wiederholt, was besonders vermerkt werden muß, deutschen Stellen gegenüber angewandt. Er schenkt hin und wieder das Bedürfnis zu empfinden, sich mit seinen Gegenspielern auf irgendeine Art und Weise persönlich ins Benehmen zu setzen. So hat Zychoń auch deutschen Stellen und Persönlichkeiten wiederholt eine „Zusammenarbeit“ in „beiderseitigen Interesse“ vorgeschlagen.

In Agentenkreisen verbreitete sich jedenfalls damals das Gerücht, daß Kapitän Zychoń Danzig verlassen habe, um zur Kriegsakademie (Wyższa Szkoła Wojenna) nach Warschau versetzt worden sei. Es ging dem Zychoń hauptsächlich darum, sich den vertraulichen Beobachtungen des deutschen Abhördienstes möglichst lange zu entziehen, um dadurch ein Abflauen der gegen ihn in der deutschen Presse geführten Angriffe zu erreichen. Dieses gelang ihm jedoch nur in beschränkter Maße, denn die vertraulichen Beobachtungen der polnischen Agenten und der Stützpunkt des polnischen Nachrichtendienstes in Danzig ergaben bald, daß Zychoń, obwohl nicht ständig in Danzig wohnhaft, so aber doch sehr häufig in Danzig angetroffen wurde, mitunter sogar in Begleitung von bekannten polnischen Agenten. Schon im Oktober 1930 konnte einwandfrei festgestellt werden, daß die Abteilung II des polnischen Generalstabes dem Kapitän Zychoń den Auftrag erteilt hatte, in Bydgosz (Bromberg) eine militärische Zentralnachrichtenstelle gegen den deutschen Osten einzurichten. Zum Leiter dieser Zentralnachrichtenstelle wurde Kapitän Zychoń selbst ernannt. Seine Eigenschaft als Mitglied der polnischen Diplomatischen Vertretung in Danzig behielt Zychoń aber trotzdem weiter und hat sie auch heute noch, um sich als exterritorialer Beamter der polnischen

publik in Danzig ungehinderter Besagen zu können. Überhaupt wurde den *Z y o h o n* mit seiner Ernennung zum Leiter der Zentralnachrichtenstelle gegen Deutschland und Danzig eine noch größere Betätigungsbefugnis gegeben.

Die polnische Zentralnachrichtenstelle in Bromberg, die dort in der *Ulica Gdanska Nr. 84* ihre Büroräume hat, trägt die amtliche Bezeichnung: „*Ekspozytura Oddziału II Sztabu Głównego Bydgoszcz*“ (Expositur Bromberg der II. Abteilung des Generalstabes) und ist gewissermaßen aus der Expositur Nr. 2 der II. Abteilung des Generalstabes, die getarnt bei der „Militärsektion des Generalkommissariats der Republik Polen in Danzig“ bestand und der polnischen militärischen Nachrichtenstelle in Posen, die früher die Bezeichnung „Expositur Nr. 3 der II. Abteilung des Generalstabes“ hatte, hervorgegangen.

Der ständige Vertreter des *Z y o h o n*, wenn dieser nicht selbst in Danzig anwesend ist, ist der Kapitän *Felix M r o s o w s k i*, der ebenfalls zu den exterritorialen polnischen Beamten in Danzig gehört. *Z y o h o n* und seine Helfershelfer setzen nach wie vor ihre Spionagetätigkeit gegen den deutschen Osten fort und scheuen auch, wo es ihnen geboten erscheint, nach wie vor vor Gewaltmaßnahmen nicht zurück. In Juni 1932 wurde z. B. der Reichsdeutsche Kaufmann *Georg Reschoskowski*, geboren 26. 6. 1874 zu Märkisch-Friedland, der in Polen aus politischen Gründen verfolgt wurde, durch *Z y o h o n* und seine Agenten von Danzig nach Polen verschleppt. Es ist s. Zt. einwandfrei festgestellt worden, daß *Z y o h o n* den *Reschoskowski* durch einen seiner Unteragenten, einen gewissen *Boleslaw K o t e o k i*, in die Räume der „*Klub Polski*“, Neugarten 7, der Treffpunkt der polnischen Nachrichtenoffiziere und Agenten in Danzig, lockte, ließ, hier zunächst persönlich mit ihm sprach und dann in Nacht in schwer berauschten Zustände nach Polen und schar

- 8 -

163

nach Gdingen über die Grenze brachte. R e s o h o s k o w s k i  
ist wegen Spionage zu 15 Jahren Zuchthaus verurteilt worden.  
Es lag hier ein klarer Fall von Menschenraub vor. Bemerkens-  
wert ist, daß die polnische Diplomatische Vertretung auf eine  
Beschwerde des Danziger Senats hin s.Zt. mit scheinlicher Offen-  
heit zugab, daß S y o n mit dem Versohleppten in Danzig  
zusammengetroffen war, es jedoch ablehnte, nähere Einzelheiten  
über dieses „Zusammentreffen“ zu geben.

1.

Źródło: Das Politische Archiv des Auswärtigen Amts, Geheimakten, Polen,  
Pol. 15 (137/4), sygn. 30-848, Aufzeichnung, Danzig, 20 Oktober 1934, mps,  
k. 156-163.



## Relacja rtm. Mieczysława Kamińskiego dla Biura Rejestracyjnego Ministerstwa Spraw Wojskowych

---

W zbiorze relacji oficerów Oddziału II Sztabu Głównego składanych przed organami Biura Rejestracyjnego Ministerstwa Spraw Wojskowych zachowało się świadectwo kierownika Referatu Kontrwywiadowczego Ekspozytury nr 3 w Bydgoszczy, pełniącego w 1939 r. przez kilka miesięcy funkcję kierownika Centralnej Agentury, rtm. Mieczysława Kamińskiego. Zarówno jego działalność jako kierownika placówki kontrwywiadowczej obejmującej swym zasięgiem obszar Pomorza i Wolnego Miasta Gdańska, jak i krótka, ale przypadająca na burzliwy okres bezpośrednio poprzedzający wojnę i pierwsze dni zmagania wojennych służba na stanowisku szefa Centralnej Agentury mogą budzić zrozumiałe zainteresowanie. W swych relacjach porusza on szereg zagadnień związanych z funkcjonowaniem kontrwywiadu, przywołując afery szpiegowskie, z którymi się stykał, ale nie stroni także od refleksji ogólnych związanych z przyczynami klęski we wrześniu 1939 r. Choć niekiedy niesprawiedliwe, przepojone żółcią i poczuciem zaprzepaszczenia dorobku kilku pokoleń, uwagi te, pisane pod bezpośrednim wpływem wrażenia katastrofy państwa i armii, zasługują moim zdaniem na zainteresowanie. Wobec umieszczenia obszernego życiorysu autora relacji w drugim tomie słownika biograficznego *Oficerowie wywiadu WP i PSZ w latach 1939–1945*<sup>1</sup> ograniczę się jedynie do przypomnienia podstawowych faktów i uzupełnienia kilku wątków w biografii pominiętych.

Mieczysław Kamiński, podobnie jak jego zwierzchnik z czasów pracy w Ekspozyturze nr 3, mjr Jan Henryk Żychoń<sup>2</sup>, całe swe życie zawodowe związał z wojskiem. Urodził się 10 grudnia 1903 r. w Łęczycy, tam też uczęszczał do szkół. Już jako piętnastolatek brał udział w listopadzie 1918 r. w rozbrajaniu Niemców. W 1919 r. wstąpił do Korpusu Kadetów w Modlinie. Wziął udział jako ochotnik w wojnie z Rosją bolszewicką, zetknął się wówczas po raz pierwszy z działalnością wywiadu, pełniąc funkcję kuriera w Oddziale II przy 3. Armii WP.

<sup>1</sup> T. Dubicki, A. Suchcitz, *Oficerowie wywiadu WP i PSZ w latach 1939–1945. Słownik biograficzny*, t. 1–2, Warszawa 2009–2011, tu t. 2, s. 106–108.

<sup>2</sup> Jan Henryk Żychoń (1902–1944), mjr, w wywiadzie od 1919 r. Od 1928 r. szef ekspozytury Oddziału II (BIG) w WMG. Od 1930 r. szef Ekspozytury nr 3 Oddziału II SG w Bydgoszczy. Organizator akcji „Wózek” polegającej na kontroli przesyłek pocztowych między Berlinem a Królewcem w czasie tranzytowego przejazdu pociągów przez tereny polskiego Pomorza. Po kampanii 1939 r. we Francji, od stycznia 1940 r. w dyspozycji francuskiego wywiadu Admiralicji. Po ewakuacji do Wielkiej Brytanii szef Wydziału Wywiadowczego Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza. Po procesie wytoczonym kpt. Jerzemu Niezbrzyckiemu i kpt. Tadeuszowi Nowińskiemu zrezygnował ze stanowiska i poprosił o przeniesienie do oddziałów liniowych. Mianowany zastępcą dowódcy 13. Batalionu Strzelców 5. Wileńskiej Brygady Piechoty, zginął w bitwie pod Monte Cassino; por. J. Bochaczek-Trąbska, *Major Jan Henryk Żychoń: oficer wywiadu 1902–1944*, Oświęcim 2012.



W III powstaniu śląskim dowodził plutonem 1. Pułku Strzelców Śląskich. Po zakończeniu działań wojennych został przeniesiony z Korpusu Kadetów w Modlinie do Korpusu Kadetów nr 1 we Lwowie, gdzie zdał maturę w 1923 r. Po ukończeniu trzymiesięcznego kursu w warszawskiej Szkole Podchorążych Piechoty został skierowany do Oficerskiej Szkoły Kawalerii w Grudziądzu, którą, po odbyciu stażu w 2. Pułku Ułanów, ukończył w stopniu wachmistrza podchorążego. 15 sierpnia 1924 r. mianowany podporucznikiem kawalerii, został przydzielony do 2. Pułku Szwoleżerów Rokitniańskich, w którym służył do 1936 r. 1 stycznia tegoż roku został awansowany do stopnia rotmistrza, a od 1 czerwca otrzymał przydział do Ekspozytury nr 3 Oddziału II SG w Bydgoszczy, kierowanej przez mjr. Jana H. Żychonia. Objął w niej kierownictwo Referatu Kontrwywiadowczego, będącego jednym z bardziej czynnych organów kontrwywiadu ofensywnego II RP. Wobec dość szerokiego omówienia tego okresu działalności Mieczysława Kamińskiego w jego biogramie umieszczonym w przywoływanym wyżej słowniku *Oficerowie wywiadu WP i PSZ w latach 1939–1945*, skoncentruje się na kwestiach, które nie zostały podniesione przez jego autorów.

Jednym z zadań stawianych referatowi było sporządzanie ekspertyz sądowych w sprawach karnych o szpiegostwo. Udział rtm. Kamińskiego w rozprawach sądowych jako rzeczoznawcy podnoszony jest wielokrotnie w relacjach, wspomnieniach i opracowaniach historycznych. W złożonej przed funkcjonariuszami Biura Rejestracyjnego relacji rotmistrz zali się wielokrotnie na brak zrozumienia ze strony organów władzy dla zagadnienia walki ze szpiegostwem. Szczególnie podkreśla obojętność sądów i zbyt, jego zdaniem, łagodną linię orzecznictwa wobec tego rodzaju przestępstw. Kamiński nie ograniczał się do ogólnikowych zarzutów i przywołał jako szczególnie negatywny przykład działalność jednego ze składów orzekających Sądu Apelacyjnego w Poznaniu: „Według zdania kompletu sądującego naszego, który niezwykle liberalnie był nastawiony kara śmierci mogła być wymierzona kiedy była »wielka szkoda«, którą państwo poniosło, wyrażająca się np. sprzedaniem planów mob[ilizacyjnych] albo ważnych aktów Sztabu Głównego. Komplet, który tak sądził składał się przewodniczącego wiceprezesa Sądu Apelacyjnego Eugeniusza Wikiera<sup>3</sup> oraz wotantów dr. [Tadeusza] Cypriana<sup>4</sup>

<sup>3</sup> Eugeniusz Wikiera (?), prawnik. Od 1917 r. sędzia śledczy z siedzibą w Opatowie, później sędzia śledczy Sądu Okręgowego w Radomiu, od 1921 r. sędzia Sądu Okręgowego w Radomiu, w latach 1932–1933 wiceprezes Sądu Okręgowego w Lublinie, później prezes Sądu Okręgowego w Stryju, od 1937 r. wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Poznaniu; por. „Dziennik Urzędowy Departamentu Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego”, nr 4, 19 IX 1917; „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Sprawiedliwości”, nr 21, 1 XI 1921 oraz nr 3, 15 III 1937.

<sup>4</sup> Tadeusz Cyprian (1898–1979), prawnik, prof. prawa karnego, fotografik. W okresie międzywojennym sędzia Sądu Grodzkiego, Okręgowego i Apelacyjnego w Poznaniu, latem 1938 r. został prokuratorem Sądu Najwyższego. W czasie wojny na emigracji, jako por. rez. lotnictwa odkomenderowany do Biura Rejestracyjnego MSWojsk., później uczestniczył w pracach Komisji powołanej w związku z wynikiem kampanii wojennej 1939 r. W 1942 przeniósł się do Ministerstwa Prac Kongresowych. Po wojnie powrócił do Polski, w 1945 r. był obserwatorem reprezentującym rząd polski na procesie w Bergen-Belsen, później członkiem delegacji polskiej na procesie norymberskim. W latach

i dr. [Jana] Habera”<sup>5</sup>. Jak miało się wkrótce okazać, nie tylko on krytycznie ocenił wymieniony skład sądzący, a bardzo ostra opinia wypowiedziana przez jednego z jego współpracowników stała się przyczyną sprawy sądowej, która odbyła się w czasie wojny w Wielkiej Brytanii, a w której rtm. Kamińskiego powołano jako jednego ze świadków.

17 czerwca 1942 r. por. rez. lotnictwa Tadeusz Cyprian, były prokurator Sądu Najwyższego, skierował do 9. Sądu Polowego Naczelných Władz Wojskowych w Londynie wniosek o wdrożenie dochodzeń karnych przeciw por. czasu wojny Jerzemu Giertychowi, o przestępstwo z art. 143 kk<sup>6</sup>. Oskarżony miał się dopuścić zarzucanego mu czynu przez to, że 3 grudnia 1939 r. w Paryżu złożył na ręce ministra spraw wojskowych raport, w którym fałszywie obwiniał wiceprezesa Sądu Apelacyjnego w Poznaniu Eugeniusza Wikierę oraz sędziów apelacyjnych Tadeusza Cypriana i Jana Habera o to, że są agentami wywiadu niemieckiego<sup>7</sup>. Jerzy Giertych w okresie od 1 grudnia 1934 do 1 września 1939 r. zajmował stanowisko sędziego okręgowego śledczego w Gdyni, delegowanego specjalnie do spraw o przestępstwa przeciw bezpieczeństwu państwa, popełnione na terenie Dowództwa Okręgu Korpusu nr 8 (Toruń) oraz Dowództwa Floty (Gdynia). Na terenie właściwości Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, po wejściu w życie rozporządzenia Prezydenta

1947–1948 prokurator Najwyższego Trybunału Narodowego. Wykładał prawo karne w Centralnej Szkole Prawniczej w Warszawie, pełnił funkcję kierownika Katedry Prawa Karnego na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu, od 1950 r. prof. Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie; por. M. Szwarczyk, *Tadeusz Cyprian (1898–1979) [w:] Profesorowie Wydziału Prawa i Administracji UMCS 1949–2009. Księga jubileuszowa z okazji sześćdziesięciolecia Wydziału Prawa i Administracji UMCS w Lublinie*, red. A. Przyborowska-Klimczak, Lublin 2009, s. 47–57; o jego działalności jako fotografa por. *Fotografowie. Słownik biograficzny fotografów polskich*, red. P. Pierściński, Warszawa 2006.

<sup>5</sup> Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. W. Sikorskiego w Londynie (dalej: AIPMS), Relacje dla Biura Rejestracyjnego, sygn. B.I.6f/37, k. 780; por. dok. nr 2, Relacja Mieczysława Kamińskiego dotycząca przyczyn klęski wrześniowej złożona dla Biura Rejestracyjnego Ministerstwa Spraw Wojskowych (poniżej). Jan Haber (1900–1985), prawnik, prof. postępowania karnego. Absolwent Wydziału Prawa Uniwersytetu Poznańskiego, po odbyciu aplikacji i złożeniu egzaminu sędziowskiego w 1924 r. zatrudniony w wymiarze sprawiedliwości jako sędzia i prokurator. Przeszedł wszystkie szczeble stanowisk sędziowskich aż po stanowisko sędziego Sądu Apelacyjnego w Poznaniu. W okresie okupacji hitlerowskiej pracował jako radca prawny w Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie. Po wojnie powrócił do sądownictwa, od 1945 r. sędzia Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, 1947–1953 – sędzia Sądu Najwyższego (Oddział w Poznaniu). Od 1951 r. prowadził zajęcia z procesu karnego na Uniwersytecie Poznańskim, w 1954 r. powołany na stanowisko kierownika Katedry Postępowania Karnego. Pełnił funkcję prodziekana (1958–1962) i dziekana (1962–1964) Wydziału Prawa Uniwersytetu Poznańskiego; por. T. Nowak, S. Stachowiak, *Jan Haber (1900–1985)*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 47, 1985, z. 4.

<sup>6</sup> Dokładny opis przebiegu procesu i okoliczności z nim związanych por. M. Kwiecień, *Przyczynek do dziejów Komisji powołanej w związku z wynikiem kampanii wrześniowej 1939 r. Sprawa Tadeusza Cypriana przeciwko Jerzemu Giertychowi*, Kraków 2012 (Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa, 5), s. 330–342.

<sup>7</sup> AIPMS, Ministerstwo Sprawiedliwości, sygn. A.20.4/41, Wniosek Tadeusza Cypriana o wdrożenie dochodzeń karnych przeciw por. [Jerzemu] Giertychowi, 24/42/R/Tjn., wpl. 12 X 1942 r., Londyn, 17 VI 1942 r.

RP z 24 października 1934 r.<sup>8</sup>, przewidziano do prowadzenia spraw o przestępstwa przeciw bezpieczeństwu państwa dwóch sędziów śledczych: dla przestępstw popełnionych na terenie DOK nr VII (Poznań) sędziego śledczego apelacyjnego Huberta Myszorowskiego, dla czynów dokonanych na terytorium DOK nr VIII (Toruń) i Dowództwa Floty (Gdynia) sędziego śledczego okręgowego Jerzego Giertycha. Z racji swych funkcji Giertych brał udział w wielu śledztwach w sprawach szpiegowskich prowadzonych na terenie Pomorza. Po ewakuacji do Francji, przebywając jako plut. pchor. rez. w Stacji Zbornej w koszarach Bessières w Paryżu<sup>9</sup>, złożył 3 grudnia 1939 r. na ręce ministra spraw wojskowych sprawozdanie (zgodnie z Instrukcją Ministerstwa Spraw Wojskowych z 29 października 1939 r.)<sup>10</sup>, w którym opisał szereg spraw szpiegowskich rozgrywających się w drugiej połowie lat trzydziestych na Pomorzu. Omawiane sprawy Jana i Herberta Bauerów, Franciszka Hirschfelda, Michała Pohoreckiego, Pawła Hoffmana, Franciszka Jaegera i towarzyszy (Edwarda Granta, Ottona Blanka, Friede Kieselwater i Charlotte Neudamm), braci Zygmunta i Harry'ego Bilskich<sup>11</sup>, Gero von Gersdorfa i grupy „Deutsche Vereinigung” posłużyły Giertychowi do sformułowania w sprawozdaniu oskarżeń pod adresem składu sądu apelacyjnego w Poznaniu, złożonego z sędziów Eugeniusza Wikiery, Jana Habera i Tadeusza Cypriana. Zarzucał im nieliczenie się z interesami państwa polskiego przy częstym ferowaniu wyroków uniewinniających lub zbyt łagodnych. Oceniając jeden z wyroków, pisał: „Na marginesie uwalniających wyroków wydanych przez Sąd Apelacyjny w Poznaniu w sprawie Edwarda Granta, Friedy Kieseletter oraz Charlotty Neudamm – stwierdzam, że wyroki te były przede wszystkim niespodzianką dla samych oskarżonych, którzy się liczyli z długoletnim więzieniem. Dla mnie były one niezrozumiałą zagadką. Sąd Apelacyjny w składzie Eugeniusza Wikiery, Tadeusza Cypriana oraz Jana Habera albo składał się z ludzi ograniczonych i nieświadomych odpowiedzialności jaka na nich ciąży, albo też był po prostu ekspozyturą wywiadu niemieckiego”<sup>12</sup>.

30 października 1942 r. przed Sądem Polowym nr 9 przy Naczelnym Władzach Sił Zbrojnych w Londynie (skład: sędzia wojskowy por. aud. dr Roman

<sup>8</sup> Rozporządzenie Prezydenta RP z 24 X 1934 r. o niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu państwa; Dz.U. 1934, nr 94, poz. 851.

<sup>9</sup> AIPMS, Ministerstwo Sprawiedliwości, sygn. A.20.4/41, Pismo Szefa Oddziału V Sztabu Naczelnego Wodza ppłk. dypl. Józefa Bischofa, L.dz. 1559/Tj.V/42, 23 VII 1942 r.

<sup>10</sup> AIPMS, Biuro rejestracyjne MSWojsk. i Komisja prof. Bohdana Winiarskiego, sygn. A.XIV.3/11, Ministerstwo Spraw Wojskowych, Instrukcja w sprawie rejestracji faktów, uwag i spostrzeżeń, dotyczących przygotowań i działań wojennych, L.dz. 310–145/39; *ibidem*, Załącznik do zeszytu ewidencyjnego, Paryż, 29 X 1939 r.; *ibidem*, Załącznik do Instrukcji w sprawie rejestracji faktów, uwag i spostrzeżeń, dotyczących przygotowań i działań wojennych, b.d.

<sup>11</sup> Por. L. Gondek, *Działalność Abwehry na terenie Polski 1933–1939*, Warszawa 1974, s. 177–179, 196, 264, 270–271, 313.

<sup>12</sup> AIPMS, Ministerstwo Sprawiedliwości, sygn. A.20.4/41, Sprawozdanie plut. pchor. rez. Jerzego Giertycha, byłego sędziego śledczego okręgowego dla spraw wyjątkowego znaczenia w Gdyni, Paryż, 3 XII 1939 r., k. 38.

Kuratowski i protokolant st. sierż. Stefan Procelewski) rozpoczął się proces karny przeciwko por. Jerzemu Giertychowi.

W trakcie przesłuchania oskarżonego okazało się, że sędziowie poznańskiego Sądu Apelacyjnego przy rozpatrywaniu afer szpiegowskich zadawali oskarżonym pytania, czy nie stosowano wobec nich przemocy w czasie przesłuchań prowadzonych przez oficerów kontrwywiadu polskiego. Musimy pamiętać, że wszystkie sprawy, o których zeznawał oskarżony, miały miejsce w drugiej połowie lat trzydziestych. Nastąpiło wówczas zdecydowane zaostrzenie wojny wywiadowczej, a obok Abwehry, jako przeciwnik polskiego wywiadu, pojawiła się służba wywiadu SS (SD) i gestapo. Stąd pojawiające się w literaturze naukowej i wspomnieniowej wzmianki o brutalizacji metod walki z polskim wywiadem prowadzonej przez służby III Rzeszy, stosowaniu tortur w czasie przesłuchań i ferowaniu bardzo surowych wyroków sądowych, przewidujących kary śmierci i długoletniego więzienia. Zapewne refleksy tych wydarzeń w informacjach prasy polskiej spowodowały czujność sędziów poznańskiego sądu<sup>13</sup>. Pytania o stosowanie niedozwolonych metod przesłuchania pojawiły się, wedle zeznań Giertycha, w sprawie przeciw braciom Bauerom w 1936 r. Sędzia Wikiera zadał je wówczas Janowi Bauerowi, choć sam oskarżony nie podnosił takiego zarzutu, a materiał zebrany przez oficerów był tak obfity, że wykluczał możliwość stosowania tortur w śledztwie.

Sprawą, która przesądziła o negatywnej opinii Giertycha o składzie sądzącym, była afera Franciszka Hirschfelda, agenta i werbownika wywiadu niemieckiego, ujętego w Gdyni, w wyniku informacji przekazanej Giertychowi przez konfidenta<sup>14</sup>. Podczas rozprawy Hirschfeld odwołał swoje zeznania złożone w trakcie postępowania przygotowawczego, twierdząc, że był poddawany brutalnym torturom. Wobec faktu, że takie postępowanie nie mogło mieć miejsca bez świadomości sędziego śledczego i przyjmując, że Giertych dopuścił się uchybienia godności sędziowskiej także przez podjęcie czynności policyjnych mających na celu zatrzymanie Hirschfelda, sędziowie Sądu Apelacyjnego zawnioskowali o wszczęcie przeciwko niemu postępowania dyscyplinarnego. Nie zostało ono jednak wdrożone ze względu na opinię prezesa Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, który nie dopatrzył się w działaniach obwinionego znamion uchybienia godności sędziowskiej.

<sup>13</sup> W dotychczasowych polskich opracowaniach historycznych jednoznacznie odrzucano możliwość stosowania przez organa polskiego kontrwywiadu brutalnych metod w trakcie przesłuchań. Oskarżenia niemieckie traktowano jako przejawy prymitywnej propagandy mające przesłonić brutalność działań podejmowanych przez gestapo i SD. Dzienniki ówczesnego Komendanta Głównego Policji Państwowej Kordiana Józefa Zamorskiego mogą jednak świadczyć, że niektóre z oskarżeń nie były gołosłowne. Pod datą 29 I 1938 r. pisze on: „Rozmowa z s[zeferem] S[ztabu] G[łównego] [Wacławem] Stachiewiczem o Antonim Stupińskim, którego organa II Oddz[iału] [Sztabu Głównego], przesłuchując w Tczewie w lokalu Komisariatu PP skatowały, wypuszczając po badaniu trwającym od 8 wie[czorem] do 3 rano na wolność. Skatowany chłop wniósł zażalenie do premiera [Felicjana Sławoja Składkowskiego]. Uważam, że w obecnych warunkach światła dziennego ujrzeć to nie może”; por. K.J. Zamorski, *Dzienniki (1930–1938)*, oprac. R. Litwiński, M. Sioma, Warszawa 2011, s. 456.

<sup>14</sup> Opis afery szpiegowskiej Franciszka Hirschfelda (Hirschfelda) por. L. Gondek, *Działalność Abwehry...*, s. 270–271.

Ponieważ w tym samym czasie w związku z inną sprawą szpiegowską prowadzoną przez Giertycha wpłynęła do Komisariatu RP w Wolnym Mieście Gdańsku nota werbalna Senatu gdańskiego żądająca odwołania go ze stanowiska sędziego śledczego pod zarzutem podżegania do porwania i uprowadzenia na teren Polski obywatela niemieckiego<sup>15</sup>, zainteresowany połączył ze sobą te dwa epizody i doszedł do wniosku, że stoi za nimi inspiracja wywiadu niemieckiego.

Praktyka orzecznicza Sądu Poznańskiego wywołała zdecydowaną reakcję organów kontrwywiadu polskiego. Zeznając w czasie procesu, Giertych stwierdził: „w końcu 1937 r. lub na początku 1938 r. zostałem zaproszony na konferencję do Samodzielnego Ref[eratu] Inf[ormacyjnego] DOK nr VIII w Toruniu. W konferencji tej wzięli udział oficerowie tegoż referatu: kpt. Cyrkler Ludwik, kpt. Wiśniewski Stanisław, oficerowie S[amodzielnego] R[eferatu] I[nformacyjnego] D[owództwa] Floty kmdr. ppor. Mindak Tadeusz i kpt. Kasztelan Antoni, delegat Ekspozytury nr III zdaje się że rotmistrz Kamiński Mieczysław, wiceprokurator Sądu Apelacyjnego w Poznaniu Blejdor Ludwik oraz ja. Tematem tej konferencji było zagadnienie praktyki stosowanej przez Sąd Apelacyjny w Poznaniu przy wyrokowaniu w sprawach o szpiegostwo na rzecz Niemiec. Praktyka ta bowiem ze stanowiska żywotnych interesów Państwa Polskiego była nadal nie do utrzymania. Organy bowiem kontrwywiadu polskiego absorbowwały swoje wysiłki, wielki aparat wykonawczy i środki materialne na likwidowanie ognisk wywiadu niemieckiego po to, aby Sąd Rz[eczypospolitej] P[olskiej] agentów niemieckich wypuszczał na wolność lub skazywał dla pozorów na śmiesznie niskie kary”<sup>16</sup>.

Uczestnicy konferencji doszli do dość daleko idących i kontrowersyjnych wniosków: „1) praktyka kompletu sędziowskiego Poznańskiego Sądu Apelacyjnego z przewodniczącym Eugeniuszem Wikierą na czele idzie po linii interesów wywiadu niemieckiego, a wbrew interesom bezpieczeństwa Państwa Polskiego, 2) wobec tego należy spowodować bezwzględną interwencję u naczelnych władz wymiaru sprawiedliwości w kierunku zaostrożenia przez Sąd Apelacyjny w Poznaniu represji karnej w odniesieniu do szpiegów niemieckich, a gdy to nie da rezultatu, dążyć do zmiany całego zespołu sądującego, 3) gdyby tego rodzaju interwencja nie dała pozytywnych decyzji u naczelnych władz wymiaru sprawiedliwości – to kontrwywiad na Pomorzu będzie się czuł zmuszony w interesie Państwa zaniechać oddawania zlikwidowanych szpiegów niemieckich do dyspozycji sądu, a będzie ich tępić fizycznie na innej drodze niż droga prawna, 4) rola członków kompletu sądującego z wiceprezesem Wikierą na czele jest interesująca ze stanowiska bezpieczeństwa Państwa i dlatego kontrwywiad musi podjąć prace nad tą sprawą”<sup>17</sup>.

<sup>15</sup> Chodziło o sprawę niemieckiego agenta Ewalda Reimana. W końcu 1937 r. polski kontrwywiad planował zwabienie go do Gdyni i aresztowanie. Agent szybko się zorientował, że padł ofiarą prowokacji, polski wysłannik Józef Grudnowski został aresztowany przez gestapo, poddany brutalnemu przesłuchaniu i skazany przez Volksgericht w Berlinie na 5 lat więzienia za szpiegostwo na rzecz Polski.

<sup>16</sup> AIPMS, sygn. A.20.4/41, Sąd Polowy przy Naczelnym Władzach Sił Zbrojnych w Londynie, Protokół przesłuchania oskarżonego Jerzego Giertycha, 30 X 1942 r., Kw.296/42, k. 8.

<sup>17</sup> *Ibidem*, k. 8–9.

Podjęto więc decyzję, używając języka współczesnych służb specjalnych, o prowadzeniu kontrwywiadowczego rozpracowania operacyjnego sędziów Sądu Apelacyjnego. Nie przyniosło ono żadnych faktów potwierdzających hipotezy o nielojalności wobec państwa polskiego; co do sędziego Tadeusza Cypriana ustalono tylko powszechnie znany fakt, że jest on zamiłowanym fotografem amatorem, autorem podręcznika fotograficznego, członkiem różnych towarzystw fotograficznych, biorącym udział w wystawach i konkursach fotograficznych<sup>18</sup>.

Sporo miejsca w zeznaniach Giertycha zajmuje afera szpiegowska Gero von Gersdorfa i wędrownego zespołu nauczycieli języka niemieckiego związanych z „Deutsche Vereinigung”. Ten młody przedstawiciel znanej rodziny szlacheckiej, doktor nauk politycznych uniwersytetów w Berlinie i Heidelbergu, związał się z ruchem nazistowskim i został jednym z liderów mniejszości niemieckiej na Pomorzu. Organizował również przyszłe wystąpienie dywersyjne tzw. V kolumny. Przebieg jego sprawy może nam pomóc zrozumieć, z czego wynikały ostre animozje między organami kontrwywiadu a sądami orzekającymi w sprawach szpiegowskich. Polski kontrwywiad obserwował działalność Gersdorfa jako jednego z przywódców mniejszości, ale o jego wpadce zdecydowało złamanie szyfru, którym posługiwała się SD w komunikacji ze swoimi agentami<sup>19</sup>. Wynikało z niej wyraźnie, że Gero von Gersdorf stoi na czele siatki dywersyjnej planującej zbrojne wystąpienie na wypadek wojny. W czerwcu 1938 r. aresztowano go i przeprowadzono rewizję w jego majątku, gdzie znaleziono radiostację, pomysłowo ukrytą w beczce z kapustą. Oficerowie kontrwywiadu dysponowali dowodami jego działalności, ale ze względu na możliwość dekonspiracji źródła ujawnienie faktu złamania szyfru i przejmowania depech wywiadowczych przed sądem nie wchodziło w grę. W przypadku spraw szpiegowskich w rozprawach sądowych uczestniczyli w charakterze biegłych oficerowie Oddziału II SG, którzy w swych ekspertyzach dowodzili winy oskarżonych, zwracając jednak bacznie uwagę, by nie ujawnić źródeł informacji i metod pracy operacyjnej polskiego wywiadu i kontrwywiadu. W takich sprawach bardzo wiele zależało od zaufania, jakim sąd obdarzał opinie ekspertów; jeśli je odrzucał,

<sup>18</sup> *Ibidem*, k. 9. Dokonanie takich ustaleń nie wymagało chyba większych wysiłków ani umiejętności kontrwywiadowczych. Tadeusz Cyprian już wtedy był jednym z bardziej znanych fotografów polskich. W 1925 r. objął redakcję miesięcznika „Polski Przegląd Fotograficzny”, od 1931 r. był członkiem ekskluzywnego Fotoklubu Polskiego, od 1937 r. należał do Fotoklubu Warszawskiego, w 1938 r. zaś został wiceprezesem Ogólnopolskiego Związku Towarzystw Fotograficznych.

<sup>19</sup> „Sprawa jego była powodem dość ostrego zatargu w centralnym aparacie służb specjalnych w Niemczech. Chwyciliśmy w owym czasie szyfrową korespondencję pomiędzy Gestapo w Królewcu a Gestapo-amtem w Berlinie – to centralna komórka Gestapo. Gestapo Królewiec skarżyło się w niej na lekkomyślność wojskowego wywiadu, który niepotrzebnie wciągnął do pracy kluczowego człowieka niemieckiej akcji politycznej na terenie Polski. Nie mogliśmy się pochwalić tym wyczynem naszych kryptologów przed sądem i w ten sposób podmurować materiał dowodowy przeciwko Gersdorfovi. Nasz ekspert występujący w procesie dostał tylko polecenie oświadczenia przed sądem, że centrala O[ddziału] II posiada niezbitą dowody przynależności Gersdorfa do niemieckiej służby wywiadowczej. Ochrona tajemnicy osiągnięć naszych kryptologów była ważniejsza aniżeli nawet ostateczny wynik procesu Gersdorfa”; por. M. Kwiecień, G. Mazur, *Wykłady pułkownika Stefana Mayera o wywiadzie polskim w okresie II RP*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 2002, nr 142, s. 92–93.

przed organami kontrwywiadu stawał dylemat: albo dążyć bezwzględnie do ukarania sprawcy, nawet za cenę ujawnienia tajemnic, albo tolerować bezkarność za cenę zachowania sekretów pracy operacyjnej. Ponieważ sam zainteresowany nie przyznał się do szpiegostwa na rzecz Niemiec, poznański Sąd Apelacyjny dysponował tylko dowodem w postaci radiostacji znalezionej w trakcie rewizji na terenie posesji należącej do oskarżonego. Gersdorfa skazano więc na bardzo łagodną karę sześciu miesięcy więzienia, z zaliczeniem na poczet kary aresztu tymczasowego (odpowiadał ściśle wymiarowi kary) i po ogłoszeniu wyroku wypuszczono na wolność<sup>20</sup>.

Po zrelacjonowaniu szeregu spraw kontrwywiadowczych por. Giertych złożył obszerne wnioski dowodowe, prosząc o przesłuchanie wielu osób i załączenie licznych materiałów prasowych. Sąd Polowy nr 9, odwołując się do przesłanek formalnych, nie podzielił stanowiska aktu oskarżenia i doszedł do wniosku, że sprawa nie należy do właściwości sądów wojskowych, orzekając wyrokiem o swej niewłaściwości<sup>21</sup>. Posłużono się argumentami dwójakiego rodzaju. Po pierwsze stwierdzono, że Jerzy Giertych, będący w momencie składania krytycznego sprawozdania plutonowym podchorążym rezerwy bez przydziału, przebywającym w obozie przysposobienia, nie pozostawał w czynnej służbie wojskowej. Po drugie zaś uznano, że zarzuty odnoszą się do działalności stron przed wojną, gdy żadna z nich nie była wojskowym służby czynnej<sup>22</sup>, a więc sąd polowy nie jest sądem właściwym w sprawie i tylko sądownictwo cywilne (czyli sądy angielskie) mogłoby rzeczoną sprawę rozstrzygnąć. Widać wyraźnie, że sąd pragnął za wszelką cenę pozbyć się niewygodnego z wielu powodów oskarżenia i posłużył się argumentacją skuteczną, choć mocno naciąganą<sup>23</sup>.

<sup>20</sup> Na udział Gero von Gersdorfa w przygotowaniach akcji dywersyjnych na Pomorzu, a być może także i jego związki z wydarzeniami w Bydgoszczy 3 IX 1939 r., może wskazywać fakt, że 13 XI 1939 r. został przyjęty do SS i otrzymał stopień SS-Sturmabfuhrera (odpowiednik stopnia majora w armii) za „szczególne zasługi [...] w walce grup narodowościowych przeciwko Polsce”; por. T. Chinciński, *Forpocztą Hitlera. Niemiecka dywersja w Polsce w 1939 roku*, Gdańsk–Warszawa 2010, s. 255.

<sup>21</sup> Art. §3 kodeksu wojskowego postępowania karnego: „Jeżeli sąd wojskowy przychylił się do zapatrywania oskarżyciela stawiającego wniosek wymieniony w art. 300, albo też sam dochodzi do przekonania, że sprawa nie należy do właściwości sądów wojskowych, wówczas orzeka wyrokiem swą niewłaściwość”; por. Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z 29 września 1936 r. – kodeks wojskowego postępowania karnego, Dz.U. 1936, nr 76, poz. 537.

<sup>22</sup> „Na zasadzie art. 234 §1 k[odeksu] w[ojskowego] p[ostępowania] k[arnego] w związku z art. 2 i 3 Pr[awa] o u[stroju] S[ądów] W[ojskowych] odstępuję według właściwości akt sprawy przeciwko por. czasu wojny Giertychowi Jerzemu podejrzanemu o fałszywe oskarżenie wiceprezesa Sądu Apelacyjnego w Poznaniu Wikiery oraz sędziów tegoż Sądu – Habera i Cypriana. Sąd Wojskowy uznał się za niewłaściwy do rozpoznania sprawy gdyż z zebranych dowodów nie wynika, aby podejrzany był w chwili popełnienia zarzucanego mu czynu żołnierzem w czynnej służbie wojskowej, a zarzucany podejrzanemu czyn nie stanowi takiego przestępstwa wojskowego, którego popełnienie uzasadniałoby właściwość sądu wojskowego bez względu na przynależność oskarżonego do wojska”; por. AIPMS, sygn. A.20.4/41, Pismo Szefa Sądu Polowego nr 9 ppłk. aud. Kazimierza Jana Sarnickiego do Ministra Sprawiedliwości Kw. 296/42, 29 XII 1942 r.

<sup>23</sup> W sprawie Leona Kozłowskiego, byłego premiera, który w październiku 1941 r. opuścił Armię Polską na Wschodzie i przeszedł linię frontu, oddając się w ręce niemieckie, Sąd Polowy nr 1 PSZ w ZSRR przyjął fakt pozostawiania oskarżonego w czynnej służbie wojskowej. Interpretacja sądu była dość osobliwa, ponieważ władze wojskowe zweryfikowały jedynie stopień oficerski Kozłowskiego, nie

Ustalenie stanu faktycznego w sytuacji, gdy spora część świadków przebywała w okupowanym kraju, a o innych nie miano żadnych informacji, gdy niedostępne pozostawały liczne dokumenty, było bardzo trudne w każdych warunkach, a w warunkach emigracyjnych prawie niemożliwe. Dodatkową komplikacją był zarzut szpiegostwa, stawiany przez jednego z urzędników państwowych innemu, a także niezręczna sytuacja związana z nielegalnymi okolicznościami wydobywania dokumentu z akt komisji – wszystko to spowodowało, że sąd wykorzystał skwapliwie „furtkę” w prawie procesowym i odrzucił wniosek o wszczęcie dochodzenia. Oczywiście prawdopodobieństwo, że sprawa trafi przed angielski sąd powszechny i znajdzie tam swoje rozstrzygnięcie było bliskie zeru. Proces nie pozostał jednak bez wpływu na dalsze losy jej bohaterów. Jerzy Giertych pozostał jednym z bardziej aktywnych i oddanych urzędników komisji, Tadeusz Cyprian zaś wycofał się z jej prac, by znaleźć zatrudnienie w Ministerstwie Prac Kongresowych, w którym pracował aż do podjęcia decyzji o powrocie do kraju.

1 lutego 1939 r. rtm. Mieczysław Kamiński objął kierownictwo Samodzielnego Referatu Centralnej Agencji Oddziału II SG. Stanowisko, które miało mu przysporzyć na emigracji licznych kłopotów, sprawował aż do przekroczenia granicy rumuńskiej 18 września 1939 r. Po ucieczce z internowania, dotarł przez Włochy do Francji, gdzie zameldował się w Stacji Zbornej w Paryżu. Od 8 grudnia 1939 r. pełnił funkcję referenta w Komendzie Placu w Paryżu. Wtedy też omal nie stał się jedną z ofiar kampanii antysanacyjnej prowadzonej przez nowe władze wojskowe. Dążenie do rozliczenia przedwrześniowych elit politycznych, za których najwierniejszych paladynów uznawano oficerów II Oddziału SG, spowodowało kampanię oszczerstw i donosów uderzającą w samego rtm. Kamińskiego. W drugiej połowie grudnia 1939 r. napłynął do władz wojskowych anonimowy donos obciążający oficerów związanych przed wojną z II Oddziałem SG zarzutami natury kryminalnej i honorowej. Mjr Jan Zychoń i mjr Stanisław Karnibad<sup>24</sup> oraz kpt. Stefan Maresch<sup>25</sup>

został wydany rozkaz o wcieleniu do określonej jednostki wojskowej, potwierdzony przez rejestrację w biurze personalnym, co stanowi podstawowe kryterium przy ocenie pozostawania w czynnej służbie, a więc i podlegania sądownictwu wojskowemu. Pomimo tego sąd przyjął, że oskarżony podlega jurysdykcji wojskowej i skazał go na karę śmierci; por. M. Kozłowski, *Sprawa premiera Leona Kozłowskiego. Zdrajca czy ofiara*, Warszawa 2005, Aneks, dok. nr 14, Wyrok Sądu Polowego nr 1 Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR, 22 I 1942 r., s. 273–277.

<sup>24</sup> Stanisław Karnibad (1899–1953), pplk. dypl., w Oddziale II SG od 1926 r. najpierw jako referent Referatu Inspiracyjnego, od 1929 r. kierownik Referatu Kontrwywiadowczego Wydziału IIb (Kontrwywiadowczego). W latach 1931–1935 służył w 2. Pułku Strzelców Podhalańskich 22. Dywizji Górskiej jako dowódca kompanii. Po zakończeniu służby liniowej skierowany do Sztabu DOK nr VI (Lwów) na stanowisko szefa Wydziału Mobilizacyjnego i zastępcy kwatremistrza. Po kampanii wrześniowej przedostał się do Francji, a później do Wielkiej Brytanii. Zaliczany do grypy oficerów opozycyjnie nastawionych do ekipy gen. Sikorskiego, do czynnej służby powrócił w grudniu 1943 r. jako szef Wydziału Mobilizacyjnego Biura Ogólno-Organizacyjnego MON. Po wojnie pozostał w Wielkiej Brytanii, w 1946 r. pozbawiony przez władze komunistyczne obywatelstwa polskiego; T. Dubicki, A. Suchcitz, *Oficerowie wywiadu WP i PSZ...*, t. 2, s. 115–118.

<sup>25</sup> Stefan Maresch (1898–1980), mjr, w Oddziale II SG od 1926 r. najpierw jako referent w Wydziale III, później w Wydziale IIb (Kontrwywiadowczym). Od 1931 do września 1939 r. pełnił funkcję kierownika Referatu Kontrwywiadowczego Wydziału IIb Oddziału II SG. Przekroczył granicę rumuńską,



zostali oskarżeni o nadużycia finansowe polegające na wykorzystaniu możliwości stwarzanych przez pracę w strukturach wywiadowczych dla interesów osobistych, a kpt. Bolesław Ziemiański<sup>26</sup>, kpt. Leonard Stanisławski<sup>27</sup> i rtm. Mieczysław Kamiński – o inwigilację po 1926 r. gen. Władysława Sikorskiego. Kamińskiego obciążał przy tym dodatkowo zarzut, że jako pracownik Centralnej Agencji Wydziału IIb Oddziału SG nie zadbał o zniszczenie akt agentów,

skierowany do Belgradu, gdzie w attachacie wojskowym odpowiadał za sprawy kontrwywiadowcze. W lutym 1940 r. przybył do Francji, od czerwca ponownie w Oddziale II SNW, jako szef Ekspozytury „J” w Belgradzie i Placówki Łączności Zagranicznej ZWZ „Sława”. Po kapitulacji Jugosławii udał się na Bliski Wschód, tam w PSZ służył do końca wojny. Po wojnie pozostał w Wielkiej Brytanii, zmarł w Londynie; por. T. Dubicki, A. Suchcitz, *Oficerowie wywiadu WP i PSZ...*, t. 2, s. 197–202.

<sup>26</sup> Bolesław Ziemiański (1900 lub 1901–1976), kpt., członek POW, w czasie I wojny światowej służył w 14. Batalionie Strzelców Polskich na froncie włoskim. Uczestnik walk polsko-ukraińskich w 18. Batalionie Strzelców Przemyskich, załozde pociągu pancernego „Śmiały” i 37. Pułku Piechoty. Ukończył Szkołę Podchorążych w Warszawie i jako ppor. 2. Pułku Piechoty Legionów wziął udział w wojnie z Rosją bolszewicką. W pułku tym pełnił służbę do 1924 r., kiedy został przeniesiony do 6. Pułku Piechoty Legionów. W 1927 r. po ukończeniu kursu informacyjno-wywiadowczego został przydzielony do Sztabu Generalnego, następnie odbywał staż w Ekspozyturze nr 1 w Wilnie, był oddelegowany do prac ochrony tajemnicy wojskowej przy komisji fortyfikacyjnej dowództwa Obszaru Warownego Wilno, pełnił funkcję referenta w Referacie Ogólnym Ekspozytury nr 1. W grudniu 1928 r. został skierowany do Referatu „C” Wydziału IIb Centrali Oddziału II SG, a w lutym 1929 r. wyznaczono go na stanowisko kierownika tzw. ochrony belwederskiej (pełnił funkcje dowódcy ochrony marsz. Piłsudskiego), z jednoczesnym przydziałem jako oficera informacyjnego przy GISZ. Od 1932 r., pełniąc dotychczasowe funkcje, pracował formalnie w Wydziale IIb Oddziału II SG jako kierownik Referatu Ochrony. Po śmierci Piłsudskiego odszedł ze stanowiska w wyniku nieporozumień z gen. Edwardem Śmigłym-Rydzem i od 1936 do końca marca 1939 r. kierował Centralną Agenturą. 1 IV 1939 r. przeniesiono go w stan spoczynku. W czasie wojny zmobilizowany i przydzielony jako oficer sytuacyjny przy II rzucie Naczelnego Dowództwa. Przekroczył granicę rumuńską i został zatrudniony w Konsulacie Generalnym RP przy organizowaniu ewakuacji wojskowych. W czasie pobytu w Rumunii kierował placówką wywiadowczą nr 2 „Tusła”, faktycznie skupiając w swoim ręku aliancki wywiad na Rumunię. Aresztowany przez kontrwywiad rumuński w październiku 1943 r., przekazany Niemcom, wobec braku dowodów zwolniony. Aresztowany przez policję rumuńską w marcu 1945 r., w październiku tr. został zwolniony. Po kilkunastu dniach powtórnie go zatrzymano i przekazano polskim organom bezpieczeństwa. W maju podpisał zgodę na współpracę z UB w zamian za zwolnienie. Podjął pracę w Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza” jako kierownik Biura Ogłoszeń i Reklamy, gdzie był zatrudniony aż do powtórnego aresztowania w grudniu 1948 r. Skazany we wrześniu 1952 r. na 8 lat więzienia. W 1957 r. wyroki skazujące uchylono, uniewinniając Ziemiańskiego z zarzutów. Pozostawał pod obserwacją SB aż do 1968 r.; por. T. Dubicki, *Mjr/ppłk Bolesław Zygmunt Ziemiański jako więzień Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w latach 1945–1948 i 1948–1954* [w:] „*Politycznie obcy!*”. *Żołnierze Wojska Polskiego w zainteresowaniu komunistycznego aparatu represji i propagandy w latach 1944–1956*, red. B. Polak, P. Skubisz, Szczecin 2011.

<sup>27</sup> Leonard Zygfryd Stanisławski (1897–1943), kpt., członek Związku Strzeleckiego, żołnierz 1. Pułku Piechoty Legionów, podczas kryzysu przysięgowego internowany w Szczypiornie–Łomży, wstąpił do WP w 1919 r., w czasie wojny z Rosją bolszewicką służył w 36. Pułku Piechoty, w którym pozostał aż do 1927 r., w 1931 r. przeniesiony do Sztabu Okręgu I (Warszawa) na stanowisko referenta. Od października 1929 r. w II Oddziale SG jako referent, a w latach 1930–1932 i 1935–1939 kierownik Referatu Narodowościowego Wydziału IIb (Kontrwywiadowczego). We wrześniu 1939 r. przedostał się do Rumunii, skąd został wysłany do Belgradu na stanowisko kierownika Punktu Ewakuacyjnego i oficera kontrwywiadu w attachacie wojskowym przy Poselstwie w Belgradzie, skonfliktowany z attaché wojskowym opuścił Jugosławię, udając się do Hajfy, gdzie służył m.in. jako referent Oddziału II Dowództwa Wojsk Polskich na Środkowym Wschodzie; T. Dubicki, A. Suchcitz, *Oficerowie wywiadu WP i PSZ...*, t. 1, s. 276–278.

a kpt. Stanisławskiemu zarzucano także inwigilację generałów Józefa Hallera i Mariana Kukieła oraz ppłk. dypl. Izydora Modelskiego<sup>28</sup>. By zweryfikować te oskarżenia, zwrócono się do szefa Biura Rejestracyjnego płk. Fryderyka Dominika Mally'ego, na jego polecenie sporządzono opinię pt. Uwagi Biura Rejestracyjnego w sprawie oficerów Oddziału II przeznaczonych do Obozu nr 4. Autor ekspertyzy potwierdzał prawdopodobieństwo zarzutów jedynie co do kpt. Ziemiańskiego. O motywach i okolicznościach powstania anonimu pisał zaś: „a) Anonim pisał względnie inspirował oficer lub urzędnik b[yłego] Oddz[iału] II. Wskazuje na to używanie żargonu Oddz[iału] II. b) Autor względnie inspirator anonimu zna dość dobrze stosunki w Oddz[iału] II, a przede wszystkim w Wydziale IIb; można przyjąć za prawdopodobne, że pracował kiedyś w tym dziale. c) Trudno ustalić autora tego anonimu. Zasada łacińska powiada: »is fecit cui prodest«. Być może, iż zachodzi tu wypadek zemsty osobistej, obawy przed informacjami ze strony tych oficerów, obawa konkurencji etc.” O rtm. Kamińskim pisano: „nie był człowiekiem »sitwy«, powierzono mu Centr[alną] Agent[urę] ze względów fachowych i zapału wykazywanego przezeń w dziedzinie K[ontr]W[ywiadu] [...]. Zarzuty odnośnie spalenia dossier agentury nieprawdziwe”<sup>29</sup>. Podobnie zaopiniowano zarzuty co do pozostałych oficerów. Autor opinii nie przeczył, że zdarzały się przypadki wykorzystywania organów wywiadu i kontrwywiadu wojskowego do inwigilacji opozycji politycznej, ale zaznaczał, że nic nie wskazywało, by zaangażowani w nie byli obciążeni zarzutami oficerowie. Konkludował przy tym: „Stwierdzono, że zadania inwigilacji otrzymywały wspomniane placówki z góry przez Szefa Oddz[iału] II Szt[abu] Gł[ównego] i najprawdopodobniej przez Szefa Szt[abu] Gł[ównego] (via Szef Oddz[iału] II Szt[abu] Gł[ównego]; Szef Wywiadu ppłk. dypl. [Stefan] Mayer, szef Wydziału IIb mjr [Stanisław] Szaliński). Jest rzeczą nie ulegającą wątpliwości, że oficer Oddz[iału] II, któryby odmówił wykonania takiego rozkazu, musiałby nie tylko natychmiast rozstać się z Oddz[iału] II, ale najprawdopodobniej pożegnać się z karierą wojskową”<sup>30</sup>. Mimo takiej opinii, Wódz Naczelny w odręcznie sporządzonym projekcie pisma do I wiceministra spraw wojskowych postanowił: „Kpt. [Bolesława] Ziemiańskiego, kpt. [Leonarda] Stanisławskiego, rtm. [Mieczysława] Kamińskiego [podkreślenia czerwonym ołówkiem – M.K.], mjr. [Stanisława] Karnibada, kpt. [Stefana] Marescha, por. [Stanisława] Barylskiego wykluczam z aktywnej służby w wojsku polskim. Służba ta jest honorowa. Nie zasługują na nią wymienieni ludzie, wykonanie powyższego rozkazu wraz ze skierowaniem tych oficerów do obozu nieużytków<sup>31</sup>; meldunek do dni dziesięciu. Decyzję odpowiednio uzasadnioną ogłosić w rozkazie.

<sup>28</sup> AIPMS, Ministerstwo Sprawiedliwości, sygn. A.20.5/13, anonimowa notatka odręczna.

<sup>29</sup> AIPMS, sygn. A.20.5/13, Uwagi Biura Rejestracyjnego w sprawie oficerów Oddziału II przeznaczonych do Obozu nr 4, b.d., k. 8–13.

<sup>30</sup> *Ibidem*.

<sup>31</sup> Chodziło o Stację Zbroń Oficerów Rothesay na wyspie Bute. Władze wojskowe nieoficjalnie posługiwały się bardzo często tym określeniem, protestując i wypierając się w przypadku ujawnienia takich praktyk.

[Władysław] Sikorski<sup>32</sup>. Ostatecznie decyzja Naczelnego Wodza uległa zmianie i rotmistrz Kamiński aż do sierpnia 1942 r. pełnił funkcje związane z kontrwywiadem (kierownik Referatu Bezpieczeństwa w Dowództwie WP we Francji, kierownik Referatu Kontrwywiadowczego w Dowództwie I Korpusu, kierownik Referatu Kontrwywiadowczego w Oddziale II, oficer Bezpieczeństwa Naczelnego Wodza). Od sierpnia 1942 r. przeszedł do Centrum Wyszkożenia Piechoty, najpierw jako oficer rozpoznawczy, później zaś dowódca kompanii oficerskiej w baonie zapasowym piechoty. Wojnę zakończył jako komendant podobozu w Obozie Rozdzielczym Polkemmet. Po demobilizacji w listopadzie 1948 r. wyjechał do Argentyny. Zmarł 15 sierpnia 1978 r. w Londynie.

Publikowany dokument znajduje się w Archiwum Instytutu i Muzeum im. gen. Władysława Sikorskiego w Londynie pod sygnaturą B.I.6f/37, wśród relacji zebranych przez Biuro Rejestracyjne MSWojsk. Są to właściwie dwie relacje, oddzielnie podpisane przez składającego. Pierwsza zajmuje strony od 762 do 769, druga – obszerniejsza – od 770 do 788. Obok publikowanych poniżej relacji w zespole archiwalnym związanym z Biurem Rejestracyjnym znajdują się jeszcze dwie relacje rtm. Mieczysława Kamińskiego – sygn. B.I.6f/38 – sprawozdanie o położeniu oficerów polskich w Rumunii oraz B.I.6f/39, w której Kamiński broni się przed zarzutami inwigilacji przedstawicieli przedwrześniowej opozycji politycznej.

W zamieszczonych w poniższym aneksie dokumentach poprawiono interpunkcję i ortografię, a skróty rozwinięto w nawiasie kwadratowym.

Marcin Kwiecień

**Report of Mieczysław Kamiński, captain of horse,  
for the Registration Bureau of the Ministry of Military Affairs**

The present study contains a report by Mieczysław Kamiński, captain of horse, who in 1936 was at the head of the Counterintelligence Department in the Regional Office No. 3 of the Second Division of the General Staff at Bydgoszcz. From 1 February 1939 he supervised the Independent Office of the Central Agency. The analyzed document is composed of two parts, each of which is signed with a separate signature of its author. This document makes part of the legacy left by the infamous Registration Bureau of the Ministry of Military Affairs, interested also in activities of the Polish intelligence in the interwar period. The first part of the report was devoted to its author's activities in the first days of September 1939 when he was at the head of the Central Agency. In the second part, Captain of Horse M. Kamiński demonstrates his opinion on the reasons for the September defeat. In this context, there appear numerous allusions to the spying affairs that were observable in Pomerania in the second part of the 1930s.

<sup>32</sup> AIPMS, sygn. A.20.5/13, Decyzja Naczelnego Wodza, Paryż, 25 I 1940 r.

The author of the report strongly emphasizes the lack of cooperation with the judiciary system in the fight with a plague of German espionage, as well as the absence of awareness among the Poles of the threat posed by German intelligence activities.



**Marcin Kwiecień** (ur. 1968 r.), dr hab., historyk ustroju i prawa, adiunkt w Katedrze Powszechnej Historii Państwa i Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zainteresowania badawcze obejmują problematykę stosunków między państwem i Kościołem w osiemnastowiecznych państewkach włoskich, zagadnienia związane z dziejami II RP oraz władz i wojska polskiego na wychodźstwie w podczas II wojny światowej, a także edytorstwo źródeł dotyczących historii parlamentaryzmu polskiego. Publikował na łamach „Zeszytów Historycznych”, paryskiej „Kultury”, „Czasopisma Prawno-Historycznego”, „Czasów Nowożytnych” i „Krakowskich Studiów z Historii Państwa i Prawa”. Wydawca *Zbioru dokumentów ppłk. Edmunda Charaszkiewicza*, Kraków 2000 (z Andrzejem Grzywaczem i Grzegorzem Mazurem); autor m.in.: *Wśród potępieńczych swarów. Prawne aspekty rozliczeń politycznych wśród uchodźstwa polskiego we Francji i Wielkiej Brytanii 1939–1943*, Kraków 2013. Jeden z wydawców serii Volumina Constitutionum.

## Nr 1

*[brak daty, Paryż] – Relacja Mieczysława Kamińskiego dotycząca działań Centralnej Agentury w pierwszych dniach działań wojennych, złożona dla Biura Rejestracyjnego Ministerstwa Spraw Wojskowych*

Relacja rotmistrza Mieczysława Kamińskiego:

Mieczysław Kamiński rotmistrz<sup>a</sup> 2. Pułku Szwoleżerów – ostatni przydział Sztab Główny O[ddział] II.

Od 1 czerwca 1936 r. do 1 lutego [19]39 r. na stanowisku kierownika Referatu Kontrwywiadowczego w Ekspozyturze nr 3 O[ddziału] II Szt[abu] Gł[ównego] w Bydgoszczy. Od 1 marca<sup>1</sup> [19]39 r. przydzielony do O[ddziału] II Szt[abu] Gł[ównego] Wydz[iału] IIb na stanowisku Kierownika Referatu C[entralnej] A[gentury].

W czasie pełnienia funkcji w Eksp[ozyturze] nr 3 O[ddziału] II Szt[abu] Gł[ównego] praca polegała na:

- a) rozpracowaniu organów wywiadu niemieckiego pracujących wywiadowczo na Polskę z „Abwehrstelle”: Berlin, Stettin, Frankfurt a[n] [der] O[der], Breslau, Königsberg, z uwzględnieniem specjalnym placówki wywiadu niemieckiego na terenie W[olnego] M[iasta] Gdańska.
- b) dostarczanie elementów dotyczących szpiegostwa niemieckiego w Polsce zdobytych drogą kontrwywiadu ofensywnego na terenie Rzeszy i W[olnego] M[iasta] Gdańska.
- c) studiowanie afer szpiegowskich niemieckich zlikwidowanych przez Samodzielne Referaty Informacyjne DOK [nr] VII, VIII i D[owództwa] Floty.
- d) wydawanie ekspertyz pisemnych i ustnych w sprawach szpiegowskich przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu oraz Wojskowymi Sądami Okręgowymi nr VII w Poznaniu i nr VIII w Grudziądzu.
- e) likwidowanie afer szpiegowskich z terenu Gdańska.
- f) kontroli dossier agentów Ekspozytury pod względem kontrwywiadowczym.
- g) likwidacji agentów inspiracyjnych nasłanych przez wywiad niemiecki.

Na terenie Warszawy praca polegała na przepracowaniu afer szpiegowskich zleconych, obserwacji Ambasady Niemieckiej w Warszawie, stwierdzaniu kontaktów członków Ambasady i ich działalności szpiegowskiej, prowadzeniu ewidencji dziennikarzy niemieckich, dorywczej obserwacji amb[asady] sowieckiej. Niezależnie od tego Ref[erat] C[entralnej] A[gentury] organizował na terenie całej Polski sprawę **podśluchów telefonicznych rozmów międzynarodowych**

<sup>a</sup> Fragment podkreślony czerwoną kredką.

<sup>1</sup> T. Dubicki i A. Suchcitz podają w biografii M. Kamińskiego informację, że funkcję tę pełnił od 1 II 1939 r.; *idem*, *Oficerowie wywiadu WP i PSZ w latach 1939–1945. Słownik biograficzny*, t. 2, Warszawa 2011, tu s. 107.

i międzymiastowych<sup>b</sup> na wypadek mob[ilizacji]. Za pomocą specjalnie instalowanych łącznic cenzorskich tzw. „C”. Akcja ta odbywała się zgodnie z planem nakazanym i została przyspieszona na 3 miesiące przed wojną, tak że przed mobilizacją dzięki wybitnej współpracy i wysiłkowi konstruktora łącznic inż. Wojciechowskiego Bogumiła z Min[isterstwa] Poczt i Telegrafów i współpracy Samodzielnego Referatu Technicznego O[ddziału] II Szt[abu] Gł[ównego] na granicy zachodniej, oraz w przewidzianych punktach wewnątrz Państwa łącznice zostały przekazane do użytku dla poszczególnych Biur Cenzury.

Poza tym z chwilą ogłoszenia mobilizacji Referat przyjął kilkunastu ludzi przewidzianych planami mob[ilizacyjnymi]. I wykonywał swoje czynności zgodnie z rozkazami otrzymanymi od przełożonych.

Z ważniejszych spraw, jakie wykonano w tym czasie wymienić należy dostarczenie przed okresem poprzedzającym wybuch wojny ścisłych danych dotyczących wyjazdów poszczególnych członków Ambasady Niemieckiej do Niemiec, likwidacji przez nich mieszkań, wywożenia cennych rzeczy, wysyłania rodzin, służby domowej itp., co niewątpliwie wskazywało na bliski początek wojny.

Niezależnie od tego dostarczono władzom przełożonym rozkazy konsulatów wydane poszczególnym obywatelom niemieckim w okresie od 23 sierpnia do 26 sierpnia, nakazujące natychmiastowe opuszczenie Państwa Polskiego.

Również rozmowy telefoniczne prowadzone na kablach między Polską a Rzeszą, zarówno przez osoby z dyplomacji niemieckiej, jak i dziennikarzy niemieckich (których na terenie Warszawy było 34), wskazywały już w okresie od początków sierpnia na niewątpliwe przygotowania do uderzenia. Poza meldunkami do władz przełożonych codzienne komunikaty na ten temat były przesyłane do Min[isterstwa] Spraw Zagranicznych.

W dniu 3 września [19]39 [r.] brałem udział wraz z radcą MSZ Mniszkiem<sup>2</sup> przy likwidacji pozostałych funkcjonariuszy Amb[asady] Niem[ieckiej]. Z gmachu przy ul. Piusa XI i po ich wyjeździe w obecności posła Holandii<sup>3</sup> dokonałem oględzin gmachu pod pozorem bezpieczeństwa. Stwierdziłem wówczas, że poza instalacjami pozostałymi po radiostacji nadawczej w gmachu Ambasady znajdowały się 2 pokoje, w których były ślady po doskonale urządzonej laboratorium fotograficznym, niewątpliwie dla celów szpiegowskich. Niezależnie od tego ściana łącząca budynek Ambasady z budynkiem PAST-y nosiła ślady świeżego zupełnie zamurowania i nałożenia tynku o średnicy około 1,5 metra. Jakiego rodzaju urządzenia tam były nie można było stwierdzić, ponieważ poseł Holandii nie pozwolił na odbijanie tynku, wobec czego oględziny zakończyłem.

<sup>b</sup> Fragment podkreślony czerwoną kredką.

<sup>2</sup> Aleksander Mniszek (1904–1972), dyplomata, w 1939 r. radca w Protokole Dyplomatycznym, w latach 1941–1943 radca ambasady RP w ZSRR; por. *Historia dyplomacji polskiej: połowa X–XX w.*, t. 5: red. W. Michowicz, Warszawa 1999, s. 811.

<sup>3</sup> Był nim wówczas poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Johan Jeronimus Bosch Ridder van Rosenthal.

W dniu tym w godzinach popołudniowych przyjąłem do gmachu Ambasady dostawionych na telefoniczny rozkaz przez Samodzielne Referaty Informacyjne DOK nr IV i VII funkcjonariuszy Konsulatów z Łodzi i Poznania. Urzędnicy tych Konsulatów zostali [od]izolowani w Ambasadzie, jako zakładnicy za polskich konsulów w Niemczech, a następnie w dniu 5 września [19]39 [r.] wywiezieni do Lublina.

W dniu 4 września [19]39 r. otrzymałem rozkaz udzielenia pomocy posłowi Słowacji, który nie mógł urzędować, ponieważ większa część jego personelu wierna Niemcom okupowała poselstwo i nie chciała wpuścić go do gmachu, jako zbuntowanego posła<sup>4</sup>. Udałem się do gmachu poselstwa i na życzenie posła przeprowadziłem aresztowanie członków poselstwa, dokonałem rewizji, a następnie w porozumieniu z MSZ odstawiłem ich do granicy łotewskiej.

W dniu 5 września [19]39 [r.] otrzymałem rozkaz ewakuacji wraz z całym personelem z Warszawy do Brześcia. Po zniszczeniu aktów odjechałem wraz z całą kolumną Wydz[iału] IIb samochodami do Brześcia.

W Brześciu zorganizowałem patrole samochodowe agentów na odległość 100–150 km w celu poszukiwania za dywersantami, zbierania wiadomości od miejscowej ludności co do lądowania samolotów itp.

W dniu 11 września [19]39 [r.] otrzymałem rozkaz dalszej ewakuacji do m[iejscowości] Uściług, a stamtąd dalej stopniowo dzień po dniu, aż pod granicę, którą z całą kolumną przekroczyłem w dniu 18 września o godz. siódmej w m[iejscowości] Kutry. W Rumunii w m[iejscowości] Vatra Dornei nastąpiło rozbitcie związków organizacyjnych. W dniu 17 września [19]39 [r.] otrzymałem dwumiesięczne uposażenie bez dodatku funkcyjnego, które wyniosło około 1000 zł. W Bukareszcie otrzymałem 10 000 lei na ubranie cywilne, bilet kolejowy przez Włochy do Paryża oraz 15 dolarów na życie w drodze.

Kamiński Mieczysław<sup>c</sup>

*Źródło: AIPMS, Relacje dla Biura Rejestracyjnego, sygn. B.I.6f/37, k. 762–769.*

<sup>c</sup> Odręczny podpis rtm. Mieczysława Kamińskiego.

<sup>4</sup> Chodziło o posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Słowacji Ladislava Szathmáry.

## Nr 2

*[brak daty, Paryż] – Relacja Mieczysława Kamińskiego dotycząca przyczyn klęski wrześniowej, złożona dla Biura Rejestracyjnego Ministerstwa Spraw Wojskowych*

Niewątpliwie wiele różnych czynników składało się na katastrofę, jaka nastąpiła po 1 września [19]39 r. Z tych, które zdołałem zaobserwować na odcinku mej pracy, wymienić muszę w pierwszym rzędzie niewspółmierne w stosunku do Rzeszy i niedostateczne przygotowanie obrony kraju. Sztab Główny dysponował dobrym materiałem dotyczącym przygotowanie wojennego Niemiec. Studia O[ddziału] II posiadały dane o ilości dywizji zmotoryzowanych, o piechocie, artylerii, kawalerii, oddziałów SS i SA, ponadto były dokładne dane (z fotografiami) dotyczące rozmieszczenia fortyfikacji i poszczególnych schronów na terenie Prus Wschodnich i zachodniej granicy Polski. Przed wybuchem wojny Eksp[ozytura] nr 3 O[ddziału] II Szt[abu] Gł[ównego] w Bydgoszczy dostarczyła zupełnie dokładne informacje dotyczące koncentracji wojsk zmotoryzowanych przy granicy, z podaniem ilości i rozmieszczenia tych dywizji.

Dla każdego człowieka, który obserwował stopniowy rozwój wypadków jasnym było, że wojna musi odbywać się na terenie Polski i w tym wypadku siłę zbrojną Niemiec należało przeciwstawić coś równie wartościowego. Kazać piechocie czy kawalerii niedostatecznie uzbrojonej walczyć za pomocą karabinów maszynowych z lotnictwem czy bronią pancerną znaczyło z góry skazać się na przegraną. Z jakich powodów na terenie Poznańskiego czy Pomorza nie pobudowano fortyfikacji czy chociażby niewielkich schronów, w których z tą samą ilością piechoty i artylerii można by długo stawiać opór – to pozostanie zagadką... O przeniesieniu walki na teren Niemiec nie mogło być mowy i Sztab Główny musiał zdawać sobie sprawę z tego, posiadając dane o fortyfikacjach niemieckich. Zarówno na terenie Paryża, jak i w Rumunii znajdują się oficerowie wywiadu, którzy dzisiaj będą mogli odtworzyć z całą dokładnością stan pogotowia wojennego Niemiec z okresu poprzedzającego wojnę, jak również stan sprzed kilku miesięcy (mjr [Jan Henryk] Zychon, mjr [Czesław Bolesław] Janicki<sup>1</sup> oraz oficerowie Studiów O[ddziału] II). W obozach w Rumunii słyszało się między oficerami dyplomowanymi rozmowy, że wojna musiała być przegraną, bo O[ddział] II nie dawał żadnych wiadomości. Zarzut ten jest niesprawiedliwy i raczej winę można by tym przypisać,

<sup>1</sup> Czesław Bolesław Janicki (1890–1953), komandor por., od 1932 r. w II Oddziale SG, przydzielony do Ekspozytury nr 3, najpierw jako referent w Referacie Studiów, później jego kierownik. W 1937 r. przeniesiony do Wydziału Wojskowego Komisariatu Generalnego RP w Gdańsku, jako kierownik Referatu Sądowego. W lipcu 1938 r. powrócił do Ekspozytury nr 3 na stanowisko kierownika Referatu Studiów i zastępcy kierownika Ekspozytury. We wrześniu 1939 r. służył jako kierownik Referatu Ewidencji i zastępca szefa Ekspozytury. Przedostał się do Francji, odkomenderowany do pracy w francuskiej Admiralicji (5. Biuro), po klęsce Francji ewakuował się do Wielkiej Brytanii, tam od 1942 r. w Wywiadzie Sztabu Marynarki Wojennej. Po wojnie pozostał w Wielkiej Brytanii, zmarł w Londynie. Pełny biogram zob. T. Dubicki, A. Suchcitz, *Oficerowie wywiadu WP i PSZ w latach 1939–1945. Słownik biograficzny*, t. 1–2, Warszawa 2009–2011, tu t. 2, s. 93–96.



którzy tych wiadomości nie chcieli wykorzystać i nie chcieli wyciągnąć dla siebie odpowiednich wniosków przed powzięciem decyzji.

Wszelkie informacje świadczące o bliskim początku wojny były bagatelizowane, a ludzi, którzy alarmowali i wykazywali, że lada moment ona wybuchnie, nazywano defetystami. W rozmowach z urzędnikami MSZ jeszcze w przededniu wybuchu wojny udało się wyczuć głębokie przekonanie, że wojna jest niemożliwością, że wspaniała polityka MSZ szczęśliwie zażegna widmo wojny, pomimo tego, że mniej więcej od dn[ia] 28 sierpnia ustały wszelkie połączenia kolejowe i telefoniczne na granicy z Niemcami, że na granicy były wypadki obustronnej wymiany strzałów, tam panował ciągle nastrój optymistyczny.

Nie można mówić o jakimkolwiek zaskoczeniu w tych warunkach, jeżeli było się w posiadaniu wszystkich elementów wskazujących na niewątpliwy początek wojny w okresie 27 sierpnia – 1 września [19]39 [r.]. Obserwacja Ambasady Niemieckiej w Warszawie i obserwacja działalności konsulatów niemieckich, jak również działalności poszczególnych obywateli niemieckich znajdujących się na terenie Polski na 2 tygodnie przed wojną wskazywała wyraźnie, że wojna jest nieunikniona. Były przedstawiane meldunki o opuszczeniu Warszawy przez większą część członków Ambasady Niemieckiej, o tym, że wywożą cenne rzeczy, wysyłają rodziny, służbę do Niemiec. Na dwa tygodnie przed wybuchem wojny konsulowie porozsyłali pisemne rozkazy do wszystkich obywateli niemieckich nakazujące opuszczenie granic Polski. Rozkazy te były w posiadaniu Sztabu Głównego. Na kilka dni przed 1 września [19]39 r. wszyscy dziennikarze niemieccy i gdańscy, których było 34 w Warszawie, zaczęli miarowo wyjeżdżać różnymi drogami z Polski, o czym również wiedziano. Jak tłumaczyć w tych warunkach opóźnienie mobilizacji nawet o ten jeden dzień z 29 sierpnia na 30 sierpnia – trudno jest znaleźć odpowiedź.

Reorganizacja Sztabu Głównego, jego ewakuacja z pl. Marszałka na ul. Rakowiecką, przenosiny z gmachu G[enerałnego] I[nspektoratu] S[ił] Z[brojnych] odbywały się w dzień wybuchu wojny, w warunkach największego rozgardiaszu, jaki można sobie wyobrazić. Dodać należy, iż równocześnie zmieniano połączenia telefoniczne Sztabu, tak, że cała łączność przestała w ogóle istnieć i nie można było nawet wewnątrz Sztabu zorientować się przez kilka dni, gdzie kto urzęduje.

Naczelne Dowództwo na skutek tej reorganizacji jako związek organizacyjny nowo utworzony w tych warunkach nie było zdolne do funkcjonowania normalnego. Łączność telefoniczna z krajem z dnia na dzień przestawała istnieć, tak że w piątym dniu wojny możliwe było rozmawiać i odbierać meldunki rzutu krajowego jedynie ze wschodnią częścią kraju.

Rozkaz ewakuacji Naczelnego Dowództwa wyszedł w dniu 5 września dla O[ddziału] II Sztabu [Głównego] i dotyczył w formie kategorycznej również i rodzin wszystkich funkcjonariuszy, które miały odjechać transportami kolejowymi w dniu 5 września o godz. 23.30 i 6 września o godz. 0.30. Transporty nosiły nazwę E i F. Transport F odszedł dopiero po 36 godzinach i przestrzeń Warszawa–Brześć przebył

w 7 dni, nieustannie przez całe dni ostrzeliwany i bombardowany przez lotnictwo niemieckie. Pomimo tego, że do transportu tego dołączono cenny materiał Referatu Technicznego O[ddziału] II Sztabu [Głównego] oraz Biura Szyfrów – nie posiadał on żadnej O[chrony] P[rzeciw]L[otniczej] czynnej, co powodowało zupełną bezkarność nalotów niemieckich. W rezultacie transport ten już w m[iejscowości] Krasne został doszczętnie rozbity i przy tym straciło życie 2 oficerów: mjr [Bohdan] Butkiewicz<sup>2</sup> i kpt. [Teodor] Cybulski<sup>3</sup> z O[ddziału] II Szt[abu] [Głównego].

Zarządzenie ewakuacji urzędów i Naczelnego D[owódz]twa z Warszawy spowodowało szaloną panikę i przyczyniło się do osłabienia ducha i wiary we własne siły. Trudno jest przewidzieć, ale nie wiadomo, jakby wyglądał dalszy przebieg wojny, gdyby nie bezładna ucieczka, która udzielała się wszystkim na przestrzeni Warszawa–Brześć, Warszawa–Lublin, a niezależnie od tego powodowało całkowite rozprzężenie na tyłach walczącej armii.

Olbrzymia ilość doskonałego materiału ludzkiego zdolnego do walki, dobrze wyszkolonego została zmarnowana z braku przydziałów, braku uzbrojenia i odpowiedniego kierownictwa. Nasuwa się pytanie, dlaczego sprzedawano za pośrednictwem „SePeWe”<sup>4</sup> całe transporty broni i amunicji do Hiszpanii, do Palestyny, jeżeli było brak jej w kraju. Sprawy te powinien wyświecić dyrektor tej instytucji płk [Władysław] Sokołowski<sup>5</sup> i mjr [Kazimierz] Zarembki<sup>6</sup>, którzy załatwiali

<sup>2</sup> Informacja o śmierci kpt. Bohdana Butkiewicza i kpt. Teodora Cybulskiego podana przez rtm. Kamińskiego nie była prawdziwa. Bohdan Butkiewicz (1897–?), kpt. pil. obs., w czasie I wojny światowej w armii rosyjskiej, później w I Korpusie Polskim, uczestnik wojny z Rosją bolszewicką. Z Oddziałem II SG związany od 1936 r. jako oficer prowadzący dział „Daleki Wschód” w Referacie „W” Wydziału IIa Wywiadowczego Oddziału II SG. Nie zginął w kampanii 1939 r., lecz przekroczył granicę rumuńską i przedostał się do Francji. Tam pełnił funkcję kierownika Referatu Politycznego w Wydziale IV Bezpieczeństwa Oddziału II SNW, po ewakuacji do Wielkiej Brytanii na urlopie bez uposażenia. Losy powojenne nie są znane; por. T. Dubicki, A. Suchcitz, *Oficerowie wywiadu WP i PSZ...*, t. 1, s. 70–72.

<sup>3</sup> Teodor Cybulski (1897–?), kpt., oficer II Oddziału SG. Od czerwca 1940 do stycznia 1943 r. oddelegowany z Oddziału II do Oddziału VI SNW w celu gromadzenia i segregowania materiałów wywiadowczych napływających z kraju oraz przekazywania zadań dla wywiadu Związku Walki Zbrojnej; por. A. Peptowski, *Wywiad Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie 1939–1945*, Warszawa 1995, s. 250, 253.

<sup>4</sup> SEPEWE – syndykat zajmujący się eksportem produktów przemysłu zbrojeniowego oraz popieraniem krajowej produkcji eksportowej w tej dziedzinie. Powołany jako przedsiębiorstwo Eksport Przemysłu Obronnego sp. z o.o. w listopadzie 1926 r. Od marca 1927 r. nosił nazwę SEPEWE Eksport Przemysłu Obronnego sp. z o.o. Nazwa pochodziła od niedokładnego skrótu nazwy Sekcja Przemysłu Wojennego przy Związku Eksportowym Przemysłu Metalowego Przetwórczego, z której syndykat się wywodził; por. M. Deszczyński, W. Mazur, *Na krawędzi ryzyka. Eksport polskiego sprzętu wojskowego w okresie międzywojennym*, Warszawa 2004.

<sup>5</sup> Władysław Sokołowski (1890–?), ppłk dypl., w latach 1921–1922 uczestnik I kursu doszkolenia Wyższej Szkoły Wojennej. 1924–1927 – szef Wydziału w Departamencie X MSWojsk., następnie p.o. szefa Wydziału Przemysłu Wojennego Biura Ogólno-Administracyjnego MSWojsk. Równocześnie pełnił funkcję członka zarządu SEPEWE. Od połowy lutego desygnowany do pracy w dyrekcji, od 1 IX 1930 do września 1939 r. na stanowisku dyrektora SEPEWE; por. P. Stawecki, *Przyczynek do historii polskiego przemysłu zbrojeniowego. Sprawozdanie zarządu spółki akcyjnej SEPEWE za rok 1938*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1963, nr 1, s. 299.

<sup>6</sup> Kazimierz Zarembki (1893–?), mjr w st. sp., prokurent, a od 1 IX 1930 r. wicedyrektor spółki SEPEWE; por. M. Deszczyński, W. Mazur, *Na krawędzi ryzyka...*

te transakcje. O ilości tych transportów, które szły przez Gdynię, szczegóły podać może Kier[ownik] Sam[odzielnego] Ref[eratu] Informacyjnego D[owództwa] Floty komandor ppor. [Tadeusz] Mindak<sup>7</sup>, który jest w Bukareszcie.

Niezwykle ważnym czynnikiem, który decydował o powodzeniach niemieckich działań na terenie Polski, [było] niezwykle silnie rozwinięte szpiegostwo, z którym walka była beznadziejną z uwagi na niesłychaną i niezrozumiałą tolerancję mniejszości niemieckiej przez sfery rządzące. Wszelka akcja kontrwywiadu zmierzająca do ukrócenia działalności niemieckich związków napotykała na opór ze strony bądź to władz administracyjnych (wojewódzkich), bądź też paraliżowana była przez MSZ, który miał utartą w tych razach formułę, „że sprzeciwia się to interesom polityki zagranicznej”.

W [województwie] poznańskim i na Pomorzu J.D.P. (Jung Deutsche Partei)<sup>8</sup> tworzyły bojówki, sprowadzały broń, odbywały ćwiczenia wojskowe, wykłady. Całe masy młodzieży hitlerowskiej, obywatele polskich narodowości niemieckiej, wyjeżdżały bez paszportów przez Gdańsk do Niemiec na ćwiczenia wojskowe. Poszczególni członkowie zostawali z biegiem czasu oficerami armii niemieckiej, o czym wiedzano, co było rejestrowane skrupulatnie przez organa kontrwywiadu i policję, a na co nie było żadnej reakcji ze strony ani M[inisterstwa] Spr[aw] Wewnętrznych, ani też Sztabu Głównego. Przed 1,5 rokiem w majątku senatora RP [Erwina] Hasbacha<sup>9</sup> w Hermanowie pod Starogardem komisarz P[olicji] P[aństwowej] Tuz<sup>10</sup> ze Starogardu przeprowadził rewizję i znalazł około 100 szt[uk] karabinów oraz broni białej, kiedy zameldował o tym w drodze przez Kom[endantę] Woj[ewódzkiego] P[olicji] P[aństwowej] do Warszawy, polecono mu na rozkaz premiera tą sprawą się nie zajmować.

W pierwszym dniu wojny organa kontrwywiadu wykryły w okolicach Wrześni bojówkę niemieckich dywersantów, którzy posiadali przygotowane miny do wysadzania mostów, granaty ręczne i pistolety. Bojówka ta była zorganizowana

<sup>7</sup> Tadeusz Mindak (1898–1981), komandor ppor., ukończył Szkołę Podchorążych Piechoty. Służył w Kadrze Floty, a potem w SRI Dowództwa Floty w Gdyni. Po przedostaniu się do Francji został dowódcą Samodzielnego Batalionu MW. W Wielkiej Brytanii dowodził Kadrą MW i Stacją Zborną w Plymouth. W Kierownictwie MW kierował Referatem Opieki. Po wojnie mieszkał w Londynie, gdzie zmarł; por. *Kadry Morskie Rzeczypospolitej*, t. 5: *Polska Marynarka Wojenna. Dokumentacja organizacyjna i kadrowa oficerów, podoficerów i marynarzy (1918–1947)*, red. J.K. Sawicki, Gdynia 2011, s. 542.

<sup>8</sup> Właśc. Jungdeutsche Partei, JdP.

<sup>9</sup> Erwin Hasbach (1876–1970), długoletni przywódca mniejszości niemieckiej w Polsce. Od 1922 r. dzierżył majątek Hermanowo-Freda (pow. Starogard). Inicjator utworzenia Bloku Mniejszości Narodowych w wyborach w 1922 i 1928 r. W latach 1931–1938 przewodniczący niemieckiego Związku Ziemi i Centralnego Związku Rolnego w Polsce, wiceprezes Niemieckiego Związku Centralnego (Deutsche Zentralverein), 1934–1939 – przewodniczący Rady Niemców w Polsce (Rat der Deutschen in Polen). Senator I, II, IV i V kadencji. W 1940 r. wstąpił do NSDAP. Po wojnie zamieszkał w RFN; por. *Posłowie i senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej 1919–1939. Słownik biograficzny*, t. 2, red. A.K. Kunert, Warszawa 2000, s. 208–210.

<sup>10</sup> Paweł Tuz (?), podkomisarz Policji Państwowej, kierownik Ekspozytury Śledczej w Białej Podlaskiej, później komisarz w Starogardzie Gdańskim; por. W. Strzelecki, *Bezpieczeństwo na ziemiach Polski. Od kmiecia grodowego do granatowej armii*, Warszawa 1934.

i liczyła 12 ludzi. Przesłuchani wszyscy zeznali zgodnie, że kierował nimi również senator RP [Maximilian] Wambeck<sup>11</sup>. Kiedy meldunek o tym przyszedł do Warszawy, również na polecenie premiera nazwisko Wambecka miało być wyeliminowane z dochodzeń policyjnych i pomimo wojny nie wszczęto żadnych dochodzeń przeciwko Wambeckowi.

Organa kontrwywiadu na Pomorzu likwidowały olbrzymie ilości spraw szpiegowskich, których zestawienie dawało zupełnie dokładny obraz zainteresowań niemieckich w Polsce. Przeprowadzenie odpowiednich studiów nad tym materiałem, który był skrupulatnie zestawiony przez Ekspozyturę nr 3 O[działu] II Sztabu Gł[ównego] w Bydgoszczy, mogło dać obraz tego, co nas czekać może w czasie wojny. Na szczęblu Sztabu Głównego kończyło się to na kolekcjonowaniu tego materiału.

Sądy Apelacyjne powołane do sądzenia spraw szpiegowskich, a zwłaszcza Sąd Apelacyjny w Poznaniu traktował niezwykle łagodnie szpiegów i uzyskanie wyroku śmierci było wprost niepodobieństwem. Na 100–120 spraw szpiegowskich w ciągu roku przed Sadem Apelacyjnym w Poznaniu były 3–4 wyroki śmierci.

Przywódca ruchu niemieckiego baron **Gero von Gersdorf** za udowodnione szpiegostwo, bo sprawdzenie adresu pokrywkowego oficera wywiadu polskiego, otrzymał 3 mies[iące] więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego tak, że w dniu rozprawy wyszedł z więzienia w Bydgoszczy, witany owacyjnie przez miejscową organizację DV<sup>12</sup> kwiatami przed bramą więzienia<sup>13</sup>. Pułkownik w st. sp. Walbeck

<sup>11</sup> Maximilian „Max” Wambeck (1895–1983), polityk mniejszości niemieckiej, przedsiębiorca i działacz społeczny, członek NSDAP (od 1932 r.), działacz Jungdeutsche Partei (JdP), senator V kadencji (1938–1939) z nominacji prezydenta RP. W początkach sierpnia 1939 r. ujęty podczas próby nielegalnego przetrzymania do Polski, uniknął aresztowania dzięki immunitetowi senatorskiemu. Zatrzymany ponownie 25 VIII 1939 r., został wskutek interwencji ambasadorów Francji i Wielkiej Brytanii zwolniony na polecenie premiera Felicjana Sławoja Składkowskiego. W czasie wojny początkowo służył w Wehrmachcie, w styczniu 1941 r. wstąpił do SS. Oskarżony o aktywny udział w przesładowaniu ludności polskiej. Po wojnie w RFN; por. J. Fałowski, *Parlamentarzyści mniejszości niemieckiej w Drugiej Rzeczypospolitej*, Częstochowa 2000, s. 356–357.

<sup>12</sup> Deutsche Vereinigung – organizacja mniejszości niemieckiej działająca na terenie woj. poznańskiego i pomorskiego; por. P. Hauser, *Mniejszość niemiecka na Pomorzu w okresie międzywojennym*, Poznań 1998.

<sup>13</sup> Pierwsze sygnały wskazujące na powiązania Gero von Gersdorfa z organami wywiadowczymi III Rzeszy pojawiły się w związku z dekonspiracją i aresztowaniem jednego z polskich agentów. W początkach 1938 r. polski wywiad umieścił w „Stettiner Zeitung” ogłoszenie o poszukiwaniu akwizytorów i wezwanie do składania ofert i życiorysów, z jednoczesną ofertą bardzo korzystnego wynagrodzenia. Anons miał oczywiście na celu wytypowanie osób do ewentualnego werbunku przez polski wywiad. Jedna ze zwerbowanych osób otrzymała dla celów łączności adres pokrywkowy w Inowrocławiu. W pierwszych dniach maja 1938 r. SRI w Toruniu przejął i sfotografował oficjalne pismo centrali Deutsche Vereinigung w Bydgoszczy od męża zaufania tej organizacji w Inowrocławiu z poleceniem sprawdzenia i dostarczenia wyczerpujących informacji dotyczących wspomnianego adresu i kontaktów osoby ukrywającej się pod nim. W tym samym czasie wywiad polski w Niemczech ustalił, że agent, który dysponował inowrocławskim adresem pokrywkowym, został aresztowany przez gestapo; por. AIPMS, sygn. A.20.4/41, Sąd Polowy przy Naczelnym Władzach Sił Zbrojnych w Londynie, Protokół przesłuchania oskarżonego Jerzego Giertycha, Kw. 296/42, 30 X 1942 r., k. 10–11.

z Poznania za szpiegostwo na rzecz Niemiec i otrzymanie 600 g[u]ld[enów] w Gdańsku za dostarczone informacje, przychwycony na gorącym uczynku przewożenia komunikatów Str[onnictwa] Narodowego dla wywiadu niemieckiego, otrzymał przed tym samym Sądem 5 lat więzienia. W tym samym czasie kapral złapany na gorącym uczynku przekazywania błahych informacji został rozstrzelany.

Jeżeli natomiast porównać wyroki wydawane w tym samym czasie na naszych agentach [*sic!*] w Niemczech to nie było innych jak dla obywateli niemieckich za udowodniony kontakt z wywiadem polskim kara śmierci, dla obywateli polskich dożywotnie więzienie. W sprawach poszlakowych 10–15 lat więzienia. Różnica polegała na tym, że w sądzie niemieckim był 1 sędzia, 2 członków partii i 2 oficerów wywiadu, którzy rozumieli, jaką szkodę państwu przynosi szpiegostwo. Według zdania kompletu sądzącego naszego, który niezwykle liberalnie był nastawiony, **kara śmierci mogła być wymierzona, kiedy była „wielka szkoda”**, którą państwo poniosło, wyrażająca się np. sprzedaniem planów mob[ilizacyjnych] albo ważnych aktów Sztabu Głównego. Komplet, który tak sądził, składał się z przewodniczącego wiceprezesa Sądu Apelacyjnego Eugeniusza Wikiery oraz wotantów dr. [Tadeusza] Cyprjana i dr. [Jana] Habera<sup>14</sup>.

Oczywiście w tych warunkach walka ze szpiegostwem niemieckim była bardzo ciężka i **pewna bezkarność**, na jaką mogli liczyć powodowała niesłychany jego wzrost w ostatnich latach przedwojennych. **Wszelkie interwencje O[ddziału] II Sz[tabu] Gł[ównego] rozbijały się o rzekomą niezawisłość sędziowską.** Również niezmiernie ważnym czynnikiem, który ułatwiał pracę wywiadowi niemieckiemu, było doskonałe opanowanie terenu nie tylko dzięki mniejszości niemieckiej, ale również mądrej i przemyślanej organizacji placówek wywiadowczych pracujących na Polskę. Przyjęto za zasadę, że oficer przeznaczony do tej służby siedzi na jednej i tej samej placówce kilka lub kilkanaście lat, poznaje dokładnie swój przydział, ma szereg kontaktów, które dostarczają mu materiał ludzki i dlatego praca jego musi dawać rezultaty. Jeśli wyniki pracy są dobre, awansuje, przechodzi do tzw. Abwehrstelle i stamtąd tak samo pracuje w tym rejonie, gdzie był poprzednio, tylko o szerszym zasięgu. Oficer wywiadu niemieckiego jeśli okazał się dobry, nigdy od tej pracy nie był odrywany. W przeciwieństwie do tego u nas na wyższe stanowiska Szefów Wydziałów, czy Oddziału, przychodzili ludzie, którzy nigdy w życiu nie wspólnego z wywiadem nie mieli. Przychodzili po to, żeby w ten czy inny sposób odbyć swoje 2 lata służby sztabowej i zanim dobrze poznali cel i zadania służby wywiadowczej, a nie zdążyli w ogóle poznać terenu, szli na dowodzenie ba[tali]onem czy pułkiem, po to, żeby już nigdy do tej służby nie wrócić. Oficerowie tacy nie mogli zżyć się z tą służbą, nie mogli wkładać duszy w nią, a od nich niejednokrotnie zależały decyzje, których powziąć nie mogli, bo nie wiedzieli, o co chodzi. Warunki służby i perspektywy dla oficerów młodszych ostatnio przedstawiają się fatalnie, bo jeżeli ktoś chciał służyć w wywiadzie to musiał w ogóle

<sup>14</sup> Biogramy zostały umieszczone we wprowadzeniu.

pożegnać się z awansem. Jeśli chciał odbywać kursy i staże w pułkach to wychodził z obiegu w pracy wywiadowczej. Poza tym na jego miejsce było tylu kandydatów o miernej wartości, którzy dzięki protekcji mogli się dostać na to stanowisko, które zajmował, że nie opłacało się w ogóle wracać. Biuro Personalne M[inisterstwa] S[praw] Wojsk[owych] z reguły nie zgadzało się na przydział oficerów lotnictwa, artylerii i broni pancernej, pozostawała piechota i kawaleria, i to też z pewnymi zastrzeżeniami i interwencjami poszczególnych d[owód]ców jeżeli był postawiony wniosek o przydział oficera. W ten sposób poziom materiału stopniowo musiał się obniżyć i ostatnio nie było można w ogóle znaleźć odpowiednich kandydatów do służby w O[ddziale] II.

Pomimo niesłychanego rozrostu potęgi szpiegostwa w ostatnim roku przed wojną nie rozbudowano aparatu kontrwywiadowczego do tych rozmiarów, jakich wymagały warunki. Tam gdzie była dobra wola i chęć pracy ze strony poszczególnych kierowników S[amodzieln]ych R[eferat]ów I[nformacyjnych] tam były wyniki i tylko przy nadludzkich wysiłkach jednostek, przy pracy dniem i nocą, można było opanować sytuację i wiedzieć, co się dzieje w terenie. Wynagrodzenie agentów było bardzo małe z braku odpowiednich funduszy. Poza tym agent był to człowiek wyrzucony poza nawias społeczeństwa, ponieważ nie wysługiwał żadnej emerytury, nie miał prawa do Ubezpieczalni Społecznej, do żadnych zniżek szkolnych czy innych, a jeśli w czasie swej ciężkiej służby stracił zdrowie, to był zwalniany z 3- lub 6-miesięczną odprawą, zależnie od dobrej woli i wyrozumiałości jego kierownika. Pomimo wielu raportów poszczególnych kierowników S[amodzieln]ych R[eferat]ów I[nformacyjnych] sprawa opieki nad agentami kontrwywiadu nie mogła doczekać się żadnego rozwiązania i dopiero przed samą wojną, gdzieś w połowie sierpnia 1939 [r.], otrzymali prawo do bezpłatnej pomocy lekarskiej dla siebie i najbliższej rodziny. Trzeba dodać, że przeciętne pensje agentów K[ontr]W[ywiadu] były 150 zł miesięcznie [*sic!*]. W wyjątkowych wypadkach były wyższe, ale wówczas tylko jeśli wykazywali specjalne zdolności, mieli odpowiednie wykształcenie itp. Pensje musiały być tego rodzaju ponieważ fundusze na cele kontrwywiadu były bardzo szczupłe. Pomimo takiego stanu rzeczy wyniki pracy dzięki poświęceniu się i oddaniu całą duszą walce ze szpiegostwem poszczególnych jednostek zwłaszcza na Zachodzie – były bardzo dobre. Trzeba dodać, że uświadomienie społeczeństwa było minimalne, ponieważ nie było prawie żadnej propagandy przeciwszpiegowskiej, a dział propagandy stworzony został na kilka miesięcy przed wojną. Poza tym współpraca i zrozumienie potrzeb służby kontrwywiadu przez poszczególne ministerstwa napotykały na duże trudności i niechęć ze strony wszechwładnych panów naczelników wydziałów czy departamentów, którzy sami uważali się za uosobienie mądrości i dostojeństwa.

Ciekawą wielce sprawą była organizacja P[olskiej] A[kcyjnej] S[półki] T[elefonicznej], gdzie nie było siły ludzkiej, która mogłaby doprowadzić do zmontowania podsłuchów telefonicznych na terenie Warszawy, ambasady niemieckiej czy

sowieckiej, jak również poszczególnych szpiegów niemieckich, Prezesem Rady Nadzorczej był wicemin[ister] [Tadeusz] Argasiński<sup>15</sup>, jednym z członków był dyrektor Biura Wojskowego M[inisterstwa] P[oczt] i Telegr[afów] ppłk. [Adam] Paciorek<sup>16</sup>, którzy od Zarządu P[olskiej] A[kcyjnej] S[półki] T[elefonicznej] pobierali specjalne tantiemy, jeden w wysokości 18 000 zł, drugi 6 albo 8 tysięcy zł (dokładnie nie pamiętam). Otóż dopiero na kilka dni przed wybuchem wojny na skutek bardzo wielkiego nacisku ze strony O[ddziału] II Szt[abu] [Głównego] i Inspektoratu Armii gen. dyw. [Juliusza] Rómmla z Łodzi panowie ci zgodzili się na usunięcie Niemców z centrali telefonicznej w Łodzi w ilości 13 ludzi oraz kilkunastu z Warszawy. Według wykazów dostarczonych przez Biuro Wojskowe Min[isterstwa] Poczty i Telegrafów liczba Niemców obywateli polskich zatrudnionych w P[olskiej] A[kcyjnej] S[półce] T[elefonicznej] wynosiła około 70 ludzi. Przeprowadzenie tych ludzi pod względem lojalności państwowej wykazało, że są oni zdecydowanie wrogo nastawieni do Państwa Polskiego, są hitlerowcami, którzy uczęszczają na zakonspirowane zebrania, wychowują dzieci w duchu niemieckim, a przy tym są równocześnie monterami względnie technikami Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej, gdzie z tytułu swego zatrudnienia mają możliwość nie tylko wykonania każdego sabotażu na wypadek wojny, ale w każdej chwili mają możliwość podłączeniażądanego aparatu do ambasady niemieckiej czy prowadzenia podsłuchów na własną rękę. W tych warunkach do czasu usunięcia Niemców praca kontrwywiadu na terenie P[olskiej] A[kcyjnej] S[półki] T[elefonicznej] była zupełnie wykluczona. Argumenty, jakie słyszało się na wszelkie interwencje w tej sprawie były takie, że kapitały obce, jakie są wprowadzone do P[olskiej] A[kcyjnej] S[półki] T[elefonicznej] nie pozwalają na jakiegokolwiek personalne przesunięcia, ponieważ akcjonariusze na to nie zgadzają się, a zresztą usunięcie tak wielkiej ilości fachowców mogłoby spowodować unieruchomienie telefonów w Warszawie. To miało miejsce w roku 1939, w sierpniu. W przeciwieństwie do tego na terenie Niemiec i Gdańska od szeregu lat placówki nasze dyplomatyczne były podsłuchiwane przez wywiad niemiecki i rozmowy były nagrywane na płyty, na co mieliśmy niezbite dowody, a nawet Referat Techniczny O[ddziału] II Szt[abu] Gł[ównego] instalował specjalne urządzenia zabezpieczające przed podsłuchem. Jeżeli chodzi o Gdańsk to nie było aparatu funkcjonariusza Komisariatu Generalnego RP, który nie byłby podsłuchiwany. Do tych celów na poczcie gdańskiej niemieckiej zainstalowana

<sup>15</sup> Tadeusz Argasiński (1892–?), ppłk łączności WP. W czasie I wojny światowej w Legionach. Od 1919 r. szef łączności 1. DP Legionów. W latach 1921–1927 pełnił służbę w MSWojsk. Później był dowódcą pułku radiotelegraficznego w Warszawie i 2. Grupy Łączności w Krakowie. W maju 1935 r. przeniesiony w stan spoczynku, do września 1939 r. pełnił funkcję wiceministra poczty i telegrafów; por. P. Stawecki, *Następcy Komendanta. Wojsko a polityka wewnętrzna Drugiej Rzeczypospolitej w latach 1935–1939*, Warszawa 1969.

<sup>16</sup> Adam Artur Paciorek (1894–?), ppłk łączności WP, przydzielony do Wojskowego Zakładu Zaopatrzenia Inżynierii, po 1935 r. kierował Biurem Wojskowym Ministerstwa Poczty i Telegrafów, członek rady nadzorczej Towarzystwa Kabli Dalekosiężnych; por. L. Wyszczelski, *W obliczu wojny. Wojsko Polskie 1935–1939*, Warszawa 2008, s. 146.

była specjalna aparatura. Na terenie Polski jedynie zagadnienie kontroli i podsłuchów rozmów międzymiastowych, a raczej międzynarodowych było rozwiązane dzięki współpracy Departamentu Techn[icznego] M[inisterstwa] P[oczt] i Telegr[afów] jak i poszczególnych Urzędów Telekomunikacyjnych, ale nastąpiło to dopiero po zajęciu Zaolzia i rozwijało się stopniowo w roku 1939, przybierając formy zupełnie konkretne przed samym początkiem wojny.

Kamiński Mieczysław

*Źródło: AIPMS, Relacje dla Biura Rejestracyjnego, sygn. B.I.6f/37, k. 770–788.*





## Część II

Zagadnienia dotyczące  
okresu po 1945 r.



Studia



## Kształtowanie postaw politycznych oficerów i podoficerów Oddziału/Zarządu II Sztabu Generalnego WP<sup>1</sup> w latach 1950–1956

Proces kształtowania postaw politycznych oficerów i podoficerów wywiadu wojskowego w latach 1950–1955 nie został dotąd gruntownie zbadany ani opisany<sup>2</sup>. Fragmentaryczne informacje związane z tym tematem można znaleźć jedynie w publikacjach omawiających proces kształcenia i wychowania w „ludowym” WP, którego dotyczą m.in. monografie: *Wojenna edukacja kadr Wojska Polskiego na froncie wschodnim 1943–1945* Czesława Grzelaka<sup>3</sup>, *Bez możliwości wyboru. Wojsko Polskie na Froncie Wschodnim 1943–1945* Czesława Grzelaka, Henryka Stańczyka i Stefana Zwolińskiego<sup>4</sup>, *Wyższe szkolnictwo wojskowe w Polsce w latach 1947–1967* Dariusza Kozerańskiego<sup>5</sup> czy *Sowietyzacja Wojska Polskiego w latach 1943–1956* Janusza Tomaszewskiego<sup>6</sup>.

Podstawą do napisania niniejszego artykułu były więc przede wszystkim materiały archiwalne zgromadzone w Biurze Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów Instytutu Pamięi Narodowej w Warszawie oraz w Archiwum Ministerstwa Obrony Narodowej w Modlinie. Spośród akt przechowywanych w BUiAD IPN wykorzystano przede wszystkim materiały szkoleniowe, protokoły egzaminacyjne oraz programy pracy Wydziału Politycznego Zarządu II SG WP, a także akta personalne oficerów zatrudnionych w centrali. Z zasobu archiwum MON bardzo przydatne okazały się natomiast dokumenty Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego WP oraz Ośrodka Przeszkolenia Oficerów Politycznych, Akademii Wojskowo-Politycznej im. Feliksa Dzierżyńskiego (później Wojskowa Akademia Polityczna). Należy jednak podkreślić, że w niniejszym tekście nie wykorzystano wszystkich materiałów źródłowych koniecznych do szczegółowego przedstawienia tematu i dlatego może on stanowić jedynie wstęp do dalszych badań.

<sup>1</sup> Zgodnie z rozkazem MON nr 0088/org. z 15 XI 1951 r., który obowiązywał od 6 grudnia tr. w wojskowych służbach wywiadowczych przeprowadzono reorganizację struktur i zmieniono nazwę Oddziału II SG WP na Zarząd II SG WP. Z tego względu, opisując fakty, które miały miejsce przed grudniem 1951 r., autorka artykułu stara się stosować nazwę Oddział II SG WP.

<sup>2</sup> Warto zaznaczyć, że bezpośrednio po zakończeniu wojny do Oddziału II SG WP przyjmowano byłych żołnierzy PSZ na Zachodzie, którzy najczęściej mieli określone poglądy polityczne. Potem, na początku lat pięćdziesiątych, byli oni jednak zwalniani z WP i najczęściej inwigilowani przez organy bezpieczeństwa państwa. Repatriacja byłych żołnierzy PSZ na Zachodzie do kraju została omówiona w: M. Nurek, *Gorycz zwycięstwa. Los Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie po II wojnie światowej 1945–1949*, Gdańsk 2009.

<sup>3</sup> C. Grzelak, *Wojenna edukacja kadr Wojska Polskiego na froncie wschodnim 1943–1945*, Warszawa 2004.

<sup>4</sup> C. Grzelak, H. Stańczyk, S. Zwoliński, *Bez możliwości wyboru. Wojsko polskie na froncie wschodnim 1943–1945*, Warszawa 1993.

<sup>5</sup> D.S. Kozerański, *Wyższe szkolnictwo wojskowe w Polsce w latach 1947–1967*, Warszawa 2005.

<sup>6</sup> J. Tomaszewski, *Sowietyzacja Wojska Polskiego w latach 1943–1956*, Wrocław 2012.

W kontekście trwającej od 1946 r. zimnej wojny oraz związanego z nią rosnącego napięcia między Wschodem a Zachodem proces kształtowania postaw politycznych pracowników wojskowych Zarządu II SG WP wydaje się szczególnie istotny. Stanowił on bowiem ważny element w polityce tworzenia „nowych” i „oddanych” Polsce Ludowej kadr WP, które miały być jednocześnie odporne na oddziaływanie propagandy państw kapitalistycznych.

Rangę pracy polityczno-wychowawczej doceniano w szeregach „ludowego” WP od początku jego istnienia. Organizatorzy 1. Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, zdając sobie sprawę ze zróżnicowanego składu kadry oraz różnorodnych postaw służących w niej żołnierzy, starali się położyć szczególny nacisk na ich wychowanie w duchu ideologii i założeń programowych Związku Patriotów Polskich. Koordynowaniem działalności oświatowo-wychowawczej w WP zajmował się Zarząd Polityczno-Wychowawczy Głównego Sztabu Formowania Armii Polskiej w ZSRR, który w sierpniu 1944 r. został przeformowany na GZPW WP, a od 1949 r. nosił nazwę Główny Zarząd Polityczny WP.

W pierwszym okresie funkcjonowania 1. DP poważnym problemem w pracy oświatowej był brak kadr dydaktycznych. Oficerów i podoficerów polityczno-wychowawczych kształcono wówczas na miesięcznych kursach wieczorowych, gdzie zdobywali jedynie podstawowe wiadomości z zakresu pracy politycznej<sup>7</sup>. Mieli więc oni niewątpliwie poważne braki w wykształceniu, które negatywnie wpływały na poziom merytoryczny prowadzonych przez nich zajęć. W wielu przypadkach wychodzono jednak z błędnego założenia, że wystarczy, aby odznaczyli się oni przede wszystkim zaangażowaniem i aktywną postawą społeczno-polityczną<sup>8</sup>.

Z czasem jednak, w wyniku rosnącego zapotrzebowania na oficerów polityczno-wychowawczych, zaczęto tworzyć dla nich etatowe ośrodki kształcenia. W sierpniu 1944 r. funkcjonowała już Szkoła Oficerów Polityczno-Wychowawczych w Boguni oraz 200-osobowy batalion podchorążych ze specjalnością polityczno-wychowawczą przy Kursach Chorążych Armii w Łucku. We wrześniu 1944 r. SOPW przeniesiono do Lublina i zmieniono jej nazwę na Centralną SOPW. W tym samym czasie powstały SOPW 1. i 2. Armii WP, z których pierwsza została ulokowana w Rembertowie, a druga w Kąkolewnicy. Szkoły armijne były przenoszone w miarę wyzwalaania ziem polskich. Na początku marca 1945 r. szkoła 1. Armii znajdowała się w Bydgoszczy, a następnie w Łodzi, gdzie przeniesiono również szkołę 2. Armii. W rezultacie obydwie szkoły wcielono do Centralnej SOPW, którą ostatecznie umieszczono w Łodzi<sup>9</sup>.

<sup>7</sup> C. Grzelak, *Wojenna edukacja kadr Wojska Polskiego...*, s. 40–41.

<sup>8</sup> W okresie wojny ok. 1,6% aparatu polityczno-wychowawczego w WP stanowili oficerowie radzieccy, z których większość reprezentowała raczej niski poziom wykształcenia. Dominowali wśród nich oficerowie młodszy wiekiem, szkoleni najczęściej w systemie krótkoterminowych kursów lub skróconych programów nauczania szkół i akademii wojskowych. Szerzej na ten temat zob. J. Tomaszewski, *Sowietyzacja Wojska Polskiego...*, s. 154.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 255.

Po zakończeniu wojny kontynuowano prowadzenie działalności polityczno-wychowawczej w szeregach WP, podkreślając, że: „Praca partyjno-polityczna stała się fundamentem zwartości moralno-politycznej wojska i jego wysokiej, świadomej gotowości bojowej w służbie Polski Ludowej”<sup>10</sup>. W przytoczonym cytacie nie tylko jasno określono cele pracy polityczno-wychowawczej, ale również rolę armii w powojennej Polsce, która miała przede wszystkim wspierać „władzę ludową”. W tej sytuacji kształtowanie „właściwych”, oczywiście z punktu widzenia władz, postaw politycznych wśród żołnierzy zyskiwało szczególne znaczenie, miało bowiem zagwarantować, że będą oni w pełni akceptować narzuconą przez nie ideologię.

Szczegółowe wytyczne, których celem było podniesienie „poziomu wyrobienia obywatelskiego żołnierza oraz osobistej odpowiedzialności dowódców za stan moralny i polityczny powierzonych im jednostek”<sup>11</sup>, zamieszczono m.in. w rozkazie Naczelnego Dowództwa WP z 11 sierpnia 1945 r. Dotyczyły one sposobu prowadzenia pracy polityczno-wychowawczej w jednostkach wojskowych. Określono wówczas obowiązkową ilość godzin przeznaczonych na wykłady i pogadanki organizowane przez oficerów politycznych, a także rodzaje zajęć, jakie powinny odbywać się w świetlicach żołnierskich. Kierunki działalności polityczno-wychowawczej były natomiast określane na podstawie kolejnych uchwał PZPR, resortu obrony i GZPW/GZP WP.

Aparat polityczno-wychowawczy w Oddziale II SG WP funkcjonował w zasadzie od początku jego istnienia<sup>12</sup>. W latach 1944–1945 działała tam organizacja partyjna, w której skład, z oczywistych powodów, wchodził tylko oficerowie radzieccy. Potem, w okresie od 1946 do 1948 r., skierowano tam do pracy członków PPR. Utworzyli oni wówczas nieoficjalną organizację partyjną – Koło Pracy Społecznej, kierowaną przez pełnomocnika wyznaczonego przez GZPW WP. Członkowie tej organizacji koordynowali pracę partyjną oraz realizowali program szkolenia politycznego zatrudnionych tam pracowników wojskowych i cywilnych<sup>13</sup>.

Od początku lat pięćdziesiątych nastąpiła intensyfikacja pracy polityczno-wychowawczej w Oddziale II SG WP, która była silnie związana z procesem tworzenia „nowych kadr” w WP. Na III Plenum KC PZPR w 1949 r. zwrócono szczególną uwagę na konieczność „zachowywania czujności rewolucyjnej” w szeregach wojska i zaczęto uważnie obserwować postawy polityczne żołnierzy, a przede wszystkim ich stosunek do demokracji ludowej. Wszystkich tych, którzy w jakikolwiek sposób krytykowali panujący ustrój lub nieprzychylnie wypowiadali się

<sup>10</sup> Archiwum Ministerstwa Obrony Narodowej w Modlinie (dalej: AMON), sygn. 380/92/19, Statut Organów Politycznych Sił Zbrojnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, k. 359.

<sup>11</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN), sygn. 352/146, Rozkaz ND WP nr 175, 11 VIII 1945 r., k. 88.

<sup>12</sup> Cele i sposoby prowadzenia działalności kulturalno-oświatowej w Oddziale/Zarządzie II SG WP były takie same jak w innych oddziałach WP.

<sup>13</sup> AIPN, sygn. 0630/40, Kronika Zarządu II SG WP wydana z okazji obchodów 40-lecia Zarządu II SG WP, k. 45, 54–58.



o „władzy ludowej”, inwigilowano, a następnie aresztowano i stawiano przed sądem. Rok później, na IV Plenum KC PZPR podjęto kolejną uchwałę, w której podkreślono konieczność oczyszczenia korpusu oficerskiego z „elementów wrogich i obcych”.

Lata 1949–1955 były okresem najbardziej intensywnej walki władz komunistycznych z opozycją, który charakteryzował się zaostrzeniem represji i wprowadzeniem w Polsce powszechnego terroru. Inwigilowano więc wszystkich tych, którzy w jakikolwiek sposób krytykowali panujący ustrój lub nieprzychylnie wypowiadali się o „władzy ludowej”. Na początku lat pięćdziesiątych represjonowano już nie tylko przedwojennych oficerów czy byłych żołnierzy PSZ na Zachodzie, ale także wieloletnich działaczy komunistycznych. Odwołano nawet ze stanowiska szefa Oddziału II SG WP gen. Waclawa Komara, który rok później został aresztowany i oskarżony o działalność szkodzącą interesom państwa polskiego<sup>14</sup>. Podobnie potraktowano jego zastępcę, płk. Stanisława Flato.

W Oddziale II SG WP nastąpiła wówczas niemalże całkowita wymiana kadr. Wymagała ona opracowania nowych wytycznych dotyczących procesu rekrutacji, szkolenia i wychowania ideologicznego. Nowo przyjmowanym kandydatom stawiano następujące wymagania: „pochodzenie robotnicze, chłopskie lub z inteligencji związanej z ruchem rewolucyjnym przed 1939 r., politycznie bezwzględna pewność i wierność Partii, kontrwywiadowcze sprawdzenie, moralność bez zarzutu, posiadanie odpowiedniego poziomu inteligencji i kwalifikacji do pracy wywiadowczej lub zwiadowczej”<sup>15</sup>.

Zgodnie z wymienionymi wyżej wymaganiami, rekrutując kandydatów, brano przede wszystkim pod uwagę ich pochodzenie społeczne, wiek oraz przynależność do PZPR. Najchętniej przyjmowano osoby młode, pochodzące z rodzin robotniczych, chłopskich lub robotniczo-chłopskich, które w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych stanowiły już ponad 90% wszystkich pracowników Zarządu II SG WP<sup>16</sup>. Tego rodzaju osoby nie miały jeszcze ukształtowanych postaw politycznych i dzięki temu były bardziej podatne na ideologię propagowaną w wojsku.

Ważną rolę pracy polityczno-wychowawczej w zakresie kształtowania postaw kadr personalnych Oddziału II SG WP potwierdzał rozkaz jego szefa z marca 1950 r. Podkreślił on w nim, że służącym tam oficerom politycznym powinno się postawić wysokie wymagania. Będą więc oni musieli nie tylko sumiennie wykonywać swoje

<sup>14</sup> Po aresztowaniu zdegradowano go do stopnia szeregowego. Dwa lata później został jednak zwolniony z aresztu i przeniesiony do rezerwy. Pełnił wówczas funkcję dyrektora Zakładów Mechanicznych na Służewcu, a następnie dyrektora Zakładów Chemicznych na Woli. W 1956 r. został całkowicie zrehabilitowany i przekazany do dyspozycji MSW, gdzie wyznaczono go najpierw dowódcą Wojsk Wewnętrznych, potem dowódcą Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, a na koniec dyrektorem generalnym ds. zaopatrzenia MSW. W 1968 r., z powodu podeszłego wieku oraz pogarszającego się stanu zdrowia, został przeniesiony do rezerwy. W ostatnich latach życia aktywnie działał w ZBoWiD; J. Królikowski, *Generałowie i admirałowie Wojska Polskiego 1943–1990*, Toruń 2010, s. 214–217.

<sup>15</sup> AIPN, sygn. 00267/30, Sprawozdanie Szefa Oddziału II i Dyrektora Departamentu, lipiec 1949 r., k. 102.

<sup>16</sup> Obliczenia dokonane na podstawie akt personalnych oficerów i podoficerów służących w Zarządzie II SG WP.

zadania, ale również reprezentować wysoki poziom wiedzy fachowej<sup>17</sup>. Oficerowie służący w Oddziale II SG WP częściej niż inni wyjeżdżali do państw kapitalistycznych, gdzie pozostawali w szczególnym zainteresowaniu zachodnich służb specjalnych. Z tego względu w zakresie reprezentowanych przez nich postaw politycznych oraz lojalności wobec władz wymagano od nich więcej niż od innych żołnierzy.

Wniosek o utworzenie wydziału politycznego w Oddziale II SG WP został zgłoszony na naradzie organizacji partyjnej PZPR, która odbyła się 14 marca 1951 r. W rezultacie wydział ten powstał po reorganizacji struktur wywiadu wojskowego, zgodnie z rozkazem szefa SG WP nr 0088/org. wprowadzonym 1 stycznia 1952 r.<sup>18</sup> Do jego zadań należało koordynowanie pracy partyjnej oraz prowadzenie działalności propagandowo-agitacyjnej i kulturalno-oświatowej, zarówno w Oddziale II SG WP, jak i w kołach Związku Młodzieży Polskiej, Ligi Kobiet i Związków Zawodowych.

Realizacją tych zadań zajmowali się szef Wydziału Politycznego Zarządu II SG WP i podlegli mu oficerowie polityczni. W 1954 r. szefem tegoż wydziału został kpt. Marian Jagodziński, natomiast funkcję Starszego Instruktora Organizacji Partyjnej pełnił por. Zenon Kozłowski, Instruktora Propagandy i Agitacji – ppor. Józef Nowak, a Instruktora Ewidencji Partyjnej – ppor. Waław Czyżewski<sup>19</sup>. Szef wydziału oraz kpt. Waław Czyżewski byli absolwentami Wyższej Szkoły Politycznej w Łodzi, a dwóch pozostałych w drugiej połowie lat pięćdziesiątych ukończyło WAP<sup>20</sup>.

W drugiej połowie lat czterdziestych WSP w Łodzi była jednym z trzech, obok Wyższej Szkoły Oficerów Polityczno-Wychowawczych w Rembertowie i OPOP w Mińsku Mazowieckim, ośrodków szkoleniowych, gdzie przygotowywano oficerów polityczno-wychowawczych do zajmowania stanowisk na różnych szczeblach funkcjonowania sił zbrojnych. W OPOP kształcono przede wszystkim oficerów liniowych, w WSOPW oficerów przeznaczonych do objęcia wyższych stanowisk w strukturach partyjno-politycznych WP, a w łódzkiej WSP tych, którzy mieli objąć niższe stanowiska. Duże zapotrzebowanie na tego rodzaju kadry powodowało jednak, że wyżej wymienione szkoły szybko okazały się niewystarczające. Konieczność kształcenia nowych kadr polityczno-wychowawczych, a także systematycznego podnoszenia poziomu wykształcenia już istniejących spowodowała, że w 1951 r. utworzono Akademię Wojskowo-Polityczną. Jej program kształcenia został opracowany na podstawie programów wykorzystywanych

<sup>17</sup> Stwierdził on wówczas, że: „Warunki w jakich wykonują swoje zadania oficerowie Oddziału II SG WP oraz charakter wykonywanych obowiązków, wymagają od nich wysokiej czujności, świadomości politycznej oraz głębokiej znajomości zasad marksizmu-leninizmu, operatywności i pilności w pracy, wszechstronnej znajomości stalinowskiej nauki wojennej”; AIPN, sygn. 001103/73, Rozkaz Szefa Oddziału II SG WP, marzec 1950 r., k. 43.

<sup>18</sup> AIPN, sygn. 0630/40, Kronika Zarządu II SG WP, k. 45, 54–58.

<sup>19</sup> AIPN, sygn. 00267/433, Rozkaz personalny nr 02/Zarządu II SG WP, 26 I 1954 r., k. 4.

<sup>20</sup> AIPN, sygn. 00244/60/15, Akta Personalne (dalej: AP), k. 1–8; AIPN, sygn. 0305/159, AP, k. 3–9; AIPN, sygn. 00244/125/2, AP, k. 1–8; AIPN, sygn. 0305/381, AP, k. 1–5.

w WSOP oraz w innych ośrodkach kształcenia oficerów politycznych. Zmiany programowe dokonywane w latach 1951–1956 oparto natomiast na wzorcach i doświadczeniach radzieckich. W pierwszym okresie funkcjonowania na uczelni brakowało wykwalifikowanej kadry naukowo-dydaktycznej, a także odpowiednio przygotowanych słuchaczy<sup>21</sup>. Biorąc pod uwagę powyższe fakty, można przypuszczać, że poziom wykształcenia i wiedzy merytorycznej oficerów polityczno-wychowawczych, którzy kończyli WAP jeszcze w latach pięćdziesiątych i na początku sześćdziesiątych, prawdopodobnie nie był wysoki.

Do bezpośrednich zadań oficerów zatrudnionych w Wydziale Politycznym Zarządu II SG WP należało: kierowanie pracą partyjną, działalność polityczno-wychowawcza oraz prowadzenie pracy kulturalno-oświatowej i sportowo-rekreacyjnej. Kierując działalnością partyjną, odpowiadali oni za organizację zebrań i narad partyjnych oraz dbali o to, aby podjęte na nich uchwały były wprowadzane w życie. Przede wszystkim jednak musieli oceniać postawy polityczne żołnierzy, a następnie typować najlepszych i wybierać spośród nich kandydatów na członków partii.

Koordynując pracę ZMP i kół Ligi Kobiet, oficerowie polityczni analizowali postępy członków tych organizacji w procesie kształcenia politycznego i wojskowego. Ponadto na zebraniach tych organizacji oceniano również dyscyplinę pracy, a podczas spotkań Ligi Kobiet wygłaszano prelekcje na tematy polityczne oraz włączano jej członkinie do działalności propagandowo-agitacyjnej<sup>22</sup>.

Jednym z ważniejszych obowiązków oficerów politycznych było jednak prowadzenie działalności polityczno-wychowawczej, w ramach której organizowali oni szkolenia dla żołnierzy oraz pracowników cywilnych Zarządu II SG WP. Programy tych szkoleń przygotowywano zgodnie z wytycznymi GZP WP, uwzględniając w nich przede wszystkim tematykę z zakresu ekonomii politycznej, materializmu dialektycznego i historycznego<sup>23</sup>.

Na zajęciach omawiano często problemy związane z sytuacją międzynarodową oraz rozwojem polskiego ruchu robotniczego. Szczególnie w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych omawiano kolejne etapy budowy światowego systemu socjalistycznego, podkreślając przy tym konieczność ciągłego zachowywania „czujności rewolucyjnej”.

Program szkoleń realizowany był w cyklach. Najwięcej, bo aż 56 godzin poświęcano na zajęcia z materializmu historycznego, z czego 20 godzin przeznaczano na seminaria. Około 50 godzin zajmowały również wykłady z materializmu dialektycznego i filozoficznego, z których 14 poświęcano na powtórzenie wiadomości.

<sup>21</sup> Zgodnie z wymogami rekrutacyjnymi kandydatów na WAP typowały organizacje partyjne, które przede wszystkim brały pod uwagę ich postawy polityczne i z tego względu wielu z nich nie reprezentowało ani odpowiedniego poziomu intelektualnego, ani przygotowania merytorycznego; D.S. Kozerański, *Wyższe szkolnictwo wojskowe...*, s. 102–109.

<sup>22</sup> AIPN, sygn. 00271/202, Plan zamierzeń Wydziału Politycznego Zarządu II SG WP na 1956 r., k. 1–4.

<sup>23</sup> AIPN, sygn. 00267/10, Wykłady polityczne, k. 78–87.

Ponad 40 godzin przeznaczano także na wykłady dotyczące imperializmu i kapitalizmu. Pierwsze z wymienionych zajmowały 46 godzin, a drugie 44. W obydwu przypadkach część godzin przeznaczano na zajęcia seminaryjne i powtórzeniowe. Najmniej, tylko 8 godzin, poświęcano na charakterystykę działaczy polskiego ruchu robotniczego, natomiast 22 godziny trwały wykłady z zakresu formacji przedkapitalistycznych oraz ekonomii politycznej socjalizmu<sup>24</sup>.

Treści zawarte w wyżej wymienionych wykładach były omawiane w sposób bardzo jednostronny i subiektywny, a ich celem było przekonanie słuchaczy o wyższości ustroju socjalistycznego nad kapitalistycznym. Z tego względu najwięcej czasu poświęcano na zajęcia z materializmu historycznego, który był podstawą światopoglądu marksistowsko-leninowskiego. W trakcie tych zajęć nie tylko omawiano teorie Karola Marksa, Włodzimierza Lenina i Józefa Stalina, ale także uzasadniano ich słuszność. Na przykład na wykładach z zakresu materializmu dialektycznego szczegółowo charakteryzowano leninowską teorię odbicia, a podczas zajęć z materializmu historycznego przedstawiano argumenty uzasadniające negatywną rolę religii w społeczeństwie czy konieczność walki klas i pozytywne następstwa dyktatury proletariatu.

Wyszkolenie polityczne, obok wyszkolenia operacyjnego i taktycznego, obejmowało program sześciomiesięcznych kursów specjalnych, na które kierowano wszystkie osoby podejmujące służbę w Zarządzie II SG WP<sup>25</sup>. Obowiązkowe szkolenia polityczne przechodzili potem również wszyscy oficerowie i podoficerowie oraz zatrudnieni tam pracownicy cywilni. Organizowane dla nich zajęcia odbywały się w grupach, zazwyczaj przez jeden, dwa lub trzy miesiące, a każde z nich trwały około dwóch godzin.

Na przykład w grudniu 1953 r. zorganizowano szkolenie dla pracowników cywilnych centrali Zarządu II SG WP. Utworzono wówczas cztery grupy, z których dwie składały z pracowników umysłowych i dwie z pracowników fizycznych. Pierwsze z wymienionych składały się z 26 i 9, a drugie z 41 i 13 osób. Zajęcia były obowiązkowe i odbywały się w soboty, od godziny 8.00 do 10.00<sup>26</sup>. W tym samym czasie szkolono oficerów i podoficerów nadterminowych, ale przeznaczono dla nich jeszcze dwie dodatkowe godziny zajęć polityczno-wychowawczych, które odbywały się w środy, w godzinach popołudniowych, od 18.00 do 20.00<sup>27</sup>. Zgodnie z programem obowiązującym w następnym roku podoficerowie nadterminowi byli szkoleni przez 10 miesięcy, w każdą sobotę przez sześć godzin. Zajęcia polityczno-wychowawcze odbywały się wówczas przez pierwsze dwie godziny<sup>28</sup>.

<sup>24</sup> *Ibidem*.

<sup>25</sup> AIPN, sygn. 00267/30, Sprawozdanie szefa Oddziału II SG WP i dyrektora Departamentu VII MBP, 1949 r., k. 98.

<sup>26</sup> AIPN, sygn. 00265/231, Zarządzenie szefa Wydziału Politycznego Zarządu II SG WP, 1 XII 1953 r., k. 150.

<sup>27</sup> *Ibidem*, Zarządzenie szefa Wydziału Politycznego Zarządu II SG WP, 18 XII 1953 r., k. 9.

<sup>28</sup> *Ibidem*, Rozkaz nr 18 dotyczący szkolenia podoficerów nadterminowych Zarządu II SG WP w 1953/1954 r., k. 108.

Po zakończeniu szkolenia polityczno-wychowawczego wszyscy uczestniczący w nim słuchacze byli egzaminowani. Zakres egzaminów obejmował tylko te tematy, które wcześniej omawiano na kursach. Egzaminy przeprowadzano więc z zakresu ekonomii politycznej, materializmu historycznego, a także z podstaw marksizmu i leninizmu. Dla każdej grupy powoływano osobną komisję egzaminacyjną, składającą się z przewodniczącego oraz dwóch lub trzech członków. Za przebieg egzaminów odpowiadał oficer organizujący szkolenie, który ustalał ich datę, godzinę, miejsce oraz przygotowywał listę pytań.

Egzaminowani losowali zestawy składające się z trzech lub czterech pytań. Osoby, które udzieliły poprawnych odpowiedzi na pierwsze dwa pytania, mogły zostać zwolnione z odpowiedzi na pozostałe. Jeżeli wylosowany zestaw pytań nie odpowiadał egzaminowanemu miał on prawo do wymiany na inny. Obowiązywała czterostopniowa skala ocen: bardzo dobry, dobry, dostateczny i niedostateczny. W przypadku wystawienia egzaminowanemu oceny niedostatecznej przewodniczący komisji egzaminacyjnej musiał wyznaczyć termin egzaminu poprawkowego i poinformować go o nim<sup>29</sup>.

Wyniki egzaminów były potem analizowane, m.in. w ramach kontroli procesu szkolenia w Zarządzie II. Najczęściej na podstawie tego rodzaju kontroli stwierdzano, że praca polityczno-wychowawcza przynosiła oczekiwane rezultaty, a poziom świadomości politycznej oficerów i szeregowych był zadowalający<sup>30</sup>. Trudno stwierdzić, na ile takie, a nie inne wnioski były prawdziwe, a na ile formułowano je po to, aby spełnić oczekiwania przedstawicieli władz partyjnych. Biorąc pod uwagę opisany wyżej przebieg egzaminu, można stwierdzić, że wymagania stawiane egzaminowanym nie były wysokie i prawdopodobnie nawet osoby o niewielkich możliwościach intelektualnych mogły je zdać. Trzeba jednak pamiętać, że pierwsza połowa lat pięćdziesiątych to okres terroru stalinowskiego, w którym konsekwencje nieefektywnej pracy politycznej mogły zakończyć się surowymi represjami, a więc trudno się dziwić, że w oficjalnie głoszonych opiniach podkreślano tylko jej pozytywne rezultaty.

Szkolenia polityczne były również uwzględniane w programach kursów doszkalających, organizowanych dla pracowników cywilnych i wojskowych. Tego rodzaju kurs, trwający od 2 listopada 1955 do 15 czerwca 1956 r., obejmował 1050 godzin, a w tym 92 poświęcono na zajęcia polityczne. Kurs ten ukończyło 18

<sup>29</sup> AIPN, sygn. 001103/73, Rozkaz nr 013 o przeprowadzeniu egzaminów z wyszkolenia politycznego, 5 VII 1951 r., k. 107–109.

<sup>30</sup> W rozkazie dotyczącym kontroli, która miała miejsce na przełomie 1953 i 1954 r., stwierdzono, że: „W wyniku wszechstronnej pracy ideologicznej jeszcze bardziej wzrosła spoiistość i wartość całego składu Zarządu II, podniósł się poziom pracy politycznej, wzrosła świadomość i aktywność polityczna oficerów, podoficerów i szeregowych. Coraz jaśniej i głębiej rozumiana jest polityka Partii i rządu PRL zmierzająca do zbudowania socjalizmu w naszym kraju, pokojowa polityka naszego rządu na arenie międzynarodowej oraz należycie zrozumiane jest znaczenie sojuszu z ZSRR dla siły, rozwoju i niepodległości naszej ojczyzny”; zob. AIPN, sygn. 00265/235, Rozkaz nr 17 dotyczący szkolenia oficerów Zarządu II SG WP w 1953/1954 r., k. 150–151.

na 19 słuchaczy, a ich średnia ocen wynosiła 4, uznano więc, że „słuchacze w zasadzie dobrze opracowali wszystkie nauczane na kursie przedmioty”<sup>31</sup>.

Ważnym uzupełnieniem szkoleń polityczno-wychowawczych były pogadanki i wykłady organizowane dla wszystkich pracowników Zarządu II SG WP raz w miesiącu, a uczestnictwo w nich było obowiązkowe. Ich tematyka była w zasadzie bardzo podobna do tej, którą poruszano w trakcie szkoleń, a więc dotyczyła sytuacji międzynarodowej, rozwoju i znaczenia socjalizmu czy roli ZSRR w utrzymaniu pokoju światowego. Wśród najczęściej poruszanych tematów można wymienić m.in.: „Stalingrad – zwrotnym punktem w dziejach II wojny światowej”, „O podróżach międzyplanetarnych”, „Uchwały V Plenum KC PZPR, Józef Stalin – kontynuator dzieła Lenina”, „Imię Lenina – sztandarem mas pracujących całego świata w walce o pokój, demokrację i socjalizm”, „O literaturze polskiej”, „W pierwszą rocznicę Układu Warszawskiego”, „Konstytucja PRL”, „O Chińskiej Republice Ludowej”, „Rok 1939 nie powtórzy się”, „Wykorzystanie energii atomowej” czy „NRD ostoją pokoju”<sup>32</sup>.

Ważnym zadaniem oficerów politycznych Wydziału Politycznego Zarządu II SG WP było, jak już wspomniałam, prowadzenie działalności kulturalno-oświatowej. Organem nadrzędnym koordynującym całość prac kulturalno-oświatowych w instytucjach centralnych MON, a więc również w SG WP, był Dom WP, w którego skład wchodziły następujące komórki organizacyjne: Wydział Propagandy i Agitacji, Wydział Kulturalno-Oświatowy i Wydział Repertuarowy, Wieczorowy Uniwersytet Marksizmu i Leninizmu, Teatr, Zespół Estradowy, Pracownia Graficzno-Dekoratorska, Wydział Zaopatrzenia i Wydział Finansów. Dom WP został wprawdzie powołany już w 1947, ale szerszą działalność rozwinął dopiero w 1950 r., kiedy uzyskał odpowiednie warunki lokalowe<sup>33</sup>.

Wydział Propagandy i Agitacji w Domu WP organizował zarówno uroczyste akademie, jak też odczyty i referaty o charakterze propagandowym. Ponadto odbywały się tam spotkania z działaczami politycznymi, gospodarczymi, dowódcami wojskowymi i naukowcami. Imprezy kulturalne i rozrywkowe w Domu WP oraz innych placówkach na terenie Warszawy organizował natomiast Wydział Kulturalno-Oświatowy. Były to m.in. pokazy filmów, odczyty działaczy kulturalnych i artystów. Poza tym prowadzono różnego rodzaju kursy i koordynowano pracę zespołów amatorskich<sup>34</sup>.

W wielu imprezach kulturalnych organizowanych przez Dom WP uczestniczyli również oficerowie i pracownicy cywilni Zarządu II SG WP. Najwięcej jednak tego rodzaju imprez oferowano im w Klubie Oficerskim SG WP. Zarząd tego klubu zintensyfikował prowadzenie pracy kulturalno-oświatowej od początku 1950 r., wyznaczając sobie zadanie „spopularyzowania klubu jako ogniska kultury, oświaty

<sup>31</sup> AIPN, sygn. 00271/200, Sprawy organizacyjne i szkoleniowe, k. 51–52.

<sup>32</sup> AIPN, sygn. 00271/202, Plan zamierzeń Wydziału Politycznego Zarządu II SG WP na 1956 r., k. 1–4.

<sup>33</sup> AMON, sygn. 380/92/10, Notatka służbowa dotycząca Domu WP, k. 131.

<sup>34</sup> *Ibidem*, k. 132.

i godziwej rozrywki dla oficerów, podoficerów, pracowników cywilnych, administracji wojskowej oraz ich rodzin<sup>35</sup>. Planowano więc organizować różnego rodzaju wykłady, koncerty, pokazy filmów, przedstawienia teatralne, występy zespołów artystycznych, wieczory literackie, spotkania z pisarzami, artystami i przodownikami pracy, wystawy, wycieczki turystyczne i zabawy taneczne. Ponadto w klubie miały funkcjonować kółka marksistowskie, nauka języków obcych i sekcje muzyczne, a także biblioteka, czytelnia i sekcje sportowe<sup>36</sup>.

Biorąc pod uwagę plan wykładów i imprez, które odbywały się kilka miesięcy później w Klubie Oficerskim SG WP, można stwierdzić, że wyżej wspomniane zamierzenia były w dużym stopniu realizowane. Zgodnie z tym planem w lipcu 1950 r. zorganizowano trzy wykłady, koncert, wieczór literacki, wycieczkę turystyczną i akademię. Wykłady miały oczywiście charakter propagandowy i dotyczyły następujących tematów: *Rady Narodowe – organ jednolitej władzy państwowej*, *Przegląd sytuacji międzynarodowej* oraz *W walce z idealizmem w nauce wojennej*. Pierwsze dwa były przeznaczone dla wszystkich oficerów, podoficerów, pracowników cywilnych i ich rodzin, natomiast w trzecim mieli uczestniczyć tylko generałowie i oficerowie. W repertuarze koncertu Orkiestry Reprezentacyjnej WP, który odbył się na początku miesiąca w godzinach popołudniowych, były polskie i radzieckie pieśni wojskowe i ludowe. Na wieczór literacki zaproszono natomiast młodych pisarzy i poetów, członków Polskiego Związku Literatów, którzy zaprezentowali utwory propagujące ideologię socjalistyczną<sup>37</sup>.

Wycieczka turystyczna do podwarszawskiego Pomiechówka została zorganizowana wspólnie z kołem Ligi Kobiet, działającym również w SG WP<sup>38</sup>. Mogli w niej wziąć udział wszyscy oficerowie, podoficerowie, pracownicy cywilni i ich rodziny. Po przybyciu na miejsce oferowano im napoje chłodzące, a także możliwość uczestnictwa w grach sportowych i rozgrywkach szachowych.

22 lipca 1950 r. odbyła się natomiast uroczysta akademię z okazji Narodowego Święta Odrodzenia Polski. W tym samym dniu, w godzinach przedpołudniowych, zorganizowano mecze siatkówki, koszykówki i rozgrywki w tenisa. Warto przy tym zaznaczyć, że w Klubie Oficerskim SG WP funkcjonowały sekcje sportowe, które organizowały zajęcia sportowe dla jego pracowników przez cały miesiąc. W poniedziałki i piątki od godz. 15 do 16 miały miejsce treningi sekcji pływackiej na basenie Centralnego Wojskowego Klubu Sportowego „Legia”, w poniedziałki i czwartki od godz. 17 do 19 – treningi piłki nożnej, w poniedziałki,

<sup>35</sup> AIPN, sygn. 001103/64, Komunikat Zarządu Klubu Oficerskiego SG WP, 3 VII 1950 r., k. 14.

<sup>36</sup> *Ibidem*.

<sup>37</sup> AIPN, sygn. 001103/64, Plan wykładów i imprez odbywających się w Klubu Oficerskiego SG WP w lipcu 1950 r., k. 63.

<sup>38</sup> Nie udało się jednak zorganizować kółka marksistowskiego, nauki języków obcych ani muzycznego. Zgodnie ze sprawozdaniem GZP z 1957 r. powołanie tych pierwszych stanowiło problem nie tylko w Zarządzie II SG WP, ale w całym WP; AMON, sygn. 380/92/10, Notatka służbowa dotycząca pracy kulturalno-oświatowej w wojsku z 1957 r., k. 201.

środy i piątki od godz. 16 do 19 – treningi sekcji tenisa, w środy i piątki, od godz. 17 do 19 – treningi sekcji piłki koszykowej i lekkoatletycznej<sup>39</sup>.

Obok akademii i innych uroczystości w Klubie Oficerskim SG WP codziennie, oprócz sobót, odbywały się projekcje filmów. W okresie letnim, w pogodne dni, pracownicy wojskowi i cywilni SG WP mogli również posiedzieć w specjalnie zorganizowanym dla nich ogródku i posłuchać muzyki odtwarzanej z płyt gramofonowych, a także zagrać w bilard, szachy czy tenisa. Poza tym w ramach klubu funkcjonowały biblioteka i czytelnia, otwarte codziennie, oprócz niedziel i dni świątecznych<sup>40</sup>.

Oficerowie i podoficerowie wywiadu wojskowego uczestniczyli nie tylko w imprezach kulturalnych odbywających się w Klubie Oficerskim SG WP, ale również w tych, które organizował dla nich Wydział Polityczny Zarządu II SG WP. W ramach prowadzenia działalności kulturalno-oświatowej upowszechniano tam czytelnictwo, organizowano uroczyste akademie oraz powoływano amatorskie zespoły artystyczne.

W zasobie bibliotecznym Zarządu II SG WP, z którego mogli korzystać jego pracownicy, znajdowały się najczęściej pozycje o charakterze bardzo specjalistycznym. Należały do nich przede wszystkim regulaminy, materiały szkoleniowe, biuletyny, informatory, podręczniki lub inne opracowania wojskowe. Najwięcej materiałów szkoleniowych powstało w latach 1950–1956 i było związane ze znacznym wzrostem ilości szkoleń specjalistycznych organizowanych w Zarządzie II SG WP. Były to m.in. programy szkoleń (*Program szkolenia rezerwistów, Program nauczania na kursie specjalnym Zarządu II SG WP*)<sup>41</sup>, skrypty i informatory (*Siłły zbrojne Belgii, Siły morskie Francji, Bombardowanie z wykorzystaniem radaru, Opis geograficzny wyspy Bornholm, Album lotnisk Szwecji, Katalog lotnisk Wielkiej Brytanii, Album lotnisk Niemiec Zachodnich, Informator zwiadowczy USA, Sytuacja wywiadowcza Niemiec Zachodnich, Lotnictwo amerykańskie w wojnie koreańskiej, Wojska inżynieryjne sił lądowych USA, Radiolokatory wojskowe Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji, Szwecji i Szwajcarii, Wojska chemiczne Stanów Zjednoczonych. Organizacja, sprzęt i zasady użycia, Organizacja łączności w związkach operacyjnych i taktycznych sił lądowych Stanów Zjednoczonych, Belgia. Opis geograficzno-wojskowy, Holandia. Opis geograficzno-wojskowy, Dania. Opis geograficzno-wojskowy, Informator o włoskich siłach zbrojnych, Informator o wojskowych bazach morskich i portach Francji na Oceanie Atlantyckim, Informator o bazach marynarki wojennej i portach południowej Szwecji, Informator o portach morskich Niemiec Zachodnich. Plan portów, Wojska pancerne Francji*)<sup>42</sup>, biuletyny

<sup>39</sup> AIPN, sygn. 001103/64, Plan wykładów i imprez odbywających się w Klubie Oficerskiego SG WP w lipcu 1950 r., k. 63.

<sup>40</sup> *Ibidem*, k. 64.

<sup>41</sup> Programy szkolenia oznaczone są następującymi sygnaturami: AIPN, sygn. 345/238 i 00267/10.

<sup>42</sup> Skrypty i informatory oznaczone są następującymi sygnaturami: AIPN, sygn. 373/91, 373/92, 384/1, 384/2, 384/1, 00733/106, 00733/103, 00733/108, 00733/104, 402/322, 00733/110, 00733/111, 373/102, 384/9, 384/7, 384/24, 00733/109, 384/31, 384/29, 384/30, 384/27, 384/28.



(Biuletyn rozpoznawczy nr 4/48: *Sily zbrojne Francji, Belgii, Włoch i Szwajcarii*, Biuletyn rozpoznawczy nr 1/81 i 5/85: *Sily zbrojne Stanów Zjednoczonych* [wyciąg], Biuletyn rozpoznawczy nr 2/82 i 6/86: *Niemcy Zachodnie i państwa skandynawskie na dzień 1 września 1955 roku*, Biuletyn informacyjny nr 1: *Sily zbrojne Francji i Szwajcarii. Niektóre zagadnienia organizacji wojsk, taktyki i uzbrojenia*, Biuletyn informacyjny nr 2: *Niemcy Zachodnie i państwa skandynawskie*, Biuletyn informacyjny nr 3: *Sily zbrojne Wielkiej Brytanii. Organizacja wojsk, wyszkolenie bojowe, nowa technika uzbrojenie*)<sup>43</sup> oraz podręczniki (*Rozpoznanie w górach, Rozpoznanie w mieście, Rozpoznanie zimą, Rozpoznanie z forsowaniem rzeki, Werbunek agenta – cz. 1 i 2, Praca z agentem, Zerwanie, zamrożenie i wznowienie pracy z agentem, Legalizacja nielegalnego wywiadowcy, Organizacja przerzutu, Zdobywanie wiadomości z pozycji legalnej i nielegalnej, Zasadnicze wymagania stawiane pracownikom wywiadu agenturalnego, Zadania dla agentury, Zapobieganie i lokalizacja wysp w wywiadzie agenturalnym, Plan wykorzystania agentury w operacji zaczepnej frontu centralnego, Plan zabezpieczenia agenturalnego operacji zaczepnej frontu nadmorskiego, Metody pracy kontrwywiadu wojskowego*)<sup>44</sup>. Obok wymienionych wyżej pozycji w bibliotece Zarządu II SG WP były również opracowania naukowe i popularnonaukowe, m.in. *Bitwa pod Moskwą, Bitwa pod Stalingradem czy Bitwa Kurska* oraz różnego rodzaju czasopisma wojskowe<sup>45</sup>.

Propagując czytelnictwo, rozpowszechniano także wśród żołnierzy wybrane pozycje wydawnicze. Jeszcze w sierpniu 1950 r., zgodnie z rozporządzeniem MON, rozdzielono oficerom Oddziału II SG WP opracowanie *Wybrane operacje Armii Radzieckiej*, w celu „gruntownego zapoznania się przez generałów i oficerów Wojska Polskiego z doświadczeniami Armii Radzieckiej nabytymi podczas Wielkiej Wojny Narodowej”<sup>46</sup>.

Uroczyste akademie organizowano w Zarządzie II SG WP, podobnie jak w innych jednostkach WP, z okazji obchodów ważniejszych rocznic państwowych. W trakcie takich akademii miały często miejsce pokazy zespołów artystycznych, a po nich zabawy taneczne. Uczestniczyli w nich wszyscy pracownicy wojskowi i cywilni Zarządu II SG WP oraz ich rodziny. Wojskowych obowiązywały mundury galowe. Na przykład w 1953 r. akademie i zabawy taneczne zorganizowano 21 lutego z okazji 35. rocznicy powstania Armii Czerwonej, 30 kwietnia z okazji święta 1 Maja, 11 października z okazji Dnia Wojska Polskiego i 10. rocznicy

<sup>43</sup> Biuletyny oznaczone są następującymi sygnaturami: AIPN, sygn. 0309/109, 0309/106, 0309/107, 0309/110, 0309/108, 0309/111, 0309/108, 0309/111; 0309/102, 0309/103, 0309/104.

<sup>44</sup> Podręczniki oznaczone są następującymi sygnaturami: AIPN, sygn. 1032/36, 1032/37, 1032/38, 1032/40, 1124/10, 402/66, 402/74, 402/73, 402/7, 402/6, 402/5, 402/4, 402/3, 402/8, 00228/1, 00228/2, 00228/3, 00228/6.

<sup>45</sup> AIPN, sygn. 00265/231, Zarządzenie szefa Zarządu II SG WP dotyczące rejestracji wydawnictw radzieckich „Wojenizdat”, k. 78.

<sup>46</sup> AIPN, sygn. 001103/64, Pismo obiegu nr 59 Sekretariatu Szefostwa Oddziału II SG WP, 7 VIII 1950 r., k. 77.

jego powstania. Akademie odbywały się najczęściej w Klubie Centralnym WP, Domu WP, Klubie Oficerskim SG WP lub innych klubach wojskowych.

Podczas obchodów rocznic państwowych odczytywano rozkazy okolicznościowe, które również zawierały treści propagandowe. Były one odczytywane wszystkim pracownikom cywilnym i wojskowym Zarządu II SG WP w ściśle określonym terminie, najczęściej na sali konferencyjnej. Na przykład z okazji święta 1 Maja w 1953 r., zgodnie z rozkazem szefa Zarządu II SG WP, musieli oni 30 kwietnia 1953 r. o godz. 13.00 udać się do sali konferencyjnej, gdzie szef Wydziału Personalnego odczytał im rozkaz okolicznościowy MON oraz rozkazy MON i szefa Zarządu II SG WP dotyczące awansów, nagród i pochwał<sup>47</sup>. Takie same rodzaje rozkazów zostały odczytane pracownikom Zarządu II SG WP z okazji Dnia Wojska Polskiego – 10 października 1953 r., również o godz. 13.00, w sali konferencyjnej<sup>48</sup>.

Rozkazy personalne dotyczące awansów, nagród i pochwał były, podobnie jak rozkazy okolicznościowe, odczytywane z okazji rocznic ważnych wydarzeń historycznych czy politycznych. W 1951 r., w lutym, z okazji 33. rocznicy powstania Armii Czerwonej awansowano 13 podoficerów; z okazji święta 1 Maja 31 pracownikom wojskowym i cywilnym przyznano nagrody pieniężne, a 41 udzielono oficjalnych pochwał, w 7. rocznicę powstania PKWN awansowano 20 podoficerów, a 34 oficerów i podoficerów oraz pracowników cywilnych otrzymało nagrody pieniężne: 7 – zegarki, 52 – oficjalne pochwały; w październiku, z okazji święta WP 21 podoficerów zostało awansowanych, 18 oficerów otrzymało nagrody pieniężne, 4 – zegarki, 26 oficerom i podoficerom udzielono pochwał, natomiast w 34. rocznicę wybuchu Rewolucji Październikowej awansowano wprawdzie tylko 2 podoficerów, ale 18 przyznano nagrody pieniężne i 52 udzielono pochwał<sup>49</sup>. Ogółem w 1951 r. z okazji różnych świąt i rocznic państwowych oficerom, podoficerom oraz pracownikom cywilnym Zarządu II SG WP przyznano aż 339 wyróżnień, w tym: 56 awansów, 112 nagród pieniężnych lub upominków i 171 pochwał. Najwięcej jednak osób wyróżniono z okazji 10. rocznicy powstania PRL, której obchody miały miejsce w lipcu 1954 r. Nagrody pieniężne przyznano wówczas 43 osobom, 20 otrzymało różnego rodzaju podarunki i aż 100 udzielono pochwał<sup>50</sup>.

Biorąc pod uwagę powyższe dane, można stwierdzić, że ilość przyznawanych wyróżnień w dużym stopniu zależała od rangi rocznicy. Ze względów propagandowych najważniejsze były te upamiętniające wydarzenia bezpośrednio związane z wprowadzeniem zmian ustrojowych w Polsce. Dlatego w 1951 r. najwięcej

<sup>47</sup> AIPN, sygn. 00265/235, Rozkaz wewnętrzny nr 05 szefa Zarządu II SG WP, 28 IV 1953 r., k. 40.

<sup>48</sup> *Ibidem*, Zarządzenie nr 043 szefa Zarządu II SG WP, 28 IV 1953 r., k. 115.

<sup>49</sup> AIPN, sygn. 00267/442, Rozkaz nr 06, 22 II 1951 r., k. 11; *ibidem*, Rozkaz nr 016, 21 VII 1951 r., k. 26; *ibidem*, Rozkaz nr 20, 11 X 1951 r., k. 33–34; *ibidem*, Rozkaz nr 22, 6 XI 1951 r., k. 38; AIPN, sygn. 00267/448, Rozkaz specjalny, 30 IV 1951 r., k. 1–3; AIPN, sygn. 00267/443, Rozkaz specjalny, 21 VII 1951 r. k. 41–43; *ibidem*, Rozkaz specjalny, 12 X 1951 r., k. 67–68; *ibidem*, Rozkaz specjalny, 7 XI 1951 r., k. 72–74.

<sup>50</sup> AIPN, sygn. 00267/434, Rozkaz specjalny, 10 VII 1954 r., k. 61–67.

wyróżnień przyznano z okazji 7. rocznicy powstania PKWN. Jeszcze więcej nagród finansowych, pochwał oraz upominków rozdano z okazji 10. rocznicy powstania PRL, obchodzonej w 1954 r. Dzięki temu pracownicy Zarządu II SG WP dostrzegali nie tylko ważność tych wydarzeń, ale również fakt, że „władza ludowa” hojnie wynagradza wszystkich tych, którzy są wobec niej lojalni.

W ramach organizowania działalności kulturalno-oświatowej w Zarządzie II SG WP powołano także amatorski zespół artystyczny. Jego członkowie wzięli udział w przeglądzie amatorskich zespołów artystycznych, który odbył się w lipcu 1953 r., z okazji 10-lecia powstania WP. W czerwcu tegoż roku szef wojskowych służb wywiadowczych zarządził, aby rozpoczęto systematyczne próby zespołu artystycznego funkcjonującego w Zarządzie II SG WP, który składał się z baletu, chóru, recytatorów i orkiestry. Próby baletu i chóru miały się rozpocząć 10 czerwca, a koordynatorem całości przygotowań został wyznaczony por. Zenon Kozłowski, zastępca ds. politycznych komendanta ośrodka szkoleniowego. Balet składał się z 8 osób, a jego próby odbywały się w środy od godz. 17 do 19, chór natomiast z 30, a próby miał we wtorki od godz. 18 do 20. Grupa recytatorów Zarządu II SG WP liczyła 3 oficerów, a orkiestra <sup>751</sup>.

Oficerowie i podoficerowie zatrudnieni w Zarządzie II SG WP mogli nie tylko wykazywać się umiejętnościami artystycznymi, ale mieli również możliwość zaprezentowania swojej sprawności fizycznej, gdyż niejednokrotnie uczestniczyli w organizowanych dla nich zawodach sportowych. Na przykład w 1953 r. oprócz przeglądu zespołów artystycznych w SG WP odbyła się również spartakiada, w trakcie której zorganizowano zawody lekkoatletyczne, strzeleckie, pływackie oraz mecze piłki siatkowej. W zakresie zawodów lekkoatletycznych odbyły się biegi na 100 i 1000 m oraz z przeszkodami, skok w dal, trójskok, rzut kulą, granatem i dyskiem, a także sztafeta. W Zarządzie II SG WP przygotowania do spartakiady rozpoczęły się 1 sierpnia 1953 r., a ich koordynatorem został por. Janusz Grochowski. W każdej z wymienionych wyżej konkurencji, oprócz strzelania, miały wziąć udział trzyosobowe reprezentacje. Do zawodów strzeleckich wyznaczono natomiast pięciosobowy zespół męski i dwuosobowy żeński. W trakcie przygotowań dużą rolę odgrywał również szef Wydziału Politycznego Zarządu II SG WP, którego zadaniem było przeprowadzenie „odpowiedniej pracy politycznej z zawodnikami oraz spopularyzowanie spartakiady wśród pracowników Zarządu”<sup>52</sup>.

W latach pięćdziesiątych kładziono szczególnie nacisk na propagowanie sportu, wychodząc z założenia, że jego uprawianie wpływa pozytywnie na wydajność pracy. Wydajna praca miała natomiast przyczynić się do szybkiej odbudowy kraju, a następnie do zrealizowania planu 6-letniego. Uprawianie sportu było szczególnie ważne w szeregach WP, gdyż, jak twierdzono, wysportowany i cieszący się dobrą kondycją fizyczną żołnierz był lepiej przygotowany do obrony ojczyzny.

<sup>51</sup> AIPN, sygn. 00265/231, Zarządzenie szefa Zarządu II SG WP nr 021, 10 VI 1953 r., k. 87.

<sup>52</sup> AIPN, sygn. 00265/235, Zarządzenie nr 034, 31 VII 1953 r., k. 1–2.

Z czasem więc zaangażowanie w sporcie zaczęło brać pod uwagę przy ocenie postaw politycznych pracowników Zarządu II SG WP. 17 kwietnia 1950 r. Rada Ministrów w celu „podkreślenia poważnej roli wychowania fizycznego i sportu w podnoszeniu stanu zdrowotności oraz dla zapewnienia wszechstronnego rozwoju fizycznego obywateli i przygotowania ich do wydajnej pracy i obrony Ludowej Ojczyzny”<sup>53</sup> uchwaliła odznakę Sprawny do Pracy i Obrony.

W SG WP, w styczniu 1953 r., w celu wytypowania odpowiednich oficerów, a następnie przygotowania ich do zdobywania tej odznaki powołano dwie komisje. Jedna – Komisja Sprawny do Pracy i Obrony – składała się z pięciu, a druga – Komisja Kontrolna Sprawny do Pracy i Obrony – z trzech osób<sup>54</sup>, których zadaniem było opracowanie odpowiedniego planu pracy na 1953 r. oraz w porozumieniu z Zarządem Koła Sportowego zorganizowanie do 1 lutego 1953 r. Sekcji Ogólnego Przygotowania Fizycznego. Omówienie form pracy przy zdobywaniu odznak Sprawny do Pracy i Obrony miało miejsce na spotkaniu obydwu komisji oraz Zarządu Koła Sportowego, które odbyło się 27 stycznia 1953 r.<sup>55</sup>

Popularyzacja sportu, podobnie jak prowadzenie amatorskich zajęć artystycznych, integrowało pracowników Zarządu II SG WP, natomiast udział w zawodach sportowych czy imprezach kulturalnych kształtował w nich poczucie odpowiedzialności i dumy wynikające z faktu reprezentowania swojej jednostki. Dzięki temu czuli się oni bardziej z nią związani i lojalni wobec przełożonych, a więc tym samym stawali się bardziej podatni na wpajane im idee.

Praca polityczno-wychowawcza nie była jednak jedynym czynnikiem kształtującym poglądy oficerów i podoficerów Zarządu II SG WP. Bez wpływu na ich postawy nie mógł pozostać fakt, że byli oni systematycznie kontrolowani i oceniani, zarówno przez swoich przełożonych, jak i przedstawiciele organizacji partyjnej. W wytycznych dotyczących opiniowania oficerów stwierdzano: „Celem opiniowania jest wszechstronne poznanie kadry oficerskiej i tym samym stworzenie podstaw dla właściwego rozmieszczenia, szkolenia i wysuwania oficerów”<sup>56</sup>. Opinie były wystawiane raz w roku w okresie od 15 września do 31 grudnia i podlegali im oficerowie, którzy przeszli w Zarządzie II SG WP przynajmniej 4 miesiące. Uwzględniano w nich, obok wartości służbowych, oceny wyników pracy, wartości moralnych, wartości umysłowych i warunków bytowych, postawy polityczne pracowników<sup>57</sup>.

W ocenach postaw politycznych należało określić poglądy polityczne oficera, jego stosunek do ZSRR i państw demokracji ludowej oraz do Stanów

<sup>53</sup> Uchwała Rady Ministrów, 17 IV 1950 r., „Monitor Polski”, nr A-61, poz. 711–714, s. 484.

<sup>54</sup> W skład pierwszej komisji wchodził: mjr Bieniek, kpt. Skowroński, kpt. Konwiński, por. Świdorski, por. Madrzycki; w skład drugiej zaś: ppłk Rajewski, por. Uba, ppor. Nykowski (w źródłach nie podano imion wymienionych osób); AIPN, sygn. 00265/231, Zarządzenie nr 09/oper., 26 I 1953 r., k. 4.

<sup>55</sup> *Ibidem*.

<sup>56</sup> AIPN, sygn. 00267/434, Wytyczne o opiniowaniu oficerów zawodowych w czynnej służbie wojskowej, k. 103.

<sup>57</sup> *Ibidem*, k. 104.

Zjednoczonych i państw zachodnich, poziom „czujności klasowej i politycznej”, aktywność społeczną i polityczną, a także ocenić środowisko, w którym przebywa oceniany oraz ewentualny wpływ otoczenia na niego<sup>58</sup>.

Nie zawsze jednak oceny postaw politycznych oficerów i podoficerów Zarządu II SG WP sporządzano zgodnie z powyższymi wytycznymi. W niektórych przypadkach były one sformułowane bardzo lakoniczne i składały się z jednego lub dwóch zdań, na przykład: „posiada dużą świadomość klasową i polityczną. Oddany sprawie klasy robotniczej i partii”<sup>59</sup> lub tylko: „politycznie wyrobiony dobrze”<sup>60</sup>.

Częściej jednak starano się, aby oceny były rozbudowane do kilku, a nawet kilkunastu zdań. Brano wówczas najczęściej pod uwagę poziom wiedzy politycznej oficera, stosunek do ustroju socjalistycznego, stopień jego zaangażowania w działalność partyjną oraz środowisko, w którym przebywał poza pracą. Zdarzało się nieraz, że w ocenach uwzględniano działalność polityczną przed wstąpieniem do WP.

Poziom wiedzy politycznej w dużym stopniu zależał od wykształcenia oficera. Najwyższy poziom wykształcenia politycznego reprezentowali zazwyczaj absolwenci uczelni wyższych, w opiniach najczęściej uwzględniano fakt, że mieli tego rodzaju wykształcenie. U pozostałych oficerów brano natomiast przede wszystkim pod uwagę zaangażowanie, jakie wykazywali podczas prowadzonych w Zarządzie II SG WP szkoleń politycznych oraz oceny, które uzyskali na egzaminach końcowych. Ponadto najczęściej na podstawie wygłaszanych przez nich wypowiedzi oceniano również ich stosunek do ZSRR i krajów demokracji ludowej, a także do państw kapitalistycznych oraz czy zachowują „czujność polityczną”. Oceny pozytywne były zwykle formułowane w następujący sposób: „Politycznie – świadomy i wyrobiony. Wynik w wykszoleniu politycznym dobry. Szczerze oddany Polsce Ludowej, doceniający i rozumiejący znaczenie przyjaźni ze Związkiem Radzieckim”<sup>61</sup> albo: „Stosunek do ustroju ludowego i sprawy budownictwa socjalizmu pozytywny. Stosunek do Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej przychylny. Do reakcji rodzimej i światowej jest zdecydowanie wrogi. Czujność klasowa i polityczna dobra. Nad rozwojem ideologicznym i politycznym dużo pracuje. W dziedzinie wykszolenia politycznego osiągnął dobre wyniki”<sup>62</sup>.

W przypadkach, gdy oficerowie mieli pewne braki w wykszoleniu, ale starali się je uzupełnić i starannie przygotowywali się do zajęć, byli zazwyczaj oceniani pozytywnie, chociaż brak ten zaznaczano w ich opiniach. Na przykład w niektórych opiniach stwierdzano: „Posiada jeszcze luki w wykszoleniu marksistowskim, ale stara się je nadrobić. Na zebraniach partyjnych i seminariach wykazuje wiele aktywności, przychodzi na zajęcia przygotowany”<sup>63</sup>.

<sup>58</sup> *Ibidem*, k. 105.

<sup>59</sup> AIPN, sygn. 00244/60/15, AP, k. 42.

<sup>60</sup> AIPN, sygn. 00244/169/12, AP, k. 19.

<sup>61</sup> AIPN, sygn. 00244/59/13, AP, k. 27.

<sup>62</sup> AIPN, sygn. 00244/120/5, AP, k. 29.

<sup>63</sup> AIPN, sygn. 00244/183/10, AP, k. 42.

Nie wszyscy jednak oficerowie Zarządu II SG WP charakteryzowali się wysokim lub nawet średnim poziomem wiedzy politycznej. Zdarzały się więc opinie, w których podkreślano, że oficer był: „Politycznie mało wyrobiony, o niezbyt skryształizowanym obliczu ideowym”<sup>64</sup> lub: „Stopień rozwoju politycznego i ideologicznego przeciętny” i „Czuyność polityczna słabo wyrobiona”<sup>65</sup>. Byli również i tacy, którzy świadomie nie dążyli do poszerzania swojej wiedzy politycznej, a nawet celowo opuszczali wykłady i seminaria organizowane w ramach szkoleń politycznych. Tego rodzaju postawy były oczywiście ostro krytykowane przez przełożonych<sup>66</sup>.

Stopień zaangażowania w działalność partyjną oficerów i podoficerów Zarządu II SG WP, podobnie jak poziom ich wiedzy politycznej, był zróżnicowany. Oceniając go, uwzględniano przede wszystkim fakt, czy uczestniczyli oni w zebraniach i naradach partyjnych, czy brali aktywny udział w toczących się wówczas dyskusjach, przedstawiali swoje opinie i poglądy, a także czy wspierali oficerów politycznych we wdrażaniu uchwał partyjnych. Najlepiej oceniano tych oficerów i podoficerów, którzy aktywnie uczestniczyli w życiu partyjnym<sup>67</sup>.

Wśród oficerów i podoficerów Zarządu II SG WP zdarzali się również i tacy, którzy mimo że byli wzorowymi członkami PZPR, to nie przejawiali aktywności w życiu partyjnym. W niektórych przypadkach przyczyną tego były cechy charakteru. Na przykład o jednym z szefów wydziałów napisano: „Aktywnie walczy z przeżytkami i naleciałościami burżuazyjnymi wśród otoczenia. Z pełną świadomością bierze udział w budownictwie socjalistycznym. W pracy politycznej przejawia średnią aktywność, co jest spowodowane wrodzoną nieśmiałością do wystąpień publicznych”<sup>68</sup>.

Zdarzały się również osoby, które w ogóle nie interesowały się działalnością partyjną lub bardzo nieudolnie spełniały nałożone na nie obowiązki. Na przykład oficerowi pełniącemu funkcję Instruktora Propagandy i Agitacji w Zarządzie II SG WP, który był nieetatowym sekretarzem w POP, zarzucono, że: „Z pracy tej wywiązuje się nie zawsze zadowolająco. Nie kieruje operatywnie pracą komitetu”<sup>69</sup>. O innym oficerze napisano natomiast, że nie przejawia żadnej aktywności polityczno-społecznej<sup>70</sup>.

Ostatnim elementem uwzględnianym w ocenach postaw politycznych oficerów i podoficerów Zarządu II SG WP było środowisko, w którym przebywali poza

<sup>64</sup> AIPN, sygn. 00273/276, AP, k. 3.

<sup>65</sup> AIPN, sygn. 00273/361, AP, k. 14.

<sup>66</sup> AIPN, sygn. 00244/125/2, AP, k. 49.

<sup>67</sup> Podkreślano wówczas w opiniach, że dany oficer: „Jest oficerem o wyrobionym obliczu politycznym. Jest aktywnym członkiem partii oddanym sprawie budownictwa socjalizmu w naszym kraju, aktywnym zwolennikiem przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej”; AIPN, sygn. 00244/65/14, AP, k. 20.

<sup>68</sup> AIPN, sygn. 00273/317, AP, k. 21.

<sup>69</sup> AIPN, sygn. 00244/125/2, AP, k. 49.

<sup>70</sup> AIPN, sygn. 00273/276, AP, k. 17.

pracą. Najlepsze opinie otrzymywali ci, którzy przebywali w środowisku reprezentującym akceptowane przez władze poglądy polityczne. Najczęściej więc oficerowie Zarządu II SG WP utrzymywali kontakty z kolegami, z którymi pracowali lub spędzali czas tylko z najbliższą rodziną. Na przykład w opinii jednego z kierowników sekcji zaakcentowano, że: „Środowisko w jakim przebywa chłopskie i robotnicze. Brat pracuje w MSW, a siostra jako robotnica. Wpływowi obcemu nie ulega”<sup>71</sup>, o innym natomiast napisano: „Wolny czas spędza najczęściej w domu u boku swej małżonki lub wśród oficerów marynarki wojennej”<sup>72</sup>.

Nie wszyscy jednak oficerowie Zarządu II SG WP przebywali w środowisku akceptowanym przez władze wojskowe. Zdarzały się rzadkie przypadki osób, które, chociaż zostały zatrudnione w Zarządzie II SG WP, nie mogły poszczycić się pochodzeniem chłopskim czy robotniczym. Tego rodzaju osobom zarzucano najczęściej, że poza służbą pozostawały pod szkodliwym wpływem „obcego klasowo środowiska”, którym mogła być nawet najbliższa rodzina<sup>73</sup>.

Przyzwyczajenia oficerów i podoficerów Zarządu II SG WP oraz ich zachowanie w życiu prywatnym było dla władz partyjnych tak samo ważne jak ich postawa w trakcie wykonywania służby. Wychodzono z założenia, że oficerowie WP i członkowie PZPR powinni być wzorem dla innych. W sytuacjach, gdy było inaczej, w ich życie prywatne ingerowali przedstawiciele partii<sup>74</sup>.

Większość opinii służbowych zawierało jednak pozytywną ocenę postaw politycznych i moralnych oficerów i podoficerów, zarówno podczas służby, jak i poza nią. Spośród 95 przejranych opinii aż ponad 80 zawiera bardzo dobre lub dobre oceny ich postaw. Pojedyncze zarzuty, które pojawiły się w kilkunastu zaledwie opiniach, dotyczyły najczęściej braku aktywności partyjnej i społecznej lub niewielkiego zaangażowania podczas organizowanych szkoleń politycznych.

Najlepsze opinie otrzymywali zwykle oficerowie, którzy pełnili wyższe funkcje w Zarządzie II SG WP. W połowie lat pięćdziesiątych należeli do nich m.in.: attaché wojskowy w Londynie, szef Wydziału Attachatów Wojskowych, attaché wojskowy w Brukseli, szef Wydziału III Oddziału III czy zastępcy attaché wojskowych w Waszyngtonie i Rzymie. Spośród wymienionych najlepiej został oceniony attaché wojskowy w Londynie, o którym napisano: „Jest oficerem o skryształowanym obliczu politycznym, przekonany zwolennik nauki marksistowsko-leninowskiej. Ustrój demokracji ludowej rozumie jako ustrój przodujący, zwolennik budownictwa socjalizmu w Polsce. Pozytywnie ustosunkowany do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Stosunek do reakcji rodzimej i światowej jest wrogi. Jest aktywnym członkiem PZPR, jako członek komitetu

<sup>71</sup> AIPN, sygn. 00244/195/6, AP, k. 29.

<sup>72</sup> AIPN, sygn. 00244/58/6, AP, k. 8.

<sup>73</sup> AIPN, sygn. 00244/87/15, AP, k. 26.

<sup>74</sup> Jeden z oficerów wywiadu wojskowego, który stosował przemoc fizyczną wobec swojej rodziny, otrzymał najpierw kilka upomnień od przedstawicieli Wydziału Politycznego Zarządu II SG WP, a gdy nie odniosły one skutku został zwolniony ze służby w wywiadzie wojskowym; AIPN, sygn. 00244/127/2, AP, k. 31.

POP pracuje dużo nad ideologicznym wychowaniem członków partii. W czasie pozasłużbowym przebywa w otoczeniu rodziny i przyjaciół<sup>75</sup>. Warto pamiętać o tym, że tylko bardzo dobre i dobre oceny postaw politycznych umożliwiały awans zawodowy. Z tego względu wszyscy ci, którzy byli zainteresowani karierą, dostosowywali się do stawianych im wymagań.

Na podstawie opinii nietrudno zauważyć, że najczęściej wymagań związanych z reprezentowanymi postawami politycznymi stawiano przede wszystkim tym oficerom, których kierowano do pracy w państwach zachodnich. Konieczność przebywania w „obcym klasowo i ideologicznie” środowisku przez dłuższy okres powodowała, że do wyjazdów zagranicznych starano się typować tylko tych, którzy byli „politycznie pewni” i mieli „skryształizowany światopogląd socjalistyczny”. Niezależnie od tego, przez cały okres pobytu zagranicą uważnie ich obserwowano i na bieżąco oceniano ich postawy polityczne<sup>76</sup>.

Nie zawsze jednak pozytywne oceny postaw politycznych otrzymywali właściwi oficerowie. Zdarzało się, że osoby, które zostały wysoko ocenione, zarówno pod względem wiedzy politycznej, jak i zasad moralnych, dopuszczały się różnego rodzaju przestępstw. Na przykład pomocnik szefa wydziału, o którym napisano w opinii: „Dobrze wyrobiony politycznie [...]. Bierze aktywny udział w pracy partyjnej i społecznej<sup>77</sup>”, nadużywał alkoholu, a nawet w stanie nietrzeźwym spowodował awanturę, w trakcie której użył broni służbowej i zranił funkcjonariusza KBW starającego się go uspokoić<sup>78</sup>. Inny oficer natomiast, którego również oceniano jako „dobrze wyrobionego politycznie”, a nawet podkreślano w jego opinii, że: „W służbie i poza służbą prowadzi się dobrze<sup>79</sup>”, utrzymywał kontakty pozamałżeńskie z żoną dozorca domu, w którym mieszkał. Gdy dozorca dowiedział się o tym i próbował z nim porozmawiać, ów zastrzelił go<sup>80</sup>.

Powyższe przykłady świadczą o tym, że nie wszystkich oficerów i podoficerów Zarządu II SG WP oceniano rzetelnie. Zdarzały się przypadki, że oficerów, którzy wykazywali się aktywnością polityczną czy społeczną, oceniano również wysoko pod względem moralnym, starając się wpoić społeczeństwu przekonanie, że osoby „pewne politycznie” reprezentują jednocześnie właściwe postawy moralne. W wielu sytuacjach więc nie zawsze wystarczająco wnikliwie obserwowano życie prywatne opiniowanych. Niektórzy oficerowie polityczni, formułując swoją ocenę, nie starali się nawet zebrać szerszych informacji na temat

<sup>75</sup> AIPN, sygn. 0305/74, AP, k. 35.

<sup>76</sup> O zastępcy attaché wojskowego w Stanach Zjednoczonych, który był również zatrudniony na etacie niejawnym, napisano następująco: „Cechuje go nie tylko frazeologia, a głębokie zrozumienie przemian i zjawisk politycznych. Wierzy głęboko w słuszność polityki Partii i Rządu, która przy konfrontacji z tutejszą propagandą nie wywołuje w nim żadnej wątpliwości”; AIPN, sygn. 00228/50/1, AP, k. 31.

<sup>77</sup> AIPN, sygn. 00244/119/7, AP, k. 31.

<sup>78</sup> *Ibidem*, k. 28.

<sup>79</sup> AIPN, sygn. 00273/551, AP, k. 36

<sup>80</sup> *Ibidem*, k. 52.



ocenianych, a jedynie przepisywali treści zawarte w ocenach sporządzonych kilka lat wcześniej<sup>81</sup>.

Biorąc pod uwagę wspomniane wyżej sytuacje, można stwierdzić, że nie wszystkie oceny były wiarygodne<sup>82</sup>. Trudno zatem określić, czy działalność polityczno-wychowawcza przynosiła takie efekty, jakich oczekiwały władze partyjne i wojskowe. Silna indoktrynacja ideologiczna, której poddawani byli oficerowie i podoficerowie Zarządu II SG WP, oddziaływała przede wszystkim na określone typy osób. Niewątpliwie najbardziej podatne na nią były osoby młode, pochodzące z rodzin ubogich, które przed wojną znajdowały się w trudnej sytuacji ekonomicznej. Dla tego typu osób służba w wojsku była często jedyną szansą na zrobienie kariery i awans społeczny, a więc łatwiej niż inni akceptowały narzucaną im ideologię.

Nie można oczywiście wykluczyć, że zdarzali się również oficerowie, którzy nie zgadzali się z propagowanym w wojsku światopoglądem. Należy jednak pamiętać, że w okresie terroru stalinowskiego za wszelki sprzeciw wobec władzy czy krytykę nowego ustroju groziło nie tylko więzienie, ale nawet kara śmierci, nikt zatem nie wygłaszał poglądów innych niż te, które były akceptowane przez przełożonych. Strach przed represjami był również jednym z czynników oddziałujących na oficerów politycznych opiniujących żołnierzy Zarządu II SG WP. Duża liczba pozytywnych ocen postaw politycznych była również ważna pod względem propagandowym i świadczyła o tym, że działalność polityczno-wychowawcza przynosiła pozytywne efekty.

Anna Marcinkiewicz-Kaczmarczyk

### Shaping of political attitudes of officers and non-commissioned officers of the Second Division/Board of the General Staff of the Polish Army in 1950–1956

Intensified political and educational activities in military intelligence in the early 1950s were closely linked to the process of creating “new personnel” in the Polish Army. After the Fourth Plenum of the Central Committee of the Polish United Workers’ Party, the party authorities, in addition to removing “hostile and alien elements” from the officer corps, put particular emphasis on the development

<sup>81</sup> AIPN, sygn. 001103/73, Rozkaz nr 095/MON w sprawie opiniowania oficerów, k. 113.

<sup>82</sup> W Zarządzie II SG WP, podobnie jak w innych jednostkach WP, zdarzały się także przypadki, że opiniujący, z przyczyn subiektywnych, celowo stawiał zarzuty określonemu oficerowi. Szczególnie w połowie lat pięćdziesiątych, kiedy miała miejsce poważna redukcja sił zbrojnych i opinie służbowe mogły stać się podstawą do zwolnienia. Należy jednak podkreślić, że obok niedociągnięć związanych z reprezentowaną postawą polityczną oficerowi, którego zamierzano zwolnić, należało postawić również inne zarzuty. Najczęściej dotyczyły one posiadanej przez niego wiedzy wojskowej i fachowej. Na fakt ten zwrócono uwagę na naradzie GZP, która miała miejsce w 1957 r., gdzie stwierdzono, że „poszczególni dowódcy i ich zastępcy, oficerowie personalni starali się pozbyć niewygodnych dla siebie ludzi przy redukcji Sił Zbrojnych kierując się osobistymi względami, a nie dobrem służby”; AMON, sygn. 380/92/19, Sprawozdanie z narady GZP, 12 XII 1957 r., k. 120–121.

of appropriate political attitudes of officers and non-commissioned officers of the Second Division of the General Staff of the Polish Army. Political officers employed by the command, according to the guidelines of the Main Political Administration of the Polish Army, organized political and education training and conducted cultural and educational as well as sports and recreation activities.

Educational and political training programs and themes of cultural and educational activities were of propaganda nature. Current political events were usually discussed in a very biased and subjective manner, and their purpose was to convince the audience of the superiority of the socialist system over capitalism. Of great importance in shaping the worldview of military intelligence officers at the time was also periodic evaluation of their political attitudes that assessed their views and attitudes towards the Soviet Union and the countries of people's democracy, towards the United States and the Western countries, the level of "class and political vigilance", social and political activity, as well as the environment in which they lived.

It is difficult to say whether the political and educational work carried out in the Second Division of the General Staff of the Polish Army brought the results expected by the party and military authorities. Strong ideological indoctrination, to which the officers and non-commissioned officers of the Second Division of the General Staff of the Polish Army were subjected, affected primarily certain types of people. Undoubtedly, the most susceptible were young people from poor families, who had been in a difficult economic situation before the war.



**Anna Marcinkiewicz-Kaczmarczyk** (ur. 1970 r.), dr, historyk, absolwentka Uniwersytetu Warszawskiego, doktorat uzyskała na Uniwersytecie im. Jana Kochanowskiego w Kielcach. Od 2008 r. pracownik Samodzielnej Sekcji Badań Naukowych i Edycji Źródeł BUiAD IPN w Warszawie. W swoich zainteresowaniach badawczych koncentruje się na historii najmowej i historii wojskowości. Autorka i redaktorka m.in. następujących publikacji: *Ochotnicza Legia Kobiet 1918–1922*, Warszawa 2006; *Żołnierze Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w fotografiach por. Wiesława Szpakowicza*, Warszawa 2010 (oprac.); *Repatriacja żołnierzy PSZ na Zachodzie w rozmowach TRJN z władzami brytyjskimi (1945–1949). Wybór dokumentów*, Warszawa 2013.



# Służba Bezpieczeństwa i jej agentura wobec ukraińskich środowisk emigracyjnych<sup>1</sup> po 1956 r. w świetle dokumentów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych

---

## Wprowadzenie

Po II wojnie światowej władze radzieckie prowadziły długofalową politykę sowietyzacji i rusyfikacji narodów nierosyjskich, w tym niespełna 40 mln Ukraińców<sup>2</sup>. Celem Kremla było stworzenie nowej wspólnoty historycznej – „narodu radzieckiego”. Jego narodowe komponenty miały co prawda zachować własną specyfikę kulturową, ale sprowadzoną wyłącznie do wymiaru etnograficznego. Surowo zabraniano wszystkiego, co sprawiało, że odmienności etniczne mogły nabrać znaczenia politycznego. Jak sugeruje Jarosław Hrycak, Ukraińcom zaproponowano dwa rozwiązania: albo lojalność wobec linii politycznej władz radzieckich i uzyskanie w zamian uprzywilejowanego statusu „młodszego brata”, albo też – w wypadku odmowy i obrony narodowej spuścizny – zasilenie szeregów więźniów politycznych<sup>3</sup>.

W odczuciu przedstawiciele komunistycznego aparatu władzy doprowadzenie do końca procesu sowietyzacji Ukraińców wymagało zneutralizowania niekorzystnego wpływu, jaki wywierali na nich rodacy żyjący w diasporze w Europie Zachodniej i Ameryce Północnej. Na emigrantach związanych z organizacjami nacjonalistycznymi ciążył zarzut współpracy (do 1945 r.) z hitlerowcami, a po wojnie ze służbami wywiadowczymi USA i Wielkiej Brytanii. Pod pretekstem zwalczania szpiegostwa i tzw. dywersji polityczno-ideologicznej, czyli rozpowszechniania poglądów kolidujących z polityką władz komunistycznych, ściśle kontrolą objęto wszelkiego rodzaju kontakty emigrantów ukraińskich z obywatelami państw bloku wschodniego. Zresztą do 1956 r., a w przypadku ZSRR także i później, kontakty te ograniczono do minimum<sup>4</sup>. Działaniom tym towarzyszyła obserwacja bieżącej działalności środowisk emigracyjnych, rozpoznanie obsady personalnej

---

<sup>1</sup> Problem rozpracowania ukraińskich środowisk emigracyjnych szeroko omówiłem, uwzględniając nowe materiały archiwalne, w publikacji: *Kwestia ukraińska w działalności Służby Bezpieczeństwa PRL w latach 1956/57–1989/90. Dokumenty i materiały* (w druku).

<sup>2</sup> Według spisu z 1959 r. w samym ZSRR mieszkało 37 mln osób pochodzenia ukraińskiego; M. Smoleń, *Stracona dekada. Historia ZSRR 1917–1991*, Warszawa–Kraków 1994, s. 211.

<sup>3</sup> J. Hrycak, *Historia Ukrainy 1772–1999. Narodziny nowoczesnego narodu*, Lublin 2000, s. 308–309; zob. też K. Grünberg, B. Sprengel, *Trudne sąsiedztwo. Stosunki polsko-ukraińskie w X–XX wieku*, Warszawa 2005, s. 650–711.

<sup>4</sup> Rzadkie wizyty obcokrajowców w USRR były ściśle kontrolowane przez KGB. Na przyjazdy zezwalano zazwyczaj osobom związanym z organizacjami kontrolowanymi przez komunistów.

poszczególnych organizacji, a także bardziej wyrafinowane przedsięwzięcia, jak dezinformacja i infiltracja<sup>5</sup>.

Niepoślednią rolę w działaniach wymierzonych w emigrację ukraińską odegrała Służba Bezpieczeństwa PRL i jej agentura<sup>6</sup>. Fakt ten nie może dziwić, gdy weźmie się pod uwagę obecność na terenie kraju około dwustutysięcznej mniejszości ukraińskiej, powiązanej rodzinnie i towarzysko z rodakami na całym świecie. Decydujące znaczenie miała tu jednak ścisła współpraca i podporządkowanie peerelowskich służb specjalnych aparatowi bezpieczeństwa ZSRR, czyli w tym okresie KGB. Jak wynika z lektury szeregu dokumentów, wiele spraw operacyjnych wymierzonych w polskich Ukraińców (względnie Ukraińców-emigrantów) było lokalnymi wariantami rozpracowań prowadzonych na terenie ZSRR. W innych przypadkach kierunek działań obowiązkowo konsultowano z „przyjaciółmi radzieckimi”. Na szeroki zakres prowadzonego przez SB rozpracowania emigracji ukraińskiej wpłynęło też wprowadzenie po Październiku '56 stosunkowo liberalnych (zwłaszcza w porównaniu ze wschodnim sąsiadem) przepisów o międzynarodowym ruchu osobowym, umożliwiających z czasem coraz częstsze wyjazdy obywateli polskich za granicę oraz wizyty gości z państw po obu stronach żelaznej kurtyny. Powstała tym samym naturalna możliwość wszechstronnego rozpoznania cudzoziemców zarówno na terenie PRL, jak i w krajach ich osiedlenia<sup>7</sup>. Brano również pod uwagę możliwość pozyskania ich do współpracy.

Po 1956 r. działania operacyjne przeciw Ukraińcom, zarówno obywatelom PRL, jak i emigrantom, prowadziły przede wszystkim dwa pioniry MSW: podległy Wydziałowi V Departamentu II (kontrwywiad)<sup>8</sup> oraz Wydziałowi III Departamentu III (zwalczanie działalności antypaństwowej). Podział kompetencji między nimi w pracy „po zagadnieniu ukraińskim” był w praktyce mało precyzyjny. Teoretycznie komórki kontrwywiadu miały uniemożliwiać szpiegostwo ze strony organizacji emigracyjnych i obcych służb wywiadowczych. Tym samym na terenie kraju kontroli poddawano osoby podejrzewane o współpracę z wymienionymi

<sup>5</sup> Na drugą połowę lat pięćdziesiątych przypadły też zabójstwa przywódców ukraińskiego ruchu nacjonalistycznego na emigracji: Lwa Rebeta (październik 1957 r.) i Stepana Bandery (październik 1959 r.).

<sup>6</sup> Pierwszy syntetyczny opis działań SB PRL wobec ukraińskiej diaspory zob. M. Majewski, *Służba Bezpieczeństwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wobec ośrodków zagranicznych ukraińskich organizacji nielegalnych* [w:] *Internacjonalizm czy...? Działania organów bezpieczeństwa państw komunistycznych wobec mniejszości narodowych (1944–1989)*, red. J. Hytrek-Hryciuk, G. Strauchold, J. Syrnok, Warszawa–Wrocław 2011, s. 311–326.

<sup>7</sup> W sierpniu 1958 r. wiceminister spraw wewnętrznych Mieczysław Moczar odnośnie do pracy operacyjnej w krajach kapitalistycznych stwierdził: „polska służba wywiadowcza posiada o wiele szerszą bazę do pracy wywiadowczej od innych krajów naszego obozu”, jak również postulował „skuteczniejsze penetrowanie obiektów wroga w celu ujawniania, demaskowania i paraliżowania wrogich zamierzeń przeciwko Polsce i krajom obozu socjalizmu”; S. Cenckiewicz, *Udział aparatu bezpieczeństwa PRL w drugiej kampanii reemigracyjnej (1955–1957)* [w:] *Aparat bezpieczeństwa wobec emigracji politycznej i Polonii*, red. R. Terlecki, Warszawa 2005.

<sup>8</sup> Szeroką analizę działalności kontrwywiadu MSW PRL wraz z jego schematem organizacyjnym zob. P. Pleskot, *Dyplomata, czyli szpieg? Działalność służb kontrwywiadowczych PRL wobec zachodnich placówek dyplomatycznych w Warszawie (1956–1989)*, cz. 1: *Generalia*, Warszawa 2013, s. 67–84.

czynnikami w danym okresie, względnie w przeszłości. Problem klasyfikacyjny pojawiał się z chwilą, gdy wskazani obywatele PRL narodowości ukraińskiej podjęli aktywną działalność w Ukraińskim Towarzystwie Społeczno-Kulturalnym<sup>9</sup> lub też walczyli niegdyś w szeregach nacjonalistycznego podziemia. Wchodzili tym samym już w zakres zainteresowania pionu III. Przy tego rodzaju niejasnościach przydzielenie konkretnych spraw odpowiednim komórkom w strukturach wojewódzkich SB było często kwestią przypadku, pierwszeństwa w zdobyciu materiałów agenturalnych. Mogło też wynikać z oceny możliwości operacyjnych funkcjonariuszy z określonego pionu organizacyjnego. W kwietniu 1965 r. rozpracowanie środowisk ukraińskich (ale też białoruskich i litewskich) w kraju i na Zachodzie powierzono w całości Wydziałowi III Departamentu III MSW i jego odpowiednikom w terenie – Grupom III Wydziałów III Komend Wojewódzkich MO<sup>10</sup>.

Trzy lata wcześniej, w związku z okrzepnięciem aparatu bezpieczeństwa i zaostrzeniem polityki antykościelnej, wyodrębniono Departament IV (wyznaniowy) MSW, w którym problemem inwigilacji Cerkwi greckokatolickiej i prawosławnej (w tym ich struktur na Zachodzie) obarczono Wydział III<sup>11</sup>. Prawdopodobnie w 1982 r. dokonano korekty w organizacji pracy na tym obszarze. Od tego czasu odpowiedzialny za nią był Wydział VI Departamentu IV MSW.

Pomocniczą rolę odgrywały struktury MSW zajmujące się rejestracją cudzoziemców i sprawami paszportowymi, a także obserwacją zewnętrzną, eksploatacją aparatury podsłuchowej i kontrolą korespondencji<sup>12</sup>.

### Najważniejsze struktury emigracji ukraińskiej na Zachodzie i ich związki z rodakami w Polsce i ZSRR

Stosunkowo duża, licząca ponad 2 mln osób, diaspora ukraińska w Europie Zachodniej i obu Amerykach<sup>13</sup> była silnie zróżnicowana pod względem politycznym

<sup>9</sup> Na temat działalności Towarzystwa i roli jaką ono odegrało w polityce władz i życiu mniejszości ukraińskiej w Polsce zob. J. Syrnyk, *Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne (1956–1990)*, Wrocław 2008.

<sup>10</sup> Wskazują na to dokumenty z województwa rzeszowskiego, gdzie Wydział II przekazał Wydziałowi III KW MO swoją sieć agenturalną pracującą „po zagadnieniu ukraińskim” oraz dokumentację operacyjną; Archiwum Instytutu Pamięi Narodowej Oddział w Rzeszowie (dalej: AIPN Rz), sygn. 038/64/4/DVD, Protokół zdawczo-odbiorczy, 8 IV 1965 r., k. 307–312.

<sup>11</sup> Informacja na temat planu pracy polityczno-operacyjnej Wydziału III Departamentu IV MSW, 15 III 1972 r. [w:] *Plany pracy Departamentu IV MSW na lata 1972–1979*, wybór i oprac. M. Bielażko, A.K. Piekarska, P. Tomasiak, C. Wilanowski, Warszawa 2007, dok. nr 4, s. 37; Informacja na temat głównych zadań i planów pracy Wydziału III Departamentu III MSW na lata 1974–1975, 3 I 1974 r. [w:] *ibidem*, dok. nr 16, s. 112; Informacja na temat planów pracy Wydziału III Departamentu IV MSW na lata 1978–1979, 31 XII 1977 r. [w:] *ibidem*, dok. nr 32, k. 280.

<sup>12</sup> Por. J. Syrnyk, *Służba Bezpieczeństwa wobec studentów zagranicznych we Wrocławiu w latach osiemdziesiątych XX w.*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej” 2009, nr 1(7), s. 259–265; P. Pleskot, *Dyplomata, czyli szpieg?...*, s. 100–125.

<sup>13</sup> Szacunki z 1970 r. wskazują na obecność: 88–107 tys. Ukraińców w Europie Zachodniej (z tego w Austrii 4–5 tys., RFN – 20–25 tys., Francji – 30–35 tys., Wielkiej Brytanii – 30–35 tys.) oraz

i organizacyjnym. Był to wynik rozbieżności w stosunku do kraju ojczystego, odmiennej taktyki i wytycznych ideologicznych. Pewną rolę odgrywały także różnice w świadomości narodowej i pochodzenie terytorialne emigrantów.

Na terenie RFN funkcjonowało tzw. Państwowe Centrum Ukraińskiej Republiki Ludowej<sup>14</sup> (Derżawnyj Centr Ukrajinśkoji Narodnoji Respubłyki), które kontynuowało tradycje niepodległego państwa ukraińskiego z lat 1918–1920. W jego skład wchodził Organ Wykonawczy oraz powstała w latach 1947–1948 Ukraińska Rada Narodowa (Ukrajinśka Nacjonalna Rada). Zakładano, że mieli w niej zasiadać przedstawiciele największych organizacji politycznych wychodźstwa ukraińskiego<sup>15</sup>. Jednak już w 1950 r. podczas jej II sesji swoich przedstawiciele wycofały zeń banderowskie Zagraniczne Formacje Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (Zakordonni Czastyny Orhanizacji Ukrajinśkich Nacjonalistiw), a siedem lat później OUN (s[olidaryści]), czyli melnykowcy. Jak wynikało z informacji pochodzących z IV sesji UNR (marzec 1957 r.), próbowano przełamać wewnętrzny kryzys i wytyczyć dalszą linię polityczną. W ówczesnej ocenie Służby Bezpieczeństwa PRL: „Przedstawiciele ugrupowań politycznych skupionych w UNR reprezentują pogląd, że obecnie nie ma warunków do zdecydowanego stosowania ostrych form walki przeciwko Związkowi Radzieckiemu i zachowują stanowisko wyczekujące, zgodnie z zasadą oszczędzania sił”. Odrzucono nawoływania melnykowców, aby skonsolidować się na rzecz rozpoczęcia akcji politycznej i wywiadowczej przeciwko ZSRR niezależnie od istniejących warunków obiektywnych<sup>16</sup>.

Jedną z najbardziej znanych ukraińskich organizacji na wychodźstwie były Zagraniczne Formacje Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, skupiające zwolenników linii politycznej Stepana Bandery (stąd nazwa banderowcy, OUN-B)<sup>17</sup>. W ich skład wchodziłi byli członkowie OUN i Ukraińskiej Powstańczej Armii oraz weterani SS „Galizien”. Siedzibą organizacji było Monachium. ZCZ OUN wydawały swój periodyk „Szlach Peremohy”. Mimo odejścia w połowie lat pięćdziesiątych części aktywu, wciąż była to najliczniejsza i najbardziej prężna ukraińska organizacja emigracyjna, która wywierała silny wpływ na inne struktury wychodźstwa,

2181–2451 tys. w Ameryce Północnej i Południowej i Australii (z tego w USA 1250–1500 tys. i Kanadzie 581 tys.); [http://uk.wikipedia.org/wiki/Українська\\_діаспора#1945](http://uk.wikipedia.org/wiki/Українська_діаспора#1945) (13 I 2013).

<sup>14</sup> Prezydentami URL na wychodźstwie byli Andrij Liwycki (do 1954 r.), dr Stepan Wytwycki (1954–1965), Mykoła Liwycki (1967–1989) i Mykoła Pławiuk (1989–1991).

<sup>15</sup> W latach sześćdziesiątych w Radzie zasiadali przedstawiciele: Związku Ziemi Zjednoczonej Ukrainy – Partii Ludowej, Ukraińskiego Zjednoczenia Narodowo-Demokratycznego, Ukraińskiego Związku Narodowo-Państwowego, Związku Konstruktyno-Twórczych Sił Ukrainy, Ukraińskiej Partii Rewolucyjno-Demokratycznej, Ukraińskiej Partii Ludowej i Ukraińskiej Partii Socjalistycznej.

<sup>16</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu (dalej: AIPN Po), sygn. 003/448, t. 1, Informacja o działalności politycznej emigracyjnych ośrodków ukraińskich i aktualnych przejawach wrogiej działalności elementów nacjonalistycznych w kraju, 9 XII 1957 r., k. 278.

<sup>17</sup> Stepan Bandera (1909–1959), polityk, jeden z przywódców ukraińskiego ruchu nacjonalistycznego. Po 1940 r. stanął na czele jednej z frakcji OUN, zwanej od jego imienia banderowską. Został zabity w Monachium przez agenta KGB Bohdana Staszynskiego.

m.in. na Związek Ukraińców w Wielkiej Brytanii (Sojuz Ukrajinciw u Welyko-brytaniji) i Związek Ukraińskiej Młodzieży (Spilka Ukrajinskoji Mołodi). W latach 1953–1954 doszło do rozłamu w ZCz OUN<sup>18</sup> i powstania nowych struktur – Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów za Granicą (OUN-Za kordonom, OUNz, „dwiikary”)<sup>19</sup> z własnym czasopiśmie społeczno-politycznym zatytułowanym „Ukrajinskiej Samostijnik”<sup>20</sup>. Pod ich wpływami znalazły się działające na Zachodzie emigracyjne ogniwa Ukraińskiej Głównej Rady Wyzwoleńczej (Ukrajinska Hołowna Wyzwolna Rada)<sup>21</sup>, przede wszystkim tzw. Zagraniczne Przedstawicielstwo (Zakordonne Predstawnyctwo – ZP UHWR)<sup>22</sup> oraz Sekretariat Spraw Zagranicznych. Propagowały one ideę budowy niepodległego, zjednoczonego państwa ukraińskiego<sup>23</sup>. W interesującym nas okresie najważniejszymi tytułami prasowymi wydawanymi w Monachium pod patronatem ZP UHWR były: dwutygodnik „Suczasn Ukrajina” (1951–1960), a po nim miesięcznik polityczno-kulturalny „Suczastnist” (od 1961 r.)<sup>24</sup>.

<sup>18</sup> Według Bogumili Berdychowskiej bezpośrednią przyczyną konfliktu w ZCz OUN była informacja o stanowisku prowdou OUN na Ukrainie, zgodnie z którym Stepan Bandera, Zinowij Matła i Lew Rebet mieli stworzyć nowe kierownictwo emigracyjnej organizacji. Bandera informację z Ukrainy potraktował jako prawdziwą i rozpoczął bezowocne rozmowy o reorganizacji ZCz OUN. Do rozłamu doszło w lutym 1954 r. Większość dotychczasowych członków poparła Bandere, mniejszość zaś Rebeta, tworząc niebawem nowe struktury organizacyjne; J. Giedroyc, *Emigracja ukraińska. Listy 1950–1982*, wybór, wstęp i przyp. B. Berdychowska, Warszawa 2004, s. 156, przyp. 8.

<sup>19</sup> Do jego przywódców zaliczono: Lwa Rebeta (do 1957 r. przewodniczący, zginął w zamachu), ks. dr. Iwana Hryniocha, Mykołę Łebed’a i Myrosława Prokopa.

<sup>20</sup> Wychodził w latach 1950–1975, początkowo jako tygodnik, później miesięcznik, w końcu kwartalnik. Ostatecznie po zaprzestaniu edycji członkowie jego redakcji weszli w skład komitetu redakcyjnego pisma „Suczastnist”.

<sup>21</sup> UHWR powstała w lipcu 1944 r. z inicjatywy działaczy banderowskiej frakcji OUN i żołnierzy UPA. Rada ogłosiła się „najwyższym organem narodu ukraińskiego w jego walce o rewolucyjne wyzwolenie”. Po wojnie jej trzon pozostał na terenie Ukrainy, gdzie zakończył działalność w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych wraz z ostatecznym rozbięciem podziemia.

<sup>22</sup> Jej aktyw kierowniczy stanowili Mykołę Łebed’, Bohdan Pidhajny, Eugeniusz Sztendera, Jurij Łopatyrński, Modest Ripecki, Mikołaj Sawczenko i Roman Soroczak. Delegatury ZP UHWR powołano we wszystkich krajach Zachodu z licznym wychodźstwem ukraińskim.

<sup>23</sup> „Ośrodki UHWR specjalizują się w prowadzeniu działalności antysocjalistycznej, przy czym szczególnym obiektem ich zainteresowania jest Ukraina Radziecka, a także Polska z uwagi na położenie geograficzne, łatwiejsze wyjazdy na Zachód i bliskie stosunki z ZSRR. Ośrodki UHWR prowadzą działalność propagandową wymierzoną przeciwko komunizmowi i państwu socjalistycznym z pozycji nacjonalistycznych. W organie »Suczastnist« zamieszczane są systematycznie dywersyjno-propagandowe artykuły omawiające aktualną sytuację na Ukrainie Radzieckiej i szkalujące panujące tam stosunki. Píše się tam również o sytuacji w innych krajach socjalistycznych m.in. w Polsce podając tendencyjne informacje na temat życia Ukraińców. Materiały tego rodzaju zdobywane są w dużej mierze drogą nielegalną. Poza omawianą wyżej działalnością UHWR na terenie państw kapitalistycznych współpracuje z organami wywiadu, głównie NRF i USA. W latach ubiegłych przy pomocy ośrodków wywiadowczych i na ich zlecenie dokonywała przetrzutów kurierów i grup szpiegowsko-dywersyjnych na teren Polski i ZSRR” – informowano w dokumencie sporządzonym przez funkcjonariuszy Departamentu III MSW; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku (dalej: AIPN Gd), sygn. 003/142/7/DVD, Notatka dotycząca Ukraińskiej Głównej Rady Wyzwoleńczej – UHWR, 22 XI 1965 r., k. 191–192.

<sup>24</sup> Pismo „Suczastnist” powstało na bazie wspomnianej „Suczastej Ukrajiny” i miesięcznika „Ukrajinska Literaturna Hazeta”; <http://www.encyclopediaofukraine.com/display.asp?AddButton=pages\U\K>



Kolejnym odłamek ukraińskich nacjonalistów, skupiającym głównie przedstawicieli starszej inteligencji, byli melnykowcy (początkowo OUN-M), zwani tak od nazwiska swego pierwszego przywódcy – Andrija Melnyka<sup>25</sup>. W okresie powojennym określano ich także mianem solidarystów (w skrócie OUN[s]), względnie jako PUN (Prowyd Ukraińskich Nacjonalistów). W tym drugim przypadku brano pod uwagę nazwę naczelnego organu ruchu melnykowskiego. Jego siedziba mieściła się początkowo w Monachium, lecz z czasem, w wyniku rywalizacji z banderowcami, przeniesiono ją do Paryża. Tam też od 1948 r. edytowano tygodnik „Ukraińskie Słowo”. Na podstawie informacji agenturalnych oceniano, że w gronie krajowych struktur melnykowskich większą żywotnością odznaczały się jedynie ośrodki francuski i amerykański<sup>26</sup>.

Przedstawiciele starszych fal emigracyjnych skupiali się w tzw. Związku Hetmańskich Państwowców<sup>27</sup> i wzmiankowanym w latach pięćdziesiątych XX w. ośrodku zwanym Ukraińska Nacjonalna Hwardia z siedzibą w Baden-Baden (RFN). Ten ostatni mieli współtworzyć przede wszystkim dawni oficerowie armii Symona Petlury. Kierować nimi miał Maksym Borowec (ps. „Taras Bulba”). Środowisko to wydawało miesięcznik „Szturm”<sup>28</sup>.

Na terenie USA i Kanady powstały organizacje skupiające wychodźców z terenu Łemkowszczyzny. Proukraińską orientację reprezentowała powstała w latach trzydziestych Organizacja Obrony Łemkowszczyzny (Orhanizacija Oborony Łemkiwsczczyzny), która wydawała miesięcznik „Łemkiwski Wisti”<sup>29</sup>. Jej główną siedzibą było Yonkers w stanie Nowy Jork. OOŁ, przynajmniej do połowy lat sześćdziesiątych, rywalizowała o wpływy w środowisku łemkowskim z moskalofilskim Łemko-Sojuzem, który lansował ideę odrębnego narodu karpatorusińskiego<sup>30</sup>. Na terenie USA Łemko-Sojuz<sup>31</sup> miał swoje centra organizacyjne we wspomnianym już Yonkers

UkrainianSupremeLiberationCouncil.htm (2 I 2014 r.); J. Giedroyc, *Emigracja ukraińska...*, s. 263, przyp. 3.

<sup>25</sup> Ruchem melnykowskim po śmierci jego przywódcy w 1964 r. kierowali Ołeh (Aleksander) Sztul-Żdanowycz (1964–1977), Denis Kwitkowski (1977–1979) i Mykoła Pławiuk (od 1979 r.).

<sup>26</sup> B. Owczarek, J. Penar, *Nacjonalistyczne organizacje ukraińskie w Polsce. Wybrane problemy*, Warszawa 1979, s. 122.

<sup>27</sup> Na jego czele stała hetmanówna Elizawieta Kuzim-Skoropadska. Hetmańcy działali przede wszystkim na terenie RFN, USA i Kanady.

<sup>28</sup> AIPN Po, sygn. 003/448, t. 1, Informacja o działalności politycznej emigracyjnych ośrodków ukraińskich i aktualnych przejawach wrogiej działalności elementów nacjonalistycznych w kraju, 9 XII 1957 r., k. 252.

<sup>29</sup> Na temat wymienionej organizacji szerzej zob. A. Tyda, *Działalność Organizacji Obrony Łemkowszczyzny w Ameryce* [w:] *Łemkowie, Bojkowie, Rusini. Historia, współczesność, kultura materialna i duchowa*, t. 4, cz. 2, red. S. Dudra, B. Halczak, R. Drozd, I. Betko, M. Śmigiel, Słupsk–Zielona Góra, 2012, s. 141–144.

<sup>30</sup> <http://www.lemko.org/org/odl2.html> (13 I 2013); Lemko Association of the USA and Canada [w:] *Encyclopedia of Rusyn. History and culture*, Toronto 2005; [http://books.google.pl/books?id=ovCVD-LYN\\_JgC&printsec=frontcover&dq=encyclopedia+of+Rusyn+history+and+culture&source](http://books.google.pl/books?id=ovCVD-LYN_JgC&printsec=frontcover&dq=encyclopedia+of+Rusyn+history+and+culture&source) (13 I 2013).

<sup>31</sup> Na temat tej organizacji szerzej zob. P.J. Best, *Łemko-Sojuz USA i Kanady. Krótki przegląd dziejów* [w:] *Łemkowie, Bojkowie, Rusini. Historia, współczesność, kultura materialna i duchowa*, t. 2, red. S. Dudra, B. Halczak, I. Betko, M. Śmigiel, Zielona Góra–Słupsk 2009, s. 29–36.

oraz w Cleveland (stan Ohio). Wydawał gazetę „Karpatska Rus”. W tym miejscu trzeba zaznaczyć, że obie wymienione organizacje, bez względu na różnice programowe, stanowczo domagały się od polskich władz likwidacji skutków akcji „Wisła” i umożliwienia łemkowskim wysiedleńcom swobodnego powrotu w ojczyście strony<sup>32</sup>.

Prócz tego w poszczególnych krajach osiedlenia powstała stosunkowo duża liczba struktur o zasięgu lokalnym, reprezentujących zarówno całe środowisko wychodźcze, jak również poszczególne kręgi ideowe, społeczne i zawodowe<sup>33</sup>. Wysiłki na rzecz koordynacji działalności ukraińskich organizacji na Zachodzie podjął powstały w listopadzie 1967 r. w Nowym Jorku Światowy Kongres Wolnych Ukraińców (Switowyj Kongres Wilnych Ukrajinciw)<sup>34</sup>. Wreszcie na koniec warto wymienić kilka międzynarodowych organizacji, które znalazły się pod wpływem emigracji ukraińskiej. Były to przede wszystkim: Antybolszewicki Blok Narodów<sup>35</sup>, Blok Paryski – Liga Wyzwolenia Narodów ZSRR oraz Konferencja Amerykanów Centralno- i Wschodnioeuropejskiego Pochodzenia (The Conference of Americans of Central and Eastern European Descent)<sup>36</sup>.

Na czym w praktyce polegała „wroga działalność” ukraińskich organizacji emigracyjnych po 1956 r., godząca w interesy ZSRR i PRL? Przypomnijmy, kilka lat wcześniej organy bezpieczeństwa PRL i ZSRR w ramach operacji „C-1” przejęły kontrolę nad szlakami kurierskimi z Zachodu do USRR (i z powrotem), sparaliżowały wszelkie próby oddziaływania na sytuację na Ukrainie oraz zintensyfikowały kontrolę nad ludnością ukraińską w Polsce. Prócz tego skutecznie przeciwdziałały wszelkim przedsięwzięciom wywiadowczym, które brytyjskie służby specjalne (SIS) usiłowały realizować za pośrednictwem banderowskiej frakcji Organizacji Ukraińskich Nationalistów (OUN-B)<sup>37</sup>. Niezależnie od wysokiej skuteczności działań operacyjnych

<sup>32</sup> „Zasadniczym kierunkiem działalności OOL jest prowadzenie antypolskiej i antyradzieckiej propagandy, nawoływanie poprzez nasyłaną do Polski gazetę »Wiadomości Łemkowskie« do walki o wolne i niezależne państwo ukraińskie oraz zbieranie informacji natury politycznej z terenu Polski i Związku Radzieckiego” – pisano w notatce przedstawicieli Departamentu III MSW; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN), sygn. 0296/138, t. 3, Notatka, 29 I 1964 r., k. 153–154.

<sup>33</sup> Jak wynikało z analizy przechwyconej prasy, dokonanej przez SB w latach sześćdziesiątych, lokalne ukraińskie organizacje emigracyjne istniały na terenie: Argentyny (4), Australii (7), Austrii (6), Belgii (3), Brazylii (2), Francji (9), Holandii (1), Kanady (31), RFN (19), USA (42) i Wielkiej Brytanii (19); AIPN Po, sygn. 0038/27, t. 1, Ważniejsze ukraińskie społeczne i polityczne organizacje oraz ich prasa, b.d., k. 452–460.

<sup>34</sup> <http://www.ukrainianworldcongress.org/> (13 I 2013).

<sup>35</sup> Było to międzynarodowe ugrupowanie polityczne skupiające emigrantów z krajów bloku wschodniego, jednak najpoważniejszą rolę odgrywali w nim przedstawiciele ruchu banderowskiego. Przewodniczącym Bloku był Jarosław Stečko ps. „Karbowycz”, członek kierownictwa ZCz OUN. Jego siedzibą od 1946 r. było Monachium. W 1955 r. Stečko z ramienia Bloku prowadził rozmowy z gen. Francisco Franco i Czang Kaj-szekiem. Nawiązano też współpracę z Antybolszewicką Ligą Narodów Azji.

<sup>36</sup> AIPN Po, sygn. 0038/27, t. 1, Ważniejsze ukraińskie społeczne i polityczne organizacje oraz ich prasa, b.d., k. 453.

<sup>37</sup> Temat ten szeroko omówił Igor Hałagida w swej publikacji poświęconej operacji „C-1”; *idem*, *Prowokacja „Zenona”. Geneza, przebieg i skutki operacji MBP o kryptonimie „C-1” przeciwko banderowskiej frakcji OUN i wywiadowi brytyjskiemu (1950–1954)*, Warszawa 2005.

KGB i SB utrwał się głęboki podział polityczny Starego Kontynentu, który oddalał w czasie wizję budowy niepodległego państwa ukraińskiego. W takich warunkach szkodliwa (oczywiście z perspektywy władz w Moskwie, Kijowie i Warszawie) aktywność zorganizowanych struktur ukraińskiego wychodźstwa polegała najczęściej na: gromadzeniu i upowszechnianiu informacji na temat polityki komunistów wobec narodu ukraińskiego, wywieraniu nacisku na władze ZSRR i państw satelickich w celu poprawy położenia ludności ukraińskiej, powstrzymaniu, względnie spowolnieniu procesu rusyfikacji lub polonizacji rodaków (m.in. poprzez działalność na rzecz zachowania i rozwoju rodzimej kultury) oraz materialnym wspieraniu Ukraińców mieszkających za żelazną kurtyną. Stosunkowo najmniej wiadomo o próbach (podejmowanych głównie przez ZCz OUN) podsycania działalności opozycyjnej czy wręcz tworzenia zakonspirowanych struktur podporządkowanych organizacjom emigracyjnym. Jak się okazało, podjęcie takich wysiłków było w dużej mierze sprowokowane przez komunistyczny aparat bezpieczeństwa, któremu, podobnie jak w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych, zależało na skompromitowaniu środowisk ukraińskich za granicą i wyłowieniu „niepewnych elementów” spośród własnych obywateli<sup>38</sup>.

Ukraińska emigracja dużą wagę przykładła do ustalenia skali strat demograficznych, materialnych i kulturowych, które były skutkiem brutalnych represji, przesiedleń i przede wszystkim długofalowych działań asymilacyjnych i ateizacyjnych<sup>39</sup>. W oparciu o uzyskane dane prowadzono akcje propagandowe, które miały poruszyć sumienie przywódców organizacji międzynarodowych czy też kół rządzących w państwach demokratycznych. Uważano, że za ich pośrednictwem uda się wymusić na władzach komunistycznych poprawę położenia Ukraińców. Usiłowano przełamać powszechny na Zachodzie trend w postrzeganiu problematyki ukraińskiej polegający na traktowaniu jej wyłącznie w kategoriach „wewnętrznego zagadnienia” ZSRR. I tak w 1956 r. Sekretariat Spraw Zagranicznych UHWR sporządził wykazy Ukraińców osadzonych w radzieckich obozach pracy, a następnie przekazał je Sekretariatowi ONZ i zachodnim państwom członkowskim. Wywołało to szeroki oddźwięk w prasie światowej. W tym samym roku delegacja ZP UHWR zorganizowała konferencję prasową i przeprowadziła szereg rozmów z przedstawicielami zachodnioniemieckiego świata politycznego w celu zapoznania się z aktualnymi planami politycznymi rządu w Bonn wobec Europy Wschodniej. Podobne przedsięwzięcia miały też miejsce na terenie Szwecji, Wielkiej Brytanii oraz Australii, gdzie podczas olimpiady w Melbourne tamtejsze organizacje emigracyjne próbowały przekazać niezależną literaturę członkom ekipy sportowej ZSRR.

<sup>38</sup> AIPN Gd, sygn. 003/142/3/DVD, Kontrwywiadowca charakterystyka po zagadnieniu bazy nacionalistyczno-ukraińskim województwa gdańskiego, 27 V 1962 r., k. 87–92.

<sup>39</sup> Przykładem takich działań, jak wynika z materiałów z 1972 r., było opracowanie przez PUN specjalnej ankiety (194 pytania) wykorzystywanej podczas rozmów z Ukraińcami z krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Część pytań dotyczyła m.in. sytuacji społeczno-politycznej w ZSRR oraz spraw wojskowych; AIPN, sygn. 0296/111, t. 3, Materiały na spotkanie z przedstawicielami kierownictwa KBP ZSRR, luty 1972 r., k. 94.

W październiku 1961 r. w przekazanym Radzie Społecznej i Ekonomicznej Narodów Zjednoczonych memorandum Iwan Skwirniański i Wasyl Skomski (przywódcy OOŁ) w ostrych słowach opisali trudne położenie mniejszości ukraińskiej w Polsce. Działania o podobnym wymiarze podejmowano też w latach siedemdziesiątych, kiedy to przynajmniej dwukrotnie składano na ręce ambasadorów PRL w Waszyngtonie postulaty dotyczące zmiany polityki władz wobec polskich Ukraińców. Równocześnie zabiegano o poparcie dla tej akcji u amerykańskich kongresmenów i przedstawicieli ONZ (m.in. Kurta Waldheima, sekretarza generalnego organizacji)<sup>40</sup>. Również konkurencyjny wobec OOŁ Łemko-Sojuz, po krótkim okresie prób nawiązania współpracy z polskimi władzami, podjął budzącą niepokój tychże działalność propagandową. We wrześniu 1967 r. do przedstawicieli ONZ i przywódców państw komunistycznych rozesłano petycję, w której domagano się m.in. umożliwienia powrotu wysiedleńców na Łemkowszczyznę, wypłacenia im odszkodowań oraz nadania temu terenowi autonomii<sup>41</sup>. W 1975 r. podczas XXVIII zjazdu organizacji, w trakcie analizy położenia Łemków w krajach „demokracji ludowej”, oceniono, że „najgorzej są traktowani w Polsce”<sup>242</sup>.

Równie istotne znaczenie miała działalność publicystyczna, która miała zapewnić Ukraińcom na emigracji i w Europie Wschodniej niezależny dostęp do informacji, wolny od ingerencji komunistów. Środowiska emigracyjne, wydając na dużą skalę prasę i literaturę, analizowały w niej sytuację w ZSRR (przede wszystkim w USSR) i krajach satelickich, krytykowały politykę władz radzieckich (także polskich) oraz wspierały ukraińskie koła naukowe. Od 1960 r. edytowano też samizdaty i popularyzowano działalność ukraińskich dysydentów mieszkających w Kraju Rad<sup>43</sup>. Największą rolę odegrał wspierany przez władze amerykańskie Instytut Badawczo-Wydawniczy Prołoh (Nowy Jork)<sup>44</sup>. Była to założona w 1952 r. przez Mykołę Łebed’a i Myrosława Prokopa korporacja badawcza, którą potem przekształcono w stowarzyszenie naukowo-wydawnicze. Działalność naukową prowadziło też Towarzystwo Naukowe im. Tarasa Szewczenki<sup>45</sup> w Sarcelles pod

<sup>40</sup> Dokumenty te są dostępne w wersji elektronicznej: <http://www.lemko.org/lih/archive.html> (13 I 2013).

<sup>41</sup> Tekst petycji uchwalono na XXIV zjeździe Łemko-Sojuza (wrzesień 1967 r.), a następnie opublikowano w jednym z numerów „Karpatskiej Rusi”; AIPN Rz, sygn. 038/64/5/DVD, Pismo naczelnika Wydziału III WUSW we Wrocławiu do naczelnika Wydziału III WUSW w Krośnie, 27 X 1983 r., k. 18–19; AIPN Rz, sygn. 043/717, t. 1, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału III Departamentu III MSW do naczelnika Wydziału III KW MO w Rzeszowie, 20 XI 1967 r., k. 170–171.

<sup>42</sup> AIPN Rz, sygn. 038/64/5/DVD, Wyciąg z notatki z odbytego spotkania z TW ps. „Pietrek” w dniu 23 XII 1975, 24 XII 1975 r., k. 146.

<sup>43</sup> Ukraińskich dysydentów z tego okresu określa się mianem szestydesiatników, czyli pokolenia lat sześćdziesiątych. Działali oni na rzecz odrodzenia języka i kultury ukraińskiej, obrony przed rusyfikacją i odkłamania dziejów oczyszczonych. Zapoczątkowali niezależny ruch wydawniczy, organizowali półoficjalne instytucje kulturalne, a także wyrażali sprzeciw wobec polityki narodowościowej i łamaniu praw człowieka w ZSRR.

<sup>44</sup> Jego odpowiednikiem w RFN było Ukrainische-Gesellschaft für Auslandsstudien (Monachium).

<sup>45</sup> Powstało pierwotnie we Lwowie w 1873 r. Po II wojnie światowej wznowiło swą działalność we Francji i USA. Jego najwybitniejszym osiągnięciem jest dziesięciotomowa *Encyklopedia ukrainoznawstwa*; B. Nazaruk, *Znaczenie emigracyjnej Encyklopedii ukrainoznawstwa dla kultury ukraińskiej*,

Paryżem. Był to prężny ośrodek, którym do 1985 r. kierował Włodzimierz Kubijowicz (Wołodymyr Kubijowycz)<sup>46</sup>. Warto też wspomnieć o inicjatywie polskich kręgów emigracyjnych, czyli w tym przypadku Instytutu Literackiego, którego nakładem wydano w 1959 r. antologię pisarzy ukraińskich (*Rozstrilane wiodrodzenia*), którzy doprowadzili w latach dwudziestych ubiegłego wieku do odrodzenia narodowego na Ukrainie Radzieckiej<sup>47</sup>. Prócz słowa pisanego swój krąg oddziaływania miały też audycje nadawane przez powstałą w 1954 r. ukraińską sekcję Radia Liberation/Radia Swoboda w Monachium<sup>48</sup>.

Mimo kontroli ze strony aparatu bezpieczeństwa, zresztą o zmiennym natężeniu, niezależne publikacje docierały do czytelników w Polsce i zapewne w USRR. Dołączano je, najczęściej w postaci wycinków, do wysyłanych paczek z żywnością i odzieżą. Zaniepokojone władze komunistyczne wnikliwie analizowały zamieszczane na łamach gazet krytyczne informacje o sytuacji Ukraińców w Polsce, ostre w swej wymowie rezolucje i wytyczne programowe organizacji emigracyjnych, czy wreszcie przemycane na Zachód artykuły (względnie utwory literackie) autorstwa obywateli polskich i radzieckich. Przechwycone materiały prasowe stały się dla SB najłatwiej dostępnym, obszernym źródłem informacji o ukraińskiej emigracji. Funkcjonariusze Wydziału III KW MO w Rzeszowie przyznali, że uzyskane tą drogą dane pozwoliły im sporządzić kartotekę obejmującą m.in. osoby dobrowolnie uiszczające składki na fundusz OUN. Materiały tego rodzaju oceniono też jako „pożyteczne” podczas rozmów z osobami narodowości ukraińskiej, prawdopodobnie obcokrajowcami<sup>49</sup>.

Działania propagandowe ukraińskiego wychodźstwa, choć bez wątplenia irytowały polskie władze, nie miały jednak większego wpływu na politykę narodowościową. Zjawiskiem stosunkowo częstym była pomoc materialna, którą działacze emigracyjni obejmowali swoich bliskich (krewnych czy też znajomych) w Polsce i USRR. Ponadto na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych próbowano wspomóc ubogich studentów pochodzenia ukraińskiego oraz wysiedleńców,

„Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze” 2008, nr 25/26, s. 96–98. Według opinii funkcjonariuszy SB, NTSz było finansowane przez arcybiskupa Iwana Buczkę, a także przez władze wojskowe USA w zamian za prace dot. USRR; AIPN, sygn. 0296/138, t. 4, Notatka dotycząca problemów proponowanych do omówienia na spotkaniu przedstawicieli organów MSW PRL i KBP USRR, 14 V 1966 r., k. 52.

<sup>46</sup> Włodzimierz Kubijowicz (1900–1985), etnograf, geograf, ukraiński działacz narodowy. W czasie wojny był przewodniczącym Centralnego Ukraińskiego Komitetu Narodowego w Krakowie. Po 1945 r. przebywał na emigracji, gdzie był sekretarzem Towarzystwa Naukowego im. Tarasa Szewczenki i wykładowcą Wolnego Uniwersytetu Ukraińskiego w Monachium.

<sup>47</sup> W ciekawy sposób uzasadniał konieczność wysłania egzemplarzy tej publikacji do czasopism literackich, bibliotek i instytucji naukowych w USRR korespondent Jerzego Giedroycia, Jurij Ławrinenko: „Nie ma wprawdzie pewności, że dojdzie, ale nawet książki skonfiskowane przez kontrolę literacką powoli przedostają się do czytelnika z lochów”; J. Giedroyc, *Emigracja ukraińska...*, dok. nr 42, 9 IX 1959 r., s. 729.

<sup>48</sup> *Ibidem*, s. 142, przyp. 1.

<sup>49</sup> AIPN Rz, sygn. 038/64/4/DVD, Kierunkowy plan pracy Grupy III Wydziału III na lata 1966–1967, 19 I 1966 r., k. 332.

którzy zdecydowali się powrócić w ojczyste strony<sup>50</sup>. Problem polegał na tym, że był to czas zwalczania przez MSW tzw. akcji paczkowej. W obawie przed „uzależnieniem się” obywateli polskich od rozmaitych „wrogich ośrodków” (w tym przypadku ukraińskich) przy pomocy drastycznych metod zabroniono przyjmowania od nich pomocy. W zasadzie dopuszczano jedynie odbiór przesyłek od krewnych, jednak i tu obowiązywało wysokie cło na rzecz skarbu państwa. W przypadku przekazów pieniężnych obowiązkowo narzucano pośrednictwo instytucji bankowych, które po niekorzystnym dla mieszkańców Polski kursie zamieniały wysłane z Zachodu dewizy na złotówki. Jeszcze gorzej przedstawiała się kwestia przekazania wsparcia dla krewnych w USRR, żyjących niejednokrotnie w opłakanych warunkach. W tym przypadku emigranci korzystali z pośrednictwa obywateli PRL pochodzenia ukraińskiego, którzy mieli możliwość wyjazdów czasowych do Kraju Rad.

### **Problem rozpracowania emigracji w świetle ustaleń z narad roboczych SB i KGB**

Datująca się od 1956 r. stopniowa liberalizacja przepisów paszportowych umożliwiła w latach sześćdziesiątych coraz częstsze wizyty (na podstawie zaproszenia) w Polsce obywateli państw zachodnich i ZSRR. Tym samym dla wielu rozbitych rodzin ukraińskich, często rozproszonych w kilku państwach, pojawiła się wreszcie możliwość bezpośredniego kontaktu. Jednak w oczach komunistycznej bezpieki był to niebezpieczny krok w kierunku budowania nielegalnych kanałów kurierskich z Zachodu na Ukrainę Radziecką i odwrotnie. Równocześnie pojawiła się możliwość, początkowo ograniczona, wyjazdów polskich Ukraińców do Europy Zachodniej i Ameryki Północnej. Obok wizyt czasowych (stypendia zagraniczne dla studentów, okresowa praca zarobkowa, wyjazdy służbowe) dała się zauważyć coraz częstsza legalna i nielegalna (najczęściej odmowa powrotu z pobytu czasowego) emigracja. Z wielkim natężeniem zjawisko to wystąpiło w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych.

Penetracja ukraińskiej diaspory na Zachodzie była stałym elementem współpracy między strukturami MSW PRL i KGB ZSRR/USRR<sup>51</sup>. W 1957 r. zreorganizowany polski aparat bezpieczeństwa uzyskał od strony radzieckiej aktualne dane na temat sytuacji w środowiskach emigracyjnych, pozwalające na rozwinięcie pracy ofensywnej. W październiku następnego roku, po podpisaniu stosownych porozumień, uruchomiono wspólne przedsięwzięcia. Te skierowane wobec „ośrodków nacjonalistyczno-spiegowskich” na Zachodzie były początkowo

<sup>50</sup> W dokumentach najczęściej można spotkać informacje o pomocy przekazywanej przez Łemko-Sojuz, OOŁ, ZUDAK (Zjednoczony Ukraińsko-Amerykański Komitet Pomocy) i służbę medyczną UHWR.

<sup>51</sup> Na temat współpracy MSW i KGB w kwestii zwalczania zachodnich „ośrodków dywersji polityczno-ideologicznej” zob. P. Machcewicz, „*Monachijaska menażeria*”. *Walka z Radiem Wolna Europa 1950–1989*, Warszawa 2007, s. 169–174.

domeną Wydziału V Departamentu II MSW i II Zarządu KGB ZSRR/USRR (kontrwywiad). W tym samym czasie funkcjonariusze Wydziału III Departamentu III MSW i wspomnianego ogniwa KGB ZSRR/USRR rozpracowywali „nacionalistów” (w tym działaczy UTSK) w Polsce i Kraju Rad, i ścigali ostatnich ukraińskich zbrodniarzy wojennych<sup>52</sup>.

W październiku 1958 r., podczas jednej z pierwszych wspólnych narad w okresie tzw. małej stabilizacji, strona radziecka sugerowała przeprowadzenie wspólnych przedsięwzięć dotyczących wykrywania i przechwytywania „kanałów łączności” zagranicznych ośrodków OUN z „nacionalistami” w Polsce i USRR. Zamierzano zbadać możliwości wprowadzania agentury SB i KGB do „organów wywiadowczych państw imperialistycznych”<sup>53</sup>. Cel ten można było osiągnąć dwiema drogami. Pierwsza, jak się wydaje mało prawdopodobna, polegała na zaproszeniu do Polski, w imieniu mieszkających tu rodzin, pojedynczych nacionalistów „celem poznania ich i zwerbowania z następnym wykorzystaniem do kontrwywiadowczych przedsięwzięć [...] za granicą”. Druga natomiast zakładała wykorzystanie posiadanej już agentury, względnie obywateli polskich lub radzieckich wytypowanych do werbunku. Przerzut na Zachód „sprawdzonej” radzieckiej agentury miał się odbyć drogą pośrednią przez Polskę. W tym przypadku sprzyjającą okolicznością była trwająca od pewnego czasu druga fala repatriacji obywateli polskich z ZSRR. Przewidywano, że w dalszej perspektywie zorganizowanie obustronnych wyjazdów agentury na teren PRL i USRR pomoże w stworzeniu „kanałów agenturalnego przeniknięcia do zagranicznych ośrodków ukraińskiej emigracji”<sup>54</sup>. Przedstawiciele radzieckiej bezpieki wskazywali na celowość podstawienia aktywowi ounowskiemu swoich agentów o pseudonimach: „Bohdan”, „Tarasenko”, „Swiazist” i „Cwietkow”, którzy posiadali sieć kontaktów zarówno w Polsce, jak i na Zachodzie.

<sup>52</sup> AIPN, 0296/138, t. 3, Zbiór zagadnień, które należałoby omówić w trakcie spotkania przedstawicieli Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego przy Radzie Ministrów Ukraińskiej SRR i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL, październik 1958 r., k. 5; M. Semczyszyn, „Z przyjacielskim pozdrowieniem!” Charakterystyka wybranych dokumentów z zasobu IPN w Warszawie dotyczących współpracy MSW PRL z KGB ZSRR [w:] *Internacjonalizm czy...?...*, s. 328–331; K. Sychowicz, *Współpraca KGB USRR z MSW Polski w rozpracowywaniu środowiska byłych członków OUN i UPA w latach 1959–1969* [w:] *ibidem*, s. 340–350.

<sup>53</sup> Jako ewentualny cel rozpracowania wskazywano bliżej nieznanymi emigrantów: Bojczuka, Kazanowskiego, Kordubę, Iwanoczkę, Sztajnera i Ortyńskiego, którzy mieli jakoby utrzymywać kontakty z ośrodkami ounowskimi i obcymi służbami specjalnymi; AIPN, sygn. 0296/138, t. 3, Zbiór zagadnień, które należałoby omówić w trakcie spotkania przedstawicieli Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego przy Radzie Ministrów Ukraińskiej SRR i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL, październik 1958 r., k. 5. Dokument z październikowego spotkania, które zorganizowano prawdopodobnie w Kijowie, opublikowany w: I. Hałagida, *Rozprawa z szestydesiatnikami – wątek Polski. Przyczynek do działań komunistycznych organów bezpieczeństwa wobec mniejszości ukraińskiej w Polsce oraz współpracy SB i KGB (Aneks)* [w:] *Służby bezpieczeństwa Polski i Czechosłowacji wobec Ukraińców (1945–1989). Z warsztatów badawczych*, red. G. Motyka, Warszawa 2005, s. 256–259.

<sup>54</sup> AIPN, sygn. 0296/138, t. 3, Notatka dotycząca proponowanych wspólnych operacyjnych przedsięwzięć między Służbą Bezpieczeństwa MSW Departament III a Komitetem Bezpieczeństwa Państwowego przy Radzie ministrów USRR w zwalczaniu wrogiej działalności wśród nacionalistów ukraińskich, 24 III 1959 r., k. 53–63.

Prócz rozpracowania ośrodków nacjonalistycznych, zwłaszcza melnykowców<sup>55</sup>, naciskano na podjęcie działań wobec duchowieństwa grekokatolickiego w Polsce, celem rozpoznania jego kontaktów z Watykanem, ośrodkami emigracyjnymi i unickim podziemiem wyznaniowym na Ukrainie Radzieckiej<sup>56</sup>. W tym przypadku brano pod uwagę wysłanie do Polski agenta ps. „Tibr”, jego ewentualny późniejszy przerzut do Watykanu oraz „agenturalne wyjścia przez niego na [abp. Iwana] Buczkę”<sup>57</sup>. Planowano też ściągnąć do Polski przebywającego we Włoszech o. Romana Maziara<sup>58</sup> „w celu jego rozpracowania i zbadania możliwości werbunku”<sup>59</sup>. Prócz penetracji agenturalnej ośrodków emigracyjnych brano pod uwagę możliwość „kompromitowania zagranicznych ośrodków OUN, ich przywódców i aktywu reakcyjnego” w oczach emigracji ukraińskiej i zachodnich służb specjalnych<sup>60</sup>.

Do kolejnych spotkań między przedstawicielami SB i KGB doszło w pierwszej dekadzie maja 1965 r. w Kijowie<sup>61</sup> i miesiąc później w Moskwie<sup>62</sup>. Podobnie jak poprzednio wskazywano na potrzebę wymiany informacji operacyjnych, doświadczeń i ustalenia kierunków dalszej pracy. W notatce podkreślono, że gospodarze „chcieliby korzystać z naszej pomocy na odcinku wiązania agentury, podstawiania

<sup>55</sup> Rozpracowanie ośrodka melnykowskiego odbywało się w ramach sprawy o kryptonimie „Pająki”, która była polskim wariantem prowadzonej przez KGB sprawy „Wołna”; szerzej na ten temat zob. M. Majewski, *Teodor Dak i operacja „Pająki”* [w:] *Służby bezpieczeństwa Polski i Czechosłowacji...*, s. 206–247.

<sup>56</sup> AIPN, sygn. 0296/138, t. 3, Zbiór zagadnień, które należałoby omówić w trakcie spotkania przedstawicieli Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego przy Radzie Ministrów Ukraińskiej SRR i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL, październik 1958 r., k. 5–6. Przypomnijmy, że Kościół grekokatolicki na Ukrainie Zachodniej został oficjalnie zlikwidowany podczas pseudosoboru w marcu 1946 r. Jego duchowni zostali poddani brutalnym represjom i oficjalnie włączeni do Kościoła prawosławnego. Próby podjęcia przez nich działalności duszpasterskiej w dawnym obrządku miały charakter nieoficjalny, zwalczany przez władze; J. Stocki, *Lwowski Sobór 8–10 marca 1946 roku: przygotowania, przebieg i skutki. Rola systemu totalitarnego*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2009, nr 1(14), s. 237–267; I. Hałagida, *Polityka władz komunistycznych wobec Kościoła grekokatolickiego w PRL (etapy i próba ogólnej charakterystyki)* [w:] *Polityka władz państwowych wobec Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim i ziemi lubuskiej w latach 1945–1989*, s. 159–160.

<sup>57</sup> Iwan Buczko (1891–1974), hierarcha Kościoła grekokatolickiego. Od 1946 r. wizytator apostolski dla grekokatolików w Europie Zachodniej. Od 1953 r. arcybiskup tytularny Leucadii. W latach 1953–1971 konsultor Kongregacji dla Kościołów Wschodnich. Uczestnik obrad Soboru Watykańskiego II.

<sup>58</sup> Roman Maziara (ur. 1923), kapłan grekokatolicki, salezjanin, syn ks. Piotra Maziara. Pochodził z powiatu samborskiego. Od 1938 r. przebywał we Włoszech, gdzie ukończył uczelnie teologiczne. W latach 1959–1986 był wykładowcą w Papieskim Ukraińskim Seminarium w Rzymie.

<sup>59</sup> AIPN, sygn. 0296/138, t. 3, Plan operacyjnych przedsięwzięć Służby Bezpieczeństwa MSW Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Organów Bezpieczeństwa Ukraińskiej ZSRR w niżej wymienionych sprawach znajdujących się w zainteresowaniu tych Organów, 31 X 1958 r., k. 27–28.

<sup>60</sup> *Ibidem*, Zbiór zagadnień, które należałoby omówić w trakcie spotkania przedstawicieli Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego przy Radzie Ministrów Ukraińskiej SRR i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL, październik 1958 r., k. 5.

<sup>61</sup> *Ibidem*, Notatka ze spotkania przedstawicieli MSW PRL i KGB USSR w Kijowie, 17 V 1965 r., k. 160.

<sup>62</sup> I w tym przypadku, podobnie jak poprzednio, dokumenty z obu spotkań opublikowano w: I. Hałagida, *Rozprawa z sześćdziesiątkami...*, s. 260–269.



i przenikania do ośrodków [nacjonalistycznych]<sup>63</sup>. Celem aktywniejszego załatwiania pilnych spraw i rozwiązywania szeregu problemów padła propozycja wzajemnego oddelegowania pracowników do Kijowa i Warszawy. Rozszerzeniu miała ulec nie tylko współpraca na szczeblu centralnym, ale też i wojewódzkim (obwodowym) poprzez częstsze przyjazdy funkcjonariuszy obu służb w konkretnych sprawach. Przy okazji wyjaśniano, że zakres działalności I Zarządu KGB odpowiadał pracy Departamentu I MSW (wywiad), natomiast II Zarząd KGB realizował zadania powierzone Departamentom II, III i IV MSW. W podsumowaniu narady delegacja MSW uznała „za słuszne i celowe” współdziałanie w rozpracowaniu ośrodków emigracyjnych w Europie Zachodniej. Zobowiązano się wysłać kilku tajnych współpracowników z zadaniem dotarcia do organizacji ukraińskich i ich członków. Podobne przedsięwzięcia planowano odnośnie do „pogłębienia i rozeznania zamiarów i powiązań [Josyfa] Slipyja<sup>64</sup>, szczególnie w zakresie jego inicjatywy tzw. »dzieła misyjnego na Wschodzie«<sup>65</sup>. W przypadku agentury SB, z którą utracono kontakt, przewidywano, że miała być ona przy sprzyjających okolicznościach podjęta i wykorzystana przez KGB.

Przedstawiciele radzieckiego aparatu bezpieczeństwa zobowiązali się przekazać informacje dotyczące ośrodków emigracyjnych i poszczególnych działaczy. Sugerowali, że zaobserwowane rozbicie polityczne i wzajemne niesnaski ukraińskiej emigracji nie sprzyjają sugerowanej kilka lata wcześniej kompromitacji poszczególnych działaczy. Z akcją taką należało się wstrzymać. Wskazywano, że tam, gdzie to możliwe materiał kompromitujący powinien mieć moc prawną (zeznania świadków przed prokuratorem, dowody rzeczowe). Prawdopodobnie chodziło tu o udział w zbrodniach wojennych i kolaborację z nazistowskim okupantem. Z kolei „towarzysze” z MSW PRL zalecali skoncentrowanie wysiłków na rozpracowaniu działalności ośrodków ukraińskich w Europie Zachodniej (przede wszystkim ZCz OUN), przy równoczesnym prowadzeniu działań operacyjnych wobec organizacji funkcjonujących w Ameryce Północnej. Wykorzystanie nasilającego się ruchu turystycznego miało zaowocować podstawieniem agentury i budową kontrolowanych kanałów łączności. W tym ostatnim przypadku brano również pod uwagę przejęcie szlaków wykorzystywanych do pospolitego przemytu. Zaobserwowane w ostatnich latach coraz częstsze wizyty Ukraińców z państw zachodnich (przede wszystkim obywateli USA i Kanady, ale także Austrii i państw skandynawskich) w Polsce, prócz implikowania wskazywanych przez SB „zagrożeń”, stwarzały teoretyczną możliwość pozyskania nowej agentury i „nasadzenia” jej w ośrodkach

<sup>63</sup> AIPN, sygn. 0296/138, t. 3, Notatka ze spotkania przedstawicieli MSW PRL i KGB USRR w Kijowie, 17 V 1965 r., k. 162.

<sup>64</sup> Josyf Slipyj (1892–1984), duchowny grekokatolicki, metropolita Lwowa, kardynał. W kwietniu 1945 r. aresztowany przez władze radzieckie i osadzony w łagrze. Po zwolnieniu w lutym 1963 r. wyjechał do Rzymu, gdzie przebywał do końca życia. Papież Paweł VI wyniósł go do godności kardynalskiej i mianował członkiem Kongregacji ds. Kościołów Wschodnich.

<sup>65</sup> AIPN, sygn. 0296/138, t. 3, Notatka ze spotkania przedstawicieli MSW PRL i KGB USRR w Kijowie, 17 V 1965 r., k. 164.

emigracyjnych<sup>66</sup>. W takich przypadkach za konieczne uznano delegowanie funkcjonariuszy KGB w celu szybkiego opracowania wspólnych przedsięwzięć w stosunku do przybyszy z Zachodu, którzy usiłowali „penetrować nasze kraje, nawiązywać kontakty organizacyjne i organizować w PRL spotkania z obywatelami ZSRR”<sup>67</sup>.

W maju 1966 r., w notatce przygotowanej do kolejnych rozmów z „towarzyszami radzieckimi”, funkcjonariusze Departamentu III MSW wskazywali na wzrost aktywnego zainteresowania organizacji emigracyjnych sytuacją na Ukrainie. Obawiano się prób wykorzystania polskich Ukraińców wyjeżdżających na Zachód do zbierania informacji o USRR i PRL czy wręcz pozyskiwania ich do nielegalnej pracy organizacyjnej i wywiadowczej. Za dowód takich poczynań uznano złożenie przez przedstawicieli ZCz OUN oferty współpracy agentom SB o pseudonimach „Kowalski” i „Grab”. Podejrzewano, że chodziło tu o przekazywanie na wskazane adresy na Ukrainie różnego rodzaju materiałów propagandowych i instruktażowych. Tym samym terytorium Polski, zdaniem kierownictwa Departamentu III MSW, miało być postrzegane przez emigrantów jako „pomost” i „punkt oparcia” w oddziaływaniu na wschodnich sąsiadów. Powołując się na doświadczenie z ubiegłych lat, spodziewano się zaangażowania polskich Ukraińców w przerzut kurierów na teren USRR. Zgłoszono potrzebę omówienia z delegacją KGB szeregu przedsięwzięć – tworzenia fikcyjnych punktów oparcia na Ukrainie dla emisariuszy z Zachodu, podstawiania im radzieckiej agentury oraz wspólnego opracowania zadań dla tajnych współpracowników delegowanych na Zachód w celu rozpracowania działaczy ZCz OUN. Uzgodnione ze stroną radziecką działania operacyjne miały być skierowane zarówno przeciw monachijskiej centrali ruchu banderowskiego, jak i jego krajowym ogniwom w Wielkiej Brytanii, Francji i Austrii. „W wyniku prowadzonego przez nas rozpracowania ZCz OUN – wyjaśniali przedstawiciele MSW – wytworzono sytuację sprzyjającą wysłaniu do krajów kapitalistycznych na pobyt czasowy naszych tajnych współpracowników: »Tomka«, »Topolskiego«, »Jadwigi«, »Marka«, »Ilko«, »Piotra« i »Ireny»”<sup>68</sup>. Już wcześniej przekazano dane dotyczące agentury z ubiegłych lat, która przebywając za granicą, zerwała kontakty ze swymi protektorami w Polsce („Stefek”, „Lucyna”, „237”, „Bogusław”, „Władysław” i „Ren”)<sup>69</sup>.

Dostrzegano pewne poważne niedociągnięcia we wzajemnej współpracy. Przedstawiciele MSW wskazywali na brak koordynacji w podjętym przez obie strony rozpracowaniu osób zajmujących kierownicze stanowiska w ośrodkach

<sup>66</sup> *Ibidem*, t. 4, Notatka dotycząca proponowanych problemów do omówienia podczas spotkania przedstawicieli MSW PRL i KBP przy RM ZSRR w Moskwie w czerwcu 1965 r., 27 V 1965 r., k. 8–9.

<sup>67</sup> *Ibidem*, t. 3, Notatka ze spotkania przedstawicieli MSW PRL i KGB USRR w Kijowie, 17 V 1965 r., k. 167–168.

<sup>68</sup> *Ibidem*, t. 4, Notatka dotycząca problemów proponowanych do omówienia na spotkaniu przedstawicieli organów MSW PRL i KBP USRR, 14 V 1966 r., k. 50–51

<sup>69</sup> *Ibidem*, Notatka dotycząca proponowanych problemów do omówienia podczas spotkania przedstawicieli MSW PRL i KBP przy RM ZSRR w Moskwie w czerwcu 1965 r., 27 V 1965 r., k. 8.

nacjonalistycznych na Zachodzie. Skutkowało to brakiem pożądaných rezultatów. W celu ułatwienia dalszej pracy operacyjnej sugerowano, aby podczas spotkań roboczych precyzyjnie wskazywać osoby podlegające wspólnej inwigilacji<sup>70</sup>. Ubolewano, że peerelowski aparat bezpieczeństwa, przekazując na bieżąco informacje agenturalne dotyczące działalności ZCz OUN i PUN, nie mógł liczyć na wzajemność ze strony radzieckiej<sup>71</sup>. Pod dyskusję zamierzano też poddać możliwość wykorzystania wspólnych materiałów w „pozyskaniu” działaczy nacjonalistycznych z Zachodu. Cel ten zamierzano realizować przede wszystkim w ramach kontroli odbywających się w Polsce spotkań emigrantów ukraińskich z ich bliskimi z USRR. Wreszcie wyjaśniano, że gry operacyjne prowadzone przez SB wymagają wysłania organizacjom wychodźczym informacji o aktualnych wydarzeniach politycznych i kulturalnych na Ukrainie Radzieckiej. Tym samym za konieczne uznano przekazanie przez KGB „odpowiednio przygotowanego materiału dezinformacyjnego” oraz najnowszych, oficjalnych wydawnictw<sup>72</sup>.

W czerwcu 1967 r. w Kijowie odbyło się spotkanie robocze przedstawicieli Departamentu III MSW i Zarządu II KGB przy Radzie Ministrów USRR<sup>73</sup>. Wymieniono nowo uzyskane dane o sytuacji w organizacjach emigracyjnych, ich metodach pracy, zmianach w strukturze wewnętrznej i składach osobowych oraz próbach „przenikania organizacyjnego i ideologicznego” do PRL i Ukrainy Radzieckiej. Zaobserwowano nasilające się próby werbunku polskich i radzieckich Ukraińców w celu prowadzenia „dywersji ideologicznej” i zbierania materiałów o charakterze politycznym. Za niepokojące uznano też działania na rzecz zjednoczenia ukraińskiej emigracji nacjonalistycznej. W związku z rozwojem ruchu turystycznego z krajami kapitalistycznymi za niezbędną uznano wymianę w punkcie granicznym Przemyśl–Mościska informacji o obcokrajowcach, którzy „dostali się w pole widzenia organów bezpieczeństwa państwowego [obu] stron”<sup>74</sup>.

Kilka miesięcy później w łańcuchu współpracy „po zagadnieniu” ukraińskim, łączącym służby obu państw, zamiast radzieckiego kontrwywiadu znalazł się Zarząd V KGB ZSRR/USRR, zwalczający „dywersję ideologiczno-polityczną”.

<sup>70</sup> MSW proponowało skierować działania wobec: Romana Debryckiego, Grzegorza Waśkowicza, Mikołaja Fila, Osypa Tiuschko, Teodora Daniliwa, Mikołaja Wołyńca, Borysa Witoszyńskiego i Grzegorza Drabata, którzy byli najprawdopodobniej aktywnymi działaczami ZCz OUN.

<sup>71</sup> Jak wynika z późniejszych danych dotyczących rozpracowania krajowych przewodów ZCz OUN, strona radziecka zwlekała z wymianą materiałów, opracowaniem wspólnych przedsięwzięć i podjęciem wysiłków na rzecz pozyskania wytypowanych emigrantów; AIPN, sygn. 0296/138, Notatka dotycząca realizacji przedsięwzięć uzgodnionych na spotkaniu w dniach od 6 do 9 września 1966 r. w Kijowie, 1967 r., k. 144–145.

<sup>72</sup> *Ibidem*, Notatka dotycząca problemów proponowanych do omówienia na spotkaniu przedstawicieli organów MSW PRL i KBP USRR, 14 V 1966 r., k. 50–51.

<sup>73</sup> Wzięli w nim udział: Józef Pielasa (zastępca dyrektora Departamentu III MSW), Jacek Sosnowski (naczelnik Wydziału III Departamentu III MSW) i Józef Penar, a ze strony radzieckiej „towarzysze” Kałłasz, Koczerga, Czerpak (Zarząd II KGB USRR), płk. J.W. Chamaziuk i płk. W.A. Smirnow (KGB ZSRR).

<sup>74</sup> AIPN, sygn. 0296/138, Tłumaczenie notatki ze spotkania w Kijowie w dniach 5–11 VI 1967, 20 V 1967 r., k. 182–183.

Z polskiej strony był to wciąż Wydział III Departamentu III, a także, choć w mniejszym zakresie, Wydział III Departamentu IV (przypomnijmy – inwigilujący nierzymskokatolickie wspólnoty wyznaniowe) MSW. Przedstawiciele organów bezpieczeństwa obu państw doszli do wniosku, że ukraińskie organizacje emigracyjne nadal podejmowały aktywne wysiłki na rzecz pozyskania tzw. elementów nacjonalistycznych do działalności przeciwko ZSRR oraz „podsuwały” Ukraińcom w Polsce „hasła i żądania” dotyczące: powrotu na dawne ziemie, zwrotu skonfiskowanej własności i wypłaty odszkodowań, rewizji procesów weteranów nacjonalistycznego podziemia i odbudowy hierarchii greckokatolickiej. Za podstawowe formy „wrogiej działalności ośrodków w sferze ideologicznej” uznano: masowe nasyłanie druków bezdebitowych, oddziaływanie za pośrednictwem rozgłośni „Swoboda”, przekazywanie pomocy materialnej dawnym konspiratorom i sympatykom ruchu nacjonalistycznego, prowadzenie rozmów z obywatelami Polski m.in. w kwestiach wywiadowczych. Równocześnie sugerowano, że organizacje nacjonalistyczne poczęły lansować tezę, że „nie będą prowadzić bezpośredniej działalności organizacyjnej i wywiadowczej przeciw PRL, gdyż mogłoby to utrudnić ich wrogą działalność wymierzoną przeciwko ZSRR przy wykorzystaniu obywateli polskich narodowości ukraińskiej”<sup>75</sup>.

W maju 1973 r., po podpisaniu stosownego porozumienia z Wydziałem II Departamentu III MSW, do rozpoznania i „neutralizacji” ukraińskich organizacji na wychodźstwie przystąpił także Zarząd Wydziałów Specjalnych KGB przy Północnej Grupie Wojsk Radzieckich<sup>76</sup>.

Można założyć, że podstawowe kierunki aktywności operacyjnej komunistycznych służb specjalnych wobec ukraińskich emigrantów pozostały niezmiennione aż do 1989 r. Największe znaczenie nadal miały gry operacyjne ze strukturami banderowskimi i melnykowskimi, których celem było: przechwycenie materiałów opisujących bieżącą działalność „ośrodków nacjonalistycznych na kraj i USRR”, ujawnianie „kanałów kontaktowych” oraz nowych form i metod działania emigracji nacjonalistycznej, „kanalizowanie działalności ośrodków” na agenturze SB/KGB, a tym samym „ograniczenie ich działalności nacjonalistyczno-wywiadowczej” w Polsce, a także narzucenie „ośrodkom” metod działania komunistycznego aparatu bezpieczeństwa, w tym zdominowanie obiegu informacyjnego przez materiały sporządzone pod nadzorem służb specjalnych PRL i ZSRR<sup>77</sup>. Jak wynika z dokumentów z połowy lat siedemdziesiątych rozpracowanie organizacji nacjonalistycznych na Zachodzie było jednym najefektywniejszych,

<sup>75</sup> AIPN, sygn. 0296/111/3, Informacja dotycząca współdziałania Departamentu III MSW z Zarządem V KBP ZSRR, kwiecień 1972 r., k. 138–141.

<sup>76</sup> *Ibidem*, Plan wspólnych przedsięwzięć operacyjnych Departamentu III MSW i kontrwywiadu wojskowego Północnej Grupy Armii Radzieckiej w odniesieniu do ukraińskich ośrodków nacjonalistycznych i NTS[z] na Zachodzie, 16 V 1973 r., k. 204–208.

<sup>77</sup> *Ibidem*, Załącznik nr 6 do dok.: Ocena sytuacji polityczno-społecznej i ekonomicznej kraju oraz kierunków zagrożenia ze strony ośrodków dywersji ideologiczno-politycznej, czerwiec 1973 r., k. 276–282.

a tym samym najlepiej ocenianych obszarów współpracy polskich i radzieckich służb specjalnych<sup>78</sup>.

### Kontrola obcokrajowców narodowości ukraińskiej w Polsce

Pewne szanse na pozyskanie cennych danych o życiu diaspory ukraińskiej stwarzały wizyty jej przedstawicieli w Polsce. Terenowe komórki SB zajmujące się rejestracją cudzoziemców były zobowiązane informować struktury wojewódzkie o wszystkich przypadkach ubiegania się o wizę wjazdową Ukraińców obcokrajowców. Dokonywano wówczas wszechstronnego sprawdzenia w kartotekach materiałów na temat wskazanych osób. W przypadku wydania zgody na pobyt w kraju przygotowywano się do następnego etapu działań, którym była rozmowa operacyjna przeprowadzana z przybyszem w trakcie rejestracji. Niezależnie od tego uruchamiano sieć agenturalną kontrolującą poczynania obcokrajowca, a ponadto, tam gdzie uznano to za zasadne, wykorzystywano technikę operacyjną (obserwacja zewnętrzna, podsłuch telefoniczny i pomieszczeń, perlustracja korespondencji) i przeprowadzano rewizję rzeczy osobistych (najczęściej tajną)<sup>79</sup>. W ostatnim przypadku zwracano szczególną uwagę na notatki z adresami oraz literaturę pozbawioną debitu na terytorium PRL. Zarzut łamania prawa poprzez rozpowszechnianie obcych publikacji był dla SB dogodnym środkiem nacisku na przybysza. Z chwilą, gdy zdecydowano się na jego werbunek brano pod uwagę także wykorzystanie materiałów kompromitujących daną osobę wobec władz państwowych, którym podlegał, względnie wobec ośrodków emigracyjnych. Przewidziano też pewne formy zachęty do współpracy, przede wszystkim udogodnienia w trakcie pobytu danej osoby w Polsce, jak również zorganizowanie spotkania z rodziną z USRR. Zakładano, że do zadań zwerbowanego obcokrajowca należałoby m.in. przekazywanie korespondencji agentury oraz nawiązanie kontaktów z osobami rozpracowywanymi przez bezpiekę<sup>80</sup>.

Do najcenniejszych pod względem poznawczym materiałów ilustrujących operacyjne „zabezpieczenie” pobytu w Polsce Ukraińców – obywateli krajów

<sup>78</sup> AIPN, sygn. 0296/194, t. 3, Tłumaczenie pisma przewodniczącego Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego przy Radzie Ministrów ZSRR do ministra spraw wewnętrznych PRL w sprawie uhonorowania funkcjonariuszy SB i tajnego współpracownika zaangażowanych w prowadzenie gry operacyjnej wobec banderowskiej frakcji OUN, 16 VI 1975 r., k. 252.

<sup>79</sup> Na temat metod inwigilacji obcokrajowców szerzej zob. P. Pleskot, *Dyplomata, czyli szpieg?...*, s. 127–209.

<sup>80</sup> AIPN Gd, sygn. 003/142/3/DVD, Analiza i plan operacyjnych przedsięwzięć po zagadnieniu nacjonalizmu ukraińskiego, 14 IX 1967 r., k. 172–173; AIPN Po, sygn. 0017/1474, t. 2 (obecnie w zbiorach Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Szczecinie, dalej: AIPN Sz), Pismo zastępcy naczelnika Wydziału V Departamentu II MSW do naczelnika Wydziału II KW MO w Szczecinie, 14 VII 1962 r., k. 16–19; AIPN Gd, sygn. 0018/64 (obecnie w zbiorach AIPN Sz), Pismo zastępcy naczelnika Wydziału II KW MO w Koszalinie do zastępców komendantów powiatowych MO do spraw bezpieczeństwa, 25 VIII 1962 r., k. 71–73.

kapitalistycznych – należą dokumenty obrazujące inwigilację Ołeksy Horbacza, Dymitra Strusia i Cyryla Hajdamachy.

Ołeksę Horbacza (Olexa Horbatsch)<sup>81</sup>, obywatel RFN, przyjechał we wrześniu 1957 r. do Krakowa na oficjalne zaproszenie pracowników Polskiej Akademii Nauk. Miało to związek z prowadzonymi przezeń badaniami dotyczącymi literatury słowiańskiej. Jednak według informacji podejrzliwej SB wymieniony „przybył do Polski jako emisariusz ośrodka Ukraińskiej Głównej Rady Wyzwoleńczej w celach organizacyjnych. Zbierał informacje o życiu i działalności Ukraińców w Polsce i Związku Radzieckim”. Szybko zorientowano się w jego kontaktach towarzyskich z przedstawicielami młodej inteligencji ukraińskiej. Celem ich dokładnego zbadania, w ramach sprawy kryptonim „Saturn”, przeprowadzono kilkudniową obserwację przybysza („obiekt »Słoń«”), kontrolowano jego korespondencję i rozmowy telefoniczne. Prawdopodobnie zastosowano też podsłuch pomieszczeń. Jak wynikało ze zgromadzonych informacji, Horbacz przekazywał znajomym literaturę historyczno-naukową („w treści nacjonalistyczną”), prosił młodzież studiującą w USRR o zebranie materiałów kompromitujących radziecką politykę narodowościową, sugerował wydawanie w Krakowie ukraińskojęzycznego periodyku niezależnego od „Naszego Słowa”<sup>82</sup>, a także obiecał wesprzeć materialnie wytypowanych studentów ukraińskich<sup>83</sup>. Gdy w 1960 r. Horbacz wszczął starania o ponowną wizytę w Polsce, władze odmówiły wydania mu wizy. Równocześnie rozpracowaniu poddano krąg osób utrzymujących z nim kontakty osobiste (m.in. naukowcy z RFN odwiedzający PRL) bądź korespondencyjne (aktywiści ukraińscy w Polsce). Jego znajomym był TW ps. „Jurek”, prawdopodobnie przedstawiciel środowiska naukowego. Do ich spotkania doszło podczas kongresu sławistów w Sofii. Jak wynikało z relacji informatora, Horbacz – zainteresowany sytuacją naukowców i ludzi kultury w ZSRR – usiłował bezskutecznie nawiązać kontakt z delegatami z USRR. Wymienieni, ku jego irytacji, unikali rozmów. Wiadomo też, że w pokoju Horbacza bułgarska bezpieka, prawdopodobnie na polecenie KGB, przeprowadziła rewizję. W 1964 r. w trakcie jednego ze spotkań roboczych „towarzyszy” z Warszawy i Kijowa uzgodniono, że strona radziecka będzie uprzedzona o ewentualnej wizycie

<sup>81</sup> Ołeksę Horbacza (1918–1997), filolog sławista. Od 1943 r. przebywał w Niemczech. Był pracownikiem naukowym (początkowo dr, później prof.) uniwersytetów w Getyndze, Marburgu, Frankfurtu nad Menem oraz wykładowcą Ukraińskiego Wolnego Uniwersytetu w Monachium i Ukraińskiego Katolickiego Uniwersytetu w Rzymie. W 1975 r. został odznaczony przez władze PRL Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski za zasługi w rozwijaniu kontaktów polsko-niemieckich w zakresie kultury.

<sup>82</sup> Pismo wydawane od 1956 r. pod patronatem UTSK początkowo jako dwutygodnik, potem tygodnik. Na jego temat szerzej zob. J. Syrnyk, *Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne...*, *passim*.

<sup>83</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie (dalej: AIPN Kr), sygn. 010/7555/DVD, Informacja Wydziału V Departamentu II MSW, 27 II 1959 r., k. 9–10; *ibidem*, Komunikat z przeprowadzonej obserwacji za obiektem Słoń w dniu 29 IX 1957 w Hotelu Orbis, 30 IX 1957 r., k. 272. Na temat pobytu Horbacza w Polsce i jego kontaktów z ukraińskimi studentami szerzej zob. J. Hryckowian, *Bez wyny wynuwati. Moje żyttja a ukrajinskyj studentskyj ruch u Polszczy 1955–1965*, Koszalin 2010, s. 31–60.

wymienionego sławisty w Polsce, co pozwoli jej na podstawienie agenta „Władimirowskiego”<sup>84</sup>. Prawdopodobnie rok później SB zrezygnowała z dalszego prowadzenia sprawy kryptonim „Saturn”<sup>85</sup>.

W latach 1960–1962 inwigilowano Dymitra Strusia, obywatela USA, który, przyjechał do Polski w celach matrymonialnych. W oczach SB uchodził za wysłannika Iwana Olijara (działacza ukraińskich organizacji kombatanckich i charytatywnych znajdujących się pod wpływem ZP UHWR), na którego polecenie miał nawiązać kontakt z weteranami podziemia nacjonalistycznego. Potwierdzeniem tych przypuszczeń były prywatne notatki Strusia, zarekwirowane podczas odprawy celnej. Odnaleziono w nich przeszło sto adresów osób narodowości ukraińskiej mieszkających w Polsce i za granicą<sup>86</sup>. Być może przybysz z USA miał sondować zapotrzebowanie wskazanych osób na pomoc materialną. Bezpieka przygotowywała się do realizacji dwóch wariantów działań operacyjno-represyjnych. Pierwszy zakładał wykorzystanie danych agenturalnych o rzekomym zainteresowaniu Strusia obiektami wojskowymi w okolicach Przemysła i doprowadzenie do jego ukarania przez aparat sprawiedliwości PRL. Drugi, bazujący na perypetiach małżeńskich emigranta, miał ostatecznie skutkować rozmową operacyjną, podczas której funkcjonariusze SB poznaliby faktyczny cel wizyty i jej ewentualnych inicjatorów. Niemożność udowodnienia działalności szpiegowskiej oraz obawa przed dekonspiracją działań operacyjnych sprawiły, że zrezygnowano ze spotkania ze Strusiem, koncentrując się na inwigilacji jego kontaktów w Polsce<sup>87</sup>.

W drugiej połowie lat siedemdziesiątych jednostki SB z całego kraju zaangażowały się w rozpracowanie Cyryla Hajdamachy, członka kierownictwa Ukraińskiego Komitetu Pomocy (UDK) i Związku Ukraińców w Belgii. Syn wymienionego – Andrij – był zatrudniony w „ośrodku dywersyjno-szpiegowskim OUN w Monachium”, związanym, jak sugerowano, ze służbami specjalnymi RFN. Niemal coroczne wizyty Cyryla Hajdamachy w Polsce, w trakcie których odwiedzał licznych krewnych i znajomych, a także nieoficjalnie rozdzielał wsparcie finansowe, były intensywnie kontrolowane przez policję polityczną. Jednak mimo wysiłków nie zdobyto żadnych dowodów obciążających obywatela belgijskiego<sup>88</sup>.

<sup>84</sup> AIPN, sygn. 0296/138, t. 3, Notatka, 29 I 1964 r., k. 150–152.

<sup>85</sup> AIPN Kr, sygn. 010/7555/DVD, Raport o zarejestrowaniu w ewidencji ogólnoinformacyjnej, 18 I 1965 r., k. 324. Warto jednak nadmienić, że na początku lat osiemdziesiątych Departament I MSW był zainteresowany osobą Kathariny Horbatsch, córki naukowca, która była dziennikarką w redakcji „Spiegła”.

<sup>86</sup> AIPN, sygn. 00231/243/9, Raport B. Sanetry do naczelnika Wydziału V Departamentu II MSW, 19 XII 1960 r., k. 76–78.

<sup>87</sup> *Ibidem*, Pismo mjr. Henryka Szyszkowskiego do naczelnika Wydziału II SB KW MO w Gdańsku, 30 V 1962 r., k. 426; *ibidem*, Postanowienie o umorzeniu dochodzenia przedśledczego, 8 VIII 1962 r., k. 435.

<sup>88</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział we Wrocławiu, sygn. 022/309, Pismo naczelnika Wydziału III KW MO w Legnicy do naczelnika Wydziału III KW MO w Rzeszowie, 6 IX 1977 r., k. 142–146

## Działania agentury poza granicami kraju

Złagodzenie w latach 1956–1957 rygorystycznych przepisów paszportowych umożliwiło SB usadowienie, względnie pozyskanie agentury w środowiskach ukraińskich w Europie Zachodniej i Ameryce Północnej. Jednak w wielu przypadkach, jak pokażą poniższe przykłady, współpraca z peerelowską policją polityczną miała bardzo powierzchowny charakter i przy nadarzającej się okazji była zrywana. Mógł być to wynik zaniedbań ze strony funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa, ale też i świadomego wykorzystania sprzyjających okoliczności do ostatecznego opuszczenia Polski, pogrążonej w stagnacji gospodarczej. Główny wysiłek włożono w „podstawienie” tajnych współpracowników ZCz OUN oraz tym organizacjom, które w odczuciu funkcjonariuszy SB i KGB znajdowały się pod wpływem banderowców. W nieco mniejszym zakresie dotyczyło to struktur melnykowskich i lemkowych.

Jednym z pierwszych informatorów przeznaczonych do działań za granicą w środowisku ukraińskim był informator „Bogusław”<sup>89</sup>. W marcu 1955 r. wymieniony został pozyskany „na materiały kompromitujące”. Przekazał informacje dotyczące 31 byłych członków OUN i UPA, w tym dwóch przebywających aktualnie za granicą<sup>90</sup>. Do zalet „Bogusława” zaliczano jego zdyscyplinowanie, obowiązkowość i znajomość kilku języków obcych. Za przyzwoleniem Urzędu Bezpieczeństwa utrzymywał on kontakty korespondencyjne z kilkoma obywatelami USA pochodzenia ukraińskiego, a także, dzięki żonie Ślązaczce, z jej dalszą rodziną w RFN. Powiązania rodzinne okazały się mieć decydujące znaczenie dla dalszych losów „Bogusława”. W sierpniu 1956 r., w porozumieniu z funkcjonariuszami bezpieki, wyjechał wraz z żoną do Niemiec Zachodnich na pobyt czasowy, rezygnując z powrotu do Polski. Osiadł ostatecznie we Frankfurcie nad Menem. Prawdopodobnie nie przekazano mu konkretnych zadań do wykonania, polecając jedynie informowanie w listach o swojej sytuacji w RFN. Po wysłaniu przez „Bogusława” trzech listów w 1957 r. kontakt z nim całkowicie się urwał. Czynnione próby wznowienia łączności nie przyniosły rezultatów<sup>91</sup>.

<sup>89</sup> Pochodził z powiatu hrubieszowskiego, gdzie w 1944 r. wstąpił do banderowskiego podziemia. Rok później pod ps. „Dymitr” został skierowany do Służby Bezpeky OUN w Rejonie II Okręgu III OUN. Brał udział, jako protokolant, w prowadzonych przesłuchaniach. Po zawarciu zawieszenia broni między UPA a WiN opuścił szeregi konspiracji i wyjechał na Góry Śląsk. W 1948 r. podczas pobytu w Gdańsku natknął się na „Zenona” (Leona Łapińskiego, agenta „Bogusława”), któremu nieopatrznie przekazał adres. Co prawda nie dał się wciągnąć do prowokacyjnej siatki tworzonej przez agenta, jednak uzyskane dane adresowe wespół z informacjami o przeszłości pozwoliły UB na dokonanie werbunku.

<sup>90</sup> Byli to: przebywający w RFN Eugeniusz Sztendera, były okręgowy prowidyk w Okręgu III OUN oraz Eugeniusz Plichota, były staniczny, mieszkający po wojnie w USA. Pozostałe osoby, związane niegdyś z podziemiem, reprezentowały inteligencję ukraińską w Polsce.

<sup>91</sup> AIPN, sygn. 0296/138, t. 4, Notatka dotycząca TW „Bogusław”, 24 V 1965 r., k. 32–36.



Kolejnym, znacznie cenniejszym nabytkiem był informator „Władysław”<sup>92</sup>, który w sierpniu 1957 r., wykorzystując wycieczkę Orbisu, postanowił pozostać na terenie Austrii. Jednak już niebawem, jak wynikało z inwigilowanej korespondencji, odczuwając tęsknotę za najbliższymi, wyraził życzenie powrotu do Polski. Równocześnie uzyskano informację o nawiązanych przezeń kontaktach z pracownikami ośrodka banderowskiego. SB postanowiła wykorzystać zaistniałą sytuację do podjęcia współpracy z uciekinierem. Korespondencyjnie zaproponowano mu spotkanie w lokalu kontaktowym na terenie Berlina Wschodniego. W trakcie całonocnej rozmowy, do której doszło w czerwcu 1959 r., poinformował on funkcjonariuszy bezpieczeństwa o kręgu osób, z którymi zetknął się w Austrii i RFN. Należeli doń: Iwan Kaszuba<sup>93</sup>, Stepan Łenkawski<sup>94</sup> oraz bliżej nieznanymi Mychajło Mychajłowicz i „Edward”. Przy ich pomocy znalazł w Niemczech Zachodnich zatrudnienie w Hueckeswagen. Członkowie OUN-B traktowali go jako członka organizacji, wykorzystując m.in. do weryfikacji zeznań uciekinierów z ZSRR, co których żywiono zastrzeżenia. Dwa lata później banderowcy złożyli mu propozycję wyjazdu do Polski w celu zbadania możliwości stworzenia „punktów i dróg łączności u starych »nie spalonych« członków OUN-B”. Inne oferty obejmowały zaangażowanie się w prace Związku Ukraińskiej Młodzieży, działalność w redakcji „Szlachu Peremohy” czy też wizytę na Międzynarodowym Festiwalu w Wiedniu (Wiener Festwochen), gdzie nawiązawszy kontakty z młodzieżą z Polski i USRR, prowadziłby wśród niej działalność propagandową. Plany te wskutek odmowy nie doszły do skutku<sup>95</sup>.

„Władysław” w trakcie spotkania z funkcjonariuszami SB sporządził ogólne charakterystyki zapoznanych działaczy banderowskich. Jednak plany komunistycznej bezpieki szły znacznie dalej. Za cenę legalnego powrotu do Polski i otoczenia rodziny pomocą materialną nakazano mu przystać na propozycje złożone uprzednio przez działaczy banderowskich. Prócz informowania o bieżącej działalności OUN-B konfident miał przyczynić się do „przekazania w tajny sposób w nasze ręce jednego z pracowników ośrodka”. Kontakt zamierzano utrzymywać dwiema drogami: podczas bezpośrednich spotkań w Berlinie Wschodnim (odbyły się łącznie trzy) i korespondencyjnie. W drugim przypadku SB na adres „Władysława” skierowała listy wysyłane z terenu RFN. On sam z kolei, posługując się tajnopisem, miał słać na trzy punkty korespondencyjne w Polsce meldunki pisane

<sup>92</sup> Do 1946 r. był członkiem OUN-B w rejonie Stanisławowa. Po zatrzymaniu przez radziecką bezpiekę włączono go do grupy operacyjnej likwidującej podziemie. Jednak już w 1947 r. zatrzymano za nielegalne posiadanie broni i skazano na 10 lat pozbawienia wolności. Po wyjściu na wolność w połowie lat pięćdziesiątych nielegalnie przekroczył granicę z Czechosłowacją, mając zamiar przedostać się do RFN. Zatrzymany przez czechosłowackie władze, podał fikcyjne dane osobowe, został następnie przekazany stronie polskiej. Po dwuletnim okresie zamieszkiwania w Raciborzu, gdzie założył rodzinę, zdecydował się na opuszczenie kraju.

<sup>93</sup> Iwan Kaszuba, członek ZCz OUN, od 1951 r. członek Służby Bezpieki ZCz OUN, odpowiadał za osobistą ochronę Stepana Bandery.

<sup>94</sup> Stepan Łenkawski (Łenkawskij), w latach 1959–1968 przywódca ZCz OUN.

<sup>95</sup> AIPN, sygn. 0296/138, t. 4, Notatka dotycząca TW „Władysław”, 24 V 1965 r., k. 20–23.

na gazetach. Uzgodniono, że w zależności od wyników pracy będzie otrzymywał stałą pomoc pieniężną, którą będzie mógł przekazać rodzinie w Polsce. Jednak pod koniec 1959 r. „Władysław” zerwał ostatecznie kontakt z SB, zmienił miejsce pobytu i wszelki ślad po nim zaginął<sup>96</sup>.

Podjęto także próby usadowienie agentury w USA i Kanadzie. Plany te objęły m.in. informatora ps. „237”<sup>97</sup>. Wyjazd na pobyt stały do Stanów Zjednoczonych umożliwił mu brat posiadający obywatelstwo amerykańskie, niegdyś członek banderowskiego podziemia o ps. „Wernyhora”. „237” po wyrażeniu zgody na kontynuowanie współpracy za oceanem otrzymał zadanie „rozeznania działalności istniejącej tam organizacji OUN-B i osób nas interesujących”. Celem utrzymania łączności z SB informator został zapoznany ze sposobem sporządzania tajnych meldunków przy pomocy kalki sympatycznej, która była dołączona do listów wysyłanych spoza terytorium PRL. Wyposażono go również w szyfr listowy. Wstępnie ustalono, że po zaaklimatyzowaniu się na terenie USA<sup>98</sup> wyśle na ustalony adres w Polsce list sygnalizacyjny, który będzie wstępem do bezpośredniego spotkania, mającego nastąpić po 2–3 latach. List taki rzeczywiście nadszedł w 1963 r., lecz trudno było z niego wywnioskować, czy „237” gotów jest wznowić współpracę. Ze strony SB nie podjęto również żadnych działań w tym kierunku. Ograniczono się jedynie do standardowej kontroli korespondencji, którą objęto pozostałą w kraju rodzinę. Z przechwyconych listów wynikało m.in., że informator nawiązał w USA kontakty z weteranami OUN<sup>99</sup>.

Kolejnym źródłem informacji o ukraińskim środowisku emigracyjnym miał być „Stefek”<sup>100</sup>. Gdy w maju 1959 r. podjął decyzję o wyjeździe do USA, bezpieka uzależniła wydanie zgody na wyjazd od przystania na propozycję współpracy.

<sup>96</sup> *Ibidem*, k. 24–25.

<sup>97</sup> Pochodził z powiatu sanockiego. W latach 1944–1947 był członkiem referentury Służby Bezpieki OUN, a następnie łącznikiem między strukturami podziemia ukraińskiego w Polsce, USRR i CSSR a ZCz OUN na Zachodzie. W październiku 1947 r., próbując przedostać się do RFN, został schwytyany na granicy austriacko-niemieckiej przez władze radzieckie i osadzony w obozie pracy. Po zwolnieniu w 1955 r. przyjechał na teren Polski. SB „pozyskała” go do współpracy w 1957 r., celem informowania o „działalności nacjonalistycznej” w środowisku ukraińskim w województwie olsztyńskim. Pozytywnie oceniano współpracę z nim. Był to „współpracownik zdyscyplinowany i prawdomówny, a w czasie wykonywania zadań posiadał umiejętność dostosowania się do każdej sytuacji”; AIPN, sygn. 0296/138, t. 4, Notatka dotycząca TW ps. „237”, 24 V 1965 r., k. 26–27.

<sup>98</sup> Osiadł w Hempstead w stanie Nowy Jork.

<sup>99</sup> AIPN, sygn. 0296/138, t. 4, Notatka dotycząca TW ps. „237”, 24 V 1965 r., k. 26–27.

<sup>100</sup> Pochodził z powiatu gorlickiego. W trakcie przymusowego przesiedlenia trafił do Zielonej Góry, gdzie dzięki ukończonym studiom prawniczym pracował przez pewien czas w prokuraturze wojewódzkiej. Dzięki zawarciu małżeństwa związał się z rodziną silnie zaangażowaną niegdyś w działalność nacjonalistyczną i konspiracyjną. Jego teść był oficerem SS „Galizien”, jeden ze szwagrów członkiem sotni „Brodyca”, a drugi rejonowym prowidykiem V Rejonu w I Okręgu OUN. Wymienieni po wojnie zamieszkali na terenie Nowego Jorku. Pierwszy okres jego współpracy z bezpieczeństwem, jako informator „Kazik”, przypadł na lata 1955–1959. Był jednak „jednostką mało wartościową i pracował dwulicowo”. Prawdopodobnie tego rodzaju okoliczności skłoniły w 1958 r. SB do spowodowania jego zwolnienia z dotychczasowego miejsca pracy; AIPN, sygn. 0296/138, t. 4, Notatka dotycząca TW ps. „Stefek”, 24 V 1965 r., k. 37–39.

Zlecono mu nawiązanie, za pośrednictwem teścia, kontaktów ze zbiegłymi z Polski banderowcami. Następnie miał się „starać wejść w to środowisko i ustalić jego działalność nacjonalistyczną, skład osobowy, kontakty z krajem itp.” Zapoznano go ze sposobami sporządzania tajnopisów i wywoływania listów wysyłanych przez SB. Zgodził się wykonywać zadania peerelowskich służb specjalnych przez pięć lat. Pierwszą wiadomość miał, zgodnie z poprzednimi ustaleniami, przesłać w 1961 r. Jednak do maja 1965 r. nie wznowił kontaktu ze swoimi dawnymi protektorami<sup>101</sup>.

Od 1953 r. współpracował z aparatem bezpieczeństwa informator „Ren”, duchowny grekokatolicki<sup>102</sup>. Jednak dopiero siedem lat później uzyskano podstawy do wykorzystania go do działań „po zagadnieniu nacjonalizmu ukraińskiego” na terenie Kanady. Wtedy to, prócz korespondencji od działacza UHWR, niejakiego Sokolaka, otrzymał od najbliższej rodziny zaproszenie do Kanady. Tuż przed wyjazdem, który nastąpił w lipcu 1961 r., polecono mu rozpoznać działalność poszczególnych ośrodków emigracyjnych oraz osób z nimi związanych. Do Polski jednak nie powrócił, obejmując w Kanadzie, w prowincji Saskatchewan, jedną z parafii grekokatolickich. Oznaczało to zerwanie kontaktu z SB. Jej funkcjonariusze dwukrotnie, lecz bezowocnie, próbowali nawiązać z „Renem” kontakt korespondencyjny. Jego adres poznano w wyniku zastosowania inwigilacji korespondencji, którą objęto grupę krewnych i znajomych w Polsce. Podczas ewentualnej rozmowy, do której się przymierzano, zamierzano zmusić go do wznowienia współpracy, grożąc rozpuszczeniem plotek o kolaboracji z hitlerowcami i pozostawieniu w Polsce bez środków do życia kilku kochanek z nieślubnym potomstwem. Brano też pod uwagę list rekomendacyjny uzyskany od brata w kraju<sup>103</sup>.

W Kanadzie osiedliła się też „Lucyna”<sup>104</sup>, jeden z cenniejszych tajnych współpracowników aparatu bezpieczeństwa do 1956 r. Jej wyjazd na drugi brzeg

<sup>101</sup> *Ibidem*.

<sup>102</sup> Przed 1939 r. był proboszczem parafii w Tudorkowicach k. Hrubieszowa i jednocześnie działaczem „Proswity”. W czasie wojny był związany z OUN-M (rejonowy prowidyk), a po opanowaniu terenu powiatu hrubieszowskiego przez rywalizującą frakcję banderowską zaprzestał działalności. W latach 1946–1947 bezskutecznie kontakt z nim usiłowali nawiązać kurierzy melnykowscy. W świetle tych okoliczności w 1953 r. UB wciągnęło go pod ps. „Ren” do prowokacyjnej siatki, której celem było prowadzenie gry operacyjnej ze strukturami OUN-M w RFN. Z wielu przyczyn nie odegrał znaczącej roli w prowadzonej operacji. W 1957 r. wykorzystano go do rozpracowania „elementów nacjonalistycznych” i duchowieństwa grekokatolickiego w województwie olsztyńskim. „W okresie współpracy z organami bezpieczeństwa PRL był lojalny to w wykonywaniu zadań przejawiał małą wnikliwość i brak odwagi”; AIPN, sygn. 0296/139, t. 4, Notatka dotycząca TW „Ren”, 27 V 1965 r., k. 16–19.

<sup>103</sup> *Ibidem*.

<sup>104</sup> Pochodziła z Pętnej w powiecie gorlickim. Podczas wojny w trakcie nauki w seminarium nauczycielskim w Krynicy związała się z OUN-B. W latach 1945–1947 była sanitariuszką i łączniczką w nadrejonie „Werhowyna” w I Okręgu OUN. Znała dzięki temu wiele osób z aktywu kierowniczego banderowskiego podziemia, które znalazły się później w Niemczech Zachodnich. W czasie akcji „Wisła” wyjechała na tzw. Ziemię Odzyskane (prawdopodobnie powiat piłski/trzcianecki), gdzie osiadła pod zmienionym nazwiskiem. W 1948 r., w trakcie operacji o kryptonimie „Adwentyści”, zatrzymano ją i „pozyskano” na podstawie tzw. materiałów kompromitujących. Jako agent o ps. „Skała”, a od 1950 r. jako „Lucyna”, wzięła udział w kluczowych dla resortu bezpieczeństwa przedsięwzięciach

Atlantyku miał podłoże matrymonialne. Otóż jeden z emigrantów zaproponował „Lucynie” przyjazd na pobyt czasowy do Kanady, zawarcie małżeństwa, a następnie odmowę powrotu do kraju. Ta, konsultując sprawę z resortowymi „opiekunami”, przystała na propozycję. Wyjazd do Toronto, który nastąpił w lutym 1959 r., został poprzedzony spotkaniem z funkcjonariuszami SB. Ci przekazali zadanie o charakterze ogólnym, obejmującym rozpoznanie działalności ukraińskich ośrodków nacjonalistycznych, w tym ich powiązań z krajem. Informacje „Lucyny” miały być przesyłane na ustalone adresy w Polsce drogą pocztową. Obok listów (wysłała łącznie trzy do kraju), w których opisywała warunki materialne i mieszkaniowe, przewidziano także przekazywanie notatek sporządzanych tajnopisem (roztworem rezorcyny) w książkach i czasopismach ukraińskich. Zawarte miały być w nich komunikaty o doraźnej potrzebie bezpośredniego spotkania z funkcjonariuszami SB. „Lucyna” sama miała wyznaczyć miejsce i termin spotkania. Zakładano, że wysłannik MSW zwróci się do niej z umówionym uprzednio hasłem<sup>105</sup>. Jednak w 1960 r. „Lucyna” zerwała kontakt z SB<sup>106</sup>.

Ostatni opisany przypadek, w którym funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa usiłowali wykorzystać więzi uczuciowe i etniczne między rozproszonymi Ukraińcami, nie był odosobniony. Funkcjonariusze SB wnikliwie obserwowali kontakty o podłożu matrymonialnym między wychodźcami a młodymi Ukrainkami w Polsce. Niektóre z wymienionych przystały na propozycję współpracy z bezpieką<sup>107</sup>. W takich okolicznościach zwerbowano TW ps. „Krystyna”, mieszkankę Przemyśla. Dzięki ogłoszeniom prasowym poznała ona aż czterech emigrantów (trzech w USA i jednego w Austrii). Osoby te, podając w listach wstępne dane na temat swego pochodzenia, zostały skrupulatnie sprawdzone w kartotekach SB i KGB. Decyzję o wyborze odpowiedniego kandydata konsultowano z funkcjonariuszami radzieckiego aparatu bezpieczeństwa. „Ponieważ zamierzamy TW »Krystynę« wysłać do jednego z adresatów, który pod względem operacyjnym najbardziej by nam odpowiadał, prosimy o ile jesteście w stanie, o udzielenie nam

---

o kryptonimach „C-1” i „Cezary”. W ich ramach prowadzono gry operacyjne z emigracyjnymi ośrodkami ukraińskimi i polskimi, dezinformowano zachodnie ośrodki wywiadowcze oraz wyłapywano na terenie Polski osoby skłonne podjąć działalność konspiracyjną. Po zakończeniu działań prowokacyjnych „Lucyna” przez pewien czas mieszkała w Zamościu, a w 1957 r. zakwaterowano ją pod zmienionym nazwiskiem w Warszawie. W następnym roku aparat bezpieczeństwa odnowił z nią kontakt, zlecając jej rozpracowanie bliżej nieznanych „środków nacjonalistyczno-szpiegowskich”. Niebawem wysłano ją także do USRR, celem nawiązania kontakty z byłymi członkami podziemia.

<sup>105</sup> Brzmiało ono: „czy pani czytała książkę o powstaniu warszawskim”. Przewidziano odpowiedź nań („nie czytałam, jedynie oglądałam”) oraz dalsze pytanie („pierwszy tom”) i odpowiedź kontrolną („nie – drugi”).

<sup>106</sup> AIPN, sygn. 0296/138, t. 4, Notatka dotycząca TW „Lucyna”, 24 V 1965 r., k. 28–31.

<sup>107</sup> Pod koniec lat pięćdziesiątych ukraińscy emigranci stosunkowo często zamieszczali ogłoszenia matrymonialne w tygodniku „Nasze Słowo”. Ukrainki, które zdecydowały się nawiązać kontakty korespondencyjne z rodakami na Zachodzie, mogły liczyć jeśli nie na szczęśliwe zamążpójście, to przynajmniej na przysłanie rozmaitych darów materialnych; AIPN Rz, sygn. 038/64/12/DVD, Streszczenie materiałów w sprawie kontaktów kobiet z terenu woj. rzeszowskiego z Iwanem Desniakiem, 18 V 1959 r., k. 374–376.

bliższych informacji o wymienionych osobnikach, odnośnie [do] ich przeszłej i obecnej działalności” – zawiadamiali przedstawiciele Departamentu II MSW<sup>108</sup>. „Towarzysze” z KGB wytypowali Wołodymyra Szemerdiaka, mieszkańca Chicago, pracownika redakcji „Samostijnej Ukrainy”. W odpowiedzi przekazanej stronie polskiej napisali: „Naszym zdaniem pożądane byłoby wysłanie »Krystyny« właśnie do Szemerdiaka, dla rozpracowania go i zorientowania się w możliwościach pozyskania go do współpracy z nami. Z naszej strony w rozpracowaniu Szemerdiaka można byłoby wykorzystać jego brata, [...] mieszkającego w Starym Samborze”<sup>109</sup>.

Obok młodych kobiet wskazywano także na inne grupy społeczno-zawodowe wśród polskich Ukraińców szczególnie przydatne w rozpracowaniu emigracji. Byli to przede wszystkim pracownicy Polskich Linii Oceanicznych i rybołówstwa dalekomorskiego. I tak np. Wydział III KW MO w Szczecinie wykorzystywał TW ps. „Adamski”, który otrzymał zadanie wizytowania podczas rejsów klubów ukraińskich i rozpoznawania w trakcie rozmów „kontaktów politycznych” emigrantów i ich stosunku do ZSRR<sup>110</sup>. Kolejnymi tajnymi współpracownikami (tym razem Wydziałów II i III KW MO w Gdańsku) wytypowanymi do realizacji podobnych przedsięwzięć byli: „Leon”, członek załogi „Batorego”, utrzymujący kontakty ze środowiskiem ukraińskim w Montrealu<sup>111</sup> oraz „Włodzimierz”, elektryk w Polskich Liniach Oceanicznych, niegdyś członek podziemia, wplątany w operację „C-1”<sup>112</sup>. Osobny krąg osób, który w opinii oficerów SB był szczególnie predestynowany do działań wobec diaspory, tworzyła młoda inteligencja. „Ze środowiska studentów i kadry naukowej wyższych uczelni Wybrzeża ustalić osoby przewidziane na wyjazdy na praktyki i studia doktoranckie do krajów kapitalistycznych – polecało kierownictwo Wydziału III KW MO w Gdańsku. – Z tej kategorii osób po przepracowaniu dążyć do pozyskania i z określonym zadaniem wysłać za granicę. Dotyczyć to będzie jedynie osób narodowości ukraińskiej lub też powiązanych z Ukraińcami przez mieszane małżeństwa itp.”<sup>113</sup>.

W połowie lat sześćdziesiątych praca operacyjna SB skierowana wobec „ośrodków dywersji polityczno-ideologicznej” oraz środowisk emigracyjnych polskich i ukraińskich wyraźnie nabrała tempa. W 1965 r. do ich rozpracowania zaangażowano aż 86 osobowych źródeł informacji (w tym kontakty operacyjne) wykorzystywanych przez Departament III MSW i podległe mu struktury terenowe<sup>114</sup>.

<sup>108</sup> *Ibidem*, Notatka, 15 IX 1960 r., 334–335 (do KGB).

<sup>109</sup> *Ibidem*, Informacja, tłumaczenie z j. rosyjskiego, 10 XII 1960 r., k. 362.

<sup>110</sup> AIPN Po, sygn. 0017/1474, t. 1 (obecnie w zbiorach AIPN Sz), Informacja TW ps. „Adamski”, 3 I 1961 r., k. 92.

<sup>111</sup> AIPN Gd, sygn. 003/142/3/DVD, Raport z analizy pracy operacyjnej Grupy V Wydziału II SB w Gdańsku, 18 XII 1962 r., k. 24.

<sup>112</sup> *Ibidem*, Charakterystyka TW ps. Włodzimierz, 11 II 1977 r., k. 425–427.

<sup>113</sup> *Ibidem*, Analiza i plan operacyjnych przedsięwzięć po zagadnieniu nacjonalizmu ukraińskiego, 14 IX 1967 r., k. 172–173

<sup>114</sup> P. Machcewicz, „Monachijska menażeria”..., s. 160.

Dwa lata później zainicjowano operację kryptonim „Centrala”, wymierzoną w ośrodki banderowskie na Zachodzie. W jej ramach peerelowska bezpieka zorganizowała TW ps. „Tomek” wyjazd czasowy do Wielkiej Brytanii, gdzie miał się spotkać z przedstawicielami ZCz OUN. Spodziewano się, że będzie to wstęp do wprowadzenia agenta w szeregi tej organizacji. Był on prawdopodobnie krewnym nieżyjącego Romana Szuchewycza<sup>115</sup>, co było atutem podczas kontaktów z emigracją ounowską. Funkcjonariusze KGB ze swej strony przygotowali dla „Tomka” zagadnienia dotyczące wybranych działaczy SUB, którzy ich zdaniem „zasługiwali na uwagę operacyjną”. Zadaniem wysłannika była m.in. ostrożna weryfikacja wskazanych osób i sprawdzenie wstępnych informacji jakoby SUB-owcy przygotowywali fałszywe radzieckie dowody osobiste w celu przerzucania do USRR swoich emisariuszy. Ponadto TW miał zbadać położenie i kontakty osobiste agenta „Siergiejenko”, który wyjechał do Anglii trzy lata wcześniej. Ze względów operacyjnych bezpieka wstrzymywała się od nawiązania kontaktu z tym ostatnim<sup>116</sup>. W sierpniu 1968 r. „Tomek” wyjechał służbowo do RFN (prawdopodobnie jako przedstawiciel jednego z polskich przedsiębiorstw), gdzie za przyzwoleniem SB i KGB spotkał się z Iwanem Dmytriwem, członkiem Centralnego Prowodu ZCz OUN, który zorganizował pomoc materialną dla rodziny Szuchewyczów w USRR. Nadarzącą się okazję wykorzystano do przekazania działaczowi emigracyjnemu materiałów dezinformacyjnych<sup>117</sup>. W późniejszym okresie zadaniem wysłannika SB było, prócz podstawiania banderowcom kolejnej agentury („Sławek” i „Topolski”), zbadanie skali ich zainteresowania oficerami radzieckimi pochodzenia ukraińskiego, stacjonującymi w jednostkach wojskowych w Polsce<sup>118</sup>. Do wizyty w Wielkiej Brytanii szykowano także „Gerwazego”<sup>119</sup>, który utrzymywał kontakty korespondencyjne z działaczami SUB. Sugerował on emigrantom możliwość przekazywania, za swoim pośrednictwem, pomocy materialnej wybranym osobom w USRR (m.in. wdowie po wspomnianym Romanie Szuchewyczu). Tajnemu współpracownikowi polecono, aby podczas spotkania z ukraińskimi działaczami wśród swoich najbardziej zaufanych kontaktów na

<sup>115</sup> Roman Szuchewycz (1907–1950), ukraiński działacz nacjonalistyczny. Należał do ścisłego kierownictwa OUN-B i UHWR. Był naczelnym dowódcą UPA. Zginął w obławie przeprowadzonej przez radziecki aparat bezpieczeństwa.

<sup>116</sup> AIPN, sygn. 0296/138, t. 4, Notatka ze spotkania w Kijowie w dniach 5 VI–11 VI 1967, czerwiec 1967 r., k. 184–185.

<sup>117</sup> *Ibidem*, Notatka kierownictwa Departamentu III MSW, 22 VI 1968 r., k. 214.

<sup>118</sup> AIPN, sygn. 0296/111, t. 3, Plan wspólnych przedsięwzięć operacyjnych Departamentu III MSW i Kontrwywiadu Wojskowego Północnej Grupy Armii Radzieckiej w odniesieniu do ukraińskich ośrodków nacjonalistycznych i NTS[z] na Zachodzie, 16 V 1973 r., k. 194.

<sup>119</sup> Charakteryzowano go jako doświadczonego konspiratora. Od 1940 r. działał w strukturach kierowniczych OUN-B na Wołyniu. W 1944 r. pod obcym nazwiskiem został aresztowany i osadzony na przeszło 10 lat w obozach pracy w ZSRR. W ramach repatriacji przybył do Polski i zamieszkał w Gorzowie Wielkopolskim; AIPN Po, sygn. 0038/27, t. 2, Raport z kontroli pracy Grupy III Wydziału III KW MO w Zielonej Górze po zagadnieniu nacjonalizmu ukraińskiego w dniach 13–14 VI 1961, 15 VI 1961 r., k. 125.

Ukrainie wymienił agenta KGB „Ugorskiego”, jako „rzekomo zdolnego do prowadzenia działalności organizacyjnej”<sup>120</sup>.

W ten sposób rozpoczęła się jedna z największych gier operacyjnych komunistycznego aparatu bezpieczeństwa, która do historii przeszła jako akcja „Bumerang”. W trwających przeszło dwadzieścia lat działaniach podstawiona agentura SB i KGB odgrywała wobec ośrodka banderowskiego rolę głęboko zakonspirowanej siatki terenowej OUN, której zadaniem była edycja i kolportaż antykomunistycznych publikacji, podsycanie oporu Ukraińców przeciwko rządów komunistycznym oraz gromadzenie informacji o charakterze strategicznym. Za pośrednictwem rzekomych konspiratorów do rąk funkcjonariuszy bezpieki popłynęły z Zachodu znaczne sumy pieniężne i nowoczesny sprzęt poligraficzny<sup>121</sup>. O niecodziennym finale tej sprawy będzie jeszcze mowa w dalszej części pracy.

W podobnym czasie co „Tomek” i „Gerwazy”, formalnie celem lepszego opanowania języka angielskiego, wyjechała do Londynu na czteromiesięczny pobyt agentka KGB „Pieczatnica” („Drukarka”). Gościny udzieliła jej żona jednego z byłych sędziów lwowskich, mająca szerokie kontakty wśród emigrantów. Zgodnie z planem sprawy kryptonim „Sosied” („Sąsiad”) obywatelka USRR miała za pośrednictwem gospodyni nawiązać kontakty osobiste ze środowiskiem ukraińskim w Londynie, w tym z członkami SUB. Działania radzieckiej agentki odbywały się w ramach ścisłego współdziałania KGB i SB. Po pierwsze wyjazd jej odbywał się z terytorium Polski, a po drugie miała celowo nawiązać kontakt z przebywającą w Wielkiej Brytanii swoją znajomą Olgą Wasylków (Wasyłkiw), do niedawna obywatelką PRL i aktywistką UTSK<sup>122</sup>. Planowane spotkanie z tą ostatnią miało służyć określeniu „możliwości jej operacyjnego wykorzystania”. W ewentualnym werbunku Wasylków miały pomóc przekazane przez przedstawicieli MSW „materiały i fakty, których rozgłoszenie byłoby dla niej niewygodne, a mogłyby być wykorzystane przy nawiązaniu z nią kontaktu”. Dołączono do nich fotografie wymienionej<sup>123</sup>.

Od 1967 r. prowadzono także grę operacyjną ze strukturami ZCz OUN w Austrii. Był to prawdopodobnie lokalny wariant wspomnianej sprawy o kryptonimie „Centrala”. Do bezpośrednich działań zaangażowano TW o ps. „Kowalski”,

<sup>120</sup> AIPN, sygn. 0296/138, t. 4, Notatka ze spotkania w Kijowie w dniach 5 VI–11 VI 1967, czerwiec 1967 r., k. 188.

<sup>121</sup> I. Hałagida, *Prowokacja „Zenona”...*, s. 268–269; G. Motyka, *Zamiast wstępu: od operacji „C-1” do akcji „Bumerang”* [w:] *Służby bezpieczeństwa Polski i Czechosłowacji...*, s. 17; D.W. Wiedeniejew, H.S. Bystruchin, *Dwobój bez kompromisów. Protyborstwo specpidrozdiliw OUN ta radjańskich sył specoperacij. 1945–1980-ti roky*, Kyjiw 2007. Innym stosunkowo łatwo dostępnym źródłem informacji na temat operacji „Bumerang” jest popularne, rosyjskojęzyczne opracowanie dostępne na kilku stronach internetowych. Niestety, brakuje w nim zarówno osoby autora, jak i podania źródeł, z których korzystał. Pewnym atutem są zeskanowane materiały prasowe i zdjęcie z finału sprawy; <http://yadocent.livejournal.com/1868.html>; <http://forum.giga.ua/viewtopic.php?f=42&t=30246> (13 I 2013).

<sup>122</sup> AIPN, sygn. 0296/138, t. 4, Notatka ze spotkania w Kijowie w dniach 5 VI–11 VI 1967, czerwiec 1967 r., k. 186.

<sup>123</sup> *Ibidem*, k. 190–191.

który utrzymywał kontakty ze wspomnianym już Iwanem Kaszubą, określanym jako „Kain”. Spotkanie z Kaszubą zaplanowano w Grazu w sierpniu 1968 r. Wiązano z nim duże nadzieje, gdyż miało pomóc w zbadaniu aktywności organizacyjnej Kaszuby oraz rozpoznaniu aktualnych kierunków działalności ośrodka banderowskiego. Ponadto standardowo zamierzano przekazać za pośrednictwem konfidenta materiały dezinformacyjne, jak również brano pod uwagę realizację „specjalnych przedsięwzięć wobec Kaszuby”. Prawdopodobnie chodziło tu o uprowadzenie i przewiezienie na teren ZSRR<sup>124</sup>.

Od „Kaina” „Kowalski” otrzymał zadanie „podebrania na Ukrainie osoby, którą można wykorzystać w interesie ośrodka”. Rolę taką odegrał agent KGB o ps. „Doński”, prawdopodobnie mieszkaniec Lwowa. Kolejne działania bezpieczeństwa zaplanowała dopiero latem 1970 r., w chwili gdy „Kain” zaproponował „Kowalskiemu” spotkanie na festiwalu w Svidniku w Czechosłowacji. Przy okazji prosił o przekazanie „Kroniki Wydarzeń Bieżących” (niezależnego biuletynu informującego o represjach w ZSRR) oraz najciekawszych wycinków z gazet o tematyce ukraińskiej. Pytał również o losy represjonowanego w Związku Radzieckim Wołodymyra Horbowego<sup>125</sup>. „Kowalski”, aby uzyskać publikacje i informacje z ZSRR, za wiedzą służb specjalnych obu krajów, wysłał do „Dońskiego” list sporządzony tajnopisem. Tym samym pojawiła się okazja do stworzenia materiałów dezinformacyjnych, które poprzez „Dońskiego”, „Kowalskiego” i „Kaina” zostałyby podrzucone „ośrodkowi”. „Kain” miał być powiadomiony przez tajnego współpracownika SB o gotowości bezpośredniego przekazania cennych druków. Najwłaściwszym rozwiązaniem byłoby w tym przypadku spotkanie w Austrii, gdzie – jak się wydaje – omawiany obywatel PRL posiadał rodzinę. Przy pomyślnym obrocie sprawy, jeszcze przed wyjazdem z Polski, planowano zapoznać „Kowalskiego” z wydelegowanym do Austrii oficerem KGB. Zadaniem wysłannika radzieckich służb specjalnych miało być nakazanie (w odpowiednim momencie, po zrealizowaniu zadania) „Kowalskiemu” natychmiastowego powrotu do Polski i udzieleniu mu w tym pomocy. SB ze swej strony domagała się od „przyjaciół” z Kijowa zagwarantowania osobistego bezpieczeństwa TW podczas pobytu w Austrii i powrotu do kraju, jak również roztoczenia kurateli nad jego rodziną. Ta, zdaniem przedstawicieli MSW, mogła być narażona na represje zarówno ze strony władz austriackich, jak i ośrodka ounowskiego. Po przybyciu do Austrii wysłannik SB miał poinformować tamtejszych rezydentów KGB o czasie i miejscu spotkania z „Kainem”, ewentualnie pokazać go im. Zaznaczono, że nie

<sup>124</sup> *Ibidem*, Notatka kierownictwa Departamentu III MSW, 22 VI 1968 r., k. 214.

<sup>125</sup> Wołodymyr Horbowyj (1899–1984), adwokat, ukraiński działacz niepodległościowy. Jeden z dowódców Ukraińskiej Wojskowej Organizacji i członek OUN. Był zarówno obrońcą w międzywojennych procesach politycznych (w tym Stepana Bandery), jak i więźniem Berezy Kartuskiej w 1934. W czasie wojny był wiceprzewodniczącym Ukraińskiego Komitetu Narodowego. W lipcu 1947 r. został aresztowany w Pradze, przekazany w ręce polskich władz, by wreszcie rok później być deportowanym do ZSRR. Tam skazano go na 25 lat pobytu w łagrze. Zwolniony 1 VIII 1972 r., do końca życia pozostał pod nadzorem milicyjnym.



należy wtajemniczać „Kowalskiego” w cel prowadzonego przedsięwzięcia<sup>126</sup>. Jak wynika z późniejszych skąpych wzmianek, banderowcy przekazali TW szyfry konieczne do utrzymywania łączności oraz polecenie zorganizowania w Polsce lub USRR martwych punktów kontaktowych<sup>127</sup>.

Od połowy lat sześćdziesiątych pewne nadzieje na rozpracowanie środowisk emigracyjnych w Kanadzie, zwłaszcza tych związanych z ZCz OUN, wiązano z osobą TW ps. „Wróbelek”. Był to mieszkaniec województwa koszalińskiego, skazany niegdyś na karę wieloletniego więzienia za przynależność do Służby Bezpieczeństwa (konspiracyjnej policji politycznej) OUN-B. Początkowo przy współudziale „Wróbelka” zamierzano prowadzić działania operacyjne wobec jego brata, zajmującego kierownicze stanowisko w Komitecie Ukraińców Kanady (Komitet Ukrainciw Kanadi)<sup>128</sup>. Czynności podjęte przez TW miały w dalszej perspektywie zaowocować zwerbowaniem do współpracy przez SB krewnego z Kanady. Brano pod uwagę zaaranżowanie jego wizyty w Polsce, podczas której miał spotkać się także z rodziną przybyłą z USRR. Nie wykluczano też zorganizowania podróży na Ukrainę, która miała być udokumentowana materiałem filmowym. Służyłoby to „umocnieniu środków nacisku jak też uzyskaniu faktów kompromitujących”, które mogły mieć decydujące znaczenie w procesie „pozyskania”<sup>129</sup>. Można podejrzewać, że zaplanowanych powyżej przedsięwzięć nie udało się wcielić w życie. Zdecydowano się na inne rozwiązanie, w ramach którego w 1970 r. wysłano „Wróbelka” do Kanady. Tam dzięki pośrednictwu brata zapoznał się z działaczami banderowskimi w Winnipeg, w tym z kierownikiem krajowego przewodu ZCz OUN Peterem Bashukiem oraz kierownikiem krajowej referentury Jarosławem Melnykiem. Wymienieni, jak wynikało z relacji, zadawali pytania dotyczące: sytuacji Ukraińców w Polsce (w tym losów dawnych członków podziemia), możliwości pobytu w PRL na sfalszowanych dokumentach, ewentualnego nielegalnego przekroczenia granicy polsko-radzieckiej oraz rzekomej organizacji konspiracyjnej na Ukrainie. Ponadto Melnyk przekazał „Wróbelkowi” hasło i prosił o udzielenie niezbędnej pomocy osobie, która miała niebawem zgłosić się do niego. Poleciał również dokładne zbadanie sytuacji w kilku dostępnych miejscach na wschodniej granicy Polski. „W związku z tym uważamy za celowe wspólne opracowanie kierunków wykorzystania »Wróbelka« w dalszym rozeznawaniu i paraliżowaniu form i metod wrogiej działalności tego ośrodka” – stwierdzili przedstawiciele MSW<sup>130</sup>.

<sup>126</sup> *Ibidem*, Notatka. Sprawy do omówienia podczas spotkania w dniu 5 IX 1970 r. z przedstawicielami KBP przy Radzie Ministrów USRR, sierpień 1970 r., k. 280–283.

<sup>127</sup> AIPN, sygn. 0296/111, t. 3, Materiały na spotkanie z przedstawicielami kierownictwa KBP ZSRR, luty 1972 r., k. 94.

<sup>128</sup> Jako reprezentacja większości ukraińskich organizacji w Kanadzie powstał już w 1940 r. Po latach został przekształcony w Kongres Ukraińców Kanady.

<sup>129</sup> AIPN, sygn. 0296/138, t. 4, Notatka ze spotkania w Kijowie w dniach 5 VI–11 VI 1967, czerwiec 1967 r., k. 189–190.

<sup>130</sup> *Ibidem*, Notatka. Sprawy do omówienia podczas spotkania w dniu 5 IX 1970 r. z przedstawicielami KBP przy Radzie Ministrów USRR, sierpień 1970 r., k. 284

Równocześnie przygotowywano się do działań na terenie USA. W 1968 r. do wyjazdu do tego kraju wytypowano tajnych współpracowników o pseudonimach „Lubański” i „Bogusławski”. Wiadomo, że pierwszy z wymienionych miał spotkać się za oceanem z byłymi członkami kierownictwa Nadrejonu „Beskid” w I Okręgu OUN, w tym m.in. Bohdanem Hukiem ps. „Skała”. Adresy emigrantów otrzymał od Zbigniewa Kamińskiego „Dona”<sup>131</sup>. „Bogusławskiego” zaangażowano w realizację prowadzonej przez KGB sprawy o kryptonimie „Zakierzoncy”. Otrzymał on list od Piotra Stańki, działacza banderowskiego w USA, w którym ten prosił o nawiązanie kontaktu z obywatelem USRR (niegdyś kierownikiem проводu rejonowego OUN okręgu przemyskiego), w rzeczywistości agentem radzieckiej bezpieki o ps. „Nowy”. Po odbyciu podróży za wschodnią granicę i spotkaniu z „Nowym”, „Bogusławski” był przygotowywany do wyjazdu do USA i rozmowy ze Stańką. Strona polska za niezbędne dla jego dalszych działań uznała opracowanie przez stronę radziecką projektu relacji z pobytu na Ukrainie i zadań do wykonania<sup>132</sup>.

Na terenie Francji zwrócono uwagę na działalność Towarzystwa Naukowego im. Tarasa Szewczenki, które – jak sugerowano – „organizacyjnie [...] jest całkowicie podporządkowane ZCz OUN, czego dowodem jest fakt, że przechowuje ono wszystkie archiwa organizacyjne ZCz, między innymi archiwa OUN-UPA z Polski i Ukrainy”. Zainteresowanie budziła współpraca między NTSz a redakcją paryskiej „Kultury”<sup>133</sup>. Za wskazane uznano omówienie wspólnych przedsięwzięć zmierzających do dotarcia do kierownictwa NTSz, a za jego pośrednictwem do prowadu terenowego ZCz OUN we Francji. Za celowe uznano wykorzystanie krewnych działaczy Towarzystwa mieszkających na terenie USRR<sup>134</sup>. Wreszcie rozważano również wspólne rozpracowanie „działalności ZCz OUN na USRR i PRL poprzez kler grecko-katolicki w Rzymie”. W tym przypadku uwagę kierowano na założony przez kardynała Josyfa Slipyja Ukraiński Uniwersytet Katolicki św. Klemensa<sup>135</sup>,

<sup>131</sup> *Ibidem*, Notatka kierownictwa Departamentu III MSW, 22 VI 1968 r., k. 215. Zbigniew Kamiński (1928–1983), wysoki rangą członek Służby Bezpieki OUN. Od 1947 r. przebywał na Zachodzie, gdzie przeszedł przeszkolenie zorganizowane przez wywiad brytyjski. W 1951 r. przerzucony do Polski, gdzie włączono go do prowokacyjnej siatki zorganizowanej przez MBP (operacja „C-1”). Aresztowany w 1954 r., skazany na karę śmierci, zamienioną na wieloletnie więzienie, wyszedł na wolność dopiero w 1967 r. Do końca życia był inwigilowany przez polski i radziecki aparat bezpieczeństwa.

<sup>132</sup> *Ibidem*, Notatka ze spotkania w Kijowie w dniach 5 VI–11 VI 1967, czerwiec 1967 r., k. 187; *ibidem*, Notatka kierownictwa Departamentu III MSW, 22 VI 1968 r., k. 215.

<sup>133</sup> Na temat rozpracowania środowiska „Kultury” zob. M. Ptańska-Wójcik, *Inwigilacja Instytutu Literackiego przez Służbę Bezpieczeństwa w czasach Gomułki* [w:] *Aparat bezpieczeństwa wobec emigracji politycznej i Polonii...*, s. 105–184.

<sup>134</sup> AIPN, sygn. 0296/138, t. 4, Notatka dotycząca problemów proponowanych do omówienia na spotkaniu przedstawicieli organów MSW PRL i KBP USRR, 14 V 1966 r., k. 52. Cztery lata wcześniej SB zainteresowała się mieszkającą w Polsce córką Kubijowicza z pierwszego małżeństwa. Po wstępnej rozmowie zrezygnowano z jej werbunku; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie, sygn. 014/788, t. 1, Notatka służbowa z rozmowy z Ireną P., 28 III 1962 r., k. 100–101.

<sup>135</sup> Uniwersytet rozpoczął działalność w grudniu 1963 r. Zakładano, że będzie kontynuował działalność zlikwidowanej Greckokatolickiej Akademii Teologicznej we Lwowie.

który, zdaniem przedstawicieli MSW, przygotowywał „działaczy nacjonalistycznych do prowadzenia wrogiej roboty na Ukrainie”. Studia na tej uczelni mieli podejmować wytypowani przez duchowieństwo unickie z krajów komunistycznych „sprawdzeni i zaufani Ukraińcy”. Tym samym przed aparatem bezpieczeństwa rysowała się możliwość wyselekcjonowania odpowiedniej agentury i „nasadzenia” jej w środowisku uniwersyteckim<sup>136</sup>.

Cały czas aktualne pozostawało zadanie rozpracowania ruchu melnykowskiego na emigracji<sup>137</sup>. Wskazywano na dwa zasadnicze powody podjęcia działań. Otóż OUN-M pod przewodnictwem Ołeha Sztula-Żdanowycza miał skoncentrować się na „odcinku pozyskania, przyciągania i oddziaływania na młodzież” w krajach komunistycznych. Wynikała stąd potrzeba nie tylko „zabezpieczenia” młodego pokolenia Ukraińców, ale i uaktywnienia pracy z niektórymi TW, którzy mieli możliwość penetracji środowiska melnykowców<sup>138</sup>. Innym niepokojącym przejawem aktywności kręgów związanych z PUN było gromadzenie i upowszechnianie w prasie informacji na temat represyjnej polityki władz radzieckich. Opublikowano m.in. listy z jednego z obozów pracy oraz szereg artykułów, których autorem był skazany w listopadzie 1967 r. Wiaczesław Czornowił<sup>139</sup>. W związku z tym przedstawiciele MSW zaproponowali podjęcie przeciwdziałań uniemożliwiających „penetrację terenu” przez turystów obcokrajowców związanych z tzw. Referenturą Badań Współczesnej Sytuacji na Ukrainie. „W tym celu ze swej strony będziemy dążyć do ustalenia osób zajmujących się zbieraniem wiadomości, ich charakteru i sposobu wykorzystania przez wspomnianą referenturę” – stwierdzono w notatce z maja 1966 r.<sup>140</sup> Propozycja ta spotkała się z akceptacją strony radzieckiej, która wskazując na większe możliwości obywateli PRL w utrzymywaniu kontaktów z emigrantami, oświadczyła: „W związku z powyższymi danymi pożądanym jest rozpoznanie możliwości polskich przyjaciół w realizacji wspólnych przedsięwzięć odnośnie [do] podstawienia agentury zagranicznemu ośrodkowi OUN-M, a w szczególności rozpatrzyć sprawę agenta »Czarski«”<sup>141</sup>.

<sup>136</sup> AIPN, sygn. 0296/138, t. 4, Notatka dotycząca zagadnień proponowanych do omówienia z Towarzyszami Radzieckimi na spotkaniu w Kijowie w dniach 5–9 IX 1966 r., 3 IX 1966 r., k. 60–61.

<sup>137</sup> W latach siedemdziesiątych działania wobec melnykowców odbywały się w ramach gry operacyjnej o kryptonimie „Solidaryści”.

<sup>138</sup> W Rzeszowskim rozpatrywano kandydatury tajnych współpracowników o ps.: „Irena”, „Pietrek”, „Kortyszyn”, „Sławski” i „Jurek”; AIPN Rz, sygn. 038/64/4/DVD, Kierunkowy plan pracy Grupy III Wydziału III KW MO w Rzeszowie na lata 1966–1967, 19 I 1966 r., k. 331.

<sup>139</sup> Wiaczesław Czornowił (1937–1999), ukraiński publicysta i polityk zaliczany do środowiska szestydesiatników. Do 1966 r. pracował jako dziennikarz i krytyk literacki. Za poglądy polityczne i wydawanie nielegalnego pisma „Ukrajński Wistnyk” w 1967 r. (a następnie w latach 1972 i 1980) aresztowany. Współorganizator (1987 r.) Ukraińskiego Związku Helsińskiego i Ukraińskiej Grupy Helsińskiej.

<sup>140</sup> AIPN, sygn. 0296/138, t. 4, Notatka dotycząca problemów proponowanych do omówienia na spotkaniu przedstawicieli organów MSW PRL i KBP USRR, 14 V 1966 r., k. 51.

<sup>141</sup> Był to Włodzimierz J., były działacz melnykowski. W 1958 r. dołączono go do polskich repatriantów i przekazano na kontakt SB. Osiedlł w powiecie braniewskim w województwie olsztyńskim. Polecono mu nawiązać kontakty z przedstawicielami emigracyjnej OUN-M; *ibidem*, Wykaz zagadnień

KGB i SB interesowały się osobą Wasyla Mułyka, który należał do aktywu krajowego przewodu melnykowców we Francji. Jego rozpracowanie odbywało się najprawdopodobniej w ramach spraw o kryptonimach „Zummier” i „Kadrowik”. Wskazywano na znajomość Mułyka ze Sztulem-Żdanowyczem i Arkadijem Żukowskim<sup>142</sup>. W związku z tym zdecydowano, że: „MSW-PRL podejmie kroki w kierunku umocnienia z nim kontaktu przez »Violettę« i stworzenia perspektyw na bezpośrednie dotarcie do przywódców PUN”. List polecający dla tajnej współpracownicy, który miał rozwiać wątpliwości emigrantów, sporządziła mieszkająca w Polsce żona jednego z wychodźców. W razie pomyślnego rozwoju wypadków „Violetta” miała zarekomendować melnykowcom bliżej nieznanego „Olka”, prawdopodobnie agenta KGB. Nie bardzo wiadomo, czy doszło do wizyty „Violetty” w Paryżu, czy też utrzymywała ona tylko kontakty korespondencyjne. Ze wzmianek pochodzących z 1968 r. wynika, że działacze PUN zlecili jej znalezienie w USRR „odpowiednich ludzi”, gotowych kolportować emigracyjną literaturę. W odpowiedzi na to postanowiono, podobnie jak w wielu innych podobnych sprawach, zezwolić tajnej współpracownicy na wyjazd (w towarzystwie oficera SB) do Lwowa, gdzie umożliwiono jej odwiedzenie rodziny. Podczas pobytu w USRR miała być przekazana „na kontakt” funkcjonariuszom miejscowego KGB, którzy, zgodnie z dotychczasową praktyką, zamierzali „podstawić” jej swoją agenturę<sup>143</sup>.

W 1970 r. znajomość z Wasylem Mułykiem zawarł TW ps. „Sławski”, mieszkaniec Przemysła, który został zaproszony do Francji przez działaczy melnykowskich. Po pewnym czasie wymieniony przedstawiciel PUN przesłał „Sławskiemu” kilka czasopism na ustalony wcześniej adres, który okazał się kontrolowaną przez SB skrzynką korespondencyjną. Obiecał również przekazać w najbliższym czasie zmikrofilmowaną literaturę emigracyjną, która za pośrednictwem „Sławskiego” miała trafić do rąk odwiedzającej Polskę obywatelki USRR, w rzeczywistości agentki KGB o pseudonimie „Tania”. Emigrant wspominał także o możliwości dostarczenia „najważniejszych zdjęć z wesela”. Pod tym enigmatycznym hasłem kryły się dokumenty zawierające program działania i uchwały przyjęte na zjeździe OUN-M, który odbył się w Londynie w sierpniu 1970 r.<sup>144</sup> TW zasugerował

---

i przedsięwziąć w pracy przeciw ukraińskim ośrodkom nacjonalistycznym, nakreślonym przez KBP USRR dla wspólnego przedyskutowania z przedstawicielami MSW PRL, 30 XII 1967 r., k. 198–199.

<sup>142</sup> Arkadij Żukowski (Żukowskyj) (ur. 1922), ukraiński historyk, działacz polityczny i społeczny. Od 1940 r. przebywał na emigracji. Był wykładowcą na Sorbonie i Wolnym Uniwersytecie Ukraińskim w Monachium, równocześnie biorąc udział w pracach NTSz. Należał do aktywu kierowniczego ruchu melnykowskiego.

<sup>143</sup> AIPN, sygn. 0296/138, t. 4, Notatka ze spotkania w Kijowie w dniach 5 VI–11 VI 1967, czerwiec 1967 r., k. 185–186; *ibidem*, Notatka zastępcy naczelnika Wydziału III Departamentu III MSW ppłk. St. Szemiota, b.d., k. 205. Na temat rozpracowania środowiska melnykowskiego na Zachodzie zob. M. Majewski, *Służba Bezpieczeństwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wobec ośrodków zagranicznych ukraińskich organizacji nielegalnych...*, s. 320–321.

<sup>144</sup> W tym miejscu trzeba nadmienić, że we wspomnianym londyńskim zjeździe melnykowców uczestniczył jako delegat TW ps. „Mariusz”, który zobowiązał się dostarczyć SB materiały ze spotkania;

Mułykowi, aby ten sam wybrał się do Przemysła i spotkał się z „ludźmi godnymi uwagi”. SB, przygotowując się do wizyty przybysza z Francji, umożliwiła swemu informatorowi pobieżne zapoznanie się z treścią melnykowskich wydawnictw, aby w razie potrzeby mógł zabrać głos w dyskusji. Plany te nie doszły do skutku, gdyż działacz PUN przerwał korespondencję z mieszkańcami Polski<sup>145</sup>.

Fiasko operacji było w pewnym sensie rezultatem niepowodzenia równoległych działań prowadzonych przez KGB<sup>146</sup>. Otóż bezpośrednim powodem wizyty w 1971 r. w Polsce wspomnianej „Tani” było nawiązanie kontaktu z bratem, Wołodymyrem Małynowiczem, podobnie jak Mułyk działaczem melnykowskim we Francji i także, jak się wydaje, przedstawicielem handlowym jednej z firm francuskich. TW ps. „Sławski” na prośbę emigranta, a za aprobatą bezpieki, wysłał mieszkance USRR zaproszenie. Prawdopodobnie podczas spotkania z krewnym agentka KGB zdekonspirowała się. Przeprowadzona niebawem próba zwerbowania Małynowicza przez rezydentów radzieckich służb specjalnych w Polsce przyniosła wynik negatywny. Wskutek czego, jak stwierdził kpt. Ludwik Wilk z Wydziału III KW MO w Rzeszowie: „kanał został zamrożony i poddany sprawdzeniu, a zatem przerwany został dopływ informacji o kierunkach zainteresowań i działań ośrodka PUN”<sup>147</sup>.

Szereg działań operacyjnych prowadzono także wobec emigracji łemkowskiej, zwłaszcza Organizacji Obrony Łemkowszczyzny i w mniejszym stopniu Łemko-Sojuzowi. Prawdopodobnie ze względu na fakt, że ostrze krytyki ze strony obu organizacji kierowało się głównie przeciwko polskim władzom, rozpracowanie tej grupy emigrantów pochodzenia ukraińskiego powierzono przede wszystkim peerelowskiej bezpiece. O ile problematyka związana z odłamami OUN była przedmiotem stałych konsultacji w trakcie corocznych spotkań SB i KGB, to wzmianki o podjęciu przez polskie służby specjalne inwigilacji aktywu łemkowskiego w USA i Kanadzie pojawiają się stosunkowo rzadko. Jedynie w styczniu 1964 r. poinformowano, że w polu zainteresowania polskiego aparatu bezpieczeństwa znaleźli się przywódcy OOŁ – Iwan Skwirniański (przewodniczący) i Julian Kotlar (wiceprzewodniczący)<sup>148</sup>. Tymczasem problem kontaktów ludności ukraińskiej z OOŁ i Łemko-Sojuzem należał do najważniejszych zagadnień (przynajmniej w okresie 1957–1975) w pracy operacyjnej

AIPN, sygn. 0296/138, t. 4, Notatka. Sprawy do omówienia podczas spotkania w dniu 5 IX 1970 r. podczas spotkania z przedstawicielami KBP przy Radzie Ministrów USRR, sierpień 1970 r., k. 283.

<sup>145</sup> AIPN Rz, sygn. 038/64, t. 6, Notatka służbowa z odbytego spotkania z TW ps. „Sławski”, 12 II 1971 r., k. 159–160; *ibidem*, Notatka służbowa z odbytego spotkania z odbytego spotkania z TW ps. „Sławski”, 16 VI 1971 r., k. 165; *ibidem*, Notatka służbowa z odbytego spotkania z TW ps. „Irena”, 16 VI 1971 r., k. 166.

<sup>146</sup> Wątpliwości co do pewnych posunięć „towarzyszy radzieckich” wyrażała SB z Rzeszowa.

<sup>147</sup> AIPN Rz, sygn. 038/64, t. 6, Notatka służbowa z odbytego spotkania z TW ps. „Sławski”, 26 VI 1972 r., k. 184–185.

<sup>148</sup> AIPN, sygn. 0296/138, t. 3, Notatka kierownictwa Departamentu III MSW, 29 I 1964 r., k. 153–154.

„po zagadnieniu ukraińskim” wojewódzkich struktur SB w Rzeszowie<sup>149</sup>, Wrocławiu i Zielonej Górze. W mniejszym stopniu dotyczyło to także innych terenów, na których zamieszkały osoby związane z Łemkowszczyzną.

Wstępne rozpracowanie OOŁ i jej sympatyków w Polsce zainicjował Wydział V Departamentu II MSW, który pod koniec kwietnia 1958 r. wszczął sprawę agenturalnego sprawdzenia o kryptonimie „Krety”<sup>150</sup>. Tajni współpracownicy, korespondując za wiedzą SB z aktywistami łemkowskimi z USA, badali możliwości wakacyjnej wymiany młodzieży studiującej, pochodzącej z „Łemkowiny”<sup>151</sup>. Tym samym przed komunistycznym aparatem bezpieczeństwa otwierała się szansa wysłania na Zachód, co ważne – na koszt „wrogiego ośrodka”, własnej agentury. Przedsięwzięcia tego nie zrealizowano, prawdopodobnie wskutek braku odpowiednich kandydatów do wykonania zadań specjalnych. Można podejrzewać, że ubocznym skutkiem powyższych planów było zintensyfikowanie działań operacyjno-represyjnych wobec Michała Kowalskiego, aktywisty ukraińskiego z województwa zielonogórskiego, który utrzymywał luźne kontakty z OOŁ. Wymieniony po odrzuceniu propozycji współpracy z SB, obejmującej rozpracowanie środowisk emigracyjnych, został aresztowany i skazany na sześć lat pozbawienia wolności. Proces ten, zgodnie zresztą z intencjami funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa, odbił się szerokim echem wśród polskich Ukraińców<sup>152</sup>.

Choć początkowo rozpoznanie działalności organizacji łemkowskich opierało się na analizie publikacji prasowych i korespondencji, to jednak stopniowo, wraz z rozwojem ruchu turystycznego, coraz istotniejszą rolę zaczęły odgrywać czasowe wizyty tajnych współpracowników w USA i Kanadzie. Nie oznaczały one jednak przełomu w działaniach operacyjnych SB, a służyły raczej poszerzeniu i weryfikacji posiadanych już informacji.

Ciekawy jest tu przykład byłego TW ps. „Las”, który w 1969 r., po czterech latach pobytu w USA, postanowił wrócić do Polski (województwo rzeszowskie), gdzie wszczął starania na rzecz rezygnacji z amerykańskiego obywatelstwa i przywrócenia polskiego. Z jego relacji złożonej SB wynikało, że od 1965 r. przebywał w Nowym Jorku i Yonkers, w środowiskach zbliżonych do Łemko-Sojuza. Brał m.in. udział w obradach Lemko Relief Committee, podczas których uchwalono pomoc dla Michała Dońskiego, Teodora Gocza i Pawła Stefanowskiego

<sup>149</sup> „OOŁ od szeregu lat przesyła naszym nacjonalistom pomoc materialną i pożywkę ideologiczną w postaci prasy nacjonalistycznej” – napisano w kierunkowym planie pracy Grupy III Wydziału III KW MO w Rzeszowie na lata 1966–1967; AIPN Rz, sygn. 038/64, t. 4, Kierunkowy plan pracy Grupy III Wydziału III KW MO w Rzeszowie na lata 1966–1967, 19 I 1966 r., k. 328.

<sup>150</sup> AIPN, sygn. 00231/243/8, Streszczenie materiałów w sprawie agenturalnego sprawdzenia krypt. „Krety” wg stanu na dzień 6 IX 1960 r., 30 IX 1960 r., k. 121–128.

<sup>151</sup> *Ibidem*, Doniesienie agenturalne nr 2 informatora ps. „Niebieski”, 3 IV 1959 r., k. 42.

<sup>152</sup> Zob. A. Słabig, *Służba Bezpieczeństwa a Michał Kowalski. Przyczynek do problemu inwigilacji ukraińskich działaczy społecznych na Ziemi Lubuskiej*, „Słupskie Studia Historyczne” 2012, nr 18, s. 243–265.

(działaczy łemkowskich w Polsce). Opisał także wzajemne stosunki między obiema łemkowskimi organizacjami oraz ich podejście do polskiej emigracji<sup>153</sup>.

Więcej uwagi poświęcano jednak OOŁ, która – przypomnijmy – skupiała w swoich szeregach Łemków odczuwających więź z narodem ukraińskim. Celem rozeznania sytuacji wewnątrz organizacji, jej założeń programowych, kierunku działalności itp., z województwa rzeszowskiego wysłano do USA TW ps. „Bieszczadzki”. W październiku 1965 r. uczestniczył on w wyborach, w trakcie których jego brat wszedł do kierownictwa tejże organizacji. Po powrocie konfidenta do Polski zamierzano objąć go wszechstronną inwigilacją, obejmującą perlustrację korespondencji, obserwację zewnętrzną i zainstalowanie posłuchu pomieszczeń. Brano też pod uwagę możliwość zaproszenia krewnego do Polski<sup>154</sup>.

Stosunkowo najlepiej udokumentowaną egzemplifikacją działań agentury SB za oceanem jest przypadek „Zbyszka”, tajnego współpracownika Wydziału III KW MO w Szczecinie. Był to pracownik Zarządu Portu Szczecin, pozyskany do współpracy „na zasadzie dobrowolności” w sierpniu 1968 r. Pochodził z rodziny łemkowskiej, która po przymusowym przesiedleniu z powiatu krośnieńskiego trafiła w okolice Nowogardu. Początkowo, ze względu na fakt, że jego kontakt ze środowiskiem ukraińskim był stosunkowo luźny i ograniczał się do wizyt na zabawach tanecznych urządzanych przez studentów filologii ukraińskiej, nie budził większego zainteresowania bezpieki. Sytuacja zmieniła się wraz z emigracją jego brata do USA. Do bezpośrednich działań przystąpiono z chwilą, gdy „Zbyszek” został zaproszony na pobyt czasowy, co w praktyce oznaczało możliwość podjęcia dodatkowej pracy zarobkowej. Działania werbunkowe SB u samego zarania wywoływały sprzeciw przyszłego tajnego współpracownika, podejrzewającego, że zostanie wprowadzony w miejscowe środowisko ukraińskie, od którego tak naprawdę się separował. W końcu „z pobudek patriotycznych” zgodził się na współdziałanie, stawiając jednak warunek, aby w oczach funkcjonariuszy bezpieki uchodził za Polaka<sup>155</sup>. Przekazując początkowo informacje dotyczące miejsca pracy, według relacji jednego z oficerów SB „wykazał się aktywnym zaangażowaniem, punktualnością i dyscypliną. Zadania wykonuje niejednokrotnie kosztem spraw osobistych. Ze względu na walory osobiste posiada szerokie kontakty we wszystkich środowiskach i jego informacje dostarczyły wartościowych materiałów operacyjnych wielu jednostkom”<sup>156</sup>.

<sup>153</sup> AIPN Rz, sygn. 038/64/8, Doniesienie byłego TW ps. „Las”, 1 X 1969 r., k. 213–214.

<sup>154</sup> AIPN Rz, sygn. 038/64/4, Kierunkowy plan pracy Grupy III Wydziału III KW MO w Rzeszowie na lata 1966–1967, 19 I 1966 r., k. 328.

<sup>155</sup> „Pytania, czy rzeczywiście uważamy go za Polaka zadawał jeszcze kilkakrotnie po pozyskaniu. Jego przeczenie na tym punkcie jest typowe dla narodowego neofity. Dowodzi tego jego zachowanie na terenie ZSRR i NRD jeszcze przed pozyskaniem, gdzie gwałtownie reagował na wszelkiego rodzaju akcenty lekceważenia w stosunku do Polski i Polaków” – pisano w opinii o „Zbyszku”; AIPN Sz, sygn. 0010/2, t. 2, Raport w sprawie operacyjnego wykorzystania TW ps. „Zbyszek” w czasie jego prywatnego pobytu w USA, 20 V 1970 r., k. 74.

<sup>156</sup> *Ibidem*.

W związku z wyjazdem do USA na polecenie SB odnowił on kontakty ze środowiskiem łemkowskim w Bieszczadach i na Słowacji, skąd uzyskał adresy dziewięciu aktywistów OOŁ za oceanem. „Wobec takiego stanu TW »Zbyszek« w czasie półrocznego pobytu w USA będzie miał realne możliwości odwiedzić wspomniane wyżej osoby i przy ich pomocy rozeznac środowisko ukraińskie i ugrupowania nacjonalistyczne oraz zorientować się w ich działalności łącznie z oddziaływaniem na środowisko ukraińskie w Polsce i innych krajach socjalistycznych” – pisał kpt. Eugeniusz Witczak, kierownik Grupy III Wydziału III KW MO w Szczecinie<sup>157</sup>. Pewnym problemem mógł być jednak brak rozeznania „Zbyszka” w działalności poszczególnych ugrupowań emigracyjnych. W związku z tym zakładano, że zadania mu powierzone winny ograniczać się do ogólnego rozpoznania środowiska i zabezpieczenia ewentualnych dalszych kontaktów, również w krajach zachodnioeuropejskich.

Tuż przed wyjazdem „Zbyszka” jego resortowy „opiekun” opracował następujące wytyczne: „1) Rozeznanie ewentualnej działalności brata w ugrupowaniach ukraińskich i poprzez niego wejście w to środowisko i zebranie bliższych danych o poszczególnych osobach zasługujących na uwagę. 2) Rozpoznanie w miarę możliwości form i metod oddziaływania na ludność ukraińską w Polsce i innych krajach socjalistycznych. 3) Zapoznanie wszelkiego rodzaju literatury ukraińskiej będącej w obiegu, a szczególnie takiej, która zasługuje na uwagę ze względu na nacjonalistyczną treść oraz ewentualnie ustalenia kanałów, którymi ewentualnie przesyłana jest do państw naszego obozu. 4) Zawierania znajomości i zabezpieczanie dalszych kontaktów z osobami zajmującymi kierownicze stanowiska w ugrupowaniach. 5) Zmierzać do uzyskiwania kontaktów w krajach zachodnioeuropejskich motywując to bliższą odległością i realniejszymi możliwościami utrzymywania bezpośrednich kontaktów w przyszłości. 6) Postępowaniem swym ze względu na wyobcowanie się ze środowiska ukraińskiego nie powinien wytworzyć sytuacji, która stwarzałaby podstawy do zaproponowania mu jakiejś konkretnej wrogiej działalności w kraju: – W wypadku spotkania się z propozycją przewiezienia do kraju wrogiej literatury winien w uzasadniony sposób odmówić. (Obawa przed ujawnieniem i w konsekwencji brak możliwości dalszych wyjazdów). – Na przekazanie ustnych informacji i pozdrowień w kraju winien wyrazić zgodę. – Na zakamuflowany kontakt korespondencyjny z nami TW otrzyma adres w kraju”<sup>158</sup>.

„Zbyszek” powrócił do kraju już w październiku 1971 r., jednak pojawiły się pewne nieprzewidziane problemy z przekazaniem informacji o pobycie w USA. Były one wynikiem powierzenia agentury działającej w środowisku ukraińskim nowemu oficerowi, kpt. Janowi Dominie<sup>159</sup>. Ten dopiero w lipcu 1972 r. spotkał

<sup>157</sup> *Ibidem*, k. 75.

<sup>158</sup> *Ibidem*, k. 75–76.

<sup>159</sup> Prawdopodobnie doszło w tym okresie do reorganizacji pracy Departamentu III MSW, a tym samym Wydziałów III KW MO. Na szczeblu wojewódzkim problematykę ukraińską przekazano z Grupy III do Grupy II Wydziału III.



się z informatorem w lokalu kontaktowym krypt. „Okno”, gdzie nagrał na taśmę magnetofonową jego obszerną relację z realizacji zadania.

Wstępne dane opisywały kontakty z kręgiem znajomych brata (niemal wszyscy pochodzili z terenów Polski), który „uprzedzał [...], że większość z nich to zagorzali nacjonaści i lepiej, abym się z nimi nie wdawał w dyskusje. Radził mi, abym na stawiane przez nich pytania odpowiadał ogólnikowo”. Wśród zapoznanych znaleźli się m.in. funkcjonariusz policji oraz rzekomy kandydat na agenta CIA. Ten pierwszy w rozmowie wyjaśnił, że „ponieważ zna język polski, ukraiński i [dialekt] łemkowski [...] jego zadaniem jest obecność na »polankach« i rozpytywania wszystkich przyjezdnych z Polski. Polanki to wykupione rejony w parkach lub lasach, ogrodzone, gdzie odbywają się spotkania organizacyjne, kulturalne i towarzyskie”<sup>160</sup>.

Z operacyjnego punktu widzenia cenniejsze były jednak spotkania z działaczami organizacji łemkowskich<sup>161</sup>. „Poznany Farbaniec Michał jest organizatorem spotkań kulturalnych »[Organizacji] Obrony Łemkowszczyzny«. Będąc z nim w klubie »Obrony Łemkowszczyzny« (adres jest na pieczęcie zamieszczonej na dostarczonym bilecie wstępu) poznałem przypadkowo sekretarza generalnego tej organizacji Duplak Mikołaja. Było to na zebraniu organizacyjnym przed zjazdem. W tym czasie organizowana była tam wystawa kultury Łemkowszczyzny na Karpatach. Duplak kiedyś studiował w Studium Nauczycielskim w Szczecinie i stąd się znamy, zna on również działaczy UTSK w Szczecinie, m.in. przekazał za moim pośrednictwem pozdrowienia dla Kozaka, Zabrowarnego, Nowosada<sup>162</sup> i pozostałych. Rozmawialiśmy w ten sposób, że on mówił do mnie po ukraińsku, a ja do niego po łemkowsku, gdyż w języku polskim nie chciał rozmawiać”.

W związku ze zbliżającym się zjazdem OOŁ zaproponowano „Zbyszkowi” wzięcie w nim udziału. Ten przystał na propozycję emigrantów, zapamiętując w miarę możliwości przebieg spotkania organizacyjnego i tematykę rozmów tam podejmowanych. Zacytowana poniżej obszerna relacja obrazuje skalę zainteresowania emigrantów rodakami w Polsce i ZSRR, charakter utrzymywanych z nimi kontaktów, a także położenie organizacji łemkowskich w USA i Kanadzie: „Na zjeździe [...] uważano mnie za delegata z Polski i zaproszono do stołu przydzielonego czym byłem zaskoczony, opierałem się ale zostałem wepchany [*sic!*] przez brata i Farbańca – informował „Zbyszek” po powrocie do kraju. – W zjeździe brało udział ok. 60 delegatów. Podczas zjazdu zmieniony został statut organizacji (nie cały), była też mowa o tym, że wkrótce może nastąpić zmiana nazwy organizacji bez zmiany programu. Ma to nastąpić po to aby »zmylić władzę Polską«. Podczas dyskusji dużo mówiono o potrzebie elastycznej polityki i działalności. Do władz

<sup>160</sup> Najbardziej znany był tzw. Lemko Park w Monroe w stanie Nowy Jork – miejsce corocznych (aż do 1997 r.) spotkań i imprez kulturalnych ludności pochodzącej z Łemkowszczyzny; AIPN Sz, sygn. 0010/2, t. 2, Informacja TW ps. „Zbyszek” (odtworzona z taśmy magnetofonowej), 28 VII 1972 r., k. 91.

<sup>161</sup> Niektórzy z nich, m.in. Iwan Hwozda i Mikołaj Duplak, „pozostawali w zainteresowaniu” Wydziału II Departamentu III MSW.

<sup>162</sup> Michał Kozak, Stefan Zabrowarny, Mikołaj Nowosad – zasłużeni działacze UTSK w Szczecinie.

organizacji będzie się adoptować młodych emigrantów, którzy ukończyli w Polsce szkoły, znają stosunki w Polsce i tym samym będzie można ukierunkować działalność organizacji w zależności od sytuacji jaka istnieje w Polsce. Zwracano również uwagę na to, aby wszyscy Łemkowie zamieszkali w innych miejscowościach Polski wracali na Łemkowszczyznę. Hwozda<sup>163</sup> w swoim wystąpieniu mówił, że pozostaje w stałym kontakcie z organizacjami ukraińskimi w Polsce (nie precyzował na czym ten kontakt polegał). Wiąże się to głównie z tym, że uciekinierzy ukraińscy nie mogą przyjeżdżać na te tereny (kraje socjalistyczne), ponieważ byliby zatrzymani i odpowiadaliby przed sądem jako dezertyrzy. Łemkowie natomiast mogą odwiedzać swoje rodziny, co stwarza im większe szanse nawiązywania kontaktów i prowadzenia działalności. I właśnie za pomocą Łemków Ukraińcy oddziałują na ludność ukraińską w krajach socjalistycznych. W 1970 r. Farbaniec, jego żona Anna i jeszcze kilku z organizacji OOŁ byli w Kijowie i potajemnie przewieźli literaturę dla studentów i przeprowadzali z nimi rozmowy. Literaturę tę dostarczyły organizacje ukraińskie. Dążą do tego, aby wprowadzić wśród studentów mętlik podobnie jak w USA. Przekonano się, że aby coś uzyskać nie należy wymagać tego od narodu ale od studentów, ponieważ oni są bardziej podatni na tego rodzaju działalność. W dalszym ciągu zamierzają wyjechać na Ukrainę w celu nawiązywania kontaktów z działaczami i bracią studencką.

Farbaniec na zjeździe składał sprawozdanie ze swego pobytu w Kijowie i mówił z kim nawiązał kontakt i z kim rozmawiał (nazwisk już nie pamiętam). Oczywiście oficjalnie to oni wyjeżdżają niby na wycieczkę, ale zawsze mają jakieś zadanie do wykonania – głównie nawiązywanie kontaktów i ukierunkowanie działalności osób o nacjonalistycznych poglądach. O potrzebie takiej działalności na zjeździe mówił też Hwozda poza referatem w toku dyskusji.

Ja również zostałem zmuszony do zabrania głosu. Mówiłem w języku łemkowskim. Ponieważ nie byłem zorientowany co powiedzieć, zwróciłem uwagę na to, że jestem w tej chwili w organizacji łemkowskiej i dziwi mnie bardzo, że mówi się tu po ukraińsku, a nie po łemkowsku. Na sali znajduje się wielu działaczy łemkowskich, ale nie znają swego języka. Za wystąpienie to otrzymałem duże brawa i aplauz uczestników (ściskali mnie i całowali).

Podczas zjazdu głos zabrał m.in. przedstawiciel organizacji UPA (nazwiska nie pamiętam). W wystąpieniu swym przedstawił UPA nie jako organizację nacjonalistyczną, ale jako ludzi walczących o swoją ojczyznę podobnie jak AK czy AL. Podkreślał, że o przelanej krwi w czasie wojny nigdy nie zapomną i będą to przekazywać swoim pokoleniom.

Następnie podczas zjazdu był poruszony problem organizacji Łemków w Kanadzie. Premier Kanady, który przekazał zjazdowi pozdrowienia, nie wyraża zgody na zalegalizowanie organizacji OOŁ i nie uznaje jej statutu. Organizacje te są, ale istnieją nielegalnie ponieważ nie mają swojego statusu. Rząd Kanady uważa,

<sup>163</sup> Dr Iwan Hwozda (John Hvosda) – przewodniczący Organizacji Obrony Łemkowszczyzny.

że powinni oni działać w ramach organizacji ukraińskich, które działają pełnoprawnie w USA i mają swój statut [...]. Mówiono również o tym, że Hwozda, który jako pracownik w departamencie sprawiedliwości USA i kierownik katedry języków słowiańskich na uniwersytecie, poprzez swoje znajomości będzie czynił starania, aby rząd USA wystąpił z wnioskiem do rządu Kanady o zalegalizowanie organizacji OOŁ. Jednocześnie zastanawiano się nad tym czy nie lepiej będzie, gdy organizacje w Kanadzie będą traktowane jako oddział ze wspólnym statutem z organizacjami OOŁ w USA.

Główne nadzieje oddziaływania na kraj – Polskę i Ukrainę pokłada się w ludziach młodych, którzy niedawno wyemigrowali do USA i mają w Polsce dużo kontaktów. [...] Prawie cały zarząd organizacji składa się z młodych ludzi, którzy pokończyli szkoły w Polsce i mają dobre rozeznanie o sytuacji w Polsce.

Farbaniec mówił, że władze amerykańskie zmusiły kilku ludzi do opuszczenia terytorium USA, którzy przyjechali tam w odwiedziny do rodzin, bo byli podejrzani o współpracę z władzami polskimi [...]. Nadmienił on, że posiadają (organizacja) »dobre« kontakty na terenie kraju, a przede wszystkim [na] Rzeszowszczyźnie i mają możliwości rozeznawania ludzi przyjeżdżających do USA. Hwozda natomiast mówił, że część ludzi przyjeżdża tylko po to, aby rozpoznać strukturę organizacji i jej działaczy. Na zjeździe w niedzielę (zjazd ten traktowany był jako tajny) przed rozpoczęciem obrad Hwozda zwrócił się do zebranych czy nie mają kogoś podejrzanego na Sali. Doszło do tego, że redaktora »Nowin Łemkowskich« z organizacji Łemko-Sojuza<sup>164</sup> wyproszone siłą ze zjazdu jako podejrzanego o kontakty ze Związkiem Radzieckim. Natomiast innego członka tej organizacji w ogóle nie wpuszczono na salę obrad. Ponieważ obrady te były tajne więc za mnie musiał poręczyć Farbaniec, uczynił to publicznie na sali [zapewniając], że jestem godny zaufania.

Hwozda w wystąpieniu swym mówił ponadto, że u nas (w USA) jest wielka działalność i może być jeszcze większa tylko, że organizacja ta jest dopiero w stadium umacniania swej pozycji i nie mają jeszcze zbyt wielkich funduszy. Chcąc wyjść z działalnością na nasze tereny (Polska, Ukraina) muszą mieć duże fundusze. Dalej mówił, że ma kontakty z wysoko postawionymi ludźmi w Polsce, którzy niejedno mogą załatwić. Teraz głównie chodzi im o to, aby zebrać materiały do napisania historii [...] Łemków w Karpatach. Chcą podważyć to, co napisał i wydał Łemko-Sojuz, ponieważ uważają, że to nie jest prawdą. Do zbierania tych materiałów zaangażowanych jest kilku profesorów z wyższych uczelni w Polsce, głównie w Krakowie. Nazwisk tych naukowców nie wymieniał [...]. Oświadczył, że ludzie w kraju mogą otrzymać pomoc, jaką będą żądali od USA lub organizacji ukraińskich i taką pomoc otrzymają – finansową, polityczną i moralną. Dalej twierdził, że kiedy był w Polsce 3–4 lata temu to nawiązał kontakty z profesorami,

<sup>164</sup> Autor relacji prawdopodobnie pomylił wychodzącą pod patronatem Łemko-Sojuza gazetę „Karpatska Rus” z miesięcznikiem „Lemkiwski Wisti” („The Lemko News”), wydawanym przez OOŁ.

którzy mogą im dużo pomóc, oczywiście jak im się dobrze zapłaci. Nadmieniał, że zamierza w najbliższym czasie wyjechać do Polski i skontaktować pracownika Ambasady ze znajomymi mu osobami w Polsce”<sup>165</sup>.

„Podczas drugiego dnia zjazdu mającego charakter tajny, uczestnikom Miatnik rozdawał ankiety i broszury wydawane przez Łemko-Sojuz i »Obronę Łemkowszczyzny«. Odnośnie [do] ankiet Hwozda tłumaczył, że uczestnicy, którzy mają rodzinę w Polsce, lub kontakty z Polską, aby wypełniali ankiety za siebie i innych. Po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych Polski z NRF, na podstawie tych ankiet mają być wypłacane jakieś odszkodowania, w której to sprawie opracowali rezolucję do delegacji PRL przy ONZ”<sup>166</sup>. Spotkałem się z faktami przy wypełnieniu ww. ankiet, że niektóre osoby podając w dokumentach miejsce urodzenia woj. zachodnich PRL – wpisywali nazwy byłych miast niemieckich”<sup>167</sup>.

„Zbyszek” wspomniał również o planach kierownictwa OOŁ ufundowania stypendium dla studentów pochodzenia ukraińskiego z Polski, których działalność badawcza zaowocowałaby powstaniem pracy monograficznej dotyczącej Łemków: „Hwozda wyszedł do mnie z propozycją, aby UTSK w Szczecinie wytypowało studenta jednego lub dwóch, którzy rozpoczęliby studia języków słowiańskich w Polsce, ZSRR lub na Zachodzie. Oni OOŁ będą finansowali te studia. Taki student piszący pracę magisterską lub inną pracę naukową będzie miał możliwość dostępu do materiałów i dokumentów i mogliby napisać na użytek polityczno-propagandowy biografię [*sic!*] narodu Łemków. Mogliby wykonywać i inne polecenia organizacji. Młodzież, która ukończyła studia winna wracać na ziemię ojców i swoim poziomem intelektualnym oddziaływać na innych”<sup>168</sup>.

W relacji tajnego współpracownika pojawiły się też odniesienia do działaczy łemkowskich w Polsce i organizowania przez emigrantów pomocy dla nich. „W rozmowach nieoficjalnych podczas zjazdu Farbaniec mówił o swoim pobycie na terenie Polski. Jak stwierdził, niejaki Doński Michał<sup>169</sup> z Rzeszowa jest właśnie tym z kontaktów Hwozdy i Farbańca, o których wspominał Hwozda w oficjalnym wystąpieniu. Doński Michał ma być byłym pracownikiem Służby Bezpieczeństwa w Rzeszowie, który miał pracować po Ukrainie, lecz stamtąd został wydalony. Doński przekazał informacje dot. pracy SB w stosunku do Ukraińców i organizacji działających na Zachodzie. Za przekazane informacje otrzymał samochód marki

<sup>165</sup> AIPN Sz, sygn. 0010/2, t. 2, Informacja TW ps. „Zbyszek” (odtworzona z taśmy magnetofonowej), 28 VII 1972 r., k. 98.

<sup>166</sup> Nie bardzo wiadomo, czy chodzi tu o memorandum skierowane przez OOŁ do Komisji Praw Człowieka przy Radzie Gospodarczej i Społecznej Narodów Zjednoczonych (27 XI 1970 r.), czy też nieco późniejsze pismo skierowane do ambasadora PRL w Waszyngtonie Witolda Trąmpczyńskiego.

<sup>167</sup> AIPN Sz, sygn. 0010/2, t. 2, Informacja TW ps. „Zbyszek” (odtworzona z taśmy magnetofonowej), 28 VII 1972 r., k. 101

<sup>168</sup> *Ibidem*, k. 99.

<sup>169</sup> Zob. obszerny biogram Michała Dońskiego w: M. Krzysztofiński, J. Pisuliński, *Michał Doński (1919–2001), członek PPR i GL, współpracownik NKWD/MGB/MWD, funkcjonariusz UB, działacz łemkowski*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2006, nr 2(4), s. 435; J. Syrnyk, *Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne...*, s. 54–55.

»Moskwicz«, który mu załatwiła organizacja<sup>170</sup>. Doński ponadto chciał od organizacji magnetofon. Jak stwierdził Farbaniec podczas pobytu w Polsce Doński woził ich właśnie takim samochodem. W wozach po Polsce towarzyszył im Gocz<sup>171</sup>, który razem z Dońskim współpracuje w organizowaniu w ramach UTSK spotkań, wieców, odczytów, występów artystycznych itp. w województwie rzeszowskim. Gocz ma być finansowany z zagranicy. Sam byłem świadkiem zbierania przez Farbaniec Annę składek na polance z przeznaczeniem dla Gocza (oficjalnie na pomoc w Polsce). Farbaniec mówiła mi, że zebrała 500 dolarów. Ponad 300 dolarów podała przez F. Marię, która wyjeżdżała do Polski na chrzciny do syna Jana zam. w Żabowie pow. Nowogard. Pozostałą sumę miano przekazać Goczowi przez PKO. Podobno jest on organizatorem budowy kościoła prawosławnego w Zyndranowej<sup>172</sup>.

„Zbyszek” przyznawał w obecności oficera SB, że przekazana przezeń informacja jest ogólnikowa. Upływ czasu mógł zatrzeć niektóre fragmenty rozmów. Przekazał także referat sprawozdawczy, który był wygłoszony na zjeździe, kalendarz łemkowski i szereg innych materiałów propagandowych. „Otrzymany referat – jak oceniał oficer SB – obrazuje aktualne kierunki i formy działalności organizacji »Obrony Łemkowszczyzny« zawiera jednocześnie sprawozdanie z działalności finansowej w okresie sprawozdawczym. Dokument ten TW otrzymał podczas zjazdu – każdy uczestnik otrzymywał 1 egz. przy wejściu na salę obrad<sup>173</sup>. Prowadzący spotkanie kpt. Jan Domina polecił „Zbyszkowi” wysłać korespondencję do Mikołaja Duplaka i Michała Farbańca, w której miał odpowiednio uzasadnić zaistniałą kilkumiesięczną przerwę w kontaktach<sup>174</sup>.

Oficer SB, oceniając pobyt „Zbyszka” w środowisku łemkowskim za oceanem i złożoną przezeń relację, wskazywał na jego słabą orientację w sporach między tamtejszymi organizacjami emigracyjnymi. W pewnej mierze mogłaby być to okoliczność sprzyjająca, gdyż w naturalny sposób informator oddalał od siebie podejrzenia ze strony tamtejszych działaczy, najczęściej nieufnych wobec przyjezdnych. Pewne wątpliwości budziły spotkania z rzekomymi pracownikami służb policyjnych i wywiadowczych. Nie wykluczano, że były one „rezultatem zaplanowanych działań tamtejszych organów wywiadu lub kontrwywiadu, mających na celu sprawdzenie i kontrolowanie reakcji naszego TW”. Być może w tym kontekście należałoby też rozpatrywać fakt zaproszenia „Zbyszka” na zjazd OOŁ<sup>175</sup>.

<sup>170</sup> W rzeczywistości była to „Wołga” ufundowana przez działaczy Lemko Relief Committee zbliżonych do Lemko-Sojuza.

<sup>171</sup> Chodzi w tym przypadku o Teodora Gocza (ur. 1929 r.), działacza UTSK, założyciela i opiekuna Izby Pamiątek Kultury Łemkowskiej w Zyndranowej, przekształconej później w Muzeum Kultury Łemkowskiej.

<sup>172</sup> Cerkiew prawosławną w Zyndranowej konsekrowano dopiero w 1985 r.

<sup>173</sup> AIPN Sz, sygn. 0010/2, t. 2, Raport w sprawie operacyjnego wykorzystania TW ps. „Zbyszek” w czasie jego prywatnego pobytu w USA, 20 V 1970 r., k. 113.

<sup>174</sup> *Ibidem*, k. 109.

<sup>175</sup> *Ibidem*, k. 112.

Plan dalszego wykorzystania „Zbyszka” na polu rozpoznania „działalności OOŁ na Polskę” miał być stworzony przy udziale delegowanego do Szczecina funkcjonariusza Wydziału II Departamentu III MSW<sup>176</sup>. Przede wszystkim przygotowywano się do zabezpieczenia ewentualnych wizyt w Polsce brata TW, Farbańca, Duplaka i Hwozdy. Kontroli miały być poddane wszelkie kontakty korespondencyjne i osobiste wymienionych w kraju<sup>177</sup>. Przymierzano się również do wytypowania i rozpracowania studenta narodowości ukraińskiej, który jako stypendysta OOŁ posłużyłby do „rozpoznania i rozpracowywania kierunków, form i metod działania organizacji nacjonalistycznych w USA na PRL i ZSRR”<sup>178</sup>.

### Zakończenie

Penetrację ukraińskiej diaspory, mimo pewnych obiektywnych trudności<sup>179</sup>, prowadzono aż do schyłku lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku<sup>180</sup>. Emigranci mieli świadomość infiltracji ich środowisk przez komunistyczną agenturę. Jednak ich reakcje były niejednoznaczne, wahające się między daleko posuniętą nieufnością wobec przybyszy z Europy Środkowo-Wschodniej a nazbyt łatwowiernym przyjmowaniem od nich rozmaitych ofert współpracy. Jak się częstokroć okazywało, więzi rodzinne, lata spędzone w konspiracji czy za murami więzień nie były przecież wystarczającym gwarantem czystych intencji. Być może nie doceniano skuteczności komunistycznych służb specjalnych. W pewnym stopniu ambiwalentne podejście wychodźstwa do rodaków z Polski i USSR tłumaczy oficjalne stanowisko ZP UHWR w tej sprawie: „Emigracja bez łączności z narodem nie utrzyma się i jest skazana na asymilację, [a emigranci] staną się ludźmi obcymi. Bez tych i tak ograniczonych kontaktów byłoby brak informacji o sytuacji na Ukrainie. Należy utrzymywać kontakt ze wszystkimi, nawet z przeszkolonymi agitatorami komunistycznymi, nie wyłączając tajnych współpracowników KGB”<sup>181</sup>.

<sup>176</sup> *Ibidem*, k. 117–118.

<sup>177</sup> *Ibidem*, k. 115.

<sup>178</sup> *Ibidem*, k. 114–115.

<sup>179</sup> Polscy Ukraińcy powracający z pobytów czasowych na Zachodzie coraz częściej unikali udzielania informacji o życiu rodaków na Zachodzie. Pojawiły się też problemy z rozbudową sieci agenturalnej. „Pozyskania kandydatów na TW w obecnym okresie są trudne do realizacji – na uczuciach patriotycznych lub na zasadach dobrowolności wśród tych osób, jedynie można do nich przemawiać poprzez materiały kompromitujące, a w niektórych przypadkach za pieniądze” – stwierdził jeden z oficerów SB; AIPN, sygn. 0236/228, t. 1, Notatka dotycząca odbytych porad kierowników Grup II Wydziałów III i pracowników pracujących po zagadnieniu ochrony mniejszości narodowych: ukraińskiej i litewskiej odbytych w dniach 28 I i 10 II 1977 r. w Uście i Krakowie, 14 II 1977 r., k. 52.

<sup>180</sup> Wskazują na to dokumenty pozostawione m.in. przez struktury SB w Suwałkach; zob. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Białymstoku, sygn. 01/111, t. 4, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału III WUSW w Suwałkach do zastępców szefów ds. SB RUSW w Gołdapi, Węgorzewie i Giżycku, 12 XII 1988 r., k. 9–10; *ibidem*, Pismo mjr. Waldemara Pacewicza, naczelnika Wydziału III WUSW w Suwałkach, do zastępców szefów RUSW ds. SB, 7 II 1989 r., k. 17.

<sup>181</sup> AIPN Gd, sygn. 003/142/7/1/DVD, Streszczenie z języka ukraińskiego: Mykoła Łebed': Współczesna Ukraina i ukraińska polityka wyzwolenicza, 29 X 1965 r., k. 187–189.

Po wprowadzeniu stanu wojennego i uporaniu się z wewnętrzną opozycją, działania SB wobec środowisk ukraińskich weszły w ostatnią fazę. W sierpniu 1983 r. przedstawiciele polskich i radzieckich służb specjalnych podjęli decyzję o likwidacji kontrolowanego kanału przerzutowego, w którego funkcjonowanie wplątano emigrantów związanych z ZCz OUN, kilku obywateli PRL osiadłych na Górnym Śląsku oraz zwerbowaną przez KGB mieszkankę Iwano-Frankowska. Grono to łączyły luźne więzi krewniacze i towarzyskie. 19 sierpnia 1983 r., po wnikliwej kontroli z użyciem agentury i środków technicznych, aresztowano dwie mieszkanki Bytomia i goszczące u nich Irenę Zelenyj – obywatelkę Francji, odgrywającą rolę kuriera z polecenia organizacji emigracyjnych (prócz ZCz OUN także Antybolszewicki Blok Narodów) oraz Annę Kuryłło – agentkę radzieckich służb specjalnych o ps. „Marta”. W bagażu osobistym Zelenyj, który wzorem ubiegłych lat miał być najpewniej przekazany jako dar osobie przybywającej z ZSRR, w specjalnych skrytkach znaleziono kilka tysięcy dolarów amerykańskich oraz ponad sto mikrofilmów (i kilka arkuszy papieru) z tekstami w języku ukraińskim. Zgodnie z wymogami dalszej pracy operacyjnej wszystkie zatrzymane niebawem zwolniono, nakazując równocześnie obywatelkom obcych państw natychmiastowe opuszczenie terytorium PRL<sup>182</sup>.

Niecodzienny finał prowadzonej przez dwie dekady operacji „Bumerang” nastąpił 14 września 1988 r. Wtedy to w Kijowie zorganizowano konferencję prasową, na której wystąpili przedstawiciele KGB (płk Konstantin Wysocki), SB (mjr Aleksander Minkowicz) oraz przywódcy rzekomej siatki ounowskiej na Ukrainie (Światosław Panczyszyn i Jurij Iwanczenko). Ujawnione przez nich informacje, zyskując dzięki mediom duży rezonans, skompromitowały środowiska skupione wokół ZCz OUN<sup>183</sup>. W dokumencie sporządzonym w Departamencie III MSW tak napisano o zakończeniu całego przedsięwzięcia: „Szczególnego podkreślenia wymaga zrealizowana wspólnie z KGB ZSRR wieloletnia gra operacyjna z ukraińskim ośrodkiem nacjonalistycznym OUN, w wyniku której doprowadzono do ujawnienia jego wrogich wobec PRL i ZSRR celów, wykorzystywania terytorium naszego państwa do prowadzenia działalności wymierzonej przeciwko ZSRR. Rozpoznano kanały tajnej łączności, emisariuszy i metody pracy konspiracyjnej. Przejęto znaczne ilości środków finansowych, materiałów propagandowych i środków technicznych”<sup>184</sup>. Był to jeden z ostatnich sukcesów komunistycznego aparatu bezpieczeństwa.

<sup>182</sup> Realizację powyższej sprawy SB z województwa katowickiego przeprowadziła w ramach Sprawy Operacyjnego Rozpracowania krypt. „Kama”; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Katowicach, sygn. 030/284, t. 1, Meldunek operacyjny, 27 VIII 1985 r., k. 130–135. Kilka lat później aresztowano w Polsce później Lubę Sztokalo, przy której podobno również znaleziono ounowskie instrukcje.

<sup>183</sup> I. Hałagida, *Prowokacja „Zenona”...*, s. 268–269; G. Motyka, *Zamiast wstępu: od operacji „C-1” do akcji „Bumerang”...*, s. 17; D.W. Wiedieniejew, H.S. Bystruchin, *Dwobij bez kompromisów...*, s. 410–413; <http://yadocent.livejournal.com/1868.html>; <http://forum.giga.ua/viewtopic.php?f=42&t=30246> (13 I 2013).

<sup>184</sup> Ocena pracy Departamentu III MSW w zakresie zwalczania działalności opozycyjnej i planowane kierunki działalności operacyjnej, 18 XI 1988 r. [w:] *Zmierzch dyktatury. Polska lat 1986–1989*

Arkadiusz Ślabig

### Polish Security Service and its agents towards Ukrainian émigré communities after 1956

After World War II, the communist government of the Soviet Union pursued a consistent policy of Russification of non-Russian peoples. The loss of their identity threatened nearly 40 million Ukrainians. Assimilation policy imitated the people's democracies in Central and Eastern Europe, including the Polish People's Republic (PRL). Denationalization in the communist countries tried to stop Ukrainian emigration to the West. Despite internal rivalries and differences between the states, they were trying to disseminate information on repressions of the communists against social and political activists, the Ukrainian Greek Catholic Church and on the destruction of Ukrainian heritage. The publications by the Ukrainian diaspora, as well as official documents handed over to the Western diplomats harshly criticized the nationality policy of the communists. At the same time efforts were made to promote the idea of building an independent Ukrainian state, financially supported by Ukrainians from behind the Iron Curtain, who helped educate the youth, re-settle in their home country and develop their religious life. For the Polish Security Service it was a nationalist ideological diversion. Moreover, it was feared that Ukrainian emigrants could operate as spies. Thus, the need arose to reduce and prevent these phenomena. Agents were infiltrating various Ukrainian diaspora organizations to counteract with propaganda and disinformation campaign, together with actions against individuals and organizations. All these tasks the Security Service carried out in close cooperation with the Soviet KGB, in order to investigate the communities of Ukrainian emigrants and minimize "harmful" effects they could have had on their compatriots in Poland and the Soviet Ukraine, until 1989.



Arkadiusz Ślabig (ur. 1976 r.), dr, adiunkt w Instytucie Historii i Politologii Akademii Pomorskiej w Słupsku. Zainteresowania badawcze koncentruje na następujących zagadnieniach: sytuacja mniejszości narodowych w Polsce w XX w., polityka narodowościowa Polski Ludowej, komunistyczny aparat bezpieczeństwa oraz dzieje regionalne Pomorza Zachodniego, Ziemi Lubuskiej i Wielkopolski. Autor monografii: *Aparat bezpieczeństwa wobec mniejszości narodowych na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1989*, Szczecin 2008 oraz około 30 artykułów problemowych.





## Terenowa struktura Departamentu I MSW na przykładzie Samodzielnej Grupy Specjalnej KW MO w Lublinie w latach 1957–1963

---

### Organizacja

Działania struktur terenowych Departamentu I Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (i wcześniejszych jego odpowiedników) tylko w niewielkim stopniu znalazła odzwierciedlenie w literaturze przedmiotu. Odnotowane są jedynie informacje, że od 1955 r. istnieją Samodzielne Grupy Specjalne (początkowo tylko w Gdańsku, Szczecinie i Stalinogrodzie), a od stycznia 1957 r. w każdej wojewódzkiej komendzie MO<sup>1</sup>. Jest też informacja o takich grupach w opublikowanych dokumentach Departamentu I przez Andrzeja Paczkowskiego<sup>2</sup> i Piotra Gontarczyka<sup>3</sup>. Nic nie ma na ten temat w historii resortu bezpieczeństwa w opracowaniu Henryka Dominiczaka<sup>4</sup> oraz we wstępie Zbigniewa Nawrockiego opisującego syntetycznie strukturę Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego/Komitetu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego w pierwszym tomie książki *Aparat bezpieczeństwa w Polsce*<sup>5</sup> i w syntetycznym artykule Andrzeja Paczkowskiego<sup>6</sup>. Dopiero drugi tom *Aparatu bezpieczeństwa* informuje o powołaniu takich grup na poziomie komend wojewódzkich<sup>7</sup>, ale już bez wykazania ich w strukturach komend wojewódzkich. Paweł Piotrowski, autor wstępu do tej publikacji, poruszył kwestie

<sup>1</sup> Z. Siemiątkowski, *Wywiad a władza. Wywiad cywilny w systemie sprawowania władzy politycznej PRL*, Warszawa 2009, s. 89. Autor powołuje się na oprac. płk. Stefana Słomki (zob. przyp. 3); Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN), sygn. 002559/27, W. Andrzejewski, *Historia wywiadu resortu spraw wewnętrznych. 1944–1960*, Warszawa 1987, mps pracy magisterskiej napisanej w Akademii Spraw Wewnętrznych, k. 49–50.

<sup>2</sup> A. Paczkowski, *Wywiad (cywilny) PRL w 1955*, „Zeszyty Historyczne” 2004, z. 150. Autor zamieszcza *in extenso* dokument: „Zakres działania i struktura Departamentu I (wywiadowczego)”, którego autorem był Antoni Alster, I wiceprzewodniczący KdsBP, przedłożony w listopadzie 1955 r. Bolesławowi Bierutowi. W dokumencie autor wskazuje na potrzebę powołania „samodzielnej grupy” do celu prowadzenia działań operacyjnych wobec obywateli państw kapitalistycznych przybywających do Polski; *ibidem*, s. 143.

<sup>3</sup> P. Gontarczyk, *Departament I Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Opracowanie dotyczące genezy i zmian organizacyjnych komunistycznego wywiadu cywilnego 1944–1986*, „Glaukopis” 2006, nr 5–6. Autor publikuje dokument pt. *Geneza i zmiany organizacyjno-strukturalne Departamentu I MSW*, którego autorem jest płk Stefan Słomka; tekst powstał wg Gontarczyka do celów szkoleniowych. Autor informuje o powstaniu w marcu 1955 r. Samodzielnej Grupy Specjalnej; *ibidem*, s. 362.

<sup>4</sup> H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL. 1944–1990*, Warszawa 1997.

<sup>5</sup> *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza. 1944–1956*, t. 1, red. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005.

<sup>6</sup> A. Paczkowski, *Wywiad cywilny Polski komunistycznej, 1945–1989. Próba ogólnego zarysu*, „Zeszyty Historyczne” 2005, z. 152.

<sup>7</sup> *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza. 1956–1975*, t. 2, red. P. Piotrowski, Warszawa 2006, s. 22.

metodologiczne prace wywiadu cywilnego MSW, wykorzystując m.in. Instrukcję O1/62, określającą „kategorie spraw operacyjnych, dokumentacji operacyjnej i ewidencji operacyjnej w Samodzielnych Grupach Specjalnych Departamentu I KW/KM MO”<sup>8</sup>. W bardziej szczegółowych opracowaniach kadry kierowniczej UB/SB w poszczególnych województwach są informacje o powołaniu tego rodzaju grup, ale także bez ich wykazania w strukturze KW MO z lat 1957–1975<sup>9</sup>. Publikacja lubelska, będąca katalogiem do wystawy *Twarze lubelskiej bezpieki*, w ogóle nie wymienia takiej jednostki w strukturze KW MO w latach 1957–1975<sup>10</sup>.

Kwerenda archiwalna w zasobie lubelskiego Oddziału IPN wykazała dwie podstawowe jednostki archiwalne, a więc sprawozdania kwartalne i roczne plany pracy SGS, począwszy od września 1957 r.; ostatnie sprawozdanie nosi datę 7 stycznia 1963 r.<sup>11</sup> Drugim istotnym źródłem jest sprawa obiektowa krypt. „Osmoza”, którą założono w 1962 r. na wytypowane instytucje województwa lubelskiego, głównie wyższe szkoły i największe zakłady przemysłowe. Sprawa obiektowa zawiera również zakres czynności SGS i Wydziału IX Departamentu I MSW<sup>12</sup>. Zachowała się także dokumentacja niektórych TW, zwerbowanych przez funkcjonariuszy SGS. Szczególnie cenne są teczki pracy dwóch TW, Lucjana Olecha, asystenta filologii klasycznej z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego<sup>13</sup> i Zbigniewa Domarańczyka, studenta romanistyki, także z tej uczelni. Obydwie teczki ukazują od kuchni pracę operacyjną oficerów SGS, która miała na celu pozyskanie ich dla wywiadu. W lubelskim zasobie znalazły się także dwie teczki akt osobowych funkcjonariuszy SGS – Michała Rubina<sup>14</sup> i Lecha Gabskiego<sup>15</sup>. Ważnym uzupełnieniem były materiały dotyczące Departamentu I znajdujące się w zasobie warszawskim, a więc siedmiotomowy zbiór dokumentów, w tym normatywów, zebranych pod kątem historii cywilnego wywiadu<sup>16</sup>. Taka historia, nazwana przyczynkiem, wyszła spod pióra wieloletniego funkcjonariusza tego pionu płk. Mariana Chabrosa<sup>17</sup>. Jej uzupełnieniem są notatki autora po uzyskaniu opinii niektórych wysokich rangą członków

<sup>8</sup> P. Piotrowski, *Metodologia pracy operacyjnej Departamentu I* [w:] *Osobowe źródła informacji – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2008. W aneksie autor opublikował instrukcję (s. 377–390). Zdecydowałem się na ponowne opublikowanie tej instrukcji, uznając, że umieszczenie w jednym miejscu wszystkich dokumentów dotyczących funkcjonowania Samodzielnych Grup Specjalnych jest zasadne i użyteczne dla czytelnika.

<sup>9</sup> Przykładowo: *Twarze bezpieki w Polsce południowo-wschodniej 1944–1990. Informator personalny*, red. J. Izdebski, K. Kaczmarek, M. Krzysztofiński, Rzeszów 2007, s. 20; *Aparat bezpieczeństwa w województwie gdańskim w latach 1945–1990. Obsada stanowisk kierowniczych. Informator*, wstęp i oprac. M. Węgliński, Gdańsk 2010, s. 22.

<sup>10</sup> *Twarze lubelskiej bezpieki*, Lublin 2007.

<sup>11</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie (dalej: AIPN Lu), sygn. 0110/26, Sprawozdania i plany pracy Samodzielnej Grupy Specjalnej SB KW MO w Lublinie, 1957–1963.

<sup>12</sup> AIPN Lu, sygn. 018/152, Sprawa obiektowa „Osmoza”.

<sup>13</sup> AIPN Lu, sygn. 0024/1751, t. 1–5, Lucjan Olech. Teczka pracy.

<sup>14</sup> AIPN Lu, sygn. 028/1953, Akta osobowe Michała Rubina.

<sup>15</sup> *Ibidem*, Akta osobowe Lecha Gabskiego.

<sup>16</sup> AIPN, sygn. 002559/25/1–7, Chronologiczny zbiór ważniejszych dokumentów polskiego wywiadu.

<sup>17</sup> AIPN, sygn. 002559/1, Przyczynek do historii Departamentu I MSW (1946–1971).

kierownictwa Departamentu I oraz indeks nazwisk i pseudonimów<sup>18</sup>. Zachowały się teczki pracy niektórych agentów, których z Lublina przejął Departament I, a więc wspomnianych Olecha<sup>19</sup> i Domarańczyka<sup>20</sup>, jak również Stanisława J. Rostworowskiego<sup>21</sup> i Jana Szreniawskiego<sup>22</sup>, z zasobu warszawskiego pochodzą także akta osobowe funkcjonariuszy lubelskiej SGS Janusza Mazurka<sup>23</sup> i Bronisława Świty<sup>24</sup>. Wykorzystano również zapisy ewidencyjne niektórych TW.

Genezę specjalnej komórki do spraw koordynowania działań operacyjnych wobec obywateli polskich wyjeżdżających za granicę i cudzoziemców, będących często pochodzenia polskiego, można wiązać z rozluźnieniem polityki w tym zakresie. Śmierć Stalina 5 marca 1953 r. i ogłoszenie już trzy tygodnie później amnestii, mającej dość szeroki zakres, dała możliwość powrotu do ojczyzny wielu Polakom, którzy poddani byli w Rosji sowieckiej różnego rodzaju represjom. W styczniu 1954 r. pierwszy transport Polaków powracających z zsyłki na Syberii dotarł do przejścia granicznego w Brześciu nad Bugiem. Był to symboliczny początek imigracji i emigracji obywateli polskich, których apogeum przypadło na lata 1955–1958<sup>25</sup>. Otwarcie granicy dla ruchu migracyjnego nie dotyczyło tylko Polaków powracających z ZSRS, ale także obywatele polskich pochodzenia niemieckiego i żydowskiego, którzy wyjeżdżali na stałe do Niemiec i Izraela. Ważnym elementem, zwłaszcza z punktu widzenia działań operacyjnych, była możliwość łączenia rodzin. Dotyczyło to osób, które zamierzały wyemigrować z Polski na Zachód. Osobna kwestia to akcja propagandowa na rzecz powrotu do Polski osób, które pozostały na emigracji po zakończeniu II wojny światowej i zaangażowały się w działalność politycznych organizacji emigracyjnych<sup>26</sup>. W październiku 1955 r. powołano Towarzystwo Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia”, którego głównym zadaniem było propagandowe oddziaływanie na Polonię amerykańską, zwłaszcza starą emigrację zarobkową, która jeszcze podczas wojny związała się z polityczną emigracją wojenną i powołała w 1942 r. Komitet Narodowy Amerykanów Polskiego Pochodzenia, w 1944 r. przekształcony w Kongres Polonii Amerykańskiej, stojący na gruncie legalizmu Rządu Polskiego w Londynie. Kongres zrzeszał dużą część Polonii amerykańskiej, ale poza nim pozostawała spora liczba

<sup>18</sup> AIPN, sygn. 002559/26, Historia Departamentu I MSW. Notatki i indeks.

<sup>19</sup> AIPN, sygn. 01069/271/J, Lucjan Olech.

<sup>20</sup> AIPN, sygn. 00170/341/1–3, Zbigniew Domarańczyk; AIPN, sygn. 01136/74, Zbigniew Domarańczyk; AIPN, sygn. 00945/2539, Zbigniew Domarańczyk.

<sup>21</sup> AIPN, sygn. 001102/723; AIPN, sygn. 00200/1127; AIPN, sygn. 00945/796, Stanisław Rostworowski.

<sup>22</sup> AIPN, sygn. 00945/1517/J, Jan Kanty Szreniawski; AIPN, sygn. 01940/62, Jan Szreniawski.

<sup>23</sup> AIPN, sygn. 003175/399, Akta osobowe Janusza Mazurka.

<sup>24</sup> AIPN, sygn. 0604/495, Akta osobowe Bronisława Świty.

<sup>25</sup> D. Stola, *Kraj bez wyjścia? Migracje z Polski 1949–1989*, Warszawa 2010, s. 80–81.

<sup>26</sup> S. Cenckiewicz, *Geneza, działalność i udział Rozgłośni „Kraj” w akcji reemigracyjnej (1955–1957). O nowych metodach walki z emigracją i Polonią* [w:] *Oczami bezpieki. Szkice i materiały z dziejów aparatu bezpieczeństwa PRL*, Łomianki 2012, s. 36 n.; *idem*, *Geneza Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia”*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2002, nr 1, s. 161–163. Autor zamieścił fragment ważnego dokumentu z Protokołu nr 6 zebrania Komitetu do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego z 17 V 1955 r.; *ibidem*, s. 164–168; D. Stola, *Kraj bez wyjścia?...*, s. 84–85.

osób niezainteresowanych udziałem w żadnych tego typu organizacjach, pragnących jednak mieć kontakt z rodziną pozostałą w Polsce. Kongres zwalczany był także przez polskich komunistów w Ameryce<sup>27</sup>.

Istotny wpływ na powołanie komórki Departamentu I pracującej w terenie był fakt skokowego wzrostu liczby osób wyjeżdżających służbowo i prywatnie na Zachód. O ile w 1955 r. do krajów kapitalistycznych wyjeżdżało służbowo 4074 osób i prywatnie 668, o tyle w następnym roku było już 11 043 wyjazdów służbowych i 11 245 prywatnych, a rekordowy był 1957 r., kiedy wyjechało prywatnie na Zachód blisko 55 tys. osób, a służbowo przeszło 16 tys. W kolejnych latach do 1963 r. ten trend nieco osłabł, ale były to liczby od kilkunastu do 30 tys. jeżeli chodzi o prywatne wyjazdy, natomiast służbowe systematycznie rosły do poziomu blisko 26 tys. w 1962 r., ale w następnym roku już spadły do 21 tys.<sup>28</sup>

Rozpoznanie operacyjne takiej liczby osób było niemożliwe z poziomu centrali i konieczne było powołanie struktury terenowej, nie tylko na poziomie Departamentu I, co miało miejsce 16 stycznia 1955 r.<sup>29</sup>, ale także w trzech WUdsBP: w Gdańsku, Szczecinie i Stalinozrodzie – 1 października 1955 r.<sup>30</sup> Pozytywne efekty pracy tych komórek skłoniły kierownictwo wywiadu do utworzenia Samodzielnych Grup Specjalnych, które uwzględniono w nowym schemacie organizacyjnym aparatu bezpieczeństwa po likwidacji KdsBP<sup>31</sup>. Departament I pozostał jednostką organizacyjną zajmującą się wywiadem zagranicznym, w jego ramach powołano Wydział VIII, w którego gestii leżała koordynacja pracy SGS przy wszystkich KW MO oraz gromadzenie i analiza napływających meldunków i sprawozdań<sup>32</sup>. Działania mające charakter wywiadowczy prowadził także Departament II, czyli pion kontrwywiadowczy, który skupiał się głównie na działaniach skierowanych wobec central wywiadowczych państw zachodnich, szczególnie członków NATO, ośrodków werbunkowych, za które uważane były m.in. obozy dla uciekinierów z krajów bloku wschodniego<sup>33</sup>. Odbywało to się we współpracy z Departamentem I, także na poziomie wydziałów II komend wojewódzkich MO i SGS<sup>34</sup>.

<sup>27</sup> S. Cenckiewicz, *Geneza Towarzystwa...*, s. 161–162.

<sup>28</sup> D. Stola, *Kraj bez wyjścia?...*, s. 86–87, 486 (tab. nr 10).

<sup>29</sup> AIPN, sygn. 002559/25/3, Chronologiczny zbiór ważniejszych dokumentów wywiadu. Instrukcja nr 61/56, 16 I 1955 r., k. 119–122.

<sup>30</sup> AIPN, sygn. 002559/1, Marian Chabros, Przyczynek do historii Departamentu I, Rozkaz organizacyjny nr 0125/org, 26 IX 1955 r., k. 43.

<sup>31</sup> AIPN, sygn. 002559/25/1, Chronologiczny zbiór ważniejszych dokumentów wywiadu. Struktura Departamentu I 1957–1960 (Schemat), k. 78.

<sup>32</sup> AIPN, sygn. 002559/25/3, Chronologiczny zbiór ważniejszych dokumentów wywiadu. Zakres pracy Wydziału VIII Departamentu I MSW, 15 III 1957 r., k. 134–136; *ibidem*, Zakres pracy Inspektoratów Departamentu I przy KW MO, 15 III 1957 r., k. 80–81.

<sup>33</sup> AIPN Gd, sygn. 0046/142, t. 3, Zarządzenie nr 00173/58 w sprawie pracy operacyjnej służby bezpieczeństwa za granicą (w krajach kapitalistycznych), dokument wykorzystany za pośrednictwem bazy EZAN (Ewidencji zarządzeń i innych aktów normatywnych organów bezpieczeństwa państwa zeskanowanych przez IPN).

<sup>34</sup> AIPN, EZAN, Wtyczne Departamentu II wydane przez dyrektora Departamentu II płk. Ryszarda Matejewskiego, 31 VIII 1957 r., s. 7; zob. P. Skubisz, *Służba Bezpieczeństwa wobec osób zbiegłych*

Instrukcja nr 61/56 z 16 stycznia 1955 r., podpisana przez płk. Józefa Czaplckiego, określiła zadania dla SGS powołanej jako nowa komórka Departamentu I. Jej zadania miały się koncentrować na:

– opracowywaniu wspólnie z WUdsBP potencjalnych kandydatów do werbunku spośród obcokrajowców stale lub czasowo przebywających w danym województwie, zwracając szczególną uwagę na osoby o wykształceniu technicznym, którzy byli delegowani do Polski przez swoje firmy. Celowość takiego werbunku miała być każdorazowo konsultowana z wydziałem Departamentu I, który miał prowadzić zwerbowanego agenta. Istotnym elementem takich działań miała być sporządzona i na bieżąco uzupełniana przez SGS ewidencja aktualnych i potencjalnych kandydatów do werbunku na bazie istniejącej już ewidencji Biura Rejestracji Cudzoziemców; rejestracja miała być także odnotowywana w centralnej kartotece Departamentu I prowadzonej przez Sekcję Ewidencji;

– współdziałaniu z Departamentem IV KdsBP w celu uzyskania danych o delegowanych do Polski przedstawicielach zachodnich firm, a w dalszej kolejności przy wykorzystaniu agentury Departamentu II i IV stworzenia za pomocą odpowiedniej kombinacji operacyjnej warunków do werbunku już na terenie kraju, ewentualnie do nawiązania takiej współpracy w przyszłości;

– szczególnym zainteresowaniu wszelkiego rodzaju delegacjami z krajów zachodnich, np. parlamentarnymi, naukowymi, technicznymi, kulturalnymi, sportowymi, turystycznymi itp., a także osobami prywatnymi przyjeżdżającymi do Polski w sprawach rodzinnych, w celu wytypowania kandydatów do werbunku. Dla właściwego przebiegu operacji werbunkowej funkcjonariusze SGS powinni nawiązać kontakty poufne w instytucjach zapraszających, np. w Komitecie Współpracy z Krajami Zachodnimi, Centralnej Radzie Związków Zawodowych, Ministerstwie Kultury i Sztuki, Stowarzyszeniu Dziennikarzy Polskich, Polskim Komitecie Obrońców Pokoju. Istotnym elementem takich działań był kontakt z Biurem Konsularnym MSZ w celu uzyskania danych o interesujących SGS uczestnikach delegacji oraz współpraca z Departamentem II w celu uzyskania wpływu na dobór tłumaczy i agenturalnej obsługi wycieczek, zwłaszcza w wyjazdach poza Warszawę; zadaniem SGS miało być także pozyskanie agentury w miejscowościach najczęściej odwiedzanych przez delegacje, np. w Sopocie czy Zakopanem. Każdy werbunek musiał być zatwierdzony przez kierownictwo Departamentu, a zwerbowany agent miał być przekazany na kontakt zainteresowanego Wydziału;

– ścisłej współpracy z Departamentem II, który miał wskazać do ewentualnego werbunku pracowników zachodnich placówek dyplomatycznych przydatnych do działań wywiadowczych;

---

*z kraju. Stenogram wykładu wygłoszonego przez Zenona Polaka w marcu 1958 r., „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2011, nr 8–9, s. 585. O współdziałaniu pionu wywiadowczego z kontrwywiadem zob. P. Pleskot, *Dyplomata, czyli szpieg? Działalność służb kontrwywiadowczych PRL wobec zachodnich placówek dyplomatycznych w Warszawie (1956–1989)*, t. 1, Warszawa 2013, s. 273–276.*

- wykorzystaniu wszelkiego rodzaju międzynarodowych imprez organizowanych w Polsce lub zagranicą (targi, festiwale, wystawy, zjazdy itp.) do ewentualnego werbunku agentury. W tym celu konieczne było utworzenie długofalowego (rocznego) planu obsługiwanie tego rodzaju imprez, w których polskie delegacje miały uczestniczyć;
- zainteresowaniu się wyjazdami na Zachód obywateli polskich, tak prywatnymi, jak i służbowymi, w celu podejmowania kombinacji operacyjnych związanych z ewentualnym werbunkiem.

Oprócz wymienionych zadań SGS miała koordynować wykorzystanie nadsyłanych z terenu spraw agenturalnych i sygnałów, kwalifikować je i przekazywać do właściwych wydziałów<sup>35</sup>.

Kolejne miesiące 1955 r. to dalsze prace nad strukturą organizacyjną Departamentu I. Jeszcze przed sierpniem tego roku płk Józef Czaplicki, dyrektor Departamentu I, określił zakres działania i strukturę cywilnego wywiadu, która miała być przedmiotem dyskusji 31 sierpnia 1955 r. na szczelbu KdsBP z udziałem dyrektorów i wicedyrektorów pozostałych departamentów oraz doradcy sowieckiego ds. wywiadu Fedora Pilnowa<sup>36</sup>. Dokument został skrytykowany przez uczestników narady, ponieważ ustawiał Departament I nadrzędnie do innych pionów<sup>37</sup>. W przypadku SGS przewidywał dla niej działania operacyjne tylko „w stosunku do obywateli państw kapitalistycznych przybywających do Polski”<sup>38</sup>. Praca Departamentu I za dziesięć miesięcy 1955 r., z której sprawozdanie przygotował Czaplicki, miała być omówiona na posiedzeniu KdsBP z udziałem Bolesława Bieruta, Witolda Sienkiewicza, Józefa Czaplickiego i wnioskującego o takie spotkanie Antoniego Alstera<sup>39</sup>. W sprawozdaniu Czaplicki krytycznie ocenił działalność operacyjną Departamentu w zakresie wykorzystania do celów wywiadowczych krajowych możliwości werbunkowych, które pozwalały – według niego – dotrzeć „do poważnych ludzi znajdujących się za granicą”<sup>40</sup>. Słabo wypadł werbunek obcokrajowców przyjeżdżających w sprawach służbowych do Polski. Mało w analizowanym okresie było też wyjazdów sprawdzonych agentów w celu zrealizowania „konkretnych operacyjnych zadań”<sup>41</sup>.

Po likwidacji listopadzie 1956 r. KdsBP i przejęciu jego zadań przez MSW Departament I przybrał nową formułę organizacyjną, w której nie było już na poziomie centrali SGS. Wydział VIII, dotychczas zajmujący się działalnością

<sup>35</sup> AIPN, sygn. 002559/25/3, Chronologiczny zbiór ważniejszych dokumentów wywiadu. Instrukcja nr 61/56, 16 I 1955 r., k. 119–122.

<sup>36</sup> O współpracy wywiadów polskiego i sowieckiego zob. W. Bułhak, A. Paczkowski, „Przyjaciele radzieccy”. *Współpraca wywiadów polskiego i sowieckiego, 1944–1990*, „Zeszyty Historyczne” 2009, z. 167, s. 127–146.

<sup>37</sup> A. Paczkowski, *Wywiad (cywilny) PRL...*, s. 137–144, przyp. 17.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 143.

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 144–145. Andrzej Paczkowski nie znalazł potwierdzenia, że takie spotkanie się odbyło.

<sup>40</sup> *Ibidem*, s. 149.

<sup>41</sup> *Ibidem*.

kontrwywiadowczą, czyli zabezpieczeniem polskich placówek dyplomatycznych, otrzymał teraz zadanie koordynowania pracy operacyjnej na terenie kraju, którą prowadziły SGS utworzone w każdej KW MO. 15 marca 1957 r. dyrektor Departamentu I płk Witold Sienkiewicz zatwierdził Zakres pracy Wydziału VIII Departamentu I MSW<sup>42</sup> oraz Zakres pracy Inspektoratów Departamentu I przy KW MO<sup>43</sup>. Obydwa dokumenty, jak również schemat Departamentu I z lat 1957–1960<sup>44</sup>, posługują się określeniem „Inspektoratu” w stosunku do struktury krajowej pionu I, jednak dokumentacja wytworzona przez terenowe ogniwa jednoznacznie określa komórkę wojewódzką jako Samodzielną Grupę Specjalną.

W analizowanym okresie kilkakrotnie zmieniano strukturę organizacyjną, ale polegała ona głównie na zmianie numeracji poszczególnych wydziałów. Powodem były ucieczki oficerów wywiadu, którzy przekazali – zapewne w pierwszej kolejności – strukturę organizacyjną Departamentu I, o ile w szczegółach ją znali. „Cywilnymi” uciekinierami byli kpt. Władysław Mróz w 1959 r. i ppłk Michał Goleniewski w 1961 r.<sup>45</sup> Ucieczka tego ostatniego spowodowała najwięcej strat, ponieważ był on doskonale zorientowany w organizacji polskiego wywiadu. Jednak pierwsza zmiana podległości SGS nastąpiła przed 30 września 1958 r. Krajowe placówki wywiadu obsługiwał wtedy Wydział VII, a od maja 1961 r. był to Wydział IX<sup>46</sup> i tę ostatnią zmianę można łączyć z konsekwencjami ucieczki ppłk. Goleniewskiego.

Zakres pracy SGS zatwierdzony przez dyrektora Departamentu I płk. Witolda Sienkiewicza w marcu 1957 r. ukierunkował działalność terenowej struktury wywiadu praktycznie do końca jej istnienia. Było to uszczegółowienie przyjętych wcześniej założeń ze stycznia 1956 r., ale uzupełnionych o nowe zadania, co wynikało z dobrych rezultatów funkcjonowania SGS w Gdańsku, Szczecinie i Katowicach. Typowanie, dobór i werbunek agentury miały być zgodne z założeniami pracy wywiadowczej i prowadzonymi wobec cudzoziemców i obywateli polskich na terenie kraju. Ten punkt był zgodny z treścią Instrukcji nr 61/56, natomiast kolejne były już nowymi zadaniami, a więc sprawdzenie, szkolenie i wstępne czynności operacyjne wobec pozyskanego agenta i jego przerzut za granicę; zorganizowanie i na bieżąco obsługiwane punktów kontaktowych oraz krajowej agentury pomocniczej, a także zdobywanie dokumentacji i opracowanie

<sup>42</sup> AIPN, sygn. 002559/25/3, k. 134–136.

<sup>43</sup> *Ibidem*, k. 80–81.

<sup>44</sup> AIPN, sygn. 002559/25/1, k. 77.

<sup>45</sup> L. Pawlikowicz, *Tajny front zimnej wojny. Uciekinierzy z polskich służb specjalnych 1956–1964*, Warszawa 2004, s. 164–176, 215–301.

<sup>46</sup> Nie da się precyzyjnie ustalić, kiedy nastąpiła zmiana numeracji wydziału obsługującego SGS, ustalone to zostało w przybliżeniu na podstawie pism przewodnich; zob. AIPN Lu, sygn. 0110/26, Pismo przewodnie do naczelnika Wydziału VIII Departamentu I MSW, 30 VI 1958 r., k. 25; AIPN Lu, sygn. 0024/1757, Teczka pracy TW „Krzysztof”, t. 2, Pismo przewodnie do naczelnika Wydziału IX, 20 V 1961 r., k. 91; *ibidem*, Pismo przewodnie do naczelnika Wydziału VII Departamentu I MSW, 4 V 1961 r., k. 84.



stosownej legendy uwiarygodniającej pozyskanego agenta tak w kraju, jak i – szczególnie – za granicą. Istotna była końcowa uwaga, że inspektoraty, czyli SGS służbowo mają być podległe komendantom i zastępcom komendantów ds. SB oraz że „pracują pod ich bezpośrednim kierownictwem”<sup>47</sup>. W ten sposób chciano zapewne uniknąć wyizolowania SGS ze struktur terenowych. Treść dokumentu pt. Zakres pracy Wydziału VIII Departamentu I MSW pokrywała się z zawartością Zakresu pracy SGS, ale dodatkowo miała za zadanie koordynować jej współpracę z poszczególnymi wydziałami operacyjnymi Departamentu I oraz kontrolować jej pracę, czemu służyły kwartalne i roczne sprawozdania z działalności SGS<sup>48</sup>.

W 1958 r. wiceminister spraw wewnętrznych Mieczysław Moczar, odpowiedzialny za sprawy wywiadu, zatwierdził dwa bardzo ważne dokumenty, istotne także dla pracy operacyjnej SGS: Instrukcję nr 005/58 w sprawie nadzoru operacyjnego służby bezpieczeństwa MSW nad cudzoziemcami przyjeżdżającymi na pobyt czasowy w sprawach prywatnych do PRL z krajów kapitalistycznych (26 maja 1958 r.)<sup>49</sup> oraz Zarządzenie nr 00173/58 w sprawie pracy operacyjnej służby bezpieczeństwa za granicą (w krajach kapitalistycznych) (8 sierpnia 1958 r.)<sup>50</sup>. Instrukcja nr 005/58 była przeznaczona głównie dla funkcjonariuszy kontrwywiadu, jednak ze względu na to, że pewne kwestie się zająbiały, była ona ważna również dla pracowników działających w pionie wywiadowczym. Wydziały II w komendach wojewódzkich miały koordynować współpracę z SGS szczególnie w zakresie obserwacji obcokrajowców, którzy byli pracownikami służb mundurowych (policji i wojska) i ich rodzin; cudzoziemców, którzy mieszkali w miejscowościach będących ośrodkami wywiadowczymi; cudzoziemców, którzy dużo podróżowali, unikali zameldowania, zawierali liczne kontakty towarzyskie, dysponowali dużą gotówką i uprawiali nielegalny handel; cudzoziemców, którzy fałszowali swoje dane osobiste oraz nie mówili prawdy o swoim zawodzie i miejscu pracy; cudzoziemców, których paszport wydawał się sfałszowany, ale jeszcze nie byli zmuszeni do opuszczenia kraju; cudzoziemców, którzy podawali rozbieżne informacje co do pobytu w Polsce i celu, w jakim przyjechali; cudzoziemców, którzy często przyjeżdżali do Polski w celach prywatnych i wreszcie obywateli polskich zbiegłych z kraju po 1945 r., posiadających już obce obywatelstwo<sup>51</sup>. Obok obserwacji funkcjonariusze kontrwywiadu podejmowali także operacje rozpracowywania agenturalnego szczególnie wobec następującej kategorii osób: uznanych

<sup>47</sup> AIPN, sygn. 002559/25/3, Chronologiczny zbiór ważniejszych dokumentów wywiadu. Zakres pracy Inspektoratów Departamentu I przy KW MO, 15 III 1957 r., k. 80–81.

<sup>48</sup> *Ibidem*, k. 134.

<sup>49</sup> AIPN Gd, sygn. 0046/142, t. 3, Instrukcja 005/58 w sprawie nadzoru operacyjnego służby bezpieczeństwa MSW nad cudzoziemcami przyjeżdżającymi na pobyt czasowy w sprawach prywatnych do PRL z krajów kapitalistycznych.

<sup>50</sup> AIPN, sygn. 002559/25/4, k. 71–84; dokument opublikowany przez S. Cenckiewicz, *Geneza, działalność i udział Rozgłośni „Kraj”...*, s. 120–138.

<sup>51</sup> AIPN Gd, sygn. 0046/142, t. 3, Instrukcja nr 005/58 w sprawie nadzoru operacyjnego służby bezpieczeństwa MSW nad cudzoziemcami przyjeżdżającymi na pobyt czasowy w sprawach prywatnych do PRL z krajów kapitalistycznych, s. 2.

za agentów lub współpracowników wrogich ośrodków politycznych; cudzoziemców pozostających w bliskich relacjach z pracownikami lub współpracownikami zachodnich centrali wywiadowczych; cudzoziemców w sposób szczególny zainteresowanych (fotografowanie, robienie rysunków) obiektami strategicznymi lub zbierających informacje o takich obiektach; cudzoziemców, którzy aktywnie działali w organizacjach rewizjonistycznych, wreszcie cudzoziemców kolportujących publikacje o charakterze propagandowym<sup>52</sup>. Gdyby w ocenie funkcjonariuszy pionu II materiały zebrane w trakcie obserwacji lub rozpracowania osób przybyłych z Zachodu dawały możliwość ich wykorzystania do operacyjnej penetracji ośrodków politycznych, rewizjonistycznych, instytutów naukowo-technicznych i firm, armii zachodnich, instytucji administracji państwowej i osób tam pracujących, „powinny być przekazane do wykorzystania Inspektoratowi Departamentu I przy KW MO”, czyli SGS<sup>53</sup>.

Ważniejsze dla pracy SGS było Zarządzenie nr 00173/58 w sprawie pracy operacyjnej służby bezpieczeństwa za granicą (w krajach kapitalistycznych), ponieważ dopiero ono normowało pracę operacyjną SB za granicą. Chodziło zwłaszcza o koordynację tych działań, ponieważ nie dotyczyła ona wyłącznie wywiadu, ale także kontrwywiadu, który prowadził poza terytorium Polski działania operacyjne. Należało również unormować kwestie wyjazdów agentury, która była na stanie jednostek operacyjnych spoza pionu I. Były one zobowiązane, w przypadku krótkoterminowych wyjazdów, do uwzględnienia potrzeb Departamentu I w zakresie zadań stawianych tajnym współpracownikom. W zarządzeniu tym dobitnie podkreślono obowiązek wszystkich jednostek operacyjnych do permanentnego analizowania agentury pod kątem jej możliwości czasowego lub stałego wyjazdu za granicę i w porozumieniu z Departamentem I i SGS ewentualnego postawienia jej konkretnych zadań w zależności od możliwości każdego TW<sup>54</sup>. Dla ułatwienia analizy możliwości agenturalnych TW podczas ich wyjazdu na Zachód w załączniku do Zarządzenia nr 00173/58 sporządzono Wykaz obiektów i środowisk będących w zainteresowaniu operacyjnym Departamentu I MSW<sup>55</sup>. Na uwagę zasługuje rozróżnienie na kraje zasadnicze z punktu widzenia polskiego wywiadu, a więc Anglię, Francję, USA, RFN, Izrael i Włochy (w tym Watykan) oraz „pomocnicze”, jak: Belgia, Szwajcaria, Austria, Dania, Szwecja, Kanada, Argentyna, Brazylia i Meksyk. Pierwsza grupa to kraje kluczowe w systemie NATO oraz Izrael z dużą liczbą ludności przybyłej do Izraela z Polski, jak również Watykan, gdzie polski Kościół miał swoich przedstawicieli, ale bardziej ze względu na rolę Kościoła katolickiego w Polsce, traktowanego przez władze komunistyczne jako główna ostoja „reakcji” i oporu wobec narzuconego Polsce

<sup>52</sup> *Ibidem*, s. 2–3.

<sup>53</sup> *Ibidem*, s. 6.

<sup>54</sup> AIPN Gd, sygn. 0046/142, t. 3, Zarządzenie nr 00173/58 w sprawie pracy operacyjnej służby bezpieczeństwa za granicą (w krajach kapitalistycznych), k. 73.

<sup>55</sup> *Ibidem*, k. 75–84.

systemu politycznego, pozostającego w ścisłej łączności ze Stolicą Apostolską. Były to także kraje o licznej Polonii, ale także emigracji wojennej. „Kraje pomocnicze” to takie, gdzie były duże skupiska dawnej emigracji zarobkowej (Argentyna, Brazylia, Kanada, Belgia), ale także graniczące bezpośrednio z USA (Kanada, Meksyk), co stwarzało możliwość łatwiejszego przenikania agentury. Bardzo rozbudowano także wykaz organizacji i instytucji rewizjonistycznych działających na terenie RFN<sup>56</sup> oraz emigracyjnych organizacji politycznych<sup>57</sup>.

Dezercja kpt. Władysława Mroza (1960 r.) i prawie w tym samym czasie płk. Michała Goleniewskiego (1961 r.) oraz sprawa kurierska (machinacje celno-dewizowe) były wielkim wstrząsem dla kierownictwa resortu. W zaistniałej sytuacji z pracą musiał się pożegnać dotychczasowy dyrektor płk Witold Sienkiewicz (Mróz był przez pewien czas jego adiutantem)<sup>58</sup>. Na jego miejsce powołano płk. Henryka Sokolaka, dotychczasowego jego zastępcę. Przez rok trwał paraliż działalności wywiadowczej i to w okresie dużego międzynarodowego napięcia związanego z zestrzeleniem amerykańskiego samolotu szpiegowskiego nad ZSRS (1960 r.) i kryzysem berlińskim (1961 r.). Przeprowadzono drobniagowe wewnętrzne śledztwo, usunięto wielu funkcjonariuszy (głównie pochodzenia żydowskiego), zlikwidowano wydział zajmujący się wywiadem naukowo-technicznym, którym kierował Goleniewski. Sytuacja była na tyle poważna, że w kwietniu 1962 r. na naradzie partyjno-służbowej aktywu operacyjnego przygotowano podstawy do nowej formuły pracy wywiadowczej, zakładając cztery jej podstawowe zadania: a) zdobywanie informacji politycznych użytecznych nie tylko dla Polski, ale także dla członków Paktu Warszawskiego, b) działania dezintegracyjne wobec emigracji wrogo nastawionej do Polski Ludowej, c) prowadzenie wywiadu naukowo-technicznego głównie na potrzeby przemysłu zbrojeniowego, ale także dla innych dziedzin gospodarki, d) ofensywne działania kontrwywiadowcze ze szczególnym uwzględnieniem akcji kompromitujących ludzi niewygodnych dla PRL lub innych państw bloku wschodniego<sup>59</sup>.

Wypracowane na naradzie nowe zadania polskiego wywiadu zostały skodyfikowane w Wytycznych dyrektora Departamentu I z 29 maja 1962 r.<sup>60</sup> Odnosiły się

<sup>56</sup> *Ibidem*, k. 80.

<sup>57</sup> *Ibidem*, k. 81–81v; S. Łukasiewicz, *Wywiad cywilny PRL wobec polskiej emigracji na Zachodzie – przegląd struktur i kierunków działania do początku lat sześćdziesiątych [w:] Tajny oręż czy ofiary zimnej wojny? Emigracje polityczne z Europy Środkowej i Wschodniej*, red. S. Łukasiewicz, Lublin–Warszawa 2010, s. 154–161.

<sup>58</sup> AIPN, sygn. 002559/1, Marian Chabros, Przyczynek do historii Departamentu I MSW, k. 55–56; Z. Siemiątkowski, *Wywiad a władza...*, s. 95–96; L. Pawlikowicz, *Tajny front zimnej wojny...*, s. 164–176, 215–301. O aferze kurierskiej i jej implikacjach zob. W. Bagiński, *Afera kurierska w dokumentach MSW*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2014, nr 23, s. 135–163.

<sup>59</sup> AIPN, sygn. 002559/1, Marian Chabros, Przyczynek do historii Departamentu I MSW, k. 58.

<sup>60</sup> AIPN, sygn. 002559/25, t. 3, Wytyczne Dyrektora Departamentu I MSW o zadaniach i kierunkach pracy Departamentu I MSW, 29 V 1962 r., k. 178–190.

one także do działań SGS, np. wywiadu pozaagenturalnego<sup>61</sup>. Był on wymieniony wśród zasadniczych zadań stojących przed wywiadem, jako istotne uzupełnienie materiałów operacyjnych zdobytych ze źródeł agenturalnych. SGS miały skupić swoją uwagę na wykorzystaniu operacyjnym osób zarówno przyjeżdżających do Polski, jak i wyjeżdżających na Zachód, poprzez przeprowadzenie z nimi rozmów na interesujące pion wywiadu tematy. Drugim zadaniem byłoby wykorzystywanie do celów wywiadowczych TW wyjeżdżających na krótki okres za granicę, w tym również TW pozostających na stanie innych wydziałów komend wojewódzkich. W tym celu Wytyczne zakładały przekazanie do dyspozycji oficerów wywiadu w SGS pewnych środków dewizowych, co miało pozwolić im realizować zadania operacyjne na rzecz wywiadu bez pośrednictwa centrali. Dodatkową korzyścią, oprócz znaczącej liczby informacji, mogłoby być pozyskanie kandydatów do pracy za granicą, szczególnie w warunkach wojennych, jako dobrze znających teren do przyszłych zadań i mających „zorganizowany w postaci rodziny punkt oparcia za granicą”<sup>62</sup>. Istotnym *novum* tego dokumentu była kompatybilność w podziale i specjalizacji pracy na poziomie wydziałów operacyjnych, rezydentur placówkowych i SGS. Były to trzy piony: ewidencji bazy werbunkowej, wywiadu pozaagenturalnego oraz agentury pomocniczej<sup>63</sup>. Rozpracowanie bazy werbunkowej w skali całego kraju miało przypaść SGS, które miały ściśle współdziałać w tym względzie z komórkami paszportowymi, rejestrującymi cudzoziemców oraz z pionem „W”<sup>64</sup>. W okresie przejściowym koordynatorem w prowadzeniu krajowego wywiadu pozaagenturalnego oraz rozpracowaniu bazy werbunkowej miał być Wydział Krajowy, którego inspektorzy mieli w zakresie swoich czynności kontrolę i kierowanie pracą SGS oraz ich koordynację z potrzebami pozostałych wydziałów Departamentu I<sup>65</sup>.

Zarządzeniem nr 081/ORG z 8 października 1963 r. SGS uległy likwidacji, a ich kompetencje przejął starszy inspektor przy zastępcy komendanta ds. SB KW MO<sup>66</sup>. Nastąpiło to 1 listopada 1963 r.<sup>67</sup>

<sup>61</sup> Wywiad pozaagenturalny lub bezagenturalny dotyczył zbierania informacji z ogólnodostępnych materiałów (obecnie nazywany białym wywiadem), oficjalnych kontaktów z przedstawicielami zachodnich kół politycznych i przemysłowych, rozmów z osobami wracającymi z zagranicy lub obcokrajowcami przebywającymi w Polsce itp.; ta forma pracy miała być zasadniczym uzupełnieniem informacji agenturalnych; *ibidem*, k. 180–181. Kontakt pozaagenturalny odnosił się do osób należących do PZPR wypełniających zadania wywiadowcze za granicą i w kraju.

<sup>62</sup> *Ibidem*, k. 181–182.

<sup>63</sup> *Ibidem*, k. 185.

<sup>64</sup> *Ibidem*, k. 187.

<sup>65</sup> *Ibidem*, k. 187–188. Płk Słomka, przedstawiając w swoim opracowaniu strukturę Departamentu I w początkach lat sześćdziesiątych XX w. i opisując zakres czynności poszczególnych wydziałów, zupełnie pominął „wydział krajowy”, który w tym okresie miał dwie numeracje: VIII, IX. Pod tymi numerami umieścił wydziały, które z SGS nie miały nic wspólnego; zob. P. Gontarczyk, *Departament I...*, s. 364–366.

<sup>66</sup> AIPN Lu, sygn. 018/152, Postanowienie o zaniechaniu prowadzenia teczki obiektowej krypt. „Osmoza” nr 2226, 14 III 1979 r., k. 6.

<sup>67</sup> AIPN Ka, sygn. 0103/15, t. 2, Rozkaz organizacyjny nr 06/63 I zastępcy Komendanta Wojewódzkiego ds. Bezpieczeństwa w Katowicach, 16 X 1963 r., dok. wykorzystany za pośrednictwem bazy EZAN.

## Działalność operacyjna

Operacyjna praca w terenie wymagała jego dogłębnej znajomości i wytypowania środowisk i instytucji szczególnie ważnych dla pozyskania osób mogących podjąć się pracy wywiadowczej za granicą. Bez wątpienia rozpoznanie terenu województwa lubelskiego przez mjr. Michała Rubina, a następnie mjr./płk. Janusza Mazurka i mjr. Lecha Gabskiego było dobre, ponieważ wszyscy, zanim podjęli pracę w SGS, przez kilka lat pracowali w kontrwywiadzie, a więc jednostce pracującej w tych samych środowiskach. Jednak dopiero w październiku 1962 r. w lubelskiej SGS została założonateczka zagadnieniowa, której nadano krypt. „Osmoza”<sup>68</sup>. Było to skutkiem wydanej 10 sierpnia 1962 r. Instrukcji nr 01/62 o kategoriach spraw operacyjnych, dokumentacji operacyjnej i ewidencji operacyjnej w Samodzielnych Grupach Specjalnych Departamentu I KW/KM MO, opracowanej przez naczelnika Wydziału IX i zatwierdzonej przez dyrektora Departamentu I<sup>69</sup>. Podstawą było Zarządzenie nr 0121/60 wraz z Instrukcją nr 03/60 z 2 lipca 1960 r., czyli instrukcja operacyjna działania SB wyznaczająca kierunek jej działania na najbliższe 10 lat. O założenie sprawy obiektowej, która miała spełniać kryteria wskazane w Instrukcji nr 01/62, wystąpił ppłk Mazurek po uprzedniej analizie wywiadowczej województwa lubelskiego<sup>70</sup>. W ramach sprawy obiektowej SGS miała wstępnie opracowywać osoby zatrudnione zakładach przemysłowych oraz na wyższych uczelniach, mające powiązania z cudzoziemcami, a także tych ostatnich, przyjeżdżających na Lubelszczyznę, uprzednio zarejestrowanych w Wydziale „C”<sup>71</sup>. Naczelnik Wydziału IX Departamentu I, który odpowiadał za pracę SGS, ppłk Antoni Czajer, po zapoznaniu się z charakterystyką wywiadowczą województwa lubelskiego i wnioskiem ppłk. Mazurka o założenie sprawy obiektowej zalecił prowadzić dodatkowo podteczki na KUL (osoby świeckie), UMCS (Wydział Matematyczno-Fizyczno-Chemiczny), WSK Świdnik i Kraśnicką Fabrykę Wyrobów Metalowych; w przypadku ostatnich dwóch fabryk w grę miały wchodzić osoby mające kontakty za granicą<sup>72</sup>.

Były dwie służby, które dokonywały charakterystyk terenu swojej pracy operacyjnej – kontrwywiad i wywiad. O ile dla pionu II zachowało się kilka charakterystyk kontrwywiadowczych województwa lubelskiego z lat sześćdziesiątych

<sup>68</sup> AIPN Lu, sygn. 018/152, Sprawa obiektowa „Osmoza” nr 2226. Do archiwum została przekazana dopiero w marcu 1979 r.

<sup>69</sup> AIPN, sygn. 01225/408, Instrukcje MSW 1962, Instrukcja nr 01/62 o kategoriach spraw operacyjnych, dokumentacji operacyjnej i ewidencji operacyjnej w SGS Departamentu I KW/KM MO, 10 VIII 1962 r., k. 8.

<sup>70</sup> *Ibidem*, k. 12–14.

<sup>71</sup> AIPN Lu, sygn. 018/152, Sprawa obiektowa „Osmoza”, Postanowienie o założeniu teczki obiektowej krypt. „Osmoza”, 27 X 1962 r., k. 21.

<sup>72</sup> *Ibidem*, Pismo naczelnika Antoniego Czajera do zastępcy komendanta KW MO ds. BP płk. Jerzego Andrzejewskiego, 18 XII 1962 r., k. 20. Nie mamy informacji, czy takie podteczki zostały faktycznie założone.

i początku następczej dekady<sup>73</sup>, o tyle wywiadowcza charakterystyka zachowała się tylko z 1962 r. Dane w niej zawarte odnosiły się także do wcześniejszego okresu. Zawierała ona podstawowe informacje dotyczące powierzchni, liczby ludności, podziału administracyjnego, ale zwracała szczególną uwagę na mieszkające na tym terenie mniejszości narodowe: Ukraińców, Białorusinów, Niemców i Żydów. Nie były to liczne skupiska. Ukraińcy i Białorusini nieobjęci akcją „Wisła” mieszkali w zwartych grupach w przygranicznych powiatach, natomiast kilka kolonii niemieckiej ludności zamieszkiwało powiat biłgorajski. Ludność żydowska (ok. 100 rodzin) mieszkała głównie w Lublinie. Jeżeli chodzi strukturę zawodową, to Ukraińcy, Białorusini i Niemcy trudnili się głównie rolnictwem (nieliczni w administracji lokalnej), natomiast obywatele polscy pochodzenia żydowskiego pracowali w administracji, handlu, na uczelniach oraz wykonywali wolne zawody. Na terenie Lubelszczyzny prawo stałego pobytu posiadało 16 cudzoziemców (w tym 5 pochodzenia inteligenckiego) – 6 Włochów, 5 Szwajcarów, 2 Kanadyjczyków i po jednej osobie z Anglii, Francji i Irlandii<sup>74</sup>.

Analiza wniosków wizowych, jak również bezpośrednie rozmowy z osobami przyjeżdżającymi wskazywały, że większość z nich (poza osobami przyjeżdżającymi na Lubelszczyznę służbowo) wykazywała bardzo niski poziom intelektualny, co wynikało z niskiego wykształcenia (z nielicznymi wyjątkami). Byli to głównie emeryci lub osoby w przedziale wiekowym 50–65 lat, robotnicy, kobiety niepracujące. Wykonywane przez nich zawody były dla wywiadu mało interesujące. Funkcjonariusze SGS, posiłkując się danymi statystycznymi oraz na podstawie informacji Samodzielnej Sekcji „W”, ustalili, że województwo lubelskie zamieszkuje duża liczba rodzin mających krewnych za granicą. Gros z nich wyemigrowała przed i po I wojnie światowej, i była to głównie emigracja zarobkowa, natomiast była pewna liczba rodzin, których krewni znaleźli się na Zachodzie podczas II wojny światowej i nie powrócili do kraju. Zamieszkiwali głównie w Wielkiej Brytanii, Francji i Niemczech Zachodnich. W latach pięćdziesiątych sporo osób z tej grupy wyemigrowało za lepszą pracą do USA, Kanady i Australii. Funkcjonariuszom pionu „W” udało się ustalić blisko 9 tys. kontaktów korespondencyjnych mieszkańców Lubelszczyzny z krewnymi na Zachodzie, ale według SGS mogło być ich dwukrotnie więcej<sup>75</sup>. Analiza porównawcza danych ze sprawozdań okresowych i z charakterystyki wywiadowczej województwa lubelskiego wskazuje, że przeważały osoby wyjeżdżające na pobyt stały (o 30% więcej w stosunku do wszystkich wyjeżdżających) w ramach łączenia rodzin lub wyjścia za mąż za

<sup>73</sup> AIPN Lu, sygn. 0138/4, Ocena sytuacji operacyjnej na terenie województwa lubelskiego w 1966, 15 XII 1966 r., k. 2–12; *ibidem*, Ocena sytuacji operacyjnej na terenie województwa lubelskiego w 1970 r., 20 III 1970 r., k. 13–22.

<sup>74</sup> AIPN Lu, sygn. 018/152, Charakterystyka wywiadowcza województwa lubelskiego, 25 X 1962 r., k. 8–9.

<sup>75</sup> *Ibidem*, k. 9–10.

cudzoziemca. Wyjazdy służbowe stanowiły 20%, a turystyczne 10% wyjeżdżających przeciętnie w ciągu roku<sup>76</sup>.

Najważniejsze z punktu widzenia wywiadu były te instytucje i zakłady pracy, które miały styczność z Zachodem. W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych ubiegłego wieku na Lubelszczyźnie zlokalizowanych było zaledwie kilka dużych zakładów przemysłowych: Fabryka Samochodów Ciężarowych w Lublinie, Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku, Kraśnicka Fabryka Wyrobów Metalowych, Zakłady Wytwórcze Sprzętu Instalacyjnego w Poniatowej, cementownie w Rejowcu i Chełmie oraz będące w budowie Zakłady Azotowe w Puławach. Ich produkcja skierowana była głównie na rynek krajowy, państw socjalistycznych i Trzeciego Świata, a transakcje załatwiane były przez centrale handlu zagranicznego w Warszawie, jednak do produkcji wykorzystywane były maszyny produkowane przez firmy zachodnie będące w zainteresowaniu wywiadowczym, a do ich montażu przyjeżdżali zachodni specjaliści, do ich obsługi z kolei na staże specjalistyczne wysyłani byli polscy technicy i inżynierowie. Ponadto w zainteresowaniu SGS pozostawali ci polscy specjaliści z wymienionych wyżej fabryk, którzy posiadali rodzinę za granicą i w określonych przypadkach mogli wykonywać zadania zlecane przez wywiad<sup>77</sup>.

Znacznie większe znaczenie dla wywiadu miały instytucje naukowe i badawcze, a więc dwa uniwersytety – KUL i UMCS, Akademia Medyczna, Wyższa Szkoła Rolnicza, Wieczorowa Szkoła Inżynierska, Instytut Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa oraz Instytut Weterynaryjny (obydwa w Puławach), a także Państwowa Wytwórnia Surowic i Szczepionek w Lublinie. Najmniejsze znaczenie miała ta ostatnia, choć w jej strukturze była komórka badawcza, interesująca dla SGS, ponieważ jej pracownicy mieli styczność z zagranicą, np. z Indiami, które jednak nie były „państwem frontowym” dla polskiego wywiadu, ale pośrednio można było znaleźć dotarcie do zachodnich technologii<sup>78</sup>.

Nie wszystkie zakłady naukowe, katedry i wydziały tych instytucji naukowych znalazły się w sferze zainteresowania SGS. Na UMCS był to Wydział Matematyczno-Fizyczno-Chemiczny, a szczególnie katedry fizyki doświadczalnej, chemii organicznej i nieorganicznej oraz chemii fizycznej. Naukowcy z katedry fizyki doświadczalnej mieli najszerze kontakty z ośrodkami naukowymi na Zachodzie, często byli zapraszani na kongresy naukowe, a także kilkumiesięczne staże naukowe (Wielka Brytania, Szwecja, Francja). W zainteresowaniu pionu I byli także studenci ostatnich lat z tych specjalności, którzy mieli możliwość wyjazdów za granicę. Naukowcy z pozostałych katedr, jeżeli mieli styczność z uczelniami i instytucjami naukowymi zachodnimi i na tym gruncie z naukowcami tam pracującymi, pozostawali w specjalnym zainteresowaniu SGS. Podobnie rzecz się miała w przypadku Akademii Medycznej, na której szczególnym zainteresowaniem funkcjonariuszy

<sup>76</sup> *Ibidem*, k. 11.

<sup>77</sup> *Ibidem*, k. 11–15.

<sup>78</sup> *Ibidem*, k. 15–19.

wywiadu cieszyły się katedry chemii farmaceutycznej, nieorganicznej i organicznej, a także studenci ostatnich lat mający możliwość wyjazdu na Zachód. W Wyższej Szkole Rolniczej SGS zainteresowana była szczególnie katedrą mechanizacji rolnictwa na Wydziale Rolniczym, co trochę dziwi, zwłaszcza że były jeszcze dwa wydziały – Weterynaryjny i Zootechniczny – które z racji swojego profilu powinny znaleźć się w zainteresowaniu wywiadu, ale widocznie nie stwierdzono szczególnych powiązań naukowców tam pracujących z zachodnimi ośrodkami naukowymi. Wy tłumaczeniem jest fakt, że w Puławach znalazły się dwa ogólnopolskie instytuty (Instytut Uprawy i Nawożenia Gleb oraz Instytut Weterynarii), które skupiały naukowców tych dwóch uczelni i do nich kierowana była najczęściej oferta na stypendia naukowe, np. kilka rocznych stypendiów z Fundacji Rockefellera. SGS zainteresowany był szczególnie Zakładem Wirusologii w Instytucie Weterynarii. Obie placówki naukowe były także miejscem odwiedzin zachodnich specjalistów<sup>79</sup>.

Dla wywiadu najważniejszym obiektem zainteresowania był jednak KUL, postrzegany przez władze komunistyczne jako reakcyjne środowisko; w podobny sposób traktowały katolicką uczelnię pozostałe piony SB, z racji jej szczególnego znaczenia w strukturze Kościoła polskiego, gdzie swoje kariery w administracji kościelnej zaczynało wielu biskupów, a świeckie środowiska związane z Kościołem lub funkcjonujące na jego obrzeżach swoich pracowników rekrutowały spośród absolwentów lubelskiej uczelni. Dla Departamentu I najistotniejsze były jednak powiązania KUL z zagranicą, szczególnie z sekcją polską międzynarodówki chadeckiej, polską misją w Paryżu, ze środowiskami polskiej emigracji w Anglii, USA, Kanadzie, z watykańskimi środowiskami naukowymi i kurialnymi, gdzie duchowni mogli studiować nawet kilka lat lub pracować w różnych dykasteriach Stolicy Apostolskiej. Wielu pracowników i studentów KUL miało za granicą rodzinę i starało się do niej wyjechać. Profesorowie KUL cieszyli się dobrą opinią „w reakcyjnych kołach naukowych państw zachodnich”<sup>80</sup> i w związku z tym mogli mieć kontakt z instytucjami lub osobami, którymi wywiad cywilny był szczególnie zainteresowany. Jak stwierdził ppłk Janusz Mazurek, szef SGS, „nasi najlepsi agenci dobrze pracujący za granicą pochodzą właśnie z KUL-u”<sup>81</sup>.

Było jeszcze jedno środowisko, którym wywiad był zainteresowany, mianowicie Rada Okręgowa Zrzeszenia Studentów Polskich, która na zlecenie Rady Naczelnej organizowała kilkakrotnie obozy i seminaria dla studentów i absolwentów z Zachodu (głównie z Wielkiej Brytanii, Francji, USA, RFN, Szwajcarii) w Puławach i Kazimierzu (1959, 1962 r.), a fakt, że tłumaczami byli polscy studenci dawał możliwość penetracji wywiadowczej obozowiczów<sup>82</sup>.

Tak zdefiniowane środowiska były bazą do rekrutacji agentury, która miała zdobywać informacje, a także dokumentację techniczną użyteczną dla polskiego

<sup>79</sup> *Ibidem*, k. 16, 18.

<sup>80</sup> *Ibidem*, k. 17.

<sup>81</sup> *Ibidem*, k. 18.

<sup>82</sup> *Ibidem*, k. 19.



przemysłu cywilnego i zbrojeniowego. WSK Świdnik, FSC, fabryka łożysk w Kraśniku obok produkcji cywilnej wytwarzały także dla wojska. Z kolei agenci wywodzący się z KUL skutecznie przenikali do środowisk emigracyjnych i watykańskich, będących w szczególnym zainteresowaniu Departamentu I.

Najważniejsze z punktu widzenia pracy operacyjnej SGS było zwerbowanie agentury. W analizowanym okresie 1957–1963 funkcjonariusze wywiadu założyli dziewięć spraw agenturalnych. Warto zwrócić uwagę na kilka z nich, ponieważ okazały się bardzo przydatne, a niektóre z nich perspektywiczne. Tylko w niektórych przypadkach udało się zidentyfikować osobę kryjącą się pod pseudonimem lub kryptonimem<sup>83</sup>, bez znajomości nazwiska nie udało się więc dokonać sprawdzenia w warszawskiej bazie ewidencyjnej pod kątem ewentualnego wykorzystania wywiadowczego i jego skali w stosunku do agentów przejętych przez Departament I.

Działalność operacyjna SGS KW MO w Lublinie jest uchwytna źródłowo dopiero od III kwartału 1957 r., ponieważ z tego okresu pochodzi pierwsze sprawozdanie kwartalne SGS. Być może dopiero od lipca ta nowa jednostka w strukturze KW MO zaczęła faktycznie funkcjonować. Jedyń funkcjonariusz przewidziany w pierwszym okresie istnienia SGS w Lublinie, kpt. Michał Rubin, realizował zadania przyjęte 15 marca 1957 r. w zakresie pracy dla tej jednostki. W początkowym okresie najwięcej trudności sprawiała właściwa organizacja pracy, uzależniona od dobrych relacji z innymi pionami operacyjnymi, których zadaniem było sygnalizowanie wszystkich istotnych okoliczności mogących zainteresować wywiad. Wiązało to się przede wszystkim z uzyskaniem informacji o wszystkich wyjazdach zagranicznych interesujących dla pionu I. W tym celu musiał być dobry przepływ informacji, a z tym bywało różnie. O ile w pierwszym okresie, a więc w 1957 r., współpraca z Wydziałem III była niezła, zwłaszcza w typowaniu interesujących ludzi z lubelskich uczelni (w tym z KUL), którzy w ramach stypendiów zamierzali wyjechać do zachodnich ośrodków naukowych, o tyle później zaczęły szwankować dobre relacje z komórkami tego Wydziału zajmującymi się strukturami kościelnymi, które – jak się wydaje – chciały mieć monopol na pracę operacyjną także za granicą. Powołanie SGS miało na celu lepszą penetrację terenową pod kątem werbowania potencjalnych agentów, ale także sprawniejsze uzyskiwanie informacji wywiadowczych od osób powracających z zagranicy. Dlatego punktem wyjścia była bieżąca informacja na temat osób przyjeżdżających do Polski z krajów kapitalistycznych, ale także wyjazdy czasowe i na stałe z Polski. SGS otrzymywała informacje i wgląd do dokumentacji paszportowej oraz rejestracyjnej cudzoziemców. Na tej podstawie typowane były osoby interesujące pion wywiadu. Brak umocowania pionu paszportów w strukturze SB (nastąpiło to dopiero w 1964 r.), a tym samym niepodjęcie rozmów o charakterze operacyjnym przez pracowników Biura Paszportów

<sup>83</sup> Identyfikacja wg numerów rejestracyjnych do 1962 r. jest niemożliwa, ponieważ w lubelskim archiwum IPN zachowały się dzienniki rejestracyjne z nową numeracją, począwszy od przełomu 1962 i 1963 r. Identyfikacja na podstawie pseudonimów także nie była możliwa dla tego okresu.

Zagranicznych i Sekcji Rejestracji Cudzoziemców utrudniał według kpt. Rubina pracę. W celu usprawnienia tej współpracy i uczulenia funkcjonariuszy operacyjnych w powiatowych referatach bezpieczeństwa konieczne były wyjazdy w teren. W zaistniałej sytuacji kpt. Rubin w swoim sprawozdaniu za III kwartał 1957 r. stwierdził, że jego praca „była [...] oparta raczej na przypadkowości, a nie na planowanej koncepcji”<sup>84</sup>. Relacje między SGS a pozostałymi jednostkami KW MO miały być przedmiotem narady kierownictwa Komendy<sup>85</sup>, do której rzeczywiście doszło, a wzięli w niej udział naczelnicy Wydziału II, BPZ oraz SRC, uczestniczył w niej także kpt. Rubin z SGS. Współpraca tych jednostek z pionem wywiadu uległa znacznej poprawie. Zabrakło przedstawiciela Wydziału III, bardzo ważnego, bo w jego operacyjnym zainteresowaniu pozostawały wyższe uczelnie, przemysł, w tym zbrojeniowy, oraz instytucje wyznaniowe. Pewne zamieszanie spowodowały regulacje Departamentu III dotyczące prowadzonych przez ten pion działań operacyjnych wobec kleru<sup>86</sup>.

W drugim półroczu 1957 r. funkcjonariusz SGS miał do przeanalizowania 256 kwestionariuszy paszportowych i 61 wniosków o wyjazd z Polski na pobyt stały, a także 105 dokumentów cudzoziemców, którzy przyjechali na Lubelszczyznę, czy to w celach służbowych, czy w ramach rodzinnych odwiedzin. Zgodnie z wytycznymi Departamentu I szczególną uwagę zwrócił należało na możliwości wykorzystania ich na kierunkach związanych z polityczną działalnością emigracji wrogo nastawionej do PRL, ale także szans uzyskania informacji z dziedziny techniki tak cywilnej, jak i wojskowej. W rozpoznaniu cudzoziemców przyjeżdżających z krajów zachodnich były to często osoby pochodzenia polskiego, szczególnie gdy można było potwierdzić ich powiązania osobiste i rodzinne z przemysłem, także zbrojeniowym, oraz ośrodkami naukowymi. Istotnym elementem działań operacyjnych było także pozyskanie oryginalnych dokumentów do celów legalizacyjnych. W 1957 r. kpt. Rubin zrealizował tylko dwie sprawy agenturalne, z których jedna, krypt. „Panna I”, została przekazana do dalszej realizacji przez Wydział I Departamentu I bez formalnego werbunku, natomiast druga, krypt. „Irena II”, była kontynuowana w następnym roku. Dla wywiadu interesująca była sprawa krypt. „Panna I”, ponieważ odnosiła się do bardzo młodej osoby, 18-letniej, posiadającej średnie wykształcenie, która przybyła z Zachodu do rodziny na Lubelszczyźnie, a była pracownikiem fabryki kondensatorów radiowych. Według kpt. Rubina mogła być wykorzystana jako agentura pomocnicza, a w przyszłości mogła otrzymywać także zadania źródłowe<sup>87</sup>.

<sup>84</sup> AIPN Lu, sygn. 0110/26, Sprawozdanie kwartalne za okres 1 VII–30 IX 1957, b.d., k. 7–8.

<sup>85</sup> *Ibidem*, k. 8.

<sup>86</sup> AIPN Lu, sygn. 0110/26, Sprawozdanie kwartalne za okres 1 X–31 XII 1957, b.d., k. 12.

<sup>87</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie kwartalne za okres 1 VII–30 IX 1957, b.d., k. 2. Wszelkie informacje dotyczące kraju pochodzenia oraz miejsca pracy i miejscowości na terenie Lubelszczyzny zostały wykropkowane i na kopii nie zostały uzupełnione.

O ile pierwsza sprawa mogła się odnosić do wywiadu przemysłowego, o tyle druga miała na celu penetrację środowiska polskiej emigracji politycznej w Niemczech, ale – jak się później okazało – także uzyskiwania informacji o dyslokacji wojsk brytyjskich w zachodnich Niemczech. Figurantką krypt. „Irena II” była Janina Jankowska (po drugim mężu Busse) – 45-letnia rozwódka, która zamierzała wyjechać na Zachód i tam zawrzeć związek małżeński z działaczem Zjednoczenia Uchodźstwa Polskiego<sup>88</sup>. „Irena II” była prowadzona przez lubelską SGS w latach 1957–1959, a następnie przekazana Zarządowi II SG. W 1961 r. jej akta zostały podjęte z archiwum, ponieważ Janina Busse miała zamiar w czerwcu 1961 r. wyjechać do męża i nakłonić go do powrotu do Polski. Ponownie nawiązano z nią kontakt i nadano jej nowy pseudonim – „Janka”<sup>89</sup>. Przeprowadzona była także z jej udziałem kombinacja operacyjna skierowana przeciwko jej przyjacielowi (potem mężowi), którym był Otto Busse, działacz Związku Polaków w Niemczech, a także szef kancelarii w jednostce pomocniczej transportu ciężkiego brytyjskiej Armii Renu, stacjonującej w Niemczech Zachodnich<sup>90</sup>. Dodatkowym atutem tego kontaktu był fakt, że figurantka, a następnie kontakt poufny, miała rodzonego brata w Anglii, który po wojnie pozostał na emigracji. Po odejściu kpt. Rubina z SGS prowadził ją mjr Mazurek. Wydział II dawnego WUBP w Lublinie podejrzewał, że Otto Busse prowadził działalność szpiegowską. Znajomość „Ireny II” z Bussem datowała się jeszcze z okresu okupacji. Podjęto nawet próbę zwerbowania go, ale zgodził się jedynie przekazać jednorazowo wszystkie miejsca postoju jednostek pomocniczych brytyjskiej armii w Niemczech<sup>91</sup>. „Irena II” jako kontakt służbowo-informacyjny mogła być – według ppłk. Mazurka – w pełni wykorzystana w następnych latach<sup>92</sup>.

Jest rzeczą ciekawą, że Janina Busse była określana w dokumentacji bardzo różnie. Początkowo była to sprawa agenturalna, następnie agentura pomocnicza, a w innych przypadkach kontakt służbowo-informacyjny lub poufno-informacyjny. Wynikało to zapewne z faktu, że w trakcie pobytu w RFN „Irena II” była agentką, a w okresie pobytu w Polsce kontaktem służbowo-informacyjnym (z racji przynależności do PZPR nie miała statusu TW), a w trakcie kombinacji operacyjnej prowadzonej wobec jej męża spełniała rolę agenta pomocniczego.

<sup>88</sup> *Ibidem*, k. 2–3.

<sup>89</sup> AIPN Lu, sygn. 0110/26, Sprawozdanie kwartalne za okres 31 III–30 VI 1961, 30 VI 1961 r., k. 181.

<sup>90</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie z pracy SGS SB KW MO w Lublinie za 1962 r., 29 XII 1962 r., k. 249. Otto Busse był figurantem SOS krypt. „Ottomar”. Brytyjskie jednostki transportowe w Niemczech, czyli Mixed Service Organization (MSO) były odpowiednikiem amerykańskich Kompanii Wartowniczych i zatrudniały jako kierowców zaraz po wojnie zdemobilizowanych żołnierzy, którzy odmówili powrotu do kraju pod sowiecką okupacją, a w późniejszym okresie byli to uchodźcy z państw komunistycznych; zob. <http://www.baor-locations.org/brixtoncamp.aspx.html> (24 X 2013).

<sup>91</sup> AIPN Lu, sygn. 0110/26, Sprawozdanie z pracy Inspektoratu za 1958 r., 15 XII 1958 r., k. 44; *ibidem*, Sprawozdanie z pracy SGS za 1962 r., k. 249. Busse miał założoną sprawę operacyjnego sprawdzenia krypt. „Ottomar” nr 2158.

<sup>92</sup> *Ibidem*, k. 250.

Ciekawa była sprawa agenturalna o krypt. „Ikar III” (brak możliwości ustalenia nazwiska), która prowadzona była pod kątem wykorzystania agenta „z pozycji nielegalnej”<sup>93</sup>. Przyszły agent został zapewne wytypowany do werbunku w wyniku analizy korespondencji oraz teczek osobowych pracowników WSK Świdnik. Urodził się we Francji i w 1947 r. w ramach repatriacji przyjechał do Polski, jednak bez rodziców, którzy wraz z jego młodszą siostrą pozostali w kraju osiedlenia, utrzymując się z emerytury górniczej. „Ikar III” ukończył Wydział Lotniczy Politechniki Wrocławskiej i podjął pracę w WSK na Wydziale Konstrukcyjnym. Biegłe władał językiem francuskim, a ponadto oprócz rodziców miał jeszcze wujka pracującego w fabryce samochodów Citroën w Paryżu. Werbunek, „na podstawie uczuć patriotycznych” (był członkiem PZPR), nastąpił w czerwcu 1958 r. z pozycji kontrwywiadowczej i w takiej formule prowadzony był przez funkcjonariusza Wydziału VIII Departamentu I podczas Międzynarodowych Targów w Poznaniu, gdzie „Ikar III” był oddelegowany przez WSK<sup>94</sup>. Była to agentura perspektywiczna z racji jego łatwej aklimatyzacji we Francji, ponieważ liczono, że „Ikar III” (po zmianie krypt. „Kowalski”) będzie mógł się zatrudnić we francuskim przemyśle lotniczym. Jeszcze przed przekazaniem go na stan Wydziału VI Departamentu I MSW (naukowo-technicznego) został wykorzystany w sprawie krypt. „Krajan” do werbunku Amerykanina polskiego pochodzenia, inżyniera konstruktora pracującego w przemyśle elektronicznym, który przebywał na Lubelszczyźnie u swojej rodziny<sup>95</sup>. Nie znając personaliów „Ikar III”/„Kowalskiego”, nie jesteśmy w stanie stwierdzić, jak potoczyły się jego dalsze losy, zwłaszcza w kontekście sprawy kpt. Władysława Mroza, przewerbowanego przez kontrwywiad francuski oficera, który zanim został przerzucony do Francji, był współtwórcą wydziału „nielegalów”, czyli kadrowych oficerów wywiadu działających pod przykryciem za granicą<sup>96</sup>.

Kolejną osobą wywodzącą się z repatriantów z Francji, która powróciła do Polski w 1947 r. i została zwerbowana przez wywiad, był inżynier mechanik, pracownik Cukrowni „Chełmża”. Urodził się we Francji w Saint-Étienne.

<sup>93</sup> „Agent nielegal” to osoba zwerbowana spośród obywateli własnego państwa lub będąca obcokrajowcem i mająca za zadanie działania na terenie kraju wrogiego dla PRL, gdzie miała przebywać nielegalnie, na podstawie dokumentów legalizacyjnych opracowanych w pionie techniki Departamentu I MSW; szerzej na ten temat zob. W. Bułhak, *Pion „N” wywiadu cywilnego PRL. Ewolucja struktur, uwarunkowania organizacyjno-prawne i przykłady operacji tzw. wywiadu nielegalnego w strukturach Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, Komitetu do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych* [w:] *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*, t. 1, red. W. Skóra, P. Skubisz, Szczecin 2012, s. 622–626; przydatna także definicja „agenta nielegala” z 1970 r. na użytek wywiadu wojskowego (Zarządu II SG WP) przytoczona w: W. Bagieński, *Dwa słowniki wywiadu wojskowego PRL z 1970 i 1978 r.* [w:] *ibidem*, s. 702; por. W. Bułhak, P. Pleskot, *Szpiedzy PRL-u*, Kraków 2014, s. 456.

<sup>94</sup> AIPN Lu, sygn. 0110/26, Plan pracy Inspektoratu SGS na okres od 1 V do 30 VI 1958 r., 2 V 1958 r., k. 18, 22; *ibidem*, Sprawozdanie kwartalne na okres od 1 IV do 30 VI 1958 r., 30 VI 1958 r., k., 26.

<sup>95</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie z pracy Inspektoratu Departamentu I przy KW MO [w Lublinie] za 1958 r., 15 XII 1958 r., k. 48.

<sup>96</sup> O organizacji wywiadu z pozycji pionu „N” zob. W. Bułhak, *Pion „N” wywiadu cywilnego PRL...*, s. 611–626.

Po powrocie do Polski w latach 1954–1960 studiował na Wydziale Sprzętu Mechanicznego ze specjalizacją dotyczącą pocisków rakietowych na Politechnice Warszawskiej. Jeszcze podczas studiów był wykorzystywany przez Wydział IV Departamentu III MSW w trakcie wyjazdu do Austrii, gdzie miał wykonać zadania kontrwywiadowcze<sup>97</sup>. W sierpniu 1961 r. został zwerbowany przez mjr. Mazurka jako TW „Nike”, natomiast wcześniej opracowywany był pod krypt. „Inżynier”. Werbunek nastąpił w związku z jego wyjazdem do Francji w celu odwiedzenia rodziny, a w perspektywie pozostania na stałe i podjęcia pracy w Compagnie des ateliers et forges de la Loire w Saint-Étienne<sup>98</sup>, w charakterze inżyniera, co było zgodne z sugestiami wywiadu. Został przeszkolony w zakresie łączności (korespondencja zwykła, częściowo kodowana) i mikrofotografii<sup>99</sup>. W styczniu 1962 r. zerwał korespondencję, a w lipcu powiadomił ppłk. Mazurka, że musiał radykalnie ograniczyć wszelkie kontakty, także rodzinne, ze względu na intensywną inwigilację francuskich służb specjalnych. Powiadomił też, że zamierza się przenieść do Paryża<sup>100</sup>. Brak możliwości identyfikacji TW „Nike” uniemożliwia prześledzenie dalszych jego losów. Zastanawia także, dlaczego pracownik Cukrowni „Chełmża” został zwerbowany w Lublinie. Można to tłumaczyć zarówno zamieszkiwaniem rodziców na Lubelszczyźnie, jak i „wyspecjalizowaniem” się mjr./ppłk. Mazurka w pracy wywiadowczej z repatriantami.

Innym sposobem uzyskiwania informacji wywiadowczych były wszelkiego rodzaju staże naukowe, zwłaszcza odbywane przez naukowców z dziedziny nauk ścisłych. Miały one często charakter pozaagenturalny.

W 1958 r. mjr Rubin z SGS zainteresował się docentem mikrobiologii z UMCS, który miał otrzymać roczne stypendium naukowe do USA (instytut zajmujący się badaniem antybiotyków w Nowym Jorku), sfinansowane przez Fundację Rockefellera. Sprawie nadano kryptonim „Wirus II” i podjęta została próba werbunku, która zakończyła się powodzeniem, ale nie obyło się bez komplikacji. W luźnym kontakcie zaproponowano mu „po linii kontrwywiadowczej” zebranie informacji o jego kontaktach z ambasadą USA. Z postawionego zadania wywiązał się dobrze i wstępnie zgodził się na werbunek, jednak na drugi dzień odwołał swoją zgodę i dopiero spotkanie z zastępcą komendanta ds. SB mjr. Arturem Mickiewiczem przełamało jego opór. Ostatecznie zgodził się, po powrocie do kraju, poinformować SB o swoich amerykańskich kontaktach<sup>101</sup>.

<sup>97</sup> AIPN Lu, sygn. 0110/26, Sprawozdanie kwartalne z pracy SGS za okres 31 VII–30 IX 1961 r., 7 X 1961 r., k. 186–187. Dziwny wydaje się fakt jego prowadzenia w zakresie kontrwywiadu przez pion III, a nie II.

<sup>98</sup> Firma zajmowała się produkcją lokomotyw przemysłowych o napędzie diesla.

<sup>99</sup> AIPN Lu, sygn. 0110/26, Sprawozdanie z pracy SGS za 1961 r., 17 I 1962 r., 17 I 1962 r., k. 202–203.

<sup>100</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie z pracy SGS za 1962 r., 29 XII 1962 r., k. 248.

<sup>101</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie kwartalne za okres 1 IV–30 VI 1958 r., 30 VI 1958 r., k. 27; *ibidem*, Sprawozdanie kwartalne za okres 1 VII–30 IX 1958 r., 36–37; *ibidem*, Sprawozdanie z pracy Inspektoratu Departamentu I KW MO [w Lublinie] za 1958 r., 15 XII 1958 r., k. 45.

Na rocznym stażu w USA w 1961 r., także finansowanym przez Fundację Rockefellera, był pracownik naukowy z Instytutu Weterynarii w Puławach. Otrzymał od mjr. Mazurka określone zadania o charakterze wywiadowczym dotyczące bezpośrednio spraw związanych z jego pracą naukową w kontekście jego stażu oraz o osobach pracujących w Instytucie Wirusologii w Filadelfii, gdzie miał prowadzić badania naukowe. Po powrocie miał złożyć stosowne sprawozdanie. Była to sprawa pozaagenturalna o krypt. „Wirusolog”<sup>102</sup>.

Jednym z głównych kierunków pracy operacyjnej wywiadu cywilnego była penetracja środowiska polskiej emigracji. SGS w Lublinie miała do dyspozycji doskonałą bazę werbunkową, jaką był bez wątpienia KUL, który z racji swojej pozycji na Zachodzie jako jedynej niekomunistycznej uczelni wyższej w Europie Wschodniej oraz różnego rodzaju związków personalnych łączących pracowników i studentów KUL z polską emigracją powojenną, szczególnie w Wielkiej Brytanii, Francji, Belgii, USA, Kanadzie oraz bliskich związków katolickiej uczelni z Watykanem. W jaki sposób wykorzystali funkcjonariusze SGS te możliwości, przedstawię na kilku przykładach. Jest to o tyle istotne, że dzięki zidentyfikowaniu nazwisk można było prześledzić dalszą ich rolę po przejęciu przez Departament I<sup>103</sup>.

Pierwszy ważny werbunek to sprawa Lucjana Olecha, studenta filologii klasycznej KUL. SB zainteresowała się nim w związku z jego zachowaniem podczas wycieczki studentów KUL do Francji jesienią 1957 r. Jednym z uczestników tej wycieczki był TW ps. „Herman”, który zauważył, że Olech przywiózł do paryskiej redakcji wydawanego na emigracji organu Związku Kombatantów Polskich pakiet korespondencji. W grudniu 1957 r. Wydział III KW MO w Lublinie założył mu sprawę agenturalnego sprawdzenia, która okazała się przydatna dla SGS i podjęła ona opracowanie Olecha pod kątem werbunku. Formalnie nastąpił on 20 września 1958 r., ale już od maja był on wykorzystywany przez SB zarówno w zakresie informowania SB o sytuacji na KUL, jak i swojego pobytu we Francji w 1957 r. i na konferencji w Alpbach, w Austrii, w 1958 r.

Dla SGS Olech był niezwykle cennym nabytkiem, ponieważ w początkach lat pięćdziesiątych przez trzy lata był w lubelskim seminarium duchownym, a potem jeszcze rok w nowicjacie w zgromadzeniu marianów. Ostatecznie kapłanem nie został, ale nawiązał tam wiele znajomości, które były przez SB wykorzystywane. Miał dużą zdolność do nauki języków obcych i oprócz języków klasycznych – łaciny i greki – dość swobodnie władał: francuskim, włoskim, hiszpańskim, angielskim, niemieckim, czeskim, rosyjskim i ukraińskim, a ponadto posiadał niezłą znajomość teologii, językoznawstwa i filologii klasycznej, którą studiował; w perspektywie miał być asystentem na katolickiej uczelni. Dysponował dobrą pamięcią i orientacją, miał dar nawiązywania szybkiego kontaktu z cudzoziemcami, a ponadto nie rzucał

<sup>102</sup> *Ibidem*, Sprawozdania kwartalne z pracy SGS za okres 31 VII–30 IX 1961 r., 7 X 1961 r., k. 192; *ibidem*, Plan pracy Inspektoratu Departamentu I MSW przy KW MO Lublin na 1962 r., 1 III 1962 r., k. 241.

<sup>103</sup> O działaniach aparatu bezpieczeństwa wobec polskiej emigracji politycznej zob. *Tajny oręż czy ofiary zimniej wojny?*...

się w oczy, zwłaszcza pod względem wyglądu zewnętrznego. Współpracę z SB uznał za rzecz zasadniczą, ponieważ racja – według niego – była po stronie komunistów. Mimo przywiązania do rodziny, zadeklarował się na ewentualny dłuższy wyjazd z kraju, jeżeli byłaby taka potrzeba ze strony SB<sup>104</sup>.

Jako student KUL został bardzo szybko zauważony przez polskich chadeków uczestniczących w kongresie w Alpbach: Seweryna Eustachiewicza<sup>105</sup>, Konrada Sieniewicza<sup>106</sup> z Francji i Stanisława Wiśniewskiego z Anglii. Nawiązał też kontakty z emigrantami węgierskimi i czeskimi. Znajomości z księżmi przebywającymi we Francji i Włoszech też dawały dobre perspektywy na wykorzystanie Olecha na kierunku watykańskim. Jego wyjazd do Francji i Włoch w 1959 i 1960 r. dał większe pole manewru w zakresie inwigilacji polskiej emigracji związanej z kręgami chadec-kimi. Potwierdził także ścisłe związki łączące chadeków ze środowiskiem kulowskim, kanały przekazywania KUL funduszy. Dla zakamuflowania jego zbyt częstych wyjazdów za granicę i krążących na KUL plotek, że może to być podejrzane, nie otrzymał pozwolenia na kolejny wyjazd do Alpbach, mimo zaproszenia<sup>107</sup>.

„Jerzy Adler”, bo taki pseudonim obrał Lucjan Olech, od 1958 do maja 1961 r. był agentem lubelskiej SGS, ale wszystkie zadania, jakie mu stawiano, były uzgadniane z odpowiednim wydziałem Departamentu I, choć nie zawsze dyspozycje centrali były przyjmowane jako obligatoryjne, czemu wyraz dawał prowadzący Olecha mjr Mazurek<sup>108</sup>. Warto jeszcze zwrócić uwagę na sposób kontaktowania się za pomocą lubelskiej skrzynki adresowej, gdzie przesyłana była korespondencja z zakamuflowanymi informacjami oraz sposób kontaktu z rezydentem wywiadu w Rzymie. Każdorazowo, kiedy Olech przyjeżdżał do Polski ze swoich pobytów, przez kilka dni składał szczegółowe sprawozdanie mjr. Mazurkowi, najczęściej poza Lublinem, np. w Puławach, Kazimierzu, Warszawie<sup>109</sup>. W Polsce przechodził na status agentury pomocniczej, wykorzystywanej do inwigilacji środowiska KUL i „naprowadzeń” na interesujące wywiad osoby z tego kręgu<sup>110</sup>.

Podczas planowanego dwuletniego pobytu Olecha we Włoszech jego zadaniem miało być m.in. rozpracowanie środowiska polskich księży w Watykanie, dotarcie i rozpracowanie innych księży w Watykanie (np. Francuzów),

<sup>104</sup> AIPN Lu, sygn. 0024/1751, Teczka pracy, Plan wykorzystania informatora „Jerzy Adler”, 12 XI 1958 r., t. 1, k. 174.

<sup>105</sup> P. Ziętara, *Seweryna Eustachiewicza przypadki*, „Zeszyty Historyczne” 2006, z. 158, s. 35–71.

<sup>106</sup> P. Ziętara, *Konrad Sieniewicz w dokumentach bezpieki*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2010, nr 1, s. 89–115; K. Tarka, *Polityczny partner czy informator wywiadu?* [w:] *Emigranci na celowniku. Władze Polski Ludowej wobec wychodźstwa*, Łomianki 2012, s. 257–283.

<sup>107</sup> AIPN Lu, sygn. 0110/26, Raport z przebiegu pracy za rok 1959 mjr. Janusza Mazurka inspektora SGS KW MO Lublin, 1 II 1960 r., k. 83.

<sup>108</sup> AIPN Lu, sygn. 0024/1751, Teczka pracy, Notatka służbowa dot. ag. „Jerzy Adler”, 13 V 1960 r., t. 4, k. 83–85; naczelnik Wydziału VII Departamentu I płk Marek [Fink] sugerował, by agent podczas pobytu we Włoszech przez rok był „zamrożony” w celu dobrej, niebudzącej podejrzeń aklimatyzacji i bez kontaktu z polską emigracją.

<sup>109</sup> *Ibidem*, Raport mjr. Janusza Mazurka z pobytu „Jerzego Adlera” w Rzymie, 30 XI 1960 r., t. 5, k. 56.

<sup>110</sup> AIPN Lu, sygn. 0110/26, Sprawozdanie z pracy Inspektoratu Departamentu I przy KW MO w Lublinie za 1960 r., 23 XII 1960 r., k. 141.

rozpracowanie kontaktów studentów i naukowców z KUL przyjeżdżających do Rzymu, np. Edwarda Zwolskiego, który przebywał na dwuletnim stypendium i nawiązał dość szerokie kontakty w rzymskim środowisku, a także rozpracowanie polskiej chadecji na terenie Włoch<sup>111</sup>.

W maju 1961 r. Olech, po szczegółowym przeszkoleniu, wyjechał na stałe do Rzymu i został przejęty przez Departament I do dalszego prowadzenia, co zostało potwierdzone stosownym pismem z 22 maja 1961 r.<sup>112</sup>

Drugim obiecującym werbunkiem na KUL był student IV roku romanistyki Zbigniew Domarańczyk. Przyjechał on na studia z Krakowa, gdzie miał koleżeńskie powiązania z grupą młodzieży, która założyła nielegalną organizację, ale namierzona przez SB została aresztowana. W zaistniałej sytuacji Domarańczyk, który pochodził z bardzo religijnej, robotniczej rodziny, podjął studia na KUL. Był na jednym roku ze starszą o 2 lata Marią Zamoyską, także pochodzącą z Krakowa. Jej matka Maria była pracownicą konsulatu francuskiego. Okres ich studiów zbiegł się z popaździernikowymi zmianami, rozluźnieniem gorsetu komunistycznego, z daleko posuniętą kreatywnością artystyczną. Oboje zaangażowani byli w działalność lubelskiego kabaretu „Sex”<sup>113</sup>. Domarańczyk został lubelskim redaktorem studenckiego ogólnopolskiego czasopisma „Od Nowa”, wydawanego przez Związek Studentów Polskich. Związał się także z miejscowym oddziałem Stowarzyszenia PAX i pisał artykuły do wydawanego przez Stowarzyszenie tygodnika „Kierunki”. W 1958 r. poślubił hrabiankę Marię Zamoyską, dzięki czemu zyskał spory prestiż wśród władz uniwersytetu<sup>114</sup>. Temat pracy magisterskiej poświęcony dramaturgowi francuskiemu Eugène Ionesco, daleko posunięte możliwości wyjazdu do Francji i wejścia w środowisko polskiej arystokracji przebywającej na emigracji, powiązanej z polskimi władzami na uchodźstwie więzami pokrewieństwa lub bezpośredniego udziału w strukturach emigracyjnych, jak również udzielającej się w Stowarzyszeniu Polskich Kombatanatów – to wszystko było powodem zainteresowania się osobą Domarańczyka przez inspektora SGS mjr. Mazurka. Dodatkowym argumentem było to, że Domarańczyk był według funkcjonariusza SB „człowiekiem bardzo inteligentnym, obytym, o miłej powierzchowności”, a ponadto do ustroju socjalistycznego ustosunkowany pozytywnie i jak twierdził był także ateistą<sup>115</sup>.

<sup>111</sup> AIPN Lu, sygn. 0024/1751, Teczka pracy, Plan przerzutu ag. „Jerzy Adler” na okres dwuletni do Włoch, 6 IV 1960 r., t. 4, k. 66–67. O działaniach aparatu bezpieczeństwa wobec polskich chadeczków na emigracji zob. P. Ziętara, *Strategia konia trojańskiego. Aparat bezpieczeństwa PRL wobec emigracyjnego Stronnictwa Pracy*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 10, 2012, s. 325–368.

<sup>112</sup> AIPN Lu, sygn. 0110/26, Sprawozdanie z pracy SGS Departamentu I KW MO w Lublinie za 1961 r., 17 I 1962 r., k. 202. Dalsza działalność wywiadowcza Lucjana Olecha zob. AIPN, sygn. 01069/271/I, Lucjan Olech krypt. „Adler”; był wykorzystywany przez wywiad z przerwami do 1967 r.

<sup>113</sup> M. Derecki, *Gdzie są chłopcy z tamtych lat?*, „Kamena” 1977, nr 7, s. 8, zob. <http://tnn.pl/tekst.php> (5 IX 2013).

<sup>114</sup> AIPN, sygn. 01136/74/D, Zbigniew Domarańczyk, Raport o zezwolenie na zwerbowanie w charakterze agenta Domarańczyka Zbigniewa, 10 III 1960 r., skan 17.

<sup>115</sup> *Ibidem*, k. 2. Jako sprawa wstępna nosiła krypt. „Ateista”.



Funkcjonariusz SGS przedstawił przełożonym w punktach cel werbunku: 1) rozpracowanie środowiska KUL w okresie jego dalszych studiów (do 1961 r., kiedy formalnie powinien złożyć pracę magisterską), gdzie ma duże możliwości w tym zakresie; 2) z powodu swoich szerokich znajomości może naprowadzić na osoby spośród studentów i cudzoziemców, którymi byłaby zainteresowana SGS; 3) przez teściową mógłby być pomocny w rozpracowaniu konsulatu francuskiego w Krakowie; 4) wyjazd jego do Francji na kilka miesięcy, ale z możliwością wydłużenia, pozwoli na rozpracowanie francuskiego środowiska polskiej emigracji, zwłaszcza związanej z chadecją oraz tamtejszego Stowarzyszenia Polskich Kombatantów<sup>116</sup>.

Werbunek nastąpił formalnie 22 marca 1960 r., ale poprzedzony był trzema spotkaniami, począwszy od 22 lutego. Kandydat na agenta podczas tych spotkań dał charakterystykę środowiska kulowskiego i zobowiązał się przekazać to na piśmie<sup>117</sup>. Na spotkaniu w lokalu konspiracyjnym Domarańczyk własnoręcznie scharakteryzował władze rektorskie oraz kadrę wykładowców na humanistyce, napisał także odręczny życiorys i zobowiązanie do współpracy, podpisując je pseudonimem „Krzysztof”<sup>118</sup>. Mjr Mazurek sprawdził wiarygodność Domarańczyka przez kulowską agenturę, z którą miał kontakt. Byli to m.in. „Kazik” i „Ksawery”. Obydwaj byli na stanie grupy Wydziału III zajmującej się rozpracowywaniem środowiska KUL. „Ksawery” miał być zresztą w perspektywie wykorzystany przez SGS, ponieważ zamierzał wyjechać do rodziny na Zachód, gdzie miał rozległe koneksje z racji swojego arystokratycznego pochodzenia. Miał być spokrewniony z rodziną belgijskich dyplomatów<sup>119</sup>.

Dla operacyjnego wykorzystania „Krzysztofa” najważniejszy był jego wyjazd do Francji, który nastąpił w listopadzie 1960 r. Zanim do niego doszło, Domarańczyk przez kilka miesięcy od werbunku regularnie składał doniesienia dotyczące sytuacji na KUL, zwłaszcza w odniesieniu do osób, które mogły być w jakiś sposób wykorzystane przez SGS, ale także przez kontrwywiad i grupę kulowską Wydziału III. Odnosiło to się szczególnie do Francuzów, którzy pracowali na KUL (ks. prof. André Prévost), studiowali (Bernard Naud) bądź przyjeżdżali do Lublina do znajomych pracowników KUL (Jean Taverne do Haliny Saweckiej, asystentki na romanistyce kulowskiej)<sup>120</sup>. „Krzysztof” miał też bardzo dobre relacje z Henrykiem Grocholskim, asystentem na Sekcji Historii KUL, który miał w Anglii bliskich krewnych, działających w środowisku polskiej emigracji, a ponadto jego rodzice mieli być przejazdem w Paryżu, gdzie mieli zaanonsować przyjazd „Krzysztofa”

<sup>116</sup> *Ibidem*, k. 2–2v.

<sup>117</sup> *Ibidem*, k. 1v.

<sup>118</sup> AIPN, sygn. 01136/74/D, Raport o dokonaniu werbunku agenta ps. „Krzysztof”, 23 III 1960 r., k. 3–4v; AIPN Lu, sygn. 01110/26, Sprawozdanie kwartalne za okres 1 I–31 III 1960 r., 31 III 1960 r., k. 106.

<sup>119</sup> AIPN Lu, sygn. 01110/26, Plan pracy Inspektoratu SGS na I kwartał 1959 r., grudzień 1958 r., k. 55; *ibidem*, Raport z przebiegu pracy za rok 1959 mjr. Janusza Mazurka inspektora SGS KW MO, Lublin, 1 II 1960 r., k. 86. Rodzony brat „Ksawerego” miał być pracownikiem wywiadu austriackiego w Wiedniu; *ibidem*, Plan pracy Inspektoratu SGS na I kwartał 1959 r., grudzień 1958 r., k. 55.

<sup>120</sup> AIPN Lu, sygn. 0024/1757, Teczka pracy TW „Krzysztofa”, t. 1, *passim*.

u swoich arystokratycznych krewnych<sup>121</sup>. Informował także SB o stosunkach panujących w konsulacie francuskim w Krakowie, relacjach między personelem polskim oraz o sposobie przerzutu dolarów przez polskich znajomych konsula za granicę w celu dokonywania tam zakupów atrakcyjnych towarów do handlu nimi w Polsce (po ich przesłaniu). Informacjami tymi SGS podzieliła się z Wydziałem II KW MO w Krakowie<sup>122</sup>. W perspektywie Domarańczyk typowany był na kadrowego pracownika wywiadu we Francji, co miałyby mieć miejsce po jego powrocie do kraju, złożeniu pracy magisterskiej i ponownym wyjeździe, już na kilka lat, pod przykrywką pisania doktoratu na Sorbonie<sup>123</sup>.

Domarańczyk przeszedł kilkudniowe przeszkolenie w zakresie utajnienia swojej zasadniczej misji, przede wszystkim wobec francuskiego kontrwywiadu, który był w tym okresie szczególnie aktywny wobec Polaków po zabiciu w październiku 1960 r. przez grupę likwidacyjną polskiego wywiadu podwójnego agenta kpt. Mroza. Ustalono zostały formy zakonspirowanej korespondencji adresowanej na nazwisko znanego lubelskiego dziennikarza radiowego Adama Tomanka, którego Domarańczyk znał, a który był spokrewniony z przebywającym w Madrycie emigracyjnym pisarzem, przedwojennym absolwentem KUL Józefem Łobodowskim. Na ewentualną potrzebę osobistego kontaktu z funkcjonariuszem polskiego wywiadu agent „Krzysztof” został poinstruowany, w jaki sposób do takiego kontaktu mogłoby dojść i jak należy go zakamuflować<sup>124</sup>.

O wadze misji wywiadowczej „Krzysztofa” może świadczyć lista osób, z którymi miał się we Francji spotkać, a do których miał w większości listy rekomendacyjne od swojej teściowej, ale także Henryka Grocholskiego i Mikołaja Rostworowskiego, których poznał w Polsce i na KUL: hr. Dolly Ledóchowska – przewodnicząca Komitetu Pomocy Polakom na Emigracji, hr. Andrzej Grocholski – przedsiębiorca (na jego zaproszenie Domarańczyk wyjechał do Paryża), Helena Dygat – żona byłego „skarbnika” rządu londyńskiego, ks. Roman Sanguszko – przedsiębiorca, prawny opiekun dzieci Stanisława Zamoyskiego, mąż córki „króla” mięsa w Brazylii, Lipmanowicz – plenipotent Sanguszki we Francji i w Polsce, hr. Stefan Zamoyski – bogaty krewny rodziny żony „Krzysztofa”, hr. Kajetan Rey – daleki krewny rodziny Zamoyskich, właściciel pałacu w Montrésor i apartamentu w Paryżu, hr. Kajetan Morawski – były ambasador RP w Paryżu, członek rządu gen. Sikorskiego, przyjaciel prezydenta de Gaulle’a, ks. Ludwika Czartoryska – daleka krewna Zamoyskich w Cannes (mająca apartament w Paryżu), Jerzy Giedroyc – redaktor „Kultury”, K. Konopczyńska – prezeska Związku Towarzystw Kobiety, Józef Kudlikowski i Bolesław Szambelańczyk – działacze Kongresu Polonii Francuskiej, Wojciech Trojanowski – sprawozdawca sportowy, pracownik RWE, Józef Łobodowski – współpracownik RWE, polskiej sekcji Radia Madryt,

<sup>121</sup> *Ibidem*, Doniesienie agenturalne, 28 IX 1960 r., k. 119–122.

<sup>122</sup> *Ibidem*, Doniesienie agenturalne, 27 IV 1960 r., k. 31–32.

<sup>123</sup> *Ibidem*, Raport dot. wysłania TW „Krzysztofa” do Francji, 12 XI 1960 r., k. 5–6.

<sup>124</sup> AIPN, sygn. 01136/74, Sposoby łączności z „Krzysztofem”, 10 X 1960 r., k. 12–15.

Lublin, dnia 12.XI.1960 r.

T A J N E

-----

DO

Z-CY KOMENDANTA WOJEWODZKIEGO M.O.  
SŁUŻBY BEZPIECZENSTWA

W L U B L I N I E

=====

R A P O R T

=====

dot. wysłania tajnego współprac. " KRZYSZTOF " do Francji

Melduję, że zgodnie z zatwierdzonym planem z dn. 8.06. 60 r. - tajny współpracownik "KRZYSZTOF" w dniu 9.XI.60 r. wyjechał na roczny pobyt do Francji.

Przed wyjazdem "KRZYSZTOFA" odbyto szereg spotkań, na których omówiono z nim jego zadanie na terenie Francji, sposoby łączności z nami oraz zapoznano go ogólnie z pracą obcego kontrwywiadu, sytuacją wśród emigracji polskiej itp.

W przedostatnim spotkaniu, które odbyło się w dn. 4.XI.60r. w Lublinie uczestniczył prac. Wydz. VII Dep. I MSW mjr. Nowak.

Przed "KRZYSZTOFEM" postawiona została zupełnie otwarcie sprawa jego dalszej pracy dla nas jako kadrowego pracownika za granicą. W tym celu głównym jego zadaniem w czasie obecnego pobytu we Francji będzie stworzenie sobie możliwości zatrzymania się we Francji na okres 3-4 lat. O ile tego dokona - w czasie gdy powróci w 1961 r. na kilka miesięcy do Polski celem złożenia pracy magisterskiej - zostanie przeszkolony w zakresie pracy dla nas na nielegalnej rezydenturze i ponownie wyjedzie do Francji. Sprawę tę realizowałby wówczas Wydz. I Dep. I MSW.

- 2 -

Przed wyjazdem do Francji "KRZYSZTOF" otrzymał od znajomych i rodziny żony 11 listów rekomendacyjnych, a m.inn. do senatora francuskiego PAIRAULT'A - 19 Bd Henri IV, Paris IV oraz b. ambasadora RP we Francji Kajetana MORAWSKIEGO.

Ponadto uzyskał ustne polecenie od Bernarda NAUD - Francuza studiującego na KUL - skontaktowania się z dr. Ewą BONKOWSKĄ, - 46 rue de la Rochefoucauld /z KUL-u, studiuje we Francji/. Sprawa ta o tyle zasługuje na uwagę, że NAUD nie dał mu listów rekomendacyjnych, a zapowiedział, że jego przyjaciele dotrą do "KRZYSZTOFA" w Paryżu i wszystkiego się on dowie na miejscu po skontaktowaniu z Ewą BONKOWSKĄ /NAUD podejrzany jest o prowadzenie działalności szpiegowskiej/.

Przed odjazdem "KRZYSZTOFA" z listów rekomendacyjnych sporządzono fotokopie.  
Ostatnie spotkanie odbyło z nim w dn. 8.XI.60 r. w Krakowie.

Inspektor Sam. Grupy Specjalnej  
Służby Bezpieczeństwa K.W.M.O.  
w Lublinie

/-/ J. Masurek mjr.

Wyk. w 2 egz.

1 egz. doteczki rob. tw.

1 egz. dla Wydz. VII Dep. IMSW.

JM/SD.

pisarz emigracyjny, mgr Ewa Bońkowska – asystentka romanistyki na KUL, od 2 lat we Francji, w bliskim kontakcie ze Stanisławem Gebhardtem, „agentem wywiadu francuskiego”, doc. Mieczysława Sekrecka – pracownik naukowy KUL, od 2 lat we Francji, miała kontakty z polskimi chadecami we Francji, prof. Jean Bourilly – były radca kulturalny ambasady francuskiej w Warszawie, wykładowca na Sorbonie, Jean-Jeaque Lepinay – były student, był w Polsce w 1958 r., zaprzyjaźniony z „Krzysztofem”, syn znanego bankiera francuskiego, André Rostworowski – krewny o. Tomasza Rostworowskiego, duszpasterza akademickiego, zięć senatora Pairaulta, André Pairault – senator francuski, krewny o. Tomasza Rostworowskiego, Tytus Dzieduszycki – lubelski plastyk, kolega „Krzysztofa”, od 2 lat przebywający we Francji, Tadeusz Domański – dobry znajomy prof. Jerzego Starnawskiego z KUL, redaktor „Tygodnika Polskiego”, Teresa Gros – siostra Henryka Grocholskiego, Stanisław Lazar – znajomy Henryka Grocholskiego, Irena Gałęzowska – bibliotekarka w Bibliotece Polskiej w Paryżu, była sekretarka Marii Maurycowej Zamoyskiej podczas jej pobytów we Francji w okresie II Rzeczypospolitej<sup>125</sup>.

Domarańczyk wszedł w środowisko polskiej chadecji, a najważniejszym kontaktem była jego praca dla Konrada Sieniewicza, sekretarza generalnego międzynarodówki chadecckiej<sup>126</sup>. Był jego zaufanym człowiekiem w sprawach finansowych, a zatrudniony był m.in. w polskiej restauracji „Mazurka”, której właścicielem był Sieniewicz<sup>127</sup>. W lipcu 1960 r. Domarańczyk został przekazany do Departamentu I<sup>128</sup>.

Współpraca między „Krzysztofem” a Departamentem I nie układała się najlepiej, ponieważ w marcu 1962 r. Sieniewicz rozstał się z Domarańczykiem z powodu defraudacji pieniędzy z „Mazurki”. W zaistniałej sytuacji pozycja wywiadowcza „Krzysztofa” zdeprecjonowała się, a ponadto funkcjonariusze SB podejrzewali, że jego francuski znajomy, z którym wielokrotnie się spotykał, niejaki Viaud, był współpracownikiem francuskiego kontrwywiadu Direction de la Surveillance du Territoire i „opracowywał” Domarańczyka pod kątem przewerbowania. Ponadto liczni znajomi i krewni jego żony przyjęli ich dość chłodno i musiał liczyć praktycznie na siebie<sup>129</sup>. Już po powrocie do Polski funkcjonariusze SB dowiedzieli się od swojego agenta, że duże pieniądze, które miał zarobić w 1961 r., pochodziły ze zbrojnego napadu (razem ze współnikami) na kasę Self-Service<sup>130</sup>.

<sup>125</sup> *Ibidem*, Wykaz osób, z którymi może się zetknąć „Krzysztof” za granicą, 8 XI 1960 r., t. 2, k. 7–11.

<sup>126</sup> Popularna nazwa Międzynarodówki Partii Chrześcijańsko-Demokratycznych i Ludowych, w 1961 r. przekształconej w Światową Unię Chrześcijańsko-Demokratyczną, do której należało także funkcjonujące na emigracji Stronnictwo Pracy, wieloletnim sekretarzem generalnym tych organizacji był Konrad Sieniewicz; zob. P. Ziętara, *Adwokat Konrad Sieniewicz – Rejonowy Delegat Rządu RP na powstańczym Powiślu*, <http://www.palestra.pl/index.php?go=artykul&id=1328> (28 X 2013).

<sup>127</sup> AIPN Lu, sygn. 0110/26, Sprawozdanie kwartalne za okres 31 III–30 VI 1961 r., 30 VI 1961 r., k. 175.

<sup>128</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie z pracy SGS Departamentu I KW MO w Lublinie za 1961 r., 17 I 1962 r., k. 202.

<sup>129</sup> AIPN, sygn. 01136/74, Notatka dotycząca aktualnej sytuacji „Krzysztofa”, 26 IV 1962 r., k. 114–117.

<sup>130</sup> *Ibidem*, Raport o przekazaniu TW do Wydziału II Departamentu IV MSW, 6 XI 1963 r., k. 33–34. Domarańczyk w następnych latach był wykorzystywany jako TW i konsultant przez Departament IV

Kolejnym studentem KUL, którym zainteresowali się funkcjonariusze SGS, był Stanisław Rostworowski. Na jego możliwości w zakresie pracy agenturalnej za granicą zwrócił uwagę por. Bogumił Tarkowski, który kierował grupą „kulowską” Wydziału III i zwerbował Rostworowskiego 11 września 1958 r. Był on cennym nabytkiem, ponieważ miał szerokie kontakty w środowiskach katolickich i na KUL, był działaczem Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego, miał liczną rodzinę za granicą (Anglia, Belgia, Francja), z którą utrzymywał kontakt i w każdej chwili mógł otrzymać zaproszenie. Miał się posługiwać pseudonimem „Stanisław VIII”<sup>131</sup>. W planie pracy na 1959 r. mjr Mazurek zamierzał wykonać kontrolne spotkanie z tym informatorem. Teczka kontrolna została założona 3 grudnia 1959 r. i sprawie nadano krypt. „Stanisław VIII”<sup>132</sup>. SGS przygotował jego wyjazd na wrzesień 1961 r. Zaproszenie otrzymał od swojej ciotki, zakonnicy w Namur, w Belgii. Rostworowski zdekonspirował się jednak wobec swojego kolegi w Łodzi, mówiąc mu o swoich rozmowach z SB. Interlokutorem okazał się inny TW – ps. „Student”. W zaistniałej sytuacji wstrzymano wydanie mu paszportu<sup>133</sup>. Dopiero dalsza obserwacja i danie agentowi do zrozumienia, że powinien zachować absolutną dyskrecję, jeżeli chodzi o kontakty z SB, pozwoliły obdarzyć go zaufaniem i zezwolić na wyjazd. Według mjr. Mazurka Rostworowski mimo młodego wieku był nad wyraz inteligentnym człowiekiem, odczytanym, znającym język francuski, rosyjski i angielski, a ponadto miał wiele znajomości z racji swojej przynależności do Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego. To wszystko miało być przydatne, gdyby „Stanisław VIII” zamierzał zostać na dłużej za granicą. Jego związki rodzinne z arystokracją pozostającą na emigracji i bardzo wpływową w kręgach londyńskiego rządu oraz fakt, że był synem znanego przedwojennego oficera<sup>134</sup>, z którym w towarzyskich relacjach pozostawał gen. Anders,

(środowisko PAX) oraz Departamenty II i III (środowisko dziennikarskie prasowe i telewizyjne) do 1981 r.; zob. AIPN, sygn. 00170/341, t. 1–3; AIPN, sygn. 00945/2539.

<sup>131</sup> AIPN, sygn. 00945/796, Rostworowski Stanisław, Raport o zatwierdzenie dokonanej werbunku, 12 IX 1959 r., scan 10–12.

<sup>132</sup> AIPN Lu, sygn. 0110/26 Sprawozdanie z pracy Inspektoratu Departamentu I przy KW MO w Lublinie za 1960 r., 23 XII 1960 r., k. 143.

<sup>133</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie kwartalne za okres 31 VII–30 IX 1960 r., k. 194; AIPN, sygn. 00945/796, Charakterystyka dotycząca TW „Stanisław”, 14 VIII 1961 r., scan 57.

<sup>134</sup> Stanisław Rostworowski (1888–1944), dr, gen. bryg., absolwent studiów filozoficznych i chemicznych we Fryburgu, żołnierz II Brygady Legionów, oficer w Naczelnym Komitecie Narodowym, podczas wojny z Rosją sowiecką pełnił wiele funkcji w dowództwie Frontu Litewsko-Białoruskiego, Frontu Północnego, a następnie służył w sztabach 5. i 3. Armii jako szef Oddziału Operacyjnego. Podczas III Powstania Śląskiego w latach 1920–1921 był szefem sztabu Naczelnej Komendy wojsk powstańczych. W latach 1921–1922 był zastępcą szefa sztabu DOK nr VII w Poznaniu, skąd dostał skierowanie do Wyższej Szkoły Wojennej, którą ukończył w październiku 1923 r. W latach 1923–1926 był szefem sztabu 14. DP, a następnie przez rok zastępcą dowódcy 2. PSK w Hrubieszowie. W latach 1927–1929 dowódca 27. Pułku Ułanów, a następnie – do 1935 r. – 22. Pułku Ułanów, po czym przeszedł w stan spoczynku w stopniu płk. dypl. W wojnie obronnej we wrześniu 1939 r. pełnił funkcję szefa sztabu odcinka Warszawa-Praga. Po kampanii wrześniowej przedostał się do Francji, skąd został oddelegowany do Bukaresztu, gdzie kierował ewakuacją polskich żołnierzy do Francji i na Bliski Wschód. W latach 1941–1942 kierował bazą AK Budapeszt, a po przedostaniu się do Polski w 1942 r. został inspektorem szkolenia w KG ZWZ/AK. W uznaniu zasług awansowany na gen. bryg. w 1943 r. Od marca do sierpnia 1944 r. był dowódcą Okręgu AK Kraków. Aresztowany przez gestapo

stwarzał dla polskiego wywiadu bardzo korzystną sytuację operacyjną<sup>135</sup>. Kierownictwo Departamentu I stwierdziło, że jej funkcjonariusz będzie odpowiedzialny za dalsze kierowanie „Stanisławem VIII”. Po powrocie Rostworowski złożył sprawozdanie zgodnie z przyjętymi przed wyjazdem założeniami operacyjnymi<sup>136</sup>.

Byli jeszcze inni studenci i pracownicy KUL, których SGS zamierzała wykorzystać do operacji wywiadowczych na Zachodzie, ale nie udało się ustalić ich nazwisk, trudno zatem określić, jak przebiegała współpraca. Byli to: TW „Wrzos”, zwerbowany w 1961 r., były kleryk z Kielc, student IV roku filozofii, znający języki francuski, włoski i rosyjski, zaufany człowiek duszpasterza akademickiego o. Tomasz Rostworowskiego. Zanim wyjechał do na wycieczkę Włoch, złożył kilkanaście doniesień dotyczących sytuacji na KUL, w duszpasterstwie akademickim. Jego wyjazd do Włoch miał na celu – z punktu widzenia SB – nawiązanie kontaktów, które pozwoliłyby mu na dłuższy, kilkuletni wyjazd, zwłaszcza do Francji<sup>137</sup>. Po zdaniu egzaminu magisterskiego TW „Wrzos” wyjechał do Gorzowa Wielkopolskiego i SGS przekazała ten kontakt do Zielonej Góry 10 grudnia 1962 r.<sup>138</sup> TW „Rysiek”, student IV roku romanistyki, został zwerbowany w 1961 r. „na zasadzie patriotyzmu”, a że był „całkowicie oddany sprawie socjalizmu”, gotowy był wykonać każde działanie operacyjne, łącznie z sabotażem<sup>139</sup>. Początkowo wykorzystywany był kontrwywiadowczo na KUL, scharakteryzował blisko 30 pracowników tego uniwersytetu, a ponadto przeprowadzał tajne kontrole w rzeczach osobistych i korespondencji swoich kolegów oraz pobrał próbki pisma z kulowskich maszyn do pisania. Był przygotowywany przez SGS do wyjazdu do Francji, gdzie miał grono znajomych. Ze względu na jego przynależność do Związku Młodzieży Socjalistycznej nie został formalnie zarejestrowany jako TW, choć – według funkcjonariusza SB mjr. Mazurka – taką rolę spełniał<sup>140</sup>. Jego turystyczny wyjazd do Francji nie doszedł do skutku z winy Biura Paszportów Zagranicznych, które na czas nie przygotowało dla niego paszportu, mimo wskazań SGS<sup>141</sup>.

---

w Krakowie i po ciężkim śledztwie zamordowany w sierpniu 1944 r. Był autorem wielu publikacji o tematyce wojskowej. Za swoje zasługi bojowe otrzymał dwukrotnie Krzyż *Virtuti Militari* V i IV klasy, Krzyż Niepodległości, Krzyż Walecznych (czterokrotnie) oraz Złoty Krzyż Zasługi; zob. T. Kryśka-Karski, S. Żurkowski, *Generałowie Polski Niepodległej*, Warszawa 1991, s. 156.

<sup>135</sup> AIPN, sygn. 00945/796, Notatka informacyjna mjr. Janusza Mazurka, 3 VIII 1961 r., skan 63–68.

<sup>136</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Stanisławem VIII” odbytego 15–18 I 1962 r. w Lublinie, 19 I 1962 r., skan 104–107 (oficerem przyjmującym sprawozdanie był mjr Zbigniew Nowak z Wydziału IX Departamentu I MSW). W maju 1963 r. Departament I przekazał sprawę TW „Stanisława VIII” do archiwum. S. Rostworowski był prowadzony dalej przez Departament IV; zob. AIPN, sygn. 001102/723; AIPN, sygn. 00200/1127.

<sup>137</sup> AIPN Lu, sygn. 0110/26 Sprawozdanie kwartalne za okres 31 III–30 VI 1961 r., 30 VI 1961 r., k. 177.

<sup>138</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie z pracy SGS SB KW MO w Lublinie za 1962 r., 29 XII 1962 r., k. 246.

<sup>139</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie kwartalne za okres 31 III–30 VI 1961 r., 30 VI 1961 r., k. 178–179; *ibidem*, Plan pracy Inspektoratu Departamentu I MSW przy KW MO Lublin na 1962 r., 1 III 1962 r., k. 232–233.

<sup>140</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie kwartalne za okres 31 III–30 VI 1961 r., 30 VI 1961 r., k. 178–179.

<sup>141</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie kwartalne z pracy SGS KW MO Lublin za okres 31 VII–30 IX 1961 r., 7 X 1961 r., k. 190.

Warto zwrócić też uwagę na kilka przypadków współpracy osób z innych lubelskich uczelni. Na UMCS w szczególny sposób obiektem zainteresowania SGS był Wydział Matematyczno-Fizyczno-Chemiczny, ale wykładowcy z innych wydziałów też mogli być skutecznie wykorzystywani do działań operacyjnych polskiego wywiadu za granicą, ale także przy typowaniu potencjalnych kandydatów do pracy wywiadowczej. Takim ciekawym przykładem może być Jan Kanty Szreniawski, który w momencie podjęcia współpracy z SB był asystentem na Wydziale Prawa. Z racji przynależności do PZPR był traktowany przez SGS jako kontakt pozaagenturalny krypt. „Szren” (zamiennie „Szreń”), „aktywnie wykorzystywany po linii K[ontr]W[ywiadu] i jako agentura pomocnicza do naprowadzeń”. Był też typowany do pracy w Departamencie I MSW<sup>142</sup>. Zanim został przejęty przez mjr. Mazurka z SGS, był kontaktem służbowym Grupy IV Wydziału III KW MO prowadzonym przez kpt. Jerzego Bończoszkę<sup>143</sup>. Funkcjonariusz wywiadu zainteresował się „Szrenem” z racji jego wyjazdu do Francji na ośmiomiesięczne stypendium na uniwersytecie w Nancy. Był pewien problem, ponieważ Szreniawski nie znał biegle francuskiego, ale okres poprzedzający wyjazd zamierzał poświęcić na intensywną naukę tego języka; poza francuskim posługiwał się także językiem angielskim. Zadania, jakie miał wykonać, miały charakter ogólny, a więc rozpoznanie środowiska naukowego ze wskazaniem konkretnych osób, które były w zainteresowaniu polskiego wywiadu, rozpoznanie terenowe Departamentu Mozeli oraz ustalenie adresu uciekiniera z Polski Zdzisława Stefańskiego, byłego studenta KUL, w miejscowości Hagondange koło Metz<sup>144</sup>. Nie przewidywano kontaktu ze Szreniawskim, tylko w nagłym przypadku miał się on skontaktować z mjr. Mazurkiem i sytuacja taka nastąpiła, ponieważ okazało się, że stypendium dla niego okazało się dość skromne i pilnie poprosił Departament I o wsparcie finansowe. W zaistniałej sytuacji otrzymał 20 tys. franków<sup>145</sup>. Po powrocie do Polski złożył dokładny raport ze swojego pobytu, zwłaszcza w zakresie powierzonych mu zadań, a także przekazał informacje niezwykle ważne z punktu widzenia wojskowego, ponieważ wziął udział w wycieczce grupy amerykańskich stypendystów, którzy odwiedzili dużą, amerykańską bazę wojskową w Toul. Jej zadaniem na wypadek wojny było działanie w rejonie Gdyni i Gdańska, i w tym kierunku szło rozpoznanie amerykańskiej grupy lotniczej z Toul-Rosières Air Base<sup>146</sup>.

Szreniawski po raz kolejny miał wyjechać na Zachód w latach 1963–1964 na stypendium amerykańskiego uniwersytetu w Bloomington. Obronił w 1962 r. doktorat i został bliskim współpracownikiem rektora UMCS, prof. Grzegorza

<sup>142</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie kwartalne za okres 1 I–31 III 1961 r., 31 III 1961 r., k. 167.

<sup>143</sup> AIPN, sygn. 00945/1512/J, Jan Kanty Szreniawski, Notatka służbowa dotycząca rozmowy z tow. Szreniawskim, 21 X 1959 r., skan 10.

<sup>144</sup> *Ibidem*, skan 11–12.

<sup>145</sup> *Ibidem*, Raport dotyczący nawiązania kontaktu z k[ontaktem] p[ozaaagenturalnym] „Szren” przebywającym we Francji i udzielenia mu pomocy finansowej, 30 III 1960 r., skan 21.

<sup>146</sup> *Ibidem*, Raport dotyczący wykonania zadania przez k[ontakt] p[ozaaagenturalny] „Szren” na terenie Francji, 20 VI 1960 r., skan 22–25.



Leopolda Seidlera, dzięki czemu miał szeroki kontakt z zachodnimi uczonymi i dyplomatami odwiedzającymi uniwersytet. Właśnie te kontakty zaowocowały przyznaniem mu wspomnianego stypendium. Między obydwojma wyjazdami na Zachód był kontaktem służbowo-informacyjnym SGS i spotkał się kilkadziesiąt razy z funkcjonariuszem wywiadu mjr. Mazurkiem, przekazując na piśmie wiele ważnych informacji. W końcowym akapicie charakterystyki „Szrena” mjr Mazurek skonstatował: „Z organami Służby Bezpieczeństwa związany jest całkowicie. Współpracę z nami traktuje w sposób bardziej poufny i dostosowuje się do wszelkich naszych zaleceń. Polecenia nasze wykonuje bardzo chętnie i dokładnie. [...] jest człowiekiem, któremu można powierzyć wyjątkowo trudne i odpowiedzialne zadanie”<sup>147</sup>.

Dr Szreniawski przed wyjazdem do USA został przekazany na stan Departamentu I (Wydział IV), który określił zadania operacyjne związane głównie z działalnością Instytutu Europy Wschodniej na uniwersytecie w Bloomington<sup>148</sup>. Przed wyjazdem 27 września 1963 r. podpisał „Oświadczenie [...] współdziałania ze Służbą Wywiadowczą” MSW i przyjął nowy pseudonim – „Adam Piotrowski”<sup>149</sup>.

Z ciekawszych spraw warto zwrócić uwagę jeszcze na dwie. Pierwsza to nawiązanie kontaktu operacyjnego z Bogdanem Tymienieckim, który na podstawie danych agenturalnych Departamentu I miał być byłym pracownikiem Oddziału VI Sztabu Głównego Naczelnego Wodza w Londynie, współpracownikiem gen. Władysława Andersa, a prywatnie zięciem<sup>150</sup> ministra Józefa Becka. Tymieniecki, brytyjski obywatel, który w latach pięćdziesiątych został przedsiębiorcą budowlanym specjalizującym się w realizacji prac budowlanych dla studiów filmowych w Europie i poza Europą, do Lublina przyjechał w sprawach majątkowych. Jego teściowa była m.in. właścicielką willi w Nałęczowie i zapewne w tej sprawie pojawił się on w Lublinie. Pierwszy kontakt miał charakter towarzyski i wstępnie miał takim pozostać<sup>151</sup>. W planie pracy na 1959 r. postanowiono utrzymać z nim kontakt korespondencyjny oraz osobisty i założyć sprawę wstępną o krypt. „Sir”<sup>152</sup>.

<sup>147</sup> *Ibidem*, Charakterystyka KSI „Szren”, 19 V 1963 r., skan 28–30.

<sup>148</sup> AIPN, sygn. 01940/62/D, Szreniawski Jan, Raport dotyczący sprawy ps. „A. Piotrowski”, 28 IX 1963 r., skan 17–19. Zadanie, które wykonał w USA, zostało bardzo dobrze ocenione przez Departament I i na jego stanie pozostawał do 1975 r., wykonując zadania odnoszące się do stosunków polsko-amerykańskich. W 1975 r. materiały zostały złożone do archiwum, jednak w 1979 r. ppłk Mazurek, który zwerbował Szreniawskiego do wywiadu, postanowił reaktywować tę współpracę w związku z planowanym w 1980 r. dłuższym pobytem Szreniawskiego w USA (ppłk Mazurek był w tym czasie rezydentem wywiadu w Chicago). Sytuacja w Polsce w latach 1980–1981 oraz stan wojenny przekreśliły możliwość wyjazdu prof. Szreniawskiego, a stan zdrowia także uniemożliwił dalszą współpracę, w związku z czym sprawę zakończono, a akta skierowano do archiwum Departamentu I 16 X 1989 r. (skan 38–39).

<sup>149</sup> *Ibidem*, Oświadczenie, 27 IX 1963 r., skan 20.

<sup>150</sup> Tymieniecki ożenił się z córką Jadwigi Salkowskiej z pierwszego małżeństwa, Joanną, która była pasierbicą Becka.

<sup>151</sup> AIPN Lu, sygn. 0110/26, Sprawozdanie z pracy Inspektoratu Departamentu I przy KW MO [w Lublinie] za 1958 r., 15 XII 1958 r., k. 49.

<sup>152</sup> *Ibidem*, Plan pracy Inspektoratu SGS na I kwartał 1959 r., grudzień 1958 r., k. 53.

W czerwcu 1959 r. sprawa została przekształcona w agenturalną, w związku z jego formalnym zwerbowaniem, a funkcjonariusz SGS kpt. Michał Rubin, który dokonał werbunku, wskazał na możliwość wykorzystania Tymienieckiego jako agenta źródłowego. Zgodnie z poleceniem kierownictwa wywiadu agent „Sir” został przekazany na stan zastępcy naczelnika Wydziału II Departamentu I<sup>153</sup>.

Drugim ciekawym przypadkiem było stopniowe wiązanie ze służbą wywiadu chemika, starszego asystenta z UMCS, który związał się z koleżanką narodowości żydowskiej, także chemiczką, absolwentką UMCS. W 1959 r. wyjechała ona czasowo do Izraela i tam pozostała, przyjmując obywatelstwo tego kraju. Funkcjonariusz SGS mjr Lech Gabski założył w październiku 1962 r. na jej narzeczonego sprawę operacyjnego sprawdzenia krypt. „Leon”. Rodzice narzeczonej z Lublina nalegali, by jej chłopak wyjechał na stałe do Izraela i ożenił się z córką, która załatwiła mu nawet pracę w Instytucie Naukowym Weizmanna, co było zgodne z jego naukowymi zainteresowaniami. Figurant początkowo wykazywał duży opór przed wyjazdem na stałe z Polski, jednak intensywna praca operacyjna SB spowodowała, że narzeczona postanowiła ponowić zaproszenie, na które już miał odpowiedzieć pozytywnie<sup>154</sup>. W 1963 r. w trakcie starań o paszport sprawa miała zostać przekwalifikowana na rozpracowanie i przekazana do Departamentu I<sup>155</sup>. Nastąpiło to we wrześniu 1963 r.<sup>156</sup>

## Podsumowanie

Z analizy sprawozdań i planów pracy SGS w Lublinie z lat 1957–1963 rysuje się obszar zainteresowania wywiadu PRL, który był wypadkową możliwości terenowych. Mieścił się on w wytycznych Departamentu I, które określiły kierunki zainteresowania operacyjnego polskiego wywiadu. Bazą pozyskiwania agentury były wyższe uczelnie Lublina i Puław oraz duże zakłady przemysłowe (WSK Świdnik i Kraśnicka Fabryka Wyrobów Metalowych), korzystające z urządzeń sprowadzanych z Zachodu, a tym samym goszczące zachodnich specjalistów przy montażu i wstępnej eksploatacji oraz wysyłające na staż techniczny swoich inżynierów i techników. O ile agenci wywodzący się z KUL za główne zadanie mieli „pracę” wśród polskiej emigracji politycznej oraz zabezpieczenie operacyjne

<sup>153</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie kwartalne za okres 31 III–30 VI 1959 r., czerwiec 1959 r., k. 66–67. Inwentarz Archiwum Cyfrowego IPN wskazuje na j.a. o sygn. 1268/6056, Akta osobowe cudzoziemca Zaremba-Tymieniecki Bogdan Władysław. Ich analiza w żaden sposób nie wskazuje na jego związki z wywiadem, a jedynie dokumentuje korespondencję dotyczącą uzyskania polskich wiz w trakcie dalszych przyjazdów do Polski, także z żoną Joanną; poddany był wtedy rutynowej inwigilacji przez kontrwywiad, czego ślady w postaci korespondencji z odpowiednimi komórkami SB znajdują się w aktach (k. 57–61).

<sup>154</sup> AIPN Lu, sygn. 0110/26, Sprawozdanie z pracy SGS SB KW MO w Lublinie za 1962 r., 29 XII 1962 r., k. 250.

<sup>155</sup> *Ibidem*, Plan pracy SGS KW MO Lublin na 1963 r., 7 I 1963 r., k. 258–259.

<sup>156</sup> AIPN Lu, sygn. 018/152, Pismo naczelnika Wydziału IX Departamentu I MSW do zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. SB, 19 IX 1963 r., k. 46.

Watykanu, o tyle agentura z UMCS, Wyższej Szkoły Rolniczej oraz rolniczo-weterynaryjnych instytutów z Puław swoje działania skupiała głównie na wywiadzie naukowo-technicznym. Obok agentury właściwej, a więc działającej za granicą, była też agentura pomocnicza, funkcjonująca w kraju, oraz kontakty operacyjne, poufne czy służbowo-informacyjne; te ostatnie dotyczyły członków PZPR. Ważnym elementem pracy operacyjnej SGS było pozyskiwanie agentury pod kątem tzw. naprowadzeń, a więc obserwacji środowiska i wskazywanie odpowiednich osób do werbunku. Bardzo ważna była współpraca z wydziałami operacyjnymi, które miały informować funkcjonariuszy SGS o wszelkich sytuacjach mogących zainteresować wywiad. Ze sprawozdań wynika, że nie zawsze układała się ona dobrze. Wszyscy agenci, poza działającymi w środowisku emigracji politycznej, mieli informować o obiektach wojskowych i ich przeznaczeniu, dyslokacji wojsk i pracach badawczych mających związek z przemysłem zbrojeniowym. Istotnym elementem działalności wywiadowczej było pozyskiwanie dokumentacji technicznej dla polskiego przemysłu, co w kilku przypadkach udało się lubelskim agentom wykonać. Prezentowane przykłady działalności operacyjnej SGS w KW MO w Lublinie są tylko egzemplifikacją całokształtu jej dokonań.

Można się zastanawiać nad efektywnością działania lubelskiej SGS. Brak możliwości zidentyfikowania niektórych pseudonimów uniemożliwia prześledzenie dalszych losów agentury przejętej do dalszego prowadzenia przez Departament I. Duże nadzieje wiązano ze Zbigniewem Domarańczykiem, Stanisławem Rostworowskim czy Lucjanem Olechem, ale efekty działań wywiadowczych tych osób były niewspółmierne w stosunku do oczekiwań, może z wyjątkiem początkowego okresu współpracy Olecha. Znacznie lepiej wyglądało to w przypadku Jana Kantego Szreniawskiego, ale jego wyjazdy na Zachód były czasowo ograniczone ramami stypendiów naukowych. Trudno też precyzyjnie określić liczbę osób wykorzystanych przez SGS w celach wywiadowczych. Najłatwiej policzyć sprawy agenturalne, których było 9, pozostałych natomiast – 16.

Maciej Sobieraj

**Local structure of the First Department of the Ministry of Internal Affairs  
on the example of the Independent Special Group at the Voivodship  
Command of Citizens' Militia in Lublin in 1957–1963**

Owing to the increasing migration which culminated in 1956–1958, the leadership of the Committee for Public Security/Ministry of Internal Affairs decided to create a specialized cell, which, as a part of the First Department, was directed to monitor the current situation, carry out information-gathering operations, and especially to recruit agent and create spy networks in select Western countries (Western Germany, the United Kingdom, France, Italy, Vatican,

the United States, Canada). An Independent Special Group (*Samodzielna Grupa Specjalna*) was created in January 1955 inside the First Department, and already in October similar local groups were created in Gdańsk, Szczecin and Katowice. Their operations were considered useful, and it was decided to create such groups on 1 January 1957 in every Voivodship Command of the Citizens' Militia (*Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej*). According to the table of organization of the ISG in Lublin, initially there was one officer assigned to it, but starting from June 1956 there were two of them. Potential recruits could be found in the academies, universities and science institutes of Lublin and Puławy. Agents were recruited from the community of the Catholic University of Lublin for the intelligence work carried out against Polish political emigrants. Agents recruited from this university were also directed to carry out intelligence operations against the Vatican. The ISG was focused on science departments of the rest of the universities and academies (physics, chemistry, biology, virology, engineering) – to recruit agents for scientific and technical intelligence work. Similar work was carried out in the Communications Equipment Factory at Świdnik and the Metal Works Factory at Kraśnik (both factories had military departments). All agents were to gather information or obtain documents useful for the military, for example disposition of the British Army of the Rhine in Western Germany or operational orders of the US Air Force squadron based in France, which carried out flights near Gdańsk and Gdynia. After recruiting an agent, the ISG was allowed to handle him for some time (long time in some cases), before turning this duty to the Warsaw intelligence centre. Agents were recruited from among members of the communist party (Polish United Workers' Party), but in such cases they were not registered as secret informers (*tajny współpracownik*) or agents, but as official information contacts (*kontakt służbowo-informacyjny*). Another duty of the ISG was to obtain foreign original official documents, such as certificates, passports, ID papers of Western nationals, which were then used in operations by intelligence officers in Western countries. ISGs cooperated closely with the Foreign Passport Office, the Foreigners Registration Bureau, and the operational divisions of the Militia voivodship commands – II, III, IV Divisions, and Independent Section “W” (oversight of correspondence). In the analyzed period the ISG in Lublin recruited more than a dozen agents, but not all of them proved useful. Some of the agents, after being turned over to the intelligence centre, were later used operationally. In October 1963 all the SGSs were liquidated, and their duties were turned over to inspectors in the Security Service directorates operating in the MO voivodship commands.



Maciej Sobieraj (ur. 1951 r.), historyk, absolwent Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, aktywny uczestnik opozycji demokratycznej w latach 1973–1989, pracownik Oddziałowego Biura Lustracyjnego IPN w Lublinie. W swoich zainteresowaniach badawczych koncentruje się na historii wojskowości XIX–XX w., ze szczególnym uwzględnieniem organizacji wojska carskiego i polskiego na Lubelszczyźnie, wywiadem i kontrwywiadem SB, działaniami SB wobec opozycji na Lubelszczyźnie, historią społeczno-religijną XVII–XVIII w., historią łowiectwa na Lubelszczyźnie w XIX–XX w. Jest autorem ponad 150 publikacji, m.in.: H. Żelewski, *Dzieje bojowe 8 Pułku Piechoty Legionów w walkach obronnych 1939 r.*, Lublin 1984 (współautor i red.); *Wspomnienia gen. Czesława Jarnuszkiewicza. Od Sybiru do Łubianki*, Warszawa 1996 (wstęp); *Fundatorzy klasztorów franciszkańskich w Rzeczypospolitej XVII–XVIII wieku*,

„*Studia Franciszkańskie*” 2, cz. 1 (Niepokalanów) 1998; *Katalog dokumentów życia społecznego 1914–1918*, Lublin 2008 (oprac. z E. Gawarecką i M. Trojnącką); *Kościół i opozycja na Lubelszczyźnie w dokumentach SB 1971–1983*, Lublin 2009 (wybór, oprac. i wstęp); *Lublin – drogi do wolności*, t. 2: Janusz Krupski, Lublin 2011 (red.); *Lublin – drogi do wolności*, t. 3: „Spotkania”, Lublin 2011 (red.); *Fototeka Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego w dokumentach Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego*, Lublin 2013 (wybór, oprac. i wstęp); *Lublin – drogi do wolności*, t. 4: *Lublin – Polska transformacja 1989–1991*, Lublin 2014 (red.); pięciu książek poświęconym kołom łowieckim; edycja: L. Sadowski, *Oddział II Sztabu Generalnego (Rezultaty pracy pokojowej i udział w przygotowaniu do wojny)*, Lublin 2014; *Między oporem a lojalnością. Działania SB wobec KUL na przykładzie rozpracowania prof. Jerzego Kłoczowskiego*, Lublin 2015; *Wydział II KW MO w Lublinie w latach 1957–1980. Organizacja i działania operacyjne* (w przygotowaniu).

## Aneks nr 1. Życiorysy funkcjonariuszy Samodzielnej Grupy Specjalnej KW MO w Lublinie

W analizowanym okresie w SGS pracowało czterech funkcjonariuszy. Wszyscy byli doświadczonymi operacyjnie oficerami. Pierwszym funkcjonariuszem, który otrzymał przydział do pracy w nowo utworzonej jednostce operacyjnej w KW MO w Lublinie, był kpt. **Michał Rubin**. Do pracy w aparacie bezpieczeństwa w 1949 r. przeszedł z Komitetu Miejskiego PZPR w Szczecinie, gdzie pełnił funkcję kierownika Wydziału Personalnego. Pierwszym jego przydziałem był pion kontrwywiadu na kierunku zwalczania agentury angielskiej. W 1950 r. przeszedł do Wydziału V i szybko awansował na kierownicze stanowisko w ramach Sekcji I, której zadaniem była praca operacyjna w środowisku żydowskim<sup>1</sup>, a już w marcu 1951 r. został zastępcą naczelnika Wydziału V, którego głównym zadaniem była praca operacyjna w tzw. nadbudowie, a więc ochrony ruchu robotniczego i ludowego, mniejszości narodowych, w tym środowisk żydowskich, autochtonów, administracji publicznej, szkolnictwa, oświaty itp. W kwietniu 1953 r. został naczelnikiem tego Wydziału, ale już po roku, w czerwcu 1954 r., jego dość szybka kariera w szczecińskich strukturach WUBP gwałtownie się załamała, mimo że miał wsparcie szefa szczecińskiego WUBP ppłk. Eliasza Kotona. Powodem był jego romans z pielęgniarką i porzucenie żony Rosjanki z dwojgiem dzieci, która usiłowała z tego powodu popełnić samobójstwo. Organizacja partyjna bardzo ostro zareagowała na ten fakt i zmusiła szefa WUBP do złożenia „poważnej samokrytyki, ponieważ b[ardzo] stanowczo go bronił i protegował na kierownicze stanowiska i na wyższą grupę uposażenia – przeciwstawiając się stanowisku Depart[amentu] Kadr i nie uznając jego decyzji”<sup>2</sup>. W sprawę włączyła się płk Julia Brystiger, dyrektorka Departamentu III, która zaproponowała Rubinowi przejście do Lublina na stanowisko zastępcy naczelnika Wydziału III WUBP<sup>3</sup>. Stanowisko to objął w połowie sierpnia 1954, a następnie od kwietnia 1955 r. przeszedł na równorzędne stanowisko w Wydziale II WUdBP, czyli w kontrwywiadzie. Nabyte doświadczenie w pracy na odcinku kontrwywiadowczym, którą według przełożonych wykonywał

<sup>1</sup> Por. Michał Rubin został skierowany do pracy w „sekcji żydowskiej”, ponieważ pracujący wcześniej na tym stanowisku Michał Kofman został posądzony o „tendencje nacjonalistyczne”, a ponadto ukrył, że w okresie II RP należał do Bundu i dlatego został z resortu bezpieczeństwa dyscyplinarnie zwolniony; zob. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie (dalej: AIPN Lu), sygn. 028/1953, cz. 1, Akta osobowe Michała Rubina, Pismo szefa WUBP do Dyrektora Departamentu Kadr MBP, 23 II 1953 r., k. 21–23; pismo powstało w związku z oskarżeniem Rubina także o jego rzekomą przynależność do „organizacji syjonistycznej” przed 1939 r.

<sup>2</sup> *Ibidem*, Pismo szefa WUBP w Szczecinie do dyrektora Departamentu Kadr MBP, 28 V 1954 r., k. 31. Dokładny przebieg służby zob. w Katalogu funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa publikowanych przez Biuro Lustracyjne IPN: <http://katalog.bip.ipn.gov.pl/>. Zob. też *Twarze szczecińskiej bezpieki. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa województwa szczecińskiego*, red. P. Knap, M. Ozga, M. Stefaniak, Szczecin 2008, s. 166.

<sup>3</sup> AIPN Lu, sygn. 028/1953, cz. 1, Akta osobowe Michała Rubina, Wniosek o przeniesienie na teren innego województwa, 9 VI 1954 r., k. 33v.

dobrze, kwalifikowało go do pracy w nowo tworzonej w Lublinie komórce wywiadowczej w KW MO, czyli w SGS<sup>4</sup>. Do kwietnia 1958 r. było to stanowisko jednoetatowe<sup>5</sup>. W opinii służbowej za 1959 r. był bardzo dobrze oceniony za doświadczenie, dobrą orientację polityczną, aktywność w życiu kulturalnym i społecznym, a w pracy operacyjnej za koncepcyjność wynikającą „z bieżących potrzeb politycznych”<sup>6</sup>. W lutym 1960 r. został przeniesiony na stanowisko inspektora w Inspektoracie Kierownictwa Jednostek Służby Bezpieczeństwa. Niestety, w aktach osobowych nie ma informacji, jaką funkcję tam pełnił. Wiemy tylko, że w listopadzie w ciągu kilku dni złożył przed komisjami egzaminacyjnymi w Warszawie dwa egzaminy: z języka żydowskiego (jidysz) i rosyjskiego, z wynikiem bardzo dobrym<sup>7</sup>. Ze sprawozdania kwartalnego SGS wiemy, że uczył się także języka angielskiego i niemieckiego<sup>8</sup>. Z okazji komunistycznego święta 22 lipca 1962 r. został awansowany na stopień majora, a półtora roku później na wniosek zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa płk. Jerzego Andrzejewskiego został zwolniony ze służby w aparacie bezpieczeństwa z uzasadnieniem, że usilnie starał się o możliwość odwiedzenia swoich rodziców w Izraelu, a w związku z odmową wyrażał wielokrotnie swoje niezadowolenie z tej decyzji wobec swoich kolegów<sup>9</sup>.



Fotografia legitymacyjna  
Michała Rubina  
Źródło: AIPN Lu, sygn. 028/1953,  
cz. 1, Akta osobowe Michała Rubina.

Przyczyn tak szybkiej kariery należy szukać w „dobrym pochodzeniu” Rubina, który urodził się wprawdzie w rodzinie warszawskiego zegarmistrza żydowskiego pochodzenia i mojżeszowego wyznania, ale w okresie gimnazjalnym związał się, jako sympatyk i kolporter komunistycznej bibuły, z Komunistycznym Związkiem Młodzieży Polskiej, który miał swoją komórkę w Gimnazjum Męskim Zgromadzenia Kupców, do którego Rubin uczęszczał. Po zdaniu matury zamierzał studiować dziennikarstwo, ale wybuch wojny zniweczył te plany. Wraz z rodzicami znalazł się w Białymstoku pod okupacją sowiecką, a w lipcu 1940 r. zostali wywiezieni do Republiki Komi. Po wybuchu wojny sowiecko-niemieckiej we wrześniu 1941 r. Rubinowie zostali przesiedleni do

<sup>4</sup> *Ibidem*, Wniosek o zatwierdzenie na stanowisko inspektora Samodzielnej Grupy Specjalnej, 18 XII 1956 r., k. 35.

<sup>5</sup> AIPN Lu, sygn. 0110/26 Sprawozdanie kwartalne za okres 1 IV do 30 VI 1958 r., 30 VI 1958 r., k. 31

<sup>6</sup> AIPN Lu, sygn. 028/1953, cz. 1, Akta osobowe Michała Rubina, Opinia służbowa, 3 III 1960 r., k. 40.

<sup>7</sup> *Ibidem*, Protokoły komisji egzaminacyjnych języków obcych, 19, 22 XI 1962 r., k. 44–45v.

<sup>8</sup> Zob. wyżej, przyp. 4.

<sup>9</sup> AIPN Lu, sygn. 028/1953, cz. 1, Akta osobowe Michała Rubina, Wniosek o zwolnienie ze służby, 23 XII 1963 r., k. 46.

Kazachstanu i wtedy Michał Rubin rozpoczął pracę na różnych urzędniczych stanowiskach, a z chwilą powstania Związku Patriotów Polskich zaangażował się w jego działalność na terenie Kazachstanu w komórce młodzieżowej, m.in. w zakresie nauki języka polskiego. W strukturze ZPP doszedł do funkcji sekretarza Zarządu Obwodowego w Alma-Acie i na tym stanowisku pozostał do połowy 1946 r., kiedy zdecydował się wrócić wraz z żoną Rosjanką do Polski<sup>10</sup>. W Szczecinie, gdzie osiadł, początkowo podjął pracę w administracji wojewódzkiej, a od połowy 1947 r. w strukturach partyjnych KM PPR/PZPR, skąd przeszedł do WUBP. W 1948 r. ukończył korespondencyjny kurs Centralnej Szkoły PPR<sup>11</sup>.

Drugi czynnik, który bez wątpienia wpłynął na jego szybką karierę w aparacie bezpieczeństwa, to solidne przedwojenne wykształcenie, działalność w ZPP, wysokie stanowisko w strukturach partyjnych KM PPR/PZPR (kadrowy). Nie bez znaczenia było także jego pochodzenie żydowskie, a zważywszy, że szef WUBP ppłk Elias Koton także był pochodzenia żydowskiego, bez wątpienia ułatwiło mu karierę zawodową i mimo jej załamania w Szczecinie pozwoliło ją kontynuować w Lublinie (poparcie płk Julii Brystigerowej)<sup>12</sup>. Mimo negatywnej opinii naczelnika Wydziału II (terenowego) Departamentu Kadr MSW z 9 stycznia 1957 r., który w ogóle nie widział Rubina, po sprawie szczecińskiej, w aparacie bezpieczeństwa, jak również oficera kadrowego Departamentu I (który widział w lubelskiej SGS lepszego funkcjonariusza) p.o. kierownika WUdsBP w Lublinie mjr Artur Mickiewicz po wyrażeniu zgody przez dyrektora Departamentu I płk. Witolda Sienkiewicza przyjął kpt. Rubina na stanowisko inspektora SGS<sup>13</sup>.

Ponowne załamanie jego kariery miało oczywiście związek z jego żydowskim pochodzeniem oraz z faktem złożenia w czerwcu 1958 r. raportu do ministra spraw wewnętrznych Władysława Wichy z prośbą o pozwolenie wyjazdu do Izraela w celu odwiedzenia schorowanych rodziców, z którymi od 1946 r. nie miał kontaktu. Zwrócił w nim uwagę, że dla dobra służby nie wyjechał do nich, mimo że w „ubiegłym okresie” mógł to zrobić bez większych kłopotów<sup>14</sup>. Raport został przez dyr. Sienkiewicza załatwiony odmownie, ale była w notatce sugestia, że gdyby taką zgodę otrzymał, to musiałby opuścić szeregi SGS<sup>15</sup>. Było to w początkach 1960 r., ale mimo tego zgody takiej nie otrzymał. Wydaje się, że schyłek kariery mjr. Rubina zaczął się z chwilą ujawnienia ucieczki płk. Pawła Monata, szefa ataszatów wojskowych w Zarządzie II SG. Kolejna spektakularna ucieczka – płk. Michała Goleniewskiego, dyrektora Wydziału VII Departamentu I MSW w 1961 r. – spowodowała odsunięcie od pełnionej funkcji szefa Departamentu I płk. Sienkiewicza, którego

<sup>10</sup> *Ibidem*, Życiorys, 14 II 1949 r., k. 2–2v.

<sup>11</sup> *Ibidem*, k. 3; *ibidem*, Wniosek personalny, 7 VI 1949 r., k. 28.

<sup>12</sup> *Ibidem*, Wniosek o przeniesienie na teren innego województwa, 9 VI 1954 r., k. 33v. Rozkaz o zawieszeniu w wykonywaniu czynności służbowych z 10 VI 1954 r. został anulowany rozkazem z 31 XII 1954 r.; *ibidem*, k. 25–26.

<sup>13</sup> *Ibidem*, Wniosek o zatwierdzenie na stanowisko inspektora SGS, 18 XII 1956 r., k. 35–35v.

<sup>14</sup> *Ibidem*, Raport do ministra spraw wewnętrznych, 20 VI 1958 r., k. 37–37v.

<sup>15</sup> *Ibidem*, k. 38.



protegowanym był mjr Rubin. Był to pretekst do działań podjętych przez ówczesnego wiceministra spraw wewnętrznych Mieczysława Moczara, mających na celu eliminowanie ze służby osób o żydowskim pochodzeniu (plk Monat miał żydowskie pochodzenie), a tym bardziej utrzymujących kontakty rodzinne z Izraelem. Mjr Rubin był zapewne wygodnym obiektem do działań rosnącej w znaczeniu „grupy partyzantów”<sup>16</sup>. Wewnętrzne, syntetyczne opracowanie historii polskiego wywiadu wskazuje, że rezultatem zdrady Goleniewskiego i Mroza było przyjęcie zasady, że w pionie wywiadowczym mogą pracować wyłącznie osoby niemające żadnych rodzinnych związków z krajami zachodnimi. W zaistniałej sytuacji w pierwszym kwartale 1961 r. z Departamentu I musiało odejść blisko czterdziestu funkcjonariuszy<sup>17</sup>. W marcu 1973 r. Michał Rubin wraz drugą żoną Barbarą i ich synem Włodzimierzem wyjechali do Izraela<sup>18</sup>.

Z chwilą powołania w Lublinie SGS przewidziano dla tej jednostki etat jednoosobowy, co po roku okazało się nie najlepszym rozwiązaniem i kierownictwo KW MO w Lublinie wystąpiło w grudniu 1957 r. z wnioskiem do MSW o zwiększenie etatu do dwóch osób. Wniosek został pozytywnie rozpatrzony i od 1 kwietnia 1958 r. w lubelskiej SGS pracę podjął mjr Janusz Mazurek, przeniesiony do Lublina z Gdańska. Trafił do miasta, gdzie 1 marca 1927 r. urodził się w rodzinie zawodowego podoficera 8. Pułku Piechoty Legionów. W 1939 r. został uczniem Gimnazjum im. Stanisława Staszica, ale naukę musiał przerwać z powodu zamknięcia szkoły w 1940 r. Wraz z rodzicami przeniósł się do miasteczka Siedliszcze w pow. chełmskim, gdzie ojciec prowadził sklep i tutaj Mazurek został zaprzysiężony w miejscowej placówce AK. Jego dwaj starsi bracia także należeli do konspiracji – Stanisław do AK, natomiast Henryk do BCh<sup>19</sup>. Po wyspie w maju 1944 r. musiał opuścić Siedliszcze i ukrywać się w Lublinie. Przewartościował wtedy swoje poglądy, gdyż „poznał wrogie nastawienie organizacji AK do demokratycznych

<sup>16</sup> O politycznych aspektach ucieczki plk. Monata zob. J. Nowak-Jeziorański, *Polska z oddali. Wojna w eterze – wspomnienia 1956–1976*, Londyn 1988, s. 227–228.

<sup>17</sup> P. Gontarczyk, *Departament I Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Opracowanie dotyczące genezy i zmian organizacyjnych komunistycznego wywiadu cywilnego 1944–1986*, „Glaukopis” 2006, nr 5–6, s. 363–364; Z. Siemiątkowski, *Wywiad a władza. Wywiad cywilny w systemie sprawowania władzy politycznej PRL*, Warszawa 2009, s. 154.

<sup>18</sup> AIPN Lu, sygn. 028/1953, cz. 1, Akta osobowe Michała Rubina, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału Paszportów do naczelnika Wydziału Kadr KW MO w Lublinie, 9 V 1973 r., k. 57v. Z informacji telefonicznej córki z pierwszego małżeństwa Jeanetty M. wynika, że Michał Rubin żyje (inf. z 25 VII 2013 r.).

<sup>19</sup> AIPN, sygn. 003175/399, Akta osobowe Janusza Mazurka (dokładny przebieg służby zob. Katalog funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa: <http://katalog.bip.ipn.gov.pl/>), Życiorys, 15 II 1947 r., i jego uzupełnienie, 13 V 1949 r., k. 6–7. Stanisław Mazurek w 1940 r. był przez 2 miesiące więźniem na Zamku lubelskim, po zajęciu Lublina przez Armię Czerwoną wstąpił do WP, w grudniu 1944 r. został w okolicach Siedlec śmiertelnie postrzelony przez pijanego czerwononoarmistę; *ibidem*, k. 7. Przebieg służby Janusza Mazurka do momentu podjęcia pracy w Departamencie I MSW na podstawie lubelskiej karty ewidencyjnej zob. *Aparat bezpieczeństwa w województwie gdańskim w latach 1945–1990. Obsada stanowisk kierowniczych. Informator*, wstęp i oprac. M. Węgliński, Gdańsk 2010, s. 242–243; błędnie opisano lubelską jednostkę, w której Janusz Mazurek pełnił funkcję inspektora/st. inspektora, jako „Samodzielną Sekcję Specjalną”.

organizacji czynnych jak AL, PPR<sup>20</sup>. Nie wstąpił jednak do AL, tylko do BCh, ale do formacji, które nie zjednoczyła się z AK. Musiała to być Chłopska Straż, czyli tzw. Chłostra, która w założeniu miała być „partyjnym wojskiem” Stronnictwa Ludowego. Po wkroczeniu Armii Czerwonej do Lublina wstąpił w sierpniu 1944 r. w szeregi WP i od razu skierowano go do Szkoły Podoficerskiej 2. Dywizji Piechoty do Rembertowa. Po krótkim pobycie na froncie został wysłany do Oficerskiej Szkoły przy 2. Armii w Lublinie. Po jej ukończeniu ponownie był na froncie, w okolicach Budziszyna, a po zakończeniu działań wojennych wraz ze swoim 34. PP w ramach 8. DP wziął udział w walkach z ukraińskim podziemiem na obszarze województwa rzeszowskiego. W grudniu 1947 r. wstąpił w szeregi PPR, a w lutym 1947 r. uzyskał możliwość podniesienia swoich oficerskich kwalifikacji w Centralnej Szkole Oficerów Piechoty w Rembertowie, postanowił jednak poświęcić się służbie w aparacie bezpieczeństwa i jeszcze w tym samym miesiącu złożył podanie do MBP<sup>21</sup>.

Nie był to prosty akces do służby, ponieważ przeszłość zarówno por. Mazurka, jak i jego rodziny wzbudziła wątpliwości funkcjonariuszy Departamentu Personalnego MBP. Pochodzenie społeczne, przynależność do AK/BCh jego i starszego rodzeństwa, a także dezercja jego brata z wojska, następnie aresztowanie i wyrok skazujący, to wszystko w oczywisty sposób dyskwalifikowało Mazurka jako funkcjonariusza BP i taka była konkluzja wniosku personalnego referenta Wydziału I Biura Personalnego MBP. Jednak jego przełożeni – Aleksander Banulewicz, p.o. naczelnika Wydziału I i mjr Jan Klimaszewski, wicedyrektor Biura Personalnego MBP – postanowili przyjąć go w szeregi aparatu bezpieczeństwa<sup>22</sup>. Wątpliwości w tej sprawie pojawiały się jednak w kolejnych latach, w 1953 r. zapadła więc decyzja, by je ostatecznie wyjaśnić, zwłaszcza że kpt. Mazurek pełnił w tym czasie stosunkową wysoką funkcję p.o. zastępcy naczelnika Wydziału II Departamentu III MBP. Po ponownej analizie jego akt, jak również w wyniku rozmowy naczelniczki Wydziału I Departamentu Kadr mjr Heleny Markowicz i p.o. dyrektora Departamentu III MBP ppłk. Leona Andrzejewskiego z kpt. Mazurkiem stwierdzono w konkluzji: „Do jego spraw



Fotografia legitymacyjna

Janusza Mazurka

Źródło: AIPN, sygn. 003175/399,

Akta osobowe Janusza Mazurka.

<sup>20</sup> AIPN, sygn. 003175/399, Akta osobowe Janusza Mazurka, Życiorys, 15 II 1947 r., i jego uzupełnienie, 13 V 1949 r., k. 6.

<sup>21</sup> *Ibidem*, k. 5.

<sup>22</sup> *Ibidem*, Wniosek personalny, 26 II 1947 r., k. 68–68v.

przeszłościowych więcej wracać nie należy”<sup>23</sup>. Powołano się przy tym na opinię wiceministra MBP Konrada Świetlika z 1950 r. i dyrektora Departamentu III płk. Józefa Czaplickiego oraz na fakt przeprowadzonego dochodzenia przez Biuro ds. Funkcjonariuszy, które nie stwierdziło w końcowym wniosku przeciwwskazań do pracy Mazurka w aparacie bezpieczeństwa. Ponadto zwrócono uwagę, że kpt. Mazurek zerwał z rodziną wszelkie więzy, „wyrzekając się jej”, a poza tym jako oficer WP i funkcjonariusz bezpieki „brał czynny udział w umacnianiu Władzy Ludowej w Polsce i zwalczaniu reakcyjnego podziemia i dał dowód swego przywiązania do sprawy zwycięstwa socjalizmu w Polsce”<sup>24</sup>. Wyjaśnienie tej kwestii i jej zamknięcie ułatwiło dalszą karierę resortową Mazurka.

Por. Mazurek zaczął służbę w początkach 1947 r., a już w grudniu 1950 r. uzyskał pierwsze kierownicze stanowisko w 2. Sekcji Wydziału II Departamentu III MBP, a w chwili przeniesienia do WUdsBP w Gdańsku był naczelnikiem Wydziału V Departamentu II KdsBP. Niezależnie od pełnionej aktualnie funkcji pracował praktycznie cały czas „po linii” zwalczania nacjonalizmu ukraińskiego. Sam pisze o tym w raporcie do wiceprzewodniczącego KdsBP płk. Witolda Sienkiewicza, datowanym na 31 maja 1955 r.: „już osiem lat pracuję na jednym i tym samym odcinku pracy po zagadnieniu walki z wrogią działalnością nacjonalistów ukraińskich i innych”<sup>25</sup>. Rzeczywiście por. (od lipca 1949 r. kpt.) Mazurek został włączony do wielkiej operacji polskiego kontrwywiadu skierowanej przeciwko ukraińskiemu podziemiowi oraz brytyjskiemu wywiadowi, noszącej krypt. „C-1”<sup>26</sup>. Początkowo w 1948 r. ze swoim przełożonym kpt. Bronisławem Wróblewskim wziął udział w śledztwie, które doprowadziło w następnych latach do operacji kontrwywiadowczej mającej na celu z jednej strony spacyfikowanie ukraińskiego podziemia na terenie Polski i Ukraińskiej Republiki Sowieckiej, a z drugiej rozpoznanie siatki wywiadu brytyjskiego na terenie tych państw, a zwłaszcza metod, jakimi się posługiwał oraz kanałów przerzutowych. Wszystkie charakterystyki Mazurka z lat 1949–1955 wskazywały na jego wyjątkową pracowitość, zaangażowanie, właściwą ocenę sytuacji operacyjnych, a ponadto zdolności organizacyjne, zwłaszcza że kierował zespołem, który prowadził „jedno z najpoważniejszych rozpracowań agenturalnych Wydz[iału] II Dep[artamentu] III MBP”<sup>27</sup>. Zapewne za te zasługi został uhonorowany w 1950 r. Srebrnym Krzyżem

<sup>23</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa Kierownika Sekcji I Wydziału I Departamentu Kadr MBP, 6 X 1953 r., k. 58–59v.

<sup>24</sup> *Ibidem*, k. 59.

<sup>25</sup> *Ibidem*, Raport Janusza Mazurka przedłożony wiceprzewodniczącemu KdsBP, 31 V 1955 r., k. 94.

<sup>26</sup> I. Hałagida, *Prowokacja „Zenona”. Geneza, przebieg i skutki operacji MBP o kryptonimie „C-1” przeciwko banderowskiej frakcji OUN i wywiadowi brytyjskiemu (1950–1954)*, Warszawa 2005; *idem*, *Siatka OUN w Polsce w latach 1950–1954 – prowokacja Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego o kryptonimie „C-1”* [w:] „Zwyczajny” resort. *Studia o aparacie bezpieczeństwa 1944–1956*, red. K. Krajewski, T. Łabuszewski, Warszawa 2005, s. 437–460.

<sup>27</sup> AIPN, sygn. 003175/399, Akta osobowe Janusza Mazurka, Charakterystyka służbowa, 27 XII 1951 r., k. 87.

Zasługi, a w latach 1953–1954 dwukrotnie Złotym Krzyżem Zasługi<sup>28</sup>. Po odejściu ze stanowiska naczelnika Wydziału II Departamentu III kpt. Wróblewskiego Mazurek został w grudniu 1953 r. mianowany zastępcą i jednocześnie p.o. naczelnika tego Wydziału. Nie otrzymał od razu stanowiska naczelnika, ponieważ ze względu na młody wiek i szybką ścieżkę jego kariery, a także pewną zarozumiałość i „zacierzowanie” w obronie swojego zdania, ppłk Leon Andrzejewski, p.o. dyrektora Departamentu III, postanowił „przetrzymać” Mazurka na funkcji p.o. przez co najmniej pół roku (faktycznie trwało to 20 miesięcy) w celu obserwacji jego pracy i zachowania się wobec przełożonych i podwładnych<sup>29</sup>. Ostatecznie we wrześniu 1954 r., po awansie w lipcu tego roku na stopień majora, Mazurek został naczelnikiem Wydziału X Departamentu I MBP.

Pod koniec 1954 r. doszło do jakiegoś konfliktu mjr. Mazurka z POP w MBP. Niestety, nie ma w aktach osobowych odpowiednich dokumentów partyjnych, a o całym konflikcie możemy się dowiedzieć jedynie z raportu, który Mazurek przedłożył wiceprzewodniczącemu KdsBP płk. Witoldowi Sienkiewiczowi w maju 1955 r. i był to już drugi jego raport w tej sprawie (w aktach nie ma tego pierwszego raportu); wiemy tylko, że naruszył dyscyplinę partyjną i służbową. Z raportu przebija z jednej strony poczucie winy za zaistniałą sytuację i chęć poprawy poprzez intensywną pracę operacyjną, ale z drugiej strony także „zmęczenie” pozostawianiem cały czas w problematyce ukraińskiej i dlatego mjr Mazurek po raz drugi prosi o przeniesienie do jednostki terenowej i do innej pracy<sup>30</sup>. Ostatecznie został przeniesiony we wrześniu 1956 r. na stanowisko naczelnika Wydziału II WUdsBP w Gdańsku, ale już po roku zwrócił się do wiceministra MSW Antoniego Alstera o przeniesienie go do KW MO w Lublinie, co motywował kwestiami rodzinnymi<sup>31</sup>. Prośba została spełniona, ale dopiero w następnym roku i od 1 kwietnia 1958 r. mjr Mazurek z pionu kontrwywiadu przeszedł do wywiadu jako inspektor SGS w KW MO w Lublinie<sup>32</sup>. Zanim podjął pracę, przeszedł kilkumiesięczne przeszkolenie w Szkole Wywiadu zlokalizowanej wtedy przy ul. Ksawerów w Warszawie<sup>33</sup>. Przyjście mjr. Mazurka do pracy w lubelskiej SGS wzmocniło personalnie jednostkę, dotychczas jednoosobową, ale jednocześnie narzuca to pytanie, kto był ważniejszy w tym dwuosobowym składzie? Formalnie rzecz biorąc były to stanowiska równorzędne. Obydwaj funkcjonariusze byli inspektorami, jednak starszy stopniem był Mazurek, mogłoby się więc wydawać, że to on został nieformalnym kierownikiem SGS, co zresztą znajduje potwierdzenie we wniosku dyrektora Departamentu I MSW

<sup>28</sup> *Ibidem*, Ankieta personalna, 15 XII 1969 r., k. 13v; *Aparat bezpieczeństwa w województwie gdańskim...*, s. 243.

<sup>29</sup> AIPN, sygn. 003175/399, Akta osobowe Janusza Mazurka, Wniosek personalny, 5 XII 1953 r., k. 90; *ibidem*, Charakterystyka służbowa, 14 XII 1953 r., k. 91.

<sup>30</sup> *Ibidem*, Raport Janusza Mazurka przedłożony wiceprzewodniczącemu KdsBP, 31 V 1955 r., k. 94–96.

<sup>31</sup> *Ibidem*, Raport mjr. Janusza Mazurka do wiceministra MSW, 2 IX 1957 r., k. 98.

<sup>32</sup> *Ibidem*, Wniosek personalny, 4 IV 1958 r., k. 99.

<sup>33</sup> *Ibidem*, Wniosek personalny, 4 I 1964 r., k. 110.

płk. Henryka Sokolaka ze stycznia 1964 r., stwierdzającym, że mjr Mazurek „w 1958 r. po ukończeniu kursu departamentalnego kierował b[ył] Samodzielną Grupą Specjalną KW MO w Lublinie”<sup>34</sup>. Wydaje się jednak, że nieformalnym kierownikiem SGS został mjr Mazurek dopiero na przełomie 1959 i 1960 r., ponieważ do października 1959 r. wszystkie sprawozdania kierowane do naczelnika Wydziału w Departamencie I MSW podpisywał kpt. Rubin. Związane to było zapewne z faktem starań od połowy 1958 r. kpt. Rubina o pozwolenie na wyjazd do Izraela w celu spotkania z rodzicami, z którymi od końca wojny nie miał kontaktu. W ten sposób utracił on zaufanie kierownictwa wywiadu, zwłaszcza w kontekście spektakularnej ucieczki innego funkcjonariusza tego pionu w 1959 r.

Nieźle wyniki w pracy operacyjnej ppłk. (awans w 1962 r.) Mazurka w lubelskiej SGS zostały docenione przez przełożonych i w sierpniu 1963 r. otrzymał on od dyrektora Departamentu I płk. Henryka Sokolaka propozycję pracy za granicą, którą przyjął. Sokolak w uzasadnieniu tej propozycji, skierowanej na ręce dyrektora Departamentu Kadr, uzasadnił to dużym doświadczeniem operacyjnym Mazurka w pionie wywiadu<sup>35</sup>. Charakterystyka partyjna też była dla niego bardzo pozytywna. Mazurek podjął też studia w Wyższej Szkole Nauk Społecznych, ale ostatecznie przed wyjazdem za granicę zdołał zaliczyć tylko dwa lata<sup>36</sup>. Intensywnie także uczył się języka angielskiego, który opanował w stopniu dostatecznym, zwłaszcza w prowadzeniu konwersacji. Doskonalił naukę tego języka podczas pracy za granicą w strefie angielskojęzycznej, ale do perfekcji nie doszedł i pozostał na poziomie dostatecznym<sup>37</sup>.

Pierwszą jego zagraniczną placówką był Konsulat Generalny w Montrealu, gdzie został w kwietniu 1964 r. pracownikiem miejscowej rezydentury placówkowej jako „Ruslan”, pod przykryciem wicekonsula. Zajmował samodzielne stanowisko w rezydenturze montrealskiej i pracę operacyjną musiał zaczynać od podstaw, co trudno jednoznacznie wytłumaczyć, skoro rezydentura była do jego wyjazdu obsadzona przez kpt. Henryka Kowalskiego ps. „Koran”. Ponieważ jednak Departament I zmuszony został do jego odwołania, musiały zajść jakieś poważne przyczyny<sup>38</sup>. Być może miało to związek z oddaniem się w ręce amerykańskiego kontrwywiadu polskiego szyfranta w ONZ Stanisława Szymonika. Praca wszystkich rezydentur w USA została bowiem zahamowana, a negatywne skutki tej „zdrady” mogły dotyczyć także rezydentury w Montrealu<sup>39</sup>. Pracę swoją skupił Mazurek na rozpoznaniu sekcji polskiej w Kanadyjskiej Królewskiej Policji Konnej, zwłaszcza w odniesieniu do jej metod i kierunków pracy, co było bardzo przydatne

<sup>34</sup> *Ibidem*.

<sup>35</sup> AIPN, sygn. 003175/399, Akta osobowe Janusza Mazurka, Pismo dyrektora Departamentu I do dyrektora Departamentu Kadr i Szkolenia MSW, 29 VIII 1963 r., k. 109.

<sup>36</sup> *Ibidem*, Charakterystyka partyjna, 7 I 1964 r., k. 111.

<sup>37</sup> *Ibidem*, Protokół Komisji Egzaminacyjnej, 15 VI 1978 r., k. 156.

<sup>38</sup> *Ibidem*, Wniosek personalny, k. 110.

<sup>39</sup> AIPN, sygn. 002559/1, Przyczynek do historii Departamentu I MSW (1946–1971), k. 214.

dla polskiego kontrwywiadu. Miał dobre osiągnięcia na gruncie werbunków agenturalnych, za co otrzymał dwukrotnie resortowe nagrody. Jego analizy były pozytywnie oceniane przez centralę, choć nie udało mu się znaleźć dobrego kanału na wyjście z Kanady do USA, ale stworzył ku temu odpowiednią bazę<sup>40</sup>. Prowadził kilku współpracowników placówkowych, ale wyniki nie zawsze były adekwatne do włożonego wysiłku. Dużym jego sukcesem było zwerbowanie agenta o ps. „Andrzej”, który dostarczał mu regularnie informacje polityczne z wysokich szczebli rządowych<sup>41</sup>. Udało mu się skutecznie połączyć pracę wywiadowczą z oficjalną pracą w konsulacie. Naczelnik Wydziału IV Departamentu I płk Tadeusz Ziółkowski podkreślił także w charakterystyce stosunkowo dobrą znajomość języka angielskiego, umiejętność sprawnego prowadzenia samochodu i posługiwanie się techniką fotograficzną<sup>42</sup>.

W 1968 r., zgodnie z obowiązującą pragmatyką służbową, po czterech latach pracy w rezydenturze ppłk Mazurek powrócił do kraju i został inspektorem w operacyjnym Wydziale IV, który nastawiony był na działalność wywiadowczą na kierunku północnoamerykańskim (głównie USA i Kanada)<sup>43</sup>. W 1970 r. będący na kontakcie operacyjnym Mazurka w latach 1965–1966 były dyrektor polsko-kanadyjskiej spółki „Dalimpex” Jerzy Bystydziński (lub Bystydzieński) ps. „Juhás” odmówił powrotu do Polski i pozostał w Kanadzie<sup>44</sup>. W zaistniałej sytuacji, mimo że według oceny Departamentu I nie zdradził on swoich powiązań z wywiadem, zachodziła obawa dekonspiracji faktycznej roli ppłk. Mazurka w konsulacie montrealskim<sup>45</sup>. Jego praca w Wydziale IV zaowocowała zwerbowaniem w latach 1970–1971 dwóch wartościowych agentów, obywateli USA, „posiadających perspektywę pracy wywiadowczej”<sup>46</sup> i jednego „cennego współpracownika”<sup>47</sup>. Początek lat siedemdziesiątych to „przewrót pałacowy” na funkcji I Sekretarza KC PZPR. Gierek dobrał sobie zaufanych współpracowników, m.in. Franciszka Szlachcica, który został ministrem spraw wewnętrznych. Jednym z priorytetów jego ministrowania było kompleksowe przygotowanie reformy aparatu bezpieczeństwa. Dyrektorzy departamentów oraz komendanci wojewódzcy MO otrzymali specjalne ankiety, na podstawie których mieli złożyć propozycję zmian mających na celu usprawnienie funkcjonowania tej struktury. Skorzystał z tego także ppłk Mazurek

<sup>40</sup> *Ibidem*, k. 193. Według oceny resortowego historyka Mazurek „stworzył solidną bazę wyjściową do pracy na teren USA...”, a ponadto zapewnił sobie dopływ informacji politycznych z terenu Kanady.

<sup>41</sup> *Ibidem*.

<sup>42</sup> AIPN, sygn. 003175/399, Akta osobowe Janusza Mazurka, Charakterystyka, 28 X 1968 r., k. 118–120.

<sup>43</sup> AIPN, sygn. 002559/25, t. 5, Schemat organizacyjny Departamentu I MSW, sierpień 1969 r., k. 66.

<sup>44</sup> AIPN, sygn. 003175/399, Akta osobowe Janusza Mazurka, Notatka naczelnika Wydziału IV, 7 IX 1970 r., k. 125.

<sup>45</sup> *Ibidem*, Notatka ppłk. Janusza Mazurka dotycząca możliwości dekonspiracji, 20 IX 1971 r., k. 133.

<sup>46</sup> *Ibidem*, Zarządzenie Dyrektora Departamentu I MSW o przyznaniu nagrody finansowej, 10 IX 1970 r., k. 126.

<sup>47</sup> *Ibidem*, Charakterystyka zawodowa-polityczna, 12 VIII 1971 r., k. 131.

i przesłał swoje wnioski, który miały być wzięte pod uwagę, o czym zapewnił go minister Szlachcic w stosownym piśmie<sup>48</sup>.

W 1971 r. ppłk Mazurek na wniosek zastępcy dyrektora Departamentu I płk. Eugeniusza Pękały skierowany na ręce podsekretarza stanu w MSW płk. Mirosława Milewskiego otrzymał propozycję wyjazdu do rezydentury londyńskiej, oficjalnie jako konsul w Konsulacie Generalnym PRL. Mimo zgody Milewskiego i pozytywnych opinii naczelnika Wydziału IV ppłk. Józefa Sołtysiewicza<sup>49</sup> oraz organizacji partyjnej<sup>50</sup>, nie wiadomo, z jakich powodów ppłk Mazurek nie pojechał do Londynu, lecz został skierowany do rezydentury chicagowskiej na stanowisko konsula w Konsulacie Generalnym i nadany mu został pseudonim „Sor”; objął stanowisko po ppłk. Henryku Szefsie<sup>51</sup>. Wysłany został do USA mimo obawy, że może zostać zdekonspirowany w związku ze sprawą prowadzonego przez niego w Kanadzie agenta Bystydzieńskiego. Praca w rezydenturze chicagowskiej nie trwała długo, tylko dwa lata, ale według oceny przełożonych była udana. Zwerbował dwóch cennych agentów, z których informacji korzystał m.in. Zarząd II SG WP, założył też kilka spraw wstępnych. Uporządkował sprawy związane z rozpoznaniem komórki polskiej w chicagowskiej FBI. Nieco gorzej wyglądała sytuacja na odcinku wywiadu politycznego, ponieważ nie dysponowano odpowiednio uplasowanymi agentami, a jedynie kontaktami informacyjnymi. Rezydentura kierowana przez ppłk. Mazurka w zakresie wywiadu gospodarczego zdobyła informacje na temat utylizacji węgla, co spotkało się z zainteresowaniem krajowego przemysłu. Nie udało mu się zwerbować nikogo powiązanego z amerykańskimi służbami specjalnymi. Z dobrym skutkiem udało mu się natomiast wyegzekwować informacje od agentury będącej na ewidencji „innych pionów”<sup>52</sup>. W konkluzji st. inspektor Kierownictwa Departamentu I płk Tadeusz Ziółkowski wprawdzie ocenił pozytywnie pracę rezydentury i jego kierownika oraz fakt dobrego kamuflażu na stanowisku konsula, jednak po analizie dokumentacji znajdującej się w Warszawie uznał, że ppłk Mazurek został zdekonspirowany, zarówno wobec kanadyjskich, jak amerykańskich służb specjalnych i przedłużenie jego pobytu nie było wskazane<sup>53</sup>.

Po powrocie do kraju Mazurek ponownie pracował w Wydziale IV, ale w maju 1976 r. otrzymał przydział do Wydziału I, gdzie odpowiadał za współpracę z komendami wojewódzkimi MO<sup>54</sup>. Miał w tym względzie doświadczenie, ponieważ kilka lat kierował SGS, jednak w analizowanym okresie na poziomie komendy wojewódzkiej funkcjonował etat st. inspektora przy kierownictwie, który odpowiadał za kwestie należące do pionu I. W listopadzie 1976 r. otrzymał kolejne przeniesienie, tym razem do Wydziału VIII, gdzie kierował zespołem zajmującym

<sup>48</sup> *Ibidem*, Pismo ministra Franciszka Szlachcica, 28 X 1971 r., k. 128.

<sup>49</sup> *Ibidem*, Charakterystyka zawodowo-polityczna, 12 VIII 1971 r., k. 130–131.

<sup>50</sup> *Ibidem*, Charakterystyka ideowo-polityczna, 18 VIII 1971 r., k. 132.

<sup>51</sup> *Ibidem*, Wniosek nominacyjny, 24 XI 1971 r., k. 134.

<sup>52</sup> *Ibidem*, Charakterystyka zawodowo-polityczna, 21 VII 1974 r., k. 139–143.

<sup>53</sup> *Ibidem*, k. 142; potwierdził to zastępca dyrektora Departamentu płk Eugeniusz Pękała (k. 139).

<sup>54</sup> *Ibidem*, Wniosek personalny, 28 V 1976 r., k. 146.

się problematyką emigracji politycznej. Zdaniem naczelnika Wydziału płk. Sławomira Lipowskiego: „Funkcjonowanie zespołu pod kierownictwem tow. Mazurka nabrało dynamiki, powagi i zrozumienia istoty założeń na tym odcinku. Realizował osobiście szereg przedsięwzięć i zadań operacyjnych z wynikami pozytywnymi”<sup>55</sup>, m.in. w czerwcu 1977 r. przyjął do prowadzenia TW „Greya”, czyli ks. dr. Stanisława Wielgusa z KUL, i przez kilka miesięcy do stycznia 1978 r. przeprowadził z nim szereg rozmów mających na celu przygotowanie go do wprowadzenia w środowisko Sekcji Polskiej RWE w Monachium jako kapelana<sup>56</sup>. Ponadto TW „Grey” zgodnie z instrukcjami ppłk. Mazurka wykonał zadania wywiadowcze na terenie Szwecji podczas miesięcznego pobytu w tym kraju. We wrześniu 1978 r. zastępca dyrektora Departamentu I płk Wojciech Młynarski zaproponował, by ppłk Mazurek otrzymał skierowanie do kolejnej pracy za granicą na kierowniczym stanowisku<sup>57</sup>.

Z powodu dekonspiracji ppłk Mazurek nie mógł już pracować na kierunku amerykańskim, tym razem otrzymał więc w lipcu 1978 r. przydział do kierowania jako „Farad” Punktem Operacyjnym w Teheranie, oficjalnie jako I sekretarz Ambasady PRL<sup>58</sup>. Krótco przed wyjazdem awansował na stopień pułkownika<sup>59</sup>. Objęcie przez niego placówki wywiadowczej w Teheranie zbiegło się w czasie z upadkiem rządów szacha i rewolucją islamską, która doprowadziła do powstania islamskiej republiki. Mimo tak trudnej i niepewnej sytuacji politycznej w Iranie płk Mazurek zdaniem przełożonych poradził sobie całkiem dobrze, choć nie udało mu się zwerbować żadnego agenta. Miał jednak kilka kontaktów informacyjnych i operacyjnych, co pozwoliło zrealizować zadania stawiane mu przez zainteresowane wydziały. W swojej pracy operacyjnej wykorzystał także oficjalnie pełnioną przez siebie funkcję. Szczególnie ważne były materiały przekazywane na rzecz komórki informacyjno-analitycznej (Wydział XVII) Departamentu I: „charakteryzowały się wysokim poziomem merytorycznym, pogłębiały nasze rozeznanie. Były wyprzedzające, zawierały trafne przewidywania i stanowiły podstawę do analiz amerykańskiej polityki”<sup>60</sup>. Po kolejnych dwóch latach pracy w Teheranie, w jeszcze trudniejszych warunkach stanu wojennego, okupacji ambasady amerykańskiej oraz nieudanej interwencji amerykańskich sił specjalnych w celu odbicia zakładników, płk Mazurek w ocenie przełożonych wypełnił swoje zadania na rzecz poszczególnych wydziałów dobrze, szczególnie w zakresie oceny amerykańskich działań wobec Iranu. Udał mu się także werbunek jednego agenta<sup>61</sup>.

<sup>55</sup> *Ibidem*, Arkusz kwalifikacyjny, 23 IX 1977 r., k. 152.

<sup>56</sup> AIPN, sygn. 01285/3/D, Wielgus Stanisław. Dokumentacja dotycząca kontaktów ks. Wielgusa z ppłk. Mazurkiem, k. 30–33, 46–52. Korzystałem z publikacji internetowej: <http://bi.gazeta.pl/im/3/3828/m3828843.pdf> (22 X 2013).

<sup>57</sup> AIPN, sygn. 003175/399, Akta osobowe Janusza Mazurka, Arkusz kwalifikacyjny, 23 IX 1977 r., k. 152v.

<sup>58</sup> *Ibidem*, Wniosek personalny, 6 VII 1978 r., k. 155.

<sup>59</sup> *Ibidem*, Wniosek o nadanie stopnia, 30 V 1978 r., k. 154–154v.

<sup>60</sup> *Ibidem*, Arkusz kwalifikacyjny, 30 IV 1980 r., k. 159, 160.

<sup>61</sup> *Ibidem*, Arkusz kwalifikacyjny, 11 II 1982 r., k. 165.



Stan zdrowia oraz nabycie uprawnień emerytalnych skłoniły płk. Mazurka do wystąpienia z raportem złożonym na ręce ministra Czesława Kiszcza o zwolnienie ze służby po przeszło 35 latach pracy w kontrwywiadzie i wywiadzie PRL, co nastąpiło 12 sierpnia 1982 r.<sup>62</sup>

Kolejnym funkcjonariuszem SGS w Lublinie był mjr **Lech Gabski**, który objął stanowisko inspektora w październiku 1962 r., po przeniesieniu mjr. Bronisława Świty na stanowisko naczelnika Wydziału III<sup>63</sup>. Urodził się w Poznaniu 9 września 1920 r. w rodzinie robotniczej i w tym mieście ukończył sześcioklasową szkołę wydziałową (gimnazjum), ale ze względów materialnych nie mógł kontynuować nauki na wyższym poziomie i poszedł do trzyletniej Prywatnej Męskiej Szkoły Doksztalającej dla Rzemieślników Lotniczych przy 3. Pułku Lotniczym, którą ukończył w czerwcu 1938 r. i od września tego roku zatrudniony był jako ślusarz na lotnisku w Ławicy (miał skończony także kurs kreślarski, spawalniczy i szoferski). Już w pierwszym dniu wojny 1939 r. został ranny i ewakuowany na wschód. W Modlinie dostał się do niewoli, skąd uciekł do Poznania, gdzie się ukrywał, jednak został złapany przez Niemców i trafił do pracy w Niemczech, skąd także próbował uciekać, ale bezskutecznie i ostatecznie trafił do obozu w Buchenwaldzie, skąd został jednak zwolniony i ponownie przeniesiony do Berlina, gdzie ostatecznie zastały go oddziały Armii Czerwonej<sup>64</sup>.



Fotografia legitymacyjna  
Lecha Gabskiego

Źródło: AIPN Lu, sygn. 028/2017,  
cz. 1, Akta osobowe Lecha Gabskiego.

W październiku 1945 r. zgłosił swój akces do UB i został zatrudniony w charakterze szofera w PUBP w Dębnie Lubuskim, jednak ze względu na średnie wykształcenie już po roku został młodszym referentem, a w lutym 1947 r. trafił na półroczny kurs oficerów śledczych w Centrum Wyszkozenia MBP w Legionowie<sup>65</sup> i to mu otworzyło możliwość awansu na wyższe stanowiska. Do lutego 1948 r. przez pięć miesięcy pozostawał w dyspozycji szefa WUBP w Szczecinie, ale nie ma w jego aktach informacji, co faktycznie wtedy robił. W lutym 1948 r. został referentem w Wydziale ds. Funkcjonariuszy WUBP w Szczecinie i tam awansował w lipcu 1949 r. do stopnia starszego referenta i p.o. kierownika Sekcji 2<sup>66</sup>. W październiku 1950 r.

<sup>62</sup> *Ibidem*, Przebieg służby, k. 77.

<sup>63</sup> AIPN Lu, sygn. 028/2017, cz. 1, Akta osobowe Lecha Gabskiego, Wniosek personalny, 25 IX 1962 r., k. 43. Dokładny przebieg służby zob. Katalog funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa: <http://katalog.bip.ipn.gov.pl>.

<sup>64</sup> AIPN Lu, sygn. 028/2017, cz. 1, Akta osobowe Lecha Gabskiego, Życiorys, 21 XI 1945 r., k. 2.

<sup>65</sup> *Ibidem*, Przebieg służby, k. 24.

<sup>66</sup> *Ibidem*, Wniosek personalny, 18 VI 1949 r.

otrzymał bardzo dobrą ocenę swojej pracy, wystawioną przez naczelnika Wydziału ds. Funkcjonariuszy kpt. Bronisława Maćkowiaka<sup>67</sup>, ale już z początkiem marca 1951 r. został kierownikiem Sekcji 1 Wydziału Śledczego WUBP w Lublinie<sup>68</sup>. Nie wiemy, jaki był powód przeniesienia por. Gabskiego do Lublina.

W połowie października por. Gabski wysłał do dyrektora Departamentu Kadr MBP raport z prośbą o zwolnienie go z pracy w organach Bezpieczeństwa Publicznego. Wynikało z niego, że było to już kolejne jego pismo w tej sprawie<sup>69</sup>. Niestety, wcześniejsza korespondencja się nie zachowała. Możemy tylko wnosić z istniejącego raportu, że przyczyną jego prośby o zwolnienie były kwestie mieszkaniowe. Tłumaczył, że od siedmiu miesięcy rozłączony jest z rodziną, która choruje, a on nie jest w stanie utrzymać dwóch mieszkań i nie ma pieniędzy na buty dla dzieci oraz na odzież zimową dla żony. Po tygodniu ponowił raport o zwolnienie go z pracy, zastrzegając, że jeżeli nie odniesie to skutku zwróci się w tej sprawie do Bieruta<sup>70</sup>. Chyba dopiero ta sugestia spowodowała, że Gabski otrzymał w Lublinie mieszkanie i sprowadził swoją rodzinę ze Szczecina.

W Lublinie zaczął pracować w pionie śledczym i doszedł do funkcji naczelnika Wydziału VII (śledczego) w kwietniu 1954 r.<sup>71</sup> Przed objęciem tego stanowiska przyjrano się bliżej jego życiorysowi i musiał złożyć bardzo obszerne wyjaśnienie ze swoich wojennych przeżyć w Niemczech oraz dokładnie opisać całą swoją rodzinę, także ze strony żony<sup>72</sup>. Po przekształceniu dawnej struktury od stycznia 1957 r. w KW MO kpt. (od 1952 r.) Gabski objął funkcję zastępcy naczelnika Wydziału II i musiał się na tej funkcji sprawdzić, skoro już w lipcu 1957 r. otrzymał awans na stopień majora, a w 1960 r. inspektor Wydziału Kadr wystąpił o przyznanie mu maksymalnego dodatku od zajmowanego stanowiska<sup>73</sup>. Kiedy zwolnił się w 1962 r. etat w SGS po mjr. Bronisławie Świcie mjr. Gabski zajął jego miejsce 1 października<sup>74</sup>. Po przekształceniu struktur terenowych wywiadu, kiedy w miejsce SGS powołano inspektorów w Inspektoracie Kierownictwa SB w KW MO, 1 listopada 1963 r. mjr/ppłk (od 1964 r.) Gabski dalej pracował na rzecz pionu I na stanowisku inspektora/st. inspektora (od maja 1964 r.)<sup>75</sup>. W 1964 r. ukończył z wynikiem bardzo dobrym trzymiesięczny kurs

<sup>67</sup> *Ibidem*, Charakterystyka, 17 X 1950 r., k. 30.

<sup>68</sup> *Ibidem*, Przebieg służby, k. 24.

<sup>69</sup> *Ibidem*, Raport, 16 X 1951 r., k. 31–31v.

<sup>70</sup> *Ibidem*, Raport, 24 X 1951 r., k. 33.

<sup>71</sup> *Ibidem*, Przebieg służby, k. 24.

<sup>72</sup> *Ibidem*, Wyjaśnienie do życiorysu, marzec 1954 r., k. 3–8v. Oprócz wyjaśnienia na piśmie doszło także do bezpośredniej rozmowy, która rozwiła wszystkie wątpliwości, niemniej przyjmujący wyjaśnienie funkcjonariusz (nazwisko nieczytelne) zaznaczył, że przepytani zostaną jeszcze podani przez Gabskiego świadkowie wydarzeń mających miejsce podczas jego pobytu na robotach w Niemczech.

<sup>73</sup> *Ibidem*, Wniosek personalny, 20 VII 1960 r., k. 41.

<sup>74</sup> *Ibidem*, Wniosek awansowy, 25 IX 1962 r., k. 43.

<sup>75</sup> *Ibidem*, Wniosek personalny, 5 V 1964 r., k. 46.

doskonalenia kadr kierowniczych SB zorganizowany przez MSW w Warszawie<sup>76</sup>. W 1967 r. ówczesny I zastępca komendanta wojewódzkiego MO ds. SB, a niegdyś bezpośredni jego przełożony w pionie wojewódzkiego kontrwywiadu, płk Marian Mozgawa stwierdził w opinii służbowej: „Długoletnie doświadczenie na szeregu kierowniczych stanowiskach pozwala mu na prawidłową ocenę materiałów operacyjnych w jednostkach pod kątem wykorzystania ich po pionie, w którym pracuje”. Mozgawa podkreślił także jego oczytanie, inteligencję oraz kulturę bycia<sup>77</sup>. Gabski był również krótkofalowcem i pełnił szereg funkcji w Zarządzie Głównym Polskiego Związku Krótkofalowców oraz w strukturach wojewódzkich i w Radioklubie Ligi Obrony Kraju przy KW MO w Lublinie<sup>78</sup>. Związek z racji swojej działalności był w pełni kontrolowany przez SB.

Po osiągnięciu 50. roku życia i 25 lat pracy w aparacie bezpieczeństwa ppłk Gabski z końcem stycznia 1970 r. odszedł z pracy w resorcie<sup>79</sup>. Zmarł w Szczecinie 4 września 2002 r., gdzie w ostatnich latach życia mieszkał.

W styczniu 1961 r. do SGS po kilkumiesięcznym wakacie przyszedł na etat inspektora mjr **Bronisław Świta**. Wcześniej ukończył sześciotygodniowy kurs dla pracowników inspektoratów terenowych (SGS) Departamentu I MSW w Szkole Wywiadu przy ul. Ksawerów w Warszawie<sup>80</sup>. Urodził się 28 kwietnia w 1922 r. w Krzeszowie Górnym na Zamojszczyźnie. Od 1943 r. był zaprzysiężony w BCh w powiecie biłgorajskim, gdzie oddziały te próbowały przeciwdziałać niemieckiej akcji kolonizacyjnej. Z aparatem bezpieczeństwa związał się już w październiku 1944 r., kiedy w biłgorajskim PUBP otrzymał funkcję wartownika, jednak już w sierpniu 1945 r. pracował jako referent w komórce mającej za zadanie walkę z antykomunistycznym podziemiem. W 1947 r. przeszedł do PUBP w Hrubieszowie, ale po roku, w styczniu 1948 r., został odkomenderowany do Centrum Wyszkozenia MBP na dwumiesięczny kurs aktywu powiatowego, co umożliwiło mu awans do wojewódzkich struktur bezpieczeństwa na stanowisko starszego referenta. W 1950 r. ukończył roczną szkołę oficerską w Centrum Wyszkozenia MBP w Legionowie i szybko awansował na stanowiska kierownicze w pionie III, którego zadaniem była walka z podziemiem wojskowym i politycznym. We wrześniu 1951 r. został zastępcą naczelnika Wydziału III WUBP w Lublinie, a od listopada 1955 r. naczelnikiem Wydziału III WUdsBP. Praca na tym stanowisku zyskała uznanie kierownika WUdsBP ppłk. Bolesława Krzywińskiego, który postawił kpt. Świtę w szeregu „lepszyc kierownikow jednostek tut[ejszego] Urzędu”<sup>81</sup>. Po włączeniu pionu bezpieczeństwa do MSW i zakamuflowaniu SB w ramach komend wojewódzkich MO kpt. Świta został zastępcą naczelnika Wydziału III KW MO mjr. Bolesława Dudka,

<sup>76</sup> *Ibidem*, Dyplom ukończenia kursu, 8 XII 1966 r., k. 49.

<sup>77</sup> *Ibidem*, Opinia służbowa, 30 XII 1967 r., k. 50.

<sup>78</sup> *Ibidem*, k. 51.

<sup>79</sup> *Ibidem*, Karta przebiegu służby, k. 26.

<sup>80</sup> AIPN, sygn. 0604/495, Akta osobowe Bronisława Świty, Zaświadczenie o ukończeniu Kursu dla pracowników Inspektoratów Terenowych Departamentu I, 22 XII 1961 r., k. 92.

<sup>81</sup> *Ibidem*, Wniosek o zatwierdzenie kandydata na stanowisko naczelnika Wydziału III, k. 72.

z którym współpracował na tym samym stanowisku w poprzedniej strukturze WUdsBP. Po zakończeniu pracy w SGS w lipcu 1962 r. mjr Świta został naczelnikiem Wydziału III i na tym stanowisku pracował do czerwca 1968 r. W ocenie przełożonego, płk. Jerzego Andrzejewskiego, zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. SB, w sposób szczególny mjr Świta wyróżnił się „na odcinku ujawniania i likwidowania magazynów broni pobandyckiej”<sup>82</sup>. Kolejnym awansem było stanowisko starszego inspektora w Inspektoracie Kierownictwa SB w KW MO w Lublinie. Wcześniej, w 1966 r., ukończył Kurs Doskonalenia Kadr Kierowniczych SB w Departamencie Kadr i Szkolenia MSW, co dało mu możliwość uzyskania w styczniu 1972 r. stanowiska kierowniczego najpierw w „dużym” województwie lubelskim jako zastępcy komendanta ds. SB, a po reformie administracji wojewódzkiej w czerwcu 1975 r. stanowiska komendanta MO w Chełmie Lubelskim. Jego kariera mogła się gwałtownie załamać, ponieważ w czerwcu 1978 r., jadąc samochodem, śmiertelnie potrącił pieszego. Mimo opinii biegłych, że prowadzący samochód mógł uniknąć tego wypadku, Sąd Rejonowy w Lublinie umorzył prowadzone przeciwko niemu postępowanie karne, uznając, że zarzut byłby objęty amnestią z 19 lipca 1977 r.<sup>83</sup> Płk Świta odszedł ze służby 31 maja 1981 r., ale już od stycznia tego roku był w dyspozycji dyrektora Departamentu Kadr MSW<sup>84</sup>.

Wszyscy oficerowie SGS wyróżniali się inteligencją, w rozumieniu swoich przełożonych, poza Świtą pochodzili z rodzin niechłopskich (Rubin – syn zegarmistrza, Mazurek – syn przedwojennego podoficera, Gabski – syn ślusarza)<sup>85</sup>, mieli przedwojenne średnie wykształcenie (Rubin, Gabski) lub zaczęli uczęszczać do gimnazjum (Mazurek) i dokończyli edukację na średnim poziomie zaocznie (Mazurek, Świta), tylko dwaj ukończyli kursy dla funkcjonariuszy wywiadu (Mazurek i Świta), ale trzej (Rubin, Gabski i Mazurek) przed pracą w SGS byli funkcjonariuszami kontrwywiadu, co w sposób naturalny predestynowało ich do pracy w wywiadzie, dwaj funkcjonariusze (Mazurek i Gabski) kontynuowali pracę na rzecz pionu I po likwidacji SGS, ale tylko



Fotografia legitymacyjna  
Bronisława Świty  
Źródło: AIPN, sygn. 0604/495,  
Akta osobowe Bronisława Świty.

<sup>82</sup> *Ibidem*, Opinia służbowa, 13 V 1963 r., k. 94.

<sup>83</sup> *Ibidem*, Postanowienie Sądu Rejonowego w Lublinie, 12 IV 1979 r., k. 126–126.

<sup>84</sup> Szczegółowy przebieg kariery resortowej Bronisława Świty zob. Katalog funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa: <http://katalog.bip.ipn.gov.pl>; zob. też *Twarze lubelskiej bezpieki*, Lublin 2007, s. 21.

<sup>85</sup> Spełniali tym samym przyjęte w Departamencie I po 1956 r. kryterium preferowania do służby w tym pionie funkcjonariuszy pochodzenia robotniczego; zob. Z. Siemiątkowski, *Wywiad a władza...*, s. 149 (wg relacji płk. Mieczysława Szwarca).

Mazurek w ramach Departamentu I na zagranicznych rezydenturach, natomiast Gabski w nowej terenowej jednostce pracującej na rzecz wywiadu (inspektor przy Inspektoracie Kierownictwa SB w KW MO). Z całej czwórki tylko mjr Rubin nie zrobił kariery resortowej po wymuszonym odejściu z SGS z racji pochodzenia i związków rodzinnych z Izraelem. Warto też zwrócić uwagę, że trzech funkcjonariusze (Rubin, Mazurek i Gabski) mieli pewne kłopoty z racji swojej cywilnej i rodzinnej przeszłości, ale dzięki dużym kompetencjom zostali pozytywnie zweryfikowani i mogli być funkcjonariuszami wywiadu, jednak mjr Rubin z powodu utrzymywania kontaktów z rodzicami zamieszkałymi w Izraelu musiał, po „zdradzie” Monata, Goleniewskiego, Mroza i Szymonika, odejść z SGS i wkrótce potem z resortu. Poza wywiadem największy resortowy sukces odniósł płk Świta, który był przez cztery lata zastępcą komendanta wojewódzkiego ds. SB w Lublinie i przez kolejne pięć lat komendantem wojewódzkim MO w Chełmie Lubelskim.

**Aneks nr 2. Wybrane dokumenty ze zbiorów Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie i Lublinie dotyczące zasad funkcjonowania Samodzielnej Grupy Specjalnej w ramach Departamentu I Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego/ Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz komend stołecznej i wojewódzkich MO**

*Nr 1*

*1956 styczeń 16, Warszawa – Instrukcja nr 61/56 dyrektora Departamentu I KdsBP płk. Józefa Czaplickiego określająca zadania operacyjne nowo powołanej w Departamencie I Samodzielnej Grupy Specjalnej*

[<sup>a</sup>]Warszawa, dnia <sup>b</sup>16<sup>b</sup> stycznia 1956 r.  
Ścisłe tajne  
Egz[emplarz] nr <sup>c-c</sup>

**Instrukcja nr <sup>d</sup>61/56<sup>d</sup>**

Dot[ycząca] zadań operacyjnych Samodzielnej Grupa Dep[artamentu] I Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego

Utworzenie przy Departamencie I Samodzielnej Grupy ma na celu okazanie pomocy Wydziałom Operacyjnym Dep[artamentu] I w kierunku doboru, opracowania i dokonania werbunku współpracowników wywiadu spośród obywateli państw kapitalistycznych zamieszkujących w Polsce, przybyłych do Polski na krótkotrwały pobyt, uczestników wszelkiego rodzaju imprez o charakterze międzynarodowym.

W związku z powyższym ustala się dla Samodzielnej Grupy przy Departamencie I następujące zadania operacyjne:

1. Samodzielna Grupa Dep[artamentu] I wspólnie z Wojewódzkimi Urzędami ds. Bezpieczeństwa Publicznego powinny przystąpić do sporządzenia planów opracowania ewentualnych kandydatów do werbunku spośród obcokrajowców przebywających stale lub czasowo w danym województwie. Należy w pierwszym

<sup>a</sup> Podłużna pieczęć o treści Komitet do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego L.dz. C-53/56 wpisana odręcznie.

<sup>b-b</sup> Data dzienna wpisana odręcznie.

<sup>c-c</sup> Kreska wpisana odręcznie.

<sup>d-d</sup> Numer wpisany odręcznie.

rzędzie przystąpić do opracowania tych obcokrajowców, którzy przybyli na teren danego województwa na okres kilku miesięcy jako inżynierowie, monterzy i inne siły fachowe delegowane przez firmy kapitalistyczne. Dla stwierdzenia celowości doboru danego kandydata Samodzielna Grupa winna konsultować się w tej sprawie z zainteresowanym Wydziałem Dep[artamentu] I, na którego kontakt dany kandydat zostanie przekazany po dokonaniu werbunku. W celu skompletowania ewidencji obcokrajowców, którzy aktualnie lub w przyszłości mogą stanowić ewentualne kandydaty do operacyjnego wykorzystania – Samodzielna Grupa winna wykorzystać istniejącą ewidencję B[iura] R[ejestracji] C[udzoziemców] i na tej podstawie założyć u siebie kartotekę tej kategorii obcokrajowców, rejestrując ich równocześnie w Sekcji Ewidencji Dep[artamentu] I. Kartotekę tę należy na bieżąco uzupełniać.

2. Samodzielna Grupa winna nawiązać kontakt z Dep[artamentem] IV Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego, w celu uzyskania danych o przyjeżdżających do Polski delegatach handlowych firm kapitalistycznych. Drogą kombinacji operacyjnych i odpowiedniego wykorzystania agentury Departamentów II i IV-go należy stworzyć warunki w kierunku opracowania ewentualnych kandydatów do werbunku spośród tej kategorii obcokrajowców, do dokonania werbunku w okresie ich pobytu w Polsce lub też stworzenia przesłanek do nawiązania współpracy w przyszłości. W sprawach tych należy również konsultować się z zainteresowanymi Wydziałami Dep[artamentu] I.

3. Samodzielna Grupa winna interesować się przybywającymi do Polski z krajów kapitalistycznych delegacjami parlamentarnymi, naukowymi, technicznymi, kulturalnymi, sportowymi, turystycznymi itd. w celu doboru spośród ich uczestników ewentualnych kandydatów do werbunku. Dotyczy to również osób prywatnych, przybywających do Polski w sprawach osobistych i rodzinnych. Dla planowego i celowego opracowania poszczególnych delegacji i zabezpieczenia warunków dla dogodnego dopływu informacji o jej uczestnikach – Samodzielna Grupa winna zapewnić sobie kontakty poufne w instytucjach zapraszających delegacje, a mianowicie: w K[omitecie] W[spółpracy] K[ulturalnej] z Z[agranicą], C[entralnej] R[adzie] Z[wiązków] Z[awodowych], Ministerstwie Kultury i Sztuki, Stowarzyszeniu Dziennikarzy [Polskich], P[olskim] K[omitecie] O[brońców] P[okoju] itd. Należy również nawiązać kontakt z Biurem Konsularnym Ministerstwa Spraw Zagranicznych, w celu systematycznego uzyskiwania danych wizowych o uczestnikach delegacji i terminie ich przyjazdu. Jednocześnie należy wykorzystać możliwości rezydentur, w kierunku uzyskania niektórych danych, dotyczących konkretnie interesujących nas uczestników delegacji. Samodzielna Grupa winna wspólnie z Wydziałem VII Dep[artamentu] II przygotować odpowiednie wnioski, zmierzające do uzyskania wpływu na dobór tłumaczy obsługujących delegacje oraz wnioski zmierzające do zapewnienia agenturalnego obsłużenia wycieczek w czasie ich wyjazdów poza Warszawę.

W tym celu należy również dążyć do pozyskania agentury pomocniczej w miejscowościach odwiedzających *[sic!]* najczęściej przez delegacje, jak np. Zakopane, Sopot itp.

W wypadkach uzasadnionych operacyjnie należy delegować pracowników Samodzielnej Grupy dla obsługi agentury w czasie wyjazdów delegacji poza Warszawę. Po porozumieniu się zainteresowanym Wydziałem Dep[artamentu] I – Samodzielna Grupa występuje do Kierownictwa Departamentu z planem dokonania werbunku opracowanego kandydata lub też z planem stopniowego wciągania go do współpracy. Po dokonaniu werbunku należy przekazać agenta na kontakt zainteresowanego Wydziału Dep[artamentu] I-go.

4. Samodzielna Grupa winna opracować plany ewentualnych werbunków pracowników kapitalistycznych przedstawicielstw dyplomatycznych, którzy na podstawie rozpracowań Dep[artamentu] II są przydatni dla wywiadu.

5. Należy wykorzystać wszelkiego rodzaju imprezy o charakterze międzynarodowym, odbywające się zarówno w Polsce jak i za granicą, jak np. targi, wystawy, zjazdy, festiwale itd. dla doboru, opracowania i werbunku agentury wywiadu.

W tym celu należy opracować długofalowy plan obsłużenia agenturą imprez mających się odbyć w roku [19]56 (na terenie Polski lub też tych, w których Polska ma uczestniczyć); plan obsłużenia agentury przez pracowników kadrowych, oraz plan wstępnego opracowania tych uczestników danej imprezy, którymi Departament I jest szczególnie zainteresowany.

6. Należy interesować się wyjazdami za granicę obywateli polskich, w celach prywatnych i służbowych – dla wykorzystania niektórych faktów wyjazdu w kierunku realizacji kombinacji, związanych z zaplanowanymi werbunkami.

Niezależnie od ww. zasadniczych zadań, do obowiązków Samodzielnej Grupy należy koordynacja wykorzystania nadsyłanych z Wojewódzkich Urzędów ds. Bezpieczeństwa Publicznego spraw agenturalnych i zaczepki operacyjnych, przesyłanych na zasadzie realizacji Uchwały Komitetu z dnia 10 listopada 1955 r.<sup>1</sup> Koordynacja ta winna polegać na kwalifikowaniu wpływających spraw i kierowaniu ich do właściwych Wydziałów, dla dalszego ich prowadzenia oraz na prowadzeniu przez sekretariat Samodzielnej Grupy ewidencji spraw tej kategorii, wpływających do Departamentu I-go.

Dyrektor Departamentu I-go  
Czaplicki [Józef]<sup>2</sup> – płk

<sup>1</sup> Uchwała Komitetu do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego w sprawie wzmocnienia pracy wywiadowczej z 10 XI 1955 r., uchylona Zarządzeniem nr 00173/58 z 8 VIII 1958 r.

<sup>2</sup> Józef Czaplicki, właśc. Izidor Kurc (1911–1985), ur. w Łodzi w rodzinie żydowskich kupców, wykształcenie niepełne gimnazjalne, działacz komunistycznej młodzieżówki, podczas wojny początkowo pod okupacją sowiecką w Białymstoku, gdzie wstąpił do WKP(b), następnie w ZSRS, skąd został przetrzucony do sowieckich oddziałów partyzanckich, a w 1944 r. skierowany do WP. Po wojnie funkcjonariusz UB, praktycznie od początku na kierowniczych stanowiskach, początkowo w Lublinie i Łodzi, od lipca 1945 r. w Warszawie, m.in. dyrektor Departamentu III MBP, od kwietnia 1953 r.



Odbito 8 egz.

Druk/AR

[<sup>e</sup>]

*Źródło: AIPN, sygn. 002559/25, t. 3, Chronologiczny zbiór ważniejszych dokumentów polskiego wywiadu, t. 3, Warszawa, 1984 r. – opracowanie (teczka nr 3), k. 119–122.*

---

wicedyrektor Departamentu VII (wywiadowczego), od 1955 r. dyrektor Departamentu I. W 1957 r. oskarżony w sprawie przywłaszczenia przez niego kosztowności podczas rewizji przeprowadzanych przez funkcjonariuszy Departamentu III, kiedy pełnił funkcję dyrektora; zm. w Warszawie; zob. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, sygn. 002559/25, t. 6, k. 29–31; dokładny przebieg służby zob. Katalog funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa: <http://katalog.bip.ipn.gov.pl>.

<sup>e</sup> *Podłużna pieczęć o treści Za zgodność z oryginałem, nieczytelny podpis.*

## Nr 2

1957 marzec 15, Warszawa – Zakres pracy Inspektoratów Departamentu I MSW przy komendach wojewódzkich MO, zatwierdzony przez dyrektora Departamentu I płk. Witolda Sienkiewicza

Zatwierdzam Dyrektor Departamentu I MSW

[<sup>a</sup>]

W[itold] Sienkiewicz<sup>1</sup>, płk  
Warszawa, 15 marca 1957 r.

Ściśle tajne  
Egz. nr <sup>b1</sup><sup>b</sup>

### Zakres pracy Inspektoratów Dep[artamentu] I przy KW MO

Kierunek pracy Inspektoratów Departamentu I przy KW MO wypływa z podstawowego zadania, jakim jest maksymalne wykorzystanie bazy krajowej dla pracy wywiadu.

Zasadnicze kierunki pracy Inspektoratów Dep[artamentu] I przy KW MO określa się następująco:

- a) Typowanie, dobór i werbunek agentury odpowiadającej warunkom pracy wywiadowczej spośród cudzoziemców i obywateli polskich przebywających w kraju.
- b) Sprawdzanie, szkolenie, wstępna praca z nowo zwerbowaną agenturą oraz przerzut.

<sup>a</sup> Nieczytelny podpis Witolda Sienkiewicza.

<sup>b-b</sup> Liczba wstawiona odręcznie.

<sup>1</sup> Witold Sienkiewicz (1920–1990), ur. w Wilnie, płk, członek litewskiego Komsomołu, WKP(b), PPR/PZPR, pochodził z rodziny robotniczej, wykształcenie średnie, w II RP pracował m.in. jako goniec, robotnik, a po zajęciu Wilna przez Armię Czerwoną zatrudniony w elektrowni, gdzie zastał go wybuch wojny niemiecko-sowieckiej. Przedostał się na wschodnie tereny ZSRS, z zamiarem wstąpienia do Armii Czerwonej, ale trafił do armii gen. Andersa, skąd uciekł, po przeszkoleniu dywersyjnym w Moskwie w lipcu 1942 r. został zrzucony w okolice Wilna, gdzie służył w sowieckich jednostkach partyzanckich. Po wkroczeniu na tereny Litwy wojsk sowieckich został oddelegowany do pracy partyjnej w ramach organizowania się litewskich struktur komunistycznego aparatu. W 1946 r. powrócił do Polski, gdzie otrzymał stanowisko w Wydziale Zagranicznym KC PPR, w 1950 r. został na okres 2 tygodni I sekretarzem KW PZPR w Łodzi, skąd przeszedł do MBP, gdzie kolejno od 1950 r. pełnił funkcję dyrektora Departamentu VII, od 1954 r. wiceprzewodniczącego KdsBP i od 1956 r. dyrektora Departamentu I MSW; odszedł ze służby w 1961 r. po ucieczce kpt. Władysława Mroza, oficera wywiadu, do Francji i aferze kurierskiej (przemyt dewiz i pończoch); zm. w Warszawie; zob. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN), sygn. 002559/25, t. 6, k. 32–33; Katalog funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa: <http://katalog.bip.ipn.gov.pl>.

c) Organizowanie i obsługiwanie punktów kontaktowych i agentury pomocniczej na terenie kraju.

d) Uzyskiwanie dokumentacji i legend dla pracy wywiadowczej.

**Ad pkt. a)** Typowanie i dobór obejmuje:

1. Wyszukiwanie kandydatów do werbunku spośród osób przebywających stale lub czasowo na terenie Polski oraz osób już zwerbowanych, które posiadają warunki do pracy za granicą, a przejście ich nie koliduje z interesami innych jednostek operacyjnych.

2. Prowadzenie spraw agenturalnych w ramach których:

- opracowuje się kandydatów w kraju lub za granicą (wytypowanych z naprowadzeń własnych lub innych jednostek) i przeprowadza się werbunki;
- uzupełnia się opracowanie agentury wytypowanej do wykorzystania, czynnej lub wyeliminowanej, przed postawieniem zadań wywiadowczych.

**Ad pkt. b)** Inspektoraty przed przekazaniem agentury na łączność Departamentu I przeprowadzają:

1. Sprawdzenie nowo zwerbowanej jak i podjętej na łączność agentury, wykorzystując wszystkie dostępne środki pracy operacyjnej w toku opracowania, werbunku i początkowej fazy współpracy.

2. Przeprowadzają przy udziale pracowników wydziałów operacyjnych Departamentu I szkolenie agentury odnośnie [do] sposobu zachowania się, posługiwania środkami technicznymi, utrzymywania łączności, uzyskiwania interesujących materiałów.

3. Biorą udział w przerzutach i opracowaniu wstępnych zadań dla agentury.

**Ad pkt. c)** Inspektoraty Departamentu I pozyskują do współpracy osoby posiadające z racji swojej pracy zawodowej częste kontakty z cudzoziemcami przyjeżdżającymi do Polski (obsługa wycieczek zagranicznych, handlowcy, naukowcy i inni), które wykorzystują do typowania, opracowania, a w szczególnych wypadkach do werbowania agentury spośród cudzoziemców. Winny to być osoby szczególnie sprawdzone i kwalifikowane.

Inspektoraty organizują lokale kontaktowe i punkty korespondencyjne dla agentury przebywającej za granicą lub w kraju.

**Ad pkt. d)** Uzyskiwanie dokumentacji legend dla pracy wywiadowczej Inspektoraty realizują przez:

1. Wyszukiwanie osób i dokumentów odpowiadającym określonym wymogom, mogącym służyć za podstawę do legendy dla stałego pobytu za granicą.

2. Wyszukiwanie, zabezpieczanie i korzystanie z dokumentów archiwalnych, mogących być przydatnymi do legendowania.

3. Wyszukiwanie źródeł, przez które można uzyskiwać oryginały lub wzory dokumentów państw kapitalistycznych.

Inspektoraty Departamentu I w KW MO służbowo są podległe Komendantowi i Z[astęp]cy Komendanta Wojewódzkiego MO do spraw bezpieczeństwa i pracują pod ich bezpośrednim kierownictwie.

Za zgodność:

Naczelnik Sekretariatu Ogólnego

Departamentu I MSW

**J[anusz] Tolsdorf<sup>2</sup>**

[<sup>c</sup>]

*Źródło: AIPN, sygn. 002559/25, t. 3, Chronologiczny zbiór ważniejszych dokumentów polskiego wywiadu, t. 3, Warszawa, 1984 r. – opracowanie (teczka nr 3), k. 80–81.*

---

<sup>c</sup> Nieczytelny podpis Janusza Tolsdorfa.

<sup>2</sup> Tolsdorf Janusz (1925–2011), ur. w Warszawie w rodzinie robotniczej, członek PPR/PZPR, płk MO, wykształcenie średnie, wojskowe – Oficerska Szkoła Instruktorów Sanitarnych, resortowe – cztero-miesięczny kurs w szkole wywiadu, przyjęty do służby w MBP w lipcu 1949 r. na stanowisko referenta w Sekcji III Wydziału III Departamentu VII, od 1950 r. był wykładowcą w Szkole Oficerskiej Wywiadu w zakresie geografii ekonomicznej, od 1953 r. zastępca naczelnika Wydziału Ogólnego (XI)/Sekretariatu Ogólnego, od 1956 r. naczelnik Sekretariatu/Wydziału Ogólnego, od 1958 r. kierownik Samodzielnej Sekcji II, od 1963 r. kierownik Samodzielnej Sekcji I, od 1967 r. kierownik Samodzielnej Sekcji Ewidencji, gdzie zastosował metodę mikrofiszowania dokumentów, był także wykładowcą z zakresu ewidencji operacyjnej w Ośrodku Kształcenia Kadr Wywiadu w Starych Kiejkutach, w latach 1976–1980 pracował pod przykryciem w Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie Zachodnim jako kierownik kancelarii tajnej i jawnej oraz był odpowiedzialny za techniczne i fizyczne zabezpieczenie placówki; odszedł z resortu w stan spoczynku w 1981 r., zm. w Warszawie; zob. AIPN, sygn. 003175/772, Akta osobowe Janusza Tolsdorfa.

## Nr 3

1961 lipiec 17, Warszawa – Zakres pracy Wydziału IX Departamentu I MSW i samodzielnych grup specjalnych przy komendach wojewódzkich MO, opracowany przez naczelnika Wydziału IX Departamentu I MSW płk. Antoniego Czajera

Warszawa, dnia <sup>a</sup>17 VII 1961<sup>a</sup> r.

Zatwierdzam  
Dyrektor Departamentu I MSW  
H[enryk] Sokolak<sup>1</sup> – płk

Tajne spec[jalnego] znaczenia  
Egz. nr <sup>b</sup>8<sup>b</sup>

### Zakres pracy

Wydziału IX Departamentu I i Samodzielnych Grup Specjalnych przy Wojewódzkich Komendach MO

Wydział IX i samodzielne grupy specjalne przy W[ojewódzkich] K[omendach] MO pracują nad przygotowaniem i operacyjnym wykorzystaniem możliwości krajowych dla organizowania i prowadzenia działalności wywiadowczej zgodnie z zakresem zainteresowań Departamentu I-go.

<sup>a-a</sup> Data wstawiona odręcznie.

<sup>b-b</sup> Numer wstawiony odręcznie.

<sup>1</sup> Henryk Sokolak, właśc. Mikołajczak (1921–1984), ur. w Goraju, pochodzenie robotnicze, wykształcenie średnie, ukończone po wojnie w systemie zaocznym, płk UB/MO, podczas II wojny światowej przetrzymywany w obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie, gdzie współtworzył komórkę GL, członek Komunistycznej Partii Niemiec, od 1943 r. w PPR/PZPR, początkowo pracował w strukturach partyjnych w Poznaniu, od 1946 r. związał się z aparatem bezpieczeństwa w WUBP w Poznaniu, od 1949 r. funkcjonariusz wywiadu w Departamencie VII MBP, od 1954 r. w Departamencie I KdsBP/MSW na stanowiskach kierowniczych jawnych i niejawnych, po reformie aparatu bezpieczeństwa w 1956 r. zastępca dyrektora Departamentu I, a po ucieczce na Zachód płk. Goleńiewskiego w 1961 r. objął stanowisko dyrektora Departamentu I, na którym pozostał do 1969 r., po czym przeszedł na stanowisko radcy Ambasady Polskiej w Berlinie, a w latach 1975–1980 pełnił funkcję ambasadora w Tunezji, od 1980 r. na emeryturze; był odpowiedzialny za akcję likwidacyjną byłego funkcjonariusza wywiadu PRL we Francji kpt. Władysława Mroza; zm. w Warszawie. Szczegółowy przebieg służby zob. Katalog funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa PRL: <http://katalog.bip.ipn.gov.pl>.

Skierowują one główny wysiłek na rozpoznanie i opracowanie wszystkich tych związków i styków z zagranicą, które dają możliwość dla agenturalnego przeniknięcia do obiektów, będących w zainteresowaniu poszczególnych wydziałów – na terenie: **RFN, USA, Wielkiej Brytanii, Francji, Watykanu i Izraela** oraz Włoch, Belgii, Austrii, Szwajcarii, Szwecji, Holandii, Danii, Kanady, Brazylii, Meksyku i Argentyny.

W tym celu Wydział IX i samodzielne grupy specjalne wykorzystują wszystkie możliwości wynikające z pracy jednostek kontrwywiadowczych i instytucji zajmujących się organizacją wyjazdów za granicę i przyjazdów do kraju, zmierzając do

- przygotowania agentury do pracy na stałe za granicą.
- doraźnego wykorzystania agentury (posiadanej lub nowo zwerbowanej) dla prowadzenia wywiadu: politycznego i ekonomicznego oraz naukowo-technicznego i militarne go oraz dla rozpracowania ośrodków wywiadowczych i emigracyjnych.

#### Podstawowym zadaniem samodzielnych grup specjalnych jest:

1. Typowanie, opracowanie i werbowanie agentury na terenie kraju spośród obywateli PRL i cudzoziemców (obywateli państw kapitalistycznych) **zamieszkałych stale w Polsce.**

2. Typowanie, opracowanie i przygotowanie do werbunku kandydatów spośród obcokrajowców (obywateli państw kapitalistycznych) **przebywających czasowo w Polsce.**

3. Wyszukiwanie w porozumieniu z jednostkami kontrwywiadowczymi (z posiadanej przez nich sieci), agentury posiadającej odpowiednie walory i możliwości do wykonywania zadań wywiadowczych (na stałe lub doraźnie).

4. Przygotowywanie i **organizowanie** (w porozumieniu z Wydz[iałem] IX) wyjazdów agentury za granicę na pobyt czasowy (we wszystkich tych wypadkach, w których nie zachodzi potrzeba kontaktowania się z agentem za granicą).

5. **Przygotowanie** (pod kierownictwem Wydz[iału]) agentury na wyjazd stały lub na dłuższy okres pobytu za granicę (wtedy, gdy przewidujemy potrzebę kontaktowania się za granicą).

6. Wszczynianie i prowadzenie oraz uczestniczenie w prowadzonych przez Wydział IX rozpracowaniach na osoby zam[ieszkałe] za granicami PRL poprzez wykonywanie określonych zadań i wykorzystywanie w tym celu posiadanych środków i możliwości operacyjnych.

7. Przeprowadzanie rozmów przed wyjazdem za granicę i po powrocie do kraju z naukowcami, inżynierami, technikami i innymi <sup>c-c</sup> w celu uzyskiwania od nich informacji wywiadowczych (politycznych, ekonomicznych, naukowo-technicznych)<sup>c-c</sup>.

<sup>c-c</sup> *Tekst odręcznie podkreślony, nr 7 obwiedzione kółkiem.*

8. Wykonywanie różnych dodatkowych zadań dla Departamentu I zleczanych przez Wydział IX.

**Zadaniem Wydziału IX jest:**

1. Typowanie, opracowanie i werbowanie agentury na terenie kraju spośród obywateli PRL i cudzoziemców (obywateli państw kapitalistycznych) na stałym i czasowym pobycie w Polsce.

2. Typowanie agentury dla celów wywiadu w porozumieniu z Wydziałami departamentów kontrwywiadowczych (z posiadanej przez nich sieci) oraz określenie sposobu jej wykorzystania i zadań w porozumieniu z odnośnymi wydziałami Departamentu I-go.

3. Kierowanie przygotowaniem i organizowaniem wyjazdów agentury na pobyt czasowy za granicę przez samodzielne grupy specjalne KW MO.

4. Kierowanie przygotowaniem i organizowaniem wyjazdów agentury na pobyt stały za granicę (we wszystkich tych wypadkach, w których przewidujemy potrzebę kontaktowania się za granicę) przy ścisłym współdziałaniu z zainteresowanymi Wydziałami Departamentu I-go.

5. Wszczynianie i prowadzenie rozpracowań na osoby zam[ieszkałe] za granicą, które są w zainteresowaniu Departamentu I-go, w stosunku do których uzyskano naprowadzenie z kraju i Wydział IX lub samodzielne grupy specjalne posiadają możliwości dalszego ich opracowania.

6. Typowanie kandydatów, uzyskiwanie dokumentacji i legendowanie oraz wykonywanie różnych innych zadań w terenie dla potrzeb Departamentu I.

7. Kierowanie, okazywanie pomocy i kontrola całokształtu pracy samodzielnych grup specjalnych przez WK MO oraz koordynowanie ich współpracy z Wydziałami Departamentu I.

Dla wykonania wyżej wymienionych zadań Wydział IX i samodzielne grupy specjalne koncentrują uwagę na:

a) osoby posiadające naturalne powiązania z osobami i obiektami za granicą, a które pozostają w wywiadowczym zainteresowaniu Departamentu I-go.

b) osoby posiadające osobiste walory, kwalifikacje i warunki oraz możliwości wyjazdu za granicę na pobyt stały lub czasowy, a których wyjazd rokuje spełnienie zleczanych im zadań wywiadowczych,

c) osoby, które mogą być wykorzystane jako legendy dla wtórników Departamentu I względnie służyć potrzebną dokumentacją lub innymi środkami do przykrycia czy też finansowania,

d) agenturę innych jednostek K[omend] W[ojewódzkich] posiadającą warunki i możliwości wykonywania zadań lub czynności wywiadowczych,

e) osoby uplasowane w miejscach styku z cudzoziemcami posiadające warunki i możliwości udzielania nam pomocy w ich opracowaniu lub pozyskaniu do współpracy.

Wykonując powyższe zadania Wydział IX i samodzielne grupy specjalne pozostają w ścisłym kontakcie z jednostkami K[omend] W[ojewódzkich], M[inisterstwa] S[praw] W[ewnętrznych], B[iurami] R[ejestracji] C[udzoziemców] i B[iurami] P[aszportów] Z[agranicznych] oraz z innymi instytucjami mającymi styczność z cudzoziemcami i ruchem zagranicznym.

Naczelnik Wydziału Dep[artamentu] I MSW  
A[ntoni] Czajer<sup>2</sup> – mjr

Odbito w 29 egz.

Nr. 1–19 – S[amodzielne G[rupy] S[pecjalne] Dep[artamentu] I

Nr. 20–28 – Wydz[iał] Dep[artamentu] I

Nr 29 Kier[ownictwo] Dep[artamentu] I

Opr[acował] A[ntoni] Cz[ajer]/MS

Nr ks. masz. <sup>d</sup>371<sup>d</sup>

*Źródło: AIPN Lu, sygn. 018/152, Sprawa obiektowa „Osmoza”, kopia, mps, k. 33–36.*

<sup>d-d</sup> Liczba wstawiona odręcznie.

<sup>2</sup> Antoni Czajer (1925–1987), ur. w Sosnowcu, pochodzenie mieszczańskie, podczas okupacji członek konspiracyjnej PPS w Zagłębiu Dąbrowskim, od 1947 r. w PPR/PZPR, ukończył roczny kurs korespondencyjny w Centralnej Szkole PPR w Łodzi, dalsze wykształcenie w zakresie szkoły średniej ukończył w trybie zaocznym; od 1945 r. pracował w aparacie bezpieczeństwa, począwszy od stanowiska wartownika w MUBP w Katowicach, w następnych latach pracował w WUBP w Szczecinie, PUBP w Gryfinie, a od 1954 r. na kierowniczych stanowiskach w WUBP/WUdsBP we Wrocławiu, a od 1955 r. w Departamencie I KdsBP/MSW na różnych stanowiskach: st. inspektora i naczelnika, ale głównie w legalnych rezydenturach wywiadu w USA (1956–1960), Londynie (1965–1968), Belgardzie (1969–1974), pracował także w Jednostce Specjalnej WP, która wchodziła w skład Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie; z resortu odszedł w 1979 r.; zm. w Warszawie; dokładny przebieg służby zob. Katalog funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa: <http://katalog.bip.ipn.gov.pl>; *Twarze wrocławskiej bezpieki. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa we Wrocławiu. Informator personalny*, red. T. Balbus, K. Szwagrzyk, P. Piotrowski, Wrocław 2006, s. 72–73 (biogram niepełny).



## Nr 4

1962 sierpień 10, Warszawa – Instrukcja nr 01/62 określająca kategorie spraw operacyjnych, dokumentacji operacyjnej i ewidencji operacyjnej w Samodzielnych Grupach Specjalnych Departamentu I KW/KM MO, opracowana przez płk. Antoniego Czajera, naczelnika Wydziału IX Departamentu I MSW<sup>1</sup>

Warszawa, dnia <sup>a</sup>10 sierpnia 1962 r.<sup>a</sup>

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych  
Departament I  
Zatwierdzam:  
Dyrektor Departamentu I MSW  
(H[enryk] Sokolak płk)

Tajne  
Egz. nr <sup>b</sup>000035<sup>b</sup>

**Instrukcja Nr 01/62** o kategoriach spraw operacyjnych, dokumentacji operacyjnej i ewidencji operacyjnej w Samodzielnych Grupach Specjalnych Departamentu I KW/KM MO

Odpowiednio do zadań określonych „Zakresem pracy” z dnia 17 lipca 1961 r. S[amodzielne] G[rupy] S[pecjalne] Departamentu I KW/KM MO realizują zadania operacyjno-wywiadowcze w ramach następujących kategorii spraw operacyjnych:

1. Sprawa rozpracowania operacyjnego.
2. Sprawa operacyjnego sprawdzenia.
3. Sprawa obiektowa.
4. Tajny współpracownik (agent).
5. Kontakt służbowo-informacyjny.
6. Lokale kontaktowe, mieszkania konspiracyjne i skrzynki kontaktowe.

Poszczególne kategorie spraw operacyjnych (za wyjątkiem sprawy obiektowej) S[amodzielne] G[rupy] S[pecjalne] zakładają i prowadzą w myśl zasad określonych w Zarządzeniu nr 0121/60 Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 2 lipca 1960 r. oraz Instrukcji nr 03/60 z tej samej daty, uwzględniając zadania i potrzeby operacyjne Dep[artamentu] I-go.

Wykaz obiektów pozostających w zainteresowaniu Departamentu I, w stosunku, do których winna być prowadzona i rozwijana działalność operacyjno-wywiadowcza

<sup>a-a</sup> Datownik.

<sup>b-b</sup> Stempel numeryczny.

<sup>1</sup> Instrukcję opublikował po raz pierwszy P. Piotrowski, *Metodologia pracy operacyjnej Departamentu I [w:] Osobowe źródła informacji – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2008, s. 377–390.

S[amodzieln] G[rup] S[pecjalnych] stanowi załącznik do Zarządzenia nr 00173/58 z dnia 8 sierpnia 1958 r. oraz bieżące wytyczne Departamentu, zawarte w innych dokumentach.

## I. Sprawa rozpracowania operacyjnego

Sprawę rozpracowania operacyjnego S[amodzieln] G[rupy] S[pecjalne] Departamentu I KW/KM MO zakładają i prowadzą **na podstawie sprawdzonych wiadomości** w stosunku do osób, którymi interesuje się Departament I w celu docierania do rozpracowywanych obiektów, zbierania informacji wywiadowczych i operacyjnych, jak również w celach werbunkowych.

Sprawę rozpracowania operacyjnego S[amodzieln] G[rupy] S[pecjalne] prowadzą w stosunku do obywateli polskich i cudzoziemców, gdzie **na podstawie sprawdzonych materiałów ustalona została ich przydatność i możliwości wywiadowcze dla potrzeb Departamentu I-go.**

Sprawa rozpracowania operacyjnego winna być zakładana i prowadzona na następujące kategorie osób:

- 1) kandydatów do werbunku spośród cudzoziemców;
- 2) kandydatów do werbunku z bazy krajowej na pobyt stały lub wieloletni za granicą, z perspektywą wykorzystania ich jako agentów lub do innych potrzeb;
- 3) kandydatów do werbunku z bazy krajowej na pobyt czasowy za granicą lub do wykonania innych zadań;
- 4) kandydatów na wtórników i tajną emigrację;
- 5) kandydatów na agentów i tajnych współpracowników (w tym także kandydatów na współpracowników, zatrudnionych na polskich placówkach zagranicznych).

Podstawą zakładania i prowadzenia spraw rozpracowania operacyjnego winny być w zasadzie wyniki osiągnięte w ramach spraw operacyjnego sprawdzenia.

Rejestracja spraw rozpracowania operacyjnego następuje w Wydziale „C” KW/KM MO na podstawie Zarządzenia 0110/62 Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 18 czerwca 1962 r. Podstawą rejestracji sprawy są wyłącznie karty rejestracyjne. Postanowienia o wszczęciu rozpracowania nie podlegają ujawnieniu wobec Wydziału „C”. Numery rejestracyjne spraw nadaje Wydział „C”, który też przydziela odpowiednie teczki i druki.

W Samodzielnej Sekcji Ewidencji Dep[artamentu] I podlegają rejestracji wyłącznie osoby wymienione pod pozycjami 1–2–4–5 (w p[unkcie] 5 tylko w odniesieniu do kandydatów na agentów – patrz rozdział IV).

Korespondencję oraz rejestrację osób – figurantów spraw rozpracowania operacyjnego prowadzi się za numerem sprawy nadanym przez Wydział „C” KW/KM MO.

Przekazanie sprawy do Departamentu I następuje na podstawie każdorazowej decyzji tej jednostki. Przekazanie sprawy rozpracowania operacyjnego jednostce kontrwywiadowczej, względnie innej jednostce operacyjnej (II Zarząd Sztabu Generalnego MON, WSW) może nastąpić na podstawie uprzedniej decyzji Departamentu I-go.

Na każdego figuranta sprawy przekazanej do Dep[artamentu] I dla dalszego jej prowadzenia należy przesłać do Wydziału „C” kartę E-16, podając datę i L.dz., za jaką sprawą przesłano Dep[artamentowi] I, w celu zdjęcia jej z ewidencji S[amodzielnej] G[rupy] S[pecjalnej].

Natomiast w tych sprawach, w których figuranci byli rejestrowani w Departamencie I-szym (pozycja 1-2-4-5) należy fakt przekazania sprawy zgłosić kartą E-16 do Samodzielnej Ewidencji Departamentu I, celem wprowadzenia aktualnych zmian na kartach rejestracyjnych tych osób.

Zaniechane sprawy rozpracowania operacyjnego należy kierować do Sekcji I Wydziału „C” KW/KM MO.

Postanowienia i wnioski w sprawie założenia, przekazania bądź zaniechania sprawy operacyjnego rozpracowania zatwierdza Zastępca Komendanta Wojewódzkiej (Miejskiej) MO ds. Bezpieczeństwa.

## II. Sprawa operacyjnego sprawdzenia

Sprawę operacyjnego sprawdzenia (zwaną dotychczas wstępną) zakładamy wówczas, gdy uzyskane informacje ze względu na swoją operacyjną treść zasługują na uwagę, lecz wymagają sprawdzenia i bliższego rozpracowania.

Informacjami stanowiącymi podstawę do założenia sprawy operacyjnego sprawdzenia będą więc:

- wstępne wiadomości i notatki przekazane przez Sekcję Rejestracji Cudzoziemców lub Sekcję Paszportową KW/KM MO;
- uzyskane naprowadzenia lub informacje od własnej sieci tajnych współpracowników bądź wydziałów operacyjnych;
- osoby lub agentura pozostająca na kontakcie innych jednostek Służby Bezpieczeństwa KW lub KM MO;
- wiadomości przekazane przez kontakty służbowo-informacyjne S[amodzielnej] G[rupy] S[pecjalnej] bądź innych jednostek operacyjnych Służby Bezpieczeństwa.

W ramach sprawy operacyjnego sprawdzenia należy rozpatrywać także kandydatów na lokale kontaktowe, mieszkania konspiracyjne i punkty adresowe, a także kandydatów na kontakty służbowo-informacyjne.

Tryb rejestracji figurantów spraw operacyjnego sprawdzenia określa Zarządzenie nr 0110/62 Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 18 czerwca 1962 r. Podstawą rejestracji są wyłącznie karty rejestracyjne.

Obowiązujący w omawianym Zarządzeniu termin zakończenia sprawy operacyjnego sprawdzenia w okresie jednego roku odnosi się tylko do osób zamieszkałych na terenie PRL.

Decyzję o założeniu sprawy operacyjnego sprawdzenia podejmuje st[arszy] inspektor Sam[odzielnej] Grupy Specjalnej, kierując się zadaniami określonymi w „Zakresie pracy” oraz innymi zadaniami wyznaczonymi przez Departament.

Teczki i numery rejestracyjne spraw operacyjnego sprawdzenia S[amodzielna] G[rupa] S[pecjalna] pobiera z Wydziału „C” KW/KM MO.

Figuranci tych spraw nie podlegają rejestracji w Samodzielnej Sekcji Ewidencji Departamentu I-go.

Zaniechane przez S[amodzielna] G[rupę] S[pecjalna] sprawy operacyjnego sprawdzenia podlegają przekazaniu do Wydziału „C” KW/KM MO.

W przypadku przekazania sprawy operacyjnego sprawdzenia do dalszego wykorzystania przez Departament I-szy, fakt ten należy zgłosić Wydziałowi „C” kartą E-16 (na każdego figuranta) w celu zdjęcia jej z ewidencji S[amodzielnej] G[rupy] S[pecjalnej]. Decyzję o przejęciu sprawy operacyjnego sprawdzenia podejmuje każdorazowo Departament I-szy.

Przekazanie przez S[amodzielna] G[rupę] S[pecjalna] sprawy operacyjnego sprawdzenia innym jednostkom operacyjnym KW/KM MO może nastąpić za zgodą Z[astępcy] Komendanta Wojewódzkiego do spraw bezpieczeństwa.

### III. Sprawa obiektowa

S[amodzielne] G[rupy] S[pecjalne] zakładają i prowadzą jedną sprawę obiektową na te obiekty, które mają istotne znaczenie w organizowaniu sprawy wywiadowczej.

#### Sprawę obiektową zakłada się i prowadzi w celu:

- gromadzenia informacji uzyskiwanych z różnych źródeł o osobach stanowiących potencjalnych kandydatów do wykorzystania przez służbę wywiadowczą PRL;
- zbierania informacji ujawniających możliwości poszczególnych komórek organizacyjnych na wytypowanych obiektach w zakresie powiązań z zagranicą – nadających się do operacyjnego wykorzystania przez naszą służbę.

#### Sprawa obiektowa składa się:

a) Z części stałej w postaci teczki (segregatora) zarejestrowanej w Wydziale „C” KW MO i zawierającej:

- wykaz dokumentów znajdujących się w tezcze;
- postanowienie o założeniu sprawy obiektowej;

– wykaz podteczek na poszczególne obiekty.

b) Z części ruchomej w postaci podteczek sprawy obiektowej, w których umieszcza się materiał związany z rozpoznaniem wywiadowczym danego obiektu – ilość podteczek może być różna w zależności od ilości występujących na danym terenie obiektów mających ścisły związek z krajami głównego zainteresowania wywiadowczego.

#### **Podteczka sprawy obiektowej zawiera:**

– wykaz dokumentów znajdujących się w teczce;  
 – wykaz posiadanych źródeł informacyjnych w obiekcie (tajnych) współpracowników, kontaktów służbowo-informacyjnych i oficjalnych);  
 – materiały i informacje związane z rozpoznaniem możliwości wywiadowczych obiektu.

Zakwalifikowanie obiektów podlegających stałemu wywiadowczemu zainteresowaniu odbywa się w porozumieniu i współdziałaniu z jednostkami operacyjnymi KW MO – odpowiedzialnymi za ich operacyjne zabezpieczenie.

#### **Podteczki sprawy obiektowej S[amodzielne] G[rupy] S[pecjalne] prowadzą na:**

– wytypowane katedry wyższych uczelni (wydziały: slawistyki, germanistyki, anglistyki i romanistyki, katedry specjalistyczne politechnik i uniwersytetów);  
 – organizacje krajowe o charakterze społecznym, zawodowym bądź kulturalno-oświatowym, prowadzące wymianę i działalność zagraniczną (S[tudenckie] S[towarzystwie] P[rzyjaciół] – O[rganizacji] N[arodów] Z[jednoczonych]; K[lub] I[nteligencji] K[atolickiej]; St[owarzystwie] Pol[skich] Inżynierów i Techników; Z[rzeszenie] S[tudentów] P[olskich] i inne);

– wytypowane instytucje, placówki naukowe i zakłady produkcyjne utrzymujące stałe kontakty o charakterze służbowym z krajami kapitalistycznymi;

– kursy językowe i specjalistyczne dla cudzoziemców i obywateli PRL.

Sprawa obiektowa podlega rejestracji w Wydziale „C” KW/KM MO na podstawie Zarządzenia nr 0110/62 Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 18 czerwca 1962 r.

#### **IV. Tajny współpracownik – (agent)**

Tajny współpracownik winien stanowić w pracy operacyjnej S[amodzielnej] G[rupy] S[pecjalnej] podstawowe źródło wiadomości wywiadowczych i informacyjno-naprowadzeniowych. Może on też stwarzać korzystne sytuacje operacyjne w realizacji zadań naszej pracy oraz być wykorzystany w rozpracowaniu interesujących nas osób z bazy krajowej i cudzoziemców odwiedzających Polskę.

Wyjazd i pobyt tajnego współpracownika za granicą należy wykorzystać do realizowania zadań wywiadowczych i operacyjnych wynikających z jego możliwości, walorów osobistych oraz stosownie do potrzeb pracy operacyjnej Departamentu I-go.

Praca S[amodzielnej] G[rupy] S[pecjalnej] z tajnymi współpracownikami winna mieć charakter planowy i zorganizowany.

Opracowanie kandydata na tajnego współpracownika prowadzi się w ramach sprawy operacyjnego sprawdzenia lub rozpracowania operacyjnego.

Szczególną uwagę przy naborze kandydatów na tajnych współpracowników należy zwracać na osobowość wytypowanego człowieka. Istotną rolę w przyszłej pracy operacyjno-wywiadowczej z tajnymi współpracownikami odgrywają cechy ich charakteru jak odwaga, spryt, doświadczenie, głębokie przywiązanie ideowe, pełne zrozumienie potrzeb naszej służby, inteligencja itp. Cechy te są bardzo ważnym czynnikiem przy określeniu możliwości kandydata.

Osoby, które pozyskujemy do współpracy w charakterze tajnych współpracowników, mogą w określonych sytuacjach, przy zaistnieniu odpowiednich warunków, spełniać funkcje agentów. Dotyczy to przede wszystkim tej kategorii tajnych współpracowników, którzy dysponują wysokimi walorami osobistymi i kwalifikacjami ogólnymi, jak również rozległymi kontaktami i kwalifikacjami ogólnymi, jak również rozległymi kontaktami i stosunkami za granicą, są w stanie zdobywać wysoko wartościowe informacje z różnych dziedzin – interesujące Departament I-szy.

Takie osoby winny być przedmiotem stałej, głębokiej, przemyślanej i planowej pracy ze strony S[amodzielnej] G[rupy] S[pecjalnej]. Ta kategoria tajnych współpracowników będzie brana pod kontrolę i podlega rejestracji w Sekcji Ewidencji Departamentu I.

Tajni współpracownicy S[amodzielnej] G[rupy] S[pecjalnej] (za wyjątkiem agentów) nie podlegają rejestracji w Samodzielnej Sekcji Ewidencji Departamentu I-go.

Teczki personalne tajnych współpracowników przechowywane są przez St[arszego] Inspektora S[amodzielnej] G[rupy] S[pecjalnej].

Przekazanie tajnego współpracownika na kontakt Departamentu I następuje na zasadzie uprzedniej decyzji Departamentu. Teczki personalne i robocze tajnych współpracowników będą zwracane po wykorzystaniu przez Departament I-szy Samodzielnym Grupom Specjalnym i podlegają złożeniu w Wydziale „C” z zastrzeżeniem wydania innym jednostkom operacyjnym bez uprzedniego porozumienia.

Przekazanie tajnego współpracownika na kontakt jednostki kontrwywiadowczej może nastąpić na wniosek St[arszego] Inspektora zatwierdzony przez Z[astępcę] Komendanta KW MO ds. Bezpieczeństwa.

W przypadku przekazania tajnego współpracownika na kontakt innej jednostce operacyjnej (poza Departamentem I) podlegają wyłączeniu z jego teczki

ewentualne materiały dot[yczące] osób zam[ieszkałych] na stałe za granicą i materiały mówiące o metodach pracy wywiadowczej (łączość techniczna, werbunek itp.) niezależnie od tego, gdzie je uzyskano.

Wyłączone z akt materiały o tym charakterze przysłać do Wydziału IX Departamentu I-go wraz z postanowieniem wnioskującym przekazanie ich do archiwum Dep[artamentu] I-go bądź też ewentualne zniszczenie. Postanowienie zatwierdza St[arszy] Inspektor S[amodzielnej] G[rupy] S[pecjalnej].

Przekazanie innej jednostce operacyjnej agenta wymaga pisemnej zgody Departamentu I-go.

## V. Kontakt służbowo-informacyjny

Przez kontakt służbowo-informacyjny należy rozumieć osobę, która z racji pełnionych funkcji w instytucjach państwowych, placówkach naukowo-badawczych, zakładach produkcyjnych i innych, bądź też z innych względów ma możliwość udzielenia pomocy S[amodzielnej] G[rupie] S[pecjalnej] w realizacji przedsięwzięć operacyjno-wywiadowczych stosownie do potrzeb i zgodnie z zakresem pracy.

Kontakty służbowo-informacyjne winny być wykorzystane przede wszystkim dla:

- uzyskiwania naprowadzeń na kandydatów do werbunku spośród cudzoziemców i obywateli polskich;
- uzyskiwania naprowadzeń o osobach, które mogą udzielić interesujących wiadomości wywiadowczych lub operacyjnych w ramach działalności pozaagenturalnej;
- przeprowadzenia rozmów sondażowych z cudzoziemcami;
- stwarzanie odpowiadających dla pracy S[amodzielnej] G[rupy] S[pecjalnej] sytuacji operacyjnych;
- uzyskiwanie wstępnej oceny niektórych wiadomości o charakterze techniczno-naukowym zdobytych w rezultacie pracy operacyjnej;
- inspirowania wyjazdów stypendystów, stażystów, praktykantów itp. do interesujących nas krajów kapitalistycznych oraz rozpracowywanie obiektów;
- inspirowania przyjazdów cudzoziemców – figurantów naszych spraw.

Kontakt służbowo-informacyjny może być w uzasadnionych przypadkach przekształcony na tajnego współpracownika lub agenta.

Teczkę kontaktu służbowo-informacyjnego zakładają i prowadzą S[amodzielnej] G[rupy] S[pecjalnej] na podstawie postanowienia (wzór w załączeniu) zatwierdzonego przez St[arszego] Inspektora.

Kontakt służbowo-informacyjny podlega zarejestrowaniu w Wydziale „C” KW MO w myśl Zarządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych nr 0110/62 z dnia 18 czerwca 1962 roku, skąd S[amodzielnej] G[rupy] S[pecjalnej] otrzymają te czki i numery rejestracyjne.

## VI. Lokale kontaktowe, mieszkania konspiracyjne i skrzynki kontaktowe

Kandydatów na lokale kontaktowe i skrzynki kontaktowe S[amodzielna] G[rupa] S[pecjalna] winna przepracować w ramach spraw operacyjnego sprawdzenia. Tryb rejestracji lokali kontaktowych, mieszkań konspiracyjnych i skrzynek kontaktowych reguluje Zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych nr 0110/62 z dnia 18 czerwca 1962 r.

Dążeniem każdej S[amodzielnej] G[rupy] S[pecjalnej] winno być posiadanie odpowiednich tak pod względem ilości jak i jakości lokali kontaktowych lub mieszkań konspiracyjnych – dostosowanych do potrzeb operacyjnych. S[amodzielna] G[rupa] S[pecjalna] winna także dysponować pewną ilością skrzynek kontaktowych w rezerwie, które można byłoby wykorzystać w każdej chwili tak dla potrzeb własnych jak i Departamentu I-go.

## VII. Formy dokumentacji operacyjnej

1. Ewidencja bazy werbunkowej województwa dla celów wywiadowczych.
2. Teczka korespondencji operacyjnej.
3. Dziennik Ewidencyjny spraw: rozpracowania operacyjnego, operacyjnego sprawdzenia, tajnych współpracowników i agentów, kontaktów służbowo-informacyjnych, L[okali] K[onspiracyjnych] i M[ieszkań] K[onspiracyjnych] oraz skrzynek kontaktowych.
4. Teczka sprawozdań i planów pracy.
5. Teczka zarządzeń i instrukcji.
6. Zeszyt ewidencyjny uzyskanych i przekazanych informacji operacyjnych i wywiadowczych.

### Ad. 1 – Ewidencja bazy werbunkowej i operacyjnej

Potrzeby pracy operacyjnej wymagają założenia i prowadzenia przez S[amodzielna] G[rupę] S[pecjalna] jednolitej ewidencji obejmującej niżej wymienione kategorie osób nierejestrowanych w ewidencji operacyjnej Wydziałów „C” KW MO (za wyjątkiem agentury):

- a) osoby posiadające naturalne powiązania z osobami i obiektami za granicą, pozostającymi w wywiadowczym zainteresowaniu Departamentu I-go;
- b) osoby posiadające osobiste walory, kwalifikacje i warunki oraz możliwości wyjazdów za granicę na pobyt stały lub czasowy, a których wyjazd rokuje spełnienie zleconych mu zadań wywiadowczych;
- c) osoby, które mogą być wykorzystane jako legendy dla wtórników Departamentu I względnie służyć potrzebną dokumentacją lub innymi środkami dla przykrycia czy też finansowania;



d) osoby uplasowane w miejscach styku z cudzoziemcami, posiadające warunki i możliwości udzielania nam pomocy w ich opracowaniu lub pozyskaniu do współpracy;

e) agenturę (wg pseudonimów i numerów ewidencyjnych) jednostek kontrwywiadowczych województwa i powiatu, posiadającą warunki i możliwości wykonywania zadań lub czynności wywiadowczych;

f) cudzoziemców odwiedzających województwo w sprawach służbowych i prywatnych, którzy ze względu na miejsce pracy bądź kwalifikacje winni być brani pod uwagę jako potencjalni kandydaci do pracy wywiadowczej, a którzy nieobjęci zostali dotychczas żadną z form rozpracowania operacyjnego S[amodzielnej] G[rupy] S[pecjalnej];

g) wyeliminowaną agenturę jednostek Służby Bezpieczeństwa KW MO, która wyjechała na pobyt stały i przebywa za granicą, była sprawdzona i dobrze związana z naszym aparatem i istnieje możliwość podjęcia z nią kontaktu w przypadku przyjazdu jej do kraju, bądź w pewnych okolicznościach – za granicą.

Ewidencję bazy operacyjnej i werbunkowej województwa S[amodzielnej] G[rupy] S[pecjalnej] winny traktować jako poważny czynnik ułatwiający planowanie, organizację i rozwijanie pracy nad opracowaniem i werbunkami nowej agentury oraz wykorzystywać stosownie do innych zadań operacyjnych wyznaczonych przez Departament I.

Jako podstawę do zaprowadzenia ewidencji należy wykorzystać:

- informacje i notatki z Sekcji Rejestracji Cudzoziemców KW MO;
- informacje z Sekcji Paszportów KW MO;
- dane od [tajnych] współpracowników, agentów, kontaktów służbowo-informacyjnych bądź oficjalnych S[amodzielnej] G[rupy] S[pecjalnej];
- dane z innych jednostek operacyjnych KW lub KP MO;
- dane z inwigilacji korespondencji;
- informacje przekazane przez Departament I-szy.

Ewidencję należy prowadzić w formie kartoteki przy pomocy kart E-14 z rozbiciem na następujące kraje głównego zainteresowania: USA, RFN, Anglia, Francja, Włochy i Izrael.

Na kartach E-14 należy dążyć do wypełnienia wszystkich rubryk, a w pozycji 5 podać dodatkowo znajomość języków obcych.

Na odwrotnej stronie kart E-14 należy odnotować źródło pochodzenia informacji stanowiącej podstawę wprowadzenia danej osoby do kartoteki (np. tjn. [tajny] współpracownik ps. „Olek” – nr spr[awy]; wykaz kandydatów na stypendystów, sprawa obiektowa nr ...; informacja Wydz[iału] II, Biura „W” itp.) lub nr rejestracyjny sprawy.

Kartotekę prowadzą i przechowują u siebie St[arsi] Inspektorzy S[amodzielnych] G[rup] S[pecjalnych].

Należy dążyć do systematycznego uzupełnienia jej w miarę napływu informacji dających podstawę do wprowadzenia nowych osób do kartoteki.

W przypadku założenia przez S[amodzielną] G[rupę] S[pecjalną] i zarejestrowania w Wydz[iale] „C” sprawy na osobę wprowadzoną uprzednio do kartoteki, podlega wyłączeniu z ewidencji jej karta rejestracyjna, którą należy zniszczyć.

## **Ad. 2 – Teczka korespondencji operacyjnej**

Teczkę korespondencji operacyjnej prowadzą S[amodzielne] G[rupy] S[pecjalne] i koncentrują w niej materiały niezwiązane z prowadzonymi przez nie sprawami operacyjnymi (korespondencja z Departamentem I, z innymi jednostkami operacyjnymi MSW, KW i KP MO). Nagromadzone dokumenty w teczce korespondencji, o ile posiadają wartość operacyjną niezwiązaną z zainteresowaniami S[amodzielnymi] G[rupami] S[pecjalnymi] podlegają przekazaniu do Wydziału „C” KW/KM MO.

„Nie należy polecać niszczyć dokumentów. Biuro „C” i Wydział „C” przyjmują do archiwum wszystko co im się tylko przekaże. Należy więc przekazywać, a nie niszczyć”.

Osób przechodzących w teczce korespondencji nie rejestruje się w kartotece Departamentu I lub w Wydziale „C”.

## **Ad. 3 – Dziennik ewidencyjny spraw rozpracowania operacyjnego, spraw operacyjnego sprawdzenia, tajnych współpracowników i agentów, kontaktów służbowo-informacyjnych, L[okali] K[ontaktowych], M[ieszkań] K[onspiracyjnych] oraz skrzynek kontaktowych**

Dziennik ten, obejmujący wyżej wymienione kategorie spraw, prowadzą i przechowują u siebie St[arsi] Inspektorzy S[amodzielnymi] G[rupami] S[pecjalnymi]. Wszelkie zmiany w stanie posiadania wymienionych kategorii spraw należy wprowadzać na bieżąco. Dziennik winien być przeszyty i zalakowany, a wszystkie jego karty kolejno ponumerowane. Dziennik prowadzi się wg załączonego wzoru.

## **Ad. 4 – Teczka sprawozdań i planów pracy**

Teczkę sprawozdań i planów pracy prowadzą osobiście St[arsi] Inspektorzy S[amodzielnymi] G[rupami] S[pecjalnymi]. Teczka zawiera odpisy przesłanych do Departamentu I sprawozdań, okresowych i kierunkowych planów pracy, jak również raporty pokontrolne i wytyczne Departamentu I, związane z pracą operacyjną S[amodzielnymi] G[rupami] S[pecjalnymi].

Nieaktualne materiały z tej teczki podlegają przekazaniu do Wydziału „C” KW MO.

<sup>c-c</sup> *Akapit skreślony.*

### Ad. 5 – Teczka zarządzeń i instrukcji

W teczce tej należy gromadzić wszystkie aktualne zarządzenia i instrukcje MSW i KW MO. Teczka winna być prowadzona na zasadach obowiązujących w MSW.

### Ad. 6 – Zeszyt ewidencyjny uzyskanych i przekazanych informacji operacyjnych i wywiadowczych

Zeszyt taki winien dawać obraz co do ilości i wartości uzyskanych w wyniku pracy własnej i współpracy z innymi jednostkami służby bezpieczeństwa informacji operacyjnych i wywiadowczych oraz sposobu ich wykorzystania.

W zeszycie należy odnotowywać informacje przekazane do Departament I i innych jednostek, jak też informacje uzyskane od tych jednostek i sposób ich wykorzystania. Zeszyt nosi charakter dokumentu tajnego i winien być prowadzony wg zasad obowiązujących dla tego typu dokumentów. Zeszyt prowadzi i przechowuje St[arszy] Inspektor (wzór w załączeniu).

## VIII. Osoby podlegające rejestracji w Samodzielnej Sekcji Ewidencji Dep[artamentu] I

W Sekcji Ewidencji Departamentu I podlegają rejestracji następujące osoby i obiekty, którymi interesuje się Departament I (S[amodzielne] G[rupy] S[pecjalne]):

a) osoby wymienione pod pozycją 1–2–4–5 w rozdziale I „sprawy rozpracowania operacyjnego”;

b) niżej wymienione kategorie osób, co do których S[amodzielne] G[rupy] S[pecjalne] mogą uzyskać informacje w wyniku pracy operacyjnej;

– skład osobowy wywiadowczych i kontrwywiadowczych organów policji, więzień, obozów koncentracyjnych, żandarmerii, organów sądowych i prokuratury w państwach kapitalistycznych;

– agenci kapitalistycznych organów wywiadu i kontrwywiadu, dywersanci, terroryści, kontrabandyści i współpracujące z nim[i] osoby;

– skład osobowy szkół wywiadowczych i kontrwywiadowczych oraz obozów specjalnych w krajach kapitalistycznych, przygotowujących agenturę spośród deportowanych i innych osób;

– kierownicy ugrupowań, organizacji, instytucji, przedsiębiorstw i firm służących jako przykrywka dla działalności kapitalistycznych organów wywiadowczych;

– przywódcy i aktywiści emigracyjnych ugrupowań politycznych;

- Polacy – emigranci przebywający w krajach kapitalistycznych i zatrudnieni w instytucjach państwowych, ważnych wojskowych i przemysłowych obiektach, instytucjach naukowo-technicznych, firmach handlowych i innych obiektach stanowiących przedmiot zainteresowań wywiadowczych Departamentu I;
- przebywający za granicą przestępcy antypaństwowi poszukiwani przez organa bezpieczeństwa PRL (zdraycy Ojczyzny, uciekinierzy z kraju itp.);
- skład osobowy Watykanu i kierowniczych ośrodków wywiadu watykańskiego;
- działacze państwowi i społeczno-polityczni krajów kapitalistycznych, którzy są przedmiotem zainteresowania Departamentu I-go.

### IX. Rejestracja osób w kartotece Samodzielnej Sekcji Ewidencji Departamentu I-go

1. Osoby podlegające rejestracji S[amodzielna] G[rupa] S[pecjalna] rejestruje kartą E-14 (nowy wzór) w kartotece Samodzielnej Sekcji Ewidencji Departamentu I, przesyłając ją w przeciągu 24 godzin od chwili włączenia materiałów do sprawy.

Dywersanci, terroryści, agenci obcych wywiadów itp. osoby przerzucone lub przygotowywane do przetrzymania na teren PRL winny być rejestrowane w dniu otrzymania materiałów (S[amodzielna] G[rupa] S[pecjalna] przesyła kartę E-14 do Sekcji Ewidencji Dep[artamentu] I w dniu otrzymania takich informacji).

2. Dla zarejestrowania osób przechodzących w sprawach operacyjnych wymagane jest jako zasada wypełnienie na karcie E-14 wszystkich podstawowych danych jak:

- nazwisko i imię,
- rok urodzenia lub wiek,
- miejsce pracy lub zawód,
- miejsce lub kraj zamieszkania.

Niektóre kategorie osób, którymi szczególnie interesuje się Departament I (terroryści, dywersanci, skład kadrowy oraz agenci kapitalistycznych wywiadów i kontrwywiadów) mogą być zarejestrowane przy podaniu nazwiska, kraju lub miejsca pobytu, pseudonimu. W takich wypadkach konieczne jest określenie na karcie E-14 pewnych cech charakterystycznych pozwalających na zidentyfikowanie danej osoby (znaki szczególne, ułomność fizyczna, rysopis itp.).

3. Kart rejestracyjne E-14 winny być wypełnione czytelnie atramentem (nazwisko, imię i imię ojca – drukowanymi literami).

4. Na osoby używające podwójnych nazwisk i imion wypisuje się dwie karty rejestracyjne, np. Nowak-Jankowski, Jankowski-Nowak, Birż Tomasz John – Birż John Tomasz.

5. Fakt zarejestrowania osoby w kartotece Samodzielnej Sekcji Ewidencji Departamentu I należy obowiązkowo odnotować w spisie osób przechodzących

w danej sprawie. Karty E-14 winny być przekazywane do Samodzielnej Sekcji Ewidencji łącznie z kartami E-15 wypisanymi na te same osoby.

Pracownik kartoteki będzie odnotowywał odpowiednią pieczęcią fakt przyjęcia karty E-14 na załączonych kartach E-15, które zostaną następnie zwrócone do jednostki rejestrującej, celem włączenia do akt sprawy.

6. Cudzoziemcy lub inne osoby stale zamieszkałe poza granicami PRL mogą być zarejestrowane w Wydziale „C” KW/KM MO po uprzednim sprawdzeniu ich w Samodzielnej Sekcji Ewidencji Dep[artamentu] I. Bez przedstawienia wyników sprawdzenia w Dep[artamencie] I-szym Wydział „C” tej kategorii osób nie będzie rejestrował.

## X. Zasady postępowania z dokumentami w sprawach operacyjnych

1. Wszystkie dokumenty dot[yczące] danej sprawy załącza się do niej według ustalonego w niniejszej instrukcji porządku.

2. Wszelkie odpisy i wyciągi z dokumentów o charakterze operacyjnym (raportów agenturalnych, telefonogramów, informacji itp.) muszą być obowiązkowo potwierdzone podpisem za zgodność z oryginałem przez pracownika operacyjnego z wyszczególnieniem jego nazwiska, stopnia wojskowego i daty (czytelnie). Do dokumentu w języku obcym należy dołączyć tłumaczenie lub notatkę oddającą treść dokumentu w języku polskim. Otrzymane drogą agenturalną rękopisy, zdjęcia fotograficzne i inne dokumenty nadające się do wykorzystania podczas czynności operacyjnych przechowuje się w oddzielnych kopertach wpiętych do sprawy. Do każdego takiego dokumentu załącza się notatkę z opisem kogo dotyczy, skąd, kiedy i jaką drogą został otrzymany i jaki ma związek ze sprawą.

3. Wyłączenie dokumentów ze spraw operacyjnych jest zabronione. Tylko w wypadkach wyjątkowych, gdy wymagają tego względy operacyjne, może nastąpić wyłączenie poszczególnych dokumentów za pisemnym zezwoleniem naczelnika Wydziału <sup>d-d</sup> Dep[artamentu] I. W takich wypadkach na miejsce wyjętego ze sprawy dokumentu wkłada się wspomniane zezwolenie naczelnika wydziału Departamentu z uwagą, kiedy i do kogo skierowano wyjęty dokument i do jakiej sprawy został włączony.

4. Wszystkie dokumenty załączone do sprawy numeruje się według kolejności stron i wpisuje się do wykazu dokumentów. W wypadkach przekładania dokumentów sprawy ze względów technicznych, jak: zmiana zniszczonych okładek, odtwarzania dokumentów itp., należy zachować istniejącą numerację stron.

<sup>d-d</sup> Wpisano odręcznie.

## XI. Tryb przekazywania spraw operacyjnych do archiwum

1. Sprawy przekazywane do archiwum winny zawierać notatki omawiające treść materiałów sprawy oraz określające czy i jakie osoby uprzednio zarejestrowane w ramach tej sprawy pozostają w dalszym ciągu w ewidencji.

2. Sprawy przekazywane do archiwum winny być należycie uporządkowane i spięte w ten sposób, aby bez trudności można było czytać tekst dokumentów. Wszystkie dokumenty winny być przeszyte i opieczętowane, a fakt ten wraz z podaniem ilości dokumentów w sprawie potwierdzony czytelnym podpisem pracownika.

3. Pracownik operacyjny przekazuje sprawę do archiwum oprócz postanowienia przedkłada – na osoby pozostające w ewidencji również karty E-16 z adnotacją o przekazaniu sprawy do archiwum.

4. O ile zachodzi konieczność zakazu udzielenia informacji lub wydawania sprawy do wglądu innym jednostkom bez zgody S[amodzielnej] G[rupy] S[pecjalnej], należy uczynić o tym wzmiankę w postanowieniu o przekazaniu sprawy do archiwum. Pismo przewodnie o złożeniu w takiej formie sprawy do archiwum winno określać komu wolno sprawę wydać.

5. Przekazywane sprawy do archiwum nie mogą zawierać danych o charakterze operacyjnym lub wywiadowczym, które winny być wykorzystane w dalszej pracy Departamentu lub S[amodzielnej] G[rupy] S[pecjalnej]. Nie wolno też przekazywać do archiwum Wydziału „C” informacji świadczących o metodach i formach pracy wywiadowczej (łącznie za granicą, technika werbunków itp.). Postępowanie z tego rodzaju dokumentami określa część IV niniejszej Instrukcji.

6. O ile składana do archiwum sprawa powinna (ze względu na swoją treść) być przekazana w postaci zalakowanego pakietu, należy nanieść na nią numer rejestracyjny i wprowadzić zastrzeżenie nieujawnienia zawartości bez porozumienia z jednostką, która sprawę prowadziła lub złożyła do archiwum.

## XII. Tryb wydawania dla potrzeb S[amodzielnych] G[rup] S[pecjalnych] spraw archiwalnych z Sekcji Ewidencji Departamentu I-go

1. Udzielenie informacji i wydawania spraw z archiwum Dep[artamentu] I wyłącznie dla potrzeb S[amodzielnych] G[rup] S[pecjalnych] KW MO następuje bezpośrednio przez Samodzielną Sekcję Ewidencji, jeśli nie ma zastrzeżenia jednostki operacyjnej Departamentu I-go w postanowieniu o przekazaniu sprawy do archiwum.

2. Na zapytanie innych jednostek operacyjnych MSW lub terenowego aparatu bezpieczeństwa odnośnie [do] spraw znajdujących się w archiwum Departamentu I-go, Samodzielną Sekcją Ewidencji może przekazywać tylko notatki informacyjne dotyczące danej sprawy.

### XIII. Tryb udzielania informacji przez kartotekę Dep[artamentu] I-go

1. Sprawdzenia w kartotece Departamentu I dokonuje się w związku z aresztem lub zatrzymaniem, przygotowaniem do werbunku, wszczęciem sprawy operacyjnej, przed zarejestrowaniem w kartotece, wezwaniem w charakterze świadka, wyjazdem za granicę i innymi przedsięwzięciami operacyjnymi. Sprawdzenia dokonuje się oddzielnie na każdą osobę kartą E-15 zawierającą podstawowe dane personalne, powód sprawdzenia oraz podpisaną czytelnie przez St[arszego] Inspektora S[amodzielnej] G[rupy] S[pecjalnej].

Karty E-15 należy wypełnić zgodnie z zamieszczonymi rubrykami, czytelnie, tak aby żadna litera imienia i nazwiska nie budziła wątpliwości.

2. Kartoteka Samodzielnej Sekcji Ewidencji w sprawach złożonych w archiwum udziela bezpośrednio informacji tylko jednostkom operacyjnym MSW i ich odpowiednikom w Komendach Wojewódzkich, II Zarządowi Sztabu Generalnego, jednostkom W[ojskowej] S[łużby] W[ewnętrznej], K[orpusowi] B[ezpieczeństwa] W[ewnętrznego] i W[ojskom] O[chrony] P[ogranicza]. Organom MO informacji udziela się po uprzednim porozumieniu z zainteresowanym wydziałem zgodnie z jego decyzją.

Niniejsza Instrukcja wchodzi w życie z dniem zatwierdzenia. Treść Instrukcji została uzgodniona z Biurem „C” Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Naczelnik Wydziału Dep[artamentu] I MSW  
(A[ntoni] Czajer ppłk)

[<sup>c</sup>]

*Źródło: AIPN, sygn. 01225/408, Instrukcje MSW 1962, k. 8–28.*

<sup>c</sup> Pominięte zostały załączniki-wzory: Postanowienie o założeniuteczki kontaktu służbowo-informacyjnego, Dziennik ewidencyjny spraw rozpracowania operacyjnego, operacyjnego sprawdzenia, agentów i tajnych współpracowników, kontaktów służbowo-informacyjnych oraz LK, MK i skrzynek kontaktowych Samodzielnej Grupy Specjalnej Depart[ament] I KW MO w ....., Zeszyt ewidencyjny uzyskanych i przekazanych informacji operacyjnych i wywiadowczych Sam[odzielnej] Grupy Spec[jalnej] Dep[artamentu] I w .....

## Analiza sprawy ppłk. Michała Goleniewskiego, uciekiniera z wywiadu PRL

Sprawa ucieczki ppłk. Michała Goleniewskiego jest jedną z najczęściej przytaczanych i opisywanych historii związanych z dziejami wywiadu cywilnego Polski Ludowej. Jest ona obecna zarówno w krajowych opracowaniach i wspomnieniach, jak i obcojęzycznej literaturze i prasie<sup>1</sup>. Zawierają one różne, nieraz zupełnie sensacyjne wersje dotyczące sprawy Goleniewskiego. Jako pierwszy jej naukowego opisu podjął się Leszek Pawlikowicz. Przedstawił ją w jednym z rozdziałów swojej książki o uciekinierach ze służb specjalnych PRL, która została opublikowana w 2004 r. Choć analiza tego autora jest bardzo obszerna i została oparta na wielu nieznanymi szerzej publikacjach, baza źródłowa, z której korzystał autor, nie obejmuje wielu kluczowych dla jej opisu dokumentów, które są już dziś dostępne

<sup>1</sup> Wśród polskich publikacji, w których napisano o ucieczce Michała Goleniewskiego, najpełniejszą analizę jego sprawy przedstawił Leszek Pawlikowicz. W oparciu o jego ustalenia i kilka relacji funkcjonariuszy jej zarys omówił Zbigniew Siemiątkowski. Piotr Gontarczyk skoncentrował się zaś na opisanu sprawy operacyjnej dotyczącej ppłk. Goleniewskiego o kryptonimie „Teletechnik”. W pozostałych publikacjach została ona przedstawiona w sposób ogólny, często nie wolny od błędów; zob. m.in. F. Szlachcic, *Gorzki smak władzy. Wspomnienia*, Warszawa 1990, s. 115–117; W. Bereś, J. Skoczyła, *Generał Kiszczak mówi... prawie wszystko*, Warszawa 1991, s. 69; K. Kaszyński, J. Podgórski, *Szpiedzy, czyli tajemnice polskiego wywiadu*, Warszawa 1994, s. 109–112; L. Pawlikowicz, *Kontrwywiad ministerstwa bezpieczeństwa publicznego w latach 1948–54 według relacji płka Stefana Antosiewicza*, „Rzeszowski Zeszyty Naukowe »Prawo–Ekonomia«” 17, 1995, s. 146–147; K. Kaszyński, J. Podgórski, *Kryptonim „Polska”... czyli szpiedzy i agenci*, Warszawa 1996, s. 116–119; H. Piecuch, *Akcje specjalne. Od Bieruta do Ochaba*, Warszawa 1996, s. 405; *idem*, *Imperium służb specjalnych. Od Gomułki do Kani*, Warszawa 1997, s. 246–251, 266–269, 288; J.R. Sielezin, *Ludzie wywiadu i bezpieki*, Wrocław 1998, s. 49–53; M. Rysiński, *Zwierzchnia oficera wywiadu i dyplomaty*, Warszawa 2001, s. 94–95; T. Szadkowski, *Kim pan jest panie pułkowniku? Wspomnienia oficera polskiego wywiadu Tadeusza Szadkowskiego. Pułkownika WP w st. spoczynku*, Warszawa 2003, s. 127–128; L. Pawlikowicz, *Tajny front zimnej wojny. Uciekinierzy z polskich służb specjalnych 1956–1964*, Warszawa 2004, s. 215–301; A. Paczkowski, *Wywiad cywilny Polski komunistycznej, 1945–1989. Próba ogólnego zarysu*, „Zeszyty Historyczne” 2005, z. 152, s. 18; T. Szadkowski, *Czas »Konsula«*. *Wspomnienia i refleksje b. oficera polskiego wywiadu*, Warszawa 2005, s. 53–59; P. Gontarczyk, *Departament I Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Opracowanie dotyczące genezy i zmian organizacyjnych komunistycznego wywiadu cywilnego 1944–1986*, „Glaukopis” 2006, nr 5–6, s. 363–364; R. Terlecki, *Miecz i tarcza komunizmu. Historia aparatu bezpieczeństwa w Polsce 1944–1990*, Kraków 2007, s. 163–164; *Pozyskać „Dobrego”*. *Wywiad PRL wobec Franciszka Chrapkiewicza i jego rodziny*, red. A. Fara, P. Szopa, R. Witalec, Rzeszów 2008, s. 39–44, 48–49, 57–58; P. Gontarczyk, *Sprawa pułkownika Goleniewskiego* [w:] *idem*, *Nowe kłopoty z historią*, Warszawa 2008, s. 156–164; Z. Siemiątkowski, *Wywiad a władza. Wywiad cywilny w systemie sprawowania władzy politycznej PRL*, Warszawa 2009, s. 150–153; A. Paczkowski, *Rezydentura wywiadu MSW w Ministerstwie Przemysłu Maszynowego (1971–1983)* [w:] „*Budujemy socjalizm...*”. *Materiały pokonferencyjne*, red. R. Klementowski, S. Ligarski, Wrocław 2010, s. 50; P. Wieczorkiewicz, J. Błażejowska, *Przez Polskę Ludową na przelaj i na przekór*, Poznań 2011, s. 25–28; P. Gontarczyk, *Agent, który chciał być carem*, „Do Rzeczy”, nr 47/48 (2013), s. 82–85; zob. także jeden z odcinków filmu dokumentalnego z cyklu *S – jak szpieg*, zrealizowanego przez Macieja Bodasińskiego, pt. *Człowiek cień*.



dla badaczy. W czasie jej przygotowywania udało mu się dotrzeć jedynie do akt sprawy sądowej Warszawskiego Okręgu Wojskowego (sygn. 108/91/1906)<sup>2</sup>. Choć przeprowadził kwerendę w archiwum IPN, akta osobowe Michała Goleniewskiego i inne dokumenty na jego temat nie były jeszcze dostępne. Najprawdopodobniej spoczywały wtedy jeszcze w archiwum Agencji Wywiadu, a co za tym idzie dostęp do nich był niemożliwy. Z tego powodu warto podjąć kolejną próbę przeanalizowania sprawy Goleniewskiego, by w oparciu o niewykorzystane dotychczas źródła oraz nowe publikacje zaktualizować i zweryfikować stan wiedzy na ten temat<sup>3</sup>.

### Resortowy życiorys Michała Goleniewskiego

Michał Goleniewski urodził się 16 sierpnia 1922 r. w Nieświeżu na Nowogródzczyźnie. Już w latach dwudziestych wraz z rodziną przeniósł się do wielkopolskiego Wolsztyna, gdzie mieszkał do 1945 r. Przed wojną zdążył ukończyć gimnazjum ogólnokształcące. W czasie okupacji pracował jako goniec i księgowy w majątkach koło Wolsztyna. Pod koniec 1944 r. poważnie zachorował i w czasie, gdy wkraczała Armia Czerwona leżał w szpitalu. Do komunistycznych organów bezpieczeństwa wstąpił w marcu 1945 r. i w ciągu nieco ponad dwóch lat przeszedł karierę od wartownika do p.o. szefa PUBP w Zielonej Górze. Zdaniem byłego oficera ówczesnego kontrwywiadu Tadeusza Szadkowskiego, zawdzięczał to protekcji ze strony sowieckich doradców<sup>4</sup>. Nie jest to wykluczone, choć być może wynikało to po prostu z jego dużej gorliwości i sadystycznej wręcz bezwzględności. Po latach o jednym z takich zdarzeń opowiedział były żołnierz AK i członek WiN Rościsław Kotwicki. Na podstawie jego relacji historyk Bogdan Biegalski napisał: „W trakcie śledztwa [...] szczególną brutalnością wykazywał się Michał Goleniewski, ówczesny szef PUBP. Bił on R[ościsława] Kotwickiego 60-centymetrową pałką, która zbudowana została z kilkunastu cienkich stalowych drutów obszytych skórą; jej koniec był pozbawiony skóry, w związku z czym wystawały druty. Szef PUBP przesłuchiwał o różnych porach. Strażnicy prowadzili z piwnic podejrzanego do pokoju na parterze budynku. Po wejściu do pomieszczenia Goleniewski uderzał R[ościsława] Kotwickiego kilkakrotnie w twarz, powtarzając za każdym uderzeniem: »Nie zważam na wykształcenie ani stanowisko«. Po tym »powitaniu« kazał kłaść się przesłuchiwanemu na krzesło

<sup>2</sup> Leszek Pawlikowicz zapoznał się z nimi w Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie. Dziś są one dostępne w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN), sygn. 934/1906.

<sup>3</sup> Źródła te to m.in. akta osobowe funkcjonariusza, zob. AIPN, sygn. 01753/224, t. 1; akta personalne MON, zob. AIPN, sygn. 01753/224, t. 2; akta rozpracowania operacyjnego krypt. „Teletechnik”, zob. AIPN, sygn. 01911/97, t. 1–4 (mkf AIPN, sygn. 02012/15, zawiera jedynie dokumentację zawartą w czwartym tomie sprawy „Teletechnik”); akta nadzoru prowadzone przez Prokuraturę Wojsk Wewnętrznych w Warszawie, zob. AIPN, sygn. 951/1; oraz akta partyjne Wydziału Kadry KC PZPR, zob. Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Centralna Kartoteka PZPR (dalej: CK PZPR), t. 6633.

<sup>4</sup> T. Szadkowski, *Czas »Konsula«...*, s. 53.

i opisaną wyżej pałką bił po udach. Trwało to około godziny. Po przesłuchaniu podejrzany przy pomocy strażnika (ze względu na dotkliwy ból nóg) odprowadzany był do celi”<sup>5</sup>. Jak można sądzić, przypadek ten nie był odosobniony i funkcjonariusz najpewniej bił także innych przesłuchiwanym.

W świetle powyższych faktów jak ponury żart brzmi opinia partyjna wystawiona o jego osobie w czerwcu 1947 r. przez I sekretarza Komitetu Powiatowego PZPR Ignacego Wróbla. Goleniewski został w niej określony jako „pionier pracy w zakresie bezpieczeństwa powiatu”, który „dobrze zasłużył się społeczeństwu, Partii i Państwu na naszym terenie. W pracy swej wykazywał i wykazuje wyjątkową bezstronność, sumienność i staranność w pełnieniu swych trudnych obowiązków. Podczas krótkiego okresu czasu [sic!] na stanowisku szefa Urzędu zaskarbił sobie zaufanie i ogólne poważanie tak ogółu społeczeństwa jak i Partii, stojąc twardo w obronie praw demokratycznych naszego Państwa”<sup>6</sup>.

W czasie kierowania zielonogórskim UB Michał Goleniewski wysłany został na kurs dla szefów PUBP w Centrum Wyszkozenia MBP w Legionowie, który ukończył w lipcu 1947 r. W sierpniu 1948 r. przeniesiono go do Poznania, gdzie przez pół roku kierował Wydziałem Miejskim, a następnie przez półtora roku Wydziałem I (kontrywywiadowczym) poznańskiego WUBP. W tym czasie udało mu się m.in. zdemaskować kilku byłych agentów gestapo wśród członków PPR „na poważnych stanowiskach”. W czerwcu 1950 r. przeniesiono go na analogiczne stanowisko do Gdańska, gdzie pracował równo przez trzy lata. Zarządzanej przez niego jednostce udało się w tym czasie osiągnąć kilka sukcesów związanych ze sprawami prowadzonymi przez centralę bezpieczeństwa. Przyczyniła się ona m.in. do ujawnienia i zlikwidowania siatek wywiadowczych kierowanych przez Wincentego Orlińskiego, Kazimierza Praissa i Joachima Schaaka<sup>7</sup>.

Po przeniesieniu do centrali, od czerwca 1953 r., kierował nowo powstałym Wydziałem IX (Analityczno-Informacyjnym) Departamentu I (kontrywywiadu), którego rolą było konfrontowanie i ocena informacji



Fotografia kpt. Michała Goleniewskiego z czasu pracy w WUBP w Gdańsku (1951 r.)

Źródło: AIPN, 01753/224, t. 1.

<sup>5</sup> B. Biegalski, *Organizacje podziemne na Środkowym Nadodrzu w latach 1945–1956*, Zielona Góra 1999, s. 115.

<sup>6</sup> AAN, CK PZPR, t. 6633, Odpis Opinii I sekretarza Komitetu Powiatowego PZPR w Zielonej Górze Ignacego Wróbla nt. Michała Goleniewskiego z 12 VI 1947 r., 16 II 1955 r., k. 20.

<sup>7</sup> Zob. m.in. sprawozdania WUBP w Gdańsku z 1953 r.: AIPN, sygn. 01062/3, t. 2.

zdobywanych przez wydziały operacyjne oraz sporządzanie na ich podstawie meldunków dla kierownictwa ministerstwa i innych odbiorców. Sam Goleniewski opracowywał różne analizy zlecane mu przez kierownictwo kontrwywiadu oraz wykonywał inne specjalne polecenia<sup>8</sup>. Miał wówczas opinię „najwierniejszego z wiernych”, „zwolennika przyjaźni z ZSRR” i „pewnego politycznie” aktywisty partyjnego, choć niepełniącego żadnych statutowych funkcji. Według Tadeusza Szadkowskiego, w tym czasie uchodził wręcz za prawą rękę wicedyrektora Departamentu I MBP Juliana Konara i przejawiał aspiracje do kierowania tą służbą<sup>9</sup>. Od połowy marca 1955 r. był wicedyrektorem Departamentu II KdsBP (kontrwywiadu), w połowie grudnia zaś przeniesiono go na stanowisko zastępcy szefa Głównego Zarządu Informacji MON, czyli kontrwywiadu wojskowego. Decyzję tę uzasadniano koniecznością wzmocnienia kierownictwa GZI doświadczonym pracownikiem i bliższego zespolenia tej służby z Departamentem II KdsBP<sup>10</sup>.

Przez cały czas pracy w resorcie Goleniewski zbierał pozytywne oceny za swoją pracę, jednak od czasu do czasu pojawiały się również opinie mówiące o jego nadmiernym zarozumiałstwie, manii wielkości i nieumiejętności przyjmowania krytyki. Odnosząc się do tych spraw podczas posiedzenia organizacji partyjnej przy kontrwywiadzie, samokrytycznie stwierdził, że przyszedł do ówczesnego Departamentu I z terenu: „z poważnym bagażem naleciałości, wyrażającej się w opryskliwości w stosunku do ludzi oraz stawianiu wyżej metody komenderowania nad metodą wychowania. Jego oschłość i wyniosłość gniewa i zraza ludzi do jego osoby. Wady te są wynikiem wieloletniej pracy w terenie, gdzie miał niedobrych nauczycieli, gdzie rozkaz, dyscyplina, »tak jest«, pokrzykiwania, zamieniały wychowanie partyjne”<sup>11</sup>.

Pod koniec lat czterdziestych Biuro ds. Funkcjonariuszy MBP, czyli tzw. bezpieczeństwa w bezpiecu, prowadziło przeciwko niemu postępowanie w związku z podejrzeniami o współpracę z Niemcami w czasie okupacji. Ponieważ stawianych mu zarzutów nie udało się potwierdzić, dochodzenie umorzono<sup>12</sup>. Bezpośrednio przed

<sup>8</sup> AIPN, sygn. 1583/690, Protokół z zebrania partyjnego pracowników operacyjnych Podstawowej Organizacji Partyjnej nr 1 z 29 XI i 1 XII 1954 r., 3 XII 1954 r., k. 38–39; L. Pawlikowicz, *Kontrwywiad...*, s. 146; P. Pleskot, *Dyplomata, czyli szpieg? Działalność służb kontrwywiadowczych PRL wobec zachodnich placówek dyplomatycznych w Warszawie (1956–1989)*, Warszawa 2013, s. 58.

<sup>9</sup> T. Szadkowski, *Czas »Konsula«...*, s. 54.

<sup>10</sup> AIPN, sygn. 01753/224, t. 1, Akta osobowe Michała Goleniewskiego, Wniosek, 11 XII 1948 r., k. 86; *ibidem*, Raport kpt. Michała Goleniewskiego do ministra bezpieczeństwa publicznego gen. Stanisława Radkiewicza, 5 IV 1950 r., k. 18–25; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), b.d., k. 65; *ibidem*, Charakterystyka, luty 1952 r., k. 89; *ibidem*, Wniosek personalny, 2 III 1953 r., k. 94; *ibidem*, Charakterystyka, 13 I 1955 r., k. 98. Tadeusz Szadkowski uważał, że przeniesienie do GZI MON Goleniewski zawdzięczał bliskiej znajomości z zastępcą szefa GZI MON płk. Antonim Skulbaszewskim. Wydaje się to jednak mało prawdopodobne, ze względu na to, że oficer ten został zdjęty ze stanowiska ponad rok przed mianowaniem Goleniewskiego; por. T. Szadkowski, *Czas »Konsula«...*, s. 54; W. Tkaczew, *Organa informacji Wojska Polskiego w latach 1943–1956. Kontrwywiad wojskowy*, Warszawa 2007, s. 21.

<sup>11</sup> AIPN, sygn. 1583/690, Protokół z zebrania partyjnego pracowników operacyjnych Podstawowej Organizacji Partyjnej nr 1 z 29 XI i 1 XII 1954 r., 3 XII 1954 r., k. 38.

<sup>12</sup> Według badającego w latach sześćdziesiątych tę sprawę funkcjonariusza Departamentu I, poznański Wydział ds. Funkcjonariuszy i szef WUBP w Poznaniu zawnioskowali w centrali MBP o zwolnienie Goleniewskiego ze służby i oddanie jego sprawy do prokuratury, jednak jego „wysocy protektorzy”

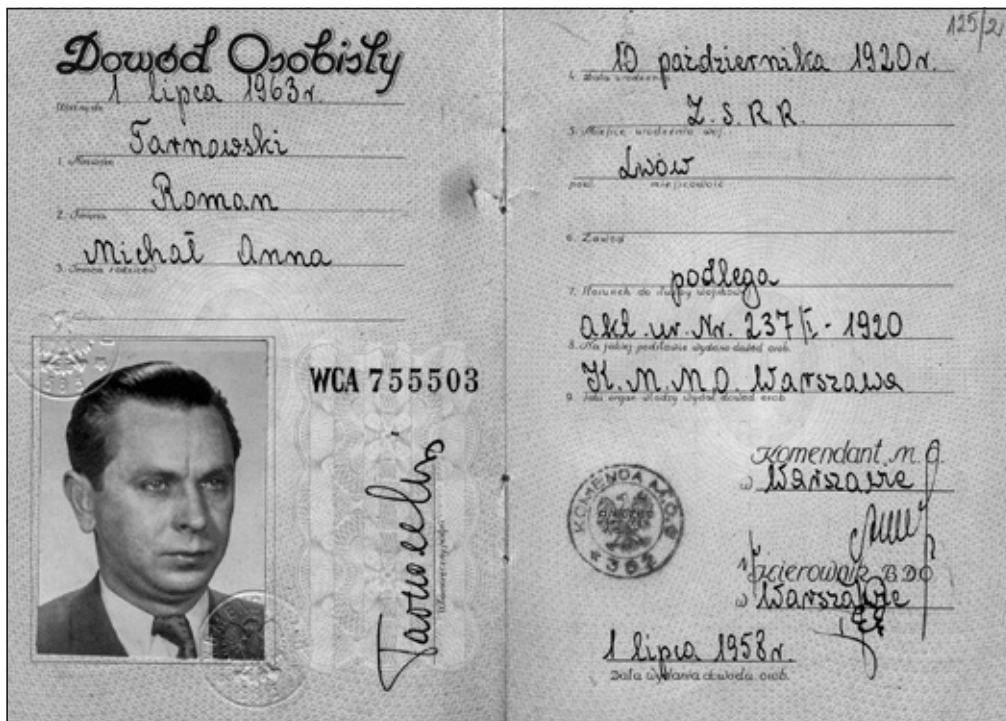


Legitymacja oficerska Głównego Zarządu Informacji MON  
 należąca do ppłk. Michała Goleniewskiego  
 Źródło: AIPN, 01753/224, t. 1.

przeniesieniem Goleniewskiego do wywiadu Komisja Partyjna przy MSW rozpatrywała sprawę zarzutów „nadużycia władzy”, które postawiono mu w okresie Października ’56. Zarzucono mu, że w czasie pracy w Departamencie II niewłaściwie odnosił się do swoich podwładnych, m.in. zwołując nocne odprawy, na które sam nie przychodził. Chociaż członkowie komisji rozpatrujący jego sprawę dali mu negatywną rekomendację dla dalszej pracy w organach bezpieczeństwa, to jednak Kolegium MSW uznało zarzuty w jego sprawie za bezpodstawne i zdecydowano o przeniesieniu go do wywiadu<sup>13</sup>. 1 lutego 1956 r. ppłk Michał Goleniewski został naczelnikiem Wydziału VI Departamentu I MSW, zajmującego się

(zapewne chodzi o sowieckich doradców) sprawili, że zarzuty wobec niego oddalono. Akta osobowe Michała Goleniewskiego nie zawierają danych, które mogłyby potwierdzić taką wersję zdarzeń, jednak nie można wykluczyć, że mogły z nich zostać celowo usunięte; por. AIPN, sygn. 01753/224, t. 1, Akta osobowe Michała Goleniewskiego, Notatka informacyjna starszego referenta Wydziału II Biura ds. Funkcjonariuszy MBP por. Z. Południkiewicza, 20 XI 1952 r., k. 54–61; AIPN, sygn. 01911/97, t. 2, Notatka dotycząca książki napisanej przez Guya Richardsa pt. Cesarski agent – sprawa Goleniewski-Romanoff, 23 I 1967 r., k. 50.

<sup>13</sup> AIPN, sygn. 01790/311, t. 12, Pismo Czesława Błajeta do sekretarza KZ PZPR tow. Czesława Walczaka, 6 IX 1956 r., k. 10–16; *ibidem*, Wniosek w sprawie tow. Michała Goleniewskiego, prac[ownika] Informacji WP, 3 I 1957 r., k. 17; AIPN, sygn. 1585/1, Protokół nr 7/57 z posiedzenia Kolegium MSW dla spraw bezpieczeństwa, 30 I 1957 r., k. 28.



Dowód osobisty ppłk. Michała Goleniewskiego wydany w 1958 r. na nazwisko legalizacyjne „Roman Tarnowski”

Źródło: AIPN, 01753/224, t. 1.

wywiadem naukowo-technicznym. Stanowisko to było dla niego zupełnie nowym doświadczeniem zawodowym, jednak dość szybko odnalazł się w nowej roli, a kierownictwo wywiadu było zadowolone z jego pracy. W charakterystykach z tego okresu doceniano zwłaszcza jego zdolności organizacyjne, samozaparcie oraz duże doświadczenie w pracy z agenturą. Mimo pracy na stanowisku kierowniczym, samodzielnie werbował agentów, prowadził i osobiście przeprowadzał ważniejsze operacje wywiadowcze. Działając zagranicą, występował najczęściej jako dziennikarz PAP o nazwisku Roman Tarnowski<sup>14</sup>. Podczas jednej ze spraw realizowanych w kraju podał się za pracownika Prokuratury Generalnej dr. Romana Tarnowskiego<sup>15</sup>. Posługiwał się również ps. „Roman”<sup>16</sup> i „Stefan”<sup>17</sup>.

<sup>14</sup> AIPN, sygn. 951/1, Notatka w sprawie ppłk. Michała Goleniewskiego, zajmującego ostatnio stanowisko naczelnika Wydziału VI w Departamencie I MSW, podejrzanego o popełnienie przestępstwa z art. 83 KKWP, 30 III 1961 r., k. 33; AIPN, sygn. 01911/97, t. 1, Raport ppłk. Michała Goleniewskiego do dyrektora Departamentu I MSW płk. Witolda Sienkiewicza dot. spraw osobistych, 11 XI 1960 r., k. 26.

<sup>15</sup> *Pozyskać „Dobrego”...*, s. 42.

<sup>16</sup> AIPN, sygn. 01649/35, mkf, Notatka dot. agenta ps. „Tetsa” nr sprawy 5833/57, 20 VIII 1961 r., k. 200 (pdf).

<sup>17</sup> AIPN, sygn. 02146/5, mkf, Analiza sprawy agenturalnej „Lax”, 10 X 1959 r., k. 37 (pdf).

Michał Goleniewski dość szybko stał się oficerem zdecydowanie wyróżniającym się wśród kadry kierowniczej Departamentu I. Przez niektórych funkcjonariuszy, zarówno podległych mu, jak i obserwujących go z boku, był uważany wręcz za „trzeciego człowieka” w Departamencie I, po dyrektorze Witoldzie Sienkiewiczzu i wicedyrektorze Henryku Sokolaku. Miał uchodzić za „człowieka radzieckich” i wręcz afiszować się swoimi związkami z KGB. Jeśli wierzyć relacjom byłych oficerów, jego pozycja miała być na tyle silna, że w przeszłości, w jego obecności, nawet doradcy sowieccy mieli przed nim stawać na baczność<sup>18</sup>. Równocześnie, według wielu relacji, wobec podwładnych był nieufny i zarozumiały. Miał tendencję do wyręczania ich w konkretnych działaniach, ponieważ uważał, że konkretne zadania potrafił wykonać lepiej od nich. Studziło to zapal zwłaszcza młodszych stażem oficerów. Goleniewski wydawał pochopne sądy o ludziach, a ponadto często popisывał się swymi znajomościami i powoływał się na znane sobie osobistości ze świata polityki i nauki. Według charakterystyki z tego okresu, sporządzonej przez dyrektora Sienkiewiczza, ambicją ppłk. Goleniewskiego było „być zawsze widocznym i sprzedać jak najlepiej osiągnięcia zarówno własne jak i wydziału”<sup>19</sup>. Według innej oceny ówczesnego szefa wywiadu: „Goleniewski właściwie przyjaćiół w Dep[artamencie] I nie miał. Kontaktów z pracownikami departamentu nie utrzymywał. Często pracował wieczorami. Miał wojskowe zainteresowania – Zarząd II i WSW”<sup>20</sup>.

Opinie te dobrze korespondują ze wspomnieniami innych oficerów na jego temat. Tadeusz Szadkowski napisał o nim: „egocentryk szczególnego chowu, zarozumiały do przesady, przekonany o swoich zdolnościach uważał, że jest niedoceniany, arbitralny w decyzjach, bardzo uległy wobec zwierzchników, ale teraz nie angażuje się w partii”<sup>21</sup>. Stwierdził też, że oficer ten nie przyjaćnił się z nikim i sprawiał wrażenie niezrównoważonego psychicznie. Miał mu się m.in. skarżyć, że „chodzi za nim obserwacja”<sup>22</sup>. Zdaniem byłego funkcjonariusza Departamentu I Mieczysława Rysińskiego, Goleniewski: „Wyróżniał się spośród wywiadowców posturą doborowego oficera gwardii cesarskiej. Drażnił nas swoją wyniosłością, tupetem i protekcjonalnym traktowaniem podwładnych mu pracowników. Otoczył się grupą dyspozycyjnych i wiernych mu faworytów”<sup>23</sup>. Inny oficer, Szczepan Misiura uważał, że pod kierownictwem Goleniewskiego nastąpiła stagnacja i usztywnienie pracy, a dotychczasowa „wielokierunkowa działalność wydziału została sprowadzona do działalności uderzeniowej, znajdując swój wyraz w efekciarstwie, nie zawsze udanym”<sup>24</sup>.

<sup>18</sup> Z. Siemiątkowski, *Wywiad a władza...*, s. 151.

<sup>19</sup> AIPN, sygn. 01753/224, t. 2, Akta osobowe Michała Goleniewskiego, Opinia służbowa za okres od 1 I 1958 do 1 VIII 1960 r., 25 VIII 1960 r., k. 112–113.

<sup>20</sup> AIPN, sygn. 1585/96, Protokół nr 001/61 posiedzenia Kolegium MSW do spraw bezpieczeństwa 27 I 1961 r., b.d., k. 5.

<sup>21</sup> T. Szadkowski, *Czas »Konsula«...*, s. 55.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 56.

<sup>23</sup> M. Rysiński, *Zwierzenia oficera wywiadu i dyplomaty...*, s. 94.

<sup>24</sup> AIPN, sygn. 002559/9, t. 2, Wspomnienia ppłk. Szczepana Misiury, 1970 r., k. 135.

|   |   |
|---|---|
| <p>25/15<br/><b>Legitymacja oficerska</b></p> <p>Seria G      № 0008343</p> <div style="text-align: center;">  </div> <p style="text-align: center;"> <br/>         podpis posiadacza legitymacji       </p> <p><b>Ważna do dnia 31 grudnia 1959 r.</b></p> | <p style="text-align: right;">125/16</p> <p><b>Goleniewski</b><br/>nazwisko</p> <p><b>Michał s. Michała</b><br/>imię (imiona) i imię ojca</p> <p><b>16 sierpnia 1922, Piessies</b><br/>data i miejsce urodzenia</p> <p><b>ZSRB</b><br/>powiat i województwo</p> <p><b>pełni czynną służbę wojskową</b></p> <p>Legitymację wydano<br/>dnia <b>15 stycznia</b> 1959 r.</p> <p>przez <b>Leona Szwedzińskiego, MłP</b><br/>nazwa stanow. nr jedn. wojsk.<br/><b>mjr Motusiek Edward</b><br/>stopień, nazwisko i imię</p> <p style="text-align: center;"> <br/>         podpis d-cy wydającego leg.       </p> |
|---|---|

Legitymacja oficerska ppłk. Michała Goleniewskiego z czasu pracy w Departamencie I MSW  
Źródło: AIPN, 01753/224, t. 1.

Żoną Michała Goleniewskiego była Rosjanka – Anna Malinowska z d. Dia-  
czenko (ur. 1926 r.). Miał z nią dwoje dzieci – Danutę (ur. 1946 r.) i Jerzego  
(ur. 1950 r.)<sup>25</sup>. Wychowywali też wspólnie córkę Anny z jej pierwszego małżeństwa,  
Halinę (ur. 1944 r.). Małżeństwo Goleniewskich nie było jednak szczęśliwe. Główną  
przyczyną była postępująca co najmniej od połowy lat pięćdziesiątych choroba  
nerwowa Anny. Według opinii byłego przełożonego Goleniewskiego, Stefana  
Antosiewicza, jej przyczyną mogły być jakieś drastyczne przeżycia z okresu wojny,  
od których nie potrafiła się uwolnić<sup>26</sup>. Goleniewski mocno to przeżywał, jednak  
gdy w 1958 r. objawy choroby psychicznej jego żony nasiliły się (zdiagnozowano  
u niej schizofrenię urojeniową), zaczął żyć z nią w separacji i przeprowadził się do  
mieszkania swojej matki – Janiny.

W lipcu 1957 r. podczas pobytu służbowego w Berlinie poznał Niemkę  
Irmgard Kampf, z którą nawiązał romans. Była ona wówczas sekretarką w szkole  
w Berlinie Wschodnim i miała na utrzymaniu swoich rodziców emerytów. Gole-  
niewski, który zaczął planować zawarcie z nią małżeństwa, obdarowywał ją drogimi  
prezentami, takimi jak futro czy biżuteria. Dał jej także pieniądze na urządzenie

<sup>25</sup> Jerzy Goleniewski był gitarzystą basowym. Wziąć udział w nagraniu czterech płyt zespołu Break-  
out. Według relacji jego znajomych, w czasie pobytu w USA bezskutecznie poszukiwał kontaktu  
z ojcem, który przeżył go o kilka lat.

<sup>26</sup> L. Pawlikowicz, *Kontrwywiad...*, s. 147.



Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski wraz z legitymacją, wręczony Michałowi Goleniewskiemu w lipcu 1959 r.

Źródło: AIPN, 01753/224, t. 1.

ich przyszłego, wspólnego mieszkania<sup>27</sup>. Kierownictwo Departamentu I przez długi czas nie wiedziało o jego znajomości z Kampf. W pierwszej połowie 1959 r. wicedyrektor Sokolak, odpowiedzialny za nadzór nad wydziałem Goleniewskiego, zauważył co prawda, że wyjeżdża on do NRD częściej niż wymagały tego sprawy służbowe, jednak gdy w marcu 1960 r. przeprowadził niespodziewaną kontrolę pracy podwładnego w terenie, żadnych podejrzanych zachowań z jego strony nie zauważył<sup>28</sup>. Według złożonej po latach relacji Jana Bisztygi, podczas pobytów w Berlinie Goleniewski był za to kilkakrotnie widziany podczas nierejestrowanych (tj. bez wiedzy centrali wywiadu) spotkań z tamtejszym rezydentem KGB<sup>29</sup>.

<sup>27</sup> AIPN, sygn. 01911/97, t. 1, Notatka dot. korespondencji Irmgard Kampf z Michałem Goleniewskim, 6 II 1961 r., k. 91–93; AIPN, sygn. 951/1, Notatka w sprawie ppłk. Michała Goleniewskiego, zajmującego ostatnio stanowisko naczelnika Wydziału VI w Departamencie I MSW, podejrzanego o popełnienie przestępstwa z art. 83 KKWP, 30 III 1961 r., k. 33.

<sup>28</sup> AIPN, sygn. 934/1906, Protokół przesłuchania świadka Henryka Sokolaka, 19 I 1961 r., k. 22v.

<sup>29</sup> Z. Siemiątkowski, *Wywiad a władza...*, s. 152.



Pierwszą informację o kontaktach Goleniewskiego z Kampf MSW otrzymało od Stasi dopiero we wrześniu 1960 r.<sup>30</sup> Od oficera zażądano wówczas wyjaśnień i zakomunikowano mu decyzję o wstrzymaniu zgody na wyjazdy służbowe i prywatne za granicę. Jednocześnie za jego plecami zaczęto zbierać dane na temat jego znajomości z Niemką. Źródłem informacji, które dostarczało danych na jego temat, została jego żona Anna. Informacje odbierał od niej wice-



Irmgard Kampf  
(początek lat sześćdziesiątych)  
Źródło: AIPN, 934/1906.

dyrektor Departamentu I ppłk Zbigniew Dybała<sup>31</sup>. Goleniewski mocno przejął się zaistniałą sytuacją i jak zeznał później jego podwładny, Jan Bisztyga, często przychodził do pracy „zmieniony na twarzy i miał szkliste oczy”. Dopóki przełożony nie zwierzył mu się ze swoich problemów domowych, młody oficer podejrzewał go nawet o to, że może być narkomanem<sup>32</sup>. W 1960 r. niezależnie od znajomości z Irmgard Kampf Goleniewski miał też romans z inną kobietą, mieszkanką Warszawy<sup>33</sup>.

W październiku 1960 r. Michał Goleniewski zwrócił się do adwokata, by dowiedzieć się, jakie są ewentualne możliwości prawne rozejścia się z żoną. Ten poinformował go, że z uwagi na jej przewlekłą chorobę uzyskanie z nią rozwodu wydawało się być raczej niemożliwe<sup>34</sup>. To nie zraziło Goleniewskiego, który nadal starał się znaleźć jakiś

<sup>30</sup> Pismo mjr. Williego Damma z 25 VIII 1960 r. poprzez berlińską Grupę „Karpaty” trafiło początkowo do Departamentu II, który dopiero 15 września przesłał je do Departamentu I; zob. AIPN, sygn. 01911/97, t. 1, Pismo dyrektora Departamentu II MSW płk. Ryszarda Matejewskiego do dyrektora Departamentu I MSW płk. Witolda Sienkiewicza (z załącznikiem), 15 IX 1960 r., k. 19–21; AIPN, sygn. 934/1906, Protokół przesłuchania świadka Witolda Sienkiewicza, 31 I 1961 r., k. 50–50v.

<sup>31</sup> AIPN, sygn. 01911/97, t. 1, Plan operacyjnych przedsięwzięć dot. rozpracowania agenturalnego kryptonim „Teletechnik”, 9 XI 1964 r., k. 213. W późniejszym liście do swojej matki Goleniewski napisał o swojej byłej żonie m.in.: „Proszę Cię nie powracaj stale w Twoich listach do Anny, ja jej nie zostawiłem bez środków i pomocy. Poza tym ma przecież tyle [sic!] protektorów, dla których była nawet szpiclem w stosunku do mnie”. Niewyjaśnioną kwestią pozostaje to, w jaki sposób Goleniewski dowiedział się o donoszeniu Anny na niego; zob.: *ibidem*, t. 3, List Michała Goleniewskiego do matki Janiny Goleniewskiej, 12 VII 1964 r., koperta nr 6, k. 6/7.

<sup>32</sup> AIPN, sygn. 934/1906, Protokół przesłuchania świadka Jana Bisztygi, 23 I 1961 r., k. 38v.

<sup>33</sup> Na marginesie warto dodać, że już kilka lat wcześniej żona podejrzewała go o romans z jedną z sekretarek pracujących w resorcie, za co zrobiła mu publicznie awanturę. Sprawa ta stała się na tyle głośna, że wspomniano o niej nawet w charakterystyce partyjnej; zob. AAN, CK PZPR, t. 6633, Charakterystyka partyjna tow. Goleniewskiego Michała, 2 VII 1955 r., k. 27v.

<sup>34</sup> Co ciekawe, Goleniewski pytał się go także o możliwości zmiany nazwiska, tłumacząc, że uważa się za „spalonego” pod swoim prawdziwym nazwiskiem w jednym z krajów Europy Zachodniej; AIPN, sygn. 934/1906, Protokół przesłuchania świadka Jana Zaborowskiego, 26 I 1961 r., k. 40v–41v.

sposób, by móc związać się ze swoją kochanką z Niemiec. W połowie listopada przedstawił dyrekcji Departamentu I dziewięciostronicowe wyjaśnienia na temat swojej sytuacji rodzinnej i poinformował o planie zawarcia małżeństwa z Irmgard Kampf. W raporcie tym skłamał, że poznał ją w 1958 r., choć w rzeczywistości miało to miejsce wcześniej<sup>35</sup>. Mimo tego decyzję o zakazaniu mu wyjazdów zagranicznych utrzymano w mocy. W tej sytuacji Goleniewski zaczął aktywnie zabiegać o cofnięcie zakazu u kierownictwa MSW. Zdawał sobie sprawę z tego, że jego sytuacja osobista mogła w dłuższej perspektywie oznaczać dla niego konieczność odejścia nie tylko z wywiadu, ale także z resortu. Gdy jego sprawa została przedstawiona ministrowi spraw wewnętrznych, Władysław Wicha podtrzymał decyzję kierownictwa Departamentu I. W tej sytuacji 22 grudnia ppłk Goleniewski przedłożył dyrektorowi Sienkiewiczowi raport o zezwolenie na wyjazd do Berlina w dniach 26 grudnia 1960 – 3 stycznia 1961 r. Miał się tam udać w celach służbowych oraz po to by, jak twierdził, ostatecznie zerwać znajomość z Niemką<sup>36</sup>. Kierownictwo Departamentu I zwróciło się o rozstrzygnięcie problemu zezwolenia Goleniewskiemu na wyjazd do wiceministra Mieczysława Moczara, który był odpowiedzialny za nadzór nad wywiadem. Ten zaaprobował go i płk Henryk Sokolak musiał go podpisać. Datę powrotu Goleniewskiego przesunięto na 8 stycznia<sup>37</sup>.

Goleniewski wyjechał do Berlina zgodnie z planem, 25 grudnia wieczorem. Przed wyjazdem pobrał z kasy Departamentu I ok. 11 tys. marek zachodniemieckich. W wigilię 5 tys. marek oraz dwie koperty (otwartą, zawierającą kilka dokumentów i zaklejoną) przekazał swojemu podwładnemu ppor. Janowi Bisztydze i nakazał mu przewiezienie ich do Berlina. Ten w jego obecności przekazał je mjr. Jerzemu Kędzierskiemu, uznając, że jemu będzie łatwiej zabrać je ze sobą. W pierwszy dzień świąt Goleniewski przebywał w siedzibie departamentu, a po południu odwiedził Bisztygę w domu i przekazał mu, że niezależnie od choroby oficera, który miał z nimi jechać, wyjadą do Berlina we dwóch. Według późniejszych zeznań młodego funkcjonariusza, jego przełożony wydał mu się wówczas mocno zdenerwowany. Ostatecznie jednak podróż pociągiem przebiegła bez zakłóceń. Na miejscu oficerowie rozdzielili się<sup>38</sup>.

27 grudnia, na terenie Berlina, Goleniewski spotkał się z Bisztygą i Kędzierskim, by przejść od nich przesyłkę służbową i pieniądze, a następnie umówił się

<sup>35</sup> AIPN, sygn. 01911/97, t. 1, Raport ppłk. Michała Goleniewskiego do dyrektora Departamentu I MSW płk. Witolda Sienkiewicza dot. spraw osobistych, 11 XI 1960 r., k. 23–31.

<sup>36</sup> *Ibidem*, Pismo ppłk. Michała Goleniewskiego do dyrektora Departamentu I MSW płk. Witolda Sienkiewicza, 22 XII 1960 r., k. 32–33.

<sup>37</sup> AIPN, sygn. 934/1906, Rozkaz podróży służbowej, 23 XII 1960 r., k. 46; *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Henryka Sokolaka, 19 I 1961 r., k. 23; *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Henryka Sokolaka, 31 I 1961 r., k. 47–47v; *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Witolda Sienkiewicza, 31 I 1961 r., k. 50v.

<sup>38</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Jerzego Kędzierskiego, 23 I 1961 r., k. 34; *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Jana Bisztygi, 23 I 1961 r., k. 39; *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Czesława Gwoździa, 23 I 1961 r., k. 36.

z nimi na następne spotkania. W kolejnych dniach miał realizować zaplanowane wcześniej zadania operacyjne. 1 grudnia rozmawiał z berlińskim rezydentem, płk. Władysławem Michalskim ps. „Ren”. Poprosił go wówczas o wypłacenie mu 4 lub 5 stycznia sumy 13 tys. marek zachodnioniemieckich i 1100 funtów angielskich z funduszu operacyjnego rezydentury. Ponieważ suma ta aż trzykrotnie przekraczała te, które Goleniewskiemu zdarzało się pobierać w podobnych sytuacjach wcześniej, rezydent wyraził zgodę na wypłacenie mu sumy wyższej niż 5 tys. marek wyłącznie za udokumentowaną zgodą centrali<sup>39</sup>.

W trakcie swojego ostatniego spotkania z Goleniewskim ppor. Bisztyga odniósł wrażenie, że jego przełożony był mniej zdenerwowany niż w Warszawie, choć miał wspomnieć, iż wydaje mu się, że był obserwowany przez służby NRD. Na to samo skarżył się też wcześniej płk. Michalskiemu. W okresie 3–6 stycznia Goleniewski nie miał przewidzianych żadnych zadań służbowych. Jak przekazał mjr. Kędzierskiemu, 6 stycznia zamierzał wracać do kraju. 3 stycznia o godz. 21 na krótko pojawił się w rezydenturze, gdzie wydano mu 5 tys. marek<sup>40</sup>. Następnie ok. 22.20 pojechał do mieszkania Kampf, które znajdowało się zaledwie ok. 150 m od granicy sektora zachodniego. Ta część miasta nie była wtedy jeszcze otoczona murem i można było do niej wjeżdżać bez poważniejszych ograniczeń o każdej porze dnia i nocy. Przed godz. 23 Goleniewski wyjechał z Kampf i jej rodzicami w nieznanym kierunku. Mieli ze sobą tylko damską torebkę i teczkę<sup>41</sup>.

### Współpraca Michała Goleniewskiego z amerykańskimi służbami

Michał Goleniewski nawiązał kontakt z Amerykanami podczas wyjazdu służbowego do Szwajcarii. Najprawdopodobniej było to na przełomie marca i kwietnia 1958 r.<sup>42</sup> Według wykazu wyjazdów służbowych, znajdującego się w jego

<sup>39</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Władysława Michalskiego, 17 I 1961 r., k. 20v–21; *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Adama Ptaszyńskiego, 1 II 1961 r., k. 55–55v.

<sup>40</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Jana Bisztygi, 23 I 1961 r., k. 39v; *ibidem*, Odrećczne pokwitowanie podpisane przez Michała Goleniewskiego, 3 I 1960 r., k. 52.

<sup>41</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Henryka Sokolaka, 31 I 1961 r., k. 47v–48.

<sup>42</sup> W literaturze przedmiotu istnieją jednak różnice co do tego, kiedy dokładnie to nastąpiło. Najczęściej badacze, m.in. Christopher Andrew, Chapman Pincher, James Rusbridger oraz David E. Murphy, Sergei A. Kondrashev i George Bailey, poprzestawali na stwierdzeniu, że miało to miejsce w 1958 r. Według Nigela Westa i Mary Ellen Reese w marcu, a według Guya Richardsa, Williama J. Gilla, Edwarda J. Epsteina i Jana Nowaka-Jeziorańskiego w kwietniu tego roku (w jednym ze swoich artykułów Epstein podał nawet datę dzienną – 1 kwietnia). Na kwiecień wskazywał również Leszek Pawlikowicz, który korzystał z niektórych z tych opracowań. Według Petera Wrighta Brytyjczycy dowiedzieli się o informacjach od „Snipera” w kwietniu 1959 r., gdy już od kilku miesięcy Amerykanie otrzymywali od niego przesyłki z informacjami. Z kolei m.in. Harry Rositzke i Tennent H. Bagley stwierdzili, że pierwszy list od niego przyszedł w marcu 1959 r. (z tym że w tej samej książce Bagleya wydarzenie to jest datowane również na kwiecień 1959 r.); zob.: Ch.M. Andrew, *Defend the Realm. The Authorised History of MI5*, New York 2009, s. 484; Ch. Pincher, *Their Trade is Treachery*, London 1982, s. 69; *idem*, *Too Secret Too Long*, New York 1984, s. 250; J. Rusbridger, *Gra wywiadów. Iluzje i pozory szpiegostwa międzynarodowego*, tłum. M. Dutkiewicz, Warszawa 1993, s. 67; D.E. Murphy, S.A. Kondrashev, G. Bailey, *Battleground Berlin. CIA vs. KGB in the Cold War*,

aktach osobowych, przebywał on w Szwajcarii dwukrotnie – w okresie 24 marca – 3 kwietnia oraz 16–30 listopada 1958 r.<sup>43</sup> Ze względu na dalszy przebieg zdarzeń zdecydowanie bardziej prawdopodobny wydaje się pierwszy z tych terminów. Do zainicjowania kontaktu doszło, gdy Goleniewski nadesłał z Zurychu przesyłkę zaadresowaną na amerykańską placówkę w Bernie. Znajdowały się w niej dwa napisane po niemiecku listy, których adresatami byli: ambasador USA w Szwajcarii Henry J. Taylor i dyrektor FBI John Edgar Hoover. Oprócz nich znalazły się w niej także instrukcje odnośnie do formy dalszych kontaktów oraz pierwsze informacje na temat działalności wywiadu sowieckiego i peerelowskiego w Europie Zachodniej. Goleniewski przedstawił siebie jako wysokiego rangą oficera komunistycznych organów bezpieczeństwa (nie podał jednak, z jakiej służby i kraju) i podpisał pseudonimem „Heckenschütze” (niem. strzelec wyborowy, snajper). Jak wspominał pracujący wówczas na placówce w Bernie oficer CIA Tennant H. Bagley, pierwszą przesyłkę od nieznanego z nazwiska oferenta z za żelaznej kurtyny, którego zaczęto nazywać „Sniper”, potraktowano z dużą podejrzliwością, ale ponieważ tajemnicze źródło ujawniało bardzo wrażliwe dane zdecydowano się pozytywnie odpowiedzieć na jego ofertę. Jej przyjęcie miało zostać potwierdzone zamieszczeniem ogłoszenia w rubryce towarzyskiej niemieckiego dziennika „Frankfurter Allgemeine Zeitung”. Tą drogą przekazano mu też adres kontaktowy – skrytkę pocztową w Berlinie Zachodnim, na którą zaczął wysyłać listy adresowane do dyrektora FBI<sup>44</sup>.

Zachowane dokumenty i relacje nie dają odpowiedzi na pytanie, co sprawiło, że Goleniewski zdecydował się na tajną współpracę z Amerykanami. Być może od samego początku zakładał, że z czasem ucieknie z PRL, a przekazywane dane traktował jako swego rodzaju inwestycję, która miała mu zapewnić bezpieczne pozostanie na Zachodzie. Niezależnie od jego intencji pomiędzy grudniem 1958 a końcem 1960 r. wysłał łącznie czternaście przesyłek z dokumentami i różnorodnymi informacjami. Według Bagleya, po otrzymaniu drugiej lub trzeciej przesyłki w CIA przekonano się, że dane przekazywane przez „Snipera” są nie tylko prawdziwe, ale niezwykle wartościowe. Według późniejszej wypowiedzi Johna R. Norpela, pracownika Biura ds. Międzyamerykańskich Departamentu Stanu, a wcześniej

New Haven 1997, s. 433; N. West, *A Matter of Trust. MI 5. 1945–72*, London 1983, s. 84; M.E. Reese, *General Reinhard Gehlen. The CIA Connection*, Lanham 1990, s. 153; G. Richards, *Imperial Agent. The Goleniewski-Romanow Case*, New York 1966, s. 133; W.J. Gill, *The Ordeal of Otto Otepka*, New York 1969, s. 215; E.J. Epstein, *The Spy War*, „New York Times Magazine”, 28 IX 1980; *idem*, *An Incredible Mole who Would be Tsar*, „The Washington Star”, 17 V 1981, s. G1; J. Nowak (Z. Jeziorański), *Polska z oddali. Wspomnienia*, t. II: 1956–1976, Kraków 1992, s. 101; H. Rositzke, *The KGB. The Eyes of Russia*, London 1982, s. 293; T.H. Bagley, *Spy Wars. Moles, Mysteries, and Deadly Games*, New Haven 2007, s. 48, 280; P. Wright, P. Greenglass, *Łowca szpiegów*, tłum. W. Kalinowski, E. Możejko, Warszawa 1991, s. 119.

<sup>43</sup> AIPN, sygn. 01911/97, t. 1, Notatka dot. wyjazdów służbowych Michała Goleniewskiego, b.d., k. 52.

<sup>44</sup> W świetle tych informacji należy odrzucić tezę Jana Bisztygi i Zbigniewa Siemiątkowskiego, jakoby od 1957 r. Michał Goleniewski współpracował ze służbami brytyjskimi, a następnie został przez nie przekazany Amerykanom. Nie jest również prawdą stwierdzenie, że przyjaciółka oficera Irmgard Kampf była współpracowniczką brytyjskiego wywiadu; zob. *Pozyskać „Dobrego”...*, s. 41, przyp. 39.

FBI, informacje, które od 1958 r. dostarczał „Sniper”, były szybko i możliwie głęboko weryfikowane. Początkowo nie darzono go nadmiernym zaufaniem i podejrzewano, że mógł być podstawiony. Jednak gdy kolejne przekazywane przez niego informacje potwierdzały się i okazywały się mieć bardzo dużą wartość, na początku 1959 r. zaczęto traktować go jako ważne źródło, a uzyskane od niego informacje były przekazywane FBI i Departamentowi Stanu<sup>45</sup>.

Listy od „Snipera” liczyły zazwyczaj kilka stron gęsto zapisanego tekstu, podzielonego na ustępy poświęcone poszczególnym sprawom, które często opatrzone były konkretnymi kryptonimami nadanymi poszczególnym ludziom. W dalszym ciągu były one pisane po niemiecku i zawierały dane na temat sowieckich i peerelowskich operacji wywiadowczych. Z czasem kontakt z nim zaczęto utrzymywać także za pomocą martwych skrzynek ulokowanych na terenie Warszawy. Nadal nie było jednak jasności, kim może być oferent. W CIA dość szybko zauważono, że większość dostarczanych przez niego informacji była w jakiś sposób powiązana z PRL lub Polakami, stąd z dużą dozą prawdopodobieństwa zakładano, że jest nim jakiś funkcjonariusz MSW. Przykładowo jedna z przesyłek zawierała listę 26 polskich urzędników, których brytyjskie służby wytypowały jako potencjalnych kandydatów do nawiązania kontaktu. Dzięki informacjom pochodzącym od Goleniewskiego zidentyfikowano aż 31 agentów wywiadu PRL, z których część udało się przewerbować. Jego sprawa była prowadzona przez CIA oficjalnie pod kryptonimem „BE/Vision”<sup>46</sup>.

Z uwagi na to, że wśród danych przekazywanych przez „Snipera” pojawiły się ważne informacje dotyczące spraw brytyjskich, CIA zdecydowała się poinformować o nich służby tego kraju. W kwietniu 1959 r. w przedstawicielstwie MI 6 w Nowym Jorku oficer CIA Howard Roman poinformował przedstawicieli MI 5 i MI 6 o dwóch sowieckich agentach działających na terenie Wielkiej Brytanii. Informator określił ich kryptonimami „Lambda 1” i „Lambda 2”. Po tym spotkaniu Brytyjczycy rozpoczęli dochodzenie w sprawie obu szpiegów, a tajemniczemu informatorowi Amerykanów, na własne potrzeby, nadali kryptonim „Lavinia”<sup>47</sup>.

Dzięki szczegółowym informacjom na temat agenta „Lambda 1” wkrótce udało się ustalić trzy dokumenty, które widział „Sniper”. Pierwszym była „lista

<sup>45</sup> *Ibidem*, t. 2, Odpis Oświadczenia Johna R. Norpela jr. z Biura ds. Międzyamerykańskich Departamentu Stanu, 24 VII 1964 r., k. 20–21; *ibidem*, Informacja dot. sprawy Michała Goleniewskiego w świetle przesłuchań przed senacką Podkomisją do spraw Bezpieczeństwa Wewnętrznego, 1 VI 1966 r., k. 32.

<sup>46</sup> G. Richards, *Imperial Agent...*, s. 109, 131, 133–136; E.J. Epstein, *The Spy War...*; *idem*, *An Incredible Mole...*, s. G1; Ch. Pincher, *Their Trade...*, s. 177; H. Rositzke, *The KGB...*, s. 293–294; N. West, *A Matter...*, s. 84; Ch. Pincher, *Too Secret...*, s. 250; N. West, *The Friends*, London 1990, s. 184–186; M.E. Reese, *General Reinhard Gehlen...*, s. 153–154; P. Wright, P. Greenglass, *Łowca szpiegów...*, s. 119; J. Nowak (Z. Jeziorański), *Polska z oddali...*, s. 101–102; J. Rusbridger, *Gra wywiadów...*, s. 67; L. Pawlikowicz, *Tajny front zimnej wojny...*, s. 226–229; T.H. Bagley, *Spy Wars...*, s. 48–49; W.R. Johnson, *Thwarting Enemies at Home and Abroad. How to Be a Counterintelligence Officer*, Washington 2009, s. 150.

<sup>47</sup> P. Wright, P. Greenglass, *Łowca szpiegów...*, s. 119; N. West, *A Matter...*, s. 86.

obserwowanych” przez warszawską rezydenturę MI 6, na której znalazły się osoby znajdujące się w jej operacyjnym zainteresowaniu, drugim zaś dotyczący spraw polskich fragment dorocznego raportu MI 6, który zwyczajowo rozsyłano do wszystkich placówek. Trzecim z kolei dokumentem był fragment raportu wewnętrznego MI 6 na temat najnowszych osiągnięć w dziedzinie techniki operacyjnej stosowanej przez tę służbę. Na rozdzielniku tego dokumentu były także placówki zagraniczne brytyjskiego wywiadu. Na tej podstawie za najbardziej prawdopodobne źródła przecieku uznano przedstawicielstwa w Berlinie i Warszawie. Wytypowano dziesięć osób, które miały dostęp do tych dokumentów, jednak nie znaleziono przekonujących dowodów przeciwko którejkolwiek z nich. Uznano za to, że prawdopodobnie dane te pochodziły z placówki w Brukseli, gdzie dwa lata wcześniej miało miejsce włamanie do sejfu rezydentury MI 6.

Do marca 1960 r. o agencie „Lambda 2” wiadomo było tylko tyle, że w 1952 r. pracował w Warszawie, gdzie został zwerbowany na bazie materiałów kompromitujących związanych z czarnorynkowym handlem. Według nowych informacji od „Snipera”/„Lavinii” jego nazwisko miało brzmieć podobnie do „Huiton”. Człowiek ten po powrocie do Anglii miał być zatrudniony w wywiadzie Królewskiej Marynarki Wojennej i zdaniem informatora od tego momentu kontakt z nim utrzymywał jakiś sowiecki nielegal. Tak szczegółowe dane umożliwiły odnalezienie człowieka, o którego chodziło. Był nim Harry Houghton, pracownik Instytutu Broni Podwodnej w Portland, w hrabstwie Dorset. Śledztwo w jego sprawie zaczęła prowadzić Sekcja Polsko-Czeska (D2) MI 5. Na podstawie obserwacji stwierdzono, że figurant raz w miesiącu przyjeżdża do Londynu w towarzystwie swojej kochanki Ethel Gee, która pracowała w tym instytucie jako archiwistka. Oboje mieli łatwy dostęp do ściśle tajnych informacji m.in. na temat okrętów podwodnych o napędzie nuklearnym<sup>48</sup>. W lipcu 1960 r. brytyjskiemu kontrwywiadowi udało się udokumentować spotkanie Houghtona z nieznanym mężczyzną, któremu wręczył dużą torbę, w zamian otrzymując kopertę. Obserwatorzy śledzący go mylnie rozpoznali w nim oficera londyńskiej rezydentury wywiadu PRL, jednak po sprawdzeniu numeru rejestracyjnego auta, do którego wsiadł, okazało się, że zarejestrowano je na nazwisko Gordona Arnolda Lonsdale’a, obywatela Kanady, który był właścicielem kilku przedsiębiorstw wynajmujących szafy grające, tzw. jednorękich bandytów, i maszyny sprzedające gumę do żucia<sup>49</sup>. Od tego momentu poddano go ścisłej obserwacji i założono mu podsłuch.

W sierpniu udokumentowano jego kolejne spotkanie z Houghtonem i Gee, a wkrótce potem, gdy wyjechał on do USA, zrewidowano depozyt bankowy, który zabezpieczył w banku przed podróżą. W walizce znaleziono m.in. specjalistyczny

<sup>48</sup> Ch.M. Andrew, O. Gordijewski, *KGB*, tłum. R. Brzeski, Warszawa 1997, s. 389; Ch.M. Andrew, W. Mitrochin, *Archiwum Mitrochina. KGB w Europie i na Zachodzie*, tłum. M.M. Brzeska, R. Brzeski, Warszawa 1999, s. 721; N. West, *Historical Dictionary of Naval Intelligence*, Lanham 2010, s. 252–253.

<sup>49</sup> N. West, *A Matter...*, 86–87; Ch.M. Andrew, W. Mitrochin, *Archiwum Mitrochina...*, s. 719.

sprzęt do mikrofotografii oraz sowieckie bloczki szyfrowe. Znalezisko to pozwoliło stwierdzić, że obserwowany jest agentem wywiadu nie PRL, a KGB. Lonsdale wrócił do Londynu w połowie października. Od listopada kontrwywiad zaczął przechwytywać i odczytywać zaszyfrowane emisje z instrukcjami, które przekazywała mu KGB. W wyniku dalszej obserwacji jego poczynañ udało się ustalić, że jednym z odwiedzanych przez niego miejsc było mieszkanie nowozelandzkiego małżeństwa Petera i Helen Krogerów, znajdujące się na zachodnich peryferiach Londynu. Byli oni właścicielami małego antykwariatu i jak się okazało Lonsdale zamieszkiwał u nich. Chociaż 2 stycznia 1961 r. kierownictwo MI 5 podjęło decyzję o dalszej obserwacji Lonsdale'a i osób utrzymujących z nimi kontakty, by ujawnić całą jego siatkę, zamiar ten musiał zostać zarzucony<sup>50</sup>. W okolicach Nowego Roku „Sniper” poinformował bowiem Amerykanów, że w najbliższych dniach zamierza dokonać ucieczki na terenie Berlina Zachodniego.

Informacja od Goleniewskiego stanowiła duże zaskoczenie dla CIA, która w trybie pilnym rozpoczęła przygotowania do przyjęcia uciekiniera w amerykańskiej rezydenturze w Berlinie i oczekiwała na kolejny sygnał od niego. 4 stycznia o godz. 17.30 Goleniewski zadzwonił z budki telefonicznej na uzgodniony wcześniej, specjalny numer telefonu, przedstawił się swoim nazwiskiem operacyjnym i przekazał, że za około pół godziny przyjedzie do amerykańskiego konsulatu w Berlinie Zachodnim. Tuż po godz. 18 przed placówką zatrzymała się zachodnioberlińska taksówka, z której wysiedli Goleniewski i Kampf. Mieli przy sobie mały bagaż i sprawiali wrażenie przestraszonych. Na ich powitanie wyszedł szef berlińskiego przedstawicielstwa CIA David Murphy. Chwilę później z uciekinierami przywitał się przybyły specjalnie z Waszyngtonu oficer, który odebrał pierwszą wiadomość od „Snipera” – Tennant Bagley. Goleniewski, dotychczas znany Amerykanom wyłącznie pod nadanym mu kryptonimem, przedstawił się i opowiedział o okolicznościach, w których zdecydował się nawiązać z nimi kontakt<sup>51</sup>. W tej sytuacji przyznanie im azylu stało się możliwe<sup>52</sup>. Według jednej z wersji miał też poprosić Amerykanów o odsunięcie od kontaktów z nim Davida Murphy'ego, ponieważ nie budził on jego zaufania<sup>53</sup>. Wkrótce Goleniewski i Kampf zostali przewiezieni na lotnisko wojskowe we Frankfurcie nad Menem, skąd po pierwszych przesłuchaniach, 11 stycznia, zabrano ich do Waszyngtonu. Po przewiezieniu oficera do należącej do CIA posiadłości Ashford Farm w stanie Maryland, 16 stycznia rozpoczęto cykl wielomiesięcznych przesłuchań. Dzięki

<sup>50</sup> AIPN, sygn. 01263/357, mkf, Sprawozdanie z drugiego dnia procesu grupy A.G. Lonsdale'a (obszerne streszczenie) za „Times” z 15 III 1961 r., 17 III 1961 r., k. 67–68 (pdf); N. West, *A Matter...*, s. 87–88; P. Wright, P. Greenglass, *Łowca szpiegów...*, s. 119–125.

<sup>51</sup> D.E. Murphy, S.A. Kondrashev, G. Bailey, *Battleground Berlin...*, s. 344–346; L. Pawlikowicz, *Tajny front zimnej wojny...*, s. 228–230.

<sup>52</sup> Wbrew twierdzeniu Jerzego Bronisławskiego informacja o tym, że Michał Goleniewski poprosił o azyl nie została wówczas opublikowana w prasie; por. J. Bronisławski, *Smak żółci. Wspomnienia oficera kontrwywiadu*, Toruń 2010, s. 321.

<sup>53</sup> J.J. Trento, *The Secret History of the CIA*, New York 2005, s. 161.

tym rozmowom ustalono przebieg jego kariery w bezpieczeństwie, charakterystyki ludzi, z którymi współpracował, zainteresowania i metody pracy UB i SB oraz szczegóły spraw i przedsięwzięć, z którymi się zetknął. Posiadana przez niego wiedza wynikała z jego osobistych doświadczeń, a także rozmów z innymi oficerami, a czasem zwykłych, „korytarzowych”, plotek. Główną osobą odpowiedzialną za kontakty z uciekinierem był oficer CIA Howard Roman. Oprócz niego ważną rolę odegrali Maurice Oldfield i Harold Shergold, którzy opracowywali kwestionariusze pytań, jakie zadawano Goleniewskiemu. Uzupełnieniem jego relacji było co najmniej kilkaset stron dokumentów<sup>54</sup>. Część z nich została przesłana do USA przez warszawską rezydenturę CIA, która idąc za wskazówkami uciekiniera, odnalazła drzewo, w którym, jeszcze przed wyjazdem do Berlina, ukrył klisze ze zdjęciami dokumentacji<sup>55</sup>.

Dla kontrwywiadu Wielkiej Brytanii ucieczka „Snipera”/„Lavinii” oznaczała konieczność przerwania inwigilacji i bardzo szybkiego zatrzymania Gordona Lonsdale’a i osób stanowiących jego główne kontakty. MI 5 spodziewała się, że Sowieci mogą uznać ich za spalonych i zorganizować ich ucieczkę do ZSRS. Ponieważ na sobotę 7 stycznia Lonsdale był umówiony na spotkanie z Harrym Houghtonem, a tego samego dnia rano spodziewana była najbliższa transmisja szyfrowa z Moskwy, zdecydowano się na przeprowadzenie operacji właśnie tego dnia. Według relacji Petera Wrighta, chociaż przez trzy kolejne doby nie miał ani chwili na sen, to plan tych aresztowań był „cudem logistyki”<sup>56</sup>. Gdyby w porannym komunikacie Lonsdale został ostrzeżony przez KGB, MI 5 miała zatrzymać go w jego mieszkaniu. Ponieważ nic takiego nie miało miejsca, aresztowano go po południu podczas spotkania z Houghtonem i Ethel Gee, czyli agentami o kryptonimach „Szach” i „Asie” („Asya”)<sup>57</sup>. Równocześnie funkcjonariusze zatrzymali Petera i Helen Krogerów, w których mieszkaniu przeprowadzono szczegółową rewizję. Znalezione wówczas m.in. bloczki szyfrowe, harmonogram transmisji wywiadowczych z Moskwy, tajnopis, akcesoria do mikrofotografii, skrytkę z bardzo dużą ilością pieniędzy i silny nadajnik<sup>58</sup>.

<sup>54</sup> Guy Richards podał, że było to ok. 800 stron dokumentów; zob. *idem*, *Imperial Agent...*, s. 181.

<sup>55</sup> AIPN, sygn. 002559/15, t. 2, Tłumaczenie z języka angielskiego fragmentu książki Raymonda Palmera pt. *The Making of a Spy*, Londyn 1977, k. 166–167; N. West, *A Matter...*, s. 90; Ch. Pincher, *Too Secret...*, s. 255–256; N. West, *The Friends...*, s. 186; M.E. Reese, *General Reinhard Gehlen...*, s. 156–157.

<sup>56</sup> P. Wright, P. Greenglass, *Łowca szpiegów...*, s. 125.

<sup>57</sup> AIPN, sygn. 01911/97, t. 2, Notatka dot. książki napisanej przez Guya Richardsa pt. *Cesarski agent – Sprawa Goleniewski-Romanoff*, 23 I 1967 r., k. 50; Ch.M. Andrew, O. Gordijewski, *KGB...*, s. 389; Ch.M. Andrew, W. Mitrochin, *Archiwum Mitrochina...*, s. 721; *ibidem*, *The Sword and the Shield. The Mitrokhin Archive and the Secret History of the KGB*, New York 2001, s. 410.

<sup>58</sup> AIPN, sygn. 01263/357, mkf, Sprawozdanie z trzeciego dnia procesu grupy G.A. Lonsdale’a (obszerne streszczenie) za „Times” z 16 III 1961 r., 18 III 1961 r., k. 69–70 (pdf); *ibidem*, Sprawozdanie z czwartego dnia procesu grupy G.A. Lonsdale’a (obszerne streszczenie) za „Times” z 17 III 1961 r., marzec 1961 r., k. 72 (pdf); N. West, *A Matter...*, s. 88; Ch.M. Andrew, O. Gordijewski, *KGB...*, s. 389; P. Wright, P. Greenglass, *Łowca szpiegów...*, s. 125–128.



W trakcie dochodzenia w sprawie tzw. siatki z Portland (Portland Spy Ring), jak określono aresztowaną grupę szpiegów, wyszło na jaw wiele sensacyjnych faktów. Gordon Lonsdale okazał się sowieckim nielegalnym, który naprawdę nazywał się Konon Trofimowicz Mołodyj. Jako szpieg posługiwał się tożsamością niezującego już Kanadyjczyka pochodzenia fińskiego i przebywał w Anglii od 1955 r. W ewidencji I Zarządu Głównego KGB nosił kryptonim „Ben”, a w kontaktach z Houghtonem i Gee posługiwał się nazwiskiem „Alex Johnson”<sup>59</sup>. Również Krogerowie okazali się nielegalnymi. Amerykanie dość szybko zidentyfikowali ich jako Morrisa i Leontinę (Lone) Cohen, czyli małżeństwo szpiegów należących w przeszłości do siatki Rosenbergow – sowieckich agentów, którzy zdobyli ściśle strzeżone informacje o budowie broni atomowej przez Amerykanów. W ewidencji KGB nosili oni pseudonimy „Luis” i „Lesley”, a jako para „Dacznicy” („Dachniki”)<sup>60</sup>. Po wycofaniu ich z USA, w 1954 r. zostali przetrzuceni pod nową tożsamością do Wielkiej Brytanii, gdzie kontynuowali działalność szpiegowską na rzecz Sowietów<sup>61</sup>.

W maju 1961 r. na życzenie KGB Departament I sporządził notatkę na temat wiedzy Goleniewskiego o sprawie Harry’ego Houghtona jako byłego agenta kontrwywiadu PRL o ps. „Miron”. Wynikało z niej, że po raz pierwszy zetknął się z nią w sierpniu 1954 r., gdy jako naczelnik Wydziału Informacyjnego Departamentu I MBP przeglądał jego teczkę roboczą. Już wówczas od naczelnika Wydziału Amerykańskiego ppłk. Henryka Zmijewskiego dowiedział się, że po wyjeździe z PRL kontakt z nim przekazano służbom sowieckim. Po raz drugi zapoznał się z aktami tegoż we wrześniu 1960 r., gdy wypożyczył je na kilka dni z Departamentu II<sup>62</sup>. Według Raymonda Palmera początek współpracy Houghtona z UB miał następujący przebieg. Pod koniec 1951 r. poznał on młodą dziewczynę podstawioną mu przez bezpiekę. „Wprowadziła go ona w gorący, namiętny i kosztowny styl życia, a ponadto pokazała mu, jak pozwolić sobie na to zajmując się nielegalnym handlem. Wkrótce Houghton został odwiedzony przez 2 oficerów polskiego wywiadu [w rzeczywistości oficerów kontrwywiadu MBP – W.B.]. Osiągnięto porozumienie, w zamian za jego nielegalne transakcje i seksualne uwikłania Houghton zgodził się pracować z Polakami. Współpracował dotąd, dopóki nie

<sup>59</sup> AIPN, sygn. 01263/357, mkf, Sprawozdanie z ostatniego dnia procesu grupy G.A. Lonsdale’a (streszczenie) za „Times” z 23 III 1961 r., marzec 1961 r., k. 87–88 (pdf); Ch.M. Andrew, O. Gordijewski, *KGB...*, s. 387–389; Ch.M. Andrew, W. Mitrochin, *Archiwum Mitrochina...*, s. 717–724; *Encyklopedia sekretnych służb Rosji*, red. A. Kołpakidi, Moskwa 2004, s. 635; R.C.S. Trahair, *Czarna księga szpiegów*, tłum. S. Kędzierski, Warszawa 2011, s. 278–280.

<sup>60</sup> W dokumentach Departamentu I MSW określano ich jako „Daczników”, „Turystów” lub „Letników”; AIPN, sygn. 01263/357, mkf, Sprawozdanie z ostatniego dnia procesu grupy G.A. Lonsdale’a (streszczenie) za „Times” z 23 III 1961 r., marzec 1961 r., k. 88–89 (pdf); Ch.M. Andrew, W. Mitrochin, *The Sword...*, s. 409; R.C.S. Trahair, *Czarna księga szpiegów...*, s. 414–417.

<sup>61</sup> R.J. Lamphere, T. Shachtman, *The FBI-KGB War*, London 1988, s. 276–278; Ch.M. Andrew, O. Gordijewski, *KGB...*, s. 389; Ch.M. Andrew, W. Mitrochin, *Archiwum Mitrochina...*, s. 721–722; N. Polmar, T.B. Allen, *Księga szpiegów. Encyklopedia*, tłum. H. Białkowska i in., Warszawa 1997, s. 129; R.C.S. Trahair, *Czarna księga szpiegów...*, s. 100–101.

<sup>62</sup> AIPN, sygn. 01911/97, t. 1, Notatka informacyjna, 11 V 1961 r., k. 135.

odesłano go do domu w listopadzie 1952 r. z uwagi na obawę spowodowaną jego bliskimi związkami z różnymi Polakami. Oczywiście doniesienie to nie zostało sprawdzone starannie tak jak być powinno przez służbę marynarki<sup>63</sup>. Według niektórych danych w okresie pomiędzy marcem a listopadem 1952 r. Houghton miał dostarczyć łącznie ok. 4500 stron dokumentów, w tym m.in. bloki kodów morskich Królewskiej Marynarki, dzięki czemu możliwe stało się śledzenie łączności szyfrowej Brytyjczyków<sup>64</sup>. Służby PRL istotnie przekazały go na kontakt wywiadowi sowieckiemu, ponieważ, jak przyznawano po latach: „w tym okresie nasz wywiad nie był w stanie kontynuować z nim pracy na terenie Anglii z pozycji nielegalnej”<sup>65</sup>. W późniejszych latach Houghton za pośrednictwem Lonsdale’a dostarczył wielu niezwykle cennych informacji i dokumentów<sup>66</sup>.

Proces siatki z Portland odbył się w marcu 1961 r. Konon Mołodyj skazany został na 25 lat więzienia, Morris i Leontine Cohen na 20 lat, a Harry Houghton i Ethel Gee na 15 lat. Wkrótce po zapadnięciu wyroku służby sowieckie podjęły szeroko zakrojone starania o uwolnienie swoich agentów. W marcu 1962 r. KGB zwróciła się do Departamentu I MSW, by ten zaangażował się w sprawę wydobycia Lonsdale’a z brytyjskiego więzienia. Rolą wywiadu PRL miało być znalezienie rodziny, która mogłaby uchodzić za jego krewnych i tym samym stworzenie podstawy do jego ewentualnej wymiany. W podobnym czasie władze NRF zwróciły się nieoficjalnym kanałem do władz PRL z sugestią wymiany za skazanych obywateli niemieckich. Chodziło im przede wszystkim o kapitana Żegluga Wielkiej Wilhelma Ahlrichsa z Organizacji Gehlena, który w warszawskim więzieniu odbywał piętnastoletni wyrok za szpiegostwo<sup>67</sup>. Po uzgodnieniach z wiceministrem Moczarem zaproponowano wymianę Ahlrichsa na Lonsdale’a<sup>68</sup>. Ostatecznie jednak w 1964 r. Mołodyj został wymieniony za Greville’a Wynne’a – brytyjskiego szpiega

<sup>63</sup> AIPN, sygn. 002559/15, t. 2, Tłumaczenie z języka angielskiego fragmentu książki Raymonda Palmera pt. *The Making of a Spy*, Londyn 1977, k. 167.

<sup>64</sup> L. Pawlikowicz, *Kontrwywiad...*, s. 135; *idem*, *Tajny front zimnej wojny...*, s. 282–285; N. West, *Historical Dictionary of Naval Intelligence...*, s. 253.

<sup>65</sup> AIPN, sygn. 01263/357, mkf, Notatka dot. Gordona Arnolda Lonsdale’a, pracownika radzieckiego wywiadu, przebywającego za granicą na robocie z pozycji nielegalnej, 1 XII 1962 r., k. 62 (pdf).

<sup>66</sup> Najszerszy opis kontaktów Harry’ego Houghtona ze służbami PRL i ZSRS zob. N. West, O. Tsarev, *Klejnoty koronne. Brytyjskie tajemnice z archiwów KGB*, tłum. H. Pawlikowska-Gannon, Warszawa 1998, s. 235–248.

<sup>67</sup> Wilhelm Ahlrichs (ur. 1895 r.), od 1929 r. agent Abwehry. Po wybuchu wojny został przyjęty do służby w tej organizacji. Brał udział w wielu akcjach wywiadowczych, w tym m.in. przygotował i osobiście kierował słynną operacją „Pastorius”, polegającą na wysadzeniu z dwóch łodzi podwodnych grupy niemieckich dywersantów u wybrzeży USA w rejonie Long Island. Po wojnie pracował dla Organizacji Gehlena. Aresztowano go w kwietniu 1959 r., gdy po raz kolejny pojawił się na terenie Polski z misją szpiegowską. Wyrokiem Sądu Marynarki Wojennej z 30 I 1960 r. skazano go na 15 lat więzienia. Wyrok odbywał w Zakładzie Karnym Warszawa I przy ul. Rakowieckiej. Zwolniono go po ulaskawieniu w czerwcu 1965 r.; AIPN, sygn. 01263/357, mkf, Notatka służbowa dot. Wilhelma Ahlrichsa, 1 XII 1962 r., k. 56–58 (pdf); *Informator o osobach skazanych w Polsce za działalność szpiegowską w latach 1944–1984*, Warszawa 1986, k. 323–324.

<sup>68</sup> AIPN, sygn. 01263/357, mkf, Notatka służbowa dot. rozmów o wymianę aresztowanych pracowników wywiadu, 1 XII 1962 r., k. 55–56 (pdf).

aresztowanego w Moskwie<sup>69</sup>. Z inspiracji KGB Departament I MSW i MSZ podjęły też starania u władz brytyjskich o uwolnienie Cohenów (Krogerów), jako rzekomych polskich obywateli. Po ośmiu latach spędzonych w więzieniu, w 1969 r. wymieniono ich za obywatela brytyjskiego odsiadującego wyrok w ZSRS. Oficjalnie jednak podano, że jako Polacy repatriowali się do PRL i zamieszkali w Lublinie<sup>70</sup>.

### Inni agenci ujawnieni przez Michała Goleniewskiego

Równoległe do sprawy siatki z Portland, zdekonspirowanej dzięki informacji Goleniewskiego o „Lambdzie 2”, nadal nie w pełni pozostawała wyjaśniona sprawa „Lambdy 1” – źródła, z którego pochodziły dokumenty na temat działalności MI 6. Nowe szczegóły na jego temat zostały ujawnione przez Goleniewskiego we Frankfurcie, podczas pierwszych przesłuchań ucieczce. Na ich podstawie w marcu 1961 r. ustalono tożsamość „kreta” w MI 6. Okazał się nim George Blake, którego przedterminowo odwołano z kursu języka arabskiego w Bejrucie. Gdy wrócił do Wielkiej Brytanii zatrzymano go. W śledztwie przyznał się do szpiegostwa na rzecz Sowietów od 1951 r. Nosił ps. „Diomid” („Diamond”). To za jego sprawą Sowieci dowiedzieli się o tajnym tunelu wykopanym pomiędzy Berlinem Zachodnim a Wschodnim, za pomocą którego zamierzano podsłuchiwać podziemne linie telekomunikacyjne wiodące z sowieckiego dowództwa wojskowego i wywiadowczego w Karlsruhu. W marcu 1962 r. otrzymał on bardzo surowy wyrok, którym skazano go na 42 lata więzienia. Nie odbył jednak całości kary, ponieważ w październiku 1966 r. udało mu się uciec z więzienia i z pomocą sowieckich służb wrócić do ZSRS<sup>71</sup>.

Niezwykle cennym sowieckim szpiegiem, którego udało się ujawnić dzięki informacjom przekazanych przez „Snipera”, był Heinz Paul Felfe. Niemiec, który w czasie II wojny światowej był porucznikiem SD, czyli nazistowskiej służby bezpieczeństwa, a równocześnie współpracował z brytyjską SIS. Od 1951 r. był członkiem zachodnioniemieckiej służby wywiadowczej – Organizacji Gehlena, a następnie Bundesnachrichtendienst. W 1958 r. powierzono mu niezwykle ważne stanowisko szefa Sekcji Sowieckiej Departamentu Kontrwywiadu. W jednym ze swoich listów Goleniewski przekazał Amerykanom, że jeden z oficerów KGB pochwalił się przed nim, iż wśród członków delegacji BND, która była w Stanach

<sup>69</sup> Ch.M. Andrew, O. Gordijewski, *KGB...*, s. 390.

<sup>70</sup> AIPN, sygn. 01263/357, mkf, Opinia prawna w przedmiocie obywatelstwa małżonków Morrisa Cohen i Leontyny Cohen z d. Petka, b.d., k. 116–117 (pdf); AIPN, sygn. 002559/1, t. 1, Marian Chabros, *Przyczynki do historii Departamentu I MSW*, Warszawa, 1971 r., k. 200; AIPN, 0649/14, t. 2, *Oświadczenie płk. Tadeusza Wójcika*, 21 V 1984 r., k. 136; Ch.M. Andrew, W. Mitrochin, *Archiwum Mitrochina...*, s. 722; W. Bagiński, *The Role of Polish Communist Intelligence in the Exchanges of Soviet Spies Gordon Lonsdale and the Krogers* (w druku).

<sup>71</sup> N. West, *A Matter...*, s. 90–92; J. Rusbridger, *Gra wywiadów...*, s. 62–78; T. Bower, *The Perfect English Spy. Sir Dick White and the Secret War 1935–90*, London 1995, s. 259–269; Ch.M. Andrew, O. Gordijewski, *KGB...*, s. 384–385, 387; Ch.M. Andrew, W. Mitrochin, *Archiwum Mitrochina...*, s. 704–707; J.J. Trento, *The Secret History of the CIA...*, s. 161; R.C.S. Trahair, *Czarna księga szpiegów...*, s. 73–76.

Zjednoczonych, był ich agent. Określił go kryptonimem „Hacke”. Aresztowano go w listopadzie 1961 r. Ujawnienie jego zdrady pokazało, że przez dekadę służby sowieckie miały niezwykle precyzyjny wgląd w działalność Organizacji Gehlena, a później BND. Oznaczało to konieczność zbudowania zachodnioniemieckiego wywiadu zupełnie od nowa. Była to również osobista kompromitacja gen. Reinharda Gehlena. Rozpracowanie wykazało, że oprócz Felfego kolejnym ważnym szpiegiem sowieckim był inny członek Organizacji Gehlena – Hans Clemens. W ten sposób potwierdziły się informacje byłego uciekiniera z kontrwywiadu sowieckiego MSW Piotra Dieriabina o tym, że Sowietci mieli dwóch cennych agentów w zachodnioniemieckim wywiadzie, którzy mieli nosić kryptonimy „Peter” (Felfe) i „Paul” (Clemens). W 1963 r. osądzono ich wspólnie z Erwinem Tieblem, trzecim sowieckim agentem, którego ujawniono w ramach całej sprawy. Heinz Felfe został skazany na 14 lat, Hans Clemens na 10 lat, a Erwin Tielbel na 3 lata więzienia<sup>72</sup>.

Według informacji przekazywanych potajemnie przez Goleniewskiego agentem sowieckim miał być także pracujący w szwedzkim Ministerstwie Obrony oficer lotnictwa Stig Wennerström. W latach 1948–1951 był on attaché lotniczym przy Ambasadzie Szwecji w Moskwie, a od 1952 do 1957 r. pełnił takie samo stanowisko w Waszyngtonie. Po tym jak w listopadzie 1959 r. informacje na jego temat zostały przekazane przez CIA Skandynawom, poddano go długotrwałej obserwacji. Przez kilka lat zebrano solidny materiał dowodowy i ujawniono kilku kontaktujących się z nim Rosjan. Zanim w lipcu 1963 r. aresztowano go, przesunięty został na mniej znaczące stanowisko w szwedzkim MSZ i jak można przypuszczać, wykorzystywano go jako kanał dezinformacyjny. Był on jedynym źródłem GRU, które ujawnił Goleniewski<sup>73</sup>.

Kolejnym sowieckim szpiegiem, którego zdemaskowanie przypisuje się „Sniperowi”, był dr Israel Beer, historyk i ekspert do spraw wojskowości. Aresztowano go pod koniec marca 1961 r. w trakcie spotkania z oficerem z rezydentury KGB w Tel Awiwie<sup>74</sup>. Wśród innych sowieckich agentów ujawnionych przez Goleniewskiego był Edward Symans (właśc. Szymański), amerykański dyplomata, który przez pewien czas pracował na placówce w Polsce. Od 1941 r. miał współpracować z sowieckimi służbami, jednak w prowadzonym później dochodzeniu

<sup>72</sup> G. Ziegler, *Drei Diener zweier Herren. Vom Reichssicherheitshauptamt zu Gehlens Nachrichtendienst: Spione für Moskau*, „Die Zeit”, 12 VI 1963, s. 6; E.H. Cookridge, *Gehlen. Spy of the Century*, London 1974, s. 383–398, 406–410; H. Rositzke, *The KGB...*, s. 190–193; M.E. Reese, *General Reinhard Gehlen...*, s. 154–170; Ch.M. Andrew, W. Mitrochin, *Archiwum Mitrochina...*, s. 771–772; L. Pawlikowicz, *Tajny front zimnej wojny...*, s. 262–268; T.H. Bagley, *Spy Wars...*, s. 48, 135–136; R.C.S. Trahair, *Czarna księga szpiegów...*, s. 132–133.

<sup>73</sup> A. Mull, *Notes on the Wennerström Case*, „Studies in Intelligence” 10, 1966, nr 3, s. 67–76; N. West, *A Matter...*, s. 84–85; N. Polmar, T.B. Allen, *Księga szpiegów. Encyklopedia...*, s. 615–616; L. Pawlikowicz, *Tajny front zimnej wojny...*, s. 269–271.

<sup>74</sup> W.J. Gill, *The Ordeal...*, s. 213; N. Polmar, T.B. Allen, *Księga szpiegów. Encyklopedia...*, s. 55–56; L. Pawlikowicz, *Tajny front zimnej wojny...*, s. 272–274; <http://www.shabak.gov.il/English/History/Affairs/Pages/YisraelBar.aspx> (5 I 2012). Sprawa ta została opisana przez Jerzego Bronisławskiego w sposób całkowicie odbiegający od faktów; por. *idem*, *Smak żołci...*, s. 322–323.

nie udało mu się udowodnić szpiegostwa<sup>75</sup>. Innym agentem KGB miał być człowiek określony kryptonimem „Boxer”. Według danych Goleniewskiego miał być oficerem służącym w amerykańskiej armii<sup>76</sup>.

Według informacji podanych przez Guya Richardsa i Jana Nowaka-Jeziorańskiego, uciekinier miał też ujawnić, że w ceglach dostarczonych do zbudowania kabiny ciszy w ambasadzie amerykańskiej w Warszawie kontrwywiad PRL umieścił mikrofony, a poprzez szantaż obyczajowy udało się zwerbować kilku wartowników z Piechoty Morskiej strzegących tej placówki. Dzięki temu kontrwywiadowi udało się przeprowadzić penetrację ambasady i wykraść z niej dokumenty. Służby PRL założyły też podsłuchy w mieszkaniach prywatnych obcych dyplomatów. Weryfikując te dane, istotnie natrafiono na mikrofon w mieszkaniu I sekretarza ambasady Thomasa Donovana<sup>77</sup>. Oprócz tego Goleniewski miał również poinformować Amerykanów o tym, że ppłk Jerzy Bryn po powrocie do kraju (po wcześniejszej ucieczce i przesłuchiwaniu go przez CIA) został aresztowany, był przesłuchiwany, a następnie skazano go na karę śmierci. Oznaczało to, że Amerykanie błędnie uznali go za fałszywego uciekiniera<sup>78</sup>.

Jednocześnie Goleniewskiemu przypisano część informacji, które CIA zdobyło z innych źródeł. Tak było m.in. ze sprawą ujawnienia II sekretarza Ambasady USA w Warszawie Irvina C. Scarbecka jako agenta służb peerelowskich i sowieckich. W rzeczywistości poufna informacja na jego temat miała zostać przekazana anonimem przysłanym do amerykańskiej ambasady w Warszawie. W 1961 r. skazano go na 30 lat więzienia, zmniejszając później ten wyrok do 10 lat<sup>79</sup>. Z kolei brytyjski wojskowy służący w Admiralicji William John Vassall nie został ujawniony jako sowiecki szpieg przez Goleniewskiego, jak początkowo sądzono. Zdekonspirował go były oficer KGB Anatolij Golicyn, który oddał się do dyspozycji Amerykanów w grudniu 1961 r. w Helsinkach<sup>80</sup>.

<sup>75</sup> G. Richards, *Imperial Agent...*, s. 148–150; J. Nowak (Z. Jeziorański), *Polska z oddali...*, s. 101–103; L. Pawlikowicz, *Tajny front zimnej wojny...*, s. 274–275.

<sup>76</sup> T.H. Bagley, *Spy Wars...*, s. 48.

<sup>77</sup> AIPN, sygn. 002559/15, t. 2, Tłumaczenie z języka angielskiego fragmentu książki Raymonda Palmera pt. *The Making of a Spy*, Londyn 1977, k. 167; AIPN, sygn. 01911/97, t. 1, Tłumaczenie z języka angielskiego artykułu Guya Richardsa w „New York Journal-American” z 3 III 1964 r. pt. *Dyplomaci USA związali się z czerwoną seksualną komórką szpiegowską*, 14 IV 1964 r., k. 176–177; J. Nowak (Z. Jeziorański), *Polska z oddali...*, s. 101–103; L. Pawlikowicz, *Tajny front zimnej wojny...*, s. 275–276.

<sup>78</sup> E.J. Epstein, *An Incredible Mole...*, s. G4. Szerzej na temat sprawy Jerzego Bryna zob. L. Pawlikowicz, *Tajny front zimnej wojny...*, s. 116–150; J. Drużyńska, S.M. Jankowski, *Ucieczki specjalnego znaczenia*, Poznań 2011, s. 11–81.

<sup>79</sup> AIPN, sygn. 01911/97, t. 2, Odpis Oświadczenia Johna R. Norpela jr. z Biura ds. Międzyamerykańskich Departamentu Stanu, 24 VII 1964 r., k. 23–24; N. Polmar, T.B. Allen, *Księga szpiegów. Encyklopedia...*, s. 504; P. Pleskot, *Dyplomata, czyli szpieg?...*, s. 200–201.

<sup>80</sup> W.J. Gill, *The Ordeal...*, s. 213; R.C.S. Trahair, *Czarna księga szpiegów...*, s. 465–466.

## Sytuacja w Departamencie I po ucieczce ppłk. Goleniewskiego

Z zachowanej dokumentacji Departamentu I MSW nie wynika, którego dnia wywiad uznał zaginięcie Michała Goleniewskiego za dezercję. Jego poszukiwania wszczęto najprawdopodobniej już w piątek, 6 stycznia, czyli w dniu, gdy miał wracać do kraju. Mjr Jerzy Kędzierski, który pojechał na dworzec kolejowy, by się z nim zobaczyć, nigdzie go nie zauważył i prawdopodobnie to on zaalarmował o jego zniknięciu<sup>81</sup>. Następnego dnia do Berlina wyjechał wicedyrektor Sokolak, który miał zorganizować akcję poszukiwawczą. Po przyjeździe spotkał się z przedstawicielami Stasi, którzy poinformowali go o swoich ustaleniach w tej sprawie. Jak się okazało, Goleniewskiego przez pewien czas rzeczywiście obserwowano. Tego samego dnia w trakcie rewizji w mieszkaniu Kampf okazało się, że zabrała ona wszelkie kosztowności, które posiadała. Z kolei w miejscu, gdzie nocował Goleniewski znaleziono jego teczkę z rzeczami osobistymi. Przedstawione przez Niemców fakty mogły w równym stopniu oznaczać celową ucieczkę, jak i uprowadzenie lub wypadek oficera<sup>82</sup>.

Na polecenie płk. Sokolaka 12 stycznia ppłk Czesław Gwoździński, mjr Władysław Maczula i ppor. Jan Bisztyga otworzyli komisyjnie szafę pancerną i biurko swojego szefa. Oprócz dokumentów związanych z jego pracą w Departamencie I znaleźli w niej m.in. stenogram z przesłuchania gen. Wacława Komara z 1954 r., rys historyczny sprawy Tatar-Utnik-Nowicki, dokument dotyczący niedozwolonych metod śledczych, którymi posługiwała się Informacja Wojskowa oraz wiele innych materiałów dotyczących GZI MON i Departamentu II KdsBP, z okresu gdy w nich pracował. W konsternację wprowadził ich jednak wykaz wszystkich spraw prowadzonych przez Wydział VI wraz z dopisanymi nazwiskami osób, których dotyczyły. Z punktu widzenia konspiracji pracy i przepisów wewnętrznych MSW taki dokument nie miał prawa powstać<sup>83</sup>. Jak się okazało, pod koniec listopada 1960 r. ppłk Goleniewski zlecił swojemu zastępcy, ppłk. Gwoździowski, sporządzenie wykazu spraw prowadzonych przez ich jednostkę. Powołał się przy tym na rzekomy rozkaz kierownictwa departamentu, według którego z końcem roku zamierzano dokonać analizy wszystkich prowadzonych spraw. Dokument, który sporządzono na mikromaszynie do pisania w dwóch egzemplarzach, zawierał kryptonimy 191 spraw, ich numery rejestracyjne, informacje o terenie, których dotyczyły, źródle naprowadzenia oraz o prowadzących je oficerach. Ponadto informacje o miejscach zatrudnienia poszczególnych osób i sposobach

<sup>81</sup> AIPN, sygn. 934/1906, Protokół przesłuchania świadka Jerzego Kędzierskiego, 23 I 1961 r., k. 34.

<sup>82</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Henryka Sokolaka, 31 I 1961 r., k. 47v–48v.

<sup>83</sup> AIPN, sygn. 01911/97, t. 1, Protokół, 12 I 1961 r., k. 35–46; AIPN, 934/1906, Protokół przesłuchania świadka Czesława Gwoździńskiego, 23 I 1961 r., k. 36; *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Henryka Sokolaka, 31 I 1961 r., k. 47v; *ibidem*, Wyciąg z protokołu, 12 I 1961 r., k. 37; AIPN, sygn. 951/1, Notatka w sprawie ppłk. Michała Goleniewskiego, zajmującego ostatnio stanowisko naczelnika Wydziału VI w Departamencie I MSW, podejznanego o popełnienie przestępstwa z art. 83 KKWP, 30 III 1961 r., k. 35.

utrzymywania z nimi łączności. W wykazie były dane 45 agentów, 20 współpracowników placówkowych (tj. agentów wśród pracowników przedstawicielstw dyplomatycznych PRL), 87 współpracowników krajowych, a także figurantów 39 agenturalnych rozpracowań na osobę.

Po otrzymaniu wykazu Goleniewski wydał swojemu zastępcy polecenie podania nazwisk osób, których dotyczyły poszczególne sprawy. Te, których nie znał Gwoździ, uzyskał od innych swoich podwładnych, a następnie wbrew przepisom naniósł je na jedną z dwóch kopii dokumentu. Po pewnym czasie przekazał Gwoździowi pierwszy egzemplarz tego wykazu bez naniesionych nazwisk, swoją zaś, uzupełnioną o nie wersję, zatrzymał. To właśnie ten dokument znajdował się w jego szafie pancерnej i stanowił najmocniejszy ze znalezionych dotąd dowodów na to, że oficer mógł zdradzić<sup>84</sup>. Jak sądzono, mógł on zostać przez Goleniewskiego przepisany lub zapamiętany, choć za najbardziej prawdopodobne uznawano jego sfotografowanie. Przemawiało za tym to, że w okresie bezpośrednio przed wyjazdem do Berlina Goleniewski wypożyczył od ppor. Bisztygi małoobrazkowy aparat „Minox” i sześć filmów, od mjr. Kędzierskiego zaś jeden film. Tuż przed świętami zwrócił Bisztydze sam aparat i pobrał od niego cztery kolejne filmy. Jak tłumaczył swoim podwładnym, były mu one potrzebne do przeszkolenia współpracownika<sup>85</sup>.

W depeszy rozesłanej 13 stycznia do wszystkich rezydentur poinformowano funkcjonariuszy będących wówczas w terenie o zaginięciu Goleniewskiego podczas pobytu służbowego w Berlinie. Dodawano jednak, że na podstawie niektórych faktów istnieje podejrzenie dopuszczenia się przez niego zdrady. W tej sytuacji zalecano ostrzeżenie kadry o możliwych prowokacjach z jego strony, zarówno wobec nich samych, jak i agentury. Zalecono im zachowanie spokoju i niepodjęcie tego tematu w rozmowach między sobą<sup>86</sup>.

Chociaż 14 stycznia dyrektor Sienkiewicz zdecydował się zawiadomić prokuratora Wojsk Wewnętrznych MSW o dezercji ppłk. Michała Goleniewskiego, to w dalszym ciągu brakowało niezbitych dowodów zdrady<sup>87</sup>. Dwa dni później prokuratura zaocznie postawiła mu zarzut ucieczki do NRF i wkrótce również zaocznie zawieszono go w obowiązkach służbowych<sup>88</sup>. 19 stycznia

<sup>84</sup> AIPN, sygn. 934/1906, Protokół przesłuchania świadka Czesława Gwoźdźcia, 23 I 1961 r., k. 35v–36; *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Jerzego Kędzierskiego, 23 I 1961 r., k. 33–33v; *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Henryka Sokolaka, 19 I 1961 r., k. 23v; AIPN, sygn. 01911/97, t. 1, Wykaz agentury i spraw prowadzonych przez Wydział VI Departamentu I na 30 XI 1960 r., 30 XI 1960 r., k. 61–82.

<sup>85</sup> AIPN, sygn. 934/1906, Protokół przesłuchania świadka Jana Bisztygi, 23 I 1961 r., k. 38v; *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Jerzego Kędzierskiego, 23 I 1961 r., k. 33v; AIPN, sygn. 951/1, Notatka w sprawie ppłk. Michała Goleniewskiego, podejrzanego o popełnienie przestępstwa z art. 83 KKWP, 27 I 1961 r., k. 21–22.

<sup>86</sup> AIPN, sygn. 01911/97, t. 1, Depesza nr 67–83, 13 I 1961 r., k. 18.

<sup>87</sup> AIPN, sygn. 01753/224, t. 1, Pismo dyrektora Departamentu I MSW do prokuratora Wojsk Wewnętrznych dot. dezercji ppłk. Michała Goleniewskiego, 14 I 1961 r., k. 114.

<sup>88</sup> AIPN, sygn. 934/1906, Postanowienie o zawieszeniu w czynnościach służbowych, 17 I 1961 r., k. 19.

minister bezpieczeństwa państwowego NRD Erich Mielke przesłał wstępne wyniki dochodzenia Stasi w sprawie „Romana Tarnowskiego” i Irmgard Kampf. W dokumencie opisano szczegóły znajomości Goleniewskiego z Niemką, przedstawiono wyciąg z jej licznych wpłat na książeczkę oszczędnościową oraz informacje uzyskane od znajomych na temat okresu bezpośrednio poprzedzającego jej zniknięcie. Okazało się, że posiadała ona aż ok. 12 tys. marek wschodniemieckich oszczędności i to przy zarobkach ok. 300 marek miesięcznie<sup>89</sup>. Z kolei podczas dochodzenia wewnętrznego w Departamencie I wyszło na jaw, że w latach 1958–1960 Goleniewski wyłudził 550 dolarów amerykańskich i 200 funtów angielskich, przedkładając fałszywe pokwitowania odbioru pieniędzy przez Tadeusza Sasa – agenta o ps. „Tetsa”<sup>90</sup>.

Jak się wydaje, pewność co do tego, że Goleniewski nie tylko uciekł, ale także zdradził, uzyskano dopiero około 24 stycznia, po tym jak do Departamentu I dotarły informacje o represjach obcych służb wobec znanej mu agentury. Sporządzono wówczas notatkę, w której stwierdzono m.in.: „Przyczyną zdrady była niewątpliwie dwulicowa postawa ideologiczna Goleniewskiego oraz chęć połączenia się z kobietą, która najprawdopodobniej była podstawioną przez wroga”<sup>91</sup>. Na to, że Irmgard Kampf była agentką zachodnich służb specjalnych nie posiadano co prawda żadnego dowodu (nie ma na to dowodów także dzisiaj), jednak przynajmniej wówczas uważano to za wielce prawdopodobne. Być może właśnie dzięki temu sformułowaniu w części dotychczasowych wypowiedzi i publikacji dotyczących sprawy Michała Goleniewskiego kobieta ta przedstawiana była wprost jako agentka CIA lub MI 6<sup>92</sup>.

<sup>89</sup> *Ibidem*, Pismo ministra bezpieczeństwa państwowego NRD Ericha Mielkego do ministra spraw wewnętrznych Władysława Wichy (z załącznikiem), 19 I 1961 r., k. 58–65; AIPN, sygn. 951/1, Notatka w sprawie ppłk. Michała Goleniewskiego, zajmującego ostatnio stanowisko naczelnika Wydziału VI w Departamencie I MSW, podejznanego o popełnienie przestępstwa z art. 83 KKWP, 30 III 1961 r., k. 34.

<sup>90</sup> AIPN, sygn. 01649/35, mkf, Notatka służbowa z dokonanego porównania kwitów zastępczych Michała Goleniewskiego z oryginałami pokwitowań w sprawie „Tetsa” 27 I 1961 r., k. 204–205 (pdf); *ibidem*, Pismo zastępcy dowódcy Jednostki Wojskowej nr 1807 do prokuratora Wojsk Wewnętrznych płk. Józefa Pawłowskiego, 7 II 1961 r., k. 206 (pdf); AIPN, sygn. 01753/224, t. 1, Akta osobowe Michała Goleniewskiego, Notatka służbowa dot. nierozliczonych zaliczek byłego Wydziału VI Departamentu I MSW pobranych przez Goleniewskiego Michała, 25 VII 1961 r., k. 120; AIPN, sygn. 934/1906, Ekspertyza nr ZKE–2057/61 Zakładu Kryminalistyki przy Komendzie Głównej MO w Warszawie, 2 III 1961 r., k. 77–91.

<sup>91</sup> AIPN, sygn. 01911/97, t. 1, Notatka dot. dezercji byłego naczelnika Wydziału VI Departamentu I MSW ppłk Goleniewskiego Michała, 24 I 1961 r., k. 49.

<sup>92</sup> Zob. m.in. K. Kaszyński, J. Podgórski, *Szpiedzy...*, s. 109–110; *ibidem*, *Kryptonim „Polska”...*, s. 117–118; J. Bronisławski, *Smak żółci...*, s. 322; M. Zimmerman, *Falszywy carewicz, prawdziwy szpieg*, 16 VII 2012, <http://m.onet.pl/wiadomosci/prasa,h3f7w> (23 X 2013). Do spopularyzowania tej wersji przyczynił się list płk. Henryka Bosaka do „Gazety Wyborczej”, będący jego reakcją na wcześniejszą notkę Jacka Kalabińskiego na temat śmierci Goleniewskiego. W liście tym były oficer Departamentu I przedstawił skrócony i niemal całkowicie błędny życiorys uciekiniera (nie był on żołnierzem Armii Czerwonej, absolwentem szkoły NKWD w Kujbyszewie ani oficerem Informacji Wojskowej od 1944 r.) oraz rzekome okoliczności jego przejścia na stronę amerykańską. Według Bosaka początkowo Irmgard Kampf była cenną agentką Departamentu I o ps. „Inga”, wykorzystywaną do rozpracowywania



Sprawę ucieczki płk. Goleniewskiego omówiono 27 stycznia 1961 r. na Kolegium MSW do spraw Bezpieczeństwa. W swoim wystąpieniu dyrektor Sienkiewicz przyznał, że ucieczka Goleniewskiego nie tylko sparaliżowała działalność wywiadu naukowo-technicznego, stanowiła zagrożenie dla zdekonspirowanych współpracowników, ale także podważyła zaufanie agentury do wywiadu PRL oraz wywołała przygnębienie i zniechęcenie do pracy w całym Departamencie I<sup>93</sup>. Na pytanie dyrektora Departamentu III Zbigniewa Paszkowskiego o to, czy znane są szefowi wywiadu jakieś przesłanki wskazujące na uprzednią współpracę uciekiniera z obcym wywiadem, Sienkiewicz odparł, że trudno mu orzec, czy Goleniewski myślał wcześniej o zdradzie. Nie przypuszczał też, by został on uprzednio przez kogoś zwerbowany lub stał za serią wpadek Departamentu I sprzed ponad roku. Jak stwierdził: „Wszystko raczej wskazuje, że zdecydowało uczucie. [...] Poprzednie »wsypy« nie mogą być związane z Goleniewskim. Nic nie wskazuje na to”<sup>94</sup>. Podsumowując całą dyskusję, minister Wicha stwierdził: „Zdrada Goleniewskiego uderzyła dotkliwie w cały resort. Jest to wielki cios dla nas. Szkody spowodowane ucieczką Goleniewskiego są dotkliwsze niż szkody spowodowane kiedyś ucieczką Światło. Goleniewski zna się wywiadu i organizację pracy. Zdrada uderza w morale naszych pracowników. Trzeba się ustawić inaczej na froncie naszej walki. Dziś jest bardzo ważne, aby pobudzać i mobilizować do dalszej pracy. Należy się zastanowić, czy i w jakim stopniu sami jesteśmy odpowiedzialni za otrzymany cios. Wytworzyła się taka sytuacja, że nie prędko będziemy mogli wyjść z impasu, do którego przyczyniły się błędy popełnione przez nas. Goleniewski swoim ordynarnym zachowaniem się, swoją butą i zarozumiałością, powinien budzić zastrzeżenia do siebie”<sup>95</sup>.

W tym czasie dokonano również wstępnego bilansu strat spowodowanych zdradą Goleniewskiego. Oceniono, że był on w stanie przekazać wrogim służbom bardzo wiele tajnych informacji: „1. System organizacyjny i obsadę kierowniczą jednostek b[yłego] MBP, Komitetu ds. B[ezpieczeństwa] P[ublicznego] i MSW; 2. Strukturę, w dużej mierze obsadę kadrową, metody i organizację pracy Dep[artamentu] II MSW; 3. Informacje z zakresu pracy Głównego Zarządu Informacji sprzed 1957 r.; 4. Dane personalne agentury Wydziału VI Dep[artamentu] I (45 osób) znajdującej się w krajach kapitalistycznych; 5. Strukturę, metody pracy i obsadę personalną Dep[artamentu] I; 6. Obsadę personalną,

berlińskiej placówki CIA. Po pewnym czasie miała zostać przewerbowana przez zachodnioniemiecki wywiad BND. Płk Bosak powtórzył tę wersję w jednej ze swoich opartych na rzeczywistych faktach powieści oraz opowiedział o niej Zbigniewowi Siemiątkowskiemu, który przytoczył ją w swojej książce o wywiadzie cywilnym PRL; por. J. Kalabiński, *Śmierć superszpiega*, „Gazeta Wyborcza”, 8 VII 1993, s. 5; H. Bosak, *Listy. Śmierć superszpiega*, „Gazeta Wyborcza”, 10 VIII 1993, s. 12; *idem*, *Rezydent z Genewy. Z tajemnic polskiego wywiadu 1972–1974*, Warszawa 2002, s. 163–164; Z. Siemiątkowski, *Wywiad a władza...*, s. 152.

<sup>93</sup> AIPN, sygn. 1585/96, Protokół nr 001/61 posiedzenia Kolegium MSW do spraw Bezpieczeństwa 27 I 1961 r., b.d., k. 3–10.

<sup>94</sup> *Ibidem*, k. 6.

<sup>95</sup> *Ibidem*, k. 9–10.

organizację i metody pracy rezydentur Dep[artamentu] I w krajach kapitalistycznych<sup>96</sup>. Według dyrektora Sienkiewicza znał on sprawy pracowników kadrowych w kraju i zagranicą w aż około 90%, nie znał natomiast zbyt dobrze młodej kadry<sup>97</sup>. Zakładano, że mógł zdekonspirować również zasady tajnej współpracy wywiadu MSW z wieloma ministerstwami i instytucjami w kraju, a także zlecane przez nie zadania<sup>98</sup>. Departament II MSW ocenił, że znał on lub mógł znać tożsamość około 70 jego tajnych współpracowników, z których aż połowa przebywała wówczas za granicą, a także wiele innych danych związanych z pracą tej jednostki. Wiadomo mu było m.in. o penetracjach dokonywanych w zagranicznych przedstawicielstwach dyplomatycznych i rozpoznanych metodach pracy operacyjnej obcych służb<sup>99</sup>.

Według późniejszych szacunków oprócz przekazania Amerykanom wspomnianego wykazu zawierającego 191 spraw Wydziału VI Goleniewski znał także przynajmniej 92 agentów i 131 współpracowników innych jednostek oraz około 40 aktualnie prowadzonych przez nie spraw<sup>100</sup>. W rzeczywistości liczba ta mogła być większa, choć trudno zakładać, by Goleniewski pamiętał o absolutnie wszystkich sprawach i agentach, z którymi miał styczność. Niezależnie od kwestii opisanych w dokumentach można sądzić, że uciekinier mógł być również cennym źródłem informacji o resortach gospodarczych, instytucjach i konkretnych zakładach przemysłowych oraz o pracujących w nich ludziach. Wiedza ta mogła być przydatna nie tylko do lepszego zorientowania się w kierunkach polityki gospodarczej PRL, ale także do werbowania nowych współpracowników. Niepolityczne były też tzw. szkody polityczne związane z rozgłosem wokół tej sprawy. Nie można było wówczas wykluczyć, że Amerykanie mogą zechcieć wykorzystać uciekiniera do celów propagandowych. Według ówczesnego pracownika grupy kontrwywiadowczej rezydentury w Berlinie Jerzego Bronisławskiego jednym ze skutków ucieczki Goleniewskiego była konieczność znalezienia nowej siedziby dla

<sup>96</sup> AIPN, sygn. 01911/97, t. 1, Notatka dot. dezercji byłego naczelnika Wydziału VI Departamentu I MSW ppłk Goleniewskiego Michała, 24 I 1961 r., k. 49–50.

<sup>97</sup> AIPN, sygn. 1585/96, Protokół nr 001/61 posiedzenia Kolegium MSW do spraw Bezpieczeństwa 27 I 1961 r., b.d., k. 5. W świetle tego dokumentu, a także materiałów archiwalnych zawartych w Rozpracowaniu Operacyjnym krypt. „Teletechnik” należy odrzucić twierdzenie Marcelego Wierzchorka zawarte w książce Henryka Piecucha jakoby Goleniewski „sfotografował miniaturowym minoxem teczkę personalną całego nowego zaciągu do wywiadu MSW. [...] Goleniewski był jedynym naczelnikiem w Departamencie I mającym swobody dostęp do akt personalnych. Jego wydział był uznawany za najważniejszy. Jako naczelnik Wydziału Naukowo-Technicznego Goleniewski mógł wybierać pracowników, podbierać ich z innych wydziałów wywiadu, a nawet z innych departamentów itp. Dlatego nie wzbudzał niczyich podejrzeń, gdy interesował się teczkami personalnymi kadry. Tłumaczył, że musi wiedzieć kogo wybrać do swojego wydziału”; H. Piecuch, *Imperium służb specjalnych...*, s. 266–267.

<sup>98</sup> AIPN, sygn. 01911/97, t. 1, Pismo dyrektora Departamentu I MSW płk. Witolda Sienkiewicza do prokuratora Wojsk Wewnętrznych płk. Józefa Pawłowskiego, 4 II 1961 r., k. 89.

<sup>99</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa dotycząca informacji operacyjnych z Departamentu II, które znał bądź mógł znać zdrajca Goleniewski, 6 II 1961 r., k. 96–103.

<sup>100</sup> *Ibidem*, Plan operacyjnych przedsięwzięć dot.: rozpracowania agenturalnego kryptonim „Teletechnik”, 9 XI 1964 r., k. 202–203.

rezydentury w Berlinie. Ze względów konspiracyjnych mieściła się ona w prywatnej willi w Berlinie Wschodnim<sup>101</sup>.

Podjęte zniknięcie Goleniewskiego i możliwa dekonspiracja agentury sprawiły, że w Departamencie I podjęto decyzję o sprowadzeniu części zagrożonych osób do kraju. Chodziło o to, by zapewnić im bezpieczeństwo w potencjalnie najniebezpieczniejszym dla nich okresie oraz stworzyć pozory, że kontakty utrzymywane przez nich z wywiadem PRL odbywały się na płaszczyźnie oficjalnej i nie miały nic wspólnego ze szpiegostwem. Tak postąpiono m.in. z agentem „Mikron” (kierownikiem działu rozwojowego lamp nadawczych w firmie Deutsche Mikrowellen GmbH we Fryburgu). 12 stycznia, za pośrednictwem berlińskiego Biura Radcy Handlowego, pod pretekstem prowadzenia rozmów handlowych z przedstawicielami przemysłu, ściągnięto go do kraju. W lutym za pośrednictwem wiceministra Moczara, który rozmawiał w tej sprawie z wicepremierem Piotrem Jaroszewiczem i Mieczysławem Wałuchowskim z Komisji Planowania, przedyskutowano propozycję zatrudnienia go w jednym z zakładów jako konsultanta specjalistę. Ostatecznie jednak, z uwagi na to, że – jak sądzono – zagrożenie aresztowaniem nie było aż tak poważne, dano mu wolną rękę i wrócił do Zachodnich Niemiec<sup>102</sup>. Wkrótce potem, w marcu 1961 r., na terenie RFN wywiad amerykański dotarł do niego i próbował go przewerbować. Amerykanie szantażowali go wiedzą o jego powiązaniach z wywiadem PRL. W kwietniu Amerykanie odwiedzili żonę „Mikrona”, od której także usiłowali wydobyć interesujące ich informacje. Chociaż wywiad był wtedy jeszcze zainteresowany podtrzymaniem z nim kontaktów na płaszczyźnie oficjalnej lub półoficjalnej, to ostatecznie sam współpracownik zerwał dalszą współpracę. Zdaniem oficerów, którzy prowadzili jego sprawę, mógł zostać przewerbowany lub został już wcześniej podstawiony wywiadowi przez obce służby specjalne<sup>103</sup>.

Po zniknięciu Goleniewskiego ewakuowano z Paryża agenta „Pierre’a”, inżyniera zatrudnionego w firmie elektronicznej Thomson-Houston. Jak wspominał Marian Chabros, ówczesny rezydent w Paryżu: „Ewakuacji agenta wraz z rodziną dokonywano wśród nocy [*sic!*], w atmosferze niesłychanego pośpiechu. Żona była całkowicie nieorientowana o nielegalnej pracy męża, zupełnie bezwolna, próbowała tylko raz stawiać opór, gdy trzeba było obudzić maleńkie dzieci. Przerzut »Pierre’a« do Polski, którego dokonywał kpt. Witold Dominiak miał przebieg bezbłędny i w sam czas. Jak ustalono później, nieomal nazajutrz pojawili

<sup>101</sup> J. Bronisławski, *Smak żółci...*, s. 342. Funkcjonariusz ten nosił wówczas nazwisko Jerzy Kudaś.

<sup>102</sup> AIPN, sygn. 01649/146, mkf, Raport z przeprowadzonej rozmowy z „Mikronem”, 28 I 1961 r., k. 51–53 (pdf); *ibidem*, Notatka służbowa dot.: obyw[atela] NRF, Horst Walter Otto Ebert, inż. elektronik, 8 II 1961 r., k. 58–61 (pdf).

<sup>103</sup> AIPN, sygn. 01911/97, t. 1, Notatka opracowana na podstawie informacji „Pogorzelskiego” ze spotkania z „Mikronem”, 6 III 1961 r., k. 111–112; *ibidem*, Notatka informacyjna, 5 IV 1961 r., k. 122; AIPN, sygn. 01649/146, mkf, Raport ze spotkania z „Mikronami” w Berlinie 8 i 9 IV 1961 r., 14 IV 1961 r., k. 68–71 (pdf); *ibidem*, Postanowienie o zakończeniu sprawy agenc[yjnego] rozpr[acowania] na osobę, 11 X 1961 r., k. 110 (pdf).

się w jego domu funkcjonariusze D[irection de la] S[urveillance du] T[erritoire] tj. kontrwywiadu<sup>104</sup>. Francuzi najpierw przeprowadzili rewizję w jego mieszkaniu, a następnie zorganizowali tam na niego zasadzkę<sup>105</sup>.

Inny współpracownik Departamentu I, ps. „Mateusz”, który wyjechał na studia medyczne na Uniwersytet Kalifornijski w San Francisco, został przesłuchany przez FBI. Mimo że nie skonfrontowano go z żadnymi dowodami, postawiono mu zarzut szpiegostwa i nakazano opuszczenie kraju. Jego przypadek był o tyle charakterystyczny, że do tego momentu współpracownik ten nie zdołał zrealizować jeszcze żadnego zadania operacyjnego<sup>106</sup>. Pomiędzy styczniem a kwietniem 1961 r. zatrzymano bądź przesłuchano łącznie 12 agentów, co do których istniała pewność, że zostali oni zdekonspirowani przez Goleniewskiego. W 10 przypadkach miało to miejsce w NRF, w dwóch pozostałych zaś w USA<sup>107</sup>. Zdawano sobie jednocześnie sprawę z tego, że ujawnienie dalszych spraw i kolejne zatrzymania mogą być tylko kwestią czasu.

W zaistniałej sytuacji trzeba się było również liczyć z ewentualnością przewerbowania części współpracowników przez obce służby i wykorzystania do prowokacji wobec funkcjonariuszy wywiadu pracujących za granicą. W dokumentacji dotyczącej Michała Goleniewskiego odnotowano jedną z sytuacji tego typu. Na początku marca attaché wojskowy w Paryżu, oficer Zarządu II Sztabu Generalnego płk Kazimierz Michalski otrzymał anonimowy list zawierający propozycję przejścia na stronę amerykańską. Był on napisany łamanym językiem polskim. Napisano w nim, że Goleniewskiemu była znana jego współpraca z GZI MON i kilkakrotnie nawiązywano do sprawy uciekiniera z wywiadu wojskowego Pawła Monata<sup>108</sup>. Wkrótce potem Michalski wraz z drugim oficerem attachatu został zatrzymany po spotkaniu z agentem prowokatorem, a następnie uznany za *persona non grata* i musiał przedterminowo wrócić do kraju<sup>109</sup>. W świetle znanych dokumentów wydaje się jednak, że do zdekonspirowania go przyczynili się przede wszystkim uciekinierzy z wywiadu wojskowego PRL – wspomniany płk Monat oraz Marcin Sochaczewski i Jerzy Bryn. Posłużenie się w liście do płk. Michalskiego nazwiskiem Goleniewskiego mogło więc być celową dezinformacją<sup>110</sup>.

<sup>104</sup> AIPN, sygn. 002559/1, t. 1, Marian Chabros, Przyczynek do historii Departamentu I MSW, Warszawa, 1971 r., k. 263–264.

<sup>105</sup> AIPN, sygn. 01911/97, t. 1, Notatka służbowa dot. obstawy mieszkania „Pierre’a” w Paryżu przez władze francuskie, 28 II 1961 r., k. 105–106.

<sup>106</sup> AIPN, sygn. 934/1906, Protokół przesłuchania świadka Witolda Sienkiewicza, 8 III 1961 r., k. 93v.

<sup>107</sup> AIPN, sygn. 01911/97, t. 1, Wykaz agentury, wobec której stosowane były represje odnośnych k[ontr]-w[ywiadów], b.d., k. 83–84.

<sup>108</sup> *Ibidem*, List do attaché wojskowego w Paryżu płk. Kazimierza Michalskiego, 8 III 1961 r., k. 115–117.

<sup>109</sup> AIPN, sygn. 002559/1, t. 1, Marian Chabros, Przyczynek do historii Departamentu I MSW, Warszawa, 1971 r., k. 264.

<sup>110</sup> L. Pawlikowicz, *Tajny front zimnej wojny...*, s. 102–103, 145.

Postępowanie prokuratorskie w sprawie przeciwko Michałowi Goleniewskiemu potoczyło się dość szybko. Przesłuchano zaledwie kilku świadków, którymi w większości byli oficerowie Departamentu I. Warto zauważyć, że wśród przesłuchiowanych nie znalazł się wiceminister Mieczysław Moczar, który wyraził zgodę na feralny wyjazd uciekiniera za granicę. 7 kwietnia 1961 r. warszawska Prokuratura Wojsk Wewnętrznych sporządziła akt oskarżenia w sprawie przeciwko uciekinierowi. Wyrokiem Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego z 18 kwietnia 1961 r. skazano go zaocznie na karę śmierci z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz przepadek całego mienia na rzecz skarbu państwa. Ponadto zdegradowano go do stopnia szeregowego. Obrońca wniósł o rewizję wyroku, jednak Najwyższy Sąd Wojskowy w Warszawie postanowieniem z 24 maja 1961 r. utrzymał ów wyrok w mocy<sup>111</sup>.

Choć początkowo niewiele na to wskazywało, to jednak ucieczka Michała Goleniewskiego okazała się czynnikiem, który zaważył na dalszym losie dyrektora Departamentu I płk. Witolda Sienkiewicza. Rozkazem z 6 kwietnia przeniesiono go do dyspozycji Departamentu Kadr i Szkolenia MSW, a jego miejsce zajął dotychczasowy wicedyrektor płk Henryk Sokolak<sup>112</sup>. Za sprawą ppłk. Goleniewskiego Wydział Wywiadu Naukowo-Technicznego Departamentu I MSW trzeba było zacząć tworzyć niemalże od nowa. 1 kwietnia 1961 r. jego nowym naczelnikiem został ppłk Tadeusz Szadkowski, doświadczony oficer, zajmujący się wcześniej problematyką kontrwywiadowczą i niemiecką, do tej pory naczelnik Wydziału III. Jego pierwszym i jak się wydaje głównym zadaniem było ustalenie zakresu szkód spowodowanych zdradą Goleniewskiego i ustalenie okoliczności jej przebiegu<sup>113</sup>. W związku z reorganizacją struktury wywiadu, którą przeprowadzono 1 maja 1961 r., dotychczasowy Wydział VI stał się Wydziałem VII<sup>114</sup>. Ze względu na wyjątkowe okoliczności, w których przyszło Szadkowskiemu objąć stanowisko, dano mu swobodę decyzji w sprawach kadrowych. Mimo że wszyscy oficerowie wydziału pracujący w czasie urzędowania ppłk. Goleniewskiego zostali przez niego zdekonspirowani, nowy naczelnik nie zwolnił żadnego z nich. „Także tych, którzy nieświadomie przewozili przez granicę przygotowane przez Goleniewskiego materiały dla wywiadu amerykańskiego”<sup>115</sup>.

<sup>111</sup> AIPN, sygn. 951/1, Akt oskarżenia w sprawie przeciwko ppłk. Michała Goleniewskiemu, 7 IV 1961, k. 39–44; *ibidem*, Wyrok Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego w sprawie ppłk. Michała Goleniewskiego, 18 IV 1961 r., k. 66–69; *ibidem*, Postanowienie Najwyższego Sądu Wojskowego w Warszawie, 24 V 1961 r., k. 74–77.

<sup>112</sup> AIPN, sygn. 01753/62, Akta osobowe Witolda Sienkiewicza, Wniosek o odwołanie ze stanowiska dyrektora Departamentu I MSW, 20 III 1961 r., k. 49 (pdf); AIPN, sygn. 003175/8, Akta osobowe Henryka Sokolaka, Wniosek o zatwierdzenie kandydata na stanowisko dyrektora Departamentu I MSW, 20 III 1961 r., k. 85.

<sup>113</sup> T. Szadkowski, *Czas »Konsula«...*, 56.

<sup>114</sup> AIPN, sygn. 02093/54, Etat nr 01/I Departamentu I MSW, [kwiecień 1961 r.], k. 28, 30.

<sup>115</sup> T. Szadkowski, *Czas »Konsula«...*, s. 172.

## Rozpracowywanie uciekiniera

Początkowo Departament I rozpracowywał zbiega w ramach sprawy o kryptonimie „Technik”. Oficerem, który bezpośrednio ją prowadził, był kpt. Jan Cupiał z Wydziału VII (Wywiadu Naukowo-Technicznego). W związku z reorganizacją ewidencji operacyjnej wywiadu, w październiku 1962 r. przerejestrowano ją do kategorii rozpracowania operacyjnego i zmieniono kryptonim na „Teletechnik”. W listopadzie 1963 r. prowadzenie sprawy przejął Wydział III (Kontrwywiadowczy) Departamentu I MSW. W pierwszym okresie jej prowadzenia analizowano okoliczności ucieczki Goleniewskiego, a także sporządzano bilans znanych mu spraw i agentów<sup>116</sup>. Z uwagi na to, że uciekinier przebywał na terenie Stanów Zjednoczonych podejmowane przez wywiad działania operacyjne sprowadzały się do całodobowej inwigilacji matki zbiega, Janiny, której nadano kryptonim „Przekupka”. Liczono na to, że Goleniewski może chcieć się z nią skontaktować, a to mogłoby umożliwić ustalenie miejsca jego aktualnego pobytu i sytuacji osobistej<sup>117</sup>. Działania te przez kilka lat nie przyniosły poważniejszego efektu. Dzięki służbom NRD udało się jedynie ustalić niektóre fakty z dnia ucieczki Goleniewskiego.

Dokumentacja ze sprawy „Teletechnik” wskazuje, że przez kilka lat po ucieczce Goleniewskiego wywiad PRL nie znał dokładnych okoliczności tego wydarzenia. Jak zapisano w listopadzie 1964 r.: „Istnieją poszlaki, że »Teletechnik« został zawerbowany przez wywiad angielski na terenie Szwajcarii podczas jednej z podróży na dokumentach nielegalnych. Brak odpowiednich dokumentów nie pozwala ani odtworzyć tej podróży, ani ustosunkować się do tej hipotezy. Powyższe popiera się zbieżnością dat ucieczki »Teletechnika« i aresztowania agentury PR [„przyjaciół radzieckich”, czyli KGB – W.B.] w admiralicji brytyjskiej (główny agent był przekazany PR przez Departament II – sprawę znał »Teletechnik«). Przypuszczenie, że do werbunku opracował »Teletechnika« agent »Tetsa«, Anglik polskiego pochodzenia, ma swoje uzasadnienie w ścisłym obopólnym kontakcie, uzależnianiu się »Teletechnika« od »Tetsy« finansowo poprzez prezenty i pożyczki gotówki. Podaje się również kontakty »Teletechnika« na terenie Warszawy z obywatelem o nazwisku Mazaraki, którego brat ma być wiceministrem s[praw]

<sup>116</sup> Według relacji Aleksandra Makowskiego, niedługo po ucieczce Michał Goleniewski miał pojawić się w Londynie i rozpoznać jego ojca Czesława Makowskiego (wówczas Mackiewiczza), który był wtedy rezydentem w Wielkiej Brytanii. Informacja ta nie znajduje potwierdzenia w dokumentach sprawy kpt. „Teletechnik” i wydaje się mało prawdopodobna, ponieważ po ucieczce oficer bardzo szybko został zabrany do USA; zob. P. Reszka, M. Majewski, *Zawód: szpieg. Rozmowy z Aleksandrem Makowskim*, Warszawa 2014, s. 37.

<sup>117</sup> AIPN, sygn. 01911/97, t. 1, Raport dot. przedsięwzięć i ustaleń w sprawie „Technik” realizowanych przez Biura „T”, „B”, „W” oraz pracowników Wydziału VII Departamentu I, 1 X 1961 r., k. 139–145v; *ibidem*, Raport dot. przedsięwzięć związanych z zabezpieczeniem sprawy „Technik” oraz ustalenia realizowane przez Biura „T”, „B”, „W”, WSW i pracowników Wydziału VII Departamentu I, 26 III 1962 r., k. 148–152.

w[ewnętrzných] w Anglii”<sup>118</sup>. Departamentowi I nie udało się także ustalić miejsca zamieszkania rodziców Irmgard Kampf<sup>119</sup>. Według współczesnej relacji Jana Bisztygi, przytoczonej przez Zbigniewa Siemiątkowskiego, chociaż odnalezienie i egzekucja uciekiniera były dla kierownictwa wywiadu kwestią prestiżową, KGB miała odmówić pomocy w zlokalizowaniu go<sup>120</sup>.

Do niejasnego zwrotu w zachowaniu Goleniewskiego doszło najprawdopodobniej w połowie 1963 r., gdy już podczas przesłuchań przeprowadzanych przez amerykańskie służby zaczął się podawać za Aleksego Romanowa – jedynego syna cara Mikołaja II, który miał rzekomo uniknąć śmierci w 1918 r.<sup>121</sup> Było to o tyle dziwne, że carewicz urodził się w 1904 r., a Goleniewski zdążył już wcześniej podać, że urodził się w 1922 r. Dość poważnie zaczęto się wówczas zastanawiać, czy nie cierpi on na poważne zaburzenia umysłowe. Mimo tego informacje wywiadowcze, które przekazywał, były w dalszym ciągu bardzo dokładne<sup>122</sup>. Z upływem czasu opowieść Goleniewskiego o „carewiczu” rozrastała się o coraz to nowe i coraz bardziej nieprawdopodobne wątki, a on sam przeszedł od słów do czynów. W styczniu 1964 r., podpisując się jako Aleksy M. Romanow, zwrócił się do sądu w Hamburgu z prośbą o potwierdzenie jego praw do dziedziczenia po nieżyjących rodzicach – carze i jego żonie. Z kolei 16 sierpnia upublicznił swoją historię, udzielając wywiadu w radiowej audycji Barry’ego Farbera w rozgłośni WOR. Wtedy to po raz pierwszy oznajmił publicznie, że jest carewiczem Aleksym. Podczas kolejnych wywiadów udzielanych prasie rozwinął tę historię, przedstawiając jednocześnie roszczenia do majątku Romanowów zdeponowanego w zachodnich bankach. 30 września w Nowym Jorku Goleniewski, występując jako Aleksiej Romanow, wziął ślub z Irmgard Kampf w obrządku prawosławnym<sup>123</sup>. Wiosną 1964 r. w piśmie „New York Journal-American” ukazała się seria pięciu artykułów przedstawiających historię Michała Goleniewskiego jako rzekomego carewicza. Ich autorem był Guy Richards, który w 1966 r. opublikował na ten temat książkę pt. *Imperial Agent. The Goleniewski-Romanow Case*<sup>124</sup>. Po jej

<sup>118</sup> *Ibidem*, Plan operacyjnych przedsięwzięć dot.: rozpracowania agenturalnego kryptonim „Teletechnik”, 9 XI 1964 r., k. 202.

<sup>119</sup> *Ibidem*, k. 211.

<sup>120</sup> Z. Siemiątkowski, *Wywiad a władza...*, s. 152.

<sup>121</sup> Szerzej na temat sprawy Michała Goleniewskiego jako rzekomego „carewicza” Aleksego zob.: W. Clarke, *Zagubiona fortuna carów*, tłum. A. Misztal-Kania, przedm. J. Sobczak, Warszawa 1998, s. 274–279; R.K. Massie, *Romanowowie – ostatni rozdział*, tłum. M. Lem, T. Lem, Warszawa 2007, s. 135–141. Według Edwarda J. Epsteina jedna z jego rozmówczyń miała twierdzić, że uciekinier zaczął się podawać za syna cara już w 1962 r.; zob. *idem*, *An Incredible Mole...*, s. G4.

<sup>122</sup> P. Wright, P. Greenglass, *Łowca szpiegów...*, s. 261.

<sup>123</sup> AIPN, sygn. 01911/97, t. 1, Plan operacyjnych przedsięwzięć dot.: rozpracowania agenturalnego kryptonim „Teletechnik”, 9 XI 1964 r., k. 208; *ibidem*, Parafraza depeszy szyfrowej z Waszyngtonu nr 232 z 31 I 1965 r. od „Reta”, b.d., k. 216; *ibidem*, t. 2, Notatka dot. „Teletechnika”, 17 I 1967 r., k. 46; W.J. Gill, *The Ordeal...*, s. 214–215; L. Pawlikowicz, *Tajny front zimnej wojny...*, s. 288–291.

<sup>124</sup> G. Richards, *Imperial Agent...* W kolejnych latach autor ten wydał jeszcze dwie książki na ten temat: *idem*, *The Hunt for the Czar*, London 1971; *idem*, *The Rescue of the Romanovs. Newly Discovered Documents Reveal how Czar Nicholas II and the Russian Imperial Family Escaped*, London 1975.

wydaniu uciekinier oskarżył go o oszczerstwo i obraził się na niego. Równocześnie zaczął rozpowszechniać sensacyjne informacje, które *de facto* ośmieszały go i wprowadzały w zakłopotanie jego dotychczasowych opiekunów z amerykańskich służb. Stwierdził m.in., że CIA miało potajemnie przekazać KGB oraz włoskiej i amerykańskiej partii komunistycznej łącznie 1,2 mln dolarów<sup>125</sup>. Ponieważ zachowanie Goleniewskiego było dla CIA kompromitujące, pod koniec 1964 r. przyznano mu rządową emeryturę i przerwano stałe kontakty z nim. Dla bezpieczeństwa amerykańskie służby zapewniły mu stałą, dyskretną ochronę<sup>126</sup>.

W reakcji na zachowanie uciekiniera Departament I MSW podjął działania mające pokazać, że jest on hochsztaplerem. Ponieważ wywiad PRL podejrzewał, że jego zachowanie jest celową grą inspirowaną przez CIA, postanowił skompromitować go w oczach opinii publicznej i zachodnich służb<sup>127</sup>. Najpierw wiosną 1965 r. w popularnym austriackim dzienniku „Express” opublikowano inspirowaną przez wywiad serię artykułów wyjaśniających, że jest on samozwańczym carewiczem. Ich autorem był redaktor naczelny pisma Ekhard Mahovsky, któremu przekazano zebrane i opracowane przez Departament I informacje oraz dokumenty na temat uciekiniera i rzeczywistych losów jego rodziny. Według późniejszej oceny wywiadu, dzięki tej publikacji kontakty z Goleniewskim zerwali dostojnicy emigracyjnej Cerkwi prawosławnej, część tzw. białej emigracji rosyjskiej, a nawet Eugenia Smith, która podawała się za



Michał Goleniewski jako „carewicz Aleksy Romanow” (połowa lat sześćdziesiątych)  
Źródło: AIPN, 01911/97, t. 2.

<sup>125</sup> AIPN, sygn. 01911/97, t. 1, Tłumaczenie z języka angielskiego artykułu Guya Richardsa w „New York Journal-American” z 2 III 1964 r. pt. Penetrują nasze agencje. Czerwoni kradną tajemnice USA, 14 IV 1964 r., k. 167.

<sup>126</sup> M.E. Reese, *General Reinhard Gehlen...*, s. 158; R.K. Massie, *Romanowowie...*, s. 138.

<sup>127</sup> Dokumenty ze sprawy „Teletechnik” przeczą twierdzeniom Henryka Bosaka przytoczonym przez Zbigniewa Siemiątkowskiego, że w centrali wywiadu w Warszawie obserwowano sprawę „carewicza” z satysfakcją. Nie jest również prawdą, że „Wydział inspiracji” Departamentu I „otrzymał polecenie puszczenia w świat informacji o związkach Goleniewskiego z KGB”, tym bardziej że jednostkę zajmującą się inspiracją i dezinformacją, czyli Inspektorat „I”, utworzono dopiero w 1968 r. Oprócz tego informacja ta nie mogła już wówczas osłabić wiarygodności „tajemnic wywiadowczych przekazanych przez niego Amerykanom i Brytyjczykom”, ponieważ do tego czasu zachodnie służby zdążyły pozytywnie zweryfikować większość z nich. Autor ten nadał też przesadny wymiar sprawie oskarżeń Goleniewskiego wobec Henry’ego Kissingera o współpracę z sowieckimi służbami. Ze względu na to, że sformułował je dopiero w 1972 r., trudno sobie wyobrazić, by amerykańskie służby potraktowały te enuncjacje w poważnie, zwłaszcza że wcześniej same odcięły się od niego; por. Z. Siemiątkowski, *Wywiad a władza...*, s. 153.



córkę cara Mikołaja II – księżną Anastazję<sup>128</sup>. Za przeprowadzenie tej operacji oficer prowadzący sprawę „Teletechnik” kpt. Józef Mędrzycki i oficer wiedeńskiej rezydentury mjr Antoni Knychala wyróżnieni zostali przez dyrektora Departamentu I nagrodą finansową<sup>129</sup>.

Przygotowując się do tych działań, Departament I szczegółowo prześwietlił życiorys Goleniewskiego i jego rodziny. Z pewnym zaskoczeniem stwierdzono, że w jego aktach osobowych nie było oryginalnych dokumentów i świadectw z okresu poprzedzającego jego służbę w MBP. Brakowało także danych na temat jego rodziców. W 1967 r. oficer prowadzący jego sprawę stwierdził też, że po 1945 r. Goleniewski najprawdopodobniej rozmyślnie niszczył wszelkie oryginalne dokumenty na swój temat, a jeśli ich przedłożenie było konieczne ze względów służbowych, udostępniał je jedynie w postaci odpisów<sup>130</sup>. Chociaż akta osobowe funkcjonariusza i akta personalne MON Michała Goleniewskiego istotnie zawierają jedynie kilka odpisów z jego oryginalnych dokumentów, wytłumaczenie tego faktu może być dość banalne. Część oryginalnych dokumentów osobistych mogła ulec zniszczeniu w czasie wojny, a pozostałe równie dobrze mogły zostać usunięte czy też zgubione przez kadrowców bezpieczeństwa. Oprócz tego warto mieć na względzie to, że w okresie Października '56 niektórym funkcjonariuszom zezwolono na wgląd w ich akta osobowe i część z nich wykorzystała ten moment do wyjęcia z nich niektórych, zwłaszcza kompromitujących, dokumentów na swój temat. Na ogół chodziło o te, które dotyczyły wykroczeń dyscyplinarnych lub dochodzeń prowadzonych wobec nich przez Biuro ds. Funkcjonariuszy MBP. O tym, że usuwanie ich zdarzało się także później świadczyć może mocno okrojona zawartość teczek osobowych Mirosława Milewskiego i Franciszka Szlachcica, które przechowywane są dzisiaj w archiwum IPN.

W kwietniu 1966 r. Departament I zaplanował kolejną akcję inspiracyjną. Ze względu na to, że w Stanach Zjednoczonych toczyła się dyskusja wokół działalności CIA postanowiono wykorzystać sprawę Michała Goleniewskiego do „podgrzania atmosfery” i zmuszenia amerykańskiego wywiadu do dalszego tłumaczenia się przed opinią publiczną. Aby to osiągnąć, Departament I postanowił rozesłać informacje dyskredytujące uciekiniera i przedstawiające go w dwuznacznym moralnie świetle – jako hochsztaplera, antysemitę i bigamistę. Przedstawiono również dowody na to, że wbrew temu, co twierdził, nie ma wyższego wykształcenia. Materiały te mieli otrzymać wybrani amerykańscy kongresmani, którzy

<sup>128</sup> AIPN, sygn. 01911/97, t. 1, Notatka w sprawie opublikowania w prasie austriackiej niektórych danych o dezercerze Michale Goleniewskim w związku z rozpowszechnianymi informacjami o rzekomym „carewiczu”, 17 III 1965 r., k. 250–253; *ibidem*, t. 2, Notatka dot. „Dziennikarza” – na podstawie raportu „Bieguna” z 5 VI 1965 r., 18 VI 1965 r., k. 8–10; *ibidem*, Notatka dot. „Teletechnika”, 17 I 1967 r., k. 46–47; P. Gontarczyk, *Sprawa pułkownika Goleniewskiego...*, s. 162–164.

<sup>129</sup> AIPN, sygn. 003175/583, Akta osobowe Józefa Mędrzyckiego, Zarządzenie personalne nr 11/65 dyrektora Departamentu I MSW, 21 V 1965 r., k. 186.

<sup>130</sup> AIPN, sygn. 01911/97, t. 2, Notatka dotycząca książki napisanej przez Guya Richardsa pt. *Cesarski agent – sprawa Goleniewski-Romanoff*, 23 I 1967 r., k. 49–50; T. Szadkowski, *Czas »Konsula«...*, s. 54.

wypowiadali się szczególnie krytycznie na temat CIA, a także kilka redakcji prasowych. Równocześnie postanowiono doprowadzić do opublikowania w amerykańskiej prasie informacji o nagłej śmierci Goleniewskiego w wypadku samochodowym. Oficer tamtejszej rezydentury wywiadu miał zadzwonić do redakcji jednego z dzienników z budki telefonicznej i nie przedstawiając się, opowiedzieć o tym zdarzeniu. Liczono na to, że redakcja, nie mając czasu na zweryfikowanie tej wiadomości, ze względu na jej sensacyjność opublikuje ją w najbliższym wydaniu pisma. Gdyby do tego doszło zamierzano doprowadzić do powołania się na ten dziennik w innych gazetach publikowanych w Stanach Zjednoczonych i Europie oraz w krajowym „Expressie Wieczornym”. Działania te miały przyczynić się do nagłośnienia sprawy Goleniewskiego i zmuszenia go do przynajmniej chwilowego wyjścia z ukrycia. Rezydentury w Nowym Jorku i Waszyngtonie miały wykorzystać ten moment do ustalenia miejsca pobytu uciekiniera, tak by można było przejść do bezpośredniego rozpracowywania go<sup>131</sup>.

Przedstawioną koncepcję zrealizowano tylko częściowo. 28 czerwca 1966 r. funkcjonariusze z rezydentury w Nowym Jorku rozesłali listy dotyczące sprawy Goleniewskiego do senatorów, dziennikarzy i redakcji. Otrzymali je m.in. senatorowie William Fulbright, Eugene McCarty, a także niektóre redakcje i dziennikarze, np. David Wise i Guy Richards. Przygotowano również list do szefa FBI Johna Edgara Hoovera, ale ostatecznie nie zdecydowano się na jego wysłanie<sup>132</sup>. Najprawdopodobniej operacja ta przyniosła oczekiwany skutek i 27 lipca w amerykańskim Senacie doszło do burzliwej dyskusji na temat rozszerzenia kontroli Kongresu nad działalnością CIA. Ze względu na to, że główna część obrad toczyła się przy drzwiach zamkniętych, a w protokole z posiedzenia nie ujęto wszystkich spraw tajnych, Departament I nie miał jasności, w jakim stopniu krytycy CIA wykorzystali przekazane im materiały. Uznano to jednak za dość prawdopodobne. Oprócz tego wywiad PRL z satysfakcją odnotował opublikowanie przez dziennik „New York Times” notatki anonimowego autora, która świadczyła o tym, że CIA odcięła się od publicznych wystąpień Goleniewskiego. W komentarzu do tej publikacji oficer prowadzący sprawę „Teletechnika” stwierdził, że należy ją traktować jako „pierwszą oficjalną odpowiedź na naszą inspirację, krytykującą bezmyślne angażowanie się CIA w sprawę carewicza. Nasuwa się również wniosek, że materiał przez nas przedstawiony spowodował oficjalne dementi dokonane w imieniu CIA na łamach prasy”<sup>133</sup>.

W wyniku skomplikowanych i trudnych do całościowego odtworzenia działań jesienią 1967 r. Departament I ustalił przybliżone miejsce pobytu Goleniewskiego i jego numer telefonu. Dostarczył je wieloletni agent Departamentu I, dziennikarz Leopold Dende ps. „Pola” (w przeszłości „Mela”), który od dłuższego czasu był

<sup>131</sup> AIPN, sygn. 01911/97, t. 2, Notatka dot. inspiracji w sprawie „Teletechnik”, 30 IV 1966 r., k. 28–29; *ibidem*, Notatka dot. „Teletechnika”, 17 I 1967 r., k. 46–47.

<sup>132</sup> *Ibidem*, Notatka, 14 VI 1966 r., k. 45.

<sup>133</sup> *Ibidem*, Notatka, 28 XI 1966 r., k. 44.

podejrzewany przez wywiad PRL o pracę na dwie strony<sup>134</sup>. Mimo tego wywiad PRL wykorzystywał go m.in. do zbierania informacji na temat osób mających kontakt z uciekinierem. W maju 1968 r. od tego samego współpracownika otrzymano już dokładny adres zamieszkania Goleniewskiego i informację, że posługuje się nazwiskiem Franz Roman Oldenberg<sup>135</sup>. Sprawdzenie tego adresu i próby obserwowania go nie dały jednoznacznej odpowiedzi, czy uciekinier faktycznie tam przebywał. Za podejrzanego uznawano to, że CIA nie strzegła zbyt tego adresu – tak jakby celowo chciała zwrócić na niego uwagę. W obawie przed prowokacją amerykańskich służb Departament I nie zdecydował się na podjęcie bardziej zdecydowanych działań i w kolejnych latach poprzestawał na pobieżnym obserwowaniu publicznej działalności Goleniewskiego<sup>136</sup>. On sam nie tylko podtrzymywał opowieść o tym, że jest synem cara, ale również oskarżył niektóre osoby publiczne o to, że miały w przeszłości powiązania z sowieckimi służbami. Najgłośniejsze stały się sformułowane przez niego w latach siedemdziesiątych zarzuty wobec Henry’ego Kissingera i ajatollaha Chomejniego<sup>137</sup>. Jak się wydaje, Goleniewski usiłował w ten sposób zwrócić na siebie uwagę opinii publicznej, jednak z powodu swej ekscentryczności nie był już traktowany w pełni poważnie.

Prowadzenie rozpracowania operacyjnego krypt. „Teletechnik” zakończono w marcu 1983 r. W podsumowaniu stwierdzono m.in.: „Zdrada figuranta poza stratami w postaci utraty wielu cennych jednostek agentury i naprowadzeń, została wykorzystana przez wrogie służby specjalne oraz ośrodki dywersji antykomunistycznej do długotrwałej i intensywnej kampanii propagandowej przeciwko krajom socjalistycznym i naszym służbom wywiadowczym. Figurant wraz z przyjaciółką Irmgard M. Kampf został przewieziony do USA i przez około 3 lat[a] składał zeznania. Później zamieszkał na terenie Nowego Jorku. Sensacją światową zyskało ogłoszenie się przez niego carewiczem – pretendentem do tronu carskiego i wielkiej fortuny zdeponowanej w bankach zachodnich. Dokonane przez naszą służbę przedsięwzięcia inspiracyjne demaskowały »sensacje« figuranta jako zwykłe fałszerstwa i bzdury zapobiegając powiększeniu się szkód. Od 1979 r. nie odnotowano żadnej działalności figuranta. W związku z tym dalsze prowadzenie sprawy

<sup>134</sup> AIPN, 01739/96, mkf, Notatka dot. „Poli”, 23 VIII 1967 r., k. 86 (pdf); *Stanisław Mikołajczyk w dokumentach aparatu bezpieczeństwa*, t. 2: *Działalność w latach 1947–1958*, oprac. W. Bagiński, A. Chrzanowska, F. Dąbrowski, Warszawa–Łódź 2010, s. 99; P. Ziętara, *Kłopoty z „Melą”. Przyczynek do działań wywiadu warszawskiego w Stanach Zjednoczonych [w:] Nie tylko niezłomni i kolaboranci... Postawy dziennikarzy w kraju i na emigracji 1945–1989*, red. T. Wolsza, P. Wójtowicz, Warszawa 2014, s. 331–352.

<sup>135</sup> AIPN, 01911/97, t. 2, Notatka „Poli” z 19 X 1967 r., 7 XI 1967 r., k. 92v; *ibidem*, Notatka dot. sprawy „Bolesława”, 17 V 1968 r., k. 94. Ten sam adres otrzymano od służb sowieckich w kwietniu 1970 r.; zob. *ibidem*, Sprawka, 23 IV 1970 r., k. 112.

<sup>136</sup> *ibidem*, Załącznik do instrukcji J/20 z 8 II 1971 r. dla „Andrzeja”, b.d., k. 166.

<sup>137</sup> *ibidem*, Parafraza depeszy nr 7512 z Waszyngtonu od „Nisa” z 17 XII 1979 r., 19 XII 1979 r., k. 195; *ibidem*, Szyfrogram rezydenta Departamentu I MSW z Londynu ps. „Scott” dot. artykułu „The Daily Telegraph” na temat ajatollaha Chomejniego, 2 I 1980 r., k. 197; R.C.S. Trahair, *Czarna księga szpiegów...*, s. 155.

jest niecelowe”<sup>138</sup>. Michał Goleniewski zmarł 12 lipca 1993 r. w Nowym Jorku, w wieku 70 lat.

### Pytania i hipotezy

Nawet najwięksi sceptycy nie mogą mieć już dzisiaj wątpliwości, że Michał Goleniewski nie był synem cara Mikołaja II. W 2007 r. odnaleziono i zidentyfikowano szczątki Anastazji i Aleksego Romanowów, co jednoznacznie zamknęło sprawę wszystkich uzurpatorów podających się za te osoby<sup>139</sup>. Mimo tego nagły zwrot w zachowaniu Goleniewskiego nie został do dziś przekonująco wytłumaczony, tym bardziej że większość autorów unikała stawiania jakichkolwiek hipotez w tej sprawie. Najpopularniejszymi teoriami na ten temat są: rozmyślne działanie w celu wyłudzenia fortuny carów (według Williama Clarke’a źródłem wiedzy Goleniewskiego o rodzinie carskiej były bogate zbiory Biblioteki Publicznej w Nowym Jorku, gdzie spędził sporo czasu, studiując publikacje na temat Romanowów, i archiwum redakcji dziennika „New York Times”<sup>140</sup>) oraz jego rzekoma choroba psychiczna (zachowanie Goleniewskiego przypominało niektóre objawy charakterystyczne dla schizofrenii), a być może jedno i drugie. Oprócz tego pojawiały się również sugestie, że mógł działać z inspiracji KGB, lecz nie miały one oparcia w żadnych dowodach. Dość logiczna wydaje się natomiast teza, że po przekazaniu Amerykanom całej swojej wiedzy i zainkasowaniu za to sporych pieniędzy, chcąc być nadal w centrum zainteresowania, zaczął konfabulować na temat związków różnych ludzi z KGB oraz sprawy „carewicz”<sup>141</sup>.

W polskich publikacjach na temat sprawy Goleniewskiego bardzo często przytaczane są, nie wiadomo na ile autentyczne, opinie byłego naczelnika Wydziału III (Kontrwywiadowczego) Henryka Wendrowskiego i byłego szefa wywiadu Witolda Sienkiewicza, które przedstawione zostały w książkach Henryka Piecucha. Płk Wendrowski miał stwierdzić: „Moim zdaniem Goleniewski był wariatem. Ale nie aż tak wielkim, żeby się od razu można było na nim poznać. Do dziś nie mogę zrozumieć, w jaki sposób udało mu się podejść tak doświadczonego oficera, jak pułkownik Witold Sienkiewicz, który go przecież awansował. Goleniewski sygnął wiele ważnych spraw dotyczących naszych działań na terenie Niemiec, Wielkiej Brytanii i Izraela. Aby zneutralizować szkody wynikłe z tej ucieczki, wymyślono wiele historyjek na jego temat i »sprzedano« je na Zachód. [...] Z naszych informacji wynikało, że Amerykanie »kupili« dezinformację. Pomógł w tym sam uciekinier zgłaszając pretensje do tronu rosyjskiego. Ale nawet jeśli nie

<sup>138</sup> AIPN, sygn. 01911/97, t. 2, Postanowienie o zakończeniu i przekazaniu sprawy „Teletechnik” do archiwum Departamentu I, 9 III 1983 r., k. 235.

<sup>139</sup> L. Harding, *Bones Found by Russian Builder Finally Solve Riddle of the Missing Romanovs*, „The Guardian”, 25 VIII 2007, <http://www.theguardian.com/world/2007/aug/25/russia.lukeharding> (31 X 2013).

<sup>140</sup> W. Clarke, *Zagubiona fortuna carów...*, s. 278–282, 290; R.K. Massie, *Romanowowie...*, s. 140–141.

<sup>141</sup> Szerszą analizę różnych motywów ucieczki zob. L. Pawlikowicz, *Tajny front zimnej wojny...*, s. 238–243; 288–299.

»kupili«, to i tak było sporo zamieszania i wywiad Stanów Zjednoczonych nie do końca miał pewność, co jest naprawdę grane. Osobiście poznałem wielu pracowników CIA, którzy uważali, że w wypadku Goleniewskiego mają do czynienia z oczywistą dezinformacją naszych służb<sup>142</sup>.

Opinie przypisywane płk. Sienkiewiczowi brzmią znacznie bardziej sensacyjnie. Warto się do nich odwołać, ponieważ niektórzy autorzy przytaczają je bezrefleksyjnie jako niemalże dowód na to, że ucieczka Goleniewskiego mogła być w całości mistyfikacją<sup>143</sup>. Pierwsza z nich brzmiała: „Sprawa Goleniewskiego miała być specjalną kombinacją operacyjną, przeprowadzaną przez wywiad MSW wspólnie z wywiadem Związku Radzieckiego. Czy Goleniewski był wariatem, jak tego chce mój przyjaciel Henryk Wendrowski? Myślę, że nie był większym wariatem niż my wszyscy. Czy był współpracownikiem CIA, a myśmy o tym nie wiedzieli? Był współpracownikiem, ale myśmy o tym wiedzieli. Bo sam nam o tym powiedział. Gdy otrzymał propozycję współpracy, przyszedł i zameldował. Rozmawiałem z nim osobiście na ten temat. Dopiero później się dowiedziałem, że od towarzyszy radzieckich otrzymał radę, aby szukał kontaktów z CIA, miał to robić w taki sposób, aby wyglądało, że Amerykanie sami go złowili. Jak wiadomo, udało mu się to doskonale. Następnym krokiem miała być dezercja Goleniewskiego i odegranie spektaklu z dochodzeniem praw do tronu rosyjskiego. Szykowano nawet jakąś damę, która miała mu w tych staraniach pomagać. Dezercja była powtórzeniem manewru wykonanego wcześniej przez Józefa Światłę. Miałem nieco inne zdanie na ten temat. Uważałem, że nie należy powtarzać tego typu operacji, w dodatku nie w pełni udanej, w tak krótkim czasie. Poza tym, cała gra w Romanowów wydawała mi się bardzo prostacka. Przekonywano mnie, że Amerykanie uwierzą, gdyż na Zachodzie bardzo lubią wielkie postaci historyczne, a rosyjskie w szczególności. Mimo to byłem przeciwny grze... Niestety, nie wiem, jak dalej rozwijała się ta sprawa, albowiem zostałem zwolniony z resortu. Goleniewski zdezerterował, w kularach było dużo szumu informacyjnego na ten temat. Czy jednak osiągnięto zakładane cele operacyjne, trudno powiedzieć<sup>144</sup>. W innej książce Henryk Piecuch przytoczył drugą, również nie wiadomo czy prawdziwą, wypowiedź płk. Sienkiewicza. Miał on stwierdzić: „Na głowę Goleniewskiego również nastawał »Wiesław« [Władysław Gomułka – W.B.]. I również interweniowali ludzie KGB. Powiedzieli, aby go nie ruszać, i to było święte<sup>145</sup>.”

W świetle przedstawionych wcześniej okoliczności, zarówno ucieczki Goleniewskiego, jak i dalszych działań Departamentu I, rewelacje płk. Sienkiewicza przedstawione przez Henryka Piecucha sprawiają wrażenie całkowitej konfabulacji. Trudno sobie wyobrazić, by szef wywiadu świadomie dopuścił do zdekonspirowania

<sup>142</sup> H. Piecuch, *Imperium służb specjalnych...*, s. 247.

<sup>143</sup> Z. Siemiątkowski, *Wywiad a władza...*, s. 153; P. Wieczorkiewicz, J. Błażejowska, *Przez Polskę Ludową...*, s. 27; M. Zimmerman, *Falszywy carewicz, prawdziwy szpieg...*

<sup>144</sup> H. Piecuch, *Imperium służb specjalnych...*, s. 247–248.

<sup>145</sup> *Idem*, *Brudne gry. Ostatnie akcje służb specjalnych*, Warszawa 1998, s. 94.

i sparaliżowania kierowanej przez siebie jednostki, zatrudnionych w niej funkcjonariuszy oraz werbowanych z takim trudem agentów i współpracowników, nie mówiąc już o zainwestowanych środkach finansowych. Ponadto wydaje się niezwykle mało prawdopodobne, by sowieckie organy bezpieczeństwa, kierujące się zasadą ograniczonego zaufania do wszystkich „bratnich służb”, poinformowały MSW o tak skomplikowanej i wymagającej szczególnej ostrożności operacji czy wręcz przeprowadziły ją wspólnie. Natomiast teoretycznie możliwa jest sytuacja, w której operację taką przeprowadzili sami Sowieci, brak na to jednak jakichkolwiek dowodów.

Nie można również wykluczyć, że jeszcze przed ucieczką służby sowieckie zorientowały się, że Goleniewski rozpoczął współpracę z zachodnimi służbami. Mógł więc zostać wykorzystany do nieświadomego dezinformowania ich i wśród wielu prawdziwych informacji, które służyły uwiarygodnieniu go, przekazać im sfabrykowane informacje, które skierowałyby jakąś część ich wysiłków w ślepą uliczkę. Możliwe jest także, że już po ucieczce i głównej części przesłuchań KGB dotarła do nieco słabiej wówczas chronionego Goleniewskiego i w jakiś sposób zmusiła go do odegrania roli carewicza i pozostałych dziwnych zachowań. Według opinii niektórych funkcjonariuszy MI 5, przytoczonej przez Chapmana Pinchera, choć istniały mocne dowody, że Goleniewski począwszy od 1963 r. znalazł się pod silną presją ze strony KGB i mógł od tego momentu zostać zmuszony do odegrania roli dezinformatora i prowokatora, to jego wcześniejsze informacje nie budziły wątpliwości i w dalszym ciągu uznawano je za niezwykle cenne<sup>146</sup>. Słynny szef sztabu kontrwywiadu CIA James Angleton miał na temat sprawy Goleniewskiego stwierdzić, że była najbardziej złożoną historią uciekiniera, z jaką kiedykolwiek przyszło im się w CIA zmierzyć, ponieważ nikt nie wiedział, w co ma wierzyć<sup>147</sup>.

Nie można też całkowicie wykluczyć wersji, do której w połowie lat sześćdziesiątych przychyłano się w Departamencie I, że za sprawą carewicza stało CIA lub ludzie w jakiś sposób z nią związani. W tym kontekście ciekawa wydaje się opinia byłego oficera Departamentu I Mieczysława Rysińskiego, który powołując się na rzekome ustalenia wywiadu MSW (nie znajdują one jednak potwierdzenia w omówionych dokumentach), stwierdził, że Goleniewski miał się stać „instrumentem radzieckiego, a później amerykańskiego wywiadu. Za cenę zdrady PRL i przekazane Amerykanom informacje, CIA nie przeszkadzała mu w jego bezskutecznych próbach wejścia w posiadanie potężnego majątku carów, zdeponowanego w zachodnich bankach”<sup>148</sup>. Autor tej wypowiedzi nie miał jednak bezpośredniej styczności ze sprawą „Teletechnik” i trudno stwierdzić, jaką podstawę źródłową miały jego twierdzenia.

Przy analizie sprawy Michała Goleniewskiego rzucają się w oczy jeszcze dwie kwestie. Po swojej ucieczce poinformował on Amerykanów, że pracując w MSW, utrzymywał nie tylko koleżeńskie, ale także agenturalne kontakty z oficerami KGB,

<sup>146</sup> Ch. Pincher, *Too Secret...*, s. 255.

<sup>147</sup> E.J. Epstein, *An Incredible Mole...*, s. G4.

<sup>148</sup> M. Rysiński, *Zwierzenia oficera wywiadu i dyplomaty...*, s. 95.

które miały się rozpocząć po dojściu Władysława Gomułki do władzy i zmianach zachodzących w bezpieczeństwie w 1956 r.<sup>149</sup> Jak było w rzeczywistości, trudno ocenić. Bez wątplenia jako naczelnik bardzo ważnego wydziału w Departamencie I mógł wyjeżdżać służbowo do ZSRS i mieć częste, oficjalne spotkania z sowieckimi oficerami. Naturalnie najczęstszy kontakt utrzymywał z funkcjonariuszami z warszawskiego Przedstawicielstwa KGB przy MSW. Według Edwarda J. Epsteina w okresie bezpośrednio przed ucieczką Goleniewski spotykał się m.in. z zastępcą przedstawiciela KGB przy MSW do spraw wywiadowczych płk. Andriejem I. Rainą, który w latach czterdziestych był zastępcą rezydenta NKWD w Stanach Zjednoczonych ds. wywiadu naukowo-technicznego. To od niego miał się m.in. dowiedzieć o agencie KGB w Organizacji Gehlena, którym okazał się później Heinz Felfe, oraz kilku innych sowieckich szpiegach<sup>150</sup>. Sprawa agenturalności Goleniewskiego wobec służb sowieckich może więc być nadinterpretacją kontaktów i zależności służbowych, jakie mieli z KGB i jego poprzednikami właściwie wszyscy członkowie kadry kierowniczej bezpieki. Amerykanie mogli nie zdawać sobie z tego sprawy, sam Goleniewski zaś mógł podtrzymywać to przekonanie dla podniesienia swojej wartości w ich oczach.

Oprócz tego w sprawie Goleniewskiego zastanawiające wydaje się to, że prawdopodobnie nie poinformował on Amerykanów o prawdziwej przyczynie swojej ucieczki, tj. o problemach rodzinnych i potencjalnej groźbie zwolnienia go z wywiadu. W świetle literatury anglosaskiej Goleniewski miał wyjaśnić, że do podjęcia tej decyzji skłoniła go informacja, którą zdobyła KGB, o „krecie” w wywiadzie PRL. Według relacji Tennanta Bagleya miał się o niej dowiedzieć, ponieważ to do niego służby sowieckie zwróciły się z prośbą o zbadanie tej sprawy. Dzięki przypadkowemu ostrzeżeniu miał zaaranżować swój wyjazd służbowy do Berlina i tam uciec<sup>151</sup>. Z kolei według relacji Petera Wrighta informację o podejrzaniach Sowietów odnośnie do istnienia „świni”<sup>152</sup>, czyli obcego agenta wewnątrz wywiadu PRL miał otrzymać od wysokiego rangą oficera MSW w ostatnim tygodniu lipca 1960 r. Początkowo zamierzano włączyć go do ekipy śledczej szukającej „kreta”, gdy jednak przed świętami Bożego Narodzenia zorientował

<sup>149</sup> H. Rositzke, *The KGB...*, s. 294–295; N. West, *The Friends...*, s. 186; D.E. Murphy, S.A. Kondrashev, G. Bailey, *Battleground Berlin...*, s. 346, 509; R.M. Massie, *Romanowowie...*, s. 135.

<sup>150</sup> E.J. Epstein, *An Incredible Mole...*, s. G1; [http://shieldandsword.mozohin.ru/personnel/raina\\_a\\_i.htm](http://shieldandsword.mozohin.ru/personnel/raina_a_i.htm) (27 X 2013). Oprócz tego Goleniewski miał uczestniczyć w otwarciu sejfu oficera sowieckiego wywiadu pracującego w Warszawie, który popełnił samobójstwo. Czy taka sytuacja miała w ogóle miejsce, nie wiadomo.

<sup>151</sup> T.H. Bagley, *Spy Wars...*, s. 49, 61. Podobny przebieg zdarzeń opisał wcześniej Ch. Pincher, *Too Secret...*, s. 253.

<sup>152</sup> Określenie uciekiniera lub zdrajcy epitetem „świnia” jest charakterystyczne dla służb sowieckich, później rosyjskich. Używa się go do dnia dzisiejszego, o czym świadczyć może wypowiedź premiera Rosji Władimira Putina podczas prywatnego spotkania z grupą rosyjskich szpiegów wydalonych z USA pod zarzutem szpiegostwa. Uciekiniera ze Służby Wywiadu Zewnętrzznego (SWR) Rosji, który ich zdradził, nazwał wówczas „świnia, która jeszcze pożałuje”; zob. [http://www.trud.ru/article/16-12-2010/255989\\_putin\\_o\\_perebezhchike\\_predavshego\\_annu\\_chapman\\_svinja\\_on\\_esche\\_pozhaleet.html](http://www.trud.ru/article/16-12-2010/255989_putin_o_perebezhchike_predavshego_annu_chapman_svinja_on_esche_pozhaleet.html) (17 I 2013).

się, że sam jest na liście podejrzanych, podjął decyzję o ucieczce. W świetle przedstawionej dokumentacji MSW obie wersje należy odrzucić, warto jednak zadać pytanie o przyczynę i skutki nieprawdziwego oświadczenia Goleniewskiego. Być może uciekinier uważał, że prawda byłaby zbyt banalna i poprzez konfabulację postanowił podnieść swoją wartość w oczach amerykańskich służb. To jednak sprawiło, że zarówno oni, jak i Brytyjczycy zaczęli zadawać sobie pytania o to, jak KGB mogło wpaść na trop uciekiniera. Obie służby całkiem poważnie zaczęły brać pod uwagę ewentualność penetracji swoich szeregów przez głęboko zakonspirowanych sowieckich szpiegów. Zaczęły również analizować wiele innych okoliczności, które mogły doprowadzić do przecieku<sup>153</sup>.

Witold Bagieński

**Analysis of Lt Col Michael Goleniewski's case,  
defector from the Polish communistic intelligence service**

Lieutenant Colonel Michael Goleniewski is one of the most famous defectors from the civil intelligence of the Polish People's Republic. He started his career in the security apparatus in 1945 in Zielona Góra. For several years he worked in counterintelligence divisions of the Voivodship Offices of Public Security in Poznan and Gdańsk, then in the head office of the Ministry of Public Security in Warsaw. In 1955–1956 he served as deputy director of civil counterintelligence, then deputy chief of military counterintelligence. In 1957 he was moved to the First Department of the Ministry of Internal Affairs. He was the head of the Scientific and Technical Intelligence Division. In 1958 he established a secret contact with the American secret services and started to send them top secret information. In 1960 it came out that he had a mistress in East Berlin. Facing the threat of being dismissed from the intelligence, he decided to defect to the West. In the first days of January he asked for asylum in the American consulate in West Berlin. Thanks to information he gave, Western secret services caught several valuable Soviet agents, including the Portland Spy Ring headed by a Soviet intelligence officer, illegal resident spy Konon Molody aka Gordon Lonsdale. The defector exposed also the structure, staff and many agents of the First Department of the Ministry of Internal Affairs. In 1963, driven by unclear motives, he began to profess himself to be the son of Tsar Nicholas II Alexei and accuse different people of working for the Soviet secret police. Michael Goleniewski died in 1993 at the age of 70.

<sup>153</sup> P. Wright, P. Greenglass, *Łowca szpiegów...*, s. 131–133; J.T. Richelson, *A Century of Spies. Intelligence in the Twentieth Century*, Oxford 1995, s. 286.





**Witold Bagiński** (ur. 1980 r.), dr nauk humanistycznych, absolwent Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego, pracownik Samodzielnej Sekcji Badań Archiwalnych i Edycji Źródeł Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów IPN w Warszawie. Zajmuje się badaniem dziejów wywiadu PRL. Współautor wyboru i opracowania trzytomowej edycji źródłowej: *Stanisław Mikołajczyk w dokumentach aparatu bezpieczeństwa*, Warszawa 2010 oraz *Afera „Żelazo” w dokumentach MSW i PZPR*, Warszawa 2013. W 2014 r. w Instytucie Historii PAN obronił rozprawę doktorską pt. Wywiad cywilny Polski Ludowej w latach 1945–1961.

## Płotka w sieci. Bogdan Walewski, czyli polski dyplomata i amerykański szpieg

---

Bogdan Zenon Walewski *vel* Płotka to jeden z najbardziej znanych i najwyżej ulokowanych szpiegów amerykańskich, jakich zdemaskowano w Polsce ludowej. Człowiek o dużej inteligencji, z uzdolnieniami lingwistycznymi, pracowity, dążący konsekwentnie do celu. Tłumacz i dyplomata, pracownik średniego szczebla Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Dla współpracowników i sąsiadów uprzejmy, niewyróżniający się spośród lokalnej, warszawskiej klasy średniej. Pod tą maską przez blisko ćwierć wieku skrzętnie ukrywał swoje drugie oblicze – współpracownika SB oraz agenta CIA. Być może także człowieka na usługach KGB, jak chcą tego niektórzy publicyści i historycy. Ale tego z całą pewnością nie dowiemy się w jakiejś przewidywalnej przyszłości, do czasu gdy światło dzienne ujrzą materiały archiwalne służb wywiadowczych ZSRS i USA. Dziś możemy jedynie próbować zrekonstruować historię jego życia i szpiegowskiej działalności na podstawie dokumentów wytworzonych przez Naczelną Prokuraturę Wojskową oraz SB, które w przeważającej części opierają się na zeznaniach samego oskarżonego. Narracja ta jest zatem obciążona ryzykiem ewentualnych błędów czy nieudomówień.

### Krótki rys biograficzny

Bogdan Zenon Walewski urodził się 2 czerwca 1933 r. we wsi Wilamów (obecnie w woj. łódzkim) w rodzinie Marceliego Płotki i Stefanii z domu Kaczorowskiej<sup>1</sup>. Był jedynakiem. Ojciec pracował jako strażak w różnych łódzkich fabrykach. Przed śmiercią w 1956 r. pełnił funkcję komendanta straży pożarnej przy Zakładach Wytwórczych Aparatury Elektrycznej. Matka była pracownicą w Zakładach Przemysłu Bawełnianego. Walewski deklarował więc zgodne z prawdą pochodzenie robotnicze<sup>2</sup>. Dzieciństwo i okres młodości (w tym lata II wojny światowej) spędził wraz z rodzicami w Łodzi, gdzie w 1952 r. ukończył szkołę średnią – Technikum Handlu Zagranicznego. Od urodzenia przejawiał zdolności lingwistyczne, które sukcesywnie i z powodzeniem rozwijał w okresie późniejszym, a następnie wykorzystywał w życiu prywatnym i zawodowym. Deklarował bardzo dobrą znajomość języka rosyjskiego, angielskiego oraz słabą francuskiego<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN), sygn. 939.323, Notatka urzędowa, 16 III 1981 r., k. 1.

<sup>2</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 18 III 1981 r., k. 7; AIPN, sygn. 939.324, Protokół oględzin, 11 V 1981 r., k. 170, 172; AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 5.

<sup>3</sup> Tę ostatnią funkcjonariusze SB w ogóle kwestionowali.

W opisywanym okresie był aktywnie zaangażowany w działalność partyjną, pierwotnie w ramach Związku Młodzieży Polskiej (w szkole i Komitecie Dzielnicowym Górna-Lewa w Łodzi), a po uzyskaniu pełnoletniości w PZPR, do którego wstąpił 15 kwietnia 1951 r.<sup>4</sup>

Studia wyższe rozpoczął, po intensywnym kilkutygodniowym kursie przygotowawczym, jesienią 1952 r. w Moskiewskim Państwowym Instytucie Stosunków Międzynarodowych, w – jak to określili Władysław Bułhak i Patryk Pleskot – kuźni kadr dyplomatycznych i szpiegowskich ZSRS<sup>5</sup>. Tutaj poznał swoją pierwszą żonę – Wierę (Weronikę) Mansurową, urodzoną w 1932 r. w Nowosybirsku, córką wojskowego prokuratora. Ożenił się z nią w 1955 r. Pod jej wpływem zmienił nazwisko. Na podstawie orzeczenia Prezydium Rady Narodowej w Łodzi z 30 kwietnia 1957 r. przestał być Bogdanem Płotką, a został Walewskim<sup>6</sup>. Nadal aktywnie działał na niwie partyjnej, zostając członkiem egzekutywy OOP, a jednocześnie kierownikiem Biura Studentów i Aspirantów Polskich przy Ambasadzie PRL w Moskwie.

Po ukończeniu pierwszego etapu nauki odbył krótką praktykę przeddyplomową w MSZ. Wówczas zaproponowano mu wyjazd do Wietnamu, gdzie w okresie od 1 lutego 1958 do 31 marca 1960 r. był zatrudniony jako tłumacz w Polskim Przedstawicielstwie przy Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Sajgonie. Pierwotnie zajmował się obsługą polskiej delegacji<sup>7</sup> przy jednej z czterestu grup terytorialnych (terenowych), aby z czasem przejść do sztabu delegacji<sup>8</sup>. W opinii służbowej z przebiegu pracy w Polskiej Delegacji w MKNiK w Wietnamie, jaka trafiła do teczki akt osobowych Bogdana Walewskiego, sporządzonej przez szefa sztabu w Polskim Przedstawicielstwie, płk. Bolesława Libickiego, można przeczytać, że wyżej wymieniony pracował na misji wyjątkowo długo, bo aż 26 miesięcy (dwie pełne tury bez przerwy). W uzasadnieniu tego stanu rzeczy wskazano na dwa czynniki: „po pierwsze Ob[ywatel] [Bogdan] Walewski był bezsprzecznie jednym z najlepszych tłumaczy i nie tylko opanował świetnie w mowie i piśmie język angielski, ale dzięki dobrej znajomości problemów, uczciwemu zaangażowaniu się w pracy – potrafił prowadzić dyskusje w sposób żarliwy i przekonujący. Po drugie jako jeden z nielicznych przez cały czas pobytu czuł się bardzo dobrze pod względem

<sup>4</sup> AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 5. W protokole zeznania z 18 III 1981 r. wskazywał, że był członkiem PZPR od 1952 r., ale mogła być to pomyłka wywołana stresem związanym z zatrzymaniem i aresztowaniem przez SB; zob. AIPN, sygn. 939.323, Protokół przesłuchania podejrzanego, 18 III 1981 r., k. 7; *ibidem*, Życiorys, 12 II 1977 r., k. 183.

<sup>5</sup> W. Bułhak, P. Pleskot, *Szpiedzy PRL-u*, Kraków 2014, s. 360.

<sup>6</sup> AIPN, sygn. 939.323, Protokół przesłuchania podejrzanego, 31 III 1981 r., k. 142–145.

<sup>7</sup> Obok Polaków w pracach MKNiK w Wietnamie udział brali Kanadyjczycy oraz Hindusi; AIPN, sygn. 939.323, Protokół przesłuchania podejrzanego, 2 IV 1981 r., k. 87.

<sup>8</sup> Na początku służył w grupach terenowych operujących w Wietnamie Północnym, a z czasem przeszedł do grup obsługujących teren Wietnamu Południowego, aby w końcu trafić do szefostwa misji w Sajgonie; AIPN, sygn. 939.323, Protokół przesłuchania podejrzanego, 18 III 1981 r., k. 7v; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 19 III 1981 r., k. 87.

zdrowotnym i psychicznym i długi pobyt w tropiku nie wywarł na niego żadnego negatywnego wpływu<sup>9</sup>. Co więcej, uznawany był przez wszystkich pracowników za koleżeńskiego, sumiennego i aktywnego tłumacza, o dużym autorytecie<sup>10</sup>. Departament I MSW był jednak w posiadaniu informacji, które nie były aż tak pozytywne. Według nieoficjalnych danych miał prowadzić rozrzutny tryb życia i przejawiać skłonności do spędzania czasu pozasłużbowego w klubach nocnych<sup>11</sup>. W trakcie pobytu w Wietnamie Walewski bardzo mocno zainteresował się fotografią (co chyba nie było dziełem przypadku)<sup>12</sup>.

Do Moskwy powrócił z wielkim trudem z powodu oskarżeń żony kierowanych pisemnie do Ambasady PRL w Moskwie o zaangażowanie w przemysł towarów deficytowych pomiędzy Polską a ZSRS oraz o rzekomo lekki tryb życia<sup>13</sup>. Ostatecznie udało mu się przewyciężyć trudności. Dzięki determinacji, kilku odwołaniom od decyzji o skreśleniu z listy studentów oraz z powodu braku dostatecznie mocnych dowodów winy. W Moskwie ukończył studia wyższe (22 czerwca 1961 r.) i z powodzeniem złożył egzamin magisterski z prawa międzynarodowego. Podstawą obrony była praca pt. „Pogwałcenie Układów Genewskich jako norm prawa międzynarodowego przez USA i Wietnam Południowy”. Jeszcze przed wyjazdem z ZSRS uzyskał rozwód z Weroniką, motywowany rozpadem więzi pomiędzy małżonkami, na podstawie orzeczenia Moskiewskiego Sądu Miejskiego z 30 listopada 1961 r.<sup>14</sup>

<sup>9</sup> AIPN, sygn. 939.324, Opinia służbowa z przebiegu pracy w Polskiej Delegacji w MKNiK w Wietnamie, 29 III 1960 r., k. 194.

<sup>10</sup> *Ibidem*.

<sup>11</sup> Z nieznanymi powodów informacja na ten temat ujrzała światło dzienne dopiero w momencie wewnętrznej kontroli w Departamencie I, już po aresztowaniu Walewskiego; zob. AIPN, sygn. 01285.667, Notatka dot. Bogdana Walewskiego, 5 V 1981 r., k. 12 (pdf).

<sup>12</sup> Zob. AIPN, sygn. 939.329, Protokół przesłuchania świadka Edwarda Karonia, 4 I 1982 r., k. 99.

<sup>13</sup> AIPN, sygn. 939.324, Protokół oględzin, 11 V 1981 r., k. 171. Na marginesie należy dodać, że była żona oskarżyła Walewskiego o zaciągnięcie i niezwrócenie u jej rodziców pożyczki na kwotę 28 tys. rubli, przy czym nie potrafiła w żaden sposób tego udokumentować, a Walewski konsekwentnie temu zaprzeczał. Nie sposób dziś ustalić, czy była to tylko zemsta ze strony Mansurowej, która nie mogła pogodzić się z rozwodem i dlatego wysyłała do przełożonych Walewskiego w MSZ pisma, czy też rzeczywiście mąż nie rozliczył się z pożyczki, która miała sfinansować zakup w ZSRS produktów deficytowych w kraju – jak lodówki, telewizory, motocykle, aparaty fotograficzne i inne, które później miał sprzedawać na czarnym rynku; zob. *ibidem*, k. 175–176; AIPN, sygn. 939.324, Pismo Ambasady PRL w Moskwie, 17 XI 1961 r., k. 195–196; AIPN, sygn. 01285.667, Notatka dot. Bogdana Walewskiego, 5 V 1981 r., k. 11–12 (pdf). O ile w wyżej wymienionym opracowaniu A. Dudzińskiego odpowiedzialność Walewskiego za przemysł budziła wątpliwość, to już w notatce sporządzonej przez Departament I MSW była to sprawa przesądzona. Koronnym argumentem miał być fakt sprzedaży przez Walewskiego w łódzkich komisach towarów pochodzących z przemytu na kwotę 22 tys. zł; por. AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 5–6; AIPN, sygn. 01285.667, Notatka dot. Bogdana Walewskiego, 5 V 1981 r., k. 11–13 (pdf). Co do lekkiego trybu życia Walewskiego w tym czasie trudno cokolwiek stwierdzić ze stuprocentową pewnością. W jego zeznaniach odnaleźć można informacje, że podczas wyjazdu do Wietnamu jeden z kolegów pisał w liście z Moskwy, że żona miała problemy z wiernością. Stało się to bezpośrednią przyczyną rozwodu; AIPN, sygn. 939.323, Protokół przesłuchania podejrzanego, 2 III 1981 r., k. 143–144.

<sup>14</sup> AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 5–6.

Po powrocie do kraju został przyjęty od 1 sierpnia 1961 r. na praktykę do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w pionie odpowiedzialnym za sprawy USA, Kanady, Wielkiej Brytanii oraz Skandynawii. Po roku objął stanowisko radcy, a następnie starszego radcy w Departamencie III MSZ, zajmującym się problematyką Ameryki Północnej. Przy czym podkreślić należy, że wykonywał zadania podrzędne, jak tłumaczenie tekstów z języka angielskiego na polski i odwrotnie, kompletowanie dokumentacji jawnej (np. wycinków prasowych) na temat stosunków polsko-kanadyjskich czy polsko-amerykańskich, przygotowywanie not wizowych w sprawach wyjazdów służbowych do Kanady i USA, przeprowadzenie gości do pomieszczeń przełożonych w budynku MSZ, załatwianie spraw wizowych w ambasadach USA i Kanady w Warszawie dla wybranych obywateli czy też formalności związanych z przylotami samolotów kurierskich z pocztą dyplomatyczną do Polski<sup>15</sup>. Początkowo zamieszkał w bursie MSZ przy ul. Obrońców, następnie u kuzyna Dobrosława Ziętali, a później u niejakiego Dzierżyńskiego, któremu w zamian za udostępniony pokój udzielał darmowych lekcji angielskiego<sup>16</sup>. Do połowy lat siedemdziesiątych będzie borykał się z kłopotami lokalowymi w kraju, co nie pozostanie bez znaczenia dla jego osobistych relacji rodzinnych. Do pensji urzędnika dorabiał jako tłumacz podczas uroczystości z udziałem korpusu dyplomatycznego czy oficjalnych wizyt zagranicznych gości. Podjął też dodatkową pracę na Uniwersytecie Warszawskim jako lektor języka rosyjskiego. Został z niej jednak zwolniony po skardze uczestników kursu przygotowawczego na studia wyższe w związku z nieprzeprowadzeniem części zajęć w semestrze letnim w 1962 r.<sup>17</sup> Podobnie skończyła się jego przygoda z lektoratem języka rosyjskiego na Uniwersytecie Robotniczym na Woli, gdzie nie prowadził lekcji, a pobierał wynagrodzenie<sup>18</sup>. W lutym tego roku Walewski ożenił się po raz drugi – tym razem z łódzką modelką zatrudnioną w Domu Mody Telimena – Jadwigą Urszulą Wojciechowską (ur. 1935 r.). Ze związku tego narodziła się w 1963 r. córka Katarzyna<sup>19</sup>.

We wrześniu 1962 r. wyjechał na stypendium dla młodych naukowców na Uniwersytecie Columbia w Nowym Jorku, na które dostał się rzekomo przypadkowo, z powodu rezygnacji dwóch innych kandydatów – Kazimierza Ciasia i Janusza Fekecza – z których jeden zachorował, a drugiemu skomplikowała się poważnie sytuacja rodzinna<sup>20</sup>. Władysław Bułhak i Patryk Pleskot uważają jednak, że nie było to tylko i wyłącznie dzieło przypadku, a raczej pomoc ze strony wywiadu PRL. Niestety, tezę tę trudno zweryfikować ze względu na ograniczony

<sup>15</sup> AIPN, sygn. 939.323, Protokół przesłuchania podejrzanego, 18 III 1981 r., k. 9; AIPN, sygn. 939.324, Protokół przesłuchania podejrzanego, 3 IV 1981 r., k. 3–4.

<sup>16</sup> AIPN, sygn. 939.324, Protokół przesłuchania podejrzanego, 3 IV 1981 r., k. 3.

<sup>17</sup> *Ibidem*, Protokół oględzin, 11 V 1981 r., k. 176–177.

<sup>18</sup> AIPN, sygn. 01285.667, Notatka dot. Bogdana Walewskiego, 5 V 1981 r., k. 13 (pdf).

<sup>19</sup> AIPN, sygn. 939.324, Kwestionariusz osobowy, 12 II 1977 r., k. 179.

<sup>20</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 3 IV 1981 r., k. 5; AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 7.

materiał źródłowy<sup>21</sup>. Z planowanego doktoratu dotyczącego amerykańskich koncepcji rozbrojenia europejskiego i równowagi sił w Europie po zakończeniu II wojny światowej, lansowanych w latach 1941–1945, nic nie wyszło. Na miejscu Walewski zbierał dodatkowo materiały dotyczące NATO, a szczególnie jego potencjału nuklearnego, brał udział w wielu otwartych wykładach i sympozjach naukowych (jako słuchacz), szeroko korzystał z zasobów biblioteki uniwersyteckiej i innych materiałów oraz opracowań, do których dostęp ułatwiał mu kierownik naukowy prof. Warner Schilling z Instytutu Wojny i Pokoju na Uniwersytecie Columbia<sup>22</sup>. Utrzymanie w USA stanowiło miesięczne stypendium w wysokości 450 dolarów<sup>23</sup>.

Po 10 miesiącach Walewski powrócił do kraju i pracy na stanowisko starszego radcy w Departamencie III MSZ. Jego obowiązki w Wydziale Ameryki Północnej polegały m.in. na utrzymywaniu kontaktów z wydziałami konsularnymi ambasad USA i Kanady w Warszawie w związku z załatwianiem spraw wizowych przy wyjazdach polskich pracowników MSZ i Ministerstwa Handlu Zagranicznego do Ameryki Północnej<sup>24</sup>. Z powodu kłopotów lokalowych zamieszkał w Warszawie, a żona Jadwiga w Łodzi, gdzie małżonkowie spotykali się co weekend. Walewski dojeżdżał do rodziny samochodem zaraz po zakończeniu tygodnia pracy.

1 października 1964 r. został II sekretarzem w Stałym Przedstawicielstwie PRL przy ONZ w Nowym Jorku. Do jego obowiązków należało: pełnienie funkcji asystenta pracownika merytorycznego zajmującego się problematyką dekolonizacyjną, prowadzenie biblioteki przedstawicielstwa, poszukiwanie i zakup książek na potrzeby MSZ, przysyłanie materiałów na temat PRL i jej roli w ONZ na potrzeby instytucji i osób prywatnych w USA, prace organizacyjne przy różnego rodzaju posiedzeniach (np. Podkomitetu ds. Praw Człowieka) czy konferencjach prowadzonych przez przedstawicielstwo (głównie studenckich), wreszcie prowadzenie odczytów<sup>25</sup>. Miał dostęp do całości korespondencji szyfrowej oraz dokumentacji tajnej przewożonej przez kurierów<sup>26</sup>. Po półtorarocznym pobycie w USA (w lipcu 1965 r.) do męża przyjechała żona Jadwiga z córką Katarzyną oraz teściową Marią Wojciechowską<sup>27</sup>, co rzekomo wpłynęło negatywnie na efektywność pracy Walewskiego.

<sup>21</sup> Wątpliwości wzbudza fakt, że na stypendium Walewski został wytypowany i skierowany przez ambasadora Eugeniusza J. Milnikiewicza z Departamentu Współpracy Kulturalnej i Naukowej MSZ, którego związków z wywiadem PRL nie można w żaden sposób udokumentować; por. W. Bułhak, P. Pleskot, *Szpiedzy PRL-u...*, s. 365; AIPN, sygn. 939.324, Notatka, 21 VIII 1962 r., k. 197.

<sup>22</sup> Szerzej zob. AIPN, sygn. 939.324, Sprawozdanie, 18 VII 1963, k. 198–200; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 3 IV 1981 r., k. 8.

<sup>23</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 3 IV 1981 r., k. 6.

<sup>24</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 6 V 1981 r., k. 132.

<sup>25</sup> Zob. AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 60–61; W. Bułhak, P. Pleskot, *Szpiedzy PRL-u...*, s. 366.

<sup>26</sup> AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 129.

<sup>27</sup> AIPN, sygn. 939.325, Protokół przesłuchania świadka Jadwigi Walewskiej, 8 VI 1981 r., k. 128; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Łodzi (dalej: AIPN Łd), sygn. 014.246, Protokół przesłuchania świadka Jadwigi Walewskiej, 8 VI 1981 r., k. 70–72; *ibidem*, Wyciąg z protokołu

Od 15 lipca 1966 r. Walewski został bezpłatnie urlopowany w MSZ i objął stanowisko II sekretarza Sekcji Rekrutacji Departamentu Kadr w Sekretariacie ONZ. Tutaj zajmował się napływającą do departamentu dokumentacją związaną z rekrutowaniem pracowników na różne stanowiska w ONZ (tak w Sekretariacie, czyli centrali, jak i w komisjach oraz agendach regionalnych). Ponadto przygotowywał opinie i odpowiedzi w sprawach personalnych, prowadził rozmowy z kandydatami do pracy w ONZ, opracowywał raporty. Do jego zadań należała także pisemna prezentacja kandydatów po wyborze na stanowiska podczas posiedzeń Komitetu Przyjęć do Pracy ONZ<sup>28</sup>. Do pomocy miał w biurze dwie sekretarki i maszynistkę. Jak zauważyli po latach funkcjonariusze SB, Walewski oficjalnie prowadził ustabilizowany tryb życia. Po pracy czas spędzał z rodziną, wieczorami majsterkował, czytał książki lub oglądał telewizję – „słowem dobry mąż i ojciec, wzorowy pracownik polskiej służby dyplomatycznej”<sup>29</sup>. Nie utrzymywał żadnych kontaktów osobistych z Amerykanami. Żona nadal nie pracowała, a jedynie uczęszczała na kurs języka angielskiego organizowany przez Sekretariat ONZ<sup>30</sup>. Do Polski Walewscy wrócili dopiero w sierpniu 1972 r.<sup>31</sup> Podróż powrotną odbyli z Nowego Jorku do Hawru na pokładzie liniowca ms „France”. Przez Paryż dotarli do RFN, gdzie w Stuttgarcie Walewski odebrał zamówionego i opłaconego jeszcze w USA nowego Mercedesa 200, wartego 4 tys. dolarów. Musiał go później serwisować na Zachodzie, co czynił o tyle chętnie, że wiązało się to z jego drugą, poufną profesją. Przez Szwajcarię, Austrię i Czechosłowację Walewscy wrócili do kraju, zwiedzając oczywiście kraje, przez które podróżowali.

Po zameldowaniu się w MSZ Bogdan Walewski znalazł się najprawdopodobniej w dyspozycji Departamentu Kadr, choć faktycznie przebywał na zaległym, długoterminowym urlopie<sup>32</sup>. Ostatecznie nie podjął pracy w ministerstwie. Na przeszkodzie stanęła postawa jego żony Jadwigi, która usilnie zabiegała, aby pozostali z mężem w USA (stało się to później obiektem wielu plotek). I choć do samego Walewskiego nie było poważniejszych zastrzeżeń, zaważyło to na decyzji

---

przesłuchania podejrzanego Bogdana Walewskiego, 18 III 1981 r., k. 73; AIPN, sygn. 939.325, Protokół przesłuchania podejrzanego, 28 V 1981 r., k. 80. Interesujący jest brak odnotowania wyjazdu teściowej Walewskiego do USA w opracowaniu A. Dudzińskiego; zob. AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987.

<sup>28</sup> AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 68, 129.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 68.

<sup>30</sup> Walewski zapisał żonę na kurs pod wpływem rady pracownika CIA; AIPN, sygn. 939.325, Protokół przesłuchania podejrzanego, 29 V 1981 r., k. 87.

<sup>31</sup> Walewski bardzo usilnie zabiegał o przedłużenie swojego pobytu w USA, względnie w europejskich agendach ONZ (np. w Wiedniu); zob. AIPN, sygn. 939.324, Pismo dot. Bogdana Walewskiego, 26 VII 1969 r., k. 201; *ibidem*, Pismo Bogdana Walewskiego do ministra spraw zagranicznych, 17 V 1971, k. 188.

<sup>32</sup> AIPN, sygn. 939.325, Protokół przesłuchania świadka Jadwigi Walewskiej, 8 VI 1981 r., k. 130; AIPN Łd, sygn. 014.246, Protokół przesłuchania świadka Jadwigi Walewskiej, 8 VI 1981 r., k. 70–72.

kierownictwa resortu<sup>33</sup>. Być może w MSZ pod uwagę wzięto nieoficjalne sugestie o niezatrudnianiu Walewskiego w tym resorcie, kierowane ze strony pionu wywiadowczego MSW, niezadowolonego z efektów współpracy agenturalnej<sup>34</sup>. Po kilku miesiącach, w październiku 1972 r. Walewski został skierowany do pracy w Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych w Warszawie. Pracował tam na stanowisku kierownika Działu Administracyjnego. Podlegały mu wszystkie zagadnienia administracyjne w PISM, poza księgowością. Zajmował się głównie sprawami bieżącymi, kierował administracją, nadzorował zaopatrzenie, remonty czy prace porządkowe. Ponadto kierował Sekcją Wymiany Międzynarodowej i odpowiadał za sprawy kadrowe (uzupełnianie dokumentacji akt osobowych pracowników instytutu, ewidencji legitymacji służbowych itd.)<sup>35</sup>. Szybko zaprzyjaźnił się z dyrektorem placówki Marianem Dobrosielskim, z którym połączyły ich „męskie tajemnice”, oraz kilkoma pracownikami PISM: Bronisławem Jachimiakiem, Witoldem Gruszką i Andrzejem Karkoszką<sup>36</sup>. Postrzegany był przeważnie jako miły, sympatyczny i towarzyski pracownik, zamożny i do tego dość swobodnie dysponujący dużymi kwotami pieniędzy, często w ostentacyjny sposób. Mówiono o nim, że ma „duży gest”<sup>37</sup>. Ten ostatni fakt większość osób wiązała z kilkuletnim pobytem Walewskiego na placówce w Nowym Jorku<sup>38</sup>. 15 maja 1973 r. został mianowany przez ministra spraw zagranicznych zastępcą dyrektora PISM do spraw organizacyjno-administracyjnych. Jego zakres odpowiedzialności nie zmienił się znacznie w stosunku do poprzedniego stanowiska, chociaż swoboda w podejmowaniu decyzji, a przede wszystkim podpisywania umów, uległa zwiększeniu. Musiał nadzorować pracę księgowości. Z innych nowych obowiązków, nie bez znaczenia dla jego drugiej, sekretnej profesji, doszły zagadnienia

<sup>33</sup> AIPN, sygn. 939.329, Protokół przesłuchania świadka Mariana Dobrosielskiego, 6 X 1981 r., k. 20. Sprawa potencjalnego niewrócenia Walewskiego z placówki przewija się w zeznaniach innych pracowników PISM. Szersze wyjaśnienia na ten temat złożył też sam Walewski: „moja sytuacja rodzinna jest skomplikowana, że dyskutowaliśmy w domu oba warianty – czy pozostać, czy wracać – i żona robiła wszystko, abym podjął decyzję o pozostaniu w USA. Teściowa natomiast podzielała moje zdanie, że trzeba wracać, że nic jej nie łączy z USA, w przeciwieństwie do żony, która twierdziła, iż nic ją nie łączy z Polską. [...] Mimo, że moja żona miała wielki wpływ na moje decyzje, sprzeciwiłem się jej chęci pozostania w USA i przy poparciu teściowej, zacząłem się przygotowywać do powrotu do Polski”; AIPN Łd, sygn. 014.246, Wyciąg z protokołu przesłuchania podejrzanego Bogdana Walewskiego z 9 VI 1981 r., 5 VIII 1981 r., k. 75. Jadwiga Walewska była tak zdeterminowana w kwestii pozostania w USA, że nawet zesłała z pokładu ms „France”; AIPN Łd, sygn. 014.246, Wyciąg z protokołu przesłuchania podejrzanego Bogdana Walewskiego z 26 VI 1981 r., 5 VIII 1981 r., k. 76.

<sup>34</sup> AIPN, sygn. 01285.667, Notatka dot. Bogdana Walewskiego, 5 V 1981 r., k. 17 (pdf).

<sup>35</sup> AIPN, sygn. 939.326, Zakres obowiązków kierownika Działu Administracyjnego PISM, b.d., k. 76.

<sup>36</sup> AIPN, sygn. 939.327, Protokół przesłuchania świadka Haliny Leśniewskiej, 15 IX 1981 r., k. 48–51; AIPN, sygn. 939.324, Protokół przesłuchania podejrzanego, 8 IV 1981 r., k. 15 n.

<sup>37</sup> AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 130.

<sup>38</sup> AIPN, sygn. 939.327, Protokół przesłuchania świadka Haliny Leśniewskiej, 15 IX 1981 r., k. 48–51; *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Andrzeja Towpika, 22 IX 1981 r., k. 148–149; *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Janusza Symonidesa, 15 IX 1981 r., k. 52–54; *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Wojciecha Multana, 23 IX 1981 r., k. 158–160;



ochrony i przestrzegania przepisów o tajemnicy państwowej i służbowej w PISM<sup>39</sup>. Jednocześnie sprawy kadrowe, które zaniedbywał z powodu braku czasu, zostały przekazane Halinie Leśniewskiej. Ta ostatnia sprawowała również osobistą pieczę nad dokumentacją tajną. Walewski miał jednak do niej dostęp z urzędu, jako zastępca dyrektora, a były to nie tylko oficjalne wydawnictwa, jak biuletyny specjalne MSZ, notatki informacyjne czy depesze, ale także materiały z oficjalnych spotkań z przedstawicielami innych krajów (choć nie był członkiem delegacji) czy ekspertyzy pisane w PISM na zlecenie MSZ. Wspomniane wcześniej akta pracownicze mógł przeglądać podczas urlopu lub choroby Leśniewskiej, którą wówczas zastępował<sup>40</sup>. Ponadto należy dodać, że Walewski został powołany na zastępcę przewodniczącego Komisji ds. Osobowych w instytucie<sup>41</sup>. Współpracownicy, rozpytywani po latach przez SB, zapamiętali Walewskiego jako osobę, która zawsze robiła szczegółowe notatki ze wszystkich ważniejszych spotkań, co było wówczas czymś zupełnie nienaturalnym<sup>42</sup>. Upragnione trzypokojowe mieszkanie spółdzielcze, które otrzymał po powrocie do kraju, na osiedlu Stegny przy ul. Egejskiej 5, musiał zwrócić do spółdzielni ze względu na postawę żony, której nie odpowiadał mały metraż oraz dzielnica, w której mieli zamieszkać<sup>43</sup>. W rozmowie operacyjnej w marcu 1981 r. stwierdziła, że „warunki bytowe jakie mąż gwarantował jej w kraju nie zadowalały ją”<sup>44</sup>. Mieszkanie przy ul. Górnośląskiej 24, wynajęte od kolegi Bogdana z MSZ – Czesława Głowackiego – także nie przypadło Jadwidze do gustu i określała je mianem rudery. Następne lokum – służbowa kawalerka na osiedlu Stegny – ze względu na niewielki metraż uniemożliwiła zamieszkanie całej rodziny w Warszawie. Przynajmniej tak oficjalnie tłumaczył to Walewski<sup>45</sup>. Żona z córką mieszkały więc nadal w Łodzi u swojej matki. Zresztą nie miało to już znaczenia, ponieważ od połowy lat siedemdziesiątych małżonkowie oficjalnie żyli w separacji<sup>46</sup>.

<sup>39</sup> AIPN, sygn. 939.326, Zakres obowiązków zastępcy dyrektora PISM ds. Organizacyjno-Administracyjnych, b.d., k. 78–79.

<sup>40</sup> AIPN, sygn. 939.327, Protokół przesłuchania świadka Haliny Leśniewskiej, 15 IX 1981 r., k. 48–51; AIPN, sygn. 939.326, Protokół przesłuchania podejrzanego, 29 VII 1981 r., k. 61.

<sup>41</sup> AIPN, sygn. 939.326, Zarządzenie 3/73 dyrektora PISM, 29 VI 1973 r., k. 78–79.

<sup>42</sup> AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 130.

<sup>43</sup> AIPN Łd, sygn. 014.246, Wyciąg z protokołu przesłuchania podejrzanego Bogdana Walewskiego z 7 VII 1981 r., 5 VIII 1981 r., k. 77.

<sup>44</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa z rozmowy operacyjnej z ob. Jadwigą Walewską, 19 III 1981 r., k. 51.

<sup>45</sup> AIPN, sygn. 939.326, Protokół przesłuchania podejrzanego, 7 VII 1981 r., k. 22. Jest to w znacznym stopniu zbieżne ze stanowiskiem jego żony zaprezentowanym podczas rozmowy operacyjnej podczas rewizji w jej mieszkaniu; AIPN Łd, sygn. 014.246, Notatka służbowa z rozmowy operacyjnej z ob. Jadwigą Walewską, 19 III 1981 r., k. 51.

<sup>46</sup> AIPN, sygn. 939.323, Protokół przesłuchania podejrzanego, 18 III 1981 r., k. 7. Jest to o tyle ciekawe, że w teczce akt osobowych w MSZ zachowała się informacja dot. ewentualnego przyjazdu Jadwigi Walewskiej z córką do Moskwy. Być może było to pokłosie prób ratowania małżeństwa przez Jadwigę, która nie chciała zgodzić się na rozwód i przekonała do tego Bogdana; zob. AIPN, sygn. 939.324, Protokół oględzin, 11 V 1981 r., k. 172–173; AIPN, sygn. 939.325, Protokół przesłuchania świadka

Po krótkim przeszkoleniu, 20 kwietnia 1977 r. Walewski został skierowany na placówkę dyplomatyczną, na stanowisko kierownika Wydziału Administracyjno-Gospodarczego Ambasady PRL w Moskwie w randze I sekretarza<sup>47</sup>. Do jego obowiązków należało kierowanie zaopatrzeniem placówki, nadzór nad personelem technicznym, bieżącą obsługą i administracją obiektu, środkami transportu i dysponowanie nimi, organizacja przyjęć i oficjalnych spotkań<sup>48</sup>. Był też odpowiedzialny za stołóvkę przedstawicielstwa oraz moskiewską placówkę „Baltony”. Zatwierdzał listy osób uprawnionych do korzystania z tego sklepu<sup>49</sup>. Na miejscu doceniono jego umiejętności lingwistyczne. Ze względu na biegłą znajomość języka angielskiego Walewski stanął na czele społecznej komisji samochodowej<sup>50</sup>, która pośredniczyła w handlu samochodami osobowymi pomiędzy pracownikami zachodnich placówek dyplomatycznych (USA, RFN, Finlandii, Szwecji i Pakistanu) a polskimi pracownikami instytucji i przedsiębiorstw w Moskwie (Ambasady PRL, Banku Inwestycyjnego, Przedstawicielstwa przy RWPG, itp.). Ponadto Walewski udzielał się w Moskwie towarzysko<sup>51</sup>. Uczestniczył w niemal wszystkich imprezach kulturalnych organizowanych przez ambasadę, uczęszczał do tamtejszych teatrów, kin, odnowił znajomości z czasów studiów. Był podobno najlepszym w polskiej placówce dyplomatycznej znawcą moskiewskich ekskluzywnych lokali nocnych. Rzekomo nawiązał też bliską relację z jedną z aktorek teatru „Kabaczek”<sup>52</sup>. Przez niemal pół roku pozostawał w nieformalnym związku z dr Galiną Orionową, ekspertem do spraw stosunków amerykańsko-japońskich w Instytucie Stanów Zjednoczonych i Kanady w Akademii Nauk ZSRS<sup>53</sup>. Często podróżował do Polski w celu odwiedzin u matki i córki w Łodzi. Aż 23 razy wyjeżdżał z Moskwy do kraju (samochodem lub

Jadwigi Walewskiej, 8 VI 1981 r., k. 132; AIPN Łd, sygn. 014.246, Protokół przesłuchania świadka Jadwigi Walewskiej, 8 VI 1981 r., k. 70–72.

<sup>47</sup> Według A. Dudzińskiego – attaché; zob. AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 104.

<sup>48</sup> *Ibidem*, s. 105.

<sup>49</sup> Listy osób uprawnionych były zestawiane według szkół. Dzięki temu Walewski miał aktualne listy polskich studentów, np. Wyższej Szkoły KGB ZSRS, czyli *de facto* wyselekcjonowanych w Polsce, dobrze rokujących na przyszłość funkcjonariuszy SB przebywających na szkoleniu w Moskwie; AIPN, sygn. 0582/157, t. 1, Notatka służbowa, 23 III 1981 r., k. 203–204.

<sup>50</sup> AIPN, sygn. 939.325, Protokół przesłuchania świadka Tadeusza Niewiadomskiego, 27 V 1981 r., k. 77.

<sup>51</sup> Wedle Władysława Pożogi Walewski miał się w tym czasie rzucić w wir życia „podziemnego”: „Wszedł w bliskie kontakty z moskiewskim podziemiem erotyczno-narkotyczno-przemysłowym i zajął się kontrabandą, kursując w weekendy własnym Mercedesem na trasie: Moskwa – Warszawa – Wiedeń”. Niestety, bardzo trudno odnieść się do tych zarzutów. Niemniej jeśli byłby to fakt powszechnie znany, to kierownictwo MSZ odwołałoby Walewskiego z placówki do kraju; por. H. Piecuch, *Tytani zbrodni. Wielka polityczna sierota*, Warszawa 2000, s. 148.

<sup>52</sup> AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 129.

<sup>53</sup> AIPN, sygn. 939.324, Protokół przesłuchania podejrzanego, 17 IV 1981 r., k. 46–47.

samolotem), przy czym były to długie podróże, od 12 do 20 dni. W ich trakcie udawał się do Wiednia, najczęściej nielegalnie, bez zgody przełożonych<sup>54</sup>.

Do kraju powrócił wiosną 1980 r. na własną prośbę, jeszcze przed zakończeniem czteroletniego okresu rotacji<sup>55</sup>. Stały za tym niesnaski personalne w ambasadzie<sup>56</sup> oraz konflikt z ambasadorem Kazimierzem Olszewskim w kwestii kradzieży wyposażenia ambasady (klamki, klinkiety, żyrandole) należącego do MSZ ZSRS oraz innych malwersacji, jakie zarzucał swojemu przełożonemu Walewski<sup>57</sup>. W kraju objął stanowisko starszego eksperta w Wydziale Wizyt Oficjalnych w Departamencie Protokołu Dyplomatycznego (od 16 kwietnia 1980 r.)<sup>58</sup>, dzięki propozycji złożonej przez dyrektora Departamentu Protokołu Dyplomatycznego Henryka Łaszczka. Do jego głównych zadań należał nadzór nad realizacją programów oficjalnych wizyt gości zagranicznych – spotkań, wycieczek itd. Był niezwykle zaangażowany i operatywny, często poświęcał pracy także swój czas pozasłużbowy. Przyniosło to w bardzo krótkim czasie efekt w postaci awansu na stanowisko naczelnika Wydziału Immunitetów i Przywilejów w tym samym pionie MSZ (od 1 października 1980 r.). Od tego momentu odpowiadał za wszystkie sprawy personalne dotyczące korpusu dyplomatycznego (w tym za polskich pracowników obcych placówek) – szczególnie kwestie wizowe, celne oraz ewentualne zatrzymania pracowników obcych przedstawicielstw przez organy ścigania<sup>59</sup>. Uzyskał dzięki nowemu stanowisku możliwość bezpośredniego i niczym nieograniczonego kontaktu z pracownikami dyplomatycznymi innych państw, w tym Ambasady USA. Ponownie dał się poznać jako osoba sumienna i bezkonfliktowa. Czasami wręcz przesadnie uprzejma w stosunku do przełożonych. Starał się brać udział w życiu społecznym, m.in. został mężem zaufania w grupie związkowej w swoim departamencie. Dużym zainteresowaniem otaczał osoby młode i nowo przyjęte do MSZ, zapraszał na kawę, koniak, długo rozmawiał na temat ich dotychczasowego doświadczenia czy drogi życiowej. Podobnie starał się zachowywać w stosunku do wyższych rangą pracowników

<sup>54</sup> AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 129, 131.

<sup>55</sup> AIPN, sygn. 939.325, Protokół przesłuchania świadka Tadeusza Niewiadomskiego, 27 V 1981 r., k. 78.

<sup>56</sup> Sugeruje to Bronisław Jachimiak; zob. AIPN, sygn. 939.327, Protokół przesłuchania świadka Bronisława Jachimiaka, 29 IX 1981 r., k. 186–188.

<sup>57</sup> AIPN, sygn. 939.329, Protokół rozprawy głównej przeciwko Bogdanowi Walewskiemu, 10 II 1982 r., k. 155. Walewski zeznał też do protokołu o nielegalnym skupowaniu dzieł sztuki z ZSRS i wysyłaniu ich rzekomo do renowacji w Polsce, po czym uzupełniały one prywatną kolekcję w warszawskiej willi ambasadora. Trudno dziś zweryfikować te zarzuty; AIPN, sygn. 939.326, Protokół przesłuchania podejrzanego, 2 IX 1981 r., k. 178.

<sup>58</sup> Zob. AIPN, sygn. 939.327, Protokół przesłuchania świadka Henryka Łaszczka, 24 IX 1981 r., k. 172.

<sup>59</sup> Między innymi uczestniczył w odebraniu z komisariatu MO w Nowym Dworze Mazowieckim Leslie Sternberg, II sekretarza Wydziału Konsularnego Ambasady USA w Warszawie, zatrzymanej 13 III 1981 r. w związku z przewożeniem materiałów bezdebitowych; szerzej zob. G. Wołk, *Amerykanka w kleszczach SB. Kulisy operacji „Antałek ‘79”*, „Historia Do Rzeczy”, V 2015, s. 28–31. Walewski, oglądając w telewizji materiał na ten temat, miał stwierdzić w obecności światków: „ciekawe, jak ja bym się w takiej sytuacji zachował?”; zob. AIPN, sygn. 0582.157, t. 2, Notatka służbowa z rozmowy operacyjnej przeprowadzonej z Marią Wilhelmi, ob. WRL, 9 IV 1981 r., k. 151.

resortu<sup>60</sup>. Miał dostęp do materiałów niejawnych, głównie biuletynów tygodniowych MSZ czy informacji bieżących<sup>61</sup>. Miejsca zatrudnienia nie zmienił aż do 18 marca 1981 r., tj. do chwili aresztowania przez SB<sup>62</sup>. Niemniej wydaje się, że był przytłoczony problemami osobistymi. Próba rozwodu z żoną spełzła na panewce. Jadwiga przekonała go perswazją do zarzucenia tego pomysłu. Nadalłożył na utrzymanie niepracującej żony i nastoletniej córki<sup>63</sup>, i regularnie odwiedzał je w Łodzi<sup>64</sup>. Jednocześnie żalił się na swoją trudną sytuację osobistą Marii Wilhelmi (byłej żonie Romana Wilhelmi, węgierskiej tłumaczce czasowo mieszkającej w Polsce)<sup>65</sup>, z którą związał się emocjonalnie w drugiej połowie 1980 r.<sup>66</sup> W jej zeznaniach pojawiają się nawet informacje o kilkukrotnych wzmiankach Walewskiego o samobójstwie<sup>67</sup>. Negatywny wpływ relacji z żoną zauważył również przyjaciel Bronisław Jachimiak. Odciskała ona olbrzymie piętno na psychice Bogdana. Nie bez znaczenia pozostawał także fakt, że z innych relacji damsko-męskich nic nie wychodziło<sup>68</sup>. Funkcjonariusze SB zwrócili na to uwagę. Podkreślali, że z jednej strony brakowało mu wiedzy w zakresie szeroko rozumianej kultury (jak literatura czy film), a z drugiej był romantykiem, o dużym geście, w dodatku uroczym i sympatycznym mężczyzną, w sile wieku. Rzekomo sporo tracił z tego pierwszego pozytywnego wrażenia przy bliższym poznaniu<sup>69</sup>.

Ten krótki biogram Bogdana Walewskiego uzupełnić można jeszcze informacją, że miał na stałe paszport dyplomatyczny i często się nim posługiwał. Wyjeżdżał regularnie do krajów kapitalistycznych, szczególnie często do Austrii, pod pretekstem serwisowania samochodu. W towarzystwie uchodził za osobę elokwentną i zamożną. Niemniej niektórzy z jego znajomych uważali, że przy bliższym poznaniu sporo tracił. Zawodowo oceniany był z reguły pozytywnie, chociaż przełożeni zauważali okresy spadku intensywności i jakości pracy. Nie wpływało to jednak na dalszy rozwój jego dyplomatycznej kariery. Za zasługi dla

<sup>60</sup> AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 129–130.

<sup>61</sup> AIPN, sygn. 939.327, Protokół przesłuchania świadka Henryka Łaszczka, 24 IX 1981 r., k. 172.

<sup>62</sup> AIPN, sygn. 939.323, Opinia o ob. Bogdanie Walewskim s. Marcelego, 24 IX 1981 r., k. 22; *ibidem*, Opinia o ob. Bogdanie Walewskim s. Marcelego ur. 2 VI 1933 r., 30 IX 1981 r., k. 25–25v; AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 6–7.

<sup>63</sup> Miesięcznie było to 4 tys. zł; AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 129.

<sup>64</sup> AIPN, sygn. 939.327, Protokół przesłuchania świadka Henryka Łaszczka, 24 IX 1981 r., k. 172.

<sup>65</sup> AIPN, sygn. 0582.157, t. 2, Notatka służbowa dotycząca Marii Wilhelmi (sprawa „Ikar”), 23 III 1981 r., k. 131.

<sup>66</sup> AIPN, sygn. 939.324, Protokół przesłuchania podejrzanego, 8 V 1981 r., k. 160.

<sup>67</sup> AIPN, sygn. 939.325, Protokół przesłuchania świadka Marii Wilhelmi, 19 V 1981 r., k. 34.

<sup>68</sup> AIPN, sygn. 939.327, Protokół przesłuchania świadka Bronisława Jachimiaka, 29 IX 1981 r., k. 186–188. O kryzysie psychicznym na tle osobistym w 1980 r. wspominał jego bliski kolega Andrzej Karkoszka; zob. AIPN, sygn. 939.329, Protokół przesłuchania świadka Andrzeja Karkoszki, 8 X 1981 r., k. 30–31.

<sup>69</sup> AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 131.

PRL został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi (1974 r.) oraz Odznaką 1000-lecia Państwa Polskiego (1964 r.)<sup>70</sup>.

### Wywiadowcze światy równoległe – CIA<sup>71</sup>

Podczas swojego pobytu w Wietnamie Bogdan Walewski nawiązał w Sajgonie bliższą znajomość z oficerem armii kanadyjskiej – płk. Satie. Pod koniec 1959 r. często spędzali wspólnie czas pozasłużbowy, głównie w różnych lokalach rozrywkowych. Często też grali razem w karty. Jak podkreślił Andrzej Dudziński w wewnątrzresortowym opracowaniu *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Satie był animatorem, ale i głównym sponsorem tych nocnych eskapad. To on w trakcie spotkania w cztery oczy w pokoju hotelu Catina wstępnie sondował plany Walewskiego po zakończeniu służby w ramach MKNiK w Wietnamie. W trakcie tego spotkania miał zapytać Walewskiego, czy wybiera „samolot na Wschód czy na Zachód” i dodał, że w razie czego jest gotów pomóc w ucieczce na Zachód<sup>72</sup>. Na niego też powołał się nieznajomy mężczyzna w jednym z sajgońskich barów, proponując rozmowę w bardziej spokojnych warunkach. Co ciekawe, Walewski przystał na tę propozycję bez cienia wątpliwości czy obaw i wspólnie pojechali do dzielnicy willowej, gdzie przy szklance whisky z lodem nowy znajomy – wysoki, szczupły czterdziestolatek o imieniu Martin<sup>73</sup> (pracownik CIA) – wypytał Walewskiego o szczegóły jego życia osobistego oraz pracy zawodowej<sup>74</sup>. Padły też pytania o najbliższych współpracowników i przełożonych z polskiej delegacji w Wietnamie. Po latach Walewski zeznawał, że szczegółowo scharakteryzował osoby mjr. Stanisława Ciszewskiego, kpt. Edwarda Karonia, Jerzego Blińskiego, Andrzeja Wawrzyniaka oraz Irminę Bartosik. O innych osobach, o których informacje zdradził Amerykanom, nie był w stanie pierwotnie sobie przypomnieć.

<sup>70</sup> AIPN, sygn. 939.323, Protokół przesłuchania podejrzanego, 18 III 1981 r., k. 7; AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 5–10.

<sup>71</sup> Sprawa szpiegowskiej działalności Bogdana Walewskiego została szczegółowo przeanalizowana w resortowym wydawnictwie przygotowanym przez Andrzeja Dudzińskiego *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”* (Warszawa 1987). Niestety, opracowanie to pomija kilka istotnych informacji na temat np. działalności Walewskiego na rzecz wywiadu i kontrwywiadu cywilnego PRL. Kilka egzemplarzy tego wydawnictwa z klauzulą „Tajne specjalnego znaczenia!” znajduje się w AIPN, przykładowo: AIPN, sygn. 01304.527, t. 4. Po przemianach ustrojowych o działalności Walewskiego kilkakrotnie wspominał Henryk Piecuch; zob. *idem*, „Wojciech Jaruzelski tego nigdy nie powie”. *Mówi były szef wywiadu i kontrwywiadu, pierwszy zastępca ministra spraw wewnętrznych generał dywizji Władysław Pożoga*, Warszawa 1992; *idem*, *Od Bieruta do Ochaba. Akcje specjalne*, Warszawa 1996; *idem*, *Tytani zbrodni... Z nowszych publikacji trzeba wymienić pracę Władysława Bułhaka i Patryka Pleskota Szpiegzy PRL-u...*, w której autorzy poświęcili Bogdanowi Walewskiemu rozdział zatytułowany „Szpieg po ciemnej stronie mocy” (s. 357–401).

<sup>72</sup> AIPN, sygn. 939.323, Protokół przesłuchania podejrzanego, 19 III 1981 r., k. 88.

<sup>73</sup> Trzeba zaznaczyć, że imiona, którymi posługiwali się pracownicy CIA, to były raczej pseudonimy i nie odpowiadały rzeczywistości. Dotyczy to wszystkich pracowników CIA kierujących Walewskim.

<sup>74</sup> Pytania były bardzo szczegółowe i odnosiły się zarówno do Walewskiego, jak i do jego rodziny; AIPN, sygn. 939.323, Protokół przesłuchania podejrzanego, 20 III 1981 r., k. 91.

Nastąpiło to dopiero w trakcie śledztwa<sup>75</sup>. Martin nie omieszkał przy tym zagaić, czy Walewski nie żywi podejrzeń co do osób współpracujących z KGB lub SB. Zresztą to samo pytanie padło w odniesieniu do Walewskiego, na co ten zaprzeczył<sup>76</sup>. Choć nie wybrzmiało to na spotkaniu jednoznacznie, Bogdan zdawał sobie sprawę, że ma do czynienia z pracownikiem wywiadu amerykańskiego. Zgodził się też na kolejne spotkanie, oczywiście nie informując o tym swoich przełożonych. Po latach przed śledczymi z Naczelnej Prokuratury Wojskowej i SB przyzna, że pociągała go „chęć przeżycia przygody”, „fascynowało [...] podjęcie współpracy z wywiadem”, ale również liczył na osiągnięcie korzyści materialnych<sup>77</sup>. Z biegiem czasu to one będą głównym motorem działalności szpiegowskiej, może oprócz strachu, że wszystko się wyda i w najlepszym wypadku otrzyma karę wieloletniego więzienia. Przykłady Jerzego Strawy<sup>78</sup> i Leszka Chrósta<sup>79</sup> były wyjątkowo silnym bodźcem.

<sup>75</sup> Dopiero w maju 1981 r., przyciśnięty przez przesłuchujących go oficerów Biura Śledczego MSW, którzy próbowali oszacować rozmiar strat, do jakich doszło w wyniku zdrady Walewskiego, ujawnił on pełniejszą listę osób, o których przekazywał informacje Amerykanom. Poza wymienionymi powyżej byli to: Mirosław Grabski, Witold Grabka, Krystyna Grabowska, Lidia Kośnicka, Teofila Kłaczko, Janina Okoń, Roman Polko, Stanisław Staniarski, Benedykt Szpyrka, Stefan Walaszczyk, Janina Winiarska, Leon Romaniński, Bogusław Rękasa, Czesław Budka, Włodzimierz Wieczorek, Bazyli Wilk, Maria Kowalczyk, Wojciech Krajewski, Tadeusz Szafara, Bolesław Lubelski, Maria Bulas, Czesław Barański, Aleksander Olekiewicz, płk Bolesław Libicki, płk Jan Lemieszanek, ppłk Roman Arendarski, ppłk Marcin Monis, mjr Leon Oliński, mjr Zdzisław Bojenko, kpt. Zbigniew Lubucha, kpt. Adam Sanigórski, ppłk Hipolit Duliasz, mjr Kazimierz Bińkowski, Kazimierz Duchowski, Andrzej Studentkowski, Florian Zalewski, Wojciech Borucki, Tadeusz Łętocha, Włodzimierz Łukański, Kazimierz Kurowski, Stefan Popoff, Władysław Ledwoń, Bolesław Kielski i Hanna Markowicz; AIPN, sygn. 939.325, Protokół przesłuchania podejrzanego, 20 V 1981 r., k. 43–48.

<sup>76</sup> AIPN, sygn. 939.323, Protokół przesłuchania podejrzanego, 20 III 1981 r., k. 91.

<sup>77</sup> Por. AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 11–13; AIPN, sygn. 939.323, Protokół przesłuchania podejrzanego, 20 III 1981 r., k. 91. O chęci przeżycia szpiegowskiej przygody wspomniał również Martinowi już po podpisaniu zobowiązania, choć była to postawa chwiejna, podszyta strachem o potencjalną dekonspirację i odpowiedzialność karną; AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 17–18. Już w pierwszym zeznaniu uzupełnił swoje wyjaśnienia: „Byłem wówczas młodym człowiekiem i dużo się wcześniej nazytałem o tego rodzaju działalności to właśnie było główną przyczyną mojej zgody”; AIPN, sygn. 939.323, Protokół przesłuchania podejrzanego, 18 III 1981 r., k. 8. W innym miejscu stwierdził: „Niezależnie od tego co na początku powiedziałem na temat motywów, które skłoniły mnie do wyrażenia zgody na podjęcie współpracy z wywiadem amerykańskim w Sajgonie, w późniejszym czasie motywem mojej współpracy z wywiadem amerykańskim była po prostu chęć uzyskania w ten sposób pieniędzy w związku z moją sytuacją rodzinną, a zwłaszcza wysokimi wymaganiami finansowymi mojej żony”; zob. *ibidem*, k. 13–14. Interesująca jest w tym kontekście wypowiedź jednego z pracowników CIA, który z perspektywy kilkunastu lat współpracy wyraził opinię pracowników CIA, „iż [Walewski] w swojej pracy nie miał żadnej innej motywacji poza pieniędzmi”; AIPN, sygn. 939.326, Protokół przesłuchania podejrzanego, 13 VIII 1981 r., k. 120.

<sup>78</sup> Jerzy Strawa *vel* Andrzej Stodoła (1915–1968), inżynier mechanik, pracownik CHZ „Metaleksport” w Warszawie. W 1960 r. zwerbowany przez CIA na terenie RFN. Na służbie amerykańskiego wywiadu do aresztowania w 1967 r. Zbierał informacje dotyczące kwestii gospodarczych i wojskowych. Za współpracę wynagradzany finansowo. Wyrokiem Wojskowego Sądu Okręgowego w Warszawie skazany na karę śmierci. Wyrok wykonano w Warszawie 8 V 1968 r.

<sup>79</sup> Leszek Chróst (ur. 1932 r.), wieloletni pracownik „Metaleksportu”, później wicedyrektor Departamentu Handlu Zagranicznego i Współpracy z Zagranicą w Ministerstwie Przemysłu Maszyn Ciężkich i Rolniczych. Zwerbowany przez wywiad amerykański w 1964 r. Aresztowany w 1979 r. i w następnym



Bogdan Walewski z kanadyjskim mjr. Satie na zdjęciu wykonanym w okolicach Ban Goi w Południowym Wietnamie

Źródło: AIPN, sygn. 939.326, k. 188.



Grupa pracowników Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Sajgonie podczas odpoczynku w okolicach Ban Goi w Wietnamie Południowym (Bogdan Walewski pierwszy z prawej, mjr Satie drugi z lewej)

Źródło: AIPN, sygn. 939.326, k. 188.

Na drugim spotkaniu Martin kontynuował rozmowę dotyczącą wątków osobistych Walewskiego, aby na koniec wprost zaproponować współpracę na rzecz wywiadu amerykańskiego<sup>80</sup>. I choć nie postawiono wówczas kropki nad „i”, to Bogdan zgodził się na ponowne spotkanie. Wówczas poddano go badaniu na wariografie, stosując standardowy klucz pytań odnoszący się do jego życiorysu, a ponadto do współpracy z sowieckim i rodzimym aparatem bezpieczeństwa. Dwie negatywne udzielone odpowiedzi (w mojej opinii zgodne z rzeczywistością) nie wzbudziły niczyjej wątpliwości. Następnie padło pytanie: „czy chce pracować z wywiadem amerykańskim?”, na co indagowany przytaknął. Wariograf odnotował anomalie, którą później Walewski tłumaczył strachem przed konsekwencjami swojej decyzji. Podobnie maszyna zareagowała przy odpowiedzi na pytanie o prawdziwość nazwiska. Badany musiał tłumaczyć Martinowi i „doktorowi” (bliżej nieokreślonego pracownikowi CIA obsługującemu wariograf i zadającym pytania Walewskiemu w języku polskim) kwestie zmiany nazwiska. Wyjaśnienia przyjęto ze zrozumieniem, który bowiem ambitny człowiek, marzący o karierze dyplomaty, chciałby nazywać się Płotka?<sup>81</sup> Na koniec Walewski przyjął pseudonim „Bob”, który był co prawda zdrobnieniem od angielskiego odpowiednika imienia Robert, ale powszechnie używanym w stosunku do niego w towarzystwie. Następnie sporządził samodzielnie zobowiązanie do współpracy w języku polskim i własnoręcznie je podpisał<sup>82</sup>. Andrzej Dudziński we wspomnianym powyżej opracowaniu resortowym podkreślił, że treści tego zobowiązania nie dyktowali mu Amerykanie, lecz wymyślił je samodzielnie<sup>83</sup>. Jest to o tyle zastanawiające, że (w pierwszym, naturalnym skojarzeniu) musiał skądś wiedzieć, jak to zrobić lub po prostu wynikało to z autopsji werbowanego już drugi raz agenta. Z drugiej strony nie można wykluczyć, że przywołana sytuacja jest *licentia poetica* Dudzińskiego, który w ten sposób starał się pokazać zaangażowanie i inicjatywę Walewskiego w stosunku do werbujących go Amerykanów. Faktem natomiast pozostaje lapidarność zobowiązania: „Zobowiązuję się do współpracy z wywiadem Stanów Zjednoczonych. Fakt współpracy zobowiązuję się zachować w tajemnicy”<sup>84</sup>.

---

roku skazany na karę śmierci, zamienioną przez Radę Państwa w drodze łaski na 25 lat pozbawienia wolności.

<sup>80</sup> AIPN, sygn. 939.323, Protokół przesłuchania podejrzanego, 18 III 1981 r., k. 8.

<sup>81</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 21 III 1981 r., k. 94–96; AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 15–16.

<sup>82</sup> I tu istnieje pewna rozbieżność. Walewski w zeznaniu stwierdził, że nie przyjmował żadnego pseudonimu, a zdrobnienie „Bob” było używane przez Martina od momentu poznania. Andrzej Dudziński twierdził natomiast, że był to pseudonim. I chyba mimo wszystko należy przyznać rację temu drugiemu, bo Walewski wielokrotnie będzie później podpisywał się na pokwitowaniach finansowych właśnie jako „Bob” lub „Bob Walters”; por. AIPN, sygn. 939.323, Protokół przesłuchania podejrzanego, 23 III 1981 r., k. 99; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 21 III 1981 r., k. 94–96; AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 17.

<sup>83</sup> AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 17.

<sup>84</sup> AIPN, sygn. 939.323, Protokół przesłuchania podejrzanego, 23 III 1981 r., k. 98.



Jeśli dodać, że wcześniej rozmawiał z Martinem na temat zobowiązania, to logiczne wydaje się, że pomimo młodego wieku sam mógł bez problemu i doświadczenia agenturalnego zredagować treść zobowiązania.

Podpisanie zobowiązania do współpracy wywołało pierwsze poczucie winy i związany z tym silny stres<sup>85</sup>. Jak się później okaże, otworzyło także nowy, sekretny rozdział życia Bogdana Walewskiego, trwający ponad dwadzieścia lat. Pierwszy jego etap, na przełomie grudnia 1959 i stycznia 1960 r., Amerykanie rozpoczęli od szkolenia nowo pozyskanego agenta, co było procedurą standardową. Należy jednak przy tym podkreślić, że Walewski sam o to zabiegał. Przeprowadzono je w zakresie dwustronnej łączności korespondencyjnej (agent – ośrodek wywiadowczy, ośrodek wywiadowczy – agent), dwustronnej łączności kontenerowej (jak powyżej), łączności alarmowej, osobistej, kwestii bezpieczeństwa oraz zainteresowań wywiadowczych. Zasady, które wpajano agentowi, nie odbiegały zasadniczo od przyjętych form i metod pracy wywiadu amerykańskiego w innych tego typu sprawach<sup>86</sup>. Korespondencję listowną do ośrodka Walewski miał kierować na adres w Belgii, którego musiał się nauczyć na pamięć<sup>87</sup>. Kontakt osobisty z nim w kraju miał być nawiązywany przy pomocy hasła wywoławczego w języku angielskim: „Czy był Pan kiedyś w Birmie?”, a ustaloną odpowiedzią: „Nie, byłem w Wietnamie i miałem tego dość”<sup>88</sup>. W wypadku korespondencji alarmowej ustalono, że sygnałem w wypadku zagrożenia osobistego (bez wykrycia działalności szpiegowskiej) będzie jawny list wysłany na belgijski adres o obojętnej, sensownej treści z wkomponowaną informacją: „Anna jest chora”. W wypadku wykrycia działalności szpiegowskiej i przerwowania na rzecz PRL znakiem rozpoznawczym miał być symbol „-” zamiast „x” na końcu każdego zdania w tajnopisie<sup>89</sup>. Co do zadań, jakie miał wykonywać „Bob” po powrocie do kraju ustalono, że zostaną sprecyzowane dopiero po wyjaśnieniu się sytuacji osobistej Walewskiego, który w czasie werbunku był *de facto* dopiero studentem. W Sajgonie nie miał on jeszcze pojęcia, gdzie i kiedy znajdzie zatrudnienie. Amerykanie naciskali, aby wszelkimi możliwymi sposobami starał

<sup>85</sup> Walewski miał przyznać w 1980 r.: „Byłem załamany, tym co zrobiłem, zdawałem sobie sprawę z ewentualnych konsekwencji jako zdrajcy. Myślałem przez chwilę o wycofaniu się z tej współpracy”; *ibidem*, k. 100.

<sup>86</sup> Por. P. Skubisz, „Z całą surowością prawa...”. *Historia Leszka Chrósta – współpracownika wywiadu amerykańskiego*, w: *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*, t. 2, red. W. Skóra, P. Skubisz, Szczecin 2015, s. 641. Agent-adepta uczono „szpiegowskiego ABC”, tj. sporządzania zwięzłych meldunków w języku polskim lub angielskim, opatrzonej datą, zawierających informację: „kto, gdzie, kiedy, co, w jakich okolicznościach i ewentualnie własny komentarz”. Omawiano i praktycznie ćwiczone użycia kalek sympatycznych (ang. *secret writing*) i tabletek do wywoływania pisma utajonego, które rozpuszczano przy użyciu spirytusu i nanoszono na ukryty tekst patyczkiem kosmetycznym; AIPN, sygn. 939.323, Protokół przesłuchania podejrzanego, 23 III 1981 r., k. 100; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego [drugiego w tym dniu], 23 III 1981 r., k. 101–102; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 24 III 1981 r., k. 110–113.

<sup>87</sup> AIPN, sygn. 939.323, Protokół przesłuchania podejrzanego, 27 III 1981 r., k. 124.

<sup>88</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 28 III 1981 r., k. 126–127.

<sup>89</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 30 III 1981 r., k. 130; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 27 III 1981 r., k. 122–125.

się dostać do MSZ lub innych centralnych instytucji mających związki z zagranicą lub z dostępem do informacji dotyczących meandrów polityki zagranicznej PRL<sup>90</sup>. Szkolenie kontynuowano w marcu 1959 r., powtarzając wcześniejsze ustalenia. Wówczas ponownie omówiono kwestie personalne polskiej delegacji w ramach MKNiK w Wietnamie, ze szczególnym uwzględnieniem osób, które mogły mieć kontakt z polskim i sowieckim aparatem bezpieczeństwa (Martin dysponował pełną listą członków misji)<sup>91</sup>. Spotkanie to przyniosło pierwszą szpiegowską gażę w miejscowej walucie – 3 tys. piastrow (czyli 60 dolarów amerykańskich). Podczas jednego ze spotkań nieznaną pracownikiem CIA wykonał w obecności Martina szereg fotografii twarzy i postaci Walewskiego w różnych ujęciach. Ponadto dokonano zapisu jego głosu na taśmie magnetofonowej<sup>92</sup>. Na ostatnim, pożegnalnym spotkaniu, do którego doszło 20 marca 1960 r., Martin omówił kwestię spotkania kontrolnego z agentem CIA w Paryżu, a także wręczył 300 dolarów pokwitowanych pseudonimem przez „Boba”. Ponadto przekazał skromne wyposażenie szpiegowskie: kalkę do sporządzania tajnopisów, fiolkę z tabletkami do wywoływania tajnopisu oraz magnes do przytwierdzania materiałów szpiegowskich w łączności kontenerowej<sup>93</sup>. Można by się pokusić o stwierdzenie, że ten nieimponujący arsenał był adekwatny do nadziei pokładanych przez Amerykanów w nowo zwerbowanym agencie. Jak się okaże później, całkiem niesłusznie.

Zgodnie z wcześniejszymi wytycznymi, podczas pięciodniowego odpoczynku w podróży<sup>94</sup>, Walewski spotkał się w Paryżu na pl. Pigalle z łącznikiem CIA, świetnie władającym językiem polskim. Ów nieznaną mu człowiek przepytał go na okoliczność podróży i zażądał wydania fiolki z tabletkami do wywoływania tajnopisu. Jednocześnie wręczył mu fiolkę z identyczną zawartością. Należy domniemywać, że Amerykanie sprawdzali w ten sposób adepta szpiegowskiej profesji. W nagrodę za dyskrecję i lojalność przekazali mu 500 franków<sup>95</sup>. Walewski dalszą drogę postanowił kontynuować zakupionym w Brukseli siedmioletnim francuskim samochodem marki Simca Versailles. Podczas podróży do kraju auto uległo awarii i był on zmuszony kontynuować podróż pociągiem. Naprawa silnika kosztowała aż 500 dolarów, co stanowiło równowartość wcześniejszego wydatku na zakup

<sup>90</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 28 III 1981 r., k. 127; AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 27.

<sup>91</sup> AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 28; AIPN, sygn. 939.323, Protokół przesłuchania podejrzanego, 31 III 1981 r., k. 135.

<sup>92</sup> AIPN, sygn. 939.323, Protokół przesłuchania podejrzanego, 30 III 1981 r., k. 131, 132.

<sup>93</sup> AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 29; AIPN, sygn. 939.323, Protokół przesłuchania podejrzanego, 31 III 1981 r., k. 136.

<sup>94</sup> Walewski podróżował z dwójką innych tłumaczy – Kijowskim i Zawadzkiem. Wszyscy oni próbowali kupić samochody we Francji, w Paryżu, ale to się nie udało. Do Belgii dotarli na pokładzie samolotu; AIPN, sygn. 939.323, Protokół przesłuchania podejrzanego, 1 IV 1981 r., k. 138–142.

<sup>95</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 18 III 1981 r., k. 9; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 31 III 1981 r., k. 141.

całego samochodu. Po przyjeździe do Polski Walewski nie nawiązał kontaktu z wywiadem amerykańskim z powodu, jak tłumaczył, braku własnego „kąta”, wyjazdu do Moskwy oraz początkowo nieuregulowanej kwestii zatrudnienia. I chyba szczerze odpowiedział, że nie miał co przekazać Amerykanom. W pierwszym rządzie zajął się unormowaniem spraw na uczelni, a następnie stażem w MSZ<sup>96</sup>.

Do działalności szpiegowskiej powrócił dopiero w połowie października 1962 r. i było to związane z wyjazdem do USA w ramach wspomnianego stypendium na Uniwersytecie Columbia. Po około 2 tygodniach od przylotu do Nowego Jorku, do jego pokoju hotelowego zadzwonił znany mu z Sajgonu Martin i zapytał jednym słowem: „Bob?”; po czym uzyskawszy potwierdzenie, wyznaczył spotkanie na Amsterdam Bye nieopodal hotelu Broadway, w którym mieszkał Walewski, za 15 minut. Przez pół godziny panowie rozmawiali na temat sytuacji życiowej Bogdana, a następnie Martin przekazał kartkę z informacją o miejscu kolejnego kontaktu. Robił też wymówki z powodu niepodjęcia współpracy z CIA przez blisko dwa lata pobytu w kraju<sup>97</sup>. Następnego dnia spotkali się już we trójkę, z nowym oficerem prowadzącym o nazwisku Reynolds, przy czym – po formalnym zapoznaniu się – Martin wyszedł. „Bob” zdał Reynoldsowi relację o tym, co się z nim działo od ostatniego kontaktu z łącznikiem CIA w Paryżu. Pracownika CIA szczególnie interesowały kwestie zatrudnienia w MSZ i zakresu wykonywanej pracy. Na kolejnym spotkaniu nadal indagował on Walewskiego na temat resortu spraw zagranicznych, jego struktury, zakresu działalności poszczególnych pionów oraz pracowników (w tym również ich cech charakterologicznych). „Bob” ponownie musiał się także wytłumaczyć z powodów braku kontaktu z wywiadem USA. Konkluzją tej części rozmowy była ostra reprymenda o bezwzględny trzymaniu się udzielonych instrukcji. Na koniec padło pytanie o relacje ze Służbą Bezpieczeństwa. Walewski chyba dość nieprzekonująco wyjaśnił, że przed wyjazdem był indagowany na okoliczność prób werbunku przez wywiad amerykański i jeśli do takowych doszło powinien zameldować o tym w Stałym Przedstawicielstwie PRL przy ONZ<sup>98</sup>. Reynolds dopytywał o szczegóły, czy Walewski otrzymał jakieś dodatkowe polecenia, czy podpisał zobowiązanie, czy miał nawiązać kontakt z SB po powrocie do kraju. Ten wszystkiemu zaprzeczył, choć w rzeczywistości był już wówczas kontaktem operacyjnym Departamentu I MSW pod ps. „Zenon”<sup>99</sup>. W świetle znanych materiałów archiwalnych jestem przekonany, że praca na rzecz

<sup>96</sup> AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 30–31, AIPN, sygn. 939.323, Protokół przesłuchania podejrzanego, 31 III 1981 r., k. 141.

<sup>97</sup> AIPN, sygn. 939.323, Protokół przesłuchania podejrzanego, 1 IV 1981 r., k. 9; AIPN, sygn. 939.324, Protokół przesłuchania podejrzanego, 7 IV 1981 r., k. 8–10.

<sup>98</sup> AIPN, sygn. 939.324, Protokół przesłuchania podejrzanego, 7 IV 1981 r., k. 11.

<sup>99</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 10 IV 1981 r., k. 25–26. Co ciekawe, A. Dudziński skrzętnie przemilcza fakt agenturalności Walewskiego na rzecz wywiadu PRL; zob. AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 36.

CIA i SB stanowiła dla Walewskiego dwa równoległe wymiary działalności szpiegowskiej, przynajmniej do czasu wykrycia tego stanu przez Amerykanów w 1972 r.<sup>100</sup> Dopiero od tego momentu można by mówić o podwójnej agenturalności Bogdana Walewskiego na rzecz CIA, przy czym nie w pełnym tego słowa znaczeniu (o czym poniżej). Niezależnie od tych dywagacji, należy stwierdzić, że powyżej opisana rozmowa z Reynoldsem tylko na krótki czas zamknęła temat współpracy z SB. Pracownik CIA nie uwierzył, że rozmowa z funkcjonariuszem SB na temat możliwości werbunku przez Amerykanów odbyła się w restauracji „Gastronomia” i miała charakter tylko ostrzeżenia. Gdyby nastąpiła w pomieszczeniach Wydziału Paszportowego Komendy Stołecznej MO to co innego, wówczas nie wzbudziłaby niczych podejrzeń, bo była to ówczesna norma<sup>101</sup>.

Pierwszym zadaniem szpiegowskim postawionym Walewskiemu było opracowanie Stałego Przedstawicielstwa PRL przy ONZ<sup>102</sup>. „Bob” miał zrelacjonować ustnie i na piśmie, z którymi pracownikami przedstawicielstwa utrzymuje kontakty i dokonać charakterystyki poszczególnych znanych mu osób (dane biograficzne, stosunki rodzinne, zakres obowiązków służbowych, kontakty zawodowe i towarzyskie, wady, słabostki, upodobania, zainteresowania – szczególnie pieniądze, kobiety i alkohol)<sup>103</sup>, z uwzględnieniem jego opinii co do ewentualnej pracy w aparacie bezpieczeństwa PRL. W zainteresowaniu znaleźli się wszyscy pracownicy przedstawicielstwa, również najniższych szczebli, jak kierowcy czy sprzątaczk. Walewski opowiadał Reynoldsovi m.in. o Stanisławie Sołtysiaku<sup>104</sup>, Andrzeju Czapiku, niejakim Piechowiczu lub Piechowiaku, Włodzimierzu Natorfie<sup>105</sup>, Kazimierzu Śmiganowskim, Alfredzie Szusterze, Stanisławie Szymoniku<sup>106</sup> (szyfrancie placówki, który odmówił powrotu do kraju)<sup>107</sup>, Edwardzie Zdrojewskim,

<sup>100</sup> AIPN, sygn. 939.324, Protokół przesłuchania podejrzanego, 10 IV 1981 r., k. 26.

<sup>101</sup> Por. *ibidem*, k. 25–26.

<sup>102</sup> Walewski uczęszczał do przedstawicielstwa na zebrania POP PZPR, do sklepu „Baltony”, biblioteki oraz – o czym nie wiedzieli Amerykanie – na spotkania z prowadzącym go oficerem rezydentury wywiadu PRL. Wówczas nawiązywał kontakty z wyżej wymienionymi pracownikami; *ibidem*, k. 26–27.

<sup>103</sup> AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 47.

<sup>104</sup> W trakcie rozmów z Reynoldsem Walewski przemilczał fakt, że właśnie Stanisław Sołtysiak był prowadzącym go pracownikiem SB. Co więcej, zmylił rzekomo trop, pytany o związki Sołtysiaka z wywiadem PRL wskazał na Szymonika i Piechowiaka; AIPN, sygn. 939.324, Protokół przesłuchania podejrzanego, 15 IV 1981 r., k. 103–105.

<sup>105</sup> Walewski podejrzewał go o współpracę z wywiadem PRL, co przekazał Reynoldsovi; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 30 IV 1981 r., k. 107 n.

<sup>106</sup> Walewski podał do protokołu interesujący fakt, że będąc na stypendium, spotkał pewnego razu na parterze Stałego Przedstawicielstwa PRL przy ONZ Stanisława Szymonika, który czegoś szukał przy windzie, a na widok Walewskiego bardzo mocno się zmieszał, a że był tam z synem, stwierdził, że syn zrzucił do szybu windy magnes. Po ucieczce Szymonika Walewski odniósł to do swoich doświadczeń – kontenerów (martwych krzynek) przytwierdzanych przy pomocy magnesów; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 29 IV 1981 r., k. 104.

<sup>107</sup> *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 25 IV 1981 r., k. 68; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 29 IV 1981 r., k. 101–106; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 30 IV 1981 r., k. 107–109.

Henryku Sokalskim<sup>108</sup>, Ryszardzie Krystosiaku<sup>109</sup>, Teresie i Wojciechu Krajewskich<sup>110</sup>. Oczekiwano także informacji dotyczących funkcjonowania aparatu partyjnego w placówce. Poza tym miał scharakteryzować swoje znajomości na terenie Nowego Jorku oraz w ogóle znanych mu pracowników służb dyplomatycznych PRL, ZSRS i innych krajów bloku wschodniego<sup>111</sup>. I podobnie jak w poprzednich charakterystykach zwrócić uwagę na ich powiązania z aparatem bezpieczeństwa, choć raczej chodziło tu o podejrzenia Walewskiego niż rzeczywiste stwierdzenie faktu, bo niby skąd miałby on o tym wiedzieć. Podczas rozmów na ten temat Reynolds posługiwał się pogładowymi tablicami z wizerunkami różnych osób, które przyjeżdżały do USA na pobyt czasowy. Trudno określić, jak Walewski wywiązał się z tego zadania, ale wiadomo, że w zamian za te informacje otrzymał 200 dolarów amerykańskich<sup>112</sup>.

Łącznie, podczas pobytu na stypendium, Bogdan Walewski spotkał się z Reynoldsem około dwudziestokrotnie<sup>113</sup>. Początkowo spotkania odbywały się raz na dwa tygodnie, z czasem ich częstotliwość uległa zmniejszeniu – do jednego spotkania w miesiącu. Po każdym z nich wypłacano agentowi gażę w wysokości 200–250 dolarów, co kwitował pseudonimem „Bob”. Za przekazane informacje mógł otrzymać nawet 3 tys. dolarów. Sumę tę powiększyła premia w wysokości 2 tys. dolarów na zakup samochodu, wypłacona tuż przed powrotem do Polski<sup>114</sup>. Agencja motywowała w ten sposób nie tylko do udzielania informacji oraz intensywnego i zaangażowanego uczestnictwa w szkoleniach szpiegowskich, ale też wciągała w mechanizm łatwego „zarabiania” pieniędzy, które Walewski wydawał lekką ręką<sup>115</sup>. Dlatego podczas pobytu w USA Reynolds nakazał odkładanie gotówki na książeczkę oszczędnościowej, której stan sprawdzał cyklicznie. Wielokrotnie

<sup>108</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 28 IV 1981 r., k. 79–83.

<sup>109</sup> O Krystosiaku Walewski poinformował Reynoldsa, że zgłosił on pisemnie centrali MSZ próbę werbunku przez wywiad amerykański; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 4 V 1981 r., k. 113.

<sup>110</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 4 V 1981 r., k. 111–115.

<sup>111</sup> Szczególnie duże zainteresowanie Reynoldsa wzbudzali obywatele ZSRS. Tutaj Walewski wskazał na dwóch znanych mu pracowników Instytutu Stanów Zjednoczonych i Kanady z Akademii Nauk ZSRS – Radomira Bogdanowa i Jurija Arbatowa. Szczególnie intensywnie Amerykanie dopytywali o Bogdanowa. Przekazali nawet „Bobowi” jeden z tekstów do analizy, z pytaniem, czy mógł być on inspirowany przez KGB. Walewski nie wiedział, ale poinformował CIA, że Bogdanow często w trakcie spotkań towarzyskich bardzo wypytywał o sytuację w Polsce; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 16 IV 1981 r., k. 42–45.

<sup>112</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 7 IV 1981 r., k. 7–14; AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 36.

<sup>113</sup> AIPN, sygn. 939.324, Protokół przesłuchania podejrzanego, 13 IV 1981 r., k. 28–29. Należy zwrócić uwagę, że w pierwszym przesłuchaniu z 18 III 1980 r. Walewski podkreślał, iż na spotkania z Reynoldsem przychodzili też inni pracownicy CIA, indagujący go na różne tematy, głównie odnoszące się do prób scharakteryzowania poszczególnych znanych mu osób. Co też czynił; AIPN, sygn. 939.323, Protokół przesłuchania podejrzanego, 18 III 1981 r., k. 9.

<sup>114</sup> AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 37; AIPN, sygn. 939.323, Protokół przesłuchania podejrzanego, 18 III 1981 r., k. 9.

<sup>115</sup> Pod tym względem Walewski był podobny do Jerzego Pawłowskiego i diametralnie różny od Leszka Chrósta – innych amerykańskich szpiegów; por. P. Skubisz, *„Z całą surowością prawa...”. Historia Leszka Chrósta...*, s. 640 n.; I. Pawlik, *Jerzy Pawłowski. Szpieg w masce*, Warszawa 1993, *passim*.

zwracał też uwagę agentowi na oszczędne i niewzbudzające niczyjej uwagi wydawanie pieniędzy<sup>116</sup>. Po powrocie do kraju jednak pieniądze szybko się rozeszły.

Istotnym elementem spotkań z Reynoldsem i innymi pracownikami CIA było prowadzenie cyklicznych szkoleń, głównie dotyczących systemu łączności. Nowością w wypadku Walewskiego była nauka dwustronnej łączności radiowej, opartej na tzw. skróconym alfabecie Morse'a. Pięcicyfrowe ciągi liczb miały być nadawane w określone dni tygodnia o stałej porze i zaczynać się od numeru wywoławczego agenta. Po odebraniu audycji należało ją rozszyfrować na podstawie tabeli szyfrowych i klucza. Kontakt radiowy w kierunku agent – ośrodek wywiadowczy miał być nawiązywany tylko na polecenie centrali za pomocą popularnego odbiornika radiowego wyposażonego w dodatkową przystawkę z suwakami, za pomocą których nadawano analogicznie zaszyfrowane w drugą stronę meldunki ułożone w pięcicyfrowe ciągi liczb. Szkolenie w obecności Reynoldsa przeprowadził na kilku spotkaniach inny pracownik CIA – Bluebird<sup>117</sup>. Ponadto ćwiczone „Boba” w łączności dwustronnej korespondencyjnej i kontenerowej<sup>118</sup>, a także łączności osobistej i alarmowej<sup>119</sup>. W wypadku łączności kontenerowej zakamuflowaną informację o miejscu i dacie złożenia pojemnika publikowano w dzienniku „New York Herald Tribune” (wydanie paryskie), do której w Polsce miał dostęp Walewski<sup>120</sup>. Ogłoszenie zamieszczało nieistniejące Stowarzyszenie Columbia i powtarzało je w kolejnych numerach na dwa tygodnie przed umieszczeniem przesyłki. Kontenery mogły mieć różnorodny kształt i być wykonane z różnych materiałów. W środku umieszczano wyposażenie szpiegowskie, instrukcje oraz wynagrodzenie. Pierwszym ustalonym punktem składania martwych skrzynek był budynek przy ul. Książęcej 21 w Warszawie. Pojemnik z materiałami miał być przytwierdzony do ryzny przy pomocy magnesu<sup>121</sup>. Alternatywnie zakładano przymocowanie pojemnika magnesem do karoserii samochodu należącego do Ambasady USA w Warszawie, zaparkowanego w powyżej wskazanym miejscu. Dla pewności okazano je Walewskiemu na specjalnych fotografiach jeszcze przed odlotem do domu. Sygnałem potwierdzającym złożenie przesyłki był niewielki kawałek taśmy izolacyjnej w kolorze zielonym, umieszczony na prawej ścianie aparatu telefonicznego w budce na pl. Trzech Krzyży

<sup>116</sup> AIPN, sygn. 939.324, Protokół przesłuchania podejrzanego, 25 IV 1981 r., k. 67–68.

<sup>117</sup> Walewski w 1981 r. powie o sobie „w sprawach techniki jestem prawie zupełnym laikiem”. I to jest chyba odpowiedź na pytanie, dlaczego nie utrzymywano z nim korespondencji radiowej, mimo że został wyposażony w radio i przeszkolony w jego używaniu na potrzeby kontaktu ośrodek wywiadowczy – agent; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 21 IV 1981 r., k. 53–58; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 23 IV 1981 r., k. 58–61.; AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 38 i n.

<sup>118</sup> Łączność kontenerową ćwiczone nawet w terenie, w nowojorskim Central Parku; AIPN, sygn. 939.324, Protokół przesłuchania podejrzanego, 14 IV 1981 r., k. 35.

<sup>119</sup> AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 38 n.; AIPN, sygn. 939.323, Protokół przesłuchania podejrzanego, 18 III 1981 r., k. 9.

<sup>120</sup> AIPN, sygn. 939.324, Protokół przesłuchania podejrzanego, 15 IV 1981 r., k. 39 n.

<sup>121</sup> AIPN, sygn. 939.323, Protokół przesłuchania podejrzanego, 18 III 1981 r., k. 9; AIPN, sygn. 939.324, Protokół przesłuchania podejrzanego, 14 IV 1981 r., k. 34–36.

w Warszawie<sup>122</sup>. W łączności osobistej hasłem wywoławczym było pytanie: „Czy studiował pan w Ohio?” (tu mogły być różne warianty miast w USA), odpowiedzią zaś: „Nie, studiowałem na Columbia University”<sup>123</sup>. Zasady łączności alarmowej utrzymano na zasadach określonych w Sajgonie<sup>124</sup>.

W styczniu 1963 r. Reynolds powrócił do kwestii wiarygodności Walewskiego. Na jednym ze spotkań zorganizowano kolejne badanie wariografem. Znowu podnieszono kwestie życia osobistego „Boba”, ale przede wszystkim badano jego stosunek do wywiadu amerykańskiego i ewentualnej agenturalnej działalności na rzecz aparatu bezpieczeństwa ZSRS i PRL. Padły pytania: „czy jest pan świadom, że jest pan pracownikiem wywiadu amerykańskiego? (tak); czy zameldował pan komuś o tym? (nie); czy jest pan pracownikiem wywiadu sowieckiego? (nie); czy otrzymał pan jakieś zadania od wywiadu polskiego? (nie); czy przechodził pan przeszkolenie wywiadowcze w Polsce po powrocie z Wietnamu? (nie)”<sup>125</sup>. Następnie zmieniono kolejność pytań i częściowo powtórzono test. Efekt był dla Walewskiego niekorzystny. Znowu powrócono do rozmowy o jego kontaktach z SB. Przyciskany pytaniami Walewski nadal uparcie twierdził, że ograniczały się one wyłącznie do ostrzeżenia przez zwerbowanie przez Amerykanów. Trzymanie się tej wersji, choć bardzo podejrzane dla badających go pracowników CIA, opłaciło się. Sformułowane dwa pytania dodatkowe: „czy spotkał się z panem pracownik MSW przed wyjazdem do Nowego Jorku? (tak); czy został pan ostrzeżony przed tym, aby się nie wplątać we współpracę z wywiadem USA? (tak)”<sup>126</sup> odpowiadały prawdzie. Choć tylko w pewnym zakresie. Zabrakło postawienia kropki nad „i”. Gdyby padło trzecie pytanie, np. „czy jest pan współpracownikiem/agentem SB”, wówczas „tak” lub „nie” dałoby punkt wyjścia do dalszego drążenia tematu. Ale nie padło i Amerykanie pozostali z nierozstrzygniętymi wątpliwościami. Przyznał to później w 1972 r. kolejny pracownik CIA – Mike<sup>127</sup>. Walewski wymknął się z zastawionej na niego pułapki, mającej na celu zweryfikowanie jego intencji i prawdziwości.

<sup>122</sup> W zeznaniach Walewskiego wspomina o różnych miejscach składania martwych skrzynek kontenerowych przy użyciu magnesów, tj. przy ul. Kościelnej oraz ul. Rozbrat w Warszawie; AIPN, sygn. 939.323, Protokół przesłuchania podejrzanego, 18 III 1981 r., k. 9. Z punktu przy ul. Kościelnej zrezygnowano już czasie pobytu Walewskiego w USA; AIPN, sygn. 939.324, Protokół przesłuchania podejrzanego, 14 IV 1981 r., k. 35. Co do lokalizacji skrzynki przy ul. Rozbrat Walewski, będąc pod wpływem emocji tuż po aresztowaniu, pomylił ulice i zamiast ul. Książęcej mówił o ul. Rozbrat; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 15 IV 1981 r., k. 38.

<sup>123</sup> AIPN, sygn. 939.324, Protokół przesłuchania podejrzanego, 15 IV 1981 r., k. 40–41.

<sup>124</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 13 IV 1981 r., k. 30–31; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 14 IV 1981 r., k. 32–37; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 21 IV 1981 r., k. 51–53.

<sup>125</sup> Odpowiedzi Walewskiego w nawiasach; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 24 IV 1981 r., k. 63; AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 45–46.

<sup>126</sup> AIPN, sygn. 939.324, Protokół przesłuchania podejrzanego, 24 IV 1981 r., k. 64; AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 46.

<sup>127</sup> AIPN, sygn. 939.324, Protokół przesłuchania podejrzanego, 24 IV 1981 r., k. 65.

W kwietniu 1963 r. do pomocy Reynoldsowi przydzielony został drugi pracownik CIA o imieniu Joe, syn Amerykanina i Polki. Spotykał się z Bogdanem pod przykryciem znajomości z uniwersytetu, w restauracji „Mamma Leone’s”<sup>128</sup>. Podczas wspólnych kolacji omawiali mniej istotne zagadnienia, co jednak nie oznaczało rezygnacji ze spotkań w hotelu z Reynoldsem. Jeszcze przed wyjazdem Walewski dokonał korespondencyjnego zakupu samochodu marki Ford Taunus 12m w Kolonii, z osiemnastoprocentową bonifikatą dla pracowników ze statusem dyplomatycznym, dzięki dokumentowi wystawionemu mu przez zaprzyjaźnionego pracownika Stałego Przedstawicielstwa PRL przy ONZ<sup>129</sup>. Do Polski, przez Paryż i Kolonię, wracał dodatkowo zaopatrzony w radio marki Sony, kupione w sklepie za 40 dolarów (zwrócone mu przez CIA). Był to jedyny element szpiegowskiego wyposażenia przywieziony z USA<sup>130</sup>. Resztę obiecano dostarczyć poprzez kontenery – martwe skrzynki w Warszawie<sup>131</sup>. Do Polski Bogdan przyjechał samochodem zakupionym w Niemczech, ale niemal bez gotówki. Pieniądzy ze stypendium oraz z gaży szpiegowskiej pozostało zaledwie 100 dolarów, choć w Paryżu posiadał ich jeszcze 700<sup>132</sup>.

Po powrocie do kraju latem 1963 r. Bogdan Walewski wrócił do pracy w Departamencie III MSZ. W sprawozdaniu ze stypendium, opisując skrupulatnie swój wyjazd, Walewski podał, że ze strony wywiadu amerykańskiego nie było jakichkolwiek prób werbunku<sup>133</sup>. Po upływie trzech miesięcy obowiązkowej karencji rozpoczął co sobotę nasłuch ślepych audycji radiowych (i tak nic nie mógłby z nimi zrobić, bo nie posiadał tabeli oraz gamy do deszyfrazu)<sup>134</sup>. Regularnie czytał ogłoszenia w „New York Herald Tribune”, a także prowadził obserwację budki telefonicznej przy pl. Trzech Krzyży w Warszawie. W gazecie pojawiło się pierwsze ogłoszenie sygnalizujące przekazanie martwej skrzynki. Podczas jednego z kontrolnych spacerów na pl. Trzech Krzyży zauważył mały, zielony plaster wielkości 1x1 cm przyklejony do prawej ścianki aparatu telefonicznego. Był to sygnał złożenia martwej skrzynki. Nieopodal, za jedną z rynien budynku przy ul. Książęcej 21<sup>135</sup>, pracownicy CIA umieścili mały, plastikowy

<sup>128</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 4 V 1981 r., k. 114.

<sup>129</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 5 V 1981 r., k. 116–117.

<sup>130</sup> *Ibidem*, k. 117. Szerzej o zakupach i perypetiach związanych z poznaniami młodej Francuski w Paryżu zob. AIPN, sygn. 939.324, Protokół przesłuchania podejrzanego, 6 V 1981 r., k. 131.

<sup>131</sup> AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 49–50; AIPN, sygn. 939.323, Protokół przesłuchania podejrzanego, 18 III 1981 r., k. 9.

<sup>132</sup> AIPN, sygn. 939.324, Protokół przesłuchania podejrzanego, 5 V 1981 r., k. 119; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 6 V 1981 r., k. 131; AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 51.

<sup>133</sup> AIPN, sygn. 939.324, Protokół przesłuchania podejrzanego, 6 V 1981 r., k. 132.

<sup>134</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 7 V 1981 r., k. 149.

<sup>135</sup> Walewski wskazywał też na odbiór przesyłki z bliżej nieokreślonego miejsca przy ul. Rozbrat, ale z czasem okazało się, że w trakcie przesłuchań pomylił nazwy ulic; AIPN, sygn. 939.323, Protokół przesłuchania podejrzanego, 18 III 1981 r., k. 10; AIPN, sygn. 939.324, Protokół przesłuchania podejrzanego, 14 IV 1981 r., k. 36





Restauracja „Mamma Leone’s” w Nowym Jorku, w której Bogdan Walewski spotykał się z pracownikami CIA  
Źródło: AIPN, sygn. 0582.157, t. 7, k. 145/6.

(foliowy) pakiecik, przyczepiany na magnesy, o wielkości 18x10x1 cm. Walewski wyjął go szybkim ruchem ręki i schował do kieszeni. W drodze powrotnej do domu najpierw zerwał taśmę w budce telefonicznej (czym potwierdził odbiór przesyłki), a następnie odpakował zawiniątko, chowając zawartość do kieszeni, opakowanie wrzucił zaś do Wisły z mostu Poniatowskiego. W martwej skrzynce znajdowała się instrukcja z oczekiwaniem informacji na temat aktualnej sytuacji agenta i ostrzeżeniem umiarkowanego wydawania pieniędzy oraz gotówka w wysokości 60 tys. zł i 500 dolarów<sup>136</sup>.

12 sierpnia 1963 r. firma Columbia Business Enterprises nadała ogłoszenie (powtarzane przez tydzień) o długoterminowych planach handlowych w Europie. Szczegóły tej działalności miały być ogłoszone jesienią. W ten sposób zasygnalizowano Walewskiemu, że powinien spodziewać się kolejnego ogłoszenia z miejscem i datą podstawienia samochodu pełniącego funkcję martwej skrzynki. Kolejne ogłoszenie pojawiło się 4 listopada 1963 r.<sup>137</sup> Z zakamuflowanej treści wynikało, że Walewski ma się udać 19 listopada 1963 r. na ul. Chocimską 35, gdzie będzie zaparkowany samochód ambasady USA na numerach dyplomatycznych. Tuż przed tą datą „Bob” przygotował na maszynie do pisania swojej żony meldunek zawierający informacje na temat miejsca i zakresu obowiązków w MSZ, podjęcia dodatkowej pracy w postaci udzielania korepetycji z języka angielskiego i rosyjskiego, adresu zamieszkania – swojego i najbliższej rodziny, oceny przebiegu oficjalnych wizyt zagranicznych w Polsce, depesz kierowanych z Ambasady PRL w Waszyngtonie do MSZ, kwestii rozmów pomiędzy PRL a USA, braku zainteresowania jego osobą ze strony SB, a wreszcie podziękowań za pieniądze umieszczone w martwej skrzynce. W umówionym dniu w paczce papierosów, bodajże marki Caro, Walewski umieścił meldunek i wrzucił przez uchylone okno samochodu na tablicach rejestracyjny korpusu dyplomatycznego w Polsce, zaparkowanego przy budynku przy ul. Chocimskiej 35. W aucie na prawym siedzeniu

<sup>136</sup> AIPN, sygn. 939.323, Protokół przesłuchania podejrzanego, 18 III 1981 r., k. 10; AIPN, sygn. 939.324, Protokół przesłuchania podejrzanego, 6 V 1981 r., k. 134; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 7 V 1981 r., k. 147.

<sup>137</sup> Do zasyfrowania wiadomości użyto książki telefonicznej miasta stołecznego Warszawa. W ogłoszeniu podkreślony był numer broszury, który w rzeczywistości wskazywał na stronę i kolumnę z abonentami telefonów. Na początku tej kolumny znajdował się abonent W. Rogacki zamieszkały przy ul. Chocimskiej 35. Drugi podkreślony element stanowiła data, od której udostępniana będzie broszura, czyli 19 XI 1963 r., co stanowiło rzeczywistą datę zaparkowania auta w tymże miejscu; AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 56. Pierwotnie w zeznaniach Walewskiego odnotowano, że pierwsze wrzucenie materiałów szpiegowskich do samochodu należącego do ambasady USA miało miejsce przy ul. Mokotowskiej 3. Niemniej była to kolejna pomyłka Walewskiego wynikająca z upływu czasu. Funkcjonariusze Biura Śledczego sięgnęli po „New York Herald Tribune” i ustalili na podstawie ogłoszeń, że chodziło o adres ul. Chocimska 35; por. AIPN, sygn. 939.324, Protokół przesłuchania podejrzanego, 11 V 1981 r., k. 166 n.; AIPN, sygn. 939.325, Protokół przesłuchania podejrzanego, 12 V 1981 r., k. 3 n.; AIPN, sygn. 939.327, Protokół oględzin, 21 IX 1981 r., k. 134–135; AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 56.

znajdowała się kobieta w sile wieku, obserwująca uważnie Walewskiego oraz sytuację na ulicy<sup>138</sup>. Nikt nie potwierdził otrzymania meldunku.

Kolejne ogłoszenie w „New York Herald Tribune” firmowane szyldem nieistniejącego Columbia Business Enterprises pojawiło się 21 marca 1964 r. Stanowiło ono zakamuflowaną wiadomość o złożeniu skrzynki kontaktowej. Oficjalnie zapowiadało ono zebranie współpracowników firmy w apartamencie C 272/3 1 kwietnia 1964 r. Była to data złożenia przesyłki, a „C 272/3” zawierała zaszyfrowaną informację o miejscu, czyli ul. Wilczej 62<sup>139</sup>. Na tej podstawie Walewski odczepił od samochodu służbowego ambasady amerykańskiej plastikowy pakiet z materiałami szpiegowskimi (niemal identyczny jak ten z rynny budynku przy ul. Książęcej 21). Szybko schował go do kieszeni i w drodze powrotnej do domu rozpakował, a opakowanie wyrzucił do studzienki kanalizacyjnej w Al. Ujazdowskich. W środku znajdowało się 12 tys. zł oraz krótka instrukcja z prośbą o informacje na temat aktualnych stosunków polsko-amerykańskich oraz dalszych prognoz ich rozwoju<sup>140</sup>. Walewski udzielił odpowiedzi na ten temat, a materiał wrzucił ponownie do samochodu ambasady amerykańskiej zaparkowanego przy ul. Mokotowskiej 3, przez uchylone okno<sup>141</sup>. Trzeba przy tym zaznaczyć, że miał wówczas sporą wiedzę na temat działalności MSZ. Poza pracą na stanowisku starszego radcy w Departamencie III, osobiście uczestniczył w wielu oficjalnych i półoficjalnych spotkaniach delegacji zagranicznych jako tłumacz. Wymienić tu można m.in. przyjazd do kraju burmistrzów miast amerykańskich legitymujących

<sup>138</sup> AIPN, sygn. 939.324, Protokół przesłuchania podejrzanego, 11 V 1981 r., k. 166 n.; AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 56.

<sup>139</sup> Według Dudzińskiego znów posłużono się książką telefoniczną abonentów indywidualnych dla miasta Warszawy, gdzie 272 to strona książki, a 3 to kolumna, w której w góry wskazany był adres zaparkowania samochodu. Tym razem była to ul. Wilcza 62; zob. AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 57–58. Jednak Walewski w zeznaniach posługiwał się adresem ul. Łowicka 56. Tam też przeprowadzono wizję lokalną; por. AIPN, sygn. 939.325, Protokół przesłuchania podejrzanego, 13 V 1981 r., k. 8 n.; AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 56. Funkcjonariusze Biura Śledczego MSW odczytali w „New York Herald Tribune” prawidłowy adres jako ul. Wilcza 62. Ponadto Walewski odczytał tę informację jako odebranie, a nie wrzucenie przesyłki. Możliwe, że nie wszystko jednak w śledztwie powiedział oficerom SB; AIPN, sygn. 939.327, Protokół oględzin, 21 IX 1981 r., k. 134–135; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 24 IX 1981 r., k. 166–170. Nie sposób dziś rozstrzygnąć pojawiających się wątpliwości. Wówczas też wydawało się to bardzo wątpliwe ze względu na upływ czasu, jaki minął pomiędzy 1964 r. a aresztowaniem Walewskiego.

<sup>140</sup> AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 58.

<sup>141</sup> I znów pojawia się pytanie, gdzie to miało miejsce: czy przy ul. Chocimskiej 35, czy Marszałkowskiej 3. Walewski w zeznaniach wskazał, że drugiego wrzucenia materiałów do samochodu należącego do ambasady amerykańskiej dokonał przy ul. Chocimskiej 35; AIPN, sygn. 939.325, Protokół przesłuchania podejrzanego, 13 V 1981 r., k. 8–12. Wydaje się jednak, że pomylił miejsce pierwszego i drugiego podrzucenia materiałów do samochodów dyplomatów amerykańskich. Zgodnie z ustaleniami funkcjonariuszy Biura Śledczego MSW była to ul. Mokotowska 3; AIPN, sygn. 939.327, Protokół oględzin, 21 IX 1981 r., k. 134–135.

się polskim pochodzeniem, wizytę prezydenta Finlandii Urho Kekkonena i jego rozmowy z Aleksandrem Zawadzkiem, przewodniczącym Rady Państwa; wizytę Johna A. Gronouskiego, ministra poczty USA (od 1965 r. ambasadora USA w Polsce) i jego spotkanie z Zygmuntem Moskwą, ministrem łączności PRL; dwukrotne spotkanie premiera Józefa Cyrankiewicza z kormusem dyplomatycznym w Polsce oraz spotkanie Roberta R. Kennedy'ego (podczas prywatnej wizyty rodzinnej u spokrewnionego z nim Stanisława Radziwiłła) z Adamem Rapackim, ministrem spraw zagranicznych<sup>142</sup>.

Służba Bezpieczeństwa, analizując sprawę Walewskiego, zauważyła prawidłowość w wyznaczaniu miejsc składania i odbioru przesyłek kontenerowych na linii agent – ośrodek wywiadowczy i odwrotnie. Zawsze było to ściśle centrum Warszawy – dzielnica Śródmieście lub Mokotów. Wynikało to zapewne z faktu zamieszkania Walewskiego na Mokotowie, gdzie mógł bez żadnych podejrzeń spacerować późnym wieczorem. Ponadto Ambasada USA i znaczna część mieszkań personelu tej placówki mieściły się właśnie na Mokotowie. Parkujący w tej części Warszawy samochód na numerach dyplomatycznych nie wzbudzał więc niczyjej uwagi<sup>143</sup>.

Po urlopie w Sopocie Walewski został poinformowany przez pracownika kadr MSZ o oddelegowaniu w trybie pilnym do USA na stanowisko w Stałym Przedstawicielstwie PRL przy ONZ w Nowym Jorku, w randze II sekretarza. W pośpiechu wystąpił o wizę amerykańską i próbował uregulować sprawy służbowe i osobiste. Żona z córką miały dołączyć do Walewskiego w terminie późniejszym. Zdając sobie sprawę z rychłego, osobistego spotkania z pracownikiem CIA „Bob” próbował rzekomo „uporządkować w głowie tematy”, które interesowały amerykańskich mocodawców<sup>144</sup>.

Do USA przybył pod koniec sierpnia 1964 r. CIA wywołała spotkanie ze swoim agentem dopiero po 3 tygodniach, przy pomocy ogłoszenia w nowojorskim wydaniu „New York Herald Tribune”, w którym nieistniejąca w rzeczywistości Columbia Business Enterprises podała numer telefonu do kontaktu w Nowym Jorku. Wtajemniczony w system znaków umownych Walewski otrzymał sygnał, że powinien się zgłosić. Skąd Amerykanie wiedzieli o jego przyjeździe? Trudno jednoznacznie ustalić, być może sam poinformował o tym CIA, a może został „wyłowiony” podczas procesu wydawania wizy amerykańskiej, o którą musiał wystąpić. Niezależnie od tego, zadzwonił pod wskazany numer telefonu, przedstawił się pseudonimem „Bob” i powiedział, że dzwoni w sprawie ogłoszenia w „New York Herald Tribune”. W efekcie został poproszony o spotkanie na Broadwayu, na 100. West Avenue. W jednym z pobliskich barów nieznanym mu pracownik CIA

<sup>142</sup> AIPN, sygn. 939.325, Protokół przesłuchania podejrzanego, 13 V 1981 r., k. 8–9; AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 59.

<sup>143</sup> AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 59.

<sup>144</sup> *Ibidem*, s. 59–60.

poinformował go o kolejnym spotkaniu, zaplanowanym nazajutrz, podając kartkę z nazwą i adresem hotelu oraz numerem pokoju. W jego trakcie doszło do spięcia na tle częstotliwości spotkań. Walewski twierdził, że ze względu na liczne obowiązki nie będzie mógł za często wychodzić z pracy, tym bardziej że nie było to możliwe w czasie wolnym od zajęć. Rzekomo nikt z Polaków nigdzie nie wychodził po zakończeniu pracy, co wydaje się nie tylko nienaturalne, a wręcz podejrzanе. Na tym spotkaniu Walewski poinformował swoich tajnych mocodawców o miejscu pracy i zamieszkania. Ustalono ponadto określony sposób telefonicznego kontaktu pomiędzy agentem a ośrodkiem wywiadowczym, na numer telefonu podany w „New York Herald Tribune”. Walewski miał dzwonić w godzinach pracy i posługując się pseudonimem „Bob”, prosić o spotkanie z „kolegą z Waszyngtonu”. Podając datę i godzinę kontaktu, miał uwzględniać ewentualny czas przylotu „beziemnego” pracownika CIA z Kwatery Głównej w Langley pod Waszyngtonem. Łącznie spotkali się czterokrotnie w różnych nowojorskich hotelach, przy czym miejsce podjęcia kontaktu nigdy nie było docelowym miejscem spotkania. Walewski miał obowiązek zawsze docierać na spotkania środkami komunikacji publicznej, nigdy zaś taksówką, żeby nie zwracać niczyjej uwagi. Za informacje otrzymał za pierwszym razem 250 dolarów, a na kolejnych spotkaniach po 200–190 dolarów, których odbiór kwitował swoim pseudonimem. Zagadnienia poruszane wówczas należały zasadniczo do dwóch obszarów. Po pierwsze, nadal kontynuowano omawianie kwestii życia osobistego i zawodowego agenta, jak np. pełnionych funkcji, zakresu obowiązków zawodowych, wysokości zarobków w MSZ, uzyskania deklaracji o przekazaniu mieszkania spółdzielczego (służbowego), charakteru i zakresu sprawozdania z poprzedniego – stypendialnego – wyjazdu do USA czy też wskazania źródła informacji o zakwalifikowaniu go na wyjazdy zagraniczne (ostatnie dwie sprawy wydają się pozostawać w związku z podejrzeniami Amerykanów co do ewentualnej współpracy Walewskiego z SB). Po drugie, miały one charakter znacznie szerszy, wybiegający ku zagadnieniom szczegółowej charakterystyki kadr Stałego Przedstawicielstwa PRL przy ONZ, kierunków pracy tej placówki, wreszcie bardzo szczegółowych spraw jednostkowych, jak np. kwestii operacji ONZ w Kongo i stanowiska państw bloku wschodniego w związku z zadłużeniem organizacji powstałym w jej wyniku<sup>145</sup>.

Jesienią 1964 r. kontakt z Walewskim przejął kolejny pracownik CIA o imieniu William, posługujący się też skrótem tego imienia – Bill. Oficjalną przyczyną zmiany była rzekomo próba usprawnienia kontaktu agenta z prowadzącym go pracownikiem agencji. Nowy prowadzący był miejscowy i nie musiał na spotkania przylatywać samolotem z Waszyngtonu. Pierwsze spotkanie kontaktowe „Bob” i Bill odbyli na dworcu kolejowym Grand Central. Łącznie w okresie od końca 1964 do połowy 1966 r. doszło do około 15 spotkań w różnych hotelach

<sup>145</sup> AIPN, sygn. 939.325, Protokół przesłuchania podejrzanego, 18 V 1981 r., k. 21–24; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 19 V 1981 r., k. 25–30; AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 65.

w Nowym Jorku. Średnio każde z nich trwało po 1–1,5 godziny<sup>146</sup>. Zakres zainteresowań wywiadu amerykańskiego uległ znacznemu poszerzeniu. Walewski na zlecenie Amerykanów próbował rozpoznać system alarmowy w pomieszczeniach Stałego Przedstawicielstwa PRL przy ONZ, a szczególnie elektronicznych zabezpieczeń sejfów, szaf pancernych i pomieszczeń pracy szyfrantów. CIA interesowało niemal wszystko, począwszy od producenta i roku czy miejsca zakupu najprostszych zamków mechanicznych, poprzez miejsca ułożenia kabli, aż po kwestie instalowania i serwisowania urządzeń<sup>147</sup>. Co ciekawe, w polu ich zainteresowania znalazły się także maszyny do pisania używane w placówce, nie tylko ich rodzaj i rok produkcji, ale także kwestie konserwacji i zabezpieczenia po zakończeniu godzin pracy, aż po sposób postępowania ze zużyтыми kalkami. Wywiad amerykański badał wewnętrzną organizacją pracy, począwszy od godzin urzędowania, poprzez podział pomieszczeń pomiędzy urzędników, ich plany pracy, sposoby i miejsca przyjmowania interesantów, na personaliach osób adresujących korespondencję skończywszy. Osobnym zagadnieniem był obieg dokumentów oraz sposób pakowania i zabezpieczania przesyłek przewożonych przez kurierów dyplomatycznych, którzy też znaleźli się w perspektywie szerokiego spektrum zainteresowań Amerykanów<sup>148</sup>. Chodziło głównie o kwestie odbioru tego personelu z lotniska wraz z pocztą, a także o ich cechy charakteru, sposób zachowania czy wreszcie skłonności. W tym kontekście dopytywano Walewskiego także o innych pracowników przedstawicielstwa, wykorzystując przy tym tablice poglądowe ze zdjęciami poszczególnych osób. Pytano m.in. o Franciszka Czajkowskiego, Jana Słowikowskiego, Stanisława Sołtysiaka, Henryka Pacia, Floriana Zalewskiego, Włodzimierza Wieczorka, Władysława Neumana, Waldemara Wawrzyniaka, Pawła Kasprzyka, Czesława Głowackiego, Józefa Antosiewicza, Stefana Kuncewicza, Antoniego Zawadzkiego, Donata Celitana i innych, których personaliów Walewski nie mógł (lub nie chciał) przypomnieć sobie po latach. Kluczowym pozostawało ustalenie, czy pracowali oni na rzecz wywiadu PRL<sup>149</sup>.

<sup>146</sup> AIPN, sygn. 939.325, Protokół przesłuchania podejrzanego, 22 V 1981 r., k. 60–63; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 29 V 1981 r., k. 85–86.

<sup>147</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 26 V 1981 r., k. 66–67.

<sup>148</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 27 V 1981 r., k. 69–72.

<sup>149</sup> Chociaż i tutaj funkcjonariusze Biura Śledczego MSW skutecznie poszerzyli wiedzę o grupie osób, na temat których Walewski przekazał informacje CIA; AIPN, sygn. 939.323, Protokół przesłuchania podejrzanego, 25 III 1981 r., k. 118; AIPN, sygn. 939.324, Protokół przesłuchania podejrzanego, 5 V 1981 r., k. 125 n.; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 7 V 1981 r., k. 156; AIPN, sygn. 939.325, Protokół przesłuchania podejrzanego, 21 V 1981 r., k. 54–58. Pierwszych trzech – Franciszka Czajkowskiego, Jana Słowikowskiego, Stanisława Sołtysiaka – zidentyfikował przed Amerykanami jako pracowników wywiadu PRL. Miało to miejsce jeszcze zanim wyszło na jaw, że pracuje na rzecz rezydentury wywiadu PRL w Nowym Jorku. Między innymi o Franciszku Czajkowskim powiedział, że na jego polecenie uczestniczył w prowokacji na stacji benzynowej „Gulf” przy autostradzie na Long Island, gdzie udali się i rozmawiali w języku polskim, aby sprawdzić, czy jej właściciel Jack Toren zna język polski; AIPN, sygn. 939.323, Protokół przesłuchania podejrzanego, 25 III 1981 r., k. 118; AIPN, sygn. 939.324, Protokół przesłuchania podejrzanego, 28 IV 1981 r., k. 82 n. Na temat Henryka Pacia Amerykanie pytali aż trzykrotnie. Walewski odebrał to jako coś nienaturalnego. Z jego

Poza sprawami kadrowymi i techniczno-organizacyjnymi placówki dyplomatycznej PRL przy ONZ należy zauważyć, że Amerykanie oczekiwali od Walewskiego wyjaśnień w zakresie treści korespondencji pomiędzy placówką a centralą MSZ, aktualnych kierunków polityki zagranicznej PRL oraz ZSRS, w tym szczególnie spraw i stanowisk prezentowanych przez te kraje na forum ONZ (najlepiej z wyprzedzeniem)<sup>150</sup>. Pytanie, czy urzędnik średniego szczebla mógł satysfakcjonująco i kompetentnie odpowiedzieć na tak liczne i często bardzo szczegółowe pytania z zakresu wielu dziedzin? Wydaje się, że tylko częściowo.

W lipcu 1966 r. wraz z przejściem Bogdana Walewskiego do pracy w Departamencie Kadr Sekretariatu ONZ zmniejszyły się możliwości wywiadowczej penetracji Przedstawicielstwa Stałego PRL przy ONZ. Wydaje się też, że stało się to bezpośrednim powodem zmiany oficera prowadzącego. Billa zastąpiła para pracowników CIA o imionach Henry i Joe<sup>151</sup>. Na ich polecenie Walewski zaczął używać nowego pseudonimu – „Bob Walters”. Ustalono nowy numer telefoniczny do wywoływania spotkań, na który miał on także dzwonić obowiązkowo raz w miesiącu, niezależnie od potrzeb. Wyznaczono też stałe miejsce spotkań w mieszkaniu konspiracyjnym w budynku przy Lexington Avenue w Nowym Jorku. Co ciekawe, pomimo zaangażowania w pracy na rzecz Amerykanów, zarobki Walewskiego drastycznie spadły – do zaledwie 100 dolarów wypłacanych jednorazowo na każdym spotkaniu. Wiązało się to chyba z oceną przydatności informacji przekazywanych CIA. Zadania, które mu wówczas postawiono, dotyczyły jego kontaktów z pracownikami Stałego Przedstawicielstwa PRL przy ONZ, tematyki rozmów ze znajomymi i przyjaciółmi oraz dziennikarzami, zagadnień poruszanych na zebraniach partyjnych, charakterystyki Polaków zatrudnionych w Sekretariacie ONZ oraz wszystkich polskich kandydatur zgłoszonych do pracy w tej instytucji. Ponadto Amerykanie nadal przejawiali zainteresowanie wszystkimi informacjami dotyczącymi polskiej polityki zagranicznej<sup>152</sup>. Walewski zdawał się w tym czasie wręcz zabiegać o kontakt z pracownikami amerykańskiego wywiadu i przejawiał swoistą przedsiębiorczość, zbierając i przekazując informacje spoza głównych kierunków pracy wyznaczonej przez CIA – głównie charakteryzując wszystkich znanych mu pracowników dyplomacji państw socjalistycznych<sup>153</sup>. Latem na spotkania z Walewskim przestał przychodzić Henry. Na rozstanie wypłacił premię

---

opisu wynikałoby, że może być współpracownikiem wywiadu amerykańskiego; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 27 IV 1981 r., k. 74 i n.

<sup>150</sup> AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 66–67.

<sup>151</sup> AIPN, sygn. 939.325, Protokół przesłuchania podejrzanego, 29 V 1981 r., k. 88.

<sup>152</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 28 V 1981 r., k. 86.

<sup>153</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 2 VI 1981 r., k. 108; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 3 V 1981 r., k. 109–113; AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 69. Amerykanie wypytywali też o obywateli różnych krajów socjalistycznych, np. Rumunii czy Chin; zob. AIPN, sygn. 939.325, Protokół przesłuchania podejrzanego, 22 VI 1981 r., k. 149 i n.

w wysokości 300 dolarów. Łącznie w latach 1966–1969 Walewski miał zainkasować od wywiadu amerykańskiego ok. 4 tys. dolarów<sup>154</sup>.

Jesienią 1966 r. podano go kolejnemu testowi na wykrywaczu kłamstw. W obecności Joe kolejny „doktor” w języku rosyjskim indagował Walewskiego na temat jego życiorysu i współpracy z KGB. Padły pytania o studia w Instytucie Studiów Międzynarodowych w Moskwie oraz o związek z Wierą Mansurową. Nawet tak osobiste jak pytanie o opinię Bogdana, czy ich relacji nie zaaranżowało KGB. Na koniec zapytano, czy składał komuś relacje z okresu pracy w Wietnamie, czy nie ukrywa czegoś przed wywiadem amerykańskim z okresu życia w Moskwie i wreszcie ostatnie, bardzo bezpośrednie: czy współpracuje w Nowym Jorku z KGB? Walewski zaprzeczył, a „doktor” skomentował wówczas krótko, że w związku z odpowiedziami nie ma powodów do niepokoju<sup>155</sup>. W trakcie tego testu zabrakło pytania kluczowego o relacje z SB. Gdyby padło, już wówczas doszłoby do dekonspiracji Walewskiego pracującego dla wywiadu PRL. Ale nie padło i bohater tego artykułu nadal tkwił w dwóch równoległych wywiadowczych światach. Po zmianie oficera prowadzącego i teścia na wykrywaczu kłamstw Amerykanie zmienili miejsce spotkań na kolejne mieszkanie konspiracyjne, tym razem w kilkupiętrowym budynku na Manhattanie u zbiegu 70. i 1. Ulicy. Poszerzony został zakres szpiegowskich zainteresowań. Do dotychczasowych dodano jeszcze sprawy polityki kadrowej PRL w ONZ, prób pozyskania z ONZ funduszy na budowę polskiego odcinka autostrady środkowoeuropejskiej (trudno dziś określić, o jaką autostradę chodzi), wizyt kierownictwa MSZ w Nowym Jorku<sup>156</sup>. Walewski ponownie służył Amerykanom jako źródło informacji o Polakach zatrudnionych w MSZ<sup>157</sup>. Wiosną 1972 r., pomimo podejmowanych przez niego zabiegów oraz starań jego przełożonych z ONZ, MSZ nie udzieliło mu zgody na dalszą pracę za granicą<sup>158</sup>.

W związku ze zbliżającym się terminem wyjazdu, przypadającym na lipiec 1972 r., oraz deklaracją Walewskiego złożoną pracownikom wywiadu amerykańskiego o decyzji powrotu do kraju, przystąpili oni do kolejnego szpiegowskiego przeszkolenia. Zajął się tym nowy oficer prowadzący, o imieniu John. Do spotkania zapoznawczego doszło w pokoju hotelu Sheraton, w obecności innych pracowników

<sup>154</sup> AIPN, sygn. 939.325, Protokół przesłuchania podejrzanego, 5 V 1981 r., k. 119.

<sup>155</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 4 VI 1981 r., k. 114–118.

<sup>156</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 5 VI 1981 r., k. 121–122; AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s.72.

<sup>157</sup> Byli to m.in.: Bogusław Błaszczyszyn, Władysław Tomaszewski, Zdzisław Fiejka, Adolf Ciborowski, Teresa Karczmarewicz, Wojciech Jasiński, Aleksander Łukasiewicz, Edward Szymański, Zdzisław Sadowski, Józef Kobiałka, Czesław Głowacki, Michał Chechłowski, Stanisław Kiernik, Paweł Janowski, Józef Nichols, Stanisław Braun, Władysław Malinowski, Bartosz Janiszewski (korespondent TVP w USA), Zbigniew Dembowski, Eugeniusz Kugała, Edward i Inga Sabikowie, Leszek Kasprzyk, Antoni Czarkowski, Zdzisław Ludwiczak, Tadeusz Koźluk, Eugeniusz Strulak, Jerzy Cześniak, Jan Babiński, Henryk Mikucki, Leszek Kasprzyk i Antoni Czarkowski; AIPN, sygn. 939.325, Protokół przesłuchania podejrzanego, 15 VI 1981 r., k. 137–142; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 16 VI 1981 r., k. 143–147; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 22 VI 1981 r., k. 151–155; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 24 VI 1981 r., k. 156–160.

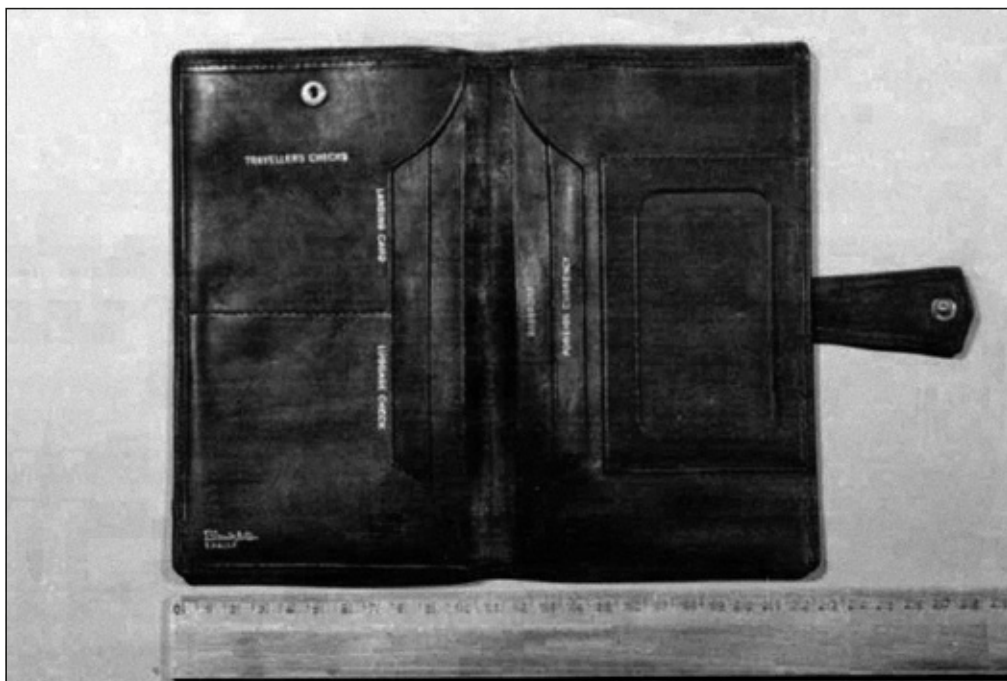
<sup>158</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 15 VI 1981 r., k. 138.





Hotel Sheraton w Nowym Jorku, w którym Bogdan Walewski spotykał się z funkcjonariuszami CIA

Źródło: AIPN, sygn. 0582.157, t. 7, k. 137/2.



Czarny, skórzany portfel, który Bogdan Walewski otrzymał od Johna

Źródło: AIPN, sygn. 939.329, k. 74/2.

CIA, którzy współpracowali wcześniej z „Bobem Waltersem”, tj. z Billem, Henrym i Joe. John wywarł na Walewskim bardzo dobre wrażenie – w prezencie przekazując czarny skórzany portfel, a w nim 200 dolarów „na rozmnożenie”<sup>159</sup>. Odtąd spotykali się we dwójkę właśnie w Sheratonie, położonym obok lotniska La Guardia. Walewski miał miejsce spotkania po drodze do domu, a John blisko na samolot do Waszyngtonu, gdzie pracował. Do czasu wyjazdu Walewskiego z USA spotkali się mniej więcej dziesięć razy. John ponownie rozpytywał o sprawy osobiste, w tym o relacje podopiecznego z żoną. Walewski nie owijał w bawełnę, opowiadał ze szczegółami, m.in. o pożyczkach zaciągniętych przez żonę na sumę 1200 dolarów, które jak się później okazało zostały spłacone dzięki pieniądzom przekazanym przez wywiad USA na ten cel. Sporo miejsca poświęcono możliwym scenariuszom rozwoju zawodowego Walewskiego po powrocie do Polski, a także sprawom mieszkaniowym. Dokładnie omówiono kwestię wyjazdu do Polski i planowaną trasę podróży. Ponownie wrócono do zagadnienia łączności pomiędzy agentem a ośrodkiem wywiadowczym (łączność korespondencyjna, telegramowa, kontenerowa, osobista). Podkreślić przy tym należy, że zrezygnowano przy tym z łączności kontenerowej przy użyciu samochodów używanych przez przedstawicieli korpusu dyplomatycznego USA w Polsce na rzecz martwych skrzynek w postaci sztucznych kamieni, brył betonu, kawałków gałęzi umieszczanych w stałych punktach kontaktowych, a zawierających materiały i instrukcje szpiegowskie oraz pieniądze. Kontener w korespondencji agenta do ośrodka miała stanowić zgnieciona torebka papierowa z zawartością w środku – najczęściej z niewywołanymi filmami fotograficznymi i tylko w wyjątkowych okolicznościach z dołączonymi informacjami wykonanymi tajnopisem<sup>160</sup>. Pierwszy punkt składania martwych skrzynek miał charakter tymczasowy, mieścił się w pobliżu ul. Górnośląskiej 24, gdzie Walewski miał zamieszkać po powrocie z USA (w mieszkaniu kolegi Czesława Głowackiego). Z czasem został zmieniony na punkt o krypt. „Spożywczy”, przy sklepie Warszawskiej Spółdzielni Spożywców „Społem” znajdującym się u zbiegu ulic Wejnerta i Naruszewicza. Złożenie kontenera sygnalizowała pozioma, dwunastocentymetrowa kreska na skrzynce telekomunikacyjnej w budynku u zbiegu ul. Dolnej i al. Sobieskiego<sup>161</sup>. Ponadto ustalono, że sygnałem alarmowym w korespondencji agent – ośrodek wywiadowczy będzie jakikolwiek poziomy znak umieszczony w treści niejawnej. Miało to oznaczać, że meldunek został sporządzony pod kontrolką SB. Elementem potwierdzającym pochodzenie korespondencji z ośrodka wywiadowczego było użycie w tajnopisie dla agenta podpisu „Adam”<sup>162</sup>. Do wywołania kontaktu przez agenta służyć miała korespondencja listowna kierowana na adres w USA (Sadurski

<sup>159</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 25 VI 1981 r., k. 166–168.

<sup>160</sup> AIPN, sygn. 939.326, Protokół przesłuchania podejrzanego, 2 VII 1981 r., k. 3–4.

<sup>161</sup> *Ibidem*, k. 4. Czteryście metrów dalej znajdował się punkt sygnalizacyjny wykorzystywany w łączności pomiędzy CIA a Leszkiem Chróstem; AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 140.

<sup>162</sup> AIPN, sygn. 939.326, Protokół przesłuchania podejrzanego, 7 VII 1981 r., k. 19.

Export Enterprise General Post Office BOX 716 New York, N.Y. 10017, USA)<sup>163</sup>, względnie kontakt telegraficzny na firmę Szadexi, też w Nowym Jorku<sup>164</sup>. W wypadku kontaktów osobistych hasłem wywoławczym było pytanie: „Czy kiedy byłeś w Stanach, zatrzymywałeś się w hotelach Sheraton?”, na które powinien paść odzew: „Nie, ale znałem kogoś z kierownictwa tych hoteli”. Choć nie wykluczano możliwości spotkań w Polsce, to jednak ostatecznie zdecydowano się na łączność osobistą na Zachodzie. Jak pokaże dalszy bieg wypadków, głównie w Wiedniu. Niemniej żądano od Walewskiego, aby regularnie, raz w miesiącu, przychodził pod ambasadę USA i w kiosku *vis-à-vis* placówki u zbiegu Al. Ujazdowskich i ul. Matejki kupował papierosy i chwilę stał w miejscu. Miał być to znak, że agent jest bezpieczny. Wywołało to protest Walewskiego i ostatecznie zrezygnowano z tej formy kontroli agenta<sup>165</sup>. Niemniej od razu nasuwają się pytania, czy Amerykanie prowadzili stałą obserwację tego miejsca, czy dysponowali środkami technicznymi do tego służącymi, czy dotyczyło to również innych współpracowników CIA z Warszawy? Niestety, obecnie pozostają one bez odpowiedzi. W trakcie szkolenia John nakazał ponadto Walewskiemu dokonać zakupu nowego aparatu fotograficznego – marki Pentax 300<sup>166</sup>, a także przeprowadził instruktarz z techniki obsługi przy kopiowaniu dokumentów. Znakiem bezpieczeństwa w tym wypadku było umieszczenie na pierwszej fotografowanej stronie małego, okrągłego przedmiotu z utworem w środku. Jego brak był jednoznaczny z pracą na rzecz SB<sup>167</sup>.

Podobnie jak poprzednio Walewskiego ostrzegano przed pochopnym wydatkowaniem dużych sum pieniędzy, co mogłoby wywołać zainteresowanie aparatu bezpieczeństwa. Tym bardziej że w ciągu kilku miesięcy pracy z Johnem w Nowym Jorku Walewski zainkasował kwotę 4 tys. dolarów<sup>168</sup>. Wówczas też poinformowano go, że na specjalnym koncie będzie odkładane co miesiąc 500 dolarów<sup>169</sup>. W śledztwie prowadzonym w 1981 r. Walewski zeznawał jednak, że w tym czasie żywił olbrzymie wątpliwości co do współpracy z Amerykanami i myślał o zwrocie otrzymanych pieniędzy. Oczywiście, przy trybie życia Walewskich było to zupełnie niemożliwe. Dolary rozchodziły się szybko. Lekką ręką wydawał je

<sup>163</sup> AIPN, sygn. 939.323, Protokół przesłuchania podejrzanego, 18 III 1981 r., k. 11.

<sup>164</sup> *Ibidem*.

<sup>165</sup> AIPN, sygn. 939.326, Protokół przesłuchania podejrzanego, 3 VII 1981 r., k. 12; AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 140.

<sup>166</sup> Do końca nie wiadomo, jaki był to aparat, raz jest mowa o Pentax 300, a innym razem Pentax 500; por. AIPN, sygn. 939.323, Protokół przesłuchania podejrzanego, 18 III 1981 r., k. 11; AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 140.

<sup>167</sup> AIPN, sygn. 939.325, Protokół przesłuchania podejrzanego, 25 VI 1981 r., k. 169–170; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 26 VI 1981 r., k. 177–183; AIPN, sygn. 939.326, Protokół przesłuchania podejrzanego, 3 VII 1981 r., k. 8–12.

<sup>168</sup> AIPN, sygn. 939.325, Protokół przesłuchania podejrzanego, 30 VI 1981 r., k. 197; AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 80.

<sup>169</sup> AIPN, sygn. 939.323, Protokół przesłuchania podejrzanego, 18 III 1981 r., k. 10; AIPN, sygn. 939.326, Protokół przesłuchania podejrzanego, 6 VII 1981 r., k. 14.



Budynek Poczty Głównej w Nowym Jorku, gdzie Bogdan Walewski na skrytkę pocztową nr 716 wysłał korespondencję dla CIA

Źródło: AIPN, sygn. 0582.157, t. 7, k. 127/4, 127/7.

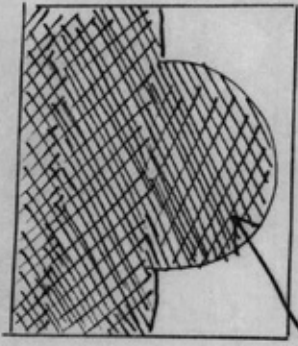
4

BUDYNEK  
POCZTY  
GŁÓWNEJ

32<sup>th</sup> ST. WEST

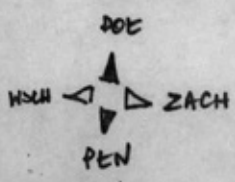
8<sup>th</sup> AVENUE

9<sup>th</sup> AVENUE



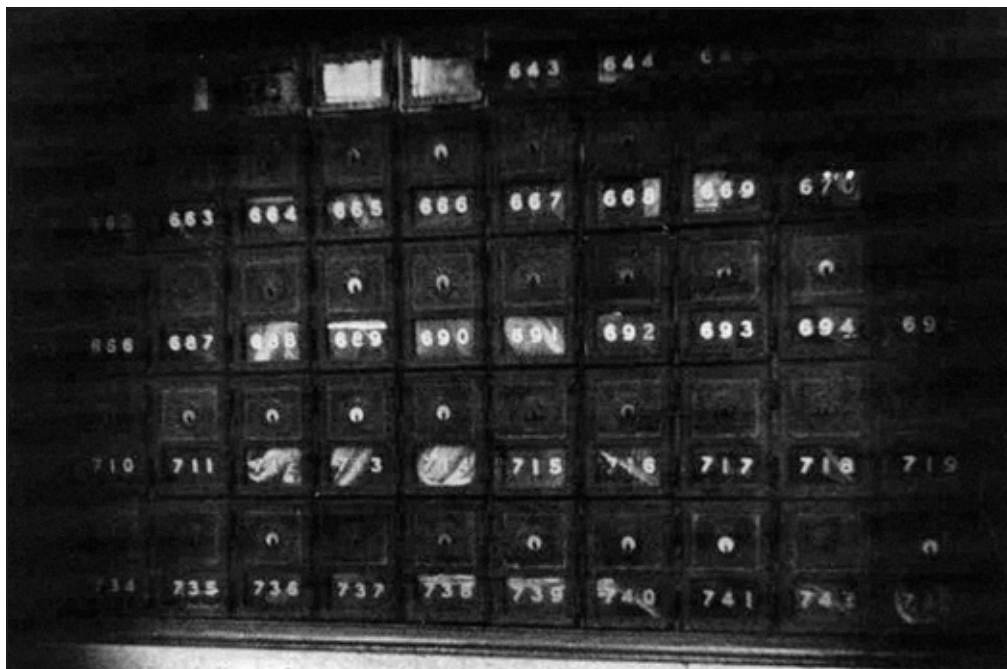
33<sup>th</sup> ST. WEST

MADISON  
SQUARE  
GARDEN  
/HALA  
SPORTOWA /



Poczta Główna 33th Street - 8th Avenue





Skrytki pocztowe w budynku Poczty Głównej w Nowym Jorku, z uwzględnieniem skrytki nr 716  
Źródło: AIPN, sygn. 0582.157, t. 8, k. 253/5.

zarówno Bogdan, jak i Jadwiga. Dość stwierdzić, że z USA wracali z oszczędnościami w wysokości tylko 8500 dolarów i zakupionym w Niemczech Zachodnich Mercedesem 200, wartym 4 tys. dolarów. Przed wyjazdem z Nowego Jorku kupili jeszcze „drobne wyposażenie mieszkania” – pralkę, lodówkę, dywan itp.<sup>170</sup> A przecież Walewski otrzymał w latach 1964–1972 od CIA niemal 16 tys. dolarów, nie licząc oficjalnej pensji urzędniczej. Wracając do kwestii jego wątpliwości co do możliwości kontynuowania współpracy z CIA, miał się on nawet podzielić tymi myślami z Johnem<sup>171</sup>. Wydaje się jednak, że wahania wynikały z zupełnie innych przyczyn i były związane z ujawnieniem jednej z największych tajemnic Walewskiego. John zagrał *va banque*, konfrontując wiedzę operacyjną i pracę analityków CIA z niczego niespodziewającym się agentem i zdemaskował fakt współpracy Bogdana z wywiadem PRL<sup>172</sup>.

Aby prześledzić ten wątek, trzeba się cofnąć do pierwszego spotkania Walewskiego z Johnem. Już wtedy pracownik CIA wprost stwierdził, że na podstawie materiałów znanych wówczas wywiadowi amerykańskiemu oczywiste jest,

<sup>170</sup> AIPN, sygn. 939.326, Protokół przesłuchania podejrzanego, 6 VII 1981 r., k. 16.

<sup>171</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 7 VII 1981 r., k. 20.

<sup>172</sup> Dudziński przemilczał w opracowaniu przebieg tego badania wariografem; AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 120–122.

że Walewski działał na rzecz SB<sup>173</sup>. John stwierdził, że konieczne jest przyznanie się do współpracy, szczególnie w sytuacji jeśli złożone zostało pisemne zobowiązanie. Ponadto miał stwierdzić: „nieprawda nie popłaca”. I choć Walewski zaprzeczał, John skomentował to tylko stwierdzeniem, że jeszcze do tematu powróci w najbliższym czasie, w trakcie testu na wykrywaczu kłamstw. Walewski po latach stwierdził, że John skutecznie wówczas wpłynął na niego, dając powód do rozmyślań na temat agenturalnej roli w wywiadzie PRL<sup>174</sup>. Stwierdził wręcz: „Ze spotkania z Johnem w tym dniu wyszedłem z dużym strachem pod silnym wrażeniem z powodu tego, że powiedział mi wprost o współpracy z naszą Służbą Bezpieczeństwa. Zacząłem kojarzyć wszystkie szczegóły z mojej współpracy z wywiadem USA, które mogły dawać powody do ich podejrzeń. Snułem przypuszczenia gdzie i od kogo i w jaki sposób wywiad USA mógł zasięgnąć informacji o moich kontaktach ze Służbą Bezpieczeństwa. [...] Z tymi obawami pozostałem do kolejnego spotkania z Johnem”<sup>175</sup>. Słowem, ziarno niepokoju zaczęło kiełkować w duszy Walewskiego. Myślał on o trzech możliwych źródłach informacji na jego temat – w wyniku dekonspiracji kontaktów z SB w okresie stypendium lub w okresie pracy w Stałym Przedstawicielstwie PRL przy ONZ (w trakcie udzielania pomocy Franciszkowi Czajkowskiemu) bądź na skutek zdrady Szymonika<sup>176</sup>. Zaczął się nawet zastanawiać nad ujawnieniem swojej działalności przed SB, ale powstrzymywał go strach przed odpowiedzialnością karną oraz ewentualnym wyznaczeniem nowych zadań jako podwójnemu agentowi. Ten drugi czynnik mógł doprowadzić do eskalacji stresu, którego nie brakowało Walewskiemu już z powodu współpracy z CIA oraz spraw rodzinnych (nalegań żony na pozostanie w USA)<sup>177</sup>. Na drugim spotkaniu John ponownie zagadnął Walewskiego o współpracę z SB, odwołując się do czekającego go w najbliższym czasie badania na wariografie. Wówczas Walewski nie wytrzymał presji i wyjawiał pracownikowi

<sup>173</sup> John stwierdził: „nasze dziewczęta dodawały i analizowały wszystkie szczegóły o tobie, byłoby to niemożliwym, abyś nie pracował...”; AIPN, sygn. 939.325, Protokół przesłuchania podejrzanego, 26 VI 1981 r., k. 181.

<sup>174</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 26 VI 1981 r., k. 182; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 29 VI 1981 r., k. 187.

<sup>175</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 26 VI 1981 r., k. 182–183.

<sup>176</sup> *Ibidem*; AIPN, sygn. 939.329, Protokół rozprawy głównej przeciwko Bogdanowi Walewskiemu, 10 II 1982 r., k. 152v. Według W. Bułhaka i P. Pleskota do zdemaskowania przez CIA Walewskiego jako współpracownika wywiadu PRL doszło w wyniku zdrady uciekinierów z KGB i SB; zob. W. Bułhak, P. Pleskot, *Szpiedzy PRL-u...*, s. 383 n. W trakcie pierwszego pobytu w USA (na stypendium) przekazywał on incydentalnie materiały prowadzącemu go oficerowi wywiadu – kpt. Stanisławowi Sołtysiakowi – właśnie przez Szymonika; AIPN, sygn. 939.326, Protokół przesłuchania podejrzanego, 9 VII 1981 r., k. 27. Już po wyjeździe Walewskiego do kraju szyfrant odmówił powrotu do kraju (15 III 1964 r.), dekonspirując przed CIA pracowników i współpracowników wywiadu PRL z rezydentury w Nowym Jorku. Informacja pochodzi z tekstu Witolda Bagińskiego *Ucieczki funkcjonariuszy Departamentu I MSW w ostatnim dwudziestoleciu PRL* (tekst przygotowywany na potrzeby książki o ucieczkach z PRL, powstającej w Oddziale IPN w Szczecinie). Dziękuję Autorowi za możliwość skorzystania z jego ustaleń przed publikacją.

<sup>177</sup> AIPN, sygn. 939.325, Protokół przesłuchania podejrzanego, 29 VI 1981 r., k. 187.



CIA prawdę<sup>178</sup>. Następnie zrelacjonował całą dotychczasową historię kontaktów z SB, określił i scharakteryzował zadania przed nim stawiane, a także ujawnił personalia prowadzących go oficerów wywiadu PRL. Zdominowało to całe ponaddwugodzinne spotkanie, podczas którego John robił skrupulatnie notatki. Próba przypisania ze strony Walewskiego dekonspiracji Szymonikowi nie powiodła się. John nie potwierdził ani nie zaprzeczył pytaniu Walewskiego w tej sprawie<sup>179</sup>. Na trzecim spotkaniu doszło do kolejnego badania na wariografie. Znow bezimienny „doktor” zadawał pytania, a Walewski odpowiadał „tak” lub „nie”. Poruszono następujące kwestie: czy Walewski podpisał zobowiązanie do współpracy z SB (tak), czy ukrył ten fakt przed CIA (tak), czy poinformował SB o współpracy z CIA (nie, pytanie zadane trzykrotnie w różny sposób), czy używa pseudonimu „Zenon” (nie), czy używa pseudonimu „Janczar” (tak), czy otrzymywał pieniądze od SB (tak), czy wykonywał zadania specjalne, które zachowywał w tajemnicy przed CIA (tak), czy jego przełożonym był Jan Słowikowski (tak), czy jego kontaktem jest Henryk Mikucki (tak), czy innym kontaktem jest Jan Babiński (nie), czy był poinstruowany przez SB, jak się zachowywać i co mówić w trakcie badania na wariografie (nie), czy był zobowiązany zachować w tajemnicy przed CIA fakt współpracy z SB (tak)?<sup>180</sup>. Wydaje się że badanie potwierdziło wcześniejsze wyjaśnienia Walewskiego, bo w późniejszym okresie nie było w żaden sposób komentowane. Ostatecznie oczyściło ono atmosferę współpracy z CIA, a w dłuższej perspektywie wpłynęło na zmniejszenie obciążenia psychicznego.

<sup>178</sup> *Ibidem*, k. 188–189. Walewski podczas rozprawy głównej w Sądzie Warszawskiego Okręgu Wojskowego stwierdził: „John »objechał« mnie, że wie o mojej współpracy z wywiadem polskim, zostałem przyparty do muru, znalazłem się w potrzasku i moja sytuacja stała się przymusowa”; AIPN, sygn. 939.329, Protokół rozprawy głównej przeciwko Bogdanowi Walewskiemu, 10 II 1982 r., k. 152v. Według W. Bulhaka i P. Pleskota Amerykanie mieli znać pseudonim, jakim posługiwał się Walewski podczas drugiego pobytu w Nowym Jorku – „Janczar” – i posłużyć się nim do zdemaskowania jego wielopoziomowej agenturalności; zob. W. Bulhak, P. Pleskot, *Szpiedzy PRL-u...*, s. 383 n. Rzeczywiście w trakcie badania na wariografie w 1972 r. padło pytanie pod adresem Walewskiego: „czy używasz pseudonimu Janczar”, ale miało to miejsce dwa tygodnie po ujawnieniu przez Walewskiego Johnowi okoliczności werbunku i pracy na rzecz SB; AIPN, sygn. 939.325, Protokół przesłuchania podejrzanego, 29 VI 1981 r., k. 188–189; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 30 VI 1981 r., k. 194–196.

<sup>179</sup> AIPN, sygn. 939.325, Protokół przesłuchania podejrzanego, 29 VI 1981 r., k. 188–189; AIPN, sygn. 939.326, Protokół przesłuchania podejrzanego, 9 VII 1981 r., k. 30. Z analizy wywiadu PRL dokonanej po odmowie powrotu Szymonika z USA wynika, że mógł on dotrzeć do instrukcji wysyłanych z Centrali MSW do pracownika wywiadu kpt. Stanisława Sołtysiaka ps. „Edo”, a przechowywanych w kasie panczernej w Stałym Przedstawicielstwie PRL przy ONZ w Nowym Jorku. W kasie tej znajdowały się dokumenty dotyczące tajnych współpracowników: Wiesława Górnickiego ps. „May”, Eugeniusza Wyzmera ps. „Michał”, Józefa Serafina ps. „Jeż”, Włodzimierza Wieczorka ps. „Paweł”, Bogdana Walewskiego ps. „Zenon”, Władysława Pawłaka ps. „Jan Pietrzak”, Mieczysława Barana ps. „Roman”, Kazimierza Skolimowskiego ps. „Zuch”, Zbigniewa Szpaka ps. „Carmen”, Krzysztofa Skubiszewskiego ps. „K”, Tadeusza Chabrowskiego ps. „Leon”, Stanleya Miculi *alias* Micuły ps. „Sławomir”, Wiktora Ehrempreisa ps. „Zegarek”, Aleksandra Hulka ps. „Kal”, Leopolda Demdego ps. „Pola”; zob. AIPN, 003171.18, t. 4, Notatka, 23 V 1964 r., k. 92–96 (dziękuję dr. Przemysławowi Benkenowi za wskazanie i udostępnienie tego dokumentu).

<sup>180</sup> AIPN, sygn. 939.325, Protokół przesłuchania podejrzanego, 30 VI 1981 r., k. 194–196.

Przynajmniej jedno z bardzo silnych źródeł stresu zostało wyeliminowane<sup>181</sup>. Przed wyjazdem John wykonał jeszcze szereg zdjęć Walewskiego potrzebnych do dokumentacji CIA<sup>182</sup>.

Po powrocie do kraju, z początkiem października 1972 r., Bogdan Walewski podjął pracę w Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych. Kontakt z CIA nawiązał dopiero późną jesienią 1973 r., w związku z wyjazdem do Austrii, oficjalnie na spotkanie robocze z przedstawicielami wiedeńskiego Instytutu Pokoju (wyjazd wspólnie z dr. Andrzejem Towpiką), a także prywatnie, w sprawie dokonania przeglądu Mercedesa 200<sup>183</sup>. Po przybyciu do hotelu Intercontinental Walewski wysłał telegram na adres w Nowym Jorku i powtórzył jego treść następnego dnia, oczekując na kontakt osobisty. Rzeczywiście już następnego dnia zjawił się w hotelu John i wręczył mu kartkę z numerem pokoju w hotelu Amsterdam i godziną spotkania (11.30). Walewski został zganiony, że tak długo zwlekał z nawiązaniem kontaktu, po czym odpowiedział na szereg pytań. Standardowo rozpoczęto od kwestii osobistych – miejsca zamieszkania, relacji rodzinnych (szczególnie kwestii kryzysu małżeńskiego), zakresu obowiązków i problematyki zawodowej w PISM. Następnie Walewski przedstawił informacje na temat zakresu działania instytutu, kryteriów rekrutowania i zatrudniania personelu oraz charakterystyk kadry kierowniczej<sup>184</sup>. Na koniec przedstawił kwestie organizacji i przebiegu podróży do Wiednia. Jednocześnie John nalegał, aby Walewski starał się o powrót do MSZ. Uznał, że przykrywka cyklicznych przeglądów auta w Wiedniu może służyć osobistym spotkaniom z agentem, a jednocześnie wyraził oczekiwanie co do nawiązania korespondencji pisemnej. Po spotkaniu wręczył Walewskiemu 500 dolarów wynagrodzenia, których odbiór ten pokwitował pisemnie<sup>185</sup>.

Do kolejnego spotkania doszło ponownie w Wiedniu, po kilku miesiącach. Walewski zatrzymał się tym razem w hotelu Capricorno. Spotkanie zostało wywołane w analogiczny sposób jak poprzednio, za pośrednictwem dwóch telegramów. Tym razem znów doszło do spięcia z Johnem. Zarzucił on agentowi nieodpowiedzialność przy wyborze miejsca spotkania kontaktowego w hotelu, w którym na parterze mieściło się biuro zagraniczne PLL „Lot”. Do właściwego spotkania doszło w Intercontinentalu. Tam omówione zostały szczegółowo

<sup>181</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 26 VI 1981 r., k. 182–183.

<sup>182</sup> AIPN, sygn. 939.323, Protokół przesłuchania podejrzanego, 18 III 1981 r., k. 10.

<sup>183</sup> Przez cały czas współpracy z Amerykanami potrzebę wyjazdu do Wiednia Walewski motywował albo przeglądem, albo naprawą zachodnich samochodów, których był właścicielem; zob. *ibidem*, k. 11.

<sup>184</sup> W całym okresie pracy w PISM oraz później na placówce w Moskwie Walewski przekazywał Amerykanom na spotkaniach w Wiedniu informacje o różnych pracownikach instytutu – Andrzej Karkosze, Longinie Pastusiaku, Januszu Symonidesie (zastępcy dyrektora PISM), Wojciechu Mulfanie, Michale Dobroczyńskim i Aleksandrze Jankowskim; AIPN, sygn. 939.324, Protokół przesłuchania podejrzanego, 6 V 1981 r., k. 139–145; AIPN, sygn. 939.325, Protokół przesłuchania podejrzanego, 14 V 1981 r., k. 13.

<sup>185</sup> AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 86–87.

zagadnienia osobiste i zawodowe Walewskiego, a następnie sprawy kadrowe w PISM oraz kwestia roli instytutu w pracach na rzecz polskiej polityki zagranicznej. Poruszono też temat bieżącej polityki zagranicznej PRL i innych krajów bloku komunistycznego. Wiele pytań odnoszących się do tego zagadnienia pozostało bez odpowiedzi, z czego John nie był zadowolony. Na koniec powrócono do kwestii kontaktów Walewskiego ze Służbą Bezpieczeństwa. Agent stwierdził, że od czasu powrotu z USA nie miał pracownikami resortu kontaktu ani nie wykonywał na ich polecenie żadnych zadań<sup>186</sup>. Podczas tego spotkania John wyznaczył nowe zadania dotyczące możliwie wszechstronnego rozpoznania stosunków bilateralnych PRL i ZSRS. Z drobniejszych poleceń warto wymienić żądania dostarczenia fotokopii spisu telefonów znajdujących się w dyspozycji PISM, a ponadto bardzo kategorycznego postawienia sprawy pisemnych meldunków, jakie miał składać Walewski, a czego niestety, pomimo kilku upomnień, nie robił. Na koniec spotkania Walewski znów zainkasował 500 dolarów<sup>187</sup>.

Na kolejnym spotkaniu w Wiedniu jesienią 1973 r. Walewski, już jako wicedyrektor PISM, udostępnił do skserowania zamówiony spis telefonów, pilnie strzeżony przez kierownictwo instytutu. Na spotkaniu tym omówiono kwestie bieżącej polityki zagranicznej PRL, a także pracy PISM – konferencji, sympozjów, spotkań i odczytów, z uwzględnieniem tematyki i personaliów uczestników. Na zakończenie spotkania Walewski ponownie otrzymał 500 dolarów, John zaś pożegnał się i przedstawił go innemu pracownikowi CIA, który miał go dalej prowadzić<sup>188</sup>. Był nim Boston, który ustalił nowe zasady kontaktu w Wiedniu – zarówno telefonicznego wywołania spotkania (jako „Bob” lub „Robert”), jak i zasad obowiązujących na spotkaniach kontaktowych, do których miało dochodzić zawsze w Ateliertheater w Wiedniu. Pomimo wyraźnego zakazu Walewski zanotował numer telefonu w kalendarzu, próbując zaszyfrować go w postaci działania matematycznego<sup>189</sup>. Boston zdjął odciski klucza do samochodu, aby ewentualnie użyć go jako martwej skrzynki kontaktowej. Po powrocie do kraju Walewski zajął się zbieraniem informacji o działaniach polskich na kierunku amerykańskim, narad kierownictwa MSZ oraz stosunku PRL do różnych konferencji międzynarodowych.

Do bardziej aktywnej pracy zmotywowała Walewskiego zmiana prowadzącego go oficera CIA, przed którym chciał się wykazać. Przełamał się psychicznie i rozpoczął sporządzanie tajnopisów oraz fotografowanie wynoszonych z PISM biuletynów MSZ (w pierwszej turze sporządził aż sześć filmów). Te ostatnie jednak wołał przewieźć osobiście, mając paszport dyplomatyczny, niż zostawić w punkcie

<sup>186</sup> AIPN, sygn. 939.326, Protokół przesłuchania podejrzanego, 24 VII 1981 r., k. 48; AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 88.

<sup>187</sup> AIPN, sygn. 939.326, Protokół przesłuchania podejrzanego, 27 VII 1981 r., k. 51–55.

<sup>188</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 28 VII 1981 r., k. 56–59.

<sup>189</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 28 VII 1981 r., k. 59–60; AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 91.

o krypt. „Spożywczy”. W pierwszych tygodniach 1975 r. poinformował tajnopisem CIA o zmianie adresu zamieszkania, a w marcu tego roku na kolejnym spotkaniu z Bostonem przekazał filmy fotograficzne ze skopiowanymi biuletynami<sup>190</sup>. Zatrzymał się w Triest Stadt Hotel, a po spotkaniu kontaktowym w Ateliertheater udał się do hotelu Intercontinental. Znów odbył z Bostonem długą rozmowę, koncentrującą się na kilku różnych sprawach. Po pierwsze, na kwestiach mieszkaniowych Walewskiego – Boston ponownie wziął odciski kluczy, tym razem do skrzynki pocztowej, aby ewentualnie używać jej jako martwej skrzynki. Następnie omawiane były zagadnienia polityki zagranicznej PRL, oceny przez PRL i inne demoludy bieżących wydarzeń międzynarodowych, współpracy PISM z instytucjami i osobami na terenie USA czy wreszcie wymiany studenckiej pomiędzy USA i PRL, inicjowanej przez PISM i MSZ. Następnie Boston poinformował Walewskiego, że ewentualne spotkania osobiste są też możliwe w innych dużych miastach europejskich, w których istniały biura Pan American. W Wiedniu punkt kontaktowy zmieniono na przejście podziemne u zbiegu Universitatstrasse i Doktor Karl Lugeger Ring. Podjęto też decyzję o uruchomieniu łączności listowej z użyciem tajnopisów oraz łączności kontenerowej na punkcie o krypt. „Spożywczy”. Na koniec Walewski znów otrzymał, za pokwitowaniem, 500 dolarów zapłaty<sup>191</sup>.

W ciągu niespełna miesiąca na adres domowy Walewskiego nadszedł list nadany z Warszawy przez fikcyjnego Adama Kaczorowskiego. Imię Adam było znakiem wywoławczym korespondencji z ośrodka, nazwisko Kaczorowski zaś było nazwiskiem panińskim matki Walewskiego. W treści utajonej listu, wywołanej przez Walewskiego, znajdowała się informacja, że w punkcie o krypt. „Spożywczy” zostanie umieszczona przesyłka kontenerowa dla agenta, którą należy odebrać 26 kwietnia 1974 r. Fakt jej złożenia należało sprawdzić poprzez znak rozpoznawczy w postaci kreski wykonanej białą kredą na skrzynce telekomunikacyjnej u zbiegu ul. Dolnej i al. Sobieskiego dzień wcześniej<sup>192</sup>. Walewski postąpił zgodnie z instrukcją i bez trudu, pomimo późno wieczorowej pory, odebrał kontener w kształcie ciemnoszarej cegły o wymiarach 5x12x15 cm, którą pomimo znacznych rozmiarów schował do kieszeni płaszcza. W samochodzie rozbił pojemnik, wrzucił do kieszeni znajdującą się w nim zawartość, a pojemnik wyrzucił w kawałkach podczas krótkiego spaceru. W kontenerze CIA przesłało instrukcję wywiadowczą w języku angielskim. Znów głównym zagadnieniem, nad którym miał pracować Walewski, były relacje polsko-amerykańskie w optyce resortu dyplomacji PRL, a także opracowania przygotowywane w PISM na rzecz MSZ. Przekazane mu wynagrodzenie w wysokości 60 tys. zł było przeznaczone na wkład do spółdzielni, w związku

<sup>190</sup> AIPN, sygn. 939.326, Protokół przesłuchania podejrzanego, 29 VII 1981 r., k. 61–64; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 30 VIII 1981 r., k. 65.

<sup>191</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 30 VIII 1981 r., k. 64–68; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 31 VII 1981 r., k. 83–85; AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 94.

<sup>192</sup> AIPN, sygn. 939.326, Protokół przesłuchania podejrzanego, 31 VII 1981 r., k. 85.

z planowanym uzyskaniem mieszkania służbowego. W instrukcji wspomniano o zasadach bezpieczeństwa oraz o comiesięcznym odkładaniu pieniędzy na szpiegowskim, tajnym koncie Walewskiego w USA<sup>193</sup>. Walewski wykonał kolejne fotografie dokumentów niejawnych (co najmniej dwie rolki filmowe) i za wszelką cenę próbował je przekazać Amerykanom, wykorzystując do tego swój samochód. Choć nie podjęli oni przesyłki, to w sierpniu podrzucili do auta 40 tys. zł<sup>194</sup>.

Do kolejnego spotkania w Wiedniu doszło we wrześniu 1975 r. Boston odebrał materiały fotograficzne i po kolejnej rozmowie wypłacił tradycyjnie 500 dolarów<sup>195</sup>. Walewskiemu zlecono odebranie pojemnika (18 grudnia 1975 r.) i złożenie materiałów szpiegowskich (przed 12 grudnia 1975 r.) w punkcie o krypt. „Spożywczy”. O datach poinformowano go drogą korespondencyjną, w części utajonej listu. Walewski w plastikowej torebce złożył w umówionym czasie i miejscu negatywy filmowe zawierające biuletyny MSZ, notatki informacyjne i protokoły z narad<sup>196</sup>. Natomiast 17 grudnia 1975 r. sprawdził znak rozpoznawczy na skrzynce telekomunikacyjnej u zbiegu ul. Dolnej oraz al. Sobieskiego i kolejnego dnia podjął kontener. W pojemniku w kształcie ułamanego konara drzewa o długości ok. 20 cm i średnicy ok. 5 cm znajdowały się pieniądze w kwocie 20 tys. zł oraz instrukcja ustalająca stały, comiesięczny system sygnalizowania faktu złożenia kontenerów w punkcie o krypt. „Spożywczy”. CIA zmieniła zasady kontaktu z agentem. Od tego czasu nie informowała go pisemnie o złożeniu pojemnika. Walewski, niszcząc instrukcję szpiegowską, przepisał ją do jednego z kalendarzy, pełniąc przy tym kolejny, brzemienny w skutki błąd. Zadania szpiegowskie pozostały bez zmian<sup>197</sup>. W tym czasie Walewski zmienił adres zamieszkania i próba poinformowania ośrodka o tym fakcie poprzez punkt o krypt. „Spożywczy” spełzła na niczym<sup>198</sup>. Wywołało to duże napięcie u Walewskiego i znalazło odzwierciedlenie w trakcie kolejnego spotkania z pracownikami CIA w Wiedniu, w hotelu Hilton.

Tym razem służbę w Wiedniu kończył Boston, a jego miejsce zajął Max. To on wyjaśnił agentowi, że rzekomo w tym czasie gdy nie odebrano pojemnika z informacją o zmianie adresu zamieszkania CIA zawiesiła okresowo kontakt z Walewskim z powodu publikacji artykułu na jego temat w „Washington Post”. Tekst odnosił się do jego pracy w Stałym Przedstawicielstwie PRL przy ONZ i był fragmentem szerszej wypowiedzi prof. Emitai Etzoni z Uniwersytetu Columbia. Max ustalił nowy sygnał sygnalizowania złożenia i gotowości do odbioru kontenera w punkcie o krypt. „Spożywczy”. Pracownicy CIA mieli w punkcie u zbiegu ul. Dolnej oraz al. Sobieskiego stawiać mieli linię poziomą, Walewski zaś pionową,

<sup>193</sup> *Ibidem*.

<sup>194</sup> *Ibidem*, k. 86–88.

<sup>195</sup> AIPN, sygn. 939.326, Protokół przesłuchania podejrzanego, 3 VIII 1981 r., k. 90–92.

<sup>196</sup> AIPN, sygn. 939.323, Protokół przesłuchania podejrzanego, 18 III 1981 r., k. 11; AIPN, sygn. 939.326, Protokół przesłuchania podejrzanego, 4 VII 1981 r., k. 96–99.

<sup>197</sup> AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 99.

<sup>198</sup> AIPN, sygn. 939.326, Protokół przesłuchania podejrzanego, 5 VII 1981 r., k. 102–104.

tak aby w przeddzień złożenia pojemnika powstawał znak „+”. Potwierdzeniem odebrania pojemnika przez CIA miał być głuchy telefon do Walewskiego następnego dnia rano po podjęciu. Na to spotkanie w Wiedniu Walewski nie przywiózł żadnych materiałów. Widać w tym celowe działanie, będące odpowiedzią na zachowanie Amerykanów<sup>199</sup>. Znalazło to zresztą odzwierciedlenie w zapłacie – zamiast 500 otrzymał tylko równowartość 350 dolarów i to w austriackich szylingach.

Do kolejnego spotkania doszło w lutym 1977 r., ponownie w Wiedniu i znów z hotelu Hilton. Tym razem omówiono tylko krótko sprawę wyjazdu Walewskiego na placówkę do Moskwy, a sam Max sprawiał wrażenie nieprzygotowanego i zaskoczonego wizytą agenta<sup>200</sup>. I tym razem Walewski otrzymał tylko równowartość 350 dolarów w szylingach. Ten okres jego współpracy z CIA przyniósł mu zyski w wysokości ok. 3500 dolarów amerykańskich (częściowo wydanych mu w austriackich szylingach) oraz ok. 140 tys. zł. I tym razem Walewski nie zaoszczędził nic z tych przekazanych przez Amerykanów pieniędzy.

Jak już wspomniano, po krótkim szkoleniu, 20 kwietnia 1977 r. Bogdan Walewski wyjechał na placówkę w Moskwie. Niemniej już w lipcu 1977 r. udał się na urlop do kraju i korzystając z nadarżającej się okazji (oraz potrzeby kolejnego przeglądu auta), udał się do Wiednia, gdzie spotkał się z Maxem. I tym razem miało to miejsce w ekskluzywnym hotelu Hilton. Walewski zdał relację z przeprowadzki do Moskwy, podając adres zamieszkania, opis domu i innych lokatorów. Przedstawił zakres obowiązków służbowych i atmosferę w pracy, wysokość zarobków, a także funkcje społeczne związane z pracą wiceprzewodniczącego w radzie zakładowej przy Ambasadzie PRL w Moskwie. Następnie rozmowa była prowadzona w kierunku działalności samej ambasady, w tym narad kierownictwa placówki, personaliów jej pracowników, ze szczególnym uwzględnieniem charakterystyki przełożonych<sup>201</sup> oraz osób, które znał jeszcze z okresu pracy w Stałym Przedstawicielstwie PRL przy ONZ w Nowym Jorku. Pod tym kątem Walewski był indagowany również na okoliczność kontaktów z pracownikami MSZ ZSRS<sup>202</sup>. Poruszono też kwestie dostępu do materiałów tajnych. Trzeba jednak zauważyć, że te ostatnie dwie kwestie były wówczas poza zasięgiem Walewskiego. W zamian za informacje otrzymał 350 dolarów<sup>203</sup>.

<sup>199</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 5 VIII 1981 r., k. 106.

<sup>200</sup> *Ibidem*, k. 105, 109; AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 104.

<sup>201</sup> W tym wypadku Walewski znów na różnych spotkaniach w Wiedniu podał wiele wiadomości na temat Jerzego Szyszki (zastępcy ambasadora PRL w Moskwie); AIPN, sygn. 939.324, Protokół przesłuchania podejrzanego, 7 V 1981 r., k. 155–156.

<sup>202</sup> Między innymi poinformował CIA o Aleksandrze Kaszirinie z MSZ ZSRS; zob. AIPN, sygn. 939.324, Protokół przesłuchania podejrzanego, 17 IV 1981 r., k. 48 n.; AIPN, sygn. 939.326, Protokół przesłuchania podejrzanego, 10 VIII 1981 r., k. 113.

<sup>203</sup> AIPN, sygn. 939.326, Protokół przesłuchania podejrzanego, 10 VIII 1981 r., k. 110–113; AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 106.

Po powrocie do Moskwy, jesienią 1977 r., Walewski kupił od jednego z pracowników ambasady amerykańskiej używanego Dodge'a Darta za 3500 rubli (Mercedesa 200 sprzedał w kraju za pośrednictwem jednego z kolegów – Tadeusza Czerwińskiego<sup>204</sup>). Zakup ułatwiał mu fakt wejścia do społecznej komisji samochodowej. Latem 1978 r. ponownie wyjechał na urlop do Polski, a stamtąd udał się do Wiednia, znów oficjalnym powodem wizyty w Austrii były sprawy związane z samochodem zachodniej produkcji. Na spotkaniu z Maxem, które miało miejsce również w Hiltonie, poinformował pracownika CIA o swojej pracy w Moskwie, zwracając uwagę na zaangażowanie w prace komisji samochodowej, dzięki której miał swobodny dostęp do amerykańskiej ambasady w Moskwie (kontaktował się osobiście z szefem Wydziału Administracyjnego, radcą Ambasady USA Tomem Tracym<sup>205</sup>). W przyszłości fakt ten będzie wykorzystywany w działalności szpiegowskiej, jako miejsce kontaktowe i sposób przekazywania materiałów szpiegowskich. Na spotkaniu udzielił też wielu informacji dotyczących moskiewskiej placówki dyplomatycznej PRL – scharakteryzował jej kierownictwo (m.in. informując o odejściu ambasadora Zenona Nowaka i przyjściu jego następcy, Kazimierza Olszewskiego), kierunek zmian personalnych, przedstawił organizację wewnętrzną ambasady, sporo miejsca poświęcił zagadnieniom ochrony fizycznej i zabezpieczeń elektronicznych, szyfrantów, a także Komitetu Zakładowego PZPR. Osobnym tematem był attachat wojskowy w Moskwie, jego organizacja i skład personalny. Wreszcie w rozmowach z Maxem poruszane było zagadnienie ogólnej sytuacji wewnętrznej w PRL oraz kwestie polskie na forum międzynarodowym. Bogdan nie omieszkał się pochwalić otrzymaniem kawalerki w Warszawie przy ul. Inflanckiej, którą dokładnie opisał, uwzględniając nawet takie szczegóły jak charakterystyka sąsiadów. Samodzielnie wręczył klucz do skrzynki na listy. I tym razem zainkasował 350 dolarów<sup>206</sup>.

Po powrocie do Moskwy sprzedał z zyskiem dodge'a, a nabył używanego Volkswagena Passata za 5400 rubli. W październiku 1978 r., w trakcie pobytu w Warszawie, próbował bezskutecznie znaleźć części do nowo zakupionego auta. Nie informując nikogo z przełożonych, wyjechał więc do Wiednia na podstawie paszportu dyplomatycznego. Oficjalnie, gdyby ktoś pytał, po części, tak naprawdę zaś na kolejne spotkanie z Maxem. Zatrzymał się w Central Hotel, a na spotkanie udał się w dobrze znane sobie miejsce w Hiltonie. Poinformował pracownika CIA o spodziewanym, rychłym przeniesieniu Ambasady PRL w Moskwie do nowego budynku, a także o sytuacji gospodarczej w Polsce i ewentualnej pomocy ze strony ZSRS. Te dwa tematy wyraźnie zainteresowały Maxa. Ustalono wówczas nowe miejsce spotkań kontaktowych. Nowym miejscem kontaktu, zamiast pierwszego – w przejściu podziemnym u zbiegu Universitatstrasse i Doktor Karl Lugeger Ring, po uprzednim telefonie w celu określenia godziny spotkania, stał się pierwszy

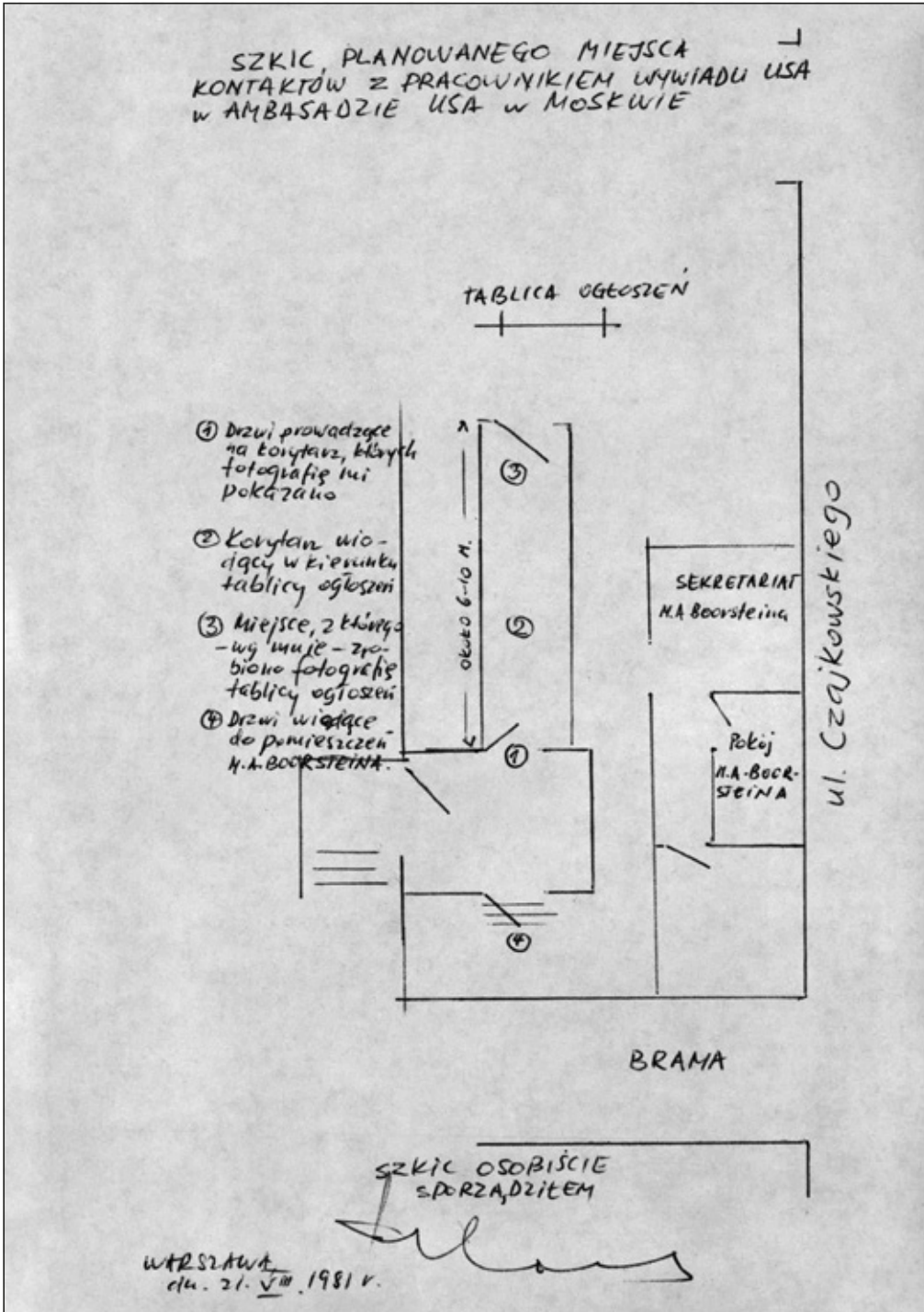
<sup>204</sup> AIPN, sygn. 939.326, Protokół przesłuchania podejrzanego, 11 VIII 1981 r., k. 114.

<sup>205</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 10 VIII 1981 r., k. 110–113.

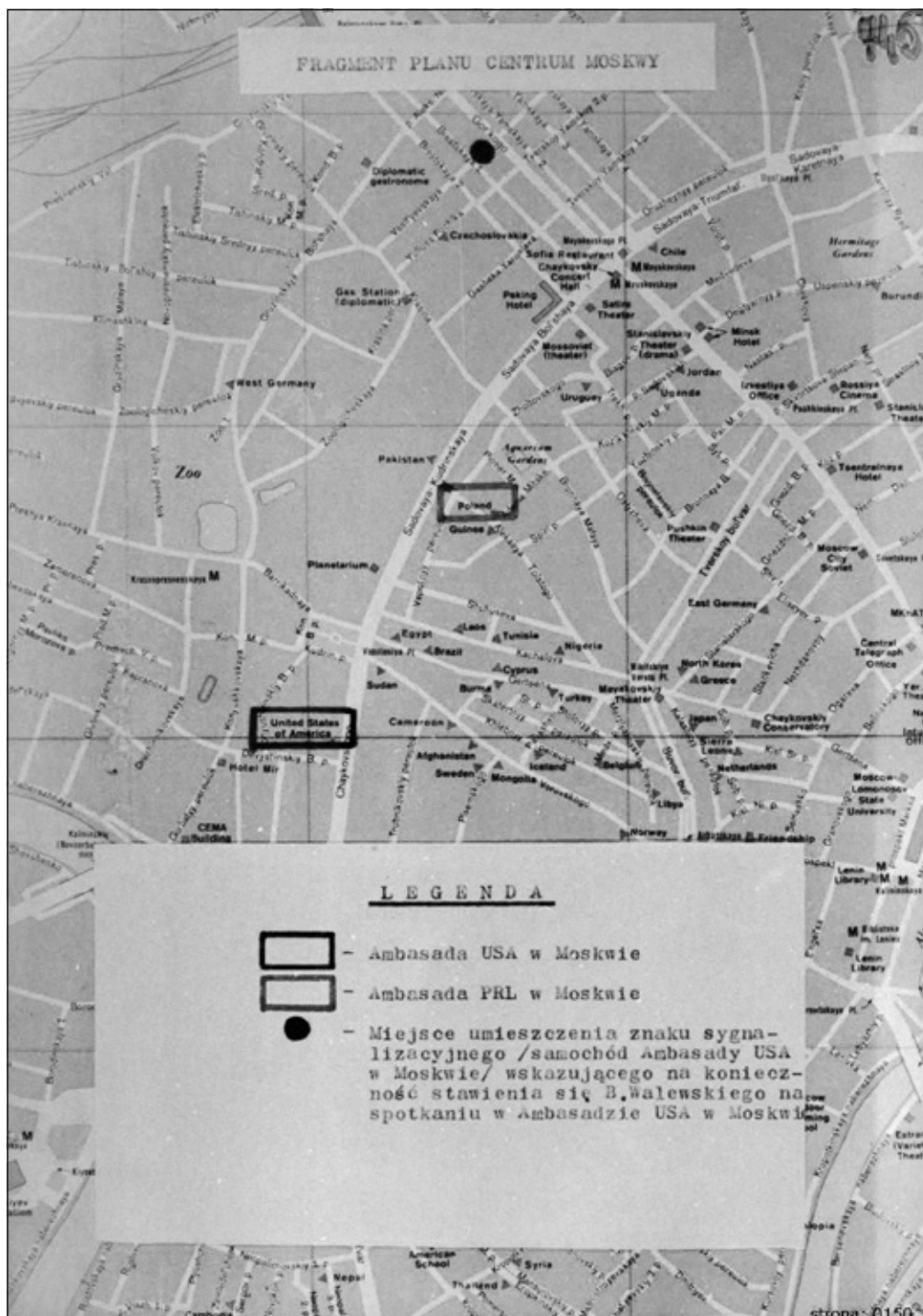
<sup>206</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 13 VIII 1981 r., k. 118.





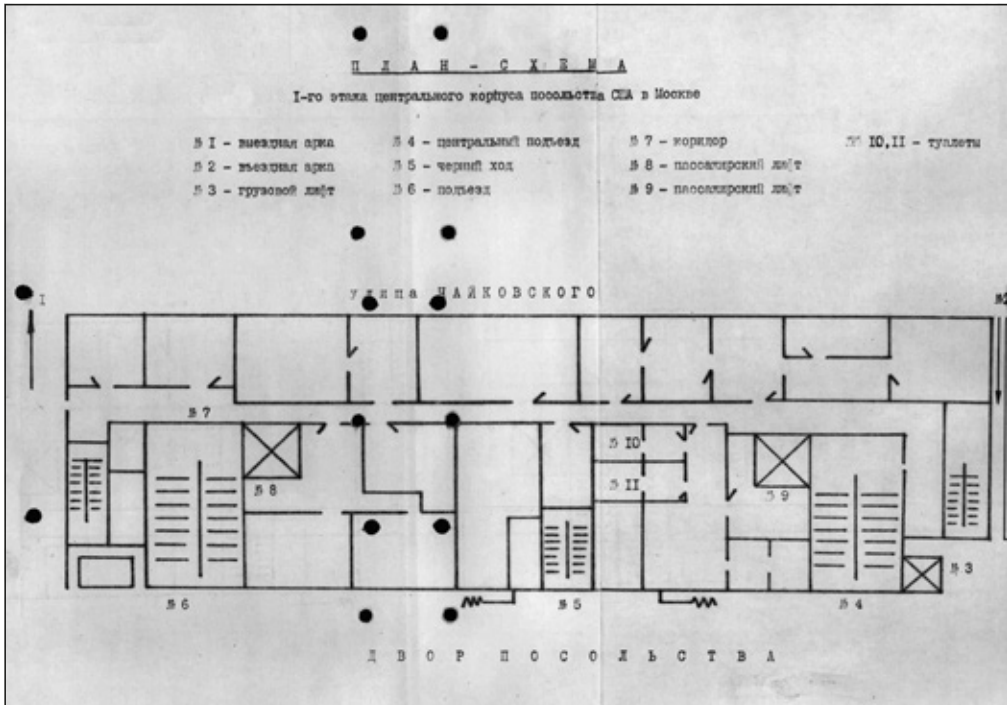


Szkic fragmentu budynku Ambasady USA w Moskwie, sporządzony przez Bogdana Walewskiego podczas przesłuchania dotyczącego kontaktów z pracownikami wywiadu USA  
Źródło: AIPN, sygn. 939.326, k. 146.



Plan Moskwy z zaznaczonymi miejscami kontaktu Bogdana Walewskiego z pracownikami wywiadu USA

Źródło: AIPN, sygn. 939.326, k. 148.



Plan parteru centralnego budynku ambasady amerykańskiej w Moskwie, przygotowany na podstawie zeznań Bogdana Walewskiego, a przekazany KGB przez Departament II MSW  
 Źródło: AIPN, sygn. 0582.157, t. 8, k. 127.

peron stacji metra Schottenring (linia U4)<sup>207</sup>. Walewskiemu ponownie wręczono 350 dolarów, ale też zwrócono uwagę, że musi się bardziej starać<sup>208</sup>.

Po powrocie Walewskiego do Moskwy CIA znalazło możliwość bezpośredniego dotarcia do agenta. W tym celu wykorzystano jego spotkania w ambasadzie USA w sprawach komisji samochodowej. Podczas jednego z nich, 12 kwietnia 1979 r., w gabinecie Michaela Allana Boorsteina (attaché ds. administracyjnych tej placówki, reprezentującego pracowników amerykańskiej dyplomacji, którzy chcieli sprzedać swoje samochody), wszedł nieznaną mężczyzna i wywołał Boorsteina do telefonu. Sam pozostał i nakazując palcem milczenie, podjął „dialog” z Walewskim, prowadząc go pisemnie w języku angielskim na przyniesionej ze sobą kartce papieru. Na kartce miał przygotowany tekst pismem maszynowym – „jestem przyjacielem Johna”. Dopytywał o datę kolejnego wyjazdu Walewskiego do Wiednia (miała ona nastąpić na przełomie kwietnia i maja tr.), a także nakazał zachowanie rozmowy w tajemnicy przed Boorsteinem. To ostatnie wydaje się tylko niepotrzebnym kamuflażem, bo po przyjeździe attaché nie tylko, że o nic nie pytał,

<sup>207</sup> W opracowaniu A. Dudzińskiego błędnie nazywana stacją Franz Joseph Kaiserstrasse; zob. AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 109.

<sup>208</sup> AIPN, sygn. 939.326, Protokół przesłuchania podejrzanego, 13 VIII 1981 r., k. 118–121.

ale jeszcze wymownie się uśmiechał. Zresztą to on sam umówił Walewskiego na spotkanie w sprawie samochodów określonego dnia i o uzgodnionej godzinie<sup>209</sup>.

Zgodnie z wcześniejszymi informacjami, Walewski udał się już pod koniec kwietnia do Wiednia (bez zgody przełożonych) i zatrzymał się w mieszkaniu jednego z kolegów – Witolda Gruszki<sup>210</sup>. Spotkanie z Maxem odbyło się tradycyjnie już w Hiltonie i uczestniczył w nim również nieznajomy z Ambasady USA w Moskwie – niejaki Hopkins. Na spotkaniu znów poruszano sprawy osobiste i przebieg podróży Walewskiego do Wiednia. Następnie omówiono sytuację w ambasadzie i w kraju, a także szczegółowo wyniki sesji Doradczego Komitetu Politycznego Państw Członków Układu Warszawskiego. Pracownicy CIA przystąpili do ustalenia nowych zasad komunikowania się z Walewskim na terenie Moskwy. Regularnie, przez cały 1979 r., co środę o godzinie 11 lub 15 Walewski miał się pojawiać w ambasadzie USA przy tablicy ogłoszeń i tam spotykać się z pracownikiem CIA, któremu miał wręczać raporty szpiegowskie pisane w języku polskim oraz odbierać instrukcje szpiegowskie i wynagrodzenie. Hasłem do wymiany materiałów było pytanie Amerykanina: „Czy znalazłeś coś ciekawego?”, a odzewem stwierdzenie: „może”. Nawiązywało to do ogłoszeń zamieszczanych na tablicy informacyjnej w sprawie sprzedaży samochodów. Ustalono też zasady wywoływania kontaktu przez CIA, na które Walewski musiał koniecznie przybyć osobiście do Ambasady USA w Moskwie. Był nim samochód na dyplomatycznych numerach rejestracyjnych zaparkowany na ul. Wasilewskiego, pomiędzy ul. Gorkiego a Pierwszą Brzeską w pobliżu sklepu „Sport” we wtorki pomiędzy godz. 18.30 a 19.00. Gdy spotkanie chciał wywołać Walewski, miał zadzwonić rano (pomiędzy 7.50 a 8.10) na wskazany mu numer telefonu i zapytać w języku rosyjskim: „czy Tamara jest w domu?”<sup>211</sup>, na co rozmówca miał odpowiedzieć: „Nikt taki tu nie mieszka”. Ustalono, że telefon w poniedziałek lub wtorek wywołuje spotkanie w środę, telefon w środę lub czwartek – spotkanie w piątek, a telefon w piątek – spotkanie w poniedziałek. Zadania, jakie otrzymał Walewski do realizacji dotyczyły ustalenia informacji na temat stanu zdrowia aktualnego wówczas sekretarza KC KPZR – Leonida Breżniewa oraz jego ewentualnych sukcesorów, ponadto kontaktów pomiędzy MSZ PRL a ZSRS oraz rocznego raportu Ambasady PRL w Moskwie. Na koniec ponownie wręczono mu 350 dolarów<sup>212</sup>.

<sup>209</sup> AIPN, sygn. 939.323, Protokół przesłuchania podejrzanego, 18 III 1981 r., k. 12; AIPN, sygn. 939.326, Protokół przesłuchania podejrzanego, 17 VIII 1981 r., k. 122–126; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 20 VIII 1981 r., k. 127–129; AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 110.

<sup>210</sup> AIPN, sygn. 939.324, Protokół przesłuchania podejrzanego, 8 IV 1981 r., k. 18.

<sup>211</sup> Co ciekawe, pytanie to pochodziło z polskiego elementarza do nauki języka rosyjskiego w szkole podstawowej i było wówczas znane niemal każdemu młodemu Polakowi.

<sup>212</sup> AIPN, sygn. 939.326, Protokół przesłuchania podejrzanego, 20 VIII 1981 r., k. 129–132; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 21 VIII 1981 r., k. 139–145; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 24 VIII 1981 r., k. 148; AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 114.

Po powrocie do Moskwy przez dłuższy czas Walewski nie podejmował kontaktu, żyjąc chyba pod presją strachu przed dekonspiracją ze strony KGB. Dopiero po kolejnym spotkaniu w Wiedniu (nastąpiło ono podczas urlopu, na który udał się do Warszawy) latem 1979 r. i ustnej naganie ze strony Maxa podjął trud kontaktu z Amerykanami na terenie Moskwy. Wówczas zmieniono hasło rozpoznawcze do telefonicznego kontaktu agenta z ośrodkiem wywiadowczym. Zamiast pytania o Tamarę w języku rosyjskim ustalono, że będzie to prośba w języku angielskim o kontakt z Barbarą Fitzgerald. Odpowiedzią miała być informacja, że nikogo takiego tu nie ma. Pozostałe elementy łączności pozostały bez zmian. Podczas tego spotkania Walewski udostępnił klucze do mieszkania kolegi Witolda Gruszki w Wiedniu, gdzie się zatrzymywał i korzystał z jego uprzejmości i gościny podczas swoich nieoficjalnych wyjazdów do Austrii<sup>213</sup>. Max wykonał szybko i sprawnie odcisk. Nie pozostawia to wątpliwości, że duplikaty kluczy służyły CIA do tajnego przeszukania mieszkania. Pierwszy meldunek szpiegowski Walewski sporządził po dwóch tygodniach od powrotu z Wiednia (14 sierpnia 1979 r.) na maszynie do pisania. Dotyczył on negocjacji polsko-sowieckich na temat wzajemnych relacji ekonomicznych, rozdzwienku pomiędzy młodszą a starszą generacją ekonomistów sowieckich biorących udział w tych negocjacjach oraz opinii na ten temat ambasadora polskiego w Moskwie – Kazimierza Olszewskiego. W meldunku tym informował też Maxa o rychłym powrocie do kraju. W zamian od Hopkinsa otrzymał 150 dolarów zapłaty oraz krótką instrukcję z reprimendą za niestosowanie się do poleceń (brak regularnych spotkań w ambasadzie). Kolejny meldunek przygotował 10 września 1979 r. Informował w nim o pogarszającej się sytuacji gospodarczej w PRL oraz o problemie braku efektów zastosowania w przemyśle zakupionych obcych licencji. Kolejnego dnia wymieniał się znów kopertami z Hopkinsem, który wręczył mu 100 dolarów i kolejną instrukcję zawierającą oczekiwania pracowników CIA co do konieczności pozostawiania Walewskiego do ich dyspozycji przez aż trzy dni podczas kolejnej jego wizyty w Wiedniu, a także przygotowania się do rozmowy o nowych perspektywach zawodowych po powrocie do kraju, ze szczególnym uwzględnieniem możliwości wywiadowczych. Zauważyć należy, że znów Amerykanie dali pisemną reprimendę Walewskiemu – tym razem za kręcenie się po ambasadzie bez celu w trakcie poprzedniego przekazywania materiałów. Warto poruszyć jeszcze jeden aspekt – wynagrodzenie Walewskiego coraz bardziej malało. To może świadczyć o tym, że Amerykanie dostrzegali, że materiały i informacje im dostarczane miały coraz mniejszą wartość (określili to nawet mianem „śmieci”<sup>214</sup>). Pomimo konkluzji zawartej w instrukcji szpiegowskiej

<sup>213</sup> AIPN, sygn. 939.324, Protokół przesłuchania podejrzanego, 8 IV 1981 r., k. 18. W ramach koleżeńskiej pomocy Bogdan Walewski udostępnił Witoldowi Gruszcze na stałe jeden komplet kluczy do swojego mieszkania, najpierw wynajętego, później spółdzielczego, na ul. Inflanckiej; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 8 IV 1981 r., k. 19; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 9 IV 1981 r., k. 22; AIPN, sygn. 939.326, Protokół przesłuchania podejrzanego, 20 VIII 1981 r., k. 130.

<sup>214</sup> AIPN, sygn. 939.326, Protokół przesłuchania podejrzanego, 1 IX 1981 r., k. 177.

o możliwości kolejnych spotkań, Walewski już na żadne z nich nie przybył<sup>215</sup>. Sprzyjały mu okoliczności – pod koniec 1979 r. przestał być członkiem komisji samochodowej i formalnie stracił pretekst do ewentualnych wizyt w amerykańskiej ambasadzie. Nie do końca wiadomo, czy był to objaw strachu przed dekonspiracją przez sowiecki kontrwywiad, czy też złości agenta, któremu płacono w jego odczuciu zbyt mało.

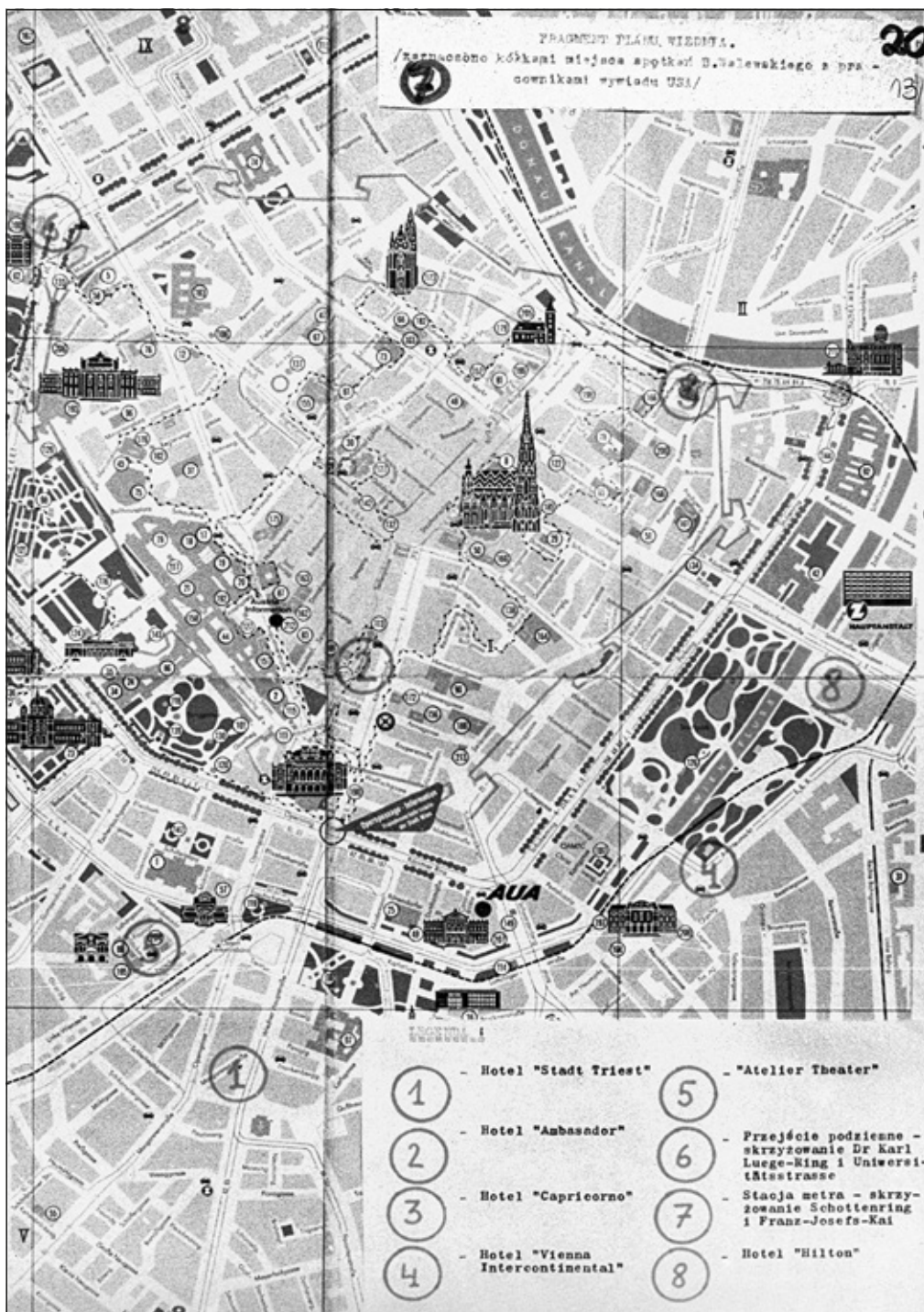
W lutym 1980 r. Walewski otrzymał dwutygodniowy urlop. Najpierw kilka dni spędził w Zakopanem, a następnie udał się, po krótkim pobycie w Warszawie, do Wiednia. Zatrzymał się u Witolda Gruszki<sup>216</sup>. Spotkania z CIA miały miejsce w ekskluzywnym hotelu Ambassador. Na spotkanie razem z Maxem przyszedł James, który przejął kontakt z Walewskim. Początek rozmowy zdominowały sprawy finansowe, ponieważ samochód Walewskiego wymagał generalnego remontu, którego koszt opiewał aż na 1500 dolarów, które wyłożyło CIA. Następnego dnia Walewski odpowiadał na szereg pytań. Dotyczyły one przesilenia rządowego w Polsce w lutym 1980 r., kiedy to premiera Piotra Jaroszewicza zastąpił Edward Babiuch, i związanych z tym ewentualnych zmian w polityce zagranicznej. Następnie omawiano kwestie relacji między władzami rządowymi a partyjnymi w kraju. Z innych zagadnień należy wskazać na kwestie osobiste, np. relacje Walewskiego z kierownictwem placówki w Moskwie<sup>217</sup>. Jamesa interesowały charakterystyki poszczególnych osób zatrudnionych w ambasadzie, a także w ogóle Walewskiemu znanych w stolicy ZSRS. Wreszcie poruszano także temat kursów i szkół, do których uczęszczali Polacy na terenie Moskwy, ze szczególnym uwzględnieniem znanych mu pracowników aparatu bezpieczeństwa. Po tej części nastąpiło niezapowiedziane badanie przy użyciu wariografu. Kolejny „doktor”, nie przedstawiając się, zakomunikował, że przyczyną kolejnego badania są zmiany, jakie nastąpiły w życiu Walewskiego, i jest ono konieczne z powodu znacznego upływu czasu od poprzedniego (w 1972 r.). Znowu skoncentrowano się na ewentualnej współpracy Walewskiego z KGB i SB. Natarczywie i kilkukrotnie pytano Walewskiego, czy ujawnił fakt działalności na rzecz CIA komukolwiek, nawet żonie. Walewski za każdym razem konsekwentnie zaprzeczał. Dopytywany przez Jamesa o to, czy żona może się domyślać, że jest szpiegiem, przytaknął. Jednak uzupełnił natychmiast, że podczas jednego pobytu z żoną w Wiedniu, wychodząc z hotelu, poinformował ją o spotkaniu z dawnym przyjacielem, co jednak miało nie wzbudzić jej podejrzeń<sup>218</sup>.

<sup>215</sup> Walewski coraz częściej, będąc w Wiedniu, przemycał papierosy i kawior. Dostrzec można, że uzależnił się z znacznym stopniem od finansowego wsparcia ze strony CIA i żyjąc na określonym, wysokim statusie materialnym, w momencie braku środków do jego utrzymania wszedł nawet na drogę drobnego przestępstwa; AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 118.

<sup>216</sup> AIPN, sygn. 939.324, Protokół przesłuchania podejrzanego, 8 IV 1981 r., k. 18.

<sup>217</sup> Tu omawiano kwestie konfliktu Walewskiego z ambasadorem Olszewskim na tle nadużyć ze strony tego ostatniego; AIPN, sygn. 939.326, Protokół przesłuchania podejrzanego, 2 IX 1981 r., k. 178.

<sup>218</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 2 IX 1981 r., k. 180–183. Andrzej Dudziński konsekwentnie zmienia zapis odpowiedzi udzielanych przez Walewskiego na przeczące w wypadku



Plan Wiednia z zaznaczonymi miejscami spotkań Bogdana Walewskiego z pracownikami wywiadu USA

Źródło: AIPN, sygn. 939.329, k. 82.



Hotel Intercontinental w Wiedniu, w którym Bogdan Walewski spotykał się z pracownikami wywiadu USA

Źródło: AIPN, sygn. 939.329, k. 84v.

Trzeciego dnia wręczono Walewskiemu równowartość 1500 dolarów w austriackich szylingach. James na pokwitowaniu, podpisanym własnoręcznie przez Walewskiego pseudonimem „Bob Walters”, zanotował, że suma ta została przeznaczona na remont i przegląd samochodu. Faktycznie było to poważne i drogie przedsięwzięcie, ponieważ Walewski wymienił w Volkswagencie Passacie silnik. Jednocześnie James zażądał dostarczenia rachunków za tę usługę<sup>219</sup>. Następnie wykonał Walewskiemu szereg fotografii. Wówczas ustalono, że w Polsce będzie obowiązywał system łączności ustalony przed wyjazdem Walewskiego z Nowego Jorku (z modyfikacjami wprowadzonymi już w trakcie działalności szpiegowskiej w kraju) – oparty na korespondencji listowej zawierającej tajnopisy, wymianie kontenerowej w punkcie o krypt. „Spożywczy” i spotkaniach osobistych poza granicami kraju. Od Jamesa Walewski otrzymał nowy blok listowny, w którym ostatnie trzy kartki stanowiła kalka sympatyczna. Starą kalkę, którą otrzymał w 1972 r., miał po powrocie do Polski zniszczyć, czego niestety nie zrobił, dostarczając SB dodatkowych dowodów szpiegowskiej działalności<sup>220</sup>.

współpracy z SB; AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 120–122.

<sup>219</sup> AIPN, sygn. 939.326, Protokół przesłuchania podejrzanego, 12 IX 1981 r., k. 183.

<sup>220</sup> AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 124.





Hotel Capricorno w Wiedniu, w którym Walewski zatrzymywał się podczas wyjazdów do Wiednia na spotkania z pracownikami CIA  
Źródło: AIPN, sygn. 0582.157, t. 10, k. 199.



Prospekt przedstawiający wnętrze hotelu Capricorno w Wiedniu znaleziony w rzeczach Bogdana Walewskiego  
 Źródło: AIPN, sygn. 939.326, k. 204/2.

Bogdan Walewski powrócił do Polski w połowie marca 1980 r. i po kilku dniach urlopu, potrzebnych do uporządkowania spraw mieszkaniowych, wrócił do pracy w MSZ, tym razem na etacie starszego eksperta Wydziału Wizyt Oficjalnych Departamentu Protokołu Dyplomatycznego. Nie zwrócił jednak paszportu dyplomatycznego, dzięki czemu bez wiedzy przełożonych mógł wyjechać do Wiednia, gdzie poza spotkaniem z Jamesem sprzedał na czarnym rynku 50–60 kartonów papierosów przemyczonych z Polski<sup>221</sup>. Do spotkania doszło ponownie w hotelu Hilton. Walewski przedstawił wówczas rachunki za remont samochodu z lutego 1980 r. oraz przekazał dane związane z aktualnym miejscem swojego zamieszkania, zatrudnienia, kontaktami służbowymi i towarzyskimi oraz planami na przyszłość. Scharakteryzował też swoich obecnych przełożonych. Za te informacje otrzymał zaledwie 160 dolarów, czyli dwa razy mniej niż uzyskał za przemyt papierosów<sup>222</sup>. W trakcie spotkania do pokoju hotelowego przybyła także pracownica CIA – Jane<sup>223</sup>,

<sup>221</sup> Na pomysł sprzedaży papierosów naprowadził Walewskiego bardzo operatywny kolega Witold Gruszka; AIPN, sygn. 939.324, Protokół przesłuchania podejrzanego, 9 IV 1981 r., k. 23; AIPN, sygn. 939.326, Protokół przesłuchania podejrzanego, 4 VIII 1981 r., k. 192.

<sup>222</sup> AIPN, sygn. 939.326, Protokół przesłuchania podejrzanego, 4 IX 1981 r., k. 193–194.

<sup>223</sup> Jane zajmowała się problematyką rozbrojenia i stosunkiem do tych zagadnień Polski oraz państw bloku wschodniego; AIPN, sygn. 939.324, Protokół przesłuchania podejrzanego, 6 V 1981 r., k. 141.





Hotel Stadt Triest w Wiedniu, w którym Walewski zatrzymywał się podczas wyjazdów do Wiednia na spotkania z pracownikami CIA

Źródło: AIPN, sygn. 0582.157, t. 10, k. 195; AIPN, sygn. 01220.89, t. 2, fot. 25.

którą później Andrzej Dudziński z Departamentu II MSW zidentyfikował jako Marylin R. Mattke<sup>224</sup>. Przeprowadziła ona z Walewskim rozmowę na temat dwóch znajomych – Witolda Gruszki i Andrzeja Karkoszki – podając przy tym rozbudowaną ich charakterystykę, w tym odnoszącą się do ich sytuacji rodzinnej. Padły pytania o możliwość ich współpracy z wywiadem PRL, ale także o potencjalne możliwości werbunku na rzecz CIA<sup>225</sup>. Walewski wiedział na podstawie zwierzeń kolegi o jego spotkaniach z bliżej nieokreślonym Amerykaninem, które miały miejsce z polecenia SB<sup>226</sup>. Jane pytała także o Włodzimierza Wieczorka (Walewskiego indagowano już o niego wcześniej, podczas pobytu w Nowym Jorku), w konkluzji rozmowy stwierdzając, że to „ciekawa postać”<sup>227</sup>.

<sup>224</sup> AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 124. Co ciekawe, płk Zygmunt Orłowski z Departamentu I MSW na podstawie działań operacyjnych stwierdził, że brakuje przesłanek do powiązania Marylin Mattke ze służbami specjalnymi USA; zob. AIPN, sygn. 0582.157, t. 7, Pismo do naczelnika Wydziału I Departamentu II MSW płk. Zbigniewa Twerda, 30 V 1981 r., k. 81.

<sup>225</sup> AIPN, sygn. 939.323, Protokół przesłuchania podejrzanego, 25 III 1981 r., k. 114–116; AIPN, sygn. 939.324, Protokół przesłuchania podejrzanego, 6 V 1981 r., k. 141–142; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 7 V 1981 r., k. 154 n.; AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 124. Amerykanie podjęli próbę werbunku Andrzeja Karkoszki we wrześniu 1980 r., co jest zbieżne z pytaniami Jane zadawanymi podczas spotkania z Walewskim w lutym tr.; AIPN, sygn. 0582.157, t. 7, Notatka dot. prób werbunku przez CIA obywatela polskiego Andrzeja Karkoszki, 28 V 1981 r., k. 51–65.

<sup>226</sup> AIPN, sygn. 939.324, Protokół przesłuchania podejrzanego, 9 IV 1981 r., k. 20–21, 23.

<sup>227</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 5 V 1981 r., k. 129.

Po powrocie z Wiednia Walewski bardzo intensywnie pracował, uzyskując awans na stanowisko naczelnika Wydziału Immunitetów i Przywilejów. Dzięki temu awansowi poszerzyły się jego możliwości dostępu do materiałów niejawnych<sup>228</sup>. Poza biuletynami specjalnymi MSZ przeglądał, segregował i wybierał najciekawsze lub najważniejsze dokumenty przeznaczone do skopiowania aparatem fotograficznym. W taki sposób w jego ręce trafiło, a następnie zostało udostępnione Amerykanom, opracowanie MSZ omawiające perspektywy polityki Ronalda Reagana wobec krajów bloku wschodniego. Pomimo coraz ciekawszych materiałów znajdujących się w jego zasięgu i wyraźnego „przyspieszenia biegu historii” związanego z powstaniem „Solidarności” Amerykanie nie nawiązywali kontaktu. Co z resztą było zgodne z wcześniejszymi wiedeńskimi ustaleniami. Dodatkowo Walewskiemu zaczęło brakować gotówki, wydaje się nawet, że mógł popaść w długi. Sytuacji nie poprawiło nawet sprzedanie za 2200 dolarów Volkswagena Passata<sup>229</sup>. Rozwiązanie swoich problemów Walewski widział tylko w spotkaniu z pracownikami CIA i przekazaniu ważnych informacji, za które miał nadzieję uzyskać stosowną zapłatę. Dlatego podjął decyzję o nawiązaniu kontaktu listownego z ośrodkiem wywiadowczym przy użyciu tajnopisu. W języku angielskim poinformował CIA, że sprzedał samochód, posiada cenne informacje, w tym dwa filmy fotograficzne z kopiami dokumentów niejawnych MSZ. Proponował wymianę w punkcie kontaktowym o krypt. „Spożywczy” lub przez pracownika – II sekretarza – Ambasady USA w Warszawie podczas jego oficjalnej wizyty w MSZ<sup>230</sup>. Amerykanie zareagowali jednak bardzo zachowawczo i odpisali, że ze względu na sytuację wewnętrzną w Polsce nie mogą nawiązać z Walewskim kontaktu w kraju. Wiadomość ta w postaci tajnopisu ukrytego w liście do Walewskiego nie trafiła już do adresata. Przejęta przez kontrwywiad SB, stała się koronnym dowodem winy w procesie sądowym<sup>231</sup>.

### Wywiadowcze światy równoległe – Departament I i II MSW

Trzy lata po werbunku przez wywiad amerykański Bogdanem Walewskim zainteresowali się pracownicy Departamentu I MSW, którzy dostrzegli możliwości wykorzystania go do celów operacyjnych związanych z wyjazdem na stypendium do USA. Nadmienić przy tym należy, że nie zdawali oni sobie sprawy z jego agenturalnej działalności na rzecz CIA<sup>232</sup>. Kilka miesięcy przed wyjazdem Walewski został wywołany na portiernię budynku MSZ, gdzie płk Bronisław

<sup>228</sup> AIPN, sygn. 939.326, Protokół przesłuchania podejrzanego, 4 IX 1981 r., k. 194.

<sup>229</sup> *Ibidem*.

<sup>230</sup> *Ibidem*, k. 195.

<sup>231</sup> AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 127.

<sup>232</sup> Z materiałów archiwalnych Departamentu I MSW wynika, że Walewskiego zwerbowano do współpracy z SB dopiero w 1962 r., wobec czego W. Bułhak i P. Pleskot mylą się, sądząc, że za werbunkiem Walewskiego na rzecz Amerykanów stały nie tylko sowieckie, ale nawet polskie służby cywilne; zob.

Stawiński<sup>233</sup> po okazaniu legitymacji służbowej zaprosił go na rozmowę. W jej trakcie oficer wywiadu ujawnił, że Służba Bezpieczeństwa oczekuje od Walewskiego pomocy. Na czterech kolejnych spotkaniach, do których dochodziło w różnych lokalach gastronomicznych w Warszawie, kontynuowano proces werbunku. Ostatecznie przypięczętowano go na spotkaniu 25 czerwca 1962 r. w restauracji hotelu MDM (ostatnie spotkanie przed wyjazdem). Walewski został zwerbowany na wartości „patriotyczne” i przyjął pseudonim „Zenon”, który był *de facto* jego drugim imieniem. Zarejestrowano go jako kontakt operacyjny pod numerem 2482<sup>234</sup>. W trakcie rozmów Walewski próbował podpytywać oficera SB, kto wytypował go na współpracownika wywiadu, a ponadto kwestionował prawdziwość przedstawionej mu legitymacji służbowej MSW. Dopiero rozmowa telefoniczna z pracownikiem centrali tego resortu pozbawiła go wątpliwości. Pewnie by ich w ogóle nie było, gdyby nie doświadczenia szpiegowskie wynikające z pracy na rzecz Amerykanów<sup>235</sup>.

Podczas pierwszego pobytu Walewskiego w USA, na stypendium na Uniwersytecie Columbia w Nowym Jorku, jego oficerem prowadzącym był kpt. Stanisław Sołtysiak ps. „Edo” (w ramach rezydentury wywiadu krypt. „Imperium”)<sup>236</sup>. Walewski zajmował się wówczas rozpoznaniem operacyjnym ośrodków uniwersyteckich badających problematykę krajów bloku wschodniego oraz instytucjami opiekującymi się stypendystami zagranicznymi<sup>237</sup>. Hasłem wywoławczym do spotkań było zdanie: „Czy wy jesteście kolegą Stasiaka z Łodzi?”, a odzewem: „tak, ale dawno już go nie widziałem”<sup>238</sup>. Zadania, jakie miał wykonywać Walewski w USA polegały na sporządzaniu informacji na temat instytutów naukowo-nadawczych Uniwersytetu Columbia, ich kadry, badań naukowych w nich prowadzonych, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień dotyczących Polski i krajów socjalistycznych<sup>239</sup>. Punktem spotkań Walewskiego z Sołtysiakiem była biblioteka Stałego Przedstawicielstwa PRL przy ONZ w Nowym Jorku, gdzie Walewski opracowywał notatki z informacjami i przekazywał oficerowi wywiadu. W zamian otrzymał dwukrotnie niewielkie nagrody finansowe w dolarach<sup>240</sup>.

AIPN, sygn. 01285.667, Notatka końcowa dot. teczki Segregatora Materiałów Wstępnych nr SMW X/10/81 krypt. „Zenon”, 5 XI 1982, k. 36.

<sup>233</sup> Walewski określał go w swoich zeznaniach imieniem „Bolesław lub Mieczysław”, ewentualnie „Bolek lub Władek”; AIPN, sygn. 939.324, Protokół przesłuchania podejrzanego, 10 IV 1981 r., k. 25; AIPN, sygn. 939.326, Protokół przesłuchania podejrzanego, 9 VII 1981 r., k. 27.

<sup>234</sup> AIPN, sygn. 01285.667, Postanowienie o zniszczeniu akt sprawy czynnej Departamentu I, 9 VI 1981 r., k. 7 (pdf); AIPN, sygn. 939.326, Protokół przesłuchania podejrzanego, 9 VII 1981 r., k. 26–27.

<sup>235</sup> AIPN, sygn. 939.324, Protokół przesłuchania podejrzanego, 10 IV 1981 r., k. 26.

<sup>236</sup> AIPN, sygn. 939.326, Protokół przesłuchania podejrzanego, 9 VII 1981 r., k. 27. Identyfikacji pseudonimu kpt. Stanisława Sołtysiaka i kryptonimu rezydentury dokonali autorzy książki W. Bułhak, P. Pleskot, *Szpiedzy PRL-u...*, s. 365.

<sup>237</sup> AIPN, sygn. 01285.667, Notatka dot. Bogdana Walewskiego, 5 V 1981 r., k. 17 (pdf).

<sup>238</sup> AIPN, sygn. 939.324, Protokół przesłuchania podejrzanego, 10 IV 1981 r., k. 26; AIPN, sygn. 939.326, Protokół przesłuchania podejrzanego, 9 VII 1981 r., k. 27.

<sup>239</sup> AIPN, sygn. 939.326, Protokół przesłuchania podejrzanego, 9 VII 1981 r., k. 27.

<sup>240</sup> *Ibidem*.

Po powrocie Walewskiego do Polski w 1963 r. jego oficerem prowadzącym z ramienia wywiadu PRL został Jan Babiński, oficer operacyjny, a następnie starszy oficer operacyjny Wydziału IV Departamentu I MSW. Niewiele wiadomo na temat współpracy Walewskiego z SB w tym okresie, ponad to, że kilkakrotnie spotykał się z Babińskim, który przeprowadził szkolenie poprzedzające drugi wyjazd do USA. To on nakazał Walewskiemu zmienić pseudonim – „Zenon” stał się „Janczarem”<sup>241</sup>. Wiązało się to bezpośrednio ze zdradą Stanisława Szymonika<sup>242</sup>.

Podczas drugiego pobytu Walewskiego w Nowym Jorku, tym razem związanego z pracą w Stałym Przedstawicielstwie PRL przy ONZ oraz w Sekretariacie ONZ, jego oficerem prowadzącym był początkowo Jan Słowikowski, kolega z pokoju biurowego w przedstawicielstwie, a zarazem oficer wywiadu pod przykryciem (na przełomie 1964 i 1965 r.)<sup>243</sup>, późniejszy szef Departamentu I MSW. Następnie Walewskiego przejął rezydent wywiadu w Nowym Jorku Franciszek Czajkowski ps. „Sfinks” (w latach 1965–1969), a na koniec Henryk Mikucki ps. „Ryszard”<sup>244</sup> (w latach 1970–1972). Do ówczesnych zadań Walewskiego należało odnowienie kontaktów w ośrodkach akademickich z okresu stypendium i zbieranie informacji na temat problematyki wojny psychologicznej. Nadal miał gromadzić dane na temat instytutów naukowo-badawczych Uniwersytetu Columbia i ich badań, ze szczególnym uwzględnieniem zleceń rządu USA na temat krajów socjalistycznych. Walewski znał osobiście wielu pracowników tego uniwersytetu, m.in. Zbigniewa Brzezińskiego, dyrektora Instytutu ds. Komunizmu. Dodatkowo oczekiwano od Walewskiego pozyskiwania materiałów i publikacji na temat bloku wschodniego. Spośród szczegółowych zleceń wymienić można np. sondowanie w kręgach uniwersyteckich i dyplomatycznych informacji o tzw. Raporcie Neustadta (krytykującym pomysł stworzenia i rozbudowy natowskich, wielonarodowych sił nuklearnych) czy w organizacji Business International w kwestii handlu USA z Polską lub ZSRS. Walewski na polecenie wywiadu podjął też próbę werbunku jednego z obywateli USA. W ocenie funkcjonariuszy Departamentu I MSW wykonywał te zadania z zaangażowaniem i inicjatywą. Po przejściu do pracy w Sekretariacie ONZ znacznie ograniczył swoją aktywność, głównie do przekazywania dokumentów (lub informacji z dokumentów – teczek personalnych pracowników ONZ), ewentualnie danych o systemie szkoleń pracowników amerykańskiego korpusu dyplomatycznego. W odczuciu oficera prowadzącego Walewski nie rozwijał jednak żadnych nowych znajomości przydatnych z punktu widzenia operacyjnego i nie zmieniły tego nawet próby nacisku ze strony prowadzących go oficerów wywiadu. Niemniej korzystano z jego usług w rozgrywkach

<sup>241</sup> *Ibidem*, k. 28. Władysław Bułhak i Patryk Pleskot wskazują, że zmiana ta została dokonana w okresie wyjazdu do USA w latach 1964–1972; zob. *idem*, *Szpiedzy PRL-u...*, s. 366.

<sup>242</sup> AIPN, sygn. 939.325, Protokół przesłuchania podejrzanego, 29 VI 1981 r., k. 188–189; AIPN, sygn. 003171.18, t. 4, Notatka, 23 V 1964 r., k. 92–96.

<sup>243</sup> AIPN, sygn. 939.323, Protokół przesłuchania podejrzanego, 26 III 1981 r., k. 119.

<sup>244</sup> Identyfikacji pseudonimów rezydentów wywiadu w Nowym Jorku Franciszka Czajkowskiego i Henryka Mikuckiego dokonali autorzy książki: W. Bułhak, P. Pleskot, *Szpiedzy PRL-u...*, s. 366.

personalnych w ONZ – do usuwania lub przenoszenia na stanowiska mniej ważne z punktu widzenia władz PRL polskich emigrantów, wrogo nastawionych do reżimu komunistycznego, a zatrudnionych w tej instytucji<sup>245</sup>. W trakcie tej współpracy Walewski otrzymywał drobne nagrody pieniężne w dolarach, ale pokrywały one zaledwie wydatki związane z działalnością szpiegowską na rzecz SB<sup>246</sup>. W 1977 r. ten okres współpracy oceniono w bardzo lakoniczny, ale jednoznaczny sposób: „Poważniejszych materiałów o charakterze wywiadowczym nie dostarczył. Przekazywane zadania wykonywał powierzchownie i mimo instruktażu nie udało się doprowadzić do rozwinięcia przez niego takich kontaktów, które umożliwiłyby uzyskanie efektów operacyjnych. Wykazywał jednak lojalność w stosunku do naszej służby i dbał o konspirację kontaktu z nami”<sup>247</sup>.

Po powrocie do kraju Walewski nadal utrzymywał doraźny i nieregularny kontakt z funkcjonariuszami wywiadu MSW, m.in. w latach 1976–1977 z ppłk. Franciszkiem Krawczykiem<sup>248</sup>. W tym czasie powrócił do pseudonimu „Zenon”<sup>249</sup>. Podczas spotkań z SB informował o kontaktach na terenie PISM z pracownikami Ambasady USA w Warszawie. Innych zadań operacyjnych nie wykonywał, tłumacząc się „przeszkodami obiektywnymi” (cokolwiek kryje się pod tym enigmatycznym sformułowaniem). Niemniej charakteryzując na potrzeby wywiadu pracowników PISM, z własnej inicjatywy zaproponował zwerbowanie do współpracy swojego kolegi Witolda Gruszki. Z oferty nie skorzystano, bo wyżej wymieniony był już w zainteresowaniu wywiadu, niemniej fakt ów został skrzętnie odnotowany<sup>250</sup>.

W 1977 r. wraz z wyjazdem do Moskwy Walewskiego przekazano na kontakt Departamentu II MSW w ramach Grupy Operacyjnej „Wisła”. W tym celu Franciszek Krawczyk z MSW poinformował go o kontynuacji współpracy z SB na terenie ZSRS i określił jej zasady. Znakiem rozpoznawczym miała być podpisana z tyłu wizytówka Walewskiego: „Serdeczne pozdrowienia z Warszawy od Krawczyka z najlepszymi życzeniami”<sup>251</sup>. Osoba posługująca się nią miała współpracować z Walewskim<sup>252</sup>. Oficerem prowadzącym został płk Romuald Michniewicz, który oceniał bardzo dobrze osobę i pracę agenta: „to bardzo rzutki, energiczny, pełen inicjatywy i inteligentny człowiek, odnoszący się z dużym szacunkiem do naszych

<sup>245</sup> AIPN, sygn. 01285.667, Notatka dot. Bogdana Walewskiego, 5 V 1981 r., k. 17 (pdf); AIPN, sygn. 939.326, Protokół przesłuchania podejrzanego, 9 VII 1981 r., k. 31–33.

<sup>246</sup> AIPN, sygn. 939.326, Protokół przesłuchania podejrzanego, 9 VII 1981 r., k. 28.

<sup>247</sup> AIPN, sygn. 0582/157, t. 1, Notatka dot. kontaktu informacyjnego krypt. „Zenon”, 25 IV 1977 r., k. 225–226.

<sup>248</sup> AIPN, sygn. 939.324, Protokół przesłuchania podejrzanego, 9 IV 1981 r., k. 21.

<sup>249</sup> AIPN, sygn. 0582/157, t. 1, Notatka dot. kontaktu informacyjnego krypt. „Zenon”, 25 IV 1977 r., k. 225–226.

<sup>250</sup> AIPN, sygn. 939.324, Protokół przesłuchania podejrzanego, 9 IV 1981 r., k. 20–21; AIPN, sygn. 01285.667, Notatka dot. Bogdana Walewskiego, 5 V 1981 r., k. 17 (pdf).

<sup>251</sup> AIPN, sygn. 0582/157, t. 1, Kserokopia wizytówki Bogdana Walewskiego, k. 227.

<sup>252</sup> AIPN, sygn. 939.326, Protokół przesłuchania podejrzanego, 5 VIII 1981 r., k. 108–109.



organów”<sup>253</sup>. Po krótkim okresie pracy oficer ten wyjechał do kraju, a jego miejsce zajął Stanisław Groniecki<sup>254</sup>. Głównym zadaniem Walewskiego w ramach działalności na rzecz GO „Wisła” było wchodzenie w relacje towarzyskie z pracownikami zachodnich placówek dyplomatycznych. Z inspiracji kontrwywiadu Walewski podjął działalność w ramach komisji samochodowej, dzięki czemu miał oficjalny pretekst do zapoznania się z nimi i codziennych, bliższych kontaktów. Co zrozumiałe, przeniósł je na płaszczyznę nieoficjalną – razem uczęszczali do lokali gastronomicznych i spotykali się w mieszkaniu Walewskiego. Ten ostatni sporządzał z tych spotkań notatki, które przedstawiał Gronieckiemu<sup>255</sup>. Kilka z nich, pomimo zniszczenia teczki „Zenona”, udało się w 1981 r. odnaleźć, pewnie jako duplikaty umieszczone zostały w teczkach spraw operacyjnych prowadzonych przez GO „Wisła”. Walewski kontynuował współpracę z pionem kontrwywiadowczym MSW aż do 1980 r., czyli do powrotu do kraju. Później, aż do momentu aresztowania, nie nawiązano z nim żadnych kontaktów. Co więcej, już wcześniej, bo od 1977 r. rozpoczęto kontrolowany proces brakowania akt KO ps. „Zenon”/„Janczar”/„Zenon”<sup>256</sup>.

Dokumenty na temat działalności agenturalnej Walewskiego niemal się nie zachowały. Jego teczkę roboczą zniszczono już w kwietniu 1977 r. z powodu braku wartości operacyjnych zgromadzonych w niej materiałów<sup>257</sup>. Wydaje się, że brakowanie dokumentów dotyczących agenturalnej działalności Walewskiego świadczy o jej nikłych efektach. Potwierdza to zresztą opinia z Departamentu I MSW<sup>258</sup>. W sytuacji gdy zatrzymany przez kontrwywiad MSW Bogdan Walewski przyznał się do współpracy z Amerykanami, w dodatku ujawniając swoją podwójną rolę (współpracownika CIA i SB), kierownictwo Departamentu I MSW podjęło decyzję o zdjęciu „Zenona”/„Janczara” z ewidencji z dniem 1 czerwca 1981 r., a także o zniszczeniu pozostałych materiałów operacyjnych – tj. teczki osobowej – dotyczących jego osoby<sup>259</sup>. Wyodrębniono z niej jedynie część materiałów operacyjnych mających znaczenie dla Departamentu II MSW, które wraz z notatką opisującą działalność Walewskiego na rzecz wywiadu cywilnego PRL przekazano do pionu kontrwywiadowczego. Zostały one włączone do Sprawy Operacyjnego

<sup>253</sup> AIPN, sygn. 0582/157, t. 1, Notatka, 16 VII 1977 r., k. 229. Fragment ten cytują także W. Bułhak, P. Pleskot, *Szpiedzy PRL-u...*, s. 396.

<sup>254</sup> AIPN, sygn. 939.329, Pismo do ministra spraw wewnętrznych, 28 X 1981 r., k. 60.

<sup>255</sup> Być może jest to klucz do zrozumienia, dlaczego Bogdan Walewski tak dobrze znał świat moskiewskich, ekskluzywnych lokali nocnych?; AIPN, sygn. 939.327, Protokół przesłuchania podejrzanego, 9 IX 1981 r., k. 9. Zachowane notatki „Zenona” można znaleźć w: AIPN, sygn. 0582.157, t. 1, k. 231–254.

<sup>256</sup> AIPN, sygn. 01285.667, Notatka dot. Bogdana Walewskiego, 5 V 1981 r., k. 18 (pdf); *ibidem*, Notatka końcowa dot. teczki Segregatora Materiałów Wstępnych nr SMW X/10/81 krypt. „Zenon”, 5 XI 1982 r., k. 36; W. Bułhak, P. Pleskot, *Szpiedzy PRL-u...*, s. 363–370.

<sup>257</sup> AIPN, sygn. 01285.667, Pismo dyrektora Departamentu I MSW Jana Słowikowskiego, 11 V 1981 r., k. 10 (pdf). Część materiałów operacyjnych z działalności Walewskiego dołączono do akt kontrolnych w wyniku kwerendy przeprowadzonej w sprawach operacyjnych prowadzonych przez GO „Wisła”; AIPN, sygn. 0582.157, t. 1, k. 231–254.

<sup>258</sup> AIPN, sygn. 01285.667, Notatka dot. Bogdana Walewskiego, 5 V 1981 r., k. 18 (pdf).

<sup>259</sup> *Ibidem*, Postanowienie o zniszczeniu akt sprawy czynnej Departamentu I, 9 VI 1981 r., k. 7 (pdf).

Rozpracowania krypt. „Ikar”. Jednocześnie Departament I MSW rozpoczął prowadzenie na wyżej wymienionego Segregatora Materiałów Wstępnych pod nr SMW X/10/81 krypt. „Zenon”<sup>260</sup>.

Na marginesie tych rozważań należy zwrócić uwagę na kwestię okresu współpracy agenturalnej Bogdana Walewskiego w świetle ustaleń Władysława Bułhaka i Patryka Pleskota. Po pierwsze, autorzy ci przenoszą początek współpracy Walewskiego z SB na okres przed 1962 r., a więc przed oficjalnym werbunkiem. Niestety, nie ma żadnych potwierdzających to dowodów w dokumentacji archiwalnej ani w zeznaniach aresztowanego. Nawet jeśli takie incydentalne spotkania funkcjonariuszy SB z Walewskim miały miejsce, to nie można mówić tutaj o agenturalności, a już na pewno nie o wspólnym szpiegowskim szkoleniu prowadzonym przez SB i KGB<sup>261</sup> (chyba że w grę wchodziły kontakty z WSW, o czym poniżej). Po drugie, autorzy używają nieadekwatnego określenia – tajny współpracownik<sup>262</sup>. W rzeczywistości Walewski był kontaktem operacyjnym. Po trzecie, w całej książce używane są naprzemiennie pseudonimy „Zenon” i „Janczar”, niezależnie od okresu jego agenturalnej działalności. Co więcej, zdarza się nawet używanie pseudonimu „Janczar”<sup>263</sup> i „Zenon”<sup>264</sup> do czasów przed podjęciem przez Walewskiego oficjalnej współpracy z SB. Choć opracowanie czyta się dobrze i zapewne część z wyżej wymienionych uchybień miało służyć potoczności narracji, to jednak wprowadzają one mentlik pojęciowy, a nade wszystkim służą uwiarygodnieniu tezy jakoby całe życie i kariera zawodowa Bogdana Walewskiego była zbudowana dzięki wpływom KGB oraz Departamentu I MSW. W świetle znanych obecnie materiałów źródłowych potwierdzić tego nie sposób i jest to tylko wysoce ryzykowne domniemanie autorów.

### Podwójny agent?

Warto w tym miejscu zastanowić się, czy rzeczywiście Bogdan Walewski był podwójnym agentem. W języku służb specjalnych termin ten początkowo odnosił się do sytuacji, kiedy agent współpracował równolegle z dwoma lub więcej wywiadami, przy czym każda ze służb nie zdawała sobie sprawy ze współpracy agenta z inną. Wraz z rozwojem działalności wywiadowczej w pierwszej połowie lat dwudziestych XX w. to określenie zmieniło swój pierwotny sens.

<sup>260</sup> *Ibidem*, Notatka końcowa dot. teczki Segregatora Materiałów Wstępnych nr SMW X/10/81 krypt. „Zenon”, 3 XI 1982 r., k. 36 (pdf).

<sup>261</sup> Zob. W. Bułhak, P. Pleskot, *Szpiedzy PRL-u...*, s. 361, 363.

<sup>262</sup> Por. *ibidem*, s. 363; AIPN, sygn. 01285.667, Postanowienie o zniszczeniu akt sprawy czynnej Departamentu I, 9 VI 1981 r., k. 7 (pdf).

<sup>263</sup> Przykładowo autorzy piszą o Walewskim jako o „Janczarze” już w 1959 r., a więc na 3 lata przed oficjalnym werbunkiem (jako KO ps. „Zenon”) i na co najmniej 5 lat przed nadaniem mu tego drugiego pseudonimu; zob. W. Bułhak, P. Pleskot, *Szpiedzy PRL-u...*, s. 372, 374.

<sup>264</sup> Przykładowo autorzy piszą o Walewskim jako o „Zenonie” już w 1959 r., a więc na 3 lata przed oficjalnym werbunkiem (jako KO ps. „Zenon”); zob. W. Bułhak, P. Pleskot, *Szpiedzy PRL-u...*, s. 373, 374.

Podwójnym agentem określano i określa się osobę, która formalnie współpracuje z dwoma lub więcej organizacjami wywiadowczymi, ale tylko w stosunku do jednej pełni rzeczywistą agenturalną rolę informacyjną. Jednocześnie penetrując pozostałe służby, na polecenie rzeczywistych mocodawców, stara się prowadzić działania dezinformacyjne<sup>265</sup>.

Jak zatem było z Walewskim? W latach 1962–1972, a więc w okresie, gdy pracował zarówno na rzecz CIA jako „Bob” i „Bob Walters”, jak i SB – jako „Zenon” i „Janczar”, obie służby o dodatkowym zaangażowaniu się Walewskiego nic nie wiedziały. Amerykanie podejrzewali go co prawda o współpracę z wywiadem PRL, ale nie mieli na to potwierdzających dowodów. Dopiero przyznanie się agenta, umiejętnie sprowokowanego przez Johna, doprowadziło do pierwszej dekonspiracji. Wówczas, w 1972 r. zalecono Walewskiemu, aby szczegółowo informował Amerykanów o wszystkich swoich kontaktach oraz zadaniach zleczonych przez wywiad PRL. Jednocześnie zakazano realizowania jakichkolwiek działań wymierzonych przeciwko obywatelom amerykańskim bez wcześniejszego uprzedzenia oficera prowadzącego z CIA, ewentualnie uzgodnienia z nim treści przekazywanych informacji. Inne zadania na rzecz aparatu bezpieczeństwa Walewski miał wykonywać skrupulatnie i informować o tym Amerykanów<sup>266</sup>. W okresie późniejszym, gdy pracował na rzecz GO „Wisła”, notatki sporządzane dla Stanisława Gronieckiego, a dotyczące spotkań z zachodnimi dyplomatami, przekazywał równoległe CIA, omawiając je z pracownikami agencji. W protokole przesłuchania z września 1981 r. podkreślił jednak, że nigdy nie był inspirowany przez nich do dezinformacji SB: „miałem tylko za zadanie szczerze prawdziwe informowanie ich [czyli CIA – P.S.] o wykonywanych przeze mnie zadaniach”<sup>267</sup>. Oczywiście CIA interesowała w ogóle działalność GO „Wisła”, ale Walewski nic na ten temat nie wiedział i nie potrafił udzielić żadnych dodatkowych informacji, poza tym, co sam wykonywał na rzecz tej jednostki SB.

Sam Walewski podkreślał w zeznaniach składanych w 1981 r., że nie ujawniał całej prawdy przed wywiadem amerykańskim, a jedynie to, co mogło być już znane CIA lub było mniej istotne z punktu widzenia interesów PRL<sup>268</sup>. Rzekomo nie ujawnił całego szeregu faktów, np. próby werbunku do współpracy z wywiadem PRL obywatela amerykańskiego, opracowywania informacji na temat pracowników ONZ na podstawie ich teczek personalnych, inwigilacji prof. Zbigniewa Brzezińskiego poprzez kontakty z jego asystentami itp.<sup>269</sup> Na podstawie analizy współpracy Walewskiego z CIA trudno uwierzyć w taką możliwość. Po pierwsze, trzeba podkreślić, że Walewski bez zahamowań przekazywał wiele bardzo istotnych informacji, więc dlaczego miałby w zakresie zdekonspirowanej współpracy z SB dokonywać wybiórczego przekazywania informacji o wywiadzie PRL?

<sup>265</sup> Zob. np. *Encyklopedia szpiegowska*, red. F. Honzak, Warszawa 1995, s. 13.

<sup>266</sup> AIPN, sygn. 939.326, Protokół przesłuchania podejrzanego, 8 VII 1981 r., k. 23–24.

<sup>267</sup> AIPN, sygn. 939.327, Protokół przesłuchania podejrzanego, 9 IX 1981 r., k. 9.

<sup>268</sup> AIPN, sygn. 939.326, Protokół przesłuchania podejrzanego, 9 VII 1981 r., k. 33.

<sup>269</sup> *Ibidem*.

Po drugie, niemal każda informacja z obszaru działalności aparatu bezpieczeństwa w Polsce była istotna, o ile uwzględni się fakt, że służby specjalne USA były w stanie przeanalizować setki tysięcy spływających do centrali wywiadu informacji nawet trzecio- lub czwartorzędno znaczenia. Po trzecie, i chyba najważniejsze, na uwagę zasługuje podkreślenie przez Walewskiego, że nie był do końca szczery w stosunku do Amerykanów, co wydaje się bardzo podejrzane, jeśli nie naiwne. Być może była to zaplanowana przez niego linia obrony, która miała zniwelować w oczach oficerów SB, prokuratora, a później składu sędziowskiego olbrzymie rozmiary zdrady z jego strony.

Reasumując, wydaje się jednak, że Walewski nie był podwójnym agentem w pełnym tego słowa znaczeniu. Po pierwsze dlatego, że Amerykanie odkryli jego działalność na rzecz SB w schyłkowym okresie współpracy z wywiadem PRL, gdy traciła ona na znaczeniu, a sam Walewski został czasowo odstawiony na boczny tor pracy w ramach polskiej dyplomacji. Po drugie – i chyba o wiele ważniejsze – nigdy nie był agentem, który dezinformowałby SB czy też prowadziłby grę na rzecz Amerykanów, a przynajmniej brakuje na to jakichkolwiek przesłanek źródłowych. Wydaje się, że CIA poprzestała tylko na „kontrolowaniu” spotkań Walewskiego z funkcjonariuszami SB, nie inicjując jakiejś szerszej gry operacyjnej z udziałem „Boba”. Działał on nadal w dwóch równoległych sferach wywiadowczych, w dodatku o różnej dynamice pracy i natężenia kontaktów. O ile na rzecz CIA była ona dość znaczna, to w wypadku SB sukcesywnie i skutecznie wygaszana przez Departament I, a później II, i to ze świadomym udziałem samego zainteresowanego.

### Na usługach wywiadu sowieckiego?

Na szczególną uwagę zasługuje sprawa ewentualnej agenturalnej współpracy Bogdana Walewskiego z KGB. Wielokrotnie sugerują to Władysław Bułhak i Patryk Pleskot na łamach książki *Szpiedzy PRL-u*. Już w prologu do rozdziału poświęconego temu szpiegowi piszą: „Do dziś nie jest pewne, komu tak naprawdę Walewski służył: wywiadowi sowieckiego KGB, polskiego SB czy amerykańskiej CIA. Raporty, przez ponad dwadzieścia lat, pisał dla jednych, drugich i trzecich”<sup>270</sup>. Badacze ci wskazują, jakoby Walewski przeszedł przeszkolenie szpiegowskie w ZSRS i Polsce w latach pięćdziesiątych, przy czym służby tych krajów miały współdziałać w trakcie tego szkolenia<sup>271</sup>. Za wyjazdem do Wietnamu stać miało KGB<sup>272</sup>, podobnie jak za podjęciem gry wywiadowczej z Amerykanami

<sup>270</sup> W. Bułhak, P. Pleskot, *Szpiedzy PRL-u...*, s. 359. Ponadto o agenturalności Bogdana Walewskiego na rzecz trzech służb – SB, KGB i CIA – pisze P. Pleskot w książce *Dyplomata czyli szpieg? Działalność służb kontrwywiadowczych PRL wobec zachodnich placówek dyplomatycznych w Warszawie (1956–1989)*, Warszawa 2013. Przy czym raz przyjmuje to za pewnik (*ibidem*, s. 466), a innym razem jako przypuszczenie (*ibidem*, s. 473).

<sup>271</sup> W. Bułhak, P. Pleskot, *Szpiedzy PRL-u...*, s. 361.

<sup>272</sup> *Ibidem*.

w Sajgonie<sup>273</sup>. Po zakończeniu pracy w Polskim Przedstawicielstwie przy Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli oraz powrocie do kraju Walewski miał być przekazany przez KGB kontrwywiadowi SB w 1962 r. Chociaż w dalszej części swojej narracji Bułhak i Pleskot twierdzą, że współpracę z KGB kontynuował on równoległe z działalnością na rzecz SB i CIA w Polsce oraz podczas stypendium na Uniwersytecie Columbia i wieloletniego pobytu w Nowym Jorku<sup>274</sup>. Dopiero przed wyjazdem z USA Walewski miał się przyznać Amerykanom do współpracy z SB i KGB<sup>275</sup>. Praca dla trzech różnych mocodawców miała odcisnąć na nim silne piętno i w długim okresie aż 25 lat szpiegowskiej działalności wyczerpać psychicznie i fizycznie, co szczególnie uwidoczniło się podczas pracy Walewskiego w Moskwie<sup>276</sup>. Zaprezentowany przez autorów tok rozumowania ma jednak poważne mankamenty, powodujące nienaturalne nakładanie się na siebie możliwych scenariuszy, które w rzeczywistości powinny się wykluczać.

Analizując materiały ze śledztwa, można dostrzec, że Bogdan Walewski za wszelką cenę chciał ratować życie. Z pewnością motywował go do tego przykład Jerzego Strawy, straconego w 1968 r. za szpiegostwo na rzecz USA. Zdawał sobie sprawę, że ćwierć wieku współpracy z amerykańskim wywiadem jest dostatecznym powodem do orzeczenia i wykonania kary śmierci. W zeznaniach składanych przed prokuratorem płk. Jerzym Szpilskim oraz funkcjonariuszami Biura Śledczego MSW w Warszawie (o czym jeszcze poniżej) bezceremonialnie wyjawiał informacje o współpracy z SB. Czy miałby zatem powód, walcząc o życie, przemilczeć korzystny dla siebie fakt werbunku i współpracy z CIA na polecenie funkcjonariuszy KGB? Gdyby było tak jak piszą Bułhak i Pleskot, że Walewski był sowieckim agentem, to uchodziłby za bohatera, a nie zdrajcę. A nawet jeśli się okazało, że w potrójnej rozgrywce wywiadowczej ostatecznie stanął po niewłaściwej – amerykańskiej – stronie, to jednak okolicznością łagodzącą w postępowaniu sądowym byłby fakt, że do współpracy popchnęli go towarzysze z KGB.

Niezależnie od powyższych dywagacji należy podkreślić, że w znanych mi materiałach źródłowych wytworzonych przez SB nie ma najmniejszego śladu wskazującego na współpracę Walewskiego z KGB. Ponadto jego własne zeznania dotyczące badań wariografem i przyznania się przed Amerykanami do współpracy tylko z SB podważają tezę zaprezentowaną przez Bułhaka i Pleskota. Z jakiego zatem powodu mogło się pojawić domniemanie o działaniu na trzy strony? Wydaje mi się, że kluczem do rozwikłania tej zagadki są sugestie Henryka Piecucha, do którego w końcowej części swojego artykułu odwołują się przywołani wcześniej badacze. W pracy *Od Bieruta do Ochaba. Akcje specjalne* Piecuch ujawnia, na podstawie rozmowy z generałem Władysławem Pożogą, że Bogdan Walewski

<sup>273</sup> *Ibidem*, s. 363.

<sup>274</sup> *Ibidem*, s. 364–365.

<sup>275</sup> *Ibidem*, s. 383–384.

<sup>276</sup> *Ibidem*, s. 371–372. Wydaje się jednak, że bardziej wpływała na jego samopoczucie sytuacja osobista niż działalność szpiegowska; zob. fragment powyżej, przedstawiający rys biograficzny Walewskiego.

został zdemaskowany przez KGB jako agent CIA na podstawie zeznań aresztowanej po ucieczce Amerykanów z Sajgonu wietnamskiej prostytutki, uczestniczącej w werbunkach na rzecz CIA – Nguyen Thi Lan ps. „Cy 86”<sup>277</sup>. Na liście wskazanych przez nią Polaków mieli znaleźć się, obok Bogdana Walewskiego, m.in. Stanisław Dembowski<sup>278</sup> czy Zenon Celegrat<sup>279</sup>. Zidentyfikowane w ten sposób osoby miały być przewerbowane na korzyść KGB. Materiały z Sajgonu przywiózł do kraju płk Zbigniew Twerd i miały być one znane cywilnemu i wojskowemu kontrwywiadowi PRL<sup>280</sup>. Jednak w książce *Tytani zbrodni. Wielka polityczna sierota* Piecuch, rozwijając wątek Walewskiego, pisze, że Pożoga nie chciał ustosunkować się do pytania: dlaczego kontrwywiad MSW nie zajął się tym szpiegiem bezpośrednio po przywiezieniu dokumentów do Polski? Piecuch domniemywał tylko, że „zdecydowały [o tym] związki podejrzanego z KGB. W MSW czekano na sygnał z Moskwy. Gdy go otrzymano, zrealizowano sprawę wedle dyrektyw”<sup>281</sup>. Co ciekawe, już kilkanaście stron dalej Piecuch stwierdza, że sam rozmawiał z Walewskim w Areszcie Śledczym Warszawa-Mokotów na temat jego współpracy z KGB, ale nigdzie indziej tego wątku nie rozwija, co należy uznać za dużą niekonsekwencję (Piecuch rozwodzi się szeroko nawet nad o wiele mniej istotnymi zagadnieniami) lub konfabulację autora.

Wydaje się, że budowanie poważnej tezy naukowej tylko na wspomnieniach i opiniach, nawet w wypadku ważnej osoby w strukturach MSW, jaką był w latach osiemdziesiątych szef kontrwywiadu cywilnego gen. Władysław Pożoga, jest obciążone dużym ryzykiem. Bez potwierdzenia faktu działalności agenturalnej Walewskiego na rzecz KGB w dokumentach (choćby w jego własnych zeznaniach) stawianie tej kwestii jest nieuzasadnione. Ale nawet w tym kontekście Bułhak i Pleskot powinni zweryfikować swoje poglądy na współpracę Walewskiego z bratnimi wschodnimi służbami. Jedyny, bardzo ułomny ślad – jakim jest relacja Pożogi – wskazuje na to, że jeśli Sowieci zwerbowali Walewskiego, to nastąpiło to dopiero po zajęciu Sajgonu, a więc nie wcześniej niż w 1975 r. Poza tym, jeśli go przewerbowali na swoją korzyść, to jaki mieli cel, dekonspirując jego agenturalność na rzecz Amerykanów przed Polakami? Zasady konspiracji

<sup>277</sup> Szerzej na temat Nguyen Thi Lan w: J. Burchardt, P. Świątkowski, *Szpieg, który wiedział za mało. Tajemnice kontrwywiadu PRL*, Poznań 2015, *passim*.

<sup>278</sup> Stanisław Dembowski (ur. 1928 r.), pracownik MSZ, w latach 1972–1973 przebywał na placówce poza granicami kraju. Zwerbowany do współpracy z CIA. Aresztowany w 1977 r. Skazany wyrokiem Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Warszawie w 1978 r. na karę 13 lat więzienia.

<sup>279</sup> Zenon Władysław Celegrat (ur. 1937 r.), podoficer zawodowy WP, w 1974 r. oddelegowany do Wietnamu Południowego do obsługi centrum łączności przy Delegacji Polskiej w Międzynarodowej Komisji Kontroli i Nadzoru w Sajgonie i w Da Nang. Zwerbowany przez CIA w 1975 r. Współpracował w Wietnamie i Polsce z Amerykanami do 1978 r. w zakresie zagadnień związanych z obronnością. Aresztowany w 1978 r. i skazany na 25 lat pozbawienia wolności.

<sup>280</sup> H. Piecuch, *Od Bieruta do Ochaba...*, s. 264–266. Tam też w indeksie nazwisk przy Walewskim jest adnotacja w nawiasie: „dyplomata PRL, agent potrójny [KGB, SB, CIA] zwerbowany przez płk. Satie w Wietnamie”; zob. *ibidem*, s. 514.

<sup>281</sup> *Idem*, *Tytani zbrodni...*, s. 148.

(ale i doświadczenia Sowietów) podpowiadałyby zachowanie jak najgłębszej tajemnicy przed polskimi sojusznikami, w imię realizowanej przez siebie strategii działań kontrwywiadowczych wobec CIA. Niestety, uważam, że rozdział „Szpieg po ciemnej stronie mocy” trzeba napisać jeszcze raz<sup>282</sup>.

Na marginesie powyższych rozważań należy jednak konsekwentnie odnotować dwie informacje, które mogą (choć nie muszą) wskazywać na związki Bogdana Walewskiego z aparatem bezpieczeństwa PRL i ZSRS. Otóż w ramach Sprawy Operacyjnego Rozpracowania krypt. „Ikar” mjr Andrzej Dudziński oraz kpt. Maciej Roszkowski z Wydziału I Departamentu II MSW, pod legendą pracowników kontrwywiadu wojskowego PRL, przeprowadzili rozmowę operacyjną w pokoju hotelu Forum z Marią Wilhelmi. W zapisie przebiegu tej rozmowy, przedstawiającym bardzo szczegółowo relacje pomiędzy Walewskim a Wilhelmi, odnaleźć można informację, że zimą w 1980 r., tuż przed świątami Bożego Narodzenia, pod nieobecność Walewskiego, przybyli do jego mieszkania dwaj Rosjanie z Moskwy. Odwiedzali oni cyklicznie Walewskiego i choć ten mówił o nich „koledzy”, to o jednym z nich imieniem Lowka miał wyrażać się negatywnie. Wiedzę na ten temat Wilhelmi posiadała od jednej z sąsiadek Walewskiego<sup>283</sup>. Trudno ocenić, czy miało to coś wspólnego z działalnością KGB, czy też jest to tylko zbieg okoliczności? Być może znajomość ta miała charakter towarzyski. Tylko gdyby tak było, to czy Walewski spotykałby się z kimś, kogo nie lubił? Przy jego spolegliwym usposobieniu, szczególnie widocznym w relacjach z żoną, było to całkiem możliwe. Drugim istotnym elementem wypowiedzi Marii Wilhelmi, dotyczącym jej rozmów z Walewskim, był temat jego pracy w MSZ. Kobieta zapytała, czy wykonuje zadania dla wywiadu. Po dłuższych namowach Walewski przyznał, że „w przeszłości na polecenie naszych władz zaprzyjaźnił się [w Wietnamie – P.S.] z oficerem kanadyjskim w stopniu podpułkownika i uzyskał informacje oceniane jako bardzo przydatne. W nagrodę przedłużono mu pobyt zagraniczny na 4 lata”<sup>284</sup>. Na pisemne zapytanie prokuratora Jerzego Szpilskiego o działalność agenturalną Walewskiego na rzecz SB, a skierowane do MSW<sup>285</sup>, Czesław Kiszczak, ówczesny minister spraw wewnętrznych, odpowiedział, że jego zadaniem nigdy nie było inspirowanie czy prowokowanie służb specjalnych USA<sup>286</sup>. Z informacji dotyczących werbunku i działalności „Zenona”/„Janczara” wynika, że SB zainteresowało się nim dopiero przed pierwszym wyjazdem do USA w 1962 r. Zatem w grę mógł wchodzić tylko wojskowy aparat bezpieczeństwa, czyli Zarząd I WSW (kontrwywiad wojskowy). Jest to o tyle możliwe,

<sup>282</sup> W. Bułhak, P. Pleskot, *Szpiedzy PRL-u...*, s. 357–401.

<sup>283</sup> AIPN, sygn. 0582.157, t. 2, Notatka służbowa z rozmowy operacyjnej przeprowadzonej z Marią Wilhelmi ob. WRL, 9 IV 1981 r., k. 148–158.

<sup>284</sup> *Ibidem*, k. 154–155.

<sup>285</sup> AIPN, sygn. 939.329, Pismo do ministra spraw wewnętrznych Czesława Kiszczaka, 28 X 1981 r., k. 61.

<sup>286</sup> *Ibidem*, Pismo do naczelnego prokuratora wojskowego Józefa Szewczyka, 2 I 1982 r., k. 106.

że zabezpieczenie kontrwywiadowcze członków polskiej delegacji w ramach MKNiK w Wietnamie znajdowało się w gestii WSW<sup>287</sup>.

### Sprawa Operacyjnego Rozpracowania krypt. „Ikar”

Warto w tym miejscu postawić sobie pytanie, w jaki sposób doszło do zde-maskowania Bogdana Walewskiego jako amerykańskiego szpiega? Wydaje się, że odpowiedzi na to pytanie (a także wiele innych) znajdują się w aktach Sprawy Operacyjnego Rozpracowania krypt. „Ikar”. Niestety, obecnie niewiele wiadomo na jej temat. W powszechnie dostępnych materiałach ewidencyjnych Archiwum IPN materiały te nie figurują. Oczywiście, nie oznacza to, że ich nie ma. Sprawa ta ze względu na ciężar gatunkowy oraz nieodległą perspektywę czasową, jaka minęła od przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w., najprawdopodobniej znajduje się w zbiorze zastrzeżonym, szczególnie jeśli odnosiła się do gry wywiadowczej z Amerykanami, a uczestnicy tych wydarzeń jeszcze żyją. Andrzej Dudziński w opracowaniu *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*<sup>288</sup> zrelacjonował pokrótce jej charakter, jednak ze względu na brak porównawczych materiałów źródłowych oraz fakt kilku niezgodności podawanych przez Dudzińskiego informacji z rzeczywistym przebiegiem wydarzeń, przedstawionym w opracowaniach dotyczących spraw Leszka Chrósta i Bogdana Walewskiego<sup>289</sup>, należy do poniższych ustaleń odnosić się z dużą dozą ostrożności.

Według Andrzeja Dudzińskiego początek sprawy „Ikar” dała informacja z 1980 r. od TW ps. „Rakon”<sup>290</sup> (prowadzonego przez Wydział I Departamentu II MSW) o spotkaniu pracownicy CIA – Jane, czyli Marylin R. Mattke, z niezidentyfikowanym polskim obywatelem na terenie Wiednia<sup>291</sup>. Informacja ta miała być

<sup>287</sup> Analogicznie jak w wypadku ochrony kontrwywiadowczej w Korei; P. Benken, *Wybrane aspekty działalności polskiej delegacji w Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei w latach 1953–1989*, „Nowa Polityka Wschodnia” 2013, nr 2, s. 114–129.

<sup>288</sup> AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987.

<sup>289</sup> Przykładowo A. Dudziński pominął kwestie działalności agenturalnej Leszka Chrósta i Bogdana Walewskiego na rzecz SB; por. P. Skubisz, „Z całą surowością prawa...”. *Historia Leszka Chrósta...*, s. 635 n.; AIPN, sygn. 01304.508, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Tramp”*, Warszawa 1985.

<sup>290</sup> TW ps. „Rakon” nie funkcjonuje w elektronicznych pomocach ewidencyjnych AIPN. Ale istnieje duże prawdopodobieństwo, że podobnie jak SOR „Ikar” materiały archiwalne na jego temat znajdują się w zbiorze zastrzeżonym, względnie dla ochrony prawdziwego źródła informacji Andrzej Dudziński celowo zmienił pseudonim tajnego współpracownika.

<sup>291</sup> W opracowaniu A. Dudzińskiego jest mowa o jednym konspiracyjnym spotkaniu, mającym miejsce w pokoju hotelowym w Hiltonie. Z natury rzeczy miały one charakter poufny i wiedzieli o nich tylko pojedynczy pracownicy CIA oraz agent; AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 124. W zeznaniach samego Walewskiego raz jest mowa o dwóch spotkaniach z Jane, innym razem o kilku. Być może w trakcie któregoś z nich popełniono jakąś nieostrożność?; zob. AIPN, sygn. 939.323, Protokół przesłuchania podejrzanego, 25 III 1981 r., k. 114–115; AIPN, sygn. 939.324, Protokół przesłuchania podejrzanego, 6 V 1981 r., k. 141.



uzyskana w wyniku gry operacyjnej prowadzonej z Amerykanami. W jej efekcie ustalono, że ów Polak używał angielskiego imienia Bob i służył jako tłumacz w MKNiK w Wietnamie. Na tej podstawie kontrwywiad przystąpił do poszukiwania osób w kraju o imieniu Robert lub Bogdan, które odpowiadałyby temu skąpemu zasobowi wiedzy. Problemem był znaczny upływ czasu od zakończenia misji MKNiK w Wietnamie (przypadała ona na lata 1950–1960). Ostatecznie spośród wytypowanych osób „Rakon” miał wskazać na Bogdana Walewskiego. W konsekwencji tych działań został on wzięty pod kontrolę operacyjną Departamentu II MSW, z wykorzystaniem osobowych źródeł informacji, których nawet część celowo zwerbowano do tej sprawy. Próbowano ustalić informacje na temat jego życiorysu, cech charakteru, trybu i stylu życia, kontaktów osobistych czy zainteresowań. Dane te starano się uszeregować w zależności od okresu i miejsca zamieszkiwania Walewskiego. Szczegółowej analizie poddano zachowane paszporty. Na ich podstawie ustalono, że w latach 1970–1977 Walewski odbył co najmniej 12 podróży do Wiednia, z czego kilka bez zgody i wiedzy przełożonych<sup>292</sup>. Jak się później okazało w śledztwie, w trakcie każdej z nich spotykał się z pracownikami CIA. W skutek działalności operacyjnej ustalono, że Walewski okresowo zabierał do domu materiały o charakterze tajnym, najczęściej pod koniec tygodnia pracy. W mieszkaniu przy ul. Inflanckiej zainstalowano podsłuch pokojowy (PP) i podgląd filmowy (PDF), lecz nie wniosło to niczego nowego do sprawy. Walewski w domu przebywał stosunkowo krótko, a jeśli już był, to nastawiał bardzo głośno odbiornik telewizyjny lub radiowy. Spotkania z kolegami w jego domu były rzadkie i miały towarzyski charakter. Zgoła inne rezultaty przyniosło tajne przeszukanie mieszkania. Wówczas miano ujawnić niewielką kartkę z adresem skrzynki pocztowej na Poczcie Głównej w Nowym Jorku<sup>293</sup>, białą kredę szkolną, aparat Pentax ze statywem i wężym do migawki, dwa negatywy filmowe niewywołane, patyczki higieniczne, pastylki w kolorze brązowym oraz wiele materiałów piśmienniczych – bloków listownych, kopert, korespondencji itd. (wśród których, jak się później okaże, były też kalki do przygotowywania tajnopisów). Z przeszukania wykonano bardzo obszerną dokumentację, którą później poddawano analizie. Materiał ten nie dawał jednoznacznych dowodów na szpiegowską działalność Walewskiego na rzecz Amerykanów. Brakowało jednoznacznych dowodów winy. W związku z tym funkcjonariusze SB zdecydowali o prowadzeniu intensywnej

<sup>292</sup> Korzystał przy tym z braku nadzoru z ich strony. W myśl obowiązujących wówczas przepisów powinien zwrócić paszport w ciągu 7 dni od powrotu do kraju organowi, który go wystawił – MSW lub MSZ. Ponadto każdorazowy wyjazd za granicę miał obowiązek zgłosić w Departamencie Kadr i Szkolenia MSZ; AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 132.

<sup>293</sup> W zeznaniach Walewski wskaże na firmę Sadurski Export Enterprise General Post Office BOX 716 New York, N.Y. 10017, USA. Natomiast w opracowaniu A. Dudzińskiego będzie to firma Graham Export Enterprise General Post Office BOX 116, N.Y. 10018, USA; por. AIPN, sygn. 939.323, Protokół przesłuchania podejrzanego, 18 III 1981 r., k. 11; AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 133.

kontroli Walewskiego, czekając na takie materiały, które można by przedstawić w sądzie jako jednoznaczny dowód. Funkcjonariusze Departamentu II podjęli wiec działania zmierzające do stałej kontroli korespondencji listownej.

Niestety, bez dostępu do akt sprawy „Ikar” nie można potwierdzić powyższych informacji. Nie można wykluczyć, że w ten sposób Andrzej Dudziński, autor jedynego kompleksowego dotychczas znanego opracowania na ten temat, próbował zakamuflować prawdziwe źródło wiedzy o dekonspiracji Walewskiego jako amerykańskiego szpiega. Uwagę pilnego czytelnika akt zwrócą na pewno poniżej opisane fakty, np. zasięgnięcie informacji o Walewskim w systemie „Magister” czy przygotowanie planu położenia domu lub skrzynek pocztowych przy ul. Inflanckiej 19 dopiero po odnalezieniu listu z ośrodka wywiadowczego. Gdyby Walewski był objęty kontrolą kontrwywiadu w ramach sprawy „Ikar” przed odnalezieniem listu, to te czynności wykonano by wcześniej.

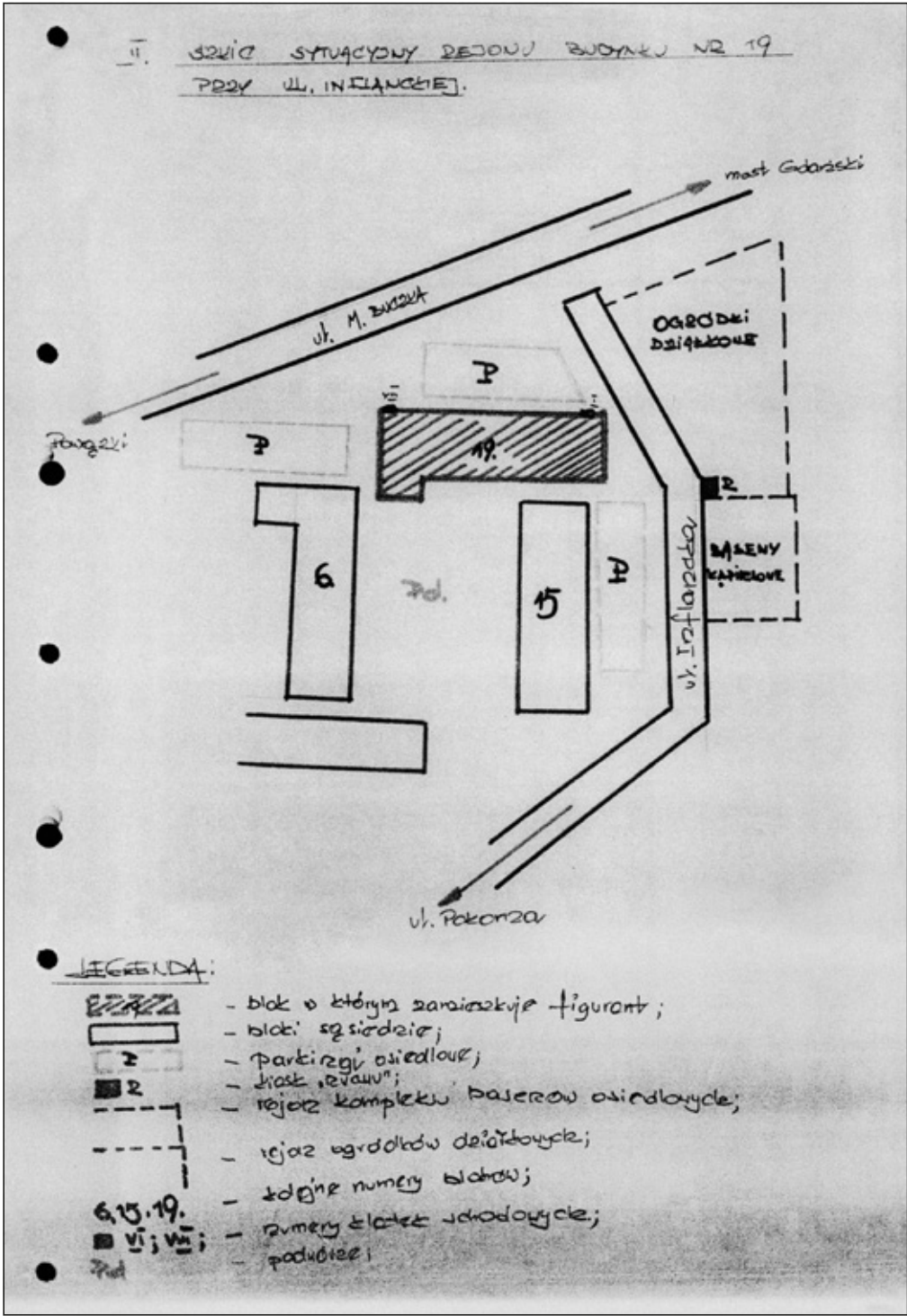
Pewne jest natomiast, że to właśnie list przesłany z ośrodka wywiadowczego do Bogdana Walewskiego, a zatrzymany w Urzędzie Pocztowym Warszawa nr 2 przy ul. Towarowej dostarczył materiału dowodowego<sup>294</sup>. Został on ujawniony 13 marca 1981 r., a wiec na 5 dni przed oficjalnym prokuratorskim nakazem wydania korespondencji wychodzącej i nadchodzącej na adres przy ul. Inflanckiej 19 m. 144. Przesyłka przejęta na poczcie nie tylko zdradzała cechy charakterystyczne dla listów wysyłanych z Ambasady USA w Warszawie (cechy listu identyczne jak np. w wypadku korespondencji do Stanisława Dembowskiego czy Leszka Chrósta – szpiegów amerykańskich)<sup>295</sup>, ale także zawierała tajnopis. W części jawnej pracownicy Biura „W” zwrócili uwagę na kopertę, dalej na charakterystyczny układ graficzny adresu odbiorcy, sporządzenie listu na jednej stronie kartki, użycie określenia „drogi” i wykrzyknika w tytule listu, podpisanie korespondencji imieniem męskim, użycie imienia żeńskiego w treści listu. List ponadto sporządzała osoba w starszym wieku lub mająca problemy z bieglym pisaniem w języku polskim, szczególnie liter „ł”, „ś”, „ć”, podobnie jak litery „r” pisanej w bardzo staroświecki sposób<sup>296</sup>. Ponadto treść była mało logiczna i słaba stylistycznie: „Drogi Bogdanie! Bardzo dziękuję za gorącą troskę, którą okazałeś, jak byłem w szpitalu. Twoje wizyty naprawdę mnie podniosły na duchu. Halina nie może zapomnieć, jak Ty dzwoniłeś do domu, pytając, czy ona przypadkiem czegoś nie potrzebowała. Jestem jeszcze bardzo osłabiony, ale to normalne po takiej operacji. Doktor powiedział, że upłynie parę dobrych tygodni zanim powrócę do pełni sił. Wtedy musisz zająć do nas na kolację. Do zobaczenia Adam”<sup>297</sup>. Tajnopis ujawnili funkcjonariusze Wydziału IV Biura „W” zajmującego się fizykochemicznym opracowaniem dokumentów.

<sup>294</sup> Zob. AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 128–143.

<sup>295</sup> Fotokopie obydwu listów i kopert zostały opublikowane w: P. Skubisz, „Z całą surowością prawa...”. *Historia Leszka Chrósta...*, s. 652–653.

<sup>296</sup> AIPN, sygn. 0582.157, t. 1, Notatka służbowa, 15 III 1981 r., k. 150–152.

<sup>297</sup> *Ibidem*, Kopia jawnej części listu do Bogdana Walewskiego, b.d., k. 149; AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 144.



Szkic sytuacyjny miejsca zamieszkania Bogdana Walewskiego przy ul. Inflanckiej 19  
 Źródło: AIPN, sygn. 0582.157, t. 1, k. 157-158.

Jednocześnie z badaniem korespondencji funkcjonariusze Wydziału I Departamentu II MSW zasięgnęły informacji na temat Walewskiego w komputerowym systemie „Magister”, ewidencjonującym na początku lat osiemdziesiątych XX w. w skali całego kraju niemal 800 tys. osób legitymujących się wyższym wykształceniem<sup>298</sup>. W ramach „Ikar” przeprowadzono także 15 marca 1981 r. w godzinach wieczornych rozpoznania rejonu zamieszkania Walewskiego, samego budynku mieszkalnego, ustalenia danych personalnych najbliższych sąsiadów oraz penetracji skrzynki pocztowej<sup>299</sup>.

Sprawa Operacyjnego Rozpracowania krypt. „Ikar” była prowadzona także po aresztowaniu Bogdana Walewskiego. Do akt tej sprawy trafiały wszystkie materiały ze śledztwa, zarówno oficjalne, jak i informacje, których funkcjonariusze Biura Śledczego MSW nie wpisywali do protokołów (ale odnotowywali w formie notatek służbowych i prawdopodobnie też nagrywali na taśmę magnetofonową). Tutaj też znajdowały się wszystkie materiały dotyczące Walewskiego uzyskane w drodze działań operacyjnych, w tym materiały z teczki osobowej „Zenona”/„Janczara” (materiały, które nie zostały zniszczone po ujawnieniu szpiegowskiej działalności)<sup>300</sup> oraz rozproszone meldunki z czasu pracy na rzecz GO „Wisła”<sup>301</sup>. Poza tym kopie listów wysyłanych z więzienia przez Walewskiego do rodziny i znajomych<sup>302</sup> czy zlecenia czynności dla pionów techniki operacyjnej wymierzonych w żonę – Jadwigę Walewską – jak podsłuch telefoniczny, pokojowy czy perlustrację korespondencji przychodzącej na jej adres domowy w Łodzi<sup>303</sup>. Do akt tych włączono też materiały z obserwacji mieszkania Walewskiego prowadzone przez jednego z sąsiadów – Czesława Pawłowskiego – pod kątem zainteresowania osobą przez osoby postronne, szczególnie obcokrajowców<sup>304</sup>. „Pod lupę” wzięto też znajomych i przyjaciół Walewskiego, których sprawdzano m.in. w kartotekach operacyjnych MSW<sup>305</sup>. Pracownicy Departamentu I MSW wykonali wiele zdjęć dokumentujących miejsca spotkań Walewskiego z pracownikami CIA w różnych miejscach w Europie Zachodniej i USA. Materiały te również włączono do tych akt<sup>306</sup>. Niestety, obecnie trudno w szerszy i bardziej kompleksowy sposób zaprezentować działania Departamentu II w zakresie sprawy „Ikar”<sup>307</sup>.

<sup>298</sup> AIPN, sygn. 0582.157, t. 1, Informacja według komputerowego systemu „Magister”, 15 III 1981 r., k. 153.

<sup>299</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa, 15 III 1981 r., k. 154–160.

<sup>300</sup> AIPN, sygn. 0582.157, t. 3, Pismo z prośbą o udostępnienie teczki Walewskiego, 15 IV 1981 r., k. 17.

<sup>301</sup> AIPN, sygn. 0582.157, t. 1, k. 231–254.

<sup>302</sup> Przykładowo: AIPN, sygn. 0582.157, t. 3, List Walewskiego do Stanisława Ziętali, 20 IV 1981 r., k. 30–32.

<sup>303</sup> AIPN, sygn. 0582/157, t. 1, Notatka służbowa, 24 III 1981 r., k. 202.

<sup>304</sup> AIPN, sygn. 0582.157, t. 2, Notatka służbowa, data nieczytelna, k. 49.

<sup>305</sup> AIPN, sygn. 0582.157, t. 3, Pismo w sprawie sprawdzenia kontaktów figuranta sprawy „Ikar” w kartotekach operacyjnych, 30 IV 1981 r., k. 217 i n.

<sup>306</sup> Zob. AIPN, 05.82.157, t. 7, k. 97–151.

<sup>307</sup> Przykładowo ze sprawy „Ikar” pochodzi notatka dot. kontaktów Walewskiego w kraju; zob. AIPN, sygn. 0582/157, t. 1, Notatka służbowa, 20 III 1981 r., k. 201.

## Ujawnienie sprawy i śledztwo

17 marca 1981 r. wpłynęła do Naczelnej Prokuratury Wojskowej w Warszawie notatka urzędowa kpt. Macieja Roszkowskiego, inspektora operacyjnego MSW, informująca o zdekonspirowaniu przez SB Bogdana Walewskiego jako szpiega amerykańskiego współpracującego przez wiele lat z CIA (pismo sporządzone 16 marca)<sup>308</sup>. Na tej podstawie płk Jerzy Szpilski, prokurator Naczelnej Prokuratury Wojskowej, oskarżyciel w kilku procesach o szpiegostwo (m.in. przeciwko Leszkowi Chróstowi), wydał postanowienie o wszczęciu śledztwa<sup>309</sup> o przestępstwo z artykułu 124 § 1 kk<sup>310</sup> poszerzonego o artykuł 129 kk<sup>311</sup>. 17 marca 1981 r. wydał trzy postanowienia o zarządzeniu przeszukania: w mieszkaniu Walewskiego w Warszawie przy ul. Inflanckiej 19 m. 144, w jego miejscu pracy w MSZ oraz w mieszkaniu Jadwigi Walewskiej w Łodzi przy ul. Gdańskiej 105 m. 3 (to ostatnie postanowienie z 18 marca)<sup>312</sup>. Tego samego dnia prokurator skierował do Okręgowego Urzędu Poczтового Warszawa 2 (znajdującego się przy ul. Towarowej 5) postanowienie o żądaniu wydania korespondencji wchodzącej i wychodzącej na adres: „Bogdan Walewski – Warszawa ul. Inflancka 19 m. 144”<sup>313</sup>. Już nazajutrz, tj. 18 marca, została przekazana do prokuratury przesyłka listowna nadana w tym dniu w Warszawie i zaadresowana do Walewskiego. Po wstępnych oględzinach listu z udziałem prokuratora Jerzego Szpilskiego materiał przekazano do badania w celu procesowego zabezpieczenia treści pisma utajonego, jako koronnego dowodu w sprawie<sup>314</sup>. Według ppłk. Andrzeja Dudzińskiego, funkcjonariusza Departamentu II SB, korespondencja ta, skierowana do Walewskiego przez CIA, potwierdziła nie tylko fakt jego współpracy i utrzymywania korespondencji, ale też nie pozostawiała złudzeń co do tego, że Amerykanie zachowując wszelkie środki ostrożności, wobec skierowanej do nich w styczniu 1981 r. jawnej korespondencji wywołującej

<sup>308</sup> AIPN, sygn. 939.323, Notatka urzędowa, 16 III 1981 r., k. 1.

<sup>309</sup> *Ibidem*, Postanowienie o wszczęciu śledztwa przeciwko Bogdanowi Walewskiemu, 17 III 1981 r., k. 2.

<sup>310</sup> Artykułu 124 § 1 kk z 19 IV 1969 r. brzmiał: „Kto bierze udział w obcym wywiadzie lub działając na rzecz tego wywiadu udziela mu wiadomości, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 5 albo karze śmierci, a jeżeli sprawca działalność tę organizował lub nią kierował – kara pozbawienia wolności nie może być niższa od lat 8”.

<sup>311</sup> Artykuł 129 kk z 19 IV 1969 r. brzmiał: „Przepisy art. 123–128 stosuje się odpowiednio, gdy czyn popełniono na szkodę państwa sprzymierzonego, a państwo to zapewnia wzajemność”. W tym wypadku chodziło oczywiście o działanie na szkodę ZSRS.

<sup>312</sup> AIPN, sygn. 939.323, Postanowienie o zarządzeniu przeszukania, 17 III 1981 r., k. 27; *ibidem*, Postanowienie o zarządzeniu przeszukania, 17 III 1981 r., k. 59; *ibidem*, Postanowienie o zarządzeniu przeszukania, 18 III 1981 r., k. 67.

<sup>313</sup> AIPN, sygn. 939.323, Postanowienie o żądaniu wydania korespondencji – przesyłki, 17 III 1981 r., k. 3.

<sup>314</sup> *Ibidem*, Protokół z otwarcia i oględzin korespondencji, 18 III 1981 r., k. 5. Oficjalnie badanie listu zlecono w Zakładzie Kryminalistyki KG MO 30 marca, a ekspertyza została przygotowana 7 V 1981 r.; AIPN, sygn. 939.328, Postanowienie o zasięgnięciu opinii – powołaniu biegłego, 30 III 1981 r., k. 3; *ibidem*, Sprawozdanie z przeprowadzonych badań, 7 V 1981 r., k. 5–13.



Bogdan Walewski prowadzony przez funkcjonariuszy SB po aresztowaniu  
Źródło: AIPN, sygn. 01220.148, k. 3.



Bogdan Walewski podczas przesłuchania  
Źródło: AIPN, sygn. 01220.148, k. 3.

MACZEJNA  
 PROKURATURA WOJSKOWA  
 ul. Nowowiejska 26B  
 00-009 Warszawa 00  
 (pieczęć nagłówkowa)

Znak akt V Pn.61.2/81

## Postanowienie

o tymczasowym aresztowaniu

Warszawa, dnia 18 marca 1981 r.

Prokurator Naczelnej Prokuratury Wojskowej - płk Jerzy Szpilski

po zapoznaniu się z aktami śledztwa — dochodzenia w sprawie cyw. Bogdana Zenona  
Walewskiego s.Marcelego

zatrzymanego w dniu 18 marca 1981 r. o godz. 11.00 na zasadzie art. 210  
 § 1, art. 217 § 1 pkt. 1, 3 i 4 i art. 584 k.p.k.

postanowił:

zastosować względem cyw. Bogdana Zenona Walewskiego

podjezranego o popełnienie przestępstwa z art. 124 § 1 kk w zw. z art. 129 kk

środek zapobiegawczy — tymczasowe aresztowanie z terminem do dnia 18 czerwca 1981 r.  
 jeżeli nie nastąpi przedłużenie tego terminu.

Uzasadnienie

cyw. Bogdana Zenona Walewskiego podejrzany jest o to, że w okresie od roku 1959 do czasu zatrzymania go, po zawarbowaniu do współpracy przez Centralną Agencję Wywiadowczą Stanów Zjednoczonych AP brał udział w wywiadzie amerykańskim i działając na rzecz tego wywiadu udzielał mu wiadomości dotyczące zagadnień społeczno-politycznych i gospodarczych PRL oraz państw sprzymierzonych.

Zastosowanie tymczasowego aresztowania uzasadnione jest przepisem art. 217 § 1 pkt. 1, 3 i 4 i art. 584 k.p.k. gdyż stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu jest znaczny.



Prokurator  
Herselina [signature]  
(podpis)

Odpis postanowienia doręczono mi dnia 18 marca 1981 r. i pouczone, że na postanowienie to służy (na zasadzie art. 212 § 2 k.p.k.) zażalenie do Wojskowego Sądu \_\_\_\_\_

w terminie zawitym 7 dni od daty doręczenia niniejszego postanowienia, a ponadto niezależnie od tego (na zasadzie art. 214 k.p.k.) prawo składania w każdym czasie wniosków o uchylenie lub zmianę środka zapobiegawczego tymczasowego aresztowania

[signature]  
(podpis podejrzanego)



spotkanie z agentem, odmówili w najbliższym czasie spotkania w Polsce. Miało to dać asumpt Służbie Bezpieczeństwa i Naczelnej Prokuraturze Wojskowej do aresztowania szpiega, wobec braku perspektyw na zdekonspirowanie funkcjonariuszy CIA podczas spotkania z agentem, względnie na rozpoczęcie gry operacyjnej. Brak możliwości zastosowania prowokacji miał zdecydować o aresztowaniu Walewskiego w trybie natychmiastowym<sup>315</sup>.

Według Władysława Bułhaka i Patryka Pleskota Walewski został zatrzymany rano w swoim mieszkaniu, w czasie gdy szykował się do pracy<sup>316</sup>. Jednak z rozmów autora z biorącymi udział w tej sprawie funkcjonariuszami SB z Departamentu II i Biura Śledczego MSW wynika, że nastąpiło ono w godzinach porannych, po wywołaniu Walewskiego poza budynek MSZ pod pozorem spotkania na kawę z jednym z jego znajomych. Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu go wydano dopiero o godzinie 11<sup>317</sup>. Wówczas przedstawiono mu zarzuty<sup>318</sup>, przeprowadzono rewizję osobistą<sup>319</sup> i przystąpiono do pierwszego przesłuchania, po którym późnym wieczorem osadzono go w Areszcie Śledczym Warszawa-Mokotów<sup>320</sup>. Przesłuchanie prowadzili wspólnie prokurator NPW płk Jerzy Szpilski oraz por. Adam Janas, inspektor Biura Śledczego MSW w Warszawie. Aresztowany przyznał się do stawianych mu zarzutów i streścił przebieg współpracy z Amerykanami<sup>321</sup>.

Równocześnie 18 marca funkcjonariusze SB rozpoczęły zaplanowane rewizje w mieszkaniu i miejscu pracy Bogdana Walewskiego. W kawalerce przy ul. Infanckiej znaleziono i zatrzymano jako dowód w sprawie aparat fotograficzny marki Pentax, trzy czarno-białe i jeden kolorowy negatywy do tego aparatu (po wywołaniu okazało się, że na dwóch z nich znajdują się fotokopie dokumentów z MSZ), fiolkę z napisem „Rx” zawierającą 8 drażetek koloru brązowego (jak się później okazało, wywoływacza do pisma utajnionego), kalki do sporządzania tajnopisów, papier do korespondencji, niewielką ilość dolarów amerykańskich, a także wiele dokumentów osobistych, kalendarzy (siedem sztuk za lata 1973–1979), notesów i innych materiałów, które nie były istotne w śledztwie<sup>322</sup>. Tego samego dnia w budynku MSZ znaleziono i zatrzymano kilka listów adresowanych do Bogdana Walewskiego, wizytówek, notesów, kalendarz na rok 1981

<sup>315</sup> AIPN, sygn. 01304.527, t. 4, A. Dudziński, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”*, Warszawa 1987, s. 148; W. Bułhak, P. Pleskot, *Szpiedzy PRL-u...*, s. 399–400.

<sup>316</sup> W. Bułhak, P. Pleskot, *Szpiedzy PRL-u...*, s. 400.

<sup>317</sup> AIPN, sygn. 939.323, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu, 18 III 1981 r., k. 15.

<sup>318</sup> *Ibidem*, Postanowienie o przedstawieniu zarzutów, 18 III 1981 r., k. 6.

<sup>319</sup> Rewizja osobista nie przyniosła rezultatu; zob. *ibidem*, Protokół przeszukania osoby, 18 III 1981 r., k. 52–53v.

<sup>320</sup> *Ibidem*, Nakaz przyjęcia, 18 III 1981 r., k. 15; *ibidem*, Pokwitowanie przyjęcia aresztowanych i skazanych, 18 III 1981 r., k. 17.

<sup>321</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 18 III 1981 r., k. 7–14.

<sup>322</sup> *Ibidem*, Protokół przeszukania, 18 III 1981 r., k. 28–36. Trwające równocześnie z przeszukaniem mieszkania pierwsze przesłuchanie Bogdana Walewskiego dało konkretne informacje na temat ukrytego szpiegowskiego arsenału; zob. *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 18 III 1981 r., k. 13.

oraz dokumenty ministerialne dotyczące m.in. Polaków zatrudnionych w obcych placówkach dyplomatycznych w kraju<sup>323</sup>. Wieczorem przeprowadzono jeszcze przeszukanie w mieszkaniu Jadwigi Walewskiej w Łodzi przy ul. Gdańskiej 105, gdzie znaleziono radio tranzystorowe marki „Solid State”, papier listowny, kalendarze kieszonkowe oraz korespondencję, zwrócone zresztą w komplecie po przebadaniu przez specjalistów z MSW, oraz portfel skórzany czarny, zatrzymany jako dowód rzeczowy w sprawie<sup>324</sup>. W trakcie tego przeszukania funkcjonariusze Wydziału I Departamentu II MSW przeprowadzili z Walewską rozmowę operacyjną<sup>325</sup>. Przeszukanie mieszkania Walewskiego kontynuowano jeszcze 16 kwietnia 1981 r. Wówczas funkcjonariusze zabrali ze sobą książkę *Dzieje Polski* pod redakcją Jerzego Topolskiego i robot kuchenny produkcji ZSRS<sup>326</sup>. W książce spodziewano się znaleźć klucz do szyfrowania wiadomości, co było czynnością daremną, bo takowego Walewski nie używał. Robot zaś należał do jednego z jego znajomych, który w trakcie przesłuchania zwrócił się do prokuratora Jerzego Szpilskiego z prośbą o zwrot swojego mienia. Szpilski wyraził zgodę, podobnie jak w wypadku pisemnej prośby żony Walewskiego – Jadwigi, która wniosła o udostępnienie jej wielu rzeczy z mieszkania przy ul. Inflanckiej. Znaczną ich część, m.in. zdjęcia i pamiątki oraz sprzęty AGD i RTV (w tym lodówkę, telewizor, odkurzacz produkcji ZSRS) otrzymała w pierwszej połowie czerwca 1981 r. za zgodą społecznego, jak zawsze, męża<sup>327</sup>.

Prokurator płk Jerzy Szpilski oraz por. Adam Janas, kpt. Jerzy Kucharenko, ppor. Andrzej Brejtkopf i mjr Marian Kwiatkowski, inspektorzy Biura Śledczego MSW w Warszawie, kontynuowali przesłuchania aresztowanego Bogdana Walewskiego. Łącznie było to 117 protokolowanych, oficjalnych przesłuchań w okresie od 18 marca 1981 do 6 stycznia 1982 r. Z dokumentacji akt kontrolnych w sprawie Walewskiego wiadomo, że składał on także wyjaśnienia poza protokołem.

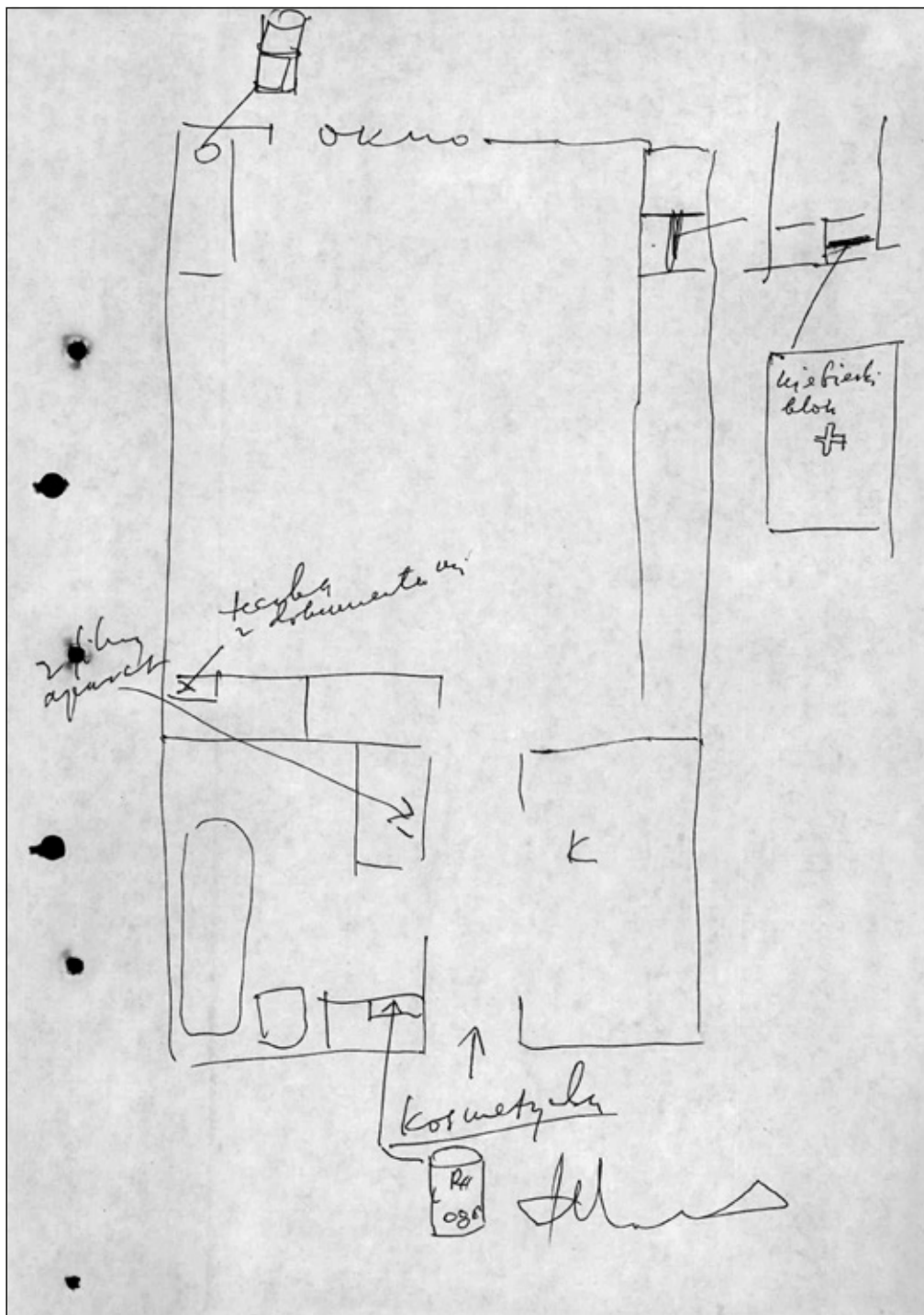
<sup>323</sup> *Ibidem*, Protokół przeszukania, 18 III 1981 r., k. 60–64.

<sup>324</sup> *Ibidem*, k. 68–71.

<sup>325</sup> Początkowo Walewska wykazywał duże emocje w stosunku do funkcjonariuszy SB dokonujących rewizji. Zmiana nastąpiła po dłuższej chwili, kiedy próbowała dowiedzieć, w jakich okolicznościach zdekonspirowano jej męża. Rozpytywana o kwestie życiorysu Bogdana i ich relacji małżeńskich streściła historię ich życia. Nie ujawniła okoliczności ich separacji, twierdziła, że są dobrym małżeństwem, zupełnie zbagatelizowała odnalezienie przez SB w domu pismo kancelarii prawnej w sprawie przygotowań jej męża do rozwodu. W notatce służbowej funkcjonariusze SB podkreślali, że niechętnie wspominała o relacjach z innymi osobami i znajomościach męża, wymawiając się albo niepamięcią, albo nieznanymi faktów; zob. AIPN Łd, sygn. 014.246, Notatka służbowa z rozmowy operacyjnej z ob. Jadwigą Walewską, 19 III 1981 r., k. 49–53.

<sup>326</sup> AIPN, sygn. 939.323, Protokół przeszukania, 16 IV 1981 r., k. 48–49. W książce znaleziono kartkę z nieudolnie zaszyfrowaną wiadomością: „Bardzo Pana lubię”, sporządzoną przez syna Romana i Marii Wilhelmi, który z matką dwukrotnie przebywał w mieszkaniu Walewskiego; AIPN, sygn. 939.324, Protokół przesłuchania podejrzanego, 8 V 1981 r., k. 158–160.

<sup>327</sup> AIPN, sygn. 939.323, Zażalenie Jadwigi Walewskiej, 22 IV 1981 r., k. 78–80; *ibidem*, Pismo Bogdana Walewskiego do prokuratora Jerzego Szpilskiego z prośbą o przekazanie ruchomości z mieszkania przy ul. Inflanckiej żonie Jadwidze Walewskiej, 19 V 1981 r., k. 81–81v; *ibidem*, Wykaz przedmiotów przekazanych 10 VI 1981 r. Jadwidze Walewskiej z mieszkania Bogdana Walewskiego, 10 VI 1981 r., k. 82–83.



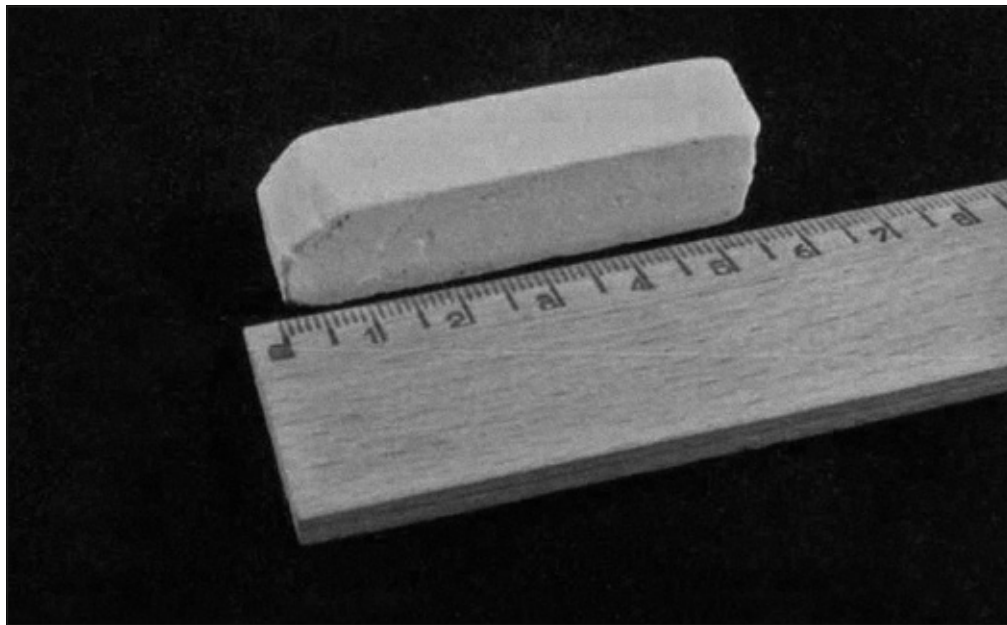
Plan mieszkania Bogdana Walewskiego sporządzony przez funkcjonariuszy SB podczas rewizji z 18 marca 1981 r., z zaznaczeniem miejsca odnalezienia szpiegowskiego wyposażenia  
Źródło: AIPN, sygn. 939.323, k. 32.



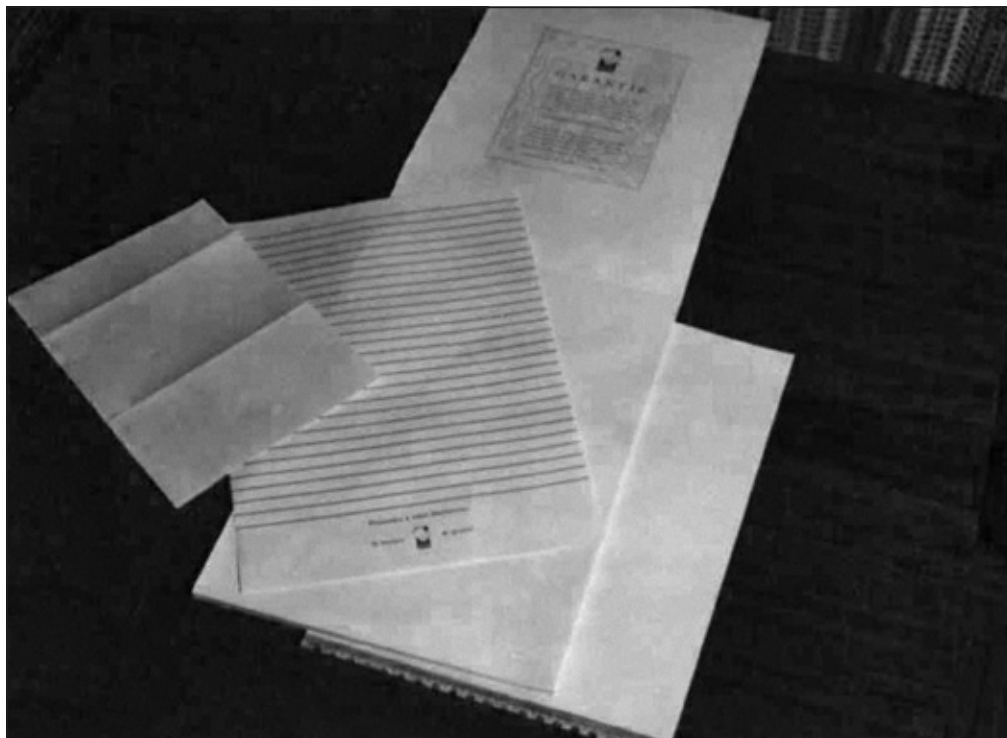
Aparat fotograficzny marki Pentax oraz dwa negatywy fotograficzne zawierające zdjęcia dokumentów wykonane nielegalnie przez Bogdana Walewskiego w MSZ, znalezione 18 marca 1981 r. podczas rewizji w jego mieszkaniu  
Źródło: AIPN, sygn. 939.323, k. 34.



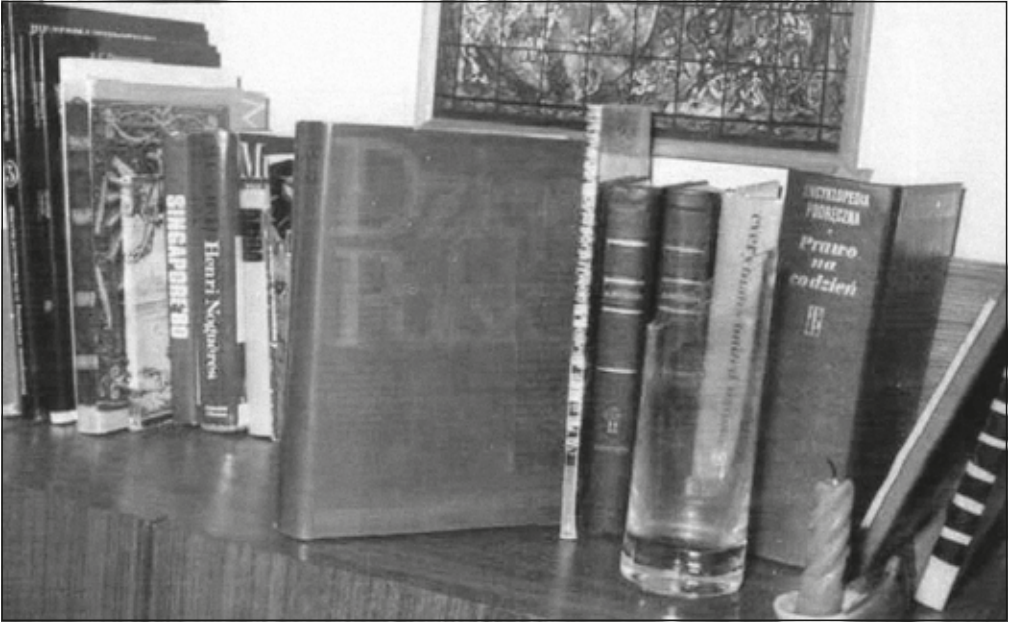
Fiolka zawierająca odczynnik do wywoływania atramentu sympatycznego, znaleziona 18 marca 1981 r. podczas rewizji w mieszkaniu Bogdana Walewskiego  
Źródło: AIPN, sygn. 939.323, k. 33.



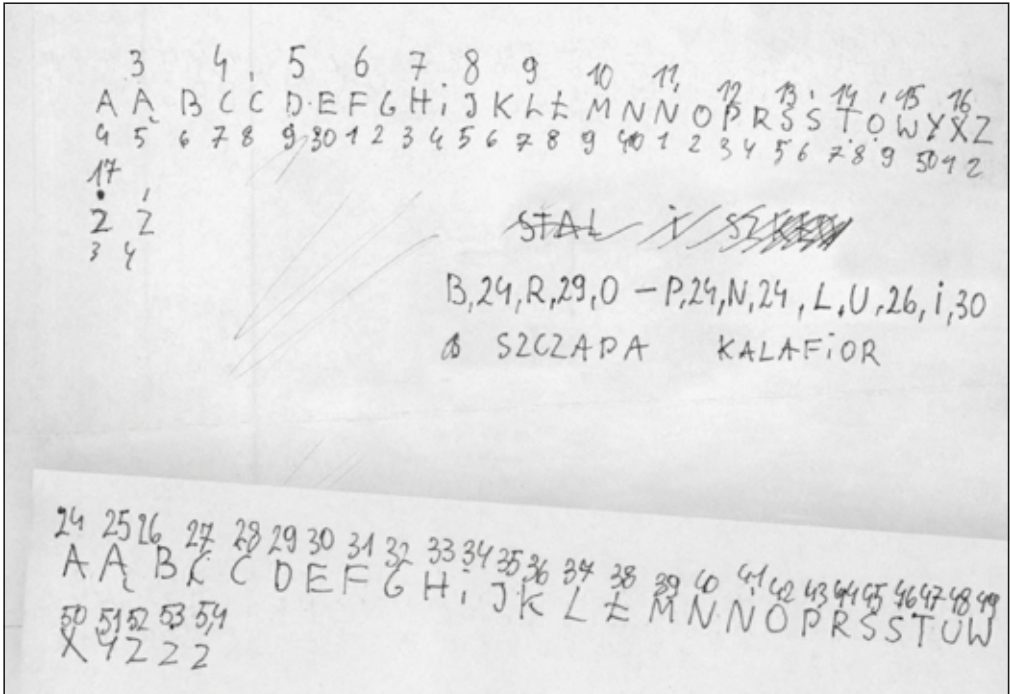
Kreda wykorzystywana przez Bogdana Walewskiego do rysowania znaków sygnałowych  
Źródło: AIPN, sygn. 939.329, k. 8.



Blok listowny z kalką do przygotowywania tajnopisów, wykorzystywany przez Bogdana Walewskiego  
Źródło: AIPN, sygn. 01220.148, fot. 6.



*Dzieje Polski* pod red. Jerzego Topolskiego, a w środku nieudolne próby tworzenia prostego klucza szyfrowego przez nieletniego Rafała Wilhelmięgo, znalezione 18 marca 1981 r. podczas rewizji w mieszkaniu Bogdana Walewskiego. Źródło: AIPN, sygn. 939.323, k. 36.

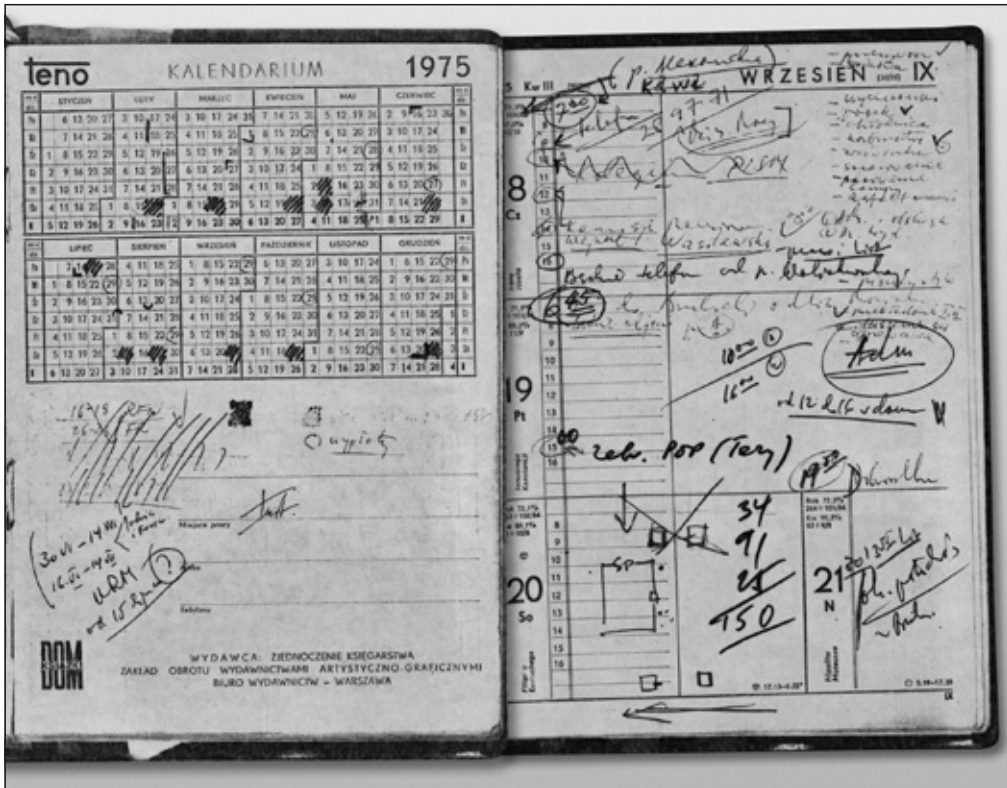


Kartka z nieudolnymi próbami tworzenia prostego klucza szyfrowego przez nieletniego Rafała Wilhelmięgo, znaleziona 18 marca 1981 r. podczas rewizji w mieszkaniu Bogdana Walewskiego. Źródło: AIPN, sygn. 939.324, k. 161/1.



Dokumentacja fotograficzna wykonana podczas dokonanej 18 marca 1981 r. rewizji pomieszczeń służbowych w MSZ zajmowanych przez Bogdana Walewskiego  
Źródło: AIPN, sygn. 939.323, k. 64–64v.





Kserokopia jednego z kalendarzy zatrzymanych podczas rewizji 18 marca 1981 r. w mieszkaniu i miejscu pracy Bogdana Walewskiego  
 Źródło: AIPN, sygn. 939.326, k. 69–70.

Najlepszym tego dowodem jest notatka por. Adama Janasa dotycząca wyjaśnień Walewskiego z 19 marca 1981 r., w trakcie składania których ujawnił on swoją dekonspirację przed CIA z działalności agenturalnej na rzecz wywiadu i kontrwywiadu PRL. Dopiero decyzją gen. bryg. Adama Krzysztoporskiego, szefa SB, oraz Jana Słowikowskiego, dyrektora Departamentu I MSW, wyjaśnienia Walewskiego odnoszące się do tej problematyki były protokołowane<sup>328</sup>. Przesłuchania

<sup>328</sup> AIPN, sygn. 0582.157, t. 1, Notatka służbowa, 19 III 1981 r., k. 165–166. W podobny sposób zapisywano w formie notatki (na bieżąco) informacje na temat innych istotnych spraw. Zanim trafiły one do akt sprawy Walewskiego były przekazywane do kierownictwa Departamentu II MSW w celu podjęcia decyzji; zob. *ibidem*, Notatka służbowa, 24 III 1981 r., k. 196. Innym przykładem może być tutaj kwestia zeznań Walewskiego w sprawie wiceministra spraw zagranicznych Mariana Dobrosielskiego czy też ambasadora PRL w Moskwie Kazimierza Olszewskiego; zob. AIPN, sygn. 0582.157, t. 3, Notatka z przesłuchania Bogdana Walewskiego, 23 IV 1981 r., k. 54–71; AIPN, sygn. 939.326, Protokół przesłuchania podejrzanego, 17 VII 1981 r., k. 34–41. Na marginesie trzeba jeszcze stwierdzić, że Walewski wydał dwa osobne, pisemne oświadczenia o wiceministrze Dobrosielskim i ambasadorze Olszewskim, formując szereg zarzutów pod ich adresem. Materiały dotyczące Dobrosielskiego i Olszewskiego w formie przepracowanej notatki zostały za zgodą kierownictwa MSW przesłane do KC PZPR oraz premiera rządu PRL Wojciecha Jaruzelskiego; zob. szerzej AIPN, sygn. 0582.157, t. 3, k. 86–109; AIPN, sygn. 0582.157, t. 7, k. 258–266.

prowadzono w dwóch–trzech turach przez zmieniających się śledczych, którzy prowadzili przesłuchania na temat dwóch–trzech zagadnień równolegle. Należy przy tym podkreślić, że znaczna ich część miała miejsce w pierwszych 3–4 miesiącach śledztwa, a początkowo odbywały się one codziennie, tak aby nie dać Walewskiemu czasu na zmianę zeznań. Taktyka ta okazała się skuteczna, ponieważ podejrzany szczegółowo wyjaśniał różne kwestie dotyczące życia osobistego, a przede wszystkim okoliczności werbunku i przebiegu współpracy z CIA. Zwraca uwagę fakt, że wiele kwestii podnosił on samodzielnie, często wracał na kolejnym przesłuchaniu do wcześniejszych zagadnień, które przemyślał lub o których szczegółowo przypomniawszy sobie w celi<sup>329</sup>. Śledczy na bieżąco próbowali zestawiać te informacje z wiedzą pozyskaną operacyjnie, z materiałem dowodowym i zeznaniami świadków. Wszystkie materiały zebrane w śledztwie były kierowane z Biura Śledczego do Wydziału I Departamentu II MSW i włączane do SOR krypt. „Ikar”. W drugą stronę do Biura Śledczego z kontrwywiadu wędrowały uszczegóławiające zestawy pytań związanych z działalnością szpiegowską Walewskiego<sup>330</sup>. Po pierwszych przesłuchaniach prowadzonych w kierunku ustalenia najważniejszych informacji na temat szpiegowskiej działalności Walewskiego mjr Andrzej Dudziński z Wydziału I Departamentu II MSW oraz kpt. Jerzy Kucharenko z Wydziału I Biura Śledczego MSW opracowali datowany na 30 marca 1981 r. plan czynności operacyjno-śledczych. Zakładał on ustalenie okoliczności werbunku Walewskiego, systemu łączności, zadań szpiegowskich, rodzaju i zakresu przekazywanych CIA wiadomości oraz form i sposobów wynagradzania. Wszystkie te zagadnienia zostały szczegółowo rozpisane z uwzględnieniem ewentualnego zaangażowania innych pionów operacyjnych i techniki w postaci konsultacji lub czynności operacyjnych, względnie śledczych. Zakładano m.in. możliwość współpracy z Biurem Radiokontrwywiadu, Wydziałem Chemii Biura „W”, Biurem „A”, Zakładem Kryminalistyki KG MO, z której później skrzętnie skorzystano<sup>331</sup>. Do planu czynności operacyjno-śledczych dołączono też materiał nazwany: Tezy do wykorzystania w toku przesłuchań Bogdana Walewskiego, przedstawiający najważniejsze informacje zebrane do tego momentu w śledztwie<sup>332</sup>. Świadców przesłuchanych w sprawie było zaledwie czternastu: Maria Wilhelmi, Tadeusz Niewiadomski, Jadwiga Walewska, Halina Leśniewska, Janusz Symonides, Andrzej Towpik, Wojciech Multan, Henryk Łaszcz, Bronisław Jachimiak, Marian Dobrosielski, Andrzej Karkoszka, Mirosław Lissowski, Edward Karoń, Witold Gruszka. W większości potwierdzali oni informacje podane przez Walewskiego. Ponadto dostarczali dodatkowych danych co do możliwości dostępu wyżej wymienionego do

<sup>329</sup> Protokoły śledztwa znajdują się w AIPN, sygn. 939.323–327 i 329.

<sup>330</sup> Przykładowo: AIPN, sygn. 0582.157, t. 10, Dodatkowe pytania dla W..., b.d., k. 131.

<sup>331</sup> AIPN, sygn. 0582.157, t. 2, Plan czynności operacyjno-śledczych do sprawy operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ikar”, 30 III 1981 r., k. 15–30.

<sup>332</sup> *Ibidem*, Tezy do wykorzystania w toku przesłuchań Bogdana Walewskiego, 30 III 1981 r., k. 31–38; *ibidem*, t. 3, Tezy do wykorzystania w toku przesłuchań Bogdana Walewskiego, ok. 24 IV 1981 r., k. 78–82.

materiałów objętych klauzulą tajemnicy służbowej lub państwowej, co już zostało zasygnalizowane we wcześniejszej części niniejszego artykułu. Jeden zaś z nich – Marian Dobrosielski, dyrektor PISM z okresu pracy w instytucie Walewskiego – podkreślił, że przekazanie obcemu wywiadowi materiałów niejawnych, o których mowa powyżej, byłoby szkodliwe dla interesów Polski<sup>333</sup>. Z czynności śledczych funkcjonariusze Wydziału I Departamentu II MSW sporządzali cyklicznie notatki informacyjne, przedstawiające postęp czynności operacyjnych i śledczych<sup>334</sup>. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można stwierdzić, że materiały te służyły do informowania kierownictwa MSW i PZPR oraz KGB<sup>335</sup>.

Szczegółowym badaniom poddano w Zakładzie Kryminalistyki Komendy Głównej MO materiały znalezione podczas rewizji w mieszkaniu i miejscu pracy Bogdana Walewskiego. W pierwszym rzędzie zlecono w Wydziale Fizyko-Chemii badanie listu zakwestionowanego 18 marca 1981 r. w Okręgowym Urzędzie Pocztowym Warszawa 2 przy ul. Towarowej 5. Zlecenie na badanie wystawił prok. Jerzy Szpilski dopiero 30 marca. List poddano szczegółowym oględzinom, a następnie badaniom makro- i mikroskopowym, z wykorzystaniem światła przechodzącego i odbitego, promieni UV oraz podczerwieni, działaniu odczynników chemicznych, a wreszcie zakwestionowanych w mieszkaniu Walewskiego drażetek oznaczonych symbolem „Rx”<sup>336</sup>. Ten ostatni odczynnik, w dużym stężeniu, rozpuszczony w wysokoprocentowym alkoholu, doprowadził do ujawnienia tajnopisu o treści: „Drogi Przyjacielu, otrzymaliśmy Twój list X W Twoim kraju jest tak niebezpieczna sytuacja że wolelibyśmy żebyś nie podejmował większego ryzyka kontaktu z nami w Warszawie X Bylibyśmy zadowoleni ze sposobności Porozmawiania z Tobą kiedy byłbyś w stanie wyjechać za granicę X Twoi Przyjaciele”<sup>337</sup>. Szczegółowym oględzinom poddano w Wydziale Fotografii Zakładu Kryminalistyki KG MO aparat fotograficzny firmy Pentax oraz kamerę filmową Bolex Super wraz z osprzętem i zatrzymanymi czterema rolkami błony fotograficznej. Badania zlecono 27 marca, a ekspertyza została przedstawiona 8 maja 1981 r. W jej efekcie ujawniono, że trzy rolki filmowe zostały naświetlone, z czego na dwóch znajdowały się fotokopie dokumentów niejawnych – Biuletynu MSZ nr 1/81 ze stycznia 1981 r., Biuletynu MSZ nr 21 B z grudnia 1980 r., Notatki Informacyjnej z założeniami tzw. doktryny „Carringtona” z 7 stycznia 1981 r. Jednocześnie dokonano aparatem Pentax porównawczych zdjęć w celu stwierdzenia, czy Walewski wykorzystywał

<sup>333</sup> AIPN, sygn. 939.329, Protokół przesłuchania świadka Mariana Dobrosielskiego, 6 X 1981 r., k. 20v.

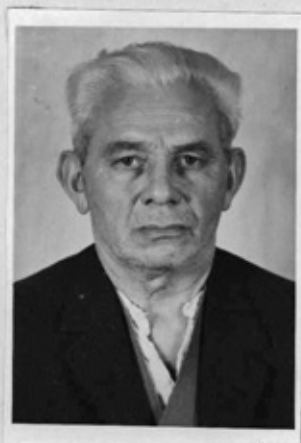
<sup>334</sup> AIPN, sygn. 0582.157, t. 2, Informacja, 3 IV 1981 r., k. 138–142.

<sup>335</sup> Dodatkowo przekazywano KGB materiały ze sprawy dotyczące obywateli ZSRS, którzy przewijali się w zeznaniach Walewskiego, np. Jurija Arbatowa, Radomira Bogdanowa, Galiny Orionowej, Władymira Bogusławskiego itd. Materiały ze strony sowieckiej odbierał płk Władymir Samojłow, I sekretarz w Przedstawicielstwie KGB ZSRS w Polsce tzw. Grupy „Narew”; zob. AIPN, sygn. 0582.157, t. 3, Pismo przewodnie oraz Notatka z informacją o obywatelach ZSRS, 22 IV 1981 r., k. 49–53.

<sup>336</sup> AIPN, sygn. 939.328, Postanowienie o zasięgnięciu opinii – powołaniu biegłego, 30 III 1981 r., k. 3; *ibidem*, Sprawozdanie z przeprowadzonych badań, 7 V 1981 r., k. 5–13.

<sup>337</sup> *Ibidem*, Ujawniony tekst tajnopisu, k. 13.

TABLICA ROZPOZNAWCZA DO SPRAWY  
V Pn.śl.2/81



Fot.nr 1



Fot.nr 2



Fot.nr 3



Fot.nr 4

Tablica rozpoznawcza do sprawy przeciwko Bogdanowi Walewskiemu (podejrzany na fot. 2)  
Źródło: AIPN, sygn. 0582.157, t. 10, k. 139.



List skierowany do Bogdana Walewskiego z ośrodka wywiadowczego CIA (wiadomość jawna)  
Źródło: AIPN, sygn. 939.328, k. 9–10.

ten sprzęt do kopiowania dokumentów. Eksperyment potwierdził tę hipotezę śledczą<sup>338</sup>. Następnie 14 kwietnia ponownie prokurator Szpilski zwrócił się do Wydziału Fizyko-Chemii Zakładu Kryminalistyki KG MO w celu zbadania pozostałych zakwestionowanych u Walewskiego przyborów i materiałów piśmieni- niczych, w celu stwierdzenia, czy były one wykorzystywane do szpiegowskiej działalności. Spośród wielu długopisów, papeterii, kalek itd. eksperci z MO stwierdzili, że ostatnie trzy kartki z bloku papieru listowego marki Toile Swiss oraz jedna biała kartka cienkiego papieru formatu A4 zawierają substancje che- miczne potrzebne do sporządzania korespondencji utajonej<sup>339</sup>. Ponadto udało się na jednej z kart odnaleźć niezbyt czytelne ślady sporządzania tajnopisu. Ostatnią ekspertyzą zleconą w Zakładzie Kryminalistyki KG MO – tym razem w Pracowni Fonoskopii Wydziału Badań Dokumentów – była analiza sprzętu radiowo-magne- tofonowego oraz zakwestionowanych kaset z nagraniami. Nie ujawniły one niczego szczególnie, jeśli chodzi o ewentualne wykorzystywanie tych przedmiotów do nasłuchu szpiegowskich audycji radiowych, względnie ich nagrywania na taśmy<sup>340</sup>.

<sup>338</sup> *Ibidem*, Postanowienie o zasięgnięciu opinii – powołaniu biegłego, 27 III 1981 r., k. 14–15; *ibidem*, Sprawozdanie z przeprowadzonych badań (wraz z fotokopiami dokumentów), 8 V 1981 r., k. 16–102.

<sup>339</sup> *Ibidem*, Postanowienie o zasięgnięciu opinii – powołaniu biegłego, 14 IV 1981 r., k. 103–105; *ibidem*, Sprawozdanie z przeprowadzonych badań (wraz z fotokopiami dokumentów), prawdopodobnie 27 V 1981 r., k. 106–116.

<sup>340</sup> *Ibidem*, Postanowienie o zasięgnięciu opinii – powołaniu biegłego, 23 IV 1981 r., k. 117; *ibidem*, Sprawozdanie z przeprowadzonych badań (wraz z fotokopiami dokumentów), prawdopodobnie 8 VII 1981 r., k. 119–131.

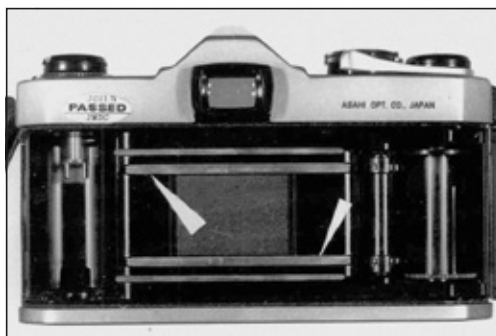
Drógi Bogdanie!

Bardzo dziękuję za gorącą troskę, którą okazałeś jak byłem w szpitalu. Twoje wizyty naprawdę mnie podnosiły na duchu. Halina nie może zapomnieć jak Ty nawet dzwoniłeś do domu pytając czy ona przypadkiem czegoś nie potrzebuje.

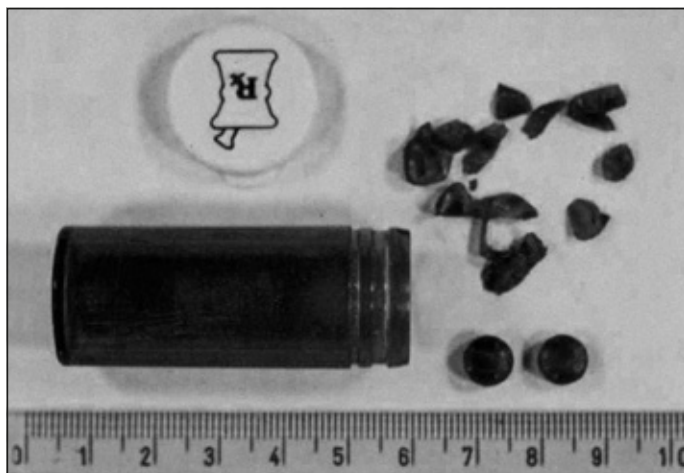
Jestem jeszcze bardzo osłabiony, ale to normalne po twojej operacji. Doktor powiedział, że upłynie parę dobrych tygodni zanim powrócę do pełnych sił. Wtedy musisz zająć do nas na kolację. Do zobaczenia,  
Adam

DEAR FRIEND:

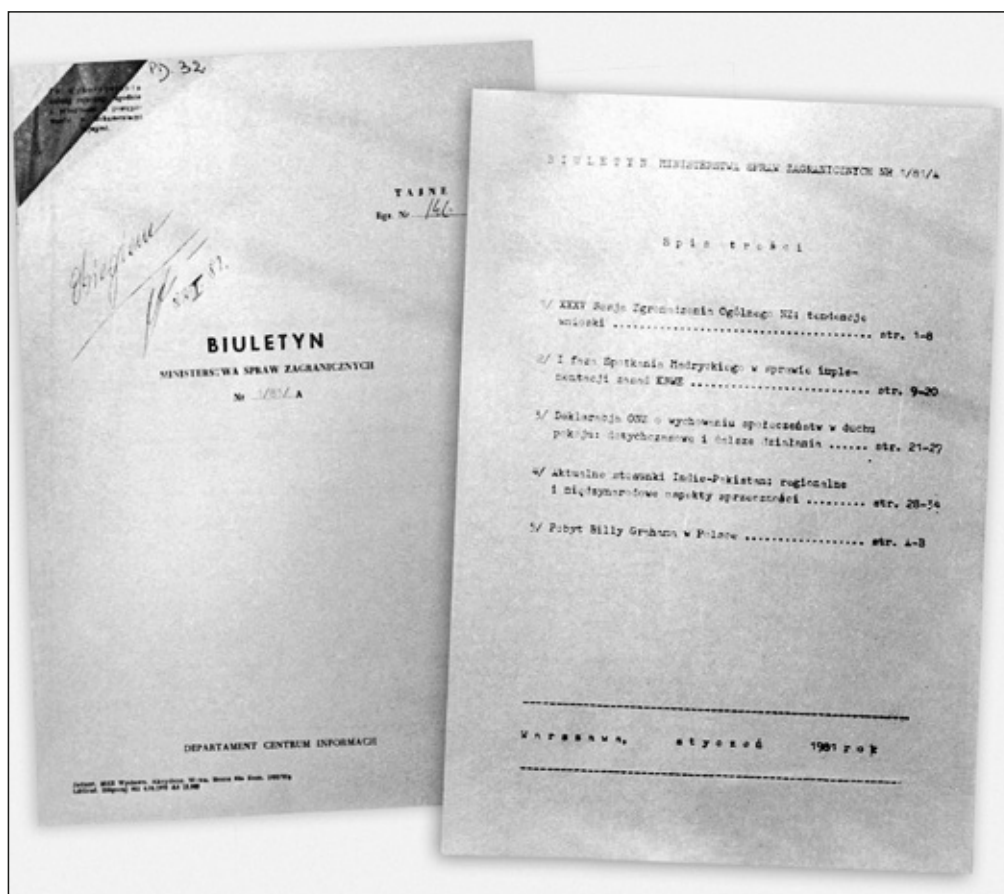
WE RECEIVED YOUR LETTER & YOUR COUNTRY IS IN SUCH TUMMOIL, THAT WE PREFER YOU NOT TAKE THE INCREASED SECURITY RISK OF CONTACTING US IN WARSAW & WE WELCOME THE OPPORTUNITY TO TALK TO YOU WHEN YOU ARE ABLE TO TRAVEL ABROAD & YOUR FRIENDS



Aparat Pentax z osprzętem do fotografowania dokumentów  
Źródło: AIPN, sygn. 939.328, k. 22, 24–26.



Fiolka oraz drażetki z odczynnikami do wywoływania tajnopisu  
 Źródło: AIPN, sygn. 939.328, k. 12v.



Biuletyn specjalny MSZ sfotografowany przez Bogdana Walewskiego (fragment)  
 Źródło: AIPN, sygn. 939.328, k. 30–31.





POLSKI INSTYTUT  
SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH

DYREKTOR  
1596/E/81

Warszawa, dnia 24 września 1981 r.

*pr. Sepr. 2.*

Przebieg: PnSL.2/81  
00-000 Warszawa 00

30 09 81

*D.V.  
do wyliczenia  
do 30/9  
do 1/10*

OPINIA

o Ob. Bogdanie Walewskim synu Marceliego

Ob. Bogdan Walewski przeniesiony został z MSZ do PISM z dniem 1 października 1972 r. i zatrudniony na stanowisku kierownika Działu Administracyjnego. Z dniem 15 maja 1973 r. został mianowany przez Ministra Spraw Zagranicznych na stanowisko zastępcy dyrektora d/s Organizacyjno-Administracyjnych PISM. Pracował w Instytucie do 20 kwietnia 1977 r. z którym to dniem został przeniesiony na wniosek Dyrektora PISM do MSZ skąd otrzymał nominację do pracy w Ambasadzie PRL w Moskwie.

W okresie pracy w PISM był członkiem Kolegium Instytutu i zastępcą przewodniczącego Komisji d/s Osobowych. Jako zastępcy dyrektora d/s Organizacyjno-Administracyjnych podlegały mu następujące komórki organizacyjne Instytutu: Sekcja Wymiany Międzynarodowej, sprawy kadrowe, Dział Administracyjny i Dział Finansowo-Księgowy. W początkowym okresie swej pracy, tzn. do czasu powołania go na stanowisko zastępcy dyrektora wywiązywał się pozytywnie ze swoich obowiązków, jednakże w niedługim czasie po nominacji dał się zauważyć na odcinkach pracy, które nadzorował chaos i wiele niedociągnięć. W październiku 1973 r. zostały wyłączone sprawy kadrowe z zakresu jego obowiązków.

Jako członek Dyrekcji PISM miał dostęp do przychodzących do Instytutu spraw tajnych i poufnych, gdyż zgodnie z obowiązującymi w Instytucie zasadami wszyscy członkowie Dyrekcji mieli możliwość zapoznawania się z korespondencją tajną i poufną przychodzącą do Instytutu z MSZ. Należy przy tym zaznaczyć, że do PISM przychodzi z MSZ niektóre informacje polityczne tajne i poufne oraz dotyczące działalności i kontaktów PISM. Są to: Biuletyny Tygodniowe MSZ, notatki informacyjne, szyfrogramy.

DYREKTOR  
*Janusz Syzdek*  
Prac. dr hab. Janusz Syzdek

Opinia o Bogdanie Walewskim wydana przez dyrektora Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych z 24 września 1981 r.

Źródło: AIPN, sygn. 939.323, k. 22.

Na podstawie tych badań, a także zeznań Walewskiego, należy wykluczyć łączność radiową między nim a ośrodkiem wywiadowczym CIA.

W toku śledztwa prokurator Jerzy Szpilski zlecił przygotowanie wywiadu środowiskowego. Przeprowadził go sierżant sztabowy MO Leon Golon z Komendy Dzielnicowej MO Warszawa-Śródmieście, nie wniósł jednak niczego nowego do sprawy. W miejscu zamieszkania Bogdan Walewski uważany był za zwykłego, spokojnego obywatela<sup>341</sup>. W podobnym tonie utrzymane były dwie opinie służbowe: z Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych w Warszawie i Ministerstwa Spraw Zagranicznych. W obu wypadkach wskazano na dostęp Walewskiego do dokumentów jawnych oraz opatrzonych klauzulami tajności, z jednoczesnym określeniem zakresu problemowego, jakiego dotyczyły<sup>342</sup>.

Na zlecenie prokuratora mjr Marian Kwiatkowski, inspektor Biura Śledczego MSW, dokonał oględzin akt osobowych Bogdana Walewskiego w MSZ<sup>343</sup>. Część dokumentów z teczki personalnej (w formie kserokopii) dołączono do materiałów sprawy przeciwko Walewskiemu, ale nie przyniosły one jakiegokolwiek przełomu i stanowiły jedynie materiał porównawczy do zeznań<sup>344</sup>. Podobnie jak paszporty Walewskiego i jego żony, znajdujące się w posiadaniu MSZ (trzy z jedenastu wystawionych)<sup>345</sup>. Podczas pracy w MSZ Bogdan Walewski podpisał 29 lipca 1961 r. oświadczenia o zachowaniu tajemnicy państwowej w związku z przyjęciem do pracy w MSZ oraz 11 maja 1962 r. o zapoznaniu się z instrukcją MSZ o postępowaniu z dokumentami tajnymi na placówkach zagranicznych<sup>346</sup>. Dokumenty te, dołączone do sprawy, były koronnym argumentem, że Walewski popełnił przestępstwo szpiegostwa świadomie, znając przepisy o zachowaniu tajemnicy państwowej i służbowej. Równoległe Zofia Pogonowska, inspektor Biura Śledczego MSW, dokonała na polecenie prokuratora Szpilskiego oględzin akt Bogdana Walewskiego w PISM. Również i te zabiegi nie przyniosły żadnych przełomowych efektów, poza ustaleniem, że Walewski w PISM zajmował się kwestiami ochrony tajemnicy służbowej i państwowej<sup>347</sup>.

Prokurator Jerzy Szpilski zwrócił się do dyrektora Gabinetu MSZ z wnioskiem o informacje, jakiego charakteru informacje były umieszczane w biuletynach MSZ i notatkach informacyjnych z lat 1972–1981, których treść udostępnił

<sup>341</sup> AIPN, sygn. 939.323, Wywiad, 5 VI 1981 r., k. 20.

<sup>342</sup> *Ibidem*, Opinia o ob. Bogdanie Walewskim s. Marcelego, 24 IX 1981 r., k. 22; *ibidem*, Opinia o ob. Bogdanie Walewskim s. Marcelego ur. 2 VI 1933 r., 30 IX 1981 r., k. 25–25v.

<sup>343</sup> AIPN, sygn. 939.324, Protokół oględzin, 11 V 1981 r., k. 170–178.

<sup>344</sup> *Ibidem*, k. 179 n.

<sup>345</sup> AIPN, sygn. 939.325, Pismo z MSZ do NPW, 22 V 1981 r., k. 59. Szczegółowych oględzin dokonał kpt. Jerzy Kucharenko, starszy inspektor Biura Śledczego MSW, oraz mjr Marian Kwiatkowski, inspektor Biura Śledczego MSW; zob. AIPN, sygn. 939.323, Protokół oględzin, 2 IV 1981 r., k. 147–201; AIPN, sygn. 939.324, Protokół oględzin, 28 IV 1981 r., k. 84–100.

<sup>346</sup> AIPN, sygn. 939.324, Protokół oględzin, 11 V 1981 r., k. 173, 174; *ibidem*, Oświadczenie, 29 VII 1961 r., k. 186; *ibidem*, Oświadczenie, 11 V 1962 r., k. 187.

<sup>347</sup> AIPN, sygn. 939.326, Protokół przeglądu akt osobowych Bogdana Walewskiego, 31 VII 1981 r., k. 71 n.



Paszport służbowy wydany Bogdanowi Walewskiemu  
 Źródło: AIPN, sygn. 939.323, k. 150–151.



Paszport ONZ wydany Bogdanowi Walewskiemu  
 Źródło: AIPN, sygn. 939.324, k. 87–88.



Paszport dyplomatyczny wydany Bogdanowi Walewskiemu  
 Źródło: AIPN, sygn. 939.323, k. 173–174, 180.

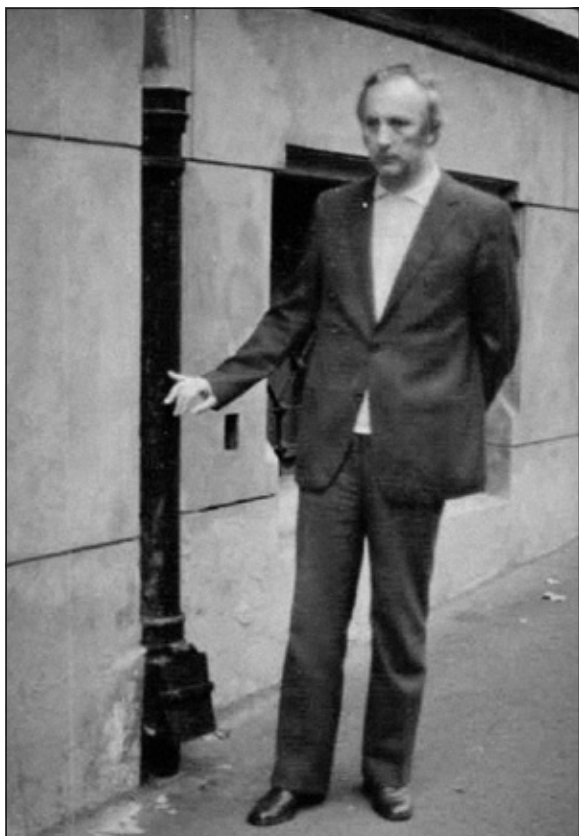
Walewski Amerykanom. W odpowiedzi Stanisław Jarząbek stwierdził, że były to materiały tajne i poufne, mogące „spowodować istotną szkodę dla interesów politycznych PRL”. Dotyczyły one opracowań centrali MSZ i jej terenowych placówek na temat oceny sytuacji politycznej w poszczególnych krajach, relacji z oficjalnych wizyt zagranicznych oraz rozmów przedstawicieli resortu z przedstawicielami państw obcych<sup>348</sup>. Był to dodatkowy dowód wskazujący na szkodliwy z punktu widzenia PRL charakter działalności szpiegowskiej Walewskiego.

10 września 1981 r. odbyła się w Warszawie wizja lokalna z udziałem śledczych – prokuratora płk. Jerzego Szpilskiego oraz por. Adama Janasa i ppor. Andrzeja Brejtkopfa, inspektorów Biura Śledczego MSW – i podejrzanego Bogdana Walewskiego. Z Wojewódzkiego Aresztu Śledczego przy ul. Rakowieckiej udano się na pl. Trzech Krzyży. Tam Walewski wskazał w budce telefonicznej (przy wylocie ul. Książęcej) aparat, na którym umieszczano plaster, co było umownym znakiem złożenia martwej skrzynki. Następnie uczestnicy przemieścili się ul. Książęcą pod nr 21, gdzie na rynnicy umieszczony był w 1963 r. pojemnik – martwa skrzynka z materiałami dla agenta. Przy ul. Chocimskiej 35 i ul. Mokotowskiej 3 dokonano oględzin dwóch miejsc parkowania samochodu ambasady amerykańskiej w Warszawie, do którego przez uchyloną szybę Walewski wrzucał pojemniki z materiałami szpiegowskimi (w 1963 i 1964 r.), a na ul. Łowickiej 54 miejsca parkowania samochodu na dyplomatycznych numerach rejestracyjnych, do którego przyczepiony był pojemnik z instrukcją wywiadowczą i pieniędzmi (w 1964 r.). Pod budynkiem przy ul. Dolnej 23, w którym na parterze mieścił się Cafe Bar „Bagatelka”, a na jego szczycie znajdowała się telefoniczna tablica rozdzielcza, Walewski zademonstrował, w jaki sposób umieszczał w latach 1972–1977 białą kredą znaki sygnalizujące odebranie lub złożenie pojemników z instrukcjami/materiałami szpiegowskimi. Tego dnia śledczy udali się również w miejsce ulokowania martwej skrzynki kontaktowej o krypt. „Spożywczy” na podwórzu sklepu spożywczego przy ul. Naruszewicza, *vis-à-vis* wyjazdu z ul. Wejnerta. Na prawym słupie bramy wjazdowej na teren wokół sklepu znajdował się punkt sygnalizacyjny. Sygnałem złożenia korespondencji w martwej skrzynce była pozioma kreska zaznaczana kredą na wewnętrznej stronie słupa. Po drugiej stronie ul. Narutowicza znajdowała się bliźniacza brama wjazdowa na osiedle. Na prawym jej słupie w identyczny sposób Walewski sygnalizował odebranie martwej skrzynki<sup>349</sup>.

<sup>348</sup> *Ibidem*, Pismo do dyrektora Gabinetu MSZ, 28 VIII 1981 r., k. 163; *ibidem*, Pismo do Naczelnej Prokuratury Wojskowej, 7 IX 1981 r., k. 165.

<sup>349</sup> Szerzej zob. AIPN, 0582.157, t. 9, Notatka w sprawie wizji lokalnej 7 IX 1981 r., k. 69–70; AIPN, sygn. 939.326, Protokół wizji lokalnej, 10 IX 1981 r., k. 10–12. Na kolejnych stronach zamieszczono szkice sytuacyjne i zdjęcia, częściowo publikowane w tym artykule.

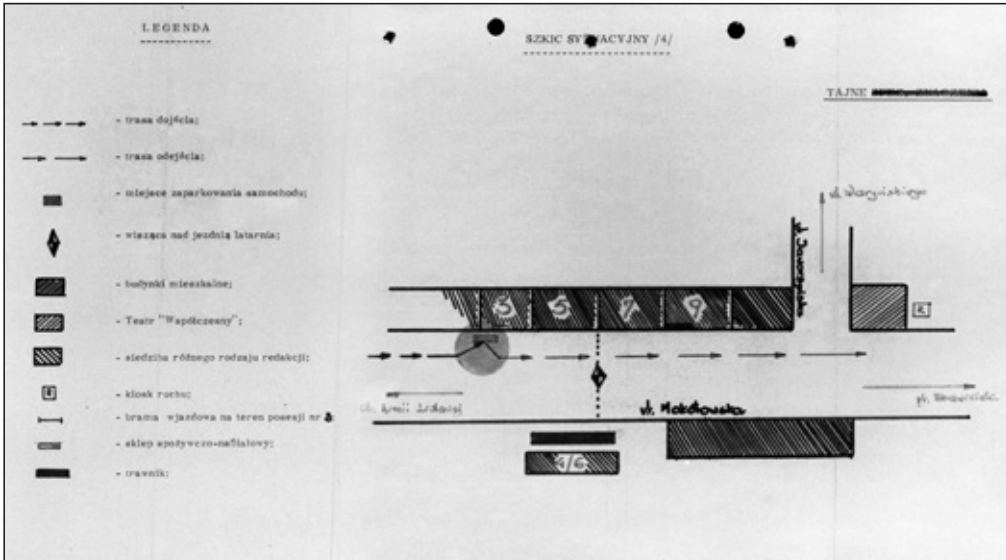




Rynna budynku na ul. Książęcej 21 w Warszawie – martwa skrzynka kontaktowa  
Źródło: AIPN, sygn. 939.327, k. 17–17v.



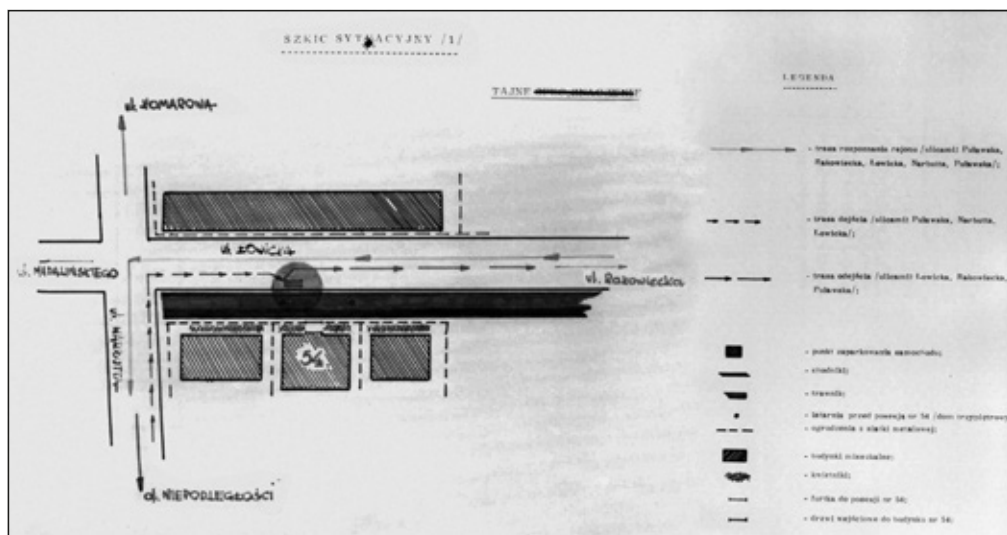




Plan sytuacyjny miejsca parkowania samochodu służbowego ambasady amerykańskiej na ul. Mokotowskiej 3 w Warszawie  
 Źródło: AIPN, sygn. 939.327, k. 18–19.



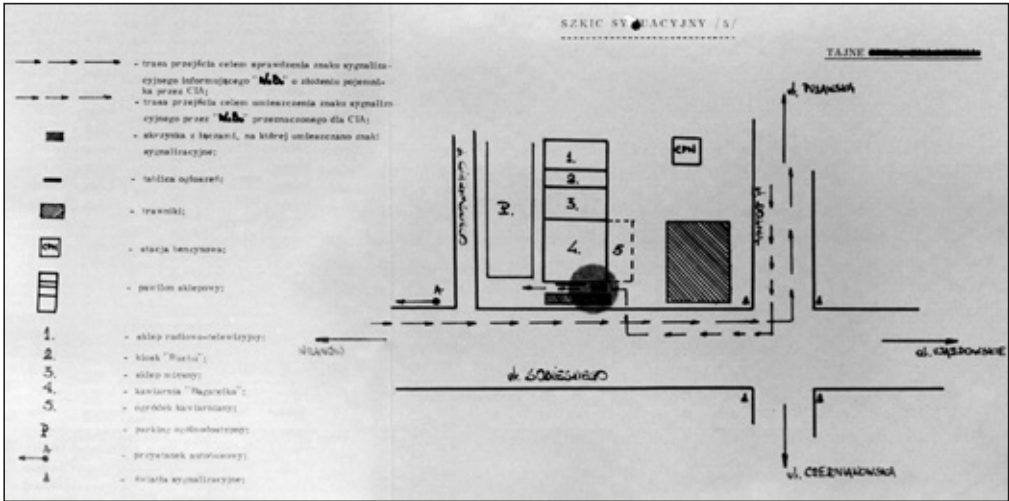
Bogdan Walewski podczas wizji lokalnej pozorujący wrzucanie materiałów szpiegowskich do samochodu służbowego ambasady amerykańskiej zaparkowanego na ul. Mokotowskiej 3 w Warszawie. Źródło: AIPN, sygn. 939.327, k. 20v.



Plan sytuacyjny miejsca rzekomego parkowania samochodu służbowego ambasady amerykańskiej na ul. Łowickiej 54 w Warszawie, z którego Bogdan Walewski podjął martwą skrzynkę  
 Źródło: AIPN, sygn. 939.327, k. 34–34v.



Bogdan Walewski podczas wizji lokalnej pozorujący podjęcie materiałów szpiegowskich z samochodu służbowego ambasady amerykańskiej zaparkowanego rzekomego na ul. Łowickiej 54 w Warszawie. Źródło: AIPN, sygn. 939.327, k. 35v.



Plan sytuacyjny przedstawiający ulokowanie punktu sygnalizacyjnego u zbiegu ul. Dolnej i al. Sobieskiego w Warszawie. Źródło: AIPN, sygn. 939.327, k. 26–26v.

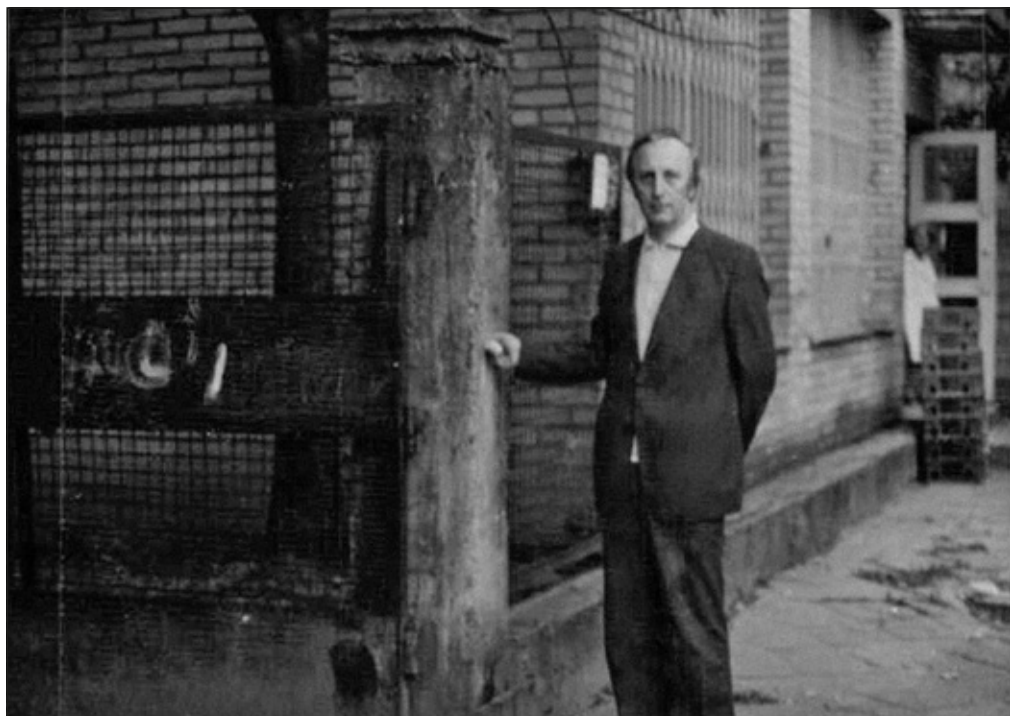


Bogdan Walewski demonstruje sposób sygnalizowania odbioru materiałów szpiegowskich na skrzynce z łączem telefonicznym u zbiegu ul. Dolnej i al. Sobieskiego w Warszawie. Źródło: AIPN, sygn. 939.327, k. 27–76v.





Miejsce składania martwych skrzynek kontaktowych przy sklepie spożywczym  
na ul. Naruszewicza w Warszawie  
Źródło: AIPN, sygn. 939.327, k. 30, 31–31v.



Punkt sygnalizacyjny przy bramie wjazdowej na osiedle przy ul. Narutowicza w Warszawie  
Źródło: AIPN, sygn. 939.327, k. 30v, 32, 32v.



Punkt sygnalizacyjny przy bramie wyjazdowej z osiedla przy ul. Narutowicza w Warszawie  
Źródło: AIPN, sygn. 939.327, k. 30v, 32, 32v.

Jak już wskazano, w efekcie trwającego śledztwa Bogdan Walewski przyznał się przesłuchującym oficerom Biura Śledczego MSW do agenturalnej współpracy na rzecz Służby Bezpieczeństwa, a ponadto do tego, że fakt ten ujawnił Amerykanom w trakcie badania wariografem w 1972 r. W skutek tej dekonspiracji był on zmuszony na bieżąco informować CIA o zadaniach stawianych przez SB, a także o personaliach i charakterystykach oficerów tej służby. Ponadto ujawnił przed Amerykanami fakt kontaktów z SB Witolda Gruszki, który nieostrożnie zwierzył się z tego Walewskiemu. W efekcie prokurator Jerzy Szpilski wystosował oficjalne zapytanie na ręce gen. dyw. Czesława Kiszczaka, ministra spraw wewnętrznych, z prośbą o potwierdzenie: „czy przekazane przez B[ogdana] Walewskiego wywiadowi USA informacje o jego współpracy z SB MSW są prawdziwe; jakiego rodzaju zadania wykonywał B[ogdan] Walewski na rzecz SB MSW, a w szczególności czy otrzymał zadanie nawiązania kontaktu z pracownikami wywiadu USA; czy ujawnienie wywiadowi USA przez B[ogdana] Walewskiego faktu współpracy z SB MSW spowodowało szkodę w działalności polskich służb specjalnych, a jeśli tak to jakie; czy W[itold] Gruszka jest współpracownikiem SB MSW i czy wykonywał związane z tą współpracą zadania na terenie Wiednia”<sup>350</sup>. Dopiero po ponad dwóch miesiącach płk Józef Chomętowski, dyrektor Gabinetu Ministra w MSW, przesłał na ręce gen. bryg. Józefa Szewczyka, naczelnego prokuratora wojskowego, odpowiedź, która potwierdzała zeznania Walewskiego co do dat, faktów i personaliów kierujących jego pracą funkcjonariuszy SB. Sprawa ta była dość długo analizowana przez Departament I, przy udziale również Departamentu II MSW. Ustalenia przekazano kierownictwu resortu w formie notatki sporządzonej w ostatnim dniu grudnia 1981 r.<sup>351</sup> Jednocześnie MSW zaprzeczyło, aby inspirowano agenta do nawiązania współpracy z wywiadem amerykańskim. W konkluzji pisma stwierdzono, że ujawnienie CIA wyżej wspomnianych informacji „przyniosło istotne szkody dla całokształtu działalności Służby Bezpieczeństwa MSW, jak również dla interesów bezpieczeństwa państwa”<sup>352</sup>. Miało też spowodować zagrożenie dla bezpieczeństwa osobistego funkcjonariuszy i wykonywanych przez nich zadań, a także umożliwić Amerykanom zorientowanie się w kierunkach i metodach pracy SB.

W okresie od 31 grudnia 1981 do 6 stycznia 1982 r. Bogdan Walewski zapoznał się z zebranymi materiałami. Na podstawie ich analizy prok. Jerzy Szpilski wydał 6 stycznia 1982 r. postanowienie o zmianie zarzutów postawionych Bogdanowi Walewskiemu z art. 124 § 1 kk w związku z art. 129 kk na art. 122 kk<sup>353</sup>.

<sup>350</sup> AIPN, sygn. 939.329, Pismo do ministra spraw wewnętrznych Czesława Kiszczaka, 28 X 1981 r., k. 59.

<sup>351</sup> AIPN, sygn. 01285.667, Pismo płk. Fabiana Dmowskiego, zastępcy dyrektora Departamentu I MSW, 31 XII 1981 r., k. 33 (pdf).

<sup>352</sup> Pismo wpłynęło do kancelarii Naczelnej Prokuratury Wojskowej dopiero 6 I 1982 r.; zob. AIPN, sygn. 939.329, Pismo do naczelnego prokuratora wojskowego Józefa Szewczyka, 2 I 1982 r., k. 105–107.

<sup>353</sup> Artykuł 122 kk z 19 IV 1969 r. brzmiał: „Obywatel polski, który uczestniczy w działalności obcego państwa lub zagranicznej organizacji mającej na celu pozbawienie niepodległości, oderwanie części



Warszawa, dnia 20 stycznia 1982 r.

NACZELNA  
PROKURATURA WOJSKOWA

Nr 075

21.01.1982 197 r.

T a j n e

Egz.Nr 3

*Suplement  
akt 906 10 11 b.*

AKT OSKARŻENIA

w sprawie przeciwko:

cyw. Bogdanowi-Zenonowi Walewskiemu  
s.Marcelego podejrzanemu o przestęp-  
stwo z art. 122 kk

o s k a r ż a m :

cyw. Bogdana-Zenona Walewskiego s.Marce-  
lego i Stefani z d.Kaczorowska, ur.  
2.06.1933 r. w Wilamowie woj.Sieradz,  
pochodzenia robotniczego, narodowości  
i obywatelstwa polskiego, żonatego z  
Jadwigą Wojciechowską, ojca 1 córki  
w wieku 19 lat, mającego wykształcenie  
wyższe, z zawodu prawnika, ostatnio  
zatrudnionego na stanowisku naczelnika  
Wydziału Immunitetów i Przywilejów  
w Protokole Dyplomatycznym Ministerstwa  
Spraw Zagranicznych, członka PZPR, odza-  
czonego Srebrnym Krzyżem Zasługi, sądow-  
nie nie karanego, stale zamieszkałego  
w Warszawie ul.Inflancka 19 m 144,  
tymczasowo aresztowanego 18 marca 1981r

o t o, ż e :

po zawarciu go w roku 1959 w Sajgonie przez przedstawiciela  
Centralnej Agencji Wywiadowczej Stanów Zjednoczonych A.P. do  
współpracy i podpisaniu zobowiązania, działał na rzecz tegoż  
wywiadu do czasu swego aresztowania w dniu 18 marca 1981 r.

W uzasadnieniu zmiany wskazano, że podejrzany dopuścił się współpracy na rzecz CIA, a przez to „godził w podstawy bezpieczeństwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”, udzielając temu wywiadowi wiadomości z zakresu zagadnień społeczno-politycznych i gospodarczych PRL oraz państw bloku wschodniego, poinformował też pracowników CIA o swojej współpracy z SB (ujawniając charakter realizowanych zadań i nazwiska funkcjonariuszy), a tym samym miał dopuścić się zdrady<sup>354</sup>. Kolejnym krokiem prokuratora Jerzego Szpilskiego było wydanie 15 stycznia 1982 r. postanowienia o zamknięciu śledztwa. Już 20 stycznia wniósł on akt oskarżenia z art. 122 kk do Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego<sup>355</sup>. Walewskiego oskarżono o to, że „po zwerbowaniu go w 1959 r. w Sajgonie przez przedstawiciela Centralnej Agencji Wywiadowczej Stanów Zjednoczonych A[meryki] P[ółnocnej] do współpracy i podpisaniu zobowiązania, działał na rzecz tegoż wywiadu do czasu swego aresztowania w dniu 18 marca 1981 r. zbierając i przekazując pracownikom wywiadu amerykańskiego na terenie Wietnamu, Francji, Polski, Stanów Zjednoczonych, Austrii i Związku Radzieckiego szereg informacji dotyczących zagadnień społeczno-politycznych i gospodarczych PRL oraz państw sprzymierzonych, a także o swojej współpracy z organami Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, charakterze wykonywanych zadań dla tych organów podając przy tym nazwiska współpracujących z nim funkcjonariuszy MSW i ich charakterystykę, przez co godził w podstawy bezpieczeństwa PRL – popełniając w ten sposób zdradę ojczyzny, za co otrzymał wynagrodzenie w łącznej wysokości 29 tys. dolarów USA, 3000 piastrow południowowietnamskich, 500 franków francuskich i 192 tys. złotych polskich – to jest przestępstwo z art. 122 kk”<sup>356</sup>.

### Sprawa Operacyjnego Sprawdzenia krypt. „Ikar II”

W momencie ujawnienia przez kontrwywiad MSW współpracy Bogdana Walewskiego z CIA w skutek działań operacyjnych prowadzonych w ramach Sprawy Operacyjnego Rozpracowania „Ikar” kierownictwo Wydziału I Departamentu II MSW nakazało ppłk. Stefanowi Grandysowi, naczelnikowi Wydziału II KW MO w Łodzi, wszczęcie Sprawy Operacyjnego Sprawdzenia krypt. „Ikar II”. Nastąpiło to 25 kwietnia 1981 r. Punktem wyjścia stały się podejrzenia, że Jadwiga Walewska mogła wiedzieć o powiązaniach męża z wywiadem amerykańskim lub nawet mogła zostać zwerbowana do współpracy. Uznano, że w skutek zatrzymania Walewskiego Amerykanie mogą podjąć próbę kontaktu poprzez jego żonę. Do prowadzenia SOS został wyznaczony por. Aleksander Bujak z tego właśnie

terytorium, obalenie przemocą ustroju lub osłabienie mocy obronnej Polskiej Rzeczypospolitej Polskiej albo działając na rzecz obcego wywiadu godzi w podstawy bezpieczeństwa lub obronności Polskiej Rzeczypospolitej Polskiej popełnia zdradę Ojczyzny i podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 10 albo karze śmierci”.

<sup>354</sup> AIPN, sygn. 939.329, Postanowienie o zmianie postawionych zarzutów, 6 I 1982 r., k. 108.

<sup>355</sup> *Ibidem*, Akt oskarżenia przeciwko Bogdanowi Walewskiemu, 20 I 1982 r., k. 121–132.

<sup>356</sup> *Ibidem*, k. 121–122.



Jadwiga Walewska  
Źródło: AIPN Łd, sygn. 014.246, k. 4.

wydziału. W uwagach przełożonego w formularzu wszczęcia sprawy kpt. Witold Rytter, zastępca naczelnika Wydziału II KW MO w Łodzi, stwierdził: „Sprawa wymaga specjalnego postępowania, ostrożności w ocenie materiałów i opracowania takich przedsięwzięć, które nie mogą doprowadzić do dekonspiracji. Proszę na bieżąco, codziennie raportować mi postęp w sprawie”<sup>357</sup>. Można zatem stwierdzić, że sprawa ta uzyskała bardzo wysoki priorytet, czego efektem był bieżący nadzór kierownictwa wojewódzkiego pionu kontrwywiadowczego w Łodzi.

Jadwiga Walewska znajdowała się jednak w zainteresowaniu centrali kontrwywiadu jeszcze przed oficjalnym rozpoczęciem prowadzenia sprawy „Ikar II”, w związku z realizacją SOR krypt. „Ikar” przeciwko jej mężowi. Już 18 marca 1981 r. Wydział „T” KW MO w Łodzi zainstalował podsłuch (PT) na jej telefon domowy<sup>358</sup>. Wydana została nawet na tę okoliczność szczegółowa instrukcja dla Wydziału „T”, jak postępować z materiałami z podsłuchów, zatwierdzona przez mjr. Jerzego Dudara, zastępcę naczelnika Wydziału II KW MO w Łodzi<sup>359</sup>. Następnie 19 marca 1981 r. Zdzisław Sarewicz, dyrektor Departamentu II MSW, skierował do płk. Tomasza Cinkowskiego, zastępcy komendanta ds. SB KW MO w Łodzi, pilny szyfrogram z nakazem perlustracji korespondencji przychodzącej na adres zamieszkania Jadwigi Walewskiej w Łodzi przy ul. Gdańskiej 105 m. 3<sup>360</sup>. Wszelkie informacje pozyskane w ten sposób miały być kierowane do mjr. Andrzeja Dudzińskiego z Wydziału I Departamentu II MSW<sup>361</sup>. Wydział „W” KW MO w Łodzi rozpoczął przegląd korespondencji 25 marca 1981 r.<sup>362</sup> Niemal równocześnie, tj. 23 marca 1981 r., płk Zbigniew Twerd, naczelnik Wydziału I w warszawskiej centrali kontrwywiadu, zwrócił się z pilną prośbą o zastrzeżenie Jadwidze Walewskiej wyjazdów zagranicznych w Wydziale Paszportowym KW MO w Łodzi. Zastrzeżenie to dotyczyło również jej córki Katarzyny. Jednocześnie dokonano

<sup>357</sup> AIPN Łd, sygn. 014.246, Wniosek o wszczęcie sprawy operacyjnego sprawdzenia krypt. „Ikar II”, 25 IV 1981 r., k. 2–3.

<sup>358</sup> *Ibidem*, Pismo do naczelnika Wydziału I Departamentu II MSW, 7 IV 1981 r., k. 32.

<sup>359</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa dot. wniosku o eksploatację „PT” w sprawie kryptonim „Ikar”, 24 IV 1981 r., k. 44–45.

<sup>360</sup> Podobny nakaz prowadzenia perlustracji korespondencji został wydany w ramach SOR „Ikar” na adres zamieszkania matki Bogdana Walewskiego – Stefanii Płotki, zamieszkałej w Łodzi na ul. Łowickiej 10 m. 3; zob. *ibidem*, Notatka służbowa, 15 IV 1981 r., k. 36; *ibidem*, Pismo w sprawie założenia perlustracji korespondencji na adres zamieszkania Stefanii Płotki, 28 IV 1981 r., k. 47–48.

<sup>361</sup> *Ibidem*, Szyfrogram, 19 III 1981 r., k. 18.

<sup>362</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa, 25 III 1981 r., k. 24.

przeglądu akt paszportowych pod kątem wyjazdów zagranicznych rodziny oraz najbliższych sąsiadów<sup>363</sup>. Zbigniew Twerd wnioskował ponadto o założenie instalacji podsłuchu pokojowego (PP)<sup>364</sup>. Ostatecznie Wydział „T” w Łodzi nie podjął się jego realizacji z powodu braku gwarancji zachowania dyskrecji<sup>365</sup>. Jednocześnie SB zaczęła prześwietlać życiorysy najbliższych sąsiadów Walewskiej, zamieszkałych w budynku przy ul. Gdańskiej 105 oraz pojedynczych osób, które w przeszłości utrzymywały kontakt z Walewskim<sup>366</sup>. Poprzez kontakt operacyjny „D” por. Aleksander Bujak ustalił w Banku PKO S.A. w Łodzi, że Jadwiga Walewska, Katarzyna Walewska i Stefania Płotka nie posiadały kont dewizowych<sup>367</sup>. Wszystkie te materiały i informacje, pozyskane przed 25 kwietnia 1981 r. w Łodzi na potrzeby SOS krypt. „Ikar”, zostały po tej dacie włączone do dokumentacji SOS krypt. „Ikar II”.

W ramach SOS krypt. „Ikar II” kontynuowano działania operacyjne wdrożone jeszcze przed formalnym rozpoczęciem sprawy, szczególnie jeśli chodzi o technikę operacyjną – podsłuch telefoniczny w domu Jadwigi Walewskiej. Dzięki temu ustalono, że wsparcia duchowego i pomocy udzielał jej wikariusz parafii pw. Opatrzności Bożej w Łodzi – ks. Stanisław Bartocha. Ponieważ unikali oni prowadzenia rozmów przez telefon, słusznie obawiając się, że rozmowy są kontrolowane, można jedynie domniemywać, jakiego charakteru była to pomoc. Chodziło m.in. o przejęcie ruchomości z mieszkania Bogdana Walewskiego, które były potrzebne Jadwidze w życiu codziennym, np. lodówki (lodówka przywieziona z USA była niestety niesprawna)<sup>368</sup>. Dodatkowo włączono do zakresu działań operacyjnych wobec Walewskiej obserwację zewnętrzną. Pracownicy Biura „B” okresowo obserwowali jej mieszkanie, a w sytuacji opuszczenia go przez Jadwigę udawali się za nią. Chyba jednak nie robili tego zbyt profesjonalnie, bo np. 12 maja 1981 r. zorientowała się ona, że jest śledzona i na ul. Piotrkowskiej systematycznie zatrzymywała się przy kolejnych witrynach sklepów, a następnie odwracała się do tyłu<sup>369</sup>. Obserwacja zewnętrzna potwierdziła ustalenia z podsłuchu telefonicznego o dużej pomocy ze strony ks. Bartochy, który m.in. prywatnym samochodem zawiózł Jadwigę i Katarzynę Walewskie do Warszawy

<sup>363</sup> *Ibidem*, Pismo do naczelnika Wydziału I Departamentu II MSW, 7 IV 1981 r., k. 32.

<sup>364</sup> *Ibidem*, Szyfrogram, 23 III 1981 r., k. 19; *ibidem*, Postanowienie o zastrzeżeniu wyjazdu za granicę, 25 III 1981 r., k. 26–27.

<sup>365</sup> *Ibidem*, Pismo do naczelnika Wydziału „T” KW MO w Łodzi, 25 III 1981 r., k. 25; *ibidem*, Pismo do naczelnika Wydziału I Departamentu II MSW, 7 IV 1981 r., k. 32.

<sup>366</sup> *Ibidem*, Pismo do naczelnika Wydziału II KW MO w Łodzi, 7 IV 1981 r., k. 33; *ibidem*, Notatka służbowa z przeglądu akt paszportowych, 10 IV 1981 r., k. 34.

<sup>367</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa, 21 IV 1981 r., k. 42.

<sup>368</sup> Por. *ibidem*, Notatka służbowa dotycząca informacji o fig. „Ikar II” uzyskana drogą techniki operacyjnej, 15 V 1981 r., k. 56; AIPN, sygn. 939.323, Zażalenie Jadwigi Walewskiej, 22 IV 1981 r., k. 78–80; *ibidem*, Pismo Bogdana Walewskiego do prokuratora Jerzego Szpilskiego z prośbą o przekazanie ruchomości z mieszkania przy ul. Inflanckiej żonie Jadwidze Walewskiej, 19 V 1981 r., k. 81–81v; *ibidem*, Wykaz przedmiotów przekazanych 10 VI 1981 r. Jadwidze Walewskiej z mieszkania Bogdana Walewskiego, 10 VI 1981 r., k. 82–83.

<sup>369</sup> AIPN Łd, sygn. 014.246, Komunikat, 19 V 1981 r., k. 57–59.

Lódź dnia 16.04 1981 r.

Tajne spec. znaczenia

Egz. nr 1

STENOGRAM

rozmowy telefonicznej do sprawy  
"IKAR"

*Rudzi*

W dniu 14.04.1981 r. o godz. 20,44 do żony figuranta /J.W./ zadzwonił nieznsny bliżej mężczyzna. /M- mężczyzna, K - kobieta/.

M - Halo. Dobry wieczór. Co słyhać?.

K - Różnie..

M - Magie słyhać.

K - Tak.

M - Nie przeszkadzamy?

K - Kończę czyścić balkon.

M - O tej godzinie?

K - Wielkie szyby.

M - To mówisz, że różnie słyhać.

K - Tak. Nawet i słyhać coś.

M - Raczej dobrze czy źle?

K - Tak jak ci powiedziałam. Co może być słyhać. Tylko samo zło. Mam wiadomość.

M - A to on dzwonił?

K - Zastanów się, jakże, skąd.

M - No tak. Ale teraz się uspokoiło już trochę.

K - Co się uspokoiło?

M - Ano tą wichurą.

K - Ta wichura tak.

M - Tak. Wichura się uspokoiła. Teraz jest całkiem spokojnie.

K - Nie wiem nawet czy do Warszawy nie będę musiała pojechać..

M - Jutro?

K - No jutro to nie, bo najpierw muszę się jeszcze z kimś skontaktować. Nie sędzę bym przed świętami coś tam zczyniała. Przed świętami chyba nie.

Dalej rozmowa dotyczy wiadomości w dzienniku Tv na temat

- 2 -

rozszerzenia reglamentacji artykułów spożywczych.

K - Niedługo będą nas pokazywać w telewizji jak III świat.

M - Jesteśmy już IV światem.

K - Fatalnie.

M - No to dobrze, to tak jak mówiliśmy.

K - No dobrze gdyby tam coś się zmieniło. No nie wiem czy mam zamawiać rozmowę do tego pana.

M - A to na jutro proszono? Nie.

K - Nie, no wiesz, ja dostałam list. I wiesz. Wiadomo.

Napisał mi, żebym ....

M - No nie, to nie jest rozmowa na telefon.

K - Tak, ale zobaczę. Jeszcze pomyślę. Najwyżej. Myślałam, że może on zadzwoni do mnie. No ale nie dzwoni, to chyba będę musiała się jakoś z nim skontaktować, umówić.

Co u ciebie?

M - Cisza.

K - Cisza.

M - Jak na razie.

W dalszej części rozmawiali o pogodzie. Rozmowa ta jednak wyraźnie nie interesowała mężczyznę i przerwał jej :

M - Dobrze. To na razie.

K - Tymczasem.

#### U w a g i :

Przesłuchując taśmę z nagraniem rozmową odniosłem wrażenie, że mężczyzna jest człowiekiem wystraszonego. Czegoś się boi, i czegoś się spodziewa. Chciał rozmawiać tylko na tajemniczy temat i robił to niezwykle ostrożnie. Nie był natomiast zupełnie zainteresowany rozmową na temat zapowiedzi dalszej reglamentacji jak i o pogodzie.

Wyk. w 2 egz.

St. Inspektor Sekcji I Wydz. II

*ABca*  
Por. Aleksander Bujak

10 czerwca 1981 r., gdzie odebrały rzeczy z mieszkania na ul. Inflanckiej<sup>370</sup>. Dalsze śledzenie Walewskiej nie przyniosło większych efektów, jedynie poza potwierdzeniem, że nie spotyka się ona z nikim podejrzanym.

Zamknięcie sprawy nastąpiło po konsultacji z kierownictwem Wydziału I Departamentu II MSW 23 kwietnia 1982 r. z powodu niestwierdzenia faktu jakichkolwiek prób kontaktu ze strony pracowników dyplomatycznych państw zachodnich, cudzoziemców czy kogokolwiek podejrzanego o ewentualną pracę lub współpracę z CIA. W wyniku rozpracowania stwierdzono, że Walewska prowadziła skromny tryb życia i nie utrzymywała z nikim kontaktów towarzyskich. Uznano, że pierwotne założenia SOS nie potwierdziły się w świetle materiałów zgromadzonych drogą operacyjną. Ponadto w lutym 1982 r. Bogdan Walewski został skazany na karę więzienia i kolejny z celów sprawy „Ikar II”, jakim było wyjaśnienie okoliczności jego współpracy z wywiadem CIA, stracił zupełnie na znaczeniu<sup>371</sup>.

### Segregator Materiałów Wstępnych krypt. „Zenon”

W związku z ujawnieniem przez kontrwywiad MSW szpiegowskiej działalności Bogdana Walewskiego na rzecz CIA kierownictwo Departamentu I zdecydowało o zniszczeniu zachowanej dokumentacji kontaktu operacyjnego ps. „Zenon”/ „Janczar”, czyli teczki osobowej (teczkę pracy zniszczono już w 1977 r.). Jednocześnie podjęto w stosunku do Walewskiego działania operacyjne, które miały na celu ustalenie wpływu jego zdrady na funkcjonowanie aparatu bezpieczeństwa oraz zabezpieczenie przed powstaniem dalszych szkód<sup>372</sup>. Sprawa była prowadzona w ramach Segregatora Materiałów Wstępnych nr SMW X/10/81 krypt. „Zenon”, założonego 9 lub 12 czerwca 1981 r.<sup>373</sup> na podstawie pisemnej informacji z Departamentu II MSW<sup>374</sup>. W pierwszej kolejności sporządzono listę funkcjonariuszy SB, o których Walewski miał poinformować CIA. Odtworzono ją na podstawie protokołów śledztwa, a więc mogła ona być niepełna, zarówno z powodu luk w pamięci

<sup>370</sup> *Ibidem*, Komunikat, 16 VI 1981 r., k. 63–64; *ibidem*, Notatka służbowa dotycząca informacji o fig. „Ikar II” uzyskana drogą techniki operacyjnej, 15 V 1981 r., k. 80. Część rzeczy z mieszkania Bogdana Walewskiego została później spieniężona przez Jadwigę, która pomimo poszukiwania pracy żadnej nie podjęła i znalazła się w trudnej sytuacji materialnej. Walewski do opieki nad swoim mieszkaniem przy ul. Inflanckiej w Warszawie upoważnił córkę Katarzynę; AIPN, sygn. 0582.157, t. 1, Upoważnienie, 27 X 1981 r., k. 60.

<sup>371</sup> AIPN Łd, sygn. 014.246, Kwestionariusz osoby sprawdzanej, b.d., k. 4–10; *ibidem*, Wniosek o zakończenie sprawy operacyjnego sprawdzenia krypt. „Ikar II”, 20 IV 1982 r., k. 14–15.

<sup>372</sup> AIPN, sygn. 01285.667, Notatka końcowa dot. teczki Segregatora Materiałów Wstępnych nr SMW X/10/81 krypt. „Zenon”, 5 XI 1982 r., k. 37 (pdf).

<sup>373</sup> Istnieją rozbieżności w dacie; zob. *ibidem*, Postanowienie o zniszczeniu akt sprawy czynnej Departamentu I, 9 VI 1981 r., k. 7 (pdf); *ibidem*, Notatka końcowa dot. teczki Segregatora Materiałów Wstępnych nr SMW X/10/81 krypt. „Zenon”, 5 XI 1982 r., k. 36 (pdf).

<sup>374</sup> *Ibidem*, Postanowienie o zniszczeniu akt sprawy czynnej Departamentu I, 9 VI 1981 r., k. 7 (pdf); *ibidem*, Pismo Zdzisława Sarewicza, dyrektora Departamentu II MSW, 28 IV 1981 r., k. 9 (pdf).

podejrzanego, jak też świadomego zatajenia<sup>375</sup>. Ponadto dokonano analizy osób z grona znajomych Walewskiego, a także innych przewijających się w zeznaniach, pod kątem ich agenturalnej przeszłości bądź ewentualnie zainteresowania operacyjnego ze strony aparatu bezpieczeństwa<sup>376</sup>. Można to interpretować z jednej strony jako próbę określenia ewentualnych zagrożeń dla czynnych współpracowników wywiadu (poinformowano wszystkie wydziały Departamentu I o zagrożeniu dla zdekonspirowanych funkcjonariuszy)<sup>377</sup>, a z drugiej jako działanie zmierzające do ewentualnego sprawdzenia, czy Walewski pracował sam, czy też może budował sieć agenturalną jako rezydent. Niestety, luki w materiale archiwalnym (zachował się tylko mikrofilm sprawy, na którym sfotografowano wyłącznie wybrane dokumenty) nie pozwalają na postawienie jakiegokolwiek poważniejszej hipotezy. W teczce tej znajduje się ponadto korespondencja Departamentu I z Departamentem II MSW oraz ścisłym kierownictwem resortu na temat zapytania ze strony Naczelnej Prokuratury Wojskowej o współpracę Walewskiego z SB (wraz z odpowiedzią). Co ciekawe, w konkluzji działań operacyjnych prowadzonych w ramach Segregatora Materiałów Wstępnych krypt. „Zenon” funkcjonariusze Departamentu I MSW bardzo słabo oceniali efekty pracy Bogdana Walewskiego, szczególnie uwypuklając to na tle jego cech charakteru: „Wobec zainteresowania jakie wywołała osoba Walewskiego uznano za celowe pozyskanie go do współpracy w charakterze kontaktu operacyjnego, co nastąpiło w dniu 25 czerwca 1962 r. Współpraca ta za okres do 25 kwietnia 1977 r. dała mierne wyniki, mimo iż charakteryzowany był jako człowiek rzutki, posiadający łatwość nawiązywania kontaktów i kultywowania ich”<sup>378</sup>. W kontekście jego współpracy z wywiadem amerykańskim może to świadczyć o markowaniu współpracy z SB. I choć Walewski nie mógł się pochwalić spektakularnymi sukcesami na tym polu, to jednak zyskiwał przychyłność funkcjonariuszy MSW, a dopóki rokował w zakresie działań operacyjnych, to nikt nie robił problemów, choćby z jego wyjazdami zagranicznymi.

W ramach Segregatora Materiałów Wstępnych krypt. „Zenon” Departament I MSW podjął szereg działań mających udokumentować zagraniczne miejsca spotkań Walewskiego z pracownikami CIA. Zdjęcia hoteli, restauracji w USA i Austrii czy skrytek pocztowych w holu budynku Poczty Głównej w Nowym Jorku, wraz ze szkicami sytuacyjnymi, wzbogaciły wiedzę pracowników pionu kontrwywiadowczego MSW na temat miejsc i sposobów komunikowania się z agentami wywiadu amerykańskiego<sup>379</sup>. Dodatkowo, jako materiał ilustracyjny, zostały zamieszczone w aktach sprawy karnej i prawdopodobnie równoległe w materiałach Sprawy Operacyjnego Rozpracowania krypt. „Ikar”.

<sup>375</sup> *Ibidem*, Wykaz osób, o których Walewski udzielił informacji wywiadowi USA, b.d., k. 8 (pdf).

<sup>376</sup> *Ibidem*, Wykaz figuranta sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „Ikar”, 29 IV 1981 r., k. 19 (pdf).

<sup>377</sup> *Ibidem*, Notatka końcowa dot. teczki Segregatora Materiałów Wstępnych nr SMW X/10/81 krypt. „Zenon”, 5 XI 1982 r., k. 37 (pdf).

<sup>378</sup> *Ibidem*, k. 36 (pdf).

<sup>379</sup> *Ibidem*, k. 37 (pdf).



## Proces

Szef Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego płk Henryk Kwaśny wyznaczył rozprawę główną na 9–12 lutego 1982 r. w trybie niejawnym<sup>380</sup>. Proces rozpoczęto planowo przed składem sędziowskim: płk Henryk Kwaśny – przewodniczący, ppłk Henryk Góra – sędzia, płk Stefan Kolasa (z Dowództwa Warszawskiego Okręgu Wojskowego), Jan Wójcik (z Departamentu Kadr MON), Józef Waberski (z Wojskowej Akademii Politycznej) – ławnicy, Zofia Kucharska – sekretarz<sup>381</sup>. Obrońcą został adwokat Maciej Dubois (wskazany przez oskarżonego pod koniec stycznia 1982 r.)<sup>382</sup>, znany z innych głośnych procesów politycznych lub osób oskarżanych o szpiegostwo. Ze względu na ważny interes państwa wyłączono jawność procesu, przy czym na wniosek prokuratora Jerzego Szpilskiego sąd wyraził zgodę na pozostawienie na sali wybranych funkcjonariuszy MSW i WSW, pracowników MSZ oraz dziennikarzy (których listy zostały wcześniej zaakceptowane)<sup>383</sup> oraz na nagrywanie rozprawy przez ekipę filmową MSW (zarówno dźwięku, jak i obrazu na podstawie artykułu 310 kpk) ze względu na ważny interes społeczny<sup>384</sup>. Walewski na pytanie sądu, czy zapoznał się z aktem oskarżenia i czy przyznaje się do winy – dwukrotnie przytaknął<sup>385</sup>. Następnie przez blisko dwa dni składał obszerne wyjaśnienia dotyczące życiorysu i szpiegowskiej działalności na rzecz USA, ale także współpracy z SB. Na sali sądowej zaprezentowano zakwestionowane materiały i urządzenia służące do prowadzenia działalności szpiegowskiej (aparatus

<sup>380</sup> AIPN, sygn. 939.329, Zarządzenie o wyznaczeniu rozprawy głównej, 25 I 1982 r., k. 136.

<sup>381</sup> *Ibidem*, Protokół rozprawy głównej przeciwko Bogdanowi Walewskiemu, 9 II 1982 r., k. 143; *ibidem*, Wyznaczenie na ławnika płk. Stefana Kolasy, 25 I 1982 r., k. 139; *ibidem*, Wyznaczenie na ławnika płk. Jana Wójcika, 25 I 1982 r., k. 137; *ibidem*, Wyznaczenie na ławnika ppłk. Józefa Waberskiego, 25 I 1982 r., k. 138.

<sup>382</sup> *Ibidem*, Pełnomocnictwo ustanowienia adwokata, 25 I 1982 r., k. 141.

<sup>383</sup> WSW Rezydentowi: ppłk Sławomir Komarnicki, ppłk Krzysztof Kojawiński, kpt. Krzysztof Joński; MSW: Jerzy Kucharenko, Adam Janas, Hubert Połać, Andrzej Dudziński, Janusz Romański, Tadeusz Dreksler, Janusz Kopeć, Zbigniew Powojewski, Maciej Roszkowski, Ryszard Sosiński, Mirosław Gołębiak, Józef Fajał, Czesław Braksator, Edmund Asman, Marian Żołopa, Władysław Małkiewicz, Tadeusz Czyżewski, Edward Danielak, Włodzimierz Mioduchowski, Jacek Bartoszak, Jan Klejtowski, Jerzy Obłamski, Adam Rozbicki, Jacek Szymański, Jan Żurek; MSZ: płk Zbigniew Andruchów, Zygmunt Mołodziejewski, Julian Dziurdzik; dziennikarzy: Witold Smolarek i Marek Kwiatkowski (obaj z PAP), Jerzy Salecki („Trybuna Ludu”), ppłk Emil Bil („Żołnierz Wolności”), Ryszarda Kazimierska i Bożena Olesiuk („Życie Warszawy”), Janusz Wencel i Janusz Orłowski („Dziennik Ludowy”), Władysław Misiołek („Żołnierz Polski”), ppłk Henryk Piecuch („Granica”), Romuald Wiśniewski i Mieczysław Pisarek („Prawo i Życie”), Marek Barański, Jarek Jagóra, Roman Łaszewski i M. Walczyński (Polskie Radio), Tadeusz Zakrzewski i Leon Kotoński (TVP), Andrzej Lewandowski (Wydział Prasowy MSW); zob. *ibidem*, Wykaz dziennikarzy biorących udział w rozprawie sądowej przeciwko Bogdanowi Walewskiemu, 8 II 1982 r., k. 162; *ibidem*, Pismo z prośbą o zgodę na uczestnictwo w rozprawie sądowej przeciwko Bogdanowi Walewskiemu funkcjonariuszy MSW oraz użycie kamery, 2 II 1982 r., k. 160; *ibidem*, Pismo z prośbą o zgodę na uczestnictwo w rozprawie sądowej przeciwko Bogdanowi Walewskiemu funkcjonariuszy WSW, 8 II 1982 r., k. 159; *ibidem*, Pismo z prośbą o zgodę na uczestnictwo w rozprawie sądowej przeciwko Bogdanowi Walewskiemu pracowników MSZ, 10 II 1982 r., k. 163.

<sup>384</sup> *Ibidem*, Protokół rozprawy głównej przeciwko Bogdanowi Walewskiemu, 9 II 1982 r., k. 143v.

<sup>385</sup> *Ibidem*.

fotograficzny Pentax, statyw, blok listowny, fiolkę z tabletkami, portfel, list z ośrodka wywiadowczego), na których temat Walewski po kolei, w kilku słowach, opowiadał, w jaki sposób były przez niego wykorzystywane<sup>386</sup>. Następnie przyszedł czas na pytania prokuratora, których z jakiegoś powodu nie zapisano do protokołu rozprawy. Jedyne po odpowiedziach Walewskiego można się domyślać, że chodziło o kwestie motywacji podjęcia współpracy z Amerykanami lub podwójnej działalności agenturalnej<sup>387</sup>. Trzeciego dnia procesu (wznowionego po jednodniowej przerwie) – 12 lutego – zeznania złożyli świadkowie: Henryk Łaszcz, Bronisław Jachimek i Witold Gruszka<sup>388</sup>. Po zamknięciu przewodu sądowego prokurator Jerzy Szpilski wniósł o wymierzenie Walewskiemu kary śmierci, konfiskatę mienia i pozbawienie praw publicznych na zawsze. W odpowiedzi obrońca Maciej Dubois zawnioskował o przywrócenie pierwotnej kwalifikacji czynu z artykułu 124 kk i uznanie okoliczności, które nie pozwalały na wymierzenie najwyższego wymiaru kary (m.in. postawę Bogdana Walewskiego w śledztwie i podczas procesu), wreszcie o sprawiedliwy wyrok – karę pozbawienia wolności. Wyrok ogłoszono 13 lutego 1982 r. Sąd uznał wniosek obrony i zmienił kwalifikację z artykułu 122 kk na artykuł 124 kk, skazując Walewskiego na 25 lat więzienia, pozbawienie praw publicznych na 10 lat, konfiskatę mienia oraz 10 tys. zł grzywny<sup>389</sup>. Początek kary ustalono na 18 marca, a więc moment aresztowania. Strony nie odwoływały się od wyroku, jedynie w pierwszej połowie 1982 r. rewizję nadzwyczajną wniosło MSW, które kwestionowało pozostawienie aparatu fotograficznego Pentax wraz z osprzętem w Sądzie Warszawskiego Okręgu Wojskowego. Na rozprawie rewizyjnej 24 czerwca uznano, że aparat jako przedmiot wykorzystywany do przestępstwa powinien przejść na rzecz skarbu państwa<sup>390</sup>. Ostatecznie trafił on do Służby Bezpieczeństwa, choć pewności nie ma, czy jako rekwizyt – materiał poglądowy do sprawy krypt. „Ikar”, czy bardziej na potrzeby pracy operacyjnej lub śledczej<sup>391</sup>. Obecnie można go odnaleźć na wystawie stałej wśród rekwizytów zdeponowanych

<sup>386</sup> Henryk Piecuch skomentował fakt okazywania dowodów rzeczowych podczas procesów następująco: „Akurat ta zabawa nie była specjalnie szkodliwa [chodzi o publiczne zaprezentowanie różnych szpiegowskich gadżetów z sali tradycji MSW, w okresie po aresztowaniu Leslie Sternberg jako dowód na szpiegowską ofensywę USA, a zbieranych pieczołowicie przez 30 lat – P.S.], a jedynie ogłupiająca. Znacznie gorzej, że ten sposób wykorzystania eksponatów demonstrowano również w sądach, w czasie rozpraw osób oskarżanych o zbrodnie szpiegostwa, na których zapadały m.in. kary śmierci bądź długoletniego więzienia. Tak było w wypadku skazania B[ogdana] Z[enona] Walewskiego, Z[dzisia]wa] Najdera, J[acka] Jurzaka, N[orberta] Adamaschka”; zob. *idem*, *Tytani zbrodni...*, s. 130.

<sup>387</sup> AIPN, sygn. 939.329, Protokół rozprawy głównej przeciwko Bogdanowi Walewskiemu, 10 II 1982 r., k. 151–155.

<sup>388</sup> *Ibidem*, Protokół rozprawy głównej przeciwko Bogdanowi Walewskiemu, 12 II 1982 r., k. 156–157v.

<sup>389</sup> *Ibidem*, Protokół rozprawy głównej przeciwko Bogdanowi Walewskiemu, 13 II 1982 r., k. 158v; *ibidem*, Wyrok Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Warszawie w sprawie przeciwko Bogdanowi Walewskiemu, 13 II 1982 r., k. 164–165.

<sup>390</sup> *Ibidem*, Protokół rozprawy rewizyjnej Bogdana Walewskiego, 24 VI 1982 r., k. 195; *ibidem*, Wyrok w sprawie rewizyjnej Bogdana Walewskiego, 24 VI 1982 r., k. 196.

<sup>391</sup> *Ibidem*, Wyrok Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Warszawie w sprawie przeciwko Bogdanowi Walewskiemu, 13 II 1982 r., k. 172v; *ibidem*, Notatka, 8 IX 1982 r., k. 204 n.



Bogdan Walewski potwierdzający podczas rozprawy sądowej autentyczność listu otrzymanego od CIA z wiadomością niejawną

Źródło: AIPN, sygn. 01220.89, t. 1, fot. 3.

w Centralnym Ośrodku Szkolenia ABW im. Stefana „Grota” Roweckiego w Emowie, obok innych przedmiotów z arsenału szpiegowskiego zakwestionowanych przy osobach działających na rzecz obcych wywiadów w latach 1945–1990, np. figurki Buddy ze sprawy Leszka Chrósta<sup>392</sup>.

Podkreślić należy, że proces Bogdana Walewskiego przypadał na pierwsze tygodnie stanu wojennego. Budził duże zainteresowanie władz komunistycznych, które fakt szpiegostwa na rzecz Amerykanów chciały wykorzystywać propagandowo. Pierwszy raz od wielu lat w polskiej prasie oraz radiu i telewizji mówiono wprost o aresztowaniu i osądzeniu współpracownika Centralnej Agencji Wywiadowczej Stanów Zjednoczonych, a nie enigmatycznego szpiega jednego z państw NATO<sup>393</sup>. Pomimo utajnienia procesu na salę rozpraw zaproszono przedstawicieli mediów, a także ekipę filmową MSW. Niczego nie pozostawiono przypadkowi. W MSW ustalono plan wykorzystania sprawy Walewskiego dla celów politycznych. Zakładano, że dzięki temu uda się doprowadzić do zdemaskowania „faktycznej roli wywiadu amerykańskiego w stosunku do Polski i krajów socjalistycznych, wykorzystania przez ten wywiad terytoriów państw trzecich do działań i operacji szpiegowskich, wysługiwania się w tych działaniach ludźmi (agentami) amoralnymi

<sup>392</sup> Sprawa opisana w: P. Skubisz, „Z całą surowością prawa...”. *Historia Leszka Chrósta...*, s. 631–672.

<sup>393</sup> Jak to miało np. miejsce w wypadku sprawy Leszka Chrósta; por. wyrok w procesie o szpiegostwo, „Trybuna Ludu” (za: PAP), 1 VII 1980 r.; P. Skubisz, „Z całą surowością prawa...”. *Historia Leszka Chrósta...*, s. 664.



Bogdan Walewski podczas okazania dowodów rzeczowych na rozprawie sądowej  
Źródło: AIPN, sygn. 01220.89, t. 1, fot. 4.



Bogdan Walewski podczas wygłaszania ostatniego słowa (na pierwszym planie obrońca, mecenas Maciej Dubois)

Źródło: AIPN, sygn. 01220.89, t. 1, fot. 5.

i sprzedajnymi oraz zdrajcami”, a także „ukazania skali zagrożenia tymi działaniami dla bezpieczeństwa i interesów państwa i społeczeństwa, a także poszczególnych obywateli”<sup>394</sup>. Poza możliwością osobistego uczestnictwa w procesie dziennikarze (prasa i Polskie Radio) otrzymali również część dokumentów ze sprawy przeciwko Walewskiemu (niestety, obecnie nie wiadomo jakich) oraz specjalną informację przygotowaną przez MSW na ten temat. Ustalono również, że Telewizja Polska nada dwie relacje z procesu, które będą uwzględniały wyjaśnienia i ostateczne słowo oskarżonego Bogdana Walewskiego, a także odczytanie wyroku. Choć nie planowano obecności ekipy telewizyjnej na sali rozpraw, jej miejsce zajęła grupa realizatorów filmowych z Biura „B”. W dalszej perspektywie planowano przygotowanie specjalnego filmu dokumentalnego na ten temat i dyskusję w studiu telewizyjnym z udziałem reżysera Jerzego Obłamskiego oraz mjr. Krzysztofa Protakiewicza, rzecznika prasowego MSW, a także płk. Zbigniewa Pudysza, naczelnika Wydziału II Biura Śledczego MSW. Czy do tego doszło, trudno dzisiaj stwierdzić. Jednocześnie przedstawiciele MSW określili zakres informacji, jakich dziennikarze nie mieli prawa podać opinii publicznej. Był to fakt współpracy Walewskiego z SB, pełny zakres chronologiczny współpracy z CIA, faktyczne okoliczności zdemaskowania szpiega oraz szczegóły przekazywanych przez niego informacji (szczególnie tych dotyczących MSW, MSZ i MON)<sup>395</sup>.

Bogdan Walewski zasądzoną karę więzienia odbywał nie – jakby można się było spodziewać – w zakładzie karnym, ale w Areszcie Śledczym Warszawa-Mokotów. Wydaje się, że była to pewnego rodzaju pragmatyka w wypadku osób skazanych za szpiegostwo, ponieważ podobnie karę więzienia odbywał Zenon Celegrat<sup>396</sup>. Walewskiego w miejscu odosobnienia odwiedzał jego przyjaciel, dużo starszy i traktujący go niemal jak syna – Bronisław Jachimiak, który na wolności zajmował się schorowaną i wiekową już matką Bogdana<sup>397</sup>, a także Henryk Piecuch (jeden z redaktorów resortowego wydawnictwa „Granica”). Ten ostatni nie tylko przeprowadził ze skazanym rozmowę, ale też przyniósł w prezencie papierosy i kawę (podobno „zaprawioną czystą wyborową”). Z rozmów miał spisać dwa meldunki na potrzeby Departamentu II. Rzekomo Walewskiego inwigilowano w celi, ale zapis Piecucha w tej kwestii jest nieprecyzyjny. Raz pisze o podsłuchu („nagrywanie”), a później o informatorze („ucho”). Wobec tego nie sposób odpowiedzieć na pytanie, czy tak w rzeczywistości było, czy też może redaktor „Granicy” kolejny raz puścił wodze fantazji. Jeszcze bardziej nieprawdopodobne wydaje się w tym

<sup>394</sup> AIPN, sygn. 0582.157, t. 11, Plan propagandowego wykorzystania sprawy agenta CIA Bogdana Walewskiego, 4 II 1982 r., k. 219.

<sup>395</sup> *Ibidem*, k. 219–221.

<sup>396</sup> Stało się to zresztą powodem skargi aresztowanego Adama Michnika, który został pobity przez Zenona Celegrata w celi. W skardze Michnik dopytywał, dlaczego skazany prawomocnym wyrokiem Celegrat jest osadzony w areszcie; J. Burchardt, P. Świątkowski, *Szpieg, który wiedział za mało...*, s. 101 n.

<sup>397</sup> AIPN, sygn. 939.329, Podanie Bogdana Walewskiego do Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego, 8 III 1982 r., k. 186.

## O d p i s

|       |           |            |            |
|-------|-----------|------------|------------|
| Zel.  | Do pisma  | wychodzący | Nr 038     |
| Nr A. | z dnia 15 | wchodzący  | 02-1982 r. |

Znak akt So-23/82  
Rv.114/82

## W Y R O K

W IMIENIU POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

Warsawa, dnia 13 lutego 1982 r.

Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Warszawie, w składzie:

przewodniczący - ppłk Henryk Kasóy  
sędzia - ppłk Henryk Góra  
zastępca - ppłk Stefan Kolasz  
- ppłk Jan Wójcik  
- ppłk Józef Waberski  
protokółant - sekr. Sofia Amharaks

przy udziale prokuratora wojskowego ppłk. Jerzego Szpilskiego, obrady z wyboru adw. Macieja Dubois - rozpoznął w dniach 9, 10, 12 i 13 lutego 1982 r. sprawę

cyf. Bogdana-Zuzana K a l e w a k i o g o s. Marciego i Stefani z domu Kasarow-ka, urodzonego 2.6.1933 r. w Wilnie, woj. białostockie, pochodzenia robotniczego, narodowości i obywatelstwa polskiego, samotnego z Jadwigą Wojciechowską, ojca i córki w wieku 19 lat, mającego wykształcenie wyższe, z zawodu prawnika, ostatnio zatrudnionego na stanowisku Kancelarza Wydziału Immunitetów i Przywilejów w Biurowym Dyplomatycznym Ministerstwa Spraw Zagranicznych, członka PZP, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, sądownie nie karany, zamieszkałego w Warszawie, ul. Inflińska 19 m.144,

oskarżonego o to, że

po sowerbowaniu go w roku 1959 w Sajgonie przez przedstawiciela Centralnej Agencji Wywiadowczej Stanów Zjednoczonych A.P. do współpracy i podpisaniu zobowiązania, działań na rzecz tegoż wywiadu do czasu swego aresztowania w dniu 18 marca 1981 r., zbierając i przekazując pracownikom wywiadu amerykańskiego na terenie Wietnamu, Francji, Polski, Stanów Zjednoczonych, Austrii i Szwajcarii Radzińskiego smorg informacje dotyczących zagadnień społeczno-politycznych i gospodarczych NRL oraz państw sprzymierzonych, a także o charakterze zadań specjalnych, funkcjonariuszy MSW i ich charakterystykę, przez co godził w podstawy bezpieczeństwa NRL, popełniając w ten sposób szkodę Ojczyźnie, za co otrzymał wynagrodzenia w łącznej wysokości około 29 tysięcy dolarów USA, 3000 piastrow poludniowo-wietnamskich, 500 franków francuskich i 192 tysiące złotych polskich,

- tj. o przestępstwo z art.122 kk.

-2-

Kierując się przepisami art.art.2-4, 357, 360, 372 i 590 kpk, Sąd

**o r z e k z**

cyw. Bogdana-Zenona Walewskiego s. Mgrozolego usnać winnym tego, że po swerbowaniu go w roku 1959 w Sejmionie przez przedstawiciela Centralnej Agencji Wywiadowczej Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej do współpracy i podpisaniu zobowiązania, dzia-  
żał na rzecz tegoż wywiadu do czasu aresztowania w dniu 18 marca 1981 r., zbiera-  
jąc i przekazując pracownikom tego wywiadu na terenie Wietnamu, Francji, Polski,  
Stanów Zjednoczonych, Austrii i Związku Radzieckiego wiadomości i informacje  
dotyczące zagadnień społeczno-politycznych i gospodarczych PRL oraz państwa sprzymia-  
rzonych, a także charakterystyki i informacje o osobach pracujących na różnych sta-  
nowiskach w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Ministerstwie Spraw Zagranicznych,  
przyjmując za to około 29 tysięcy dolarów USA, 3000 piastrosów południowo-wietnams-  
kich, 500 franków francuskich i około 192 tysiące złotych polskich,

- tj. popełnienia przestępstwa z art.124 § 1 kk w sb.z art.129 kk

**i za to skazał**

cyw. Bogdana-Zenona Walewskiego na mocy art.124 § 1 kk przy zastosowaniu art.30 § 3  
kk na karę 25 /dwadzieścia pięć/ lat pozbawienia wolności, której początek liczy  
się od dnia 18 marca 1981 r.

Na zasadzie art.40 § 1 ust.1 kk, art.44 § 1 kk, art.46 § 1, ust.1 kk i art.  
36 § 3 kk wymierza się oskarżonemu karę dodatkową pozbawienia praw publicznych na  
okres 10 /dziesięciu/ lat, konfiskatę mienia w całości oraz grzywnę w wysokości  
10 /dziesięciu/ tysięcy złotych z senną w razie jej nieuwspnienia na karę pozbaw-  
nienia wolności, przyjmując jeden dzień za równoważny grzywnie 150 zł.

Na mocy art.2 ust.1 Ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach  
karnych i art.547 § 1 kpk nasądza się od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa opłatę  
sądową w wysokości 8 /osmiu/ tysięcy złotych oraz obciążyć się go kosztami postępow-  
nia.

Dowody rzeczowe, opisane na kartach 1233-1236 z wyjątkiem pozycji 2 i 3  
z karty 1233 - przekazane organom PZW, natomiast określone w wymienionych dwóch po-  
zycjach - pozostawić do użytkowania w Sądzie WCG.



Za zgodność:

*[Signature]*

Przewodniczący: /-/ pkk Kwadny  
Sędziowie: /-/ ppkk Góra  
Lewiczy: /-/ pkk Kolasa  
          /-/ pkk Wójcik  
          /-/ ppkk Szebrak



kontekście stwierdzenie Piecucha, który wspomina o chwilowym wyeliminowaniu „ucha”, dzięki czemu mógł on zamienić „kilka szczerych zdań ze skazanym, dotyczących jego współpracy z KGB i SB”<sup>398</sup>.

Na tym można byłoby zakończyć tę historię, gdyby nie fakt, że Amerykanie po zdemaskowaniu i osądzeniu Mariana Zacharskiego zażądali w drodze wymiany aż pięciu swoich agentów ujawnionych i skazanych w Polsce. Na liście tej znalazł się Bogdan Walewski. Wymiana szpiegów miała oczywiście szerszy, pakietowy charakter i dotyczyła osób z różnych krajów obu rywalizujących ze sobą bloków. W negocjacjach stronę komunistyczną reprezentował wschodniemiecki adwokat Wolfgang Vogel. Uwolnienie miała poprzedzić procedura ułaskawienia na podstawie art. 499 § 1 kpk, tj. z powodu ważnych względów politycznych. I chociaż Walewski spędził w więzieniu zaledwie dziesiątą część z zasądzonych 25 lat więzienia, to na mocy Uchwały Rady Państwa z 2 listopada 1984 r. (nr PU-111-49-84) skorzystano wobec niego z prawa łaski, warunkowo zwalniając go z odbycia reszty kary pozbawienia wolności, z okresem próby na 5 lat<sup>399</sup>. Podobnie jak w wypadku Leszka Chrósta<sup>400</sup>, Walewskiego nie wypuszczono z więzienia aż do czasu wymiany szpiegów w Berlinie<sup>401</sup>, a adnotację na temat ułaskawienia zamieszczono w dokumentach sprawy przeciwko niemu (na wyroku Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Warszawie) dopiero 19 czerwca 1985 r., a więc już po jego wyjeździe kraju<sup>402</sup>.

## Podsumowanie

W zeznaniach Bogdana Walewskiego ani razu nie padło stwierdzenie, że współpraca z CIA była motywowana przekonaniem politycznym czy chęcią walki o niezależny byt państwowy Polski. Wręcz przeciwnie, na plan pierwszy wysuwają się motywy materialne, być może na początku podbudowane chęcią przeżycia szpiegowskiej przygody<sup>403</sup>. Na podstawie znanych mi materiałów uważam, że dalece nieprawdopodobna jest hipoteza o wysłaniu Walewskiego do Sajgonu z misją przez KGB. Używając obrazowego porównania z tytułu artykułu, Walewski niczym płotka wpadł w gęstą sieć agentów werbujących na potrzeby CIA. Zresztą w sieci wpadał jeszcze nie raz, gdy Amerykanie przyłapali go na równoległej współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa czy wówczas gdy „wyłowili” go funkcjonariusze kontrwywiadu

<sup>398</sup> Zob. H. Piecuch, *Tytani zbrodni...*, s. 177–178.

<sup>399</sup> AIPN, sygn. 939.329, Wyciąg z Uchwały Rady Państwa nr PU-111-49-84, 2 XI 1984 r., k. 215.

<sup>400</sup> P. Skubisz, „Z całą surowością prawa...”. *Historia Leszka Chrósta...*, s. 665–666.

<sup>401</sup> Według zastępcy naczelnika Aresztu Śledczego Warszawa-Mokotów Walewski miał opuścić mury więzienia 12 VI 1985 r. i przebywać na tzw. przerwie w odbywaniu kary aż do 20 czerwca. Jest to całkowicie sprzeczne z faktami, ponieważ już 11 czerwca został on przekazany stronie amerykańskiej; zob. AIPN, sygn. 939.329, Zawiadomienie o zwolnieniu Bogdana Walewskiego, 4 VII 1985 r., k. 225–225v.

<sup>402</sup> *Ibidem*, Wyrok Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Warszawie w sprawie przeciwko Bogdanowi Walewskiemu, 13 II 1982 r. (adnotacja z 19 VI 1982 r.), k. 172v.

<sup>403</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Bogdana Walewskiego, 6 I 1982 r., k. 110v.

MSW. I pewnie po tej ostatniej wpadce straciłby życie, gdyby nie to, że jego sprawa zbiegła się z aresztowaniem w USA Mariana Zacharskiego, za którego ostatecznie został wymieniony 11 czerwca 1985 r. w Berlinie<sup>404</sup>, wraz z czwórką innych osądzonych w Polsce współpracowników CIA – Jerzym Pawłowskim<sup>405</sup>, Leszkiem Chróstem, Norbertem Franzem Adamaschkiem<sup>406</sup> i Jackiem Jurzakiem<sup>407</sup>. Od tego czasu wszelki słuch o nim zaginał. Amerykańscy mocodawcy zadbali o byłego agenta, który oddał im znaczne usługi. Niemniej Bogdan Walewski stał się na wiele lat przykładem zdemaskowanego w Polsce amerykańskiego szpiega. Na podstawie zrekonstruowanego biegu wypadków, szczególnie kwestii zakresu zainteresowań szpiegowskich, zleczanych mu zadań oraz sposobów łączności z ośrodkiem wywiadowczym, funkcjonariusze pionu kontrwywiadowczego SB szkolili swoje kadry. Służyły do tego nie tylko opracowania drukowane, ale również filmowe. Jeden z takich filmów szkoleniowych pt. *I poznasz prawdę...*<sup>408</sup> został zaprezentowany w niniejszym tomie *Studiów nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*.

Paweł Skubisz

### Minnow in the net. Bogdan Walewski, or Polish diplomat and American spy

Bogdan Walewski aka Płotka (meaning a minnow, that is a small fish) was one of the most known and highest in rank of American spies exposed in people's Poland. He was a hard-working man of lively intelligence and with linguistic talents, consistently pursuing his aims, an interpreter and diplomat, a mid-rank official of the Ministry of Foreign Affairs. A polite man to his colleagues and neighbours, he was an average representative of the Warsaw middle class. This was the mask behind which for 25 years he hid his identity of secret collaborator of the Security Service and agent of the Central Intelligence Agency. And probably

<sup>404</sup> Szerzej na temat wymiany zob. M. Zacharski, *Nazywam się Zacharski. Marian Zacharski wbrew regułom*, Poznań 2009, s. 402 n.; P. Skubisz, „Z całą surowością prawa...”. *Historia Leszka Chrósta...*, s. 665–668.

<sup>405</sup> Jerzy Pawłowski (ur. 1932 r.), starszy asystent w Instytucie Badań Społecznych, szermierz CWKS „Legia”. W 1964 r. zwerbowany przez wywiad amerykański. Aresztowany w 1975 r. Rok później skazany na karę 25 lat pozbawienia wolności.

<sup>406</sup> Norbert Franz Adamaschek (ur. 1944 r.), zwerbowany przez wywiad amerykański. W 1984 r. skazany na 15 lat pozbawienia wolności.

<sup>407</sup> Jacek Jurzak (1946–2005), dr inż., adiunkt na Politechnice Łódzkiej, kierowca rajdowy, mistrz i wice-mistrz Polski w Formule Ester, zwerbowany przez wywiad amerykański. W 1984 r. skazany na karę 25 lat pozbawienia wolności.

<sup>408</sup> Film zrealizowany w 1982 r.: scenariusz i realizacja Jerzy Oblamski, zdjęcia Jacek Bartosiak, Jan Wojtkowski, Anna Danielewicz i Jerzy Rosiński, montaż Renata Murawska i Halina Janiak, dźwięk Adam Rozbicki, konsultacja płk Zbigniew Twerd i płk Emil Podpora, organizacja produkcji Tadeusz Czyżewski i Włodzimierz Mioduchowski, produkcja Wydział XII Biura „B” MSW przy współpracy Departamentu II MSW; zob. P. Skubisz, „Z całą surowością prawa...”. *Historia Leszka Chrósta...*, s. 670.

he was also a man at the service of the KGB, according to some authors and historians. But this certainly will not be resolved in the foreseeable future, not until records of Soviet and American intelligence services are made available. Today, we can only attempt to reconstruct the story of his life and spy activity on the basis of documents issued by the Office of Chief Military Prosecutor and Security Service, based mainly on testimonies of Walewski himself. Thus, the narrative is characterised by a high risk of errors or understatements.



**Paweł Skubisz** (ur. 1977 r.), dr, historyk, absolwent Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Szczecińskiego, pracownik Referatu Badań Naukowych OBEP IPN w Szczecinie. Zainteresowania badawcze koncentruje wokół dziejów najnowszych Polski, szczególnie historii wojskowości II Rzeczypospolitej i komunistycznego aparatu represji w PRL. Opublikował m.in. książki: *Wojska Pograniczne ZSRS na odcinku z Polską w świetle materiałów wywiadu II Rzeczypospolitej (1921–1939)*. *Struktura i dyslokacja, działalność wywiadowcza, regulamin służby*, Szczecin 2010; *Instrukcja służby Korpusu Ochrony Pogranicza*, Warszawa 2010. Jest współredaktorem cyklicznego wydawnictwa *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku* (t. 1, Szczecin 2012; t. 2, Szczecin 2015) oraz członkiem redakcji czasopisma „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989”.

## Służba Bezpieczeństwa PRL a naukowcy. Przypadek Stefana Rudnika (1935–1996)

---

Stefan Rudnik urodził się 15 października 1935 r. w Grudziądzu, w inteligentnej rodzinie Pawła i Marianny z domu Orłowskiej. W 1945 r. rodzina przeniosła się do Kwidzyna, gdzie Stefan ukończył szkołę podstawową (w 1949 r.) i liceum pedagogiczne (w 1953 r.). Po maturze otrzymał nakaz pracy w Szkole Podstawowej w Rakowcu, w powiecie kwidzyńskim, gdzie pracował do końca sierpnia 1964 r., z przerwą na zasadniczą służbę wojskową, którą odbył w latach 1956–1958 w 7. Pułku Łączności w Bydgoszczy. Dodatkowo w 1960 r. przeszedł przeszkolenie w Ośrodku Szkolenia Oficerów Politycznych w Łodzi, otrzymując pierwszy stopień oficerski<sup>1</sup>.

Pracując w Rakowcu, rozpoczął studia zaoczne na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego, które skończył w 1962 r. Pracę magisterską pod kierunkiem prof. dr. hab. Henryka Jabłońskiego (1909–2003), późniejszego przewodniczącego Rady Państwa, obronił w 1963 r. We wrześniu 1964 r. rozpoczął pracę w Liceum Ogólnokształcącym w Kwidzynie i pracował tam do końca sierpnia 1973 r., z przerwą w latach 1970–1973 na stacjonarne studia doktoranckie w Instytucie Nauk Politycznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. W 1969 r. ukończył trysemestralne Studia Podyplomowe Wychowania Obywatelskiego w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Gdańsku. Pracę doktorską pt. *Stosunki polsko-włoskie w latach 1945–1972*, którą przygotował pod kierunkiem doc. dr. hab. Czesława Mojsiewicza (1925–2009), obronił w tymże instytucie 30 października 1973 r., uzyskując stopień doktora nauk politycznych<sup>2</sup>. Została ona wydana drukiem w 1978 r.<sup>3</sup>

W latach nauki szkolnej Stefan Rudnik należał do Związku Młodzieży Polskiej (1949–1954), a w 1962 r. wstąpił do PZPR. Był bardzo aktywnym członkiem. W latach 1966–1968 pełnił funkcję I sekretarza Podstawowej Organizacji Partyjnej w LO w Kwidzynie. Podczas studiów doktoranckich był wykładowcą Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu i lektorem KW PZPR w Poznaniu<sup>4</sup>.

Po uzyskaniu stopnia naukowego doktora Stefan Rudnik rozpoczął pracę w Wyższej Szkole Nauczycielskiej (od 1974 r. Wyższa Szkoła Pedagogiczna) w Słupsku, gdzie pracował do śmierci. Został tam zatrudniony 1 października 1973 r.

---

<sup>1</sup> Archiwum Uczelniane Akademii Pomorskiej w Słupsku (dalej: AU AP Słupsk), sygn. 11/1614, Akta personalne Stefana Rudnika; Archiwum Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku (dalej: AIPN Gd), sygn. 008/717, t. 1, Notatka służbowa ze spotkania z TW ps. „Sikorski”, 6 X 1978 r.

<sup>2</sup> AU AP Słupsk, sygn. 11/1614, Akta personalne Stefana Rudnika.

<sup>3</sup> S. Rudnik, *Stosunki polsko-włoskie w latach 1945–1975*, Słupsk 1978.

<sup>4</sup> AU AP Słupsk, sygn. 11/1614, Akta personalne Stefana Rudnika.

na stanowisku starszego wykładowcy (od 1 listopada tr. na stanowisku adiunkta) w Zakładzie Nauk Filozoficzno-Społecznych (jednostka ta nosiła później inne nazwy: Zakład Nauk Społeczno-Politycznych, Zakład Nauk Społecznych, Studium Nauk Społecznych). Po likwidacji tej jednostki w 1991 r. został przeniesiony do Instytutu Historii, do Zakładu Historii Najnowszej Powszechnej. Perfekcyjna znajomość języka niemieckiego predestynowała go do badania współczesnych problemów niemieckich. W owym czasie Stefana Rudnika interesowała polityka wewnętrzna i zagraniczna Republiki Federalnej Niemiec, a zwłaszcza nowe ruchy społeczne (alternatywne i pokojowe) oraz ekologiczne, w tym Partia Zielonych. Przygotowując rozprawę habilitacyjną na temat *Badania nad pokojem w Republice Federalnej Niemiec*, nawiązał szerokie kontakty korespondencyjne z różnymi ośrodkami naukowymi w RFN i NRD, które pozwoliły mu na odbycie kilku staży naukowych w obu państwach niemieckich<sup>5</sup>.

Pierwszy miesięczny staż naukowy odbył w 1976 r. na Uniwersytecie Karola Marksa w Lipsku (NRD). W 1978 r. otrzymał miesięczne stypendium Niemieckiej Centrali Wymiany Akademickiej w Bonn (Deutsche Akademische Austauschdienst) na przeprowadzenie badań naukowych we Frankfurcie nad Menem, Bonn, Heidelbergu i Starnbergu. W 1984 r. otrzymał siedmiomiesięczne stypendium Fundacji im. Friedricha Eberta (Friedrich Ebert Stiftung) na przeprowadzenie badań naukowych w Bonn i Hamburgu. W 1990 r. ponownie wyjechał na miesiąc do Bonn na zaproszenie DAAD. Staże w RFN umożliwiły mu dokończenie rozprawy habilitacyjnej, którą obronił 24 lutego 1986 r. na Wydziale Nauk Społeczno-Politycznych Akademii Nauk Społecznych PZPR w Warszawie, uzyskując stopień doktora habilitowanego nauk politycznych. Rozprawa habilitacyjna ukazała się drukiem w 1984 r.<sup>6</sup> Na stanowisko docenta dr hab. Stefan Rudnik został powołany 1 lutego 1987 r. przez ministra nauki i szkolnictwa wyższego Benona Miśkiewicza (1930–2008). 1 listopada 1990 r. został mianowany profesorem nadzwyczajnym WSP. Tytułu profesorskiego nie zdążył już uzyskać. W latach 1986–1990 pracował dodatkowo w Instytucie Nauk Politycznych Uniwersytetu Szczecińskiego<sup>7</sup>.

W czasie pracy w WSP w Słupsku Stefan Rudnik, podobnie jak w latach ubiegłych, był bardzo aktywnym działaczem PZPR. W okresie 1974–1977 był I sekretarzem Oddziałowej Organizacji Partyjnej na Wydziale Humanistycznym, w latach 1977–1980 i 1984–1986 – członkiem egzekutywy OOP na tym wydziale. W stanie wojennym pełnił funkcję członka Komitetu Uczelnianego PZPR, a od 1986 r. II sekretarza KU i członka Komitetu Miejskiego PZPR w Słupsku. Był także wykładowcą na WUML i lektorem KW PZPR w Słupsku. W 1978 r. został uhonorowany medalem pamiątkowym przez Wydział Pracy Ideowo-Wychowawczej KC PZPR za aktywną działalność w upowszechnianiu marksizmu-leninizmu

<sup>5</sup> *Ibidem*.

<sup>6</sup> S. Rudnik, *Badania nad pokojem w Republice Federalnej Niemiec*, Słupsk 1984.

<sup>7</sup> AU AP Słupsk, sygn. 11/1614, Akta personalne Stefana Rudnika.

i polityki partii. O dużym zaufaniu władz do Stefana Rudnika świadczy fakt, że od 1976 r. przewodniczył Komisji ds. Ochrony Tajemnicy Państwowej i Służbowej w Publikacjach Naukowych i Specjalistycznych, choć trzeba dodać, że w WSP w Słupsku miała ona niewiele pracy. Otrzymał także wysokie odznaczenia państwowe: Złoty Krzyż Zasługi (1976), Medal Komisji Edukacji Narodowej (1982) i Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1985)<sup>8</sup>.

Stefan Rudnik sprawował także ważne funkcje akademickie. W latach 1981–1987 był prodziekanem Wydziału Humanistycznego, w latach 1987–1990 – dziekanem tego wydziału, od 1 września 1993 r. – prorektorem ds. nauki, a gdy 14 czerwca 1994 r. został odwołany dotychczasowy rektor, dr hab. Stanisław Łach, prof. WSP, Stefan Rudnik został 29 czerwca tego roku wybrany na rektora. Funkcję tę objął w okresie największego kryzysu uczelni i w znacznym stopniu przyczynił się do jej uratowania. Przyplacił to jednak życiem. Zmarł nagle 22 listopada 1996 r. w Ośrodku Wypoczynkowym „Bankowiec” w Rowach, w czasie obrad Konferencji Rektorów Uczelni Pedagogicznych. Pochowany został na cmentarzu komunalnym w Kwidzynie<sup>9</sup>.

Stefan Rudnik opublikował, oprócz pracy doktorskiej i habilitacyjnej, trzy inne książki<sup>10</sup> oraz kilkadziesiąt artykułów naukowych, recenzji i przyczynków.

Służba Bezpieczeństwa KW MO w Słupsku zainteresowała się dr. Stefanem Rudnikiem w styczniu 1978 r., co miało związek z jego pracą naukową oraz podjętymi staraniami o uzyskanie stypendium DAAD na wyjazd do RFN. Naczelnik Wydziału III (zajmującego się RFN) Departamentu II (kontrwywiad) MSW<sup>11</sup> płk Bogusław Szczepaniak 23 lutego 1978 r. polecił słupskiej SB zainteresować się operacyjnie Rudnikiem w związku z jego kontaktami z RFN<sup>12</sup>, jednak funkcjonariusze ze Słupska zrobili to już kilka tygodni wcześniej. Kierownik Sekcji III (zajmującej się RFN) Wydziału II (kontrwywiad) KW MO w Słupsku kpt. Tadeusz Karsznia polecił tajnemu współpracownikowi ps. „Twardowski” (pracownik WSP) sporządzić charakterystykę dr. Stefana Rudnika. Została ona przekazana 31 stycznia 1978 r. TW „Twardowski” ustalił podstawowe fakty z jego życia, zainteresowania naukowe, kontakty w RFN oraz zamierzenia na najbliższą przyszłość. Kontakty TW ps. „Twardowski” z Rudnikiem musiały być dość bliskie, gdyż jego ustalenia były precyzyjne. Charakteryzując figuranta, TW „Twardowski” napisał m.in.: „Jako pracownik oceniany jest przez przełożonych bardzo pozytywnie. W kontaktach z kolegami jest miły i życzliwy. Zachowuje się jednak w sposób opanowany i dość

<sup>8</sup> *Ibidem*.

<sup>9</sup> *Ibidem*.

<sup>10</sup> S. Rudnik, *Przewodnik metodyczny do studiowania podstaw nauk politycznych*, Słupsk 1980; *idem*, *Ruchy pokojowe w Republice Federalnej Niemiec*, Opole 1990; *idem*, *Partia Zielonych w systemie politycznym RFN*, Słupsk 1994.

<sup>11</sup> P. Piotrowski, *Służba Bezpieczeństwa w latach 1975–1990 [w:] Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 3: 1975–1990, red. P. Piotrowski, Warszawa 2008, s. 24.

<sup>12</sup> AIPN Gd, sygn. 008/717, t. 1, Pismo naczelnika Wydziału III Departamentu II MSW płk. Bogusława Szczepaniaka do naczelnika Wydziału II SB KW MO w Słupsku, 23 II 1978 r.

powściągliwy. Na temat sytuacji polityczno-gospodarczej kraju ma opinię umiarkowanie krytyczną. Wyraża się na ten temat dość rzadko i z humorem<sup>13</sup>.

Po zebraniu podstawowych informacji o figurancie, kpt. Karsznia postanowił wystąpić 21 lutego 1978 r. z wnioskiem do swoich przełożonych o opracowanie dr. Stefana Rudnika jako kandydata na tajnego współpracownika. W uzasadnieniu napisał: „widzę w nim kandydata do wykorzystania na odcinku rewizjonizmu RFN. Głównie pod instytucje naukowe RFN i inne ośrodki kontrolowane przez BND [Bundesnachrichtendienst – Federalna Służba Wywiadowcza – Z.R.]”. Zgodę na opracowanie wyraził zastępca naczelnika Wydziału III KW MO w Słupsku kpt. Bogusław Pokorzyński<sup>14</sup>. W celu osobistego poznania Rudnika kpt. Karsznia wysłuchał jego otwartego wykładu na temat aktualnej sytuacji na Bliskim Wschodzie, który wygłosił 21 lutego 1978 r. na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym. Prelegent zrobił dobre wrażenie na funkcjonariuszu SB<sup>15</sup>. Ponieważ Stefan Rudnik był aktywnym członkiem PZPR, zastępca komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Słupsku płk Stanisław Łukasiak zwrócił się 13 marca 1978 r. do I sekretarza KW PZPR w Słupsku Zbigniewa Głowackiego o wyrażenie zgody na jego operacyjne wykorzystanie<sup>16</sup>. Wprawdzie odpowiedzi Głowackiego w dokumentach Rudnika brakuje, jednak musiała być ona pozytywna, gdyż jego opracowywanie przez SB było kontynuowane.

W kwestionariuszu tajnego współpracownika kpt. Karsznia wystawił Rudnikowi znakomitą opinię. Napisał bowiem: „wg opinii otoczenia jest człowiekiem z zasadami. Akceptowany w każdym środowisku. Cech ujemnych nie stwierdza się [...] typ naukowca. Stateczny, opanowany, zrównoważony. Posiada doskonałe rozeznanie stosunków międzynarodowych. Duży zasób wiedzy ogólnej (historia, geografia). Kulturalny sposób bycia. Komunikatywny w dyskusji. Bezpretensjonalny sposób bycia”<sup>17</sup>. Rudnika zamierzano pozyskać do współpracy z SB w celu przygotowania do działań ofensywnych wobec zachodnioniemieckich uczelni i ośrodków naukowych „organizujących wrogą działalność p[rzeciw]ko PRL pod auspicjami służb specjalnych RFN”<sup>18</sup>.

Po uzyskaniu zgody naczelnika Wydziału II Leszka Kowalskiego na pozyskanie Rudnika, kpt. Karsznia przystąpił 13 czerwca 1978 r. do werbunku, który został przeprowadzony w mieszkaniu Rudnika, pod nieobecność jego żony i dwóch małoletnich synów. Rozmowa werbunkowa zakończyła się sukcesem. Stefan Rudnik wyraził zgodę na tajną współpracę z SB „na zasadzie dobrowolności”, przyjął pseudonim „Sikorski” oraz napisał i podpisał zobowiązanie do współpracy<sup>19</sup>.

<sup>13</sup> *Ibidem*, Charakterystyka Stefana Rudnika sporządzona przez TW ps. „Twardowski”, 31 I 1978 r.

<sup>14</sup> *Ibidem*, Wniosek kpt. Tadeusza Karszni o opracowanie kandydata na TW, 21 II 1978 r.

<sup>15</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa kpt. Tadeusza Karszni, 22 II 1978 r.

<sup>16</sup> *Ibidem*, Pismo płk. Stanisława Łukasiaka do I sekretarza KW PZPR w Słupsku, 13 III 1978 r.

<sup>17</sup> *Ibidem*, Kwestionariusz TW ps. „Sikorski”, b.d.

<sup>18</sup> *Ibidem*.

<sup>19</sup> *Ibidem*, tekst zobowiązania: „zobowiązuję się dobrowolnie do współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa w zakresie ujawniania wrogiej działalności ze strony służb specjalnych RFN. Motywem współpracy

Określono także jej warunki: całkowita konspiracja współpracy, przekazywanie informacji na piśmie, spotkania bez ograniczeń w zależności od potrzeby, możliwość wynagradzania za informacje. Według kpt. Karszni Stefan Rudnik „podczas pozyskania określił zdecydowanie swoje stanowisko we współpracy, jako patriotyczny i obywatelski obowiązek”<sup>20</sup>. TW „Sikorski” został zarejestrowany pod numerem ewidencyjnym 2935<sup>21</sup>. W notatce służbowej z rozmowy werbunkowej kpt. Karsznia napisał dodatkowo: „samo pozyskanie »Sikorskiego« do współpracy z SB nie nastroczało żadnych trudności. Jego zgoda poprzedzona była zrozumieniem potrzeb SB i celu współpracy. Uważam, że możemy liczyć na rzetelną jego pomoc”<sup>22</sup>. O pozyskaniu „Sikorskiego” został zawiadomiony naczelnik Wydziału III Departamentu II MSW<sup>23</sup>.

Już 20 czerwca 1978 r. odbyło się w lokalu konspiracyjnym następne spotkanie „Sikorskiego” z jego oficerem prowadzącym, tym razem przy koniaku i kawie. Jego celem było zacieśnienie kontaktu z nowo pozyskanym tajnym współpracownikiem. „Sikorski” wyraził obawę, aby współpraca z SB nie zakłóciła jego pracy naukowej. „Taktycznie wyolbrzymiając związane z współpracą przeszkody”, kpt. Karsznia zaproponował „Sikorskiemu” rozwiązanie umowy o współpracę z SB bez żadnych dla niego konsekwencji. Tajny współpracownik propozycji tej nie przyjął, stwierdzając, że „do współpracy nie ma żadnych zastrzeżeń, gdyż sama idea jest cenna, a wątpliwości wynikły tylko na tle nieznamomości kwestii współpracy od strony praktycznej”. Zobowiązał się także do przygotowania charakterystyk osób mających powiązania z zagranicą. Jednak jako pierwsze zadanie otrzymał sporządzenie pisemnej informacji na temat: Badania nad pokojem w RFN. W notatce ze spotkania kpt. Karsznia pozytywnie ocenił rozmowę z „Sikorskim”, która jego zdaniem wykazała, że „decyzję o współpracy z SB powziął z przemyśleniem i odpowiedzialnością”<sup>24</sup>.

Już 23 czerwca informację dotyczącą badań nad pokojem w RFN „Sikorski” przekazał swojemu oficerowi prowadzącemu. Scharakteryzował w niej rozwój badań nad pokojem w USA, Kanadzie i krajach zachodnioeuropejskich, głównie jednak w RFN, zwracając uwagę przede wszystkim na trzy ośrodki naukowe: Hessische Stiftung Friedens- und Konfliktforschung we Frankfurcie nad Menem, Max-Planck-Institut zur Erforschung der Lebensbedingungen der wissenschaftlich-technischen Welt w Starnbergu pod Monachium i Institut für Friedensforschung und Sicherheitspolitik Uniwersytetu w Hamburgu oraz Deutsche Gesellschaft für Friedens- und Konfliktforschung w Bonn-Bad Godesberg, które koordynowało

są względy bezpieczeństwa Państwa Polskiego i jego ustroju. Fakt współpracy z SB zobowiązują się zachować w ścisłej tajemnicy. Do konspiracji obieram pseudonim »Sikorski«.”

<sup>20</sup> *Ibidem*.

<sup>21</sup> *Ibidem*, Teczka personalna TW ps. „Sikorski”.

<sup>22</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa kpt. Tadeusza Karszni z dokonanego pozyskania TW ps. „Sikorski”, 14 VI 1978 r.

<sup>23</sup> *Ibidem*, Pismo KW MO w Słupsku do naczelnika Wydziału III Departamentu II MSW, 19 VI 1978 r.

<sup>24</sup> *Ibidem*, t. 2, Notatka służbowa kpt. Tadeusza Karszni ze spotkania z TW ps. „Sikorski”, 20 VI 1978 r.



pracę wszystkich ośrodków naukowych zajmujących się badaniami nad pokojem w RFN. Ponieważ tematem przygotowywanej przez „Sikorskiego” rozprawy habilitacyjnej były również badania nad pokojem w RFN, a zbieranie materiałów do niej wymagało kontaktów z ośrodkami naukowymi w tym kraju, pozostającymi, według kpt. Tadeusza Karszni, pod kontrolą BND, istniały naturalne możliwości na gruncie pracy naukowej doprowadzenia do gry kontrwywiadowczej<sup>25</sup>.

Kolejne spotkanie „Sikorskiego” z kpt. Karsznią odbyło się dopiero 29 września 1978 r., podobnie jak następne spotkania, w lokalu konspiracyjnym SB. „Sikorski” przygotował pisemną informację na temat swojego wyjazdu służbowego do RFN. Poinformował w niej, że w połowie września otrzymał zaproszenie DAAD na miesięczny pobyt w RFN do wykorzystania jeszcze w 1978 r. Koszty pobytu pokrywała strona niemiecka. O takie zaproszenie „Sikorski” ubiegał się za pośrednictwem Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki od 1976 r.<sup>26</sup>

Kolejne spotkania „Sikorskiego” z kpt. Karsznią 6 i 12 października oraz 3 listopada miały związek z przygotowaniem do jego wyjazdu do RFN. Celem pierwszego spotkania było uzyskanie informacji od „Sikorskiego” o przebiegu jego służby wojskowej, kontaktach z osobami zatrudnionymi w wojsku oraz na stanowiskach partyjnych i państwowych, dostępie do spraw stanowiących tajemnicę państwową i służbową, a także kontaktach towarzyskich z osobami mającymi powiązania z krajami zachodnimi. Na wszystkie pytania „Sikorski” udzielił obszernych i szczegółowych odpowiedzi<sup>27</sup>. Na następnym spotkaniu, 12 października, „Sikorski” złożył relację z pobytu w ambasadzie RFN w Warszawie, gdzie złożył wniosek o wizę<sup>28</sup>. Spotkanie 3 listopada miało głównie charakter szkoleniowy. Oficer prowadzący poinformował TW, jak należy postępować w przypadku kontroli ze strony służb specjalnych RFN. Poprosił też „Sikorskiego” o scharakteryzowanie jednego z pracowników Zakładu Historii WSP, którym interesował się inny funkcjonariusz SB. „Sikorski” udzielił informacji powszechnie znanych, twierdząc, że nie utrzymuje z tą osobą kontaktów towarzyskich. Na zakończenie spotkania, w celu silniejszego związania „Sikorskiego” z SB, kpt. Karsznia wręczył mu, jako wynagrodzenie za przekazane informacji, 1500 zł, których otrzymanie „Sikorski” pokwitował<sup>29</sup>.

SB wiązała z wyjazdem dr. Stefana Rudnika do RFN konkretne plany. Liczono, że nawiąże tam kontakty naukowe w ośrodkach kontrolowanych przez BND, a więc pojawi się szansa na wejście w kontakt z wywiadem zachodnioniemieckim. Tak przynajmniej sądził kpt. Tadeusz Karsznia<sup>30</sup>. Jednak zastępca komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Słupsku płk Stanisław Łukasiak uznał te plany

<sup>25</sup> *Ibidem*, Informacja nr 1 TW ps. „Sikorski” dotycząca badań nad pokojem w RFN, 23 VI 1978 r.

<sup>26</sup> *Ibidem*, Informacja nr 2 TW ps. „Sikorski” dotycząca wyjazdu służbowego do RFN, 29 IX 1978 r.

<sup>27</sup> *Ibidem*, t. 1, Notatka służbowa kpt. Tadeusza Karszni ze spotkania z TW ps. „Sikorski”, 6 X 1978 r.

<sup>28</sup> *Ibidem*, t. 2, Notatka służbowa kpt. Tadeusza Karszni ze spotkania z TW ps. „Sikorski”, 12 X 1978 r.

<sup>29</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa kpt. Tadeusza Karszni ze spotkania z TW ps. „Sikorski”, 3 XI 1978 r.; *ibidem*, t. 1, Pokwitowanie kwoty 1500 zł przez TW ps. „Sikorski”, 3 XI 1978 r.

<sup>30</sup> *Ibidem*, Informacja nr 2 TW ps. „Sikorski” dotycząca wyjazdu służbowego do RFN, 29 IX 1978 r.

za przedwczesne. Jego zdaniem wyjazd „Sikorskiego” do RFN należało „potraktować jako rekonesansowo-szkoleniowy i dla nawiązania w miarę trwałych interesujących kontaktów”<sup>31</sup>.

Kierując się tymi wskazówkami, kpt. Karsznia przygotował dla „Sikorskiego” instrukcję wyjazdową, którą omówił z nim na ostatnim przed wyjazdem do RFN spotkaniu, 9 listopada. Przypuszczał on, że skoro wyjazd Rudnika do RFN został zorganizowany przez DAAD, może on pozostawać w zainteresowaniu służb specjalnych tego państwa. A zatem wywiad i kontrwywiad mogą podjąć jego kontrolę za pośrednictwem naukowców i innych osób, na płaszczyźnie pracy naukowej i kontaktów prywatnych. Kontrola ta, poza sprawdzeniem faktycznego celu przyjazdu, może być wstępem do rozpoznania osobowości Rudnika, jego przekonań i poglądów politycznych oraz sytuacji materialnej. Podczas pobytu w RFN powinien on zachowywać się w sposób naturalny, by nie wzbudzać żadnych podejrzeń mogących zdekonspirować jego współpracę z SB. Powinien dążyć do nawiązywania i zacieśniania trwałych kontaktów z naukowcami niemieckimi i zbadać możliwość ewentualnego podjęcia w przyszłości pracy naukowej w zachodnich Niemczech. W przypadku nawiązywania kontaktów naukowych i rozmów towarzyskich z osobami interesującymi się nim samym, jego pracą, sytuacją rodzinną i materialną, a także warunkami życia w Polsce, sytuacją społeczną, ekonomiczną i trudnościami gospodarczymi, powinien przedstawiać sytuację obiektywnie i zgodnie ze stanem faktycznym.

Gdyby doszło do zetknięcia się dr. Rudnika z pracownikami organów policyjno-wywiadowczych, powinien podjąć z nimi rozmowę i odpowiadać na pytania zgodnie z prawdą oraz wyrażać zgodę na następne spotkania. Nie wolno mu jednak przyjmować propozycji współpracy. Odmowę powinien tłumaczyć zagrożeniem dla bezpieczeństwa osobistego i kariery naukowej. Instrukcja wyjazdowa zakazywała mu także udzielania oficjalnych wywiadów dla radia i telewizji, poza tematem prowadzonych badań naukowych. Odmowę mógł tłumaczyć niekompetencją i obawą narażenia się organom paszportowym. Powinien wyrażać uznanie dla wszechstronnego rozwoju RFN, a organizatorom wyjazdu – nieprzesadne podziękowania za umożliwienie prowadzenia pracy naukowej i dotację finansową<sup>32</sup>. Na zakończenie spotkania oficer prowadzący wręczył „Sikorskiemu” 1500 zł na pokrycie kosztów wyjazdu do RFN<sup>33</sup>.

W RFN „Sikorski” przebywał od 13 listopada do 12 grudnia 1978 r. W tym czasie prowadził badania naukowe we Frankfurcie nad Menem, Bonn, Starnbergu i Heidelbergu (Forschungsstätte der Evangelischen Studiengemeinschaft), gromadząc materiały do rozprawy habilitacyjnej. Po powrocie do Słupska, 21 grudnia spotkał się ze swoim oficerem prowadzącym i złożył mu wstępną relację z pobytu. Wynikało z niej, że nie zostały zrealizowane plany SB, gdyż „Sikorskim” nie zainteresowały

<sup>31</sup> *Ibidem*, Notatka płk. Stanisława Łukasiaka dla naczelnika Wydziału II, 23 X 1978 r.

<sup>32</sup> *Ibidem*, Instrukcja wyjazdowa dla TW ps. „Sikorski”, 9 XI 1978 r.

<sup>33</sup> *Ibidem*, Pokwitowanie kwoty 1500 zł przez TW ps. „Sikorski”, 9 XI 1978 r.

się żadne jawne ani tajne służby. Nie został też poddany jakiegokolwiek kontroli, w tym celnej. Nie nawiązał żadnych kontaktów towarzyskich z powodu braku czasu i dogodnej sytuacji. Z braku możliwości nie zabezpieczył sobie ponownego wyjazdu do RFN<sup>34</sup>. Obszerniejszą relację na piśmie z pobytu w RFN „Sikorski” przekazał kpt. Karszni na spotkaniu 29 grudnia. Scharakteryzował w niej ośrodki naukowe, w których przebywał i prowadzone przez nie badania<sup>35</sup>. Sporządził również obszernie sprawozdanie z tego pobytu dla MNSWT, a jego kopię przekazał swojemu oficerowi prowadzącemu 10 stycznia 1979 r.<sup>36</sup> Oba sprawozdania słujska SB przekazała Wydziałowi III Departamentu II MSW<sup>37</sup>.

Ostatnie spotkanie z kpt. Tadeuszem Karsznią „Sikorski” odbył 26 marca 1979 r. Poinformował go o próbach podtrzymania kontaktów z niektórymi naukowcami z tych ośrodków, które odwiedził w RFN. W trakcie spotkania oficer prowadzący wypytywał go o działalność Komitetu Samoobrony Społecznej KOR w WSP w Słupsku. „Sikorski” odpowiedział, że nie zauważył dotychczas żadnych symptomów takiej działalności i powątpiewał, czy w tak małym środowisku studenckim osoby podejmujące działalność opozycyjną mogłyby zachować anonimowość<sup>38</sup>. Następne spotkanie z funkcjonariuszami SB miało miejsce dopiero 12 listopada 1979 r., co było spowodowane chorobą kpt. Karszni. Nowym oficerem prowadzącym „Sikorskiego” został starszy inspektor Wydziału II KW MO w Słupsku por. Tadeusz Kuczyński. „Sikorski” poinformował go, że żaden kontakt z naukowcami z RFN nie jest podtrzymywany, a powodem jest bierność strony zachodnoniemieckiej i brak czasu, ponieważ kończy pisać rozprawę habilitacyjną. W związku z tym prosił o niezajmowanie mu zbyt wiele czasu. Por. Kuczyński zaproponował spotkania co dwa miesiące, co uzasadnił koniecznością bliższego poznania się z „Sikorskim” i obawą przed utratą z jego strony kontaktu z SB. Warunki te zostały przyjęte<sup>39</sup>.

Mimo tych uzgodnień następne spotkanie „Sikorskiego” z por. Kuczyńskim odbyło się już 10 grudnia 1979 r., z inicjatywy tego pierwszego. Kilka dni wcześniej „Sikorski” otrzymał list od dr. Hansa Jürgena Möllera, przedstawiciela DGFK w Bonn-Bad Godesberg, którego poznał w czasie pobytu w RFN. Prosił on „Sikorskiego” o dokonanie rozpoznania osób w Polsce, które interesują się badaniami nad pokojem i konfliktami, ponieważ planuje utworzyć wspólne, polsko-niemieckie forum, które będzie zajmować się tymi zagadnieniami. Następnym krokiem miało być zorganizowanie przez Towarzystwo Niemiecko-Polskie RFN kolokwium na temat wychowania młodzieży w duchu pokoju. Poza tym dr Möller zamierzał przyjechać do Polski i chciałby się z dr. Rudnikiem spotkać. O inicjatywie Möllera

<sup>34</sup> *Ibidem*, t. 2, Notatka służbowa kpt. Tadeusza Karszni ze spotkania z TW ps. „Sikorski”, 21 XII 1978 r.

<sup>35</sup> *Ibidem*, Informacja TW ps. „Sikorski” dotycząca pobytu stażowego w RFN, 29 XII 1978 r.

<sup>36</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie dra Stefana Rudnika z pobytu za granicą, 10 I 1979 r.

<sup>37</sup> *Ibidem*, t. 1, Pismo kpt. Tadeusza Karszni do Wydziału III Departamentu II MSW, 19 III 1979 r.

<sup>38</sup> *Ibidem*, t. 2, Informacja TW ps. „Sikorski”, 26 III 1979 r.

<sup>39</sup> *Ibidem*, t. 1, Raport por. Tadeusza Kuczyńskiego ze spotkania z TW ps. „Sikorski”, 12 XI 1979 r.

„Sikorski” zawiadomił oficjalnie swojego przełożonego, prorektora WSP w Słupsku, doc. dr. hab. Hieronima Rybickiego, sekretarza KW PZPR w Słupsku Dorotę Bogucką oraz prywatnie – prof. dr. hab. Mariana Wojciechowskiego, zastępcę sekretarza Wydziału Nauk Społecznych PAN. Zwrócił się też do swojego oficera prowadzącego z prośbą o instrukcje. Por. Kuczyński polecił „Sikorskiemu” podtrzymać kontakt z Möllerem i zapewnić go, że będzie czynić starania, aby spełnić jego prośbę<sup>40</sup>. O całej sprawie poinformował też Wydział III Departamentu II MSW<sup>41</sup>. W odpowiedzi z 18 stycznia 1980 r. naczelnik tego wydziału, płk Bogusław Szczepaniak, zaaprobował decyzje por. Tadeusza Kuczyńskiego i polecił informować go o wszystkich sprawach związanych z kontaktami „Sikorskiego” z DGFK<sup>42</sup>.

Na polecenie płk. Szczepaniaka, które por. Kuczyński przekazał „Sikorskiemu” 8 lutego 1980 r., miał on przygotować informację na temat badań nad pokojem w Polsce wraz z wykazem naukowców zajmujących się tą problematyką. „Sikorski” był także indagowany o komentarze w środowisku WSP na temat zbliżającego się VIII Zjazdu PZPR<sup>43</sup>. Jak zwykle, gdy był wypytywany o wewnętrzne sprawy swojej uczelni, odpowiedź „Sikorskiego” była wymijająca. Stwierdził, że w ostatnim czasie nie miał kontaktu z WSP z powodu przerwy międzysemestralnej<sup>44</sup>. Oczekiwana od niego pisemną informację „Sikorski” przekazał swojemu oficerowi prowadzącemu już 11 lutego i po uzyskaniu akceptacji płk. Szczepaniaka wysłał dr. Möllerowi<sup>45</sup>. Möller przebywał w Polsce w lipcu 1980 r., jednak Rudnik nie skontaktował się z nim, ponieważ w tym czasie przebywał na urlopie poza Słupskiem<sup>46</sup>.

W następnych miesiącach kontakty Rudnika z SB były rzadkie. Do końca 1980 r. spotkał się ze swoim oficerem prowadzącym tylko trzy razy: przypadkowe spotkanie w czytelni Uniwersytetu Gdańskiego w Sopocie 13 maja, kontynuowane w gdyńskiej kawiarni, oraz 8 sierpnia i 24 listopada. Miały one na celu właściwie tylko podtrzymanie kontaktu „Sikorskiego” z SB, gdyż nowych zadań nie otrzymywał. Z punktu widzenia SB okazjonalne i grzecznościowe kontakty korespondencyjne „Sikorskiego” z naukowcami z RFN nie przynosiły żadnych efektów,

<sup>40</sup> *Ibidem*, t. 2, Notatka służbowa por. Tadeusza Kuczyńskiego ze spotkania z TW ps. „Sikorski”, 10 XII 1979 r.

<sup>41</sup> *Ibidem*, t. 1, Meldunek operacyjny nr 40/79, 20 XII 1979 r.

<sup>42</sup> *Ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału III Departamentu II MSW płk. Bogusława Szczepaniaka do naczelnika Wydziału II SB KW MO w Słupsku, 18 I 1980 r.

<sup>43</sup> VIII Zjazd PZPR odbył się 11–15 II 1980 r.

<sup>44</sup> AIPN Gd, sygn. 008/717, t. 2, Notatka służbowa por. Tadeusza Kuczyńskiego ze spotkania z TW ps. „Sikorski”, 8 II 1980 r.

<sup>45</sup> *Ibidem*, Informacja TW ps. „Sikorski” na temat badań nad pokojem w Polsce, 11 II 1980 r.; *ibidem*, t. 1, Pismo por. Tadeusza Kuczyńskiego do naczelnika Wydziału III Departamentu II MSW, 15 II 1980 r.; *ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału III Departamentu II MSW do naczelnika Wydziału II SB KW MO w Słupsku, 26 II 1980 r.

<sup>46</sup> *Ibidem*, t. 2, Notatka służbowa por. Tadeusza Kuczyńskiego ze spotkania z TW ps. „Sikorski”, 8 VIII 1980 r.

a szans na wyjazd do tego kraju na razie nie miał<sup>47</sup>. W związku z tym ograniczono spotkania do jednego na kwartał. Na spotkaniu 24 listopada nastąpiła po raz kolejny zmiana oficera prowadzącego. Został nim por. Marian Borkowski, starszy inspektor Wydziału II KW MO w Słupsku.

Także w 1981 r. spotkania por. Borkowskiego z „Sikorskim” były rzadkie, krótkie i miały na celu podtrzymanie kontaktu z SB. „Sikorski” nie dostarczał nowych informacji, a jego kontakty z ośrodkami naukowymi w RFN nadal nie dawały nadziei na wyjazd do tego kraju. W trakcie spotkania 10 marca „Sikorski” był pytany o sytuację w WSP i echa wizyty na uczelni Jacka Kuronia (1934–2004) oraz redaktora Edmunda Męclewskiego (1913–1992). Jego odpowiedzi były wyważone, ostrożne i nie wykraczały poza informacje dostępne w gazetach. Charakteryzując sytuację polityczną na WSP, nie wymieniał żadnych nazwisk studentów ani pracowników naukowo-dydaktycznych. Wypełniając arkusz oceny tajnego współpracownika za 1981 r., por. Borkowski napisał, że systematyczna współpraca z „Sikorskim” nie jest obecnie potrzebna i proponował ją zawiesić, co rzeczywiście nastąpiło na okres 2 lat<sup>48</sup>.

Pierwsze po dwuletniej przerwie spotkanie z oficerem prowadzącym „Sikorskiego”, którym ponownie został – już kapitan – Tadeusz Kuczyński, kierownik Sekcji III Wydziału II WUSW w Słupsku, odbyło się 29 listopada 1983 r. z inicjatywy „Sikorskiego”. Poinformował on oficera SB o otrzymaniu we wrześniu tego roku siedmiomiesięcznego stypendium socjaldemokratycznej Fundacji im. Friedricha Eberta na pobyt naukowy w RFN w wysokości 2100 marek miesięcznie. O stypendium to ubiegał się od kilku lat i otrzymał je, mimo że nie spełniał wszystkich warunków (przekroczył o 7 lat górną granicę wieku, która wynosiła 40 lat). Jednak pojawiły się trudności. Mimo że wszystkie koszty pobytu pokrywała strona niemiecka, MNSWT nie wyrażało zgody na wyjazd z powodów biurokratycznych (nie zaplanowano wcześniej tego wyjazdu). O planowanym pobycie „Sikorskiego” w RFN SB wiedziała już od 18 października 1983 r., ponieważ Biuro „W” MSW, które zajmowało się perlustracją listów, kontrolowało całą korespondencję dr. Rudnika z RFN<sup>49</sup>. Kpt. Kuczyński wyraził dezaprobatę z powodu zbyt późnego poinformowania SB o planowanym wyjeździe, ale obiecał uzyskać zgodę MNSWT na ten wyjazd poprzez interwencję w MSW. Poinformował też swojego rozmówcę, że w trakcie jego pobytu w RFN

<sup>47</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa por. Tadeusza Kuczyńskiego ze spotkania z TW ps. „Sikorski”, 13 V 1980 r.; *ibidem*, Notatka służbowa por. Tadeusza Kuczyńskiego ze spotkania z TW ps. „Sikorski”, 8 VIII 1980 r.

<sup>48</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa por. Mariana Borkowskiego ze spotkania z TW ps. „Sikorski”, 10 III 1981 r.; *ibidem*, Notatka służbowa por. Mariana Borkowskiego ze spotkania z TW ps. „Sikorski”, 7 VIII 1981 r.; *ibidem*, Notatka służbowa por. Mariana Borkowskiego ze spotkania z TW ps. „Sikorski”, 5 XI 1981 r.; *ibidem*, t. 1, Notatka służbowa por. Mariana Borkowskiego ze spotkania z TW ps. „Sikorski”, 30 VII 1981 r.; *ibidem*, Arkusz oceny TW ps. „Sikorski” za 1981 r., b.d.

<sup>49</sup> *Ibidem*, Notatki służbowe Wydziału III Biura „W” MSW dotyczące Stefana Rudnika, 18, 24 i 26 X 1983 r.

wywiad tego państwa może podjąć próbę jego werbunku, na co powinien wyrazić zgodę, „Sikorski” to zaaprobował<sup>50</sup>.

25 stycznia 1984 r. szef WUSW w Słupsku płk Zenon Marcinkowski oraz naczelnik Wydziału II ppłk Leszek Kowalski zwrócili się do naczelnika Wydziału III Departamentu II MSW z raportem w sprawie ofensywnego wykorzystania oraz sankcji „na wejście w kontakt z wywiadem” TW ps. „Sikorski”. Podstawowym zadaniem „Sikorskiego” w trakcie pobytu w RFN miała być rozbudowa kontaktów z naukowcami niemieckimi, zarówno na płaszczyźnie służbowej, jak i prywatnej, oraz przyjmowanie propozycji wygłaszania odczytów i uczestnictwa w seminariach naukowych. W przypadku zaproponowania współpracy z wywiadem zachodnioniemieckim „Sikorski” miał propozycję przyjąć i postępować zgodnie z instrukcją wyjazdową. Przewidywała ona, że początkowo „Sikorski” powinien oświadczyć, że kontakty z wywiadem mogą mieć tylko charakter naukowy, następnie zażądać określenia warunków współpracy, kładąc nacisk na gwarancje bezpieczeństwa oraz zastrzec, że jej zakres nie może wykraczać poza jego możliwości faktyczne. Ostateczna zgoda na współpracę powinna nastąpić po uzyskaniu obietnicy korzyści osobistych, polegających na pomocy finansowej i w pozyskiwaniu źródłowych materiałów naukowych. „Sikorski” zobowiązywał się ponadto do przekazania SB ewentualnego wynagrodzenia i wyposażenia od BND. Koncepcja zakładała zatem pasywne wyczekiwanie na reakcję przeciwnika. Plan wykorzystania „Sikorskiego” w RFN wraz z instrukcją wyjazdową został 17 lutego 1984 r. zatwierdzony przez zastępcę dyrektora Departamentu II MSW płk. Mieczysława Kyzioła<sup>51</sup>. Ostatnie przed wyjazdem spotkania „Sikorskiego” z kpt. Kuczyńskim odbyły się 26 stycznia i 7 lutego 1984 r. W pierwszym wziął udział oficer Departamentu I MSW (wywiad) ppłk Piotr Rogaliński. „Sikorski” został przeszkolony i otrzymał dodatkowe wskazówki<sup>52</sup>.

Jego pobyt w RFN rozpoczął się 28 lutego 1984 r. i trwał do 28 września tr. W tym czasie jedyną formą jego kontroli przez SB była perlustracja przez Biuro „W” MSW listów, które przysyłał do żony pozostałej w Słupsku. Celem pobytu dr. Rudnika w RFN było gromadzenie materiałów na temat nowych ruchów społecznych, głównie pokojowych oraz Partii Zielonych. Były mu one potrzebne do pracy naukowej, ale interesowały również Departament I MSW. Pracował w Instytucie Badań nad Pokojem i Polityką Bezpieczeństwa uniwersytetu w Hamburgu, instytucie badawczym Fundacji im. Friedricha Eberta w Bonn, bibliotece uniwersyteckiej w Bonn i bibliotece Bundestagu w Bonn. Po powrocie do kraju spotkał się ze swoim oficerem prowadzącym dopiero 31 grudnia, ponieważ kpt. Kuczyński przebywał poza Słupskiem. Złożył wówczas krótkie

<sup>50</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa kpt. Tadeusza Kuczyńskiego ze spotkania z TW ps. „Sikorski”, 29 XI 1983 r.

<sup>51</sup> *Ibidem*, Raport w sprawie ofensywnego wykorzystania TW ps. „Sikorski”, 24 I 1984 r.; *ibidem*, Instrukcja wyjazdowa TW ps. „Sikorski”, 25 I 1984 r.

<sup>52</sup> *Ibidem*, Raport kpt. Tadeusza Kuczyńskiego ze spotkania z TW ps. „Sikorski”, 26 I 1984 r.

sprawozdanie z pobytu i zobowiązał się do sporządzenia obszerniejszego w najbliższych tygodniach<sup>53</sup>.

Nastąpiło to jednak dopiero 29 marca 1985 r. „Sikorski” przedstawił obszerne sprawozdanie z pobytu w RFN, zawierające charakterystyki placówek naukowych, w których pracował i osób, z którymi się zetknął. Nadzieje SB na podjęcie gry operacyjnej z BND nie spełniły się, gdyż służby zachodniemieckie nie zainteresowały się dr. Rudnikiem i nie podjęły próby jego zwerbowania. Nie nawiązał on także żadnych przyszłościowych kontaktów, gdyż jak sam stwierdził: „wynikało to zapewne z charakteru moich badań, a w jakimś stopniu pewnie także z moich cech charakterologicznych. Z drugiej jednak strony nie wydaje mi się, aby istniało tam zbyt wielkie zainteresowanie oficjalne sprawami polskimi, natomiast na płaszczyźnie prywatnej jest ono zgoła minimalne. Z różnych względów nie jesteśmy atrakcyjni nawet w sensie turystycznym i moje propozycje spotkania się w Polsce były grzecznie zbywane. To samo dotyczy kontaktów naukowych, istnieją one z wieloma placówkami polskimi, o czym świadczyła między innymi liczba naszych stypendystów, a poza tym z naszej inicjatywy są one bardzo sformalizowane”<sup>54</sup>. W innym miejscu dodał: „pobyt w RFN pozwolił mi zgromadzić materiały do dalszej pracy naukowej, natomiast nie sądzę, aby nawiązane kontakty można było utrzymywać na odległość wobec wyraźnej rezerwy gospodarzy, dla których partner polski jest tylko jednym z wielu i to wcale nie najważniejszym”<sup>55</sup>.

Kpt. Kuczyński dobrze oceniał rezultaty pobytu „Sikorskiego” w RFN. Wprawdzie nie został osiągnięty główny cel wyjazdu – podjęcie gry operacyjnej z BND, ale zostały zrealizowane zadania rozpoznawcze, które interesowały wywiad PRL (nowe ruchy polityczne i społeczne). Materiały na ten temat miały być obecnie opracowywane przez „Sikorskiego” i przekazywane sukcesywnie Departamentom I i II MSW. Dlatego kpt. Kuczyński wystąpił 13 listopada 1985 r. do zastępcy szefa WUSW ds. SB w Słupsku płk. Teodora Mańkowskiego z wnioskiem o wypłacenie „Sikorskiemu” wynagrodzenia w wysokości 10 tys. zł za realizację zadań w RFN i częściowy zwrot kosztów podróży. Pieniądze te zostały wypłacone w dwóch ratach: 4 tys. zł otrzymał 29 października, a 6 tys. zł – 14 listopada 1985 r.<sup>56</sup>

Na spotkaniu 14 listopada 1985 r. kpt. Kuczyński uzgodnił z „Sikorskim” warunki dalszej współpracy. Wszystkie dokumenty i opracowania autorstwa dr. Rudnika dotyczące RFN miały być przekazywane SB. Zobowiązał się on także

<sup>53</sup> *Ibidem*, t. 2, Sprawozdanie z pobytu służbowego w RFN 27 II–27 IX 1984 r. TW ps. „Sikorski”, 31 XII 1984 r.

<sup>54</sup> *Ibidem*, t. 1, Sprawozdanie TW ps. „Sikorski” z pobytu służbowego w RFN w okresie 28 II–28 IX 1984 r., 29 III 1985 r.

<sup>55</sup> *Ibidem*, t. 2, Sprawozdanie z pobytu służbowego w RFN 27 II–27 IX 1984 r. TW ps. „Sikorski”, 31 XII 1984 r.

<sup>56</sup> *Ibidem*, t. 1, Raport kpt. Tadeusza Kuczyńskiego w sprawie wynagrodzenia pieniężnego TW ps. „Sikorski”, 13 XI 1985 r.; *ibidem*, Pokwitowanie 4 tys. zł przez TW ps. „Sikorski”, 29 X 1985 r.; *ibidem*, Pokwitowanie 6 tys. zł przez TW ps. „Sikorski”, 14 XI 1985 r.

do przygotowania opracowania na temat stosunku Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (Sozialdemokratische Partei Deutschlands) do Partii Zielonych<sup>57</sup> oraz zorganizowania międzyuczelnianego zespołu naukowego do spraw niemieckich w WSP w Słupsku<sup>58</sup>. Kolejnym zadaniem, jakie otrzymał, miało być sporządzenie informacji na temat prof. Christiana von Krockowa (1927–2002)<sup>59</sup>.

Ostatnie zadanie miało związek z pobytem latem 1984 r. w Słupsku i okolicach Christiana von Krockowa, którego rodzina posiadała do 1945 r. majątki ziemskie w okolicach Słupska. Celem podróży prof. Krockowa było zebranie materiałów do książki wspomnieniowej, która ukazała się w 1985 r.<sup>60</sup> Na początku lutego tego roku przyjechał do Słupska dziennikarz i fotograf tygodnika „Die Zeit” Dirk Reinartz (1947–2004) w celu zebrania materiału ilustracyjnego do nowego, rozszerzonego wydania tej książki, które ukazało się w 1987 r.<sup>61</sup> Dr Stefan Rudnik miał towarzyszyć Reinartzowi jako tłumacz.

Dirk Reinartz pojechał trzykrotnie do Głównyc, gdzie rozmawiał z Niemkami, które pamiętały Christiana von Krockowa, i wziął udział w ewangelickim nabożeństwie w języku niemieckim, odprawionym przez pastora ze Słupska, odwiedził także Rumsko, Ustkę, główną siedzibę rodu – Równo, a także zwiedzał Słupsk. W wyprawach tych towarzyszył mu dr Rudnik, zapraszając go również do swojego mieszkania, a następnie, jako TW „Sikorski”, sporządził lakoniczny raport dla SB<sup>62</sup>. Przekazał także informacje na temat Christiana von Krockowa i jego książki *Die Reise nach Pommern*<sup>63</sup>.

W latach 1986–1989 kontakty „Sikorskiego” z SB były bardzo rzadkie i formalne. Nie otrzymywał też żadnych nowych zadań. Nie miał możliwości ponownego wyjazdu do RFN, a kpt. Kuczyński uznał, że nie nadaje się do rozpracowywania środowiska słupskich naukowców i studentów. W opinii, jaką napisał 29 kwietnia 1986 r., czytamy: „Tw. ps. »Sikorski« prowadzi tryb życia prawdziwego naukowca, co absorbuje mu czas do tego stopnia, że trudno mu wypowiadać się na temat swego najbliższego środowiska pracy, bo wielu spośród nich po prostu nie zna. Typ charakterologiczny, flegma nie pozwala brać czynnego udziału w życiu społecznym, chociaż partyjnie udziela się [...]. Uważam, że w tej sytuacji trudno jest zadaniować tw., bowiem jego informacje będą miały powierzchowny obraz.

<sup>57</sup> Obszerne opracowanie pt. *Stosunek SPD do Partii „Zieloni”* „Sikorski” przekazał SB 27 XI 1985 r. Zostało ono przekazane do Departamentu I MSW.

<sup>58</sup> Zespół taki nigdy nie powstał.

<sup>59</sup> AIPN Gd, sygn. 008/717, t. 2, Notatka służbowa kpt. Tadeusza Kuczyńskiego ze spotkania z TW ps. „Sikorski”, 14 XI 1985 r.

<sup>60</sup> Ch. von Krockow, *Die Reise nach Pommern. Bericht aus einem verschwiegenen Land*, Stuttgart 1985.

<sup>61</sup> *Idem, Die Reise nach Pommern In Bildern*, Stuttgart 1987. Inną książką tego autora były wspomnienia *Die Stunde der Frauen*, Stuttgart 1988, które zostały wydane w Polsce pt. *Czas kobiet. Wspomnienia z Pomorza 1944–1947 według relacji Libussy Fritz-Krockow*, tłum. I. Burszta-Kubiak, Warszawa 1990.

<sup>62</sup> AIPN Gd, sygn. 008/717, t. 2, Informacja TW ps. „Sikorski” na temat pobytu w Słupsku Dirka Reinartza z RFN, 10 X 1985 r.

<sup>63</sup> *Ibidem*, Informacja TW ps. „Sikorski” na temat Christiana grafa von Krockowa i jego książki, 10 XII 1985 r.



Zalecenie rozpoznania osoby, bądź tematu spoza kręgu, w którym się obraca będzie niewykonalne”. Oficer prowadzący zasugerował, aby zachować łączność z „Sikorskim” w odstępach kwartalnych<sup>64</sup>, a w arkuszu oceny tajnego współpracownika za 1987 r. zaproponował złożenie materiałów TW ps. „Sikorski” w archiwum Wydziału II WUSW i zaplanował pożegnalne spotkanie z nim w drugim kwartale tego roku<sup>65</sup>.

W grudniu 1988 r. kpt. Kuczyński sporządził charakterystykę „Sikorskiego”. Ocenił go wysoko. „Źródło jest charakterystycznym typem naukowca, solidnym i konkretnym. Nie posiada predyspozycji psychicznych do inspirowania agresywnych, zaczepnych działań ofensywnych czy kombinacji. Stąd też kombinacja ofensywnego wykorzystania zakładała pasywność zachowania się za granicą i opierana była na naturalnych sytuacjach. Jest źródłem partnerskim, poprzez które można byłoby inspirować postawy, sterować zjawiskami społecznymi, mniej działań destrukcyjnie. Oddany służbie i obowiązkowy, motywacja nawiązania styku z wywiadem obcym uzasadniała jego czynną postawę w realizacji zadań kontrwywiadu. Pierwszą cechą można wykorzystać tylko wewnątrz kraju czy środowisku pracy, natomiast drugą w działaniach ofensywnych za granicą. Lojalność wobec naszej służby wynikała z honorowego wywiązywania się z obowiązku umowy o współpracy. Nie przejawiał nigdy natomiast inicjatywy, brak było inwencji w działaniu i budowaniu nowych sytuacji”<sup>66</sup>.

Brak możliwości wyjazdów do RFN i zawieszenie kontaktów korespondencyjnych z naukowcami z tego kraju spowodowało faktyczne ustanie współpracy „Sikorskiego” z Wydziałem II WUSW. W tej sytuacji kpt. Kuczyński, wbrew wcześniejszej opinii z 29 kwietnia 1986 r., zaproponował jego wykorzystanie przez oficera obiektowego organizującego rozpoznanie polityczno-operacyjne w WSP w Słupsku, co oznaczało przekazanie go do dyspozycji Wydziału III WUSW, zajmującego się zwalczaniem działalności antypaństwowej<sup>67</sup>. Jednak do tego nie doszło, gdyż kierownictwo WUSW doszło do wniosku, że operacyjne wykorzystanie „Sikorskiego” w sprawie obiektowej o kryptonimie „Student” w charakterze tajnego współpracownika jest nieprzydatne i postanowiło w czerwcu 1989 r. rozwiązać z nim współpracę, a dokumentację złożyć w archiwum WUSW<sup>68</sup>.

Długoletnia (1978–1989) i intensywna (38 spotkań) współpraca dr. Stefana Rudnika z SB nie była wśród naukowców PRL zjawiskiem odosobnionym, szczególnie wśród tych, którzy utrzymywali kontakty z zachodnimi ośrodkami naukowymi, choć trudną ją uznać za typową dla akademickiego środowiska słupskiego. Podjął ją na zasadzie dobrowolności i lojalnie współpracował do jej zakończenia.

<sup>64</sup> *Ibidem*, t. 1, Notatka służbowa kpt. Tadeusza Kuczyńskiego ze spotkania z TW ps. „Sikorski”, 29 IV 1986 r.

<sup>65</sup> *Ibidem*, Arkusz oceny tajnego współpracownika za 1987 r., b.d.

<sup>66</sup> *Ibidem*, Charakterystyka TW ps. „Sikorski”, 6 XII 1988 r.

<sup>67</sup> *Ibidem*.

<sup>68</sup> *Ibidem*, Kwestionariusz TW ps. „Sikorski”, b.d.

Współpracę tę uważał za swój obywatelski obowiązek, ponieważ akceptował ustrój i służby specjalne Polski Ludowej. Trzeba dodać, że należał do ówczesnego establishmentu, był aktywnym działaczem PZPR, wykładowcą WUML, lektorem KW PZPR, członkiem KU PZPR w WSP w Słupsku w stanie wojennym i członkiem KM PZPR w Słupsku, oficerem politycznym, a nade wszystko akademickim wykładowcą nauk politycznych, które służyły indoktrynacji studentów w duchu marksistowsko-leninowskim. Jego współpraca z SB była korzystna dla obu stron. Dzięki SB otrzymał dwukrotnie paszport, mógł wyjechać na bardzo korzystne pod względem finansowym stypendium do RFN w 1984 r. i prowadzić tam badania naukowe ważne dla jego kariery. Nie bez znaczenia były także gratyfikacje (razem 13 tys. zł). SB otrzymywała natomiast cenne informacje o sytuacji wewnętrznej w RFN, nowych ruchach politycznych i społecznych, Partii Zielonych, a także o ośrodkach naukowych i naukowcach zajmujących się problematyką badań nad pokojem, choć trzeba dodać, że nie były to informacje tajne, lecz powszechnie dostępne w zachodnioniemieckich bibliotekach naukowych. Można przypuszczać, że gdyby nie zmieniła się sytuacja polityczna w Polsce w 1989 r. współpraca ta byłaby kontynuowana.

Zenon Romanow

### **The Security Service of the Polish Peoples' Republic and scholars. The case of Stefan Rudnik (1935–1996)**

Stefan Rudnik, a teacher from Kwidzyn, after obtaining in 1973 a doctoral degree in political science, started working at the Higher Pedagogical School at Słupsk. His research interests were focused on new political movements in the Federal Republic of Germany. While preparing his habilitation thesis, he stayed in this country to conduct research and this gained him the attention of the communist security service. The Third Section of the Second Department of the Voivodship Command of Citizens' Militia at Słupsk decided to draw him into secret cooperation, which took place in June 1978. Dr. Rudnik voluntarily became a secret collaborator and adopted the nickname "Sikorski". His task was to supply materials about the internal situation in Germany, write expertise texts and to cooperate with the intelligence of this country under the control of the Security Service, if the German special intelligence would be interested in it. The plans to take such a game with the intelligence service of Germany came to nothing, as both during his first one-month stay in West Germany in 1978, and the second one in 1984, which lasted for seven months, the intelligence service of Germany had no interest in Dr. Rudnik. In this situation, the cooperation with the Security Service after 1984 loosened, and in June 1989 ended. Stefan Rudnik acquired his habilitation degree in 1986 and then served important

functions at the Higher Pedagogical School at Słupsk: he was, in turn, the dean of the Faculty of Humanities (1987–1990), deputy vice-chancellor (1993–1994) and vice-chancellor (1994–1996).



**Zenon Romanow** (ur. 1955), dr hab., profesor nadzwyczajny Akademii Pomorskiej w Słupsku, historyk, absolwent Wydziału Humanistycznego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Słupsku. W latach 2002–2008 prorektor Akademii Pomorskiej w Słupsku. Od 2008 r. dyrektor tamtejszego Instytutu Historii i Politologii. Zainteresowania badawcze: historia Polski i Pomorza Zachodniego po 1945 r., mniejszości narodowe, ludność rodzima na ziemiach zachodnich i północnych, w tym Kaszubi i Krajniacy, polityka historyczna Polski Ludowej, komunistyczny aparat represji wobec ludności rodzimej. Ważniejsze publikacje: *Ludność niemiecka na ziemiach zachodnich i północnych w latach 1945–1947*, Słupsk 1992; *Polityka władz polskich wobec ludności rodzimej ziem zachodnich i północnych w latach 1945–1960*, Słupsk 1999; *Działalność narodowa Polaków na północnym pograniczu polsko-niemieckim*

*w dwudziestoleciu międzywojennym*, Bytów–Pruszcz Gdański 2010 (red.); *Krajniacy złotowscy w Polsce Ludowej w latach 1945–1975*, Słupsk 2010.

## Wykaz skrótów

---

|              |   |
|--------------|---|
| AA           | – Auswärtiges Amt (niemiecki Urząd Spraw Zagranicznych)                                       |
| AAN          | – Archiwum Akt Nowych w Warszawie   |
| ABW          | – Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego   |
| ADAC         | – Allgemeiner Deutscher Automobil-Club (Powszechny Niemiecki Związek Motorowy)                |
| AIPMS        | – Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Władysława Sikorskiego w Londynie            |
| AIPN         | – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie  |
| AIPN Gd      | – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku                                      |
| AIPN Ka      | – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Katowicach                                   |
| AIPN Kr      | – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie                                     |
| AIPN Lu      | – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie                                     |
| AIPN Łd      | – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Łodzi  |
| AIPN Po      | – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu                                     |
| AIPN Rz      | – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie                                    |
| AIPN Sz      | – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Szczecinie                                   |
| AK           | – Armia Krajowa   |
| AL           | – Armia Ludowa  |
| AMON         | – Archiwum Ministerstwa Obrony Narodowej w Modlinie   |
| AP           | – Akta Personalne   |
| APG          | – Archiwum Państwowe w Gdańsku  |
| AS           | – Akcja Specjalna   |
| ASG          | – Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie   |
| AU AP Słupsk | – Archiwum Uczelniane Akademii Pomorskiej w Słupsku   |
| BA-MA        | – Bundesarchiv-Militärarchiv Freiburg (Federalne Archiwum Wojskowe we Fryburgu Bryzgowijskim) |
| BBC          | – British Broadcasting Corporation (Brytyjska Korporacja Wydawnicza)                          |
| BBWR         | – Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem  |
| BCh          | – Bataliony Chłopskie   |
| BIG          | – Biuro Informacyjne w Gdańsku  |
| BK           | – brygada kawalerii   |
| BND          | – Bundesnachrichtendienst (Federalna Służba Wywiadowcza)                                      |
| BO           | – Brygada Obserwacyjna  |
| BPZ          | – Biuro Paszportów Zagranicznych  |
| BUiAD        | – Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów Instytutu Pamięci Narodowej                   |

- BW – Biuro Wywiadowcze Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego
- CAW – Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie
- CDIA – Centralny Derżawnyj Istorycznyj Archiw Ukrainy (Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie)
- CHZ – Centrala Handlu Zagranicznego
- CIA – Central Intelligence Agency (Centralna Agencja Wywiadowcza)
- CK PZPR – Centralna Kartoteka PZPR
- CSR – Czechosłowacka Republika
- CSSR – Czechosłowacka Republika Socjalistyczna
- CSW – Centrala Służby Wywiadu
- CWKS „Legia” – Centralny Wojskowy Klub Sportowy „Legia”
- DAAD – Deutsche Akademische Austauschdienst (Niemiecka Centrala Wymiany Akademickiej)
- DAF – Deutsche Arbeitsfront (Niemiecki Front Pracy)
- DAK – Dywizjon Artylerii Konnej
- DFP – Dowództwo Frontu Pomorskiego
- DGFK – Deutsche Gesellschaft für Friedens- und Konfliktforschung (Niemieckie Stowarzyszenie Badań nad Pokojem i Konfliktami)
- DOG – Dowództwo Okręgu Generalnego
- DOK – Dowództwo Okręgu Korpusu
- DP – dywizja piechoty
- Dz.U. RP – Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej
- FAD – Freiwillige Arbeitsdienst (Ochotnicza Służba Pracy)
- FBI – Federal Bureau of Investigation (Federalne Biuro Śledcze)
- FHO – Fremde Heere Ost („Armie Obce Wschód”)
- FHW – Fremde Heere West („Armie Obce Zachód”)
- FM – Front Mazowiecki
- FP – Front Pomorski
- FSC – Fabrykę Samochodów Ciężarowych
- FSP – Pohraničná Finančná Stráž (czechosłowacka Straż Graniczna)
- GISZ – Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych
- GK – Główna Kwatera
- GKBZpNP – Główna Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie
- GL – Gwardia Ludowa
- GO „Wisła” – Grupa Operacyjna „Wisła”

- 
- GPU – Gosudarstwiennoje Politiczeskoje Uprawlenie pri NKWD (Państwowy Zarząd Polityczny przy Ludowym Komisariacie Spraw Wewnętrznych)
- GRU – Głównoje Razwiedywatielnoje Uprawlenieje (Główny Zarząd Wywiadowczy Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych ZSRR)
- GZI – Główny Zarząd Informacji
- GZP – Główny Zarząd Polityczny
- GZPW – Główny Zarząd Polityczno-Wychowawczy
- HJ – Hitler-Jugend (nazistowska organizacja młodzieżowa)
- IG – Inspektorat Graniczny
- IH PAN – Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie
- IPN – Instytut Pamięci Narodowej
- k. u. k. – kaiserlich und königlich (ck, cesarski i królewski)
- KBP – Komitet Bezpieczeństwa Państwowego przy Radzie Ministrów ZSRR
- KBW – Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego
- KC – Komitet Centralny
- KdsBP – Komitet do spraw Bezpieczeństwa Publicznego
- KG – Komenda Główna
- KGB – Komitet Gosudarstwiennoj Biezopasnosti pri Sowietie Ministrow SSSR (Komitet Bezpieczeństwa Państwowego przy Radzie Ministrów ZSRR)
- KGRPG – Komisarz Generalny RP w Gdańsku
- kk – kodeks karny
- KKWP – kodeks karny Wojska Polskiego
- KL – Konzentrationslager (obóz koncentracyjny)
- KM MO – Komenda Miejska Milicji Obywatelskiej
- KM PPR/PZPR – Komitet Miejski PPR/PZPR
- KO – kontakt operacyjny
- KOP – Korpus Ochrony Pogranicza
- KOR – Komitet Obrony Robotników
- KPD – Kommunistische Partei Deutschlands (Komunistyczna Partia Niemiec)
- kpk – kodeks prawa karnego
- KP MO – Komenda Powiatowa Milicji Obywatelskiej
- KPP – Komunistyczna Partia Polski
- KPRP – Komunistyczna Partia Robotnicza Polski
- KPZB – Komunistyczna Partia Zachodniej Białorusi
- KPZR – Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego
- KPZU – Komunistyczna Partia Zachodniej Ukrainy
- KUL – Katolicki Uniwersytet Lubelski

---

|                 |   |  |
|-----------------|---|--|
| KU PZPR         | – | Komitet Uczelniany PZPR  |
| KW MO           | – | Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej   |
| KW PZPR         | – | Komitet Wojewódzki PZPR  |
| KZMP            | – | Komunistyczny Związek Młodzieży Polskiej   |
| Leg.            | – | Legiony  |
| LO              | – | liceum ogólnokształcące  |
| MBP             | – | Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego  |
| MI 5            | – | Military Intelligence, Section 5 (kontrwywiad Wielkiej Brytanii)                                       |
| MI 6            | – | Military Intelligence, Section 6 (wywiad Wielkiej Brytanii)  |
| MKNiK           | – | Międzynarodowa Komisja Nadzoru i Kontroli  |
| MNSWT           | – | Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki  |
| MO              | – | Milicja Obywatelska  |
| MON             | – | Ministerstwo Obrony Narodowej  |
| MOPR            | – | Międzynarodowa Organizacja Pomocy Rewolucjonistom  |
| MSW             | – | Ministerstwo Spraw Wewnętrznych  |
| MS Wojsk.       | – | Ministerstwo Spraw Wojskowych  |
| MSZ             | – | Ministerstwo Spraw Zagranicznych   |
| MUBP            | – | Miejski Urząd Bezpieczeństwa Publicznego   |
| MW              | – | Marynarka Wojenna  |
| NATO            | – | North Atlantic Treaty Organization (Organizacja Traktatu Północnoatlantyckiego)                        |
| ND WP           | – | Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego  |
| NEP             | – | Nowaja ekonomiczeskaja politika (Nowa Polityka Ekonomiczna)  |
| NKWD            | – | Narodnyj Komissariat Wnutriennich Dieł (Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych ZSRR)                     |
| NOW             | – | Narodowa Organizacja Wojskowa  |
| NPW             | – | Naczelna Prokuratura Wojskowa  |
| NRD             | – | Niemiecka Republika Demokratyczna  |
| NRF             | – | Niemiecka Republika Federalna  |
| NSDAP           | – | Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei (Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotnicza)    |
| NSZ             | – | Narodowe Siły Zbrojne  |
| NTSz            | – | Towarzystwo Naukowe im. Tarasa Szewczenki  |
| O. de B.        | – | <i>Ordre de Bataille</i>   |
| Oddział 12. OKH | – | Oddział 12. „Armie Obce Wschód”<br>Sztabu Generalnego OKH  |
| OGPU            | – | Objedinionnoje gosudarstwiennnoje političeskoje uprawnienije (Zjednoczony Państwowy Zarząd Polityczny) |

- 
- OKH – Oberkommando des Heeres (Naczelne Dowództwo Wojsk Lądowych)
- OKL – Oberkommando der Luftwaffe (Wyższe Dowództwo Sił Lotniczych)
- OKW – Oberkommando der Wehrmacht (Sztab Generalny Naczelnego Dowództwa Niemieckich Sił Zbrojnych)
- OKW/Chi – Oberkommando der Wehrmacht, Chiffrierabteilung (Sztab Generalny Naczelnego Dowództwa Niemieckich Sił Zbrojnych, Wydział Szyfrów)
- ON – Obrona Narodowa
- ONR – Obóz Narodowo-Radykalny
- ONZ – Organizacja Narodów Zjednoczonych
- OOŁ – Orhanizacija Oborony Łemkiwszczyzny (Organizacja Obrony Łemkowszczyzny)
- OOP – Oddziałowa Organizacja Partyjna
- OP – Organizacja Polska
- OPOP – Ośrodek Przeszkolenia Oficerów Politycznych
- OUN – Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów
- OUN-B – Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów (banderowcy)
- OUN-M – Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów (melnykowcy)
- PAAA – Politisches Archiv des Auswärtigen Amts Berlin (Archiwum Polityczne Urzędu Spraw Zagranicznych w Berlinie)
- PAL – pułk artylerii lekkiej
- PAN – Polska Akademia Nauk
- PAP – Polska Agencja Prasowa
- PAT – Polska Agencja Telegraficzna
- PISM – Polski Instytut Spraw Międzynarodowych
- PKO – Powszechna Kasa Oszczędności
- PKP – Polskie Koleje Państwowe
- PKWN – Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego
- PLL „Lot” – Polskie Linie Lotnicze „Lot”
- POP – Podstawowa Organizacja Partyjna
- POW – Polska Organizacja Wojskowa
- PP – Policja Państwowa
- PP – pułk piechoty
- PPR – Polska Partia Robotnicza
- PPS – Polska Partia Socjalistyczna
- PRL – Polska Rzeczpospolita Ludowa
- PSG – pułk strzelców górskich
- PSK – pułk strzelców konnych
- PSZ – Polskie Siły Zbrojne



---

|        |   |
|--------|---|
| PUBP   | – Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego  |
| PUN    | – Prowyd Ukraińskich Nacjonalistów  |
| PZPR   | – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza  |
| RAD    | – Reichsarbeitsdienst (Służba Pracy Rzeszy)   |
| RFN    | – Republika Federalna Niemiec   |
| RFSRR  | – Rosyjska Federacyjna Socjalistyczna Republika Radziecka                                       |
| RGWA   | – Rossijskij Gosudarstwiennyj Wojennij Archiw (Rosyjskie Państwowe Archiwum Wojskowe w Moskwie) |
| RJN    | – Rada Jedności Narodowej   |
| RKKA   | – Rabocze-Kriestjanskaja Krasnaja Armija (Robotniczo-Chłopska Armia Czerwona)                   |
| RKP(b) | – Rosyjska Partia Komunistyczna (bolszewików)   |
| RP     | – Rzeczpospolita Polska   |
| RUSW   | – Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych   |
| RWE    | – Radio Wolna Europa  |
| RWPG   | – Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej  |
| SA     | – Die Sturmabteilungen der NSDAP (Oddziały Szturmowe NSDAP)                                     |
| SB     | – Służba Bezpieczeństwa   |
| SCN    | – Służba Cywilna Narodu   |
| SD     | – Stronnictwo Demokratyczne   |
| SG     | – Straż Graniczna   |
| SGS    | – Samodzielna Grupa Specjalna   |
| SG WP  | – Sztab Generalny / Główny (od 1928 r.) Wojska Polskiego  |
| SIS    | – Secret Intelligence Service, MI 6 (wywiad Wielkiej Brytanii)                                  |
| SL     | – Stronnictwo Ludowe  |
| SM     | – Straż Mazurska  |
| SN     | – Stronnictwo Narodowe  |
| SNW    | – Sztab Naczelnego Wodza  |
| SOPW   | – Szkoła Oficerów Polityczno-Wychowawczych  |
| SOR    | – sprawa operacyjnego rozpracowania   |
| SOS    | – sprawa operacyjnego sprawdzenia   |
| SRC    | – Sekcja Rejestracji Cudzoziemców   |
| SRI    | – Samodzielny Referat Informacyjny  |
| SS     | – Die Schutzstaffel der NSDAP (Sztafety Ochronne NSDAP)   |
| SUB    | – Sojuz Ukraińców u Welykobrytaniji (Związek Ukraińców w Wielkiej Brytanii)                     |
| TVP    | – Telewizja Polska  |
| TW     | – tajny współpracownik  |
| UB     | – Urząd Bezpieczeństwa  |
| UBP    | – Urząd Bezpieczeństwa Publicznego  |

|             |  |
|-------------|--|
| UFO         | – unidentified flying object (niezidentyfikowany obiekt latający)  |
| UHWR        | – Ukraińska Hołowna Wyzwolna Rada (Ukraińska Główna Rada Wyzwoleńcza)  |
| UMCS        | – Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie  |
| UNR         | – Ukraińska Nacionalna Rada (Ukraińska Rada Narodowa)  |
| UPA         | – Ukraińska Powstańcza Armia   |
| URL         | – Ukraińska Republika Ludowa   |
| USA         | – United States of America (Stany Zjednoczone Ameryki)   |
| USSR/USRR   | – Ukrainskaja Sowietskaja Socjalistyczeskaja Riespublika (Ukraińska Socjalistyczna Republika Radziecka)                  |
| UTSK        | – Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne  |
| WAP         | – Wojskowa Akademia Polityczna   |
| WIH         | – Wojskowy Instytut Historyczny  |
| WiN         | – Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość  |
| WKP(b)      | – Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia (bolszewików)   |
| WMG         | – Wolne Miasto Gdańsk  |
| WMIO SG     | – Wschodnio-Małopolski Inspektorat Okręgowy Straży Granicznej  |
| WP          | – Wojsko Polskie   |
| WRL         | – Węgierska Republika Ludowa   |
| WSK         | – Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego  |
| WSOPW       | – Wyższa Szkoła Oficerów Polityczno-Wychowawczych  |
| WSP         | – Wyższa Szkoła Pedagogiczna   |
| WSP         | – Wyższa Szkoła Polityczna   |
| WSW         | – Wojskowa Służba Wewnętrzna   |
| WUBP        | – Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego  |
| WUdsBP      | – Wojewódzki Urząd do spraw Bezpieczeństwa Publicznego   |
| WUML        | – Wieczorowy Uniwersytet Marksizmu-Leninizmu   |
| WUSW        | – Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych  |
| ZBoWiD      | – Związek Bojowników o Wolność i Demokrację  |
| ZCz OUN     | – Zakordonni Czastyny Orhanizacji Ukraińskich Nacionalistiw (Zagraniczne Formacje Organizacji Ukraińskich Nacionalistów) |
| ZJ          | – Związek Jaszczurczy  |
| ZMK         | – Związek Młodzieży Komunistycznej w Polsce  |
| ZMP         | – Związek Młodzieży Polskiej   |
| ZPP         | – Związek Patriotów Polskich   |
| ZP UHWR     | – Zakordonne Predstawnyctwo UHWR (Zagraniczne Przedstawicielstwo UHWR)   |
| ZSRR (ZSRS) | – Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich (Sowieckich)   |
| ZWZ         | – Związek Walki Zbrojnej   |
| ŻK          | – Żandarmeria Krajowa  |

- РГВА – Российский Государственный Военный Архив в Москве  
(Rosyjskie Państwowe Archiwum Wojskowe w Moskwie)
- ЦХИДК – Центр Хранения Историко-Документальных Коллекции  
(Centrum Przechowywania Historyczno-Dokumentalnych Kolekcji)

## Indeks osobowy

- „237” ps. (N.N.) 441, 449  
*Abramowski Günter* 204  
„Ace2” ps. (N.N.) 317  
Adamaschek Norbert  
    Franz 713, 721  
*Adamczyk Arkadiusz* 78  
„Adamski” ps. (N.N.) 315,  
    316, 327, 329, 452  
*Adibiekow Grant M.* 150  
Ahlrichs Wilhelm 569  
*Ajnenkiel Andrzej* 74  
*Alexander Christine* 114  
*Allen Thomas B.* 568, 571,  
    572  
Alster Antoni 473, 478,  
    515  
*Altner Helmut* 114  
Amsterdamski Saul 165  
Anders Władysław 95,  
    104, 501, 504, 529  
*Andrew Christopher M.*  
    11–13, 15, 16, 562,  
    565, 567, 568, 570, 571  
Andruchów Zbigniew 712  
„Andrzej” ps. (N.N.) 517,  
    586  
Andrzejewski Jerzy 484,  
    510, 523  
Andrzejewski Leon 513,  
    515  
Andrzejewski Marek 359  
Andrzejewski W. 473  
Angleton James 589  
*Antkowiak Jacek* 68  
Antosiewicz Józef 621  
*Antosiewicz Maciej* 68,  
    105, 146  
Antosiewicz Stefan 558  
Arbatow Jurij 612, 682  
Archimbaud Léon 244  
Arendarski Roman 605  
Argasiński Tadeusz 398  
Artizow Artur 155  
Asman Edmund 712  
Assmuth 239  
*Baberowski Jörg* 68  
Babiński Jan 623, 532, 654  
Babiński Mieczysław 212,  
    214, 216  
*Babiuch Edward* 645  
Baczyński Władysław 169  
*Badziak Kazimierz* 35, 89  
*Bagieński Edward* 95  
*Bagieński Witold* 482, 491,  
    570, 586, 631  
Bagiński Walery 149  
*Bagley Tennent H.* 19,  
    562–564, 566, 571,  
    572, 590  
Bahrynowski Stanisław  
    120  
*Bailey George* 562, 566,  
    590  
*Balbus Tomasz* 535  
Baldwin Stanley 255  
*Baliński Wojciech* 76  
Banach Ignacy Kazimierz  
    291, 294, 299, 302, 303  
*Banach Kazimierz* 36, 291  
Bandera Stepan 428, 430,  
    448, 455  
Banulewicz Aleksander  
    513  
Baran Mieczysław  
    ps. „Roman” 632  
Barański Czesław 605  
Barański Marek 712  
*Barbarski Krzysztof* 135  
*Barski Jan* 68  
*Bartelmus Bartłomiej* 134  
Bartocha Stanisław 707  
Bartosek Karel 149  
Bartosiak Jacek 721  
Bartosik Irmina 604  
Bartoszak Jacek 712  
Bartoszewski Władysław  
    19  
Bartsch 350  
*Baryatinsky Michail* 131  
Barylski Stanisław 385  
Bashuk Peter 456  
Bauer Herbert 378, 379  
Bauer Jan 378, 379  
Bayer Witold 312  
Bażant 269  
*Bażyńska-Chojnacka*  
    *Katarzyna* 11, 12, 104,  
    132  
*Bączkowski W.* 298  
*Bean Tim* 118  
Beck Józef 304, 504  
Beer Israel 571  
Bekus Edward 334  
*Bellamy Chris* 105  
Belov Nicolaus von 131  
*Benary Albert* 127  
Bendarek Jan 324  
Benken Przemysław 632,  
    663  
Berdychowska Bogumiła  
    431  
*Bereś Witold* 551  
*Berndorff Hans Rudolf* 20  
Best Paul John 432  
Betko Iryna 432  
Bialecki Franciszek Jan  
    356, 361  
*Bialkowska Halina* 568  
*Bialkowski Jakub* 73  
*Bialokur Marek* 86  
Białucha Wiktor 353  
Bibikow 276  
Biedrzyński Adam 347,  
    348, 353, 360, 361  
Biegalski Bogdan 552, 553  
*Bielaszko Mirosław* 429  
Biely 215  
Bieniek 419  
Bieńkowski Józef 302  
*Biernat Florian* 27  
Bierut Bolesław 153, 473,  
    478, 521  
*Biessonow Jewgienij* 104  
*Bieszanow Władimir* 104,  
    128, 129, 131

- „Bieszczadzki” ps. (N.N.) 462  
 Bil Emil 712  
 Bill (Wiliam), pracownik CIA 620, 622, 625  
*Bilski Artur* 112  
 Bilski Harry 378  
*Bilski Jacek* 113  
 Bilski Zygmunt 378  
 Bińkowski Kazimierz 605  
 Birkenmayer Alfred 349, 359, 360  
 Bisztyga Jan 559–563, 573, 574, 582  
 Bitner Henryk 169  
 Blake George ps. „Diomid” („Diamond”) 564, 570  
 Blank Otton 378  
*Blankenhorn Fritz* 132  
 Blejdor Ludwik 380  
 Bliński Jerzy 604  
 Bluebird 613  
*Blagowieszczański Igor* 113  
 Błaszczyszyn Bogusław 623  
*Blązejowska Justyna* 551, 588  
*Bochaczek-Trąbska Joanna* 37, 349, 353, 375  
*Bockenheim Krystyna* 227  
 Bodasiński Maciej 551  
 Bodenschatz Karl 298, 299  
 Bogdanow Radomir 612, 682  
 Bogucka Dorota 731  
 Bogucki Wacław 150  
 Bogucki-Broniewski Zygmunt 314  
 „Bogusław” ps. (N.N.) 441, 447  
 „Bogusławski” ps. (N.N.) 457  
 Bogusławski Władimir 682  
 Boguszewska Janina 50  
 Boguszewski Tadeusz ps. „Wacław III” 312, 329, 337, 340  
 „Bohdan” ps. (N.N.) 438  
*Böhm Tadeusz* 80  
 Bojczuk 438  
*Bojowski Sebastian* 309, 316, 317  
 Bojenko Zdzisław 605  
*Bojko Diana* 110  
 Bończoszek Jerzy 503  
 Bońkowska Ewa 500  
*Boorstein Michael Allan* 639, 642  
 Borkowski Marian 732  
*Borodziej Włodzimierz* 337, 340, 341  
 Borowczyk 272  
 Borucki Wojciech 605  
 Boruta Bolesław ps. „Hanicz” 333, 338  
*Boruta Mirosław* 73, 91  
 Borys III, car Bułgarii 149  
*Borzęcki Jerzy* 69  
 Bosak Henryk 575, 576, 583  
 Bosch van Rosenthal Johan Jeronimus 389  
 Boston, pracownik CIA 634–636  
 Bourilly Jean 500  
*Bower Tom* 570  
 „Boxer” ps. (N.N.) 572  
 Braksator Czesław 712  
 Braun Stanisław 623  
 Breitscheidt Rudolf 250  
 Brejtkopf Andrzej 673, 692  
*Breźniew Leonid* 643  
*Broniewska Wanda* 70  
 Broniewski Władysław 70  
 Broniewski Zygmunt ps. „Bogucki” 314, 315, 336  
 Bronisławski Jerzy 566, 571, 575, 577, 578  
*Brunnegger Herbert* 132  
*Bruski Jan Jacek* 30, 37, 83, 210  
*Bryja Marcin* 113  
 Bryn Jerzy 572, 579  
 Brystiger Julia 185, 509, 511  
*Brzeska Magdalena Maria* 565  
*Brzeski Rafał* 12, 565  
 Brzeszczyński Stefan 304  
*Brzeziński Andrzej Maciej* 87  
 Brzeziński Zbigniew 654, 658  
*Brzoza Czesław* 280, 315  
 Buchderkisch 236  
*Buchheit Gert* 9  
*Buchowski Stanisław* 91  
 Buczko Iwan abp 436, 439  
 Budionny Siemion M. 97, 98, 125, 126  
 Budka Czesław 605  
*Budziński Janusz* 104  
 Bujak Aleksander 705, 707  
*Bujniewicz Natalia* 63, 137  
 Bukowska Aleksandra ps. „Oleńka” 318  
 Bulas Maria 605  
*Bulhak Władysław* 38, 39, 86, 89, 478, 491, 594, 596, 597, 604, 631, 632, 652–654, 656, 657, 659–662, 672  
 Bunsch Karol 19  
 Bunsse 228  
*Burakowski Tadeusz* 114  
*Burchardt Jarosław* 661, 717  
*Burk Kurt* 206  
*Burszta-Kubiak Iwona* 735  
 Busse Janina ps. „Irena II”, „Janka” 490  
 Busse Otto 490  
 Busse Wilhelm 235  
*Bystruchin Hennadij S.* 454, 470  
*Bystrzycki Piotr* 46  
 Bystydziński (Bystydzieński) Jerzy ps. „Juhas” 517, 518  
 Butkiewicz Bohdan 393

- Bywater Hector Charles  
258
- Canaris Wilhelm 20, 242,  
243
- Carius Oleg 13
- Carius Otto* 132
- Caron Vicky* 244
- Cavour Camillo 357
- Cechnowski 146
- Celegrat Zenon Władysław  
661, 717
- Celitan Donat 621
- Cenckiewicz Sławomir* 12,  
428, 475, 476, 480
- Centek Jarosław* 74, 190–  
197, 199, 202, 204, 206
- Chabros Marian 474, 476,  
482, 570, 578, 579
- Chabrowski Tadeusz  
ps. „Leon” 632
- Chałupczak Henryk* 35
- Chamaziuk J.W. 442
- Chamberlain Austen 258
- Charaszkiewicz Edmund  
36, 76, 294
- Chechłowski Michał 623
- Chil Tajer 159
- Chinciński Tomasz* 185,  
382
- Chmarzyński Jan 222, 226
- Chmielowski Benedykt 22
- Chodakiewicz Marek Jan*  
309, 336, 339
- Chojecki Jan 274
- Chojnacki Piotr* 11, 12,  
104, 132
- Chojnowski Andrzej* 91, 220
- Chomejni Ruhollah  
Musawi 586
- Chomętowski Józef 703
- Christiansen 239
- Chróst Leszek 605, 612,  
625, 663, 665, 668,  
714, 720, 721
- Chrzanowska Agnieszka*  
185, 586
- Chrzanowski Bogdan* 35,  
39
- Chrzanowski Mirosław* 93,  
136
- Chudy Wojciech* 357
- Churchill Winston 228
- Chwilkczyńska Janina  
ps. „Cichočka” 318,  
328
- Chwilkczyński Jan  
ps. „Cichocki”, „Cezary  
Janicki” 318, 328
- Ciałowicz Jan* 87
- Ciastoń Jan Kazimierz  
289, 291, 293
- Ciaś Kazimierz 596
- Ciborowski Adolf 623
- Cichoracki Piotr* 184, 226
- Ciechanowski Jan*  
*Stanisław* 38, 40, 42,  
65, 93, 185
- Ciepielowska Janina 318,  
328
- Cieplewicz Mieczysław* 28,  
65, 78, 142
- Ciepliński Andrzej* 113
- Ciesielski Jerzy* 82
- Cieszkowski S.* 85
- „Cieszyński” ps. (N.N.)  
315
- Cieślak Krzysztof* 120
- Ciężka Barbara* 38
- Cimek Henryk* 145, 151,  
160, 162, 165, 175
- Cinkowski Tomasz 706
- Cisek Janusz* 74, 81
- Ciszewski Stanisław 604
- Citino Robert* 74
- Clapper James 12
- Clarke William* 582, 587
- Clemens Hans ps. „Paul”  
571
- Conquest Robert* 77
- Cookridge E.H. zob. Spriro  
Edward*
- Corum James S.* 194
- Costello John 13
- Courtois Stéphane* 149
- Cutter Zdzisław Józef* 76,  
296
- „Cwietkow” ps. (N.N.) 438
- Cybulski Teodor 393
- Cygan Wiktor Krzysztof*  
131
- Cyprian Tadeusz 376–378,  
381–383, 396
- Cyrankiewicz Józef 619
- Cyrkler Ludwik 380
- Czajer Antoni 484, 532,  
535, 536, 550
- Czajkowski Franciszek  
ps. „Sfinks” 621, 631,  
654
- Czajkowski Józef 221
- Czang Kaj-szek 433
- Czapik Andrzej 611
- Czaplicki Józef (właśc.  
Kurc Izydor) 477, 478,  
514, 525, 527
- Czarkowski Antoni 623
- Czarnecka Regina* 291
- Czarnocki Andrzej* 95
- „Czarski” ps. (N.N.) 458
- Czartoryska Ludwika 497
- Czernuszkow P.P. 67
- Czerpak 442
- Czerwiński Tadeusz* 638
- Czeszejko-Sochacki Jerzy  
165, 169
- Cześniak 269
- Cześnik Jerzy 623
- Cziczerin Grigorij 150
- Czornowił Waczesław 458
- Czubiński Antoni* 145
- Czuma Ignacy* 157
- Czuma Walerian 265, 268
- Czyżewski Tadeusz 712,  
721
- Czyżewski Wacław 409
- Ćwiąg Henryk* 30, 31, 33,  
37, 45, 47, 65, 74, 75,  
87, 90, 189, 290, 296,  
301, 349

- Čatlos Ferdinand 285  
 Dacer Karol 272  
*Dalecki Ryszard* 285  
 Damm Willi 560  
 Danielak Edward 712  
 Danielewicz Anna 721  
*Danielewicz Krzysztof* 30, 64, 66  
 Daniliw Teodor 442  
*Daniszewski Tadeusz* 146  
*Darski Józef* 158  
 Daszyński Ignacy 171  
*Davies Norman* 67, 250  
 Dąb-Kociol Jan 331, 338  
*Dąbrowski Dariusz* 31, 34, 90, 184, 226  
*Dąbrowski Franciszek* 586  
 Debrycki Roman 442  
*Degrelle Leon* 131  
 Dembowski Stanisław 661, 665  
 Dembowski Zbigniew 623  
 Demde (Dende) Leopold ps. „Pola”, „Mela” 585, 632  
 Derecki Mirosław 495  
 Deszczyński Marek P. 34, 90, 393  
*Dębecka Izabela* 114  
 Dieriabin Piotr 571  
 Dimitrow Georgi 150  
*Długajczyk Edward* 16, 21, 31, 34, 45, 65, 352  
 Długołęcki Marian 38, 78  
*Dmowski Rafał* 134  
 Dmytriw Iwan 453  
 Dobroczyński Michał 633  
 Dobrosielski Marian 599, 680–682  
 Domański Tadeusz 500  
 Domarańczyk Maria z d. Zamowska 495  
 Domarańczyk Zbigniew ps. „Krzysztof” 474, 475, 495–497, 499, 500, 506  
 Domina Jan 463, 468  
 Dominiak Witold 578  
*Dominiczak Henryk* 473  
 Donovan Thomas 572  
 „Doński” ps. (N.N.) 455  
 Doński Michał 461, 467, 468  
 Dowbór-Muśnicki Józef 155  
 Drabat Grzegorz 442  
*Drabkin Artiom* 113, 132  
 Dreksler Tadeusz 712  
*Dressel Joachim von* 194, 196  
 Drobner Bolesław 150  
*Drogowoz I.* 118  
 Drozd Roman 432  
*Drużyńska Jolanta* 572  
*Dubicki Tadeusz* 32, 38, 40, 41, 49, 64, 76, 184, 189, 209, 226, 291–293, 375, 383, 384, 388, 391, 393  
 Dubicz-Penther Karol 360  
 Dubois Maciej 712, 713, 716  
 Duchowski Kazimierz 605  
 Dudar Jerzy 706  
*Dudek Antoni* 471  
 Dudek Bolesław 522  
 Dudek Jan ps. „Władybója” 323, 326, 328  
*Dudra Stefan* 432  
 Dudziński Aleksander 272  
 Dudziński Andrzej 593–605, 607, 609–615, 617–620, 622, 623, 625, 626, 630, 633–637, 642, 643, 645, 647, 651, 652, 662–665, 668, 672, 681, 706, 712  
 Duliasz Hipolit 605  
 Duplak Mikołaj 464, 468, 469  
*Duszyńska Krystyna* 110  
*Dutkiewicz Mieczysław* 562  
 Dybała Zbigniew 560  
 Dygat Helena 497  
 Dzeduszycki Aleksander 243  
 Dzeduszycki Tytus 500  
*Dziemianko Zbigniew* 89, 143  
 Dzierżyński 596  
 Dzierżyński Feliks 148, 150, 155, 171, 405  
 Dziurdzik Julian 712  
*Dzwonkowski Roman* 109  
 „Edward” ps. (N.N.) 448  
 Edward VIII, król Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii 255  
 Ehrempreis Wiktor ps. „Zegarek” 632  
*Engle Eloise* 104  
 Englicht Józef 226, 289, 291, 293, 297–300, 303  
*Epstein Edward J.* 562–564, 572, 582, 589, 590  
*Erdmann Karl Dietrich* 204  
*Erenfeicht Leszek* 132  
*Erfurth Waldemar* 74  
 Etzoni Emitai 636  
 Eustachiewicz Seweryn 494  
*Ewert Aleksander* 78  
 Fajał Józef 712  
*Fałowski Janusz* 395  
*Fara Anna* 551  
 Farbaniec Anna 465, 468  
 Farbaniec Michał 464–469  
 Farber Barry 582  
 Farch Stefan 52  
 Fejgin Anatol 165, 181  
 Fekecz Janusz 596  
 Feld ps. „Frenkel” 159  
 Felfe Heinz ps. „Peter” 570, 571, 590

- Ferstein Valentin 285  
*Fey Will* 132  
 Fiejka Zdzisław 623  
 Fil Mikołaj 442  
 Filzgerald Barbara 644  
 Fink Marek 494  
 Fisch 239  
 Flato Stanisław 408  
*Ford Roger* 112  
 Förster 221  
 Forster Albert 355  
*Fowler Will* 118  
*Fraenkel Heinrich* 242  
*Franco* Bahamonde  
     *Francisco* 119  
*Friedl Jiří* 90  
*Friesen Bruno* 132  
 Fuchs Paul 340  
*Fudalej Krzysztof* 114  
 Fulbright William 585  
 Fulle Hermann 233  
 Furgalski Teodor 226  
 Futynec Wasyl 276, 277
- Gabski Lech 474, 484,  
     505, 520–524  
*Gafencu Grigore* 78  
*Gajewski Jan* 242  
*Gajownik Tomasz* 31, 38,  
     45, 60, 91, 290, 302  
 Galiczek 269  
 „Galczyński” ps. (N.N.)  
     315  
 Gałęzowska Irena 500  
*Gałęzowski Marek* 38  
 Gamelin Maurice 229, 250  
*Garbowski Jarosław* 185  
*Garlicki Andrzej* 91  
*Garliński Józef* 28  
*Gaul Jerzy* 29, 47, 79  
 Gaullé Charles de 497  
*Gause Fritz* 46  
 Gawron Jakub 169  
 Gawroński Stefan 272  
 Gazda 269  
*Gąsior Grzegorz* 90  
*Gąsiorowski Andrzej* 35, 39
- Gebhardt Stanisław 500  
 Gee Ethel ps. „Asie”,  
     „Asya” 565, 567–569  
 Gehlen Reinhard 571  
*Gelles Romuald* 78  
 Georgiew Kosta 149  
 „Gerard” (N.N.) 338  
 Gersdorf Gero von 378,  
     381, 382, 395  
 „Gerwazy” ps. (N.N.) 453,  
     454  
 Giedroyc Jerzy 211, 431,  
     432, 436, 497  
 Giedroyc Olgierd 297, 299  
 Gierek Edward 517  
 Giertych Jerzy 377–383,  
     395  
*Giętkowski Mirosław* 64,  
     102, 113  
*Gill William J.* 562, 563,  
     571, 572, 582  
 Gitterman Eugeniusz  
     ps. „Gunter” 318, 327  
*Glajzer Andrzej* 136  
*Glantz David M.* 104  
 Glass Henryk 335  
*Glock Michał* 63  
 Gluziński Kazimierz  
     ps. „Górnicki” 316,  
     336, 340, 341  
 Głowacki Czesław 600,  
     621, 623, 625  
 Głowacki Zbigniew 726  
*Gmitruk Janusz* 64  
*Gmurczyk-Wrońska*  
     *Małgorzata* 85  
*Goclon Jacek Arkadiusz* 67  
 Gocz Teodor 461, 468  
 Goerne Antoni 316  
 Goleniewska Danuta 558  
 Goleniewska Janina 558,  
     560, 581  
 Goleniewski Jerzy 558  
 Goleniewski Michał  
     ps. „Roman Tarnowski”  
     „Roman”, „Stefan”,  
     „Heckenschütze”,
- „Sniper”, „Lavinia”  
     479, 482, 511, 512,  
     524, 532, 551–591  
 Goleniowska  
     (1<sup>o</sup> voto Malinowska)  
     Anna z d. Diaczenko  
     558, 560  
 Golicyn Anatolij 572  
 Golon Leon 689  
 Gołębiak Mirosław 712  
*Gołębiowski Jerzy* 89, 142  
 Gomułka Władysław 145,  
     317, 588, 590  
 Gondek Leszek 28, 39, 41,  
     65, 78, 189, 290, 349,  
     378, 379  
*Gontarczyk Piotr* 19, 146,  
     149, 473, 483, 512,  
     551, 584  
*Gorbaczewski Boris* 132  
*Gordijewski Oleg* 12, 565,  
     567, 568, 570  
 Gorgolewski Bogusław  
     ps. „Bartoszewski” 231  
 Göring Hermann 227, 241,  
     247, 298  
 Gorzechowski Jan Tomasz  
     265  
*Gostawska-Hrychorczuk*  
     *Anna* 185  
 Gostomski Wiktor  
     ps. „Hubert” 310, 320,  
     340  
 Gostomski Witold  
     ps. „Nałęcz” 316, 317,  
     319  
 Góra Henryk 712  
 Górka Olgierd 79  
 Górnicki Wiesław  
     ps. „May” 632  
 Górowski Tadeusz 243  
 Górski Kazimierz 59  
 „Grab” ps. (N.N.) 441  
*Grabarczyk Tomasz* 31  
 Grabiec Stanisław  
     ps. „Jacek” 323, 328  
 Grabka Witold 605



- Grabowska Krystyna 605  
*Grabowski Waldemar* 315  
 Grabski Mirosław 605  
 Grajek Marek 38  
 Grandys Stefan 705  
 Grant Edward 378  
*Greenglass Paul* 563, 564, 566, 567, 582, 591  
*Gregorowicz Stanisław* 73  
*Griehl Manfred* 194, 196  
*Grinberg Daniel* 193  
 Grocholski Andrzej 497  
 Grocholski Henryk 496, 497, 500  
 Grochowski Janusz 418  
 Groniek Bernadetta 36  
 Groniecki Stanisław 656, 658  
 Gronouski John A. 619  
 Gros Teresa 500  
*Grosfeld Leon* 74  
*Gruchala Janusz* 90  
 Grudnowski Józef 380  
*Grünberg Karol* 74, 229, 234, 252, 427  
 Grunwald Edmund 354, 356, 361, 362  
 Gruson Hermann 241  
 Gruszka Witold 599, 643–645, 649, 651, 655, 681, 703, 713  
*Grzelak Czesław K.* 65, 78, 104, 112, 131, 405, 406  
 Grzelszczak Franciszek 150  
 „Grześ” ps. (N.N.) 316  
*Grzywacz Andrzej* 36, 64, 66, 76, 289, 294, 300, 387  
*Guderian Heinz* 104, 114, 131  
 Gurbiski Jan 289, 299, 302  
 Gwóźdź Czesław 561, 573, 574  
*Gzyl Janusz* 63  
 Haber Jan 377, 378, 382, 396  
*Habura Miłosz* 105  
 Hajdamacha Andrij 446  
 Hajdamacha Cyryl 445, 446  
*Hajduk Ryszard* 35  
 Halbe Max 355  
 Halczak Bohdan 432  
*Halder Franz* 95, 131  
 Haller Józef 385  
 „Halny” ps. (N.N.) 315  
 Halagida Igor 433, 438, 439, 454, 470, 514  
*Hansen Ernst Willi* 190  
 Harding Luke 587  
 Hasbach Erwin 394  
*Hauser Przemysław* 395  
 Heinz Józef 42  
 Hendzel Stanisław ps. „Gruda” 312  
 Henry, pracownik CIA 622, 625  
 „Herman” ps. (N.N.) 493  
*Herr Frédéric Georges* 127  
*Herrington Vee* 21  
 Herriot Edouard 166  
 Hertel 239  
 Herwarth Hans von 78, 104  
 Hess Rudolf 234, 235  
 Heye Wilhelm 204  
 Hibner Władysław 149  
 Hierl Konstantin 235  
 Hindenburg Paul von 355  
*Hinrichsen Horst* 134  
*Hinsley Francis Harry* 13  
 Hirschfeld (Hirszfeld) Franciszek 378, 379  
 Hitler Adolf 132, 133, 225–229, 234, 235, 242–244, 249–252, 295, 298  
 Hoffman Paweł 378  
 Hoffman R. 60  
*Hogg Ian* 113  
 Hoover John Edgar 563, 585  
*Hopkins* 643, 644  
 Horatzek Hans 350  
 Horbach Oleksa (Horbatsch Olexa) 445  
 Horbatsch Katharina 446  
 Horbowyj Wołodymyr 455  
*Horoch Emil* 146  
 Horwitz Maksymilian ps. „Walecki” 150  
 Houghton Harry ps. „Szach” 564, 565, 567–570  
*Hrubišek I.* 106  
 Hrycak Jarosław 427  
*Hryckowian Jarosław* 445  
 Hrynioch Iwan 431  
*Hughes R. Gerald* 14  
*Hugh-Jones Martin* 232  
 Huk Bohdan ps. „Skała” 457  
 Hulek Aleksander ps. „Kal” 632  
*Hulewicz Bohdan* 106  
 Hwozda Iwan (Hvosda John) 464–467, 469  
*Hytrek-Hryciuk Joanna* 428  
 „Ikar III”, „Kowalski” ps. (N.N.) 491  
 „Ilko” ps. (N.N.) 441  
 Iłakowicz Jerzy 336, 338  
 Iłakowicz Jerzy Olgierd 312  
 Ionesco Eugène 495  
 „Irena” ps. (N.N.) 441  
 Iwanczenko Jurij 470  
 Iwanoczko 438  
*Iwański Gereon* 145  
*Izdebski Jakub* 474  
*Jabłonowski Marek* 30, 36, 75, 83, 92, 135, 142, 268, 281  
 Jabłoński Henryk 723  
 Jachimiak Bronisław 599, 602, 603, 681, 717  
*Jackson Peter* 14

- Jacobsen Hans Adolf* 95  
*Jaczyński Stanisław* 65, 77, 112  
 „Jadwiga” ps. (N.N.) 441  
*Jaeger Franciszek* 378  
*Jagodziński Marian* 409  
*Jagóra Jarek* 712  
 „Jagus” (N.N.) 328  
*Jakubowski Grzegorz* 36  
*James*, pracownik CIA 645, 647, 649  
*Janas Adam* 672, 673, 680, 692, 712  
*Jane* zob. *Mattke Marylin R.*  
*Janiak Halina* 721  
*Janicki Czesław Bolesław* 391  
*Janicki Mieczysław* 328  
*Janik Leon* ps. „Janosik” 315, 316, 335  
*Janiszewski Bartosz* 623  
*Jankow Kosta* 149  
*Jankowska Janina* zob. *Busse Janina*  
*Jankowski Aleksander* 633  
*Jankowski Jan Stanisław* 315  
*Jankowski Paweł* 623  
*Jankowski Stanisław M.* 20, 572  
*Janowiak Bronisław* 334  
*Janowicz Tomasz* 89  
*Janowska Halina* 67  
*Janowski Włodzimierz* 36, 81, 83  
*Jaracz Andrzej* 86  
*Jaroszewicz Piotr* 578, 645  
*Jaruzelski Wojciech* 604, 680  
*Jarząbek Stanisław* 692  
*Jasienica Paweł* (właśc. *Leon Lech Beynar*) 19  
*Jasiewicz Krzysztof* 30, 184, 290  
*Jasińska Walentyna* 334  
*Jasiński Wojciech* 623  
*Jastrzębski Włodzimierz* 30, 349, 363  
*Jaszuński Grzegorz* 78  
*Jaworski Mieczysław* ps. „Stefan” 224, 225  
*Jaźwiński Jan* 38  
*Jeffery Keith* 10, 18  
*Jefremow Serhij* 218  
*Jeleń W.* 135  
*Jendrzewski Artur* 31  
 „Jerzy”, „Tom” (N.N.) 318, 323, 336–339, 341  
*Jerzy III Hanowerski*, król Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii 10  
*Jerzy V Hanowerski*, król Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii 255  
*Jędruszczak Tadeusz* 67, 91  
*Jędrzejczyk Klemens* 317  
*Jędrzejewicz Wacław* 88  
*Jędrzejewska Iwona* 74  
*Jodkowska Brygida* 229  
*Joe*, pracownik CIA 615, 622, 623, 625  
*John*, pracownik CIA 623–626, 630–634, 658  
*Johnson William R.* 564  
*Joniec Tadeusz* 85  
*Jońca Adam* 135  
*Jońca Karol* 74  
*Joński Krzysztof* 712  
*Józewski Henryk* 209, 211  
*Junkers Hugo* 251  
 „Jurek” ps. (N.N.) 445, 458  
*Jur-Gorzechowski Jan* *Tomasz* 281  
*Jurzak Jacek* 713, 721  
*Kaczanowski Longin* 337  
*Kaczmarek Krzysztof* 474  
*Kalabiński Jacek* 575, 576  
*Kalicka Felicja* 70  
*Kalinowski Witold* 563  
*Kałas* 442  
*Kamenir Victor* 104  
*Kamiński Jan* ps. „Cozas” 336  
*Kamiński Marek Kazimierz* 90  
*Kamiński Mieczysław* 375–377, 380, 383–386, 388, 390, 393, 399  
*Kamiński Zbigniew* ps. „Don” 457  
*Kampf Irmgard* 558–563, 566, 573, 575, 582, 586  
*Kapera Zdzisław J.* 40, 41  
*Karczewski Bolesław* „Karski” 314, 316  
*Karczmarewicz Teresa* 623  
*Karkoszka Andrzej* 599, 603, 651, 681  
*Karnibad Stanisław* 383, 385  
*Karoń Edward* 595, 604, 681  
*Karpińscy* 52  
*Karpiński Stefan* ps. „Orkan” 320  
*Karpiński Stefan* ps. „Stefan”, „Bolesław Ryś” 317, 320, 322  
*Karski (Kozielewski) Jan* 20  
*Karski Michaił* 218  
*Karsznia Tadeusz* 725–730  
*Kasper Michał* 272  
*Kasprzyk Leszek* 623  
*Kasprzyk Paweł* 621  
*Kaszirin Aleksandr* 637  
*Kasznica Stanisław* ps. „Służa” 310–312, 314–316, 322, 329, 330, 335–338, 341  
*Kasztelan Antoni* 380  
*Kaszuba Iwan* ps. „Kain” 448, 455  
*Kaszyński Krzysztof* 551, 575

- Kauffer Rémi* 149  
*Kazanowski* 438  
 „Kazik” ps. (N.N.) 496  
*Kazimierska Ryszarda* 712  
*Keitel Wilhelm* 133  
*Kekkonen Urho* 619  
*Kempa Robert* 95  
*Kempski Benedykt* 120  
*Kennedy Robert R.* 619  
*Kent George O.* 348  
*Kersten Krystyna* 149  
*Kędzierski Jerzy* 561, 562, 573, 574  
*Kędzierski Sławomir* 104, 113, 132, 568  
*Kielski Bolesław* 605  
*Kiernik Stanisław* 623  
*Kieselwater (Kiesewetter) Friede* 378  
*Kieszczynski Lucjan* 145, 151, 160, 162, 165, 175  
*Kijowski* 609  
*Killong* 257  
*Kirchmayer Jerzy* 206  
*Kissinger Henry* 583, 586  
*Kiszczak Czesław* 520, 662, 703  
*Klarman Agnieszka* 16  
*Klat Stanisława*  
 ps. „Juliusz” 317, 329–333  
*Klecha Maria* 338, 339  
*Kleinszmidt Edward* 50  
*Klejtowski Jan* 712  
*Klementowski Robert* 551  
*Kleszczewska* 332  
*Kleszczyński E.* 292  
*Klimaszewski Jan* 513  
*Kliment Charles K.* 106  
*Klimowski* 52  
*Kłaczko Teofila* 605  
*Kłosek Eugeniusz* 16  
*Kmieciek Tadeusz* 80  
*Knap Paweł* 509  
*Knight R.C.* 13  
*Knopińska Olga* 114  
*Knychała Antoni* 584  
 „Kobalt” ps. (N.N.) 297  
*Kobiałka Józef* 623  
*Koch Henryk* 339  
*Kochanowski Jerzy* 37, 84  
*Koczerga* 442  
*Kofman Michał* 509  
*Kojawiński Krzysztof* 712  
*Kolarz Beata* 91  
*Kolasa Stefan* 712  
*Koliński Izydor* 142  
*Kolometz Maxime* zob.  
*Kołomyjec Maksym*  
*Kolomiets Maksym W.* zob.  
*Kołomyjec Maksym*  
*Kołakowski Piotr* 27, 30–33, 36, 37, 48, 63, 65, 75, 78, 84, 90, 189, 290, 296, 300, 302  
*Kołodziej Edward* 348  
*Kołomyjec Maksym* 104, 114, 118, 119  
*Kołpakidi Aleksandr* 568  
*Komar Waclaw (właśc. Mendel Kosoj)* 408, 573  
*Komarnicki Sławomir* 712  
*Komorowski Krzysztof* 311, 313, 337  
*Kompanowski Michał* 105, 114  
*Kon Feliks* 148  
*Konar Julian* 554  
*Kondrashev Sergei A.* 562, 566, 590  
*Konopczyńska K.* 497  
 „Konrad” ps. (N.N.) 328  
*Konstankiewicz Andrzej* 89, 142  
*Konwiński* 419  
*Kopański Stanisław* 76, 120  
*Kopczewski Marian* 142  
*Kopczyk Henryk* 28, 349, 350  
*Kopczyński Michał* 104  
*Kopeć Janusz* 712  
*Korduba* 438  
*Koreś Daniel* 38, 292  
*Kornat Marek* 34, 72, 146  
*Korolkow Jurij* 17  
 „Kortyszyn” ps. (N.N.) 458  
*Korybut-Marciniak Maria* 185  
*Korzeniowski Paweł* 118  
*Koszutska Maria*  
 ps. „Kostrzewa” 150  
*Kościński Piotr* 72  
*Kośmider Tomasz* 66, 76, 137, 138, 206  
*Kośnicka Lidia* 605  
*Kotarski Jarosław* 132  
*Kotecki Bolesław* 363  
*Kotlar Julian* 460  
*Koton Elias* 509, 511  
*Kotoński Leon* 712  
*Kotwicki Rościśław* 552  
*Kowalczyk Elżbieta* 146  
*Kowalczyk Maria* 605  
*Kowalewski Jan* 85, 86, 88, 212, 218  
*Kowalska Zofia* ps. „Rena” 323, 326, 328  
 „Kowalski” ps. (N.N.) 441, 454–456  
*Kowalski Henryk*  
 ps. „Koran” 516  
*Kowalski Józef* 70  
*Kowalski Leszek* 726, 733  
*Kowalski Michał* 461  
*Kowalski Robert* 90  
*Kowalski T.J.* 120  
*Kozaczuk Władysław* 95  
*Kozak Michał* 464  
*Kozarski Stanisław* 330  
*Kozerański Dariusz S.* 405, 410  
*Kozicki Aleksander* 40  
*Kozłowski Eugeniusz J.* 65, 78, 80, 93, 112, 135, 142  
*Kozłowski Leon* 382  
*Kozłowski Maciej* 383  
*Kozłowski Zenon* 409, 418

- Koźluk Tadeusz 623  
*Krajewski Kazimierz* 514  
 Krajewski Wojciech 605, 612  
 Krawczyk Franciszek 655  
 Krawczykowska Zuzanna ps. „Olimpia” 323, 326, 328  
 Krawczykowski Franciszek ps. „Adam Adamski”, „Kaczynos”, „Frantz”, „Karol Fijałkowski”, „Włodzimierz Kuźma” 315–319, 322, 325, 327–330, 333, 335–338, 341  
 Kriuczok Władimir 12  
 Krockow Christian von 735  
 Kroger Helen ps. „Lesley”, „Dacznicy” (właśc. Cohen Leontina, Lona) 566–570  
 Kroger Peter ps. „Luis” „Dacznicy” (właśc. Cohen Morris) 566–570  
*Kropp Pascal* 17  
*Krotofil Maciej* 67, 81  
*Król Eugeniusz Cezary* 78  
*Królicki Zbigniew A.* 19  
*Królikowski Janusz* 408  
*Królikowski Roman* 41  
 Królikowski Stefan 168  
*Krupecka Małgorzata* 316  
 Krupp Friedrich Alfred 225, 241  
 Krupp von Bohlen und Halbach Gustav ps. „Taffi” 225  
*Kruszyński Marcin* 16, 33, 66, 85  
 Krymiński Andrzej 276, 277  
*Kryska-Karski Tadeusz* 292, 502  
*Krysow Wasilij* 132  
 Krystosiak Ryszard 612  
 „Krystyna” ps. (N.N.) 451  
*Krzak Andrzej* 30, 75, 76, 146, 209  
 Krzemiński Leon 50  
 Krzymowski Jerzy Bogdan ps. „Bajka” 183, 184  
 Krzystek 276  
*Krzysztofiński Mariusz* 146, 150, 162, 175, 467, 474  
 Krzysztoporski Adam 680  
*Krzywicki Ludwik* 71  
 Krzywiński Bolesław 522  
 Krzyżosiak Franciszek 249  
 Krzyżosiak Joanna 249  
 „Ksawery” ps. (N.N.) 496  
 Kubijowicz Włodzimierz (Kubijowycz Wołodymyr) 436, 457  
 Kübler Ludwig 285  
 Kucharenko Jerzy 673, 681, 689, 712  
 Kucharska Zofia 712  
*Kucharski Wiktor* 79  
*Kuciewicz Zbigniew* 329  
 Kuczyński 196  
 Kuczyński Tadeusz 730–736  
 Kudlikowski Józef 497  
 Kugała Eugeniusz 623  
 Kukiel Marian 385  
*Kula Henryk Mieczysław* 265, 268  
*Kulczycki Stanisław* 110  
*Kulikow Walerij N.* 102  
*Kulikowska Iwona Anna* 33  
*Kumaniecki Jerzy* 69, 73  
 Kuncewicz Stefan 621  
*Kunert Andrzej K.* 292, 394  
*Kunze Mason* 114  
 Kuratowski Roman 378, 379  
 Kurek Józef ps. „Hindenburg” 53, 58  
*Kuromiya Hiroaki* 33, 75  
 Kuroń Jacek 732  
 Kuropieska Józef 70  
 Kurowski Kazimierz 605  
 Kuryłło Anna ps. „Marta” 470  
*Kurz Hans Rudolf* 97  
*Kusiak Franciszek* 16  
*Kuśnierz Robert* 33, 36, 37, 84, 110  
 Kutrzeba Tadeusz 92, 260  
 Kutta Janusz 55  
 Kuzim-Skoropadska Elizawieta 432  
 Kwaśny Henryk 712  
 Kwiatkowski Aleksander 210  
 Kwiatkowski Marek 712  
 Kwiatkowski Marian 673, 689  
*Kwiecień Marcin* 36, 76, 294, 377, 381  
 Kwitkowsky Denis 432  
 Kyzioł Mieczysław 733  
 „Lambda 1” zob. Blake George ps. „Diomid” („Diamond”)  
 „Lambda 2” zob. Houghton Harry ps. „Szach”  
 Lammers Hans 298  
 Lampe Alfred 165  
*Lamphere Robert J.* 568  
*Landau Zbigniew* 135  
 „Las” ps. (N.N.) 461, 462  
*Laskowicz Paweł* 105  
 Lauer Henryk 171  
 Lazar Stanisław 500  
 Lech (N.N.) 336  
*Leczyk Marian* 73, 84, 86, 88, 90  
 Ledóchowska Dolly 497  
*Ledwoch Janusz* 119, 134, 136  
 Ledwoń Władysław 605  
 Legieć Jacek 67

- Lem Monika* 582  
*Lem Tomasz* 132, 582  
*Lemiesz Wiktor* 28, 42  
 Lemieszanek Jan 605  
 Lenin Włodzimierz I. 67, 126, 146, 171, 411, 413  
 Leński Julian  
     ps. „Leszczyński” 150  
 „Leon” ps. (N.N.) 452  
 Lepinay Jean-Jeaque 500  
 Leśniewska Halina 599, 600, 681  
 Lewandowski Andrzej 712  
 Lewandowski Zenon 59  
 Lewicki Jerzy ps. „Adolf Krauze” 310, 311  
*Libera Paweł* 37, 158, 209  
 Libicki Bolesław 594, 605  
*Lichodziejewska Feliksa* 70  
 Liese 230  
*Ligarski Sebastian* 551  
 Lipmanowicz 497  
 Lipowski Sławomir 519  
 Lis Józef 349  
 Lisowski Józef 334  
 Lisowski Leon 334  
 Lisowski Ludwik 334  
 Lissowski Mirosław 681  
 Liśkiewicz Stanisław 361  
 Litauer Stefan 347  
*Littell Robert* 20  
*Litwiński Robert* 63, 379  
 Liwycy Andrij 430  
 Liwycy Mykoła 430  
 Lonsdale Gordon Arnold  
     (właśc. Konon T. Mołodyj) ps. „Ben”, „Alex Johnson” 565–570, 591  
 „Lubański” ps. (N.N.) 457  
 Lubelski Bolesław 605  
 Lubucha Zbigniew 605  
*Lucas James* 132  
 Lucht 239  
 „Lucyna”, „Skała”  
     ps. (N.N.) 441, 450, 451  
 Ludwiczak Zdzisław 623  
*Lüftner Monika* 104  
*Lüftner Tomasz* 104  
*Lulińska Barbara* 133  
*Luliński Daniel* 133  
*Łabuszewski Tomasz* 514  
 Łach Stanisław 725  
*Łach Wiesław Bolesław* 206  
 Łańcucki Stanisław 168  
 Łapiński Leon ps. „Zenon” 447  
 Łaszcz Henryk 602, 603, 681, 713  
 Łaszewski Roman 712  
 Ławniczak Sebastian 37  
 Ławrinenko Jurij 436  
*Ławrynowicz Witold J.* 74, 127  
 Łebed’ Mykoła 431, 435, 469  
 Łenkawski (Łenkawskýj) Stepan 448  
 Łeśiów Michał 67  
 Łętocha Tadeusz 605  
 Łobodowski Józef 497  
 Łopatyński Jurij 431  
*Łossowski Piotr* 86, 87, 91, 105  
*Łoś Roman* 142  
 Łowczowski Gustaw 304  
*Łubieński Stanisław* 68  
 Łukasiak Stanisław 726, 728, 729  
 Łukasiewicz Aleksander 623  
 Łukasiewicz Juliusz 215  
*Łukasiewicz Sławomir* 482  
 Łukasiński Włodzimierz 605  
*Łukomski Grzegorz* 37, 86, 91, 301  
*Łukomski Stanisław* 68  
*Łuszczyna Marek* 18  
*Machcewicz Paweł* 437, 452  
 Mackensen August von 355  
 Maczek Stanisław 120  
 Maczuła Wiaczesław 573  
 Maćkowiak Bronisław 521  
 Madrzycki 419  
*Magnuski Janusz* 118  
 Mahovsky Ekhard 583  
*Majer Piotr* 185, 278  
*Majewski Artur* 136  
*Majewski Marcin* 428, 439, 459  
*Majewski Mariusz Wojciech* 121  
*Majewski Michał* 581  
*Majewski Piotr M.* 106  
 Majewski Stefan 57  
*Majka Jerzy* 93, 120  
*Majszczyk Jerzy* 112  
*Majzner Robert* 33, 64, 65, 78, 84, 85, 92, 206, 252, 290  
 Makowski (Mackiewicz) Czesław 581  
 Makowski Aleksander 581  
*Malak Edward* 121  
 Mali Jan 269  
 Malicki Klemens  
     ps. „Rębowski” 50, 52, 60  
 Malinowska Halina 558  
 Malinowski Gracjan 275  
*Malinowski Marian* 145  
 Malinowski Władysław 623  
 Mally Fryderyk Dominik 298, 385  
 Małkiewicz Władysław 712  
 Małynowicz Wołodymyr 460  
 Mander Geoffrey 258  
*Mannerheim Carl Gustaf* 104  
 Manstein Erich von 132, 201, 203

- Mansurowa Wiera  
(Weronika) 594, 595,  
623  
*Manvell Roger* 242  
Mańczak Marcin  
ps. „Mann” 53, 59, 60  
Mańkowski Teodor 734  
Marchlewski Julian 148  
Marcinkowski Władysław  
312  
Marcinkowski Zenon 733  
*Marczak Irena* 36  
„Marek” ps. (N.N.) 441  
*Maresch Eugenia* 185  
Maresch Stefan 383, 385  
*Margolin Jean-Louis* 149  
„Mariusz” ps. (N.N.) 459  
Markowicz Hanna 605  
Markowicz Helena 513  
*Markowski Jerzy* 77  
Marks Karol 411  
Marschall Adolf von 350  
Martin, pracownik CIA  
604, 605, 607, 609, 610  
Marynowska Zofia 327,  
328  
*Maser Werner* 133  
*Maslov Michail A.* 121  
Massenbach von 240  
*Massie Robert K.* 582, 583,  
587, 590  
*Materski Wojciech* 65, 73,  
146, 294  
„Mateusz” ps. (N.N.) 579  
Matła Zinowij 431  
Mattke Marylin R. 649,  
651, 663  
*Matusak Piotr* 39  
*Matuszak Zygmunt* 104  
*Matwiejew Giennadij* 35,  
89  
Matzat Franciszek 56  
*Max*, pracownik CIA  
636–638, 643–645  
Mayer Stefan Antoni 38,  
42, 222, 291, 299, 333,  
355, 385  
Mayzel Jan Szczęsny 50,  
52  
Mazgajski Tadeusz 216  
Maziar Piotr 439  
Maziar Roman 439  
*Mazur Grzegorz* 36, 76,  
294, 381, 387  
*Mazur Mariusz* 16  
*Mazur Wojciech* 393  
Mazurek Henryk 512  
Mazurek Janusz  
ps. „Ruslan”, „Sor”,  
„Farad” 475, 484, 487,  
490, 492–496, 501–  
504, 512–520, 523, 524  
Mazurek Stanisław 512  
McCarty Eugene 585  
*Mellenthin F. W. von* 132  
Melnik Andrij 432  
Melnik Jaroslav 456  
*Melvin Mungo* 74  
Mełka Antoni 269  
*Merel W.* 75  
*Merridale Catherine* 104  
Męclewski Edmund 732  
Mędrzycki Józef 584  
Miatnik 467  
Michalski Jan 266  
Michalski Kazimierz 579  
*Michalski Ryszard* 84  
Michalski Władysław  
ps. „Ren” 562  
Michałowski 58  
*Michin Piotr* 103  
Michniewicz Romuald 655  
Michniewicz Władysław  
38  
Michnik Adam 717  
Michoń Władysław 334  
*Michowicz Waldemar* 389  
*Michulec Robert* 103  
Mickiewicz Artur 492, 511  
Micula (Micuła) Stanley  
ps. „Sławomir” 632  
Miedziński Bogusław 158  
Mielke Erich 575  
Mike, pracownik CIA 614  
Mikołaj II Romanow,  
car Rosji 582, 584, 587  
Mikos Stanisław 11  
„Mikron” ps. (N.N.) 578  
Mikucki Henryk  
ps. „Ryszard” 623, 632,  
654  
*Mikulicz Sergiusz* 27, 35,  
75  
Milewski Mirosław 518,  
584  
Milnikiel Eugeniusz J. 597  
„Miłosz” (N.N.) 323, 326  
Mindak Tadeusz 380, 394  
Minkow Iwan 149  
Minkowicz Aleksander  
470  
Mioduchowski  
Włodzimierz 712, 721  
Misiaszek Stefan 178  
Misiólek Władysław 712  
*Misiuk Andrzej* 32, 61, 64,  
290  
Misiura Szczepan 557  
*Misztal-Kania Aleksandra*  
582  
*Miśkiewicz Benon* 27, 724  
Mitkiewicz Leon 91, 302  
Mitrochin Wasilij 11–16,  
565, 567, 568, 570,  
571  
Mittellbacher Hans 56  
*Mitzenmacher Józef (Josek)*  
ps. *Jan Alfred Reguła*  
145, 149, 153, 166  
Mix 239  
Młynarski Wojciech 519  
Moczar Mieczysław 428,  
480, 512, 561, 569,  
578, 580  
Modelski Izidor 385  
*Mogilnicki Zbigniew* 46  
Mojsiewicz Czesław 723  
Müller Hans Jürgen 730,  
731  
Mołodziejewski Zygmunt  
712

- Mołotow Wiaczesław 103,  
 296, 297, 299, 306  
 Monat Paweł 511, 512,  
 524, 579  
 Monis Marcin 605  
 Moorhouse Roger 250  
 Morawski Kajetan 497  
 Mordawski Hubert 121  
 Morozow M.M. 114  
 Moskal 275  
 Moskwa Zygmunt 619  
 Mossor Stefan 92  
 Moszczański Ilja 119  
 Moszumański Zbigniew  
 142  
 Mościcki Krzysztof 250  
 Motyka Grzegorz 438, 454,  
 470  
 Mozgawa Marian 522  
 Możejko Eugeniusz 563  
 Mroczek Natalia 63  
 Mrozowski Feliks 363  
 Mrozowski Józef ps. „Józef  
 Majewski” 231  
 Mróz Władysław 479, 482,  
 491, 497, 512, 524,  
 529, 532  
 Mszyca Zdzisław 324, 326  
 Mühlard 159  
 Mühling-Hoffman 239  
 Mull Alexander 571  
 Müller Heinrich 229  
 Multan Wojciech 599, 633,  
 681  
 Mułyk Wasyl 459, 460  
 Muraszko Józef 149  
 Murawska Renata 721  
 Murphy David E. 562,  
 566, 590  
 Musiał Bogdan 72, 146  
 Musiał Filip 474, 536  
 Muszyński Witold 113  
 Muszyński Wojciech Jerzy  
 309, 337  
 Mychajło Mychajłowicz  
 448  
 Myszorowski Hubert 378  
 Nadolski Łukasz 64, 113  
 Naganowski Aleksander  
 57  
 Najder Zdzisław 713  
 Nakládal Břetislav 106  
 Nakoniecznikow Stanisław  
 ps. „Kmicic” 310, 312  
 Nałęcz Daria 40, 223  
 Nałęcz Tomasz 79  
 Nałęcz-Korzeniowski  
 Stanisław 210, 216, 217  
 Nathusius 257  
 Natorf Włodzimierz 611  
 Naud Bernard 496  
 Nawrocki Antoni 137  
 Nawrocki Zbigniew 32,  
 184, 473  
 Nazarewicz Ryszard 333,  
 341  
 Nazaruk Bazyli 435  
 Nemedyiński Kazimierz  
 331  
 Neudamm Charlotte 378  
 Neuman Władysław 621  
 Ney-Krwawicz Marek 315  
 Neyman Lech  
 ps. „Domarat” 312,  
 316, 329  
 Nguyen Thi Lan ps. „Cy  
 86” 661  
 Nichols Józef 623  
 Nicolaus 239  
 Niedźwiedzki Edward 218,  
 219  
 Niemczuk Fedor 275  
 Niemiec Karol 276  
 Niewczas Józef 118  
 Niewiadomski Tadeusz  
 681  
 Niezbrzycki Jerzy Antoni  
 ps. „Ryszard Wraga”  
 39, 209–220, 298, 302,  
 375  
 „Nike”, „Inżynier”  
 ps. (N.N.) 492  
 Norpel John R. 563, 564,  
 572  
 Nosenko Jurij 19  
 Notzny Eginhard 348  
 Nowacki Jerzy 104  
 Nowak Helmuth 114  
 Nowak Józef 409  
 Nowak Tadeusz 377  
 Nowak Wawrzyniec 185  
 Nowak Zbigniew 502  
 Nowak Zenon 638  
 Nowak-Jeziorański Jan  
 (Zdzisław) 512,  
 562–564, 572  
 Nowak-Kielbikowa Maria  
 67, 91  
 Nowicki Stanisław 573  
 Nowicki Stefan 312  
 Nowik Grzegorz 29, 38,  
 65, 293  
 Nowinowski Sławomir M.  
 89  
 Nowiński Tadeusz 375  
 Nowosad Mikołaj 464  
 „Nowy” ps. (N.N.) 457  
 Nurek Mieczysław 405  
 Nykowski 419  
 Obłamski Jerzy 712, 717,  
 721  
 Oblucki Krzysztof 20  
 Ochał Artur 92  
 Odziemkowski Janusz 137  
 Okoń Janina 605  
 Okręt Zygmunt 165, 177,  
 181  
 Okulicki Leopold  
 ps. „Niedźwiadek” 315  
 Oldenberg Franz Roman  
 zob. Goleniewski  
 Michał ps. „Roman  
 Tarnowski”, „Roman”  
 „Stefan”,  
 „Heckenschütze”,  
 „Sniper”, „Lavinia”  
 Oldfield Maurice 567  
 Olech Lucjan ps. „Jerzy  
 Adler” 474, 475,  
 493–495, 506

- Olejnik Karol* 290  
 „Olek” ps. (N.N.) 459, 544  
*Olekiewicz Aleksander* 605  
*Olesiuk Bożena* 712  
*Olgierd* (N.N.) 336  
*Olijar Iwan* 446  
*Oliński Leon* 605  
*Olkiewicz Michał* 131  
*Olstowski Przemysław* 16, 21, 27, 41, 42, 65, 80, 353  
*Olszewska Olga* 84, 110  
*Olszewski Kazimierz* 602, 638, 644, 645, 680  
*Ołpiński Stefan Eugeniusz* 347  
*Oraczewski Stanisław* 212  
*Oravec Ján* 134  
*Ordonówna Hanka* (właśc. Maria Anna Tyszkiewiczowa) 356  
*Orionowa Galina* 601, 682  
*Orlik-Rückemann Wilhelm* 302  
*Orliński Wincenty* 553  
*Orłowski Janusz* 712  
*Orłowski Zygmunt* 651  
*Orski Marek* 229  
*Orski Wiktor* zob. Niezbrzycki Jerzy Antoni ps. „Ryszard Wraga”  
*Ortyński* 438  
*Osowiecka Eugenia* ps. „Dzikuska” 339  
*Ossowski Artur* 120  
*Ostrowski Aleksander* 362  
*Ostrówka Adam Jacek* 143  
*Ośkin G.I.* 67  
*Overy Richard* 104  
*Owczarek Bogumił* 432  
*Ozga Marcin* 509  
  
*Paananen Lauri* 104  
*Pacholczyk Władysław* ps. „Adam” 314, 337  
  
*Paciorek Adam Artur* 398  
*Paczkowski Andrzej* 149, 473, 478, 551  
*Pać Henryk* 621  
*Paduszek Konrad* 29, 63, 65, 76, 82, 83, 86, 295  
*Pairault André* 500  
*Palmer Raymond* 567–569, 572  
*Paluszyński Tomasz* 88  
*Pałasz-Rutkowska Ewa* 87  
*Panczyszyn Światosław* 470  
*Panecki Tadeusz* 80  
*Panné Jean-Louis* 149  
*Panow Valerij P.* 119  
*Panzeram* 239  
*Pasławski Stefan* 265  
*Pastusiak Longin* 633  
*Paszkowski Zbigniew* 576  
*Pataj Stefan* 113  
*Patek Stanisław* 216–218  
*Patelski Mariusz* 86  
*Pawelec Andrzej* 67  
*Paweł VI, papież* 440  
*Pawlak Władysław* ps. „Jan Pietrzak” 632  
*Pawlik Ireneusz* 612  
*Pawlikowicz Leszek* 479, 482, 551, 552, 554, 558, 562, 564, 566, 569, 571, 572, 579, 582, 587  
*Pawlikowska-Gannon Hanna* 569  
*Pawłowski Czesław* 667  
*Pawłowski Jerzy* 612, 721  
*Pawłowski Tymoteusz* 121, 136  
*Pełczyński Tadeusz* 38, 291, 292, 294, 295, 354, 355  
*Penar Józef* 432, 442  
*Pepiński Stanisław* 52  
*Peplowski Andrzej* 27, 29, 32, 33, 37, 39, 41, 45, 47, 48, 63–66, 75, 78, 85, 159, 189, 209, 210, 212, 217, 290, 302, 393  
*Perrett Bryan* 132  
*Persico Joseph E.* 17  
*Petain Philippe* 244  
*Petlura Symon* 211, 432  
*Petter Wolfgang* 74  
*Pędziwiatr Szymon* 134  
*Pękała Eugeniusz* 518  
*Philby Harold Adrian Russell „Kim”* 20  
*Piątek Jarosław J.* 93, 120  
*Piątek Stanisław* 325, 326, 334  
*Pidhajny Bohdan* 431  
*Piechowicz (Piechowiak)* 611  
*Piecuch Henryk* 551, 577, 287, 288, 601, 604, 660, 661, 712, 713, 717, 720  
 „Pieczatnica” ps. (N.N.) 454  
*Piekalkiewicz Janusz* 42, 134, 242  
*Piekarska Anna K.* 429  
*Piekarski Adam* 330  
*Pielasa Józef* 442  
*Pieracki Bronisław* 183  
 „Pierre” ps. (N.N.) 578  
*Pierściński Paweł* 377  
 „Pietrek” ps. (N.N.) 435, 458  
*Pietrzyk Bartłomiej* 209  
*Pilch Andrzej* 145  
*Pilipi* 269  
*Pilnow Fedor* 478  
*Piłsudski Józef* 20, 48, 100, 141, 150, 155, 171, 211, 271, 357, 384  
*Pincher Chapman* 562, 564, 567, 589, 590  
*Pindel Kazimierz* 91  
 „Piotr” ps. (N.N.) 441  
*Piotrowski Bernard* 104  
*Piotrowski Edmund* 302, 303



- Piotrowski Paweł* 473, 474, 535, 536, 725  
*Pirko Michał* 74  
*Pisarek Mieczysław* 712  
*Piskor Tadeusz* 217  
*Pisuliński Jan* 467  
*Piwowski Eugeniusz* 137  
*Pleskot Patryk* 428, 429, 444, 477, 491, 554, 572, 594, 596, 597, 604, 631, 632, 652–654, 656, 657, 659–662, 672  
*Plichota Eugeniusz* 447  
*Ploch* 239  
*Pławiuk Mykoła* 430, 432  
*Płotka Marceli* 593  
*Płotka Stefania* z d. Kaczorowska 593, 706, 707  
 „Plug” (N.N.) 341  
*Pobóg-Malinowski Władysław* 149  
*Podgórski Jacek* 551, 575  
*Podpora Emil* 721  
*Pohorecki Michał* 378  
*Pokorzyński Bogusław* 726  
*Polak Bogusław* 83, 86, 184, 226, 268, 281, 384  
*Polko Roman* 605  
*Polmar Norman* 568, 571, 572  
*Połać Hubert* 712  
*Południkiewicz Zefiryn* 555  
*Pomian Krzysztof* 211  
*Poniatowski Juliusz* 215  
*Ponomariew Borys* N. 68  
*Popiel Mikołaj* K. 131  
*Popoff Stefan* 605  
*Poray-Wybranowska Maria* 339  
*Porązik Juraj* 134  
*Porter David* 132  
*Postel Józef* ps. „Carlos” 243, 247  
*Potocki Robert* 75, 80, 90  
*Powojewski Zbigniew* 712  
*Poźniakowska-Hanak Danuta* 65  
*Požoga Władysław* 601, 660, 661  
*Praiss Kazimierz* 553  
*Preiss Anton* 347  
*Prévost André* 496  
*Primakow Witalij M.* 125, 126  
*Procelewski Stefan* 379  
*Prochwicz Jerzy* R. 30, 36, 75, 83  
*Proczko Jewgienij* 134  
*Prokop Myrosław* 431, 435  
*Prosołowicz Marian* 280, 281  
*Protakiewicz Krzysztof* 717  
*Protassowicki Rafał* L. 289, 290, 297, 304  
*Prusinowska Aneta* 114  
*Pruski Zbigniew* 76  
*Pruszyński Stanisław* 57  
*Przedpelski Andrzej* 142  
*Przyborowska-Klimczak Anna* 377  
*Przybylski Adam* 67  
*Ptasińska-Wójcik Małgorzata* 457  
*Puchała Franciszek* 80  
*Pudysz Zbigniew* 717  
*Pullat Raimo* 86  
*Putin Władimir* 590  
*Puu Aarne* 86  
*Pużak Kazimierz* 315  
*Pyplacz Julian* ps. „Liegmann” 58  
*Pyś Przemysław* 132  
*Pytel Jan* 83  
*Raack Richard* C. 72  
*Rabant Tomasz* 349  
*Radowicz Józef* Maria von 350  
*Radowicz Nadieżda* Ozerowa 350  
*Radowitz Otto* von 349, 350  
*Radzanowski Marian* 50  
*Radziszewski Wiktor* 312  
*Radziwiłł Stanisław* 619  
*Radziwonowicz Tadeusz* 83  
*Raina Andriej* I. 590  
*Rajca Czesław* 69  
*Rajewski* 419  
*Rak Albin* W. 314  
 „Rakon” ps. 663, 664  
*Ramme Alwin* 229  
*Ransome C.F.G.* 13  
*Rapacki Adam* 619  
*Raštikis* S. 91  
*Rawicz-Szczerbo Antoni* 290  
*Reagan Ronald* 652  
*Rebet Lew* 428, 431  
*Rediger Aleksander* F. 117  
*Reese Mary* Ellen 562–564, 567, 571, 583  
*Reguła Jan* Alfred zob. *Mitzenmacher Józef* (Josek) ps. *Jan Alfred*  
*Reguła*  
*Reile Oskar* 20, 350  
*Reiman Ewald* 380  
*Reinartz Dirk* 735  
*Rek Tadeusz* 145  
*Rembek Stanisław* 78  
 „Ren” ps. (N.N.) 323, 326, 441, 450, 562  
*Reschotkowski Georg* 363  
*Reszka Paweł* 581  
*Rey Kajetan* 497  
*Reynolds*, pracownik CIA 610–615  
*Rezmer Waldemar* 35, 65, 68, 192, 347  
*Rękasa Bogusław* 605  
*Ribbentrop Joachim* von 296, 297, 299, 306, 307  
*Richards Guy* 555, 562–564, 567, 572, 582–585  
*Richelson Jeffery* T. 591

- Ripecki Modest 431  
*Roberts Andrew* 227, 228  
 Rodkiewicz Bolesław 283  
 Rogaliński Piotr 733  
 Röhm Ernst 226, 234  
 Rokita Fryderyk 54  
 Rolland Romain 166  
 Roman Howard 564, 567  
*Roman Wanda Krystyna*  
 41  
*Romanek Jacek* 84  
 Romaniecki Leon 605  
 Romanow Aleksy 582, 587  
 Romanow Aleksy  
 zob. Goleniewski  
 Michał ps. „Roman  
 Tarnowski” „Roman”  
 „Stefan”,  
 „Heckenschütze”,  
 „Sniper”, „Lavinia”  
 Romanowa Anastazja 587  
 Romański Janusz 712  
*Romer Andrzej T.* 87  
*Romeyko Marian* 87, 137  
*Ronge Max* 9, 10  
 Rosenberg Ethel 568  
 Rosenberg Juliusz 568  
 Rosentreter Augustyn 61  
 Rosiak Paweł 169  
 Rosiński Jerzy 721  
*Rositzke Harry* 562–564,  
 571, 590  
*Rosowska Ewa* 29  
 Rostworowski André 500  
 Rostworowski Mikołaj  
 497  
 Rostworowski Stanisław  
 ps. „Stanisław VIII”  
 475, 501, 502, 506  
 Rostworowski Tomasz  
 500, 502  
 Roszkowski Maciej 662,  
 668, 712  
*Roth Hans* 114  
*Rotmistrow Paweł A.* 95  
 Rozbicki Adam 712, 721  
 Rubin Barbara 512  
 Rubin Michał 474, 484,  
 488–490, 492, 505,  
 509–512, 516, 523, 524  
 Rubin Włodzimierz 512  
 Rüdiger von der Goltz  
 Gustav Adolf Joachim  
 237  
 Rudnicki Janusz Kazimierz  
 50–52, 55–57, 61  
*Rudnicki Szymon* 37, 108  
 Rudnik Marianna z d.  
 Orłowska 723  
 Rudnik Paweł 723  
 Rudnik Stefan  
 ps. „Sikorski” 723–737  
 Rudziński Henryk 330,  
 331  
*Rukkas Andriy* 131, 136  
*Rummel Aleksander* 135  
*Rusbridger James* 562, 564,  
 570  
*Rutkiewicz Jan* 102  
*Rutkowski Jerzy* 329  
*Rybicka Zofia* 131  
 Rybicki Hieronim 731  
*Rybowski Tadeusz* 242  
*Rychlewski Czesław* 113  
*Rychter Witold* 135  
*Rydel Jan* 250  
 Rygor-Słowikowski  
 Mieczysław Z. 38, 305  
 „Rysiek” ps. (N.N.) 502  
 Rysiński Mieczysław 551,  
 557, 589  
 „Ryszard” (N.N.) 338, 339  
 Rytter Witold 706  
*Rzepecki Tadeusz* 168  
*Rzepecki Witold* 168  
 Sabik Edward 623  
 Sabik Inga 623  
 Sachse 239  
*Sadowski Jerzy* 76  
 Sadowski Ludwik 295,  
 299, 301, 303, 508  
 Sadowski Zdzisław 623  
*Sadykiewicz Michał* 67  
*Sala Aleksander* 114  
*Saladini Albert* 134  
 Salecki Jerzy 712  
 Salkowska Jadwiga 504  
*Salo U.* 86  
 Samojłow Władimir 682  
*Samuś Paweł* 35, 89  
 Sanguszko Roman 497  
 Sanigórski Adam 605  
 Sankowski 59  
 Sapięha Michał 362  
 Sarewicz Zdzisław 706, 710  
 Sarna Bolesław 50  
 Sas Tadeusz ps. „Tets” 575  
 Satie mjr 604, 606, 661  
 Sawczenko Mikołaj 431  
 Sawicka Halina 496  
*Sawicki Jan Kazimierz* 394  
*Sawicki Robert* 136  
 Scarbeck Irvin C. 572  
 Schaak Joachim 553  
 Schacht Hjalmar 227, 249  
 Schaetzel Tadeusz 157, 210  
 Schäuble Wolfgang 14  
*Scheiderbauer Armin* 114  
 Schiher 269  
 Schilling Warner 597  
 Schlieffen Alfred von 228  
 Schmidt 249  
 Schmidt Henryk 354  
*Schmidt Jürgen W.* 9, 347  
 Schrader Gerhard 232  
*Scott Len* 14  
*Seaton Albert* 192  
 Seeckt Hans von 230, 234  
 Seidler Grzegorz Leopold  
 504  
 Sekrecka Mieczysława 500  
*Semczyszyn Magdalena*  
 438  
*Semków Piotr* 86  
 Serafin Józef ps. „Jeź” 632  
*Serczyk Jerzy* 74, 252  
*Seroczyński Grzegorz* 84  
 Sędek Ryszard 340  
*Shachtman Tom* 568  
 Shergold Harold 567

- Siarski Eugeniusz 334  
*Sielezin Jan Ryszard* 551  
*Siemaszko Zbigniew*  
*Sebastian* 336, 340  
*Siemiątkowski Zbigniew*  
 473, 482, 512, 523,  
 551, 557, 559, 563, 576,  
 582, 583, 588  
 Sieniewicz Konrad 494, 500  
 Sienkiewicz Witold 478,  
 479, 482, 511, 514, 515,  
 529, 556, 557, 560, 561,  
 574, 576, 577, 579,  
 580, 587, 588  
*Sierchula Rafał* 309, 316,  
 327, 329, 336  
 „Siergiejenko” ps. (N.N.)  
 453  
 „Sikorski” ps. zob. Rudnik  
 Stefan  
 Sikorski Władysław 88, 91,  
 383, 384, 386, 497  
*Simkins C.A.G.* 13  
 Simon 252  
*Singer Bernard* 108, 109  
*Sioma Marek* 379  
*Siwek Grzegorz* 114  
*Skaradziński Bohdan* 67  
 Skibiński Franciszek 120  
 Skinder Tadeusz 291, 299  
 Skiwski Eugeniusz  
 ps. „Emil”, „Stanisław  
 Egejski” 318  
 Składkowski Felicjan  
 Sławoj 78, 379, 395  
*Skoczylas Jerzy* 551  
 Skolimowski Kazimierz  
 ps. „Zuch” 632  
 Skomski Wasyl 435  
 Skowroński 419  
*Skowroński Jarosław* 95  
*Skóra Wojciech* 27, 31, 32,  
 45, 47–50, 52, 54, 56,  
 58, 61, 64–66, 78, 84,  
 85, 189, 206, 221, 292,  
 347, 352–354, 364,  
 491, 608  
 Skracha Jerzy 354, 362  
 Skrzydlewski Józef 184,  
 226  
*Skrzypek Andrzej* 73, 74,  
 86–88  
*Skubisz Paweł* 27, 30, 32,  
 61, 65, 66, 76, 83, 184,  
 185, 189, 221, 226,  
 292, 353, 384, 476,  
 491, 608, 612, 632,  
 663, 665, 714, 720, 721  
 Skubiszewski Krzysztof  
 ps. „K” 632  
 Skulbaszewski Antoni 554  
*Skulski Przemysław* 131  
 Skwirtniański Iwan 435, 460  
 Slipyj Josyf kard. 440, 457  
*Słabig Arkadiusz* 461  
 „Sławek” ps. (N.N.) 453  
 „Sławski” ps. (N.N.)  
 458–460  
 Słomka Stefan 473, 483  
 Słonimski Władysław 297  
 Słowikowski Jan 621, 632,  
 654, 656, 680  
 Smirnow W.A. 442  
 Smith Eugenia 583  
 Smith-Cumming Mansfield  
 9  
 Smolarek Witold 712  
*Smoleń Mieczysław* 427  
*Smoleński Józef* 91  
 Smoleński Józef Marian  
 38, 289, 291, 292, 294,  
 297, 298, 303, 306  
*Smoleński Maciej* 38  
*Smoliński Aleksander*  
 63–65, 67, 69, 79,  
 81–84, 87, 93, 96, 98,  
 99, 101, 102, 106, 109,  
 112, 113, 123, 125,  
 126, 131, 132, 137,  
 138, 141  
*Snopko Jan* 193  
 Snowden Edward 12  
*Snyder Timothy* 209  
*Sobczak Jan* 582  
*Sobieraj Maciej* 42  
 Sobociński Bolesław 317,  
 319, 322, 340  
 Sobociński Wincenty  
 226–268, 230, 231,  
 235, 240, 243  
 Sobolewski Henryk 55  
 Sochaczewski Marcin 579  
 Sojecka Izabella 327, 328  
 Sojecka-Kozłowska  
 Krystyna ps. „Kinga”,  
 „Bolesław”,  
 „Krystyna”, „Kryśia”,  
 „Katarzyna” 317, 323,  
 324, 326–328, 330, 341  
 Sokalski Henryk 612  
 Sokolak (właśc.  
 Mikołajczak) Henryk  
 450, 482, 516, 532,  
 536, 557, 559, 561, 562,  
 573, 574, 580  
 Sokołowski Władysław 393  
 Sołtysiak Stanisław  
 ps. „Edo” 611, 621,  
 631, 632, 653  
 Sołtysiewicz Józef 518  
 Sopała Marian 334  
 Sorge Richard 20  
 Soroczak Roman 431  
 Sosiński Ryszard 712  
 Sosnowski Jacek 442  
 Sosnowski Jerzy 20, 221,  
 222, 259  
 Sowa Fryderyk (Friedrich)  
 350  
*Spielberger Walter J.* 132  
*Sprengel Bolesław* 63, 427  
*Spriro Edward* 571  
 Stachiewicz Waclaw 78,  
 296, 298, 303, 304,  
 379  
*Stachowiak Stanisław* 377  
 Stachowski 59  
*Stahel David* 95  
 Stalin Józef 150, 157, 171,  
 172, 177, 185, 186,  
 295, 411, 413, 475

- Stanczykiewicz Eugeniusz* 229  
 Staniarski Stanisław 605  
 Stanisławski Leonard  
     Zygfryd 384, 385  
*Stańczyk Henryk* 405  
 Stańko Piotr 457  
 Starczewski Ryszard  
     ps. „Ferdynand” 323,  
     326, 328  
 Starnawski Jerzy 500  
*Starzeński Paweł* 80  
 Staszynski Bohdan 430  
*Stawecki Piotr* 16, 48, 65,  
     74, 80, 84, 86, 87, 90,  
     92, 141, 142, 393, 398  
 Stawiński Bronisław 653  
 Stećko Jarosław  
     ps. „Karbowycz” 433  
 Steed Wickham 232  
*Stefaniak Marcin* 509  
*Stefanowicz Witold* 128  
 Stefanowski Paweł 461  
 Stefański Zdzisław 503  
 „Stefek”, „Kazik”  
     ps. (N.N.) 441, 449  
 Stefko 269  
 Stempowski Stanisław 211  
 Sterkowski Stanisław 50, 52  
 Sterling Tessa 40  
 Sternberg Leslie 602, 713  
 Steyer Krzysztof 35  
*Stępień Stanisław* 214  
*Stępniań Władysław* 29  
*Stirling Tessa* 223  
 Stocki Jarosław 439  
*Stola Dariusz* 475, 476  
 Stolarz Leon 276  
*Strapiński Adam* 145  
*Strauchold Grzegorz* 428  
 Strawa Jerzy (Stodoła  
     Andrzej) 605, 660  
 Streich Stanisław ks. 185  
*Stroński Henryk* 84  
 Strulak Eugeniusz 623  
 Struś Dymitr 445, 446  
 Strużyński 269  
 Strzelczykowski Jerzy  
     „Słowik” 237  
*Strzelecki Władysław* 394  
 Studencki Adam 354  
 „Student” ps. (N.N.) 736  
 Studentkowski Andrzej 605  
 Stülpnagel Joachim 196,  
     201  
 Stupiński Antoni 379  
 Stürtz 252  
*Suchcitz Andrzej* 28, 38,  
     86, 209, 291–293, 299,  
     375, 383, 384, 388,  
     391, 393  
 Sudopłatow Paweł 77  
 Sułkowski Józef 59  
 Sułkowska Leokadia  
     ps. „Sybilja” 328  
 Sun Tzu 21  
 „Swiazist” ps. (N.N.) 438  
*Swirin Michail* 118, 119, 132  
*Sychowicz Krzysztof* 438  
 Syguła Józef 324, 325, 334  
 Symans (właśc. Szymański)  
     Edward 571  
 Symonides Janusz 599,  
     633, 681  
 Sypuła Konstanty 169  
*Syrnyk Jarosław* 16  
 Syrup Friedrich 235  
*Szablewski Igor* 134  
 Szacki Antoni  
     ps. „Dąbrowski” 316,  
     336, 337  
 Szadkowski Tadeusz 551,  
     552, 554, 557, 580, 584  
 Szafara Tadeusz 605  
 Szaliński Jan 291  
 Szaliński Jan Stanisław 38,  
     385  
 Szambelańczyk Bolesław  
     497  
 Szathmáry Ladislav 390  
*Szawlowski Ryszard*  
     ps. „Karol Liszewski”  
     29, 36, 78, 131, 290,  
     303  
 Szczepaniak Bogusław  
     725, 731  
*Szczepanik E.* 105  
*Szczerebicki Tomasz* 135,  
     136  
*Szcześniak Andrzej Leszek*  
     74  
 Szefer Henryk 518  
*Szelągowska Krystyna* 104  
 Szemerdiak Wołodymyr  
     452  
 Szeptycki Stanisław 155  
 Szewczyk Józef 662, 703  
*Szewczyk Witold* 121  
*Szklarska-Lohmannowa*  
     Alina 89  
*Szkudliński Jan* 39, 132  
 Szlachcic Franciszek 517,  
     518, 551, 584  
 Szlagier Zbigniew  
     ps. „Florek” 322, 323,  
     325, 327, 328, 341  
 Szopa Piotr 551  
*Szostak Jan* 80  
 Szpak Zbigniew  
     ps. „Carmen” 632  
 Szperlich Antoni  
     „Wróblewski”,  
     „Dr. O.”, „Doktor”  
     316–320, 322–325,  
     327, 328, 332–335  
 Szpikowska Ewa ps. „Ewa  
     Dobrowolska” 315, 316  
 Szpikowski Zbigniew  
     ps. „Wapniewski”  
     312–316, 329, 330, 335  
 Szpilski Jerzy 660, 662,  
     668, 672, 673, 682,  
     684, 689, 692, 703,  
     705, 707, 712, 713  
 Szpryngier Tadeusz  
     ps. „Staszek” 323, 328  
 Szpyrka Benedykt 605  
 Szreniawski Jan Kanty  
     ps. „Szren”, „Szreni”,  
     „Adam Piotrowski”  
     475, 503, 504, 506

- Szreniawski Wojciech* 132  
 Sztajner 438  
 Sztendera Eugeniusz 431, 447  
 Sztokało Luba 470  
 Sztul-Żdanowycz Oleh (Aleksander) 432, 458, 459  
 Szubański Rajmund 65, 76, 80, 93, 120, 135, 137  
 Szuchewycz Roman 453  
 Szulc 61  
 Szulz 269  
 Szumowski Tadeusz 222, 303, 304  
*Szumski Jan* 146  
 Szuster Alfred 611  
*Szwagrzyk Krzysztof* 473, 535  
 Szwarc Mieczysław 523  
*Szwarczyk Maciej* 377  
*Szygalin Grigorij* 105  
 Szymanowicz Adam 31, 32, 34, 45, 48, 50, 60  
 Szymańska-Jasińska Małgorzata 46  
 Szymański Antoni 38, 78, 157, 228, 259, 290, 296, 298, 301, 303  
 Szymański Edward 623  
 Szymański Jacek 712  
*Szymański Jerzy* 134  
 Szymański Maciej ps. „Kruczkowski”, „Iks” 327, 329  
 Szymański Piotr 165  
*Szymczak Barbara* 9  
*Szymezak Pascal* 134  
*Szymiczek Franciszek* 89  
 Szymonik Stanisław 516, 524, 611, 631, 632, 654  
 Szyszko Jerzy 637  
  
 Ścigalski Tadeusz 334  
*Śleszyński Wojciech* 70  
*Ślipiec Jeremiasz* 138  
 Śliwa Roman 159  
  
 Śmigajowski Kazimierz 611  
 Śmigły-Rydz Edward 296, 298, 303, 305, 384  
 Światło Józef 576, 588  
*Świątkowski Piotr* 661, 717  
 Świdorski 419  
 Świeciński Wacław ps. „Tuwar” 336, 337  
 Świetlik Konrad 514  
*Świetlikowa Franciszka* 145, 160  
*Świętek Ryszard* 9, 91  
 Świta Bronisław 475, 520, 522–524  
 Świtalski Kazimierz 91  
 Świtkowski Adam 223, 227, 354  
  
 Šmigel’ Michal 432  
*Šramek P.* 106  
  
 „Tania” ps. (N.N.) 459, 460  
*Tararako-Grzesiak Dorota* 131  
 „Tarasenko” ps. (N.N.) 438  
 Taraszkiewicz Bronisław 165  
*Tarczyński Jan* 134–136  
*Tarczyński Marek* 76, 125  
*Targalski Jerzy* 105  
*Tarka Krzysztof* 494  
 Tarkowski Bogumił 501  
 Tatar Stanisław 573  
 Taverne Jean 496  
 Taylor Henry J. 563  
*Techman Ryszard* 36  
 Tekza Michał 272  
 „Teodor” (N.N.) 338  
*Terlecki Ryszard* 428, 551  
*Thomas Edward Eastaway* 13  
 „Tibr” ps. (N.N.) 439  
 Tiebel Erwin 571  
 Tiuschko Osyp 442  
  
*Tkaczew Władysław* 554  
 Todtleben Tadeusz 312  
 Tolsdorf Janusz 531  
 Tomanek Adam 497  
*Tomasik Paweł* 429  
 Tomaszewski Janusz 405, 406  
*Tomaszewski Jerzy* 135  
 Tomaszewski Stefan ps. „Tomasz Stefanowski”, „Antoni” 317–319, 322, 324, 326–328  
 Tomaszewski Władysław 623  
*Tomczak Juliusz* 74  
 „Tomek” ps. (N.N.) 441  
 „Topolski” ps. (N.N.) 441, 453  
*Topolski Jerzy* 673, 678  
 Toren Jack 621  
*Torzecki Ryszard* 80, 91  
 Tournès René 252  
 Towpik Andrzej 599, 633, 681  
 Tracy Tom 638  
*Trahair Richard C.S.* 568, 570–572, 586  
 Trautmann Oskar 348  
 Trąpczyński Witold 467  
*Trento Joseph J.* 566, 570  
 Trocki Lew D. 68, 69  
 Trojanowski Wojciech 497  
*Trotter William R.* 104  
 Trzaska 159  
*Tsarev Oleg* 569  
*Tsouras Peter* 132  
 Tuchaczewski Michał N. 67  
 Tugenhaft Berl 150  
 Tumma Józef 274  
 Tuz Paweł 394  
 „Twardowski” ps. (N.N.) 725, 726  
 Twerd Zbigniew 651, 661, 706, 707, 721  
*Tyda Arkadiusz* 432

- Tym Juliusz S.* 98, 123  
 Tymieniecka Joanna 504  
 Tymieniecki Bogdan  
     ps. „Sir” 504, 505  
  
 Uba 419  
 „Ugorski” ps. (N.N.) 454  
*Ulatowski Łukasz* 32, 39,  
     209–211, 218, 352  
 Ulitz Otto 352, 353, 361  
*Umiaostowski Roman* 99  
 Urban Ferdynand 275  
 Urlicki Moisiej 146  
 Utnik Marian 573  
  
*Vanderveren Bart* 132  
 Vassall William John 572  
 „Violetta” ps. (N.N.) 459  
 Viskoczil 275  
 Vogel Wolfgang 720  
 Völker 240  
  
 Waberski Józef 712  
 „Wacław” ps. (N.N.) 317,  
     338  
*Wakar Krzysztof* 149  
 Walaszczyk Stefan 605  
*Walczak Henryk* 80, 86  
 Walczyński M. 712  
 Waldheim Kurt 435  
 Walewska Jadwiga Urszula  
     z d. Wojciechowska  
     596–601, 603, 630,  
     667, 668, 673, 681,  
     705–707, 709, 710  
 Walewska Katarzyna 596,  
     597, 706, 707, 710  
 Walewski (Płotka) Bogdan  
     Zenon ps. „Zenon”,  
     „Janczar”, „Bob”, „Bob  
     Walters” 593–722  
 Waluchowski Mieczysław  
     578  
 Wambeck Maximilian  
     „Max” 395  
 „Wandzik” ps. (N.N.) 318  
*Wangin Lech* 134  
  
 Wanżur Michał 216  
 Warszawski Adolf  
     ps. „Warski” 150, 169  
 Wasiczek Alojzy 269  
 Wasilewska Wanda 150  
*Wasilewski Aleksander* 85  
 Wasylków (Wasylkiw)  
     Olga 454  
 Waśkowicz Grzegorz 442  
 Wawrzakowicz Otmar 312,  
     316, 337, 338, 340  
 Wawrzyniak Andrzej 604  
 Wawrzyniak Waldemar  
     621  
*Wawrzyński Tadeusz* 48  
 Wąsek Kazimiera „Sława”  
     339  
 Weker Władysław 312  
 Wencel Janusz 712  
 Wendrowski Henryk 587,  
     588  
 Wennerström Stig 571  
 „Wernyhora” ps. (N.N.)  
     449  
*Werth Nicolas* 149  
*Wesołowski Andrzej* 137  
 Wessel 350  
*West Nigel* 562–567,  
     569–571, 590  
*Węgliński Marcin* 474, 512  
 Węglowski Maksymilian  
     268  
 Wicha Władysław 511,  
     561, 575, 576  
*Widacki Jan* 31, 70  
 Wieczorek Marceli 577  
 Wieczorek Włodzimierz  
     ps. „Paweł” 605, 621,  
     632, 651  
 Wieczorkiewicz Antoni 149  
*Wieczorkiewicz Paweł Piotr*  
     75, 131, 551, 588  
*Wiedieniejew Dmytro W.*  
     454, 470  
 Wiej Karol 276  
 Wielgus Stanisław  
     ps. „Grey” 519  
  
*Wieliczka Joanna* 74  
 Wikiera Eugeniusz  
     376–380, 382, 396  
*Wilanowski Cyprian* 429  
 Wilhelm II Hohenzollern,  
     cesarz niemiecki 9, 233  
 Wilhelmi Maria (Marika)  
     602, 603, 662, 673,  
     681  
 Wilhelmi Rafał 673, 678  
 Wilhelmi Roman 603  
 Wilk Bazyli 605  
 Wilk Ludwik 460  
*Wilson Hugo* 134  
 Wimazal Józef 269  
 Wimmer 239  
 Winiarska Janina 605  
*Winiarski Jacek* 134  
*Winiarski Janusz* 114  
 Winogradow Ilia 215, 218,  
     219  
 Wise David 585  
*Wiśniewski Jan P.* 89, 106  
 Wiśniewski Romuald 712  
 Wiśniewski Stanisław 380,  
     494  
*Wiśniewski Wojciech* 42  
*Witak Robert* 35  
 Witalec Robert 551  
 Witzak Eugeniusz 463  
*Witczak Łukasz* 74  
 Witoszyński Borys 442  
 Witt Zdzisław 221  
 „Władimirowski”  
     ps. (N.N.) 446  
 „Władysław” ps. (N.N.)  
     441, 448, 449  
*Włodarczyk Jarosław* 104  
 Włodarkiewicz Marian  
     ps. „Profesor” 41  
*Włodarkiewicz Wojciech*  
     33, 34, 64–66, 76, 77,  
     289–291, 294, 301  
 „Włodzimierz” ps. (N.N.)  
     452  
*Wnuk Rafał* 39  
*Wodejko Marcin* 36, 291

- Wojciechowska Maria 597–599
- Wojciechowski Bogumił 389
- Wojciechowski Ireneusz J. 113
- Wojciechowski Marian 731
- Wojciechowski Mieczysław 35, 73
- Wojciechowski Tomasz 87
- Wojdalski Jerzy 318
- Wojewódzki Sylwester 37
- Wojtkowski Jan 721
- Wolfgang Leja 155
- Woliński Adolf 52
- Wolman Franciszek 272
- Wolsza Tadeusz 586
- Wołk Grzegorz 602
- Wolkogonow Dmitrij 68, 146
- Wołos Mariusz 87, 88
- Wołoszański Bogusław 19
- Wołyniec Mikołaj 442
- Woodman Dorothy 225–243, 248
- Woroszyłow Kliment 150
- Wostkowski Henryk 50
- Woszczyński Bolesław 80, 82
- Woytak Ryszard (Richard A.) 28, 42, 355
- Woźniak Ryszard 13
- Woźniecki Bernard 131
- Woźny Aleksander 33, 35, 41, 64, 66, 74, 216, 221, 225–228, 231, 234, 238, 243, 246, 249, 251–253, 259, 290, 298, 301
- Wójcicki Maciej 108
- Wójcik Jan 712
- Wójtowicz Przemysław 586
- Wraga Ryszard zob. Niezbrzycki Jerzy Antoni ps. „Ryszard Wraga”
- Wright Peter 562–564, 566, 567, 582, 590, 591
- Wróbel Ignacy 553
- Wróbel Mieczysław 49, 50, 52
- „Wróbelek” ps. (N.N.) 456
- Wróblewski Bronisław 514, 515
- Wróblewski Kazimierz ps. „Robert Bolt”, „Bolt” 221, 223, 225, 228, 260, 261
- Wrzesiński Wojciech 48
- „Wrzos” ps. (N.N.) 502
- Wrzosek Mieczysław 48, 49
- Wszendyrówny Andrzej 35, 36, 291
- Wydrykiewicz Waclaw ps. „Sokół” 322, 323, 328
- Wynne Greville 569
- Wysocki Adam 20
- Wysocki Konstantin 470
- Wysocki R. 91
- Wysocki Tadeusz A. 120
- Wyszczelski Lech 67, 78, 80, 142, 296, 398
- Wytwycki Stepan 430
- Wyzmer Eugeniusz ps. „Michał” 632
- Zabiello Stanisław 78
- Zabrowarny Stefan 464
- Zacharias Michał Jerzy 73
- Zachariasz Szymon 70
- Zacharski Marian 18–20, 720, 721
- Zackiewicz Grzegorz 193
- Zahora 269
- Zajac Józef 121
- Zakrzewski Ludwik Juliusz 38
- Zakrzewski Stanisław Zenon 38
- Zakrzewski Tadeusz 712
- Zalewski Florian 605, 621
- Zaloga Steven J. 95
- Zamieńska Marta 78
- Zamorski Kordian Józef 379
- Zamoyska Maria 495–497, 500, 504
- Zamoyski Stanisław 497
- Zamoyski Stefan 497
- Zan Tomasz 42
- Zaorski Stanisław 328
- Zapart Robert 39
- Zaręba Andrzej 127
- Zarębski Kazimierz 393
- Zarzycka Zyta 34
- Zawadzki 609
- Zawadzki Aleksander 153, 155, 619
- Zawadzki Antoni 621
- Zawadzki Roman 118
- „Zbyszek” ps. (N.N.) 462–464, 467–469
- Zdrojewski Edward 611
- Zdunek Władysław 177
- Zdziechowski Marian 157
- Zeidler Manfred 74, 194
- Zelenyj Irena 470
- Zgórniak Marian 28, 30, 65, 78, 290, 296
- Ziegler Gerhard 571
- Zieleziński Adam 217
- Zieliński Konrad 70
- Zieliński Stanisław 60
- Zieliński Tadeusz 273, 274
- Ziemiański Bolesław 384, 385
- Ziętała Dobrosław 596
- Ziętara Paweł 494, 495, 500, 586
- Zimmerman Mateusz 575, 588
- Zinowiew Grigorij 150
- Ziółkowski Tadeusz 517, 518
- Zkrępa Józef 55
- Zuziak Janusz 81
- Zwierz Jan 153
- Zwoliński Stefan 405
- Zwolski Edward 495

- Żak Stanisław ps. „Stach  
 Częstochowski” 313,  
 320  
 Żarski Tadeusz 165  
 Żaryn Jan 309, 337, 340  
 Żebrowski Leszek 315, 342  
 Żebrowski Marian  
 Włodzimierz 120  
 Żeleński Władysław 347  
 Żmijewski Henryk 568  
 Żochowski Stanisław 39  
 Żołopa Marian 712  
 Żórawski Zdzisław 38  
 Żuber Marian 232  
 Żukowski (Żukowskiy)  
 Arkadij 459  
 Żuławnik Małgorzata 316  
 Żurakowski Stanisław 292,  
 502  
 Żurek Jan 712  
 Żychoń Antonina z d.  
 Janas 351  
 Żychoń Helena z d.  
 Kielbasa 359  
 Żychoń Jan Henryk 20,  
 42, 347–363, 375, 376,  
 383, 391  
 Żychoń Henryk 351, 359
- Алахвердов Г.Г.* 68  
*Андерсон К.М.* 104  
*Андреев Александр Р.* 68  
*Аришипов Пётр А.* 68  
*Ащеулов О.Е.* 113
- Барушев В.И. 113  
 Барятинский Михаил Б.  
 119, 131, 132  
 Беджанян Р.М. 71  
 Безугольный Алексей Ю.  
 68  
 Белаш Александр В. 68  
 Белаш Виктор Ф. 68  
 Белоножка С.Е. 121  
 Бескурников А. 119  
 Бешанов Влалимир В. zob.  
*Bieszanow Wladimir*
- Бобылев П.И. 103  
 Бобылев П.Н. 104  
 Болотин Давид Н. 112  
 Бочаров Л. 127  
 Брусилов Алексей А. 126  
 Будушуева Т.С. 194  
 Бушуева Татьяна С. 74  
 Быков Константин 104
- Василевский А.М. 95  
 Верига В. 67  
 Вознюк В.С. 108, 119  
 Воронцов В.Л. 104  
 Вронська Т.В. 91
- Галамай Степан 67  
 Герасимов И.А. 71  
 Гетьманчук М.П. 73  
 Говоров В.Л. 71  
 Гоголев Леонид Д. 134  
 Горлов Сергей А. 74  
 Горохов П. 119  
 Гречко Андрей А. 103
- Данилов В. 68  
 Дмитренко В.П. 71  
 Дорошенко Дмитро 67  
 Драбкин Артём zob.  
*Drabkin Artiom*  
 Дриг Евгений 123  
 Дрогозов Игор Г. zob.  
*Drogowoz I.*  
 Дубинский Илья В. 126  
 Дьяков Юрий Л. 74, 194
- Елисеева Наталья Е.* 74  
 Есиков С. 68
- Желтов Игорь Г.* 108, 119  
*Жуков Георгий К.* 118
- Зайончковский П.А. 94  
 Захаров М.В. 71  
 Золотарёв В.А. 72, 104
- Ильенко И. 127  
 Иринархов Руслан С. 71, 78
- Йена фон Кай* 74
- Кавалерчик Борис К. 104  
 Кайнаран Андрій В. 119  
 Канунников Александр  
 106  
 Карпенко А.В. 119  
 Качур П.И. 114  
 Кен Олег Н. 105  
 Клевцов В.Г. 71, 97  
 Кожевников Евгений В. 127  
 Козлов В.П. 82, 104  
 Коллогринов Ю. 127  
 Коломиец Максим В. zob.  
*Kołomyjec Maksym*  
 Кондрашин В. 68  
 Косаковский А.А. 68  
 Костюченко Станислав А.  
 119  
 Кочнев Евгений Д. 134, 136  
 Кудрявцев И.И. 104  
 Кудряшов Сергей 73, 74  
 Кузеленков В.Н. 82  
 Кузьмин Н.Ф. 68, 71  
 Купцов Андрей Г. 113  
 Курухин О. 134
- Лисеико Олександр Є. 67  
 Лопуховский Лев Н. 104
- Мазепа Ісак 67  
 Маликов В.Г. 113  
 Манжин В. 127  
 Мельтюхов Михаил И. 73  
 Мерецков Кирыл А. 95  
 Минаков Сергей Т. 97  
 Михайличенко Г.М. 110  
*Михальчук Лариса* 68  
 Мозжухин Е.П. 67  
 Морозов В.Ф. 67  
*Муковський Іван Т.* 67  
*Мухин Михаил Ю.* 121  
*Мухін Марина* 110  
*Мюллер-Гиллебранд*  
*Буркхарт* 106
- Наумов В.П. 68



- Осипов В.В. 71
- Пабст Гельмут 132
- Павлов Иван В. 108, 119
- Павлов Михаил В. 108, 119
- Печёнкин Александр А. 97
- Пиріг Руслан 110
- Поляков Юрий А. 68
- Попов Николай С. 119
- Пэнэжко Григорий И. 131
- Редигер Александр Ф. zob.  
Rediger Aleksander F.
- Ромадин С. 119
- Рубльов Наталія 213
- Рубльов Олександр 213
- Рыбаков М.В. 68
- Савин Владислав О. 104*
- Самошкин Владимир В. 68*
- Самуэльсон Леннарт 73,*  
*105*
- Сахаров Андрей Н. 104*
- Свирин Михаил Н. zob.  
*Swirin Michail*
- Свищев Виктор Н. 105
- Сідак Володимир С. 91
- Соколов Борис В. 97, 126
- Сошников А.Я. 112
- Спирин Л.М. 68
- Суславичюс Л. 134
- Тарас Анатолий Е. 73
- Тархова Н.С. 68, 73
- Телицин Вадим 68
- Трисветов В. 127
- Фегингер А. 119
- Филиппов Н.С. 67
- Фрунзе Михаил В. 67
- Ходяков Г. 68
- Холевинский А. 127
- Христофоров Василий С.  
104
- Худяков Андрей П. 113
- Чугунов Александр И. 68*
- Шабардин П.М. 73
- Шанин Т. 68
- Шанковський Лев 67
- Шапов Пётр Н. 108, 119
- Шарыгин В.А. 71
- Шатагин Н.И. 68
- Шаталіна Є.П. 110
- Широкоград Александр Б.  
74, 113, 114
- Шишкин Владимир И. 68
- Шнейдер Н. 127
- Шокарев Юрий В. 113
- Шпаковский В. 119
- Шумов Сергей А. 68
- Шунков Виктор Н. 113, 128
- Юрасов И. 127
- Ярославин Сидір 67

## Indeks geograficzny

- Aken 224  
Aleksandria 121  
Alpbach 493, 494  
Altenrhein 247, 254  
Alt-Görtz 245  
Alma-Ata 511  
Amsterdam 230, 363, 610, 633  
Anglia zob. Wielka Brytania  
Ankara 86  
Ansbach 235  
Argentyna 386, 433, 481, 482, 533  
Arnsberg 245  
Artiemowsk 121  
Ashford Farm 566  
Augsburg 241  
Australia 430, 433, 434, 485  
Austria 9, 47, 204, 233, 234, 295, 429, 433, 440, 441, 448, 451, 454, 455, 481, 492, 493, 533, 598, 603, 633, 638, 644, 705, 711  
Bachmacz 100  
Baden 235  
Baden-Baden 432  
Bałtyckie Morze 237, 242  
Ban Goi 606  
Banská Bystrica 282  
Bańska Štiavnica 282  
Bar 140  
Baranowicze 120, 169  
Baranówka 139  
Barcelona 232  
Bardiów 283  
Bartoszyce 50, 59, 60  
Bawaria 200, 235, 237, 253  
Bejrut 570  
Belgia 253, 433, 446, 481, 482, 493, 501, 533, 608, 609  
Belgrad 384, 535  
Beniaminów 291  
Berdyczów 95, 121, 125, 140, 213  
Bereza Kartuska 182, 183, 455  
Berezyna rz. 140  
Bergen-Belsen 376  
Berlin 47, 58, 73, 74, 100, 203, 222–224, 228, 230–232, 236–241, 243, 245, 247, 248, 252, 254, 259, 290, 296, 298, 299, 301, 332, 340, 348, 350, 359, 375, 380, 381, 388, 520, 532, 558, 559, 561, 563, 565–567, 573, 574, 577, 578, 590, 720, 721  
– Adlershof 231, 240, 241  
– Charlottenburg 231  
– Dahlem 231  
– Johannisthal 240  
– Karlshorst 570  
– Reinickendorf 241  
– Spandau 58, 231  
Berlin Wschodni 448, 558, 570, 578, 591  
Berlin Zachodni 531, 563, 566, 570, 591  
Bern 303, 563  
Będzin 167–169, 178  
Biała 168, 182, 183  
Biała Cerkiew 121, 122, 140, 213  
Biała Podlaska 394  
Białogrodka 140  
Białokorowicze 139  
Białoruś 47, 95, 100, 108, 111, 123–125, 130, 131, 137–139, 142, 151, 167, 297  
Białystok 148, 170, 173, 182, 510, 529  
Bielefeld 245, 246  
Bielsk 159  
Bielsko (Bielsko-Biała) 162, 178  
Bielszowice 164, 178  
Bielaja 140  
Bietersleben 246  
Bigosowo 99  
Blachownia 229  
Bletchley (Buckinghamshire) 13, 348  
Bloomington 503, 504  
Błonie 167  
Bobrujsk 96, 140  
Bodenmais 253  
Bogunia 406  
Bolszewo 160  
Bołogoje 100  
Bonn 241, 348, 434, 724, 729, 730, 733  
Bork 240  
Borkowicze 140  
Borysów 99, 100, 140  
Bożejkowo 140  
Braclaw 140  
Brandenburg 235, 238, 240, 254  
Brańsk 100  
Bratysława 284  
Brazylia 433, 481, 482, 497, 533  
Brema (Bremen) 235, 236, 248  
Briańsk 108  
Brodnica 54, 56, 59  
Bruksela 422, 565, 609  
Brunszwik 250  
Brynów 164  
Brześć (Brześć Litewski, Brześć nad Bugiem) 82, 120, 158, 168, 289, 390, 392, 393, 475  
Buchenwald 250, 520, 532  
Buckau 241

- Buckov bei Burg 256  
 Budapeszt 47, 501  
 Budiатын 284  
 Budziszyn 513  
 Bukareszt 100, 267, 304,  
   390, 394, 501  
 Bute (Wyspa Węży) 385  
 Bydgoszcz 31, 40, 48, 49,  
   61, 62, 82, 170, 173,  
   347, 348, 350, 351,  
   353, 354, 357, 359,  
   362, 363, 375, 376,  
   382, 386, 388, 391,  
   395, 406, 723  
   – Fordon 182, 183  
 Bytom 353, 470  
  
 Cannes 497  
 Celle 240, 256  
 Charków 79, 85, 100, 106,  
   107, 112, 123, 128,  
   129, 133, 138, 139,  
   210, 212, 213, 216–218  
 Chebzie 164  
 Chełm 167, 183, 486, 523,  
   524  
 Chełmszczyzna 70  
 Chemnitz 235, 247, 251  
 Chicago 452, 504  
 Chiny 101, 299, 622  
 Chmielnik 140  
 Chociebuż (Cottbus) 236,  
   240  
 Chojnice 31, 48, 61, 301  
 Chojniki 140  
 Chomicze 140  
 Chropaczów 164  
 Chrzanów 167  
 Chwaliszew 249  
 Ciechanów 160, 167  
 Cieszyn 159, 167, 276, 313  
 Crossen 254  
 Cwietkowo 139  
 Cynty (Zinten, Korniewo)  
   53  
 Czartoryja 140  
 Czechosłowacja 20, 89, 90,  
   229, 254, 263, 265–267,  
   273, 274, 276, 277,  
   279, 280, 286, 294,  
   296, 299, 300, 448,  
   455, 598  
 Czechowice-Dziedzice 178  
 Czelabińsk 128  
 Czeladź 178  
 Czerkasy 122  
 Czerniejówka 140  
 Czernihowszczyzna 140  
 Czernihów 122, 140  
 Czerwionka 178  
 Czeski Cieszyn 276  
 Częstochowa 160, 167,  
   178, 183, 309, 312–  
   321, 327–331, 333,  
   336–339, 341–343  
 Czortków 78, 302  
 Czudnów 140  
 Czusowska 139  
  
 Čirč 283  
  
 Da Nang 661  
 Dania 415, 481, 533  
 Darmstadt 237  
 Dąbrowa Górnicza 178,  
   293  
 Dąbrowskie Zagłębie 151,  
   159, 160, 165, 169, 177,  
   535  
 Debrzno (Preussisch  
   Friedland) 363  
 Degendorf 253  
 Demmin 240, 254  
 Derażnia 140  
 Dergaczi 139  
 Desna rz. 140  
 Dessau 224, 235, 247, 254  
 Dęblin 293  
 Dębno Lubuskie 520  
 Dniepropietrowsk 107,  
   121, 140  
 Dnieprostrój 140  
 Dno 100  
 Dobrina 282  
 Dobromil 168  
 Dobrzyca (Döberitz) 237  
 Dolina 280  
 Dolný Kubín 281, 284  
 Dołgincewo 139  
 Donieckie Zagłębie 133  
 Dorset, hrabstwo 565  
 Dortmund 235, 252  
   – Aplerbeck 252  
 Dotrecht 230  
 Drezno 231, 235, 245,  
   249–251  
 Dryssa 140  
 Dubnica nad Tagiem 282  
 Dumeń 273  
 Düsseldorf 235  
 Działdowo 45, 46, 49–62,  
   155, 350  
 Dzisna 140  
  
 Edynburg 293  
 Eilenburg 233  
 Elbląg (Elbing) 235, 350,  
   351  
 Elmshorn 250  
 Elsgrund 237  
 Ełk 48  
 Emilczyn 139  
 Emów 15, 714  
 Erdútka 285  
 Eschweiler 237  
 Estonia 86, 87, 149  
  
 Fassberg 240  
 Fastów 121, 139  
 Felsztyny 140  
 Filadelfia 493  
 Filipowicze 139  
 Finlandia 86, 87, 104, 601,  
   619  
 Finow 231  
 Fischbach 254  
 Fordon zob. Bydgoszcz  
 Francja 11, 47, 87, 166,  
   198, 221, 229, 244,  
   252, 253, 292, 293,  
   306, 375, 378, 383,

- 384, 386, 391, 393–395,  
429, 433, 435, 441,  
457, 459, 460, 470,  
481, 485–487, 491–497,  
499–503, 529, 532,  
533, 544, 609, 705
- Frankfurt nad Menem  
229, 231, 240, 248,  
255–257, 445, 447,  
566, 570, 724, 727, 729
- Frankfurt nad Odrą 235,  
301, 388
- Freilassing 240
- Freithal-Döhlen 251
- Friedrichsfelde 236
- Friedrichshafen 247, 254
- Fryburg Bryzgowijski  
(Freiburg im Breisgau)  
190, 205, 253, 501, 578
- Galicja 47, 160, 166
- Garwolin 167
- Gdańsk 11, 31, 41, 54, 59,  
153, 158, 170, 171,  
173, 206, 244, 263,  
264, 295, 300, 348–352,  
354–356, 358–363, 375,  
380, 388, 391, 394,  
396, 398, 447, 452,  
473, 476, 479, 503, 507,  
512, 514, 515, 553,  
591, 723  
– Wrzeszcz 361, 362
- Gdynia 158, 202, 356,  
363, 377–380, 394,  
503, 507
- Geroń 108
- Gersthofen 246
- Getynga 445
- Giebelstadt 246
- Główny 735
- Głusk 99
- Gniewań 140
- Gniezno 182
- Golsheim 257
- Gołdap (Goldap) 53, 469
- Goraj 532
- Gorki 99
- Gośćbłagodatskaja 139
- Gorodok 99, 140
- Gorzkowice 332, 333
- Gorzów Wielkopolski 453,  
502
- Gostkowo 292
- Gotha 240
- Górowo Iławeckie  
(Landsberg) 53
- Graz 455
- Greifswald 349
- Grodno 158, 167, 183
- Grodzisk Mazowiecki 315
- Grójec 155
- Grudziądz 31, 49, 50, 56,  
61, 182, 292, 351, 353,  
376, 388, 723
- Gryfino 535
- Gubin 248
- Gura Putilei 277
- Haga 230
- Hagondange 503
- Hajfa 384
- Hajsyń 125
- Halle 251, 254  
– Nietleben 254
- Halny 282
- Hamburg 231, 246, 250,  
582, 724, 727, 733
- Hamm 245
- Hanower (Hannover) 54,  
232, 235, 240, 245
- Harburg nad Elbą 240
- Harz 348
- Hawr 598
- Heidelberg 381, 724, 729
- Heinrichsmühle 250
- Helsinki (Helsingfors) 86,  
100, 572
- Hempstead 449
- Henkelwerke 246
- Hermanowo-Freda 394
- Hesja 248
- Hiszpania 92, 119, 232,  
243, 347, 393
- Hlobovec 284
- Hobgrat 285
- Holandia 223, 231, 389,  
433, 533
- Holtenuau 246
- Homel 100, 140
- Horodnica 139, 140
- Horodyszcze 140
- Hreczany 140
- Hrubieszów 450, 501, 522
- Hueckeswagen 448
- Hula 140
- Hulatin 276
- Hulsk 140
- Humań 95, 122
- Hust 273
- Iława 56
- Indie 486
- Industrialnaja 139
- Inowrocław 395
- Iran 519
- Irlandia 485
- Iska 269, 271
- Iwano-Frankowsk 470
- Izrael 475, 481, 505, 510–  
512, 516, 524, 533,  
544, 587
- Iżewsk 108
- Jabłonica 275
- Jabłonowo Pomorskie 59
- Jackowo 332
- Jampol 140
- Janów 140, 164, 178
- Januszpol 140
- Japonia 77, 87, 88, 101,  
227, 241, 245, 258, 297
- Jarosław 100, 108, 168,  
293
- Jaruń 139
- Jasienica Solna 150
- Jasina 273
- Jasło 168, 283, 285
- Jawornik 276
- jaworski pow. 168
- Jelonki 155

- Jełowa (Illnau) 242  
 Jełtuszków 140  
 Jędrzejów 167  
 Jugosławia 384  
 Jüterbog 237, 251, 254  
  
 Kakova 282  
 Kalenkowicze 137  
 Kalinkowicze 140  
 Kalinówka 140  
 Kalisz 182  
 Kaługa 108  
 Kamieniec Podolski 140, 211  
 Kanada 430, 432, 433, 440, 449–451, 456, 460, 461, 464–466, 481, 482, 485, 487, 493, 517, 518, 533, 565, 596, 597, 601, 612, 727  
 Kaniów 139  
 Karlowany 284  
 Karlsruhe 235, 241  
 Karpaty 464, 466  
 Kassel 235  
 Katowice 21, 82, 159, 162, 170, 173, 178, 348, 349, 353, 357, 359, 473, 476, 479, 507, 535  
 Katyń 12  
 Kaukaz Północny 68, 100, 125  
 Kawęczyn 155  
 Kazachstan 511  
 Kazimierz 178, 487, 494  
 Kąkolewnica 406  
 Keżmarok 282  
 Kędzierzyn (Heydebreck, Kandrzin) 229  
 Kielce 160, 165, 167, 170, 173, 177, 181, 182, 312, 315, 319, 336, 337, 502  
 Kijowszczyzna 214  
 Kijów 47, 85, 95, 106, 109, 122, 137, 140, 209–211, 213–216, 218, 219, 305, 434, 438–442, 445, 453–459, 465, 470  
 Kilonia (Kiel) 235, 240, 242, 257, 258  
 Kinnsegg 237  
 Kirchdorf 253  
 Kisiny (Kyschienen) 54  
 Kiszyniów 211  
 Kizel 139  
 Kłaścice 140  
 Klajpeda 204, 252  
 Koblenca (Koblenz) 74, 235, 252  
 Kobryń 168  
 Kochanowicze 140  
 Kochłowice 164  
 Kolkheim 240  
 Kolonia 615  
 Koło 167  
 Kołodenka 139  
 Kołomyja 277  
 Kołpin 108  
 Komi Republika 510  
 Kongo 620  
 Königsbrück 237  
 Konin 167  
 Konstantynopol 211  
 Konwestheim 245  
 Końskie 167  
 Korea 663  
 Koronowo 182  
 Korosteń 122, 137, 139, 140  
 Korostyszew 140  
 Koszelewy (Groß Koschlau) 59, 60  
 Kościerzyna 353  
 Kowel 82  
 Kowno 302  
 Koziatyn 140  
 Kraków 21, 82, 149, 158–160, 162, 167, 170, 173, 175, 183, 267, 279, 281–283, 312, 313, 315, 317, 319, 327, 328, 331, 336, 340, 347, 352, 354, 359, 362, 398, 436, 445, 466, 469, 495–497, 501, 502  
 Kramatorsk 129  
 Krasifów 140  
 Krasne 393  
 Kraśnik 488, 507  
 Kremnica 282  
 Krempachy 282  
 Krosno 435  
 Królewiec (Königsberg, Kaliningrad) 53, 59, 240, 350, 353, 375, 381  
 Królewska Brzezina 153  
 Królewska Huta 162  
 Krym 80  
 Krynica 283, 450  
 Krzemieniec 155  
 Krzeszów Górny 522  
 Krzyworoskie Zagłębie 109  
 Krzywy Róg 121, 138  
 Kujbyszew 575  
 Kurlandia 53, 237  
 Kursk 100  
 Kutno 167  
 Kuty 292, 390  
 Kwidzyn 361, 723, 725, 737  
  
 Labiawa (Labiau, Polessk) 53  
 Langley 620  
 Latyczów 140  
 Lazeszczyzna 275  
 Legionowo 520, 522, 553  
 Lehrte 256  
 Leluchów 283  
 Lepel 96, 99, 100, 140  
 Leszno 42  
 Leuna 229  
 Leverkusen 231  
 Levoča 283  
 Lębork 48  
 Lida 168  
 Lidzbark Warmiński (Heilsberg) 53, 54  
 Liège 292  
 Ligowo 139

- Limanowa 168  
 Lindau 254  
 Linden 247  
 Lipieck 194, 196  
 Lipiny 164, 178  
 Lipsk (Leipzig) 233, 235, 251, 724  
 Liptowski Mikulas 281  
 Litwa 20, 47, 53, 91, 92, 146, 237, 252, 290, 301, 302, 305, 306, 529  
 Ljubotin 139  
 Locarno 196  
 Londyn 28, 39, 42, 81, 258, 285, 289, 292, 336, 347, 377, 378, 384, 386, 391, 394, 422, 454, 459, 475, 504, 518, 535, 565, 566, 581  
 Löwenstein 254  
 Lubar 140  
 Lubawa 54  
 Lübben 237  
 Lubeka 245  
 Lubelszczyzna 484–486, 489, 491, 492, 508  
 Lublin 82, 158, 160, 167, 170, 173, 182, 351, 352, 376, 377, 390, 393, 406, 473, 475, 485, 486, 488, 490, 492–494, 496, 504–507, 509, 511–513, 515, 516, 520–525, 527, 570  
 Lubliniec 313  
 Ludwigsburg 244  
 Ludwikówka 272  
 Luksemburg 350  
 Lwów 82, 155, 158, 169, 170, 171, 173, 215, 267, 269, 272, 276, 277, 279–281, 289, 302, 376, 383, 435, 440, 455, 457, 459
- Łagiewniki 164  
 Łask 167  
 Ławica 520  
 Ławoczne 269  
 Łazy 269, 270  
 Łemkowszczyzna 432, 435, 461, 464, 465, 467  
 Łęczycza 182, 183, 375  
 Łomża 182, 384  
 Łotwa 29, 53, 87  
 Łowicz 167  
 Łódź 155, 158, 160, 167, 169, 170, 173, 183, 330, 336, 390, 398, 406, 409, 501, 527, 529, 535, 593, 594, 597, 600, 601, 603, 653, 667, 668, 673, 705–707, 721, 723  
 Łubnie 122  
 Łuck 406  
 Ługańsk 106  
 Łuhiny 139  
 Łukiszki 182, 183  
 Łuków 167  
 Łupków 285  
 Łużyce 35, 237
- Machnówka 140  
 Madryt 243, 497  
 Magdeburg 241, 246, 247, 257  
 Malin 140  
 Maniły 140  
 Mannheim nad Renem 254  
 Manzell 254  
 Marburg 348, 445  
 Mariupol 129  
 Martenshoek 230  
 Maryland 566  
 Mediolan 17, 232  
 Meklemburgia 224, 245  
 Meksyk 481, 482, 533  
 Melbourne 434  
 Merefafa 139  
 Merseburg 235
- Metz 503  
 Miasteczko Krajeńskie 49  
 Michałkowice 164, 178  
 Mielec 168  
 Międzychód 42  
 Milanówek 315  
 Miłosna 153  
 Minden 245  
 Mińsk Litewski 85, 96, 99, 100, 120, 137, 140, 167, 210, 289, 297, 304  
 Mińsk Mazowiecki 409  
 Mironowka 139  
 Miropol 139, 140  
 Mława 46, 49, 50, 55, 56, 167  
 Modlin 375, 376, 405, 520  
 Mohylew 96, 122, 160  
 Mohylów 99, 100, 140  
 Mołodeczno 155, 183  
 Monachium (München) 226, 235, 240, 430–433, 435, 436, 445, 446, 459, 519, 727  
 Monroe 464  
 Monte Cassino 357, 375  
 Montreal 452, 516  
 Montréal 497  
 Moskwa 17, 29, 35, 37, 47, 81, 85, 87, 89, 94, 100, 108, 140, 153, 160, 165, 210, 212, 216, 217, 218, 297, 299, 304, 350, 434, 439, 441, 529, 567, 570, 571, 594, 595, 600, 601, 610, 623, 633, 637, 638, 640–645, 655, 660, 662, 680  
 Mościska 442  
 Mozyrz 140  
 Münsingen 236, 237  
 Münster 235
- Nadieżdino 108  
 Nadwórna 279  
 Nałęczów 504

- Namur 501  
 Namysłów (Namslau) 347  
 Nancy 503  
 Neuendorf-Thüringen 236  
 Newel 100  
 Nidzica 56  
 Niemcy 9–12, 14, 19–21,  
 33, 42, 46–50, 53, 54,  
 57–61, 66, 72–74, 80,  
 90, 92, 95, 96, 103, 105,  
 121, 126, 127, 131, 136,  
 159, 165, 189–198, 201,  
 203–206, 221–240, 242,  
 244–250, 252–256,  
 258, 259, 261, 263, 267,  
 277, 278, 281, 285,  
 294–302, 305, 306,  
 311, 313, 316, 324,  
 347–350, 352–354, 359,  
 361, 363, 379–382,  
 388–392, 394–396,  
 398, 430–433, 435,  
 445–450, 452, 453,  
 462, 467, 475, 481, 482,  
 485, 487, 490, 520, 521,  
 532, 533, 544, 559, 561,  
 562, 569, 574, 575, 578,  
 579, 581, 587, 598, 601,  
 605, 615, 630, 724–737  
 Niemirów 140  
 Nieśwież 169, 552  
 Nikopol 121  
 Niwka 178  
 Niżny Sbebes 282  
 Norwegia 232  
 Norymberga 133, 225  
 Nová Baňa 282  
 Nowa Wieś 164, 178  
 Nowogard 462, 468  
 Nowogród Wołyński 121,  
 125  
 Nowogródek 169, 170,  
 171, 173  
 Nowosokolniki 100  
 Nowosybirsk 594  
 Nowy Dwór Gdański  
 360–362  
 Nowy Dwór Mazowiecki  
 169, 602  
 Nowy Jork 80, 432, 433,  
 435, 449, 461, 464,  
 492, 582, 585–587,  
 596–599, 610, 612,  
 614, 619–624, 626,  
 627, 629–633, 637,  
 647, 651, 653, 654,  
 660, 664, 711  
 Nowy Sącz 168  
 Nowy Targ 281, 282, 286  
 Nysa Łużycka 310  
 Oberneuland 236  
 Odessa 95, 96, 121  
 Odolanów 249  
 Oldenburg 235  
 Olewsk 139  
 Olsztyn (Allenstein) 235  
 Opalenie 361  
 Opatów 376  
 Opole (Oppeln) 235, 245,  
 313  
 Oporzec 274, 276  
 Oppau 231  
 Oranienbaum 139  
 Oranienburg 231  
 Oravski Podzámok 284  
 Oriol 100  
 Orsza 99, 100  
 Ortów 283  
 Orzechowo 140  
 Orzegów 164  
 Osipowicze 99, 100  
 Ostróda 61  
 Osweja 140  
 Oświęcim (Auschwitz) 347  
 Ottobrunn 240  
 Otwock 155  
 Owruć 122, 139, 140  
 Pakistan 601  
 Palestyna 393  
 Paryż 221, 222, 226, 304,  
 377, 378, 383, 388,  
 390, 391, 432, 436,  
 459, 487, 491, 492,  
 496, 497, 500, 578,  
 579, 598, 609, 610, 615  
 Paszyny 140  
 Paulin 139  
 Pelplin 61  
 Perejesław 122  
 Perleberg 246, 254  
 Perm 108  
 Peterhof 139, 160  
 Petersburg (Piotrogród,  
 Leningrad) 85, 100,  
 107, 108, 129, 139,  
 146, 160, 299, 304  
 Pętna 450  
 Pietrowcy 140  
 Piła (Schneidemühl) 221  
 Piława (Pillau, Bałtyjsk) 53  
 Piotrków Trybunalski  
 182, 183, 314, 315,  
 317, 329–334, 343  
 Plymouth 394  
 Płock 167, 182  
 Płońsk 155, 167  
 Płoskirów 95, 125, 210  
 Poczdam (Potsdam) 235  
 Podkowa Leśna 315  
 Podlipki 108  
 Podole 210, 214, 215  
 Podoliniec 282  
 Podolsk 108, 140  
 Police (Pölitz) 229  
 Polska *passim*  
 Połock 96, 99, 100, 137,  
 140, 303  
 Połonne 139  
 Połtawa 95, 121  
 Pomiechówek 414  
 Poniatowa 486  
 Popielnica 140  
 Poprad 282  
 Portland 565, 568–570, 591  
 Powolże 69  
 Poznań 21, 158, 169, 170,  
 173, 183, 301, 354,  
 363, 376–380, 382,  
 388, 390, 391, 395,

- 396, 491, 501, 520,  
 532, 553, 554, 591, 723  
 Praga 184, 238, 268, 350,  
 455  
 Prešov 282  
 Prien am Chiemsee 240  
 Proskurów 137  
 Pruszków 301, 312  
 Prutis 246  
 Przemyśl 158, 168, 267,  
 442, 446, 451, 459,  
 460  
 Psków 99, 100  
 Pszczyzna 162, 167  
 Puchowicze 140  
 Puławy 155, 486, 487, 493,  
 494, 505–507  
 Pułtusk 155  
 Pyszno 140  
  
 Radlin 178  
 Radom 160, 167, 182, 337,  
 340, 376  
 Radomsko 167, 313, 314,  
 317, 320, 329, 332,  
 338, 343  
 Radomyśl 140, 213  
 Radulin 139  
 Radzyń 167  
 Rahov 273  
 Rajča 285  
 Rakowiec 723  
 Ratzbona (Regensburg)  
 235  
 Rawicz 182, 183  
 Rejowiec 486  
 Ręczno 332  
 Rinchnach 253  
 Rogowaja 140  
 Romanowo 140  
 Ropno 140  
 Rosławł 99  
 Rostock 235, 247  
 Rothesay 385  
 Rotterdam 230  
 Rowy 725  
 Rozprza 332, 333  
  
 Rozważew 140  
 Równé 305  
 Równó 735  
 Ruda 164  
 Rudobielka 99  
 Rumsko 735  
 Rumunia 69, 86, 116, 117,  
 175, 184, 263, 265,  
 267, 277, 278, 293,  
 297, 299, 304, 384,  
 386, 390, 391, 622  
 Ruska Wola 283  
 Ruś Zakarpacka 34, 267,  
 272, 273, 277–279, 294  
 Ružomberok 281  
 Rużyn 140  
 Rybaki (Fischhausen,  
 Primorsk) 53  
 Rybińsk 100  
 Rybnik 162  
 Ryga 72, 86, 88, 100, 237  
 Rzeczyca 140  
 Rzeszów 168, 170, 173,  
 436, 458, 460, 461, 467  
 Rzym 422, 439, 440, 445,  
 457, 494, 495  
 Rzew 100  
  
 Saarbrücken 252  
 Sabinów 283  
 Sachsenburg 249  
 Saint-Étienne 491, 492  
 Sajgon (ob. Ho Chi Minh)  
 594, 604–606, 608,  
 610, 614, 660, 661,  
 705, 720  
 Saksonia 237, 248, 254  
 Salaseni 277  
 Salzwedel 246  
 San Francisco 579  
 Sandomierz 182  
 Sanok 183, 347  
 Sarcelles 435  
 Sarny 299  
 Saskatchewan 450  
 Satanów 140  
 Scharbeck 240  
  
 Scharnforst 256  
 Scheuen 256  
 Schiedam 230  
 Schleswig-Holstein 249  
 Schwäbisch-Hall 246  
 Seerappen 240, 246  
 Siebież 140  
 Siedlce 155, 160, 167, 183  
 Siedliszcze 512  
 Siemianowice 164, 178  
 Siemkowo 140  
 Sieradz 182, 183  
 Skawina 351  
 Skierniewice 167  
 Skotarsko 269, 270  
 Skwira 140  
 Sławsko 275  
 Słoboda 140  
 Słonim 169  
 Słowacja 267, 284, 285,  
 300, 305, 306, 390,  
 463  
 Słuck 99, 100, 137  
 Słucz rz. 140  
 Słupsk (Stolp) 199, 235  
 Smoleńsk 96, 99, 100, 137  
 Smotrycz 140  
 Snitówka 140  
 Sofia 445  
 Sokołów 167  
 Sokółka 167  
 Sopot 477, 527, 619, 731  
 Sormowo 108  
 Sosnowiec 535  
 Sośnie 249  
 Spetchi 277  
 Spišská Belá 282  
 Spišská Nová Ves 282  
 Spremberg 239  
 Stalingrad 107, 108, 128,  
 340, 413  
 Stalinogród zob. Katowice  
 Stanisławów 170, 171, 173,  
 273, 275, 276, 279, 448  
 Stany Zjednoczone  
 Ameryki Północnej  
 10–12, 15, 17, 19, 87,



- 105, 113, 226, 230,  
246, 258, 348, 419,  
420, 423, 427,  
430–433, 435, 436,  
440, 446, 447, 449,  
451, 457, 460–466,  
468, 469, 481, 482,  
485, 487, 492, 493,  
504, 516–518, 533,  
535, 544, 558, 563,  
565, 567–572, 579,  
581, 583–586, 588,  
590, 593, 595–599,  
601, 602, 607, 610,  
612–615, 617, 619, 623,  
625, 626, 630–632,  
634–636, 638, 640–  
643, 646, 647, 651–  
655, 659, 660, 662,  
664, 665, 667, 695,  
703, 705, 707, 711–714,  
721, 727
- Stara Lubowia 282, 285  
Stare Kiejkuty 531  
Starnberg 724, 727, 729  
Starogard Gdański 394  
Starokonstantynów 125,  
137, 140  
Stary Sambor 452  
Stendal 246  
Stielhorst 245  
Stołpce 120, 169  
Strasburg 240  
Stryj 272–275, 277, 278,  
376  
Strzemieszyce 178  
Studne Wyzne 270, 274,  
276  
Stuttgart 233, 235, 246, 598  
Stutthof (Sztutowo) 229  
Suchniczi 100  
Sudety 285, 295  
Sudiłków 139  
Sulechów (Zullichau) 237  
Sulmierzyce 249  
Suwałki 167, 469  
Svidník 455
- Swalawa 272  
Swierdłowski 139  
Syberia 68, 78, 100, 125, 475  
Syczewka 99, 100  
Symferopol 123  
Sypniewo 42  
Szaciłki 140  
Szadiłków 140  
Szczarze 120  
Szczecin (Stettin) 15, 235,  
246, 287, 289, 301,  
350, 353, 388, 452,  
462–464, 467, 469,  
473, 476, 479, 507, 509,  
511, 520–522, 535,  
631, 722  
Szczypiorno 384  
Szepietówka 95, 121, 137,  
140  
Szkocja 293  
Szopienice 164, 178  
Sztokholm 231  
Szwajcaria 232, 253, 254,  
347, 481, 487, 533,  
562, 563, 581, 598  
Szwecja 126, 223, 230,  
251, 255, 434, 481,  
486, 519, 533, 571, 601
- Śląsk 16, 21, 165, 174,  
202, 229, 296, 313,  
314, 319, 352  
Śląsk Cieszyński 160, 276,  
285, 294  
Śląsk Dolny 300  
Śląsk Górny 151, 153, 160,  
165, 178, 200, 202,  
300, 347, 348, 352,  
359, 360, 447, 470  
Śląsk Opolski 35  
Śląsk Zaolziański 34  
Śmiłów 42  
Śniatyń 277  
Świdnik 484, 486, 488,  
491, 505, 507  
Świętochłowice 162, 164,  
178
- Taganrog 107  
Tallinn (Rewel) 86, 87  
Tambow 108  
Tarnopol 168, 170, 173  
Tarnów 183, 347  
Tbilisi (Tyflis) 85  
Tczew 52, 61, 353, 379  
Teheran 519  
Tel Awiw 571  
Tingleff 249  
Tisovec 282  
Tokio 88, 93, 100  
Toronto 451  
Toroun 269  
Toruń 55–57, 145, 156,  
158, 170, 173, 174, 176,  
178–183, 187, 350, 351,  
356, 377, 378, 380, 395  
Toul 503  
Travemünde 241  
Trenklau 240  
Tudorkowice 450  
Tulczyn 140  
Tuła 108  
Tunezja 532  
Turcja 87  
Turyngia 248, 348  
Tutow 254  
Tvordosin-Trestena 284  
Tychom 140  
Tylża (Tilsit) 60, 251, 253  
Tywrów 140
- Ukraina 11, 37, 47, 67–70,  
72, 79, 80, 95, 100, 109,  
111, 117, 122–125, 130,  
131, 133, 137–142, 148,  
150, 175, 210–215,  
217–220, 294, 431, 433,  
436–439, 441, 442,  
454–459, 465–467,  
469–471  
Ulm 224, 236  
Ułanów 140  
Ustka 469, 735  
Uściług 390  
Utrecht 230

- Uzhorod 269, 272  
 Użok 276  
  
 Vatra Dornei 390  
 Voloveč 269, 270, 275  
 Vrutki 284  
  
 Wadowice 168  
 Wapniarka 122  
 Warmia 60  
 Warnemünde 246, 247  
 Warszawa 28, 42, 72–74,  
   81, 82, 85, 87, 88, 96,  
   141, 153, 155–160,  
   167–171, 173, 177,  
   178, 180, 189, 205,  
   211, 213, 214, 218,  
   228, 285, 289, 291,  
   298, 301, 304, 312–316,  
   318, 320, 329, 335,  
   347, 350, 356, 362,  
   377, 384, 388–390,  
   392–394, 397, 398,  
   405, 413, 434, 440,  
   445, 451, 477, 486,  
   494, 500, 501, 510,  
   515, 518, 522, 525–529,  
   531, 532, 535, 536,  
   552, 560, 562, 564,  
   565, 569, 572, 580,  
   581, 583, 590, 596,  
   597, 599–602, 605,  
   613–615, 617, 618,  
   619, 626, 635, 638,  
   644, 645, 652, 653,  
   655, 660, 661, 665,  
   668, 672, 673, 682,  
   689, 692–702, 707,  
   710, 720, 724, 728  
   – Mokotów 182, 183,  
     619, 661, 672, 717,  
     720, 724  
   – Pawiak 182, 183  
   – Praga 501  
   – Rembertów 10, 81,  
     292, 294, 406, 409,  
     513  
   – Służewiec 408  
   – Wola 408, 596  
 Wasilków 122  
 Waszyngton 422, 435, 467,  
   566, 571, 582, 585,  
   617, 620, 625  
 Watykan 439, 481, 493,  
   494, 506, 533, 547  
 Wąbrzeźno 54, 57  
 Weimar 235  
 Welnowiec 164  
 Westfalia 54, 245  
 Węgrów 167  
 Wiaźma 96  
 Wiedeń 47, 448, 496, 598,  
   601, 602, 626, 633–638,  
   642–649, 651, 652,  
   663, 664, 703  
 Wielka Brytania 11, 16, 47,  
   198, 228, 255, 285,  
   292, 293, 297, 306,  
   348, 375, 377, 383,  
   384, 391, 393–395,  
   427, 429, 431, 433,  
   434, 441, 453, 454,  
   481, 485–487, 490,  
   493, 494, 496, 501,  
   533, 544, 564, 565,  
   567–570, 581, 582,  
   587, 596  
 Wielkie Hajduki 164, 359  
 Wielkie Łuki 100, 140  
 Wiesbaden 235  
 Wietnam 594, 595, 604,  
   606, 608, 609, 614,  
   623, 659, 661–664, 705  
 Więcbork 49, 61  
 Wilamów 593  
 Wilno 82, 155, 157, 168,  
   170, 171, 173, 252,  
   289, 292, 302, 303,  
   384, 433, 529  
 Winnica 95, 122, 137, 140,  
   210  
 Winnipeg 456  
 Witebsk 96, 99, 100, 137  
 Włochy 87, 105, 227, 232,  
   383, 390, 416, 481,  
   485, 494, 495, 502,  
   533, 544  
 Włocławek 160, 182, 183  
 Włoszczowa 313, 314, 320  
 włoszczowski pow. 309  
 Wolbrom 178  
 Wolfenbüttel 245  
 Wolsztyn 42, 552  
 Wołkowicze 140  
 Wołożyn 168  
 Wołyń 70, 170, 173, 174,  
   214, 215, 294, 453  
 Woronienka 275  
 Woroźba 100  
 Wrocław (Breslau) 41, 209,  
   235, 388, 461, 535  
 Wronki 182, 183  
 Września 394  
 Würzburg 245  
 Wusterhausen (Königs  
   Wusterhausen) 237  
 Wystruć (Insterburg,  
   Czerniachowski) 53  
  
 Yonkers 432, 461  
  
 Zabrze 165  
 Zakaukazie 100  
 Zakopane 477, 527, 645  
 Zaleszczyki 299  
 Załucze 277  
 Zambrów 155  
 Zamość 182, 451  
 Zaporozie 139  
 Zasław 140  
 Zawiercie 169, 178  
 Zawodzie 164  
 Zbaraż 168  
 Zbąszyń 42  
 Zgorzelec (Görlitz) 235  
 Zielona 280  
 Zielona Góra 449, 453,  
   461, 502, 552, 553,  
   591  
 Złotoust 108  
 Zurych 563

- Zwiahel 125, 139
- Związek Socjalistycznych  
Republik Radzieckich  
(Sowieckich) 11, 12,  
16, 19–21, 28, 33, 34,  
42, 47, 53, 63, 67–74,  
76, 77, 79, 83–92,  
95–98, 100, 101, 104,  
105, 108–111, 113, 114,  
116–119, 122, 124, 125,  
127, 128, 130, 132–138,  
141, 142, 145–151, 153,  
155–158, 165, 171, 181,  
184, 185, 190, 197, 210,  
213, 217–219, 223, 238,  
251, 252, 295–299,  
301–306, 311, 340,  
347, 350, 375, 382,  
384, 389, 393, 406,  
412, 413, 419, 420,  
427–431, 433–435,  
437–439, 441–445,  
448, 452, 453, 455,  
462, 464, 467, 469,  
470, 475, 482, 501,  
527, 529, 554, 567,  
569, 570, 590, 593–595,  
601, 602, 612, 614,  
622, 634, 637, 638,  
643, 645, 654, 655,  
659, 661, 662, 668,  
673, 682
- Zwiesel 253
- Zwikau 250
- Zwoleń 282
- Zydranowa 468
- Żabowo 468
- Žilina 284
- Żłobice 139
- Żłobin 100
- Żmerynka 122, 140
- Żółkiew 168
- Żytomierz 95, 121, 125,  
137, 139, 140, 213
- Żywiec 284



